2. PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH



I KARPATY

W OPRACOWANIU
GEN. BRYG. TADEUSZA MALINOWSKIEGO
PPŁK. MIECZYSŁAWA SZUMAŃSKIEGO

WARSZAWA 1939
KOŁO 2 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH

2. PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH



I KARPATY

W OPRACOWANIU
GEN. BRYG. TADEUSZA MALINOWSKIEGO
PPŁK. MIECZYSŁAWA SZUMAŃSKIEGO

WARSZAWA 1939
KOŁO 2 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH

2. PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH

I

KARPATY

KRONIKA DZIAŁAŃ BOJOWYCH

2. PUŁK PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH



I KARPATY

KSIĘGOZBIÓR M.
W. S. WYROBEK III

W OPRACOWANIU
GEN. BRYG. TADEUSZA MALINOWSKIEGO
PPŁK. MIECZYSŁAWA SZUMAŃSKIEGO

WARSZAWA 1939
KOŁO 2 PUŁKU PIECHOTY LEGIONÓW POLSKICH

Odbito na papierze kredowym 50 egzemplarzy.
Odbito na papierze bezdrzewnym 2.000 egzemplarzy

428

30259/2

Tłoczono w Zakł. Druk. i Intr. „WSPÓLNOTA" E CZARNECKA i S-ka Warszawa, Wspólna 47a



Józef Piłsudski

TREŚĆ.

	Przedmowa	I
I	U progu wojny	1
II	Powstanie i organizacja pułku	23
III	W komitacie Maramaros-Sziget	63
IV	W dolinach obu Bystrzyc	117
V	Bój pod Mołotkowem	169
VI	W obronie Zielonej i Rafajłowej	215
VII	Na Huculszczyźnie	309
VIII	Walki pod Ökörmezö	367
IX	Walki o Kirlibabę i Rafajłowę	451
X	Z Kirlibaby do Śniatyna	519
XI	Boje pod Tłumaczem i Bortnikami	603
	Skorowidz nazwisk	679
	Skorowidz nazw	696
	Sprostowania	712

Przez odbudowę niezawisłości Rzeczypospolitej wyrosła niewątpliwie wartość czynnika legionowego, jako realnego wyrazu ciągłej walki o Państwo Polskie i duchową więź jedności narodowej. Potrzebę historii tej epoki wyczuto bardzo wcześnie; był to bowiem już okres dziejowo zamknięty, o zawartości niesłychanie znamiennej, przez odrodzenie psychiki żołnierza polskiego i udział decydujący legionistów w formowaniu nowego pokolenia wojskowego.

Zdawałoby się, że pokolenie, które osiągnęło tak głęboką i wszechstronną realizację swych dążeń, będzie usiłowało wyrazić i utrwalić dzieje swych zmagań i wyrzeczeń. Tymczasem opracowanie historii całości czy części Legionów napotykało i napotyka w naszej epoce na liczne zapory.

Na rynku wydawniczym podaż opracowań legionowych nie mogła nigdy nadążyć potrzebom społecznym; pojawiały się liczne wydawnictwa w formie publicystyki, wspomnień i wywiadów, które cechowała nieraz duża dowolność w zakresie podawania faktów.

Ten stan rzeczy napiętnował szczególnie silnie Komendant Piłsudski, w przemówieniu dnia 10 sierpnia 1924 roku, w dziesiątą rocznicę powstania Legionów, mówiąc, że „Na nasz czyn legionowy narzucono niewiadomo dlaczego tyle śmieci, tyle brudu i tyle kłamstwa..." w rok zaś później Wódz nawoływał legionistów, by pracowali... „nad prawdą historii sami, bo to co historyk znajdzie, będą referaty, atramenty, no i brudy".

Wynikiem wezwania Marszałka były dość liczne pamiętniki i wspomienia znanych dowódców jak i szarej braci legionowej, odznaczające się dużym temperamentem i znaczną głębią przeżyć, lecz również nacechowane — przeważnie — dążeniem do objęcia szerszego zakresu spraw. Prawdopodobnie też szereg tych subiektywnych wynurzeń będzie nadal ciągnąć się jeszcze przez wiele lat.

Brak jest natomiast wspólnego obrazu historii legionowej, brak ujęcia całości spraw dowodzenia i wykonania — czy to w kręgu całości Legionów, czy też ich poszczególnych brygad lub pułków. Niewątpliwie

praca taka może i musi być dokonana przez instytucję publiczną, zapewniającą ciągłość wysiłku, przy uwzględnieniu szerokiego podłoża politycznego sprawy polskiej — w płaszczyźnie międzynarodowej i wewnętrzno-krajowej.

Wydawnictwo niniejsze ma zupełnie inny charakter. Koło byłych żołnierzy 2. pułku Legionów Polskich postanowiło utrwalić historyczny dorobek pracy bojowej swego pułku w latach 1914—1918 oraz spisać nazwiska kolegów, którzy złożyli swoje życie w ofierze lub krew przelali w walkach o wyzwolenie i niepodległość Ojczyzny.

Treścią więc tego dzieła są dzieje jednego pułku II Brygady Legionów Polskich — oddziału wojskowego o swoistej, wyraźnej fizjonomii, i specyficznych walorach żołnierskich. Marszałek Piłsudski podkreślił te wartości w przemówieniu, wygłoszonym we Lwowie dnia 5 sierpnia 1923 roku, jako wypiastowanie w sobie „. . . myśli o żołnierzu, zajmującym się prawie wyłącznie swym fachem i przeróbką siebie na dobrego żołnierza". Tkwi w tym określeniu pełnia wielu przeżyć i porównań Wodza Legionów: z jednej strony świadome odcięcie wojska od politycznych wpływów, dalej jasny i prosty stosunek przełożonego do podwładnego i bezimienność działań całej masy żołnierskiej, a z drugiej pewne odosobnienie w działaniach wojskowych, oraz stopniowanie wysiłku nad własnym urobieniem i odsunięciem wpływów, narzucanych potężnie przez obcych, żołnierzowi II Brygady Legionów.

Nakreślona charakterystyka 2. pułku piechoty Legionów Polskich pozwala na pewne uproszczenie pracy historyka, bez żadnych szczerb w przedstawieniu całości. Można mianowicie zaznaczyć tło ogólnych zagadnień politycznych i wojskowych, w skrócie niesłychanie zwartym, zaś dowodzenie i rozwój dziejowy wypadków przedstawić we formie prostego odnotowywania zdarzeń, w kolejności bezwzględnie czasowej. W ten sposób zostaje uwypuklony kąt patrzenia dołów żołnierskich, sposób myślenia i działania przeciętnego legionisty, z usunięciem może w cień innych cennych wartości.

Dlatego też wybrano jako formę wydawniczą typ kroniki wojskowej, opierając się ściśle na chronologii wypadków dla zarejestrowania faktów oraz czynów żołnierskiej gromady. Wzorem zewnętrznym dla kroniki był dziennik pułkowy, pisany w okresie Wołczecka, Karasina i Gruziatyna przez ś. p. mjr. Władysława Gniadego. Te żywe karty zapisków codziennych postanowiło Koło byłych żołnierzy 2. pułku piechoty Legionów uzupełnić, wykorzystując akta zebrane w Archiwum Wojskowym oraz dokumenty, będące w posiadaniu kolegów, a więc dzienniki, notatki i osobiste wspomnienia.

Pierwszy szczegółowy zarys dziejów pułku przygotował w lecie 1930 roku — gen. Tadeusz Malinowski. Oddał on swój rękopis (około 220 stron in 8) wraz z teką kilkudziesięciu zrekonstruowanych szkiców do dyspozycji świeżo stworzonej komisji historycznej; w opracowaniu tym oddzielny wkład stanowił opis działań pod Mołotkowem, wykonany przez ówczesnego mjr. dypl. Stanisława Rutkowskiego. Kronika opierała się zasadniczo na dziennikach bojowych, opracowanych przez adiutantów pułku i batalionów, oraz na głównych aktach operacyjnych komendy brygady i dowództwa pułku.

Studia powyższe zostały podjęte w łączności z Wojskowym Biurem Historycznym, jako przygotowanie do pomnikowego dzieła syntetycznego o Legionach Polskich, obliczonego na dziesięć obszernych tomów; jednym z etapów na drodze tych badań, była wycieczka historyczna gen. Malinowskiego i mjr. Rutkowskiego w zimie 1929/30 po terenach walk karpackich od Rafajłowej do Kirlibaby, przy czym dokonano całego szeregu zdjęć fotograficznych.

W jesieni 1930 r. komisja historyczna 2. pułku piechoty Legionów, ustaliła bardziej szczegółowy plan uzupełnień dotychczasowego opracowania: rozszerzono podkład źródłowy kroniki przez uwzględnienie obfitych aktów Archiwum Wojskowego, zawartych w innych zespołach, poza operacjami, oraz zwrócono się do kolegów pułkowych z ankietą w sprawie dostarczenia swych dzienników, zapisków względnie relacji. Liczono przy tym, że wobec zasobności źródeł i wyznaczenia sobie stosunkowo krótkich terminów wykończenia pracy, uda się wykorzystać tylko najważniejsze akta i relacje, napływające w ciągu najbliższych miesięcy, zaś reszta pozostanie opracowana przy następnym wydaniu, względnie przekazana zostanie do użytku dalszych badań historycznych.

Podział pracy uzupełniającej był następujący:

W tomie I, obejmującym okres walk w Karpatach w czasie od 30 września 1914 do 17 marca 1915 r., rozdział o powstaniu i organizacji pułku opracował gen. Karol Masny.

Uzupełnienie i ostateczne opracowanie pierwszego tomu, który w ujęciu początkowych bojów pułku miał duże luki i pobieżności, objął z początkiem 1933 r. ppłk. Mieczysław Szumański.

Rozdziały z tego okresu zostały przepracowane na podstawie źródeł archiwalnych, prywatnych notatek i pamiętników oraz relacji i wyjaśnień udzielonych przez gen. Smorawińskiego Mieczysława i płk. dypl. Janickiego Kazimierza, w terenie, w roku 1934, odnośnie boju pod Jasieniowem Górnym i działań na Huculszczyźnie.

Tom II ma zawierać działania na Bukowinie i Besarabii, czyli czas od 18 marca do 20 października 1915 r. Rozdziały podstawowe z pracy gen. Malinowskiego zostały w nim pogłębione nowymi źródłami archiwalnymi oraz nielicznymi, lecz bardzo wartościowymi relacjami uczestników bojów, do czego wydatnie przyczyniła się podróż historyczna w teren tych walk, zorganizowana przez Wojskowe Biuro Historyczne z końcem marca 1931 r. przy udziale dowódców jednostek z ówczesnego 2. i 3. pułku piechoty Legionów, oraz dywizjonu kawalerii. Stan przygotowań tego tomu do druku wymaga jeszcze uzupełnień w dziale relacji i obfitszych pamiętników. Kierownictwo i redakcję prac sprawuje ppłk. dypl. dr. Biegański Stanisław.

Tom III ma obejmować działania na Wołyniu; obok cennych wiadomości, zaczerpniętych z dzienników bojowych ś. p. mjr. Władysława Gniadego, płk. inż. Czesława Szyndlera, ppłk. Józefa Sitki i mjr. Juliusza Żuławskiego istniały tu również poważne luki, które należało uzupełnić.

Opracowania tego tomu podjął się płk. dypl. Wilhelm Lawicz, opierając się na całym szeregu raportów bojowych z tego okresu oraz relacji. Zamierzone prace wykonał płk. Lawicz, obejmując czas akcji od 7 lipca do 25 października 1916 r. oraz ppłk. Mieczysław Szumański — działania od 21 października 1915 r. do 6 lipca 1916 r.

Badania historyczne tego okresu zostały również ugruntowane podróżą historyczną w terenie, dokonaną w początkach maja 1932 r. z zadaniem sprawdzenia na polach walk, ustalonego źródłowo przebiegu wypadków, oraz wykonania zdjęć fotograficznych.

Opiekę nad kreśleniem szkiców sytuacyjnych i perspektywicznych sprawował ppłk. Mieczysław Szumański.

Wreszcie sporządzeniem listy strat pułku zajął się płk. dr. Stefanowski Antoni, wykorzystując wszelkie możliwe źródła publiczne i indywidualne do wyszukania i sprawdzenia nazwisk poległych i rannych.

Wykonanie zaznaczonych prac uległo jednak silnej zwłoce; zamiast przewidywanego roku czy dwóch na studia uzupełniające, upłynęło lat siedem; przyczyny tkwiły przede wszystkim w możliwości wykorzystania pracy kolegów tylko w godzinach poza służbowych, oraz w odszukaniu luźnych źródeł aktowych i pamiętnikarskich, które napływały bardzo wolno, choć bez dłuższych przerw.

Odraczanie kilkakrotne wykończenia tomu I zaznaczyło się dość silnie na jego charakterze; wzrósł on objętościowo pod ręką ppłk. Szumańskiego z 120 stron do 830 rękopisu, podając z dużą dokładnością działania nie tylko poszczególnych batalionów, lecz również kompanii

i mniejszych jednostek wydzielonych. Stało się to dzięki wyszukaniu wiadomości i sprawdzeniu ich przynajmnej z dwóch krzyżujących się stron, drogą porównania obfitych pamiętników i notatek, czasami zaś relacji; ponadto wykonano uzupełniające zdjęcia fotograficzne do niektórych działań.

Dlatego dziś można stwierdzić, że źródła zostały dostatecznie wyczerpane, a tok opisów wystarczająco nasycony wiadomościami przeanalizowanymi.

Trzeba jednak zaznaczyć, że pamięć uczestników działań przeprowadzonych przed dwudziestu kilku laty mocno osłabła, — mimo wysiłków niewiele udało się odtworzyć drogą zbiorowych, czy jednostkowych pytań.

Do głównych relacjonistów tomu I należeli:

a) gen. dyw. Januszajtis Marian w zakresie bojów I batalionu pod Maramaros-Szigetem, Mołotkowem i Kirlibabą.

b) gen. dyw. Fabrycy Kazimierz, opisem działań III batalionu 2. pułku Legionów w boju pod Mołotkowem.

c) gen. bryg. Smorawiński Mieczysław przez wspomnienia z walk z walk pod Nadwórną, Krzyworównią i Kirlibabą.

d) płk. Czapliński Emil — udzielając wyjaśnień o działaniach II batalionu 3. pułku Legionów.

e) płk. int. Partyka Kazimierz — dając opis stosunków ideowych w czasie tworzenia pułku.

f) ppik. Hofbauer Zygmunt — przez obszerny szkic działań II batalionu 3. pułku Legionów pod Maramaros-Szigetem i Mołotkowem.

Do pozostałych relacjonistów należą: gen. brygady Łukoski Kazimierz, płk. Kruk-Schuster Stanisław, płk. dr. Rudzki Stefan, płk. inż. Szyndler Czesław, płk. Witorzeniec Roman, płk. Wyspiański Stefan, płk. Bogacz Andrzej, ś. p. Bergel Rajmund, płk. Czapliński Władysław, ppłk. Sitko Józef, ś. p. mjr. Hochstim Henryk, ppłk. Pakowski Zenon, dr. Olas Feliks, Grochal Stefan, Jarema Mikołaj i wielu innych.

Ponadto przyczynili się do zgłębienia materiału historycznego przez dostarczenie pamiętników, dzienników, notatek, fotografii oraz wyjaśnień: mjr. Borowiec Mieczysław, kpt. Brummer Wiktor, kpt. Cyjankiewicz Stefan, mjr. Cyga Władysław, mjr. dr. Dąbrowski Tadeusz, ppłk. Czerny Karol, mjr. Emmerling Aleksander, kpt. Gorecki Wincenty, ppłk. Krzanowski Tadeusz, mjr. Mach Kazimierz, mjr. Machalski Jan, mjr. Michno Stefan, ś. p. mjr. Mroczkowski Jerzy, mjr. Parkasiewicz Stanisław, ppłk. dr. Pawłowski Bronisław, mjr. Podsiadło Piotr, ś. p. mjr. dr. Polek Wojciech, kpt. Raszek Stanisław, mjr. Rychlewski Józef, mjr.

Selwa Kazimierz, ś. p. płk. Sendorek Jan, ppłk. int. Wierzbicki Michał, ppłk. Wróblewki Władysław, ppłk. Zych Jan, kpt. Teslar Tadeusz i mjr. Thun Stanisław.

Udział kolegów przy opracowaniu tomów następnych zostanie zaznaczony na właściwym miejscu.

Sama forma opracowania pozostała niezmieniona; dzieło jest kroniką wypadków bieżących, stwierdzonych na podstawie analizy krytycznej — bez wnikania w jakiekolwiek związki historyczne, bez oświetlania cech charakterystycznych poszczególnych zdarzeń, czy też szukania uogólnień i porównań. Jedynym odstępstwem od tej zasady opisu chronologicznego, tego — co się rozgrywało w świadomości ówczesnego pułku — są opracowane zwięźle przez ppłk. Szumańskiego, krótkie wstępy do każdej operacji wojennej, malujące tło ogólniejszych wypadków i niezbędne do zrozumienia szczegółów pułku.

Niewątpliwie można wiele zarzucić tej formie zarówno ze stanowiska historii, jak i psychologii, — jest ona jednak uzasadniona brakiem opracowań ogólno-politycznych i wojskowych z dziejów Legionów, oraz usilną dążnością niewypowiadania żadnych sądów o roli pułku.

Niech nagie fakty i surowe warunki przemówią jeszcze raz do nas samych i stworzą dla pokoleń następnych, prosty i prawdziwy obraz, jak żołnierz 2. pułku Legionów żył, bił się i składał na polach bitew, młode życie w ofierze.

Komendant Koła 2. pułku piechoty Legionów Polskich.

I
U PROGU WOJNY

I.

U PROGU WOJNY.

Przed rokiem 1914.

Wojny bałkańskie uwidoczniły ludom Europy niechybną bliskość starcia zorganizowanych grup mocarstw światowych, z jednej strony Francji, Rosji i możliwie Anglii, z drugiej Niemiec i Austrii, przy poparciu Włoch. Narody o organizacji państwowej wiedziały, że o przyszłości ich myślą czynniki rządzące, że dyplomacja i wojsko nie dopuszczą do zaskoczenia i zalewu kraju własnego przez najazd wroga, zaś nagromadzone zasoby materialne pomogą do wytrwania w walce. W wyrazie — Polska — tkwiła tylko więź kulturalna i siła moralna o zmiennym napięciu. Dla olbrzymiej większości narodu zakres działania zamykał się w narodowym i społecznym uświadomianiu grup czy dzielnic; nie mieliśmy własnych organów przewidywania i organizacji wysiłku zbiorowego — w nadchodzącym wstrząsie dziejowym.

Idea niepodległości Państwa i Narodu Polskiego dla olbrzymiej większości pokolenia, wyrosłego po powstaniu i pogromie r. 1863, była tylko „pięknym snem".

Społeczeństwo polskie w Królestwie pod twardymi rządami carskimi myślało jedynie o odbudowie życia gospodarczego i o możliwych warunkach bytu politycznego, którego uzyskać nie można drogą walki zbrojnej z kolosem rosyjskim.

W zaborze austriackim rząd wiedeński dał tyle swobody życiu kulturalnemu i politycznemu polskiemu, że w tych warunkach rychło uśpiona myśl walki zbrojnej o niepodległość zeszła na drugi plan. Owszem istniały myśli o odbudowie Państwa Polskiego, lecz w związku z Austrią. Mały był wówczas kontakt z rodakami, braćmi z zaboru pruskiego czy rosyjskiego. Jedynymi okazjami zetknięcia się rodaków spod trzech zaborów były rocznice narodowe, uroczyście i swobodnie obchodzone w Galicji, lub też wywczasy spędzane w Zakopanem i Krynicy.

Życie polskie pod zaborami Austrii, Rosji i Niemiec, niezdolne do propagowania prawdziwych haseł wolnościowych i podjęcia tradycyjnych walk o niepodległość własnego bytu, zaczęło szukać nowych dróg ugody z rządami zaborczymi.

Nurtujące już wówczas prądy lojalizmu i współpracy z rządem zaborczym powoli ogarniały społeczeństwo w zaborze austriackim i rosyjskim. Wojna rosyjsko-japońska zbliżyła społeczeństwo polskie do rosyjskiego. Pewne partie polityczne polskie stanęły na jednej platformie współpracy z rosyjskimi. Idea zdobycia ugodową drogą od rządu rosyjskiego możliwych warunków wegetacji politycznej, wspólne kwestie klasowe itp. do tego stopnia opanowały przewodników polityki narodowej i socjalistycznej, że nie widzieli coraz silniejszych objawów pomniejszania się terenu polskiego czy to w sprawie chełmskiej, czy kolei nadwiślańskiej lub próbie zbliżenia katolicyzmu do prawosławia itp. Idea panslawistyczna, zainicjowana przez Rosję, przy silnym wpływie Francji, była żywo popierana przez Polaków spod zaboru rosyjskiego.

Dla Polaków z zaboru austriackiego, nastrojonych lojalnie i ugodowo w stosunku do rządu wiedeńskiego, możliwość odzyskania niepodległości bez pomocy Austrii wydawała się niemożliwa. Szereg kombinacji politycznych oraz orientacji raz austro to znowu rusofilskich i ciągłe spory, bez myśli i pracy nad wychowaniem i przygotowaniem wyrastającego pokolenia do walki o niepodległość Polski, zaprzęta w tym czasie uwagę społeczeństwa. W polskim programie politycznym na przełonie XIX i XX wieku na pierwszym planie była odbudowa gospodarczego życia polskiego, pod opieką państw zaborczych. Walka zaś zbrojna o niepodległość Polski była niebezpieczną mrzonką, mogącą zaszkodzić tylko Polsce, podobnie jak to było w r. 1863.

Wśród Polaków zaboru niemieckiego, pod wpływem prześladowań rządu pruskiego, nie było mowy o ugodzie z rządem zaborczym. Sprawa niepodległości państwa własnego była rozważana w łączności z Rosją, z którą Poznańskie sympatyzowało.

W świetle ugody z Rosją i prądów panslawistycznych, tylko drobny ułamek społeczeństwa polskiego „frakcja rewolucyjna P.P.S." stał wybitnie na gruncie walki zbrojnej o niepodległość Państwa i Narodu Polskiego, kontynuując tradycje roku 1863, będąc przeciwnikiem prądów panslawistycznych i ugody rosyjskiej.

Na czele tego odłamu społeczeństwa stanął Józef Piłsudski, którego podstawową ideą było wywalczenie niepodległości Polski. Wnikając w polityczne nastroje Europy i widząc gwałtowne zbrojenia się mocarstw europejskich, Józef Piłsudski przewidywał, że nadchodzi chwila sprzyja-

jąca zbrojnemu wystąpieniu narodu polskiego. W nadchodzącej zawierusze wojennej naród polski musi wziąć czynny udział i wywalczyć sobie wolność i niepodległość. Do tej decydującej walki muszą Polacy przygotować się.



Żołnierz Polowych Drużyn Sokolich.
(Sylwester Strzelczyk-Wysocki z 7. Stałej Drużyny Polowej w Sierszy-Wodnej).



Żołnierz Polskich Drużyn Strzeleckich.
(Strzelec Kozioł z IV Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Kleparowie - Lwowie).

Olbrzymią pracę przygotowania społeczeństwa polskiego do walki o niepodległość Polski wziął na swe barki Józef Piłsudski. Po rewolucji 1905 r. w Rosji, nie mogąc pracować na terenie Królestwa Polskiego, ścigany przez władze rosyjskie, przeniósł się Józef Piłsudski do Galicji, gdzie społeczeństwo polskie cieszyło się dużą swobodą życia i pełnią praw obywatelskich pod okiem władz austriackich.

Korzystając z tych warunków rozpoczął Józef Piłsudski pracę nad organizowaniem związków wojskowych, nad przygotowaniem młodzieży do służby wojskowej.

Na terenie zaboru austriackiego powstał Związek Strzelecki, a w ślad za nim Drużyny Strzeleckie przy organizacji niepodległościowej „Zarzewie", które skupiały przy sobie coraz więcej młodzieży ideowej, mającej wyraźny cel przed sobą: wywalczenie niepodległości. Polski ruch wojskowy powoli ogarniał wszystkie warstwy społeczeństwa polskiego, organizując się najsilniej w Galicji, następnie w Królestwie i ogarniając w końcu Poznańskie i zagraniczne ośrodki polskie.

Idea r. 1863 nie była już „pięknym snem".

W odczytach o r. 1863 Józef Piłsudski przypominał tchnące nadzieją słowa powstańców: *„Zginęliśmy niedarmo i nauka dla Was ze śmierci naszej płynąć może"*.

Posiew pracy Józefa Piłsudskiego trafił na grunt urodzajny.

Polskiemu Żołnierzowi Związku Strzeleckiego, Drużyn Strzeleckich, czy też Drużyn Sokolich, Bartoszowych lub Skautowych przyświecała ta sama idea, która prowadziła dziadów i ojców do boju w r. 1863. Obce mu były wszelkie kombinacje i orientacje polityczne. Jego orientacją była najbliższa wojna, w której mógł wziąć udział, by wywalczyć niepodległość Państwa i wolność Narodu Polskiego.

Ogół „poważnie myślącego" społeczeństwa polskiego nie brał udziału w tej pracy niepodległościowej, przypatrując się pracy „szalonej młodzieży" pobłażliwie, z uśmiechem.

Ten nieliczny obóz niepodległościowy podjął w końcu roku 1911 program stworzenia ram polskiego skarbu i wojska oraz organów porozumienia międzypartyjnego, lecz wskutek rozmaitych niedociągnięć natury etycznej i dyskontowania przez niektóre jednostki pracy rewolucyjnej na polu zmagań stronnictw, działalność tego środowiska uległa na parę miesięcy przed wojną rozprzężeniu pod względem politycznym, zaś w zakresie wojskowym nie doprowadziła do zespolenia prac bratnich organizacji Związków i Drużyn Strzeleckich oraz zmilitaryzowanej części Sokoła.

W ten sposób wybuch największej w historii świata zawieruchy wojennej był dla organizacji niepodległościowych zaskoczeniem pod względem kierownictwa i zasobów.

Położenie sprawy niepodległości uratował Komendant Piłsudski przez samodzielne, poza Komisją Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, postanowienie podjęcia walki z Rosją pod polskim sztandarem (2. VIII. 1914 r.) [1]).

---

[1]) Józef Piłsudski „Poprawki historyczne". Warszawa 1931.

Moment ten uniezależnił Komendanta Głównego od dotychczasowego środowiska politycznego i wysunął na czoło zagadnień stworzenie rzeczywistego Rządu Narodowego, którego siedzibę Wódz Naczelny pragnął widzieć w Warszawie, jako symbolicznej stolicy zmagań rewolucyjnych z Rosją, a zarazem w miejscu, umożliwiającym niezawisłość od kombatantów austro-niemieckich.

Już przed 16 sierpnia 1914 Komendant Piłsudski doświadczył w oddziałach strzeleckich prób presji ze strony władz austriackich w kierunku złożenia przysięgi i związania się z wojskiem monarchii. Jedynie śmiałość koncepcji wysunięcia się na Kielce i nieznaczna liczebność oddziałów austriackich w danej okolicy w stosunku do własnego pułku (4 bataliony w sile ponad 2 tysiące bagnetów) pozwoliły uniknąć zatargu.

Potrzebę samodzielnego ruchu podkreślił Komendant niebawem w swym rozkazie do wojska, w którym mówił:

„Wśród powszechnej bierności naszego społeczeństwa wypadki dziejowe zaskoczyły Polaków, zostawiając ich bez możliwości jednolitego i silnego postępowania. Koniecznem było, aby najśmielsi i najenergiczniejsi wzięli na swe barki odpowiedzialność, inicjatywę rzucenia iskry na proch. Tę iskrę rzuciliście, dając przykład innym, jako przodownicy walki narodu polskiego o niepodległość" [1]).

A wszakże osamotnienie ruchu wyzwoleńczego było olbrzymie. W Poznańskim, gdzie wskutek postawy rządu pruskiego, nawet nieliczni zwolennicy walki zbrojnej wypowiedzieli się za możliwością wystąpienia dopiero z chwilą kryzysu wojennego, szary obywatel szedł z cichym przekleństwem, lecz sprężystym krokiem na bój z Francją.

W Królestwie dał się silnie we znaki brak zespolenia żywiołów niepodległościowych i płynąca stąd trudność przeciwdziałania psychozie porywu wojennego; w ten sposób zabór rosyjski stał się terenem daleko idącej ugody z Rosją pod egidą narodowej demokracji. Wojsko rosyjskie zdołało przeprowadzić swą mobilizację nie tylko w całej pełni, lecz uzyskać również poparcie moralne Polaków w propagandzie wewnętrznej i zagranicznej [2]).

Odezwa Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza z dnia 14 sierpnia 1914 była przede wszystkim wyrazem prądów słowianofilskich i frankofilskich księcia Grzegorza Trubeckiego, prof. Piotra Struvego i ministra Siergieja Sazonowa, usiłujących w ten sposób nadać jednolity

---

[1]) J. Piłsudski. „Pisma-mowy-rozkazy". Warszawa 1931. Tom IV. str. 7. Z rozkazu kieleckiego dn. 22.VIII.1914 r. „Komendant do żołnierza polskiego".

[2]) Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914 — 1917. Kraków 1917. Rezolucja stronnictw polityki realnej: dem.-narod., pol. partii postępowej i zjednoczenia postępowego z 16.VIII.1914 r.

słowiański ton polityce rosyjskiej, a równocześnie dać koalicji chociaż pozór szerszego rozmachu Moskwy na Berlin i zabezpieczenia sobie flanki od strony Polski w marszu na Prusy Wschodnie. [1])

Tymczasem w Kongresówce odezwę tę potraktowano jako wyraz zwrotu umysłowości i uczuć Rosji. Była to jedna z najbardziej bolesnych pomyłek polskich, przebijająca się u nas wielokrotnym echem aż do czasów rewolucji rosyjskiej. Tylko południowe ziemie Królestwa, gdzie przenikały wpływy z sąsiedniej Galicji, wykazały sympatie dla dążeń niezawisłości narodowej, chociażby pod berłem cesarza austriackiego.

Na terenie zaboru habsburskiego od pierwszej chwili wojny zrodził się olbrzymi zapał dla czynu zbrojnego Komendanta przede wszystkim w kołach młodzieży, która tłumnie zaczęła garnąć się pod sztandary strzeleckie. Jednak w atmosferze wielkiego uproszczania spraw, tak zwykłego w czasie wojny, entuzjazm ów przeniósł się również na Austrię. Przeciętny obywatel galicyjski niedostatecznie rozróżniał interes monarchii habsburskiej od sprawy polskiej, a szybko przeprowadzona mobilizacja przez armię austriacką nie pozwoliła na rozważanie i powzięcie decyzji wśród młodzieży niezrzeszonej w związkach niepodległościowych i skutkiem tego bardzo dużo młodzieży polskiej poszło na wojnę w szeregach austriackich i z przymusu i w nielicznych wypadkach ochotniczo.

Trzeba bowiem pamiętać, że społeczeństwo galicyjskie zapomniało o metodach rządzenia starej Austrii, nie znało zaśniedziałych twierdz metternichowskich, zachowanych w wojsku i dyplomacji. Ogół polski w Galicji przeceniał ustępstwa rządu wiedeńskiego dla oświaty, komunikacji i samorządu galicyjskiego oraz przyjazne zerkania tego rządu w stronę Koła Polskiego, gdy chodziło o uzyskanie większości w parlamencie.

Legiony.

Politycy galicyjscy, zorganizowani w parlamentarnym Kole Polskim, spostrzegłszy, że czyn zbrojny Komendanta Piłsudskiego nie znalazł oparcia w Królestwie, postanowili przechylić szalę sprawy polskiej w oparciu o Austrię, w imię starych haseł demokracji polskiej z r. 1848.[2])

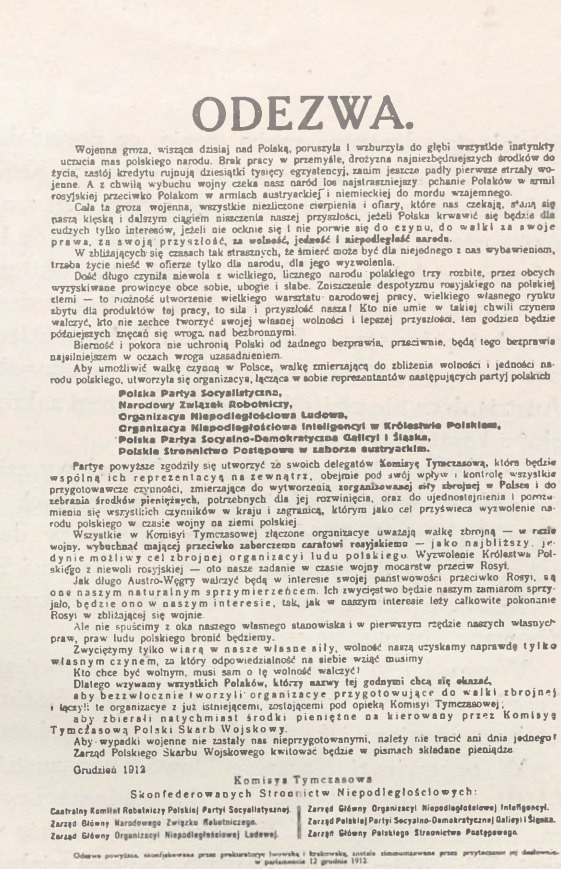
---

[1]) „Die internazionalen Beziehungen im Zeitalter des Imperialismus". Berlin 1934. Tom VI. str. 125, 126 i 132.

[2]) Dokumenty Naczelnego Komitetu Narodowego 1914—1917. Kraków 1917. Manifest Parlamentarnego Koła Polskiego z 16.VIII.1914.

Dnia 16 sierpnia przedstawiciele wszystkich stronnictw galicyjskich, zgrupowani w Kole Polskim, powołali do życia „Naczelny Komitet Narodowy", w którego skład weszli dodatkowo reprezentanci „Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych".

Z tą chwilą załążek Rządu Narodowego, zainspirowany 3.VIII. 1914 roku, uległ zanikowi, zaś odpowiedzialność polityczna za akcję niepodległościową przeszła chwilowo w ręce Naczelnego Komitetu Narodowego, który powołał do życia dwa Legiony: jeden w zachodniej Galicji, drugi we wschodniej, pod komendą polską opierając się na istniejących polskich organizacjach wojskowych.



ODEZWA.

Wojenna groza, wisząca dzisiaj nad Polską, poruszyła i wzburzyła do głębi wszystkie instynkty uczucia mas polskiego narodu. Brak pracy w przemyśle, drożyzna najniezbędniejszych środków do życia, zastój kredytu rujnują dziesiątki tysięcy egzystencyj, zanim jeszcze padły pierwsze strzały wojenne. A z chwilą wybuchu wojny czeka nasz naród los najstraszniejszy pchanie Polaków w armii rosyjskiej przeciwko Polakom w armiach austryackiej i niemieckiej do mordu wzajemnego.

Cała ta groza wojenna, wszystkie niezliczone cierpienia i ofiary, które nas czekają, staną się naszą klęską i dalszym ciągiem niszczenia naszej przyszłości, jeżeli Polska krwawić się będzie dla cudzych tylko interesów, jeżeli nie ocknie się i nie porwie się do czynu, do walki za swoje prawa, za swoją przyszłość, za wolność, jedność i niepodległość narodu.

W zbliżających się czasach tak strasznych, że śmierć może być dla niejednego z nas wybawieniem, trzeba życie nieść w ofierze tylko dla narodu, dla jego wyzwolenia.

Dość długo czyniła niewola z wielkiego, licznego narodu polskiego trzy rozbite, przez obcych wyzyskiwane prowincye obce sobie, ubogie i słabe. Zniszczenie despotyzmu rosyjskiego na polskiej ziemi — to możność utworzenie wielkiego warsztatu narodowej pracy, wielkiego własnego rynku zbytu dla produktów tej pracy, to siła i przyszłość nasza! Kto nie umie w takiej chwili czynem walczyć, kto nie zechce tworzyć swojej własnej wolności i lepszej przyszłości, ten godzien będzie późniejszych znęcań się wroga nad bezbronnymi.

Bierność i pokora nie uchronią Polski od żadnego bezprawia, przeciwnie, będą tego bezprawia najsilniejszem w oczach wroga uzasadnieniem.

Aby umożliwić walkę czynną w Polsce, walkę zmierzającą do zbliżenia wolności i jedności narodu polskiego, utworzyła się organizacya, łącząca w sobie reprezentantów następujących partyj polskich

Polska Partya Socyalistyczna,
Narodowy Związek Robotniczy,
Organizacya Niepodległościowa Ludowa,
Organizacya Niepodległościowa Inteligencyi w Królestwie Polskiem,
Polska Partya Socyalno-Demokratyczna Galicyi i Śląska,
Polskie Stronnictwo Postępowe w zaborze austryackim.

Partye powyższe zgodziły się utworzyć ze swoich delegatów Komisyę Tymczasową, która będzie wspólną ich reprezentacyą na zewnątrz, obejmie pod swój wpływ i kontrolę wszystkie przygotowawcze czynności, zmierzające do wytworzenia, zorganizowanej siły zbrojnej w Polsce i do zebrania środków pieniężnych, potrzebnych dla jej rozwinięcia, oraz do ujednostajnienia i porozumienia się wszystkich czynników w kraju i zagranicą, którym jako cel przyświeca wyzwolenie narodu polskiego w czasie wojny na ziemi polskiej.

Wszystkie w Komisyi Tymczasowej złączone organizacye uważają walkę zbrojną — w razie wojny, wybuchnąć mającej przeciwko zaborczemu caratowi rosyjskiemu — jako najbliższy, jedynie możliwy cel zbrojnej organizacyi ludu polskiego. Wyzwolenie Królestwa Polskiego z niewoli rosyjskiej — oto nasze zadanie w czasie wojny mocarstw przeciw Rosyi.

Jak długo Austro-Węgry walczyć będą w interesie swojej państwowości przeciwko Rosyi, są one naszym naturalnym sprzymierzeńcem. Ich zwycięstwo będzie naszym zamiarom sprzyjało, będzie ono w naszym interesie, tak, jak w naszym interesie leży całkowite pokonanie Rosyi w zbliżającej się wojnie.

Ale nie spuścimy z oka naszego własnego stanowiska i w pierwszym rzędzie naszych własnych praw, praw ludu polskiego bronić będziemy.

Zwyciężymy tylko wiarą w nasze własne siły, wolność naszą uzyskamy naprawdę tylko własnym czynem, za który odpowiedzialność na siebie wziąć musimy

Kto chce być wolnym, musi sam o tę wolność walczyć!

Dlatego wzywamy wszystkich Polaków, którzy nazwy tej godnymi chcą się okazać,

aby bezzwłocznie tworzyli organizacye przygotowujące do walki zbrojnej i łączyli te organizacye z już istniejącemi, zostającemi pod opieką Komisyi Tymczasowej;

aby zbierali natychmiast środki pieniężne na kierowany przez Komisyę Tymczasową Polski Skarb Wojskowy.

Aby wypadki wojenne nie zastały nas nieprzygotowanymi, należy nie tracić ani dnia jednego!

Zarząd Polskiego Skarbu Wojskowego kwitować będzie w pismach składane pieniądze

Grudzień 1912

Komisya Tymczasowa
Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych:

Centralny Komitet Robotniczy Polskiej Partyi Socyalistycznej. | Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Inteligencyi.
Zarząd Główny Narodowego Związku Robotniczego. | Zarząd Polskiej Partyi Socyalno-Demokratycznej Galicyi i Śląska.
Zarząd Główny Organizacyi Niepodległościowej Ludowej. | Zarząd Główny Polskiego Stronnictwa Postępowego.

Odezwa powyższa, skonfiskowana przez prokuratoryę lwowską i krakowską, została zimmunizowana przez przytoczenie jej dosłownie w parlamencie 12 grudnia 1912.

Odezwa „Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych" — z grudnia 1912 roku podaje: „...program stworzenia ram polskiego skarbu i wojska oraz organów porozumienia międzypartyjnego".

Sprawę użycia zorganizowanych oddziałów legionowych do walki z Rosją, ich oporządzenia i uzbrojenia oraz zagadnienia dowództwa nad Legionami i ich położenia prawnego miał załatwić Naczelny Komitet Narodowy w porozumieniu z rządem monarchii i Naczelnym Dowództwem wojsk austriackich [1]).

Przystąpienie Komendanta Piłsudskiego (22.VIII.1914 r.) do akcji legionowej nastąpiło w celach zapewnienia oddziałom polskim jednolite-

[1]) Józef Piłsudski. „Pisma-Mowy-Rozkazy". Warszawa 1931. t. IV. str. VI—VII. i przypisy str. V—VII.

go działania i lepszego zaopatrzenia, co posiadało szczególną wagę wobec przeszkód w rozwoju ruchu zbrojnego w Królestwie. Postulaty Wodza stanowiły maksimum ustępstw wobec idei wojska polskiego, znajdując swe uzasadnienie w pragnieniu przetrwania z bronią w ręku i w obronie honoru żołnierza polskiego do zmiany położenia politycznego.

Wkrótce wiedział Komendant o niepowodzeniach wysiłków wpływowych mężów stanu, Bilińskiego i Bobrzyńskiego, w sprawie wydania przez rząd wiedeński jasnej deklaracji o przyszłości Polski w związku z Austrią, lecz nie zmienił raz obranej drogi zakreślania praw do niepodległości karabinem i szablą.

Tymczasem Naczelny Komitet Narodowy zaczął pracę werbunkową przy pomocy specjalnych biur oraz pozostałych jednostek „Związków" i „Drużyn Strzeleckich". Zaciąg ochotniczy dał najlepsze wyniki na Podhalu, w Żywieckim oraz w rejonie Lwowa i Stanisławowa.

Równolegle z rozwojem polskiego entuzjazmu zaczęła swą pracę wypróbowana biurokracja wiedeńska.

Wprawdzie Naczelny Komitet Narodowy próbował uzyskać jakąś rękojmię w sprawie narodowego charakteru Legionów, lecz życzenia jego zostały zrozumiane jako zamiłowanie do błyskotek munduru.

W odpowiedzi Naczelne Dowództwo austriackie wyznaczyło dnia 27.VIII. gen. Baczyńskiego na komendanta Legionu Zachodniego, zaś gen. Pietraszkiewicza — Wschodniego, nic nie wspominając o Komendancie Piłsudskim. Odtąd obydwa Legiony miały podlegać — przez mianowanych dowódców — wyłącznie rozkazom wojskowym austriackim, czyli wykluczono wpływ polskiego kierownictwa niepodległościowego; w dalszym ciągu tych zarządzeń „ułatwiono" porozumienie polskich sfer politycznych z Naczelnym Dowództwem austriackim, zmuszając przedstawiać wszelkie sprawy (a więc przeważnie wojskowo-polityczne) do przesiewania ich uprzednio przez wyznaczonych dowódców Legionów, „przygotowanych" długoletnią służbą do załatwiania takich zagadnień.

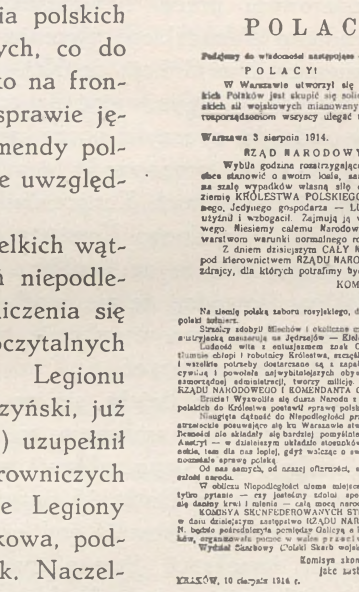
W dowód „wielkiego zaufania" do patriotyzmu i rycerskości narodu ustalono stan liczebny każdego Legionu na 8 batalionów po tysiąc żołnierzy i na 2—3 szwadrony po 150 kawalerzystów; ponadto zezwolono na werbunek „wszystkich" obywateli na terenie Galicji, którzy nie podlegali obowiązkowi austriackiej służby wojskowej, zaś na terenie Królestwa Polskiego nie zgadzano się na formalny zaciąg... jedynie ze względów politycznych.

W dalszym ciągu Naczelne Dowództwo żądało, zapewne dla podkreślenia wspólnoty dążeń czy też wartości żołnierskiej, złożenia przysięgi przez legionistów według formuły pospolitego ruszenia, względnie

obrony krajowej i zastrzegało sobie prawo mianowania dowódców pułków i batalionów; ponadto domagało się uzewnętrznienia symbolu wojskowego przez czarno-żółte opaski na prawym ramieniu, z równoczesnym zakazem posiadania sztandarów i wyróżniania oficerów przez stopnie względnie odznaki, nie zakazując natomiast demokratycznego tytułowania zapomocą funkcyj.

Natomiast życzenia polskich czynników kierowniczych, co do użycia legionistów tylko na froncie rosyjskim oraz w sprawie języka służbowego i komendy polskiej, zostały całkowicie uwzględnione. [1])

Dla usunięcia wszelkich wątpliwości co do „dążeń niepodległościowych" i odgraniczenia się od źródła „niepoczytalnych mrzonek" komendant Legionu Zachodniego gen. Baczyński, już 9 września 1914 roku [2]) uzupełnił zarządzenia sfer kierowniczych przez wyjaśnienie, że Legiony jako organizacja wojskowa, podlegająca jedynie c. i k. Naczelnemu Dowództwu, nie mają żadnego związku z tajnym Rządem Narodowym, który zresztą w myśl uchwały Naczelnego Komitetu Narodowego z dnia 16.VIII. przestał istnieć. W następstwie tego stanu generał wojska austriackiego zniósł wszelkie komisariaty werbunkowe Wojsk Polskich Rządu Narodowego, jako zupełnie obce Legionom, oraz sprowadził zależność oddziałów polskich od Naczelnego Komitetu Narodowego do „właściwego" zakresu jak przygotowania organizacyjne oraz zaopatrzenie w odzież i pieniądze; zresztą niebardzo ufając w wy-



POLACY!

Podajemy do wiadomości następujące odezwy Rządu narodowego:

POLACY!

W Warszawie utworzył się Rząd Narodowy. Obowiązkiem wszystkich Polaków jest skupić się solidarnie pod Jego Władzą. Komendantem polskich sił wojskowych mianowany został ob. Józef Piłsudski, którego rozporządzeniom wszyscy ulegać winni.

RZĄD NARODOWY.

Warszawa 3 sierpnia 1914.

RZĄD NARODOWY.

Wybiła godzina rozstrzygająca! Polska przestała być niewolnicą i sama obca stanowić o swoim losie, sama chce budować swą przyszłość, ruszając na szalę wypadków własną siłę orężną. Kadry armii polskiej wkroczyły na ziemię KRÓLESTWA POLSKIEGO, zajmując ją na rzecz jej właściwego, istotnego, Jedynego gospodarza — LUDU POLSKIEGO, który ją swą krwawicą użyźnił i wzbogacił. Zajmują ją w imieniu Władzy Naczelnej Rządu Narodowego. Niesiemy całemu Narodowi rozkucie kajdan, poszczególnym zaś jego warstwom warunki normalnego rozwoju.

Z dniem dzisiejszym CAŁY NARÓD skupić Się winien w jednym obozie pod kierownictwem RZĄDU NARODOWEGO. Po za tym obozem zostaną tylko zdrajcy, dla których potrafimy być bezwzględni.

KOMENDANT GŁÓWNY WOJSKA POLSKIEGO
Józef Piłsudski.

Na wieczną polską zaboru rosyjskiego, do kraju niewoli i najokrutniejszego gwałtu wszelki polski ludzkości.

Strzelcy zdobyli Miechów i okoliczne miejscowości i w zupełnym porozumieniu z armią austryjacką maszerują na Jędrzejów — Kielce itu Warszawie.

Ludność wita z entuzjazmem znak ORŁA BIAŁEGO. W kadry strzeleckie garoą się tłumnie chłopi i robotnicy Królestwa, szczególnie, że ich powołano do walki z Rosją. Żywność i wszelkie potrzeby dostarczane są z zapałem. Komenda wojsk polskich organizuje władzę cywilną i powołała najwybitniejszych obywateli miejscowych do objęcia urzędów dawniej administracji, tworzy milicję. Na murach osad i miasteczek widnieją odezwy RZĄDU NARODOWEGO I KOMENDANTA GŁÓWNEGO.

Bracia! Wyzwolila się dusza Narodu z okowy we własne siły. Śmiały marsz strzelców polskich do Królestwa postawił sprawę polską.

Niezgięta dążność do Niepodległości przetwarza się w czyn, w rzeczywistość! — Polski strzeleckie posuwające się ku Warszawie otworzyły w dziejach Polski nową kartę. Nigdy okoliczności nie składały się bardziej pomyślnie dla walki z Rosją. Jesteśmy sprzymierzeńcami Austryi — w dzisiejszym układzie stosunków (a im więcej sił polskich zajmą wojska austryackie, tem dla nas lepiej, gdyż walcząc o swoje interesy mocarstwowe, Austrya popiera równocześnie sprawę polską.

Od nas samych, od naszej ofiarności, siły organizacyjnej i odpowiednie zalety przyszłość zawodu.

W obliczu Niepodległości niema miejsca na walkę społeczną i partyjne: istnieje jedno tylko pytanie — czy jesteśmy zdolni spełnić obowiązek narodowy? — Nie wątpimy się dzisiaj kraj i talenie — całą mocą narodu poprzyjmy trzeci walczących w Królestwie.

KOMISYA SKONFEDEROWANYCH STRONNICTW NIEPODLEGŁOŚCIOWYCH objęła w dniu dzisiejszym zastępstwo RZĄDU NARODOWEGO, utworzonego w Warszawie. K. S. K. N. będzie pośredniczyła pomiędzy Galicyą a Rządem Narodowym, informowała o biegu wydarzeń, organizowała pomoc w walce przeciw Rosyi.

Wydział Czasowy (Polski Skarb wojskowy) zostanie w najbliższych dniach ujawniony.

Komisya skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
jako zastępstwo Rządu Narodowego w Warszawie.

KRAKÓW, 10 sierpnia 1914 r.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych w odezwie z 10.VIII.1914 r. podaje do wiadomości stworzenie Rządu Narodowego w Warszawie.

---

[1]) Dokumenty N. K. N. 1914 — 1917. Kraków 1917. Rozkaz c. i k. Nacz. Dtwa austr. w sprawie utworzenia Leg. Pol. z 27.VIII.1914 r.

[2]) Dokumenty N. K. N. 1914 — 1917. Kraków 1917. Rozkaz c. i k. Komendy Leg. Zach. Nr. 7. z 9.IX.1914 r.

pełnienie choćby tych zadań, gen. Baczyński zaznacza, że z dniem 8 września Legiony będą całkowicie zaopatrywane przez intendenturę austriacką „na równi i wyłącznie na podstawie ustaw i przepisów wojskowych" monarchii.

Stosunek Komendanta Piłsudskiego względem zaszłych wypadków w kierownictwie Legionów nie jest dokładnie znany. Jednak należy podkreślić, że odkomenderowani przed 1 września oficerowie strzeleccy otrzymali od Komendanta Piłsudskiego zlecenie: wysyłania wszystkich oddziałów, zorganizowanych w Galicji, do Królestwa, celem stworzenia zwartego i silnego wojska.[1]) Wysuwając na czoło karność względem swej osoby i tężyznę oddziału, tworzy w początkach września Polską Organizację Narodową dla celów propagandy niepodległościowej i zaciągu wojskowego na ziemiach zachodnich Kongresówki[2]).

Niewątpliwie władze Naczelnego Komitetu unikały jasnego wypowiedzenia się, gdyż prowadziło to do konfliktu poważnego, czyny zaś Komendanta Piłsudskiego dowodzą, że nie liczył się zupełnie z zarządzeniami gen. Baczyńskiego, zarówno w zakresie organizacji wewnętrznej oddziału, jak i stosunków zewnętrznych.

Tymczasem dziwne rzeczy działy się w Legionie Wschodnim. W ostatnich dniach sierpnia pod wpływem postępów ofensywy rosyjskiej wycofał się on ze Lwowa i rozpoczął swój marsz wzdłuż Podkarpacia na zachód, osiągając Mszanę Dolną 15 września. Tam rozpętała się istna lawina agitacji przeciwlegionowej pod cichym przewodnictwem zwolenników narodowej demokracji. Stronnictwo to bowiem zrazu opowiedziało się w swej większości za polityką Naczelnego Komitetu Narodowego, lecz pod wpływem opinii centrali swej w Warszawie oraz zwycięstw rosyjskich przeszło do obozu filorosyjskiego. Już w połowie września rozpoczęło ono propagandę za opuszczeniem szeregów legionowych, wysuwając zewnętrznie hasła niedostatecznego wyposażenia Legionów w broń nowoczesną i zamiar użycia ich przez Austrię do obrony Krakowa, bez zapewnienia im praw kombatanckich[3]), zaś wewnętrznie — podnosząc sprawę braku wszelkich zobowiązań i gwarancji Austrii wobec sprawy polskiej, czego wyrazem był tekst „landszturmowej" przysięgi, dalej wrogi stosunek władz austro-niemieckich wobec ludności w Królestwie oraz poniechanie jasnych deklaracji w sprawie polskiej przez rządy państw centralnych.

---

[1]) Relacja ppłk. dypl. dr. Biegańskiego (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Józef Piłsudski „Pisma-Mowy-Rozkazy". Warszawa 1931. t. IV, wstęp, str. VII — VIII.

[3]) Dokumenty N. K. N. 1914—1917. Kraków 1917. Deklaracja Lwowska w sprawie Legionów z 10.XI.1914 r.

Argumenty były niewątpliwie dobrze przemyślane i szczególnie nęcące dla młodzieży zapalnej, którą c. i k. Komenda Legionów Polskich obdzierała gwałtownie ze złud, poniżając godność i wiarę w siły legionowe, a równocześnie wynosząc służbowo i moralnie element austriacki.

Nie jest również rzeczą wykluczoną, że podsycaniem niezadowolenia w Legionie Wschodnim zajmowały się organa wiedeńskie, które niechętnie patrzyły na rozrost oddziałów polskich ponad liczbę przewidzianą i siały nieustannie wzajemną zawiść wśród legionistów.

To też część Legionu Wschodniego uległa dezorientacji: jednych, wolnych od służby wojskowej, odstręczała bezcelowość wysiłku w imię nieskrępowanej niczym Austrii, drudzy, podlegający obowiązkowi militarnemu, przenosili przymusową daninę krwi, lecz pełną praw w wojsku austriackim, ponad poniewierkę i szarpaninę wewnętrzną w Legionach. Niemałą też rolę odegrało odcięcie Legionu Wschodniego od wszelkiego porozumienia z pułkiem Piłsudskiego: brak było wiadomości, brak wymiany myśli, tym bardziej dotkliwy, że element, głębszy pod względem ideowym, przebywał liczniej w oddziale kieleckim.

W tym położeniu nie można było nawet argumentować twierdzeniami z bieżącej rzeczywistości; należało sięgnąć do wiary w przyszłość, przekonywać ufnością w moc siły żołnierskiej, która jedna tylko wykuwa kształty dziejowe wśród bólu i krwi, świadomie składanych dla przeczuwanej tylko idei.

W następstwie agitacja, wyrosła z próchna rusofilskiego, rozwinęła bujne pędy, ogarniające nietylko zbliżone politycznie odrostki, lecz również przerzuciła się na obcy sobie rdzeń niepodległościowy. Dość powiedzieć, że z masy 8-tysięcznego oddziału ochotniczego pozostało po rozwiązaniu Legionu Wschodniego zaledwie 1.500 żołnierzy, wcielonych do Legionu Zachodniego.

Warunki wyruszenia na front.

Wieści i plotki, krążące wśród Legionu Wschodniego w sprawie użycia zorganizowanych oddziałów polskich, dowodziły, że władze austriackie snują jakieś projekty, które chcą przeprowadzić z zaskoczeniem. Zamiary pierwotne całego obozu niepodległościowego, dotyczące zjednoczenia wszystkich sił polskich pod wspólnym dowództwem na jednym terytorium, ulegały gwałtownemu pomniejszeniu ze strony samego Naczelnego Komitetu Narodowego.

Nie znamy wszystkich starań reprezentacji polskiej około wprowa-

dzenia w czyn podstawowego planu naszego ruchu zbrojnego, lecz nawet z pozostałych ułamków widać mocno spóźnioną akcję polską i zbytnie uleganie argumentom strategicznym kontrahenta austriackiego. Zabiegi te, dotyczące całości działań Legionów, mają dla dziejów pułkowych tylko ogólne znaczenie, zaś dla wyjaśnienia skierowania 2. pułku Legionów do wschodnich Karpat wystarczy przytoczyć tutaj streszczenie rozmowy w dniu 21 września przedstawicieli Naczelnego Komitetu Narodowego, Stanisława Strońskiego i Tadeusza Cieńskiego, z płk. szt. gen. Hranilowiciem w Naczelnym Dowództwie w Nowym Sączu [1]).

Delegaci przedstawili postulaty polskie w sprawie użycia Legionów prosząc, by nie stanowiły one części załogi twierdzy krakowskiej, ze względu na wątpliwe prawa kombatanckie legionistów, szczególnie narażone na uszczerbek w wypadku kapitulacji miasta, oraz celem uniknięcia przez starą stolicę Polski zemsty Rosjan w razie obecności w niej legionistów. Płk. Hranilowić ustosunkował się przychylnie do tej sprawy, wyjaśniając, że myśl pozostawienia legionistów w Krakowie powstała na tle ich różnego uzbrojenia, przyczem na karabiny greckie uzyskano zaledwie po 150 naboi, skutkiem czego legioniści, wyposażeni w tę broń, mogą być użyci tylko tam, gdzie wspomniane ilości amunicji czasowo wystarczą, jednak podsunął od razu myśl, że legioniści mogliby stanowić dobrą obronę ważnych przełęczy karpackich, które wymagają oddziałów przedsiębiorczych, ruchliwych i odważnych, gdzie na razie 150 naboi wystarczy, zaś po kilku tygodniach nadeszłyby dalsze partie amunicji z fabryk.

Po tych słowach płk. Hranilowić udał się do szefa sztabu generalnego i po powrocie zakomunikował następującą decyzję:

1) *Legioniści pozostaną w Krakowie i w pobliskich miejscowościach (Wadowice, Krzeszowice itp.) tylko kilka dni dla uzupełnienia oporządzenia.*
2) *Legioniści, uzbrojeni w karabiny greckie, wyjadą do Munkacza, celem następnej obrony przełęczy na wschód i na zachód od linii Stryj — Ławoczne, dążąc do niepokojenia połączeń rosyjskich.*
3) *Pułk Komendanta Piłsudskiego pozostanie na froncie.*
4) *Oddział w Mszanie Dolnej będzie zmniejszony do stanu rozporządzalnego wyposażenia 2.400 mundurów, względnie 2.000 Manlicherów, po czym po zaprzysiężeniu zostanie wysłany na front. Jeśliby oddział ten dostał przydział obok pułku Komen-*

---

[1]) Dokumenty N. K. N. 1914 — 1917. Kraków 1917. List Stan. Strońskiego i Tad. Cieńskiego z 22.IX.1914 r. i streszczenie rozmowy z 21.IX w formie aide de mémoire. Konstanty Srokowski „N. K. N." Kraków 1923 str. 247 — 248.

danta Piłsudskiego, to będą to dwa oddziały równorzędne, nad którymi obejmie wspólne dowództwo generał.

Ponadto płk. Hranilowić zaznaczył, że nominacja gen. Durskiego na komendanta Legionów wcale nie oznacza, by wszystkie pułki zostały razem użyte. Przydzielenie bowiem poszczególnych oddziałów do większych jednostek ułatwi ich zaopatrzenie w żywność i amunicję, zaś stworzenie osobnego korpusu wymagałoby organizacji służb i etapów.

Następnie płk. Hranilowić, po przedstawieniu mu odezwy głównodowodzącego rosyjskiego, odmawiającej oddziałom polskim praw kombatantów, zatrzymał tekst pisma i oświadczył, że w drodze dyplomatycznej zostanie stwierdzona przynależność tych oddziałów do wojska regularnego. Rzeczywiście rząd austriacki w odpowiedzi na odezwę W. Ks. Mikołaja przesłał 2 października rządom państw neutralnych notę dyplomatyczną w sprawie nieuznawania przez Rosję legionistów jako kombatantów, występując ostro przeciw pogwałceniu praw międzynarodowych [1]).

Taka była rozmowa przedstawicieli Naczelnego Komitetu Narodowego. Treść postanowień szefa sztabu generalnego przejawia, że już w pierwszej części rozmowy były poruszane sprawy ogólnego dowództwa Legionów i odrębności pułku Komendanta Piłsudskiego w sposób dość zagadkowy. Ponadto widać szczególną nieufność do oddziału w Mszanie i obawę przed zetknięciem jednostek Legionu Zachodniego z pułkiem kieleckim.

Wynurzenia poważnego oficera austriackiego sztabu generalnego odsłaniają nam ukryte naginanie względów operacyjnych do bieżącej polityki wiedeńskiej. Powaga sytuacji na froncie wymagała silnych i zwartych bojowo oddziałów, jednak postulaty te dowództwo austriackie, nie dowierzając Polakom, poświęcało od razu dla swej niepewnej i śliskiej polityki, rozdzielając oddziały dowolnie, ograniczając napływ ochotnika i dając legionistom oporządzenie w niedostatecznej ilości lub też tak rozmaite (np. trzy typy karabinów) i niekompletne (brak taborów, koni, sprzętu technicznego), że przy wyruszeniu na pole walki wydaje się je na pastwę nowoczesnego uzbrojenia. Równocześnie liczne oddziały etapowe obfitują w nadmierne zaopatrzenie materiałowe.

Tymczasem c. i k. Ministerstwo Obrony Krajowej zużywa czas i energię na liczne akty poniżenia godności osobistej legionistów, a więc przede wszystkim oficerowie i podoficerowie legionowi są zepchnięci na sam dół uszeregowania odpowiednich stopni c. i k. armii, następnie ofi-

[1]) Dokumenty N. K. N. 1914 — 1917. Kraków 1917. Nota M. S. Zagr. i Kancelarii dworu z 2.X.1914.

cerowie legionowi, dowódcy plutonów, zostają podporządkowani nie tylko oficerom c. i k. armii, lecz również aspirantom oficerskim lub podoficerom, spełniającym tę samą funkcję. Dalej dla podkreślenia drugorzędności formacji, oficerowie legionowi mają nosić rozety urzędników wojskowych, nie zaś ogólnie przyjęte gwiazdki.

Prawie zbyteczne są wyjaśnienia, że zarządzenia te spotkały się z biernym oporem legionistów, który niekiedy przeobrażał się w akcję czynną, w razie konfliktu ze zbyt rygorystycznymi organami służbowymi lub żandarmerią [1]).

Nawet c. i k. Komenda Legionów zrozumiała w tym wypadku ducha legionistów i postarała się o zniesienie nakazu noszenia czarno-żółtych opasek, na zasadzie silnego podobieństwa munduru legionowego do austriackiego (z wyjątkiem czapki), zaś w innych „aktach ubiorodawczych" wykazała przynajmniej odmienną opinię od wysokich sfer wiedeńskich.

Plany i wstępne działania operacyjne.

Plan operacyjny Austro-Węgier rozważał wojnę z Rosją zawsze przy współudziale Niemiec, na zasadzie przymierza obu tych państw z 1879 r., jakkolwiek wielokrotnie dyplomacja niemiecka wysuwała zastrzeżenia co do pomocy w razie wojny zaczepnej ze strony Austrii. Współpraca obu sojuszników miała polegać na równoczesnych i zbieżnych działaniach operacyjnych, przyczem Niemcy mieli uderzyć z Prus Wschodnich przez Narew na Siedlce, zaś Austria z Galicji Wschodniej na Brześć. Dla monarchii naddunajskiej miała to być operacja główna, co szczególniej silnie podkreślał berliński sztab generalny, zaś dla Rzeszy — jedynie pomoc dla sprzymierzeńca, którą generałowie niemieccy pojmowali tylko w granicach równoczesnej obrony kraju własnego.

Ostateczny plan austriacki polegał na uderzeniu dwiema silnymi armiami (1. i 4. przy wsparciu 3.) w kierunku północnym, w pasie między Wisłą a Bugiem, przy równoczesnej osłonie tego działania w rejonie Podola galicyjskiego przez 3. i 2. armię. Słabą stroną tych zamiarów była ich zależność od wyjaśnienia stosunków z Serbią, ponieważ sztab austriacki planował osiągnąć rozstrzygnięcie w wojnie z królem Piotrem tylko w razie niezaangażowania się Rosji w konflikcie. Wynikała stąd z jednej strony silna obawa przed odpowiedzialnością za wojnę

---

[1]) Dokumenty N. K. N. 1914 — 1917. Kraków 1917. Rozkaz c. i k. Min. Obr. Kraj. Nr. 7236/II. z dnia 24.IX.1914 r.

światową, w razie przedwczesnego wywołania starcia zbrojnego z Rosją, zaś z drugiej chęć podsycenia ducha zaczepnego względem słabszej Serbii, celem możliwie szybkiego osiągnięcia przewagi, zanim Petersburg zdecyduje się na argumenty wojenne.

Tymczasem przebieg wypadków politycznych odbył się w warunkach wybitnie nieprzychylnych dla Austrii; władze wiedeńskie wywołały wojnę z Serbią i skierowały tam znaczne transporty wojsk w nadziei niewystąpienia Rosji; zaś w sześć dni później między 25 a 31 lipca 1914 r. było rzeczą jasną, że starcie z Rosją jest nieuniknione. W ten sposób siły, przeznaczone do osłony nad Złotą Lipą przy ogólnym działaniu na Brześć, okazały się w początkach niewystarczające i spowodowały cofnięcie na linię Dniestr — San całego ugrupowania wyjściowego wojsk monarchii, osłabiając szczególniej prawe skrzydło od Czerniowiec do Stanisławowa [1]).

Plan operacyjny Rosji wychodził z podstaw politycznych, stąd też był pełen kazuistyki i przesłanek geograficznych. Zwracał się głównym wysiłkiem przeciw Austrii, choć również przewidywał działanie zaczepne względem Niemiec.

Zadaniem frontu południowo - zachodniego było rozbicie sił austriackich, zgromadzonych na wschód od Sanu, przez zbieżne opanowanie (3. i 5. armią) rejonu Lwowa i odcięcie odwrotu austriackiego na zachód w stronę Przemyśla przez 4. armię, zaś dróg na Karpaty wschodnie przez manewr w górę Dniestru 8. armii. Dalsze etapy ofensywy miały prowadzić przez Kraków i Wrocław na Berlin.

Front północno-zachodni otrzymał zadanie natarcia na Prusy Wschodnie od Niemna i Narwi (1. i 2. armia), z zastrzeżeniem poprzedniego odparcia uderzenia niemieckiego, ze względu na wcześniejsze ukończenie mobilizacji przez Berlin. W początkach koncentracji wojsk, naczelny wódz rosyjski sformował wobec pomyślnych warunków politycznych jeszcze dwie armie w rejonie Warszawy (9. i 10.), z ogólnym kierunkiem działania na Poznań. [2])

Z ugrupowania wyjściowego pierwsza rozpoczęła działania zaczepne strona rosyjska, przekraczając 19 sierpnia swą 8. armią Zbrucz, zaś 3. armię kierując na Złoczów; pozostałe armie południowego frontu ruszają 23 sierpnia. Wojska austriackie zaczęły nacierać 22 sierpnia, osiągając zwycięstwa pod Kraśnikiem i Komorowem, jednak 3. armia osło-

[1]) Plan działań opisano wedle „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914 — 1918". Wiedeń 1930. Tom I oraz mjr. dypl. Pajączkowskiego Jerzego „Plany operacyjne mocarstw centralnych przeciw Rosji' Warszawa, 1932.

[2]) Zajonczkowskij A. „Podgotowka Rossiji k mirowoj wojnie" (Płany wojny). Moskwa 1926.

nowa (skierowana na Włodzimierz Wołyński) nie była przygotowana do walki frontem na wschód, wobec czego jej spóźnione przegrupowanie zezwala na zaskoczenie przez 3. armię rosyjską i doprowadza do kolejnych ciężkich klęsk nad Złotą i Gniłą Lipą. Naczelne dowództwo austriackie zarządziło opuszczenie Lwowa 2 września, dążąc do opanowania sytuacji na linii Wereszycy i górnego Dniestru. [1])

Prawe skrzydło ugrupowania austriackiego (2. armia) koncentrowało się najwolniej, wskutek opóźnionego przybywania części sił z frontu serbskiego. Po klęsce na Podolu galicyjskim, następowały kolejne przesunięcia odwrotowe 2. armii w kierunku zachodnim do obszarów Rohatyna, Chodorowa, Mikołajowa i Stryja.

W dalszym ciągu wojska austriackie prowadziły w centrum kilkudniową bitwę na linii Rawy Ruskiej i Gródka Jagiellońskiego, lecz nie uzyskały decydującego powodzenia. Dnia 11 września nastąpił dalszy odwrót na linię Sanu, wskutek wciśnięcia się części 5. armii rosyjskiej w lukę między 1. a 4. armię austriacką.

Jednak i tę linię porzuciły wkrótce wojska habsburskie z powodu zagrożenia ich północnej flanki od strony Sandomierza i Staszowa. Na skutek tych niepowodzeń naczelne dowództwo austriackie zwróciło się o pomoc do niemieckiego sprzymierzeńca, który po zwycięstwie pod Tannebergiem może wesprzeć front austriacki i osłonić Zagłębie Śląskie nową armią 9. w rejonie Bytomia i Pleszewa, kosztem zmniejszenia armii Prus Wschodnich.

Wówczas to wyszły zarządzenia do odwrotu na linię rzek, Dunajca i Białej, by dalej przejść grzbietem Karpat aż do przełęczy Dukielskiej. Nastąpiła dwutygodniowa przerwa w działaniach, wykorzystana przez obie strony na uzupełnienie strat i przywrócenie równowagi duchowej.

W tym czasie kształtowały się nowe plany mocarstw centralnych. Polegały one na działaniu zaczepnym z podstawy krakowsko - poznańskiej w kierunku Dęblina i Warszawy, przy równoczesnym natarciu lub przynajmniej powstrzymaniu naporu rosyjskiego na głównym grzbiecie karpackim. Sztab rosyjski zamyślał również o ofensywie z trójkąta twierdz nadwiślańskich na Poznań, lecz jak zwykle został uprzedzony przez przeciwnika.

Dowództwo nad północnym natarciem objął generał niemiecki Hindenburg, który swą 9. armię zgrupował nad górną Wartą, by wspólnie z 1. armią austriacką uderzyć na linię średniej Wisły; równocześnie

---

[1]) Kpt. dypl. Pawlik Tadeusz „Bitwa pod Lwowem". Studia z wojny światowej. t. IV. Warszawa 1932 oraz „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914—1918. Wiedeń 1930. t. I., str. 170 — 210.

główne siły austriackie miały zniszczyć armie rosyjskie nad Sanem, przez manewr od południa[1]).

W celu osłony skrajnego skrzydła wschodniego, gdzie pojawiły się dywizje kozackie i przenikały poprzez przełęcze karpackie do komitatów północno-węgierskich, została stworzona 8 października przez naczelne dowództwo monarchii oddzielna grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina, z zadaniem odrzucenia Rosjan z Karpat za linię Dniestru na odcinku od przełęczy Beskidskiej do wschodniej granicy Bukowiny.

Manewr zaczepny armii: 9. niemieckiej i 1. austriackiej rozwijał się początkowo bez większego oporu ze strony Rosji. Wojska państw centralnych osiągnęły linię Sandomierza, Puław, Kozienic oraz Piaseczna i Błonia, stając na przedpolu twierdzy dęblińskiej i warszawskiej. Również pozostałe armie austriackie doszły do rzeki Sanu i zapewniły dopływ zaopatrzenia dla załogi Przemyśla. Kiedy jednak wyszło rosyjskie przeciwdziałanie z przedmościa warszawskiego w kierunku Radomia, gen. Hindenburg odczuł całe ryzyko podjętego planu przy tak szczupłych środkach, zasłonił się więc na swym północnym skrzydle poza Pilicą, oczekując równocześnie rozwiązania przez manewr sił austriackich od Sanu poprzez Przemyśl na północ.

Zawiodła go jednak ufność w moc i rozmach wojsk sprzymierzeńca. Armie rosyjskie równocześnie zepchnęły Austriaków poza Radom, sforsowały San oraz wcisnęły się wzdłuż Podkarpacia. Wobec takiego położenia dowództwo austriackie i niemieckie wydało 27 października rozkaz odwrotu z linii środkowej Wisły na dawną granicę niemiecko-rosyjską z oparciem na skrzydłach o Kraków i Toruń. Również cofnęła się na prawym brzegu Wisły 4. armia austriacka oraz 3. i 2. armia po walkach pod Przemyślem i Chyrowem, na ogólny front grzbietu karpackiego od Turki przez Duklę do Limanowej. Tylko skrajne prawe skrzydło austriackie trzymało się jeszcze na północnych wylotach Beskidu Wschodniego.[2])

Działaniom tym, należy nieco dokładniej przyjrzeć się, gdyż stanowiły one tło walk brygady karpackiej Legionów. Walczyła tam grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina, składająca się z 55. dywizji i 131. brygady piechoty pod dowództwem gen. Hoffmana w dolinie rzeki Stryja i Oporu. Środek odcinka tej grupy zajmują Legiony Polskie w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej i Łomnicy, oraz 56. dywizja piechoty i 52.

---

[1]) E. Ludendorff „Meine Kriegserinnerungen". Berlin 1919. str. 57—61 oraz „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914 — 1918. Wiedeń 1930, t. I., str. 357 i 397.

[2]) E. Ludendorff. „Meine Kriegserinnerungen". Berlin 1919 oraz „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914 — 1918". Wiedeń 1930. Tom I. str. 430 — 470.

dywizja pod dowództwem gen. Attemsa na przełęczy Jabłonickiej, a dalej 54. dywizja u źródeł potoków Czeremoszu. Grupa generała Hoffmana (55. dywizja i 131. brygada piechoty), osiągnęła zrazu znaczne powodzenie, docierając 20 października do miasta Stryja, jednak powodzenie jej było krótkotrwałe, gdyż dowództwo 8. armii rosyjskiej, przerażone cofaniem się 2. dywizji kozaków kubańskich, przerzuciło na ten odcinek części 71. i 78. dywizyj piechoty, które zepchnęły grupę austriacką (22 — 24.X.) na przełęcze Beskidu i Wyszkowa.

Gen. Pflanzer zachował jednak ducha zaczepnego. Pomimo braku dokładnych wiadomości o nieprzyjacielu, nieznajomości położenia sąsiadów i niedostatecznej łączności, nakazał 24 października swym pozostałym wojskom prowadzenie dalszej akcji ofensywnej. 56. dywizja i Legiony Polskie miały zdobyć rejon Nadwórnej i Sołotwiny, 52. dywizja powinna była usadowić się w Kołomyi i Delatynie, 54. dywizja posunąć się do Śniatyna celem obsadzenia rzeki Prutu, zaś grupa płk. Fischera miała obronić Czerniowce[1]).

Już w czasie wykonywania tych zarządzeń, gen. Pflanzer otrzymał rozkaz Naczelnego Dowództwa, by ograniczył swe cele po osiągnięciu północnych stoków przełęczy Beskidu Wschodniego, organizując je obronnie i prowadząc małą wojnę na przedpolu.

Po odrzuceniu przez Rosjan grupy gen. Hoffmana na Skole i Turkę, naczelne dowództwo austriackie zarządziło wsparcie akcji na Stryj przez grupę Legionów Polskich oraz 56. dywizję z rejonu Nadwórnej i Sołotwiny. Gen. Pflanzer pragnął jednak rozszerzenia tego działania na całą swą grupę, argumentując przed Naczelnym Dowództwem, że zarówno posunięcie 54. dywizji z rejonu Kut, jak i 56. dywizji z Nadwórnej zmusi nieprzyjaciela do przeciwdziałania i odciągnie siły jego z rejonu Skolego i Turki, oraz na prawym skrzydle 2. armii. W myśl tych założeń dowódca grupy proponował: uderzyć 29 października swą 52. dywizją na Kołomyję, Legiony Polskie skierować na Perehińsko dla wsparcia 55. dywizji, zaś 56. dywizję pozostawić w rejonie Nadwórnej dla osłony przełęczy Jabłonickiej.[2])

Mimo niewyjaśnione położenie, gen. Pflanzer wydał rozkaz Legionom Polskim (przez dowódcę gen. Attemsa), by uderzyły przez Sołotwinę na Perehińsko, celem odciążenia dywizji gen. Hoffmana w dolinie Stryja i Oporu. Tymczasem oddziały tej grupy, mimo wsparcia

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914—1918. Wiedeń 1930, t. I., str. 480 — 484.

[2]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914—1918. Wiedeń 1930, t. I., str. 483 — 484. „Pamiętnik" z r. 1914. kpt. Kulmy Szczepana.

przez 11. dywizję piechoty, były już w pełnym odwrocie ku przełęczy Wyszkowskiej, zaś w rejonie wyznaczonym dla Legionów, zaszły duże zmiany w ugrupowaniu sił rosyjskich. Oto dowództwo rosyjskiego oddziału wydzielonego „detachement Dniestr", zaniepokojone osiągnięciem Nadwórnej przez oddziały grupy gen. Pflanzera i zagrożeniem węzła kolejowego w Stanisławowie, zwróciło się o pomoc do dowództwa 8. armii. Dowódca tej armii po zwycięstwie nad grupą austriacką gen. Hoffmana skierował część oddziałów 71. i 78. dywizyj, przez Bolechów i Dolinę do okolic Bohorodczan i Sołotwiny. Oddziały te osiągnęły wymieniony rejon dnia 28 października w sile około 16 batalionów piechoty, pułku kozaków, 32 karabinów maszynowych i 48 dział. Ruch tych jednostek odbył się dość skrycie dla dowództwa austriackiego.

Równocześnie w sferach kierowniczych monarchii rosły nastroje klęskowe. Wobec tylu niepowodzeń, politycy jej a szczególnie hr. Tisza zaczęli niepokoić się zachowaniem Rumunii i w następstwie tego pragnęli przede wszystkim osłony bliskiego Siedmiogrodu, nie zaś dalekich poczynań w Galicji. Dzięki ich wpływom, gabinet wojskowy cesarza Austro-Węgier zawiadomił 28 października Naczelne Dowództwo, że grupa gen. Pflanzera powinna powrócić do swego pierwotnego zadania, to znaczy obrony obszaru pogranicznego z Siedmiogrodem[1]).

W konsekwencji tego, generał Pflanzer otrzymał w nocy z 28 na 29 października rozkaz Kwatery Głównej w Nowym Sączu, który wyraźnie zabraniał grupie Legionów Polskich gen. Durskiego, oraz 56., 52. i 54. dywizjom piechoty kontynuowania ofensywy i polecał wykonanie grupie zadania głównego, to znaczy obrony Karpat. Rozkaz zawierał w końcu dopisek wielomowny: *„dopiero potem będzie można wziąć pod uwagę odtransportowanie koleją grupy Durskiego"*.

Generał Pflanzer sądził, że oddziały jego nie przystąpiły jeszcze w całej pełni do akcji zaczepnej, i na tej podstawie zarządził 29 października ugrupowanie koncentracyjne na dzień następny. Według tego rozkazu miały stanąć w Delatynie 56. dywizja i Legiony Polskie, 52. dywizja w Tatarowie, zaś 54. dywizja w Kutach. Rozkazy te dotarły do Legionów i 56. dywizji po rozpoczęciu boju mołotkowskiego i wpłynęły ujemnie przede wszystkim na austriackich generałów. Jedni z nich, wciągnięci w wir walki, szukali powodu odwrotu w postawie sąsiadów, zaś drudzy, obojętni widzowie, zasłaniali się formalnym rozkazem wyczekiwania, bez myśli o pomocy dla ofiarnie walczących oddziałów.

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914 — 1918. Wiedeń 1930, t. I., str. 485.

Zarówno generał Attems, jak i generał Durski, zdani na własne siły, szukali jedynie stosownej chwili do oderwania się od nieprzyjaciela [1]).

Bataliony legionowe w czasie boju nie wiedziały o zarządzeniach odwrotowych i zlewając obficie krwią pola Mołotkowa i Bohorodczan walczyły z odwiecznym wrogiem w imię nakazu ojców i honoru żołnierza Polski.

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914 — 1918. Wiedeń 1930. t. I. str. 485 oraz gen. Włodzimierz Zagórski „Bitwa pod Mołotkowem", Bellona r. 1918, str. 343 — 346.

II
POWSTANIE I ORGANIZACJA PUŁKU

II

POWSTANIE I ORGANIZACJA PUŁKU

Mobilizacja strzelecka.

Wojskowy ruch niepodległościowy, odrodzony przez Józefa Piłsudskiego, rozwija się w ciągu kilku lat przed wojną w potężny prąd narodowy, ogarniając przede wszystkim młodzież na terenie Galicji.

Ze Związku Walki Czynnej powstaje Związek Strzelecki, rozwija się bratnia organizacja wojskowa, oparta o Zarzewie, -- Polskie Drużyny Strzeleckie. Na kursach oficerskich i podoficerskich przygotowuje się młodzież do roli dowódców w przyszłych kadrach wojska polskiego. Starsze pokolenie społeczeństwa polskiego w Galicji, widząc coraz silniejsze promieniowanie ruchu wojskowego, zaczyna mu udzielać poparcia. Powstają organizacje wojskowe, jak Polowe Drużyny Sokole, a na wsi Drużyny Bartoszowe i Podhalańskie. Najmłodsi skupiają się w Drużynach Skautowych. Wszystkie organizacje zajmują się wychowaniem i wyszkoleniem przyszłego żołnierza polskiego, brak im tylko jednolitego kierownictwa, potrzebnego dla zespolenia sił, tak pod względem wojskowym, jak i politycznym.

Stan ten trwa do ostatnich dni pokoju 1914 roku. Pierwsze zwiastuny wojny, zarządzenia mobilizacyjne trzech państw zaborczych, skłaniają dwie największe organizacje wojskowe, Związek Strzelecki i Polskie Drużyny Strzeleckie do połączenia się pod jednym kierownictwem[1]).

Komendantowi Związku Strzeleckiego, Józefowi Piłsudskiemu, poddaje się organizacja Polskich Drużyn Strzeleckich, których komenda zwraca się do Polowych Drużyn Sokolich oraz Drużyn Bartoszowych, nakłaniając je do zjednoczenia wysiłku i podporządkowania się rozkazom Komendanta Głównego.

Po połączeniu się tych dwu organizacji wojskowych, wydaje Ko-

[1]) Henryk Bagiński. „U podstaw organizacji Wojska Polskiego". 1908 — 1914. Warszawa 1935. str. 725 — 728.

mendant Główny dnia 31 lipca 1914 r. rozkaz zarządzający mobilizację strzelców w pierwszym rzędzie na terenie Galicji Wschodniej, a następnie zachodniej, wyznaczając Kraków jako miejsce zbiórki zespolonych oddziałów.

Rozkaz mobilizacyjny Komendanta Głównego dzieli żołnierzy Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich oraz zgłaszających się ochotników na dwa powołania.

Pierwsze powołanie obejmuje tych, którzy w ciągu 24 godzin mogą stawić się do dyspozycji Komendy Głównej w Krakowie.

Do drugiego powołania należą ci, którzy z rozmaitych powodów nie mogą zdążyć na miejsce mobilizacji w ciągu 24 godzin.

Plany mobilizacyjne Polskich Drużyn Strzeleckich oraz Związku Strzeleckiego są pokrzyżowane przez mobilizację austriacką, która zabiera w swe szeregi poważną liczbę oficerów i podoficerów obydwu organizacji wojskowych.

Polskie Drużyny Strzeleckie i Związek Strzelecki zgodnie stają we wspólnym wysiłku, natomiast Polowe Drużyny Sokole, jak również i Drużyny Bartoszowe nie są jeszcze zdecydowane, czy wziąć udział w akcji zbrojnej strzelców i podporządkować się władzy Komendanta Józefa Piłsudskiego. Wyjątek stanowi oddział konny „Sokoła" krakowskiego, oddający się do dyspozycji Komendanta.

Niezdecydowanie wymienionych organizacji wojskowych wynika z rozbieżnych orientacji politycznych obozu „Centralnego Komitetu Narodowego", przeciwstawiającego się Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która popiera ruch przeciwko Rosji.

Pierwsze zmobilizowane oddziały Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich zjawiają się w Krakowie już 3 sierpnia i w szybkim czasie, bo w ciągu paru dni wypełniają się kadry organizowanych kompanii i batalionów.

Z tym zalążkiem wojska polskiego Komendant Główny, Józef Piłsudski, decyduje się na rozpoczęcie kroków wojennych przeciwko Rosji.

Dnia 6 sierpnia wymaszerowuje do Królestwa Polskiego pod dowództwem kompanijnego Kasprzyckiego Pierwsza Kompania Kadrowa, zorganizowana 3 sierpnia z „drużyniaków i strzelców", a w następnych dniach ruszają za nią zorganizowane bataliony w ogólnej sile około 3 tysięcy strzelców. [1])

[1]) Tadeusz Kasprzycki gen. bryg. „Kartki z dziennika oficera I Brygady". Warszawa 1934. str. 16 — 26. Konstanty Srokowski. „N. K. N." Kraków 1923. str. 98 — 99 oraz Henryk Bagiński. „U podstaw organizacji Wojska Polskiego". 1908 — 1914. Warszawa 1935, str. 733.

W Krakowie i Lwowie oraz na prowincji, po wymarszu oddziałów strzeleckich, pozostają jedynie komendy miejscowe, które pod egidą Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych mają zająć się mobilizacją II powołania oraz organizowaniem dalszych oddziałów.

Wymarsz oddziałów strzeleckich — pod wodzą Komendanta Piłsudskiego — do Królestwa dla walki z Rosją, pobudza do czynu „Sokoła" krakowskiego, który zaczyna z dniem 6 sierpnia 1914 r. werbunek oraz organizowanie ochotników — z inicjatywy naczelnika miejscowego gniazda druha Turskiego i pułkownika wojska austriackiego Zygmunta Zielińskiego. [1])

Natomiast gniazda sokole we wschodniej Galicji nie ogłaszają ani werbunku ani mobilizacji.

Dzięki jednak silnemu entuzjazmowi, jaki ogarnia młodzież polską na terenie Galicji, coraz więcej ochotników napływa do pozostawionych przez Komendanta Piłsudskiego komend miejscowych. W niesłychanie ciężkich warunkach kwaterunkowych i prowiantowych odbywa się zaciąg do Legionów i organizowanie ochotników w oddziały wojskowe, celem ujęcia ich w twarde karby dyscypliny wojskowej. Komendy miejscowe przyjmują wszystkich zgłaszających się i umieszczają ich w pałacu Spiskim (gdzie już urzęduje biuro werbunkowe oddziałów strzeleckich), w komendzie Drużyn Strzeleckich przy ulicy Dolnych Młynów, w Sokole krakowskim, w „Oleandrach" i innych lokalach.

Równolegle z gorączkową pracą wojskową rozwija się działalność

Komisya Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych

POLACY!

Stoimy u wrót wypadków, które mogą zmienić mapę Europy, na długie lata przesądzić granice państw, rolę i prawa narodów, a których głównym teatrem będą ziemie polskie.

Pod grozą utraty nietylko honoru narodowego, ale i nieprzedawnionego dotąd prawa do samodzielnego bytu nie możemy w tej chwili pozostać ani obojętni, ani bezczynni.

Czyn nasz musi być zdecydowany i silny, szeregi — zwarte. Wielkimi krokami zbliża się dzień, w którym nad wszystkiem zapanuje na ziemiach polskich jedno słowo — wojna!

Do tej wojny stanęliśmy jako siła czynna!

Od szeregu lat przewidywaliśmy tę chwilę i, pomimo ogromnych przeszkód, płynących z bezmyślności i demoralizacyi wpływowych kół społeczeństwa, niezmordowanie wskazywaliśmy opinii polskiej jej zadania i obowiązki, oraz wyjaśniali ogólną sytuacje polityczną. Obecne wypadki najzupełniej potwierdzają nasze przewidywania.

Sztandar nasz wyraźny jest i znany, wyraźny też w tej oddawna spodziewanej wojnie front, zwrócony przeciw odwiecznemu, najokrutniejszemu i najniebezpieczniejszemu naszemu wrogowi — Rosji. Pod sztandar ten wzywamy dziś wszystko w Polsce, co nie zatraciło poczucia godności i praw narodowych, oraz elementarnego zmysłu samozachowawczego. Od sił naszych, naszej zwartości i zdecydowania zależą nasze zwycięstwa, a od tych nasze prawa po wojnie.

Kto nie z nami, ten przeciwko nam — musi dziś stać się naszem hasłem. Musimy stworzyć jeden polski obóz, musimy przedewszystkiem postawą naszą, zwartością i siłą nakazać zniszczenie tym, których słowa i czyny bezpośrednio lub pośrednio sprzyjają Rosji.

Od konfederacyi Barskiej po dzień dzisiejszy „partye rosyjskie" w Polsce były naszem nieszczęściem, sprawczyniami niepowodzeń naszych ruchów wyzwoleńczych, przyczyną dzisiejszego naszego położenia i rozbicia. Dziś „partyi rosyjskiej" w Polsce być nie powinno. Gdy wojna wybuchnie — Polacy muszą iść przeciw Rosyi.

Nasze organizacye militarne — zawiązek polskiej armii—spełnią swoje zadanie. Zasilanie tych organizacyi ludźmi, a Polskiego Skarbu Wojskowego pieniędzmi jest pierwszem dziś zadaniem społeczeństwa.

K. S. S. N. świadoma odpowiedzialności za czyny swe przed historyą, prowadzić będzie w dalszym ciągu prace przygotowawcze do akcyi wyzwoleńczej, aż do momentu, w którym powoła do życia Rząd Narodowy.

Dziś w tak doniosłej chwili odwołuje się K. S. S. N. do wszystkich patryotów w trzech zaborach Polski, w pierwszym zaś rzędzie do rodaków w rosyjskim zaborze, by się skupili pod jej sztandarem i spełnili swój obowiązek.

28 lipca 1914 roku.

Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Odezwa „Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych" z 28 lipca 1914 r.

---

[1]) A. W. — Akta różne 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. Akta III/2. p. L. P. z 17.IX.1914. Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933, str. 381 — 382.

organizacyjno - polityczna Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Komisja ta rozpoczyna działalność w dwu kierunkach:

1. oparcia inicjatywy wojskowej o społeczeństwo i zdobycie środków na utrzymanie formujących się oddziałów ochotniczych.
2. rozpoczęcia rokowań z rządem austriackim w sprawie wyposażenia oddziałów strzeleckich w broń.

Społeczeństwo polskie nie szczędzi wysiłków i ofiar, celem zaopatrzenia swej młodzieży, idącej w w bój, mimo dużych przeszkód we własnym środowisku i ze strony władz wojskowych austriackich, które odnoszą się z jawną nieufnością do polskiego ruchu zbrojnego i do organizujących się oddziałów strzeleckich.

Sprawę uregulowania stosunku władz austriackich do polskich poczynań, biorą na swe barki przedstawiciele społeczeństwa galicyjskiego, skupieni w Kole Polskim. Z inicjatywy prezesa Koła Polskiego, dr. Juliusza Lea, dnia 16 sierpnia — po uzyskaniu zgody austriackiego sztabu generalnego na tworzenie Legionów — zawiązuje się Naczelny Komitet Narodowy, który w następnych dniach przystępuje do prac organizacyjnych [1]).

Do Obywateli Krakowa i Ziemi Krakowskiej!

Centralny Komitet Narodowy, w którego skład weszli już przedstawiciele grup, wymienionych poniżej, dąży do skupienia wszystkich kierunków i grup politycznych dla jednolitego i skutecznego działania w chwili tak ważnej dla przyszłości narodu, a naznaczone już narady Koła polskiego z Centralnym Komitetem Narodowym wskazują, że to już bez zwłoki nastąpi.

W pierwszej swej odezwie z dnia 5 sierpnia b. r., mówi Centralny Komitet Narodowy:

„Tylko czyny wejdą w rachubę.

„Pierwszym nakazem rozumu politycznego jest umieć pamiętać. Polacy pamiętają, że jedynie w monarchii Habsburskiej mają swobodę narodowego rozwoju, której wszędzie są pozbawieni. W chwili, gdy monarchia znalazła się w niebezpieczeństwie wojennem, każdy Polak tego kraju odczuł i zrozumiał, iż obowiązkiem polskiego bohatera jest, nie skąpiąc największych ofiar krwi i mienia stanąć w obronie państwa, od którego w czasie pokoju tyle zaznaliśmy dobra.

„Ale więcej, niż to, co nakazuje obowiązek państwowy, spełnić może i spełnić pragnie naród, jeżeli zrodzi się w nim przekonanie, że niezawisłość narodowa, której zadatki już miał pod berłem habsburskiem, stanie się udziałem i innych ziem polskich, dotąd pogrążonych w strasznym uciśku rosyjskim.

„Gdy cel ten jasno ujrzy w przebiegu [illegible] wypadków, wówczas osiągnie porozumienie wszystkich Polaków na wszystkich ziemiach polskich i wytęży wszystkie siły, jakich z siebie dobyć zdoła,

„Aby zapewnić rozważne, jednolite i karne postępowanie w tych niezmiernie ważnych i niezmiernie trudnych chwilach, zjednoczył się szereg stronnictw i organizacyj polskich i powołał do życia Centralny Komitet Narodowy, który dążyć będzie do osiągnięcia porozumienia z pozostałemi grupami i niezawodnie porozumienie to osiągnie, a zapewnioną ma stanowczość z innemi dzielnicami".

Te wskazówki, rzucone w chwili wybuchu wojny, natychmiast przeszły w czyny i dzisiaj już organizacye administracyjne i skarbowe Centralnego Komitetu Narodowego ogarniają kraj, porozumienie sięga za kordon, a oddziały wojskowe Szkoła i Drużyn Bartoszowych, które stanęły przy Centralnym Komitecie Narodowym, wyruszają do boju.

W chwili wymarszu na pole bitwy potrzeba wielkich środków. Potrzeba broni, żywności, odzienia, bielizny, materyałów opatrunkowych. A na to wszystko potrzeba środków pieniężnych. I to nie ofiar zdawkowych, ale ofiar naprawdę wielkich, wedle możności tych, którzy je składają. Inne narody uchwalają dzisiaj na wojnę miliardy. U nas są i muszą się znaleźć miliony.

Kraj cały odczuł z głębi serca wezwanie Centralnego Komitetu Narodowego i z pożwierciem ulgi, że tworzy się kierownictwo rozważne, z poczuciem radości, że teraz ustaną rozterki, spieszy każdie z posłuchem i z ofiarą.

Kraków i Ziemia Krakowska, oraz cała zachodnia część kraju ze swą stolicą przestarą, zapiszą się chlubnie na tych wielkich kartach dziejowych chwili obecnej karnością, którą nakazuje rozum polityczny, oraz wielką ofiarnością, do której pełni serce.

Oczekujemy jaknajpowaźniejszych ofiar na Skarb wojenny Centralnego Komitetu Narodowego.

Kraków, dnia 11 sierpnia 1914 roku.

Centralny Komitet Narodowy.

Odezwa „Centralnego Komitetu Narodowego" z 11. sierpnia 1914 r.

Zaraz w początku jednak mimo postawienia przez Naczelny Komitet Narodowy zasady utrzymania charakteru narodowego polskich oddziałów ochotniczych, władza wojskowa przechodzi w ręce oficerów au-

---

[1]) Konstanty Srokowski. „N. K. N.". Kraków 1923, str. 124 — 134. Pamiętnik sierż. leg. Karola Masnego.

striackich, wyznaczonych przez ministra Obrony Krajowej oraz naczelne dowództwo austriackie.

Wobec tego Komendant, przebywający w owym czasie w Kieleckim, wyznacza kilku oficerów strzeleckich na dowódców oddziałów pozostałych w rejonie Krakowa. [1])

Pozostawione w Krakowie i Lwowie oraz na prowincji komendy miejscowe, na podstawie otrzymanych rozkazów mają skupiać napływających ochotników, formować i organizować dalsze kompanie i bataliony, które winny odmaszerować do Królestwa — do pułku strzelców, znajdującego się pod bezpośrednią komendą Józefa Piłsudskiego.

Tymczasem Naczelny Komitet Narodowy, zorganizowany w dwie sekcje, przystępuje do formowania dwu Legionów: Zachodniego i Wschodniego, wykorzystując napływający element ochotniczy oraz aparat organizacyjny komend miejscowych związków i drużyn strzeleckich.

Organizacja batalionów uzupełniających.

Przed odezwą Naczelnego Komitetu Narodowego, wzywającą młodzież do wstępowania w szeregi Legionów, napływ ochotników od pierwszych dni sierpnia aż do połowy miesiąca jest silny, mimo dość poważnych przeszkód, wypływających z mobilizacji austriackiej.

Ochotnicy, zgłaszający się do oddziałów strzeleckich, należą do kilku grup. Do pierwszej zaliczyć trzeba żołnierzy Związku Strzeleckiego oraz Drużyn Strzeleckich z II powołania mobilizacyjnego, którzy tworzą kadrę oficerską i podoficerską formujących się nowych oddziałów. Drugą grupę stanowią ochotnicy z drużyn skautowych oraz ochotnicy zwerbowani, niewyszkoleni. W trzeciej grupie znajdują się druhowie Polowych Drużyn Sokolich, których organizowanie rozpoczyna się zaraz po odmarszu oddziałów strzeleckich do Królestwa. Polowe Drużyny Sokole decydują się na ogłoszenie mobilizacji swych członków dopiero w dniu 25 sierpnia, po odezwie wydanej przez Naczelny Komitet Narodowy.

Nic więc dziwnego, że większość ochotników nie kieruje się do Sokoła krakowskiego, lecz do lokalu Drużyn Strzeleckich oraz Związku Strzeleckiego, gdzie urzędują pozostawione przez Komendanta Piłsudskiego komendy miejscowe.

Niezdecydowanie i chwilowa bezczynność władz Sokoła są powodem ciągłych swarów i kłótni wśród członków Drużyn Sokolich oraz na-

[1]) Konstanty Srokowski. „N. K. N.". Kraków 1923, str. 136 — 156.

pływających ochotników. Wędrówki tych ostatnich z Sokoła do Oleandrów i Pałacu Spiskiego, wywołują nieuzasadnione żądania i żale Sokołów do organizacji strzeleckich [1]).

Pierwsi zgłaszający się ochotnicy, po odmarszu oddziałów strzeleckich, są lokowani przez komendę miejscową w Oleandrach i w ogrodach Freegego na Rakowicach w Krakowie. Część legionistów koncentruje się w Krzeszowicach, etapie oddziałów strzeleckich, część zaś w Bochni. Czwartym miejscem koncentracji jest etap w Miechowie, dokąd kierowano przybyszów z Królestwa Kongresowego.

W miarę napływających ochotników, komendy miejscowe wydzielają podchorążych i podoficerów, wyznaczając ich na dowódców poszczególnych oddziałów.

POLOWE DRUŻYNY SOKOLE.

Rodacy!

Do walki z caratem o wolność Narodu Polskiego staje Sokolstwo Polskie.

Hufce nasze, nasze Drużyny Polowe gotowe do boju pragną co prędzej znaleźć się w walce, pragną wywalczyć lepszą dolę dla naszej Ojczyzny.

Wzywamy wszystkich zdolnych do boju, niech stają w naszych szeregach, aby złożyć ofiarę krwi, której Ojczyzna wymaga.

Wzywamy całe społeczeństwo: niech nam spieszy z pomocą materyalną, niech nie skąpi ofiar dla naszych żołnierzy, by ich najwięcej stanąć mogło w szeregach.

Składajcie ofiary poborcom naszym, do puszek naszych, dawajcie, na co kogo stać, grosz i kosztowności, bo kiedyż stać nas będzie na ofiarność, jeżeli nie dziś?

Przyjmujemy dary w naturze, to, co dla żołnierza potrzebne, a więc: obuwie nowe i używane, bieliznę i wszelakie płótno, mundury polowe, płaszcze, peleryny, materyały na mundury, plecaki, worki, koce, flaszy i t. d.; przyjmujemy również artykuły żywności, środki opatrunkowe, leki, rowery, łopaty, kilofy i t. d.

Wpisy nowozaciężnych

do służby polowej, administracyjnej i samarytańskiej przyjmuje się codziennie w Sokole od godziny 8-mej rano do 8-mej wieczorem.

Ofiary pieniężne i kosztowności

przyjmuje Biuro Skarbowe w Sokole. — Jasne ofiary przyjmuje Intendentura P. D. S. ulica Wolska L. 14.

Czołem!

Krakowska Komenda
Sokolich Drużyn Polowych.

Odezwa Polowych Drużyn Sokolich z sierpnia 1914 r.

W ciągu sierpnia powstają w Krakowie, Krzeszowicach i Bochni trzy samodzielne bataliony, złożone z ochotników Strzelca i Drużyn Strzeleckich. Czwarty batalion, zorganizowany z członków Polskich Drużyn Sokolich zmobilizowanych w gniazdach sokolich Bochni, Niepołomic, Wieliczki, Podgórza, Skawiny i Krakowa, jest zakwaterowany również w Krakowie.

Silny napływ ochotników pozwala na szybkie utworzenie pierwszego batalionu pod dowództwem obywatela Kittaya Stanisława. Batalion ten, dzięki poważnemu odsetkowi wyszkolonych, ma wkrótce odejść jako uzupełnienie do oddziałów strzeleckich w Królestwie Polskim. Trzon organizacyjny tego batalionu stanowią żołnierze Związku Strzeleckiego oraz Drużyn Strzeleckich z II powołania.

Oprócz kompanii Związku Strzeleckiego, Drużyn Strzeleckich i Polowych Drużyn Sokolich, garną się również do biur werbunkowych liczni ochotnicy, których komendy miejscowe przydzielają do batalionu obywatela Kittaya, kwaterującego w Oleandrach i ogrodach Freegego na

[1]) A. W. Akta różne Komendy 2. p. L. P. za IX — XII 1914 r.

Rakowicach, starając się w pierwszym rzędzie o jak najszybsze zorganizowanie tego oddziału.

Na tle przydziału ochotników powstaje spór między Sokołem, a komendą placu i komisją werbunkową. Otóż dowództwo batalionu, zorganizowanego z członków Sokoła, zwraca się do komendy placu w Krakowie z wyjaśnieniem, że „druhowie z gniazd sokolich są, wbrew ich życzeniom, na podstawie orzeczenia komisji werbunkowej przydzielani do Strzelca, podobnie rzecz się ma z ochotnikami nigdzie niezrzeszonymi, którzy z reguły są przydzielani do Strzelca, zaś przydzielani do Sokoła są odsyłani do oddziałów strzeleckich. Natomiast do Sokoła są odsyłani niezdolni do służby liniowej, z którymi komenda drużyn polowych nie wie co robić". Władze Sokoła, podnosząc te zarzuty, domagają się dla siebie uzyskania wpływu na dalszy przydział ochotników. [1])

W ciągu trzech tygodni sierpnia obydwa bataliony, to jest uzupełniający obywatela Kittaya oraz batalion sokoli mają wypełnione stany. Batalion obywatela Kittaya, składający się przeważnie z ochotników strzelców, zostaje 7 września dodatkowo zasilony nadwyżkami ochotników Sokoła i 8 września odchodzi z Krakowa przez Krzeszowice do Olkusza, jako uzupełnienie dla oddziałów strzeleckich w Kielcach.

Wobec wycofania się oddziałów Komendanta Piłsudskiego z Kielc, batalion ten po przybyciu do Olkusza, zawraca i maszeruje do Choczni pod Wadowicami, dokąd również przybywają dwie kompanie rekruckie z Kielc i Jędrzejowa pod dowództwem Pększyca-Grudzińskiego (drużyniaka), wraz z orkiestrą strzelecką. Dowódcami kompanii rekruckich są: Orlik-Łukoski (drużyniak) oraz Szaleniec-Trojanowski (Związek Strzelecki). Obydwie kompanie mają w swym stanie około 75% szeregowców, pochodzących z b. zaboru rosyjskiego. [2])

Po przybyciu do Choczni batalion obywatela Kittaya zostaje jeszcze uzupełniony elementem ochotniczym ze wszystkich organizacji wojskowych okręgu rzeszowskiego. Ponadto 19 września przybywa do batalionu 120 ochotników z Białej, a następnego dnia 20 strzelców z drużyny myślenickiej. Dnia 29 września batalion w Choczni liczy już przeszło tysiąc żołnierzy.

Niemal równocześnie Komenda II Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Krakowie rozpoczyna organizowanie następnego batalionu uzupełniającego w Krzeszowicach, z członków Drużyn Strzeleckich okręgu krakowskiego i częściowo lwowskiego.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. Akta II/2 p. L. P. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) Relacja płk. Karola Masnego i ppłk. Józefa Sitki oraz relacja kpt. rez. Bergla Rajmunda. (Teka relacji Nr. 1 Koła żołnierzy 2. p. L. P.).

Pierwsi ochotnicy przybywają już 8 sierpnia, Są to drużyniacy z II powołania mobilizacyjnego oraz ochotnicy z Kolbuszowej, których w liczbie kilkudziesięciu przyprowadza podoficer Drużyn Strzeleckich Wilhelm Lawicz-Liszka. W kilka dni później przybywa oddział z Jasła, w sile kilkudziesięciu drużyniaków.

Dnia 28 sierpnia przybywa XXVIII Polska Drużyna Strzelecka z Kołomyi w sile 80 żołnierzy, zupełnie wyekwipowanych, częściowo z bronią, pod dowództwem drużyniaka Stanisława Kruka-Schustera[1]).

Pierwsi przybyli ochotnicy tworzą 1. kompanię pod dowództwem Korczak-Wierzchowskiego. Drugą organizuje Tadeusz Terlecki z członków Drużyn Strzeleckich w Wieliczce, którzy wraz z podoficerem Janem Sendorkiem przybyli do Krzeszowic we wrześniu[2]).

W skład tej kompanii wchodzi oddział z Suchej w sile 52 ludzi pod dowództwem Tadeusza Stożka i 38 ochotników z Komarna pod dowództwem Kuty Kazimierza.

Z przybyłych 146 ochotników z Żywca organizowana jest 3. kompania pod dowództwem Stesłowicza[3]).

Z początkiem września przybywa do Krzeszowic kompania Drużyn Strzeleckich, oraz Związku Strzeleckiego w Rzeszowie w składzie 180 ochotników. Oddział obejmuje w drodze do Krakowa kompanijny Ogiński. Do kompanii tej, czwartej z rzędu, wchodzą ochotnicy z tarnowskiego i jasielskiego powiatu, przybyli w połowie sierpnia do Krzeszowic[4]).

W skład 4. kompanii wchodzi również oddział ochotników z Sambora, przybyłych po 20 września do Krzeszowic. [5])

28 września batalion w Krzeszowicach i Czatkowicach, otrzymawszy jeszcze ochotników, których batalion w Bochni nie mógł przyjąć z powodu pełnego stanu etatowego, liczy około 1.000 żołnierzy.

Komendy miejscowe Związku Strzeleckiego gromadzą w Bochni swych ochotników z II powołania. Zorganizowanie kompanii, a następnie batalionu jest powierzone oficerowi strzeleckiemu Sikorskiemu Franciszkowi. Jeden z pierwszych przybywa oddział Związku Strzeleckiego

---

[1]) Relacja ppłk. Wierzbickiego Michała, b. komendanta Drużyny Strzeleckiej w Kołomyi, który w myśl rozkazu Naczelnej Komendy P. D. S. zgłosił się do armii austriackiej (służył następnie w 7. p. L. P. (3. p. I Bryg.), a następnie w 2. p. L. P.), (Teka relacji Nr. 1.).

[2]) A. W. Akta I/2. p. L. P. Relacja ś. p. płk. Jana Sendorka. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. Raporty I/2. p. L. P. z 22. i 23.IX.

[4]) Relacja ppłk. Wójcika Jana oraz mjr. Dybasia Józefa. (Teka relacji Nr. 1).

[5]) A. W. Akta 2. p. L. P. — Raporty poranne I/2. p. L. P.

z Wiednia pod dowództwem obywatela Czumy [1]). W kilka dni później inne oddziały strzeleckie z drugiego powołania przybywają do Bochni.

Kompania podgórska Związku Strzeleckiego w sile 150 ochotników, pod dowództwem obywatela Dziekanowskiego, zostaje również wcielona do batalionu bocheńskiego.



Drużyna Strzelecka z Kołomyi pod dowództwem St. Kruka-Schustera.

Dnia 15 września przybywają pod dowództwem inż. Pukły marszem z Wadowic trzy kompanie w łącznej sile 500 legionistów, pochodzących z Wadowic, Suchej i Żywieckiego. Są to żołnierze Polskich Drużyn Strzeleckich, Polowych Drużyn Sokolich oraz Związku Strzeleckiego. [2])

Batalion w Bochni ma już w połowie września stan etatowy w pełni pokryty i zgłaszających się, jak również i nadsyłanych przez komendę placu w Krakowie, ochotników zmuszony jest odsyłać do Krakowa, proponując skierowanie ich do batalionu w Krzeszowicach, któremu brakuje jeszcze 684 żołnierzy do stanu etatowego. [3])

Stała drużyna polowa przy Sokole krakowskim organizuje się przy czynnym udziale emerytowanego pułkownika armii austriackiej Zygmunta Zielińskiego. Formowaniem pierwszej kompanii zajmuje się członek Sokoła krakowskiego Roja Bolesław. Ochotnicy „batalionu sokolego" rekrutują się przeważnie z członków Sokoła krakowskiego oraz gniazd okolicznych.

Pierwsza drużyna (kompania) składa się przeważnie z członków

---

[1]) Relacja gen. bryg. Czumy Waleriana. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Władysław Hajewski. „Zarys historii pracy niepodległościowej powiatu wadowickiego". Wadowice 1937, str. 64—68.

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. Pismo Komendy 2. p. L. P. L. dz. 22. z 20.IX.1914 r. do Kmdy placu w Krakowie.

Sokoła krakowskiego (Bochni, Niepołomic, Wieliczki, Podgórza i Skawiny).

Dnia 15 sierpnia Sokół przystępuje do organizowania 2. drużyny (kompanii), którą zajmuje się druh Wyrobek. Żołnierze tej kompanii rekrutują się z gniazd: Zakopanego, Kalwarii oraz Wadowic. [1])

Z ramienia Sokoła mobilizuje się również w połowie sierpnia II pluton 7. stałej drużyny polowej Sokoła w Sierszy pod Chrzanowem. W ciągu kilku dni zaciąga się do szeregów 330 ochotników z gniazd sokolich w Sierszy Wodnej, Chrzanowie, Trzebini, Jaworznie, Oświęcimiu, Szczakowej i Krzeszowicach. Komendantem drużyny jest inż. Cieśliński, a plutonami dowodzą druhowie: Sylwester Strzelczyk, Rajman, Kuziela, Jaźdżyński. Dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się dyrekcji kopalni w Sierszy (dyrektor Schimitzek i inż. Dunajewski prezes Sokoła), oraz inicjatywie dowódców — oddział jest dobrze zakwaterowany oraz świetnie wyposażony i kompletnie umundurowany włącznie do łopatek, czekanów, tornistrów i ładownic. Oddział posiada dwa wozy z zaprzęgiem parokonnym oraz trzech kolarzy.

W pierwszych dniach września oddział z Sierszy odchodzi do Krakowa, gdzie zostaje wcielony do batalionu sokolego jako 4. drużyna (kompania). Część tego oddziału uzupełnia 3. drużynę (kompanię). [2])

Po przybyciu ochotników z Sierszy stan liczbowy batalionu Sokoła krakowskiego dochodzi do tysiąca ochotników. Wobec tego władze Sokoła krakowskiego przystępują do organizowania II batalionu, nad którym dowództwo powierzają druhowi Bolesławowi Roji, rezerwowemu oficerowi armii austriackiej, zaś pierwszy batalion sokoli obejmuje druh Ruciński.

Pierwsza kompania drugiego batalionu, organizowanego przez druha Roję Bolesława, składa się z ochotników z Nowego Sącza, przybyłych pod dowództwem druha Kochanowskiego.

W skład pierwszej kompanii wchodzi ponadto polowa drużyna sokola z Dębicy pod dowództwem plutonowego Gawrysia Tadeusza, uzbrojona w 24 karabiny austriackie systemu Mannlicher. [3])

W następnych dniach przybywa z Tarnowa oddział w sile 700 ochotników pod dowództwem Władysława Wierzbanowskiego, złożony z żołnierzy wszystkich organizacji okręgu tarnowskiego (Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie i Drużyny Polowe Sokoła). Oddział ten składa się z trzech kompanii. Pierwszą dowodzi obywatel Zarzy-

[1]) Relacja kol. Niemczynowskiego — Rozkaz komendanta załogi Sokoła z 17. i 18. sierpnia 1914 r. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Relacja ś. p. kpt. rez. Sylwestra Strzelczyka-Wysockiego oraz ppłk. rez. Jaźdżyńskiego. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. Meldunek chor. Gawrysia z 13.IX.1914 r.

cki (dowódcą jednego z plutonów jest obywatel Machalski, instruktor Związku Strzeleckiego z Tarnowa), drugą prowadzi druh Jeleń-Jamróg Stefan, zaś trzecią drużyniak Bogacz Andrzej. Część tego oddziału zosta-



Członkowie Sokoła krakowskiego: Muranyi, Wójcik, Siczek Stanisław, Bogdanik i Uruski, którzy weszli do pierwszej drużyny (kompanii) batalionu sokolego.

je wcielona do batalionu uzupełniającego obywatela Kittaya, zaś reszta wraz z ochotnikami, przyprowadzonymi przez obywatela Węgłowskiego z okręgu rzeszowskiego, tworzy 2. i 4. kompanię batalionu sokolego druha Roji.[1])



Oddział ochotników z Tarnowa, złożony z żołnierzy wszystkich organizacji okręgu tarnowskiego.

W skład 3. kompanii wchodzi oddział jarosławski pod dowództwem druha Serafina Dobrzańskiego w sile 130 ochotników, następnie oddział

[1]) Relacja ppłk. Bogacza Andrzeja, mjr. Machalskiego Jana oraz kpt. rez. Bergla Rajmunda. (Teka relacji Nr. 1).

z Sieniawy w sile dwudziestu kilku ochotników (druhowie Raganowicz Marian, Łańcucki Seweryn, Stuligłowa Czesław, i inni). Kompania jarosławska składa się z członków Sokoła oraz z członków Drużyn Strzeleckich (Więckowski Erwin, Zawadzki Filip, Bartek Piotr, Sudoł Franciszek, Rohm Stanisław, Komendera, Żeglicki i inni) i jest kompletnie wyekwipowana w tornistry i uzbrojona w karabiny systemu Mannlichera m. 95, otrzymane w Jarosławiu od rannych, wracających z pola bitwy. Do tej kompanii przydziela dowódca batalionu również oddział z Nowego Sącza w liczbie około 100 ochotników. [1])

W pierwszych dniach września, za wyjątkiem batalionu uzupełniającego, którym dowodzi od początku obywatel Kittay, obejmują dowództwo batalionów samodzielnych: batalionowy Marian Żegota-Januszajtis — batalion w Krzeszowicach, Kazimierz Fabrycy — batalion w Bochni, Szczęsny Ruciński — I batalion sokoli w Krakowie, zaś II batalion, znajdujący się tam również, Bolesław Roja.

Dowódcy batalionów, obejmując swe obowiązki, napotykają najrozmaitsze trudności i przeszkody. Muszą wkładać w swą pracę dużo inicjatywy, energii i wytrwałości, by z różnobarwnego tłumu ochotników mniej lub więcej, lub wcale niewyszkolonych stworzyć jednostkę wojskową zdolną do walki. Ochotnicy są nieumundurowani, niewyekwipowani i nieuzbrojeni. Co dzień nadchodzą raporty poranne, że przybyło tylu a tylu ochotników, dla których należy wyznaczyć kwatery i którym trzeba dać jeść. Kwatery są szczupłe i niezaopatrzone. Brak jest pieniędzy na zakup prowiantów, których nie otrzymuje się w ilości odpowiedniej. A mimo to troska o zajęcia ochotników i ich wyszkolenie dominuje nad innymi zagadnieniami.

Poszczególne bataliony opierają swą strukturę na instrukcjach różnych organizacji wojskowych. Ram etatowych bataliony nie posiadają. Dowódcy poszczególnych batalionów próbują rozwiązywać sprawy organizacyjne i administracyjne według własnych zapatrywań oraz stosownie do wyłaniających się potrzeb. W każdym z tych batalionów są kadry 4 kompanii, które stopniowo zapełniają ochotnicy. Wyznaczeni dowódcy kompanii muszą zająć się organizacją, wyszkoleniem, zakwaterowaniem oraz wyekwipowaniem. Najpoważniejszą troską dowódców formujących się oddziałów jest kwestia wyżywienia. Prawie we wszystkich batalionach dowódcy dobierają sobie personel pomocniczy do spraw kwaterunkowych i wyznaczają oficerów prowiantowych, którzy mają administrować otrzymywaną gotówką i starać się o wyżywienie batalionu. Wyznaczeni ofice-

[1]) Relacja ppłk. Sudoła Franciszka. (Teka relacji Nr. 1).

rowie muszą pokryć brak fachowego przygotowania administracyjnego inicjatywą i sprytem, by wywiązać się ze swych zadań jak najlepiej czyli zaopatrzyć oddział w żywność na czas i w wystarczającej ilości.



Marian Żegota Januszajtis
dowódca I batalionu.



Szczęsny Ruciński
dowódca II batalionu.



Kazimierz Fabrycy
dowódca III batalionu.



Bolesław Roja
dowódca IV batalionu.

W początkach organizowania formacji strzeleckich oraz legionowych, ochotnicy pokrywają wszelkie potrzeby z własnych skromnych funduszów, a nawet utrzymują biedniejszych kolegów.

Społeczeństwo przychodzi z pomocą za pośrednictwem istniejących stowarzyszeń oraz doraźnie powstających komitetów obywatelskich, ofiarowując pieniądze i środki żywności, z których korzystają kuchnie zorganizowane w Oleandrach oraz na etapie krzeszowickim.

Według rozkazu Komendanta Głównego Związków i Drużyn Strzeleckich z 2 sierpnia każdy *„mobilizowany oddział ma być zaopatrzony wedle możności w żywność na dwa dni"*.

Bezpośrednio po ogłoszeniu tego rozkazu — Zarząd Główny Polskiego Skarbu Wojskowego[1]) wydaje następującą odezwę do społeczeństwa polskiego.

„Polacy! Na ziemiach polskich toczą potężne armie śmiertelną walkę, która zmienić musi mapę Europy i zadecydować o losie naszego narodu.

Polskie organizacje strzeleckie spełnią swój obowiązek, gdy ich rozkaz powoła do walki. Pójdą w bój przeciw caratowi, niosąc swą krew i życie w ofierze dla wyzwolenia narodu.

Obywatele! Spełnijmy nasz obowiązek, nieśmy pomoc walczącym, zaopatrując ich w broń, odzież i żywność.

Niechaj ofiarność nasza odpowiada powadze chwili obecnej.

Składajmy na Polski Skarb Wojskowy.

Zarząd Główny Polskiego Skarbu Wojskowego".

Na tą odezwę społeczeństwo polskie odpowiada ofiarną pomocą na rzecz tworzących się polskich oddziałów wojskowych, składając dary w naturze i pieniądzach.

W ramach Polskiego Skarbu Wojskowego organizuje się z rozkazu Komendanta Głównego „Polska Intendentura Wojskowa", która bierze na swe barki trud zaopatrzenia oddziałów wyruszających w pole, jak również mobilizujących się strzelców i drużyniaków. Trudności są wielkie, gdyż zarówno organizowanie, jak i zaopatrzenie wykazują poważne braki i dotkliwą nieregularność. Tym brakom stara się zaradzić „Polska Intendentura Wojskowa", a następnie Naczelny Komitet Narodowy, który po ukonstytuowaniu się w drugiej połowie sierpnia obejmuje przez swoje departamenty sprawy *„zaopatrzenia wojska w odzież, w potrzeby materialnej natury i treści organizacyjnej"*.

Zdawałoby się zatem, że sprawa wyżywienia oddziałów nie będzie przedstawiać zbyt wielkich trudności i dowódcy będą mieli w części ułatwione zadanie, nabywając środki spożywcze z funduszów, uzyskiwanych drogą ofiarności publicznej, następnie przez „Polską Intendenturę Woj-

[1]) Relacja płk. Masnego Karola. (Teka relacji Nr. 1).

skową" Naczelnego Komitetu Narodowego, lub też z darów w naturze od społeczeństwa.

Nieregularnie otrzymywane zaliczki pieniężne utrudniają dowódcom batalionów zapewnienie poprawy wyżywienia, które nie stoi na odpowiedniej wysokości, głównie z powodu nie wyszkolonego zespołu administracyjnego.

Na niedomagania w wyżywieniu składają się w dużej mierze również brak odpowiedniego personelu kucharskiego oraz kotłów, kuchni i menażek.

Usterki administracyjne, nieumiejętna gospodarka prowiantowa oraz poważne braki w sprzęcie kuchennym niweczą w dużym stopniu wysiłki dowódców batalionów.

Z biegiem czasu nowozaciężnym ochotnikom wyczerpują się ich własne fundusze i zaczynają się mnożyć skargi na złe wyżywienie zwłaszcza w batalionach, stacjonowanych poza Krakowem.



Kwatera legionistów z batalionu kpt. Roji na Dębnikach.

Organizowanie i wyszkolenie zaczynają utrudniać przede wszystkim pogarszające się z każdym dniem warunki sanitarne. Mało odporne, młode organizmy łatwo ulegają rozmaitym infekcjom pod wpływem niedostatecznego odżywiania, prymitywnych warunków zakwaterowania oraz braków w umundurowaniu. Zorganizowanych „izb chorych" nie ma.

Najwcześniej zaczyna regularnie prowiantować ochotników, zgrupowanych w batalionie, oddział Sokoła Krakowskiego, który organizuje kuchnię, wydającą trzy razy dziennie gorące posiłki. [1])

Ażeby zaradzić niedomaganiom prowiantowania, dowódcy wybierają spośród ochotników piekarzy i rzeźników, przydzielając ich do „aprowizacji", a następnie rozpoczynają szkolenie kucharzy — po dwóch na każdą kompanię.

W jednych batalionach (jak np. w Krzeszowicach), gorzej prowiantowanych z powodu odległości od centrali i trudności transportowych, ochotnicy skarżą się na brak i nieodpowiednie wyżywienie i stają do raportu z zażaleniem, a ich dowódcy meldują o wzroście zachorzeń, natomiast w oddziałach, stacjonowanych w Krakowie, dowódcy mają wygórowane wymagania.

Jako przykład humorystycznych wymagań jest zapotrzebowanie dowódcy 5. kompanii, który żąda na stan 281 legionistów codziennie: „100 litrów mleka, 4 paczki kawy, 10 kg cukru i 85 kg mięsa, co drugi dzień 10 kg słoniny, 5 kg soli, 100 kg chleba, 1 kg herbaty, co trzeci dzień: 50 kg grochu, ponadto w piątek buraków 50 kg i zamiast mięsa 85 kg wieprzowiny, a w każdą niedzielę 70 kg kiełbasy". [2])

Z każdym dniem zaprowiantowanie oddziałów polepsza się, jednak dalekie jest ono od normalnego nawet wtedy, kiedy sprawy zaopatrzenia przechodzą do rąk intendentury austriackiej.

Podobnie jak niewystarczające jest zaprowiantowanie tak również złe i nieodpowiednie jest zakwaterowanie.

Rozmieszczenie poszczególnych batalionów, niedogodne z powodu rozrzucenia kompanii i plutonów, wpływa nie tylko ujemnie na sprawność wyżywienia, lecz również na najważniejsze zadanie w tym okresie, to jest na wyszkolenie młodego żołnierza.

W samym Krakowie mają pomieszczenie trzy bataliony, to jest dwa bataliony sokole oraz batalion uzupełniający obywatela Kittaya, w rejonie Krzeszowic jeden batalion oraz jeszcze jeden w Bochni.

Jaki jest stan kwater oraz jakie jest ich zaopatrzenie, świadczą o tym meldunki oficerów inspekcyjnych i dowódców kompanii, którzy zgodnie skarżą się na brak słomy i koców: *„ludzie śpią na ziemi, w ubraniu i w butach. Przeważna część kwater nie ma umywalni, ustępów, studni itd. Skutkiem niedomagań kwaterowych — poważny procent w kompaniach jest zaziębionych.* [3])

---

[1]) Rozkaz Komendanta Załogi (Sokół) z 18.VIII.1914 r.
[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za IX.1914 r. Meldunek 5/2. p. L. P.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Meldunki.

Starania dowódców poszczególnych oddziałów, zmierzające do usunięcia tych niedomagań, niewiele mogą polepszyć dolę kwaterujących wspólnie legionistów. Ochotnicy ciągle napływają tak, że na zajętych kwaterach jest przeludnienie. Nie przyczynia się to do poprawy warunków, tym bardziej, że uwagę dowódców zaprzątają równocześnie sprawy organizacji, wyszkolenia, wyżywienia i umundurowania, a ta ostatnia kwestia również wygląda opłakanie.

Ochotnicy, którzy należeli uprzednio do organizacji wojskowych, posiadają własne mundury i ekwipunek. Część nowo zgłaszających się ochotników przybywa niekiedy w mundurach, przeważna jednak liczba ma na sobie ubrania cywilne, a na głowach maciejówki.



Najlepiej umundurowani i wyekwipowani żołnierze batalionu sokolego w Krakowie.

Forsowane ćwiczenia od pierwszych dni września szybko niszczą ich własne ubrania, co odbija się ujemnie nie tylko na wyszkoleniu, ale również na zdrowiu młodych żołnierzy, zwłaszcza z nastaniem chłodnych nocy. Braki bardzo dotkliwe zwłaszcza w obuwiu, dochodzą w kompaniach przeciętnie do 50%, tamując w rezultacie normalne wyszkolenie.

Zajmujące się zaopatrzeniem komitety obywatelskie jak np. „Komitet Pań przy drużynach polowych Sokoła", dalej „Polska Intendentura Wojskowa" i wreszcie odpowiednie organa Naczelnego Komitetu Narodowego w małym tylko stopniu pokrywać mogą rosnące z dnia na dzień potrzeby.

Starania dowódców kompanii i batalionów, by brakom zaradzić, częściowo tylko odnoszą skutek. Sprytniejsi dowódcy zwracają się do komend austriackich i uzyskują czasami rozmaite części umundurowania i wyekwipowania w ilościach poważnych, lecz niewystarczających. [1])

Niewątpliwie oddziały, kwaterujące na miejscu w Krakowie, więcej uzyskują aniżeli bataliony w Bochni i Krzeszowicach.

W samych początkach organizujące się oddziały, a następnie bataliony nie mają w swych stanach lekarzy. Wyjątkiem pod tym względem jest batalion uzupełniający oraz batalion Sokoła krakowskiego.

Brak najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych i pomocy lekarskiej powoduje liczne zachorzenia, które czynią zapalonych ochotników niezdolnych do ćwiczeń, a następnie do pracy w służbie liniowej.

Wskutek błahych obtarć i odparzeń nóg w niektórych oddziałach do 50% żołnierzy nie może brać czasem udziału w ćwiczeniach. Wkrótce poważniej zahamują wyszkolenie liczne zaziębienia, spowodowane brakiem butów, mundurów i płaszczów, jak również złym stanem kwater. Na domiar złego — dołączają się do tych zachorzeń choroby żołądkowe groźniejsze, jak czerwonka i tyfus brzuszny. [2])

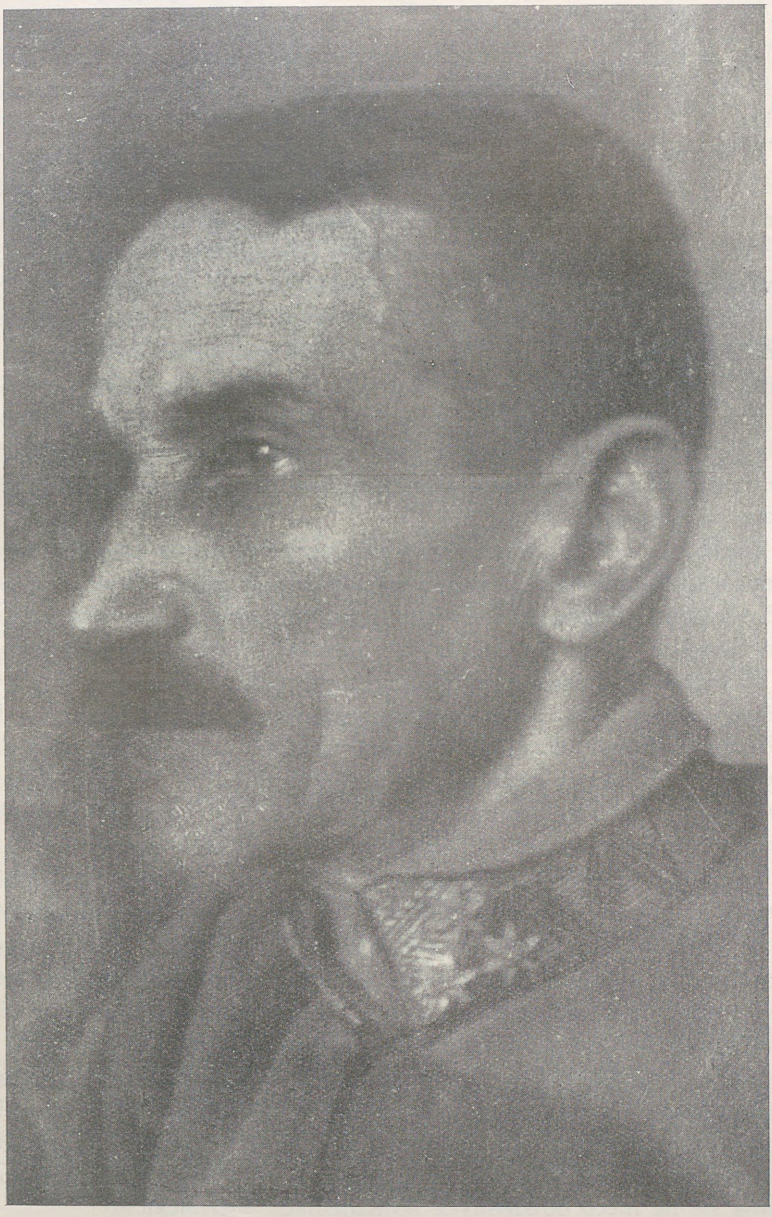
W pierwszych dniach września obejmują swe funkcje w poszczególnych batalionach lekarze-ochotnicy i mimo ciężkich warunków rozpoczynają intensywną i pełną poświęcenia pracę nad polepszeniem zakwaterowania i wyżywienia oraz zakładają izby chorych, by zapobiec szerzeniu się chorób zakaźnych. Pierwszą uwagę zwracają lekarze na poprawę sanitarnych warunków kwater, a następnie na utrzymanie czystości przez ochotników. Wytężona praca lekarzy, współdziałanie dowódców batalionów i kompanii oraz rozumna postawa żołnierzy doprowadzają wreszcie oddziały i kwatery do dostatecznego stanu sanitarnego. Niemniej jednak niedożywienie i inne braki wpływają ujemnie na siły i odporność legionistów.

Nierównie lepiej w tym czasie przedstawia się uzbrojenie zgłaszających się ochotników. Część legionistów posiada broń własną, legalnie

---

[1]) Relacja płk. Karola Masnego i ppłk. Józefa Sitki (Teka relacji Nr. 1) oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. za IX.1914 r. — Meldunki lekarzy poszczególnych batalionów.



Sielinski

nabytą, reszta, wyczekując z niecierpliwością urzędowego przydziału, stara się o zdobycie jej wszelkimi sposobami. Że sposoby te nie zawsze są legalne, świadczą o tym zarządzenia, zakazujące pobierania broni w jakikolwiek sposób od żołnierzy austriackich pod groźbą postępowania sądowego.

Poszczególne oddziały, przybywające do Krakowa, są częściowo uzbrojone w karabiny austriackie rozmaitego typu. Są to stare karabiny Werndla i Kropatschka oraz nowsze Mannlichera model 90 i 95. Stosunkowo najlepiej są wyposażone w karabiny Mannlichera bataliony sokole. Cała kompania jarosławska jest uzbrojona w karabiny Mannlichera n. 95. otrzymane w Jarosławiu od rannych, wracających z pola bitwy. Drużyna strzelecka z Kołomyi, przydzielona do I batalionu, posiada 80 karabinów Werndla. Dobrze uzbrojony jest również oddział drużyny polowej Sokoła z Sierszy. Przybywający ochotnicy oraz zorganizowane już oddziały nie są jednolicie umundurowane i wyekwipowane, ani tym bardziej uzbrojone. Najlepiej pod względem uzbrojenia jest jeszcze w I batalionie oraz II batalionie sokolim. [1])

Część ochotników, przybywająca do poszczególnych batalionów rozłożonych w Krakowskim, jest już wyszkolona w organizacjach wojskowych: Związku Strzeleckim, Drużynach Strzeleckich i Drużynach Polowych Sokolich. Stanowią oni jednak niewielki procent nowozaciężnych.

Wyszkolenie licznie napływających ochotników spoczywa w rękach żołnierzy, z dawna już należących do wojskowych organizacji niepodległościowych. Jednak ilość ich jest niewystarczająca. Według zarządzenia naczelnej komendy armii austriackiej, instruktorów dla nowotworzących się oddziałów legionowych mają dostarczać oddziały strzeleckie, walczące pod dowództwem Józefa Piłsudskiego w Królestwie.

Oddziały strzeleckie, wciągnięte już w akcję bojową na froncie, nie mogą odkomenderować instruktorów, wobec czego poszczególne bataliony, dysponując słabą kadrą wyszkolonych strzelców, drużyniaków i sokołów, rozpoczynają samodzielne szkolenie w oddziałach. Kierownictwo wyszkolenia spoczywa wyłącznie w rękach dowódców kompanii i batalionów. Ponieważ w poszczególnych batalionach element dowódców i instruktorów pochodzi z rozmaitych organizacji, więc też sposoby i metody wyszkolenia nie są jednolite, lecz znacznie od siebie nie odbiegają. Na przykład w batalionach kpt. Januszajtisa oraz kpt. Fabrycego szkolenie opiera się na instrukcji strzeleckiej, podczas gdy oba bataliony sokole wzorują się na nieco odmiennych regulaminach austriackich.

---

[1]) Relacje gen. bryg. Czumy Waleriana, ppłk. Wierzbickiego, płk. dypl. Lawicza-Liszki Wilhelma, ppłk. Bogacza. (Teka relacji Nr. 1).

Przy układaniu programów wyszkolenia dowódcy tak kompanii jak i batalionów muszą przewidzieć oddzielne zajęcia dla ochotników wyszkolonych i niewyszkolonych. Podział ten naturalnie utrudnia szkolenie, tym bardziej, że wobec braku karabinów program musi się ograniczyć jedynie do ćwiczeń z zakresu służby polowej, przede wszystkim tyralierki, służby wywiadowczej i ubezpieczającej. Dużo uwagi poświęcają dowódcy marszom, natomiast na drugim planie jest wyszkolenie strzeleckie.

Programy są często niewykonywane z powodu braku broni, jak również pogarszającego się z dniem każdym stanu zdrowotnego oraz najrozmaitszych innych przyczyn. Rozliczne zajęcia organizacyjne i ewidencyjne, troska o zaprowiantowanie i zakwaterowanie wpływają hamująco na tok wyszkolenia.

Tak się przedstawia organizacja, zaopatrzenie i wyszkolenie do dnia 14 września 1914 r.

2. pułk Legionów Polskich.

Dnia 14 września 1914 r. emerytowany pułkownik wojska austriackiego Zygmunt Zieliński obejmuje dowództwo nad organizującymi się batalionami.

PULK 2 I LEGII POLSKIEJ

Rozkaz pulkowy.

Kraków dnia 14/9 1914.

Objecie komendy, Pulk. Zieliński

1) Z dniem dzisiejszym obejmuję komende 2 pulku I LEGII polskiej Pulkownik Zygmunt Zielinski.

Organi pulku.

2) Pulk 2 składa się ze sztabu pulku, 4 batalionów po 4 kompanie i oddziału pionierów.

Sztab pulkowy:

1 Komendant,
1 adjutant pulkowy w randze kapitana lub porucznika,
1 oficer pionierski,
1 lekarz pulkowy , jako szef sanitaryuszy,

Pierwszy rozkaz pułkowy po objęciu dowództwa pułku przez pułkownika Zygmunta Zielińskiego.

Pułkownik Zieliński jest krytycznie usposobiony do istniejącego stanu organizacyjnego poszczególnych batalionów, sformowanych bez ściśle określonych etatów.

Obejmując dowództwo „2. pułku I Legii Polskiej" ustala w pierwszym rozkazie pułkowym przede wszystkim stan etatowy pułku, który ma składać się ze sztabu, czterech batalionów po cztery kompanie oraz z oddziału pionierów.

W myśl tego rozkazu wchodzące do 2. pułku bataliony otrzymują następującą numerację: I — batalion kpt. Januszajtisa stacjonujący pod Krzeszowicami. II — batalion sokoli z Krakowa dowodzony przez druha Rucińskiego. III — batalion strzelecki w Bochni dowodzony przez kpt. Fabrycego oraz IV — batalion sokoli kpt. Roji. [1])

Dnia 14 września wydaje pułkownik Zieliński rozkaz normujący stany etatowe pułku, wyszkolenie oraz tok służby w batalionach.

W myśl tego rozkazu pułk składa się:

a) *ze sztabu pułku (6 oficerów i 17 podoficerów i szeregowych);*

b) *z czterech batalionów po cztery kompanie. W sztabie batalionu ma być 3 oficerów wraz z dowódcą oraz 9 podoficerów i szeregowych. Każda kompania ma liczyć: 5 oficerów, 19 podoficerów, 280 szeregowych. Pełny stan kompanii ma wynosić 336 żołnierzy, gdyż etat przewiduje ponadto: 2 krawców, 2 szewców, 8 kucharzy, 8 sygnalistów, 8 wywiadowców i 4 oceniaczy odległości oraz żołnierzy do obsługi kuchni polowej i wozu amunicyjnego;*

c) *z oddziału pionierów, który ma liczyć: 1 oficera, 6 podoficerów i 67 szeregowych, wyekwipowanych w połowie w łopaty, w połowie w piły i siekiery;*

d) *z taboru pułkowego, który dzieli się na tabor bojowy w ilości 17 wozów i 34 koni, oraz na tabor bagażowy, złożony z 9 wozów dwukonnych. Do taboru bagażowego wchodzą: 1 wóz dla sztabu pułku i oddziału pionierów oraz po 2 wozy dla każdego batalionu.*

Oficerom przysługuje, w myśl tego rozkazu, prawo zabrania w pole małego kuferka, którego wymiary zostały podane.

Pełny stan liczbowy pułku ma wynosić według ustalonego etatu: 99 oficerów, 5395 podoficerów i szeregowych oraz 58 woźniców.

Tabor ma liczyć 16 kuchen polowych i 42 wozy taboru bojowego i bagażowego oraz 4 rowery.

Poszczególne bataliony mają zastosować etat przy organizowaniu swych kompanii. Zanim jednak bataliony mogą go wprowadzić w życie, dowódca pułku, pułkownik Zieliński, zmienia ten etat, wprowadzając na rozkaz komendy Legionów 18 września inne ramy etatowe, według których pułk ma następująco wyglądać:

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz pułkowy z 14.IX.1914 r.

a) sztab pułku składa się: z dowódcy pułku, adiutanta, oficera pionierów, lekarza, kapelana, oficera prowiantowego, rachunkowego, 37 podoficerów i szeregowych oraz 28 koni i 5 wozów;

b) sztab batalionu składa się: z dowódcy, adiutanta, lekarza, 18 podoficerów i szeregowych oraz 9 koni i wozu;

c) kompania ma liczyć: dowódcę, 4 oficerów — dowódców plutonów, 23 podoficerów, 214 szeregowych, 9 koni i 3 wozy;

d) oddział pionierów liczy: 1 oficera, 5 podoficerów i 69 szeregowych. [1])

Poszczególnym batalionom daleko jest jeszcze do pełnego stanu liczbowego według etatu, podanego przez dowódcę pułku. W połowie września posiada w pełni pokryty stan jedynie II i III batalion 2. pułku natomiast I batalion liczy zaledwie trzystu kilkudziesięciu ochotników, czyli brak mu 684 szeregowych. Nieco więcej ochotników liczy IV batalion. Cały wysiłek uzupełnienia jest skierowany na sformowanie kompletne batalionów I i IV. [2])

Dopiero dnia 24 września I batalion 2. pułku liczy 1251 legionistów i wydziela 28 września nadliczbową kompanię pod dowództwem kpt. Terleckiego jako uzupełniającą do 3. pułku Legionów Polskich.

IV batalion jest uzupełniany z członków miejscowego Sokoła oraz z ochotników, przybywających z prowincji i w dniu 18 września liczy już 11 oficerów i 1072 szeregowych. [3])

Sprawę zorganizowania oddziału pionierów rozstrzyga dowódca pułku w ten sposób, że z II batalionu przydziela do tego oddziału sierżanta i szeregowego. Ponadto każdy batalion ma odkomenderować do pionierów kaprala i starszego szeregowca, zaś każda kompania po czterech szeregowców.

Jednak zorganizowanie tego oddziału nie poszło łatwo, czego dowodem jest fakt, że dopiero w przeddzień wymarszu na front pułkownik Zieliński nakazuje oficerowi pionierów Słuszkiewiczowi zorganizować doraźnie oddział pionierów, zebrany 30 września na boisku Sokoła.

Wprowadzenie w życie organizacji pułkowej napotyka na poważne trudności natury administracyjnej. Bataliony są organizowane jako samodzielne jednostki gospodarcze i posiadają oficerów prowiantowych oraz rachunkowych. Odwołanie ich mogłoby wprowadzić zamęt w dotychcza-

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz pułkowy z 18.IX.

[2]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. za X.1914 r. — Pismo L. 22. z 20.IX. do Kmdy placu w Krakowie.

[3]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Raporty IV/2. p. L. P. z 18.IX. 1914 r.

sowym sposobie zaopatrywania, zwłaszcza w I batalionie, który stoi w Krzeszowicach, oraz w III zakwaterowanym w Bochni. [1])

Z tych powodów w batalionach pozostają oficerowie i sierżanci prowiantowi, spełniający swe funkcje obok oficera prowiantowego pułku.

Wszystkie bataliony pułku posiadają pod koniec września pełne stany etatowe, jednak nie mają szewców, kowali, woźniców, kuchen, wozów, jak również i koni.

Dopiero w trakcie pracy bojowej otrzymuje pułk konie, kuchnie i wozy. Pierwsze wozy i konie zdobywa pułk w boju pod Maramaros-Sziget.

Przejście oddziałów Legionu Zachodniego na żołd „skarbu wojennego c. i k. armii austriackiej" jest uzależnione od złożenia przysięgi przez ochotników. Od armii austriackiej mają też oddziały otrzymać zaprowiantowanie, uzbrojenie oraz wyekwipowanie na podstawie przepisów, obowiązujących w armii austriacko-węgierskiej.

Pierwsze oddziały legionowe, to jest bataliony II i IV 2. pułku Legionów mają otrzymać żołd oraz zaprowiantowanie od dnia 8 września 1914 r. po złożeniu przez nich w dniach 4 i 5 września przysięgi. Sprawa ta ulega zwłoce wskutek niezłożenia przysięgi przez bataliony I i III i dopiero po objęciu i zorganizowaniu pułku przez pułkownika Zielińskiego oraz zaprzysiężeniu tych batalionów w dniu 19 września — dowódca pułku zarządza wypłatę pierwszych poborów pieniężnych w dniu 21 września, podając równocześnie ich wysokość dla oficerów i legionistów.

Wskutek trudności natury technicznej, braku wyszkolonego personelu rachunkowego, przepisów a nawet przyborów kancelaryjnych — wypłata definitywna ma miejsce dopiero 28 i 29 września w formie pierwszych gaż, dodatków polowych i relutum.

Dotacje pieniężne jednak nie są pełne i wskutek tego pierwsze poobory nie są wypłacane w wysokości, ustalonej przepisami. Mylna interpretacja przepisów przez dowódców, nieznających urzędowego języka niemieckiego, dopełnia reszty. [2])

Otrzymywane od 8 września z komendy Legionów Polskich, a następnie z komendy pułku, zaliczki pieniężne zapewniają lepsze wyżywienie oraz uregulowanie wypłaty żołdu i relutum.

Ponieważ wyżywienie nie stało na odpowiednim poziomie, z powodu niewyszkolonego personelu administracyjnego oraz nieznajomości obo-

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Meldunek I/2. p. L. P. z 17.IX.1914 r.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkazy pułkowe z 21.IX i 28.IX.1914 r.

wiązujących przepisów austriackich, regulujących należności żywnościowe, często wypłacano legionistom ekwiwalent pieniężny, tzw. relutum, zamiast zaprowiantowania. O wypłacaniu relutum decyduje dowódca kompanii. Odtąd sprytnych legionistów umiejących wyzyskać w warunkach bojowych każdą okazję, by wydostać relutum, nazwano w gwarze legionowej „relutonami".



II batalion z kpt. Szczęsnym Rucińskim składa przysięgę na błoniach krakowskich.

Brakom zaprowiantowania stara się zaradzić dowódca pułku, jak również ppor. Niemczynowski, oficer prowiantowy pułku, który obejmuje tę funkcję po odbyciu praktyki administracyjnej, prowiantowej i rachunkowej w oddziałach austriackich.

Oddziały są stale informowane,w drodze rozkazów i pouczeń, o należnościach żywnościowych oraz o znaczeniu racjonalnego odżywiania żołnierza. W rozkazach pułku są podawane zestawy racji żywnościowych ze szczegółowym wyliczeniem należytości oraz sposobów zamiany w razie braku niektórych składników normalnego wyżywienia.

Ponieważ pobieranie w naturze środków żywności napotyka na poważne trudności ze strony komend austriackich, które w pierwszym rzędzie zaopatrują z magazynów swoje oddziały — legionowe bataliony otrzymują zaliczki pieniężne na wyżywienie w wysokości 1 korony 35 halerzy dziennie na żołnierza.

Mimo iż oddziały legionowe z dniem 8 września przeszły na zaopatrzenie i wyżywienie armii austriackej, to jednak regularna wypłata zali-

czek na wyżywienie datuje się dopiero od 18 września. Począwszy od dnia tego zaliczki są wypłacane codziennie II i IV batalionowi 2. pułku, zaś w okresach dziesięciodniowych batalionowi I i III.

Wysiłkom poszczególnych dowódców batalionów i kompanii, zmierzającym do usunięcia niedomagań w wyżywieniu, wciąż stoją na przeszkodzie najrozmaitsze przyczyny, w głównej mierze brak kotłów, kuchen i menażek oraz personelu. Dowódca pułku jeszcze w dniu 27 września nakazuje, by dowódcy kompanii do 30 września postarali się o kuchnie i kucharzy.

Wielką jest zapobiegliwość dowódców kompanii 2. pułku. Świadczą o tym fakty, pobierania przez niektóre kompanie podwójnych należności pieniężnych na wyżywienie jak i nadmiernych czasem ilości prowiantów[1]).

Nie mogąc sobie dać rady z „zapobiegliwością legionową", dowódca pułku nakazuje przedkładanie codzienne „komisji administracyjnej" raportów stanu wyżywienia ludzi i koni. Raporty te mają obejmować dokładny stan zaprowiantowania ludzi i koni oraz wypłacanego relutum. Raporty te muszą być ścisłe i nie mogą zawierać w swym stanie legionistów, odesłanych do szpitali oraz odkomenderowanych do innych oddziałów.

Pod koniec września wyżywienie ulega znacznej poprawie.

W przeddzień wyjazdu na Węgry pułk ma w swej kasie 120.000 koron na żołd i wyżywienie, ponadto zabiera żywność na czas transportu w ilości 4 racji dziennych. Relutum zostaje zwiększone do kwoty 1 kor. 99 hal., o czym „relutony" wiedzą już dokładnie w dniu wyjazdu. Zaprowiantowanie na czas transportu — mimo rozkazów komendy Legionów Polskich — nie jest jednak dostateczne.

O ile wyżywienie poprawia się nieco po przejściu Legionu Zachodniego na utrzymanie skarbu austriackiego, o tyle warunki kwaterunkowe małej ulegają zmianie.

I batalion 2. pułku zajmuje miejscowość Krzeszowice, Paczołtowice, Czatkowice i Czernę. Pomieszczenia są nie wystarczające. W Czernej panuje tyfus brzuszny i dlatego dnia 24 września batalion przechodzi do Krzeszowic, pozostawiając w Paczołtowicach 1. kompanię. Dnia 28 września I batalion 2. pułku odmaszerowuje do Krakowa.

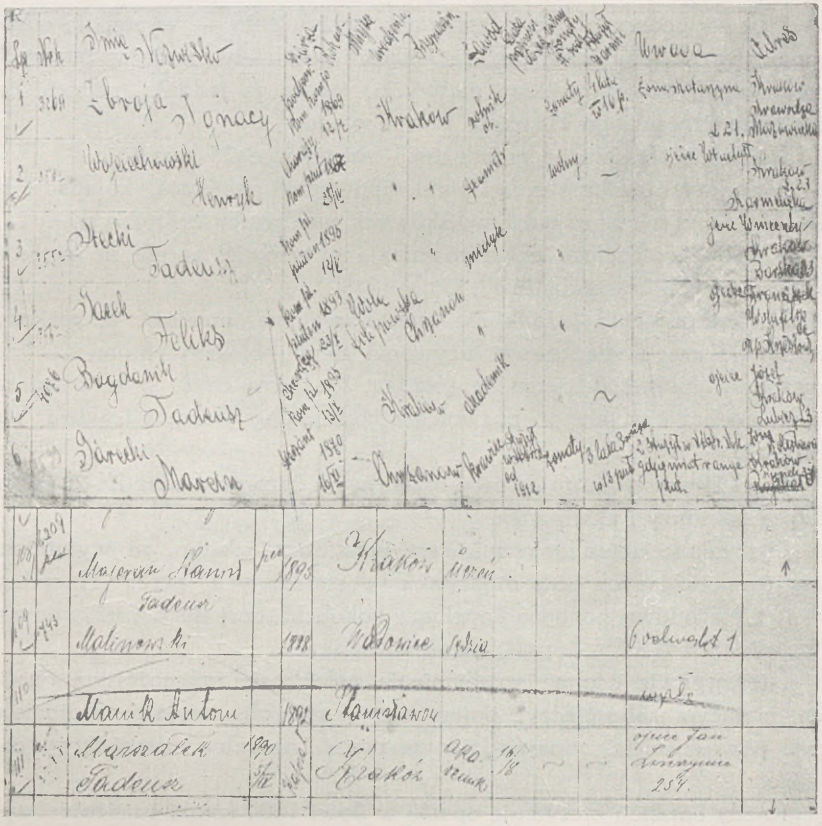
Gorzej przedstawia się zakwaterowanie II batalionu 2. pułku, który zajmuje dla dwu kompanii jedną salę strzelecką przy ul. Lubicz. Najgorzej jest zakwaterowana 6. kompania, zajmująca kwatery w kilku miej-

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz 2. p. L. P. z dnia 21.IX.

scach: w rynku (szara kamienica), przy ul. Potockiego i Św. Krzyża oraz 8 kompania przy ul. Lubicz.

III batalion, stojący dotychczas w Bochni, przenosi się z rozkazu komendy etapowej 1. armii austriackiej dnia 21 września do Wiśnicza, skąd 24 września odchodzi do Krakowa. Tu oddział kwaterunkowy De-



Z kart ewidencyjnych 5. kompanii 2. pułku.

partamentu Wojskowego Naczelnego Komitetu Narodowego rozmieszcza ten batalion w parku Jordana, w Dębnikach, Oleandrach, Krzysztoforach oraz w lokalu Drużyn Strzeleckich przy ul. Dolne Młyny. Kompanie IV batalionu są rozmieszczone w Krakowie w szkołach i na Dębnikach pod Krakowem. Komenda pułku mieści się przy ul. Lubicz.

W miarę intensywniejszych ćwiczeń i prowadzonego forsownie wyszkolenia stan ubrań legionistów staje się coraz gorszy. Zwłaszcza świeżo nadesłane oddziały ochotników do I batalionu znajdują się w stanie rozpaczliwym pod względem umundurowania. Poszczególne bataliony skarżą się przede wszystkim na brak butów, menażek i koców.

Dopiero 25 września otrzymuje pułk z magazynów austriackich pierwsze partie umundurowania i ekwipunku.

I tu — podobnie jak w sprawach wyżywienia — występuje silnie zapobiegliwość legionowa tak, że niektóre oddziały mają w pewnych przedmiotach nawet pokaźne nadwyżki, muszą je jednak zwrócić do magazynu Naczelnego Komitetu Narodowego.[1])

Pierwsze „fasowanie mundurów" ma miejsce 25 września.

Mundury oraz inne części wyekwipowania pobierają kompanie II i IV batalionu z magazynów wojskowych na dworcu kolejowym.

Mundury otrzymać mogą również i oficerowie, „o ile się zgłoszą po nie u swych komendantów".

Umundurowanie jednak nie było kompletne, pomimo, że rozkazy starały się uregulować nawet używanie ciepłej bielizny, której — jak „koszule wełniane, ochraniacze żołądka, kalesony ciepłe oraz kamasze nie wolno bez specjalnego pozwolenia komendanta kompanii wdziać na siebie".[2])

Dnia 29 września na dworcu towarowym batalion I oraz III 2. pułku odbiera mundury i ekwipunek.

Otrzymane umundurowanie jest typu austriackiego, za wyjątkiem maciejówek własnych oraz rogatywek dostarczonych przez Naczelny Komitet Narodowy ponadto kapeluszy sokolich „czuj duch", używanych w batalionach II i IV 2. pułku legionowego.

Niewątpliwie osobne wspomnienie należy się czarnożółtym opaskom, mającym zabezpieczyć pojmanego w niewolę rosyjską legionistę przed powieszeniem, zapowiedzianym przez naczelne dowództwo rosyjskie.

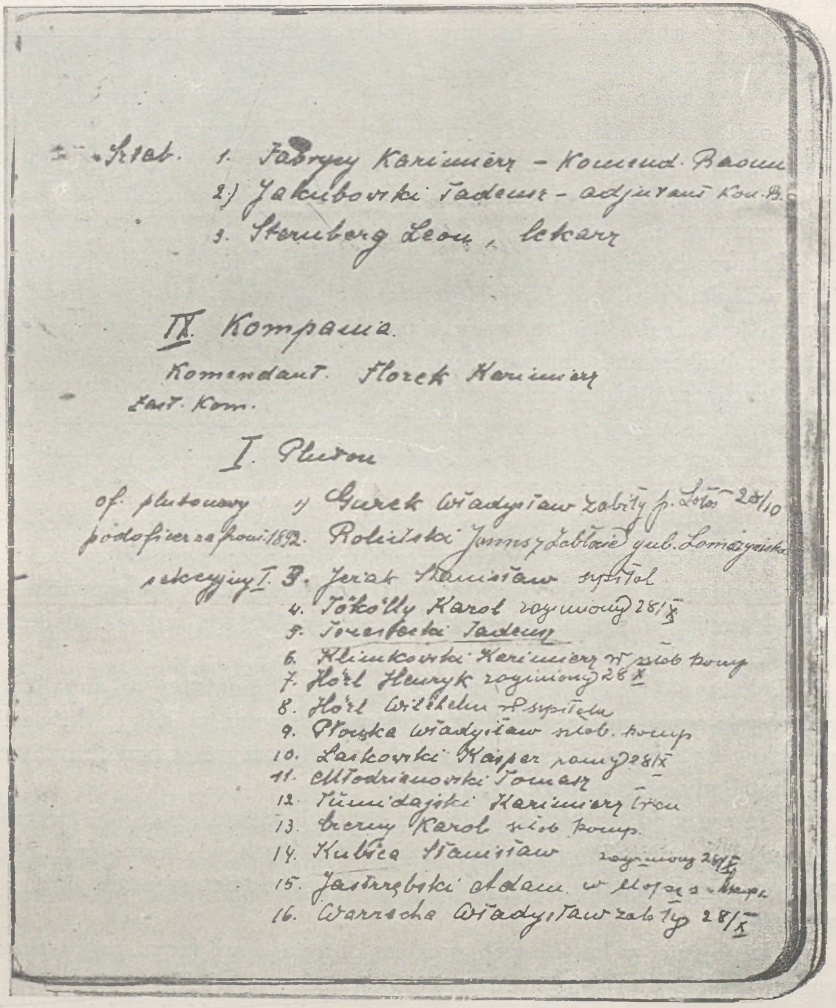
Każdy batalion otrzymuje opaski w ilości 1000 sztuk, sumiennie wydzielonych przez c. i k. komendę Legionów. Rozkazy polecają „rozdać natychmiast opaski ludziom i przestrzegać, by ludzie zawsze je nosili i to na ramieniu prawym"[3]).

Te czarno-żółte opaski są specjalną troską c. i k. komendy Legionów, która nakazuje: „Wszyscy komendanci kompanii zaraportują mi

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz Nr. 12. z 25.IX.1914 r.
[2]) Tamże. Rozkaz Nr. 16. z 26.IX.1914 r.
[3]) Tamże. Rozkaz 2. p. L. P. z 18.IX.1914 r.

bezzwłocznie, czy ludzie zostali obdzieleni przepaskami czarno-żółtymi z pieczęcią c. i k. Legionu. Komenda wydała tylko taką ilość przepasek, jaka odpowiadała etatowi naszych batalionów stacjonowanych w Krakowie. Kto używając munduru legionowego nie będzie równocześnie


Sztab. 1. Fabryczy Kazimierz – Komend. Baonu
2.) Jakubowski Tadeusz – adjutant Kom. B.
3. Sternberg Leon, lekarz

IV. Kompania.
Komendant. Florek Kazimierz
Zast. Kom.

I. Pluton
ob. plutonowy 1) Gurek Władysław zabity p. Lotas 28/10
podoficerowie 2. Policiński Janusz zabłąkał się gub. Lomiżyńska
sekcyjni 3. Jeziak Stanisław sytuacja
4. Tökölly Karol rozmowy 28/X
5. Iwerbacki Tadeusz
6. Klimkowski Kazimierz w szab bonp
7. Horl Henryk rozmowy 28 X
8. Horl Wilhelm w szpitalu
9. Pioska Władysław szab. bonp
10. Laskowski Kasper rozmowy 28/X
11. Chłodnicowski Tomasz
12. Kamidajski Kazimierz bron
13. Berny Karol szab bonp.
14. Kubica Stanisław rozmowy 28/X
15. Jastrzębski Adam w Mogilanach bonp.
16. Warrcha Władysław zab tyf 28/X

Pierwsza karta zeszytu ewidencyjnego III batalionu.

nosił przepaski, zostanie ukarany służbowo, a nawet stosownie do okoliczności pociągnięty być może za nadużycie munduru lub broni do od-

powiedzialności już to przez organa c. i k. Komendy twierdzy lub c. i k. policji".[1]) Ale mimo rozkazów legioniści tych opasek nie nakładają. Batalion obywatela Kittaya (II/3. pułku Legionów) ozdabia nimi rowy przydrożne z Choczni do stacji kolejowej w Wadowicach; podobnie i inne bataliony, zanim wyruszą na front, z nietajonym humorem pozbywają się czarno-żółtej ozdoby, woląc widocznie ewentualny rosyjski stryczek od symbolu austriackiego pospolitaka.

W omawianym czasie stan zdrowotny oddziałów nie poprawia się mimo opieki lekarskiej, ale też i nie pogarsza. Przyczyny są te same jak i poprzednio, gdyż warunki zaprowiantowania i umundurowania polepszają się nieco dopiero pod koniec września, a zajęcia normalne nie mogą być przerywane.

Lekarze batalionowi, pełniący swe funkcje od pierwszych dni września, wkładają bardzo dużo wysiłku w starania o zdrowie legionistów, wykazując maksimum inicjatywy w ciężkich warunkach, nie mogą jednak zaradzić brakom mundurowym. Wprawdzie nie ma już wypadków ciężkich zachorzeń jak również chorób zakaźnych, natomiast liczba przeziębionych żołnierzy stale się powiększa. Przyczyną coraz liczniejszych wypadków zaziębień są forsowne ćwiczenia bez butów, bez mundurów — w jesienne chłodne już dnie.

W jednym z batalionów na 1100 legionistów nie idzie na ćwiczenia aż 276 z powodu chorych nóg i przeziębień, zaś poważnie chorych, którzy odchodzą do szpitala, jest 16, w III batalionie 2. pułku legionów na 1000 legionistów jest niezdolnych do służby 69, zaś w IV batalionie na 1072 jest chorych 36.

Lekarze — w ciągłej trosce o zdrowie legionistów — urządzają w połowie września łaźnię, dzięki ofiarnej uczynności kilku właścicieli zakładów kąpielowych w Krakowie. Z kąpieli korzystają przede wszystkim bataliony stacjonujące w mieście.

Złe warunki, w jakich legioniści przeżyli kilkadziesiąt dni sierpnia i września, odbiją się na późniejszych działaniach, a szczególnie marszach w ciężkich terenach górskich, kiedy odpadnie poważna ilość legionistów.

Uzbrojenie w batalionach pomimo objęcia dowództwa pułku przez pułkownika Zielińskiego nie poprawia się.

W batalionach jest broń najrozmaitsza. Na przykład w I batalionie są karabiny obydwu typów Mannlichera w ilości około 45 sztuk, dalej typu Mausera — kilka sztuk, jednostrzałowe przestarzałego systemu

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz 2. p. L. P. z 19.IX.1914 r.

Werndla — 231 sztuk i podobne systemu Kropatschka — około 11 sztuk. Amunicji jest niewiele. W III batalionie jest karabinów systemu Mannlichera 48 sztuk, zaś Werndla 146 sztuk. W innych batalionach jak II i IV uzbrojenie w kompaniach przedstawia się podobnie, jednak jest przewaga ilościowa karabinów Mannlichera.[1])



Ochotnicy-lekarze, medycy oraz skauci, z których zostały zorganizowane pierwsze patrole sanitarne w batalionach sokolich.

Ilość ta jest zupełnie niewystarczająca do nauki o broni i prowadzenia wyszkolenia strzeleckiego, a przy tym stan ich jest niezadowalający i dowódca pułku stale zwraca uwagę na staranne utrzymanie broni i doprowadzenie karabinów do stanu używalnego. Wyznacza w każdym batalionie oficera do wykonywania czynności zbrojmistrzów (broñmistrzów) i poleca wyszukanie w kompaniach pułku rusznikarzy, względnie odpowiednich wykształceniem legionistów. Do nich mają należeć wszelkie naprawy oraz ostrzelanie ćwiczebnych karabinów. Normalnego czyszczenia broni i amunicji dokonują kompanie pod nadzorem dowódców.[2])

Dowódca pułku zakłada przy II batalionie podręczny magazyn amunicji, potrzebnej do ostrych strzelań dla poszczególnych batalionów, powierzając dozór magazynu oficerowi z tego batalionu druhowi Holoubkowi.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Meldunki z 15.IX i 27.IX.1914 r.
[2]) Tamże. Rozkazy 2. p. L. P. z 17.IX. oraz Nr. 9. z 22.IX.1914 r.

Tak się przedstawia stan uzbrojenia 2. pułku Legionów do dnia wymarszu w pole.

Dopiero dnia 27 września ziszczają się marzenia przeważnej części legionistów, którzy dotychczas, mimo wyraźnych zakazów dowództwa pułku, na własną rękę starali się zdobywać broń od rannych i nierannych żołnierzy austriackich, przejeżdżających przez Kraków.

Dnia 26 września zdają kompanie II, III i IV batalionu wszystkie karabiny systemu Werndla, oczyszczone i naoliwione, do zbrojowni, urządzonej przy II batalionie w gmachu Sokoła, a następnego dnia pobierają z austriackiego magazynu uzbrojenia przy ulicy Rakowieckiej karabiny systemu Mannlicher-Schoenauer model 1914, kaliber 6,5 m/m, w ilości po 1000 sztuk na batalion wraz z bagnetami oraz amunicję w ilości po 160 sztuk na karabin. W dwa dni później, to jest 29 września, pobiera karabiny tego samego typu wraz z bagnetami i amunicją I batalion.

Otrzymane karabiny różnią się nieco od karabinów Mannlichera, nie mówiąc już o karabinach Werndla. Na zaznajomienie się z działaniem nowej broni, jak i na strzelanie nie ma czasu, który potrzebny jest na przygotowanie się do odjazdu na front. Faktycznie więc legioniści nie znają karabinu, którym mają walczyć na froncie.[1])

Wymienione niedomagania kwaterunkowe, w wyżywieniu, umundurowaniu oraz uzbrojeniu stanowią poważną przeszkodę w rozplanowaniu wyszkolenia strzeleckiego i bojowego. Zdaje sobie jasno sprawę z tych przeszkód dowódca pułku, pułkownik Zieliński. Ocenia surowo niedostateczne przygotowanie fachowe i instruktorskie dowódców plutonów, kompanii i batalionów. Widzi również, że musi przezwyciężyć wielkie trudności, wynikające z nieprzygotowania kadry instruktorskiej, oraz niewielkiej liczby instruktorów, mających za sobą pracę i naukę w organizacjach wojskowych. Odnosząc się sceptycznie do „obywateli", „kolegów" i „druhów", którzy mają być jego podkomendnymi, wie równocześnie, z jaką nieufnością i niechęcią odnoszą się ochotnicy strzelcy i legioniści do wojskowych austriackich.

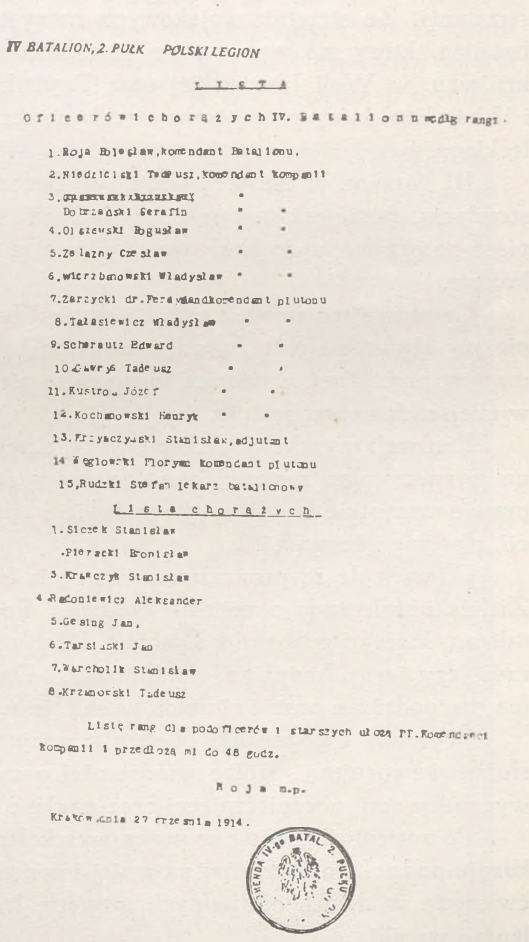
Polegając wyłącznie na sobie, całą energię wkłada w ułożenie programów, w inspekcję oddziałów na ćwiczeniach, kontrolę wykonywania programów, wchodząc w najdrobniejsze szczegóły organizacyjne, administracyjne, a przede wszystkim wyszkoleniowe. Interesuje się wyszkoleniem specjalistów — szczególnie patroli sanitarnych, którym każe

---

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkazy pułkowe: Nr. 12. z 25.IX. i Nr. 15. z 28.IX.1914 r.

przeprowadzać oddzielne ćwiczenia pod kierunkiem wyznaczonych przez siebie instruktorów.[1])

Studiując dokładnie przedstawiane przez dowódców batalionów programy wyszkolenia, pułkownik Zieliński kładzie nacisk „na ćwiczenia we władaniu bronią, celowanie i strzelanie, następnie ćwiczenia taktyczne sekcjami, plutonami i kompaniami w terenie, ćwiczenia w marszu oraz na ćwiczenia bojowe jak: zachowanie się w linii tyralierskiej wobec nieprzyjaciela, w służbie wywiadowczej (patrolowej) i ubezpieczającej. W razie niepogody oraz braku broni — ma być wolny czas wykorzystany na wykłady i pogadanki z zakresu służby polowej".[2])



IV BATALION, 2. PUŁK POLSKI LEGION

LISTA

Oficerów i chorążych IV. Batalionu wedle rangi.

1. Roja Bolesław, komendant Batalionu,
2. Niedzielski Tadeusz, komendant Kompanii
3. [illegible] Dobrzański Serafin
4. Olszewski Bogusław
5. Żelazny Czesław
6. Wierzbanowski Władysław
7. Zarzycki dr. Ferdynand komendant plutonu
8. Tałasiewicz Władysław
9. Scharautz Edward
10. Gawryś Tadeusz
11. Kustroń Józef
12. Kochanowski Henryk
13. Krzyżanowski Stanisław, adjutant
14. Węglowski Florym komendant plutonu
15. Rudzki Stefan lekarz batalionowy

Lista chorążych

1. Stoczek Stanisław
2. Pierzacki Bronisław
3. Krawczyk Stanisław
4. Raczkiewicz Aleksander
5. Gessing Jan,
6. Tarsiński Jan
7. Warchołik Stanisław
8. Krzanowski Tadeusz

Listę rang dla podoficerów i starszych uloży PP. Komendanci Kompanii i przedłożą mi do 48 godz.

Roja m.p.

Kraków, dnia 27 września 1914.

KOMENDA IV-go BATAL. 2. PUŁKU

Kadra instruktorska IV batalionu 2. pułku według listy oficerów i chorążych tego batalionu z 27 września 1914 r.

Codzienne zajęcia odbywają się pod kierownictwem dowódców kompanii oraz nadzorem dowódców batalionów i dowódcy pułku, który inspekcjonuje głównie bataliony stojące w Krakowie.

Tok normalnych zajęć obejmuje poza tym naukę strzelania. Ćwiczenia w nabijaniu, celowaniu, ściąganiu spustu itd. odbywają, z małymi

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz z 14.IX. i 22.IX.1914 r.
[2]) Tamże. Rozkazy z 15.IX.1914 r., z 16.IX.1914 r. i z 22.IX.1914 r.

wyjątkami, prawie wszyscy legioniści — naturalnie na karabinach typu Mannlichera i Werndla. Bez porównania gorzej przedstawia się nauka strzelania. Ze strzelnic wojskowych korzysta w pierwszym rzędzie IV batalion, który ma wyznaczone dnie strzelania na strzelnicach w Zakrzówku, w Woli Justowskiej oraz Prądniku Czerwonym, jak również i II batalion, który początkowo strzela na strzelnicy Towarzystwa Strzeleckiego.[1])

III batalion w czasie postoju w Bochni nie przeprowadza nauki strzelania, ponieważ na miejscu nie ma strzelnicy wojskowej. Dopiero po przybyciu do Krakowa, korzysta ze strzelnicy, lecz ledwie dwukrotnie.

Ostrego strzelania nie odbył jedynie I batalion oraz batalion uzupełniający obywatela Kittaya, gdyż zarówno karabiny jak i amunicję otrzymują w przeddzień wymarszu, a ponadto nie mają strzelnic wojskowych w miejscach swego postoju.

Kierunek wyszkolenia żołnierza w okresie przedwojennym wysuwa na pierwszy plan musztrę formalną, którą przy rozpoczynaniu ćwiczeń prawie wszystkie bataliony pieczołowicie uprawiają pojedyńczo, w sekcji, plutonie i kompanii.

Równolegle są prowadzone ćwiczenia bojowe, przyczem pułkownik Zieliński stale żąda określenia zadania. Podkreśla to dowódca IV batalionu, którego pułkownik Zieliński kilkakrotnie pyta się w czasie ćwiczeń, czy jest „Annahme" (założenie). Duży nacisk jest położony na marsze podróżne oraz ćwiczenia w służbie wywiadowczej i łączności.

Wykłady i pogadanki obejmują: znajomość obowiązków żołnierza, służbę wewnętrzną, ogólne wiadomości o marszach, postojach, służbie wywiadowczej, ubezpieczającej oraz naukę o broni.[2])

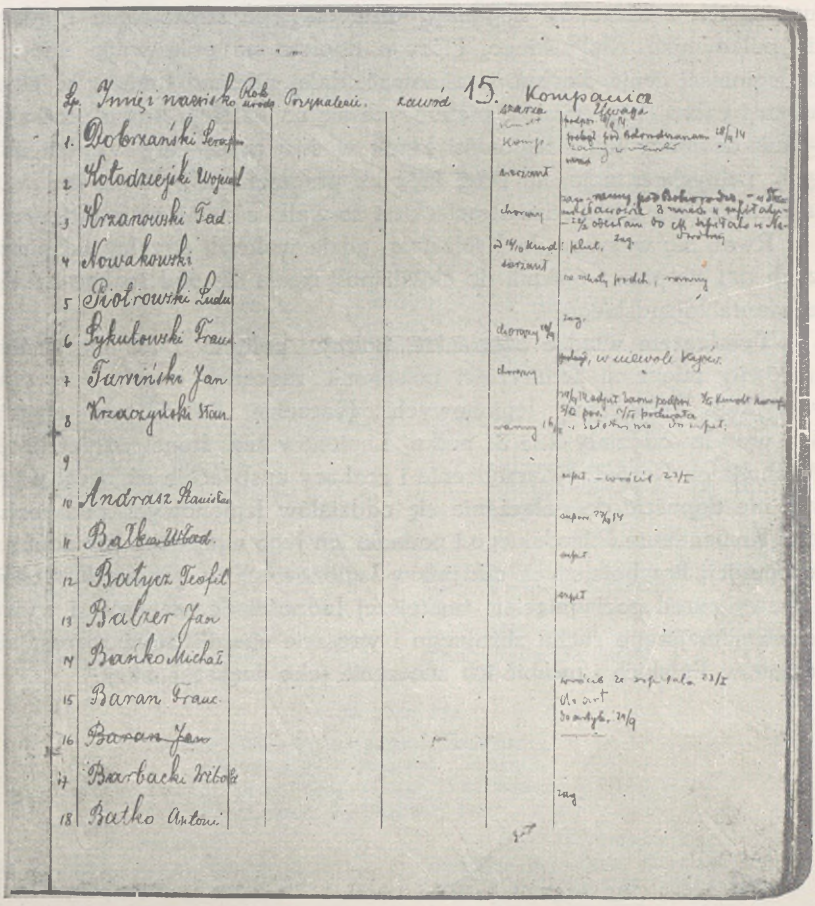
Po zorientowaniu się w pracy wyszkolenia, pułkownik Zieliński nakazuje podzielić ochotników na mniej i więcej wyszkolonych i prowadzić ćwiczenia w dwóch oddzielnych grupach, by uzyskać w krótkim czasie lepsze wyniki.

Mimo intensywnie prowadzone ćwiczenia, c. i k. komenda Legionów nie jest zadowolona z wyników, ponieważ wyszkolenie nie odpowiada zasadom przyjętym w armii austriackiej, ani też nie jest prowadzone po myśli jak największego usprawnienia wojskowego młodych żołnierzy legionowych. Zarzuty obejmują między innymi: że oddziały zbyt dużo czasu zużywają na posiłki, przygotowanie do ćwiczeń itd., że w od-

[1]) A. W. Teka 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkaz Nr. 2. z 15.IX., Nr. 3. z 16.IX., z 20.IX i 26.IX.1914 r.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX.1914 r. — Rozkazy pułkowe od 14.IX. do 28.IX.1914 r.

działach zupełnie zaniedbane jest szkolenie podoficerów oraz ćwiczenia aplikacyjne, wykłady i odprawy dla oficerów w batalionach. Komenda Legionów nie bierze pod uwagę braków organizacyjnych ani ekwipunkowych, zarzucając, że dowódcy niektórych kompanii prowadzą zajęcia zaledwie przez dwie godziny dziennie. Niezadowolenie z wyników



Strona zeszytu ewidencyjnego 15. kompanii 2. pułku.

szkolenia przejawia się w rozkazach dowódcy pułku, który stwierdza, że zarówno szeregowcy jak i oficerowie zachowują się niedbale i z nonszalancją, która nie przystoi mundurowi, a przechodzących ulicami oficerów austriackich nie salutują.

Najwięcej niezadowolenia komendy Legionów wywołuje brak u legionistów dyscypliny zewnętrznej, która wyraża się niesalutowaniem oficerów i podoficerów armii austriackiej. Tego „zaszczytnego obowiązku" nie nauczyli się legioniści — mimo ciągłych rozkazów — do końca swej służby w Legionach.

Pomimo nieustannych oznak niezadowolenia przełożonych oficerów austriackich z komendy Legionów oraz ciągłego strofowania i gderania pułkownika Zielińskiego, którego dopiero na polu walki nauczyli się legioniści cenić, kochać i szanować, dalej pomimo braków w ekwipunku i uzbrojeniu, pomimo piętrzących się na każdym kroku przeszkód — tak dowódcy jak i legioniści kładli w swą pracę cały wysiłek młodych, pełnych entuzjazmu serc, których pragnieniem było stanąć ramię przy ramieniu z oddziałami strzeleckimi do walki z ciemiężcami Ojczyzny.

Rwali się wszyscy do Królestwa, gdzie walczyli strzelcy od pierwszych dni sierpnia i tęsknili do chwili połączenia się pod rozkazami Komendanta Piłsudskiego.

Tymczasem władze austrackie, polscy politycy i los nieżyczliwy odmówiły młodemu żołnierzowi polskiemu radosnej chwili połączenia wszystkich oddziałów legionowych. Naczelne dowództwo austriackie wysyła oddziały 2. i 3. pułku Legionów na front węgierski do Wschodnich Karpat. Zarządzenia i rozkazy austriackie mają cel wyraźny: nie dopuścić do połączenia się oddziałów legionowych pod rozkazami Komendanta Piłsudskiego i podania ich Jego wpływom; nie dopuścić do operacji liczebniejszych oddziałów legionowych na terenie Królestwa z obawy przed pociągnięciem tamtejszej ludności do szeregów i wywołaniem silniejszego ruchu zbrojnego i wreszcie sparaliżować rozrost siły Legionów Polskich i osłabić ich znaczenie jako większej masy.

Obsada personalna 2. pułku dnia 28.IX.1914.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	por. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. Słuszkiewicz Jan
oficer prowiantowy	ppor. Niemczynowski Władysław
oficer rachunkowy	ppor. Skupień Andrzej

I batalion

dowódca kpt. Żegota-Januszajtis Marian
adiutant ppor. Gniady-Trzecieski Wł.
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania
dowódca por. Korczak-Wierzchowski M.
chor. Kruk-Schuster Stanisław
„ Rola-Janicki Kazimierz
„ Witorzeniec-Pawełczyk R.
„ Góra-Janka Jan

2. kompania
dowódca por. Terlecki Jerzy Tadeusz
chor. Stożek Tadeusz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz
„ Mężyński Włodzimierz

3. kompania
dowódca ppor. Stesłowicz Tadeusz
chor. Czech-Szyndler Czesław
„ Gotur-Mugenschnabel Kaz.
„ Mozdyniewicz-Kmiotek M.
„ Leski-Czarnecki Kazimierz

4. kompania
dowódca ppor. Ogiński Tadeusz
ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
„ Van Marcke de Lumen Jan
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca kpt. Ruciński Szczęsny
adiutant ppor. Holoubek Gustaw
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz ppor. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania
dowódca ppor. Zbroja Ignacy
chor. Wojciechowski Henryk
„ Stecki Tadeusz
„ Bogdanik Tadeusz
„ Gacek Feliks

6. kompania
dowódca ppor. Słuszkiewicz Jan
chor. Gibiński Stanisław
„ Małysa Władysław
„ Hubicki Kazmierz
„ Kaufer Jan

7. kompania
dowódca por. Bieleś Czesław
chor. Chrząszczyński Władysław
„ Thun Stanisław
„ Więckowski Mieczysław
„ Maćkowski Zdzisław

8. kompania
dowódca por. Cieśliński Ludomir
chor. Strzelczyk-Wysocki Sylw.
„ Orczykowski Bolesław
„ Bierczyński Tadeusz
„ Kumala-Garczyński Jan

III batalion

dowódca kpt. Fabrycy Kazimierz
adiutant ppor. Jakubowski Tadeusz
lekarz ppor. dr. Sternberg Leon

9. kompania
dowódca por. Florek Kazimierz
chor. Guzdek Władysław
„ Jędrychowski Feliks
„ Schön Leopold
„ Prącik Eugeniusz

10. kompania
dowódca por. Kosakowski Adam
chor. Karaś Jan
„ Papeć Józef
„ Krudowski Zygmunt
„ Jędrychowski Stefan

11. kompania
dowódca por. Sikorski Franciszek
chor. Czuma Walerian
„ Burda Rudolf
„ Pawlikiewicz Roman
„ Strózik Tomasz

12. kompania
dowódca ppor. Kotliński Ludwik
chor. Dziekanowski Karol
„ Bosak-Pakowski Zenon
„ Wałęga Michał
„ Prosołowicz Marian

IV batalion

dowódca kpt. Roja Bolesław
adiutant ppor. Krzaczyński Stanisław
of. rach. chor. dr. Zarzycki Ferdynand
of. prow. chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz ppor. dr. Rudzki Stefan

13. kompania
dowódca por. Olszewski Bogusław
chor. Kustroń Józef
„ Kochanowski Henryk
„ Gawryś Tadeusz
„ Tęcza-Kondycki Władysław

14. kompania
dowódca ppor. Żelazny Czesław
chor. Pieracki Bronisław
„ Radoniewicz Aleksander
„ Motyczko Karol
„ Rutkowski Mieczysław

15. kompania
dowódca ppor. Dobrzański Serafin
chor. Sykutowski Franciszek
„ Krzanowski Tadeusz
„ Tarsiński Jan
sierżant Nowakowski Stanisław

16. kompania
dowódca ppor. Wierzbanowski Wł.
chor. Schmeidl Romuald
„ Szerauc Edward
„ Węglowski Florian
„ Krawczyk Stanisław
„ Smolarski Władysław

II batalion 3. pułku

dowódca kpt. Kittay Stanisław
adiutant ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

5. kompania
dowódca por. Hofbauer-Roklan Zyg.
ppor. Czapliński Emil
ppor. Grosse-Zagłoba Ryszard
chor. Grechowicz Klemens
„ Czarny-Liziński Stanisław

6. kompania
dowódca por. Lissowski Wacław
ppor. Łyszczarczyk Bolesław
„ Czapliński-Zaleski Wład.
chor. Srzednicki-Mazowiecki Zygm.
„ Dańkowski-Olbromski Jan

7. kompania
dowódca por. Czechna-Tarkowski Z.
chor. Ciołkosz-Żelisławski
„ Godziejewski Eugeniusz
„ Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

8. kompania
dowódca ppor. Szaleniec-Trojanowski J.
ppor. Brodziński Mieczysław
chor. Bittner Ludwik
ppor. Dudziński Janowski Franc.
chor. Grabowski-Wallenrod Franc.

III
W KOMITACIE MARAMAROS-SZIGET

III

W KOMITACIE MARAMAROS-SZIGET

Kraków, 28 września 1914.

Przychodzi rozkaz z dowództwa austriackiego, że 2. pułk ma jechać na Węgry. W Galicji Wschodniej krucho. Dalszy odwrót trwa. Oddziały legionowe biją się już na froncie 1. armii austriackiej. Austriacy dążą do rozdzielenia oddziałów legionowych i niedopuszczenia do połączenia się ich pod komendą Piłsudskiego[1]).

Kraków, 30 września 1914.

Kilka dywizji kozackich wtargnęło do północno-wschodnich komitatów Węgier. Naczelne dowództwo austriackie wysłało dla wyjaśnienia sytuacji w rejonie Huszt — Maramaros-Sziget bataliony austriackie. Prawdopodobnie pchną tam i 2. pułk legionowy.

Dowództwo austriackie w Krakowie wydaje następujący rozkaz:

„Polski Legion pod komendą gen. Durskiego ma być dnia 30. września, po ukończeniu umundurowania i wyekwipowania oraz uzbrojenia, odtransportowany koleją z Krakowa, względnie Mszany Dolnej do Munkacsa, gdzie przechodzi pod rozkazy miejscowej „Komendy Wojskowej", która ma go użyć do małej wojny na tyłach armii rosyjskiej".

Kierownictwo transportów wojskowych w Krakowie przygotowuje pociągi dla batalionów legionowych. Rozkaz oraz cel wyjazdu mają być trzymane w ścisłej tajemnicy.[2])

Na odprawie I batalionu 2. pułku kpt. Januszajtis podaje, że pułk jedzie na Węgry nie na ćwiczenia, lecz na wojnę. Legioniści nie jadą do Królestwa Polskiego dzięki matactwu i polityce naczelnego dowództwa austriackiego oraz narodowej demokracji, ustosunkowanej wrogo do

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta oper. Komendy Leg. Pol. op. Nr. 5. z 20. IX. 1914 r. godz. 9,30.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta oper. Komendy Leg. Pol. Pismo Mil. Kmdo Krakau Res. Nr. 627. z dnia 27.IX.1914 r.

Komendanta Piłsudskiego. W końcu odprawy kpt. Januszajtis podaje, że jest w kontakcie z Komendantem Piłsudskim, nakazuje zebrać w kompaniach karabiny Mannlichera, które pozostały po przezbrojeniu w karabiny Mannlicher-Schoenauer, i zdać je chor. Mikulskiemu. Karabiny zostaną odwiezione do Szczuczyna dla oddziału Komendanta Piłsudskiego.[1])

Legiony, stojące w rejonie Krakowa, liczą około 7.000 strzelców, 12 dział górskich oraz 200 kawalerzystów. Zorganizowanych jest 8 batalionów piechoty, 2 szwadrony oraz 2 baterie.[2]) Nie ma karabinów maszynowych, ani kuchen, telefonów polowych, ani taboru.

I batalion 2. pułku, pod dowództwem kpt. Januszajtisa-Żegoty Mariana zawagonował o godzinie 23 na dworcu towarowym. Stan batalionu wynosi 23 oficerów, 1037 legionistów.

Kompaniami dowodzą: 1. — por. Korczak-Wierzchowski Władysław, 2. — chor. Stożek Tadeusz, 3. — por. Stesłowicz Tadeusz, 4. — ppor. Ogiński Tadeusz. Adiutantem batalionu jest ppor. Gniady-Trzecieski Władysław a lekarzem batalionu ppor. dr. Szantruczek Hieronim.

Batalion jest uzbrojony w karabiny „Mannlicher-Schoenauer". [3])

II batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Szczęsnego Rucińskiego wagonuje od godziny 19 do 24 również na stacji towarowej w Krakowie. Stan batalionu wynosi: 22 oficerów i 986 legionistów.

Kompaniami dowodzą: 5. — por. Zbroja Ignacy, 6. — ppor. Petrykiewicz Władysław, 7. — por. Bieleś Czesław, 8. — por. Cieśliński Ludomir, adiutantem jest ppor. Holoubek Gustaw. II batalion jest całkowicie uzbrojony w karabiny „Mannlicher-Schönauer". [4])

III batalion czeka na załadowanie na dworcu towarowym w Krakowie, skąd odjedzie późną nocą. Batalionem dowodzi kpt. Fabrycy Kazimierz, a kompaniami: 9. — por. Florek Kazimierz, 10. — por. Kosakowski Adam, 11. — por. Sikorski Franciszek, 12 — ppor. Dziekanowski Karol. Stan batalionu wynosi 22 oficerów, 931 legionistów oraz 57 chorych. Adiutantem batalionu jest ppor. Jakubowski Tadeusz.

Batalion jest uzbrojony w karabiny „Mannlicher-Schönauer". Połowa żołnierzy w kompaniach nie posiada płaszczy. [5])

IV batalion 2. pułku stoi w Dębnikach koło Krakowa pod dowódz-

---

[1]) Relacja gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego z dnia 23.I.1935 r. (teka relacji Nr. 1).

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta op. Komendy Leg. Pol. op. Nr. 15. z 26.IX.1914 r. Op. Oberkmdo K. R. Nr. 817. z 25.VIII.1914 r.

[3]) Archiwum Wojskowe. Akta oper. 2. p. Leg. za X-XI.1914 r. oraz relacja b. leg. Jana Teuchmana z 8.III.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).

[4]) i [5]) Archiwum Wojskowe. Akta oper. 2. p. Leg. za X—XI.1914 r. oraz relacja gen. dyw. Fabrycego Kazimierza (teka relacji Nr. 1).

twem kpt. Roji Bolesława w sile 21 oficerów i 965 legionistów. Kompaniami dowodzą: 13. — por. Olszewski Bogusław, 14. — por. Żelazny Czesław, 15. — ppor. Dobrzański Serafin, 16. — por. Wierzbanowski Władysław.

Adiutantem batalionu jest ppor. dr. Zarzycki Ferdynand.

Batalion jest uzbrojony w karabiny „Mannlicher-Schönauer"[1]).



III batalion kpt. Fabrycego — na stacji towarowej w Krakowie.

Z w a r d o ń, 1 p a ź d z i e r n i k a 1 9 1 4.

I batalion 2. pułku przejeżdża w transporcie kolejowym o godzinie 13 — Suchę, a następnie Zwardoń i dojeżdża o godzinie 22 do Csaczy na Węgrzech.

II batalion przejeżdża o godzinie 7.40 Suchę, o godzinie 12 Żywiec, gdzie stoi dwie godziny i przybywa wieczorem o godzinie 18 do Zwardonia.[2])

III batalion znajduje się o godzinie 18 w Zwardoniu.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. oraz teka Nr. 50 Kmdy Leg. Pol. Raporty poranne za IX.1914 r.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za X—XI.1914 r. — Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego (II. 2. p. Leg. Pol.), dalej leg. Dionizego Rogali-Lewickiego oraz relacja mjr. rez. Rohma Stanisława (Teka relacji Nr. 1).

IV batalion opuszcza o godzinie 19 we wzorowym porządku Dębniki i udaje się w kierunku st. kol. Bonarki. Odmarsz odbywa się w głębokiej tajemnicy; nikt nie wie godziny i celu wymarszu. Batalion wyjeżdża bez pożegnania o godzinie 14.10 ze st. kol. Bonarki w kierunku na Skawinę, gdzie po przybyciu transport zostaje rozdzielony. [1])

II batalion 3. pułku stoi w Choczni. Dowódcą batalionu jest obywatel Kittay. Kompaniami dowodzą: 5. — por. Roklan-Hofbauer Zygmunt, 6. — por. Lisowski Wacław, 7. — por. Czechna-Tarkowski Zygmunt, 8. — por. Szaleniec-Trojanowski Jerzy.

Batalion jest uzbrojony w karabiny Werndla; wszyscy legioniści posiadają nowe umundurowanie.

W godzinach popołudniowych na zbiórce batalionu, przemawia obywatel Kittay, dowódca batalionu, który zaznacza, że batalion jutro odjeżdża na front. W przemówieniu swym podkreśla: „żeby na znienawidzonym wrogu zemstę wywrzeć, niekoniecznie bić się z nim trzeba na własnej ziemi, lecz owszem, stojąc w poprzek jego zaborom, walczyć z nim tam, gdzie wedrzeć się zdołał, by nowych dokonać gwałtów". [2])

Przemówienie dowódcy batalionu daje legionistom asumpt do snucia rozmaitego rodzaju podejrzeń na temat mającego nastąpić wyjazdu [3]). Batalion po przeglądzie otrzymuje żywność na dwa dni i zaczyna gorączkowo przygotowywać się do podróży. Batalion liczy 23 oficerów. 1077 legionistów. [4])

Margitfalva, 2 października 1914.

Dzień suchy, chłodny. Nastrój wśród żołnierzy podniecony. Ożywione dyskusje.

I batalion drogą przez Sillein, Poprad-Iglo dojeżdża o godzinie 16 do Margitfalvy, gdzie zatrzymuje się.

II batalion w drodze zatrzymuje się o godzinie 10.30 na st. kol.

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za X—XI.1914 r.

[2]) Pamiętnik sierż. leg. Masnego Karola.

[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa, który podaje reminiscencje takie: „Słowem treścią całej przemowy była Ojczyzna i walka obojętnie gdzie — na Węgrzech, czy w Królestwie Polskim — byle w Imię Polski i dla Niej. Legioniści nie są zadowoleni z wyjazdu na Węgry, jak również nie jest im obojętny teren walk, na którym mają walczyć. Zadają sobie pytanie: Gdzież to Królestwo ustawicznie wypowiadane i obiecywane przez dowódców? Gdzież to połączenie się z Piłsudskim? Wszyscy jednak mają nadzieję, że Piłsudski nie opuści nas i w najbliższym czasie o nas się upomni. Legioniści są zdania, że na skutek złożonej przysięgi, dowództwo austriackie ma ich w ręku i dlatego zaczyna dysponować na swój dawno utarty sposób.

[4]) Dzieje II. 3. p. Leg. obejmuje kronika pułkowa dlatego, ponieważ wchodzi on do pułku później jako III. batalion.

Csaczy na śniadanie, następnie o godzinie 16 w Iglo i dojeżdża wieczorem (o godzinie 21.45) do Margitfalvy. [1])

III batalion również zatrzymuje się na tej stacji.

IV batalion na stacji kolejowej Csaczy zastaje wielki nieład, spowodowany licznymi transportami z rannymi, którzy opowiadają o niepowodzeniach wojsk austriackich na froncie.

Wieczorem przyjeżdża do st. kol. Rozsahegy. [2])

II batalion 3. pułku po zbiórce o godzinie 4 wyrusza z Choczni na dworzec kolejowy w Wadowicach, gdzie zostaje załadowany na dwa pociągi i odjeżdża na Białą, skąd przez Cieszyn przybywa wieczorem do Jabłonkowa.

W kilka godzin po odjeździe dowiadują się legioniści, że jadą na Węgry. Dowódca batalionu oznajmia, że batalion jedzie w okolicę Munkacsa na ćwiczenia. Dokładnego miejsca przeznaczenia nikt nie zna, prócz dowódcy batalionu obywatela Kittaya. [3])

Koszyce, 3 października 1914.

Dzień pogodny. Głodno. Legioniści żywią się z własnych zapasów.

Transporty kolejowe zatrzymują się na dłuższy postój: bataliony I. i II w Koszycach, oraz III w Popradzie.

I batalion odjeżdża o godzinie 18 z Koszyc.

IV batalion przybywa przed południem do Isztvanhuty, gdzie zatrzymuje się na dłuższy postój, który wykorzystuje na ćwiczenia kompanii w rejonie stacyjnym. [4])

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego z kompanii 5/2. p. L. P.

[2]) A. W. Akta op. 2. p. L. P. za X—XI.1914.

[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. Pol. za styczeń 1915. Dziennik batalionu II/3. p. Leg. W pamiętniku kaprala Sitki — dzień tak jest opisany: „Przez miasto przeszedł baon z orkiestrą i śpiewem. Mimo wczesnej godziny tłumy publiczności towarzyszyły baonowi. Jedni płakali, drudzy z pewnym współczuciem przypatrywali się szeregom. Po drodze obdarowywano legionistów chlebem, bułkami oraz rozmaitymi smakołykami. Przed odejściem pociągów żołnierze śpiewali rozmaite piosenki — raz na wesoło, drugi raz smutną nutę. Nastrój nie był szczególny. Wyjazd na Węgry, w dalekie strony, daleko od swoich popsuł wszystkim humor. Tuż przed odjazdem transportu orkiestra żegnała odjeżdżających. „Według pogłosek celem wyjazdu baonu ma być Maramaros-Sziget, skąd współdziałając z wojskiem austriackim, mamy wygnać Moskali, którzy aż tutaj zagony swoje zapędzić zdołali".

Uwaga: II/3. p. Leg. składał się z ochotników kieleckich, którzy zgłosili się do służby w oddziałach strzeleckich i zostali wraz z orkiestrą straży pozarnej kieleckiej, która również zgłosiła się ochotniczo, odesłani na dalsze tyły celem wyszkolenia. Baon ten został wcielony do oddziałów, wyruszających na Węgry, orkiestra zaś pozostała i odeszła później do I. Brygady.

[4]) A. W. Akta op. 2. p. za X—XI.1914 r.

II batalion 3. pułku przejeżdża o świcie przez Csaczę mając przed oczami piękną panoramę ośnieżonych szczytów Tatr. [1])

Nagy-Banya, 4 października 1914.

I batalion przejeżdża o godzinie 3.15 przez Satoralia-Ujhely, za nim jedzie II batalion. III batalion zatrzymuje się w Koszycach.

I batalion przybywa o godzinie 8 do Szatmar-Nemeti.

IV batalion dojeżdża do Koszyc o godzinie 12.15.

Późnym wieczorem I i II bataliony 2. pułku przyjeżdżają do stacji w Nagy-Banyi.

Z wyżywieniem nadal bieda. Szczególnie daje się odczuwać brak chleba. Niektórzy legioniści otrzymali dziś po raz pierwszy w Koszycach obiad (gulasz węgierski). W drodze transporty spotykają pociąg wiozący chorych na cholerę. [2])

W chwili przybycia Legionów Polskich na obszar północno-wschodnich Węgier, zebranymi dorywczo oddziałami austriackimi dowodzi komendant „Militärkomando Lemberg in Munkacs", austriacki gen. Hoffman. Ma on w swej dyspozycji około trzydziestu batalionów piechoty, cztery szwadrony kawalerii oraz trzy baterie artylerii. Szczupłe te siły uzupełniają świeżo przybyłe bataliony w liczbie ośmiu pod dowództwem płk. Fleischmana, z których część zostaje skierowana na Beskid, zaś część na Maramaros-Sziget. Pułki legionowe, przybywające transportami, zostają oddane pod rozkazy lwowskiej komendy wojskowej w Munkacsu. „Militärkomando Lemberg" w Munkacsu w rozkazie z 5.X. przypuszcza możliwość silnego naporu ze strony Moskali i wyznacza kolejne linie obronne.

Przez Karpaty przeszły na Węgry dwie dywizje kawalerii kozackiej (1. dywizja kozaków terskich oraz 1. dywizja kozaków kubańskich), które wzniecily w komitacie Maramaros-Sziget szalony popłoch i panikę. Według „Militärkomando Lemberg in Munkacs" położenie jest następujące:

„Znaczne siły nieprzyjacielskie, przeważnie Kozacy z artylerią i karabinami maszynowymi, wyparły w boju 2.X.1914 r. koło Maramaros-Sziget własne (austriackie) siły i zajęły Maramaros-Sziget.

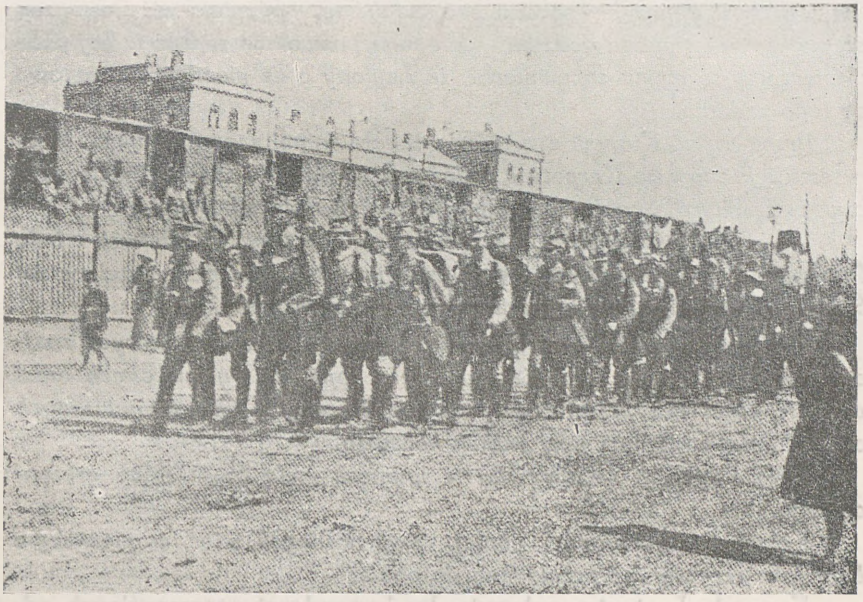
---

[1]) Z pamiętnika leg. Sitki Józefa, który podaje: „W drodze legioniści otrzymali czarno-żółte opaski, jako widomy znak zrównania legionistów z landszturmem austriackim. Opaski te z wyższego rozkazu żołnierze mieli nosić na prawym ramieniu. Rozkazu tego jednak nikt nie usłuchał. Komendanci na to nie reagowali, dając tym samym ciche zezwolenie zrobienia z czarno-żółtych szmatek, jaki kto chciał użytek".

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. X—XI.1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.

Główne siły (tj. austriackie) prowadzą ofensywę przez przesmyki karpackie na północ i północny-wschód od Munkacsa. Prawa osłona tej ofensywy pod komendą gen. Attemsa nie mogła się oprzeć naporowi nieprzyjaciela i cofnęła się 2.X.1914 r. w kierunku Huszt, rozpocznie jednak w najbliższym czasie ofensywę na Maramaros-Sziget.

Oddziały Legionów będą działać w związku z wyżej wymienioną grupą. Od oddziałów naszych zależy w znacznej części powodzenie całej akcji. [1])



II batalion 3. pułku odjeżdża na Węgry.

„Dwa bataliony (I i II 2.) należy skierować przez Szatmar-Nemeti na Felsö-Banya, trzy następne bataliony, kawalerię i artylerię — do Husztu".

„Grupa Felsö-Banya ma powstrzymać posuwanie się nieprzyjaciela (według wiadomości w przeważnej części kawaleria) w kierunku na Szatmar-Nemeti. Ta grupa nawiąże łączność telefoniczną z Huszt i Munkacs. Następnie grupa Felsö-Banya ma uderzyć dnia 5.X. na Maramaros-Sziget. Jeśli do 5.X. po południu nie otrzyma dalszych rozka-

[1]) A. W. Teka Nr. 1. F. Komendy Leg. Pol. — Akta Kmdy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. Nr. 25. z 3.X.1914 r.

zów rozpoczyna natarcie na Maramaros-Sziget, starając się o utrzymanie łączności z grupą Tal."

„Grupa Huszt oraz sztab Komendy Legionów będą podporządkowane gen. Attemsowi. Reszta otrzyma rozkazy po przybyciu od komendy wojskowej w Munkacsu" [1]). (Szkic Nr. 1)

Komendant Legionów Polskich, gen. Durski, z okazji przybycia oddziałów legionowych na front wydaje rozkaz, który zaczyna tymi słowami:

„Wcześniej niż się spodziewać mogliśmy, później niż wszyscy pragnęliśmy — wybiła godzina, gdzie nam pozwolono ruszyć w bój. Zawdzięczamy to memu zapewnieniu, że Legiony o ile możności są gotowe do tego zadania.

Przed nami Kozacy z artylerią i karabinami maszynowymi. Wyprzemy ich znów za Karpaty i podążymy za nimi do Galicji, gdzie walczyć będziemy dla odebrania zajętej Moskwą Polskiej Ziemi.

W chwili tej zwrócone na nas wszystkich oczy. Odnówcie imię Polskiego Żołnierza, okażcie się wytrwałymi w ogniu i przypomnijcie sobie, że duch ofensywy odznaczał zawsze naszych przodków..."

W końcu rozkazu gen. Durski poleca: *„Oddziały, w których znajduje się wielka ilość rekrutów, wydzielą najmniej wyćwiczonych ludzi w małe oddziałki, które tymczasowo pozostaną z tyłu przynależnych oddziałów, nie tracąc z nimi jednak kontaktu.*

Mam nadzieję, że oddziałki te wyniosą małą część stanu prezencyjnego.

Kompanii i plutonów gorzej wyćwiczonych użyć w pierwszym boju jako rezerwy, aż przywykną do ognia."

Komenda Legionów nakazuje, by komendanci poszczególnych oddziałów pouczyli swych ludzi jak najdokładniej o ważności chwili i postarali się, przemówieniem do ambicji żołnierza, zniweczyć zły wpływ, jaki wywrzeć musiały podróż bez końca i bezmierne czekanie. [2])

Płk. Zieliński nie zapatruje się tak różowo na możność użycia oddziałów legionowych w boju. W pułku nie idzie tak składnie służba, jak to powinno być. Płk. Zieliński odczuwa: *„nadzwyczajny brak wykształcenia wojskowego podwładnych. Wszystko sam nie tylko obmyśleć, ale nawet wykonać i przypilnować muszę".*

„Podróż koleją była bardzo ciężka... i legioniści bardzo ucierpieli i pewno niejednemu chęć do wojaczki odeszła." Za jaki tydzień odpad-

[1]) A. W. Akta op. Kmdy Leg. Pol. za X.1914 r. Op. Nr. 19., rozkaz Mil. Kmdo. Lemberg in Munkacs z 4.X. godz. 9,30

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 25. z 3.X.1914 r.

ną ludzie mniej wytrzymali, inni nauczą się chodzić, będzie lepiej. Ja mam uczucie, że podołam zadaniu, wziętemu na się."

Pierwsze wrażenia płk. Zielińskiego są nacechowane ostrą krytyką i surową bezwzględną oceną niezdyscyplinowanej i niewyszkolonej „bandy legionowej". W kilka tygodni później ocena ta będzie nie mniej surowa, jednak będzie w niej dużo oddania i miłości, którą podwładni wyczują przy wszystkich radach oraz wskazówkach bojowych płk. Zielińskiego. Jak każdy początek tak i ten był trudny i ciężki.

Płk. Zieliński, mimo surowej oceny wyszkolenia zaznacza, że chodzi o uzyskanie przez oddziały legionowe „znaczenia między tutejszymi pobratymcami". [1])



Bataliony 2. pułku w drodze na Węgry zatrzymują się na stacji kolejowej Margitfalva.

Nagy-Banya—Huszt, 5 października 1914.

Dowódca 2. pułku wyładowuje rano w Felsö-Banyi I i II bataliony i tworzy grupę płk. Zielińskiego (dowódcy 2. pułku). I batalion pod dowództwem kpt. Januszajtisa, jadący w pierwszym transporcie, zostaje zatrzymany o godzinie 4 w Nagy-Banyi, ponieważ stacja kolejowa Felsö-Banya, dokąd ma być skierowany transport, jest już zagrożona przez nieprzyjaciela. Po wyładowaniu batalionu w Nagy-Banyi okazuje się, że wagon z amunicją, doczepiony w Koszycach do transportu, nie zawiera amunicji do karabinów Mannlicher-Schönauer, jakie posiada I batalion, lecz amunicję Mannlicher kal. 8. Batalion niemal w obliczu nieprzyjaciela jest bez naboi do karabinów, z których dotychczas na strzelnicy nie oddał ani jednego strzału. Między godziną 9 a 10

[1]) Listy ś. p. gen. broni Zygmunta Zielińskiego (Bellona 1926. Tom XXIV str. 113—122), oraz pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.

na skutek meldunku i interwencji u komend austriackich, nadchodzi z Koszyc właściwa amunicja, którą otrzymują legioniści po 200 sztuk na karabin, mimo chęci zabierania jej w większej ilości.

O godzinie 10 — I batalion rusza do Felsö-Banyi, gdzie dołącza do II batalionu, przy którym jest dowódca płk. Zieliński.

II batalion, z którym jedzie płk. Zieliński, przybywa o godzinie 4 rano do Nagy-Banyi i po krótkim postoju oraz po wyjaśnieniu położenia pod Felsö-Banyą, rusza pociągiem w dalszą drogę w ostrym pogotowiu, z nałożonymi bagnetami na broń i o godzinie 6.30 przybywa do Felsö-Banyi, małego miasteczka. Po wyładowaniu, zaopatrzeniu w amunicję oraz wydaniu zaprowiantowania, batalion odpoczywa w miasteczku. Pogoda jest wstrętna — deszcz pada drobniutki.

O godzinie 12 przychodzi rozkaz odmarszu batalionu I i II, stanowiących grupę płk. Zielińskiego, w kierunku wschodnim. W przedniej straży maszeruje II batalion kpt. Rucińskiego, wydzielając 7. kompanię por. Bielesia do ubezpieczeń marszowych. Za II batalionem maszeruje I batalion kpt. Januszajtisa, jako siła główna. [1])

Marsz szosą z Felsö-Banyi, jakkolwiek bez styczności z nieprzyjacielem, jest bardzo trudny, gdyż wiedzie coraz wyżej w góry. Legioniści po pięciodniowej ciężkiej podróży koleją w wagonach, bez jedzenia, są przemęczeni i to wpływa ujemnie na ich zdolność marszową. Nic dziwnego, że w dalszej drodze przybywa coraz więcej maruderów.

Obydwa bataliony maszerują bez odpoczynku szosą w dolinie potoku. Zazar — obok szczytu Vrf.Paltinul 1124, Peatrea Rea, c. 598, Magura 589 do potoku Mara, którym dochodzą do wsi Kracsfalu, gdzie stają na noc. Postój ubezpiecza placówkami 5. kompania z II batalionu. Po tym marszu 40-kilometrowym, niezmiernie uciążliwym w terenie górskim i trwającym bez odpoczynku 11 godzin, stany obydwu batalionów maleją blisko o 20 procent. W marszu odpadają najsłabsi fizycznie żołnierze, którzy nie mogą wytrzymać nadmiernych trudów. Był to dla młodych żołnierzy egzamin nadzwyczaj ciężki, którego też wielu z nich nie zdało — odchodząc z pułku.[2])

III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego w dalszej podróży otrzymuje informacje, że jedzie do rejonu Nagy-Szöllös—Huszt i jest oddany pod rozkazy dowódcy grupy, austriackiego gen. Attemsa. Dowódca batalionu otrzymuje rozkaz „Militärkomando Lemberg", aby obsadzić odci-

[1]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława oraz relacja gen. dyw. Januszajtisa Mariana (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława, listy ś. p. gen. Zielińskiego Zygmunta oraz relacje gen. dyw. Januszajtisa Mariana i mjr. Wójcika Wojciecha oraz pamiętnik leg. Dunina Bogdana (Teka relacji Nr. 1).

nek między rzeką Nagy-Ag, a linią Majdanka, Rożańsk tryg. 911, Jaszenova tryg. 751, Szinjak tryg. 1040, Laze tryg. 472, wieś Szilce. Zadaniem batalionu jest wysłanie zwiadów do linii Al. Bisztra-Ökörmezö, zabezpieczenie i obrona tego odcinka oraz powstrzymanie naporu nieprzyjaciela, w razie zaś ostatecznym obrona wzgórz położonych na wysokości Dołhej[1]).

III batalion przybywa do Husztu około południa. Dowódcę batalionu, kpt. Fabrycego, wzywa dowódca grupy, gen. Attems, na odprawę. Dowództwo grupy stoi w Huszcie. III/2. pułku dostaje rozkaz, aby wejść do linii, gdyż położenie na froncie jest bardzo ciężkie i nieprzyjaciel zbliża się do Husztu. Wobec tego por. Sikorski z rozkazu kpt. Fabrycego wyładowuje batalion z wagonów, zarządza gotowanie obiadu (brak kuchni w batalionie) i przygotowuje oddział do wymarszu.

W dowództwie grupy gen. Attems wydaje kpt. Fabrycemu jedyną zatłuszczoną mapę w skali 1:200.000 i informuje go następująco:



U celu podróży — na końcowej stacyjce w Nagy-Banya.

Nieprzyjaciel przekroczył główny grzbiet Karpat na północ od Husztu i, wdarłszy się w dolinę rzeki Nagy-Ag, zajął Ökörmezö. W styczności z nieprzyjacielem są dwa bataliony pospolitego ruszenia: jeden pod Ökörmezö, drugi na północny-zachód od wsi Dołhej.

III batalion 2. pułku otrzymuje rozkaz bronienia odcinka wprost na północ od wsi Dołhej, pomiędzy wymienionymi dwoma batalionami. Dowództwo batalionu i odwody mają stać w Dołhej.

Generał Attems wyznacza trzy linie obronne: pierwszą wolno opuścić pod naciskiem nieprzyjaciela na podstawie własnej decyzji, drugą tylko za zezwoleniem generała, trzeciej zaś pod żadnym warunkiem oddać nie wolno.

Odcinek wynosi ponad 20 km szerokiego frontu w terenie mocno górzystym. Gen. Attems daje jeszcze kpt. Fabrycemu wskazówki

[1]) A. W. Akta 2. p. za X-XI.1914 r.

w sprawie utrzymania łączności, meldunków, zaopatrzenia w żywność i amunicję oraz ewakuacji rannych i jeńców. Batalion ma odejść do Dołhej natychmiast. Nieprzyjaciela ma wyrzucić, zaś jeśli Dołha nie jest zajęta przez wroga, to powinny się tam znajdować dwie kompanie honwedów, które przejdą pod rozkazy dowódcy III batalionu.

Po otrzymaniu rozkazów, kpt. Fabrycy prosi gen. Attemsa o zawiadomienie komendy Legionów w sprawie położenia III batalionu, na co gen. Attems oświadcza, że z komendą porozumie się. Następnie kpt. Fabrycy prosi o uzupełnienie amunicji do karabinów Mannlicher-Schönauer kb. 6., do których żołnierze mają tylko po 50 naboi. Jest to za mało, gdyż walka obronna na tak długim odcinku wymaga dużego zużycia amunicji. Gen. Attems odpowiada, że amunicji tego rodzaju w magazynach nie ma, lecz wkrótce zostanie ona dostarczona batalionowi. W sprawie szkoły podchorążych, która należy do transportu III batalionu, porozumie się gen. Attems z komendą Legionów, zaś szwadron ułanów por. Wąsowicza chce przyłączyć do III batalionu, lecz kpt. Fabrycy zrzeka się szwadronu, który nie ma koni podkutych, a rzędy i siodła są niekompletne. Na prośbę kpt. Fabrycego gen. Attems zgadza się na odmarsz batalionu dopiero po wydaniu obiadu, ponieważ żołnierze od dwu dni nic nie jedli. Na tym gen. Attems kończy rozmowę.

Po odprawie oficerów, na której kpt. Fabrycy omawia położenie ogólne oraz zadanie oddziałów legionowych, batalion przygotowuje się do odmarszu.

Przed wieczorem III batalion należycie ubezpieczony, rusza o godzinie 16 w drogę z Husztu do Herincse.[1])

W czasie nocnego marszu z Husztu do Herincse legioniści obserwują wspaniałą kometę na wschodnim skłonie nieba. W dalszej drodze batalion spotyka kompanię ukraińskich strzelców t. zw. „siczowych strzelców", dowodzoną przez chorążego. W kompanii tej są młodzi chłopcy, dobrze ubrani w nowe austriackie mundury. Różnią się od austriackich żołnierzy tylko niebiesko-żółtymi kokardami na czapkach. Oba oddziały przyglądają się sobie z ciekawością. Zapytany o położenie chorąży, dowódca tego oddziału, niewiele umie powiedzieć.

Marsz, mimo powolnego tempa, jest męczący dla młodego żołnierza, jednak maruderzy są nieliczni.

---

[1]) Gen. bryg. Kazimierz Fabrycy: Wspomnienia z II. Żelaznej Brygady. — Federacja z r. 1930. Nr. 1—2. str. 23—25.

Po kilku godzinach marszu batalion przybywa do Herincse, gdzie zatrzymuje się na odpoczynek i dla ugotowania kawy. [1])

Dowódca IV batalionu, po przybyciu na stację kolejową Huszt, otrzymuje wprost od gen. Attemsa, dowódcy grupy, rozkaz tej treści:

„Jutro atak na Maramaros-Sziget. Koło Nagy i Kis-Kirva stoi pół batalionu c. i k. 36. p. obrony krajowej. Do Tecsö odstawieni koleją, maszerować dziś jeszcze przez Bedö do Kis-Kirva, zająć jutro o 3 rano z pół batalionem c. i k. 36. p. obrony krajowej, wszystko pod pańską komendą, koło Al. Neresznicze korzystną pozycję obronną i przeszkodzić wypadowi nieprzyjaciela w południowym i wschodnim kierunku".

„Przydzielonego patrolu 15 jeźdźców zażądać w Tecsö, a jeżeli tam 1 działo przybyło, wziąć je ze sobą. Meldunki dyrygować do Tecsö. [2])

Poza tym otrzymuje dowódca batalionu w sztabie gen. Attemsa niepewne i niejasne wiadomości o położeniu własnym i nieprzyjaciela.[3])

O godzinie 15 — IV batalion odjeżdża koleją do Tecsö i po wyładowaniu wysyła naprzód 3 silne patrole pod dowództwem chor. Jamroga, Tęczy-Kondyckiego i Krzanowskiego w stronę Maramaros-Sziget, celem wyjaśnienia położenia i zabezpieczenia prawego skrzydła marszu do Al. Neresznicze.

Następnie rusza połowa 15. kompanii pod dowództwem chor. Smolarskiego, jako straż przednia, do Kis-Kirvy w kierunku Al. Neresznicze. Batalion zaś, załadowany na kolejkę wąskotorową, odjeżdża z Tecsö do Kis-Kirvy w stronę Al. Neresznicze. W Kis-Kirvie batalion zatrzymuje się, wysyłając silne zwiady i patrole w kierunku Al. Neresznicze na południe, wschód i północ.

W czasie rozstawiania czat Kozacy napadają na 15. kompanię w straży przedniej i po krótkiej utarczce wycofują się.

Wieczór jest spokojny, za wyjątkiem dalekiej strzelaniny w stronie Maramaros-Sziget, która zresztą wkrótce ucicha. [4])

II batalion 3. pułku przybywa dziś do Koszyc. Podobnie jak bataliony 2. pułku, przez cały czas podróży zaprowiantowanie otrzymuje złe i w niedostatecznej ilości. Batalion nie posiada kuchen polowych, gotuje więc w małych kociołkach i tylko na postojach. [5])

---

[1]) Gen. bryg. Fabrycy: Wspomnienia z II. Żelaznej Brygady. — Federacja z r. 1930. Nr. 3—4—5, str. 23—24.

[2]) A. W. Akta 2. p. za X—XI.1914 r.

[3]) Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933, str. 43—53.

[4]) A. W. Akta 2. p. oraz B. Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933, str. 43—53.

[5]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Bardfalu — Dołha — Al.-Neresznicze.
6 października 1914.

W drodze kompanie żywią się tylko z poczęstunku lub rekwizycji gotowych środków żywności.

Grupa płk. Zielińskiego, złożona z I i II batalionu 2. pułku, opuszcza Kracsfalu o godzinie 5.30, maszerując wzdłuż rzeki Mary do Fejerfalu. Marsz ubezpiecza I batalion, wysuwając dwie kompanie do straży przedniej. Wraz z dowódcą straży przedniej, kpt. Januszajtisem, maszeruje dowódca pułku, płk. Zieliński, II batalion kpt. Rucińskiego maszeruje w tyle, poza I batalionem, jako siła główna grupy.

Po dojściu do Fejerfalu, grupa skręca na wschód i przez Gruiul-Arat (tryg. 516), schodzi do doliny rzeki Izy. Droga jest bardzo męcząca, tym bardziej, że kompanie już drugi dzień są bez odpowiedniego zaprowiantowania. Patrole straży przedniej, wysunięte w przód i na boki, meldują, że widzą daleko grupy konnych, które jednak nie zbliżają się do nich. Legioniści są już nieco zdenerwowani wyczerpującym marszem i nieuchwytnym nieprzyjacielem, o którym się wciąż tylko mówi. Pościg za przeciwnikiem coraz więcej podnieca tych, którzy chcieliby oddać choć parę strzałów. W drugim dniu marszu legioniści trzymają się już nad podziw dobrze, wziąwszy pod uwagę brak wszelkiej organizacji wyżywienia. Chłopi częstują legionistów w marszu chlebem, owocami i mlekiem, chcąc zatrzeć niedawne sympatie do Moskali.

Po zejściu do doliny rzeki Izy, grupa kieruje się o godzinie 16 do Vancsfalvy, gdzie patrol z I batalionu napada na podjazd kozacki, zabija 2 kozaków i zabiera wóz z prowiantem. Z Vancsfalvy grupa zawraca na wiadomość o zdradzie ludności, która donosi nieprzyjacielowi o marszu wojsk w dolinie Izy, i rusza przez grzbiet Gruiul-Arat do Fejerfalu i następnie do Bardfalu [1]). O godzinie 21 obydwa bataliony, kompletnie wyczerpane głodem i całodziennym trudem „wydeptywania" patroli nieprzyjacielskich oraz niesłychanie forsownymi marszami w górzystym terenie, odpoczywają, leżąc w kolumnie marszowej po obydwu stronach szosy Bardfalu — Farkasrev.

Na czele grupy, w straży przedniej, 1 km na północ od Bardfalu znajduje się I batalion. Reszta I batalionu stoi w Bardfalu. Siła główna, t. j. II batalion, odpoczywa między Bardfalu a mostem na rzece Marze, ubezpieczony patrolami w kierunku Fejerfalu, po czym ma ruszyć na noc do Gyulafalu. Od strony Maramaros-Sziget słychać od czasu do czasu

---

[1]) A. W. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy płk. Zielińskiego.

ogień artylerii oraz pojedyńcze strzały patroli, wysuniętych na czoło i boki grupy wokół Bardfalu.

W pewnym momencie, w czasie wypoczynku, wjeżdża od strony Fejerfalu między tylne ubezpieczenia marszowe, a siłę główną podjazd kozacki w sile kilkunastu ludzi i otwiera z małej odległości ogień karabinowy. Chwilowe zamieszanie uspakaja, znajdujący się przypadkowo w tylnej straży, płk. Zieliński słowami „Jesteście Polakami! Naprzód Polacy!"

Patrol, stojącej w tylnej straży, 7. kompanii pod wrażeniem tych słów opanowuje się i rozpoczyna na podjazd kozacki ogień, od którego ginie 2 kozaków i parę koni. Nieprzyjaciel, korzystając z ciemnosci, ucieka w kierunku południowym, lecz rozbudzone ze snu i zaskoczone strzałami kompanie II batalionu, spoczywające w rowach po obu stronach szosy, rozpoczynają w zupełnych ciemnościach bezładną strzelaninę. Strzelanina trwa z 10 minut, zanim oficerowie mogą opanować zdenerwowanie legionistów. W rezultacie potyczki z podjazdem kozackim oraz bezładnej strzelaniny traci II batalion 8 poległych oraz 3 rannych legionistów. Na szosie leży 1 oficer i dwu kozaków zabitych oraz kilku rannych. Zdobyto 3 konie i 3 karabiny [1]).

Po tym incydencie I batalion nocuje w Bardfalu. Czaty wystawia 1. kompania, ubezpieczając nocleg batalionu od północy i wschodu. II batalion wysyła w przód do Fejerfalu patrole, które po pół godzinie meldują, że nieprzyjaciela nie ma. Batalion rusza marszem ubezpieczonym i osiągnąwszy Gyulafalu zatrzymuje się na nocleg, wystawiając placówki. Tak jak i poprzedniego dnia kompanie żadnej gorącej strawy nie otrzymują, żywiąc się u chłopów [2]).

Późnym wieczorem placówki 2. kompanii, wysunięte spod Bardfalu w kierunku północnym, staczają potyczkę z podjazdem kozackim, który wycofuje się w kierunku północnym. Nieprzyjaciel traci kilku poległych i rannych kozaków, zaś 2. kompania ma 2 zabitych legionistów. [3])

Również dobrze po północy, nocujący w Gyulafalu, II batalion zostaje zaalarmowany strzałami placówek. To jakieś tabory, jadące z Kracsfalu do Gyulafalu, natknąwszy się na linie ubezpieczeń batalionu, roz-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy płk. Zielińskiego oraz pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.

[2]) A. W. Akta oper. 2 p. Leg. Meldunek II/2. p. Leg. Pamiętnik leg. Dunina Bogdana oraz por. leg. Więckowskiego Miecz., listy ś. p. gen. broni Zielińskiego Zygm., relacje gen. dyw. Januszajtisa Mariana i mjr. Wójcika Wojciecha (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. IX—XII.1914 r. Meldunek d-cy 2. kompanii ppor. Stożka oraz Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława, listy ś. p. gen. broni Zielińskiego Zygmunta, Dziennik 2. p. Leg., relacja gen. dyw. Januszajtisa Mariana i mjr. Wójcika Wojciecha.

poczynają ogień karabinowy. Placówki ostrzeliwane odpowiadają również ogniem. W czasie strzelaniny ginie plutonowy Łagiewski Karol z 7. kompanii. Powód zamieszania wyjaśnia się wkrótce i rozdygotane nerwy uspokajają się prędko.

III batalion 2. pułku po odpoczynku parogodzinnym i wydaniu gorącej kawy kompaniom, rusza z Herincse przez Lipcse w dolinę potoku Osavy do Lipcse-Polyany i stąd do Dołhej. Przodem jedzie silny patrol oficerski na zarekwirowanych wozach, z zadaniem dotarcia jak najbliżej Dołhej i wyjaśnienia położenia w tej miejscowości. Na kilka kilometrów przed Dołhą patrol melduje, że w pobliżu nieprzyjaciela nie ma, a miasteczko jest zajęte przez dwie kompanie honwedów. Dowódca III batalionu kpt. Fabrycy jedzie z kwatermistrzami do Dołhej, a w ślad za nimi maszeruje III batalion pod dowództwem por. Sikorskiego. Dowódca kompanii honwedów w Dołhej informuje kpt. Fabrycego, że nieprzyjaciel znajduje się jeszcze na północ od górskiego grzbietu Prislop — Kuk — Kliva w rejonie Repenye - Majdanka, to znaczy w odległości 20 km od Dołhej. Na północno-wschodnim odcinku miał podobno zająć Ökörmezö w dolinie rzeki Nagy-Ag, zaś na północno-zachodnim znajdować się ma poza przełęczami na drogach, prowadzących do Munkacsa. Kompanie honwedów wycofały się po dość silnej utarczce w Repenye, gdzie poniosły poważne straty. Ranni znajdują się w Dołhej. Nazajutrz obydwie kompanie odchodzą do Husztu do odwodu grupy. Na zachód od Dołhej, w odległości 10 km, stoi austriacka grupa kpt. Faixa, składająca się z batalionu pospolitego ruszenia oraz szwadronu honwed-huzarów. Z grupą tą jest połączenie i telefoniczne i przez patrole; również z dowództwem grupy w Huszt istnieje połączenie telefoniczne oraz kolejką wąskotorową, która idzie z Dołhej na południe przez Nagy-Szöllös do Kiralyhazy.

Dołha jest to niewielkie miasteczko z kościołem, tartakiem, apteką, szkołą, kilkoma sklepami oraz końcową stacyjką kolejki wąskotorowej, zamieszkałe przez Słowaków, Żydów, Rusinów i inteligencję węgierską.

Kpt. Fabrycy dzieli swój odcinek na dwa pododcinki, pozostawiając dwie kompanie w odwodzie. Ma zamiar wykonywać zadanie obrony czynnie, wysuwając daleko patrole piesze i na wozach.

W Dołhej otrzymuje dowódca III batalionu rozkaz z „Militärkomando Lemberg":

„Dla powstrzymania nieprzyjaciela w kierunku północno-wschodnim obszar między rzeką Nagy-Ag, szosą Toronya-Ökörmezö-Huszt z jednej strony oraz linią Beskid-Volocs-Szolyva z drugiej strony zostały utworzone cztery grupy (odcinki). Na prawym skrzydle odcinek A —

w Dołhej zajmuje III/2. pułku pod dowództwem kpt. Fabrycego oraz jeden szwadron: wystawia jedną kompanię w Lipcse-Polyana i Szucha Bronyka — od Nagy-Ag włącznie aż do wsi Majdanka (10 km. na północ od Ökörmezö) — Stouba 1016 — Różańsk 911 — Jaszenova 751 — Szinjak 1040 — Laze 472 — wieś Szilce włącznie. Na zachód od tej linii stoi grupa austriacka kpt. Faixa w Kereczke (batalion honwedów Nr. 11). Wywiad prowadzić aż do linii Al. Bisztra-Ökörmezö-Majdanka-Tarfalu-Fülöpfalva-Volocs; oprócz tego wywiad na Kuk 1365. Łączność utrzymać w lewo." [1]).

W myśl tego rozkazu kpt. Fabrycy dzieli ponownie swój odcinek na trzy pododcinki: 11. kompanię por. Sikorskiego wysuwa do wsi Szucha-Bronyka na północ od Dołhej, przydzielając jej odcinek, ograniczony na zachodzie linią Szinjak c. 1040 — Jaszenova c. 751 — Rożansk c.911 — wieś Majdanka, zaś na wschodzie linią Kicera c. 687 — Volosanka c. 1233 — c. 412 przy ujściu rzeki Kozaj do Nagy-Ag. Na wschód od tej linii obejmuje odcinek 10. kompania por. Kosakowskiego, granicząc na wschodzie na linii Lipcse-Polyana—Jastrable c. 882 — Siroka młyn — Kornuta c. 986 — ujście rzeki Mognati do Nagy-Ag — z 9. kompanią por. Florka, której odcinek sięga od tej linii aż do rzeki Nagy-Ag.

W odwodzie w Dołhej stoi 12. kompania ppor. Dziekanowskiego do dyspozycji por. Kosakowskiego.

11. kompania por. Sikorskiego znajduje się w Szuchej-Bronyce, wysuwając placówkę w sile dwu drużyn na północny skraj wsi Szuchej (Kruszno) oraz drugą placówkę o tej samej sile do c. 345. na skrzyżowanie dróg na wschód od Szuchej. Obydwie placówki wysyłają patrole drogami do góry Kuk c. 1365.

10. kompania por. Kosakowskiego kwateruje w Dołhej i wysuwa placówkę w sile dwu drużyn na Jasenie c. 885. Placówka ta wobec braku chałup na górze buduje szałasy na czas swego pobytu. Z placówki wychodzą codziennie patrole na Korotisto c. 1166 oraz do młyna Siroka. 9 kompania por. Florka zajmuje wieś Lipcse-Polyanę trzema plutonami, wystawiając placówkę w sile dwu drużyn na skrzyżowaniu dróg Monostor-Medwedzi-Lipcse-Polyana i patrolując na Mihaly tryg. 1009, Sanyevo c. 954 do Al. Bisztry oraz na Medwedzi. Jeden pluton z 9. kompanii wysunięty stoi w Lipcse, w dolinie rzeki Nagy-Ag z placówką we wsi Bereznie, patrolując do Al. Bisztry.

---

[1]) A. W. Akta op. 2 p. IX.—XII.1914 r. Rozkaz k. u. k. Mil. Kmdo Lemberg in Munkacs. Op. 607. z 5.X.1914 r. — Gen. bryg. Kazimierz Fabrycy. „Wspomnienia z II. Żelaznej Brygady". Federacja z r. 1930. Nr. 3—4—5, str. 23—24. oraz relacja gen. bryg. Kazimierza Fabrycego (Teka relacji Nr. 1).

Łączność utrzymują placówki na c. 345, na Jasenie, skrzyżowaniu dróg na północ od Lipcse-Polyany i w Bereznie. 12. kompania ma rozkaz wysłać na drugi dzień silny oddział wywiadowczy pod dowództwem ppor. Dziekanowskiego przez Jasenie c. 885, Vodice c. 1026, Korotisto c. 1166 do Ökörmezö.

Według otrzymanych pośrednio wiadomości, pod Majdanką toczy się bój kilku kompanii pospolitego ruszenia z nieprzyjacielem, jak dotychczas ze zmiennym powodzeniem [1]).

IV batalion kpt. Roji rusza marszem ubezpieczonym z Kis-Kirvy w górę rzeki Tarac. W straży przedniej maszeruje połowa 15. kompanii pod dowództwem chor. Smolarskiego, który o godzinie 14,15 zajmuje Al. Neresznicze, obsadzając stanowiska obok mostu kolejowego na rzece Tarac.

IV batalion obsadza o godzinie 18,15 Al. Neresznicze, nie nawiązawszy styczności z nieprzyjacielem. Według otrzymanych wiadomości, w lasach koło Kökenyes ma znajdować się oddział, około 200 kozaków liczący. Batalion nocuje, silnie ubezpieczony [2]).

II batalion 3. pułku dociera do Kiralyhazy, gdzie 5. kompania otrzymuje karabiny Mannlichera (M. 90 i 95), jednak bez bagnetów. Po przybyciu do Husztu o godzinie 12, dostaje batalion po raz pierwszy od początku podróży gorący obiad; część batalionu otrzymuje karabiny Mannlicher-Schönauer, po 300 nabojów na żołnierza, konserwy i suchary. W Huszcie batalion dowiaduje się, że kozacy w sile jednej dywizji grasują, rabują i niszczą wszystko w rejonie Maramaros-Sziget. Po południu batalion otrzymuje rozkaz przesunięcia się koleją do st. Tecsö [3]). Wjeżdżając na st. kol. Tecsö późnym wieczorem, zastaje batalion panikę, spowodowaną niedalekim ogniem karabinowym. Austriacy są ogromnie zdenerwowani.

Dowódca batalionu, kpt. Kittay, wezwany na odprawę do komendy austriackiej na stacji w Tecsö, otrzymał bardzo ogólnikowe informacje, że Maramaros-Sziget zajęty jest przez nieprzyjacielskie oddziały kawalerii i że batalion wkrótce zostanie użyty w natarciu na Maramaros-Sziget. Batalion ma pozostać w wagonach i wystawić placówki. Papierosów palić nie wolno. Dla zabezpieczenia dalszego oraz wyjaśnienia położenia wychodzą ze stacji w Tecsö pierwsze patrole wzdłuż toru kolejowego na wschód.

---

[1]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. „Różne". — Rozkazy i meldunki II/2. p.
[2]) A. W. Akta 2. p. Leg. oraz Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa, 1933. str. 43—53.
[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Wieczorem dowódca batalionu, kpt. Kittay nagle zasłabł i zdał dowództwo por. Hofbauerowi Zygmuntowi, informując go ogólnie o położeniu. Dowództwo 5. kompanii obejmuje ppor. Orlik-Łukoski.

Noc z 6 na 7 października batalion spędza w wagonach. [1])

Polegli:

Łagiewski Zygmunt Karol sierżant, Bojarek Jan, Bojarek Józef oraz 5 legionistów nieznanego nazwiska z 7. kompanii pod Bardfalu.

Ranni:

Gacek Feliks chorąży i *Surzyc Jan legionista* z 5. kompanii, pod Bardfalu.

Farkasrev — Dołha, 7 października 1914.

Grupa płk. Zielińskiego. I i II batalion obsadza wsie Bardfalu i Gyulafalu. Tu otrzymuje od gen. Attemsa, dowódcy grupy, rozkaz obsadzenia wsi Farkasrev, by zmusić do odwrotu kawalerię nieprzyjacielską.

Po przybyciu do Farkasrev grupa płk. Zielińskiego według rozkazu gen. Attemsa ma zająć stanowiska na wzgórzach na południowy-zachód i południowy-wschód od Farkasrev, wysuwając silne ubezpieczenie na wschód na Hurgon c. 668, c. 290, wieś Bardfalu, Csasta c. 488, Kajtar 513 i c. 530. Nieprzyjaciel obsadza stanowiska na zachód od Karacsonfalva i zamierza nacierać na Maramaros-Sziget. [2])



Porucznik Zygmunt Roklan-Hofbauer, dowódca II batalionu 3. pułku.

Na placówkę 2. kompanii ppor. Stożka z I batalionu pod Bardfalu uderza o świcie o godzinie 4 silny podjazd kozacki. Podjazd zostaje odparty ogniem karabinowym placówki. Silna strzelanina alarmuje płk. Zielińskiego, który stawia na nogi 4. kompanię, kwaterującą w pobliżu.

Na przedpolu pozostaje 2 poległych kozaków oraz parę zabitych

---

[1]) A. W. Akta 2. p. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa i relacja ppłk. Hofbauera Zygmunta (Teka relacji Nr. 1.)

[2]) A. W. Akta op. 2. p. za IX—XII.1914 r.

koni. Kompania zdobywa kilka osiodłanych koni kozackich. W 2. kompanii jest 2 rannych legionistów. [1])

II batalion kpt. Rucińskiego na rozkaz płk. Zielińskiego opuszcza Gyulafalu i od godziny 8.30 do 10 maszeruje do Bardfalu, gdzie łączy się z I batalionem, stojącym w pogotowiu marszowym. Obydwa bataliony, ubezpieczone patrolami i silną strażą przednią, posuwają się doliną Izy do Farkasreva. W miarę zbliżania się do Farkasreva słychać coraz wyraźniej ogień karabinowy i artyleryjski. Po przybyciu do Farkasreva o godzinie 15, grupa obsadza tę wieś, wysuwając 7. kompanię na obydwa mosty na rzece Izie przed wsią i silne patrole na sąsiednie wzgórza Vrf. Sorlistei c. 604, Hurgon 668, Csasta c. 488, Kajtar c. 518, cotę 350 w dolinie potoku Kajtar oraz ubezpieczenia w kierunku na Vancsfalvę i Bardfalu. Styczności z nieprzyjacielem nie ma. Zajęte stanowiska są bardzo dobre. Z patroli, wysuniętych na przedpole, przyprowadza patrol kaprala Derkacza 5 koni kozackich, jako rezultat potyczki z podjazdem kozackim, który został rozbity. Ogień karabinowy pod Maramaros-Sziget trwa prawie przez cały dzień. Po południu przychodzą wiadomości, że nieprzyjaciel spod Maramaros-Sziget cofa się na Visovölgy, ścigany przez oddziały austriackie. Obydwa bataliony odpoczywają w Farkasrev w pogotowiu; jedynie wysunięte patrole i ubezpieczenia pracują na przedpolu. [2])

IV batalion 2. pułku. Placówka 15. kompanii IV batalionu przy moście kolejowym pod Al. Neresznicze stacza pierwszą utarczkę z zabłąkanym patrolem kozackim. Od strzałów kozackich poległo 2 legionistów i jest 3 rannych. Kozacy unoszą kilku rannych towarzyszy. [3])

Zajętą Al.-Neresznicze ubezpiecza IV batalion ze wszystkich stron. Od strony Maramaros-Sziget dochodzi ogień artylerii i karabinów.

Kpt. Roja, wobec braku rozkazów, zwraca się do gen. Attemsa o wyjaśnienie położenia i proponuje Austriakom ruszyć całym batalionem na nieprzyjaciela w kierunku Nagy-Bocsko lub Körösmezö. Gen. Attems godzi się tylko na wysłanie dwu kompanii do Apsa z tym, że reszta IV batalionu pozostaje w Al.-Neresznicze.

Kpt. Roja kieruje o godzinie 14.30 dwie kompanie: 13. i 14. do Apsa polecając im zrobienie zwiadów i odrzucenie nieprzyjaciela. Reszta IV

---

[1]) A. W. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy płk. Zielińskiego oraz relacje gen. bryg. Smorawińskiego i mjr.Wójcika Jana (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII.1914 r. oraz Teka Komendy Leg. Pol. Nr. 51. Raport bojowy płk. Zielińskiego, oraz relacje gen. dyw. Januszajtisa Mariana. (Teka relacji Nr. 1 Koła żołnierzy 2. p. L. P.).

[3]) A. W. Teka Nr. 149. Kmdy Leg. Pol. Listy strat za X.1914 r.

batalionu, w myśl rozkazu gen. Attemsa, umacnia się w Al.-Neresznicze i wysyła na Maramaros-Sziget silne patrole oficerskie, które mimo przetrząsania dokładnego okolicy, nie nawiązują styczności z wrogiem. Kilka drobnych utarczek z patrolami kozackimi nie daje żadnych rezultatów [1]).

O godzinie 17 wobec dochodzących odgłosów walki spod Maramaros-Sziget, wychodzą ponownie zwiady w teren na ubezpieczenie prawego skrzydła batalionu [2]).

Na przeglądzie broni o godzinie 19 stwierdził dowódca IV batalionu, że część batalionu jest uzbrojona w karabiny Mannlichera, które — dzieki, spotykanym po drodze na front, transportom z rannymi żołnierzami austriackimi — legioniści powymieniali, natomast brak jest amunicji. Batalion skarży się na brak dobrych mundurów, płaszczy, kuchni polowych i taborów. Batalion rekwiruje po drodze parę koni i wozów jako zaczątek taboru batalionu.

Pierwsze niedomagania wyekwipowania łagodzi oficer prowiantowy, chor. Tałasiewicz, rekwirując w Tecsö 1550 koców dla legionistów, którzy nie posiadają tych rzeczy i skarżą się na dotkliwe zimno i mrozy [3]).

III batalion 2. pułku znajduje się w Dołhej. Dowódca batalionu, kpt. Fabrycy wysuwa z Dołhej, w myśl rozkazu gen. Attemsa, jako osłonę 9. kompanię por. Florka do Lipcse-Polyany i pluton do Lipcse, z zadaniem osłony i zwiadów w kierunku Medwedzi-Bisztry; 11. kompanię por. Sikorskiego do Szucha-Bronyki, z zadaniem zwiadów na Kuk 1365. W Dołhej pozostaje dowódca III/2. pułku, 10. kompania por. Kosakowskiego, która wysuwa jeden pluton, jako ubezpieczenie na Jasenie. 12. kompania jest również w Dołhej. [4])

Z 12. kompanii o godzinie 3.30 wychodzi silny oddział zwiadowczy pod dowództwem ppor. Dziekanowskiego w kierunku Vuckomezö-Ökörmezö. 9. kompania zajmuje o godzinie 15.15 Lipcse-Polyanę bez styczności z nieprzyjacielem, a 11. kompania wieś Szuchę obok Szuchej-Bronyki. [5])

Nigdzie jednak do spotkania z nieprzyjacielem nie dochodzi. Tylko z rejonu na północ od Szuchej-Bronyki słychać od godziny 19.30 do 21 silny ogień artyleryjski, zaś na północ od Lipcse-Polyany ogień karabinowy i artyleryjski.

11. kompania o godzinie 20.30 wysuwa silny oddział wywiadowczy na górę Kuk 1365.

---

[1]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. Pol. za IX.1914 r.
[2]) Tamże.
[3]) Tamże. A. W. Akta op. 2. p. Leg. Pol. za IX.1914 r.
[4]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII.1914 r.
[5]) Tamże. Meldunki III/2. p. Leg.

O godzinie 21.30 oddział zwiadowczy z 12. kompanii pod dowództwem ppor. Dziekanowskiego osiąga w zupełnych ciemnościach, po bardzo ciężkiej drodze górę Jasenie 885, gdzie nocuje w szałasach, silnie ubezpieczony. I ten oddział nie nawiązuje styczności z nieprzyjacielem.

II batalion 3. pułku. O świcie rusza transport z II batalionem 3. pułku pod dowództwem por. Hofbauera w kierunku Maramaros-Sziget. Na parowozie jedzie patrol pod dowództwem oficera.

Pociąg dojeżdża pod Taraczköz nad rzeką Cisą, wezbraną silnie po ostatnich deszczach. Gdy pociąg przejeżdża przez most na drugą stronę rzeki, z pól, porośniętych na wielkiej przestrzeni kukurydzą, pada kilkanaście strzałów. Por. Hofbauer zatrzymuje pociąg, wysyła silny patrol pod dowództwem oficera na wschód i, cofnąwszy pociąg poza most, rozpoczyna szybkie wyładowanie. Chce uniknąć przez ten manewr zaskoczenia ogniowego tymbardziej, że nie zna zupełnie położenia nieprzyjaciela i oddziałów austriackich.

Wywagonowanie trwa zaledwie kilka minut. Pod koniec wyładowania nadjeżdża austriacki rotmistrz z rozkazami od austriackiego ppłk. Turnaua: natychmiastowego marszu do Akna-Szlatina, gdzie II batalion ma dołączyć do jego grupy jako część składowa.

Por. Hofbauer, ubezpieczając marsz 5. kompanią, wysyła pluton chor. Czaplińskiego Emila jako ubezpieczenie boczne na wzgórza na północ od szosy i maszeruje szosą na północ od rzeki Cisy [1]).

Pogoda jest piękna, droga jednak błotnista i pełna wybojów. W drodze zagarnia batalion chłopa z wozem i parą koni. Jest to zaczątek taboru batalionowego. Ponieważ Cisa wystąpiła z brzegów i zalała szosę, batalion maszeruje półtora kilometra, brodząc po pas w wodzie. Przemoczeni żołnierze dźwigają na sobie wskutek tego ciężar dwa razy większy. W czasie dalszego marszu napotyka batalion dużo padłych koni i powywracane wozy.

Batalion przechodzi po drodze w bród rzekę Apsicę, ponieważ wszystkie mosty są pozrywane, i przybywa o godzinie 19 do Akna- Szlatina — miasteczka, leżącego na wzgórzu, z którego nieprzyjaciel wycofuje się pośpiesznie już w południe.

Dowódca batalionu melduje się w Akna-Szlatina u ppłk. Turnaua, który przydziela batalion do grupy kpt. Boileau. [2])

Miejscowość jest zniszczona. Sklepy zrabowane, częściowo spalone, domy ogołocone z dachów i okien. Gdzieniegdzie widać jeszcze tlejące

---

[1]) A. W. Dziennik batalionu II/3. p. Leg., (później III/2. p. Leg.).

[2]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 51. Raport bojowy por. Hofbauera; oraz relacja mjr. Hofbauera Zygmunta (Teka relacje Nr. 1).

resztki zabudowań. Ludność, przeważnie żydowska, stoi bezradnie przed domami.

Batalion nie otrzymuje zaprowiantowania, bo w zrabowanej miejscowości nie można nic kupić, a kuchni batalion nie posiada.

Wypoczynek nie trwa długo. O godzinie 23 na rozkaz austr. ppłk. Turnaua dowódca batalionu zarządza alarm, zbiórkę i odmarsz na Közep-Apsę, gdzie podobno znajduje się nieprzyjaciel. Przed odmarszem następuje podział batalionu na dwie części. Pierwsza maszeruje 8. kompania pod dowództwem por. Szaleńca-Trojanowskiego, która po dojściu do Közep-Apsy ma iść dalej na Felsö-Apsę i górę La Ciube tryg. 520 na północ od Fejeregyhazy, podczas gdy reszta batalionu (5., 6. i 7. kompania) pod dowództwem por. Hofbauera ma zatrzymać się w Közep-Apsie. Marsz jest bardzo ciężki, gdyż odbywa się po błotnistej drodze i wśród zupełnych ciemności, przy dochodzącym z dala od strony Maramaros-Sziget ogniu karabinowym i działowym. [1])

Polegli:

Bielawski Menryk i Mirkiewicz Stanisław z 13. kompanii pod Al. Neresznicze.

Ranni:

Chalawa August, Siczek Stanisław, chorąży z 13. kompanii. *Brzozowski Władysław* z 15. kompanii pod Al. Neresznicze.

Zborowski Zygmunt, Korytko Stanisław z 3. kompanii pod Farkasrev.

Farkasrev-Dołha, 8 października 1914.

Oddziały austriackie z dywizji gen. Attemsa zajmują w godzinach rannych Maramaros-Sziget, z którego wycofuje się nieprzyjaciel poprzedniego wieczora pod wpływem marszu grupy płk. Zielińskiego. (Szkic Nr. 2)

Grupa płk. Zielińskiego (I i II batalion) stoi w Farkasrevie, ubezpieczając silnie okoliczne wzgórza w kierunku południowo-wschodnim, południowym i południowo-zachodnim.

Stan liczebny grupy wynosi: 30 oficerów, 1927 legionistów oraz 73 konie, zarekwirowane w drodze dla taborów batalionowych.

Dotychczasowe straty wynoszą: 8 poległych, 13 rannych i około 70 chorych.

W południe bataliony otrzymują po raz pierwszy od wyjazdu z Krakowa ciepłą strawę z austriackich kuchni polowych. Postój grupy w Far-

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Nr. 51. Raport bojowy por. Hofbauera.

kasrevie ubezpiecza II batalion kpt. Rucińskiego, wystawiając placówki przed wsią [1]).

Na skutek nadeszłych wieści o rozproszeniu się nieprzyjaciela w górach, dowództwo grupy gen. Attemsa poleca wyłapać porozdzielane oddziały i patrole rosyjskie.

W kierunku wsi Ronaszek do Also-Rony i Felsö-Rony wychodzą z Farkasrevu: 1. kompania por. Korczak-Wierzchowskiego oraz 8. kompania por. Cieślińskiego, z zadaniem odcięcia odwrotu, rozbicia i rozbrojenia nieprzyjaciela znajdującego się w tym rejonie. Dowództwo grupy gen. Attemsa organizuje na szeroką skalę zniesienie kawalerii nieprzyjacielskiej, która operuje pod Maramaros-Sziget i w górze doliny Visö. Część oddziałów austriackich ma uderzać wzdłuż doliny rzeki Cisy na Visovölgy; grupa ppłk. Turnaua, do której należy II batalion 3. pułku, skierowana zostaje na Nagy-Bocsko. Trzecia zaś część, to znaczy grupa płk. Zielińskiego, ma uderzyć jednym batalionem na Leordinę od strony Rozavlyi, wyprzeć nieprzyjaciela z rejonu Barczanfalu-Visobisztry, odciąć jego oddziały zaawansowane w marszu aż pod Felsövisö oraz ścigać w razie jego odwrotu do Petrovej. [2])

Po południu, o godzinie 15.30 rusza pośpiesznym marszem kpt. Januszajtis z trzema kompaniami (2., 3. i 4.) oraz 7. kompanią z Farkasrevu doliną rzeki Izy w kierunku Vancsfalvy i Barczanfalu. Celem przyśpieszenia marszu oddział zostawia tornistry w Farkasrevie. W przedniej straży idzie pluton chor. Smorawińskiego z 4. kompanii, który pod Barczanfalu zagarnia wóz żywności oraz pięć koni kozackich z rzędami. Jeńcy zostają odesłani do Farkasrevu, zaś konie rozdzielone pomiędzy dowódców kompanii [3]). Późną nocą około godziny 2 przybywa batalion do Szurdok w dolinie Izy. Łączność utrzymuje kpt. Januszajtis z częścią grupy płk. Zielińskiego, działającą w rejonie Ronaszek-Obczyna c. 903 oraz La Higi c. 730. Legioniści w kompaniach są dobrze poinformowani o niezwykle ciężkim zadaniu, które ich czeka. Mają bowiem wykonać bardzo forsowny marsz, a następnie obsadzić wzgórza koło szczytu Vrf. Rascului tryg. 867, by przeciąć odwrót nieprzyjacielowi. W Szurdok nocuje batalion kpt. Januszajtisa, silnie ubezpieczając się.

Reszta grupy płk. Zielińskiego obsadza Farkasrev. Dwie kompanie:

---

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX-XII.1914 r. — Meldunki 2. p. Leg. z 8. i 9.X.

[2]) Listy ś. p. gen. broni Zielińskiego z 1914 r. (Bellona 1926. Tom XXIV, str. 113—122).

[3]) Relacja gen. bryg. Smorawińskiego Mieczysława (Teka relacji Nr. 1).

1. i 8. przetrząsają góry na północny-wschód od wsi Ronaszek w poszukiwaniu rozproszonych oddziałów nieprzyjacielskich [1]).

IV batalion 2. pułku obsadza Al.-Neresznicze, ubezpieczając się w dalszym ciągu. Dwie kompanie z tego batalionu, które są w akcji zwiadowczej koło Apsy, wobec braku styczności z przeciwnikiem, ściągają wieczorem do Al.-Neresznicze [2]).

Przez Al.-Neresznicze przechodzi mjr. Haller z dwoma batalionami 3. pułku, zdążając do Königsfeldu, gdzie stoi ppłk. Zawada z batalionem austriackim. [3])



Major Józef Hallenburg-Haller, dowódca 3. pułku.

III batalion 2. pułku obsadza odcinek Lipcse-Polyana—Dołha—Szucha-Bronyka.

O godzinie 8.30 oddział zwiadowczy z 9. kompanii zajmuje Jastrable 882 bez styczności z nieprzyjacielem. W kierunku północnym słychać ogień artylerii.

Oddział zwiadowczy pod dowództwem ppor. Dziekanowskiego (12. kompania) opuszcza o godzinie 7 Jasenie 885, pozostawiając patrol z 16 legionistami, i w marszu na północ o godzinie 13.30 osiąga górę Vodice 1026, a o godzinie 18 Korotisto 1166, gdzie zatrzymuje się. Droga bardzo ciężka z powodu śniegu, który pokrywa już góry. Oddział jest drugi dzień bez żywności. Legioniści skarżą się na brak płaszczy. W czasie marszu między Vodice a Korotisto dochodzą do oddziału odgłosy ognia artylerii z kierunku północnego.

Dowódca 11. kompanii, por. Sikorski melduje o godzinie 16, że góra Kuk 1365 została zajęta i spatrolowana. Oddziały nie nawiązały styczności z nieprzyjacielem, słyszały jedynie ogień artyleryjski w rejonie Majdanki.

Łączność z sąsiednim, lewym batalionem austriackim kpt. Faixa w Kereczke utrzymuje 11. kompania. Oddziały kpt. Faixa (3. kompania

---

[1]) Listy ś. p. gen. broni Zielińskiego Zygmunta, (Bellona 1926. Tom XXIV, str. 113 — 122), pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława oraz A. W. Akta 2. p. Leg. za X.1914 r. Meldunek kpt. Januszajtisa z 10.X.1914 r.

[2]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX-XII.1914 r. — medunek kpt. Roji.

[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX-XII.1914 r.

12. batalionu uzupełniającego honwedów oraz kompania z 12. batalionu honwedów) dotarły o godzinie 18.40 do Prisłopu 942. Nieprzyjaciel stawia opór, mając 5 dział oraz silne oddziały piechoty. Straty austriackie są duże. Patrole 11. kompanii, które podchodzą aż do Ökörmezö z Szuchej-Bronyki, nie nawiązują styczności z wrogiem i meldują, że na północ od Ökörmezö toczy się silna walka z większymi oddziałami rosyjskimi, sądząc po gęstym ogniu karabinowym i artyleryjskim [1]).

9. kompania zajmuje o godzinie 19.35 Al.-Bisztrę bez kontaktu z nieprzyjacielem. Droga Lipcse-Polyana — Al.-Bisztra jest niezwykle ciężka [2]).

II batalion 3. pułku łącznie z dwiema słabymi kompaniami pospolitego ruszenia austriackiego dochodzi o godzinie 2.30 w nocy, bez odpoczynku, wśród ciemności, po błocie i górach do Közep-Apsy, gdzie nocuje, ubezpieczając się [3]). Mimo fatalnych warunków marszu, batalion przyszedł w dobrej formie do Közep-Apsy, lecz obydwie kompanie pospolitego ruszenia austriackiego z batalionu kpt. Boileau są zmęczone i według opinii dowódców tych kompanii niezdolne do żadnych działań. Jest to żołnierz starszy wiekiem, wymęczony ciągłymi walkami, które trwają już dwa miesiące.

Dowódca batalionu zarządza wypoczynek całego oddziału i każe zaopatrzyć się w żywność. Kuchen batalion jeszcze nie posiada, a w kotłach wkopywanych w ziemię, nigdy nie można ugotować na czas gorącej strawy, skutkiem czego batalion od dwu dni jest bez jedzenia. I tym razem również, ledwie kompanie zaczynają gotować strawę, ppłk. Turnau zarządza alarm i marsz batalionu na Nagy-Bocsko.

Na przodzie maszeruje patrol ubezpieczający, w sile 10 legionistów, pod dowództwem ppor. Czaplińskiego Emila przez wzgórze La Ciube wprost na Kis Bocsko, za nim cały batalion oraz grupa austriacka ppłk. Turnaua. Na La Ciube c. 520. mija grupa kompanię por. Trojanowskiego, który obserwuje bój w dolinie Cisy. Walczy tam piechota i artyleria austriacka z kawalerią nieprzyjacielską.

Jednakże w drodze, tuż przed Kis Bocsko ppłk. Turnau otrzymuje inne rozkazy: cała grupa zawraca i maszeruje przez Fejeregyhazę, gdzie dołącza 8. kompania, do Maramaros-Sziget. Do miasta wchodzi batalion o godzinie 16, witany owacyjnie przez ludność miejscową. Wobec zapowiedzianego 2-godzinnego odpoczynku, dowódca batalionu, por. Hof-

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. IX-XII.1914 r. — Meldunki III batalionu.
[2]) Tamże.
[3]) Według dziennika batalionu o godz. 3. i stąd dopiero jest detaszowana 8. kompania pod dowództwem por. Trojanowskiego.

bauer ustawia batalion na rynku — „w kozły broń" — i pozwala legionistom rozejść się do restauracji i sklepów w poszukiwaniu pożywienia. Oficer prowiantowy zakupuje chleb w ilości po jednym bochenku na żołnierza.

Po półtorej godzinie odpoczynku, zanim kompanie zdążyły się jako tako posilić, ppłk. Turnau zarządza o godzinie 17.30 alarm i pośpieszny odmarsz z Maramaros-Sziget. Na przodzie maszeruje ppłk. Turnau z dwoma batalionami pospolitego ruszenia austriackiego, liczącymi zaledwie 500 ludzi, a za nimi idzie II batalion por. Hofbauera. Grupa ppłk. Turnaua maszeruje na Farkasrev doliną Izy w kierunku Barczanfalu. [1])

Zmęczenie batalionu, spowodowane 5-ciodniową jazdą koleją, szybkimi a męczącymi marszami, wreszcie brakiem odpowiedniego zaprowiantowania, jest tak wielkie, że dowódca batalionu, dla ulżenia legionistom i zachowania ich sił, każe złożyć plecaki i tornistry w miejscowości Farkasrev, gdzie stoi grupa płk. Zielińskiego (I i II batalion), a następnie zarządza na własną odpowiedzialność wypoczynek.

Według meldunków, otrzymanych w Farkasrevie o godzinie 4 od patroli przednich, bataliony natkną się dnia 9 października na wojska rosyjskie w okolicy Felsövisö.

Po złożeniu bagaży, wśród ciemnej nocy batalion rusza w dalszą drogę.

Ppłk. Turnau, który wraz z częścią swojej grupy, maszerującej na przodzie, odsunął się dość daleko od II batalionu, wzywa por. Hofbauera, robiąc mu wymówkę, że jego batalion słabo maszeruje. Dopiero na meldunek por. Hofbauera, że trzecia część batalionu została w drodze z powodu wyczerpania (od 3 dni nic nie jedzą i trzecią noc nie śpią po pięciodniowej ciężkiej podróży koleją) — interesuje się bliżej stanem fizycznym batalionu, obiecuje dać nocleg i wydać śniadanie mięsne przed następnym marszem.

Późną nocą o godzinie 23 — w czasie silnego deszczu, który pada już od rana, dochodzi cała grupa przez Vancsfalvę do Barczanfalu, gdzie nocuje bez styczności z nieprzyjacielem.

W czasie marszu miał miejsce charakterystyczny wypadek. Na przodzie szedł batalion austriacki, za nim II batalion. Niespodzianie padł strzał na czole kolumny. Pod wpływem tego odgłosu panika ogarnęła batalion austriacki, który rozbiegł się momentalnie. Żołnierze austriaccy, łamiąc porządek, chowali się za chałupy, drzewa, do rowów. Zdemoralizowanych żołnierzy zatrzymali, a także opanowali panikę, zdecydowa-

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. oraz relacja mjr. Zygmunta Hofbauera (Teka relacji Nr. 1).

nym swoim stanowiskiem i spokojem, oficerowie legionowi oraz legioniści.

Batalion, odbywszy 20 kilometrów marszu w 5 godzin, przemęczony przybywa o godzinie 23 do Barczanfalu i tutaj nocuje częścią w chałupach, częścią w stodołach, silnie ubezpieczając postój. [1])

Visovölgy-Dołha, 9 października 1914.

Na poszczególnych odcinkach frontu spokój. Celem odcięcia oddziałów kawalerii nieprzyjacielskich, maszerujących w dolinie rzeki Visö, mają uderzyć na kozaków:

I batalion 2. pułku kpt. Januszajtisa z rejonu Szurdok przez Vrf. Rascului tryg. 867 na Alsoviso, ubezpieczając jedną kompanią prawe skrzydło w Konyha. Na Petrovą, z rejonu Barczanfalu grupa ppłk. Tarnaua, w której znajduje się II batalion 3. pułku. Na Visovölgy, przez Ronaszek grupa płk. Zielińskiego z Farkasreva. (Szkic Nr. 3)

O świcie rusza podgrupa kpt. Januszajtisa w myśl rozkazu austriackiego z Szurdok przez Rozavlyę, skąd, podzielona na trzy kolumny (3., 4. i 7. kompania), maszeruje przez góry w kierunku wschodnim: 7. kompania przez Vrf. Rascului tryg. 867, 3. i 4. kompania w lewo od niej, 2. kompania maszeruje doliną Izy do Konyhy, z zadaniem ubezpieczenia prawego skrzydła I batalionu. Droga ogromnie uciążliwa. Po wyjściu na góry o godzinie 8, ogarnia posuwające się kompanie śnieżyca, która na szczytach przechodzi w silną zawieję. Kompanie tracą się i dopiero po paru godzinach udaje się im przy olbrzymim wysiłku, zająć stanowiska nad szosą Leordina—Alsoviso, gdzie zatrzymują się do zmroku. Rosjan nie widać. Wysłane patrole meldują, że nieprzyjaciel jeszcze 7 października opuścił Alsoviso i wycofał się na Petrovą. Uderzenie batalionu trafia w próżnię. Wobec takiego stanu rzeczy, kompanie na rozkaz kpt. Januszajtisa schodzą o godzinie 19.20 ze swych stanowisk po karkołomnym bezdrożu w dół do doliny Visö, przy wzmagającej się zawiei i późnym wieczorem osiągają Alsoviso, gdzie kwaterują, ubezpieczając postój. 2. kompania obsadza wieś Konyhę. [2])

II batalion 3. pułku, wchodzący w skład grupy ppłk. Turnaua, mającej uderzać na Petrovą, po 2-godzinnym odpoczynku, na skutek alarmu ppłk. Turnaua, zbiera się między godziną 2 a 3 i po śniadaniu, złożonym z gorącej konserwy oraz sucharów, opuszcza Barczanfalu. [3])

---

[1]) A. W. Według dziennika II/3. p. Leg.

[2]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. „Różne". Meldunki kpt. Januszajtisa z 10.XI. 1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.

[3]) A. W. Teka Nr. 50. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy por. Hofbauera. Relacja mjr. Z. Hofbauera (Teka relacji Nr. 1).

Przed odmarszem ppłk. Turnau, zwracając się do batalionu, przemawia w języku polskim następująco: „Polacy! Dziś może zmierzymy się z nieprzyjacielem, pokażcie, że jesteście Polakami, że potraficie bić się za Ojczyznę". Odezwa ta wywołuje sceptyczne leguńskie uwagi.

Wśród mgieł, deszczu i śniegu batalion, silnie ubezpieczony maszeruje górami, przez Vrf. Petrovii 664 w kierunku nad Petrovą i Leordinę, obsadzone podobno przez kawalerię nieprzyjacielską. Patrole wysunięte naprzód, nie spotykają wroga. Austriackie oddziały maszerują za II batalionem. Po zejściu w dolinę Visö patrole meldują, że nieprzyjaciel dnia poprzedniego opuścił ten rejon. W Petrovej, kobiety ruskie ustawione rzędem wzdłuż szosy, częstują żołnierzy chlebem kukurydzianym. Po przybyciu do Leordiny, batalion nocuje, wystawiając silne ubezpieczenia. [1])

Bataliony austriackie ppłk. Turnaua maszerują do wsi Ruszkowa. W ciągu nocy ściągają do batalionu maruderzy, zupełnie niezdolni do marszu.

O świcie maszeruje 1. kompania z I batalionu 2. pułku pod dowództwem por. Korczaka-Wierzchowskiego przez Ronaszek na Obczynę c. 903. Na wzgórze Obczyna kompania nie dochodzi z powodu silnej śnieżycy i wichury.

Wobec możliwości zbłądzenia, z powodu braku przewodników i map oraz nieznajomości terenu, kompania wraca znaną, niedawno przebytą drogą do wsi Ronaszek, gdzie zatrzymuje się na noc. [2])

8. kompania por. Cieślińskiego, która dnia poprzedniego wyszła na wywiad rejonu Ronaszek, Alsо-Rona i Felsö-Rona, powraca do Farkasreva. [3])

IV batalion 2. pułku stoi w Al.-Neresznicze. 14 kompania pełni służbę ubezpieczeń na placówkach wokół wsi; 13. kompania obsadza most kolejowy. Reszta batalionu znajduje się we wsi na kwaterach.

III batalion 2. pułku znajduje się w Dołhej. 9. kompania w Lipcse-Polyanie, po zajęciu Al.-Bisztry, pozostaje w tejże miejscowości, gdzie znajduje się austriacka komenda etapowa. Na linii Majdanka — Visköz — Ökörmezö, obsadzonej przez 5 batalionów austriackich i 2 działa, panuje obecnie spokój.

Pluton chor. Schöna z 9. kompanii powraca z wywiadu o godzinie 16 do Lipcse-Polyany. Patrole 9. kompanii, mimo bardzo trudnych warun-

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) Relacja płk. Schustera St. oraz b. leg. Jana Teuchmana z 8.III.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Teka 2. p. L. P. Dziennik 2. p. Leg. oraz listy ś. p. gen. Zielińskiego Zygmunta.

ków, spowodowanych przez niespodziane, gwałtowne śnieżyce i zimna oraz bardzo ciężkie, złe drogi, utrzymują łączność z oddziałem ppor. Dziekanowskiego (12. kompania), który obsadza Korotisto 1166 i Volosankę 1233, chroniąc się przed zimnem i śnieżycą do szałasów. Patrole tych kompanii docierają do Vuckomezö, Zapredilu i c. 412, nie nawiązując styczności z nieprzyjacielem [1]).

11. kompania stoi w Szuchej, wysuwając patrole przez Kuk 1365 aż do Ökörmezö. Wobec gwałtownej śnieżycy i braku płaszczy, dowódca kompanii, por. Sikorski cofa ubezpieczenie z góry Kuk do Szuchej i c. 345. Patrole pod dowództwem chor. Czumy i chor. Strózika wychodzą: jedna przez potok Kruszno, druga przez potok Bronykę na Kuk.

Łączność z grupą austriacką kpt. Faixa w Kereczke jest utrzymana.

Mimo, że nieprzyjaciel jest w odległości około 25 klm. i w odwrocie, Austriacy ciągle niepokoją się o brak patroli łącznikowych z III batalionu.

Batalion skarży się na brak płaszczy i zaprowiantowania.

10. i 12. kompanie znajdują się w Dołhej. Na Jasenie c. 885 jest wysunięty pluton z 10. kompanii.

Visovölgy — Dołha — Al.-Nereszniczе,
10 października 1914.

Podgrupa kpt. Januszajtisa w sile 4 kompanii odpoczywa w Alsoviso. W ciągu dnia dołącza 2. kompania ppor. Stożka, przybywająca z Konyhy przez góry do Alsoviso. Kpt. Januszajtis, nie znając ogólnego położenia nieprzyjaciela, ani oddziałów austriackich — bez mapy — próbuje zapomocą patroli nawiązać łączność z komendami, względnie oddziałami austriackimi. Na meldunek patroli nawiązuje łączność z oddziałami ppłk. Turnaua pod Leordiną.

Komenda grupy gen. Attemsa, dowiedziawszy się o odwrocie części kawalerii nieprzyjacielskiej z doliny Visö do Visovölgy (Rona Polyana) i o skoncentrowaniu się sił rosyjskich w tej miejscowości, postanawia uderzy na przeciwnika i odrzucić go na północ.

Wydaje więc rozkaz o położeniu nieprzyjaciela i przygotowaniu do akcji.

Silniejsze oddziały kawalerii rosyjskiej, wsparte przez baterię artylerii konnej (6 dział), obsadzają przygotowane do obrony stanowiska pod Visovölgy.

Grupa ppłk. Turnaua ma 11 października między godziną 10 a 11

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. — Meldunki III/2 p. Leg.

natrzeć doliną rzeki Visö od południa na wroga w Visovölgy.

Batalion Legionów (grupa płk. Zielińskiego) ma wesprzeć akcję ppłk. Turnaua z Farkasreva przez Ronaszek, górę Obczynę c. 903 wprost w kierunku na most kolejowy w Visovölgy i również uderzyć na nieprzyjaciela.

Batalion austriacki kpt. Boileau wspiera akcję z Nagy-Bocsko przez Jagdschloss (c. 336) w dolinie Cisy, skąd drogą wprost na wschód (na południe od góry Polonski c. 1094) ma wyjść na tyły Rosjan pod Visovölgy.



Pierwsi jeńcy.
(Rozmawia z jeńcami por. Hofbauer, za nim stoi por. Trojanowski).

W południe płk. Zieliński wysuwa 1. kompanię 2. pułku ze wsi Ronaszek na Obczynę[1]).

Kompania por. Korczaka zabiera przewodników ze wsi i maszeruje o godzinie 9 w kierunku na Obczynę. W drodze zagarnia kompania spotkanych chłopów z obawy, by nie donieśli nieprzyjacielowi o jej zbliżaniu się. Zmrok zapada, gdy wśród wściekłych porywów wichru

[1]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. „Różne". Rozkaz Kmdy grupy gen. Attemsa z 10.X.1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.

i szalonej śnieżycy osiąga kompania górę Obczynę nad Visovölgy. Kompania zatrzymuje się, wysunąwszy placówki. Po godzinie opuszcza Obczynę, udaje się w drogę powrotną do Ronaszka i przed północą przybywa na nocleg do tej wsi. [1])

Po otrzymaniu rozkazu z grupy gen. Attemsa, późnym wieczorem około godziny 21 alarmuje płk. Zieliński II batalion kpt. Rucińskiego, by dotrzeć do wsi Ronaszek i stamtąd dopiero nazajutrz przez Obczynę uderzyć na Visovölgy.

Patrol z 1. kompanii, wysłany pod wieczór z Obczyny do Visovölgy, nie powraca. Por. Korczak wysyła drugi patrol z plutonowym Janką, który wraca po kilku godzinach, meldując, że Visovölgy jest silnie obsadzone przez nieprzyjaciela[2]).

II batalion wyrusza z Farkasreva o godzinie 22 i maszeruje doliną V. Porcului, prawego dopływu rzeki Izy i następnie przez Vrf. Mucilor c. 589 leśnymi ścieżkami do wsi Ronaszek. Deszcz ze śniegiem pada przez cały czas trwania marszu do wsi Ronaszek[3]).

W zupełnych ciemnościach maszerują legioniści łańcuchem przez las, trzymając się za tornistry; gałęzie biją po twarzy. Śnieg i deszcz sieczе. Dopiero po północy dochodzą oddziały do salin w Ronaszku.

Funkcję adiutanta II batalionu obejmuje chor. Thun Stanisław z 7. kompanii w miejsce chorego ppor. Holoubka[4]).

II batalion 3. pułku pod dowództwem por. Hofbauera odpoczywa we wsi Leordinie, dokąd ściągają maruderzy z poprzednich marszów. Dzięki odpoczynkowi, batalion po raz pierwszy od kilku dni zostaje porządnie zaprowiantowany w mięso i chleb zakupione we wsi. Miejsce postoju ubezpieczają tylko placówki z powodu braku styczności z nieprzyjacielem, który osłaniając odwrót konnymi podjazdami cofa się bez strzału przed patrolami legionowymi.

Tegoż dnia ppłk. Turnau informuje po raz pierwszy dowódcę batalionu na odprawie w Ruszkowej o położeniu oraz zamierzonym natarciu na Visovölgy w dniu następnym. Zadaniem II batalionu 3. pułku jest wraz z grupą ppłk. Turnaua głębokie obejście aż na tyły nieprzyjaciela przez Bisztrę i Pop Ivan. [5])

IV batalion 2. pułku stoi ubezpieczony w Al.-Neresznicze.

---

[1]) Relacja płk. Kruk-Schustera oraz sierż. rez. J. Teuchmana (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Relacja sierż. rez. Teuchmana Jana (Teka relacji Nr. 1).
[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX.-XII.1914 r.
[4]) A. W. Teka Nar. 24. 2. p. Leg. Pol. Rozkaz pułkowy z 10.X. oraz pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.
[5]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa oraz relacja mjr. Hofbauera Zygmunta (Teka relacji Nr. 1).

Patrole chor. Rutkowskiego, Krzanowskiego i kaprala Bogacza meldują, że w pobliżu nigdzie nie ma kawalerii kozackiej. [1])

III batalion w Dołhej obsadza w dalszym ciągu Lipcse-Polyanę, Lipcse i Bisztrę 9. kompanią, a Szuchę i Szucha-Bronykę 11. kompanią. Patrole z tych kompanii oraz wysunięty oddział ppor. Dziekanowskiego prowadzą zwiady na linii Kornuta 986—Plotiso 994—Korotisto 1166—Volosanka 1233—Kuk 1365 oraz na północ od tej linii po Vuckomezö—Zapredil—Ökörmezö; 12. kompania wraz z jednym plutonem 10. kompanii stoi w Dołhej.

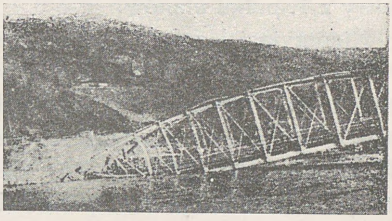
Visovölgy—Dołha—Al. Neresznicze,
11 października 1914.

O godzinie 5.30 wracają patrole, wysłane na poszukiwanie nieprzyjaciela, krążącego według Austriaków w rejonie Korotisto 1166 — Volosanka 1233; wieści te okazały się fałszywe.

Batalion skarży się na dotkliwy brak zaprowiantowania. Wreszcie dostarczają Austriacy chleb i mięso do Dołhej, lecz tylko na jeden dzień. Płaszczy dotychczas legioniści nie otrzymali. [2])

II batalion z grupy płk. Zielińskiego zajmuje o godzinie 3 wieś Ronaszek, którą kozacy opuścili poprzedniego dnia wieczorem.

Płk. Zieliński, spędziwszy resztę nocy z II batalionem w salinach Ronaszka, wyrusza z nim o świcie, wśród zadymki śnieżnej na Obczynę c. 903 pod Visovölgy, wysuwając do pierwszej linii 1. kompanię, któ-



Most kolejowy w Visovölgy wysadzony w powietrze.

ra rozwinięta w tyraliery, przebywa wcześniej drogę i stanąwszy na górze, przygotowuje się do natarcia na Visovölgy. W chwili gdy 1. kompania ma zamiar ruszać dalej, wstrzymuje ją płk. Zieliński, nadchodząc z II batalionem. [3])

Grupa, rozwinięta do natarcia — dwiema kompaniami II batalionu

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX—XII.1914 r.
[2]) A. W. Akta 2. p. Leg. za IX—XII.1914 r. — Meldunki III/2. p. Leg.
[3]) Relacja płk. Kruka-Schustera oraz relacja sierż. rez. Jana Teuchmana (Teka relcji Nr. 1).

na prawym skrzydle, z 1. kompanią na lewym skrzydle oraz jedną kompanią II batalionu w odwodzie za środkiem, zaczyna o godzinie 9.45 zsuwać się po pochyłości góry Obczyny na Visovölgy. Gdy lewe skrzydło zbliża się do szosy i mostów na Cisie, słychać silną detonację. To kozacy wysadzają w powietrze most kolejowy na rzece Visö, niszczą artylerią most drogowy na Cisie i wycofują się z Visovölgy na północ, po krótkim ogniu karabinowym. Ostatnie oddziałki kozackie zapalają stację kolejową oraz domy we wsi.

Między godziną 13 a 14 grupa płk. Zielińskiego zajmuje Visovölgy i ubezpiecza się [1]). (Szkic Nr. 3)

I batalion 2. pułku bez 1. kompanii pod dowództwem kpt. Januszajtisa wraz z 7. kompanią por. Bielesia rusza o godzinie 13 — po nawiązaniu łączności z oddziałami austriackimi, z Alsoviso doliną Visö do Petrovej i tu zatrzymuje się na nocleg. Styczności z nieprzyjacielem nie ma, ale mimo to batalion ubezpiecza postój placówkami.[2])

IV batalion stoi w Al.-Neresznicze, w dalszym ciągu pełniąc służbę ubezpieczeń.

Dowódca III batalionu melduje, że legioniści zaczynają chorować z powodu przeziębienia, spowodowanego brakiem butów i płaszczy. Kompanie batalionu zajmują dotychczasowe odcinki bez styczności z nieprzyjacielem.

Sąsiednia grupa kpt. Faixa zawiadamia, że posuwa się na północ w kierunku Prislopu, wobec zajęcia przez grupę C (Szolyva) miejscowości Zugo pod Beskidem. W Kereczke pozostaje austriacki szwadron zapasowy z 1. pułku ułanów.

Nieprzyjaciel cofnął się na przełęcze karpackie.[3])

Wobec tego na rozkaz dowódcy III batalionu kpt. Fabrycego — 11. kompania por. Sikorskiego ściąga daleko wysunięte placówki do Szuchej-Bronyki, ogranicza ubezpieczenie jedynie do ochrony wsi i wysyła patrole naprzód na odległość 3—4 km; 9. kompania por. Florka ściąga plutony z Al.-Bisztry do Lipcse-Polyany, pozostawiając w Al.-Bisztrze tylko słabą placówkę. [4])

II batalion 3. pułku stosownie do rozkazu gen. Attemsa i zamiaru dowódcy grupy austriackiego ppłk. Turnaua, wyrusza o go-

---

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana. Relacja płk. Kruk-Schustera i sierż. rez. Jana Teuchmana (Teka relacji Nr. 1) oraz A. W. Akta 2. p. Leg. — Dziennik 5. kompanii.

[2]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława oraz relacja gen. dyw. Januszajtisa Mariana (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. — Meldunki III/2. p. Leg.

[4]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. „Różne". — Rozkazy i meldunki III/2. p. Leg.

dzinie 7 wraz z 50. batalionem austriackiego pospolitego ruszenia z Leordiny, żeby przez Petrovą, Visobisztrę, wzdłuż potoku Bisztry wyjść przez Żerban c. 1795, Pop Iwan c. 1940, potokiem Bieli do Fejerpataku w dolinie Cisy na północno-zachodnim stoku góry Menczul c. 1368. [1])

Celem marszu jest obejście od wschodu oddziałów kozackich, które podobno mają znajdować się gdzieś w rejonie Visovölgy. Drogę odbywa batalion w górę rzeki Bisztry marszem bardzo uciążliwym i długim; przez cały czas pada śnieg z deszczem, a następnie tylko śnieg wielkimi płatami.

O godzinie 15 bataliony wchodzą pod szczyt Pop Iwan c. 1940, na którym panuje tak silna zadymka, że na kilka kroków nie można rozpoznać ludzi. Batalion maszeruje wąską ścieżką w głębokim śniegu który pokrywa już wyższe partie gór.

Batalion, idąc gęsiego, osiąga górę Pop Iwan i rozpoczyna schodzić w dół. Z nadejściem mroku zwiększa się zadymka śnieżna i mgła. [2])

Poszczególne oddziały rozdzielają się i gubią. Przepada gdzieś dowódca całości, ppłk. Turnau. Wszyscy dochodzą do przekonania, że grupa zbłądziła. Nie oglądając się już na bataliony austriackie ppłk. Turnaua, batalion por. Hofbauera schodzi samodzielnie w dół potokiem Bieli w kierunku na Fejerpatak. Zejście jest rozpaczliwe, gdyż ciemność, deszcz, śnieg i kamienie oślizgłe. wystające po stromych zboczach utrudniają marsz. Ciemności potęgują się w miarę zagłębiania się w wyniosły bór. Na krok przed schodzącymi legionistami nic nie widać. Łączność jest utrzymywana jedynie głosem i dotykiem poprzednika. Co chwilę słychać przekleństwa, krzyki i łoskot spadających ciał. Marsz staje się wolniejszy. Domniemana bliskość wroga nakazuje ostrożność, zabrania palenia światła i zaleca zachowanie resztek sił na możliwe starcie z nieprzyjacielem. Batalion co krok spotyka w lesie przemęczonych żołnierzy austriackich, śpiących w wodzie i błocie, zawiniętych w płachty namiotowe. Rozpacz i wściekłość ogarnia wszystkich legionistów. Od kilkunastu godzin trwający, uciążliwy marsz staje się wreszcie wprost niemożliwy. [3])

Widząc rozpaczliwy stan kompanii por. Hofbauer zatrzymuje batalion w dolinie potoku Bieli i wysyła do pierwszych domów wsi Fejerpatak patrol, który po pewnym czasie melduje, że kozacy zajmują drugi koniec tej wsi, zaś reszta sił nieprzyjacielskich cofnęła się za dnia w kierunku na Raho. Czołowa część batalionu — z por. Hofbauerem na

---

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

czele — rusza dalej, a idąc łożyskiem potoku Bieli, późną nocą dochodzi do miejscowości tejże samej nazwy (Fejerpatak-Bielipotok). Część batalionu zbyt zmęczona, by iść dalej, zatrzymuje się na skraju lasu w dolinie potoku Bieli. Deszcz leje strumieniami. Niektórym legionistom udaje się rozpalić ogniska, które jednak gasną wkrótce zalane deszczem. Zziębnięci, przemęczeni i wyczerpani żołnierze oczekują z utęsknieniem brzasku dnia. Noc wlecze się powoli i zdaje się wszystkim, że końca jej nie będzie. Dokucza brak chleba i papierosów. „Austriaccy towarzysze broni" sprzedają chleb po bajońskich sumach. Legioniści, mniej wytrzymali na głód, płacą po jednej koronie za kromkę chleba, a po pięć koron za jedną konserwę.[1])

Wściekłość ogarnia legionistów, kiedy dowiadują się nad ranem, że wejście batalionów na Pop Iwan było bezcelowe. Przeklinają wszystkie rozkazy i dowódców austriackich. Grupa ppłk. Turnaua miała wykonać zadanie, przechodząc jedynie przez górę Menczul (1368 m.). Tymczasem austriacki dowódca, ppłk. Turnau, zbłądził i oddziały, zamiast przejść Menczul i o godzinie 11 stanąć na wyznaczonej pozycji, poszły na północ i przeszedłszy górę Pop Iwan znalazły się w lasach na wschód od Trebusy.

Kawaleria nieprzyjacielska, pod wpływem uderzenia grupy płk. Zielińskiego i batalionu austriackiego kpt. Boileau, mimo liczebnej przewagi, stawiając słaby opór, wycofała się bez strat z winy ppłk. Turnaua, w kierunku Trebusy, niszcząc po drodze urządzenia telegraficzne oraz dwa mosty — drogowy i kolejowy pod Visovölgy.[2])

Visovölgy — Dołha — Al. Neresznicze, 12 października 1914.

Grupa płk. Zielińskiego zbiera się w Visovölgy, gdzie spędzają noc: 1., 5., 6. i 8. kompanie 2. pułku w ostrym pogotowiu i ubezpieczeniu. W razie natarcia nieprzyjaciela grupa zbiera się na placu alarmowym obok stacji kolejowej oraz na szosie obok mostu. Reszta kompanii, t. j. 2., 3., 4. i 7. stoją w Petrovej i o świcie (koło godziny 6) ruszają marszem do Visovölgy, dokąd przybywają o godzinie 10 po uciążliwym marszu, odpoczywając po drodze w Viso-Bisztrze.[3])

IV batalion kpt. Roji stoi jeszcze w Al.-Neresznicze. Kpt.

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Tamże.
[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. Pol. Teka Nr. 24. — 2. p. Leg. Pol. Rozkaz pułkowy z 12. i 13.X.1914 r. Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława. Relacja gen. dyw. Januszajtisa Mariana. (Teka relacji Nr. 1).

Roja ponownie zwraca się do komendy Legionów o wysłanie go na Körösmezö, jako „Jagdkomando".

Według wieści austriackich, nieprzyjaciel wycofuje się do Galicji.

Deszcze i zimno daje się we znaki legionistom, niedostatecznie umundurowanym, którzy skarżą się na brak płaszczy i amunicji.

Mjr. Haller staje w Turbaczil z kompaniami 13. i 14. z 3. pułku i, maszerując doliną Turbaczil, osiąga przełęcz Pantyru między c. 1225 a 1065.

Dowódca III batalionu, kpt. Fabrycy, nie widząc potrzeby dalszej osłony, patrolowania i ubezpieczenia — wobec odwrotu nieprzyjaciela, zajęcia Repenyi i Majdanki przez 5 batalionów piechoty austriackiej z 2 działami i wobec odejścia sąsiedniej, zachodniej grupy austriackiej kpt. Faixa oraz szwadronu zapasowego 1. p. ułanów („Munkacskich Szwarza") — ściąga cały batalion do Dołhej, za wyjątkiem małego oddziału w Lipcse-Polyanie. [1])

Pobyt batalionu w Dołhej był bardzo korzystny, zarówno dla uzupełnienia luk i niedociągnięć organizacyjnych, jak również dla przeprowadzenia szkolenia w służbie forpocztowej i wywiadach. Patrole i zwiady zahartowały żołnierzy, przygotowały do późniejszych wysiłków, podniosły wartość bojową oraz wiarę w swoje siły. Kilka pomyślnych utarczek z patrolami rosyjskimi przyczyniło się do podniesienia ducha u młodego żołnierza legionowego. Pod względem zaprowiantowania miał się batalion dobrze, po głodówce w Wiśniczu opływał bowiem w dostatki, otrzymując żywność i pieniądze z komendy Legionów, oraz z komendy grupy gen. Attemsa. Skutkiem umiejętnego gospodarowania, miał batalion zaoszczędzonych kilkadziesiąt tysięcy koron, które stanowiły cenną rezerwę na późniejsze ciężkie czasy. Również kwestie umundurowania jak i uzbrojenia zostały pomyślnie załatwione. [2])

Batalion II 3. pułku stoi częściowo w Fejerpataku-Trebusie.

O świcie reszta tego batalionu — przy pięknej pogodzie — wyrusza z doliny potoku Bieli w dalszą drogę i po dwóch godzinach marszu osiąga Fejerpatak - Trebusę, gdzie zatrzymuje się na kwaterach. Batalion wystawia placówki, wysuwając patrole w kierunku północnym, ponieważ miejscowość Berlebas obsadza nieprzyjaciel. W Trebusy i Fejerpataku batalion zostaje na jednodniowy odpoczynek. Ludność w tych miejscowościach odnosi się do legionistów przychylnie. Z bra-

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. Pol.

[2]) Gen. bryg. Fabrycy: Wspomnienia z II. Żelaznej Brygady. Federacja Nr. 1, 2, 3, 4, 5, z 1930 r.

ku kuchen żołnierze gotują po chałupach, zdobywając prowianty wypróbowanym przez kilka dni sposobem. [1])

Batalion żadnych rozkazów nie ma. Dowódca grupy ppłk. Turnau gdzieś przepadł. Część jego batalionów austriackich dalej biwakuje w dolinie potoku Bieli. Wobec tego por. Hofbauer na własną rękę zarządza ubezpieczenie oraz rozpoznanie w kierunku Raho. Wysłane patrole w góry nie nawiązują styczności z nieprzyjacielem. Natomiast patrol, wysłany drezyną kolejową w kierunku Raho, przejeżdża kilka kilometrów, aż do uszkodzonego mostu na Cisie. Podjazd kozacki, stojący w odległości 200 m od mostu, bez strzału wycofuje się w kierunku północnym — w krzaki. Patrol daje parę strzałów za cofającym się wrogiem. Por. Hofbauer, który jest z patrolem, każe obsadzić most, a sam wraca do Fejerpataku.

Po południu II batalion, na rozkaz komendy grupy przechodzi pod rozkazy płk. Zielińskiego. [2])

W czasie kilkudniowych działań bojowych pod Maramaros-Sziget, które zostają uwieńczone pomyślnym wynikiem — odrzuceniem nieprzyjaciela z komitatu Maramaros-Sziget — pułk otrzymuje chrzest ogniowy. Straty nie są wielkie i wynoszą: 9 legionistów poległych i 18 rannych. Po stronie nieprzyjacielskiej został zabity oficer i 7 kozaków, 30 jest rannych i 11 wziętych do niewoli, 16 koni zdobycznych.

Natomiast pułk wykazuje dość znaczny odsetek chorych i maruderów: 1 batalion ma 73 legionistów chorych i około 200 maruderów. II batalion wykazuje przeszło 150 maruderów, zaś II batalion 3. pułku (po wyczerpujących marszach) przeszło 300 maruderów. Jedynie III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego i IV batalion 2. pułku kpt. Roji, które nie wykonują tak forsownych marszów i siedzą przez 10 dni prawie na miejscu, mają znikomą ilość maruderów i koło 50 chorych legionistów. [3])

Pułk wykazuje stosunkowo niezły nastrój żołnierezy mimo zaskoczenia ostrością warunków działań. Na żołnierzu nie widać żadnego wpływu paniki, jaką ogarnięte są oddziały austriackie, chociaż legionista nie jest otrzaskany z ogniem karabinowym i artylerii.

Przeważna część żołnierzy nie posiada płaszczy. Mimo to legioniści z ochotą pełnią służbę w ciężkich warunkach. Plutonowy z placówki na Jasenie, pisząc do dowódcy kompanii meldunek, kończy tymi

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) A. W. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy por. Hofbauera. Relacja mjr. Zygmunta Hofbauera (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta 2. p. Leg. Pol. oraz relacje gen. dyw. Januszajtisa Mariana, gen. bryg. Fabrycego Kazimierza i mjr. Zygmunta Hofbauera (Teka relacji Nr. 1).

słowy: „szalona wichura i śnieżyca; ale choć chłodno i głodno jednak swobodno".

Te kilkudniowe działania bojowe polegają głównie na marszach mniej lub więcej celowych, bardzo uciążliwych i wyczerpujących siły młodego żołnierza, nieprzygotowanego należycie do wojny. Legioniści, wojskowo słabo wyszkoleni, zupełnie nie znają zasad walki w górach. Również i wyszkolenie strzeleckie jest słabe; z karabinów Mannlicher-Schönauer, które otrzymują w drodze, na Węgrzech, nie umieją strzelać i nie umieją się z nimi obchodzić. Oficerowie nie posiadają map i wskutek tego nie orientują się zupełnie w terenie walk, na którym się znaleźli.

Nastroje, panujące w pułku, spowodowane wyjazdem na Węgry, zamiast do Królestwa Polskiego, nie są wesołe i mogą nasuwać przypuszczenie, że niektórzy legioniści będą opuszczali szeregi, by „zwiać" do Królestwa. Oficerowie podkreślają silne poczucie obowiązku żołnierskiego, przyjętego dobrowolnie na siebie i nadzieję rychłego powrotu na ziemię ojczystą.

Stosunek legionistów do żołnierzy austriackich już od pierwszych strzałów cechuje pogarda i lekceważenie, zarówno do oficerów, jak i szeregowców, nie umiejących opanować swych nerwów i instynktów; najgorsze wrażenie zrobiły bezcelowe rozkazy. Już od pierwszych potyczek czują legioniści swą wyższość moralną.

Z tą samą pogardą zaczynają się odnosić i do nieprzyjaciela, który na widok legionistów od razu ucieka. Są to wprawdzie kozacy, ale początkujący żołnierz-legionista nie zna jeszcze różnicy, jaka zachodzi między piechotą a kozakami.

O nieprzyjacielu ani dowódcy kompanii, ani dowódcy batalionów nie wiedzą z rozkazów austriackich nic ponadto, że jakaś dywizja kozacka i piechota przeszła łańcuch Karpat na ziemię węgierską i grasuje gdzieś w rejonie Maramaros-Szigetu. Rozkazy austriackie są bardzo ogólnikowe i skąpe w dyrektywy. Nieprzyjaciel jest zewsząd spodziewany. Biorąc pod uwagę te czynniki, jak również i tę dziwną pasję austriacką: udzielania swego zdenerwowania otoczeniu oraz to, że legioniści po raz pierwszy występują w boju, są oni nieco podnieceni, jednak nie zdenerwowani, jak ich przygodni „towarzysze broni" — żołnierze austriaccy.

Ludność miejscowa, pod wpływem paniki wojsk austriackich, jest również ogarnięta przerażeniem i popłochem. Odbija się to w pierwszym rzędzie na inteligencji węgierskiej, która prawie wszędzie, pozostawiwszy swój dobytek na łasce losu, opuszcza swe siedziby. Domy, porzucone

przez inteligencję, są wszędzie niszczone i rabowane przez austriackie oddziały. Legioniści, spotykający się z tymi objawami w toku działań, są oburzeni postępowaniem wojsk austriackich we własnym kraju. Wieśniacy, pozostali na miejscu po wsiach, są w przeważnej części ludnością ruską. Komendy austriackie odnoszą się do nich wrogo, jakby do szpiegów rosyjskich, którzy ułatwili kozakom wtargnięcie w rejon Maramaros-Sziget. Ludność ruska odnosi się natomiast przychylnie do legionistów, żywiąc ich wtedy, gdy komendy austriackie nie mają dla nich kuchen polowych, ani zaprowiantowania. Ludność prześciga się w użyczaniu kwater dla legionistów we wszystkich prawie miejscowościach, co jest tym łatwiejsze, że oddziałów austriackich znajduje się w okolicy niewiele i nie ma tym samym amatorów na lepsze pomieszczenia [1]).

Komenda Legionów od 5 października nie posiada żadnego wpływu na początkowe działania bojowe legionowych batalionów. Bataliony, wprost po wywagonowaniu, zostają oddane generałowi austriackiemu Attemsowi, który przeznacza je do akcji bojowej.

Siły legionowe, rozrzucone na odcinku około 120 km, zupełnie nie podlegają ingerencji komendy Legionów Polskich.

W dniu 8 października rozmieszczenie grupy legionowej jest następujące:

Płk. Zieliński z trzema batalionami (I, II/2. i II/3. pułku) znajduje się w rejonie Maramaros-Sziget, IV/2. pułku stoi w Al.-Neresznicze, III/2. pułku — w Dołhej. W Königsfeldzie jest batalion z 3. pułku z kpt. Hallerem. W Kiralyhazie znajdują się dwa bataliony 3. pułku, dalej batalion uzupełniający oraz trzy baterie, z tego dwie nie gotowe do akcji bojowej. W Nagy-Szöllös znajduje się komenda Legionów i dwa szwadrony bez karabinów [2]).

Komenda Legionów stara się odzyskać swe wpływy i ingerencję rozkazów w stosunku do swych oddziałów, zwracając się w kategorycznej formie żądania do naczelnego dowództwa austriackiego o połączenie oddziałów legionowych pod dowództwem komendy Legionów. Żądanie swe uzasadnia tym, że dowódcy batalionów i kompanii nie znają języka niemieckiego, przez co rozkazy mogą być mylnie interpretowane; uzasadnia również ogólnym interesem służby i koniecznością podtrzymania ducha w Legionach [3]).

Do wiadomości oddziałów legionowych komendant Legionów, gen. Durski podaje:

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX.-XII.1914 r. Relacja gen. bryg. Łukoskiego (Teka relacji Nr. 1), pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Akta Kmdy leg. Pol. — Op. Nr. 22.
[3]) T a m ż e. Op. Nr. 20. i 21.

„Tylko ze względu na naglącą potrzebę i ciężką sytuację własnych sił w okolicy Maramaros-Sziget pozwoliłem na to, ażeby mi wyjęto z rąk znaczną część wojsk Legionów i użyto ich do odebrania nieprzyjacielowi zajętych okolic.

Jak nie wątpiłem na chwilę, udało się odebrać dziś w nocy Maramaros-Sziget od nieprzyjaciela, stojącego tam w znacznej sile, przy czym działały bezpośrednio trzy bataliony Legionów, które przy tej sposobności godnie przyjęły chrzest ognia i zachowały się ku ogólnemu, zupełnemu uznaniu — w sposób jak najwaleczniejszy. Ze względu na rzadko trudne warunki, zmęczenie i wygłodzenie podczas transportów wyrażam komendantom, oficerom i legionistom najwyższe uznanie. Nie omieszkałem uwiadomić o tym Naczelną Komendę c. i k. Armii, prosząc ją przy tym, aby na przyszłość oddziały Legionów używane były o ile możności wspólnie, na co z pewnością rachuję" [1]).

Naczelne dowództwo austriackie już dnia 12 października odpowiada, że Legiony zostaną złączone pod jednym dowództwem, skoro tylko warunki bojowe na to pozwolą.

Na razie komenda Legionów ogranicza się do wydania rozkazów w sprawie sformowania taborów, których oddziały legionowe nie posiadają, drogą rekwizycji furmanek po wsiach w rejonie działań. Również żywność każe pobierać i rekwirować po wsiach, gdyż komendzie żywności „przygotować udało się niewiele". [2])

Pierwszy rozkaz operacyjny komendy Legionów okazuje się nieaktualny z chwilą wyłączenia batalionów spod jej kompetencji. Niepokój komendy o własne oddziały zamienia się w oburzenie na komendy austriackie. W trosce i niepokoju o legionistów zwraca się komenda Legionów do gen. Attemsa z prośbą o ogłoszenie wszystkim oddziałom swej grupy, że na zachodnim brzegu Tali operują legioniści. Celem uniknięcia wzajemnego ostrzeliwania podaje, że legioniści używają czapek, przypominających rosyjskie czapki polowe, a różnią się od nieprzyjaciela szarym kolorem wyekwipowania legionowego. [3])

Gdy oficjalny komunikat z 9 października donosi o zwycięstwie ukraińskiego legionu pod Bocsko, komenda Legionów natychmiast reaguje zaznaczając, że pod Bocsko walczyły nie ukraińskie oddziały, lecz legioniści i żąda kategorycznie sprostowania, z uwagi „na utrzymanie dobrego ducha, tym bardziej, że obecność Legionów Polskich w obszarze

---

[1]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 21. z 7.X.1914 r.
[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Nr. 25.
[3]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 24.

Maramaros-Sziget jest wiadoma od dłuższego czasu nieprzyjacielowi od tutejszej szpiegującej ludności". [1])

Komunikat naczelnego dowództwa austriackiego stoi w jaskrawej sprzeczności z pismem gen. Attemsa, dowódcy odcinka frontu pod Maramaros-Sziget, przesłanym płk. Zielińskiemu — następującej treści:

„Z radością korzystam ze sposobności, by wyrazić moje szczególne uznanie legionistom polskim, którzy stali pod moimi rozkazami, za ich znakomite zachowanie się i świeżość ducha, jakie okazali przy napadzie na Visovölgy. Pełne brawury zachowanie się i zapał tych młodych bojowników mogą być przykładem dla każdego". [2])

Komunikat z 9 października nie został sprostowany. Komenda Legionów dnia 12 października odzyskała władzę rozkazodawczą nad rozproszonymi batalionami legionowymi równocześnie, gdy dowództwo grupy operacyjnej obejmuje gen. Pflanzer-Baltin.

Naczelne dowództwo austriackie organizuje na terenie „Militärkomando Lemberg in Munkacs" z rozmaitych batalionów pospolitego ruszenia grupę, którą powierza gen. austriackiemu Pflanzer-Baltinowi. Gen. Pflanzer-Baltin otrzymuje konkretne zadanie odrzucenia nieprzyjaciela z Węgier na północ od Karpat i współdziałania z prawym skrzydłem 2. armii gen. Böhm-Ermollego, która w ramach ogólnej ofensywy austriacko-niemieckiej na Przemyśl — Dęblin — Warszawę działa w rejonie Drohobycza—Chyrowa—Przemyśla. [3])

Komenda grupy gen. Pflanzer-Baltina tworzy trzy grupy:

I grupa gen. Hoffmana, złożona z 55. dywizji piechoty i 131. brygady piechoty, działa w kierunku na Skole.

II grupa gen. Durskiego — Legiony Polskie — w składzie ośmiu batalionów piechoty, 2 szwadronów kawalerii i 1 baterii artylerii (dwie nie do użycia) przechodzi z rejonu Maramaros-Sziget, Dołha, Al.-Neresznicze, Nagy-Szöllös, Petrova, Farkasrev, Leordina — pod Königsfeld. Po skupieniu się w ostatniej wsi, detachement ppłk. Zawady odchodzi do grupy gen. Attemsa. Grupa gen. Durskiego ma zająć Pantyr-pass i przygotować drogę Pantyr-pass — Zielona dla taborów.

III grupa gen. Attemsa, w skład której wchodzi 56. i 54. dywizja piechoty, zorganizowana z luźnych batalionów piechoty, działa w kierunku na Körösmező. [4])

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 25.

[2]) Listy do rodziny ś. p. gen. broni Zygmunta Zielińskiego (Bellona 1926. Tom XXIV. str. 113—122).

[3]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914—1918. Wiedeń 1930. — I. tom.

[4]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz oper. kmdy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina op. Nr. 92. z 12.X.1914 r.

W związku z rozkazem grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, komenda Legionów odzyskuje władzę i wydaje rozkaz koncentracji batalionów 2. i 3. pułku w rejonie Brusztura, Nemet-Mokra, Rus-Mokra i Königsfeld. (Szkic Nr. 4)

Do grupy gen. Attemsa kieruje prośbę o odesłanie oddziałów legionowych: I i II batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku do Taraczköz;

III/2. pułku ma przybyć 12 października rano z Dołhej do Husztu, skąd koleją jedzie do Taraczköz i następnie maszeruje przez Dombo-Königsfeld do Rus-Mokrej. W Dołhej bierze podwody z furmanami, a w Huszcie otrzymuje wagon z prowiantem;

Batalion kpt. Terleckiego (III/3.) ma odjechać 13 października po południu z Kiralyhazy przez Huszt do Taraczköz i stąd maszerować przez Kökenyes-Dombo do Krasznisory; ten batalion również zabiera wagony z żywnością i woły;

Dwa szwadrony kawalerii, po pobraniu karabinów mają 14 października rano przejechać z Nagy-Szöllös przez Huszt do Taraczköz, skąd maszerują do Krasznisory;

Artyleria ma ukończyć formowanie dwu baterii i podążyć z Kiralyhazy 14 października po południu pociągiem przez Taraczköz, a następnie marszem przez Dombo do Königsfeldu; zabiera ze sobą całą amunicję, oprócz 10 pocisków na działo;

Batalion por. Walewskiego (15. i 16. kompania z 3. pułku) ma wyjechać 13 października o godzinie 6 z Nagy-Szöllös do Taraczköz i maszerować przez Dombo do Königsfeldu, gdzie dołączy do IV batalionu 3. pułku kpt. Kozickiego;

Kompanie 1., 2., 3., 13. i 14. 3. pułku pod dowództwem mjr. Hallera mają przejść z Königsfeldu do Brusztury i zakwaterować się między kościołem w Bruszturze w kierunku północnym ku Procka M. i Bistrikov. Równocześnie mjr. Haller obsadzi silnymi patrolami: a) przełęcz Pantyr na północny wschód od Brusztury, b) przełęcz oznaczoną „Holzschlaghaus" na północny zachód od poprzedniej. Po obsadzeniu przełęczy, winny być patrolowane szlaki: a) od Holzschlaghausu na północ od c. 1426. wzdłuż potoku Bystrzycy aż do Huty, b) od Pantyru wzdłuż rz. Bystrzycy aż do Zielonej. Szlak Turbaczil-Pantyr ma mjr. Haller jak najśpieszniej naprawić dla ruchu taborów;

IV batalion kpt. Roji w Al.-Neresznicze ma natychmiast po ścią nięciu detaszowanych oddziałów wyruszyć przez Dombo-Königsfeld do Nemet-Mokrej, skąd po zakwaterowaniu wysyła patrole od Rus-Mokrej ku górze Wełykiej tryg. 1484, na drodze do leśniczówki na zachód od tej góry oraz przez Nemet-Mokrą c. 676 doliną Mokranki i na-

wiąże łączność z batalionami mjr. Hallera w Königsfeldzie i Bruszturze· batalion postara się o przewodników oraz prowiant na kilka dni;

Koncentracja ma być ukończona 16 października. [1])

W myśl rozkazu komendy Legionów rozproszone oddziały legionowe rozpoczynają marsze do miejsca koncentracji.

Visovölgy-Taraczköz, 13 października 1914.

I batalion kpt. Januszajtisa od godziny 6 maszeruje z Petrovej do Visovölgy, gdzie załadowany na pociąg odjeżdża do Taraczköz, następnie kolejką do Al.-Neresznicze i stąd przybywa do wsi Ganyi, gdzie kwateruje [2]).

II batalion wraz z 1. kompanią, załadowany w Visovölgy, jedzie wieczorem do Taraczköz i stąd kolejką wąskotorową do Al.-Neresznicze, gdzie późną nocą zakwaterowuje się. 1. kompania odchodzi do I. batalionu w Ganyi.

III batalion wyrusza o świcie pieszo z Dołhej przez Lipcse-Polyanę do Husztu, gdzie w nocy ładuje się i o północy odjeżdża transportem kolejowym do Taraczköz. Wraz z batalionem odchodzi zorganizowany w czasie postoju w Dołhej tabor złożony z 12 wozów, kuchni i wozu sanitarnego. 9. kompania z taborem przyłącza się do batalionu w Lipcse-Polyanie. [3])

IV batalion maszeruje z Al.-Neresznicze do Dombo, podczas silnego deszczu i ciemnej nocy. W Dombo wystawia placówki i pełni służbę ubezpieczeń oraz wysyła w przód patrole.

II batalion 3. pułku, który dołącza do 2. pułku płk. Zielińskiego, ubezpiecza w kierunku północnym od Fejerpatak.

Placówki donoszą, że patrole nieprzyjacielskie podsuwają się blisko pod Fejerpatak. Wysłany patrol pod dowództwem ppor. Czaplińskiego, przepędza mały oddziałek kawaleryjski. [4])

Poza tym panuje zupełny spokój. O godzinie 10.30 dowódca batalionu otrzymuje rozkaz od płk. Zielińskiego natychmiastowego wymarszu na stację kolejową do Visovölgy.

O godzinie 12 batalion zostaje załadowany. [5])

---

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Rozk. oper. Nr. 27/IV. z 12.X.1914 r.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX.-XII.1914 r. oraz relacja sierż. rez. Jana Teuchmana (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Teka Nr. 24. 2. p. Leg. Pol. Rozkazy i meldunki III/2. p. z 13.X.1914 r.

[4]) A. W. Dziennik batalionu II/3. p. Leg.

[5]) Leg. Sitko Józef tak podaje w swym pamiętniku: „Podczas wagonowania obecny był płk. Zieliński, dowódca 2. p. Leg., od którego dowódca batalionu otrzymuje rozkaz, aby 16.X. stanął na punkcie zbornym w Königsfeld. Tenże, widząc pcha-

O godzinie 19 batalion przyjeżdża do Taraczköz. Ludność tutaj jest nieżyczliwa i mniej gościnna, jak w poprzednich miejscowościach. Tabor wraz z kuchniami, które wreszcie otrzymano, dołącza do batalionu, który nocuje w Taraczköz.

14 października 1914.

I i II batalion 2. pułku stoją w Ganyi i Al.-Neresznicze i odpoczywają.

III batalion po przyjeździe do Taraczköz odchodzi do Kökenyes, gdzie zatrzymuje się na noc.

IV batalion opuszcza Dombo i odchodzi do Königsfeldu z kompanią w straży przedniej, ubezpieczony na prawo pół kompanią, na lewo plutonem.

Batalion przybywa do Königsfeldu w nocy. Kwatery we wsi niemieckiej są czyste i wygodne.

II batalion 3. pułku wyjeżdża o godzinie 17 kolejką wąskotorową z Taraczköz do Al.-Neresznicze (Nyeres-Haza). Przybywa tu wieczorem i natychmiast po wyładowaniu maszeruje do Ganyi, gdzie kwateruje [1]).

15 października 1914.

I batalion maszeruje z Ganyi przez Dombo do Krasznisory. Batalion dotychczas nie ma kuchen polowych. W drodze otrzymały kompanie poćwiartowane mięso wołowe, które miało być upieczone na rożnach. Wobec braku soli i naczyń część legionistów mięso wyrzuciła, większość jednak piekła [2]).

O godzinie 6.30 II batalion opuszcza Al.-Neresznicze i maszeruje przez Ganyę do Dombo, skąd po dwugodzinnym odpoczynku rusza do Krasznisory i przybywa po południu, zatrzymując się w tej miejscowości na noc. [3])

O godzinie 12 — III batalion przybywa do Dombo. Legioniści są bardzo pomęczeni.

---

jących się legionistów do wagonów, krzyknął: „Psia krew, znowu ten z...y porządek", okładając laską pchających się. Mimo słów wypowiedzianych pod adresem porządku polskiego, zrobił na żołnierzach bardzo dobre wrażenie. W przejeździe przez Maramaros-Sziget do batalionu dołączyła kompania 8. oraz ppor. Czapliński Emil, wysłany na patrol w dniu 8. b. m.".

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. Pol. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) Relacje gen. bryg. Smorawińskiego Mieczysława oraz sierż. rez. Jana Teuchmana, który podaje, że z pozostałych kości ułożono stos, okładając go głazami i wielkimi kamieniami. Na jednym z kamieni napisano: „Tu leżą kości I baonu". (Teka relacji Nr. 1).

[3]) Pamiętnik por. leg. Meczysława Więckowskiego.

IV batalion maszeruje z Königsfeldu do Nemet-Mokrej. Kpt. Roja melduje, że nieprzyjaciela w promieniu 10 km. od Nemet-Mokrej nie ma. Według wiadomości, otrzymanych od Austriaków w Kalocsy, wojska austriackie osiągnęły Wyszków i 17 października mają stanąć w Dolinie. Kpt. Roja wobec tego decyduje się maszerować 16 października bez taborów, których nie zabiera ze względu na niemożliwość przejścia przez góry na Łomnicę w kierunku Jasienia przez Klausurę Mokrankę. O godzinie 14.50 prosi o rozkaz wymarszu w dolinę Łomnicy, meldując pogotowie marszowe.

Patrole, wysłane z Königsfeldu, zawiadamiają, że nieprzyjaciela nie ma w pobliżu. To samo donoszą patrole, wysłane w kierunku Jasienia przez Klausurę Mokrankę oraz przez Kalocsę.

Wszystkie oddziały otrzymują szczegółowe zadania osłony, ubezpieczeń i zwiadów.

O godzinie 15 — II batalion 3. pułku opuszcza Ganyę i maszeruje do Dombo, które osiąga o godzinie 21 i tam nocuje. [1])

16 października 1914.

Komunikat komendy Legionów określa położenie na froncie następująco: „Nieprzyjacielskie oddziały, które wtargnęły przez Karpaty do północno-wschodnich komitatów węgierskich, cofają się na wszystkich liniach komunikacyjnych przez przełęcz Jabłonicką, Wyszkowską oraz Beskidzką".

„Oddziały austriackie posuwają się naprzód pod Ökörmezö i Ławocznem, przekraczając granicę galicyjską w kierunku na Skole i Stary Sambor".

„Legiony Polskie mają otrzymać specjalne zadanie po skoncentrowaniu się".

Marsze koncentracyjne poszczególnych batalionów mają być osłonięte placówkami i patrolami. Rejon Turbaczil i most (c. 720) na południowy zachód od tej miejscowości ubezpiecza I batalion 3. pułku. Obszar dróg na północ i zachód od młyna Procka ubezpiecza I batalion 2. pułku, jak również wzgórza po obu stronach doliny pod Bruszturą. Wzgórza na północny zachód od Rus-Mokrej oraz leśniczówkę w dolinie rz. Janova osłania III batalion 2. pułku. [2])

Późnym wieczorem ruchy koncentracyjne oddziałów legionowych są ukończone.

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Teka Nr. 1 F i Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 27/II. z 16.X.1914 r.

Grupa mjr. Hallera zajmuje Rafajłowę. Nieprzyjacielski słaby oddział kawalerii kozackiej, odrzucony przez IV batalion 3. pułku z Rafajłowej, cofa się do Zielonej. Grzbiet Pantyr oraz przejście ścieżką z Holzschlaghaus do Rafajłowej obsadzają oddziały legionowe. Drogi i ścieżki są w złym stanie i obecnie nie nadają się do przemarszu grupy legionowej. Drogi mogą być naprawione w ciągu 6 lub 8 dni i dopiero po tym czasie będzie możliwy przemarsz oddziałów legionowych do Rafajłowej.[1])

I batalion maszeruje z Krasznisory do Brusztury, gdzie zmienia 14. kompanię 3. pułku na ubezpieczeniach. Patrole tego batalionu meldują, że w promieniu 5 km nie ma nieprzyjaciela.[2])

O godzinie 7 II batalion odchodzi z Krasznisory do Königsfeldu (Kiralymezö), dokąd przybywa o godzinie 10.[3])

III batalion o świcie opuszcza Krasznisorę i maszeruje do Rus-Mokrej.[4])

IV batalion, stojący w Nemet-Mokrej, otrzymuje zadanie samodzielnego działania z Nemet-Mokrej przez Karpaty (Klausura-Mokranka) w dolinę Łomnicy na Osmołodę oraz osłony lewego skrzydła grupy Legionów.[5])

II batalion 3. pułku, podczas pięknej pogody maszeruje o godzinie 8, przybywając z Dombo do Königsfeldu o godzinie 14. W czasie marszu spotyka batalion po raz pierwszy gen. Durskiego, komendanta Legionów, oraz artylerię legionową z działami, przywiązanymi do wozów taborowych. Mieszkańcy wsi Königsfeld, Niemcy, są źle usposobieni dla legionistów. Żywności, a zwłaszcza chleba, którego brak, nie można kupić, ponieważ Niemcy wszystko pochowali.

Równocześnie z batalionem przybywa kpt. Kittay, celem objęcia komendy stacji w Königsfeldzie, zostawiając nadal dowództwo batalionu por. Hofbauerowi.[6])

Koncentracja oddziałów legionowych zostaje ukończona. Dowództwo 2. pułku staje w Bruszturze, gdzie jest również I batalion kpt. Januszajtisa. (Szkic Nr. 4)

W Bruszturze stoją również I i IV bataliony 3. pułku. IV batalion oprócz Brusztury zajmuje i ubezpiecza cały rejon koncentracji, w m. Prócka-Mühle, Bistrikov, Pantyr-pass, Holzschlaghaus.

IV batalion kpt. Roji stoi w Nemet-Mokrej, wysyłając patrole ku

[1]) Tamże. Op. Nr. 30. z 15.X.1914 r. Meldunek do Komendy armii.
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol.
[3]) Pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana oraz pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.
[4]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy L. Pol.
[5]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X.1914 r.
[6]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Klausurze-Mokrance i dalej ku Osmołodzie. Według wieści, otrzymanych przez wywiad z Porohów, okolice tej wsi oraz Sołotwiny są wolne od nieprzyjaciela.

III batalion kwateruje w Rus-Mokrej.

W niemieckiej wsi Königsfeld kwateruje II batalion 2. pułku, dalej II/3. pułku oraz komenda Legionów wraz z 1. i 2. baterią. [1])

W dół rzeki — we wsi Krasznisorze kwateruje III batalion 3. pułku kpt. Terleckiego oraz 2. i 3. szwadron ułanów.

Lazaret polowy, kolumna prowiantowa i amunicyjna Legionów są zakwaterowane w Dombo. Kadra kawalerii w Nagy-Szöllös, 3. bateria w Kiralyhazie oraz batalion uzupełniający, który przybył z Krakowa do Nagy-Szöllös, są podporządkowane austriackiemu płk. Sobolewskiemu. [2])

Skoncentrowane oddziały legionowe mają wziąć udział w ofensywie — przez łańcuch Karpat — na Galicję. Ofensywa ta ma rozpocząć się w dniu 16 października.

Na zachód od Legionów na północ od przełęczy Wyszków-Beskid ma ruszyć do natarcia grupa gen. Hoffmana (55. dywizja piechoty austriackiej wraz z 131. brygadą piechoty); ma ona stanąć 17 października swą prawą kolumną w Dolinie.

Na wschodzie działa w kierunku przełęcczy Jabłonickiej grupa gen. Attemsa (56. dywizja piechoty austriackiej), która naciera 17.X na silnie obsadzone Körösmezö, celem odrzucenia przeciwnika na Jabłonicę.

Nieprzyjaciel na froncie tym ma do dyspozycji tylko dwie silne dywizje kozackie, z których 1. dywizja kozaków terskich koncentruje swe siły w rejonie Körösmezö—Jabłonica. Według wiadomości austriackiego wywiadu, nieprzyjaciel okopuje się w Tatarowie, zaś w Nadwórnej przebywa parę sotni kozackich, około 240 szabel. Wywiad austriacki sądzi, że Rosjanom zależy na utrzymaniu rejonu przełęczy Jabłonickiej oraz podkarpackich dróg w dolinie Prutu, ponieważ z Kałusza w kierunku na Nadwórnę przez Stanisławów odbywają się ruchy i przemarsze wojsk. W Rafajłowej i Zielonej nieprzyjaciela nie ma. Natomiast Austriacy podają, że od 14.X kręcą się znowu koło Szineweru patrole kozackie. W tym rejonie operuje 1. dywizja kozaków kubańskich.

Bez nacisku ze strony wojsk austriackich wróg opuszcza Körösmezö i wycofuje się na Jabłonicę.

Legiony Polskie, w związku z ogólną ofensywą, otrzymują zadanie: wesprzeć przez akcję wzdłuż doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej na Ra-

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol. od 6.X. do 2.XII.1914 r.

[2]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 27/V. z 16.X.1914 r.

fajłowę, Zielonę i Pasiecznę posuwanie się z Körösmezö grupy Attemsa, t. j. 56. dywizji piechoty austriackiej. Aby wykonać to zadanie nakreśla komenda Legionów następujący plan działania:

a) posunąć się z większością sił przez przełęcz Pantyr do Rafajłowej i Zielonej, by następnie zająć Pasiecznę, Pniów i Nadwórnę,
b) osłonić tę akcję jednym batalionem, który podąży wzdłuż potoku Mokranki przez Klausurę-Mokrankę, a następnie przejdzie graniczny łańcuch Karpat na południe od góry Popadia tryg. 1742 i zejdzie w dolinę rz. Łomnicy. Batalion ten, po oczyszczeniu doliny z nieprzyjaciela, ma współdziałać z innymi oddziałami w natarciu na Nadwórnę na lewym skrzydle grupy Legionów,
c) akcja ma być rozpoczęta 18 października.



Oficerowie 2. pułku w Königsfeldzie
(kpt. Ruciński, por. Sikorski, chor. Witorzeniec, ppor. dr Sternberg, chor. Rola-Janicki, ppor. Szerauc, leg. Skibiński).

Przeprowadzenie działań w tak krótkim terminie natrafia jednak na olbrzymie przeszkody terenowe oraz brak komunikacji w dzikim paśmie Wysokich Gorganów. Droga z Turbaczil wzdłuż potoku Turbaczil przez Pantyr-pass c. 1225 na Rafajłowę, którędy przeszły dwie kompanie

z IV batalionu 3. pułku, nie nadaje się według meldunku 3. pułku do transportu taborów. Wobec tego dnia 15 października otrzymuje od komendy Legionów ppor. J. Słuszkiewicz z 2. pułku rozkaz przeprowadzenia wywiadu i ustalenia trasy marszu z Węgier do Galicji.

Na podstawie wywiadu w rejonie Holzschlaghausu, kpt. Zagórski proponuje gen. Durskiemu budowę drogi z Holzschlaghaus przez grzbiet Rogodzów do Rafajłowej. Gen. Durski projekt przyjmuje i decyduje się na budowę drogi w tym miejscu pod kierownictwem ppor. Słuszkiewicza [1]).

Holzschlaghaus jest to mała osada strażnika leśnego, położona w dolinie p. Płajska, około 15 km na północ od wsi Brusztury. Ostatnia ta osada, położona w dolinie, znajduje się na wysokości 845 m ponad poziom morza i otoczona jest wysokimi górami o stromych spadkach. Zbocza te zarośnięte są gęstym, dzikim lasem świerkowym, trudnym do przebycia — wskutek zwałów starych, butwiejących pni, wybojów, urwisk, głazów i rozmokłego podłoża gliniastego. [2])

Cała osada Holzschlaghaus składa się z jednej małej chatki mieszkalnej, stajenki i szopy na siano.

Do tej osady przybywa dnia 16.X ppor. Słuszkiewicz z 2. pułku, ppor. Grzywiński oraz kompania zapasowa 22. p.p. austr. (pułk z Czerniowiec) pod dowództwem austr. sierż. Kunzelmana, licząca 180 ludzi, by rozpocząć roboty wstępne. Ponadto posterunki żandarmerii z Königsfeldu, Brusztury, Nemet i Rus-Mokrej dostarczają 255 robotników cywilnych uzbrojonych w łopaty, siekiery i kilofy. Budowę drogi z Holzschlaghaus osłania 14. kompania 2. pułku pod dowództwem por. Żelaznego. [3])

Z samego rana ppor. Słuszkiewicz przystępuje do wywiadu terenu i zbadania trasy wzdłuż potoku Podczarna, wpadającego do p. Płajska koło Holzschlaghausu, a płynącego ze stoku pasma Pantyr pomiędzy górą Ury c. 1445. a górą Rogodze c. 1136. na długości około 5 km.

W ślad za ppor. Słuszkiewiczem, wyznaczającym drogę, przystępują oddziały robotnicze do budowy pierwszych dwóch mostów na potokach Płaskiej i Podczarnej. Pierwszy z nich o długości 40 m, drugi 20 m są tegoż dnia gotowe.

O godzinie 8.53 staje ppor. Słuszkiewicz wraz z ppor. Grzywińskim

---

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol. 6.X. — 2.XII.1914 r.

[2]) Dziennik Poznański z 13.IV.1915 r., str. 4. oraz Legionista Polski — Kalendarz na rok 1916. str. 83—85.

[3]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol. od 6.X. do 12.XII.1914 r.

na granicy pod szczytem Rogodzów na obszernej polance, pokrytej śniegiem. Ogarnąwszy wzrokiem potężny grzbiet Taupiszyrki i podnóża Rogodzów, przejęty uczuciem radości, odkrywa głowę przed rozpościerającą się u stóp ziemią polską.

Na Rogodzach decyduje się ppor. Słuszkiewicz, mimo bardzo trudnych warunków terenowych (stoki mają spadek, wahający się od 25 do 35 stopni) budować drogę przez siodło górskie — 1 km na północ od szczytu Rogodze c. 1136 i po stoku tej góry do potoku Rafajłowca.



Widok z przełęczy Rogodze na góry po stronie węgierskiej.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki).

Ze względu jednak na olbrzymie trudności terenowe, przetarcie trasy drogi o łącznej długości 8 km nie może być wcześniej wykonane, jak 20 października [1]).

Na meldunek ppor. Słuszkiewicza komenda Legionów godzi się przesunąć termin ukończenia drogi na 20 października z tym, że zdolność transportowa drogi będzie poprawiona po przejściu Legionów, celem stworzenia trwalszej komunikacji.

Praca nad budową drogi obejmuje odcinek 4 km długości po stronie węgierskiej góry Rogodze oraz odcinek długości 2 km po stronie galicyjskiej [2]). Koncentrację oddziałów oraz budowę drogi osłania por. Za-

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX.-XII.1914 r.
[2]) Dziennik Poznański z 13.IV.1915 r., str. 4. oraz Legionista Polski — Kalendarz na rok 1916., str. 83—89.

leski wraz z 13. i 14. kompanią z IV batalionu 3. pułku, który dnia 14 października przekroczył granicę na Pantyrze zajmując wieś Rafajłowę. Por. Zaleski uruchamia kolejkę wąskotorową do Zielonej i wysyła do tej miejscowości patrole.

IV
W DOLINACH OBU BYSTRZYC

IV

W DOLINACH OBU BYSTRZYC

Königsfeld, 17 października 1914.

Komenda Legionów podaje ogólne położenie i zadanie.

Nieprzyjaciel skupia całą uwagę w kierunku na Körösmezö i wycofuje się z rejonu Zielonej, nie podejrzewając obecności poważniejszych oddziałów legionowych w tej okolicy. Na zachód od rejonu Legionów działa 55. dywizja piechoty austriackiej, którą ma zająć 17.X Dolinę.

Oddziały legionowe otrzymują następujące zadania:

Kpt. Kozicki z częścią I i IV batalionu 3. pułku odejdzie przed południem do Turbaczil w rejon mostu koło c. 720, gdzie ma nocować. Jutro 18.X przekroczy Pantyr, aby połączyć się z mjr. Hallerem w Rafajłowej. Cała grupa pod dowództwem mjr. Hallera obsadzi rejon Rafajłowej, Tersowania i Salatruka, pozostawiając placówki w Turbaczil oraz na Pantyrze w kierunku na Klausurę Turbat i Fk. Tisza. Po połączeniu się obydwu batalionów grupa mjr. Hallera wyśle patrole przez Klaus. Dosina na Körösmezö, dalej przez Płoskę tryg. 1355, Dołhę tryg. 1373 i Błotek do Tatarowa oraz w kierunku Zielonej.

Kpt. Roja z 13. 15. i 16. kompanią swego batalionu odmaszerowuje do Klausury Mokranki, zaś 18.X przejdzie przez góry na północ Busztuła (tryg. 1693) w dolinę Łomnicy do rejonu c. 780. Kpt. Roja nawiąże łączność z prawym skrzydłem 55. dywizji piechoty austriackiej oraz przeprowadzi wywiad na Jasień. Rejon Rus-Mokrej, po wymarszu IV batalionu z Nemet-Mokrej, ubezpieczy III batalion kpt. Fabrycego.

Płk. Zieliński zostaje wraz ze sztabem, I i II batalionem 2. pułku w rejonie Brusztury-Bistrikova, następnie przesunie 18.X dwie kompanie do Holzschlaghausu i zluzuje kompanię 14. z IV batalionu kpt. Roji. Kompania 14., po obsadzeniu Holzschlaghausu przez I batalion, odejdzie do swego batalionu w Osmołodzie. [1])

[1]) A. W. Teka Nr. 51. oraz 1 F. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 31. 17.X.1914 r.

Na podstawie tych wytycznych płk. Zieliński zbiera 2. pułk i, przesuwając I batalion z Brusztury, rozlokowuje go w Bistrikov. II batalion o godzinie 7 opuszcza Königsfeld i o godzinie 12 przybywa do Brusztury nad Teresulką [1]). O godzinie 17 III batalion kpt. Fabrycego przechodzi z Rus-Mokrej do Nemet-Mokrej, którą opuszcza IV batalion kpt. Roji, następnie ubezpiecza się w Nemet-Mokrej 9. kompanią, obsadza z Rus-Mokrej górę Wełyka 1484 jedną placówką oraz drugą skrzyżowanie dróg z Rus-Mokrej do Nemet-Mokrej i leśniczówki Janovec. [2])

O świcie IV batalion kpt. Roji rusza z Nemet-Mokrej, w górę doliny rz. Mokranki. O godzinie 15.45 po przekroczeniu Klausury-Mokranki, wychodzi na granicę węgierską koło coty 1195, schodzi w dolinę potoku Darów i w odległości paru kilometrów od granicy zatrzymuje się na noc. Batalion maszeruje bez taborów, jedynie z kilku jucznymi końmi, ze względu na wyjątkowo ciężkie warunki przejścia przez bezdroże leśne w dolinie potoku Darów, która po kilkudniowych deszczach zamieniła się w bagnisko, pokrajane mnóstwem drobnych, rwących potoków. Zwały drzew, podmokłe i oślizgłe stoki stromej doliny oraz wielkie obciążenie żołnierzy ekwipunkiem i uzbrojeniem dają zbyt ogólny obraz ciężkich warunków, w jakich odbywał się marsz kompanii IV batalionu. W drodze pozostaje pokaźna liczba słabszych legionistów. Niektórzy chcąc nadążyć za batalionem porzucają w marszu części ekwipunku. Kpt. Roja maszeruje bez 14. kompanii, która po odprowadzeniu w dniu 15.X robotników, zabranych z Königsfeldu do robót drogowych, do Holzschlaghausu pozostała tam jako osłona budowy drogi przez Rogodze. [3])

II batalion 3. pułku stoi w Königsfeldzie, poświęcając czas ćwiczeniom oraz naprawie mundurów i ekwipunku. 8. kompania por. Trojanowskiego wymienia karabiny wz. Werndla na karabiny wz. Mannlicher-Schönauer. [4])

Königsfeld-Osmołoda, 18 października 1914.

Raport poranny podaje następujący stan pułku:

Sztab 2. pułku	—	6	oficerów,	34	legionistów,		
I/2.	„	— 21	„	850	„	40	chorych
II/2.	„	— 23	„	793	„	77	„

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.
[2]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 31.
[3]) A. W. Teka Nr. 8. Dziennik szefa sztabu KKmdy Leg. Pol. oraz relacja mjr. Krzanowskego Tadeusza. (Teka relacji Nr. 1).
[4]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. „Dzieje II/3. p. Leg." (dziennik).

III/2. „ — 22 „ 934 „ 74 „
IV/2. „ — 16 „ 934 „ 34 „
Razem: 88 oficerów, 3545 legionistów, 225 chorych
II/3. pułku — 20 oficerów, 989 legionistów.

Trzy kompanie z tego batalionu są uzbrojone w karabiny Werndla, reszta zaś w karabiny Mannlicher-Schönauer [1]).

Bataliony I, II i III zajmują kwatery w Bistrikovie, Bruszturze i Nemet-Mokrej. 6. kompania pod dowództwem podpor. Petrykiewicza Władysława ubezpiecza postój [2]).



Widok z granicy węgierskiej na potok Darów, którym przeszedł IV batalion 17 października do Osmołody.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki).

IV batalion, po uciążliwym marszu przez bagna i trzęsawiska doliny potoku Darów, dociera do leśniczówki Jali, a następnie do Osmołody, gdzie staje na kwaterach, po rozstawieniu ubezpieczeń i wysunięciu silnej placówki do odległego o 3 km Podlutego [3]).

W Osmołodzie dostaje się w ręce kpt. Roji plan przejścia przez Karpaty na Węgry w rejonie Klausury Mokranki zagubiony przez oficera rosyjskiego.

Według otrzymanych wiadomości w Rożniatowie stoi około 300 kozaków, którz drobnymi patrolami docierają do Perehińska i Niebyłowa. Większość sił nieprzyjacielskich znajduje się w okolicy Stryja. Komenda Legionów przestrzega kpt. Roję, by w marszu przez Jasień nie przekraczał wsi Angiełowa. [4])

II batalion 3. pułku przebywa w Königsfeldzie.

Robota nad budową drogi postępuje szybko naprzód. Od dwu

[1]) A. W. Teka Nr 137. Kmdy Leg. Pol. oraz teka Nr. 1. Kmdy Leg. Pol. Raporty poranne.
[2]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r.
[3]) A. W. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 35. (Meldunek).
[4]) T a m ż e. Op. Nr. 33. rozkaz z 17.X. 1914 r. godz. 12.

dni pracuje około 480 Hucułów po 12 godzin na dobę. Roboty rozpoczęte od podnóża Rogodzów szybko postępują naprzód i obejmują już stoki tej góry z obu stron granicy węgiersko-galicyjskiej.

Po południu przechodzi pospiesznie tą drogą w kierunku Rafajłowej mjr. Haller z I batalionem 3. pułku [1]).

Königsfeld—Osmołoda, 19 października 1914.

Komenda Legionów podaje szczegółowo zadania dla grup mjr. Hallera i kpt. Roji. Obydwie grupy mają rozkaz „napadać niespodzianie na mniejsze oddziały nieprzyjacielskie i niepokoić stojące naprzeciw rosyjskie wojska. Patrole wywiadowcze zasięgają jedynie języka, większe oddziały wydzielone mogą zdobywać broń zwłaszcza karabiny maszynowe, działa i inne potrzebne materiały wojenne, bez wdawania się jednak w poważniejsze walki, aby uniknąć strat w szeregach i amunicji".

Grupa mjr. Hallera głównymi siłami znajdującymi się w Rafajłowej ma działać w kierunku na Nadwórnę i Delatyn. Patrole wywiadowcze dostarczą dokładnych wiadomości o rozmieszczeniu i ruchach oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie Bohorodczan, Wołosowa, Delatyna i Sołotwiny.

Grupa kpt. Roji posunie się głównymi siłami na Jasień i Perehińsko oraz wyśle patrole na Porohy i Sołotwinę. W tym rejonie nawiąże łączność z grupą mjr. Hallera, a także przeprowadzi wywiad rozmieszczenia i ruchów oddziałów nieprzyjacielskich w rejonie Rożniatowa, Bohorodczan, Sołotwiny i Jasienia [2]).

Trzy bataliony 2. pułku wraz z dowództwem stoją nadal w Bistrikovie, Bruszturze i Nemet-Mokrej. Patrole z I batalionu nie nawiązują styczności z nieprzyjacielem, mimo wysunięcia się o 10 km na północ od Holzschlaghausu [3]). (Szkic Nr. 5)

IV batalion obsadza Osmołodę i wysuniętymi oddziałami ubezpiecza postój w Podlutem. Jedna kompania rusza na Jasień.

Wysłany do Porohów patrol z 10 legionistów pod dowództwem plut. Pawlikowskiego z 15. kompanii, nie zastaje nieprzyjaciela i dociera podwodami do Sołotwiny. Tu stacza między domostwami z podjazdem rosyjskim utarczkę, w której kładzie trupem oficera, po czym wraca do Porohów wraz z wziętym do niewoli lekko rannym kozakiem.

---

[1]) Legionista Polski. Kalendarz na rok 1916, str. 88.
[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. i Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 37. z 19.X.1914 r. godz. 12.
[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r.

Wieczorem IV batalion obsadza Jasień. [1])

Ppor. Słuszkiewicz melduje komendzie Legionów, że robota nad budową drogi tymczasowej do Rafajłowej zbliża się ku końcowi i że 21.X będzie ona możliwa do użytku piechoty i taborów. [2])

Mjr. Haller obsadza dwoma batalionami 3. pułku Rafajłowę, skąd wysyła dalekie patrole wywiadowcze w kierunku Nadwórnej i Delatyna. [3])



Osmołoda w dolinie Łomnicy.

Wysunięte patrole staczają pod Pasieczną utarczkę z podjazdem kozackim, z którego jeden kozak poległ, a sześciu kozaków wraz z końmi dostaje się do niewoli. [4])

IV batalion kpt. Roji głównymi siłami posuwa się na Jasień — Perehińsko, zaś drobniejszymi oddziałami na Porohy — Sołotwinę. Reszta oddziałów legionowych ma dnia 20.X skoncentrować się w Holzschlaghausie.

II batalion 3. pułku stoi w Königsfeldzie.

---

[1]) Pamiętnik leg. Jelenia Ignacego. A. W. teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 35. (Meldunki).

[2]) Legionista Polski. Kalendarz na rok 1916, str. 88.

[3]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 37. z 19.X.

[4]) A. W. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 38. z 19.X. godz. 19,35. (Meldunek).

Holzschlaghaus — Jasień, 20 października 1914.

Komenda Legionów podaje ogólne położenie:

Nieprzyjacielskie oddziały po odwrocie z Körösmezö obsadzają przełęcz Jabłonicką i mają zamiar bronić jej przed 56. dywizją piechoty austriackiej.

Legiony Polskie mają wspierać natarcie 56. dywizji piechoty austriackiej pod Jabłonicą w kierunku z Rafajłowej na Zieloną wzdłuż Bystrzycy Nadwórniańskiej.

W tym celu grupa mjr. Hallera ruszy dziś z Rafajłowej do Zielonej, którą obsadzi i ubezpieczy, wysyłając wywiadowcze patrole na Delatyn, Nadwórnę i Sołotwinę.

I batalion kpt. Januszajtisa odejdzie z Holzschlaghausu przez Rogodze do Rafajłowej, gdzie połączy się z grupą mjr. Hallera. I batalion ubezpiecza w dalszym ciągu Klausurę Bertiankę, Klausurę Płajską oraz Holzschlaghaus od strony nowo zbudowanej drogi na Rogodze.

II batalion 2. pułku przejdzie z Brusztury do Holzschlaghausu, dokąd idzie i III batalion z Rus-Mokrej, zaś II i III batalion 3. pułku przenosi się do Brusztury [1]).

O godzinie 11 — I, II i III batalion opuszczają swoje kwatery w Bistrikovie, Bruszturze i Nemet-Mokrej i koncentrują się po południu w rejonie Holzschlaghausu. Kompania 4. por. Ogińskiego z I batalionu 2. pułku odchodzi do Rafajłowej, a w ślad za nią rusza reszta batalionu pod dowództwem kpt. Januszajtisa przez Rogodze do Rafajłowej, do której przybywa wieczorem. W wąskiej dolinie potoku Płajska rozkładają się bataliony długim wężem, rozpalają ogniska i biwakują pod otwartym niebem, skrzącym milionem gwiazd. Wszystkich ogarnia niezmożona tęsknota za tak bliską już krainą polską i chęć pracy żołnierskiej na własnej ziemi. Gwar i rozmowy trwają długo w nocy, która pozostawia głębokie, niezapomniane wrażenia. [2])

W tę noc przychodzą wieści, że nieprzyjacielskie oddziały kawalerii kozackiej opuściły Körösmezö, cofając się na Jabłonicę. [3])

Gdy pod Holzschlaghausem bataliony 2. pułku przygotowują się do przekroczenia granicy i marszu w dniu jutrzejszym do Rafajłowej,

---

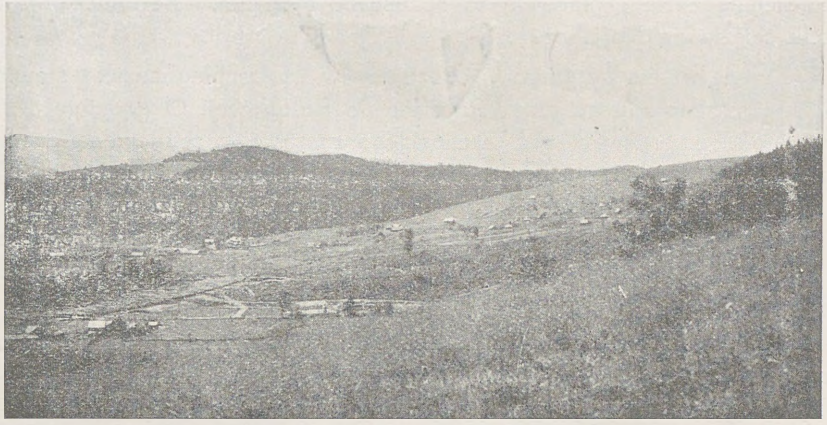
[1]) A .W. Teka Nr. .1 F. i Nr. 51 Komendy Leg. Pol. dyspozycja na 20.X. Op. Nr. 38.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. oraz A. W. teka Nr. 51 Komendy Leg. Pol. Meldunek 1/2. p. L. P. Legionista Polski. Kalendarz na rok 1916, str. 89—90. Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.

[3]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 38.

IV batalion tegoż pułku o świcie opuszcza Osmołodę i podjeżdża kolejką wąskotorową do Angiełowa. W przodzie, w odległości 6—7 km maszeruje 16. kompania pod dowództwem ppor. Szerauca i dociera w godzinach rannych do Jasienia, wysyłając stąd patrole do Perehińska, Duby, Niebyłowa i Krasnej. [1])

Patrole te biorą do niewoli kilkunastu jeńców kozaków, którzy zeznają, że w Ceniawie stoi jeden batalion piechoty, a w Topolsku dwa. Inny patrol stacza utarczkę z podjazdem rosyjskim i przynosi wiadomości o marszu do Krasnej pułku kozaków. Większość sił nieprzyjacielskich grupuje się w Kałuszu. Pod wieczór batalion zaalarmowany wraca do Podutego i Osmołody. [2])



Widok Rafajłowej między potokiem Rafajłowiec a Salatruk.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki).

Po stronie węgierskiej są jeszcze dwa bataliony 3. pułku. II batalion 3. pułku o godzinie 15 opuszcza Königsfeld po czterodniowym pobycie, odchodząc do Brusztury. Deszcz, mgła i zła, rozmiękła droga nie nastrajają legionistów „na wesoło". Po przybyciu na miejsce część batalionu zajmuje kwatery. Ci, dla których zabrakło pomieszczenia muszą biwakować pod gołym niebem, choć noc zimna i pada deszcz.

Rafajłowa—Podlute, 21 października 1914.

Według danych, dostarczonych przez wywiad, oddziały kozackiej kawalerii z piechotą i artylerią cofają się od rana dnia wczorajszego na Delatyn w dolinie Prutu oraz na Stryj w dolinie Oporu i Stryja.

[1]) i [2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. oraz pamiętnik leg. Jelenia Ignacego.

Oddziały legionowe mają posunąć się naprzód do Pasiecznej. Płk. Zieliński otrzymuje rozkaz przejścia dziś o świcie z II i III batalionem 2. pułku i 2. szwadronem z Holzschlaghausu drogą nowowybudowaną przez Rogodze do Rafajłowej i zatrzymania na kwaterach w rejonie od Rafajłowej do leśniczówki Hłodyszcze; I batalion 2. pułku, znajdujący się w Rafajłowej, przechodzi pod rozkazy płk. Zielińskiego.

Holzschlaghaus ma zająć dziś po południu II i III batalion 3. pułku oraz 3. szwadron.

Por. Hofbauer, dowódca II batalionu 3. pułku, wydziela jedną kompanię na ubezpieczenie przy ujściu potoku Turbat (c. 720), przy Holzschlaghausie i placówki w Klausurze Płajskiej, Bertiance oraz obok ścieżki na Rogodze [1]).

Przed świtem bataliony, obozujące w Holzschlaghausie, stawia na nogi rozkaz marszu przez Rogodze do Rafajłowej. O godzinie 8.30 pułk pod dowództwem płk. Zielińskiego rusza nowozbudowaną drogą na przełęcz Rogodze. Na przodzie idzie II batalion, następnie III wraz ze swymi taborami. Po przejściu piechoty, wchodzi na tę drogę kawaleria i artyleria i ostatnie oddziały opuszczają obozowisko w Holzschlaghausie. W ślad za nimi rusza w drogę sztab komendy Legionów.

Przeprawa oddziałów nie należy do zadań łatwych i nastręcza poważne trudności. Niektóre wozy taborowe, ciężkie i wielkie, nie nadają się do przeprawy górskiej, jak również nie nadają się do niej zaprzęgowe konie z nizin. Zbudowana droga nie jest w całości wyłożona drzewem. Odcinki tej drogi w miejscach wymoszczonych jedynie gałęziami są już częściowo zniszczone po przejściu wozów, które grzęzną w rozmokłej glinie wykopów. Gwałtowna, ulewna burza z gradem, która zrywa się w czasie marszu na przełęcz, psuje do reszty niedylowaną część drogi [2]). Tylko dzięki wspólnym wysiłkom piechoty i taborów, oddziały osiągają polanę na przełęczy Rogodze i tu zatrzymują się na krótki odpoczynek, śpiewem witając ziemię polską.

Po odpoczynku, o godzinie 12, przy nieustającej ulewie, która trwa do późnej nocy, schodzi pułk w dół i potokiem Rafajłowskim dociera do Rafajłowej, gdzie zatrzymuje się na nocleg.

I batalion stoi ubezpieczony w leśniczówce Hłodyszcze, III. ba-

---

[1]) A .W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 40. z 20.X. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r. oraz Legionista Polski. Kalendarz na rok 1916, str. 91.

talion zajmuje Tersowanie, a II batalion Rafajłowę. Dowódca pułku płk. Zieliński kwateruje w nadleśnictwie w Rafajłowej. [1])

Osłaniający lewe skrzydło grupy legionowej w dolinie Łomnicy IV batalion stoi trzema kompaniami w Podlutem, mając wysuniętą 16. kompanię w Jasieniu. Patrole prowadzą zwiady na Perehińsko, Niebyłów w kierunku na Rożniatów, Porohy, Sołotwinę i docierają pod Strutyn i Rożniatów, lecz wszędzie przy zetknięciu kozacy szybko się wycofują [2]). Według meldunków patroli w marszu z Kałusza znajduje



Na drodze Legionów.
(według rysunku J. Świrysz-Ryszkiewicza)

się oddział nieprzyjacielski w sile trzech batalionów piechoty z artylerią oraz kilka sotni kozackich.

Batalion nawiązuje łączność z grupą zachodnią gen. Hoffmana (55. dywizja piechoty austriackiej).

Pod Perehińskiem patrol z 16. kompanii traci w potyczce z kozakami 3 rannych legionistów.

---

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 40. z 20.X. 1914 r. (Meldunki).
[2]) A. W. teka Nr. 1 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki 16/2. p. P. z 21.X. 1914 r. Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego.

W myśl rozkazu komendy Legionów II batalion 3. pułku rusza o godzinie 12 przy pięknej pogodzie z Brusztury do Holzschlaghausu [1]). Późnym wieczorem o godzinie 21 dociera batalion w zupełnych ciemnościach w czasie ulewnego deszczu na miejsce i rozlokowuje się na nocleg w dołach, przykrytych choiną, pozostawionych przez oddziały, poprzednio tu stojące. Gwałtowna burza, trwająca długo w noc, potokami wody zalewa doły i szałasy, w których siedzą żołnierze [2]). Po przejściu batalionu por. Hofbauera cała grupa Legionów znajdzie się po północnej stronie Karpat, gotowa do dalszych działań.

Wieczorem na odprawie dowódców batalionów w Rafajłowej dowódca pułku, płk. Zieliński, podaje położenie na froncie.

1) *Nieprzyjaciel gromadzi swe siły koło Kałusza i Stanisławowa. W dolinie Prutu oddziały kawalerii kozackiej wycofują się na Delatyn. W lasach na wschód od wsi Strymby, między Delatynem a Nadwórną, mają znajdować się, według wieści podanych przez wywiad, trzy bataliony piechoty wraz z 2 karabinami maszynowymi i 4 działami;*

2) *55. dywizja piechoty austriackiej zajęła Dolinę i maszeruje na Stryj, który od 19.X jest wolny; 56. dywizja piechoty gen. Attemsa, po zajęciu Jabłonicy i Worochty, idzie na Jaremcze, również oswobodzone od nieprzyjaciela;*

3) *I i IV bataliony 3. pułku pod dowództwem mjr. Hallera zajmują Zieloną i Pasieczną; I, II i III bataliony 2. pułku, 2. szwadron oraz 2. bateria kwaterują w Rafajłowej oraz w leśniczówce Hłodyszcze; II i III batalion 3. pułku oraz 3. szwadron maszerują jutro z Holzschlaghausu do Rafajłowej;*

4) *IV batalion 2. pułku rusza 23.X rano z Jasienia trzema kompaniami do doliny Bystrzycy Sołotwińskiej, posuwając się o ile możności w kierunku Nadwórnej, z zadaniem ochrony zachodniego skrzydła grupy legionowej. Jedna kompania z IV batalionu pozostanie w Jasieniu i broni dostępu do doliny Łomnicy;*

5) *Następnego dnia rano wysyła 2. szwadron silne podjazdy w kierunku na Jaremcze przez Zielonę i dolinę Zielenicy, oraz patrol w sile 10 jeźdźców pod dowództwem oficera w kierunku Delatyna przez Pasiecznę—Łuh. Podjazd pod dowódz-*

---

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg.; według tego dziennika odmarsz nastąpił rano.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

twem oficera w sile 18 jeźdźców rusza na Bohorodczany przez Pasiecznę, Maniawę i Sołotwinę. [1])

Rafajłowa — Podlute, 22 października 1914.

Pułk kwateruje w Rafajłowej, Tersowaniu i leśniczówce Hłodyszczu. Tę ostatnią obsadza i ubezpiecza 4. kompania. Ubezpieczeniami dowodzi ppor. Jaster Stanisław z I batalionu.

Stan I batalionu wynosi: 23 oficerów i 790 legionistów oraz 10 wozów i 38 koni. [2])

Patrole IV batalionu w ustawicznych utarczkach z oddziałami kozackimi posuwają się do Ceniawy i Rożniatowa.

Według wiadomości, zdobytych przez patrole batalionu, nieprzyjaciel stoi koło Kałusza w rejonie Topolska, Kamienia, Petranki i Łdzian, w sile pułku piechoty, 6 sotni kozaków i 9 armat. Wieści te potwierdzają się, dzięki stałemu kontaktowi z nieprzyjacielem patroli



Rafajłowa.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki.).

legionowych, które podchodzą w kierunku na Krechowice i Kałusz oraz utrzymują ciągłą łączność z grupą gen. Hoffmana na zachodzie i 3. pułkiem pod Sołotwiną.

Po otrzymaniu tych wiadomości, batalion rusza po południu z Pod-

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r. Odprawa z dn. 20.X. 1914 r. oraz Teka Ns. 56 Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 41. z 21.X. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki I/2. p. Leg. z 22.X.1914 r.

lutego przez Jasień na Niebyłów, następnie wraca do Jasienia i tu nocuje w ostrym pogotowiu.

Następnego dnia rusza IV batalion z Jasienia do Sołotwiny w myśl rozkazu komendy Legionów, która równocześnie zakazuje posuwania się poza wieś Angiełów. Rozkaz ten jest nieco spóźniony, gdyż kpt. Roja ma już swoje patrole wysunięte aż pod Niebyłów i Perehińsko. [1])

Patrole są w utarczkach z podjazdami kozackimi pod Sołotwiną oraz pod Krechowicami i Kałuszem. Wzięci do niewoli kozacy zeznają, że w Mołotkowie stoi artyleria kozacka. Tor kolejki Rożniatów—Osmołoda jest częściowo zniszczony przez nieprzyjaciela. Część kolejki z Osmołody do Perehińska jest obsługiwana przez IV batalion 2. pułku. [2])

Na głos pobudki, o wschodzie słońca, II batalion 3. pułku zrywa się z nocnych legowisk. Zbiorowisko żołnierskie przedstawia ciekawy i osobliwy widok: gęby brudne, niemyte, zarośnięte. płaszcze i buty zniszczone, przemoczone i uwalane gliną i błotem. W szarej gromadzie panuje jednak niefrasobliwy humor; jeden z drugiego śmieje się, już słychać żarty i piosenkę, mimo że dokucza zimno, deszcz i głód. Wokoło mnóstwo taborów legionowych czeka swej kolejki, by ruszyć do Rafajłowej drogą, przy której pracują setki ludzi. [3])

Z dala słychać trzask walących się drzew i nawoływania pracujących. Drogę, zniszczoną przez wczorajszą ulewę, poprawiają Huculi, przysłani na pomoc z Rafajłowej. W południe batalion, prócz 7. kompanii por. Tarkowskiego, pozostawionej w Holzschlaghausie z zadaniem osłony w Klausurze przełęczy Bertianka—Pantyr—Turbat, opuszcza Holzschlaghaus i maszeruje na przełęcz Rogodze. Na przełęczy Rogodze batalion pozostaje parę godzin i pomaga przy wciąganiu taborów na górę. Połowa batalionu pracuje przy taborze, druga połowa buduje szałasy. [4])

Droga na Rogodze jest zła i ciężka. Po krętych serpentynach, wznoszących się silnie w górę, konie resztkami sił wyciągają wozy, naładowane amunicją i prowiantami. Do pomocy przydzieleni są żołnierze maszerujących batalionów II i III batalionu 3. pułku. Praca idzie wolno tak, że dopiero późnym wieczorem ostatnie wozy taborowe wjeżdżają na przełęcz. Troskliwą opieką otaczają legioniści wozy prowiantowe.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r. oraz Roja Bolesław „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933.

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki IV/2 p. Leg. z 22.X. 1914 r.

[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[4]) A. W. Akta op. 2. p. L. P. „Dziennik II/3. p. Leg." Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Z niejednego wozu przechodzą na skutek tej opieki chleb i konserwy do plecaków, a wóz lżejszy prędzej dochodzi do przełęczy.

Po ukończonej pracy, batalion biwakuje na obszernej polanie Rogodzów w szałasach, na prędce skleconych. [1])

Wieczorem grupa Legionów zajmuje następujące rejony:

Mjr. Haller z I i IV batalonem 3. pułku w rejonie Zielonej ubezpiecza w kierunku na Pasieczną.

Płk. Zieliński z batalionami I, II i III 2. pułku, 2. szwadronem oraz 2. baterią znajduje się w rejonie Rafajłowej—Salatruka—Tersowania.

Na Rogodzach i w drodze do Rafajłowej są w marszu II i III batalion 3. pułku, 3. szwadron oraz tabory.



Na drodze Legionów.
(Według rysunku J. Świrysz-Ryszkiewicza).

W Holzschlaghausie ubezpiecza kompania 7. por. Tarkowskiego z 3. pułku.

---

[1]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. Dziennik batalionu II/3. p. Leg. — Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

W rejonie Jasienia i Osmołody stoi IV batalion 2. pułku z wysuniętymi patrolami w kierunku Perehińska, Porohów i Sołotwiny [1])

Zielona — Sołotwina, 23 października 1914.

Według meldunków patroli, na froncie w rejonie Nadwórnej i Pasiecznej znajdują się tylko oddziały kawalerii kozackiej w sile kilku sotni oraz bateria dział. Podjazdy kozackie krążą pod Pasieczną, Zabereżem i po szosie delatyńskiej koło Strymby. Kozacy po kilku strzałach wycofują się. [2])

Oddziały legionowe pod dowództwem mjr. Hallera (I/3. i IV/3. pułku) mają posunąć się naprzód do Pasiecznej w rejon Studenej Klewy (c. 1067), Koniacza (c. 953), Postajątki, szybów naftowych (c. 940) i wodospadu Buchtowca. Na lewym skrzydle grupa mjr. Hallera ma nawiązać łączność z batalionem IV kpt. Roji w Sołotwinie. Lasy w rejonie Strymby oraz okolicę Nadwórnej i Mołotkowa mają zbadać patrole, którym nie wolno wdawać się w walkę.

2. pułk (batalion I, II i III) pod dowództwem płk. Zielińskiego ma przejść do Zielonej i Borsucznej, ubezpieczając się na Jaremcze oraz w dolinie potoku Chrepełowa; ponadto pułk ma wysłać przez Zielenicę do Jaremcza silny patrol pod dowództwem oficera, który ma tam dotrzeć jutro w południe i nawiązać łączność z 56. dywizją piechoty austriackiej. Pułk ma także wyznaczyć kwatery w Zielonej dla 2. szwadronu i 2. baterii.

Kpt. Terlecki z II i III batalionem 3. pułku przejdzie do Rafajłowej, gdzie również stanie 3. szwadron.

O godzinie 17 ma wysłać 3. szwadron trzy patrole: jeden przez Pasieczną i Łuh do Delatyna, drugi przez Pasieczną, Bitków i Babcze do Sołotwiny i trzeci przez Pasieczną i Maniawę na Jabłonkę, gdzie ma nawiązać łączność z IV batalionem kpt. Roji.

Meldunki mają być nadsyłane do godziny 12 do Rafajłowej, a potem do Zielonej. [3])

Dowódca pułku, płk. Zieliński, podaje na odprawie pułkowej rozkazy do dalszej akcji oraz komunikat komendy Legionów. Na podstawie wieści z wywiadu, nieprzyjaciel cofa się z Delatyna na Stanisławów. W tym rejonie znajdują się silne oddziały rosyjskie wszystkich trzech broni. W Nadwórnej kwateruje około 600 kozaków, którzy w okolicy

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol. 8.X.—2.XII. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki 3. p. L. P. z 23.X. 1914 r.

[3]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 45. dyspozycje na 23.X. Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza (Dziennik odpraw pułku).

Łojowej utrzymują ścisłą łączność z kawalerią w rejonie Jaremcza. Ludność Pniowa, sympatyzująca z nieprzyjacielem i zajmująca nieprzyjazne stanowisko wobec wojsk austriackich, podobno informuje wywiadowców rosyjskich o ruchu oddziałów legionowych.

W dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej Pniów jest zajęty przez kozaków, których ubezpieczenia są wysunięte w kierunku Pasiecznej. Z Nadwórnej maszerują na Pasieczną trzy sotnie kozackie [1]). Te same źródła podają, że od strony Staruni maszeruje oddział piechoty wraz z kawalerią w kierunku Mołotkowa. Sołotwina jest wolna od nieprzyjaciela [2]).

Pułk w składzie I, II i III batalionu opuszcza rano Rafajłową i maszeruje do Zielonej i Borsucznej. Po przybyciu na miejsce, ubezpiecza się w kierunku na Jaremcze po obu stronach doliny potoku Zielenicy, w kierunku na Fenterale oraz w dolinie potoku Chrepełów. Dowództwo pułku znajduje się w Zielonej. (Szkic Nr. 6)



Batalion por. Hofbauera na granicy Węgier i Galicji.

Płk. Zieliński wysyła pod dowództwem chor. Witorzeńca patrol w sile plutonu przez Zielenicę c. 805 na Jaremcze, celem nawiązania łączności z oddziałami austriackimi [3]). Nocleg w Zielonej spędzają legioniści w ostrym pogotowiu.

O świcie rusza również kpt. Roja z kompaniami: 13., 14. i 15. z Jasienia przez Wierch Babski w dolinę Bystrzycy Sołotwińskiej ku Poro-

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Meldunek leg. Roleckiego.
[2]) A .W. Akta oper. 3. p. L. P. Dyspozycja na 23.X. 1914 r.
[3]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 45. Dyspozycja na 23.X. 1914 r. i teka Nr. 56. Komendy Legionów. Op. Nr. 45. oraz relacja płk. Witorzeńca. (Teka relacji Nr. 1).

hom i Sołotwinie. W Jasieniu pozostaje 16. kompania pod dowództwem podpor. Szerauca, z zadaniem osłony tyłów batalionu i obrony dostępu do doliny Łomnicy. Kompania ta posuwa się z Jasienia doliną Łomnicy w rejon Niebyłów—Perehińsko i stąd wysyła patrole na Dubę, Olchówkę i Kamień. Patrole ścierają się z podjazdami kozackimi, biorąc do niewoli kilku jeńców i zabijając paru kozaków, w tym jednego sotnika. III pluton tej kompanii zajmuje wieś Krasną, wystawiając silną placówkę. Nieprzyjacielska piechota oraz kozacy, którzy tu kwaterowali, odeszli w nocy i pluton bez wystrzału zajmuje wieś. Na cmentarzu, gdzie dzień przedtem stały placówki kozackie, dziś stoją legioniści.

IV batalion, po przybyciu do Sołotwiny, ubezpiecza się w stronę Nadwórnej 13. i 15. kompanią, pozostawiając 14. kompanię w odwodzie [1]). (Szkic Nr. 6)

Batalion II/3. pułku przez cały dzień jest zajęty wyciąganiem taborów z Holzschlaghausu na Rogodze.

Część legionistów, nie zajęta pracą przy taborach, stawia na polance, na miejscu biwaku nocnego, pod północną ścianą boru wysoki krzyż sosnowy, stawia go na progu świętej ziemi polskiej na pamiątkę czynu legionowego. Na desce, z wozu taborowego wyjętej, ryje bagnetem jeden z legionistów te słowa:

Młodzieży polska, patrz na ten krzyż!
Legiony Polskie dźwignęły go wzwyż,
Przechodząc góry, lasy i wały
Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały.

Surowość i tężyzna tych słów mówi wszystko. Układa ten mocny czterowiersz przygodny wędrowiec, żołnierz polski, ochotnik-legionista Adam Szania, rzeźnik krakowski. Całość tworzy może nieświadomie, lecz streszcza w niej duszę zbiorową młodzieży legionowej. [2])

Mgły wiatrem gnane włóczą się po szczytach wysokich, ogarniają polanę i otulają krzyż białym welonem. Wieczorem, radosnym śpiewem witając progi swej ziemi, opuszcza batalion Rogodze, idąc w dalszą drogę do Rafajłowej. Marsz drogą w dół, błotnistą i ciężką, odbywa się w ciemnościach aż do samej Rafajłowej. Około godziny 23 batalion przybywa na miejsce, zajmując szczupłe kwatery we wsi. Huculskie ma-

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 41. oraz relacja mjr. Machalskiego. (Teka relacji Nr. 1). Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa, 1933.

[2]) Kurier Poznański z 13.IV. 1915 r. str. 4. oraz Legionista Polski. Kalendarz na rok 1916, str. 45. Początek czterowierszu brzmiał „Przechodniu" i w ostatniej chwili został zmieniony na słowa „Młodzieży Polska". Dr. Bertold Merwin. „Legiony w boju 1914". Tom. I. str. 39—41. Kraków, 1916.

łe chatynki w większej części zajęte są przez uciekinierów ze Stanisławowa. Z daleka, gdzieś spod Pasiecznej, dochodzi ogień karabinowy.

Nadwórna — Sołotwina, 24 października 1914.

W czasie, gdy na zachodzie armie austriackie toczą na linii Sanu i środkowej Wisły uporczywą bitwę, która kończy się ich niepowodzeniem, grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina odrzuca działające w Karpatach Wschodnich oddziały pospolitego ruszenia rosyjskiego oraz 1. dywizję kozaków terskich i 1. i 2. dywizję kozaków kubańskich. Następnie w pościgu za cofającą się kawalerią rosyjską maszeruje na Czerniowce, Kuty, Wyżnicę, Delatyn, Nadwórnę, Dolinę i Stryj. Dnia 22.X



Sztab komendy Legionów pod krzyżem na przełęczy Rogodze.

naczelne dowództwo austriackie chce wykorzystać powodzenie wojsk gen. Pflanzer-Baltina i nakazuje tej grupie wesprzeć prawe skrzydło 2. armii przez manewr oddziałów gen. Attemsa i Legionów na Dolinę-Stryj, celem odciążenia grupy gen. Hoffmana (55. dywizja piechoty), walczącej na prawym skrzydle 2. armii pod Stryjem.

Powodzenie oddziałów austriackich w Karpatach Wschodnich nie pozostaje bez wpływu na dowódcę frontu południowego, gen. Iwanowa, który przesuwa na zagrożone skrzydło 78. i 71. dywizję piechoty, celem wzmocnienia dywizji kozackich.

Zgodnie z tym planem na Stryj uderza 78. dywizja, która zaczyna spychać od 21 października grupę gen. Hoffmana wzdłuż rzeki Stryja,

podczas gdy 71. dywizja zdąża w transportach pod Stanisławów, Kołomyję i Czerniowce. [1])

Dowództwa austriackie o przegrupowaniach rosyjskich wiedzą bardzo mało. Są to tylko wiadomości o marszu przez Dolinę do Stanisławowa silnych oddziałów nieprzyjacielskich wszystkich broni; według meldunków, w Kałuszu stoją podobno cztery bataliony piechoty rosyjskiej oraz poważne siły nieprzyjacielskie (około 11 tysięcy żołnierzy) w Kołomyi; ponadto są wieści niesprawdzone o grupie gen. Webla w Stanisławowie, o marszu do Kałusza 11 batalionów, wreszcie o brygadzie kozackiej gen. Ariutinowa, maszerującej z Delatyna przez Kołomyję do Czerniowiec.

Na podstawie otrzymanych wytycznych od władz naczelnych, dowództwo grupy gen. Pflanzer-Baltina, rozkazem z 23 października, oddaje Legiony pod komendę gen. Attemsa. Legiony Polskie i 56. dywizja piechoty austriackiej mają połączyć się pod Nadwórną i następnie posunąć się forsownymi marszami — jedną grupą przez Sołotwinę, Perehińsko i Dolinę na Bolechów, a drugą przez Rosulną i Rożniatów na Stryj, z zadaniem wsparcia 55. dywizji piechoty austriackiej.

W uzupełnieniu tego rozkazu gen. Attems, dowódca grupy, nakazuje wysłać:

1) silne zwiady na Kołomyję—Stanisławów—Kałusz,

2) jeden batalion na osłonę prawego skrzydła 56. dywizji piechoty austriackiej na linię Dobrotów—Krasna. [2])

W nocy z 23/24 października płk. Zieliński otrzymuje z komendy Legionów rozkaz dalszego działania.

W położeniu podano tylko, że pod Nadwórną, koło wsi Strymby znajduje się około 600 kozaków. Większych zaś sił nieprzyjacielskich w tym rejonie nie stwierdzono.

Następnie zawiadomiono o marszu 56. dywizji piechoty austriackiej z doliny Prutu w kierunku Nadwórnej, celem połączenia się z Legionami.

2. pułk otrzymuje zadanie zdobyć Nadwórną. Grupa mjr. Hallera ma zająć swymi siłami głównymi Żółkiwkę (c. 608), zaś słabszymi oddziałami Pniów i Mozolówkę.

Celem wykonania zadania płk. Zieliński dysponuje batalionami I, II i III 2. pułku, plutonem 2. szwadronu i 2. baterią. Siły główne 2. pułku mają wyruszyć o godzinie 8.45 z Zielonej, jednocześnie zaś czoło ubezpieczeń wyjdzie z Postajątki, gdzie kolejka oddala się od drogi do

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914 — 1918. Wiedeń, 1930, I. tom. str. 483.

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. 46 i 47.

Nadwórnej (północny-wschód od Pasiecznej). Mjr. Haller z batalionami I i IV/3. pułku ma wyruszyć o godzinie 6 z Pasiecznej, by o godzinie 10 zająć wskazane cele. Bataliony II i III/3. pułku winny posuwać się za grupą płk. Zielińskiego. Reszta 2. szwadronu pod dowództwem por. Wąsowicza ma ruszyć przez Bitków—Maniawę do dyspozycji kpt. Roji.[1])



Ramiona krzyża Legionów z przełęczy Rogodze.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki).

Płk. Zieliński wydaje następującą dyspozycję:

„Odmarsz pułku 24.X o godzinie 6 rano od mostu w Zielonej czwórkami w porządku: zabezpieczenie marszowe pod komendą kpt. Januszajtisa w składzie patrolu kawalerii, dwu kompanii I batalionu, wysunięte na 1000 kroków na drodze Zielona—Pasieczna.

Główna siła pod komendą kpt. Rucińskiego czołem przy moście w Zielonej w składzie dwu patroli kawalerii, dwu kompanii I batalionu, 2. baterii, II batalionu i III batalionu, który przyłączy się w marszu na koniec kolumny. Tabor pozostaje w Zielonej".

W myśl powyższego rozkazu pułk zbiera się w Zielonej i o świcie (godzina 3.30) rusza w kierunku Pasiecznej i Nadwórnej.

W przodzie maszeruje patrol kawalerii, dalej za nim na prawo od drogi do Nadwórnej, 2. kompania podpor. Stożka, na lewo od drogi — 1. kompania por. Korczak-Wierzchowskiego.[2])

W drodze do Pasiecznej słychać już ogień artylerii rosyjskiej, a następnie silny ogień karabinowy. Po sile ognia sądząc, nieprzyjaciel dysponuje jedną baterią artylerii. Walkę toczą oddziały 3. pułku, ma-

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. 48. z 23.X.1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza (dziennik odpraw).

[2]) A. W. Akta op. 2. p. Leg. Pol. za IX. — XII.. 1914 r. Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza (dziennik odpraw). .

jące rozkaz do godziny 10 zająć wzgórze Żółkiwkę c. 608, oraz Pniów. W dalszej drodze spotyka batalion pierwszych rannych z 3. pułku.

O godzinie 8.10 komenda Legionów wydaje rozkaz natarcia na Nadwórnę.

Straż przednia grupy płk. Zielińskiego w sile dwu kompanii z batalionu I/2. pułku ma wspomóc idący w przodzie półbatalion IV 3. pułku z grupy mjr. Hallera. Płk. Zieliński wysyła po wsparciu grupy mjr. Hallera na prawe skrzydło straży przedniej resztę batalionu I/2. pułku oraz w kierunku na Strymbę jedną kompanię.

W lewo, stokiem doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej wychodzi II batalion 2. pułku kpt. Rucińskiego; dotychczasowa straż przednia 2. i 1. kompanie z I batalionu 2. pułku wspiera IV batalion 3. pułku w lewo od drogi na Pniów. W prawo od drogi idzie do straży przedniej 4. i 3. kompania, ta ostatnia z kierunkiem uderzenia na Strymbę.

W odwodzie pozostaje jedynie III batalion kpt. Fabrycego, który posuwa się za prawym skrzydłem I batalionu 2. pułku na Pniów—Nadwórnę. Z Rafajłowej pośpiesznym marszem nadąża II batalion 3. pułku por. Hofbauera. [1])

Przy końcu wsi kule karabinowe zaczynają coraz silniej poświstywać koło uszu; maszerujące w przedzie kompanie schodzą z drogi do rowów. Po wyjściu ze wsi, około godziny 9, I batalion rozwija się w tyraliery i posuwa się dalej, mając w pierwszej linii na prawym skrzydle 4. kompanię, następnie 3. i po obu stronach drogi 2. i 1. kompanię. Jako ubezpieczenie prawego skrzydła maszeruje stokami wzgórz na południe od toru kolejki pluton pod dowództwem ppor. Jastra Stanisława z zadaniem „posuwać się północnym skrajem lasu, jako ubezpieczenie boku batalionu od południo-wschodu".

W schodach za lewym skrzydłem I batalionu wzdłuż stoków doliny Bystrzycy (c. 494, c. 480) idzie II batalion kpt. Rucińskiego. [2])

W rejonie szybów naftowych posuwające się tyraliery I batalionu zostają wstrzymane na pewien czas dość silnym ogniem piechoty rosyjskiej. Ogień ten okazuje się na szczęście mało skuteczny.

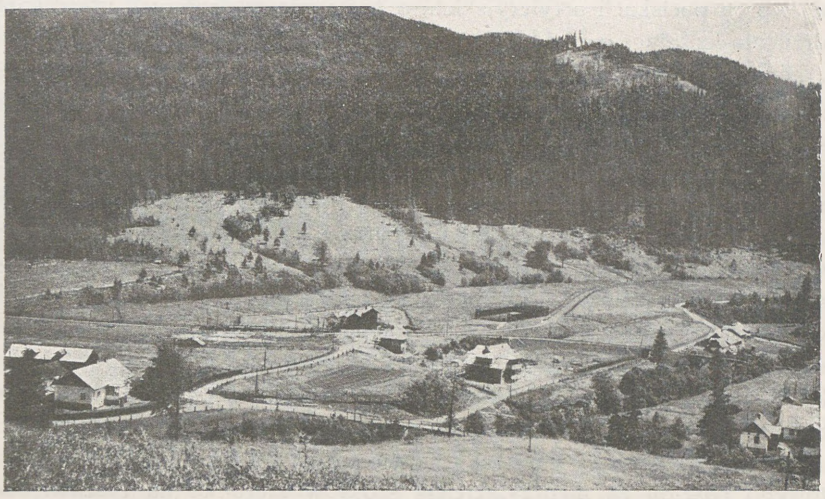
Ze wzgórz, na których zatrzymuje się tyraliera 4. i 3. kompanii, można dojrzeć strzelających Moskali przed Pniowem. Kompanie nie otwierają ognia. Na północ w rejonie ostatnich domów Pasiecznej i pod Pniowem widać wybuchy pocisków artyleryjskich. Na wzgórzu zostaje ugodzony w piersi płk. Zieliński kulką karabinową, która uderzywszy jedynie mocno pułkownika, zatrzymuje się na płaszczu, obrywając gu-

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Legionów. Dziennik szefa sztabu Komendy Legionów od 8.X. do 2. XII. 1914 r.

[2]) Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego.

zik. Płk. Zieliński kulkę tę najspokojniej wyjmuje i, żałując guzika, mówi: „nie dla mnie ty bestyjo byłaś". Spokojne zachowanie się płk. Zielińskiego wywiera olbrzymie wrażenie na legionistach. [1])

Po chwilowym zatrzymaniu się, rusza prawe skrzydło (3. i 4. kompania) I batalionu naprzód. W czasie dalszego posuwania się otwiera prawe skrzydło ogień, strzelając salwami. Nieprzyjacielski ogień karabinowy urywa się nagle, gdy prawe skrzydło batalionu dochodzi o godzinie 11 na wysokość Pniowa.



Rafajłowa — budynki zarządu leśnego i karczma.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki.).

Oddziały nieprzyjacielskie w rejonie Pniowa, widząc zachodzące im na tyły oddziały I batalionu, wycofują się ze wsi, rezygnując z dalszego oporu. Nacierające w środku oddziały I i II batalionu ruszają naprzód do Pniowa, starając się wyrównać linię frontu. Ogień artylerii rosyjskiej przenosi się na maszerujący w odwodzie III batalion 2. pułku, nie wyrządzając jednak żadnych strat. Ogień nie jest celny. [2])

Od Pniowa szybkość natarcia zwiększa się, poszczególne kompanie maszerują wytrwale, by najpierw zająć Nadwórnę.

W marszu wysuwają się i prą forsownie naprzód plutony 3. kompanii pod dowództwem ppor. Czecha-Szyndlera i chor. Kmiotka-

[1]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[2]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 8.X. do 2.XII. 1914 r. Pamiętnik leg. Górki Antoniego.

Mozdyniewicza, by odciąć nieprzyjacielowi drogę odwrotu z Delatyna do Nadwórnej.

Na wzgórzach, położonych na wschód od linii natarcia, widać tylko małe grupki kozaków, kręcących się i okazujących wielkie zaambarasowanie.

Między godziną 12 i 14 — część 3. kompanii pod dowództwem ppor. Czecha-Szyndlera obsadza wzgórze, położone na zachód od drogi Delatyn—Nadwórna (koło tartaku) i następnie uderza na Nadwórnę. Plutony 3. kompanii wkraczają do miasta przy silnej palbie karabinowej i paru pociskach artyleryjskich, a następnie w drobnych utarczkach odrzucają cofające się oddziały kozackie. Równocześnie druga część 3. kompanii pod dowództwem chor. Kmiotka-Mozdyniewicza wchodzi od południa do miasta. Od strony Pniowa wkracza do Nadwórnej 6. kompania z 2. pułku pod dowództwem ppor. Petrykiewicza.[1])

W rynku spotyka się kompania z oddziałami, wchodzącymi do miasta od strony zachodniej. W chwili, gdy do Nadwórnej wchodzą pozostałe oddziały pułku, zabłąkane patrole kozackie, ostrzeliwując się, wycofują się całkowicie z miasta. Wkraczających do miasta legionistów wita z radością ludność, uwolniona od zmory rabunków nawpół dzikich kozaków. Mieszkańcy obdarowują żołnierzy chlebem, wędlinami i papierosami. Entuzjastycznie przyjmowane, zarówno przez ludność polską, jak i ruską oddziały batalionów 2. pułku tracą porządek. Na ten chaos wpada płk. Zieliński, wydaje rozkaz bezzwłocznego unormowania związków taktycznych, a 4. kompanii ppor. Strzeleckiego natychmiastowego pościgu za nieprzyjacielem szosą w kierunku na Nazawizów. W ślad za 4. kompanią rusza wkrótce reszta I batalionu, a następnie i II batalion kpt. Rucińskinego w prawo od I batalionu. III batalion idzie przez miasto w tyralierach i dochodzi do rzeki.

Przy przejściu przez most na Bystrzycy pluton z 4. kompanii zostaje gwałtownie ostrzelany, lecz ogień po dwóch minutach cichnie. Kozacy wycofują się.[2])

Drogą Nadwórna—Nazawizów posuwa się część 3. i 4. kompanii; przed wsią zostaje ostrzeżona przez chłopów o zasadzce kozaków, po czym rusza wolno naprzód i przepędza oddział kozacki, który ścigany ogniem, znika za torem kolejowym w kierunku Tarnowicy Leśnej. Tyraliery I batalionu dochodzą do małego wzniesienia 300—400 m na północ od cmentarza w Nazawizowie i tu zatrzymują się.

[1]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki kpt. Januszajtisa z 24.X. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Legionów Op. Nr. 51/I z 24.X. 1914 r. — Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza oraz relacje gen. Mieczysława Smorawińskiego i płk. dypl. Mieczysława Mozdyniewicza. (Teka relacji Nr. 1).

Dowódca batalionu wprowadza porządek w pomieszanych kompaniach i obsadza rozwidlenie dróg oraz cmentarz w Nazawizowie. Na prawo koło toru nawiązuje łączność z II batalionem 2. pułku. Batalion III kpt. Fabrycego, po dojściu nad rzekę Bystrzycę, zatrzymuje się w rejonie mostu [1]).

Dzień ma się ku schyłkowi. Ogień na linii powoli cichnie, aż w końcu całkiem zamiera. Kpt. Januszajtis nakazuje zbiórkę kompanii i w tej chwili do zbierających się oddziałów I. batalionu zaczyna strzelać ro-



Pod Nadwórną.
(Rysunek J. Świrysz-Ryszkiewicza).

syjska artyleria. Jeden z pierwszych pocisków urywa głowę legioniście z 2. kompanii, a mózg obryzguje dowódcę batalionu i jednego z oficerów. Kompania pada na ziemię. Pociski artylerii oddane z niewielkiej odległości z Tarnawicy Leśnej nie wyrządzają dalszych strat. Dowódca I batalionu cofa oddziały i obsadza pobliski cmentarz. Po zajęciu stanowisk i zaciągnięciu ubezpieczeń zapada już zmrok [2]). (Szkic Nr. 7)

Późnym wieczorem obejmuje służbę ubezpieczeń 1. kompania por. Korczaka-Wierzchowskiego, wystawiając placówki: jedną w sile dwóch plutonów na moście w stronę Nazawizowa, drugą w sile plutonu koło c. 417. i na drodze do Nazawizowa nad potokiem Strymbą, oraz pluton jako odwód w domu koło drogi do Nazawizowa.

2. kompania ppor. Stożka dwoma plutonami zamyka przejście przez rz. Bystrzycę na moście szosowym i na drodze do Mołotkowa; reszta

[1]) Relacja gen. dyw. Kazimierza Fabrycego z 6.X. 1932 r. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Relacja gen. Smorawińskiego i płk. dypl. Mozdyniewicza oraz pamiętnik leg. Górki Antoniego. (Teka relacji Nr. 1).

kompanii stoi w pogotowiu koło młyna. W kierunku na Nazawizów wysyła 2. kompania w ciągu nocy trzy patrole.

3. i 4. kompanie wycofane z Nazawizowa kwaterują w domach obok mostu w pogotowiu. [1])

II i III batalion kwateruje wraz z 2. szwadronem i 2. baterią w Nadwórnej, wystawiając ubezpieczenia wewnętrzne (warty stacyjne).

Bataliony 3. pułku por. Hofbauera i por. Niedzielskiego kwaterują w Pasiecznej od godziny 10.45. [2])

Bataliony I i IV/3. pułku stoją w Mołotkowie, zdobytym o godzinie 16, ubezpieczając się w kierunku północno-wschodnim.

Komenda Legionów wydaje dyspozycje i rozkazy, związane z ubezpieczeniem zdobytego rejonu oraz dalszej akcji.

Nieprzyjacielska kawaleria kozacka w sile jednego pułku wraz z baterią artylerii musiała przyśpieszyć odwrót i ewakuować Nadwórnę wskutek natarcia oddziałów legionowych, które wspólnym wysiłkiem zdobyły Nadwórnę, Mołotków i Sołotwinę. Legioniści odrzucili znaczne siły nieprzyjacielskie z polskich ziem. Komenda Legionów podkreśla nadzwyczajną energię i wytrwałość polskich żołnierzy, którzy w bardzo ciężkich warunkach, przechodząc w ostatnich dniach najdzikszą część Karpat, mimo to zaszczytnie spełnili swój obowiązek.

Oddziały legionowe po oczyszczeniu z podjazdów kozackich najbliższych okolic kwaterują, silnie ubezpieczone, w rejonie Nadwórnej, Mołotkowa i Sołotwiny.

Płk. Zieliński z I, II i III batalionem 2. pułku w Nadwórnej osłania linię rzeki Strymby, kierunek na Tarnowicę Leśną oraz wzgórze Potoki.

Do południowej części Nadwórnej przybywa III batalion 3. pułku pod dowództwem kpt. Terleckiego, z zadaniem ubezpieczania dróg na Majdan, Krasnę, Łanczyn i Strymbę oraz tyłów w kierunku Pniowa. W lewo utrzymuje ścisłą łączność z 2. pułkiem, który ubezpiecza drogi do Weleśnicy Leśnej, Paryszcza, Tarnowicy Leśnej, Fitkowa, Mołotkowa oraz na wzgórze Potoki.

Bataliony I i IV 3. pułku pod dowództwem mjr. Hallera ubezpieczają Mołotków na linii c. 409 — Bzowacz c. 579 — do karczmy 1 km na północny zachód od Mołotkowa i utrzymują ścisłą łączność z IV batalionem 2. pułku, kpt. Roji, który ubezpiecza Sołotwinę samodzielnie. [3])

W boju dzisiejszym straty I i II batalionu wynoszą około 40 po-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 1 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki 1/2 p. L. P. z 24.X. 1914 r. — pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza (dziennik odpraw).

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 49. z 24.X. 1914 r.

[3]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 50, 51, 53. z 24.X. 1914 r.

ległych i rannych legionistów (I batalion 2 poległych, 8 rannych).

Nieprzyjaciel traci w zabitych 1 oficera i 30 kozaków. Rannych Rosjanie zdążyli zabrać ze sobą.

Komenda Legionów ocenia siły zwyciężonego nieprzyjaciela na dwa pułki kozackie oraz cztery działa. [1])

IV batalion spędza dzień 24 października w Sołotwinie; patrole jego meldują zupełny spokój. Nieprzyjaciela w pobliżu nie ma. Z rana o godzinie 3 silny ogień karabinowy od strony Nadwórnej elektryzuje i stawia batalion na nogi. Dowódca batalionu, wobec braku rozkazów z komendy, pozostawia w Sołotwinie jedną kompanię z rozkazem odwrotu na Nadwórnę w razie naporu nieprzyjaciela, a resztę batalionu (dwie kompanie) wsadza na wozy i rusza na Nadwórnę. Przed Mołotkowem drogę zastępują batalionowi kozacy, uderzając od frontu w dolinie, a następnie na skrzydła. Jadąca w straży przedniej 15. kompania pod dowództwem ppor. Dobrzańskiego, zsiada z wozów, a rozwinąwszy się w tyraliery, odpędza kozaków, umożliwiając batalionowi uderzenie na prawe skrzydło Moskali, związanych pod Mołotkowem czołowym natarciem legionistów z I i IV batalionu 3. pułku grupy mjr. Hallera.

Kompanie pod silnym ogniem karabinowym z frontu i lewego skrzydła rozwinęły się na szosie do Nadwórnej, wykorzystując w tej pierwszej potyczce wszelkie możliwe zagłębienia terenowe. Moskale opuszczają o godzinie 16 stanowiska koło Mołotkowa pod wpływem niespodziewanego uderzenia na ich prawe skrzydło oraz tyły i wycofują się w kierunku Staruni i Bohorodczan. IV batalion zatrzymuje się na noc w Mołotkowie. W Sołotwinie pozostaje tylko 14. kompania, ubezpieczając się od strony Rosulnej [2]), zaś 16. kompania stoi w rejonie Jasienia, Perehińska i Niebyłowa.

Straty IV batalionu wynoszą: 1 poległy (leg. Mikołaj Tatarczuk) oraz 6 rannych. [3])

II batalion 3. pułku po krótkim wypoczynku w Rafajłowej, maszeruje o godzinie 1 przez Zielonę do Pasiecznej. Pogoda jest piękna.

Po przybyciu o godzinie 12 do Pasiecznej batalion staje w pogotowiu jako odwód 2. pułku. Po zakończeniu boju i wycofaniu się Moskali, batalion kwateruje w Pasiecznej. (Szkic Nr. 7)

O zmroku przybywają do Pasiecznej wozy z rannymi legionistami, którymi mieszkańcy wsi szczerze zaopiekowali się. Ludność jest przychylnie usposobiona do legionistów, którzy cieszą się i są zadowoleni

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 56.

[2]) A. W. Akta op. 2. p. L. P. za IX. — XII.1914 r. oraz pamiętnik leg. Jelenia Ignacego.

[3]) Relacja st. sierż. Jaremy Mikołaja. (Teka relacji Nr. 1).

z pobytu między swoimi. Nie psuje im humoru ani niepewnośc jutra, ani bliskość frontu, ani braki w wyekwipowaniu i zaprowiantowaniu.

Późną nocą przychodzi do II batalionu 3. pułku wiadomość, że patrol chor. Czechowicza z 3. pułku został wciągnięty w zasadzkę przez chłopów z Pniowa i wymordowany wraz z dowódcą przez kozaków Żandarmeria legionowa aresztowała chłopów winnych śmierci patrolu chor. Czechowicza [1]).

Komenda Legionów podaje wieczorem następującą sytuację:

Nieprzyjacielskie sotnie kozackie, odrzucone przez Legiony z rejonu Nadwórnej, nocowały na południe od Cucyłowa. Oddziały rosyjskiej piechoty, maszerujące wczoraj około południa ze Stanisławowa do Nadwórnej, cofają się wraz z kawalerią kozacką w rejon Przerośli. Mają to być oddziały 141. brygady piechoty (z 71. dywizji piechoty rosyjskiej). Delatyn jest jeszcze obsadzony przez oddziały kozackie.

Legiony Polskie mają zatrzymać się przez dzień 25 października w zajętym rejonie i przeprowadzić wywiad w następujących kierunkach:

2. pułk wysyła jedną kompanię na wywiad przez Nazawizów—Przerośl w kierunku Cucyłowa i Wołosowa oraz drugą kompanię przez Strymbę—Łojową na Delatyn z zadaniem stwierdzenia, czy Delatyn zajęty jest przez nieprzyjaciela oraz nawiązania łączności z 56. dywizją piechoty austriackiej, stojącą pod Delatynem.

III batalion 3. pułku kpt. Terleckiego pozostaje w Nadwórnej, wysyłając patrole wywiadowcze przez Krasną w stronę Łanczyna, by zbadać, czy nieprzyjaciel nie ma zamiaru ruszyć na Nadwórnę względnie Delatyn, oraz wzdłuż szosy w kierunku wzgórza Werpil (c. 498).

III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego ma ruszyć w nocy jedną kompanią na wypad do rejonu Nazawizowa—Tarnowicy Leśnej—Przerośli—Fitkowa z zadaniem zaskoczenia nieprzyjaciela i odrzucenia go [1]).

Nadwórna—Sołotwina, 25 października 1914.

W myśl rozkazu komendy Legionów kpt. Fabrycy rusza o godzi-

[1]) Pamiętnik leg. Józefa Sitki podaje: „Mianowicie chłopi z Pniowa wprowadzili patrol w zasadzkę, biorąc udział w wymordowaniu go wraz z żołnierzami rosyjskimi; 3 uczestników mordu schwytano. Wieczorem żandarmeria austriacka wydała na nich wyrok śmierci przez powieszenie, za wymordowanie patrolu oraz ograbienie mienia mieszkańców. O godzinie 24 wyrok wykonano. Trzy ciała zawisły na szubienicach, ustawionych wzdłuż ulicy miasta. Na piersiach każdego widniał napis: „Zdrajca i rabuś". Wiatr obracał nimi na wszystkie strony. Widok nie był zbyt przyjemny".

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 55. i Nr. 56. z 25.X. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Komendy Legionów. Dziennik szefa sztabu Komendy Legionów.

nie 0,20 z jedną kompanią na Fitków—Przerośl. Kompania bez styczności z przeciwnikiem dochodzi na północ od Przerośli w kierunku Cucyłowa. Ludność stwierdza, że nieprzyjaciel wycofał się wieczorem, zabierając ze sobą na kilkunastu wozach rannych. Nad ranem kompania powraca do Nadwórnej. [1])

Postój pułku w Nadwórnej ubezpiecza jak w dniu wczorajszym I batalion kompaniami 1. i 2. W ciągu dnia padają ulewne deszcze. Późnym wieczorem I batalion wysuwa swe ubezpieczenie przed Nazawizów do linii kolejowej. Ubezpieczenie obejmuje 2. kompania.



Na zgliszczach Nadwórnej.

Stan bojowy I batalionu wynosi: 23 oficerów i 788 legionistów.

II i III batalion kwaterują w Nadwórnej.

IV batalion opuszcza Mołotków i powraca do Sołotwiny, gdzie osłania się samodzielnie.

16. kompania stoi w rejonie Niebyłowa i Jasienia. Patrole z tej kompanii otaczają we wsi Łdziany podjazd kozacki, przybyły z Kamie-

[1]) A. W. Teka Nr. 1 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki III/2. p. L. P. z 25.X. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Dziennik szefa sztabu Komendy Legionów, za 6.X. — 2.XII. 1914 r.

nia. W potyczce, która się wywiązała, biorą legioniści 4 kozaków do niewoli, 2 kozaków zostaje zabitych.

Wzięci do niewoli kozacy zeznają, że w Kamieniu stoją dwie sotnie, zaś w Kałuszu kwateruje cała dywizja [1]). Poza tym patrole 16. kompanii nawiązują kontakt z kozakami w Dubie i Topolsku w kierunku na Rożniatów. [2])

O godzinie 10 — II batalion 3. pułku, po nocy spędzonej w Pasiecznej, maszeruje przez Pniów do Nadwórnej. Do Nadwórnej przybywa batalion o godzinie 16. Miasteczko jest w połowie spalone. Batalion kwateruje w ocalałej od pożaru części miasta. [3]) (Szkic Nr. 8)

O godzinie 18 komenda Legionów wydaje rozkaz do akcji bojowej na dzień 26 października:

1) *Nieprzyjaciel jest okopany w Fitkowie, dalej zajmuje stanowiska w Przerośli, Wołosowie, Cucyłowie i Kamiennej.*
2) *Gen. Attems obejmuje grupę, złożoną z Legionów oraz 56. dywizji piechoty austriackiej, którą dowodzi gen. Bothmer.*
3) *Legiony, wzmocnione dwoma batalionami 56. dywizji piechoty, baterią i oddziałem karabinów maszynowych pod komendą gen. Durskiego zaatakują jutro nieprzyjaciela i wyprą go na Stanisławów.*
4) *Zadanie to wykonają trzy grupy:*
   a) *Grupa kpt. Januszajtisa w składzie I/2., II/3. i III/3. pułku oraz przydzielona austriacka bateria kpt. Thota (z 56. dywizji piechoty) ma stanąć o godzinie 8 rano na placu w Nadwórnej, gdzie otrzyma instrukcje;*
   b) *Grupa mjr. Hallera (I/3. i IV/3. pułku) wraz z 2. baterią Legionów uderzy przez Hwozd na Mielniki; w tym celu ma do godziny 8 rano zająć rejon wyjściowy pośród wzgórz na północno-wschodnim stoku góry Potoki (584 i c. 517). Grupa ma być gotowa od godziny 6 do rozpoczęcia zamierzonego na godzinę 8 natarcia z wymienionej linii w kierunku na Fitków. Grupa przyśle oficera po rozkazy na godzinę 7.50 do czoła kolumny płk. Zielińskiego;*
   c) *Grupa płk. Zielińskiego w składzie II i III batalionu 2. pułku z 2 działami polowymi, oddziałem karabinów maszynowych i 2 batalionami pospolitego ruszenia z 56. dywizji piechoty austriackiej ma stanąć o godzinie 8 rano na*

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX.—XII. 1914 r.
[2]) Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana oraz relacja mjr. Machalskiego. (Teka relacji Nr. 1).
[3]) Pamiętnik leg. Józefa Sitki.

drodze Nadwórna—Mołotków. Czoło kolumny ma być przy odgałęzieniu drogi na Hwozd (około 1 km na południowo-wschód od kościoła w Mołotkowie). Porządek marszowy jest następujący: słaba straż przednia 2. pułku, reszta II i III batalionu 2. pułku, za nią batalion pospolitego ruszenia austriackiego, dalej artyleria, karabiny maszynowe i dwa bataliony z 56. dywizji piechoty austriackiej;

d) Do grupy kpt. Januszajtisa i płk. Zielińskiego zostaną przydzielone plutony kawalerii;

e) 2. szwadron w Staruni.

5) Szczegółowe dyspozycje wyda komendant Legionów o godzinie 7.50 na czole kolumny płk. Zielińskiego.

6) Komenda Legionów, po wydaniu dyspozycji, znajduje się na drodze Hwozd—Mielniki, a następnie na południe od Mielnik.

7) W razie alarmu nocnego, obronę prowadzi płk. Zieliński.

8) 2. pułk ma przeprowadzić zwiady na Fitków—Przerośl—Paryszcze, gdzie podobno nocują Moskale, oraz wysłać jedną kompanię przez Strymbę na Łojowę—Delatyn w celu stwierdzenia obecności nieprzyjaciela w Delatynie oraz nawiązania łączności z 56. dywizją piechoty austriackiej.

9) Odprawa 26 października w Nadwórnej o godzinie 8. Obiad wieczorem w Nadwórnej[1]*).*

W dniu dzisiejszym komenda Legionów obejmuje w swój zarząd kolejkę leśną z Nadwórnej do Rafajłowej z dwoma parowozami i kilkunastu wagonami.

Były personel kolejki zgłasza się do służby w Legionach. Komenda Legionów przydziela ich do służby na tejże kolejce. Są to funkcjonariusze — pp. Petrus, Cencora, Przepiórka i Hnatiuk.[2])

Nadwórna — Sołotwina, 26 października 1914.

Stan bojowy pułku wynosi około 3000 bagnetów.[3])

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. 51, 58, 60.

[2]) Relacje Karola Petrusa, funkcjonariusza kolejki leśnej w Nadwórnej. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) Stany liczebne 2. p. L. P. z tego dnia wykazują olbrzymią różnicę około 800 leg. (A. W. — Akta op. Kmdy Legionów i 2. p. L. P.).

	Według raportu Kmdy Legionów.	Według raportu porannego 2 p. Leg.
I batalion	— 730 kb.	850 kb.
II „	— 562 „	830 „
III „	— 537 „	910 „
IV „	— 950 „	1000 „
Razem:	2779 kb.	3590 „

III. batalion wysyła o godzinie 1 patrol w sile jednego plutonu z Nadwórnej szosą bohorodczańską, z zadaniem wywiadu okolic wsi Mielnik. [1])

I batalion spędza noc na kwaterach w południowej części wsi Nazawizowa, którą ubezpiecza 2. kompania ppor. Stożka bliskimi placówkami na około wsi. Placówki te nie bronią wstępu do rejonu drobnym oddziałkom nieprzyjaciela; kilkakrotnie w ciągu nocy mają miejsce potyczki z podjazdami kozackimi pod samą wsią. [2])

Z 3. kompanii I batalionu wyrusza o godzinie 5 pod dowództwem ppor. Czecha-Szyndlera patrol w sile 17 legionistów, z zadaniem wywiadu sił nieprzyjacielskich, a w szczególności ilości dział w Przerośli. Patrol maszeruje lasami na wschód od Tarnowicy Leśnej i posuwając się dość zwarcie wskutek moczarów, natyka się niespodzianie w lasach na oddział kawalerii nieprzyjacielskiej liczący około 300 kozaków z armatami. Patrol niezauważony przepuszcza oddział kozacki i następnie wycofuje się. [3])

O godzinie 6 przybywa na północno-wschodni kraniec wsi Nazawizowa II batalion 3. pułku, a następnie III/3. pułku; przechodzą one pod dowództwo kpt. Januszajtisa. Batalion I 2. pułku po wyjściu patrolu ppor. Czecha-Szyndlera, obsadza wszystkimi kompaniami północno-wschodni kraniec wsi Nazawizowa przed torem kolejowym w kierunku na Tarnowicę Leśną, a po przybyciu batalionów II i III z 3. pułku o godzinie 7 rusza w tyralierze na wschód. [4])

II batalion 3. pułku, zajmuje jako odwód — stanowiska wzdłuż drogi, prowadzącej przez środek wsi Nazawizowa.

Grupa kpt. Januszajtisa otrzymuje jako zadanie związać siły przeciwnika w kierunku Cucyłowa bez wdawania się w poważniejszy bój. [5])

O godzinie 9 nieprzyjaciel rozpoczyna silny ogień karabinowy i artyleryjski z jednej baterii polowej na I batalion, leżący w pierwszej linii. Przydzielona austriacka bateria kpt. Thota odpowiada strzelając w kierunku na Przerośl.

Batalion stoi jeszcze w miejscu, gdy z lasów na południe od Tarnowicy Leśnej wysuwa się silny oddział kawalerii kozackiej, który o świcie przeszedł obok patrolu ppor. Czecha-Szyndlera. Na wysuwającą się z lasu kawalerię kozacką kierują swój ogień przydzielone austriackie karabiny maszynowe, bateria kpt. Thota oraz I batalion. Pod cel-

---

[1]) Pamiętnik leg. Górki Antoniego.
[2]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[3]) Pamiętnik por. leg. Szyndlera Czesława.
[4]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. oraz pamiętnik leg. Józefa Sitki i relacja gen. Smorawińskiego (Teka relacji Nr. 1).
[5]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 63. z 26.X. 1914 r.

nymi strzałami baterii austriackiej i skutecznym ogniem karabinowym na stosunkowo niewielką odległość, kozacy cofają się pośpiesznie, zabierając ze sobą zabitych i rannych w lasy pod Tarnowicę Leśną. Patrol ppor. Czecha-Szyndlera dołącza do batalionu.

II batalion 3. pułku, stojący w odwodzie za I batalionem, pod ogniem artyleryjskim i karabinowym, rozwija się w tyraliery wzdłuż drogi we wsi. Batalion zachowuje się zupełnie spokojnie [1]).

Komenda Legionów wydaje o godzinie 8 szczegółową dyspozycję działania grupy w dniu dzisiejszym:

Grupa mjr. Hallera rusza po otrzymaniu rozkazu prawym skrzydłem wzdłuż stoków nad Bystrzycą, zaś lewym skrzydłem wzdłuż linii Bania tryg. 407. pod wsią Grabowiec — Podlipnik.

Na osłonę prawego skrzydła wysyła na północno-wschodnie stoki góry Potcki (tryg. 584) pół kompanii, która ma nawiązać łączność z grupą kpt. Januszajtisa, posuwającą się w dolinie Bystrzycy na Cucyłów — Wołosów.

Płk. Zieliński idzie z 4 batalionami i 2 działami na Werpil, skąd w ścisłej łączności z lewym skrzydłem grupy mjr. Hallera, rusza do boju na skrzydło nieprzyjaciela od zachodu pod Cucyłowem.

Komenda Legionów znajduje się koło c. 393. na północno-wschodnim skraju wsi Hwozd [2]).

Przed rozpoczęciem natarcia patrole kawalerii austriackiej z grupy kpt. Januszajtisa meldują, że podjazdy kozackie cofnęły się z Paryszcza do Hawryłówki oraz podają, że w rejonie skrzyżowania dróg z Wołosowa, Hawryłówki i Kamiennej znajdują się stanowiska trzech baterii kozackich.

O godzinie 7 kompania 9. por. Florka z III batalionu 2. pułku zajmuje Mielniki, wystawia placówki na drodze do Fitkowa oraz na dro-

---

[1]) Pamiętnik leg. Józefa Sitki podaje także wrażenia: „Pociski karabinowe przelatują ponad głowami leżących żołnierzy w rowie przydrożnym, szrapnele i granaty wybuchają w odległości 100 kroków od batalionu. Po każdym wybuchu ciała żołnierzy pochylają się ku ziemi jak kłosy zbóż, poruszane wiatrem, strach bierze górę nad wesołością. Najweselsi przestają mówić. W kompaniach nastaje cisza. Z naszej strony artylerii brak".

„Po niedługim czasie wesołość wraca. Duch legionistów nie słabnie. Z kpinami już słuchają warczenia przelatujących szrapneli oraz grzmotu wybuchających granatów".

„Dowódca 2. p. Leg., płk. Zieliński oraz kpt. Januszajtis, dowódca I batalionu tegoż pułku z lornetkami w ręku, z zimną krwią spacerują po szosie nie zważając zupełnie na ogień nieprzyjacielski. Spokojem swoim imponują żołnierzom, którzy mówią: „Morowe chłopy".

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 63. oraz teka Nr. 1 F. Kmdy Leg. Pol. Dyspozycja Komendy Legionów z 26.X. 1914 r. godz. 8.

dze Hwozd-Mielniki obok folwarku i wysyła patrole wywiadowcze wzdłuż Bystrzycy w kierunku Fitkowa [1]).

O godzinie 8 w czasie gdy batalion I 2. pułku stoi w ogniu karabinowym i artyleryjskim na stanowiskach pod Nazawizowem, na lewym jego skrzydle grupa mjr. Hallera, złożona z I i IV batalionu 3. pułku mając przydzieloną 2. baterię Leg. Pol., schodzi z grzbietu wzgórz po obu stronach północnego skraju wsi Hwozd i rozpoczyna natarcie z rejonu wzgórza 466 (2 km na północ od wzgórza Potoki 584) i wsi Bani w kierunku na wieś Mielniki. I batalion 3. pułku uderza wzdłuż potoku Łukawiec w kierunku na Mielniki, a za nim IV batalion 3. pułku w ścisłej łączności. Nieprzyjaciel stawia opór, kierując ogień artyleryjski i karabinowy na wysuwające się tyraliery 3. pułku [2]).

Legionowa bateria górska, rozpoczyna ogień w odpowiedzi artylerii nieprzyjacielskiej. Walka trwa blisko dwie godziny. Patrole nieprzyjacielskie wycofują się na linię wsi Mielniki, skąd regularny ogień karabinowy ogarnia posuwające się tyraliery 3. pułku. Nieprzyjaciel ponosi ciężkie straty od ognia artylerii legionowej i odchodzi na Fitków. naciskany silnie przez grupę mjr. Hallera.

W kilka minut po godzinie 8 rusza do walki grupa kpt. Januszajtisa. Bój przenosi się pod wpływem natarcia grupy mjr. Hallera w godzinach popołudniowych na Fitków. Grupa kpt. Januszaitisa zajmuje Fitków i Przerośl. Nieprzyjaciel cofa się na Cucyłów i Wołosów.

Około godziny 9 rano w czasie walki pod Hwozdem i Mielnikami grupa płk. Zielińskiego maszeruje szosą na Bohorodczany do Bani. Jeden z batalionów austriackich, przydzielony do grupy, jest już wysunięty na północne stoki wzgórza Diłok.

W chwili kiedy straż przednia grupy dochodzi do pierwszych domów wsi Bani, rozpoczynają oddziały 3. pułku oraz austriackie, obsadzające wzgórza na północny zachód od kościoła w Hwoździe, gwałtowny ogień na kolumnę płk. Zielińskiego.

II i III batalion 2. pułku, silnie ostrzeliwany, kładzie się w rowach po obu stronach szosy, by uniknąć strat. Wówczas płk. Zieliński, nakazawszy kompaniom obydwu batalionów kryć się, sam wyjeżdża konno na szosę pod gęstą siejbą karabinowych pocisków i posyła dwu konnych łączników wprost na strzelających żołnierzy austriackich oraz z 3. pułku. Jeden z łączników w połowie drogi spada z konia. Płk. Zieliński wyjeżdża na widoczniejsze miejsce i powiewając białą chusteczką wśród

---

[1]) A. W. Teka Nr. 24. Kmdy 2. p. L. P. Meldunki z 26.X. 1914 r. godz. 8.15.
[2]) A. W. Teka Nr. 8, Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 63. Meldunki oraz Dziennik szefa sztabu Komendy Legionów od 8.X. do 2.XII. 1914 r.—Bellona rok 1918. A. Wais. Bitwa pod Mołotkowem, str. 365—366.

gradu pocisków, powoduje osłabienie ognia, a następnie wstrzymanie niefortunnej strzelaniny. Incydent ze strzelaniną trwa przeszło pół godziny, zanim dzięki nadludzkim wysiłkom i bohaterskiemu zachowaniu się płk. Zielińskiego udaje się opanować panikę wśród szeregów pospolitego ruszenia austriackiego oraz doprowadzić do porządku kolumnę marszową. Tylko przypadkowi należy zawdzięczać, że strzelanina nie przybrała tragicznego obrotu, gdyż nieprzyjaciel, zajęty odwrotem, nie zorientował się, że mógł był uderzyć na grupę. Spóźniony wskutek tego fatalnego nieporozumienia, płk. Zieliński rusza na Werpil, aby razem z lewym skrzydłem grupy mjr. Hallera posunąć się na Saseniówkę i Grabowiec, następnie uderzyć na skrzydło nieprzyjaciela koło Cucyłowa w czasie jego walki z centrum pod Fitkowem. 2. szwadron z grupy płk. Zielińskiego rusza przez Horocholinę—Podlipnik do uderzenia na Rosjan od tyłu. W czasie dalszego marszu pod Saseniówką bateria przydzielona nie może pokonać gwałtownych spadków na drodze i mimo pomocy piechoty nie nadąża tak, że grupa przybywa na miejsce opóźniona w chwili, gdy wróg, wycofując się, jest już daleko od Cucyłowa w kierunku północnym. Do walki nie dochodzi. Jedynie 2. szwadron uderza o godzinie 14 mimo ognia karabinów i artylerii między Cucyłowem a Grabowcem na cofającego się nieprzyjaciela, przy czym zadaje mu poważne straty i zmusza do szybkiego odwrotu.

Nieprzyjaciel wycofuje się niedaleko. Wobec zapadającego zmroku płk. Zieliński wstrzymuje dalsze posuwanie się i o godzinie 17 na rozkaz komendy Legionów rusza w powrotną drogę do Nadwórnej przez wieś Banię.

Do Nadwórnej przybywa grupa płk. Zielińskiego późnym wieczorem i zakwaterowuje się na noc w miasteczku [1]).

Batalion I/2. pułku nie dochodzi do Tarnowicy Leśnej i po całodziennej strzelaninie, która z nastaniem wieczoru cichnie wskutek wycofania się Moskali, wraca o godzinie 18 do Nazawizowa na kwatery, ubezpieczając postój silnymi, wysuniętymi na linię toru kolejowego placówkami w stronę Paryszcza i Tarnowicy Leśnej. Służbę ubezpieczeń obejmuje 4. kompania. Od zachodu osłania grupa mjr. Hallera na wzgórzu Potoki oraz na Bzowaczu. (Szkic Nr. 9)

II i III batalion 3. pułku, stojące cały dzień w odwodzie i I batalion 2. pułku, przechodzą również o tej godzinie na kwatery do Nazawizowa, ubezpieczając się także placówkami. [2])

[1]) A. W. Teka Nr 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr 63. z 27.X.1914 r. Listy do rodziny ś. p. gen. Zielińskiego (Bellona, rok 1926, tom XXIV, str. 113—122) oraz relacja gen. bryg. Tadeusza Malinowskiego. (Teka relacji Nr 1).

[2]) Pamiętnik por. leg. Szyndlera Czesława i leg. Sitki Józefa oraz A. W. — Dziennik II 3. p. L. P.

Do I batalionu powraca pluton chor. Witorzeńca, który 23 października wyszedł z Zielonej do Jaremcza, by nawiązać łączność z 56 dywizją piechoty austriackiej.

Pluton ten samorzutnie bierze udział w boju pod Jaremczem, uderza na skrzydło Moskali i zajmuje wieś Dorę, ułatwiając dalsze posuwanie się czołowych oddziałów 56. dywizji piechoty.

IV batalion stoi w Sołotwinie, skąd w południe rusza dwiema kompaniami na podwodach w kierunku Dąbrowy, wracając wieczorem do Sołotwiny. [1])

16. kompania tego batalionu stoi w rejonie Niebyłów—Jasień, niepokojąc nieprzyjaciela.

Coraz silniejsze zimno zaczyna dawać się we znaki legionistom, którzy nie posiadają zimowego wyekwipowania, a nawet płaszczy. [2])

Nadwórna—Bohorodczany, 27 października 1914.

W rejonie Nadwórnej, po potyczce wczorajszej pod Hwozdem, Mielnikami i Tarnowicą Leśną, dowódca grupy gen. Attems nakazuje przegrupowanie Legionów Polskich.

2. pułk, z wyjątkiem IV batalionu, pod dowództwem płk. Zielińskiego ma pozostać w Nadwórnej (II i III/2. pułku) i ubezpieczyć ten rejon w Nazawizowie przez I batalion placówkami. poczynając od karczmy, położonej na zachód od trygonometru 395, dalej wzdłuż drogi do Tarnowicy Leśnej, koło karczmy na północ od Nazawizowa, aż do Bystrzycy Nadwórniańskiej w ścisłej łączności z grupą mjr. Hallera w Hwoździe.

IV batalion ma dołączyć do grupy mjr. Hallera (I i IV/3. pułku), przenosząc się w dniu dzisiejszym z Sołotwiny do Hwozdu. Grupa mjr. Hallera zbiera się w rejonie Hwozdu, ubezpieczając się od rz. Bystrzycy Nadwórniańskiej wzdłuż prawego brzegu Małego Łukawca, na linii wzgórza na zachód od Hwozdu do drogi Mołotków—Nadwórna włącznie.

W Nadwórnej znajduje się również III batalion 3. pułku, a w Nazawizowie II batalion 3. pułku por. Hofbauera. [3])

2. szwadron por. Wąsowicza patroluje ze Staruni w kierunku Cucyłowa.

W ciągu nocy i nad ranem następuje kilka fałszywych alarmów

[1]) A. W. Akta op. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. meldunki chor. Krzanowskiego.

[2]) Dziennik sierż. leg. Machalskiego.

[3]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 61, 62 oraz akta oper. 2. p. Leg. Pol.

na placówkach I batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku pod Nazawizowem.

O godzinie 7 patrole z przedpola meldują, że silna kolumna rosyjska maszeruje na prawe skrzydło grupy w kierunku na Nadwórnę. Wysłany przez por. Hofbauera, dowódcę II/3. pułku, patrol chor. Wallenroda, wdaje się w utarczkę z podjazdem rosyjskim i zmusza go do ustąpienia. Silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich nie spotyka. [1])

O godzinie 7 na linię placówek 4. kompanii pod Nazawizowem wysuwa się cały I batalion. Okolicę zalega silna mgła. Batalion zatrzymuje się i dowódca batalionu na placówce 4. kompanii zarządza o godzinie 8 odprawę dowódców kompanii i wydaje rozkazy zajęcia nakazanej linii placówek w rejonie trygonometru 395, Tarnowicy Leśnej oraz Fitkowa.

W tym momencie z powijaków mgły w odległości kilkudziesięciu metrów wyłania się podjazd kozacki na szosie tuż obok wedety, lecz ostrzelany przez skonsternowanych oficerów I batalionu, w tej chwili zawraca. Równocześnie legionista z wedety 4. kompanii dość flegmatycznie wychodzi z za krzaka i ku oburzeniu całego batalionu wciąga portki. [2])

Około godziny 8 na przedpolu placówki 5. kompanii 3. pułku zaczyna się ruch. Od strony st. kol. Tarnowicy Leśnej pojawia się galopujący wzdłuż toru kolejowego ułan, ostrzeliwany przez Moskali, oraz szybko jadący wóz. W ślad za nim wysypuje się ze skraju lasu pod Tarnowicą Leśną tyraliera rosyjska. Po wyjściu tyraliery na otwarty teren, otwiera ogień artyleria rosyjska na placówki I batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku oraz na rozwinięty I batalion 2. pułku.

Kpt. Januszajtis alarmuje II batalion 3. pułku, który po zwinięciu placówek 5. kompanii, zbiera się na skraju wsi pod silnym ogniem karabinowym i artyleryjskim. Strat na razie prawie nie ma. Jest zaledwie jeden legionista ranny.

Po wydaniu dyspozycji przez kpt. Januszajtisa, rozpoczynają bataliony pod ogniem karabinowym i artyleryjskim zajmowanie stanowisk po obu stronach drogi na Tarnowicę Leśną. W pierwszej linii idzie na skrajnym prawym skrzydle I batalionu 2. kompania, w lewo 4., dalej 3. łączy się z 8. kompanią II batalionu 3. pułku, następnie zajmuje stanowiska 5. kompania. W odwodzie I batalionu jest 1. kompania, zaś w II batalionie 3. pułku — 6. kompania, dotykająca rzeki Bystrzycy Nadwórniańskiej.

---

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Masnego Karola.

[2]) A. W. Teka Nr. 2. Komendy Leg. Pol. Meldunki I/2. p. L. P. z 27.X godz. 18 oraz relacja gen. Smorawińskiego Mieczysława. (Teka relacji Nr 1)

Z 4. kompanii. przed rozpoczęciem natarcia, wychodzą na prawe skrzydło I batalionu dwa plutony ppor. Jastra i chor. Smorawińskiego, mając za zadanie zwrócenie na siebie uwagi nieprzyjaciela oraz wywiad lasów pod Tarnowicą Leśną. Patrole te spędzają obserwatora artyleryjskiego i w utarczce z kozakami na wschód od toru kolejowego odrzucają podjazdy kozackie do Tarnowicy Leśnej. Patrole wracają bo batalionu pod Nazawizowem z jednym rannym [1]).

Równocześnie z tym samym zadaniem wychodzi na lewe skrzydło grupy pluton pod dowództwem chor. Janowskiego, by doliną Bystrzycy Nadwórniańskiej zajść głęboko na tyły nieprzyjaciela. Chor. Janowski, prowadząc pluton doliną Bystrzycy Nadwórniańskiej, dostaje się w pobliże stanowiska baterii rosyjskiej, która zauważywszy pluton, zaprzestaje ognia na Nazawizów i opuszcza swą pozycję, wycofując się poza Fitków.

Po spełnieniu zadania chor. Janowski zaczyna się wycofywać, lecz tymczasem zabiegają mu drogę dwie sotnie kozaków. Chor. Janowski cofa się przed jadącymi galopem sotniami kozackimi w dolinę Bystrzycy. Kozacy, zauważywszy kilku legionistów, którzy nie zdążyli za plutonem, ruszają za nimi. W czasie tego manewrowania jeźdźcy rosyjscy dostają się niespodzianie pod bardzo silny ogień karabinowy i maszynowy austriackich batalionów z poza rzeki Bystrzycy, ponosząc poważne straty w poległych i rannych. Kozackie sotnie szybko uciekają poza Fitków [2]). Pluton chor. Janowskiego wraca bez strat do batalionu.

O godzinie 10 kompanie obu batalionów zaczynają wychodzić ze wsi w liniach tyralierskich, posuwając się powoli wskutek bardzo równych salw ognia karabinowego ze strony nieprzyjaciela. Wobec tego dowódcy, dla przyśpieszenia ruchu, nakazują posuwać się skokami poszczególnym kompaniom. Po dojściu na odległość 150 kroków od Tarnowicy Leśnej, bataliony zatrzymują się i rozpoczynają ogień. Przeciwnik reaguje w dalszym ciągu jedynie salwami karabinowymi. Oficerowie zachowują się bardzo odważnie, zwłaszcza kpt. Januszajtis, ppor. Łukoski i chorążowie bracia Czaplińscy, którzy w pozycji klęczącej, lub stojącej obserwują z zimną krwią nieprzyjaciela.

O godzinie 16 kpt. Januszajtis wydaje rozkaz obu batalionom, by z chwilą, gdy artyleria austriacka zacznie strzelać, ruszyły do natarcia na Fitków i Tarnowicę Leśną. Artyleria austriacka w kilka minut później oddaje parę strzałów i znowu cichnie. Tymczasem, posuwająca się na prawym skrzydle I batalionu, 2. kompania wychodzi daleko na

[1]) Relacja gen. Smorawińskiego. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Pamiętnik leg. Józefa Sitki oraz A. W. Dziennik II/3. p. Leg.

wschód od Tarnowicy Leśnej i skutkiem swego manewru zmusza nieprzyjaciela do wycofania się z Tarnowicy Leśnej i Fitkowa. Po pierwszych strzałach artylerii austriackiej, Moskale opuszczają obie wsie. Ostatnim skokiem oba bataliony zajmują Fitków i Tarnowicę Leśną bez wystrzału. [1])

Obie miejscowości zajmuje I batalion, wystawiając silne ubezpieczenia na nakazanej linii osłonowej wraz z II batalionem 3. pułku [2]). (Szkic Nr. 10)

Straty II batalionu 3. pułku wynoszą 2 poległych i 13 rannych legionistów, straty I batalionu 2. pułku 20 rannych legionistów.

Podczas akcji I batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku na Fitków i Tarnowicę Leśną bataliony II i III 2. pułku stoją w Nadwórnej w odwodzie.

O godzinie 15 — III batalion 2. pułku zostaje zaalarmowany silnym ogniem w stronie Nazawizowa, gdzie toczą bój I/2. i II/3. pułku. Z tego batalionu zostaje wydzielona 12. kompania, która natychmiast rusza do Nazawizowa. Zanim jednak kompania doszła do końca wsi, zapada wieczór i bój pod Fitkowem ustaje wobec cofnięcia się nieprzyjaciela. Kompania powraca do Nadwórnej. [3])

Późnym wieczorem około godziny 20 — linie tyralierskie I batalionu 2. pułku oraz II batalionu 3. pułku znajdują się jeszcze na zajętych pod koniec boju stanowiskach w rejonie Fitkowa i Tarnowicy Leśnej. Po ustawieniu ubezpieczeń obydwa bataliony wracają do Nazawizowa.

Z powodu przemęczenia kompanii I batalionu 2. pułku służbę ubezpieczeń obejmuje III batalion 3. pułku por. Niedzielskiego. [4])

Tymczasem mjr. Haller, dowódca grupy Hwozd, melduje, że roz-

---

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. Pamiętnik leg. Józefa Sitki, pamiętnik por. leg. Tadeusza Stożka i relacja gen. Smorawińskiego. (Teka relacji Nr 1).

[2]) A. W. Teka Nr 2 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki I/2. p. L. P. z 27.X.1914 r. g. 18 osaz pamiętnik leg. Józefa Sitki. Leg. Sitko Józef podaje w swym pamiętniku takie wrażenia z tego dnia:

„Walka dzisiejsza była właściwie walką ogniową nierówną pod względem siły ognia. Ze strony nieprzyjaciela współdziałała z piechotą artyleria, z naszej jedynie padło kilka strzałów. Karabinów maszynowych obydwie strony nie posiadały. Karabiny z naszej strony przeważnie Werndle, z nieprzyjacielskiej — Berdanki. Cała akcja dzisiejsza robiła wrażenie walki bez określonego zadania oraz niezdecydowanego stanowiska obu stron. Dobrą jednakże stroną dzisiejszej walki było otrzaskanie się żołnierza z ogniem karabinowym i artyleryjskim. Poza tym brak aktywności ze strony nieprzyjaciela przekonał żołnierza, że ten nie jest taki straszny i waleczny. Żołnierz, nie bawiąc się w ocenę sytuacji, parł naprzód i chciał stoczyć z wrogiem śmiertelną walkę. Przy tym czuł się wyższym moralnie i duchowo nad żołnierzem nieprzyjacielskim, który nie mógł dorównać żołnierzowi-legioniście, walczącemu w obronie świętej sprawy".

[3]) Pamiętnik leg. Górki Antoniego.

[4]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki I/2. p. L. P. z 27.X. 1914 r. godz. 18.

kaz komendy Legionów ściągnięcia IV batalionu 2. pułku z Sołotwiny do Hwozdu jest nieaktualny, ponieważ kpt. Roja z trzema kompaniami swego batalionu wyruszył samorzutnie z Sołotwiny do Bohorodczan i zajął je. Jednocześnie zaznacza, że bliższych szczegółów o marszu i zajęciu Bohorodczan brak.

Działanie tego batalionu tak się przedstawia:

Kpt. Roja, dowiedziawszy się o godzinie 11, że kozacy, napierani od południa, znajdują się w odwrocie na Stanisławów, postanawia ich zaskoczyć i rozbić. Alarmuje więc batalion, który w danej chwili korzysta z kąpieli [1]). Następnie ładuje trzy kompanie swego batalionu na podwody i rusza do Bohorodczan. W Sołotwinie pozostaje jedynie pluton 14. kompanii IV batalionu 2. pułku, mający zadanie ubezpieczenia kierunku na Rosulną. W drodze pod Dąbrową nawiązuje 13. kompania styczność z oddziałami nieprzyjacielskimi i rozpoczyna ogień karabinowy, starając się je zepchnąć. Z nadjeżdżających podwód wysiada 15. kompania i dwa jej plutony pod dowództwem chor. Krzanowskiego ruszają po prawej stronie szosy Nadwórna—Stanisławów, jako prawe skrzydło batalionu. Nieprzyjaciel cofa się. Kompania 13. zajmuje o godzinie 16 miasteczko, odrzucając przeciwnika gwałtownym uderzeniem. Za nią wchodzi do Bohorodczan od strony wschodniej część 15. kompanii pod dowództwem chor. Krzanowskiego, reszta batalionu wjeżdża na podwodach do miasteczka, obsadza je po krótkiej strzelaninie, biorąc jeńców i przerywając rabunek w mieście.

Oddział kawalerii kozackiej zajmuje jeszcze północny skraj Bohorodczan koło dworu i stawia opór blisko przez godzinę. Dopiero po bardzo silnym ogniu karabinowym 15. kompanii, będąc również zagrożony na lewym skrzydle od strony Pochówki, wycofuje się na Łysiec [2]).

Batalion, po zajęciu Bohorodczan, ubezpiecza silnie postój, wysuwając 13. kompanię por. Olszewskiego przed miasto w kierunku Stanisławowa, na prawe skrzydło część 15. kompanii podpor. Dobrzańskiego, zaś na lewe 14. kompanię por. Żelaznego [3]). (Szkic Nr. 10)

Wkrótce po tym przychodzi od por. Wąsowicza prośba wsparcia pod Cucyłowem jego szwadronu, otoczonego przez sotnie kozackie. Wysłana na podwodach półkompania, przybywa już po rozgromieniu kozackich podjazdów.

Wobec tego, że IV batalion 2. pułku, po zajęciu Bohorodczan, nie

---

[1]) Pamiętnik leg. Jelenia Ignacego.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. od 6.X. do 2.XII. 1914 r. Pamiętnik chor. leg. Krzanowskiego Tadeusza.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. oraz pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana i relacja mjr. Machalskiego Jana. (Teka relacji Nr. 1).

może być ściągnięty do Hwozdu, komenda Legionów kieruje do grupy mjr. Hallera III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego, który bez 12. kompanii przechodzi wieczorem z Nadwórnej do Hwozdu i tam kwateruje z grupą mjr. Hallera. [1])

W tym czasie, gdy z rejonu Nadwórnej i Bohorodczan nieprzyjaciel cofa się w kierunku Stanisławowa, wydzielona z IV batalionu 2. pułku 16. kompania pod dowództwem podpor. Szerauca, ubezpieczająca lewe skrzydło grupy legionowej w dolinie Łomnicy pod Perehińskiem — melduje, że szosą od Rożniatowa przez Ceniawę i Dubę zaczynają posuwać się ku Perehińsku silne podjazdy kozackie, a następnie większe oddziały piechoty nieprzyjacielskiej. Między placówką I plutonu 16. kompanii, a patrolami rosyjskimi wywiązuje się walka, w wyniku której I pluton cofa się spod Olchówki na Perehińsko. Zaalarmowana 16. kompania rusza pod dowództwem podpor. Szerauca na lewy brzeg Łomnicy do Perehińska, by stawić opór nieprzyjacielowi. W czasie przechodzenia mostu na Łomnicy kompania dostaje się w silny ogień artylerii rosyjskiej i rozpoczyna tuż za mostem, między domami Perehińska, bój z piechotą rosyjską. Kompania znajduje się w przykrym położeniu, gdyż I pluton wycofał się już ze stratami kilku poległych i rannych do Perehińska, zanim kompania zdążyła zająć stanowiska przed miasteczkiem. Napór nieprzyjaciela rośnie i podpor. Szerauc decyduje się na odwrót. Pod ogniem piechoty kompania przechodzi w bród rz. Łomnicę, tracąc kilku poległych i rannych w rwącym nurcie rzeki.

Po przeprawie przez rzekę kompania, ścigana ogniem piechoty i artylerii, cofa się na wieś Śliwki, podpalając po drodze, jako znak odwrotu, szyb naftowy.

O godzinie 11 nieprzyjaciel zaczyna ze swych stanowisk w Dubie ostrzeliwać 16. kompanię ogniem artylerii. Osamotniona kompania, pod groźbą silnego uderzenia przeważających sił rosyjskich, cofa się do Śliwek, oczekując jeszcze na pluton IV, stojący w Krasnej, oraz na placówkę III plutonu w Niebyłowie. Pluton IV ściera się dwa razy z Moskalami: raz pod Krasną, drugi raz pod Słobodą Niebyłowską i wreszcie również zaczyna się cofać. Kozacy podpalają wsie. W ogniu stoją: Olchówka, Duba oraz szyb naftowy pod Perehińskiem.

Wieczorem o godzinie 21 napór nieprzyjaciela z północy staje się silniejszy. Pod Niebyłowem III pluton 16. kompanii, wzięty w Perehińsku pod silny ogień karabinowy i artyleryjski, traci trzech poległych legionistów. Po dołączeniu plutonów, 16. kompania opuszcza wieś

[1]) Pamiętnik leg. Górki Antoniego.

Śliwki i dociera późnym wieeczorem do wsi Przysłup, gdzie nocuje, osłaniając się przed napadem silnym łańcuchem placówek [1]).

Polegli.

Dziura Jan, Krawiecki Antoni, Ziemian Stanisław z 16. kompanii pod Perehińskiem.

Ranni.

Galiński Jan z 16 kompanii pod Perehińskiem.

Nadwórna — Bohorodczany — Sołotwina, 28 października 1914.

I batalion 2. pułku i III batalion 3. pułku stoją w rejonie Nazawizowa, Tarnowicy Leśnej oraz Fitkowa. Fitków i Tarnowica Leśna ubezpieczone są przez placówki 3. i 4. kompanii I batalionu oraz III batalionu 3. pułku. W ciągu dnia pod stanowiska placówek podchodzą patrole piechoty nieprzyjacielskiej oraz podjazdy kozackie, niepokojąc ogniem karabinowym placówki legionowe. Ogień karabinowy na ubezpieczeniach trwa do godzin popołudniowych.

O godzinie 2 — batalion por. Hofbauera również ubezpiecza placówkami postój w Nazawizowie, lecz po zmianie forpoczt pod Fitkowem przez I batalion 2. pułku ściąga w całości do Nazawizowa.

Dzień mija spokojnie. Na przedpolu pod Cucyłowem uwijają się podjazdy kawaleryjskie z 2. szwadronu por. Wąsowicza.

O godzinie 9 na rozkaz komendy Legionów wyruszają do Nadwórnej dwa plutony 5. kompanii 3. pułku pod dowództwem ppor. Czaplińskiego Emila. Otrzymawszy z komendy dyspozycję marszu na Porohy, z zadaniem zamknięcia doliny Bystrzycy Sołotwińskiej, ppor. Czapliński ładuje swoje obydwa plutony na kolejkę wąskotorową i odjeżdża do Zielonej. Stąd pieszo maszeruje doliną Chrepełowa przez górę Rypna do doliny potoku Rypna i dalej do miejscowości Huta w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej. W Hucie zastaje ppor. Czapliński cofający się pluton 16. kompanii z IV batalionu.

Reszta II batalionu 3. pułku bez dwóch plutonów 5. kompanii i bez 7. kompanii kwateruje w odwodzie w Nazawizowie. [2])

W Nadwórnej stoi II batalion 2. pułku. Kompania 12. z III batalionu 2. pułku, która w nocy wróciła z Nazawizowa do Nadwórnej, odchodzi z Nadwórnej i dołącza do III batalionu 2. pułku w Hwoździe. W rejonie Hwozdu stoi grupa mjr. Hallera (I i IV/3. pułku) oraz przy-

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana oraz relacja ppłk. Bogacza Andrzeja i mjr. Machalskiego Jana. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. „Dziennik II/3. p. Leg." oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.

dzielony do niej w dniu poprzednim III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego. Na tym odcinku frontu panuje spokój wobec braku kontaktu z nieprzyjacielem.

Grupa mjr. Hallera w Hwoździe, zaniepokojona brakiem ubezpieczenia lewego skrzydła w Sołotwinie, którą opuścił IV batalion w akcji na Bohorodczany, wydaje rozkaz marszu w kierunku Sołotwiny III batalionowi 2. pułku, z zadaniem obsadzenia wzgórza Pasowisko (tryg. 512) po obu stronach szosy do Sołotwiny. W międzyczasie komenda Legionów wydaje rozkaz mjr. Hallerowi nawiązania łączności z IV batalionem w Bohorodczanach i ściągnięcia go do Hwozdu, zaś III batalionowi 2. pułku rozkaz powrotu do Nadwórnej, jednak zmienia wkrótce to zarządzenie, pozostawiając batalion w Hwoździe. Wobec braku wiadomości o IV batalionie i na skutek rozkazów komendy Legionów, batalion III pozostaje na razie w Hwoździe, wysuwając 12. kompanię na Bzowacz celem ubezpieczenia [1]). Tymczasem nacisk batalionów nieprzyjacielskich na grupę Legionów jest coraz wyraźniejszy i silniejszy i oddziały wysunięte zaczynają go odczuwać. Pod wpływem natarcia Rosjan 16. kompania opuszcza wieś Przysłup i cofa się pod bokiem maszerującego ku Sołotwinie wroga w kierunku na Porohy, w których zatrzymuje się na noc. Patrole wywiadowcze tej kompanii meldują o silnych oddziałach nieprzyjacielskich. Pozostawiona w Sołotwinie półkompania 14. 2. pułku, zaskoczona niespodziewanym nadejściem nieprzyjaciela od strony Rosulnej, cofa się również po krótkiej walce do Mołotkowa [2]). Batalion kpt. Roji — w zajętych Bohorodczanach — jest już o północy alarmowany przez patrole, które meldują o marszu piechoty rosyjskiej na miasteczko.

O świcie, na odcinku 13. kompanii por. Olszewskiego, ubezpieczającej Bohorodczany na szosie od strony Stanisławowa, rozpoczyna się ogień karabinowy, który stopniowo przybiera na sile i ogarnia wkrótce całe Bohorodczany. Nieprzyjaciel naciera od strony Pochówki na odcinek, zajęty przez część 15. kompanii podpor. Dobrzańskiego, starając się uderzeniem na prawe skrzydło batalionu odciąć mu odwrót do Nadwórnej. Równocześnie nieprzyjaciel uderza i na lewe skrzydło batalionu od strony Sołotwiny. Pierwszy impet natarcia wroga zostaje odrzucony przez ogień kompanii, stawiających silny opór.

Wobec zwiększającego się nacisku ze strony nieprzyjaciela, którego siły są przeważające, oraz braku łączności z komendą Legionów

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 65. z 28.X.1914 r. oraz relacja gen. dyw. Kazimierza Fabrycego z 6.X. 1932 r.

[2]) Tamże — Op. Nr. 78. Raport bojowy za 28. i 29.X. 1914 r.

i oddziałami legionowymi, kpt. Roja postanawia o godzinie 9.30 opuścić Bohorodczany i maszerować w kierunku Nadwórnej. Decyzję przyśpieszają pierwsze pociski artylerii rosyjskiej.

Chor. Rutkowski podjeżdża do ppor. Dobrzańskiego, dowódcy 15. kompanii, z rozkazem kpt. Roji, nakazującym wytrzymać natarcie przeciwnika, aż do nadejścia dalszych rozkazów, a następnie osłonić odwrót batalionu. Pozostałe kompanie wraz z kpt. Roją rozpoczynają wycofywać się z miasteczka w chwili, gdy na horocholińskich polach od strony Pochówki ukazują się gęste tyraliery posuwającej się piechoty rosyjskiej. Batalion piechoty nieprzyjacielskiej naciera, lecz pod ogniem 15. kompanii zapada w teren i następnie posuwa się powoli, mozolnie naprzód na południowy skraj Bohorodczan. [1])

O godzinie 10 tabor bojowy wraz z podwodami, na których przybył batalion w dniu wczorajszym, zostaje wycofany w początkach boju na skrzyżowanie szos pod Lachowcami; pod silnym ogniem karabinowym nieprzyjacielskim rozpoczyna on odwrót szosą w kierunku Nadwórnej. Za nim maszeruje w luźnych szykach 13. i 14. kompania pod dowództwem kpt. Roji. Na południowym skraju Bohorodczan silnym ogniem osłania odwrót 15. kompania podpor. Dobrzańskiego. Od patroli napływają meldunki o poważnym położeniu wskutek otaczania Bohorodczan przez nieprzyjaciela od zachodu i południowego-zachodu, gdzie uwijają się gromady kozaków, które przechodzą jar rz. Stebnik.

Między godziną 10 a 11 z komendy Legionów przychodzi rozkaz natychmiastowego opuszczenia Bohorodczan, marszu do Hwozdu i dołączenia do grupy mjr. Hallera. Łączność z kpt. Roją ma nawiązać podjazd z 3. szwadronu przez Starunię—Żuraki. [2])

Kpt. Roja, wraz z rozkazem komendy Legionów otrzymuje meldunki o zajęciu drogi do Rosulnej i Sołotwiny i poważnym zagrożeniu zachodniego skrzydła od strony rzeki Bystrzycy. Wobec pogarszającego się położenia i możliwości odcięcia drogi, dowódca batalionu wydaje rozkaz odwrotu z Bohorodczan do Hwozdu. Równocześnie zwraca się do mjr. Hallera z prośbą o wsparcie jednym batalionem i ułatwienie odwrotu. Mjr. Haller wysyła IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego przez Werpil na Horocholinę, uważając jednak, że siły tego batalionu są za słabe, posyła jeszcze III batalion 2. pułku z zadaniem wsparcia cofającego się IV batalionu 2. pułku. Na skutek interwencji komendy Legionów III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego pozostaje w Hwoździe, otrzymując inne zadanie. W chwili gdy IV batalion 3. pułku rusza przez

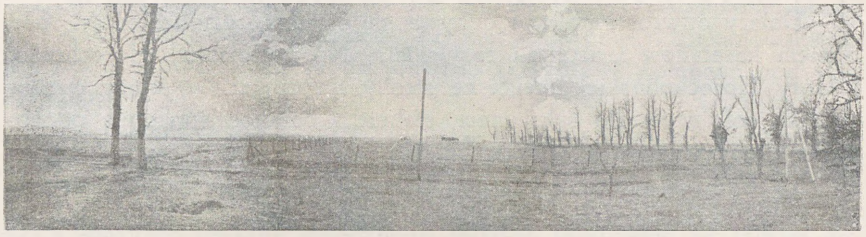
---

[1]) Relacja mjr. Tadeusza Krzanowskiego. (Teka relacji Nr. 1)

[2]) A. W. Akta oper. Komendy Legionów Op. 64. oraz raport Kmdy Legionów. Op. 78. z 29.X. 1914 r.

Werpil, batalion kpt. Roji znajduje się w odwrocie na szosie koło Horocholiny, pod bardzo silnym ogniem piechoty i artylerii rosyjskiej. [1])

Oderwanie się od nieprzyjaciela w toku walki nie jest łatwe. Kompanie IV batalionu wycofują się jedyną drogą odwrotu — szosą do Nadwórnej. W chwili wycofywania się, które osłania 15. kompania podpor. Dobrzańskiego, batalion przebija się przez tyraliery piechoty rosyjskiej na szosie między Dąbrową, Horocholiną i Żurakami i w walce tej traci kilkunastu rannych.



Przedpole Bohorodczan.

Jest godzina 12. Pod Bohorodczanami pozostaje kompania podpor. Dobrzańskiego w ogniu walki z nacierającym batalionem i kilkunastu sotniami kozackimi. Na widnokręgu, nad potokiem Stebnik, ukazują się szeroką ławą rozrzucone sotnie kozackie, które przechodzą linię rosyjskiej piechoty i bez zatrzymywania się — strzelając z koni — posuwają się w kierunku na Lachowce, na skrzydło i tyły 15. kompanii, widocznie z zamiarem odcięcia drogi odwrotu na Żuraki. Kompania 15. rozpoczyna odwrót na Lachowce—Dąbrowę.

W czasie walki z kozakami pada ciężko ranny dowódca kompanii, podpor. Dobrzański. Ogień kozaków zaczyna wyrządzać coraz dotkliwsze straty. W czasie wycofywania się kompanii do południowego skraju miasteczka zostają ranni: chor. Krzanowski Tadeusz oraz chor. Sykutowski. Dowództwo kompanii obejmuje wreszcie plut. Sudoł Franciszek i próbuje wycofać się za batalionem.

Nacisk ze strony nieprzyjaciela jest coraz silniejszy. Ze wzgórz nad Bohorodczanami widać gęste tyraliery rosyjskie i artylerię, która ostrzeliwuje szosę, po której cofa się batalion. Dla powstrzymania wroga i ułatwienia odwrotu, idą do ataku trzy plutony, pod ogniem których nieprzyjaciel zatrzymuje się przez chwilę, co ułatwia 15. kompanii szybkie cofnięcie się na wzgórze.

O godzinie 15 w rozgardiaszu walki i ognia karabinowego oraz ar-

[1]) Relacja mjr. Tadeusza Krzanowskiego. (Teka relacji Nr. 1).

tyleryjskiego cofająca się 15 kompania zmuszona jest pozostawić część ciężej rannych legionistów w stodole na południowym skraju miasteczka. Na oczach cofających się żołnierzy wybuch granatu artyleryjskiego zapala stodołę i w płomieniach palącej się stodoły giną pozostawieni ranni.

O godzinie 16 do opuszczonych Bohorodczan wkraczają sotnie kozackie, a za nimi batalion piechoty dopiero w godzinę po wyjściu 15. kompanii. Cała uwaga nieprzyjaciela skierowana jest na batalion cofający się szosą pod Horocholiną.

Dalszy odwrót batalionu odbywa się rowami wzdłuż szosy pod ogniem karabinów i artylerii rosyjskiej. Na wysokości Horocholiny i Góry Horocholińskiej nacisk ze strony nieprzyjaciela, który maszeruje za cofającym się batalionem, słabnie i batalion spokojnie odchodzi w kierunku Hwozdu. (Szkic Nr. 11)

W walkach odwrotowych pod Bohorodczanami IV batalion 2. pułku ponosi dotkliwe straty. Do niewoli dostają się ciężko ranni: podpor. Dobrzański Serafin, dowódca 15. kompanii, chor. Krzanowski Tadeusz i chor. Sykutowski. Wśród legionistów jest 14 poległych oraz 7 rannych, którzy spalili się w stodole. Z 40 rannych legionistów 15 dostaje się do niewoli.

Straty nieprzyjaciela są też poważne i wynoszą 2 oficerów oraz 8 szeregowców poległych i 70 rannych kozaków i piechurów.[1])

Mjr. Haller, który w myśl rozkazu z poprzedniego dnia miał obsadzić swą grupą (I i IV/3. pułku i IV/2. pułku) wzgórze Potoki i grzbiety wzgórz na wschód od Hwozdu, nie mając w swej dyspozycji batalionu IV kpt. Roji, zaangażowanego w boju pod Bohorodczanami, a przeznaczonego na obsadę wzgórza Jaworów 481 — zajmuje inne stanowiska, obsadzając wzgórze Bzowacz—Werpil.

O godzinie 13, w czasie wycofywania się IV batalionu 2. pułku, mjr. Haller wysyła III batalion 2. pułku przez Mołotków z rozkazem zajęcia Sołotwiny, zabezpieczenia lewego skrzydła i ewentualnego wsparcia od strony Żuraków IV batalionu 2. pułku, będącego w walce z nieprzyjacielem.

Kpt. Fabrycy ma w swej dyspozycji tylko trzy kompanie, gdyż 12. kompania ppor. Dziekanowskiego ubezpiecza na Bzowaczu; wysuwa zatem najpierw 9. kompanię por. Florka, a następnie 10 i 11.

Por. Florek z kompanią 9. dochodzi do zachodniego skraju wsi Mołotkowa w chwili, gdy dwa plutony z 14. kompanii, pozostawione

---

[1]) Relacja mjr. Krzanowskiego Tadeusza. (Teka relacji Nr. 1).

przez kpt. Roję w Sołotwinie, zaskoczone niespodziewanym nadejściem silnej kolumny piechoty rosyjskiej z Rosulnej, po chwilowym oporze rozpoczynają odwrót w kierunku Mołotkowa. Kompania 9., wzmocniona przez dwa plutony 14. kompanii, rusza w tyralierze z wysuniętymi patrolami bojowymi w kierunku na Sołotwinę, by zająć wzgórze Pasowisko oraz wieś Babcze. Po zajęciu wzgórz pod Babczem, por. Florek wysyła patrole, które po pewnej chwili wracają meldując, że nieprzyjaciel jest już w Sołotwinie i posuwa się na Markowę.

W tym czasie dochodzą do wsi Babcze 10. i 11. kompanie, obsadzając wzgórze pod wsią Babcze. 12. kompania ppor. Dziekanowskiego schodzi z Bzowacza, dążąc do prawego skrzydła 9. kompanii pod Pasowiskiem [1]).

Po pewnej chwili na przeciwległym wzgórzu pokazuje się tyraliera nieprzyjacielska, do której 9. kompania rozpoczyna silny ogień karabinowy. Jest to przednia straż kolumny rosyjskiej, debuszującej z Sołotwiny. Przeciwnik zaczyna odpowiadać ogniem, posuwając się powoli ku stanowiskom 9. kompanii. W czasie ognia dochodzi 12. kompania do wzgórza Pasowiska i dołącza do 9. kompanii.

Ogień trwa już bez przerwy przeszło dwie godziny. Nieprzyjaciel coraz silniej napiera na stanowiska 9. i 12. kompanii. Wreszcie gdy do prawego skrzydła obu kompanii Moskale zaczynają zbliżać się w gęstych tyralierach, pada rozkaz odwrotu na szosę do Mołotkowa. Podpalona Sołotwina płonie.

W momencie gdy 9. i 12. kompanie wycofują się na drogę mołotkowską, 11. kompania por. Sikorskiego o godzinie 15.50 rusza ze wzgórz pod Babczem w kierunku na Markowę. Kompania 9. zatrzymuje się wraz z 12. kompanią na szosie. Por. Kosakowski z 10. kompanią dochodzi do szosy na grzbiecie Pasowiska i w walce wręcz odrzuca przednie oddziały piechoty nieprzyjacielskiej, które wycofują się do Markowej. Por. Kosakowski z 10. kompanią odbija opatrzonych przez nieprzyjaciela rannych 9. kompanii. Straty 9. kompanii wynoszą około 110 rannych i poległych legionistów. Wróg nie naciera.

Kpt. Fabrycy przerzuca 9. i 12. kompanie do Mołotkowa, ubezpieczając się na linii Pasowiska, wzgórz na północ Babcze—Krepa c. 715 za pomocą 10. i 11. kompanii.

Późnym wieczorem III batalion 2. pułku ściąga ubezpieczenia 10. i 11. kompanii na postój w pobliże Mołotkowa, zaś placówki w północ-

---

[1]) A. W. Teka Nr 24. Kmdy 2. p. L. P. Meldunki III/2. p. Leg oraz relacja gen. dyw. Kazimierza Fabrycego z 6.X. 1932 r. (Teka relacji Nr. 1).

nych domach Mołotkowa wystawia 12. kompania ppor. Dziekanowskiego.[1])

Bój 9. i 12. kompanii, trwający do godziny 18 pod Sołotwiną, ułatwia częściowo odwrót IV batalionowi 2. pułku kpt. Roji, który wieczorem dochodzi do Hwozdu, gdzie zastaje zebrane bataliony 3. pułku pod dowództwem mjr. Hallera. (Szkic Nr. 11)

Późną nocą przychodzi rozkaz komendy Legionów do boju na dzień następny.

Z całej grupy jest w kontakcie z nieprzyjacielem jedynie III batalion 2. pułku, który ubezpiecza się 12. kompanią w Mołotkowie w kierunku na Pasowisko (c. 512).

Bataliony I i II 2. pułku, mimo wysyłania silnych zwiadów w kierunku przez Przerośl na Wołosów—Kamiennę, dalej przez Fitków na Cucyłów—Tyśmieniczany i na Grabowiec przez Mielniki—Saseniówkę, nie nawiązują kontaktu z nieprzyjacielem.[2])

Wieczorem położenie grupy legionowej jest następujące:

Pod Nazawizowem, Fitkowem i Tarnowicą Leśną stoi I batalion kpt. Januszajtisa oraz III batalion 3. pułku por. inż. Niedzielskiego w pierwszej linii, w Nazawizowie II batalion 3. pułku por. Hofbauera, II batalion 2. pułku w Nadwórnej. Grupa mjr. Hallera wraz z IV batalionem 2. pułku w odwodzie w Hwoździe obsadza wzgórza Bzowacz i Werpil. III batalion 2. pułku jest w kontakcie z nieprzyjacielem na północ od Mołotkowa.

Większość 56. dywizji piechoty austriackiej dochodzi do Nadwórnej.

Nieprzyjaciel głównymi swoimi siłami zajmuje Bohorodczany i Sołotwinę, będąc zorientowany w kierunku południowo-wschodnim.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi wieczorem:

Sztab pułku	6 oficerów,	34 leg.		
I batalion	23 „	791 „	20 leg. zaginionych	
II „	15 „	741 „	488 leg. stanu bojowego	
III „	18 „	693 „	53 leg. rannych	
IV „	brak danych			

II batalion 3. pułku 20 oficerów, 907 leg. (155 leg. jest w Porohach)

7. kompania w sile 250 legionistów jest w Holzschlaghausie.[3])

---

[1]) A. W. Teka Nr. 24. Kmdy 2. p. L. P. Meldunek III/2. p. Leg. z 28.X. 1914 r., relacja gen. dyw. Kazimierza Fabrycego (Teka relacji Nr. 1) oraz pamiętnik leg. Antoniego Górki.

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 64. z 28.X. 1914 r.

[3]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. oraz teka Nr. 1. Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.

Polegli.

Pod Babczem i Sołotwiną: *Guzdek Władysław, Płoszowski Kazimierz, Prącik Eugeniusz, Schön Leopold* chorążowie 9. kompanii. *Bałdys Jan, Bielecki Jakub, Burnyj Józef, Dulian Teodor, Frankiewicz Piotr, Genesz Piotr, Gilarek Jan, Hörl Henryk, Krupka Czesław, Krupka Józef, Knapik Leon, Lasota Tadeusz, Łuczyn Emil, Mielecki Jakub, Nowosielski Józef, Nowakowski Michał, Ostrowski Tadeusz, Ostrowski Adolf, Pacura Jan, Prodan Władysław, Pejdo Franciszek, Popławski Stanisław Józef, Ryżowski Stanisław, Senft Władysław, Szwelski Karol, Tomera Aleksander, Wicherak Józef, Warzecha Władysław, Walewski Władysław, Zawalnik Józef,* legioniści 9. kompanii.

Pod Bohorodczanami: *Boczoń Marian, Boryński Jan, Chmura Antoni, Copieters de Torgonde Józef, Copieters de Torgonde Kazimierz, Kowalski Józef, Koszyk Ludwik, Konzar Jan, Mirek Stanisław, Nikiel Piotr, Tekiela Marek, Turski Łucjan, Wróblewski Brunon, Węgrzyn Władysław,* z 13. kompanii. *Bończak Jan, Gutwein Jan, Klimała Roman, Matusik Antoni, Rzeźnik Jan,* z 14. kompanii. *Granda Wojciech, Gromski Antoni, Hajduk Feliks, Haus Tadeusz, Hibl Józef, Kamieński Władysław, Szpetnar Jan,* z 15. kompanii.

Ranni.

Pod Babczem i Sołotwiną: *Prosołowicz Marian* chorąży 12. kompanii. *Baranowski Edward, Bogunia Władysław, Bury Józef, Bubak Karol, Czopek Stanisław, Gorczyński Kazimierz, Jastrzębski Józef, Janusz Stanisław, Jędrzejewski Jan, Jaworski Mieczysław, Iwelski Kazimierz, Kosman Feliks, Krzywul Ignacy, Laskowski Kasper, Martynowicz Mieczysław, Ostrowski Adam, Paczyński Józef, Panek Piotr, Płonka Jan, Przyborowski Maciej, Pustelnik Franciszek, Szereklik Karol, Urbańczyk Kazimierz, Watras Stefan, Watras Jacek, Wojnar Maciej, Wojnar Władysław, Zaworski Mieczysław, Zamorski Stanisław, Ziemiański Michał, Ziemiański Mieczysław, Zioło Zdzisław,* z 9. kompanii. *Czulak Alojzy, Czulak Albin, Droździk Wojciech, Dziedzic Franciszek, Foltin Franciszek, Filuś Wojciech, Pająk Antoni, Pindel Ignacy,* z 11. kompanii.

Pod Bohorodczanami: *Dobrzański Serafin* podpor., *Krzanowski Tadeusz* chor., *Sykutowski Franciszek* chor., z 15. kompanii. *Borzędowski Emil, Czerniawski Józef, Fabry Stanisław, Franc Józef, Gwóźdź Stanisław, Jaworski Alfred, Trojan Adam, Turski Stefan, Walter Ernest, Ziaja Wojciech, Zimroz Konstanty,* z 13. kompanii. *Jaskółka Władysław, Kańkowski Stanisław, Lis Józef, Pochłopień Julian, Więckowski Michał,* z 14. kompanii. *Brzuchacz Władysław, Gdu-*

la Józef, Kupka Stanisław, Lichota Edmund, Michalski Zdzisław, Miazga Piotr, Popko Zygmunt, Popko Jan, Piotrowski Ludwik, Slepokura Józef, Strach Stanisław, z 15. kompanii.

Pod Sołotwiną: *Kostas Stanisław, Marczewski Władysław* z 16. kompanii.



Widok z przełęczy Rogodze w stronę Rafajłowej.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki.)

Obsada personalna 2. pułku w czasie od 6 do 28.X. 1914.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	por. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. Słuszkiewicz Jan
oficer prowiantowy	ppor. Niemczynowski Władysław
oficer rachunkowy	ppor. Skupień Andrzej

I batalion

dowódca kpt. Żegota-Januszajtis Marian
adiutant ppor. Gniady-Trzecieski Wł.
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca por. Korczak-Wierzchowski M.
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
„ Konkiewicz Kazimierz
ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Góra-Janka Jan

2. kompania

dowódca chor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz
„ Mężyński Włodzimierz

3. kompania

dowódca por. Stesłowicz Tadeusz
ppor. Czech-Szyndler Czesław
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Kmiotek-Mozdyniewicz Miecz.
„ Leski-Czarnecki Kazimierz

4. kompania

dowódca por. Ogiński Tadeusz
ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
„ Van Marcke de Lumen Jan
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca kpt. Ruciński Szczęsny
adiutant ppor. Holoubek Gust. do 10.X.
chor. Thun Stanisław od 10.X.
oficer prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz ppor. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca ppor. Zbroja Ignacy
chor. Wojciechowski Henryk
„ Stecki Tadeusz
„ Bogdanik Tadeusz
„ Gacek Feliks

6. kompania

dowódca ppor. Petrykiewicz Władysław
chor. Gibiński Stanisław
„ Małysa Władysław
„ Hubicki Kazimierz
„ Kaufer Jan

7. kompania

dowódca por. Bieleś Czesław
chor. Chrząszczyński Władysław
„ Thun Stanisław
„ Więckowski Mieczysław
„ Maćkowski Zdzisław

8. kompania

dowódca por. Cieśliński Ludomir
chor. Strzelczyk-Wysocki Sylwester
„ Orczykowski Bolesław
„ Bierczyński Tadeusz

III batalion

dowódca kpt. Fabrycy Kazimierz
adiutant ppor. Jakubowski Tadeusz
lekarz ppor. dr. Sternberg Leon

9. kompania

dowódca por. Florek Kazimierz
chor. Guzdek Władysław
„ Jędrychowski Feliks
„ Schön Leopold
„ Prącik Eugeniusz

10. kompania

dowódca por. Kosakowski Adam
chor. Karaś Jan
„ Papeć Józef
„ Krudowski Zygmunt
„ Jędrychowski Stefan

11. kompania

dowódca por. Sikorski Franciszek
chor. Czuma Walerian
„ Burda Rudolf
„ Pawlikiewicz Roman
„ Strózik Tomasz

12. kompania

dowódca ppor. Dziekanowski Karol
chor. Bosak-Pakowski Zenon
„ Wałęga Michał
„ Prosołowicz Marian

IV batalion

dowódca kpt. Roja Bolesław
adiutant ppor. Krzaczyński Stanisław
of. rach. ppor. dr. Zarzycki Ferdynand
of. prow. chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz ppor. dr. Rudzki Stefan.

13. kompania

dowódca por. Olszewski Bogusław
chor. Kustroń Józef
„ Kochanowski Henryk
„ Gawryś Tadeusz
„ Tęcza-Kondycki Władysław

14. kompania

dowódca ppor. Żelazny Czesław
chor. Pieracki Bronisław
„ Radoniewicz Aleksander
„ Rutkowski Mieczysław
„ Motyczko Karol

15. kompania

dowódca ppor. Dobrzański Serafin
chor. Krzanowski Tadeusz
„ Sykutowski Franciszek
„ Tarsiński Ludwik
sierżant Nowakowski Stanisław

16. kompania

dowódca ppor. Wierzbanowski Wład.
ppor. Szerauc Edward od 24.X.
chor. Smolarski Władysław
„ Węglowski Florian
„ Krawczyk Stanisław
„ Schmeidl Romuald

II batalion 3. pułku

dowódca por. Hofbauer Roklan Zyg.
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

5. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
ppor. Czapliński Emil
„ Grosse-Zagłoba Ryszard
chor. Grechowicz Klemens
„ Czarny-Liziński Stanisław

6. kompania

dowódca por. Lissowski Wacław
ppor. Łyszczarczyk Bolesław
„ Czapliński Władysław
chor. Srzednicki-Mazowiecki Zygmunt
„ Dańkowski-Olbromski Jan

7. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
chor. Ciołkosz-Żelisławski
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

8. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
ppor. Dudziński-Janowski Jan
chor. Grabowski-Wallenrod Franciszek

V
BÓJ POD MOŁOTKOWEM

V

BÓJ POD MOŁOTKOWEM

Mołotków, 29 października 1914.

Dowództwo nad grupą nadwórniańską, składającą się z Legionów i 56. dywizji piechoty gen. Bothmera, obejmuje gen. Attems. 56. dywizja piechoty stoi w odwodzie Legionów, ubezpieczających chwilowy postój grupy w obszarze Nadwórnej.

Część Legionów zajmuje obszar na wschód od Bystrzycy Nadwórniańskiej, obejmujący wsie Tarnowicę Leśną, Fitków i Nazawizów. Wymienione miejscowości obsadza płk. Zieliński z oddziałami I batalionu 2. pułku kpt. Januszajtisa, II batalionu 2. pułku kpt. Rucińskiego i II batalionu 3. pułku por. Hofbauera. II batalion 3. pułku liczy zaledwie dwie i pół kompanie, gdyż 7. kompania pełni służbę w Holzschlaghausie, a dwa plutony 5. kompanii ubezpieczają rejon Huty i Porohów.

Obszar Mołotkowa i Hwozdu wraz z szosą Nadwórna—Bohorodczany obsadzają oddziały legionowe pod dowództwem mjr. Hallera w składzie: I i IV batalion 3. pułku, 2. bateria Legionów (4 działa) oraz skierowany tam III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego. Lewe skrzydło Legionów miał osłaniać IV batalion 2. pułku kpt. Roji w Sołotwinie. Wobec samowolnego opuszczenia Sołotwiny przez kpt. Roję w nocy z 27 na 28.X i zajęcia Bohorodczan, komenda Legionów przerzuca na Sołotwinę III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego, z zadaniem osłony lewego skrzydła ugrupowania Legionów.

Rozkaz gen. Durskiego, nakazujący wycofanie IV batalionu 2. pułku do Sołotwiny, otrzymuje kpt. Roja już po rozpoczęciu walki z nieprzyjacielem pod Bohorodczanami [1]).

---

[1]) St. Rostworowski. „Udział kawalerii w bitwie mołotkowskiej". Bellona z 1918 r., str. 511. Dzieje tego rozkazu są następujące: dowódca batalionu, kpt. Roja, opuszczając Sołotwinę dnia 27.X, wysyła do dowództwa Leg. Pol. w Nadwórnej łącznika podoficera St. Rostworowskiego z meldunkiem. W drodze koń ustaje pod jeźdźcem i ułan pieszo przybywa do Nadwórnej z meldunkiem spóźnionym o parę

W tym czasie, gdy IV batalion 2. pułku kpt. Roji walcząc z nieprzyjacielem cofa się do Nadwórnej, III batalion 2. pułku nawiązuje styczność z przeciwnikiem, który zajmuje już Sołotwinę i wysuwa przednie oddziały w kierunku Nadwórnej. [1])

Komenda Legionów posiada w odwodzie jedynie III batalion 3. pułku w Nadwórnej, którego dowódcą w zastępstwie chorego kpt. Terleckiego jest por. inż. Niedzielski Tadeusz. [2])

Do dyspozycji gen. Durskiego stoją jeszcze 2. i 3. szwadron kawalerii, kwaterującej w Nadwórnej.

56. dywizja piechoty gen. Attemsa w rejonie Nadwórnej, Łojowej i Dobrotowa liczy 8 batalionów piechoty, dywizjon kawalerii, oddział karabinów maszynowych, kompanię saperów oraz 10 dział polowych. (Szkic Nr. 12)

Nieprzyjaciel, w sile 1. dywizji kozaków terskich, zajmuje rozległy front na północny wschód od Tarnowicy Leśnej, Fitkowa, Horocholiny i Bohorodczan, z zadaniem utrzymania w tym rejonie stanowisk aż do nadejścia piechoty, zbliżającej się pośpiesznymi marszami. [3])

Nadchodzące posiłki są to części 71. dywizji piechoty rosyjskiej oraz 2. dywizja kozaków kubańskich, których wysunięte oddziały odrzucają IV batalion z Bohorodczan do Nadwórnej i zmuszają 16. kompanię do cofnięcia się z rejonu Perehińska—Niebyłowa przez Przysłup i Jabłonkę do Sołotwiny. W ślad za cofającymi się oddziałami legionowymi maszeruje nieprzyjaciel i zajmuje Bohorodczany oraz Sołotwinę rano 28 października. Jest to grupa operacyjna gen. Staniszewskiego, oceniana na 8—12 batalionów, 16 karabinów maszynowych, 24 dział i parę sotni kozackich. [4])

Zachodnia kolumna tej grupy, maszerująca od Kałusza przez Rosulną na Sołotwinę, składa się z 281. i 282. pułku piechoty rosyjskiej w sile 8 batalionów piechoty, 16 karabinów maszynowych, kilku baterii i sotni kozackich. Pułki 71. dywizji piechoty rosyjskiej pochodzą z drugiego rzutu mobilizacyjnego 34. dywizji piechoty: 281. p. p. nowoaleksandryjski pochodzi ze 134. p. p., zaś 282. p. p. nowomoskiewski ze 135. p. p., a 283. p. p. pawłogradzki ze 136. p. p.

---

godzin, co powoduje zwłokę w odwołaniu batalionu kpt. Roji z powrotem do Sołotwiny. Wskutek opóźnienia rozkaz ten jest doręczony kpt. Roji dopiero w czasie boju w Bohorodczanach.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. oraz Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r., str. 346.

[2]) Relacja por. inż. Niedzielskiego Tadeusza (Teka relacji Nr. 1).

[3]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg", 1914—1918. Wiedeń 1930. Tom I.

[4]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r., str. 346, oraz relacja dr. Przesmyckiego Feliksa b. lekarza III/283. p. p. ros. (Teka relacji Nr. 1).

Wschodnia kolumna rosyjska, która w marszu ze Stanisławowa w walce z IV batalionem 2. pułku zdobywa Bohorodczany, składa się z 283 p. p. ros., 8 karabinów maszynowych, 2 baterii polowych oraz około 10 sotni kozackich.

Czołowe siły nieprzyjaciela są obliczane przez dowództwo austriackie na 5—7 batalionów piechoty, 2 pułki kawalerii kozackiej oraz artylerię. [1])

Główne oddziały rosyjskie zbliżają się w ciągu dnia 28.X i liczą, według nadchodzących wiadomości, niepełną dywizję piechoty. W rzeczywistości — jak dzisiaj wiemy — była to 71. dywizja piechoty oraz 2. dywizja kozaków kubańskich w sile 12—16 batalionów piechoty (3 pułki), 24 karabinów maszynowych, 24—36 dział oraz kilkanaście sotni kozackich. Z 71. dywizji piechoty brakuje jedynie 284. p. p. ros., który działa między Seletinem a Czerniowcami. [2])

Nieprzyjaciel zajmuje rejon Bohorodczan oraz Sołotwiny, wysuwając silne ubezpieczenia.

Oddziały nieprzyjacielskie mogą liczyć ponad 10 tysięcy bagnetów, podczas gdy stan bojowy grupy Legionów w nocy z 28 na 29 października przedstawia się następująco:

2 pułk	I	batalion	23	oficerów	744	leg.	cztery kompanie	
	II	„	14	„	720	„	„ „	
	III	„	16	„	620	„	„ „	
	IV	„	16	„	600	„	trzy „	
		Razem	69	„	2684	„	piętnaście „	[3])
3 pułk	I	batalion	20	oficerów	600	leg.	trzy „	
	II	„	14	„	520	„	dwie i pół „	[4])
	III	„	20	„	1000	„	cztery „	
	IV	„	20	„	800	„	„ „	
		Razem	74	„	2920	„	trzynaście i pół kompanii	[5])
Kawaleria	2.	szwadr.	5	„	60	„		
	3.	„	5	„	74	„		
		Razem	10	„	134	„		[6])

Legionowe pułki nie posiadają zupełnie karabinów maszynowych; uzbrojenie w karabiny nie jest jednolite. Karabiny typu Mannlichera

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Legionów. Op. Nr. 67.
[2]) Relacja dr. Przesmyckiego Feliksa. (Teka relacji Nr. 1).
[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r. Stany bojowe II/2., III/2. i IV/2. oraz II/3. p. Leg. są przybliżone — brak raportów z tych dni, za wyjątkiem I/2. p. Leg.
[4]) 7. kompania w Holzschlaghausie, pół 5. kompanii w Porohach i Hucie.
[5]) Andrzej Wais. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r.
[6]) St. Rostworowski. Udział kawalerii w bitwie mołotkowskiej. Bellona z 1918 r., str. 511.

wzoru 95 posiada niewielka część IV batalionu 2. pułku oraz poszczególne kompanie tegoż pułku i II batalionu 3. pułku; przeważna część oddziałów jest uzbrojona w broń wzoru Mannlicher-Schönauer (tzw. greki) w liczbie około 4.000 karabinów. Karabinów jednostrzałowych starego systemu „Werndla" jest niewiele. Posiada je III batalion 3. pułku [1]).

Amunicji jest mało, a zaopatrzenie w nią natrafia na przeszkody z powodu niejednolitego uzbrojenia oraz trudności transportowych.

W ciągu nocy pośpiesznie jest wydawana amunicja wszystkim batalionom. Żołnierz posiada następujące wyposażenie: uzbrojony w karabin Mannlichera — 140 nabojów, w karabin Mannlicher-Schönauera — 200 nabojów, w karabin Werndla — 100 nabojów [2]).

W ciągu nocy otrzymują bataliony IV i III 2. pułku po 5.000 nabojów. Reszta zapasowej amunicji znajduje się na wozach amunicyjnych, które są w każdej kompanii i we wszystkich batalionach.

Zaprowiantowanie nie jest zorganizowane. Ani jeden z batalionów nie posiada kuchni polowych. Rozkaz wydania oddziałom zimnego jedzenia spotyka się z ironiczną krytyką legionistów, którzy nie wyobrażają sobie, jak można jeść niegotowane mięso i kaszę względnie ziemniaki surowe. W ostatniej chwili część zaprowiantowania oddaje legionowym oddziałom 56. dywizja piechoty, lecz zgodnie z ustaloną zasadą austriacką, otrzymana przez oddziały legionowe żywność jest niewystarczającą. Niektóre bataliony, jak I i II 2. pułku oraz II 3. pułku, otrzymują konserwy mięsne i cukier; inne, jak III/2. pułku jedynie chleb i słoninę, IV/2. pułku nie jest zaprowiantowany. O wyżywieniu w czasie boju i po ukończeniu boju nie myślano. W Nadwórnej są do odebrania woły, lecz nikt nie wie dla kogo są one przeznaczone, czy dla legionów, czy też 56. dywizji piechoty. [3])

Rozkazy wydane przed bojem mało mówią o uregulowaniu i działaniu punktów sanitarnych. Przy każdym batalionie jest plac opatrunkowy, organizowany przez lekarza batalionowego. „Lazaret polowy" stoi od godziny 6.30 przy południowo-zachodnim wylocie Nadwórnej. Koło mostu szosowego na Bystrzycy, na wschód od Nadwórnej, jest drugi punkt opatrunkowy. [4]) W pobliżu tego miejsca stoją również wozy sanitarne oraz tabor amunicyjny. [5])

Wyekwipowanie oddziałów legionowych jest bardzo niekompletne.

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r.
[2]) Andrzej Wais. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z r. 1918.
[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r. — Pamiętnik leg. Sitki Józefa, leg. Górki Antoniego, sierż. leg. Dunina Bogdana i leg. Jelenia Ignacego.
[4]) Relacja płk. rez. dr. Stefanowskiego Antoniego. (Teka relacji Nr. 1).
[5]) Relacja mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).

Brak jest przede wszystkim łopatek, aparatów telefonicznych, no i kabla telefonicznego. Łączność techniczna nie jest zorganizowana i w toku boju meldunki oraz rozkazy mogą być przesyłane jedynie przez gońców konnych i pieszych.

Wreszcie oddziały legionowe skarżą się na dotkliwy brak płaszczy, zimowych mundurów i butów.

Wieczorem 28 października otrzymuje komenda Legionów od dowódcy grupy, gen. Attemsa, rozkaz dyspozycyjny na dzień następny.

Rozkaz stwierdza, że nieprzyjacielskie oddziały wszystkich broni znajdują się w marszu z Rosulnej przez Sołotwinę i ze Stanisławowa przez Bohorodczany na Nadwórną; w rejonie na północ i północny wschód od Nadwórnej znajdują się przypuszczalnie tylko oddziały kawalerii nieprzyjacielskiej; w Kołomyi jest słaba grupa, złożona z wszystkich rodzajów broni.

Według tego rozkazu grupa gen. Attemsa uderzy rano na nieprzyjaciela w kierunku północno-zachodnim od Nadwórnej.

Legiony Polskie mają przede wszystkim zadanie utrzymać bezwzględnie wzgórza na południe od potoku Mały Łukawiec, po obu stronach szosy do Bohorodczan. Zadanie to ma wykonać grupa, stojąca pod Hwozdem, podczas gdy większa część sił legionowych ma być gotowa o godzinie 7 w rejonie wzgórza Żółkiwka c. 608, z zadaniem zamknięcia głównego kierunku Mołotków—Nadwórna, a następnie natarcia w kierunku północnym i północno-zachodnim.

Główne siły 56. dywizji piechoty pod dowództwem gen. Bothmera (II/20, II/36, III/50, kombinowany batalion mjr. Leiba, oddział karabinów maszynowych, dywizjon kawalerii, 10 dział i pół kompanii saperów) mają stanąć o godzinie 7 w kolumnie marszowej — czołem przy brodzie nieutrzymanej drogi Nadwórna—Mołotków; II/20. p. p. należy na czas podciągnąć.

Kombinowany batalion wraz z plutonem 2. p. huzarów, które przymaszerują do Nazawizowa około godziny 6, ma za zadanie przeszkodzić w Nazawizowie natarciu nieprzyjaciela od strony północnej i wschodniej. Poza tym musi utrzymać stałą łączność z grupą pod Hwozdem.

Płk. Trimmel zabezpieczy tyły dywizji w rejonie Majdanu Górnego, Krasnej i Dobrotowa za pomocą $2^1/_2$ batalionów piechoty (222, II/5 i pół III/22, pół szwadronu 2. p. huzarów), które stoją od godziny 6 na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym na północ od stacji kolejowej w Nadwórnej.

Rozkaz żąda przeprowadzenia następujących wywiadów: Legiony zbadają rano położenie nieprzyjaciela, stojącego naprzeciw, a przede wszystkim ustalą jego siły w pobliżu drogi Sołotwina—Mołotków.

Kombinowany batalion w Nazawizowie wyjaśni położenie w kierunku Tyśmieniczan i Kamiennej, zaś płk. Trimmel w kierunku Paryszcza—Winogradu i Sadzawki—Kołomyi.

56. dywizja piechoty zorganizuje przejście przez Bystrzycę po linii natarcia siły głównej.

Dowództwo grupy znajduje się przy 56. dywizji piechoty.

Ciężkie tabory i niepotrzebne zakłady należy skierować do Delatyna. Tabor bojowy 56. dywizji piechoty ma zebrać się o godzinie 8 w Łojowej. Tabor legionowy otrzyma oddzielne rozkazy.

Śniadanie ma być przygotowane jeszcze dziś w nocy na dzień jutrzejszy. Mięso ma być zabrane przez żołnierzy.

W końcu gen. Attems żąda przesyłania sytuacyjnych meldunków w czasie boju co 2 godziny. Rozkaz ten otrzymują: 56. dywizja piechoty. Legiony, płk. Trimmel i batalion w Nazawizowie [1]).

W myśl tej dyspozycji komenda Legionów wydaje rozkaz następującej treści: [2])

1) Na jutro przygotowuje się poważniejsza bitwa przeciwko regularnym siłom nieprzyjacielskim.

2) Nieprzyjaciel idzie w sile około 5—7 batalionów z artylerią przez Bohorodczany i Sołotwinę na Nadwórnę; na północ od Nadwórnej są kaukascy kozacy z artylerią.

3) Jutro będzie grupa gen. Attemsa atakowała stojącego naprzeciw wroga. Bliższa dyspozycja zostanie wydana dziś o godzinie 20; pułk 2., III batalion 2. pułku, grupa mjr. Hallera, batalion II i III 3. pułku, 2. i 3. szwadron przyślą na godzinę 20 oficerów na odprawę.

4) Grupa mjr. Hallera odeśle, po otrzymaniu tego rozkazu, wszystkie tabory, prócz amunicyjnych, do Pniowa, gdzie przy kościele oczekuje ich komendant taboru dywizji, chorąży Zawadzki, który wyda im dalsze rozkazy. Grupa mjr. Hallera przygotuje się do obrony na północnych i zachodnich stokach góry Potoki oraz obsadzi słabszym oddziałem wzgórze c. 481 na południe od Hwozdu. Ubezpieczenia z dnia dzisiejszego mają pozostać na dotychczasowych stanowiskach, aż do zbliżenia się nieprzyjaciela, względnie otrzymania rozkazu atakowania. IV batalion 2. pułku znajduje się na lewym skrzydle.

Wszystkie tabory prowiantowe i bagażowe innych oddziałów legionowych mają być dziś jeszcze spakowane i odesłane do Pniowa, gdzie zostaną zebrane przez chor. Zawadzkiego, który od godziny 20

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X. 1914 r. Disposition K. u. k. Gr. Flt. Attems für den 29 October 1914. ad op. Nr. 66.

[2]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X. 1914 r. op. Nr. 67.

będzie czekać przy kościele w Pniowie. Wozy amunicyjne pozostaną przy kompaniach.

5) Kolumna amunicyjna dywizji i ruchomy lazaret polowy otrzymają osobne rozkazy.

6) Na jutro wydać ludziom zimne jedzenie". [1])

Stosownie do zapowiedzi wydała komenda Legionów rozkaz operacyjny:

1) Nieprzyjaciel z Sołotwiny jest w bezpośrednim kontakcie tylko z III batalionem 2. pułku, stojącym w Mołotkowie. Zresztą na pozór spokój.

2) Grupa gen. Attemsa uderzy jutro rano na nieprzyjaciela.

3) Polskie Legiony rozpoczną jutro bitwę. Ugrupują się: (Szkic Nr. 14)

a) mjr. Haller, według wydanego dziś pod Op. Nr. 67 zawiadomienia, zwróci uwagę na to, że przedłużeniem jego prawego skrzydła na prawym brzegu Bystrzycy są nie legiony, lecz oddziały pospolitego ruszenia oraz zbada siły stojącego naprzeciw nieprzyjaciela. Następnie jak najszybciej pośle wynik wywiadu do komendy Legionów, która od godziny 6.30 stoi na dróżce, przecinającej w połowie wschodni stok Żółkiwki, w kierunku południowym od wzgórza 481;

b) kpt. Fabrycy cofnie się w ciągu nocy na wschodni stok góry Wielka Hyga, idący ku wzgórzu 481 w widłach potoczka, tak, by stanąć tam przed brzaskiem; na wzgórzu 481 stać będą oddziały IV batalionu 2. pułku;

c) płk. Zieliński z I i II batalionem 2. pułku i II batalionem 3. pułku (por. Hofbauer) zgrupuje się na południe od batalionów kpt. Roji i kpt. Fabrycego (nad pismem „Żółkiwka"), tak, aby o godzinie 6.30 mógł rozpocząć ofensywę w kierunku Bzowacza c. 579. Do ruchu tego przyłączy się batalion kpt. Fabrycego i lewe skrzydło grupy mjr. Haliera;

d) batalion por. Niedzielskiego stoi do dyspozycji gen. Durskiego o godz. 6.30 obok stanowiska komendy Legionów (tuż koło „w" w słowie „Żółkiwka");

e) 2. szwadron wyruszy o godzinie 5 przez Pniów—Bitków ku klasztorowi (Kls.-Skit) na wschód od Maniawy i postara się dotrzeć w związku z postępem własnego lewego skrzydła na flankę i tyły nieprzyjaciela;

f) 3. szwadron wyśle jutro o godzinie 4 do Hwozda oficera i 12

---

[1]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. Nr. 67. awizo na 29.X.

konnych do dyspozycji mjr. Hallera oraz oficera i 16 konnych dla płk. Zielińskiego tak, by mogli zameldować się u dowódcy 2. pułku już o godzinie 4.30 na rynku w Nadwórnej. Reszta szwadronu ma stać do mojej dyspozycji o godzinie 4.30 przed komendą Legionów w Nadwórnej.

4) Wystarać się bezwarunkowo o zimne jedzenie na jutro. Batalion kpt. Fabrycego otrzyma około godziny 24 w Mołotkowie wozy z amunicją i konserwami, batalion kpt. Roji amunicję w południowej części Hwozda.

5) Lazaret polowy i kolumna z amunicją mają zatrzymać się na szosie o godzinie 6.30 na południowo-zachodnim wylocie Nadwórnej.

6) Obronę Nazawizowa od północy obejmą stojące już tam oddziały 56. dywizji piechoty. Wejść z nimi w porozumienie w sprawie zluzowania ubezpieczeń.

7) Pouczyć jak najusilniej wszystkich ludzi, by nikt nie śmiał otwierać ognia, nie wiedząc dokładnie, czy strzela do nieprzyjaciela.

8) Za grupą płk. Zielińskiego stanie o godzinie 7 główna kolumna 56. dywizji piechoty z artylerią i karabinami maszynowymi.

9) Meldunki sytuacyjne mają być przysyłane co 2 godziny do komendy Legionów. Orientować oddziały sąsiednie, dbać o łączność akcji" [1]).

W tym rozkazie komendy Legionów są zaznaczone dyspozycje, prawdopodobnie wydane przez płk. Zielińskiego dla grupy: *„Grupa płk. Zielińskiego zbiera się na południe od wzgórza 481; Bataliony: IV/2. pułku kpt. Roji i III/2. pułku kpt. Fabrycego mają otrzymać dziś o godzinie 24. po 5000 nabojów".*

Do powyższego rozkazu operacyjnego dołącza komenda Legionów dodatek tej treści:

„Tabor każdego batalionu przyjedzie do Pniowa, opróżni 3 wozy, które pod komendą chor. Kruszyńskiego z placu parku w Pniowie wyruszą wedle ustalonych rozkazów, zabiorą mundury i zapasy i wrócą na park [2]) *do Pniowa".*

„Chor. Kruszyński rozdzieli je wedle ustnych rozkazów Komendy".

„Owies przyjdzie".

„Komendanci taborów mają rano gotować obiad przy taborze tak, aby o godzinie 10.30 był już zjedzony. [3]).

Powyższy rozkaz komendy Legionów jest doręczony w ciągu nocy

---

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. Nr. 68 — dyspozycja na 29.X.

[2]) w sensie — na postój taborowy.

[3]) A. W. Akta operacyjne Komendy Leg. Pol. za X. 1914 r. Op. Nr. 68 — dyspozycja na 29.X.

dowódcy IV batalionu 2. pułku, kpt. Roji, przez grupę mjr. Hallera, który dołącza od siebie dyspozycję następującej treści:

„IV/2. pułku stoi o godzinie 5 na wzgórzu 481 pod prostym kątem do drogi Nadwórna — Mołotków, mając po lewej stronie batalion III/2. pułku kpt. Fabrycego, naprzeciw na Bzowaczu — forpoczty 3. pułku, kwaterującego w Hwoździe, na prawo 13. kompanię z IV batalionu 3. pułku, zajmującą wzgórze w kierunku północnym od gościńca Mołotków — Hwozd i wschodnim od c. 409 na stoku góry Potoki — w odwodzie — 16. kompanię do mojej dyspozycji".

„Ja (mjr. Haller) będę od godziny 5 do 6.35 na wzgórzu pomiędzy Hwozdem a c. 584 (naprzeciw północno-wchodniej cerkwi Hwozd), potem przy artylerii na wzgórzu c. 481 względnie aż do c. 579 (Bzowacz). Stanowiska mają być zajęte o godzinie 5".

„Wozy amunicyjne pod komendą sierż. Kowalskiego stoją we wsi Hwozd, obok cerkwi południowej, a to w następującym porządku: w kierunku Mołotkowa wozy amunicyjne IV batalionu 2. pułku, po czym 13., 14. i 16. kompanii 3. pułku oraz w kierunku północno - wschodnim — 1., 2., 3. i 15. kompanii. Meldunki o zajęciu stanowisk najpóźniej do godziny 6.30. Równocześnie z tym meldunkiem przyśle batalion Roji dwóch jeźdźców ordynansowych".

„Stacja ratownicza[1] *I batalionu jest w Nadwórnej, zaś IV batalionu (3 pułku) przy południowej cerkwi w Hwoździe, gdzie również będzie i plac opatrunkowy".*[2]

Rozkaz ten nie podaje założenia i dyspozycji komendy Legionów. Szczegółowe rozkazy otrzymuje kpt. Roja później i to nie od mjr. Hallera, któremu już nie podlega, lecz za pośrednictwem płk. Zielińskiego wprost od komendy Legionów.

Rozmieszczenie oddziałów legionowych nie jest korzystne. W myśl wydanych rozkazów bataliony prawego skrzydła muszą odbywać nocny, pośpieszny marsz, by w oznaczonym czasie zająć stanowiska, i wskutek tego przybywają na miejsce już zmęczone.

Rozkaz komendy Legionów, otrzymują bataliony bardzo późno, bo po północy dnia 29 października.

W myśl tego rozkazu kpt. Januszajtis ściąga po północy I batalion z placówek pod Tarnowicą Leśną i Fitkowem do Nazawizowa i czeka na oddziały 56. dywizji piechoty austriackiej, które mają zluzować batalion na tym odcinku. Wobec nikłego naporu nieprzyjaciela od stro-

---

[1]) Stacje ratownicze odpowiadają obecnym punktom opatrunkowym, zaś plac opatrunkowy — głównemu punktowi opatrunkowemu.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r. Rozkaz mjr. Hallera do IV/2 p. Leg.

ny północnej I batalion 2. pułku wystawia tylko słabe czaty, aby przyspieszyć luzowanie i móc szybko odmaszerować.[1])

O godzinie 3,30 — I batalion 2. pułku pobiera jeszcze w Nazawizowie pospiesznie amunicję do karabinów, konserwy oraz cukier i w pogotowiu marszowym czeka na luzowanie przez oddziały austriackie 56. dywizji piechoty. W myśl bowiem rozkazu komendy Legionów odmarsz I batalionu może nastąpić dopiero po nadejściu oddziałów tej dywizji. Po zluzowaniu batalion ma odmaszerować w rejon wzgórza Żółkiwka, gdzie powinien nawiązać łączność z dowódcą pułku, płk. Zielińskim; tam również odchodzą wozy amunicyjne batalionu, eskortowane przez pluton z 4. kompanii 2. pułku pod dowództwem chor. Mieczysława Smorawińskiego.[2])

II batalion 2. pułku, zaalarmowany o godzinie 3. rusza z Nadwórnej w kierunku Mołotkowa i po przejściu Bystrzycy Nadwórniańskiej chwilowo staje w rowach przy drodze Nadwórna—Mołotków. Przed świtem 6. kompania tego batalionu słyszy słowa meldunku płk. Zielińskiego do gen. Durskiego: *„Ekscelencjo, oznajmiam posłusznie, że stoję frontem do nieprzyjaciela"*.[3])

II batalion 3. pułku opuszcza o godzinie 4 Nazawizów w sile dwu i pół kompanii (7. kompania stoi w Holzschlaghausie, dwa plutony 5. kompanii w Porohach) i maszeruje do Nadwórnej, gdzie łączy się z grupą płk. Zielińskiego, a następnie udaje się na wyznaczoną pozycję pod wzgórzem Żółkiwką.[4])

III batalion 2. pułku, po pobraniu zaprowiantowania, ściąga późno w nocy z placówek 12. kompanię, strzegącą północnego wylotu wsi Mołotków i opuszcza wieś. Nad ranem cały batalion staje w widłach potoków (1 km na południowy-zachód od wzgórza Jaworów), obsadzając obronnie stanowiska na wschodnim cyplu Wielkiej Hygi.[5])

IV batalion 2. pułku kpt. Roji, zaalarmowany przed świtem, opuszcza kwatery w Hwoździe i maszeruje pod wzgórze Jaworów, gdzie zajmuje stanowiska obok skrzyżowania dróg na stokach wzniesienia.[6])

W IV batalionie brak jest 16. kompanii, która po odwrocie z Niebyłowa nocuje w Porohach, skąd wysyła patrole wywiadowcze w kierunku Sołotwiny i Niebyłowa.

---

[1]) Relacja gen. dyw. Januszajtisa, kpt. Wunderlicha. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Pamiętnik por. leg. Czecha-Szyndlera, ppor. leg. Stożka Tadeusza, relacja gen. dyw. Mariana Żegoty-Januszajtisa i gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) Pamiętnik leg. Dionizego Rogali-Lewickiego.

[4]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa, według którego II/3. p. Leg. wymaszerował o godz. 2.

[5]) Pamiętnik leg. Antoniego Górki.

[6]) Relacja kpt. Franciszka Znamirowskiego. (Teka relacji Nr. 1).

Zbierające się i zdążające na wyznaczone stanowiska bataliony oglądają wschód słońca przy pięknej pogodzie. Na wypogodzonym niebie niema ani jednej chmurki. Z poza wzgórz podnosi się powoli czerwono-amarantowe słońce i wkrótce jaśnieje całym swym blaskiem na horyzoncie. Ten wschód słońca obserwują z zachwytem prawie wszyscy legioniści [1]).

Świt zastaje na wyznaczonych stanowiskach następujące oddziały: (Szkic Nr. 13) grupa mjr. Hallera (I i IV 3. pułku) obsadza wzgórze Potoki i utrzymuje wysunięte ubezpieczenia przed Hwozdem. Kompanie, wysłane w ciągu nocy na wzgórze Diłok i Bzowacz, ściągają do Hwozdu; wzgórze Jaworów 481 obsadza IV batalion 2. pułku, łącząc w prawo z grupą mjr. Hallera i w lewo — na południe od Mołotkowa — z batalionem kpt. Fabrycego; II batalion kpt. Rucińskiego staje przy drodze Nadwórna — Mołotków za IV batalionem, a III batalion 3. pułku za batalionem kpt. Fabrycego.



Legionista.
(Według rysunku leg. Bergera)

Nie ma jedynie batalionu kpt. Januszajtisa, który stoi jeszcze w Nazawizowie, czekając na nadejście oddziałów austriackich z 56. dywizji piechoty, które mają właśnie obsadzić Nazawizów. [2])

Komenda Legionów, wobec spóźnienia I batalionu, którego przybycia spodziewa się każdej chwili, wciela do grupy płk. Zielińskiego

[1]) Pamiętnik leg. Górki Antoniego oraz sierż. leg. Dunina Bogdana. Relacje mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r., 349, — pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza oraz relacja gen. dyw. Januszajtisa. (Teka relacji Nr. 1).

III i IV 2. pułku. Grupa płk. Zielińskiego składa się zatem z II, III. IV 2. pułku, oraz II batalionu 3. pułku. W tym czasie przychodzi meldunek grupy mjr. Hallera, potwierdzający otrzymaną w nocy wiadomość, że od Żuraków na Starunię — Manasterczany posuwa się kolumna nieprzyjacielska w sile kilku batalionów piechoty wraz z artylerią [1]).

Na podstawie świeżo otrzymanych wiadomości o nieprzyjacielu, grupa płk. Zielińskiego dostaje rozkaz działania zaczepnego w ogólnym kierunku przez Mołotków i Bzowacz na Manasterczany. W pierwszej linii mają nacierać IV batalion 2. pułku na prawo od osi marszu oraz III batalion 2. pułku na lewo.

Po ściągnięciu III batalionu z dotychczasowej pozycji i skierowaniu go do punktu wyjściowego natarcia, dowódca jego, kpt. Fabrycy melduje płk. Zielińskiemu, że na Bzowaczu, wskazanym jako cel natarcia, znajdują się oddziały grupy mjr. Hallera, z którym ubezpieczenia III batalionu 2. pułku jeszcze o świcie utrzymywały łączność. Oddziały te prawdopodobnie znajdują się dotychczas na Bzowaczu. Nieprzyjaciel jest w Sołotwinie, pod którą bił się III batalion 2. pułku poprzedniego dnia wieczorem, a dowódca jego osobiście obserwował w nocy biwak rosyjski. Należy więc nieprzyjaciela szukać w tym kierunku, zamiast podstawiać mu swoje skrzydło. Kpt. Fabrycy na potwierdzenie tych słów pokazuje przez lornetkę płk. Zielińskiemu podchodzące do Mołotkowa patrole rosyjskie.

Równocześnie przychodzi od oddziałów legionowych IV batalionu 3. pułku, stojących na Bzowaczu, meldunek o marszu tyralier i kolumn piechoty nieprzyjacielskiej z Sołotwiny na Mołotków.

Płk. Zieliński, klnąc cały bałagan, informuje się powtórnie co do położenia u generała Durskiego. Po pewnym czasie zwołuje dowódców batalionów II, III i IV 2. pułku oraz II 3. pułku na odprawę, podczas której podaje nową (trzecią w tym dniu) dyspozycję. [2])

Nieprzyjaciel znajduje się między Sołotwiną a Mołotkowem. Placówki na Bzowaczu oraz pod Werpilem wystawia grupa mjr. Hallera. Grupa płk. Zielińskiego w sile batalionów: I, II i III 2. pułku oraz II/3. pułku ma natychmiast ruszyć po obu stronach doliny Wielkiego Łukawca na Starunię i Manasterczany.

Po przekroczeniu przez oddziały płk. Zielińskiego linii wzgórz 481— Wielka Hyga ruszy IV batalion 2. pułku kpt. Roji przez Mołotków na

---

[1]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r. str. 349.

[2]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. Pol. oraz teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Raport bojowy Op. Nr. 78. z 1.XI. 1914 r. Relacja gen. dyw Fabrycego Kazimierza (Teka relacji Nr. 1).

Sołotwinę, dbając o utrzymanie łączności z grupą płk. Zielińskiego.

Mjr. Haller pozostawi placówki i oddziały na wschód od szosy do Bohorodczan, a z resztą swej grupy wyruszy przez Diłok (c. 517) i Werpil (c. 498) na wzgórze przy szosie (c. 514), położone na wschód od Żuraków.

Komenda Legionów znajduje się na wzgórzu 481, a następnie przechodzi na wzgórze 517 koło Bani. [1])

W odwodzie jest batalion III/3. pułku oraz dwa bataliony pospolitego ruszenia z 56. dywizji piechoty austriackiej. Na c. 481 stoi bateria polowa austriacka oraz bateria górska legionowa.

Położenie sił nieprzyjacielskich, według otrzymanych meldunków, przedstawia się o godzinie 6.20 następująco:

a) Z Bohorodczan maszeruje około cztery bataliony z artylerią. Jest to — jak dziś wiemy — 283. p. p. ros. Czoło tej kolumny opuściło Bohorodczany między godziną 6—7.

b) Straż przednia drugiej kolumny nieprzyjacielskiej w sile czterech batalionów z silną artylerią osiągnęła Żuraki o godzinie 6.30.

c) W rejonie Sołotwiny znajduje się około czterech batalionów z silną artylerią i cztery sotnie kozackie. O godzinie 6.30 widoczny jest ruch nieprzyjaciela, opuszczającego Sołotwinę i maszerującego na Mołotków.

Rejon Sołotwiny, Manasterczan i Żuraków był zajęty — wedle znanych nam dziś wiadomości — przez 281. i 282. p. p. ros. [2])

Równocześnie dowódca austriacki, gen. Attems, informuje komendę Legionów, że 56. dywizja piechoty austriackiej przybyła do Nadwórnej, zaś 52. maszeruje do Delatyna, dokąd przybędzie przed południem. Po obsadzeniu Delatyna 52. dywizja piechoty austriackiej ma posunąć się w kierunku północnym, 56. dywizja piechoty austriackiej obsadza Nadwórnę, w której pozostanie do ukończenia boju w dniu dzisiejszym. Oddziały tej dywizji otrzymują rozkaz wydać zaprowiantowanie Legionom Polskim, by te były zdolne do podjęcia dalszych operacji i mogły już 30 października działać zaczepnie na Perehińsko. Celem wsparcia akcji Legionów Polskich w dniu dzisiejszym 56. dywizja piechoty austriackiej wydziela do dyspozycji komendy Legionów dwa bataliony piechoty i jedną baterię artylerii.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 66/68. z 29.X. godz. 8., meldunek Kmdy Leg. Pol. do grupy gen. Attemsa z 29.X. godz. 8,15. Raport bojowy Kmdy Legionów. Op. Nr. 78. z 1.XI. 1914 r. — oraz teka Nr. 8. Dziennik szefa sztabu Kmdy Legionów za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Raport bojowy Op. Nr. 78. z 1.XI. 1914 r. oraz relacja dr. Przesmyckiego Feliksa. (Teka relacji Nr. 1).

W myśl rozkazu gen. Attemsa odchodzi z Nadwórnej III batalion 50. pułku piechoty austriackiej (pospolitego ruszenia) oraz bateria austriacka pod dowództwem kpt. Thota, która po przeprawieniu się przez Bystrzycę maszeruje na Jaworów (c. 481), gdzie zajmuje stanowiska. W ślad za oddziałami austriackimi przechodzi przez Bystrzycę I batalion 2. pułku, zmieniony dopiero nad ranem przez oddziały 56. dywizji piechoty austriackiej. Wobec spóźnionej zmiany I batalion maszeruje forsownie, by zdążyć na czas na wyznaczone rozkazem stanowiska pod wzgórzem Żółkiwką. Dowódca tego batalionu, kpt. Januszajtis, nie znając położenia i nie mając innych rozkazów w chwili zbliżania się do wzgórza Żółkiwki, wysyła patrole celem nawiązania łączności z komendą Legionów i dowódcą 2. pułku.[1])

Komenda Legionów, nie mogąc doczekać się przybycia I batalionu, postanawia wykorzystać przeprowadzone ugrupowanie IV, II i III batalionu 2. pułku i natrzeć na oczekiwaną od Sołotwiny kolumnę nieprzyjacielską, by rozbić rozdzielone siły wroga oraz zyskać na czasie. W razie nadejścia I batalionu ma zamiar użyć go wraz z III batalionem 3. pułku i batalionem pospolitego ruszenia, będącym w odwodzie Legionów, do wykonania decydującego natarcia na lewym skrzydle[2]).

W lukę, która powstanie między oddziałami mjr. Hallera a IV batalionem wskutek posunięcia się naprzód tego batalionu, komenda Legionów postanawia wsunąć będące w pobliżu oddziały płk. Zielińskiego. Otrzymawszy meldunki o marszu znacznych sił nieprzyjaciela od Sołotwiny, gen. Durski przydziela kpt. Roji jeszcze II batalion 2. pułku[3]).

Komenda Legionów jeszcze raz zmienia swe zarządzenia, które wyglądają wreszcie następująco:

1) *Grupa mjr. Hallera, stojąca pod Hwozdem, prawym skrzydłem (I/3 i 16. kompania z IV/3. pułku) pozostaje na miejscu i trzyma się defensywnie; lewe skrzydło tej grupy (reszta IV batalionu 3. pułku) posuwa się naprzód łącznie z grupą płk. Zielińskiego w kierunku przez Werpil, c. 498 i c. 517 na Żuraki.*
2) *Płk. Zieliński z batalionami: III/2. i II/3. pułku wchodzi w lukę między grupą mjr. Hallera a IV i II batalionami 2. pułku i uderza przez Bzowacz c. 579 na Manasterczany — Starunię.*
3) *Kpt. Roja z IV i II batalionami 2. pułku prowadzi natarcie*

---

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 56. grupy gen. Attemsa. Relacja gen. dyw. Januszajtisa-Żegoty Mariana i kpt. Wunderlicha. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona r. 1918, str. 350.
[3]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

przez Mołotków w kierunku wzgórza Pasowisko (tryg. 512) na maszerującą od Sołotwiny kolumnę nieprzyjacielską. Do tej grupy ma dołączyć I batalion 2. pułku.

4) *W odwodzie III batalion 3. pułku por. inż. Niedzielskiego Tadeusza oraz III batalion 50. p. pospolitego ruszenia austriackiego stoją na wzgórzu 481 na południowy wschód od Mołotkowa.*
5) *Artyleria w sile baterii austriackiej pod dowództwem kpt. austr. Thota zajmuje stanowiska również na wzgórzu 481, gdzie znajduje się i 2. bateria legionowa.*
6) *Komenda Legionów znajduje się na wzgórzu 481.*
7) *Punkty opatrunkowe w południowych częściach wsi Mołotków i Hwozd oraz w Nadwórnej.*
8) *Tabor amunicyjny stoi w tych samych miejscach.*
9) *Tabor ciężki znajduje się w Nadwórnej*[1]*).*



Dwór w Mołotkowie.

W tym czasie, gdy komenda Legionów wydaje trzeci, nieco zmieniony, rozkaz do boju, wysunięte placówki grupy mjr. Hallera na wzgó-

[1]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r. str. 350. A. Wais. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r., str. 366.

rzach Bzowacz, Diłok i Werpil meldują o godzinie 7.30. że widzą przed nie straże posuwającego się nieprzyjaciela. Mjr. Haller decyduje się na wysunięcie całej grupy naprzód, by obsadzić wymienione wzgórza, nic czekając na przejście oddziałów płk. Zielińskiego. Zatem I batalion 3. pułku zajmuje wzniesienia na północny zachód od wsi Mielniki i poprzez szosę Nadwórna—Bohorodczany a następnie grzbiet Diłok obok krzyża do coty 517, zaś IV batalion 3. pułku obsadza równocześnie wzgórze Bzowacz. [1])

Z punktu obserwacyjnego komendy Legionów na wzgórzu Jaworów 481, dzięki zapowiadającej się w tym dniu pięknej pogodzie, dokładnie widać całe przedpole, na którym rozpoczynają się krwawe zmagania młodego żołnierza legionowego z nieprzyjacielem.

Górzysty teren, poprzecinany głębokimi dolinami potoków, jarami i wąwozami, tworzy w pośrodku siodło na dziale wodnym strumieni. wpadających do Bystrzycy Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej. Na siodle tym leży wieś Mołotków, przez którą przechodzi szosowana droga z Nadwórnej przez Hwozd i Mołotków do Sołotwiny. Wieś Mołotków liczy około 100 chat, wśród których stoi cerkiew i dwór p. Matkowskich. Chaty są rozrzucone po obu stronach drogi do Sołotwiny. Sąsiednie zalesione wzgórza wznoszą się przeciętnie od 70 do 200 metrów ponad ten szlak. Zbocza wzniesień pokrywają rzadkie lasy bukowe, podszyte gdzieniegdzie świerkami.

Dział wodny podnosi się od środka wsi Mołotkowa ku północy do wysokości 579 metrów na wzgórzu Bzowacz, po czym przez wzgórze 517 opada ku Werpilowi i Horocholinie. Na południowy zachód od Mołotkowa podnosi się do wysokości 704 metrów na wzgórzu Wielka Hyga, skąd opada na wschód przez Żółkiwkę ku dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej. Jakby oddzielny masyw stanowi wzgórze Potoki (c. 584), panujące nad całym terenem. Na północnym opadzie tego garbu, w dolinie potoku Mały Łukawiec, rozciąga się wieś Hwozd, na przestrzeni około 3 km.

Drogi na całym pogórzu są dobre. Na wschodniej krawędzi omówionego terenu przechodzi szosa Nadwórna—Bohorodczany—Stanisławów. Druga szosa przez Mołotków do Sołotwiny jest również twarda i nieźle utrzymana. (Panoramy Mołotkowa).

Ramy pól i wzgórz mołotkowskich, w kształcie czworoboku, chylą się ku południowemu wschodowi w dolinę Bystrzycy Nadwórniańskiej. dalej na południu podnoszą się w górę potoku Bitkowczyk, zaś od za-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Raport bojowy Op. 78. z 1.XI. 1914 r.

chodu spływają wraz z rzeką Maniawką do Bystrzycy Sołotwińskiej, od której po przejściu równi Manasterczan i Żuraków muszą wspiąć się na wzgórza Staruni i Bani do szosy nadwórniańskiej.

Z powyższego opisu widać, że o działaniach wzdłuż szosy Mołotków — Markowa decyduje przede wszystkim posiadanie stoków wzgórza Bzowacz i lasu Hygi, zaś w kierunku Bania — Ostry pierwszorzędne znaczenie posiada wzniesienie Werpil, doskonały punkt obserwacyjny na Starunię i stoki Hwozdu.

Ruch między wymienionymi kierunkami jest możliwy wzdłuż grzbietu Diłok—Starunia, lecz wymaga oparcia o las na Bzowaczu oraz zapewnienia przejścia z Cipciury na Bzowacz.

Kiedy na prawym skrzydle Legionów mjr. Haller przechodzi ze wzgórza Potoki na wzgórze Diłok, grupa płk. Zielińskiego rozpoczyna również posuwanie się. Aby jednak wykonać ostatni rozkaz komendy Legionów, musi III batalion 2. pułku opuścić poprzednie stanowiska i zająć wyjściowe pozycje na południowym końcu wsi Hwozdu. To samo musi wykonać II batalion 3. pułku por. Hofbauera. [1])

W tym czasie u stóp wzgórza Jaworów bataliony IV i II/2. pułku, podwładne kpt. Roji, rozwijają się w tyraliery w kierunku na Mołotków. Na prawo od drogi gotuje się do natarcia batalion II kpt. Rucińskiego, mając w pierwszej linii 6. i 8. kompanię, zaś w odwodzie 5. kompanię. Kompania 7. pozostaje na wzgórzu 481 jako osłona artylerii. Na lewo od drogi rozsypuje się batalion IV/2. pułku, mając na przodzie 13. i 14. kompanię i w odwodzie 15. kompanię.

W tym uszykowaniu rusza kpt. Roja z IV i II batalionem 2. pułku na Mołotków. Batalion kpt. Rucińskiego posuwa się na prawo od osi natarcia (drogi Mołotków—Sołotwina), zaś IV batalion 2. pułku przez wieś Mołotków i na lewo od wyznaczonego kierunku działania [2]). 5. kompania zatrzymuje się nad potokiem Mały Łukawiec w połowie odległości między cerkwią we wsi a c. 409. Między godziną 8 a 8.30 rozpoczyna ogień przydzielona bateria austriacka kpt. Thota ze swego stanowiska na wzgórzu Jaworów. Ogień dział jest skierowany przeciwko nieprzyjacielskiej kolumnie, wychylającej się w tej chwili na drodze Markowa—Mołotków, poprzez grzbiet wzgórza Pasowisko [3]). (Szkic Nr. 15)

Z punktu obserwacyjnego na wzgórzu Jaworów widać dokładnie posuwającą się piechotę nieprzyjacielską.

---

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa i relacja gen. dyw. Fabrycego. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII.1914 r. — Pamiętnik leg. Dunina Bogdana oraz relacja kpt. Rychlewskiego Józefa i kpt. Franciszka Znamirowskiego. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z r. 1918, str. 354.

Przy pierwszych strzałach poznają oficerowie komendy Legionów, że to nie kozacy ani piechota rezerwowa, lecz wyborowy żołnierz rosyjski, wyszkolony i otrzaskany z ogniem piechoty i artylerii, nacierać będzie na Mołotków. Po wstępnych wybuchach pocisków artylerii austriackiej kolumna nieprzyjacielskiej piechoty jakby w ziemię zapada, niknie, a po chwili po obu stronach drogi przemykają się i biegną jedna za drugą krótkimi skokami cieniutkie jak pajęczyna, a powiązane w jedną sieć — linie tyralierskie. Łańcuchy piechoty kryją się co chwila w fałdach i załamaniach terenu, czasami zatrzymują się za zasłonami, ale ciągle, bezustannie prą naprzód i nieuchronnie zbliżają się do Mołotkowa, przez który w tej chwili przesuwa się w luźnych tyralierach kpt. Roja z batalionami: IV i II/2. pułku. [1])

Wzdłuż szosy Bohorodczany—Nadwórna od strony Żuraków uderza pawłogradzki 283. p. p., mając w pierwszej linii trzy bataliony piechoty i jeden (III/283. p. p.) w odwodzie. Na zachód od niego na linii Manasterczany — Sołotwina napiera na Bzowacz — Mołotków 281. p. p. i 282. p. p., mając w pierwszej linii w dwu rzutach po trzy bataliony piechoty. Przed linią piechoty posuwają się drobne patrole piechoty oraz podjazdy kozackie. Rosyjskie pułki piechoty są cztero-batalionowe. Każdy batalion ma cztery kompanie po 250 żołnierzy. Żołnierze tych pułków pochodzą z rezerwy za wyjątkiem oficerów i podoficerów służby czynnej. Pułki rekrutują się z Zagłębia Donieckiego. Większość tych żołnierzy brała udział w wojnie rosyjsko-japońskiej i jest otrzaskana z bojem. Mają przewagę ognia artylerii i karabinów maszynowych oraz górują wyszkoleniem bojowym nad oddziałami legionowymi. I z jednej i z drugiej strony jest to pierwszy poważniejszy bój, w którym biorą udział legioniści i żołnierze rosyjscy. Posuwające się tyraliery rosyjskie od strony Sołotwiny spotykają się w niewielkiej odległości z legionistami IV batalionu 2. pułku — w opłotkach, na północ wysuniętych, ostatnich domów wsi Mołotkowa, na lewo od drogi Mołotków — Sołotwina [2]).

O godzinie 9 grają już karabiny piechoty z obu stron, coraz silniejszy staje się ogień piechoty, do którego wkrótce dołącza się przenikliwy terkot karabinów maszynowych.

Ciche dotąd opłotki Mołotkowa i wzgórza, okalające wieś, napełniają się coraz głośniejszym, coraz potężniejszym echem i odgłosem ognia piechoty oraz artylerii.

Wkrótce las na Bzowaczu grzmi hukiem karabinów IV batalionu

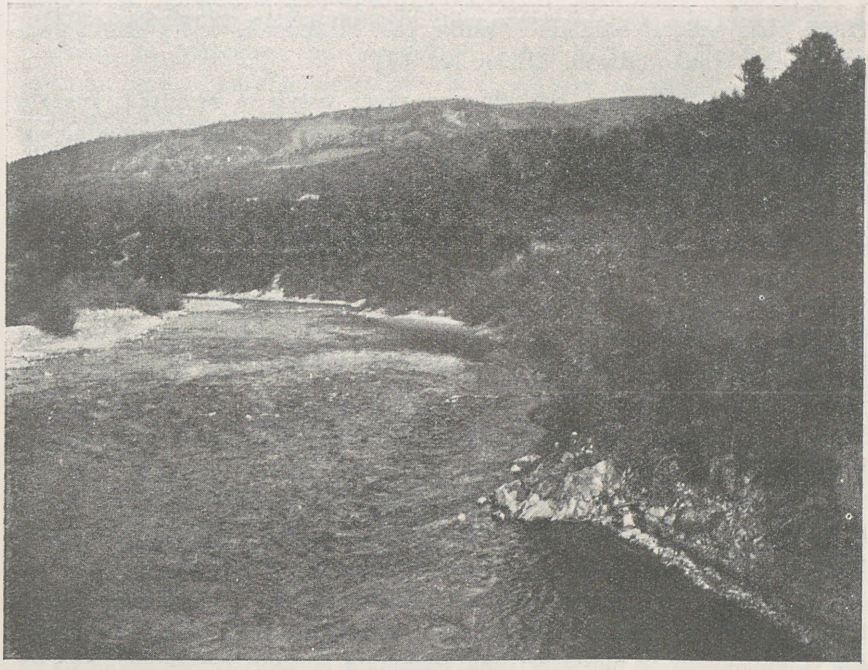
---

[1]) Wł. Zagórski. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z r. 1918, str. 354.

[2]) Relacja dr. Przesmyckiego Feliksa i relacja mjr. Zadembskiego Wład. (Teka relacji Nr. 1).

3. pułku, a z oddali — na południe od wzgórza Werpil — daje znać o sobie ogniem karabinów I batalion 3. pułku. Jedynie w przerwie między Bzowaczem a Werpilem, dokąd maszeruje płk. Zieliński z batalionem III 2. pułku kpt. Fabrycego i II 3. pułku por. Hofbauera, panuje na razie spokój. [1])

W komendzie Legionów brak jest wiadomości jedynie o I batalionie 2. pułku.



Bystrzyca Nadwórniańska.

O godzinie 9 — I batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Januszajtisa po przejściu wzgórza Żółkiwka, nie mając map i nie znając terenu ani położenia, zatrzymuje się w rejonie Wielkiej i Małej Hygi. Kpt. Januszajtis, po rozlokowaniu swego batalionu na stokach Małej Hygi, nawiązuje łączność z patrolem obserwacyjnym ułanów legionowych na Wielkiej Hydze i zajmuje stanowisko obserwacyjne, czekając na powrót wysłanych patroli do komendy Legionów i ewentualne rozkazy. Wobec powrotu patroli bez nawiązania łączności z komendą, kpt. Janu-

[1]) Relacja gen. dyw. Kazimierza Fabrycego. (Teka relacji Nr. 1).

szajtis postanawia z własnej inicjatywy podjąć osłonę lewego skrzydła grupy legionowej, walczącej pod Mołotkowem, przez wysunięcie dwu kompanii na zbocza lasu Hygi, by działaniem ogniowym powstrzymać napór nieprzyjaciela. [1])

Tymczasem pod Mołotkowem działa rosyjskie w odpowiedzi artylerii austriackiej rozpoczynają ogień z poza wzgórza Pasowisko i spod Staruni. III batalion 2. pułku na rozkaz płk. Zielińskiego, po zejściu z poprzednich stanowisk, rozpoczyna posuwanie się, mając w drugim rzucie poza sobą II batalion 3. pułku por. Hofbauera, który zatrzymuje płk. Zieliński jako odwód. (Szkic Nr. 15)

Obydwa bataliony, ostrzeliwane przez artylerię rosyjską, ruszają z wąwozu na zachód od wzgórza 481 przez cołę 409, południowy skraj wsi Hwozdu i dalej poprzez jary i grzbiety, spływające od zachodu do tej wsi, na wzgórze 517. Bataliony posuwają się flankowo od coty 409 po pochyłości wzgórz między Bzowaczem a Hwozdem [2]).

Tymczasem 2. szwadron por. Wąsowicza dociera po czterech godzinach uciążliwego marszu, około 9 godziny do Maniawy i zajmuje stanowisko na górze na północny-zachód od drogi Markowa—Maniawa i klasztoru Skit. Stąd por. Wąsowicz widzi tabory amunicyjne rosyjskie na szosie Sołotwina—Markowa oraz stanowiska dwóch baterii rosyjskich (12 armat) pod wzgórzem Pasowisko, o czym przesyła meldunek do komendy Legionów. [3])

Tymczasem III batalion 2. pułku w drodze z grzbietu Diłok — na północ od Hwozdu — obserwuje bój prawego skrzydła mjr. Hallera pod wzgórzem Werpil 498.

Osiągnąwszy szczyt wzgórza 517, III batalion 2. pułku rusza o godzinie 10 do natarcia w następującym uszykowaniu, zarządzonym przez płk. Zielińskiego: w pierwszej linii kompania 10. por. Kosakowskiego na prawo od osi natarcia (wzdłuż grzbietu Krasna na Starunię), na lewo od niej kompania 11. por. Sikorskiego, zaś w schodzie w lewo za 11. kompanią 9. kompania por. Florka, opierając się lewym skrzydłem wzdłuż wzgórza Bzowacz, z zadaniem osłony lewego skrzydła batalionu. W odwodzie idzie 12. kompania ppor. Dziekanowskiego — 200 m w tyle za 10. kompanią. Gdy III batalion 2. pułku przesuwa się poprzez c. 517,

---

[1]) Relacja gen. dyw. Januszajtisa oraz gen. Smorawińskiego Mieczysława. (Teka relacji Nr. 1). Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) Relacja gen. dyw. Fabrycego. (Teka relacji Nr 1). Ponadto pamiętniki leg. Górki Antoniego i leg. Sitki Józefa.

[3]) St. Rostworowski. Udział kawalerii w bitwie mołotkowskiej. (Bellona z 1918 r.).

rozpoczyna go ostrzeliwać najpierw jedna, a następnie dwie baterie rosyjskie.

Batalion II por. Hofbauera, po dojściu do lasu pod wzgórzem 517, zatrzymuje się tam na razie jako odwód płk. Zielińskiego. W chwili osiągania szczytu wzgórza 517 dostaje się również i ten batalion pod ogień artylerii rosyjskiej, strzelającej z rejonu na północ od Werpila i Staruni. [1])

Równocześnie kpt. Roja z IV i II batalionem 2. pułku po zajęciu ostatnich chałup w północno-zachodniej części Mołotkowa, ukryty z żołnierzami za opłotkami, powstrzymuje z dość bliskiej odległości gwałtownym ogniem karabinowym rosyjskie tyraliery, wyłaniające się z południowo-wschodniego skraju wsi Babcze, w poprzek drogi do Mołotkowa, na wysokości c. 443. Bataliony IV i II zajmują stanowiska nad potokiem Wielki Łukawiec po obu stronach Mołotkowa. Na cmentarzu stoi 6. kompania z II batalionu 2. pułku. [2])

Rosyjski batalion 282. p. p., po przesunięciu się przez wzgórze Pasowisko ku wsi Babcze, rozwija swe tyraliery z zamiarem uderzenia na Mołotków, a przez to zagrożenia lewemu skrzydłu grupy legionowej. Po chwili batalion ten, rażony gwałtownym ogniem karabinowym IV batalionu 2. pułku oraz granatami baterii austriackiej kpt. Thota, poniósłszy bardzo ciężkie straty staje przed Mołotkowem. Nieprzyjaciel traci na pewien czas ochotę do nacierania i zapada głęboko w teren, czekając widocznie na podejście reszty batalionów, które wzmocnią pierwszą falę uderzenia na Mołotków. [3])

W tej chwili gdy bataliony kpt. Roji powstrzymują ogniem karabinowym nacierającego nieprzyjaciela, kpt. Januszajtis zaczyna schodzić o godzinie 10 ze swym batalionem z Wielkiej i Małej Hygi w las Hyga. Nie otrzymawszy na swe meldunki żadnych rozkazów z komendy Legionów ani od płk. Zielińskiego, którego wysłane patrole nie mogą znaleźć, kpt. Januszajtis — z własnej inicjatywy — zamierza zagrozić ogniem kompanii 1. i 2. od strony lasu Hygi południowemu skrzydłu rosyjskiemu i w ten sposób odciążyć oddziały legionowe w Mołotkowie. Ponieważ jednak wysłane patrole meldują, że nieprzyjaciel z kierunku wsi Babcze wyrusza jakby z zamiarem obejścia południowego skrzydła grupy w Mołotkowie kpt. Januszajtis ogranicza na razie swój plan do wysunięcia dwu kompanii I batalionu na skraj lasu Hyga, celem powstrzymania ogniem karabinowym posuwających się oddzia-

[1]) Relacja gen. dyw. Fabrycego, relacja gen. Łukoskiego Kazimierza. ppłk. Sitki Józefa. (Teka relacji Nr. 1), oraz A. W. Dziennik II 3 p. Leg.
[2]) Pamiętnik leg. Dionizego Rogali-Lewickiego.
[3]) A. Wais. Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r., str. 370.

łów rosyjskich. Działanie to jest tymczasowe, wyczekujące nadejścia rozkazów od komendy Legionów i ma szkodzić wrogowi bez narażania się na stalowy posiew ognia przeciwnika.

Rozwinięta w tyraliery 1. kompania na prawo i 2. kompania na lewo poprzez gęste zarośla zsuwają się po stokach Hygi w dół i ze skraju lasu Hyga rozpoczynają ogień na nieprzyjaciela w chwili zbliżania się jego dalszych batalionów.

3. i 4. kompania pozostają w tyle na stokach Wielkiej i Małej Hygi, z zadaniem pilnowania lewego skrzydła od strony coty 524 [1]).

Tymczasem na skrzydle północnym,, na odcinku grupy mjr. Hallera, odbywa się do godziny 10 tylko wymiana strzałów karabinowych. Około godziny 8 z odcinka tej grupy widoczny jest jakiś pożar w kierunku Staruni i Żuraków. Nieco później widzą legioniści przesuwającą się ze Staruni na Werpil kolumnę nieprzyjacielską, złożoną z paru sotni kozackich wraz z artylerią. Kozacy, ostrzelani przez I batalion 3. pułku, kryją się w lesie, obsadzają Werpil i dają znać o sobie głównym siłom Rosjan przez zapalenie paru stogów siana na stokach zachodnich wzgórza. W chwilę później rozpoczyna się w środku frontu ogień artyleryjski, a później karabinowy. [2])

Po godzinie 10, ciężar walki przenosi się w rejon wsi Mołotkowa, gdzie bataliony IV i II 2. pułku pod dowództwem kpt. Roji powstrzymują nacierającego nieprzyjaciela. Dowódca grupy rzuca do pierwszej linii część odwodu IV batalionu 2. pułku (15. kompanię). Wróg wzmacnia pierwszą linię do siły 4 batalionów, po czym powoli, lecz nieustanie podsuwa się pod Mołotków. Pod celnym ogniem artylerii rosyjskiej obydwa bataliony utrzymują nadzwyczajnym wysiłkiem północno- zachodni skraj wsi Mołotkowa.

Walkę batalionów IV i II 2. pułku w Mołotkowie wspiera na północnym skrzydle IV batalion 3. pułku silnym ogniem karabinowym z Bzowacza oraz I batalion 2. pułku od strony lasu Hyga, nie dopuszczając do okrążenia Mołotkowa. Nieprzyjaciel jednak naciera w dalszym ciągu na Mołotków masą kilku batalionów piechoty. [3])

Tymczasem natarcie III batalionu 2. pułku między górą Bzowaczem a c. 517 rozwija się pomyślnie, mimo że posuwającemu się batalionowi daje się nieco we znaki ogień rosyjski najpierw jednej baterii, a następnie dwu — z lasów na północ wzgórza Werpil, prowadzony z bardzo bliskiej odległości, bo około 2 km, oraz silny ogień karabinów

[1]) Relacja gen. dyw. Januszajtisa-Żegoty Mariana oraz mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1), dalej A. Wais. „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 370.

[2]) A. Wais. „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 369.

[3]) Relacje gen. dyw. Januszajtisa i mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).

maszynowych ze skrajnych, południowych chałup wsi Staruni. Jednak sam teren, poprzecinany wąwozami oraz częściowo pokryty lasem, osłabia skutki ognia nieprzyjacielskiego. Lewe skrzydło III batalionu 2. pułku jest osłonięte przez niedawno wysunięte oddziały IV batalionu 3. pułku kpt. Zaleskiego. Na prawym skrzydle 10. kompania por. Kosakowskiego natrafia na silny ogień od strony Werpila oraz ze stoków przed Starunią, skutkiem czego bardzo powoli posuwa się naprzód. Wkrótce spada na nią uderzenie przeważających sił wroga. [1])

W tym momencie mjr. Haller, chcąc wspomóc natarcie III batalionu 2. pułku, postanawia wykonać drugą część swej decyzji i rozkaz komendy Legionów przesunięcia stanowisk na grzbiet, idący od c. 517 ku Werpilowi. Tym manewrem zamierza powstrzymać nieprzyjaciela, napierającego na flankę III batalionu 2. pułku, a następnie przez zajęcie Werpila uwolnić wysunięte oddziały od bocznego ognia baterii rosyjskich, po czym w razie udania się natarcia otoczyć swym prawym skrzydłem rosyjske siły uderzające od Staruni na Bzowacz i Mołotków.

W związku z tym rozkazem batalion I i 16. kompania 3. pułku ruszają o godzinie 11 naprzód i zajmują nakazany grzbiet wzgórza 517 ku Werpilowi, podsuwając się do ostatniego wzgórza na odległość 600 kroków pod stanowiska rosyjskie. Na tym miejscu grupa mjr. Hallera zatrzymuje się i zmusza oddziały rosyjskie na Werpilu do zachowania się biernego. Do końca boju grupa ta stoi na zajętych stanowiskach pod Werpilem i, prowadząc silny ogień karabinowy, utrzymuje się na nich aż do rozkazu odwrotu. [2])

Tymczasem między posuwającym się — z rozkazu płk. Zielińskiego — w kierunku na Starunię III batalionem 2. pułku kpt. Fabrycego, a IV batalionem 3. pułku na Bzowaczu zaczyna się wytwarzać luka, wskutek wyjścia naprzód III batalionu 2. pułku. W tę przerwę na lewym skrzydle III batalionu wchodzi o godzinie 12.30 z odwodu 12. kompania ppor. Dziekanowskiego, skierowana tam przez płk. Zielińskiego. Wkrótce po tym dowódca 2. pułku wysuwa z odwodowego batalionu 3. pułku 8. kompanię pod dowództwem por. Trojanowskiego, która wchodzi do pierwszej linii między batalionami IV 3. a III 2. pułku na północ od Bzowacza. W odwodzie grupy pozostaje tylko półtorej kompanii (około 310 legionistów). (Szkic Nr. 16)

---

[1]) Listy ś. p. gen. broni Zygmunta Zielińskiego do rodziny. Bellona z r. 1926, Tom. XXIV, str. 113—122. i relacja gen. dyw. Fabrycego. (Teka relacji Nr. 1). A. W. teka Nr. 56. Komendy Legionów. Raport bojowy Op. Nr. 78. Kmdy L. P. za 28 — 29.X. 1914 r. z 1.XI. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Legionów. Raport bojowy Kmdy L. P. Op. Nr. 78. z 1.XI. 1914 r. Andrzej Wais „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 370—372

Kiedy kompanie III batalionu 2. pułku zbliżają się pod Starunią do nieprzyjaciela, II batalion 3. pułku zaczyna posuwać się naprzód ze wzgórza 517 i około godziny 13 wchodzi cały do pierwszej linii między III batalionem 2. a IV batalionem 3. pułku. [1])

Tyraliery II batalionu 3. pułku, posuwające się skokami po pochyłości wzgórza, po krótkim czasie zatrzymują się na stoku północnym wzgórza Bzowacz pod wpływem silnego ognia karabinów maszynowych nieprzyjaciela. Zatrzymanie to trwa niedługo, lecz daje możność zaobserwowania pożaru wsi Mołotków. Nieustanny grzechot ognia karabinowego, dochodzący spod Mołotkowa aż za Bzowacz, zwraca uwagę i każe się domyślać, że pod Mołotkowem bój przybiera coraz gwałtowniejsze natężenie.

Niebo, dotąd pogodne, zaczyna powoli zaciągać się chmurami. Słońce schowane za mgliste obłoki już nie przygrzewa. Od gór wysokich powiewa chłodem [2]).

Około południa bataliony rosyjskie, wsparte ogniem dwu baterii artylerii, ogniem karabinów maszynowych i wzmocnione dodatkowymi kompaniami, rozpoczynają powtórne natarcie na Mołotków, broniony przez bataliony IV i II 2. pułku.

Najsilniejsze uderzenie rosyjskie kieruje się na cmentarz w Mołotkowie, którego broni 6. kompania 2. pułku. W samej wsi Mołotkowie, a zwłaszcza na lewym skrzydle, napór nacierających kilku batalionów piechoty nieprzyjacielskiej staje się coraz silniejszy. Do pierwszej linii wchodzą odwody IV i II batalionu 2. pułku, t. j. 15. i 5. kompania, skutkiem czego obydwa bataliony nie posiadają już żadnych odwodów. Z chwilą wyczerpania amunicji donoszą ją legioniści do linii bojowej z wozów amunicyjnych, stojących na południowym krańcu Mołotkowa — z początku, gdy ogień nie jest silny, w skrzyniach. a później w chlebakach i plecakach. [3])

Ogień czterech baterii artylerii nieprzyjacielskiej kieruje się na Mołotków, a przede wszystkim na cmentarz, który obsadza 6. kompania chor. Kaufera. Od ognia artyleryjskiego zapalają się stodoły i chaty Mołotkowa i cała wieś zaczyna płonąć [2]). Natężenie ognia jest tak silne, że nad całą doliną Mołotkowa panuje prawdziwe piekło; I batalion 2. puł-

---

[1]) Relacja gen. dyw. Fabrycego Kazimierza i gen. Łukoskiego Kazimierza. (Teka relacji Nr 1). Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) Pamiętnik leg. Dionizego Rogali-Lewickiego i leg. Górki Antoniego.

[3]) A. Wais „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r. str. 370. Relacja mjr. Zadembskiego oraz relacja kpt. Franciszka Znamirowskiego. (Teka relacji Nr 1).

[4]) Pamiętnik leg. Dionizego Rogali-Lewickiego i leg. Górki Antoniego. — A. Wais. Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r. 371.

ku, bijący się pod lasem Hyga, słyszy jedynie nieustanny grzechot ognia karabinowego i huk pękających granatów oraz szrapneli. [1])

Ogień nieprzyjaciela wyrządza coraz cięższe straty kompaniom IV i II batalionu 2. pułku, a zwłaszcza ogień karabinów maszynowych, mimo zniszczenia dwóch karabinów maszynowych przez celne strzały artylerii austriackiej. Pod wpływem tego ognia zaczyna się cofać lewoskrzydłowa 15. kompania.



Punkt opatrunkowy nad Bystrzycą podczas boju pod Mołotkowem.

Dowódca IV batalionu 2. pułku, kpt. Roja, widząc, że jego kompanie i kompanie II btalionu kpt. Rucińskiego utrzymują się, wśród szalonego ognia karabinowego i artylerii, już ledwo ostatnim wysiłkiem nerwów młodego żołnierza, zmęczonego kilkugodzinną walką, zwraca się do komendy Legionów o posiłki. [2])

W tym momencie kompaniom nieprzyjacielskim udaje się, mimo gwałtownego ognia I batalionu 2. pułku kpt. Januszajtisa, przejść skokami w tyralierach, przy wykorzystywaniu załamań i fałdów terenowych, stok wzgórza między lasem Hygą i wsią Mołotków. Wróg, przeszedłszy przedpole, ostrzeliwane przez I batalion, uzyskuje swobodę poruszeń na południowym skrzydle IV batalionu 2. pułku i tym samym

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[2]) Wł. Zagórski „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 354.

okrąża jego lewoskrzydłowe kompanie, na które kieruje ogień karabinów maszynowych [1]).

Legioniści, wyczerpani bojem, czarni od dymu palących się chat Mołotkowa, wycofują się powoli z północnej części wsi, przystając w załamaniach terenu, by ogniem utrzymać Rosjan w odległości 30—50 kroków.

Zdecydowany, zaciekły opór zaczyna nużyć przeciwnika i zmusza go do wprowadzenia nowych oddziałów do pierwszej linii na południowe skrzydło IV batalionu, w kierunku zachodnim od Mołotkowa.

Powoli wyjaśnia się, że nieprzyjaciel naciera na Mołotków siłą kilku batalionów piechoty z karabinami maszynowymi i kilku bateriami polowymi. Są to oddziały 281. p. p. i 282. p. p. Pod wpływem natarcia przeważających sił wroga linie tyralierskie batalionów IV i II ustępują do środka wsi Mołotkowa. Zagrożone jest nie tylko lewe, lecz i prawe skrzydło [2]).

O godzinie 13 ruch odwrotowy 15. kompanii udziela się reszcie kompanij obu znękanych batalionów. Skutkiem tego cała linia w Mołotkowie, pod naporem nieprzyjaciela, zaczyna się powoli i spokojnie wycofywać. Przy odwrocie wielu legionistów jest rannych, przeważnie w nogi od ognia karabinów maszynowych rosyjskich, które strzelają z dołu ze wsi. [3])

Kpt. Roja znowu się zwraca o posiłki, ponieważ bataliony jego, które w tej chwili zajmują stanowiska w połowie wsi, nie będą mogły wytrzymać długo natarcia wyszkolonego i regularnego żołnierza rosyjskiego, tym bardziej, że oba skrzydła są zagrożone. [4])

Na prośbę kpt. Roji o posiłki szef sztabu, kpt. Zagórski, wprowadza o godzinie 14 dwie kompanie z III batalionu 3. pułku por. Niedzielskiego do linii bojowej w kierunku wschodnim od Mołotkowa, na grzbiet c. 512 w stronę c. 416, dla zamknięcia luki między IV batalionem 3. pułku na Bzowaczu i II batalionem 2. pułku w Mołotkowie oraz dla zaflankowania nieprzyjaciela, nacierającego z tej strony na Mołotków. (Szkic Nr. 17) — Przybyłe odwody dodają otuchy kompaniom II batalionu 2. pułku, stojącym w północno-wschodniej części Mołotkowa, gdzie ogień rosyjskiej artylerii dochodzi do niebywałej siły, i zatrzymują prawe skrzydło grupy kpt. Roji, który organizuje skuteczny opór nieprzyjacielowi, jednak nie na długo; dalsze rozstrzygnięcie przynosi lewa flanka.

---

[1]) Relacje mjr. Zadembskiego i leg. Kozdroja Kazimierza oraz pamiętnik leg. Jelenia Ignacego. (Teka relacji Nr 1).

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[3]) Pamiętnik leg. Dionizego Rogali-Lewickiego.

[4]) Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 350—354.

Tymczasem południowe skrzydło IV batalionu 2. pułku, wstrzymawszy na pewien czas nacierającego wroga, nie wytrzymuje silnego naporu batalionów rosyjskich i musi cofać się. Wkrótce donośne „urra—urra!", kilkakrotnie powtórzone, oznajmia, że oddziały rosyjskie ruszają do ataku. [1])

W tym momencie — na drugą prośbę kpt. Roji — gen. Durski rusza ostatni odwód: III batalion 50. p. austriackiego pospolitego ruszenia na północną część Mołotkowa, z zadaniem wsparcia linii bojowej batalionów II i IV 2. pułku na prawym skrzydle. Batalion ten, po zejściu ze wzgórza 481, dostaje się od razu pod ogień nieprzyjacielski. W ten sposób komenda Legionów, przez rzucenie do pierwszej linii batalionów III 3. pułku i III 50. pułku, wyzbywa się resztek oddziałów, które w myśl planu pierwotnego mają być użyte do rozstrzygającego uderzenia na południowym skrzydle. [2]) Tymczasem położenie na lewym skrzydle IV batalionu 2. pułku pod lasem Hygą staje się coraz poważniejsze na skutek okrążania tego skrzydła przez przeważające siły rosyjskie.

Akcja I batalionu 2. pułku pod Wielką Hygą, mimo inicjatywy dobrej w założeniu, nie przynosi poprawy, a użycie tego batalionu w decydującym uderzeniu nie może mieć miejsca, gdyż nie ma łączności z tym batalionem, zaś kompania wysłana z III batalionu 50. pułku austriackiego pospolitego ruszenia w celu powstrzymania nieprzyjaciela, wkrótce cofa się w nieładzie. Daleko stojący 2. szwadron por. Wąsowicza, widząc pod Maniawą przeważające siły przeciwnika, którym sprostać nie może, nie próbuje wchodzić w bój. Również i nieprzyjaciel, ostrzeżony przez patrol, nie posuwa się w tym kierunku. [3])

W tym czasie przechodzi w pobliżu Maniawy 16. kompania, która z Porohów na odgłos boju maszeruje przez Bitków do Nadwórnej.

O godzinie 14 wobec braku odwodów, położenie w Mołotkowie zaczyna być groźne. Komenda Legionów zwraca się o pomoc do gen. Attemsa, zapominając w zgiełku boju o 7. kompanii 2. pułku, stojącej na wzgórzu 481, jako osłona artylerii. [4])

Gdy bataliony IV i II/2. pułku toczą zażarty bój w Mołotkowie z przeważającymi siłami nieprzyjacielskimi, grupa płk. Zielińskiego

---

[1]) Wł. Zagórski: Bitwa pod Mołotkowem. Bellona z 1918 r. str. 350—354. — oraz relacje mjr. Zadembskiego (Teka relacji Nr. 1), pamiętnik leg. Dionizego Rogali Lewickiego, sierż. leg. Dunina Bogdana i por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r. W dysponowaniu odwodami zaszło nieporozumienie. Na ten sam meldunek kpt. Roji wysyła odwody raz kpt. Zagórski, drugi raz gen. Durski bez porozumienia się wzajemnego.

[3]) St. Rostworowski: „Udział kawalerii w bitwie mołotkowskiej". Bellona z 1918 r., str. 512. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[4]) Relacja kpt. Rychlewskiego Józefa. (Teka relacji Nr. 1).

zmierza na Starunię. III batalion 2. pułku, po wejściu do pierwszej linii wszystkich kompanii, posuwa się powoli w kierunku tej miejscowości; batalion II 3. pułku łączy w lewo z IV batalionem 3. pułku na Bzowaczu, zaś w prawo z III batalionem 2. pułku.

Tyralierki 10. i 11. kompanii dochodzą o godzinie 15 do Staruni, zajmują pierwsze chałupy i tutaj dopiero zatrzymują się pod silnym ogniem piechoty rosyjskiej. Kpt. Fabrycy na podstawie obserwacji w pierwszej linii nabiera przekonania, że dalsze natarcie pójdzie równie łatwo. Jednak działania zaczepne wstrzymuje płk. Zieliński, ponieważ lewe skrzydło grupy mjr. Hallera (I batalion 3. pułku), natknąwszy się w czasie marszu na silniejszego nieprzyjaciela, wspartego przez ogień artylerii spod Werpilu i Staruni, zaczyna się cofać na wzgórze 517. W tej chwili z zagród wsi Staruni wysuwają się gęste tyraliery Rosjan (283 p. p.), które ruszają do natarcia w kierunku na Bzowacz i c. 517, wzdłuż grzbietu Krasna [1]).

Kompanie III batalionu 2. pułku, wysunięte na grzbiet Krasna pod bezpośrednim dowództwem płk. Zielińskiego, rozpoczynają silny ogień karabinowy na posuwającego się wroga.

Kiedy kompanie III batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku rozpoczynają ogień pod Starunią, znajdująca się na lewym skrzydle 8. kompania por. Trojanowskiego w kierunku północnym od Bzowacza, nie wie nic o wstrzymaniu natarcia. Posuwa się więc dalej na Starunię, lecz wkrótce, zatrzymana przez piechotę rosyjską, również rozpoczyna ogień. [2])

Komenda Legionów, wyczerpawszy wszystkie odwody i widząc, że położenie na lewym skrzydle staje się coraz więcej niepokojące, postanawia o godzinie 14 płytki odwrót. W tym czasie nieprzyjaciel rzuca do walki pod Mołotkowem nowe siły. Bitwa we wsi przybiera bezładny charakter, zwłaszcza na lewym skrzydle, które zaczyna się szybciej cofać.

Przewagę nieprzyjaciela odczuwa coraz silniej młody żołnierz legionowy i mimo swego męstwa nie może jej przełamać. Przeciwnik wprowadza do akcji pod Mołotkowem 4—5 batalionów, 8 karabinów maszynowych i 12 dział. [3])

Aby odwrót mógł się odbyć spokojnie, wysyła gen. Durski rozkaz,

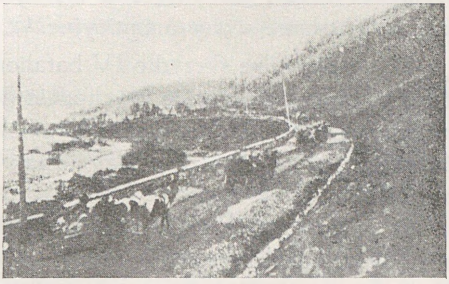
---

[1]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg. A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r., str. 372—374, pamiętnik leg. Sitki Józefa i leg. Górki Antoniego.

[2]) Relacja gen. Fabrycego Kazimierza A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Dziennik II/3. p. Leg. Listy ś. p. gen. broni Zygmunta Zielińskiego do rodziny. Bellona z r. 1926. Tom XXIV, str. 113—122.

[3]) A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona, r. 1918, str. 371. A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Legionów.

by bataliony IV i II 2. pułku utrzymały bezwzględnie swe stanowiska i stawiły opór Rosjanom, gdyż odwody są już w drodze, zaś utrzymanie stanowisk, ze względu na wczesną porę dnia, jest nieodzowne. Wkrótce komenda Legionów, mimo braku odpowiedzi ze strony gen. Attemsa w sprawie pomocy, zarządza o godzinie 15 odwrót na najbliższą pozycję. [1])



Transport rannych spod Mołotkowa zdąża do Rafajłowej.

a) kpt. Roja z batalionami IV i II 2. pułku na północny i wschodni stok Wielkiej Hygi, w kierunku południowo-wschodnim od Mołotkowa;

b) III batalion 3. pułku por. Niedzielskiego i austr. III batalion 50. pułku pospolitego ruszenia na Jaworów c. 481. Artyleria osłania odwrót grupy kpt. Roji i cofa się na wschodni stok wzgórza Żółkiwka (rejon. coty 459). Komenda Legionów znajduje się w lasku na południe od c. 481;

c) Płk. Zieliński z batalionami III/2. i II/3. pułku cofa się na zachodnie stoki wzgórza Potoki tryg. 584;

d) Mjr. Haller przechodzi na północne stoki tegoż wzgórza i poranne stanowiska wyjściowe;

e) Bateria austr. kpt. Thota odchodzi za Bystrzycę w okolicę południowo-zachodniego rogu Nadwórnej.

Rozkaz odwrotu otrzymują nie wszystkie oddziały.

O godzinie 15 w chwili otrzymania rozkazu komendy kpt. Roja znajduje się już w odwrocie. W czasie opóźniania odwrotu piechota rosyjska ostrzeliwuje z Mołotkowa cofające się tyraliery legionowe karabinami maszynowymi, podchodząc o godzinie 15.30 na południowym skrzydle na odległość kilkudziesięciu kroków. [2])

Przeciągły grzechot ognia karabinów ręcznych i maszynowych,

---

[1]) Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem", r. 1918, str. 355, relacje mjr. Zadembskiego (Teka relacji Nr. 1), oraz A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Legionów. Dziennik szefa sztabu Kmdy Legionów za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[2]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza..

głęboki bas armat rosyjskich i austriackich, poświst i wybuchy granatów powtarza echo tysiąckrotnie po okolicznych górach, zwiększając zamęt i zgiełk bitwy. Ogień artylerii rosyjskiej przenosi się na tyły będącego w odwrocie IV batalionu 2. pułku i zaczyna siać zniszczenie oraz popłoch wśród zaprzęgów wozów amunicyjnych, stojących na południe od wzgórza 481. Po pierwszych strzałach artylerii, wyrywają się samopas rozbiegane konie, galopujące w stronę Mołotkowa, a na miejscu pozostają potrzaskane wozy amunicyjne. [1])

Na południowe skrzydło IV batalionu 2. pułku (na północnym stoku Wielkiej Hygi) zaczynają wychodzić gęste tyraliery rosyjskie. Pod ich naciskiem pomieszane kompanie batalionów IV i II 2. pułku kierują się na Hwozd, w dolinkę pomiędzy drogą Nadwórna—Mołotków a wzgórzem Potoki.

O godzinie 16 pod naciskiem nieprzyjaciela odwrót grupy kpt. Roji (IV/2. i II/2.) oraz III batalionu 3. pułku i batalionu austriackiego kieruje się na wzgórze Jaworów c. 481, odsłaniając zupełnie lewe skrzydło i drogę odwrotu na Pniów.

Bateria austriacka zjeżdża galopem ze stanowiska na c. 481 w kierunku drogi do Nadwórnej. Kompania 7. 2. pułku pod dowództwem por. Bielesia pozostaje jakiś czas na c. 481, po czym schodzi na drogę do Nadwórnej. [2])

Tyraliery rosyjskie zaczynają okrążać wzgórze 481 Jaworów od południowego zachodu. Austriacki batalion III/50. p. pospolitego ruszenia, a względnie jego resztki nie zatrzymują się na wyznaczonych do obrony stanowiskach (wzgórze 481 Jaworów), skutkiem czego miejsce to muszą obsadzić rzadkie tyraliery części II batalionu 2. pułku. [3]) W ten sposób plan komendy Legionów odwrotu lokalnego nie udaje się.

Na odcinku grupy płk. Zielińskiego i mjr. Hallera ogień karabinowy wzmaga się. Bataliony jednak utrzymują swoje stanowiska na Bzowaczu 579, pod Starunią, 517 i pod Werpilem. [4])

Kpt. Januszajtis, słysząc oddalający się zgiełk bitwy, zbiera z lasu Hyga tyraliery I batalionu 2. pułku i cofa się na szczyt wzgórza Wielka Hyga 704. [5])

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol., teka Nr 56 Kmdy L. P. Raport bojowy Kmdy L. P. Op. Nr 78 za 28 i 29.X.1914 r i relacja kpt. Rychlewskiego Józefa. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r. str. 353—354.

[4]) Wł. Zagórski: „Btwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r. str. 354 i pamiętnik leg. Górki Antoniego. Relacja gen. Fabrycego Kazimierza. (Teka relacji Nr. 1).

[5]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

W momencie krytycznym, kiedy tyraliery rosyjskie, na skutek cofnięcia się IV batalionu 2. pułku, dochodzą pod wzgórze Jaworów, od strony Nadwórnej nadchodzi batalion pospolitego ruszenia z 2 karabinami maszynowymi z 56. dywizji piechoty austriackiej [1]). O godzinie 16 komenda Legionów wydaje mu rozkaz rozwinięcia się na lewo od drogi Nadwórna—Mołotków, z zadaniem przeciwuderzenia w kierunku zachodnim na posuwającego się nieprzyjaciela. Odwód tego batalionu ma posuwać się na lewym skrzydle, zaś karabiny maszynowe w środku i na lewym skrzydle.

Batalion austriacki, przy rozwijaniu się, dostaje się w silny ogień artyleryjski oraz karabinowy i zaczyna od razu cofać się swym lewym skrzydłem, pociągając za sobą również tyraliery legionowe. Szef sztabu komendy Legionów rzuca dla podtrzymania cofającego się austriackiego batalionu kompanię sztabową i obsługę dział 2. baterii [2]). W tej chwili również nadchodzi kpt. Roja z resztkami batalionów IV i II/2. oraz III/3. pułku pod dowództwem por. Niedzielskiego, w sile około 300 bagnetów.

Kompanie te pod dowództwem kpt. Roji uderzają wzdłuż pasma buków na zachodnich stokach wzgórza 481, a następnie doszedłszy do wąwozu między Żółkiwką a Jaworowem, rozwijają się frontem na północ i uderzają bagnetem na południowe skrzydło tyraliery rosyjskiej. Następnie w ciągu kilkunastu minut odrzucają w walce wręcz kilkakrotnie silniejszego nieprzyjaciela poza wąwozy w kierunku Mołotkowa i zmuszają go do cofnięcia się. W walce tej ginie dowódca 13. kompanii, por. Olszewski, ugodzony kulą w czoło, a bataliony IV i II 2. pułku ponoszą wielkie straty nie tylko od ognia nieprzyjacielskiego, lecz i kul karabinów maszynowych austriackiego batalionu pospolitego ruszenia. Nawała pocisków pospolitaków o mało nie powoduje załamania się przeciwnatarcia IV batalionu 2. pułku. [3])

Położenie na lewym skrzydle jest uratowane i bataliony prawego skrzydła pod Bzowaczem, Starunią oraz Werpilem mają zapewniony spokojny odwrót po naturalnej linii na Pasiecznę.

Płk. Zieliński, wyczuwając niepewne położenie na skrzydłach, na

---

[1]) A .W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X do 2.XII.1914 r. i teka Nr 56 Kmdy L. P. Raport bojowy za 28 i 29.X Op. Nr 78. Kmdy Leg. Pol. Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona z 1918 r. str. 353—354.

[2]) „Przegląd Artyleryjski". Materiały do historii artylerii Leg. Pol. r. 1933—4.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P., teka Nr 56 Kmdy Legionow. Raport bojowy Op. 78.

które naciska nieprzyjaciel, cofa swą grupę o godzinie 17 w rejon wzgórza Diłok c. 517. Wysłani łącznicy zawiadamiają oddziały o odwrocie. Kompanie zbierają się dość szybko między Bzowaczem a Diłokiem, gdzie płk. Zieliński otrzymuje rozkaz odwrotu na wzgórze Potoki tryg. 584. Brak jest tylko 8. kompanii; wysłane patrole nie mogą jej odnaleźć i wracają po półtorej godzinie. Kompania ta, zajęta walką z nieprzyjacielem na północ od Bzowacza, nie spostrzega odwrotu swego batalionu. Zagrożona na skrzydłach przez nieprzyjaciela, wycofuje się wreszcie na c. 517, a nie zastawszy tam legionowych oddziałów, odchodzi do Nadwórnej.[1]) (Szkic Nr. 18)

Ze wzgórza 517 rusza o godzinie 17 na rozkaz płk. Zielińskiego najpierw II batalion 3. pułku (bez 8. kompanii), pod dowództwem kpt. Fabrycego, wraz z paru plutonami III batalionu 2. pułku na Nadwórnę z wyraźnym rozkazem unikania boju, który przewiduje się tylko w wypadku konieczności przebijania się. Straż tylną z kompaniami III batalionu 2. pułku prowadzi sam płk. Zieliński, który przypuszcza, że grupa jest przez nieprzyjaciela otoczona. Dzięki zapadającemu zmrokowi grupa odrywa się od wroga bez trudności, jedynie 10. i 11. kompanie toczą boje z napierającymi kozakami. Jako patrol tylny[2]) idzie 12. kompania pod dowództwem chor. Pakowskiego. Główna część tej grupy, ostrzeliwana przy zejściu ze wzgórza 517, wychodzi na południowy skraj Hwozdu. Koło mostu, oznaczonego cechą 409, na wiadomość o zbliżaniu się piechoty nieprzyjacielskiej, skręca w bok i doliną strumyka między Cipciurą a Potokami rusza do mostu na Bystrzycy na szosie Nadwórna—Mołotków.

Płk. Zieliński nie może nawiązać łączności z sąsiednimi oddziałami i, nie znając kierunku odwrotu, po dłuższym kluczeniu dochodzi do szosy Nadwórna—Bohorodczany.[3])

Część prawego skrzydła — zgrupowania mjr. Hallera — pod dowództwem kpt. Waisa rozpoczyna około godziny 15.30 powolny odwrót na wzgórze Potoki, a następnie po połączeniu reszty I batalionu 3. pułku pod dowództwem mjr. Hallera osłania dalsze wycofywanie się oddziałów do Nadwórnej w myśl otrzymanego rozkazu.

Rozkazu odwrotu nie otrzymują jedynie IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego i I batalion 2. pułku kpt. Januszajtisa. Batalion IV na Bzowaczu orientuje się w ogólnym położeniu dopiero po zapadnięciu zmro-

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Patrol tylny odpowiada dzisiejszemu pojęciu oddziału tylnego.
[3]) A. W. Dziennik II/3. p. Leg., Pamiętnik leg. Sitki Józefa i relacja gen. Fabrycego Kazimierza. (Teka relacji Nr. 1).

ku. Otoczony przez piechotę nieprzyjacielską oraz kozaków stacza uporczywy bój i bagnetami otwiera sobie drogę do Nadwórnej. [1])

Kpt. Zaleski, mając odcięty odwrót, ukrywa się z kilkunastu legionistami w lesie na Bzowaczu.



Wozy z rannymi na drodze Legionów.

Kpt. Januszajtis z I batalionem 2. pułku po ukończeniu boju pod Mołotkowem opuszcza o zmroku Wielką Hygę i, licząc się z możliwoś-

[1]) A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona r. 1918 str. 372 oraz A. W. — Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. oraz teka Nr. 56 Kmdy L. P. Raport bojowy Op. Nr 78.

cią odcięcia batalionu od linii odwrotowej, maszeruje przez Bitków na Pniów [1]).

Kpt. Roja, po zatrzymaniu posuwającego się nieprzyjaciela, obsadza o godzinie 17 wschodnie stoki wzgórza Żółkiwki.

Nieprzyjaciel na razie nie naciera, bojąc się widocznie natknąć w ciemnościach na ogień piechoty legionowej, której stanowisk nie zna [2]).

W tym czasie z grupy gen. Attemsa przychodzi rozkaz ogólnego odwrotu w kierunku na Delatyn przez Nadwórnę.

Wobec tego jednak, że szef sztabu kpt. Zagórski jeszcze na początku boju kieruje ciężkie tabory na Pasiecznę i następnie pod wieczór w kierunku na Rafajłowę, komenda Legionów wydaje rozkaz odwrotu dla 2. i 3. pułku nie przez Nadwórnę na Delatyn, lecz przez Pniów na Pasiecznę [3]).

Rozkaz ogólnego odwrotu wychodzi o godzinie 18 po zmroku i nie dociera do wszystkich oddziałów.

Grupa mjr. Hallera, otrzymawszy ten rozkaz, kieruje się w całości do Nadwórnej i w drodze koło mostu szosowego na Bystrzycy wdaje się w strzelaninę z patrolami kozackimi. Piechota i oddziały sanitarne, nie mogąc przedostać się przez most, zajęty przez artylerię austriacką. przechodzą w bród Bystrzycę i kierują się do tartaku w Nadwórnej. gdzie jest wyznaczone miejsce zbiórki. [4])

Tylna straż pod dowództwem płk. Zielińskiego, po stwierdzeniu przez patrole, że most na Bystrzycy nie jest zajęty przez Rosjan, łączy się koło mostu z grupą kpt. Fabrycego i również maszeruje do Nadwórnej, skąd dopiero po paru godzinach rusza na Pniów. Brak jest 8. kompanii 3. pułku. [5])

IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego — bez 16. kompanii — toruje sobie bagnetem drogę odwrotu na Nadwórnę.

Kpt. Roja z resztkami batalionów IV i II/2. oraz III/3. pułku odrywa się spokojnie od nieprzyjaciela i, przeszedłszy Bystrzycę, rusza przez Pniów do Pasiecznej.

Batalion I/2. pułku przez Bitków i Pniów również maszeruje do Pasiecznej. (Szkic Nr. 19)

Nieprzyjaciel nie naciera i pozwala odejść oddziałom legionowym w górę Bystrzycy Nadwórniańskiej.

---

[1]) Relacja gen. dyw. Januszajtisa-Żegoty Mariana. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona r. 1918 str. 355.
[3]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za X.1914 r. Op. Nr. 69 z 29.X.
[4]) A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona z 1918 r. str. 374.
[5]) Relacja gen. dyw. Fabrycego Kazimierza. (Teka relacji Nr. 1)

Rozkaz dalszego odwrotu wywołuje depresję u młodego żołnierza legionowego. Wpływa na to i przykre wrażenie, jakie czyni odwrót na mieszkańcach Nadwórnej, niedawno oswobodzonej od kozaków. Całe miasto i drogi, prowadzące doń, są zawalone wojskiem, końmi oraz wozami, zarówno wojskowymi, jak i cywilnymi. W rozgardiaszu odwrotowym zatracają poszczególne oddziały łączność z dowódcami. Na dobitek złego, późnym wieczorem rozzuchwalony patrol kozacki oddaje kilkanaście strzałów i pod wpływem tej strzelaniny tabory ogarnia zamieszanie oraz panika, którą jednak wkrótce opanowuje piechota legionowa.

Tabory austriackie zaczynają odjeżdżać do Delatyna, a legionowe do Pasiecznej. W drodze odłącza się od taborów schodząca ze wzgórz mołotkowskich piechota. Tabory podążają już spokojnie dalej, a piechota pozostaje w Pasiecznej.

Równocześnie tabor kolejki wąskotorowej w Nadwórnej odjeżdża do Rafajłowej, zabierając także rannych legionistów ze szpitala w Nadwórnej [1]).

W Pasiecznej zbierają się między godziną 22 a 24 i porządkują swe związki taktyczne następujące oddziały:

W rejonie kopalń nafty I batalion 2. pułku kpt. Januszajtisa, dalej zmęczone walką oddziały kpt. Roji (IV/2., II/2. i III/3. pułku) i z grupy płk Zielińskiego III/2. i II/3. pułku bez 8. kompanii [2]).

Grupa mjr. Hallera, zawiadomiona o odejściu sił legionowych, opuszcza Nadwórnę i maszeruje na Pniów. Brak jest IV batalionu 3. pułku, który cofa się z Bzowacza.

Ubezpieczenie w Pasiecznej obejmuje grupa płk. Zielińskiego, wysuwając silne placówki w kierunku północnym [3]).

O godzinie 24 przybywa do Nadwórnej 8. kompania 3. pułku i stąd pośpiesznie maszeruje w kierunku Pasiecznej [4]).

IV batalion 3. pułku przerywa w tym czasie tyraliery nieprzyjacielskie i zdąża do Pniowa [4]).

W ciągu nocy zbierają się legioniści w Pasiecznej, dokąd ściągają oddziały, które w czasie odwrotu straciły kontakt z dowództwami. Część jednak legionistów wycofuje się za 56. dywizją piechoty austriackiej do Delatyna [5]).

---

[1]) A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona r. 1918 str. 374—377 i relacja Karola Petrusa, funkcjonariusza kolejki leśnej w Nadwórnej. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[3]) Relacja gen. Fabrycego Kazimierza. (Teka relacji Nr. 1). Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[4]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa. A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem". Bellona r. 1918 str. 377.

[5]) Pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana.

Nieprzyjaciel, poniósłszy bardzo ciężkie straty, zajmuje Mołotków i w ciągu nocy nie schodzi nawet patrolami do doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej.

Straty, poniesione przez Rosjan, wynoszą przeszło 2 tysiące w zabitych i rannych [1]).

Z oddziałów legionowych najpoważniejsze straty poniosły w boju mołotkowskim bataliony IV i II/2. pułku.

W II batalionie 2. pułku największe straty ma 5. kompania, która po boju liczyła zaledwie 35 legionistów.

Straty I batalionu 2. pułku wynoszą kilku poległych, kilkunastu rannych oraz zaginionych; w sumie około 70 legionistów, III batalionu 2. pułku sięgają również tej liczby, a II batalionu 3. pułku wynoszą: 4 poległych, 21 rannych i 65 zaginionych.

W sumie straty pułku wynoszą:

około 170 poległych,
310 rannych i
około 400 zaginionych [2]).

Po odwrocie z Mołotkowa na Nadwórnę punkt opatrunkowy pozostaje jeszcze w Pasiecznej, dokąd do północy przybywa przeszło 40 fur z rannymi. Lekarze legionowi: dr Stefanowski, dr Rudzki, dr Konopacki i dr Zieliński przez całą noc bez przerwy opatrują rannych. Przez punkt w Pasiecznej przechodzi jeszcze przeszło 200 rannych, w tym wielu z ciężkimi uszkodzeniami kości. Po nałożeniu opatrunków, fury z rannymi odjeżdżają do Rafajłowej w kierunku Węgier.

Wśród szeregów legionowych panuje po dzisiejszej walce silne przygnębienie. Odwrót jest rozmaicie interpretowany, na ogół nieprzychylnie dla austriackich oddziałów i komendy Legionów.

Wśród legionistów, którzy walczyli na północnym skrzydle, panuje opinia i przekonanie, że gdyby nie cofnięcie się południowego skrzydła, można było w dzisiejszej bitwie wspólnymi siłami zmusić nieprzyjaciela do odwrotu. [3])

Natomiast wśród legionistów, którzy byli w piekle ognia pod Mołotkowem, urabia się zdanie, że brak odwodów w najpoważniejszej chwili oraz słabe siły legionowe na lewym skrzydle uniemożliwiły odrzucenie wroga, okrążającego IV batalion 2 pułku na zachód od Mołotkowa.

---

[1]) A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona z 1918 r. str. 374—377. — Wł. Zagórski: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona r. 1918 str. 354—356. Relacja dr. Przesmyckiego. (Teka relacji Nr 1).

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. za IX—XII. 1914 r. raport por. dr. Rudzkiego.

[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Jako zarzut równie poważnej natury, stawiają oficerowie komendzie niezorientowanie dowódców kompanii a nawet batalionów. w ogólnym położeniu, zadaniu i terenie oraz rzucenie oddziałów w bój bez map. [1])

Nieprzyjaciel przypuszczalnie był dobrze w ciągu dnia poinformowany przez miejscową ludność o siłach polskich, a poruszenia oddziałów legionowych i ich przemarsze w rejonie wzgórza Jaworów mógł dobrze obserwować ze wzgórza Pasowisko.



Transport rannych spod Mołotkowa w drodze do Taraczköz.

Młody żołnierz legionowy odczuł boleśnie nie tyle przewagę liczebną wroga, ile przewagę jego uzbrojenia oraz wyszkolenia. Zadanie legioniści spełnili. Te „dieti z wielikimi kanonami", jak ich nazywali Rosjanie z powodu karabinów systemu Werndla, wynoszą z bitwy mołotkowskiej bardzo dużo doświadczenia. Widząc pod Mołotkowem, w czasie walki, jak piechota rosyjska starannie wykorzystuje teren, legioniści nie zapominają o tym w późniejszych bojach i starannie dobierają teren oraz okopują się łopatką, pamiętając zwłaszcza o amunicji, by jej jak najwięcej posiadać.

W pierwszym poważniejszym boju młody żołnierz legionowy dobrze

[1]) Relacja gen. bryg. Łukoskiego Kazimierza. (Teka relacji Nr. 1).

zdaje egzamin. Bez odpowiedniego uzbrojenia i wyekwipowania przetrwał uporczywy bój z żołnierzem rosyjskim, posiadającym oprócz wyszkolenia doświadczenie zdobyte w wojnie rosyjsko-japońskiej oraz walkach z oddziałami austriackimi pod Złoczowem, Lwowem i Stryjem.

Nieprzyjaciel, chociaż niezwyciężony, jednak i nie zwycięzca, po pierwszych zmaganiach, nabiera dla żołnierza legionowego szacunku, na jaki go nie stać w stosunku do żołnierza austriackiego.

Również i legioniści mają niezbyt pochlebne zdanie o wojsku austriackim, zwłaszcza o sztabach austriackich [1]).

Po stronie rosyjskiej bierze udział w boju przeciwko dwu pułkom legionowym prawie cała dywizja piechoty wraz z przynależną artylerią oraz dywizja kawalerii. Jest to 71. dywizja piechoty. Cała dywizja, mimo skupienia w jednym rejonie, nie rozwija się w całości i posiada pod wieczór jeszcze zwarte kolumny, które rozpoczynają częściowo działanie przeciwko prawemu skrzydłu Legionów pod Werpilem i Bzowaczem.

P o l e g l i.

Olszewski Bogusław por., Gawryś Tadeusz chor. z 15. kompanii.

Pretwicz-Lemański Franciszek kapral z 1. kompanii.

Molendowicz Jan z 3. kompanii.

Banach Józef, Gold Henryk, Kulig Stefan, Nechay Jan, Orczykowski Tadeusz, Pichel Józef, Raganowicz Kazimierz, Szczęsny Modest Feliks, Tworkowski Jan, Wróblewski Józef z 5. kompanii.

Bieniasz Alfred, Morawski Józef, Pilik Władysław, Szafraniec Kazimierz, Tokarz Władysław z 6. kompanii.

Finta Władysław, Wasilewski Zygmunt z 7. kompanii.

Frelich Franciszek, Mąsior Stanisław z 8. kompanii.

Jopa Edmund, Rosiek Ignacy, Więcławski Edmund z 10. kompanii.

Nowak Leonard, Sopicki Michał, Stachnik Józef z 11. kompanii.

Benzak Jan, Różowski Tadeusz z 12. kompanii.

Bugara Wojciech, Bizun Franciszek, Czerniak Józef, Kolarzyk Robert, Stuber Edmund z 13. kompanii.

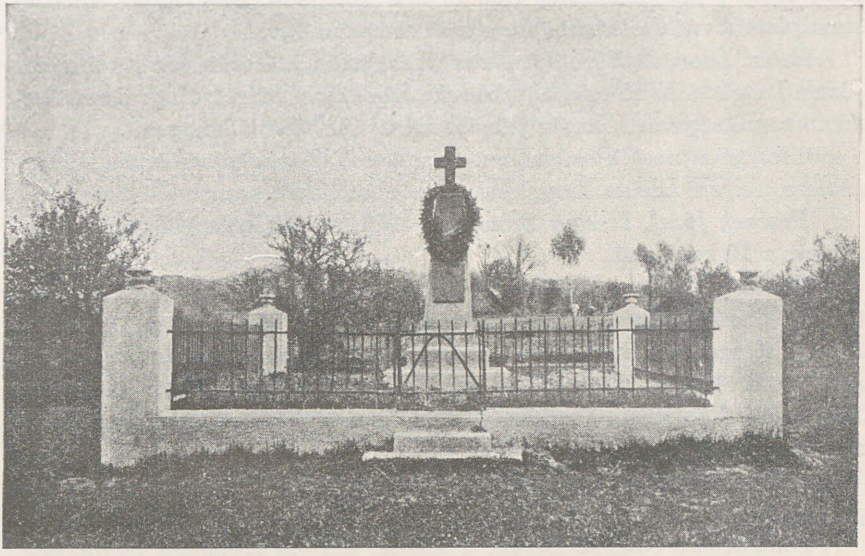
Banaś Tomasz, Dudzik Wojciech, Franuszkiewicz Józef, Grzesikowski Józef, Maj Władysław, Mokrzecki Ludwik, Mróz Mikołaj, Piech Jan, Piech Józef, Poradziesz Wojciech, Pszeniczny Franciszek, Sokołowski Jan, Wąsowicz Władysław sierżant z 14. kompanii.

Fijałkowski Stanisław, Fiut Władysław, Gawełek Józef, Hawryłowicz Mikołaj, Kasprzycki Tadeusz, Krupski Edward, Laskoś Kazimierz, Nowakowski Stanisław sierżant, Nidental Jan, Olbrechtowicz Andrzej,

---

[1]) Pamiętnik leg. Górki Antoniego. A. Wais: „Bitwa pod Mołotkowem" Bellona z 1918 r. str. 376—377.

Romankiewicz Wiktor, Samek Wojciech, Stawarski Józef, Warchałowski Roman, Zielona Michał z 15. kompanii.



Mogiła poległych pod Mołotkowem.

Ranni.

Roja Bolesław kapitan dowódca IV batalionu, *Kustroń Józef chor.* z 13. kompanii, *Van Marcke de Lumen Józef chor.* z 4. kompanii, *Radoniewicz Aleksander chor.* z 14. kompanii, *Rosiński Kazimierz chor.* z 5. kompanii. *Modzelewski Czesław* z 1. kompanii. *Proszowski Stefan, Bahn Jan, Dżugaj Jan, Jodłowiec Karol, Monkinar Józef, Scheuring Stanisław, Szczelina Wincenty, Staszkiewicz Stanisław, Woltyński Marian, Hałatek Stanisław* z 2. kompanii.

Bruta Jan, Butka Michał, Smrek Julian, z 3. kompanii.

Hysz Stanisław, Matwij Ignacy, Osmoła Tadeusz, Tomasik Józef z 4. kompanii.

Busz Michał, Czaplicki Karol, Gollenhofer Henryk, Kirchmayer Adam, Klatka Kazimierz, Latowiecki Władysław, Nycz Jan, Orłowski Antoni, Prajer Władysław Piotr, Psubak Karol, Rycerz Franciszek, Suliński Józef, Szczypiński Jan, Teslar Tadeusz, Tarkowski Stanisław. Wampuszyc Leonard, Wilga Stanisław, Wróblewski Józef, Wysocki Czesław, Zawrzykraj Jan z 5. kompanii.

Biernat Stanisław, Chorala Teofil, Cichra Antoni, Korzeniowski

Jan, Linza Józef, Linta Władysław plutonowy, Ocetkiewicz Karol, Paździurkiewicz Antoni, Rąbek Alojzy, Sokół Stanisław, Sas-Obertyński kapral, Stanida Józef, Szpak Józef, Trzaska Stanisław, Wcisło Franciszek, Ząbek Jan, Zamożny Roman z 6 kompanii. *Mączyński Mieczysław plutonowy, Polański Julian* z 7 kompanii.

Balisz Leon, Bąk Feliks, Beier Władysław, Górka Józef, Gawiec Józef, Jażyński Wacław, Jelonkowski Stanisław, Siurek Eugeniusz, Setkiewicz Władysław, Stupka Jan, Szczurek Adolf z 8 kompanii.

Głowania Józef, Pastwa Jan, Pustelniak Franciszek, Piotrowski Kazimierz, Seifert Lucjan, Staff Alojzy z 9 kompanii.

Frączek Józef, Hering Bronisław, Mścilewski Ignacy, Porębski Kazimierz z 10 kompanii.

Bobek Andrzej, Bobek Michał, Bojdys Ludwik, Biegoń Ludwik, Czulak Ludwik, Greń Wincenty, Gacek Jan, Jontek Alojzy, Kiełbasa Paweł, Koszowski Władysław, Kowalski Marian, Leśniak Franciszek, Młynarski Antoni, Popera Ignacy, Romski Adam, Selwa Kazimierz, Szkaradek Stanisław, Tomana Michał, Talowski Stanisław, Zuz Józef z 11. kompanii.

Kuźnicz Marian, Łoziński Kazimierz, Zuchowicz Józef z 12 kompanii.

Antosiewicz Michał, Berger Tadeusz, Berling Zygmunt plutonowy, Błotnicki Mieczysław, Baczyński Leon, Brzeski Kazimierz, Berger Ludwik, Berger Stanisław, Bobeła Wincenty, Chmiel Jan, Cwynar Józef, Chruściel Jan, Godawa Stanisław, Hankus Stanisław, Hebda Józef, Klimczyk Stanisław, Kudłaty Juliusz, Kulik Andrzej, Korbecki Stanisław, Lewaciński Leon, Licht Natan, Mucha Ludwik, Nawrat Stanisław, Nawaral Stanisław, Nawarski Stanisław, Pacha Karol, Podgórski Szymon, Pasiud Teofil, Poręba Franciszek, Rohaczek-Wyka Andrzej, Rymsza Aleksander, Rytko Antoni, Sapeta Bronisław, Sapeta Aleksander, Saputa Józef, Sonneblick Maksymilian, Świder Eugeniusz, Stelmach Michał, Stachnik Jerzy, Stawiarski Kazimierz, Strużanowski Zygmunt, Szebka Tomasz, Traciłowski Teodor, Wagner Eugeniusz, Węski Józef, Wojdon Wojciech, Zając Ludwik z 13. kompanii.

Bogacz Stanisław, Brand Leonard, Bronikowski Tadeusz, Bednarz Jan, Chowaniak Klemens, Chlebowski Jan, Dąbroś Andrzej, Faran Józef, Forczek Stanisław, Firek Augustyn, Hołub Jan, Horok Stefan, Konikiewicz Stanisław, Kubiec Franciszek, Kopiński Józef, Kupiec Stanisław, Karejba Stanisław, Leśniak Eugeniusz, Mrugała Jan, Mentel Klemens, Mika Kazimierz, Miłoś Andrzej, Nawracaj Edward, Pawlus Tadeusz, Tatara Józef, Węgrzyn Jan, Wadowski Wawrzyniec, Wierciak Adam, Warzecha Wiktor, Zajda Franciszek z 14. kompanii.

Czarnik Jan, Cymbalski Jan, Doleczek Tadeusz, Duda Antoni, Grausz Józef, Jarema Mikołaj, Janik Józef, Jeleń Ignacy, Kolarz Jan, Komenda Józef, Kuna Dominik, Kupka Stanisław, Kamiński Ludwik, Lasko Kazimierz, Luchowiec Jan, Lorenc Wiktor, Łukaszek Władysław, Michalski Antoni, Markiewicz Hieronim, Marek Tadeusz, Orłoś Jan, Piotrowski Bolesław, Partykiewicz Konstanty, Pawlikowski Ludwik, Plenkiewicz Stefan, Pociask Stanisław, Preisner Walery, Pawłowski Adam, Pawlikowski Stanisław, Płonka Franciszek, Różak Kazimierz, Skoczeń Jan, Tarsiński Jan, Toczek Julian, Turko Władysław, Widliński Kajetan, Znamirowski Franciszek, Zieliński Andrzej, Zieliński Michał, Zielonka Michał Józef z 15. kompanii.

Obsada personalna 2. pułku w dniu boju pod Mołotkowem — 29.X.1914

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	por. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. Słuszkiewicz Jan
oficer prow. i rach.	ppor. Niemczynowski Jan

I batalion

dowódca kpt. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
„ Konkiewicz Kazimierz
„ Krogulski Władysław
„ Góra-Janka Jan

2. kompania

dowódca ppor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Mężyński Włodzimierz
„ Partyka Kazimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierżant Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kaz.
„ Mozdyniewicz-Kmiotek Miecz.
„ Leski-Czarnecki Kazimierz

4. kompania

dowódca por. Ogiński Tadeusz
ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
„ Van Marcke de Lumen Jan
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca kpt. Ruciński Szczęsny
adiutant chor. Thun Stanisław
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz ppor. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca ppor. Zbroja Ignacy
chor. Wojciechowski Henryk
„ Stecki Tadeusz
„ Gacek Feliks
„ Bogdanik Tadeusz

6. kompania

dowódca ppor. Petrykiewicz Wład.
chor. Gibiński Stanisław
„ Małysa Władysław
„ Hubicki Kazimierz
„ Kaufer Jan

7. kompania

dowódca por. Bieleś Czesław
chor. Chrząszczyński Władysław
„ Wieckowski Mieczysław
„ Maćkowski Zdzisław

8. kompania

dowódca por. Cieśliński Ludomir
chor. Strzelczyk-Wysocki Sylwester
„ Orczykowski Bolesław
„ Bierczyński Tadeusz

III batalion

dowódca kpt. Fabrycy Kazimierz
adiutant ppor. Jakubowski Tadeusz
lekarz ppor. dr. Sternberg Leon

9. kompania

dowódca por. Florek Kazimierz
chor. Jędrychowski Feliks

10. kompania

dowódca por. Kosakowski Adam
chor. Karaś Jan
„ Papeć Józef
„ Krudowski Zygmunt
„ Jędrychowski Stefan

11. kompania

dowódca por. Sikorski Franciszek
chor. Czuma Walerian
„ Burda Rudolf
„ Pawlikiewicz Roman
„ Strózik Tomasz

12. kompania

dowódca ppor. Dziekanowski Karol
chor. Bosak-Pakowski Zenon
„ Wałęga Michał
„ Prosołowicz Marian

IV batalion

dowódca kpt. Roja Bolesław
adiutant ppor. dr. Zarzycki Ferdynand
chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz ppor. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca por. Olszewski Bogusław
chor. Kustroń Józef
„ Kochanowski Henryk
„ Gawryś Tadeusz
„ Tęcza-Kondycki Władysław

14. kompania

dowódca ppor. Żelazny Czesław
chor. Pieracki Bronisław
„ Radoniewicz Aleksander
„ Rutkowski Mieczysław
„ Motyczko Karol

15. kompania

dowódca ppor. Krzaczyński Stanisław
sierżant Kołodziejski Wojciech
sierżant Raganowicz Marian
pchor. Piotrowski Ludwik

16. kompania

dowódca ppor. Szerauc Edward
chor. Smolarski Władysław
„ Węglowski Florian
„ Krawczyk Stanisław
„ Schmeidl Romuald

II batalion 3. pułku

dowódca por. Hofbauer-Roklan Zygmunt
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

5. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
ppor. Czapliński Emil
„ Grosse-Zagłoba Ryszard
chor. Grechowicz Klemens
„ Czarny-Liziński Stanisław

6. kompania

dowódca por. Lissowski Wacław
ppor. Czapliński Władysław
„ Łyszczarczyk Bolesław
chor. Srzednicki-Mazowiecki Zygmunt
„ Dańkowski-Olbromski Jan

7. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
chor. Ciołkosz-Żelisławski
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

8. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
ppor. Dudziński-Janowski Jan
chor. Grabowski-Wallenrod Franciszek

VI
W OBRONIE ZIELONEJ I RAFAJŁOWEJ

VI

W OBRONIE ZIELONEJ I RAFAJŁOWEJ

Pasieczna, 30 października 1914.

O godzinie 2.30 zbierają się we wsi obydwa pułki. Nadciągają również oddziały 3. pułku, które najpóźniej wycofały się z pola walki pod Bzowaczem i opuściły Nadwórnę.

Pułk, po uporządkowaniu związków taktycznych poszczególnych batalionów, oblicza straty w szeregach: straty są bardzo poważne. Przeciętnie w kompaniach brak po 60 ludzi.

I tak: I/2. p. Leg. kpt. Januszajtisa ma 4 poległych, 35 rannych, 80 zaginionych oraz 147 niezdolnych do walki czynnej. Razem 266 legionistów;

II/2. p. Leg. kpt. Rucińskiego melduje w jednym raporcie o 32 poległych, 88 rannych, 82 zaginionych i 150 niezdolnych do linii, razem 367 legionistów, zaś w drugim: 150 poległych, 85 rannych i 20 zaginionych, razem 265 legionistów;

III/2. p. Leg. kpt. Fabrycego podaje sumaryczną liczbę poległych, rannych i zaginionych na 202 legionistów, w tym 89 rannych i 50 zaginionych;

IV/2. p. Leg. kpt. Roji wymienia w jednym raporcie liczbę 232 poległych i 116 rannych, razem 348 legionistów; w drugim: 65 poległych, 85 rannych i 171 zaginionych, razem 321 legionistów.

Wymienione liczby nie są ścisłe, ponieważ rubryka zaginionych może obejmować również poległych oraz rannych i wziętych do niewoli.

Najcięższe straty ma 5. kompania, która liczy wszystkiego 35 żołnierzy. Wobec małego stanu wciela ją dowódca pułku do 6. kompanii. [1])

Ilość żołnierzy w kompaniach zmniejsza się z powodu odkomenderowań z linii do organizowanych dopiero teraz taborów, urzędów żywnościowych, szpitali, oddziałów sztabowych i etapowych. [2])

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana.

[2]) A. W. Teka Nr. 137. Kmdy Leg. Pol. Raporty poranne z 1.XI. 12.XI. i 14.XI.

Pułk obejmuje w nocy osłonę odwrotu, a następnie obronę Pasiecznej, obsadzając stanowiska na linii Postajątki i wzgórza 940 oraz wysyłając zwiady na Pniów. Wysłane patrole nie nawiązują styczności z nieprzyjacielem. W Nadwórnej Rosjan nie ma.

Komenda Legionów wydaje w ciągu nocy rozkaz dalszego marszu na Węgry. Na podstawie tego rozkazu bataliony o świcie odchodzą do Zielonej.

Cofające się oddziały legionowe osłaniane są przez idący w tylnej straży I batalion 3. pułku, który w Zielonej przejmuje od 2. pułku służbę ubezpieczeń.

W drodze do Zielonej spokój. Marsz dalszy odbywa się w porządku, gdyż tabory — opuściwszy wcześniej Pasieczną — nie tamują drogi, a nieprzyjaciel nie próbuje nawet pościgu za cofającymi się oddziałami legionowymi.

2. szwadron, pod dowództwem por. Wąsowicza, rusza w kierunku na Nadwórnę, z zadaniem osłaniania dalszego odwrotu. Szwadron dociera patrolami o godzinie 10 do niezajętego jeszcze przez nieprzyjaciela miasta; koło południa wraca przez Pasieczną, niszcząc most drogowy w tej wsi i cofa się do Zielonej, zabierając z sobą kilka wozów z rannymi. Szwadron pędzi przed sobą również stado wołów, pozostawionych w Pasiecznej przez tabory. [1])

Do Zielonej ściągają o godzinie 10 uporządkowane bataliony oraz rozproszone jeszcze drobne oddziały, które nie dołączyły do swych batalionów. Postój w Zielonej ubezpiecza 3. pułk. Noc przemija spokojnie. Część II batalionu 3. pułku zajmuje obronne stanowiska przed Zieloną, część pracuje przy umocnieniach technicznych. (Szkic Nr. 20)

2. pułk, wobec poważnych strat, poniesionych pod Mołotkowem, przechodzi do odwodu i maszeruje do Rafajłowej, gdzie na Tersowaniu rozpoczyna budowę stanowisk obronnych. [2])

Część II batalionu 2. pułku (5. kompania), po odmarszu z Nadwórnej, zatrzymuje się w Delatynie i tu łączy się z 1. baterią, przydzieloną do 52. dywizji austriackiej.

Legiony Polskie, dowodzone przez gen. Durskiego, wychodzą spod komendy austriackiego gen. Attemsa i zostają podporządkowane wprost dowództwu grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina w Maramaros-Sziget.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r. oraz St. Rostworowski: „Udział kawalerii w bitwie mołotkowskiej". Bellona z 1918 r., str. 513.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Dowództwo grupy gen. Attemsa żąda od komendy Legionów szczegółowego raportu bojowego z 29 października. [1])

Porohy.

Dwa plutony 5. kompanii, po przemarszu w dniu wczorajszym z Huty do Porohów, kwaterują w ostrym pogotowiu w Porohach. wystawiając placówki oraz wysyłając patrole. [2])

Rafajłowa, 31 października 1914.

Komenda Legionów zarządza dalszy odwrót na Węgry, mimo braku nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Pułk maszeruje o świcie do Rafajłowej, w której zatrzymuje się na postój. 3. pułk wraz z przydzielonym 3. szwadronem i 2. baterią legionową pod dowództwem mjr. Hallera zajmuje wysuniętą pozycję w Zielonej. Patrole z 3. pułku ścierają się z podjazdami i patrolami nieprzyjacielskimi w Pasiecznej, do której docierają z Pniowa rosyjskie oddziały wszystkich trzech rodzajów broni. I batalion 2. pułku stoi jako osłona w cieśninie rz. Bystrzycy Nadwórniańskiej, na północ od Tersowania. Reszta pułku wraz z 2. szwadronem legionowym odpoczywa w Rafajłowej oraz jest zajęta budową i umacnianiem dalszych stanowisk w poprzek doliny Bystrzycy, bliżej Tersowania. [3]). (Szkic Nr. 20)

Płk. Zieliński wydaje o godzinie 21 rozkaz dalszych przesunięć pułku. I batalion 2. pułku, stojący w Tersowaniu, ubezpiecza postój pułku przez zamknięcie dostępu w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej do Rafajłowej. W razie ewentualnego natarcia nieprzyjaciela, obronę I batalionu 2. pułku zasilą bataliony II, III i IV, które stoją w Rafajłowej.

Równocześnie płk. Zieliński podaje do wiadomości, że grupa mjr. Hallera (3. pułk Leg.), jeśli będzie zmuszona przez nieprzyjaciela do opuszczenia Zielonej, przejdzie przez stanowiska I batalionu 2. pułku w Tersowaniu i obsadzi Rafajłowę.

Po cofnięciu się grupy mjr. Hallera, 2. pułk ma odmaszerować etapami na Węgry. Dowództwo 2. pułku i I jego batalion odejdzie do Königsfeldu, II batalion do Rus-Mokrej, III batalion do Brusztury, IV batalion do Nemet-Mokrej. [4])

Zgodnie z tym III batalion obejmie służbę ubezpieczeń w Klausurze

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 62. z 30.X.1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol. za czas od 6.X do 2.XII.1914 r. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[3]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.
[4]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

Płajskiej i Bertiance, zaś IV batalion wysunie placówki do Klausury Mokranki.

W batalionie I zmieniają się dowódcy kompanii. Kompanię 1. obejmuje ppor. Kruk-Schuster, 3. obejmuje ppor. Czech-Szyndler, 4. ppor. Strzelecki. Poprzedni dowódcy: por. Korczak-Wierzchowski, Stesłowicz i Ogiński odchodzą do tyłu. Bez zmiany pozostaje jedynie 2. kompania, której dowódcą jest nadal ppor. Stożek. [1])

Wśród legionistów panuje oburzenie. Bataliony I i III ogarnia ferment pod wpływem odwrotu po boju mołotkowskim, oraz krytyki komendy Legionów.

Komenda Legionów zwraca się do dowództwa grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina oraz do naczelnego dowództwa austriackiego w Nowym Sączu z prośbą o wycofanie z frontu oddziałów legionowych. Jako motyw podaje młodość oddziałów legionowych, które walczą bez przerwy od 6 padziernika w ciężkich górskich warunkach i osłabione silnie bojem 29 października, gwałtownie potrzebują wypoczynku. Legiony wymagają ponadto reorganizacji w spokoju poza frontem, tym bardziej, że z powodu silnych strat, szczególniej w korpusie oficerskim, nie przedstawiają obecnie wielkiej wartości bojowej. Gen. Durski podkreśla konieczność wycofania z frontu oddziałów legionowych na teren galicyjski pod Suchę względnie do Królestwa Polskiego, gdzie po jednomiesięcznym pobycie mogłyby być gotowe do użycia na froncie.

Jako dalsze motywy prośby, komenda Legionów podaje spokój na froncie i możliwość zamknięcia Pantyru — w danej chwili — przez jeden batalion austriackiego pospolitego ruszenia. [2])

Z i e l o n a — P o r o h y.

Batalion II/3. pułku zostaje rozdzielony na „detachement": półkompania ppor. Łukoskiego podąża do Porohów, gdzie znajduje się reszta tego oddziału, 7. kompania por. Tarkowskiego stoi w Holzschlaghausie. W Zielonej pozostają tylko dwie kompanie tego batalionu: 8. pełni służbę placówek, zaś 6. stoi w Zielonej jako odwód, w ostrym pogotowiu.

W Porohach pełnią służbę ubezpieczeń w dalszym ciągu plutony ppor. Czaplińskiego Emila. Na tym odcinku nieprzyjaciel ogranicza się jedynie na wysyłaniu patroli kozackich, które zapuszczają się aż do Jabłonki wsi położonej tuż przy Porohach. Poza tym większych od-

[1]) Relacja płk. Kruka-Schustera. (Koło b. żołnierzy 2. p. L. P. Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 77. z 31.X. Meldunek do komendy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina i naczelnej komendy armii austriackiej.

działów nieprzyjacielskich nigdzie na bliskim przedpolu nie widać. Wysłany patrol natrafia w Jabłonce na kozaków. Po kilkunastu strzałach kozacy, znajdujący się na podwórzu domu miejscowego popa, zmykają pozostawiając w rękach legionistów jednego konia. Tak do batalionu w Zielonej jak i w Porohach schodzą się pojedyńczo i grupkami legioniści, zaginieni w czasie bitwy pod Mołotkowem. Między innymi przybywa do Porohów chor. Dankowski Jan (pseud. Olbromski) ze swoim plutonem z 8. kompanii. Osaczony i odcięty przez Moskali, uciekł z matni, nie ponosząc żadnych strat, i przekradł się górami do Porohów. [1])

Rafajłowa, 1 listopada 1914.

Dowództwo grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina nakazuje, o ile to możliwe, zajęcie rejonu Pasieczna—Zielona i silne obsadzenie ciaśniny pod Pasieczną. Legiony mają nawiązać i utrzymać łączność z sąsiednią 56. dywizją piechoty austriackiej z grupy gen. Attemsa, która zajmuje rejon Dory i Jamnej. Wymieniona dywizja prowadzi wywiady w kierunku Nadwórnej i Łanczyna, zaś 52. dywizja przez Łuczki na Kosmacz i Kołomyję oraz zamyka dostęp przez przełęcz Bukowicę do Jaremcza. Przez wysunięcie oddziału do rejonu Bukowicy ma ona równocześnie nawiązać łączność z oddziałami legionowymi między Pasieczną a Rafajłową. Obydwie dywizje austriackie są w trakcie reorganizacji swych batalionów oraz taborów. Legiony Polskie mają prowadzić wywiady w kierunku na Nadwórnę i Sołotwinę. Dowództwo grupy operacyjnej kładzie nacisk na wybudowanie linii telefonicznych i jak najszybsze nawiązanie łączności, następnie zorganizowanie służby wywiadowczej w etapach armii nieprzyjacielskiej oraz wykonanie głębokich wypadów.

Rosjanie, według otrzymanych wiadomości, nie są przygotowani do żadnych kroków zaczepnych ani obecnie, ani w najbliższej przyszłości.

Wieś Pasieczna jest zajęta przez batalion z 283. p. p. rosyjskiej z 2 karabinami maszynowymi, 2 działami i 3 sotniami kozackimi. [2])

Cały pułk stoi w rejonie Rafajłowej. Panuje spokój. Oddziały pułku, osłabione silnymi stratami w bitwie mołotkowskiej, mają odejść na kilkudniowy odpoczynek na Węgry. Odmarsz nastąpi w dniu jutrzejszym, po przyjściu 3. pułku z Zielonej.

Postój pułku ubezpiecza I batalion w Tersowaniu.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Dziennik II/3. p. L. P. oraz Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 76. Meldunek mjr. Hallera z 1.XI. godz. 13. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 75., Op. Nr. 78. Rozkaz dowództwa grupy armii gen. Pflanzer-Baltina z 31.X.1914 r. godz. 14,30 oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.

Oficerowie I batalionu składają do dowództwa pułku następującą prośbę:

„Podpisani oficerowie I baonu 2. p., imieniem własnym i szeregowców całego baonu, proszą c. i k. Komendę Legionów o przeniesienie ich do oddziałów Legionów, operujących na terenie Królestwa Polskiego, motywując prośbę usilnym pragnieniem walczenia bezpośrednio pod rozkazami Komendanta Józefa Piłsudskiego na ziemiach polskich i o wyzwolenie tychże spod tyloletniej przemocy znienawidzonego wroga" [1].

Wieś Zieloną obsadza 3. pułk pod dowództwem mjr. Hallera. Patrole z 3. pułku staczają ciągłe utarczki z podjazdami nieprzyjacielskimi między Zieloną a Pasieczną. Nieprzyjaciel, dla przeprawienia artylerii przez rzekę przed frontem 3. pułku, odbudowuje most, spalony przez legionistów. Piechota nieprzyjacielska, po przejściu Bystrzycy, obsadza stoki po obydwu stronach rzeki, z zamiarem obejścia legionowych stanowisk od wzgórza Liskawicy i osady Borsucznej.

Wobec przewagi artylerii po stronie nieprzyjaciela, mjr. Haller decyduje się o zmierzchu wycofać do Rafajłowej, do czego zmusza go niepewne położenie w Sołotwinie i Delatynie, skąd nie powróciły jeszcze patrole wywiadowcze. Mjr. Haller uważa, że wobec obecnych postępów Rosjan, którzy nacierają na Zieloną, utrzymanie Rafajłowej będzie łatwiejsze, tym bardziej, że nieprzyjaciela prowadzi miejscowa ludność znanymi tylko jej ścieżkami. Późnym wieczorem cofa się 3. pułk, pod dowództwem mjr. Hallera, z Zielonej do Rafajłowej, pozostawiając w Zielonej 3. szwadron z zadaniem ubezpieczenia. [2]

Wieczorem przychodzi wiadomość, że nieprzyjaciel, uderzywszy przeważającymi siłami na 56. i 52. dywizję austriacką z grupy gen. Attemsa, spycha je na Mikuliczyn. Obydwie dywizje — po cofnięciu — koncentrują się w Mikuliczynie, celem przeszkodzenia dalszemu posuwaniu się nieprzyjaciela. Wycofanie się i koncentrację obu dywizyj w Mikuliczynie gen. Attems uzasadnia rzekomym odwrotem oddziałów legionowych, dowodzonych przez gen. Durskiego, do Rafajłowej, wskutek czego została otwarta dla nieprzyjaciela droga z Zielonej przez

---

[1]) A. W. Teka 2. p. Leg. za X.1914 r. Relacje gen. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. i ppłk. Partyki Kazimierza; prośba o przeniesienie I/2. p. Leg. z Węgier na teren Królestwa Polskiego została napisana w Dombo, dnia 15 października z inicjatywy dowódcy I/2. p. Leg., kpt. Januszajtisa-Żegoty Mariana, który tę prośbę nosił przy sobie i w miarę możności uzupełniał podpisy. Bitwa pod Mołotkowem przyśpiesza decyzję dowódcy I/2. p. Leg.; na pierwszym postoju w Zielonej zbiera resztę podpisów i składa prośbę na ręce dowódcy pułku — płk. Zielińskiego (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 76. Meldunek mjr. Hallera z dn. 1.XI. godz. 13. oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za 6.X. — 2.XII. 914 .

grzbiet Bukowicę do Jaremcza na tyły grupy gen. Attemsa. Tymczasem oddziały legionowe w chwili, gdy grupa gen. Attemsa cofa się do Mikuliczyna — stoją jeszcze przed Zieloną, stawiając skuteczny opór nieprzyjacielowi. Dowództwo grupy operacyjnej nakazuje, by oddziały legionowe za wszelką cenę odzyskały Pasiecznę i wysłały jak najszybciej dwa bataliony z Zielonej przez Zielenicę na grzbiet Bukowicę, z zadaniem zaatakowania tyłów nieprzyjaciela, jeśli ten będzie miał zamiar nacierać z rejonu Dory i Jamnej na Mikuliczyn. [1])

Gen. Durski melduje, że wobec silnych strat, ostatnio poniesionych, i konieczności wypoczynku 2. pułku, może dysponować tylko 3. pułkiem, który cofa się do Rafajłowej i wskutek tego musi ograniczyć się jedynie do wypadów ochotniczych, które w zupełności zabezpieczą drogę z Zielonej przez wzgórze Bukowicę na Jaremcze. [2])

S a l a t r u k — P o r o h y.

Patrole batalionu ścierają się kilkakrotnie z patrolami nieprzyjaciela pod Zieloną.

Wieczorem kompanie: 7. i 8. wraz z oddziałami 3. pułku odjeżdżają kolejką do Rafajłowej, skąd z powodu braku kwater maszerują do pobliskiej leśniczówki Salatruk. [3])

Do Porohów gdzie stoją dwa plutony 5. kompanii przybywa reszta tego oddziału wraz z ppor. Łukoskim, który obejmuje dowództwo nad całą kompanią. [4])

R a f a j ł o w a — B r u s z t u r a, 2 l i s t o p a d a 1 9 1 4.

Stan 2. p. Leg. według raportu porannego wynosi:

	Sztab	3 ofic.	10 leg., z czego	2 ofic.,	10 leg. stanu bojowego
I	batalion	19 ,,	586 ,,	18 ,,	424 ,,
II	,,	20 ,,	386 ,,	13 ,,	374 ,,
III	,,	22 ,,	655 ,,	14 ,,	427 ,,
IV	,,	4 ,,	484 ,,	4 ,,	471 ,,

Razem. 68 ofic. 2121 leg., z czego 51 ofic., 1706 leg. stanu bojowego.

Wielka różnica między stanem zaprowiantowania a bojowym polega na dużej ilości chorych i niezdatnych na razie do akcji bojowej.

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 80. Rozkaz dtwa grupy armii gen. Pflanzer-Baltina z 1.XI.

[2]) T a m ż e — Meldunek Kmdy Leg. Pol. z 1.XI. 1914 r.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. dziennik II/3. p. L. P.

[4]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 76. Meldunek mjr. Hallera z 1.XI. godz. 13. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Położenie na froncie przedstawia się następująco: nieprzyjaciel w dolinie rzeki Bystrzycy nie naciera, natomiast grupa gen. Attemsa, pod naporem wroga, kontynuuje dalej swój odwrót z Jamnej na Körösmezö.

Grupa mjr. Hallera, złożona z 3. p. Leg., 3. szwadronu oraz 2. baterii, obsadza Rafajłowę, którą umacnia pośpiesznie. Rafajłowa ma być utrzymana do wieczora 6 listopada, by nie dać powodu grupie gen. Attemsa do uzasadnienia swego odwrotu odsłonięciem lewego skrzydła przez Legiony. W razie konieczności opuszczenia Rafajłowej, grupa mjr. Hallera ma wysłać mały oddział doliną Doużyńca na Płoskę (tryg. 1355), by bronić dostępu do Tatarowa i Körösmezö i zawiadomić oddziały austriackie w dolinie Prutu [1]).

Z Rafajłowej drogą Legionów przez przełęcz Rogodze odchodzą o godzinie 6 do Holzschlaghausu II batalion kpt. Rucińskiego i III batalion kpt. Fabrycego.

Po całodziennym marszu w śniegu i błocie, przybywają oba bataliony do Brusztury, mijając w drodze do Königsfeldu dowódcę Legionów wraz ze sztabem.

W Bruszturze zatrzymuje się III batalion, który wysuwa tego dnia placówki do Klauzury Płajskiej (11. kompania w sile 4 ofic. i 116 leg.) i Klauzury Bertianki (12. kompania w sile 2 ofic. i 122 leg.). Reszta pułku maszeruje dalej. Późnym wieczorem, przybywa II batalion do Rus-Mokrej, gdzie zatrzymuje się na nocleg [2]).

W Rafajłowej pozostają jeszcze IV i I bataliony 2. pułku, z których ostatni dopiero w ciągu dnia doszedł do Rafajłowej z Tersowania [3]).

Na skutek złożonej prośby I batalionu o przeniesienie z Węgier do Królestwa Polskiego — dowódca pułku, płk. Zieliński, wzywa wszystkich oficerów tego batalionu na odprawę do dowództwa pułku, mieszczącego się w karczmie w Rafajłowej.

Do ustawionych szeregiem w ciasnej izbie karczmy oficerów przemawia płk. Zieliński, po zameldowaniu mu przez kpt. Januszajtisa ilości obecnych:

„Wezwałem Panów w sprawie podania, jakie wnieśliście. Chcę zwrócić Panom uwagę, że według pojęć wojskowego kodeksu karnego to, co Panowie zrobili, jest zwyczajnym buntem. Za bunt w czasie wojny rozstrzeliwuje się oficerów i dziesiątkuje szeregowców. Z obowiązku dowódcy przypominam, by nie było żadnych nieporozumień. Zgadzam się na wycofanie podania".

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 81. z 2.XI. godz. 17,30.
[2]) A. W. Teka Nr. 137. Kmdy Leg. Pol. Raport poranny z 2.XI.
[3]) A .W. Teka Nr. 345. Kmdy Leg. Pol. Meldunek 1/2. p. Leg. z 2.XI.

Na słowa płk. Zielińskiego, szanowanego i poważanego ogólnie za odważne i ofiarne zachowanie się w walkach oraz imponującego nawet najodważniejszym zimną krwią i opanowaniem, kpt. Januszajtis melduje:

„Podanie wnieśliśmy po głębokim namyśle i od żądań, w tym podaniu wyrażonych, nie odstąpimy, gdyż nie zgadzałoby się to z honorem żołnierzy polskich, jakimi jesteśmy i być chcemy. Z odpowiedzialności zdajemy sobie sprawę i poniesiemy wszelkie konsekwencje, gdyż poczuwamy się do obowiązku i odpowiedzialności wobec historii za utrzymanie sztandaru walki o Niepodległość własnej Ojczyzny i walki o miano żołnierza polskiego, które wyżej cenimy niż własne życie. Szeregowcy batalionu są elementem, stanowiącym wraz z nami jedną ideową całość. W razie wyciągnięcia na podstawie kodeksu konsekwencji lepiej się stanie, jeśli część padnie tutaj, niż gdyby miała zginąć za nieswoją sprawę. Część pozostała będzie dalej szerzyła ideę, której pragniemy służyć".

Słowa kpt. Januszajtisa, utrzymane w tonie ostrego żołnierskiego meldunku, padają wśród głębokiej ciszy, którą dopiero po dłuższej chwili przerywają słowa płk. Zielińskiego:

„Wobec Waszego stanowiska, prośbę skieruję do komendy Legionów, zwracam jednak uwagę, że rozstrzygnięcie prośby nie może zapaść natychmiast. Mam nadzieję, iż przez czas, który upłynie od odpowiedzi, nie splamicie honoru żołnierza i rozkazy będziecie wykonywali. Zwracam się do komendy Legionów z prośbą o zarządzenie odpoczynku dla zmęczonego walkami i marszami pułku. Prośbę Waszą w miarę moich możności będę popierał. Służbowy raport uważam za skończony. Chcę teraz z Panami pomówić prywatnie. Przecież jesteśmy Polakami. Zdaniem moim, na decyzję Waszą wpłynął i ten fakt, że walczycie pod moimi rozkazami, rozkazami austriackiego oficera, zamiast pod rozkazami Piłsudskiego, który Was w bój wyprowadził i powołał do życia Legiony. Ponieważ mam przed sobą oficerów nie z jakiegoś batalionu, czy pułku austriackiego, lecz oficerów, tworzących zespół ideowy, który wyruszył na wojnę z własnymi celami — może nie pokrywającymi się z celami komendy, Wam narzuconej, przeto mogę Was inaczej traktować i odnieść się do Was z większym zaufaniem, by oświetlić swą rolę i swe stanowisko usprawiedliwić. Jestem mimo bączka austriackiego na czapce i złotego kołnierza, przede wszystkim Polakiem, synem powstańca z 1863 roku, o czym dobrze pamiętam. Do służby w Legionach zgłosiłem się dobrowolnie — jestem oficerem emerytowanym — nie po zaszczyty, ani po słodkie życie, gdyż wiedziałem, że tego tu nie

znajdę, lecz by spełnić swój obowiązek jako Polak i dla tego, by miejsca tego nie zajęli inni, którzy mniej, lub nic nie mają wspólnego z naszą ideą. Swój obowiązek chcę spełnić jak najlepiej. Rozumiem dobrze Waszą rozterkę i zawód, jaki Was spotkał. Lecz składając podanie, nie obraliście dobrej drogi, gdyż od celu raczej oddalacie się, aniżeli do niego zbliżacie. A przecież Waszym celem nie są ambicje osobiste, lecz idea walki o niepodległość. Chcecie walczyć pod Piłsudskim. Jest to dla mnie jasne i zrozumiałe, sam uważałbym za szczęście walczyć pod Jego rozkazami, gdyż cenię Go bardzo wysoko za wybitny charakter, silną decyzję i wolę dążenia wszelkimi drogami do jednego celu — do niepodległości. Mniej Piłsudskiego rozumiem, aniżeli Wy, gdyż nie byłem z Nim w takim bliskim kontakcie, jak Wy. Jednakże mam do Piłsudskiego zaufanie i wiarę, chociażby dlatego, że zgodził się podporządkować Siebie i Legiony jakiemuś nieznanemu ekscelencji austriackiemu, którego całą zasługą w stosunku do utworzonych przez Piłsudskiego Legionów jest to, że raczy być Polakiem. Bez względu na to, jaki weźmie obrót Wasza prośba, będę starał dostać się z pułkiem na teren Królestwa Polskiego, by tam walczyć razem z pułkiem Piłsudskiego, jeśli już nie pod Jego komendą. Jeśli nie chcecie tu pozostać z powodu narzucenia Wam mnie — oficera austriackiego — na komendanta, to jestem gotów ustąpić i oddać komendę najstarszemu spośród Was, kpt. Januszajtisowi. Będzie mi to ciężko uczynić, gdyż zdołałem już Was pokochać, szanuję Wasze męstwo i odwagę i dobrze się czuję wśród Was".

Na głębokie słowa płk. Zielińskiego, pełne sentymentu i szczerego żołnierskiego stosunku do podwładnych, odpowiada krótko kpt. Januszajtis:

„Nie idzie nam o osobę Pana Pułkownika — dla nas ważną jest idea i zasady. Ja muszę dotrzymać zobowiązań, zaciągniętych wobec żołnierzy, których wyprowadziłem na wojnę. Poza elementem strzeleckim i drużyniackim w szeregach mego batalionu znajdują się Królewiacy, których zaciągnęłem pod Kielcami i którym powiedziałem, że będą walczyć o Polskę. Teraz trudno mi jest wydać rozkaz — „walczcie na ziemi węgierskiej".

Po tych słowach chor. Mężyński w imieniu młodych oficerów batalionu przyłącza się do stanowiska dowódcy batalionu, kpt. Januszajtisa.

Pułkownik Zieliński chwilę chodzi wśród oficerów, zgarbiony, z założonymi do tyłu rękami i w końcu zwraca się z prośbą o wycofanie zbiorowego podania i zawierzenia jemu, że sprawę przeniesienia będzie z ca-

łych sił popierał, lecz nie tą drogą, którą obrali oficerowie I batalionu, a która zaszkodziłaby nie tylko im, lecz i idei, której służą. Oświadcza wreszcie, że woli ustąpić z komendy pułku, byle nie dopuścić do tragedii.

Wśród ogólnego wzruszenia kpt. Januszajtis przemawia:

„Panie Pułkowniku, wierzymy Tobie i ufamy. Wiemy, że jesteś dobrym i ideowym Polakiem. Chcemy walczyć pod Twoimi rozkazami, gdyż wierzymy, że starania, podjęte przez Pana Pułkownika o przeniesienie nas na teren walk pułku Komendanta Piłsudskiego, będą uwieńczone pomyślnym rezultatem. Wobec tego sprawę załatwienia naszego podania pozostawiamy uznaniu Pana Pułkownika".

Pułkownik Zieliński, bardzo przejęty ostatnimi słowy kpt. Januszajtisa, w milczeniu go obejmuje i całuje. W podniosłym nastroju, silnie wzruszeni opuszczają oficerowie batalionu siedzibę komendy pułku, odchodząc do swoich oddziałów i pozostawiając pogrążonego w głębokim zamyśleniu płk. Zielińskiego.

Odprawa u płk. Zielińskiego pozostawia niezatarte wspomnienia. Pomiędzy płk. Zielińskim a legionistami nawiązują się zwolna silne więzy wzajemnego zaufania, żołnierskiego przywiązania i czci głębokiej. W następnych miesiącach i latach będą padać z ust legionistów twarde słowa nieufności, pogardy i wreszcie nienawiści do austriackich mundurów, lecz pułkownik Zieliński — mimo tego austriackiego munduru — jeden, jedyny będzie się odtąd cieszył głęboką żołnierską miłością [1]).

Salatruk — Rafajłowa.

Batalion II/3. pułku (6. 7. i 8. kompania) stoi w Salatruku, kompania 5. w Porohach. Wieczorem melduje jeden z patroli dowódcy kompanii, ppor. Łukoskiemu, że w Jabłonce kwateruje patrol kozacki i że tamtejszy pop ugościł go kolacją. Wysłany oddział pod dowództwem legionisty Kozubka Franciszka rozpędza kozaków, zabierając im 2 konie i czapkę oficerską.

5. kompania nie posiada kuchni i nie pobiera żadnych prowiantów. Żołnierze żyją własnym przemysłem i nie narzekają na brak żywności. Ludność, jest przychylnie usposobiona i karmi żołnierzy, czym może. Brak jedynie tytoniu, bez którego żołnierzom obejść się jest trudno. Posiadający pieniądze legioniści kupują u Żydów tytoń podłego gatunku

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p Leg. za X. 1914 r. Relacje gen. M. Smorawińskiego z dn. 23.I. 1935 r. oraz ppłk. Partyki Kazimierza i mjra Wójcika Wojciecha. (Teka relacji Nr. 1).

po bardzo wysokich cenach. Żołnierze zaś z pustką w kieszeni, palą liście dębowe, suszone w plecakach [1]).

Brusztura—Nemet-Mokra, 3 listopada 1914.

Bataliony I i IV/2. pułku wraz z dowództwem pułku odmaszerowują o godzinie 6,45 z Rafajłowej drogą Legionów przez przełęcz Rogodze i Holzschlaghaus do Brusztury. W drodze pozostają z I batalionu oddziały ubezpieczające w Holzschlaghausie oraz przy ujściu strumienia Turbatu do potoku Teresulki.

IV batalion 2. pułku maszeruje, po odpoczynku w Bruszturze, przez Königsfeld i Rus-Mokrą do Nemet-Mokrej, gdzie zatrzymuje się, wysuwając silny oddział ubezpieczający do Klausury Mokranki.

Położenie na froncie 56. dywizji austriackiej w dolinie Prutu dalej jest nieznane. Komenda grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, obawiając się o ten odcinek frontu, gdzie stoją bardzo niepewne oddziały austriackiego pospolitego ruszenia, wymaga od Legionów Polskich, by utrzymały Zielonę i uderzyły na nieprzyjaciela w Pasiecznej, jednak bez przekraczania tej miejscowości. Spodziewając się następnie 3 lub 4 listopada walk pod Mikuliczynem, żąda komenda grupy operacyjnej wysłania dwu batalionów 3 listopada z Zielonej na grzbiet Bukowicę, by uderzyć na tyły nieprzyjaciela pod Jaremczem.

W myśl tego rozkazu mjr. Haller wysłał o godzinie 10 jedną kompanię do Zielonej na wywiad w kierunku Pasiecznej i Pniowa i silne patrole na skrzydła. Patrole meldują, że od wczoraj wieczorem obsadza Pasiecznę silny oddział nieprzyjacielski, złożony z trzech rodzajów broni. Oddział ten zajmuje rejon kopalni nafty między Pasieczną a Pniowem, dalej wieś Pasiecznę, wysuwając do Zielonej ubezpieczenie. O godzinie 12 pod Zieloną kręcą się jedynie patrole nieprzyjacielskie. Droga Rafajłowa—Zielona jest wolna od wroga. Łączność z 56. dywizją austriacką jest nawiązana przez patrole.

Stan fizyczny w kompaniach jest zły. Legioniści są bardzo przemęczeni służbą. Z powodu braku bielizny są silnie zawszeni. 50% legionistów jest bez butów (brak podeszew), co wpływa ujemnie zarówno na stan zdrowia i stawia pod znakiem zapytania zdolność marszową oddziałów. Mjr. Haller zajmuje z powrotem wieś Zielonę dwoma batalionami 3. pułku.

Większość sił grupy mjr. Hallera ma działać w kierunku Pasiecz-

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Dziennik II/3. p. L. P.

nej, starając się uderzyć na nieprzyjaciela wtedy, kiedy będzie swe oddziały przerzucał z Pasiecznej w dolinę Prutu [1]).

Jeden batalion ma ruszyć jutro o świcie doliną Zielenicy przez grzbiet Bukowicę na Jaremcze, z zadaniem natarcia na skrzydła i tyły nieprzyjaciela — w razie walk pod Mikuliczynem. Ponieważ jednak położenie 56. dywizji jest mało znane, nie jest zalecone zbytnie forsowanie natarcia na Pasieczną, lecz raczej zatrzymanie głównych sił grupy w Rafajłowej i tylko silne patrolowanie w kierunku Pasiecznej, Płoskiej (tryg. 1355), a szczególnie na skrzydłach. Siły grupy są stosunkowo niewielkie, dlatego komenda Legionów wzmacnia ją III batalionem 2. pułku, który ma przybyć do Rafajłowej dopiero 5 listopada po południu, potrzebując dwa dni odpoczynku z powodu przemęczenia.

Celem zabezpieczenia tyłów 2. pułku, rozłożonego w rejonie Königsfeldu, Brusztury i Nemet-Mokrej, są wysunięte placówki: w Klausurze Płajskiej, Klausurze Bertiance i Holzschlaghausie — w sile jednej kompanii, oraz w Klausurze Turbat — pluton z zadaniem patrolowania w kierunku na Körösmezö. W Osmołodzie stoi pluton, ubezpieczając dolinę Łomnicy, zaś oddział ubezpieczający w Porohach ściąga 3. pułk do Rafajłowej, wyznaczając mu drogę powrotu przez Klausurę Płajską. Od strony Płoskiej ubezpiecza 3. pułk z Rafajłowej. [2])

O godzinie 15 — IV batalion 3. pułku pod dowództwem por. Launhardta rusza z Rafajłowej do Zielonej, by przez Zielenicę dotrzeć na wzgórze Bukowicę (6 km na zachód od Jaremcza).

Po zejściu I batalionu 2. pułku z Rogodzów, w czasie odpoczynku pod osadą Holzschlaghaus, przemawia płk. Zieliński najpierw do zebranych podoficerów, a następnie legionistów I batalionu. W krótkich słowach płk. Zieliński zaleca legionistom zachowanie spokoju i żołnierskie wykonywanie rozkazów.

W pamięci żołnierskiej wryły się głęboko słowa przemówienia dowódcy:

„.....Wszyscy legioniści powinni mi zaufać choćby dlatego, że jestem ich dowódcą pułku, że jestem Polakiem, mimo austriackiego munduru. Ideę i cele, dla których wy legioniści poszliście w bój, znam i dla tych samych celów ja też zgłosiłem się do Legionów. Legioniści! Tylko przez męstwo możecie wskrzesić chwałę żołnierza polskiego, a przez wskrzeszenie dobrego imienia i sławy żołnierza polskiego osiągnąć dalszy cel — Niepodległość Ojczyzny. To męstwo macie okazać w wal-

[1]) A .W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol.

[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 82. (meldunki i rozkazy) oraz Op. Nr. 86. z 3.XI. godz. 10. Teka Kmdy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916.

kach, jakie was czekają, a wówczas staniecie się żołnierzami polskimi. Daleka to i żmudna droga i wymaga wielkiego charakteru. Na tej drodze załamać się żołnierzowi polskiemu nie wolno....."

W końcu przemówienia płk. Zieliński oświadcza, że będzie się starał o przeniesienie Legionów na teren Królestwa i będzie dążył do złączenia się z oddziałami Komendanta Józefa Piłsudskiego [1]).

I batalion wraz z dowództwem pułku kwateruje w Königsfeldzie, zaś częściowo we wsi Bruszturze, obsadzając oddziałami ubezpieczającymi Holzschlaghaus oraz ujście strumienia Turbatu do potoku Teresulki.

Zluzowana przez I batalion 7. kompania z II batalionu 3. pułku odchodzi do Rafajłowej.

II batalion 2. pułku stoi w Rus-Mokrej.

III batalion 2. pułku znajduje się w Bruszturze i wystawia placówki w Klausurze Płajskiej i Bertiance.

IV batalion 2. pułku kwateruje w Nemet-Mokrej i wysuwa placówki do Klausury Mokranki. (Szkic Nr. 21)

O godzinie 20 dowódca pułku, płk. Zieliński, wydaje rozkaz na dzień następny:

1) „Jutro, 4 listopada, po wczesnym zjedzeniu obiadu i zluzowaniu posterunków, za wyjątkiem oddziału wysłanego przez IV batalion 2. pułku L. P. do Osmołody, zmienią bataliony przed zmrokiem swe kwatery, a to: III batalion 2. pułku przemaszeruje do Holzschlaghausu, zaś bataliony II i IV 2. pułku na północną część Brusztury.

2) Dnia 5 listopada odmaszeruje w czas rano III batalion 2. p. L. P. do Rafajłowej. Z Brusztury zamówi III/2 p. Leg. w Holzschlaghausie dla siebie kolację i wyfasuje żywności ile się tylko da. W tym celu bierze ze sobą tabor, co też i inne bataliony zrobią.

3) Ja umieszczę się ze sztabem IV batalionu 2. pułku w Bruszturze". [2])

Salatruk — Porohy.

II batalion 3. pułku w sile trzech kompanii (6., 7. i 8.) załadowuje się o godzinie 16 na kolejkę wąskotorową i przejeżdża do Zielonej, skąd ma brać udział w nocnym wypadzie na Pasieczną. [3])

5. kompania stoi w Porohach.

---

[1]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego, ppłk. Kaz. Partyki i mjr. Wójcika Wojciecha. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

[3]) Tamże Dziennik II/3. p. L .P. oraz akta różne Komendy Leg. Pol. za lata 1914—1916.

Brusztura, 4 listopada 1914.

Nad ranem dowódca pułku anuluje rozkaz zmiany zakwaterowań. Bataliony stoją w zajmowanych rejonach.

Jedynie III batalion 2. pułku przesuwa o godzinie 9.30 jedną kompanię do Klausury Bertianki i jedną kompanię do Klausury Płajskiej. Dwie kompanie wraz z dowództwem batalionu pozostają w Bruszturze.

Patrol z 12. kompanii 2. pułku w sile 9 legionistów pod dowództwem plut. Borkowskiego rusza na wywiad z Klausury Bertianki przez graniczny grzbiet Karpat do Brustur w dolinie Łomnicy. W okolicach Jasienia, Perehińska, Krasnej i Niebyłowa poza słabymi patrolami kozackimi większych sił nieprzyjacielskich nie ma.



Oficerowie IV batalionu 2. pułku.

IV batalion 2. pułku wysyła jeden pluton na wywiad w dolinę Łomnicy aż pod Osmołodę i ubezpiecza jednym plutonem Klausurę Bertiankę.

Patrole z IV batalionu dochodzą do Perehińska, Porohów i Osmołody.[1])

Komendant Legionów pozostawia jeszcze bataliony III i IV w rejonie Brusztury—Nemet-Mokrej, by oddziały należycie wypoczęły

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz meldunki z III/2, p. L. P. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za 1914 r.

i nabrały sił. Odejście III batalionu 2. pułku do grupy mjr. Hallera ulega zwłoce. [1])

Dowódcy batalionów I i III meldują, że ich żołnierze są bez butów i płaszczy. W I batalionie 2. pułku na 680 legionistów 620 jest bosych. Legioniści są przygnębieni przegraną walką i chcą stawać do raportu o przeniesienie ich do kraju na wypoczynek i wyekwipowanie, żądając równocześnie przeniesienia do 1. pułku, walczącego na ziemi polskiej.

Dowództwo II batalionu 2. pułku obejmuje por. Bieleś Czesław po kpt. Rucińskim, który odchodzi do szpitala. Dowództwo 7. kompanii obejmuje ppor. Maćkowski Zdzisław.

W IV batalionie 2. pułku dowództwo 13. kompanii po poległym por. Olszewskim — obejmuje ppor. Kochanowski; 15. kompanię prowadzi na razie ppor. Krzaczyński, zaś 16. kompanię obejmuje po por. Wierzbanowskim — ppor. Szerauc. Jedynie bez zmiany jest 14. kompania, którą dowodzi por. Żelazny. [2])

Porohy — Zielona.

Położenie grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina po bitwie mołotkowskiej jest następujące:

W środku stojąca 56. dywizja piechoty, która wraz z 52. dywizją piechoty miała wesprzeć akcję Legionów pod Nadwórną, cofa się przed nieprzyjacielem przez Delatyn do Mikuliczyna i tu zatrzymuje się 31 października, wspomagana przez 52. dywizję, przybyłą w międzyczasie pod Tatarów.

54. dywizja piechoty gen. Schultheissa otrzymuje rozkaz odwrotu 31 października, kiedy po wyparciu słabych sił nieprzyjacielskich pod Kosowem i Zabłotowem osiąga Śniatyn.

Wobec zmiany położenia na prawym skrzydle 2. armii gen. Böhm-Ermollego, który w międzyczasie przechodzi do natarcia na słabe siły nieprzyjaciela, gen. Pflanzer-Baltin na żądanie tegoż wydaje rozkaz grupie gen. Hoffmana uderzenia na Stryj w łączności z prawym skrzydłem 2. armii austriackiej.

Naprzeciw grupy gen. Hoffmana stoi 78. dywizja piechoty rosyjskiej oraz 2. dywizja kozaków kubańskich, które pod natarciem austriackich oddziałów cofają się doliną rz. Stryj — poza Synowódzko. Po osiągnięciu tego miasteczka, grupa gen. Hoffmana, w myśl rozkazu dowództwa armii, zatrzymuje się, ograniczając swe działania do obrony przesmyków karpackich.

---

[1]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. Op. 86—89. Meldunki.

[2]) A. W. Akta oper 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz meldunki z III/2. p. L. P. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za 1914 r.

Tymczasem w dolinie Prutu, na odcinku 56. i 52. dywizji, Rosjanie, po dojściu do Dory, zatrzymują się. Są to oddziały 1. dywizji kozaków terskich, części 71. oraz małe oddziały 78. dywizji piechoty. Gen. Pflanzer-Baltin postanawia 2 listopada zniszczyć grupę nieprzyjacielską pod Dorą przez uderzenie ze skrzydeł na Delatyn.

Plan działania jest następujący:

54. dywizja piechoty gen. Schultheissa, wzmocniona o dwa bataliony i jedną baterię, ma uderzyć przez Jabłonów—Delatyn na tyły grupy nieprzyjacielskiej pod Dorą.

Środkowa grupa gen. Schreitera (56. i 52. dywizje piechoty) otrzymuje zadanie związać nieprzyjaciela w dolinie Prutu i następnie uderzyć od zachodu na Delatyn, łącznie z grupą Legionów Polskich, która ma posunąć się przez Pasiecznę na Nadwórnę.

W tym czasie, gdy rozkaz ten dociera do komendy Legionów, 2. pułk znajduje się po drugiej stronie przełęczy Rogodze na odpoczynku, a Rafajłowę i Zielonę obsadzają bataliony 3. pułku mjr. Hallera.

Rozkaz nie jest ściśle sprecyzowany i przychodzi dopiero w ostatniej chwili, bo o godzinie 8. Wskutek tego, jak również niemożliwości przerzucenia reszty batalionów, gen. Durski porucza wykonanie zadania mjr. Hallerowi, który przeznacza do akcji dwa bataliony i baterię artylerii legionowej, z zadaniem przeprowadzenia jedynie wypadu na Pasiecznę przez batalion II 3. pułku por. Hofbauera. [1])

W kierunku na Pasiecznę przez Zielonę, na Fenterale przez Pasieczankę oraz w dolinę Zielenicy wychodzą o świcie patrole, które staczają potyczkę pod Zieloną z podjazdem kozackim. Silniejsze patrole wychodzą poza Borsucznę wzdłuż lewego brzegu Bystrzycy. [2])

W myśl rozkazu komendy Legionów, wyrusza przed świtem z Zielonej IV batalion 3. pułku pod dowództwem por. Launhardta i maszeruje doliną Zielenicy na połoninę pod Bukowicą, by stamtąd uderzyć na Jaremcze — na tyły nieprzyjaciela, nacierającego na Mikuliczyn. [3])

II batalion 3. pułku wyrusza o godzinie 12,30 na nieprzyjaciela w Pasiecznej. Reszta III batalionu (6., 7. i 8. kompania) wsiada na kolejkę i jedzie z Salatruka do Zielonej. II batalion 3. pułku rozpoczyna po południu wypad na Pasiecznę w następującym ugrupowaniu: 8. kompania por. Trojanowskiego jako lewoskrzydłowa, 6. kompania por. Brzezińskiego wraz z plutonem ppor. Czaplińskiego Władysława posuwa się

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg". 1914—1918. Wiedeń, 1930. tom I., str. 485—487., oraz A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XI. 1914 r. Op. Nr. 84. z 4.XI. Meldunki.

[2]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki 3. p. L. P. za 4.XI.

[3]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. Op. 89. z 4.XI. 1914 r.

na prawym skrzydle, środek zajmuje 7. kompania por. Tarkowskiego. Szwadron kawalerii czeka na szosie między Zieloną a Pasieczną. W odwodzie w Rafajłowej znajduje się I batalion 3. pułku w sile 400 karabinów oraz III batalion 3. pułku w sile 360 karabinów, z którymi jutro ruszy mjr. Haller do Zielonej. IV batalion 3. pułku jest pod Bukowicą. [1])

Kompanie skrzydłowe, posuwając się stokami wzgórz po obu stronach Bystrzycy, po dojściu na wysokość potoku Buchtowiec, ruszają do natarcia na Pasiecznę.

Nieprzyjaciel w sile batalionu piechoty z 71. dywizji piechoty rosyjskiej pod dowództwem kpt. Kwiecińskiego, prawdopodobnie poinformowany przez swoich szpiegów o mającym nastąpić wypadzie, opuszcza Pasiecznę, wycofując się w kierunku Pniowa. W rejonie szybów naftowych stoją jedynie tylne straże.

Batalion II 3. pułku zajmuje Pasiecznę bez walki. Patrol kaprala Kieslera z 8. kompanii bierze do niewoli jednego jeńca z 283 p. p. Zajętą Pasiecznę ubezpiecza batalion, wysuwając silne placówki w kierunku Pniowa.

Wobec wycofania się nieprzyjaciela do Pniowa, braku wiadomości o nim oraz słabych sił batalionu, por. Hofbauer przypuszczając, że ma do czynienia z silnym nieprzyjacielem, który rozmyślnie wycofał się z zamiarem oskrzydlenia i rozbicia nacierającego batalionu, postanawia nie posuwać się dalej i zatrzymuje się w Pasiecznej.

Nadwórna jest obsadzona przez 283. pułk piechoty z 6 działami, 4 karabinami maszynowymi oraz pułk kozaków terskich.

Wieczorem batalion, na rozkaz mjr. Hallera, powraca do Zielonej, gdzie pozostaje 7. kompania por. Tarkowskiego, z zadaniem ubezpieczenia, zaś reszta batalionu odchodzi do Salatruka. [2])

IV batalion 3. pułku pod dowództwem por. Launhardta, po zejściu z połoniny pod Bukowicą, napada pod Jaremczem na pół sotni kozackiej i rozbija ją. Po tej potyczce maszeruje w kierunku Mikuliczyna i dołącza do grupy gen. Attemsa. [3])

O godzinie 6 ppor. Czapliński Emil wyrusza z patrolem 18 legionistów do Sołotwiny — miasta oddalonego o 12 km od Porohów. Patrol posuwa się wzdłuż Bystrzycy Sołotwińskiej. Po drodze spotyka gromady Żydów, uciekających wozami w stronę Porohów. Zapytywani

---

[1]) A. W. Teka Komendy L. P. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki 3. p. L. P. z 4. i 5.XI. Pamiętnik sierż. leg. Masnego Karola.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. dziennik II/3. p. L. P. oraz relacja mjr. Hofbauera Zygmunta (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta Komendy L. P. Op. 95. z 5.XI.

o powód ucieczki oświadczają, że liczne oddziały Moskali plądrują i rabują w Sołotwinie. W Rakowcu ppor. Czapliński rekwiruje dwa wozy. Po przyjściu na skraj Sołotwiny i ubezpieczeniu się, patrol wchodzi w ulicę miasta. W drodze spotkany miejscowy sędzia ostrzega ppor. Czaplińskiego przed zapuszczaniem się w głąb miasteczka, ponieważ znajduje się tam silny oddział rosyjski. Mimo ostrzeżeń, ppor. Czapliński dochodzi z patrolem do rynku. Tutaj dowiaduje się o opuszczeniu miasta przez nieprzyjaciela i odejściu w stronę Nadwórnej. Rynek przedstawia przykry widok. Sklepy zrabowane i rozbite, towary wyrzucone na chodniki, oblane naftą, palą się. Na budynkach porozlepiane są obwieszczenia rosyjskiego gubernatora, nakazujące łapanie cywilnych wojujących oddziałów, czyli legionistów.

Po zakupieniu prowiantów i załadowaniu ich na wozy, patrol powraca do Porohów, nie spotykając po drodze oddziałów nieprzyjacielskich. [1])

Dla uspokojenia rozgoryczenia wśród szeregów legionowych wydaje komenda Legionów rozkaz:

.....„Mimo pozornej porażki dnia 29 października 1914 r., stanowią operacje wojenne Legionów od 16 października do dnia dzisiejszego chlubną kartę w historii Wojsk Polskich. Przekroczywszy wśród niebywałych trudności z wielką szybkością najdziksze okolice Karpat, wyparliśmy znaczne siły nieprzyjacielskie z krajów polskich i zdobyliśmy wielką połać ziemi, posunąwszy się śmiałymi wypadami aż pod Stanisławów.

Cały cel operacji — odciągnięcie poważnych sił nieprzyjacielskich od głównej linii walki — udał się w zupełności. Przeszło cztery pułki nieprzyjacielskiej regularnej piechoty z silną artylerią musiało się zwrócić przeciw nam. Słabo wspomagani przez debuszujące powoli z Karpat 52. i 56. dywizje piechoty zdołaliśmy wstrzymać dzień cały napór podwójnej prawie przewagi i w dalszym ciągu niepokoimy obecnie stojącego naprzeciw nas nieprzyjaciela.

Straty nasze, z początku pozornie znaczne, nie przewyższają, jak się okazuje, dziesięciu procent ogólnego stanu. Jak na walki, trwające miesiąc blisko, jest ten procent w rzeczy samej mały.

Mimo wielkich trudności i braków, dokonaliśmy czynów pierwszorzędnej historycznej wagi i daliśmy dowód, że chlubna tradycja polskiego wojska na nowo w nas odżyła.

Nie mogę przy tej sposobności pominąć szerzących się między legionistami pogłosek, jakoby Legiony miały być przeniesione na zachodni

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

teren walki. Zależy mi na tym, by stwierdzić, że pogłoski te, jak dotychczas, realnych podstaw nie mają i że Legiony spełnią swój obowiązek na terenie dotychczasowym do końca, dopóki konstelacja wojskowa nie pozwoli przenieść ich na teren inny. Oczekuję od każdego dobrego Polaka i legionisty, że co do dalszych naszych losów odniesie się do mnie z pełnym zaufaniem i że dalej spełniać będzie pierwszy obowiązek żołnierski, to jest obowiązek posłuszeństwa, pomny na to że tylko w takim razie Polskie Legiony mogą spełnić swe posłannictwo i zadanie.

Rozkaz przeczytać przy wszystkich odprawach". [1])

Rozkaz ten wywiera wręcz przeciwny skutek, zwłaszcza w batalionach I i III 2. pułku, których legioniści żądają w dalszym ciągu przedstawienia do raportu z prośbą o odesłanie do 1. pułku Legionów w kraju.

Komenda Legionów jest doskonale poinformowana o tym stanie rzeczy w batalionach i po raz wtóry zwraca się do komendy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina w Maramaros-Sziget z prośbą o wycofanie oddziałów legionowych z frontu do Miskolcz lub Eperies na Węgrzech. Komenda Legionów nie podkreśla jednak politycznego podkładu fermentu wśród legionistów, pragnących zjednoczenia z pułkiem Komendanta Piłsudskiego; nawiązuje natomiast do podstawowej intencji naczelnego dowództwa austriackiego w sprawie wysłania Legionów na Węgry celem uzupełnienia, organizacji i wyszkolenia oddziałów, oraz podnosi, że legioniści poszli do boju wprost z wagonów i prawie od początku października byli nędznie żywieni i żebraczo odziani przez cały czas operacji. Wyekwipowanie legionistów jest marne, uzbrojenie niejednolite i starego typu, brak jest kuchen polowych i taborów. W tych warunkach dziwnym musi się wydawać, że dotychczasową kampanię przebyli, nie tracąc ducha; natomiast upadek sił fizycznych jest tak wielki, że kompanie liczą zaledwie połowę swego pierwotnego stanu. Pozostały w szeregach żołnierz legionowy nie jest w stanie z powodu wycieńczenia, głodu i braku odpowiedniego zaopatrzenia należycie wykonać zadania obrony Zielonej, a co dopiero mówić o głębokim wypadzie w dolinę Prutu. W tych warunkach użycie żołnierza legionowego do ofensywnych zadań na szerszą skalę może doprowadzić do katastrofy na froncie i zniszczenia Legionów Polskich.

Omawiając stan Legionów, gen. Durski żąda nie tylko nieużywania Legionów do działań ofensywnych, lecz wycofania z frontu celem przeszkolenia i zorganizowania. [2])

---

[1]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. za XI. 1914 r.
[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 90. z 4.XI. 1914 r.

Brusztura, 5 listopada 1914.

IV batalion 2. pułku stoi w Nemet-Mokrej, mając wysunięty jeden pluton w dolinę Łomnicy pod Osmołodą, z zadaniem ubezpieczenia; poza tym patroluje Klausurę Mokrankę.

Dwie kompanie z III batalionu 2. pułku kwaterują w Bruszturze, trzecia w Klausurze Płajskiej, czwarta w Bertiance. Oprócz III batalionu znajduje się w Bruszturze jeszcze II batalion.

I batalion 2. pułku stoi w Königsfeldzie. (Szkic Nr. 21)

Położenie na froncie według komunikatu komendy Legionów jest następujące: dnia 5 listopada grupa gen. Schreitera posuwa się po obu stronach doliny Prutu na Delatyn; jego wschodnia kolumna maszeruje przez wzgórza Klewa—Makowica—Jaworowa na północ. Zachodnia kolumna płk. Trimmla, w sile dwóch batalionów piechoty i jednej baterii górskiej, przedziera się wzdłuż wzgórz Bukowicy w kierunku na wieś Łuh tak, by w każdej chwili mieć możność zwrotu na wschód.

IV batalion 3. pułku — pod dowództwem por. Launhardta — stoi w odwodzie w Mikuliczynie, a następnie dołącza do 52. dywizji. Legiony mają uderzyć na Pasieczną i Pniów, zająć je, a następnie ubezpieczając się silnie od strony Nadwórnej, uderzyć w rejonie Strymby na nieprzyjaciela. W razie jeśli wyjście Legionów poza Pasieczną natrafi na opór nieprzyjaciela, to wszystkie siły legionowe skoncentrują się w Pasiecznej. [1])

W dolinie Bystrzycy II batalion 3. pułku obsadza Zielonę. W Rafajłowej stoją bataliony I i III 3. pułku wraz z 3. szwadronem oraz 2. baterią. Batalion III 2. pułku pod dowództwem kpt. Fabrycego przybywa do Rafajłowej i zostaje przydzielony do grupy mjr. Hallera.

2. pułk (bez III batalionu) organizuje się w miejscach zakwaterowania i przeprowadza ćwiczenia w służbie polowej i tyralierce; ponadto wzmacnia do jednej kompanii ubezpieczenia w Klausurze Płajskiej, Klausurze Bertiance i Holzschlaghausie, zaś w Osmołodzie i w Klausurze Turbat zasila placówki do plutonu; ponadto wysyła codziennie z najbliższych czat patrole do wsi Mohelki pod Körösmezö i do Klausury Mokranki; zmianę oddziałów ubezpieczających zarządzono co 3 dni. [2])

Salatruk — Zielona — Porohy.

Dyslokacja II batalionu 3. pułku jest następująca: 5. kompania

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 95. Rozkaz Komendy grupy armii gen. Pflanzer-Baltina z 4.XI. godz. 13,45.

[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 83. z 5.XI. oraz Akta różne Kmdy L. P. za 1914—1916 r. Meldunki mjr. Hallera z 5.XI. 1914 r.

w Porohach, dowództwo batalionu oraz 6. i 8. kompanie są w Zielonej, którą ubezpiecza kompania 7. por. Tarkowskiego, wystawiając placówki od strony południowej i patrol obserwacyjny na Płosce. [1])

Z rozkazu dowódcy kompanii, ppor. Łukoskiego, wychodzi do Maniawy patrol pod dowództwem kaprala Sitki. Patrol przechodzi przez Jabłonkę i Kryczkę, zaś dalej górami do Maniawy. W południe jest na miejscu. Po zejściu do pierwszych domów, dowódca patrolu dowiaduje się, że mały oddziałek nieprzyjacielski znajduje się we wschodniej części wsi. Po dojściu do wskazanego przez Rusinów miejsca postoju wroga, pada nagle ze strony plutonu przypadkowy strzał. Kozacy, ostrzeżeni strzałem, błyskawicznie wsiadają na koń i, ostrzeliwani przez patrol, uciekają w stronę Markowej. Po przeszukaniu wsi, patrol wraca tą samą drogą do Porohów. [2])

Bruszturа, 6 listopada 1914.

2. pułk liczy w stanie zaprowiantowania:

Sztab	—	5	oficerów,	27	legionistów
I/2. p. L. P.	—	21	„	629	„
II/2. „	—	5	„	412	„
III/2. „	—	15	„	680	„
IV/2. „	—	5	„	580	„
Razem:	51		oficerów,	2328	legionistów. [3])

Stosownie do rozkazu płk. Zielińskiego, III batalion kpt. Fabrycego maszeruje o świcie do Holzschlaghausu, a następnie drogą Legionów przez Rogodze przybywa pod wieczór do Rafajłowej. Ubezpieczenie w Klausurze Płajskiej i Bertiance obejmuje II batalion 2. pułku, kwaterujący w Bruszturze.

Batalion III kpt. Fabrycego ogarnia tak silny ferment, że legioniści nie chcą iść do Rafajłowej, lecz żądają odesłania ich do Królestwa. Dopiero osobista interwencja kpt. Fabrycego i por. Kosakowskiego skłania żołnierzy do posłuchu. [4])

IV batalion kwateruje nadal w Nemet-Mokrej (14. i 16. kompanie) i w Rus-Mokrej (13. i 15. kompanie), zaś bataliony I i II — w Bruszturze. [5])

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. — Dziennik II/3. p. Leg. Pol.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[3]) i [5]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. Raport poranny z 6.XI. 1914 r.
[4]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r.

Zielona.

Batalion II 3. pułku wysyła z Zielonej patrole łącznikowe przez Hutę do Porohów, gdzie stoi 5. kompania, oraz z Rafajłowej doliną Dołżyńca do 56. dywizji austriackiej w Tatarowie.

O godzinie 17 pluton z 7. kompanii 3. pułku stacza utarczkę koło spalonego mostu pod Pasieczną z podjazdem kozackim, który po kilku strzałach cofa się na linię placówek, stojących koło mostu kolejowego. Na pluton oddaje artyleria nieprzyjacielska około 20 granatów i szrapneli. [1])

Brusztura, 7 listopada 1914.

I batalion 2. pułku na rozkaz płk. Zielińskiego opuszcza o godzinie 7 Königsfeld i maszeruje do Holzschlaghausu, gdzie przechodzi pod rozkazy komendy Legionów. Jedna kompania z tego batalionu ubezpiecza Klausurę Płajską, Bertiankę oraz Holzschlaghaus. Ponadto w Klausurze Turbat stoi pluton, który wysyła patrol do osady Mohelki (pod Körösmezö).

Według rozkazu dowódcy 2. pułku, 52. dywizja piechoty austriackiej ma dzisiaj ruszyć naprzód, z zadaniem zajęcia Nadwórnej, przy współdziałaniu ze strony oddziałów legionowych.

3. pułk naciera jutro na nieprzyjaciela przez Zielonę. W tym celu odchodzą do Zielonej dziś wieczorem bataliony II i III tego pułku, nazajutrz o godzinie 8 — I batalion, zaś o godzinie 10 — 2. szwadron i 2. bateria.

III batalion 2. pułku zajmuje Rafajłowę od leśniczówki po Tersowanie, ponadto ubezpiecza się jedną placówkę na południowy wschód od Tersowania i patroluje od Hłodyszcza przez Poleński w dolinę Dołżyńca oraz na Maksymiec. (Szkic Nr. 22)

O godzinie 11.50 z Rafajłowej odchodzą bataliony I i III 3. pułku, maszerując do Zielonej. [2])

IV batalion zajmuje w dalszym ciągu Nemet-Mokrę i wysyła patrole do Klausury Mokranki. Ponadto Osmołodę obsadza pluton z batalionu II, który stoi w Bruszturze. Wobec niskiego stanu liczbowego komenda Legionów nosi się z zamiarem rozwiązania II batalionu i rozdzielenia pomiędzy inne bataliony.

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. Dziennik II/3. p. oraz teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za 1914—1916. Meldunki 3 p. L. P. z 6.XI.1914 r.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r. Meldunki 3. p. L. P. z 7.XI.

Na froncie spokój. Nieprzyjaciel, w sile czterech batalionów piechoty, kawalerii i artylerii, maszeruje z Nadwórnej przez Pasieczną ku Zielonej. Patrole rosyjskie zajmują już domy w Zielonej. Według niestwierdzonych wiadomości — znaczniejsze oddziały nieprzyjacielskie znajdują się w marszu przez Maksymiec na Rafajłowę. [1])

Salatruk — Porohy — Zielona.

Na podstawie rozkazu dowódcy 3. pułku II batalion otrzymuje zadanie natarcia i zajęcia w dniu 8 listopada Pasiecznej. W tym celu o godzinie 14 batalion wyjeżdża kolejką z Salatruka do Maksymca, skąd marszem bojowym przechodzi do Zielonej. Tutaj dołącza się do niego 5. kompania, która doliną Bystrzycy Sołotwińskiej i przez Maksymiec przechodzi do Zielonej. Cały batalion kwateruje w Zielonej, zachowując ostre pogotowie i wystawiając placówki. [2])

Żołnierze, z braku dostatecznej ilości kwater, śpią stłoczeni po kilkunastu w ciasnych chatynkach huculskich. O pomieszczeniu wszystkich w chałupach nie ma mowy. Część batalionu spędza noc na świeżym powietrzu. Utrapieniem żołnierzy w takie noce są wszy, nieodstępne od dłuższego czasu towarzyszki.

Rafajłowa—Brusztura, 8 listopada 1914.

I batalion 2. pułku opuszcza o godzinie 6 Holzschlaghaus i drogą Legionów maszeruje do Rafajłowej. Po przybyciu tam, obejmuje placówki w dolinie Doużyńca i Salatruku. Dwie kompanie kwaterują w Salatruku i dwie w Rafajłowej.

III batalion 2. pułku jest rozłożony jak wczoraj w rejonie Rafajłowej, Tersowania i Hłodyszcza. Późnym wieczorem o godzinie 22 służbę ubezpieczeń na Tersowaniu i Hłodyszczu obejmuje I batalion, ponieważ III batalion maszeruje na rozkaz do Zielonej, gdzie przechodzi pod dowództwo mjr. Hallera. [3])

II batalion nadal pozostaje w Bruszturze, zaś IV batalion w Nemet-Mokrej, gdzie otrzymuje karabiny Mannlichera i amunicję. Patrole jego w dalszym ciągu rozpoznają Jasień, Perehińsko, Niebyłów i Porohy; w Śliwkach jeden z nich spotyka podjazdy kozackie. (Szkic Nr. 22)

Do Kuźmieńca, osady położonej na północ od Osmołody, przyby-

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 92. z 7.XI.1914 r.

[2]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. Dziennik II/3. p. L. P. oraz pamiętnik leg. Sitki Jozefa.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914, oraz akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 88. z 8.XI. 1914 r.

wają z por. Zubrzyckim rozbitki spod Mołotkowa z IV batalionu 3. pułku, w sile około 100 legionistów.

Według uzyskanych wiadomości przez nasze patrole, wojska rosyjskie są przewożone pociągami ze Stanisławowa do Stryja, gdzie jakoby koncentrują się większe siły nieprzyjacielskie. Na Ludwikówkę miało pomaszerować około 6 sotni kozackich, batalion piechoty i 12 dział polowych.

Patrole z Osmołody meldują, że wojska austriackie cofnęły się, odsłaniając lewe skrzydło grupy legionowej. Wiadomość jest prawdziwa, gdyż w Szinewer, miejscowości odległej o 14 km na północny zachód od Nemet-Mokrej, buszują patrole kozackie.

Batalion IV otrzymuje o godzinie 18 od płk. Zielińskiego rozkaz odmarszu w dniu jutrzejszym do Rafajłowej. [1])

W batalionach I i III rozgoryczenie wzrasta. Legioniści tych batalionów domagają się odesłania do 1. pułku, motywując swe żądania złym uzbrojeniem, wyekwipowaniem i brakiem żywności. W rzeczywistości głównym powodem jest niechęć do austriackich oficerów z komendy Legionów. [2])

Z i e l o n a.

Dzień piękny. Mróz. — II batalion od świtu czeka na rozkazy pójścia naprzód.

Na froncie walki patroli: 1. kompania z 3. pułku od rana prowadzi utarczki z kozackimi i pieszymi patrolami. Nadwórna i Mołotków są silnie obsadzone przez nieprzyjaciela, który odrzuca próby zajęcia Pasiecznej i Pniowa, mając nad oddziałami legionowymi przewagę artylerii.

O godzinie 10.35 artyleria rosyjska ostrzeliwuje szrapnelami patrole 1. kompanii przed Zieloną na drodze, wiodącej na Pasieczankę i pod Fenterale. [3])

O godzinie 12.45 wysyła batalion w przód patrole. W południe batalion otrzymuje rozkaz uderzenia i zdobycia Pasiecznej od strony

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r. Rozkaz brzmi: „Batalion IV ma odmaszerować jutro, 9.XI. do Rafajłowej. Odmarsz całego batalionu z Ruskiej Mokry o godz. 6 rano, zatem kompanie z Nemet Mokra mają być w Ruskiej Mokry przed godz. 6. Obiad zamawiam dla IV batalionu w Holzschlaghaus. Tabor wziąć ze sobą. Ludzi w Osmołodzie bezwzględnie zawiadomić, by przemaszerowali do Ruskiej Mokry, skąd mają zamówić telefonicznie obiad, względnie kolację w Holzschlaghaus".

[2]) Relacja gen. Smorawińskego i płk. dypl. Roli-Janickiego. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Meldunek mjr. Hallera z 8.XI. 1914 r. godz. 12,45.

Zielonej. Według rozkazu mjr. Hallera, doliną Bystrzycy Nadwórniańskiej uderza II batalion 3. pułku, a wspiera go ogniem 2. bateria. I batalion 3. pułku na lewym brzegu Bystrzycy atakuje prawe skrzydło nieprzyjaciela. W odwodzie za II batalionem 3. pułku posuwają się bataliony III i IV, z których ostatni przybył o godzinie 8 z Jaremcza. Patrole z batalionów I i II, ostrzeliwane silnie przez wroga, zatrzymują się pod Fenterale oraz przeciwległymi wzgórzami. Bój rozpoczyna I batalion 3. pułku na grzbietach i stokach wzgórz po lewym brzegu Bystrzycy.

O godzinie 13 kompanie opuszczają Zielonę: 5. i 8. ruszają kolumną czwórkową wzdłuż drogi, dochodząc na odległość strzału karabinowego do mostu na Bystrzycy. Po drodze spotyka batalion dowódcę 3. pułku, mjr. Hallera, siedzącego na koniu w kurtce ułańskiej i obserwującego nieprzyjaciela. Widząc kompanię, mjr. Haller zwraca się do niej ze słowami: *„Chłopcy! Dziś Wasze zwycięstwo! Wasi już się biją, odbierzcie Pasiecznę! Zajmijcie pierwsze domy! Macie sposobność pogromić nieprzyjaciela. Chłopcy! Ja chcę dziś być w Pasiecznej!"*. — *„Będziemy tam, Panie Pułkowniku!"* pada gromka odpowiedź żołnierzy. [1])

Kompanie 5. i 8. posuwają się szosą po prawym brzegu Bystrzycy, zaś kompanie 6. i 7. idą torem kolejowym po zachodniej stronie rzeki. Przed Pasieczną batalion rozwija się w tyralierę, pozostawiając 6. kompanię w odwodzie za lewym skrzydłem batalionu. Przed rozwinięciem się ppor. Łukoski wysyła pluton 5. kompanii pod dowództwem ppor. Czaplińskiego Emila na prawy brzeg Bystrzycy, na stoki Tarniczki, z zadaniem ubezpieczenia prawego skrzydła batalionu. W pierwszej linii znajdują się kompanie: 7. jako lewoskrzydłowa, 5. prawoskrzydłowa oraz 8. w centrum. Kompania 6. jest w odwodzie.

Jeden pluton 8. kompanii z chor. Bittnerem Ludwikiem na czele ma przejść stokiem Pasieczanki (c. 1215) i zagrozić lewemu skrzydłu nieprzyjaciela, zaś jeden pluton 7. kompanii przesunąć się południowym stokiem Liskawicy (c. 1031) na prawą część ugrupowania rosyjskiego.

Natarcie rozpoczynają na prawym skrzydle — 5. i 8. kompanie, posuwając się wzdłuż drogi w kierunku rzeki, następnie przeszedłszy ją w bród, forsują most żelazny na Bystrzycy.

Po dojściu batalionu tuż pod samą Pasiecznę, nieprzyjaciel rozpoczyna silny ogień karabinowy. Posuwanie się dalsze w ogniu na otwartym terenie staje się trudne. Żołnierze raz po raz kryją się w śnie-

---

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki 3. p. L. P. za 8.XI. z godz. 9,20, 14,42 i 20. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

gu, robiąc sobie z niego przedpiersia. Z braku łopatek, które żołnierze powyrzucali w poprzednich walkach, jako niepotrzebny ciężar, zmuszeni są teraz kopać dla siebie wnęki rękoma. Tu pierwszy raz przychodzą do przekonania, że łopatka jest na równi z karabinem niezbędna żołnierzowi.

Ogniem nieprzyjaciela zepchnięty, cofa się o godzinie 14.50 pluton ppor. Czaplińskiego, który nie mając innej drogi, mimo mrozu przechodzi w bród rzekę i dołącza do 5. kompanii, leżącej w linii tyralierskiej. Pierwsza rozpoczyna ogień kompania 7. i 8. Następnie 7. kompania wspiera ogniem lewe skrzydło natarcia po zachodnim brzegu rzeki za torem, zaś 6. kompania posuwa się wolno jako odwód za lewym skrzydłem.

W toku forsowania mostu chor. Janowski Jan z półkompanią zmusza ogniem tyralierę rosyjską do milczenia, a następnie do cofnięcia.

Ogień 8. kompanii szybko przybiera na sile i skuteczności tak, że pod osłoną jego z brawurą przechodzi 5. kompania do natarcia przez most kolejowy przed wsią, zajmując pierwsze domy. Po wejściu kompanii do osady, nieprzyjaciel, po krótkiej walce wręcz, szybko wycofuje się, pozostawiając w ręku 5. kompanii 5 jeńców, kilku zabitych i rannych, parę karabinów i około 80 plecaków, ułożonych w linii tyralierskiej, a służących za przedpiersia walczącym.[1])

5. i 8. kompanie zajmują pierwsze zagrody Pasiecznej.

Nieprzyjaciel wycofuje się przez Pniów do Nadwórnej, podpalając w odwrocie kopalnię nafty. Boczne oddziały rosyjskie cofają się w stronę Bitkowa i Studenej Klewy.

Równocześnie 7. kompania wspiera natarcie lewego skrzydła przy pomocy silnego ognia tak, że i tu nieprzyjaciel o godzinie 16.25 wycofuje się. Strzały milkną zupełnie, tylko patrole przednie i boczne staczają jeszcze kilka drobnych potyczek. (Szkic Nr. 23)

Pasiecznę zajmuje 3. pułk, biorąc do niewoli żołnierzy z 283 p. p. ros. Do Zielonej odchodzi III batalion 2. pułku, aby objąć osłonę tyłów i wschodniego skrzydła.

W dzisiejszej walce odznaczyli się: ppor. Łukoski Kazimierz, dowódca 5. kompanii, chor. Janowski Jan, dowódca I plutonu 8. kompanii, jak niemniej por. Tarkowski, dowódca 7. kompanii, który z zadziwiającym spokojem i odwagą prowadził natarcie lewego skrzydła; z podoficerów: sierż. Kiesler, st. żołn. Szwedo oraz sierż. Rakisz z 5. kompanii.

[1]) A .W. Akta oper. 2. p. L. P. raport bojowy por. Hofbauera z 8.XI. 1914 r. oraz teka Kmdy Leg. Pol. Akta różne za 1914—1916. Meldunki 3. p. L. P. z 8.XI. 1914 r. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Wobec cofnięcia się 52. i 56. dywizji piechoty austriackiej z rejonu Delatyn i Jaremcze do Mikuliczyna, grupa mjr. Hallera zaprzestaje dalszego natarcia na Pasiecznę. W skład grupy wchodzą: cztery bataliony 3. pułku, III batalion 2. pułku, 2. szwadron oraz 2. bateria. Mjr. Haller ma zadanie: utrzymania Zielonej i Rafajłowej, dalej zamknięcia dostępów z obu stron wzgórz, oraz wysłania patroli wywiadowczych na Pniów i przez Zielenicę ku Jaremczu. W razie natarcia przeważających sił nieprzyjaciela, grupa ma cofnąć się na linię potoków Chrepełów—Zielenica i bronić się tuż przed Zieloną. [1])

Do Königsfeldu przybywa przydzielony do Legionów II batalion 24. pułku austriackiego pospolitego ruszenia, który obejmuje służbę ubezpieczeń w Nemet-Mokrej, wysuwając na Klausurę Mokrankę jedną kompanię, do ujścia Turbatu, na Pantyr i Klausurę Turbacką drugą kompanię oraz do Holzschlaghausu, Klausury Bertianki i Płajskiej, wreszcie na grzbiet Taupiszyrki i krzyż na drodze Legionów — dwie kompanie. Kompanie legionowe detaszowane na te ubezpieczenia ściągają do Rafajłowej. [2])

Rafajłowa, 9 listopada 1914.

I batalion 2. pułku ubezpiecza swój postój w Rafajłowej placówkami w dolinie Doużyńca i Salatruka, oraz pod Tersowaniem; ponadto wysyła patrole do Hłodyszcza, przez Poleński w dolinę Doużyńca oraz na Maksymiec.

II batalion ciągle kwateruje w Bruszturze.

III batalion w Zielonej — zajmuje stanowiska w rejonie Borsucznej i między Zieloną a Fenterale, z zadaniem wsparcia 3. pułku, opuszczającego pod naporem nieprzyjaciela Pasiecznę i cofającego się w stronę Zielonej. Około południa batalion ten łącznie z oddziałami 3. pułku bierze udział w odparciu ogniem karabinowym ataku nieprzyjaciela. Ze strony nieprzyjaciela uderza batalion 283 p. p. wraz z 6 działami. [3]) (Szkic Nr. 24)

Patrole wywiadowcze z IV batalionu meldują, że Perehińsko, Niebyłów, Porohy i Jasień są wolne od nieprzyjaciela. Patrole i podjazdy kozackie docierają do wsi Śliwki oraz dochodzą do Wełdzirza i Ludwikówki.

Rosjanie w sile 2 batalionów piechoty, kilkunastu sotni oraz 2 ba-

---

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za 1914 — 1916. Rozkaz Kmdy L. P. z 8.XI. godz. 21.40.

[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 98. z 8.XI. Rozkazy i meldunki.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

terii polowych posuwają się według meldunków patroli w kierunku przełęczy Wyszkowskiej. [1])

IV batalion opuszcza o godzinie 6 po śniadaniu Nemet-Mokrę i przez Rus-Mokrę—Holzschlaghaus odbywa 60-kilometrowy marsz do Rafajłowej. Wraz z IV batalionem przechodzi pieszo przełęcz płk. Zieliński. Na szczycie przełęczy batalion odpoczywa.

Do Rafajłowej przybywa późno o godzinie 23.30 w nocy. [2])

Pasieczna — Zielona.

3. pułk obsadza wieś Pasiecznę między wpadającymi do Bystrzycy strumieniami — Pasieczną i Buchtowcem. Służbę między Pasieczną a Pniowem na wysuniętych ubezpieczeniach w rejonie szybów naftowych pełnią bataliony I i II 3. pułku. W odwodzie w Pasiecznej stoi III batalion 3. pułku. Noc mija spokojnie. Nieprzyjacielskie oddziały piechoty, które cofnęły się po wczorajszym boju z Pasiecznej, stoją w rejonie Pniowa, Zabereża oraz szybów naftowych pod Pasieczną. Celem ułatwienia komunikacji z Pasieczną oddział pionierów z 3. pułku odbudowuje zniszczony most w Pasiecznej.

O godzinie 10 patrole, wysunięte na przedpole, oraz silny ogień karabinowy ostrzegają przed zbliżaniem się nieprzyjaciela. Na bataliony I i II/3. pułku piechoty, stojące w Pasiecznej, uderzają wzdłuż drogi z Pniowa oddziały nieprzyjacielskie w sile trzech batalionów piechoty wraz z baterią artylerii. Niemal równocześnie z uderzeniem czołowym— nieprzyjaciel uderza na Pasiecznę górami od południa i zmusza ogniem karabinowym oddział pionierów 3. pułku, zajęty przy odbudowie mostu kolejowego, do przerwania pracy i cofnięcia się w kierunku Zielonej. Kompanie II batalionu 3. pułku, mimo szybkiego zaalarmowania, zbierają się w Pasiecznej pod silnym ogniem karabinowym nieprzyjaciela, który już zdążył zająć wzgórza panujące nad wsią. Mjr. Haller zarządza odwrót batalionów 3. pułku do Fenterale, gdzie pułk ma zająć stanowiska obronne. I batalion 3. pułku wycofuje się doliną w bród przez rzekę. II batalion, mimo bardzo silnego ognia karabinowego, przechodzi przez most kolejowy na drugi brzeg Bystrzycy i zajmuje stanowiska na stokach Tarniczki (c. 965 i c. 846) oraz Suchego. III batalion maszeruje do Chrepełowa. Stojący w odwodzie w Zielonej III batalion

---

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki IV/2. p. Leg. Pol. z 8. i 9.XI.

[2]) Pamiętnik leg. Tomzy Henryka.

2. pułku kpt. Fabrycego zajmuje stanowiska na stokach wzgórz pod Borsuczną.[1])

Batalion II/3. pułku, z rozkazu mjr. Hallera, po zajęciu północnych stoków Pasieczanki w rejonie Suchego, wysyła na prawe swe skrzydło pluton z 7. kompanii w kierunku szczytu Studena-Klewa (1067 m).

Batalion ten zajmuje wyznaczone stanowiska, skąd obserwuje między godziną 9.15 a 11 nadciągające siły nieprzyjacielskie. Szosą posuwają się trzy kolumny, a mianowicie: pierwsza piechoty, a dwie następne konnicy. Na południowy-wschód od tychże maszeruje druga kolumna piechoty, na północny-zachód — trzecia kolumna piechoty. Na wysokości szybów naftowych w Pasiecznej nieprzyjaciel rozwija się w linie tyralierskie na przestrzeni około $2^1/_2$ km. Trzy linie tyralierskie dochodzą pod wieś, a za nimi dwie dalsze w odwodzie. Dowódca batalionu ocenia siły nieprzyjaciela na trzy bataliony piechoty, dwie sotnie kozaków i baterię artylerii, która zajmuje stanowisko przy moście na Buchtowcu. Nieprzyjaciel naciera słabo, działając głównie na oba skrzydła. Na oba te skrzydła na południe od Bystrzycy oraz na północ wychodzą patrole pod dowództwem oficerów w sile plutonu. Pluton z 10. kompanii 2. pułku w sile 36 legionistów — pod dowództwem chor. Karasia — pod górą Liskawicą dostaje się silny ogień nieprzyjaciela i traci 9 poległych oraz 12 rannych legionistów, którzy dostają się do niewoli wraz z rannym dowódcą plutonu, chor. Karasiem.[2])

Główne siły 3. pułku cofają się; artyleria rosyjska poczyna ostrzeliwać pociąg kolejki wąskotorowej oraz drogę do Zielonej. Wobec tego i II batalion 3. pułku rozpoczyna odwrót, osłaniany przez pół kompanii 8. pod dowództwem chor. Janowskiego. Chor. Jan Janowski-Dudziński z jednym plutonem z 8. kompanii 3. pułku zatrzymuje się w lesie na stoku Tarniczki, przepuszcza maszerujące doliną, pierwsze nieprzyjacielskie linie tyralierskie i oczekuje ukazania się odwodów, które pojawiają się wkrótce. W tym momencie pluton chor. Janowskiego otwiera ogień na tyły posuwającego się wroga. Nieprzyjacielska piechota, zaskoczona ogniem karabinowym, zatrzymuje się na wysokości c. 560. Równocześnie III batalion 2. pułku z zajętych stanowisk pod Borsuczną ogniem karabinowym odrzuca natarcie nieprzyjaciela na lewe skrzydło.

Piechota rosyjska przestaje nacierać na Zielonę, tylko artyleria nieprzyjacielska pojedyńczymi strzałami szuka stanowisk II batalionu

---

[1]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki 3. p. L. P. z 9.XI. godz. 9,45 oraz Teka Nr. 8. Kmdy L. P. Dziennik szefa sztabu Komendy Leg. Pol.

3. pułku, który korzystając z zatrzymania się wroga cofa się spod Tarniczki i spokojnie obsadza stanowiska na południowych stokach grzbietu Suchego. [1]).

Wkrótce nieprzyjaciel o godzinie 15 powtórnie przechodzi most, spalony na Bystrzycy przy przysiółku Fenterale, i rozsypuje się w tyralierę, uderzając na stanowiska na grzbiecie Suchego, oraz pod Borsuczną. Pluton chor. Janowskiego przyjmuje go tak silnym ogniem, iż nieprzyjacielskie tyraliery zatrzymują się. Równocześnie rozpoczynają strzelać bataliony III/2. i II/3. pułku ze swych stanowisk. Pod krzyżowym ogniem batalionu II/3. pułku por. Hofbauera i batalionu kpt. Fabrycego III/2. pułku, natarcie wroga załamuje się i rozbitki cofają się do Pasiecznej. Stanowiska legionowe pod Suchym i Borsuczną ostrzeliwuje artyleria rosyjska, której pociski ranią mjr. Hallera i kpt. Pasławskiego.



Placówka.

O godzinie 15.25 stanowiska pod Zieloną obsadza 3. pułk, na noc silnie ubezpieczając się. Stanowiska pod Suchym zajmuje II batalion 3. pułku, dolinę Bystrzycy zamyka I batalion 3. pułku, zaś pod Borsuczną staje III batalion 2. pułku. W odwodzie w dolinie Chrepełowa znajduje się III batalion 3. pułku. Straty II batalionu 3. pułku wynoszą

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L .P. za X—XII. 1914 r. raport bojowy por. Hofbauera, dowódcy II/3. p. Leg. oraz dziennik II/3. p. p. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa.

dwóch rannych, straty III batalionu 2. pułku — 1 oficer i 22 legionistów poległych, rannych i wziętych do niewoli. [1])

Polegli:

Karaś Jan chor. 10. kompanii.

Gazda Andrzej, Korczyński Franciszek, Leżanka Władysław, Mączka Stanisław, Połoncarz Władysław, Swiętek Józef, Szewczyk Kazimierz, Szymula Stanisław, Wałęga Józef z 10. kompanii.

Ranni:

Grzenia Tadeusz z 3. kompanii.

Batys Tomasz, Fela Aleksander, Greń Michał, Gałka Józef, Kołodziej Tomasz, Kuc Tomasz, Lipowicz Władysław plutonowy, Piekarz Piotr, Rusinek Antoni sierżant, Seruga Tomasz, Strach Antoni z 10. kompanii.

Węglowski Maksymilian, Kuźnicz Marian z 11. kompanii.

Gut Wojciech z 14. kompanii.

Rafajłowa—Zielona, 10 listopada 1914.

2. pułk przechodzi z Rafajłowej do Zielonej, z zadaniem obsady stanowisk pierwszej linii pod Zieloną; dotychczas na stanowiskach tych stoi 3. pułk, który na skutek przemęczenia walkami w ostatnich dniach pod Pasieczną i Zieloną ma odejść do Rafajłowej.

Nieprzyjaciel na froncie pod Zieloną zachowuje się spokojnie. Siły jego są niewielkie. W rejonie Pniowa, Pasiecznej, Łojowej i Delatyna stoją oddziały z 71. dywizji piechoty w sile 4 pułków piechoty wraz z przydzieloną brygadą artylerii (około 24 dział) i oddziałami kozackimi z 1. dywizji kozaków terskich. 71. dywizja piechoty rosyjskiej jest dywizją rezerwową, składającą się ze starych roczników. Żołnierz jest zmęczony i apatycznie nastrojony. Dywizja ta ma za zadanie obronę rejonu Nadwórnej od strony Pasiecznej i Zielonej. Dowództwo tej dywizji lub też grupy operacyjnej znajduje się w Nadwórnej [2]). Nieprzyjaciel większą część swych sił kieruje w dolinę Prutu, ma jednak zamiar przesunąć część wojsk na Zielonę, by móc przez Zielenicę uderzyć na 52. dywizję piechoty austriackiej, obsadzającą Jaremcze. Wróg zabezpiecza obsadzony przez siebie rejon silnymi placówkami. Ruch patroli legionowych na przedpolu wywołuje natychmiastowy silny ogień artylerii rosyjskiej. Wczorajsze zwycięskie walki pod Pasieczną i odparcie

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Akta różne za r. 1914—1916. Meldunki 3. p. L .P. z 9.XI. godz. 14,30 i godz. 15,45 oraz Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 92. z 9.XI. godz. 19 i teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol.

[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 98. z 10.XI. godz. 19.

nacierającego nieprzyjaciela podniosło bardzo ducha wśród szeregów legionowych tak, że zgłaszają się liczni ochotnicy na nocny wypad do Pasiecznej. [1])

2. pułk, który liczy w tym czasie zaledwie 1537 legionistów stanu bojowego, otrzymuje rozkaz zmienić oddziały 3. pułku na stanowiskach pod Zieloną, przejąć obronę doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej i utrzymać bezwzględnie Zielonę, a w szczególności uniemożliwić nieprzyjacielowi przesunięcie swych sił przez Zielenicę ku Jaremczu.

Dowództwo odcinka w Zielonej obejmuje od mjr. Hallera — płk. Zieliński, mając do swej dyspozycji bataliony I i II/2. pułku w Rafajłowej oraz III/2. i II/3. pułku w Zielonej. Ponadto komenda Legionów przydziela 2. szwadron oraz dwa działa z 2. baterii legionowej pod dowództwem chor.. Jełowickiego.



I batalion odjeżdża kolejką z Rafajłowej do Zielonej.

Zielonę obsadza i ubezpiecza III batalion 2. pułku pod Fenterale, zaś II batalion 3. pułku ubezpiecza Zielonę w dolinie potoku Chrepełów, wystawiając placówkę w sile plutonu z 7. kompanii (45 legionistów). Reszta II batalionu stoi w Zielonej.

Z 10. kompanii III batalionu 2. pułku wyrusza o godzinie 6.45 pluton pod dowództwem chor. Józefa Papecia na wywiad w kierunku Jaremcza, celem nawiązania łączności z oddziałami austriackimi i zbadania położenia w dolinie Prutu. Pluton posuwa się doliną Zielenicy na

[1]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. za XI. 1914 r. oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.

Czarnohorec (Synieczka tryg. 1402) i stąd na Pirs Dorę (tryg. 964), którą osiąga o godzinie 16, gdzie nocuje.

Z II batalionu 3. pułku, stojącego w odwodzie w Zielonej, wychodzą o godzinie 9 również patrole wywiadowcze. Jeden pluton z 5. kompanii pod dowództwem ppor. Grosse-Zagłoby w sile 38 legionistów idzie przez Maksymiec do wsi Huty, drugi pluton z 7. kompanii pod dowództwem oficera w sile 35 legionistów maszeruje również do Huty, przez dolinę Chrepełowa, oraz trzeci słabszy w stronę Jaremcza.

Pluton z 5. kompanii pod dowództwem ppor. Grosse-Zagłoby przybywa o godz. 16 do Huty, skąd wysyła patrol do Porohów. W Porohach patrol spotyka podjazd kozacki w sile 30 ludzi, który cofa się do Maniawy. Ppor. Grosse-Zagłoba zatrzymuje w międzyczasie przybyły do Huty pluton 7. kompanii i wraz z nim przesuwa się w przód do Porohów celem odrzucenia podjazdów nieprzyjacielskich. [1])

O godzinie 7.50 część I batalionu 2. pułku, załadowana na kolejkę wąskotorową, odjeżdża z Rafajłowej do Zielonej.

Po wyładowaniu się legionistów w Zielonej, kolejka wraca do Rafajłowej po resztę I batalionu oraz II batalion 2. pułku. Do południa wszystkie oddziały 2. pułku wraz z przydzielonym 2. szwadronem oraz 2. baterią znajdują się w Zielonej.

W Rafajłowej pozostaje na razie tylko IV batalion 2. pułku, który pełni służbę placówek, objąwszy je po I batalionie. [2])

Płk. Zieliński, dowódca odcinka w Zielonej, wydaje rozkaz, w myśl którego III batalion 2. pułku ma za zadanie bronić lewego skrzydła zajętej pozycji. Kpt. Fabrycy wysuwa do pierwszej linii między Zieloną a Fenterale 11. kompanię pod dowództwem por. Sikorskiego, a następnie wysyła jedną kompanię na północ od Zielonej, z zadaniem obsadzenia stanowisk pod Borsuczną. Wystawione przez niego placówki mają bez przerwy pełnić służbę i nie przepuszczać ludności cywilnej do Pasiecznej. Reszta batalionu kwateruje w najbliższych domach poza pierwszą linią.

I batalion 2. pułku zmienia o godzinie 15 — II batalion 3. pułku por. Hofbauera i łącznie z III batalionem 2. pułku obejmuje służbę w pierwszej linii pod Zieloną. Stanowiska zajmuje I batalion spokojnie, umieszczając w pierwszej linii 4. kompanię, która okopuje sę w czterech punktach w dolinie Zielenicy. Reszta batalionu w sile trzech kompanii stoi w odwodzie w Zielonej za stanowiskami pierwszej linii. (Szkic Nr. 25)

II batalion 3. pułku, zmieniony w południe przez I batalion 2. puł-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki 2. p. L. P. z 12.XI.
[2]) A. W. Akta oper. 2 p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

ku, pozostaje w Zielonej w odwodzie, zajmując wysunięte ku Rafajłowej domy, dokąd o zmroku powraca część patroli wywiadowczych.

W odwodzie głównym jest batalion II/2. oprócz II/3. pułku, 2. szwadron oraz 2. bateria, która ma ustne wskazówki zajęcia stanowisk tylko w razie walki. Osłania baterię pluton z III batalionu 2. pułku.

Batalion IV/2. pułku, który również należy do odwodu głównego grupy płk. Zielińskiego, stoi w Rafajłowej i po oddaniu służby ubezpieczeń 3. pułkowi ma nazajutrz przejść do Zielonej, gdzie stanie w południowej części wsi za rzeką, na drodze ku leśniczówce Borsuczna.



Płk. Zieliński obejmuje dowództwo odcinka w Zielonej.
(Płk. Zieliński, por. Hofbauer — na koniach mjr. Haller, por. Szczepan).

Równocześnie z obsadą pierwszej linii rozpoczynają bataliony I i III/2. pułku rozpoznanie i obserwację nieprzyjaciela w Pasiecznej.

III batalion 2. pułku wysyła o godzinie 7 pluton na c. 1242, z zadaniem obrony i obserwacji grzbietu Czortki oraz Pasiecznej. Pluton przebywa na szczycie do godziny 15 i następnie wraca do Zielonej.

I batalion 2. pułku, oprócz ubezpieczeń własnych, wysyła patrol na górę Pasieczankę (tryg. 1215) w sile 6 ludzi. Patrol wraca o zmroku. Patrol ten ma codziennie wychodzić o godzinie 6 i wracać o 15. Ponadto zarządzono rozpoznawanie Pasiecznej i Pniowa przez dwa patrole dziennie z I batalionu i 2. szwadronu.

2. szwadron ubezpiecza dolinę potoku Chrepełów za pomocą zwiadów, wysyłanych dwa razy dziennie do rejonu c. 748.

W odwodzie, II batalion 2. pułku wystawia placówki w Zielonej koło mostu na rzece Bystrzycy Nadwórniańskiej. [1])

Zmiana na odcinku pod Zieloną odbywa się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela i pułk zajmuje spokojnie stanowiska.

Dowództwo nad oddziałami w Rafajłowej wraz z ubezpieczeniami obejmuje o godzinie 19.30 mjr Haller, trzymając jeden batalion w pogotowiu do akcji na froncie.

Stan fizyczny oddziałów legionowych pogarsza się. Żołnierze, nieprzyzwyczajeni do ostrych warunków górskich, są już wyczerpani i zmęczeni walkami i ciągłymi marszami w terenie górzystym. Stany batalionów maleją z każdym dniem. Oddziały 2. i 3. pułku, pozostawione w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej, na przestrzeni od Rafajłowej do Zielonej, są zdane jedynie na własne siły, bez łączności z oddziałami austriackimi, same muszą wydajnie ubezpieczać się na tym olbrzymim wycinku, zużywając do tego moc energii. Nieprzyjaciel, liczebnie bardzo silny, pojawia się wszędzie i może każdej chwili wpaść na kwaterujące oddziały legionowe, mające właściwie front we wszystkich kierunkach. Aby uchronić się od rozmaitych niespodzianek ze strony Rosjan, pułki ubezpieczają się znacznymi oddziałami w najbliższych dolinach, dających najwygodniejsze przejścia na skrzydła i tyły brygady; zadania te pochłaniają całe plutony, kompanie, a nawet bataliony. [2])

Z i e l o n a, 11 l i s t o p a d a 1 9 1 4.

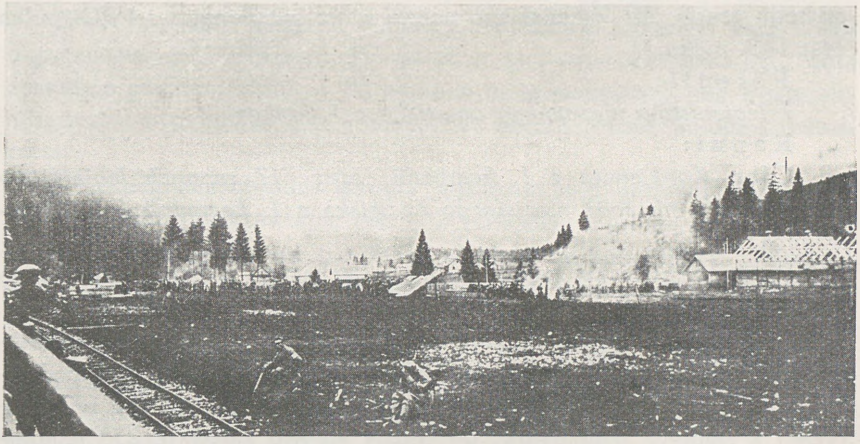
Cały pułk stoi w Zielonej, obsadzając w kierunku na Fenterale dolinę Bystrzycy Nadwórniańskiej. Na zajętych stanowiskach panuje cisza. Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie, obsadza stanowiska przed Pasieczną, obejmujące również most kolejowy przed tą wsią; teraz właśnie ten most kolejowy naprawia, spędzając do pracy ludność miejscową. Według zeznań chłopów, do Pasiecznej przybyły o świcie oddziały z Delatyna. Nieprzyjaciel wzmacnia obsadzone stanowiska i kopie rowy strzeleckie. Na całym przedpolu jest ustawiczny ruch patroli. 2. pułk, dbając o utrzymanie swych stanowisk i zabezpieczenie skrzydeł, wysyła silne patrole doliną rzeki Zielenicy, na Pasieczankę, dalej na Czortkę i w dolinę potoku Chrepełowa. Koło Fenterale stwierdzają patrole wywiadowcze obecność oddziałów, ubezpieczających pozycję nieprzyjacielską.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

Most na południe od Zielonej pod Maksymcem naprawia dziś w nocy wójt przy pomocy ludności miejscowej.

I batalion obsadza od godziny 7 do godziny 16 stanowiska w dolinie Zielenicy, używając do tego 4. kompanii. 2. kompania zapewnia służbę łączności i meldunkową, która z powodu przeszkód terenowych odbywa się bardzo wolno; ponadto pluton tej kompanii ubezpiecza i obsadza pozycję obronną na stoku północno-wschodnim góry Wielkiej Kamienówki (c. 1087). Pluton ten schodzi na noc do Zielonej i wystawia ubezpieczenie na drodze w dolinie Zielenicy oraz stokach Wielkiej Kamienówki. 1. kompania pełni służbę patrolową na przedpolu. zaś 3. kompania stoi w odwodzie.

Z 1. kompanii wyrusza o godzinie 6.45 na wywiad pluton chor. Konkiewicza w kierunku Pasiecznej i Pniowa. Pluton posuwa się aż do południowego wylotu wsi Pasiecznej i tu zatrzymuje go silny ogień karabinowy ze strony nieprzyjaciela. Rozpoczyna się gęsta strzelanina z obu stron. W ciągu kilkunastu minut traci pluton 7 poległych legionistów i kilkunastu rannych. W ręce nadbiegającego nieprzyjaciela dostaje się do niewoli 7 rannych szeregowców wraz z dowódcą plutonu. Reszta wycofuje się szybko do Zielonej, tracąc w odwrocie 4 rannych.[1])



IV batalion w oczekiwaniu kolejki i odjazdu z Rafajłowej do Zielonej.

III batalion 2. pułku ubezpiecza Zielonę od strony Borsucznej i Fenterale.

Pluton z 10. kompanii pod dowództwem chor. Papecia — po nocy,

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 12.XI. 1914.

spędzonej pod Pirs Dorą, prowadzi wywiad stanowisk nieprzyjacielskich i stwierdza, że we wsi Dorze stoi pięć sotni kozackich oraz kompania piechoty rosyjskiej. Wróg jest okopany przed Dorą, górą Jaworową i wsią Osławy Białe. Artyleria znajduje się w Dorze. Ubezpieczenia rosyjskie sięgają do Jaremcza. Pluton przesuwa się z Pirs Dory w dolinę Żonki i stąd do Jamnej, w której stoi 36. batalion pospolitego ruszenia z 56. dywizji piechoty austriackiej, wystawiający ubezpieczenia na moście kamiennym u ujścia Żonki do Prutu oraz na grzbiecie Klewy. W Mikuliczynie obozuje większość sił 56. dywizji. W tyle za tą dywizją — w kierunku Körösmezö — stoi 52. dywizja austriacka. Po wykonaniu zleconego wywiadu, pluton odchodzi do Tatarowa. [1])

Płk. Zieliński, po otrzymaniu meldunku 5. kompanii 3. pułku z Porohów, każe pozostać kompanii w Porohach i wysyła o godzinie 8.30 pluton z 6. kompanii 2. pułku pod dowództwem chor. Steckiego do Porohów, celem wzmocnienia obsady tej wsi.

IV batalion 2. pułku opuszcza o godzinie 10 — Rafajłowę, wyjeżdżając po wczesnym obiedzie kolejką do Zielonej. Batalion liczy 8 oficerów, 644 legionistów, w tym 84 chorych i niezdatnych do służby liniowej z powodu braku obuwia i odpowiedniego umundurowania [2]). Czwarta część tego batalionu jest stale w ostrym pogotowiu we wsi Zielonej. Do odwodu grupy płk. Zielińskiego należą teraz bataliony II i IV/2. pułku oraz II/3. pułku. [3])

Polegli:

7 legionistów nieznanego nazwiska z 1. kompanii.

Ranni:

Chor. Konkiewicz z 1. kompanii oraz 17 rannych legionistów (wziętych do niewoli) nieznanego nazwiska z 1. kompanii (niezanotowanych).

Po przyjeździe IV batalionu, ma odjechać po południu kolejką do Rafjałowej II batalion 3. pułku pod dowództwem por. Hofbauera. [4])

II batalion 3. pułku stanowi odwód 2. pułku, z miejscem zakwaterowania w Zielonej. Stan tego batalionu wynosi 20 oficerów, 74 podoficerów i 498 legionistów. Dnia 9 listopada odeszło do szpitala 102 chorych i 2 rannych legionistów, do służby stanęło zaledwie 238 legionistów, z czego najwięcej dała 8. kompania. W dolinę Chrepełowa na północ od Zielonej, odchodzi 120 żołnierzy z 8. kompanii, dalej 7. kompania

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 12.XI.
[2]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. Raport poranny z 11.XI.
[3]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz akta Kmdy Leg. Pol. Op. 104. z 12.XI. — meldunek sytuacyjny do komendy grupy operacyjnej.
[4]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 102. z 11.XI. godz. 18,45. Meldunek dowódcy 2. p. L. P.

wydziela jeden pluton w sile 35 legionistów celem wywiadu rejonu Huty, zaś drugi pluton (45 legionistów) staje na placówce w Chrepełowie; wreszcie pluton 5. kompanii w sile 38 legionistów dotarł przez Maksymiec do Huty. Reszta batalionu stoi na kwaterach w Zielonej. [1])

Zielona, 12 listopada 1914.

Raport poranny 2. pułku podaje:

Sztab pułku	—	4	oficerów	24	legionistów			
I/2. p. L. P.	—	22	„	520	„	oraz	120	chorych
II/2. „	—	7	„	305	„	„	100	„
III/2. „	—	12	„	196	„	„	400	„
IV/2. „	—	8	„	512	„	„	56	„

Razem: 53 oficerów 1557 legionistów oraz 676 chorych

Liczba 676 chorych i niezdatnych do służby w linii jest spowodowana katastrofanym brakiem obuwia i płaszczy, co wywołuje w kompaniach częste wypadki zaziębienia i zapalenia płuc. [2])

W tym czasie 3. pułk liczy 2153 zdolnych do służby i 488 chorych legionistów. [3])

Na froncie, poza drobnymi utarczkami patroli, panuje cisza. O świcie przybywają do Pasiecznej świeże oddziały rosyjskie z Nadwórnej.

Pułk pozostaje nadal w rejonie Zielonej, lecz oddziały jego dokonują znacznych przesunięć. IV batalion pod dowództwem kpt. Roji zmienia o godzinie 11.50 — III batalion na stanowiskach pod Fenterale, obsadzając następująco, przygotowane do obrony, okopy po obu stronach rzeki:

15. kompania obsadza dwoma plutonami stok grzbietu Pasieczanki koło Suchego, pozostawiając resztę w odwodzie tego stanowiska. Kompania 13. zajmuje dwoma plutonami wzgórze na południowy zachód od osady Borsucznej, również przeznaczając resztę kompanii do swego odwodu. (Szkic Nr. 26)

Na Pasieczankę oraz Czortkę wychodzą patrole, z zadaniem stałej obserwacji i ubezpieczenia skrzydeł. Patrole idą każdy w sile plutonu: z 15. kompanii pod dowództwem chor. Tałasiewicza (w sile 50 legionistów na górę Pasieczankę, zaś z 13. kompanii na Czortkę.

Placówki IV batalionu stoją wysunięte pod Fenterale, a dostarczają ich kompanie 13. i 15. Odwód batalionu (14. i 15. kompania) staje tuż za pierwszą linią, na zachód od Bystrzycy w Borsucznej.

[1]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. Raport poranny z 11.XI.
[2]) Tamże — Raport poranny z 12.XI.
[3]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 103 i 104 z 12.XI. Meldunki do Komendy armii.

Z 16. kompanii wychodzi o godzinie 7 pluton pod dowództwem ppor. Smolarskiego w sile 30 legionistów przez Pasieczankę, Podsmereczek, Studeną Klewę do rejonu Pasiecznej, gdzie napotyka podjazd kozacki, który wycofuje się następnie do wsi. O godzinie 15 wywiad wraca i późnym wieczorem dociera do Pasieczanki, gdzie nocuje. Na tę samą drogę wychodzi patrol z 14. kompanii pod dowództwem chor. Karola Motyczki.

Zwiady stwierdzają, że nieprzyjaciel jest silnie ubezpieczony i prowadzi budowę umocnień. Artyleria rosyjska zajmuje stanowiska między kościołem a cerkwią w Pasiecznej.

Na południe od Bystrzycy stanowiska IV batalionu nad Zielenicą łączą się z obsadą I batalionu 2. pułku, który w pierwszej linii ma tylko jedną 4. kompanię. [1])

Na grzbiecie Wielkiej Kamienówki pełni służbę 1. kompania, zajmując tam stanowiska i wystawiając stały patrol obserwacyjny. Reszta kompanii pełni służbę łączności. Kompania 2. jest na patrolach wywiadowczych w kierunku Pasiecznej i góry Pasieczanki. W odwodzie stoi 3. kompania. Jeden z patroli 2. kompanii pod dowództwem chor. Kazimierza Partyki w sile 12 legionistów jest przez cały dzień na Czortce i obserwuje południowy stok góry Liskawicy, zajętej przez silniejszy oddział nieprzyjacielski. Patrol na Pasieczance nie dostrzega nigdzie wroga.

Do II batalionu 2. pułku należą ubezpieczenia wewnętrzne, nocne patrole, placówki na mostach oraz u podnóża zachodniego góry Borsucznej. Oprócz tego z II batalionu wychodzą patrole wywiadowcze doliną potoku Chrepełów na Hutę i Porohy. Przydzielona 2. bateria stoi na stoku południowym Borsucznej z dozorem na północny-wschód. Odwody batalionów II i III zajmują w dzień kryte stanowiska obok szkoły.

Według obserwacji i meldunków patroli batalionów I i IV, dobrze zamaskowane placówki nieprzyjacielskie stoją w odległości 4 km od Borsucznej, w dolinie Bystrzycy oraz na stoku góry Liskawicy. Nieprzyjaciel odbudowuje zniszczony most w Pasiecznej, spędzając do roboty Rusinów z pobliskich wsi. Ludność huculska donosi, że do Delatyna przybyły wczoraj nowe oddziały.

Zaprowiantowanie pułku jest lepsze niż w poprzednich dniach, dzięki nadejściu żywności. Brak jedynie owsa dla koni. [2])

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.

[2]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 12.XI.

II batalion 3. pułku, po przybyciu IV batalionu 2. pułku, odmaszerowuje do Rafajłowej. Opróżnione kwatery zajmuje III batalion kpt. Fabrycego. Patrol chor. Józefa Papecia, wysłany do Jaremcza, powraca o godzinie 12 wygodną drogą z Mikuliczyna przez Tatarów, górę Douhę do Zielonej. [1])

Kpt. Fabrycy w czasie zmiany odcinka zostaje ranny. Dowództwo III batalionu obejmuje por. Sikorski. Poza utarczkami patroli, na przedpolu spokój.

Komenda Legionów kwateruje w leśniczówce na południowym skraju Rafajłowej. [2])

Patrol z 5. kompanii 3. pułku pod dowództwem ppor. Grosse-Zagłoby ściera się pod Sołotwiną z podjazdem kozackim. Po kilku strzałach patrol i podjazd wycofują się; w drodze powrotnej — w rejonie Porohów — spotyka się on z patrolem pchor. Lubańskiego z II batalionu, który wraca do Zielonej. Ppor. Zagłoba zostaje w Porohach z plutonem chor. Steckiego z 6. kompanii 2. pułku. Dopiero rozkaz płk. Zielińskiego ściąga te plutony do macierzystych oddziałów. [3])

Ranni:

Fabrycy Kazimierz kapitan i dowódca III batalionu.

Paraniuk Stanisław z 9. kompanii.

Zielona, 13 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania 2. pułku wynosi:

Sztab	— 2	oficerów	10	legionistów		
I/2	— 19	„	484	„	„	40 chorych
II/2	— 10	„	350	„	„	60 „
III/2	— 16	„	346	„	„	82 „
IV/2	— 8	„	560	„	„	59 „

Razem: 55 oficerów 1750 legionistów oraz 241 chorych i niezdolnych do służby.

Przydzielony 2. szwadron liczy: 6 oficerów i 60 legionistów, zaś 2. bateria — 5 oficerów, 74 legionistów oraz 2 działa. [4])

Od rana pada śnieg, który pokrywa grubym całunem góry i lasy. W dolinie lekki przymrozek. Na froncie spokój. Jedynie w nocy o godzinie 2.45 na odcinku placówki 6. kompanii — w dolinie potoku Chrepełowa — pada ze strony zabłąkanego patrolu nieprzyjacielskiego kilka-

[1]) A. W. Teka Nr. 3 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki za 12.XI.

[2]) A .W. Akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu.

[3]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 12.XI.

[4]) Tamże — Meldunki z 13.XI.

naście strzałów karabinowych, od których zostają ranni legioniści: Fronta Bronisław i Radwański Czesław. Zaalarmowana 6. kompania rusza w górę doliny, jednak z powodu ciemnej nocy, nie znajduje nieprzyjaciela. Na alarm 6. kompanii stają w gotowości w ciągu dwóch minut I i II bataliony 2. pułku, otrzymując za sprawne zachowanie się pochwałę od płk. Zielińskiego. [1])

Na froncie, poza utarczkami patroli wywiadowczych i drobną strzelaniną, panuje cisza. Grupa nieprzyjacielska w Pasiecznej została wzmocniona z batalionu i 4 dział do trzech batalionów. Rosjanie zachowują się spokojnie. [2])

Czołowe stanowisko pod Fenterale obsadza bez przerwy IV batalion 2. pułku. Na jego prawym skrzydle pod Zielenicą stoi w pierwszej linii 4. kompania podpor. Strzeleckiego. IV batalion obsadza Zielonę w ten sposób, że dwie kompanie lokuje po lewej, a dwie po prawej stronie rzeki Bystrzycy.

Wobec surowego rozkazu utrzymania Zielonej w rejonie połączenia dolin Zielenicy i Bystrzycy Nadwórniańskiej bataliony poświęcają cały czas na umocnienie zajmowanych stanowisk.

Ponieważ wysunięte stanowiska 15. kompanii pod Suchym wymagają oprócz patrolowania bacznej uwagi i spostrzegawczości, posterunek tej kompanii otrzymuje lornetkę, celem ułatwienia obserwacji dróg do Pasiecznej na dalszą odległość. Zadanie to jest dość łatwe, ponieważ ziemię pokrywa śnieg grubą warstwą, a na ubielonym polu jest widoczny nawet z oddali każdy najmniejszy ruch.

Ludność huculska donosi, a własne patrole potwierdzają wiadomość o przesunięciach oddziałów nieprzyjacielskich z Delatyna do Pasiecznej.

Z wywiadu na Pasieczankę i Pasiecznę powraca pluton z 16. kompanii ppor. Smolarskiego i patrol z 14. kompanii pod dowództwem chor. Motyczki [1]).

Następny patrol z 14. kompanii nie spotkał nieprzyjaciela na przestrzeni 2 km w kierunku Pasiecznej. [4])

Dowództwo IV batalionu stoi w leśniczówce Fenterale, a dowództwo pułku zajmuje szkołę w Zielonej. Reszta batalionów kwateruje w Zielonej. Ostre pogotowie obejmuje II batalion 2. pułku pod dowództwem por. Bielesia. Natomiast II batalion 3. pułku pozostaje w Rafajłowej w odwodzie grupy legionowej razem z całym 3. pułkiem

---

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 13.XI. oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.
[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Meldunek Op. 105. z 13.XI.
[3]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 13.XI.
[4]) T a m ż e — Meldunki 2. p. L. P. z 14.XI.

8. kompania por. Trojanowskiego wyrusza z Rafajłowej przez Holzschlaghaus, z zadaniem obrony przejścia koło Klausury Mokranki. [1]).

Batalion II/24. pułku austriackiego pospolitego ruszenia, stojący w Bruszturze, wysyła z kompanii, stojącej w Nemet-Mokrej patrol na Kalocsę w dolinie rzeki Talabor, z zadaniem wywiadu oraz nawiązania łączności z batalionem austriackiej grupy gen. Janiczka (55. dywizji piechoty austriackiej). [2])



Okopy IV batalionu pod Zieloną na Suchym w zamieci śnieżnej.

W Rafajłowej pada od kilku dni bez przerwy śnieg. Mgły i chmury włoczą się nisko nad doliną zasłaniając bliskie stoki okolicznych gór. W niewielkiej wiosce kwaterują cztery bataliony wraz z dowództwem 3. pułku. Stoi tu też komenda Legionów, szwadron kawalerii, artyleria i mnóstwo taborów. Żołnierze, rozmieszczeni po ciasnych chałupach huculskich rozrzuconych na stokach gór, nie mają dobrych warunków potrzebnych do należytego odpoczynku. Na kwaterach ciasno i zimno. Podarte buty i zniszczone, liche mundury nie chronią przed mrozem i wilgocią. Żołnierze posiadają zaledwie po jednej parze bielizny. Mundury są w stanie lichym, płaszcze popalone. Wszy gryzą w okropny spo-

[1]) A. W. Akta oper 2. p. L. P., dziennik II/3. p. Pamiętnik leg. Sitki Józefa podaje, że wymarsz 8. kompanii nastąpił 18.XI. razem z całym batalionem.

[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 105. z 13.XI.

sób. Niektórym legionistom tworzą się rany na ciele od ciągłego drapania. Dla pozbycia się insektów żołnierze próbują wszelakich sposobów. Wszystkie zeszycia i zakątki mundurów, które robactwo wybiera na legowisko, zalewa się gorącą stearyną. Po ostygnięciu stearyny, zdziera się ją wraz z dziesiątkami zdechłych pasożytów [1]).

Jest i głodno czasem, gdyż zaprowiantowanie dochodzi nieregularnie. Kompanie nie widzą chleba co kilka dni a molestowane urzędy prowiantowe obiecują albo zwalają winę na austriackie magazyny. Wreszcie zniecierpliwieni sierżanci kompanijni meldują o tem komendantowi batalionu, por. Hofbauerowi, którzy interweniuje u mjr. Hallera. Dowódca pułku po wysłuchaniu meldunku wzywa do siebie podoficera prowiantowego i daje mu rozkaz natychmiastowego wydania chleba batalionowi. W dwie godziny później żołnierze mają już należny im chleb. Przez cały czas kompanie karmione są przeważnie ryżem. Rano na śniadanie jest ryż, w południe na obiad ryż, a wieczorem to samo. Raz ryż ze słoniną, drugi raz z rosołem i tak „w koło Macieju". Papierosów nie otrzymują kompanie, chociaż im się to należy. Żołd wypłacany jest regularnie, dlatego też można kupować tytoń i papierosy, przywożone czasami z Węgier przez sierżantów prowiantowych. Wolny od ćwiczeń i służby czas spędzają legioniści na grze w karty i śpiewie. Do wiązanki pieśni legionowych przybywają w tym czasie nowe, ułożone przez legionistów, piosenki, które zawierają przykre wspomnienia z bitwy mołotkowskiej". [2])

Ostatnie rozkazy komendy przynoszą pierwsze w Legionach nominacje oficerów oraz legionistów, a także równocześnie odznaczenia i pochwały. Nie rozumiejąc postępowania legionistów, próbują w ten sposób zdobyć sobie polskiego żołnierza i jego zaufanie. Daremny trud. Oto rozkaz komendy Legionów:

„Za utrzymanie doskonałego ducha żołnierskiego w 3. pułku . . . . został mianowany jego dowódca major Józef Haller de Hallenburg podpułkownikiem, majorami — kpt. Marian Januszajtis i kpt. Bolesław Roja. Tymiże rozkazami zostali mianowani kapitanami: por. Minkiewicz Henryk, por. Łuczyński Jan oraz por. Hofbauer Zygmunt. Porucznikami: ppor. Szerauc Edward, ppor. dr. Zarzycki Ferdynand, ppor. Słuszkiewicz Jan, dr. Stefanowski Antoni, dr Rudzki Stefan, dr. Nadolski Jerzy. Podporucznikami: chor. Janowski Jan — za niezwykle dzielne prowadzenie plutonu w ataku na Pasieczną 8 listopada, oraz

---

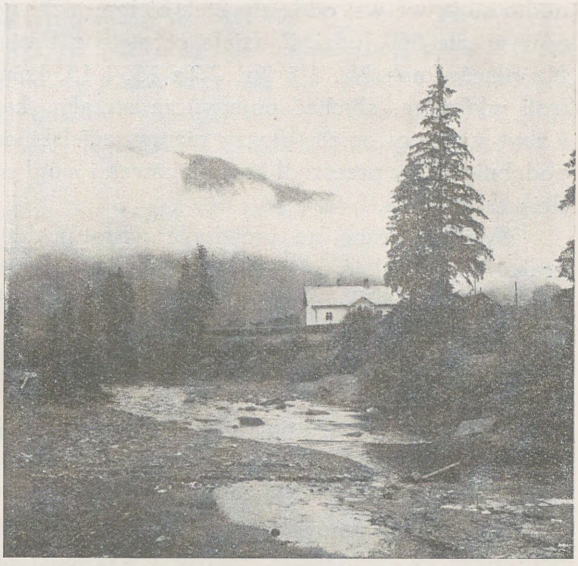
[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) A. W. Teka Nr. 2 F. i Różne Komendy Leg. Pol. za XI. 1914. Rozkaz Nr. 51 z 11.XI. 1914.

za skuteczny ogień w walkach pod Zieloną 9 listopada, a następnie chor. Smolarski Władysław, Więckowski Mieczysław, Pieracki Bronisław, Kustroń Józef, Krawczyk Stanisław, Rutkowski Mieczysław, Maćkowski Zdzisław, Strzelczyk - Wysocki Sylwester. Chorążymi: Siczek Stanisław, Pyszko Jan, Bardel Maciej, Korzeniowski Romuald, Więckowski Erwin, Parafiński Tadeusz, Minkowski Anatol, Raganowicz Marian, Rosiński Kazimierz.

Ranni:

Fronta Bronisław, Radwański Czesław z 6. kompanii.



Mgły nad Rafajłową.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki)

Zielona, 14 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania pułku w tym dniu wynosi:

Sztab	—	6	oficerów	35	legionistów		
I/2	—	21	„	484	„	„ 52	chorych
II/2	—	11	„	336	„	„ 86	„
III/2	—	17	„	372	„	„ 125	„
IV/2	—	8	„	578	„	„ 98	„

Razem: 63 oficerów 1805 legionistów oraz 361 chorych. [1])

Na odcinku IV batalionu nad ranem dochodzi do strzelaniny między patrolem a podjazdem kozackim, który traci 2 rannych. Na przedpole, wychodzą najlepsi patrolowcy IV batalionu: plut. Pawlikowski, kapr. Piątkowski i chor. Barycz. Patrol chor. Barycza po krótkiej strzelaninie o godzinie 15 bierze do niewoli ciężko rannego żołnierza z 310 szackiego pułku nazwiskiem Porfiryj Biełyj. Wzięty jeniec zeznaje, że

[1]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.

w Pasiecznej stoi cały 310 szacki pułk piechoty, który przed dwoma dniami przybył wraz z 2 działami spod Przemyśla, gdzie dotąd walczył. Ponadto stoją we wsi oddziały 283. biełgorodzkiego p. p. oraz 2. pułk ułanów w sile 600 ludzi: 2 działa cofnięto z Pasiecznej do Nadwórnej.[1]) Na placówkach Nr. 1 i Nr. 2 (z 13. i 15. kompanii), po przejściu patroli własnych, słychać pojedyńcze strzały karabinowe. Gorączkowy i zbyt wczesny ogień, płoszy nieprzyjacielski oddziałek, który prawdopodobnie byłby przeszedł linię placówek i mógł się dostać w całości (9 ludzi) do niewoli.

Wysłany rano na przedpole patrol melduje, że nieprzyjaciel naprawia most kolejowy na południe od Pasiecznej. Nad naprawą mostu pracuje około 60 ludzi pod osłoną pół-kompanii piechoty. Wedle tych wiadomości wzgórza na południe od Pasiecznej są obsadzone przez placówki rosyjskie, zaś na drodze z Pasiecznej do Zielonej krążą silne patrole kawalerii.

Na odcinku I batalionu panuje spokój. Stanowiska w dolinie Zielenicy obsadza 1. kompania, 4. kompania pełni służbę patrolową i łączności, zaś w odwodzie stoją 2. i 3. kompania.

Reszta batalionów wykorzystując spokój na froncie odbywa przed południem ćwiczenia. Do Porohów wychodzi patrol z 7. kompanii pod dowództwem kaprala Józefa Jurczyka, zaś przez Zielenicę do 56. dywizji w Jamnej patrol łącznikowy z 10. kompanii pod dowództwem kaprala Władysława Tarady.[2])

Patrole łącznikowe, wysłane w kierunku Jamnej pod dowództwem kaprala Nowakowskiego z 2. szwadronu oraz kaprala Jankowskiego z I batalionu donoszą, że Jamna i Jaremcze zostały zajęte przez nieprzyjaciela, którego siły wraz z obsadą Delatyna liczą około brygady piechoty wraz z artylerią. 56. dywizja wycofuje się z Mikuliczyna na Körösmező.[3])

Zielona, 15 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab	—	5	oficerów	38	legionistów	
I/2	—	21	„	541	„	50 chorych
II/2	—	9	„	381	„	30 „
III/2	—	17	„	426	„	103 „

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Op. 109. Meldunek do Kmdy Armii.
[2]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki 2. p. L .P. z 16. i 17.XI. 1914 r.
[3]) Tamże — Meldunki z 14. i 15.XI.1914 r.

IV/2 — 12 „ 516 „ 56 „

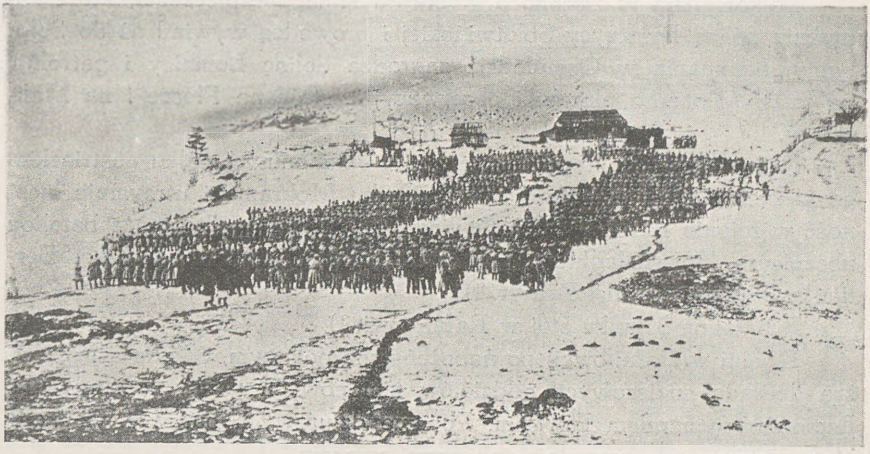
Razem: 64 oficerów 1902 legionistów 239 chorych.

Na przedpolu odcinka IV batalionu pod Fenterale patrole z jednej i drugiej strony prowadzą ożywioną działalność.

Z 15. kompanii wychodzi patrol w sile 5 ludzi pod dowództwem plut. Sudoła Franciszka, który zbliżywszy się do mostu kolejowego, przed Pasieczną spotyka oddział nieprzyjacielski. Wywiązuje się obustronna strzelanina, po której legioniści i Moskale cofają się do swoich linii.

Pod Fenterale spokój. Nieprzyjaciel umacnia swoje stanowiska pod Pasieczną, przygotowując się do walki pozycyjnej.

Kapral Piątkowski w przebraniu huculskim dociera do Pasiecznej celem zbadania sił nieprzyjacielskich. Według jego meldunku, znajdują się w Pasiecznej jedynie dwa bataliony 310 szackiego pułku piechoty (78 dyw. piech. ros.) oraz trzy szwadrony 2. pułku ułanów. Kozaków nie ma.



Msza polowa w Rafajłowej.

Patrole na Pasieczance i patrol na Czortce pod dowództwem chor. Siczka Stanisława meldują, że w tych stronach nie pojawiają się oddziały nieprzyjacielskie.

Dowódca 11. kompanii wysyła z kapralem Stefanem Lurancem patrol łącznikowy do Porohów, w których stoi pluton z 5. kompanii 3. pułku ppor. Grosse-Zagłoby oraz pluton z 6. kompanii 2. pułku chor. Steckiego. Drugi analogiczny patrol do 56. dywizji w Jamnej wysyła 6.

kompania w sile 10 legionistów pod dowództwem kaprala Jana Kamińskiego przez Zielenicę i Czarnohorec [1]).

I batalion 2. pułku w Zielenicy zmienia kompanię w pierwszej linii, przesuwając ją do odwodu. Celem utrzymania łączności z oddziałami austriackimi w Jaremczu, wystawia stały posterunek w sile plutonu w leśniczówce Ilma.

Reszta pułku, stojąc jako odwód w Zielonej, poświęca czas na ćwiczenia.

Położenie grupy legionowej przedstawia się następująco:

Zielona obsadzona jest przez 2. pułk w sile czterech batalionów.

W Rafajłowej stoi w odwodzie 3. pułk (trzy bataliony) i szwadron kawalerii. Patrole krążą codziennie doliną Zielenicy na Jaremcze, następnie przez Pasieczankę, Studeną Klewę, w kierunku Pasiecznej i Postajątki, dalej wzdłuż zachodnich krawędzi doliny do Buchtowca, przez szczyt Czortki do wodospadu Buchtowca i wreszcie doliną Maksymca do Huty.

Półkompania w Porohach wystawia stałe ubezpieczenia, które zamykają dolinę Bystrzycy Sołotwińskiej i prowadzą wywiad aż do Sołotwiny. Kompania w Osmołodzie zagradza dolinę Łomnicy i patroluje po Jasień. Ponadto placówki obserwacyjne stoją na Płosce i na Maksymcu.

Kompania pospolitego ruszenia z II batalionu 24 pułku austriackiego w Nemet-Mokrej patroluje w kierunku Mokranki i utrzymuje łączność w rejonie Kalocsy z 55. dywizją piechoty. Ponadto tenże batalion ubezpiecza Holzschlaghaus, przełęcz Rogodze, Klausurę Płajską, Bertiankę oraz Turbaczil i Pantyr. [2])

II batalion 3 pułku stoi w Rafajłowej. [3])

Dzisiaj w Rafajłowej, po nabożeństwie polowym, odbyła się pierwsza defilada miejscowych oddziałów legionowych przed komendantem Legionów, generałem Durskim. Pomimo dziurawych butów i wielkiego błota, leguny szli porządnie jak stara gwardia.

W południe na zbiórce batalionu kpt. Hofbauera został odczytany rozkaz dowódcy 3. pułku, ppłk. Hallera, który daje krótki obraz dotychczasowej działalności bojowej 3. pułku.

W rozkazie tym zaznacza ppłk. Haller zasługi niektórych oficerów, podoficerów i legionistów, wymieniając między innymi z II batalionu 3. pułku ppor. Łukoskiego, komendanta 5. kompanii, Janowskiego, komendanta I plutonu 8. kompanii, oraz por. Tarkowskiego, komendanta

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 17.XI. 1914 r.
[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 111. Meldunek.
[3]) A. W. Akta Oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

7. kompanii, który z zadziwiającym spokojem i odwagą prowadził atak lewego skrzydła; z podoficerów tego batalionu: sierż. Kieslera, st. żołnierza Szwedo; z szeregowców Rakisza z 5. kompanii oraz Jaworskiego, Suwaja, Bronchlika, Kołodziejskiego, którzy dzielnie sprawiali się na pozycji w Zielonej.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie Karpaty, w których nadzwyczaj ciężkie jest życie, a jeszcze cięższe marsze i boje. Dzikie i niedostępne góry dają się mocno we znaki młodemu, źle żywionemu i odzianemu żołnierzowi, a jeszcze silniej osamotnienie, które legioniści odczuwają. Wszyscy chcą uciekać do Królestwa. Wie o tym komendant Legionów i obiecuje żołnierzom połączenie się z 1. pułkiem. Wielu jednak legunów, mniej cierpliwych, już dawno znajduje się w szeregach Strzelców Piłsudskiego. Do dowódców swoich legioniści odnoszą się z zupełnym zaufaniem, żołnierską miłością i posłuszeństwem. [1])

Zielona, 16 listopada 1914.

Stan pułku w dniu dzisiejszym wynosi:

Sztab	—	2	oficerów	10	legionistów			
I/2	—	21	„	541	„	509	leg.	stan bojowy
II/2	—	9	„	296	„	270	„	„ „
III/2	—	17	„	631	„	451	„	„ „
IV/2	—	12	„	642	„	516	„	„ „
Razem:		61	„	2120	„	1746	„	„ „

Po kilku dniach silnej śnieżycy dziś jest pierwszy dzień pogodny i mroźny. Na odcinku panuje spokój. Na przedpolu wzmożona jest czynność patroli, wysłanych po wiadomości o ruchach nieprzyjaciela. Chłopi naprawiają most w Pasiecznej pod osłoną silnego oddziału piechoty.

Patrol z 2. pułku napada pod Pasieczną na rosyjskie placówki i rozpędza je, przy czym nieprzyjaciel traci 7 rannych. Wywiadowcy donoszą, że Stanisławów jest słabo obsadzony przez wojska rosyjskie. Donoszą również, że przez Stanisławów przejeżdżają od kilku dni transporty wojska. [2])

O świcie znowu wychodzi patrol pod dowództwem chor. Siczka Stanisława w sile 13 legionistów na górę Czortkę, a w godzinę po nim idzie drugi w tej samej sile na Pasieczankę. Oprócz nich wychodzą

[1]) A. W. Akta 3 p. Leg. Pol. Rozkaz 3. p. L. P. Nr. 45. z 14.XI. 1914. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa, który pisze, że mimo bardzo ciężkich warunków w Karpatach — „humor jest, poczta od czasu do czasu też, rumem nie pogardzamy. Higiena istnieje o tyle, że żołnierze myją się w Bystrzycy, a nawet szczoteczkami czyszczą zęby".

[2]) A. W. Teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 112. oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P.

o godzinie 3 z IV batalionu dwa patrole: jeden przez Pasieczankę, tryg. 1106 i c. 1067 ku Pasiecznej, drugi również ku Pasiecznej lewym brzegiem Bystrzycy przez Liskawicę.

Kompania 7. wysyła o godzinie 7 patrol w sile 10 legionistów z kapralem Bąkiem Cyrylem, który maszerując doliną Chrepełowa do Buchtowca, obserwuje o godzinie 13,15 przy małym wodospadzie, w odległości około 800 kroków, patrol nieprzyjacielski, odchodzący w kierunku Pasiecznej. Patrol nocuje w Buchtowcu. Do 56. dywizji piechoty w Jamnej odchodzi patrol z I batalionu 2. pułku pod dowództwem chor. Roli zwykłą drogą na Czarnohorec. Patrole wywiadowcze posuwają się z ogromną trudnością ścieżkami, zasypanymi głębokim, kopnym śniegiem.

IV batalion umacnia swe stanowiska przed Zieloną, a 8. kompania pod dowództwem chor. Pyszki rozbudowuje w dolinie Chrepełowa stanowiska.

Do Huty wyruszają o godzinie 9 dwa plutony: jeden z 10. kompanii w sile 29 legionistów z chor. Wałęgą przez Maksymiec i Rypnę oraz drugi z 12. kompanii, również w tej sile, z chor. Prosołowiczem na czele przez Chrepełów i Rypnę.

O godzinie 10 patrole z IV batalionu: jeden w sile 20 legionistów, a drugi 15 ostrzeliwują patrol nieprzyjacielski, który przeszedł most na południowy-zachód od Pasiecznej. Jeden z legionistów jest ranny. Na linii placówek spokój.

Oba patrole podchodzą o godzinie 10,50 pod zerwany most w Pasiecznej i spędzają ogniem karabinowym robotników, zajętych przy naprawie, oraz osłaniający pracę oddział. Na pomoc piechocie przybywa śpieszona sotnia kozaków. Po półtorej godzinie patrole powracają. Nieprzyjaciel ponosi straty: 5 poległych oraz kilku rannych. Według zdobytych informacji — w Pasiecznej stoją dwa działa rosyjskie na cmentarzu koło kościoła.

Patrole, wysłane z 2. pułku do Dory i Jamnej, meldują, że austriacka artyleria 56. dywizji zaczęła o godzinie 5 ostrzeliwać stanowiska nieprzyjacielskie w Dorze i na Klewie (tryg. 987). Po cofnięciu się nieprzyjaciela, patrole austriackie podeszły o godzinie 10 do Dory, a następnie cofnęły się przez Klewę na Jaremcze. O godzinie 17 skończyła się walka austriackich oddziałów z kozakami.

Patrol z IV batalionu, wysłany z Zielonej przez Pasieczankę w stronę Pasiecznej, ostrzelany pod tą wsią przez placówki nieprzyjacielskie, cofa się do Fenterale [1]).

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 17.XI.1914 r.

Poza tym spokój. I batalion stoi pod Zielenicą, bataliony II i III w odwodzie w Zielonej, II batalion 3. pułku znajduje się dotychczas na odpoczynku w Rafajłowej.

W dolinie Zielenicy I batalion zmienia obsadę stanowisk następująco:

1. kompania zajmuje pierwszą linię, 2. i 3. przechodzą do odwodu, zaś 4. kompania idzie na patrole i do służby łącznikowej.



Zmiana na placówce 8. kompanii w dolinie Chrepełowa.

Z Rafajłowej odchodzi 8. kompania 3. pułku (166 legionistów) pod dowództwem por. Trojanowskiego w dolinę Łomnicy do Osmołody z zadaniem zamknięcia przejścia przez główny grzbiet Karpat do doliny Teresulki i Mokranki na tyłach grupy legionowej. [1])

O godzinie 10.50 pluton z 14. kompanii odchodzi jako osłona do 2. baterii. Płk. Zieliński żąda dokładnej obserwacji przedpola i ruchów nieprzyjaciela, do którego w razie ukazania się nakazuje natychmiast strzelać.

O godzinie 14.30 przybywa z rozkazu komendy Legionów IV batalion 3. pułku pod dowództwem por. Alfreda Launhardta z Rafajłowej do Zielonej, z zadaniem wzmocnienia prawego skrzydła 2. pułku.

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. oraz Teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol.

O to prawe skrzydło niepokoi się ciągle i komenda Legionów i 52. dywizja piechoty gen. Schreitera w Jaremczu. IV batalion 3. pułku maszeruje z leśniczówki Hłodyszcze do doliny Zielenicy i zakwaterowuje się na rozkaz płk. Zielińskiego przy ujściu potoku Czernika (za rozebranym mostem), z zadaniem wysunięcia jednej kompanii na grzbiet Arszeczny (c. 1265) i Podsmereczek (c. 1276). Wieczorem wystawia placówki tylko w stronę Jamnej [1]). (Szkic Nr. 27)

IV batalion 2. pułku umacnia w dalszym ciągu swe stanowiska pod Fenterale w ten sposób, by po obu stronach doliny można było ze stoków gór wziąć pod ogień flankowy nacierającą piechotę nieprzyjacielską, która przejdzie linię placówek.

Pomiędzy kompaniami, batalionami a pułkiem, zostało zaprowadzone połączenie telefoniczne. Jest to pierwsze techniczne wyposażenie, które otrzymują oddziały legionowe.

Placówki 13. i 15. kompanii mają rozkaz cofnąć się do Fenterale, w razie natarcia rosyjskiego.

Zielona, 17 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab	—	2	ofic.	10	leg.	bojowy:	2	ofic.	10 leg.
I/2	—	19	„	550	„	„	19	„	519 „
II/2	—	18	„	373	„	„	18	„	303 „
III/2	—	17	„	495	„	„	17	„	441 „
IV/2	—	13	„	671	„	„	13	„	533 „
Razem:		69	„	2099	„	„	69	„	1806 „ [2])

Batalion IV obsadza dwiema kompaniami stanowiska pod Zieloną w rejonie Borsucznej, Suchego i Fenterale; na patrole wysyła dwa plutony, jeden na Czortkę, drugi zaś rozchodzi się na drobne patrole. Dwa plutony stoją na drodze do doliny Chrepełowa, ponadto jeden osłania artylerię, a jeden jest w odwodzie.

Batalion I obsadza okopy w dolinie Zielenicy kompaniami jak w dniach poprzednich. W odwodzie pułku stoją bataliony II i III. Kompania 8. buduje okopy dla placówki na wzgórzach przyległych do doliny Chrepełowa oraz dla patroli obserwacyjnych koło leśniczówki. Na prawym skrzydle I batalionu w Zielenicy stoi IV batalion 3. pułku, zaś III batalion 2. pułku jest w odwodzie w Zielonej. Ten ostatni ma w razie

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.

alarmu zająć stanowisko za prawym skrzydłem pierwszej linii bojowej na drodze ku Zielenicy. Miejsce zbiórki batalionu jest przewidziane obok cerkwi w Zielonej. Służbę ubezpieczeń przy moście na Bystrzycy pełnią dwa plutony z 12. kompanii [1]). (Szkic Nr. 28)

Nieprzyjaciel w ostatnich dniach zachowuje się spokojnie, co daje powód do podejrzeń, że przygotowuje się do działań w kierunku na Zielonę. Przy spalonym moście również jest cisza.



Przy ognisku.

Celem zbadania położenia i zamierzeń nieprzyjaciela wychodzi z IV batalionu 3. pułku patrol w sile jednego plutonu przez Zielenicę, Arszeczny, Studeną Klewę ku Pasiecznej, z zadaniem wywiadu i sprawdzenia obecności nieprzyjaciela w tym rejonie.

Następnie III batalion 2. pułku wysyła o świcie dwa patrole w sile plutonów: jeden pod dowództwem chor. Wałęgi z 10. kompanii przez Chrepełów, Rypnę do Porohów i drugi też do Porohów, lecz doliną Maksymca — z zadaniem wywiadu okolicy i powrotu do dnia 19 listopada.

Pluton 10. kompanii przybywa o godzinie 20 z Huty do Porohów, łącząc się tam z plutonem 12. kompanii chor. Prosołowicza i plutonem

[1]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Różne za XI. 1914 r.

5. kompanii 3. pułku; natomiast pluton z 6. kompanii 2. pułku z chor. Steckim wraca już do batalionu. Chor. Wałęga melduje, że ma za mało sił na odparcie wroga, który zajmuje kompanią piechoty Sołotwinę. Po południu uderza bezskutecznie na Porohy silny podjazd kozacki, tracąc 1 poległego i 2 rannych.

II batalion wysyła patrol z 6. kompanii pod dowództwem kaprala Jana Łużeckiego doliną Chrepełowską do wodospadu Buchtowca. Kapral o godzinie 18 melduje, że nieprzyjaciela w tym rejonie nie ma.

Oprócz tego z 6. kompanii wychodzi do Huty patrol łącznikowy w sile 6 legionistów z kapralem Janem Pieprzykiem na czele.

I batalion wysyła pluton przez Zielenicę do Jaremcza, z zadaniem zbadania, czy Rosjanie obsadzają Jaremcze, oraz nawiązania łączności z 52. dywizją. [1])

O świcie wychodzi kompania IV batalionu 3. pułku na wzgórze Podsmereczek i Arszeczny, z zadaniem osłony. Oddziały nieprzyjacielskie w dalszym ciągu nie wykazują bardziej ożywionej działalności. Wobec tego z IV batalionu 2. pułku wyruszają silniejsze patrole. Przed świtem wychodzi pod dowództwem ppor. Smolarskiego patrol w sile 5 legionistów z 16. kompanii i 25 legionistów z 13. kompanii na Pasieczankę, z zadaniem osłony i przeprowadzenia wywiadu na wschód. Drugi taki sam patrol pod dowództwem chor. Siczka Stanisława maszeruje na Czortkę, mając to samo zadanie.

Obydwa patrole wracają przed południem, nie zauważywszy nieprzyjaciela w terenie.

W południe wychodzi znowu słabszy patrol z 16 kompanii pod dowództwem sierż. Stopki. [2])

Patrole meldują, że na Pasieczance słychać od rana strzały armatnie, jednak bardzo rzadkie. O godzinie 14 patrol na Pasieczance melduje, że przez górę przeszło pięciu żandarmów austriackich w kierunku Pasiecznej.

Przy moście na Bystrzycy stoi patrol z 15. kompanii, złożony z 5 ludzi, który melduje, że na przedpolu spokojnie i patroli nieprzyjacielskich nie widać. [3])

O godzinie 22.45 na Pasieczance znowu słychać ogień artylerii i czasami salwy karabinowe od strony południowo-wschodniej, zaś rzadki ogień artyleryjski od strony wschodniej.

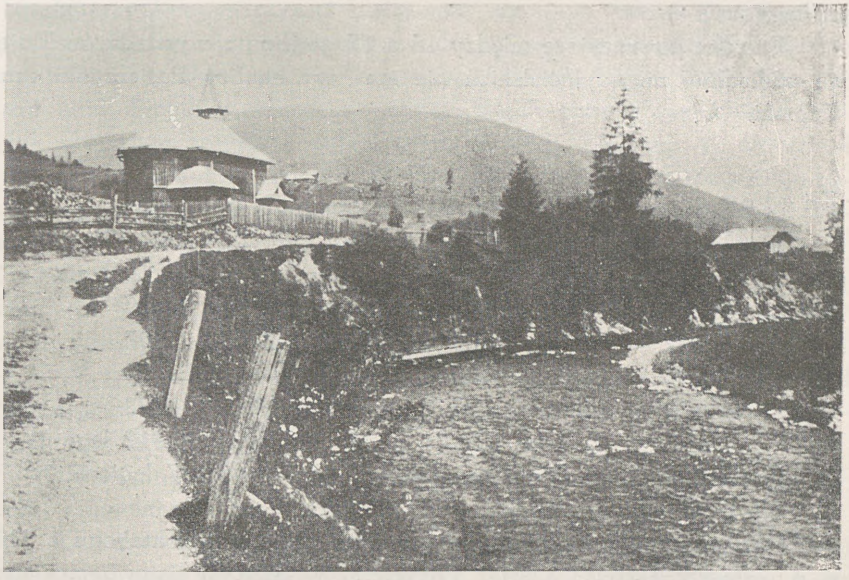
Przychodzi wiadomość, że kompania 8. z 3. pułku pod dowództwem

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. Leg. Pol. za IX—XII. 1914 r.
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914.
[3]) T a m ż e.

por. Trojanowskiego Jerzego zajęła Osmołodę. Patrol, wysłany do Jasienia, nie styka się z nieprzyjacielem. [1])

Płk. Zieliński zarządza na noc dnia 18 listopada nowy podział służby: Batalion II obejmuje warty wewnętrzne, patrole nocne oraz placówkę na drodze do Chrepełowa. Batalion III wystawia placówkę na drodze do Zielenicy koło rozebranego mostu. Batalion IV 3. pułku, świeżo przybyły, kwateruje w Zielenicy. O świcie wysyła batalion IV 2. pułku dwa patrole w kierunku Pasiecznej.

Poza tym dowództwo pułku przystępuje do organizowania kompanii technicznej pod dowództwem por. Słuszkiewicza Jana, polecając z każdej kompanii liniowej odkomenderować do niej po dwóch legionistów. [2])



Pierwszy śnieg w Rafajłowej.

W batalionie II 3. pułku legioniści dowiadują się od taborytów o mającym nastąpić w dniu jutrzejszym wymarszu. [3])

Późnym wieczorem przychodzi z dowództwa 3. pułku rozkaz komendy Legionów wymarszu w dniu jutrzejszym do Osmołody. Według

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. z 17. i 18.XI. 1914 r.
[2]) A. W. Teka „Różne" Komendy Leg. Pol. za 1914 r.
[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

otrzymanych przez komendę wiadomości, doliną Łomnicy maszeruje silny oddział nieprzyjacielskiej piechoty i artylerii. Celem osłonięcia doliny Łomnicy i obrony dostępu z tej doliny do Klausury Płajskiej i Bertianki wychodzi nazajutrz o godzinie 6 jeden batalion z 3. pułku przez Salatruk i dolinę Bystrej do doliny Łomnicy. Następnie 3. pułk wysyła dwie kompanie przze Klausurę Bertiankę na szczyt Płytkiej (c. 1282) oraz przez grzbiet Kieputy na północny-zachód od Berty, Kompanie te w dalszym marszu dołączą do II batalionu 3. pułku, wysłanego przez Salatruk. Batalion ten ma otrzymać o godzinie 7 w Rafajłowej dwa działa górskie. Przejście przez Klausurę Mokrankę osłaniają dwie kompanie z II batalionu 24. pułku pospolitego ruszenia. Batalion zabiera żywność ze sobą, a braki uzupełnia w Holzschlaghausie. Meldunki należy przesyłać do Rafajłowej przez Salatruk oraz przez Klausurę Płajską do Holzschlaghausu. [1])

Patrole, powracające między 16 a 17 godziną z wywiadu, meldują, że oddziałów nieprzyjacielskich nie ma w okolicy Pasieczanki oraz Czortki.

Zielona, 18 listopada 1914.

Stan pułku wynosi:

Sztab —	2	ofic.	10	leg.	bojowy: 2	ofic.	10 leg.
I/2 —	20	„	550	„	20	„	460 „
II/2 —	20	„	563	„	20	„	497 „
III/2 —	16	„	490	„	16	„	423 „
IV/2 —	13	„	627	„	13	„	522 „
Razem:	71	ofic.	2240	leg.	71	ofic.	1912 leg.

Stan II batalionu 3. pułku wynosi 2 oficerów i 857 legionistów. [2])

Na froncie panuje spokój.

Pasieczna jest obsadzona przez jeden lub półtora batalionu z 310. p. p., sotnię kozaków i 8 dział. Pozycje są w dalszym ciągu umacniane. Reszta wojsk jest wycofana z Pasiecznej. W Nadwórnej i Pniowie znajdują się dwa pułki piechoty z artylerią i dowództwo 78. dywizji piechoty rosyjskiej. Bohorodczany i Mołotków nie są obsadzone. W Stanisławowie znajdują się słabe siły. Przez miasto przechodzi dużo oddziałów z Doliny, Kałusza, Halicza — w kierunku na Czerniowce. [3])

W miejscowości Dora stoi batalion piechoty rosyjskiej oraz cztery

[1]) A. W. Teka Nr. 56 Komendy Leg. Pol. Op. Nr 115 z 17.XI.1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr. 137. Kmdy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[3]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. — Op. 120/I.

sotnie kozackie. Według wiadomości z wywiadu, nieprzyjaciel przesuwa silniejsze oddziały z Kałusza w dolinę Łomnicy, z zamiarem uderzenia na Bruszturę. Od strony Osmołody słychać w ciągu dnia silny, niezbyt oddalony ogień artyleryjski. O świcie odchodzą do Klausury Mokranki dwie kompanie z II batalionu 24. pułku pospolitego ruszenia [1]), z zadaniem obsadzenia przejść przez grzbiet karpacki od strony potoku Darów. Oprócz dotychczasowych ubezpieczeń, batalion ten obsadza górę Płytką (na zachód od Hroboka) oraz grzbiet Kieputy na północny-zachód od Berty. Obsada ta zostanie zmieniona 19 listopada przez kompanie legionowe, maszerujące do doliny Łomnicy. [2])

Wzmożony ruch patroli w dniu wczorajszym najwidoczniej niepokoi nieprzyjaciela. Patrol obserwacyjny 15. kompanii na Pasieczance spostrzega zbliżanie się do niego plutonu piechoty rosyjskiej. Dowódca batalionu poleca wstrzymać codziennie wysyłany patrol obserwacyjny na Pasieczankę, by nie spłoszyć wroga. Wyprawia natomiast dwa silne oddziały pod dowództwem chor. Barycza i sierż. Łańcuckiego oraz patrol sierż. Stopki, z zadaniem obejścia i ujęcia plutonu rosyjskiego. Jednak normalnie wysyłany patrol wyszedł już z Zielonej i nie został wstrzymany. Wobec tego patrole chor. Barycza i sierż. Łańcuckiego ruszają pośpiesznie ku Pasieczance. Tymczasem pluton rosyjski na Pasieczance, spłoszony przez patrol sierż. Stopki, nie pozwala się obejść i po krótkiej strzelaninie wycofuje się do Pasiecznej, zabierając ze sobą rannych. Patrole z IV batalionu, poniósłszy straty 3 rannych legionistów, wracają bez jeńców do Zielonej.

W tym samym czasie patrol rosyjski dostaje się nieopatrznie pod ogień placówek 15. kompanii pod Fenterale, tracąc paru rannych, których jednak cofając się zabiera.

W rezultacie IV batalion nie wziął jeńców i nie ma tym samym żadnych wiadomości o nieprzyjacielu. [3])

Dopiero przybyły w nocy wywiadowca donosi, że w Pasiecznej wciąż zmieniają się oddziały przeciwnika. Obecnie stoją tam dwie kompanie z 310. p. p., 4 działa i około 40 kozaków. Oddziały 71. dywizji piechoty odeszły.

Na odcinku pod Porohami pluton 10. kompanii chor. Wałęgi obsadza stanowiska wspólnie z plutonem 12. kompanii chor. Prosołowicza oraz z plutonami z 5. kompanii 3. pułku ppor. Grosse-Zagłoby

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56 Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 116. z 18.XI.
[2]) Tamże. Op. Nr. 117. z 18.XI. Meldunki i rozkazy.
[3]) A .W. Akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r.

i ppor. Czaplińskiego, wysyłając patrole łącznikowe do Rafajłowej i Zielonej przez Maksymiec i Seredny Groń. Patrole pod dowództwem plut. Królikowskiego i plut. Grochala z 5. kompanii 3. pułku ścierają się pod Jabłonką z podjazdem kozackim, który traci poległego i rannego. Jabłonka jest zajęta przez trzy sotnie kozackie i dwa działa. Do Porohów przybywa drogą przez Chrepełów i Hutę pluton chor. Jędrychowskiego z III batalionu 2. pułku w sile 44 legionistów.

Z 56. dywizją w Jamnej jest utrzymywana codziennie łączność patrolami. Patrol 12. kompanii w sile 6 legionistów z kapralem Bolesławem Borkowskim błądzi w marszu na Jamnę wskutek zawiei śnieżnej i niespodziewanie wychodzi na placówkę austriacką, która przerażona ucieka i dopiero po wyjaśnieniu sytuacji powraca na swe stanowiska.

Obok leśniczówki w dolinie Chrepełowa stoi na placówkach 8. kompania. [1])

Poza tym reszta obsady jest bez zmiany. III batalion w odwodzie wystawia ubezpieczenia na drodze do Zielenicy — w sile dwóch plutonów 10. kompanii. Przybyła w dniu dzisiejszym kompania ochotników węgierskich, pod dowództwem sierż. Roztockiego Antoniego, zostaje wcielona do 5. kompanii. [2])

Według dyspozycji płk. Zielińskiego na dzień 19 listopada, położenie grupy legionowej jest następujące:

1) Nieprzyjaciel w sile 1—2 batalionów piechoty z 8 działami obsadza wieś Pasieczną. W Nadwórnej i Pniowie stoją dwa pułki piechoty. W Delatynie aż po górę Olchowiec (tryg. 525) znajdują się silne oddziały nieprzyjacielskie wraz z artylerią. Dorę obsadzają słabe siły rosyjskie. W Jasieniu patrole II batalionu 3. pułku nie znajdują nieprzyjaciela.

2) Zadanie grupy Zielona pozostaje bez zmiany. II batalion 3. pułku wraz z połową III batalionu 3. pułku i dwoma działami górskimi z 1. baterii legionowej maszeruje w dolinę Łomnicy, z zadaniem dotarcia do okolicy Jasienia i osłony dróg w tej dolinie. Pół batalionu 24. pułku pospolitego ruszenia, przydzielonego do grupy legionowej, osłania dolinę w Klausurze Mokrance.

3) Podział służby w Zielonej pozostaje dotychczasowy. Ubezpieczenia i patrole nocne wystawia 5. kompania por. Niedzielskiego oraz 7. kompania podpor. Maćkowskiego, 8. kompania wystawia placówkę na noc od godziny 15 do godziny 5 w dolinie Chrepełowa obok leśni-

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 19.XI.
[2]) A .W. Teka „Różne" Komendy Leg. Pol.

czówki. W dolinie Zielenicy wystawia placówkę na noc 10. kompania w sile dwóch plutonów pod dowództwem chor. Krudowskiego. [1])

Późnym wieczorem powraca patrol z 7. kompanii pod dowództwem kaprala Polka, który przetrząsał rejon od doliny Chrepełowa aż po wodospady w dolinie Buchtowca, lecz z powodu silnej mgły nie widział nieprzyjaciela [2]).

Rafajłowa — Sywula — Jala.

Śnieg i mgły zalegają góry wokoło tak, że szczytów zupełnie nie widać. O godzinie 5 batalion II 3. pułku staje na drodze w Rafajłowej. Ma maszerować do Osmołody, z zadaniem powstrzymania nieprzyjacielskiej piechoty i artylerii, która według otrzymanych meldunków po-



Batalion kpt. Hofbauera odchodzi z Rafajłowej do Osmołody.

suwa się na Osmołodę. Przed odmarszem kompanie pobierają po kilka par butów i mundurów, a każdy z żołnierzy otrzymuje po jednej konserwie i porcji chleba. Zmęczony, niewypoczęty, obładowany amunicją batalion rusza na stację kolejową. Po załadowaniu na „lory" odjeżdża w górę doliny Salatruk. Na końcowej stacyjce w Salatruku batalion wy-

[1]) A. W. Teka „Różne" Komendy Leg. Pol.
[2]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 19.XI. 1914 r.

ładowany o godzinie 8.16 rusza natychmiast na północ od drugiej leśniczówki w góry. Na czele batalionu idzie kpt. Hofbauer z przewodnikiem, chłopem ubranym w kożuch huculski. Kompanie posuwają się bardzo powoli, gdyż ścieżki są zasypane śniegiem do wysokości kolan i batalion musi sobie torować drogę. Wysiłek kompanii, maszerującej na przodzie, jest olbrzymi i siły żołnierzy wyczerpują się. Powoli, z wielkim trudem wspina się batalion południowym stokiem Gaworu w górę po bezdrożach doliny potoku Salatruk, a następnie wzdłuż stoków Bojaryna i Negrowej. Wreszcie i ślad ścieżek, zasypanych śniegiem, ginie, a mgły uniemożliwiają zupełnie dalszą orientację. Dowódca batalionu map nie ma. Na domiar złego przewodnik również nie może zorientować się w okolicy, mimo że setki razy chodzi po niej i zna te strony doskonale. [1])

W górach sroży się zawieja tak silna, że na kilka kroków nic nie widać. Po blisko trzech godzinach marszu, przewodnik błądzi i sprowadza batalion z powrotem do doliny potoku Salatruk. Kpt. Hofbauer, zorientowawszy się u źródeł Salatruka, prowadzi o godzinie 12.35 batalion wprost do góry, z zamiarem przejścia przez siodło na południe od Sywuli (tryg. 1815) do potoku Bystrzyka (Bystra). [2])

Zmęczonych legionistów z powodu zabłądzenia ogarnia zniechęcenie, a spóźniona pora odbiera im siły do dalszego marszu, toteż wielu nie mogąc iść dalej pozostaje w drodze.

Dalszy marsz jest jeszcze trudniejszy od poprzedniego. Śnieg sięga wyżej kolan; gęsta mgła i silny wicher wstrzymują posuwanie się. Nikt jednak nie żałuje wysiłku, byle tylko prędzej dostać się do Osmołody, ładnej miejscowości. Po południu batalion osiąga stoki pod szczytem Sywuli. Wkrótce wichura ustaje i mgły opadają, a przed batalionem otwiera się wspaniały widok na ośnieżone szczyty gór, roziskrzone w promieniach zachodzącego słońca. Drzewa, obsypane srebrnym, puszystym śniegiem, gną się pod jego ciężarem. Za chwilę słońce chowa się na zachodzie i wszystko znika w ciemnościach. Spokój i ciszę zakłócają jedynie od czasu do czasu głośniejsze rozmowy legunów oraz brzęk manierek i menażek.

Po przejściu południowych stoków Łopusznej (1772 m) batalion

---

[1]) A .W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 117, 120. Meldunki. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

[2]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunek II/3. p. L. P. z 20.XI. 1914 r. Pamiętnik leg. Sitki Józefa oraz relacja mjr. Hofbauera podaje: „To zabłądzenie, które było wynikiem fatalnych warunków atmosferycznych, stanowiło jeden z zarzutów, które stawiano mi, a które przyczyniły się później do zwolnienia mnie ze stanowiska dowódcy batalionu". (Teka relacji Nr. 1).

zagłębia się w las, schodząc w dół wąską ścieżyną do doliny potoku Bystra. Legioniści potykają się co krok o korzenie i pnie drzew. Każdy upadek żołnierza powoduje rozciąganie się kolumny marszowej. W ciemnościach słychać krzyki, nawoływania i przekleństwa. Jedni płaczą



Pod granią Sywuli.
(fot. mjr. Antoni Zawadzki)

i przeklinają, inni znów wygwizdują rozmaite wesołe melodie i śmieją się z narzekających. Wielu chce już pozostać na miejscu, lecz ambicja żołnierza, strach przed zamarznięciem, długa noc oraz namowy komendantów zmuszają ich do dalszego marszu. Po bardzo przykrym zejściu w dolinę i przejściu w bród jakiegoś potoku, dowódca batalionu zarządza krótki odpoczynek. Z chwilą odnalezienia potoku i drogi wraca dawna wesołość, mimo przemęczenia, przemarznięcia i wody w butach.



Południowe stoki Łopusznej.
(fot. mjr. Antoni Zawadzki)

Wysłany naprzód przez kpt. Hofbauera adiutant batalionu, ppor. Brodziński, nadchodzi po pewnym czasie z wiadomością o znalezieniu osady ludzkiej. Wszystkim robi się raźniej i nikt nie chce odpoczywać. Po przejściu kilkuset metrów, maszerujący batalion słyszy szczekanie psów — nieomylny znak mieszkań ludzkich. O godzinie 24 kompanie

dochodzą do leśniczówki Jala, gdzie kwaterują. Żołnierze nie szukają wygód, lecz jakiegokolwiek spoczynku pod dachem. Toteż zaraz po spożyciu zapasów cały batalion układa się do snu, zmęczony ciężkim marszem.[1]) (Szkic Nr. 29)

Zielona, 19 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab —	2 ofic.	10 leg.					
I/2 —	20 „	561 „	bojowy:	20 ofic.	549 leg.		
II/2 —	20 „	486 „		20 „	405 „		
III/2 —	16 „	433 „		16 „	414 „		
IV —	21 „	762 „		21 „	488 „		
Razem:	79 ofic.	2252 leg.	bojowy:	20 ofic.	1856 leg.		

Wielka różnica między stanem bojowym a zaprowiantowania polega na dużej liczbie niezdatnych do pełnienia służby.[2])

Na froncie panuje zupełny spokój. Z powodu bardzo silnych opadów śnieżnych w górach i zawiei posuwanie się patroli oraz obserwacja są utrudnione. Na froncie pod Zieloną, w dolinie Łomnicy, jak i pod Porohami panuje spokój.[3])

Obsada nieprzyjacielska w Pasiecznej jest zmniejszona do półtorej kompanii 310. p. p. i 4 dział. Reszta 310. p. p. i dowództwo 78. dywizji rosyjskiej znajduje się w Nadwórnej. Inne pułki tej dywizji wraz z artyderią stoją w Delatynie i dalej na wschód, przypuszczalnie w Kołomyi W Sołotwinie znajduje się jedna kompania z 2 działami, w Jabłonce dwie sotnie kozackie.

W Zielonej jest cały 2. pułk (cztery bataliony) oraz szwadron ułanów i 4 działa górskie. W Rafajłowej są w odwodzie dwa bataliony 3. pułku. W dolinie Łomnicy w marszu na Osmołodę znajduje się sześć kompanii piechoty z 3. pułku.

Ludność cywilna w Zielonej i Rafajłowej zaczyna chorować z powodu braku żywności.[4])

Na całym odcinku spokój. Na przedpolu trwa dalej intensywna działalność patroli, w czasie których wyrabiają się w służbie polowej

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunek II/3. p. L .P. z 20.XI. Pamiętnik leg. Sitki Józefa. Według A. W. Akta oper. 2. p. L. P. dziennik II/3. p. — wymarsz II/3. p. L .P. z Rafajłowej do Osmołody odbył się 14.XI.

[2]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

[3]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 20.XI. oraz teka Nr. 8. Kmdy L. P. dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol.

[4]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 122. — 19.XI. Meldunek.

młodzi żołnierze pułku. Nadzwyczaj ostre warunki górskiej zimy hartują legionistów i wyrabiają u nich poczucie własnej siły moralnej i fizycznej.

Wracają oddziały, które przed paru dniami wyszły na wywiad doliny Bystrzycy Sołotwińskiej, dochodząc aż do Porohów. Nieprzyjaciela pod Porohami nie ma.

Inne patrole, wysłane do Jaremcza, nawiązują łączność z oddziałami austriackimi, walczącymi z nieprzyjacielem pod Dorą, którą w końcu nieprzyjaciel zajmuje.

Z IV batalionu 2. pułku, obsadzającego Zielonę w rejonie Borsucznej i Suchego, wychodzą o godzinie 6 jak zwykle dwa patrole: jeden na Pasieczankę i drugi wzdłuż lewego brzegu Bystrzycy Nadwórniańskiej.

O godzinie 9, w myśl rozkazu dowódcy pułku, wychodzi z 6. kompanii patrol pod dowództwem plut. Stolarza — doliną Chrepełowa do leśniczówki i stąd idzie na Czortkę. Z powodu głębokich zasp śnieżnych, posuwa się bardzo wolno, dopiero o zmroku staje w odległości paru kilometrów od Czortki i nocuje w kolibie. [1])

Z 6. kompanii wychodzi patrol z 6 legionistami pod dowództwem kaprala Tasieckiego Mieczysława w dolinę Chrepełowską przez Rypnę i Hutę do Porohów, spotykając po drodze patrol łącznikowy z Porohów. W Porohach stoją nadal dwa plutony z 5. kompanii 3. pułku ppor. Grosse-Zagłoby i ppor. Czaplińskiego oraz pluton z 10. kompanii 2. pułku chor. Wałęgi.

Patrole z Porohów nawiązują łączność z 8. kompanią 3. pułku w dolinie Łomnicy.

Płk. Zieliński reguluje rozkazem służbę na następny dzień: warty wewnętrzne pełni 6. kompania pod dowództwem ppor. Wojciechowskiego. Poza tym 8. kompania wystawia placówkę obok leśniczówki w dolinie Chrepełowa. III batalion 2. pułku jest w odwodzie w Zielenicy.

Stanowiska w Zielonej obsadza IV batalion 2. pułku, a w dolinie Zielenicy znajdują się bataliony I/2. oraz IV/3. pułku.

W Pasiecznej obsada nieprzyjacielska jest zmniejszona do półtorej kompanii i 4 dział. W Nadwórnej stoi reszta 310 p. p. i sztab 78. dywizji. Reszta tej dywizji kwateruje w Delatynie i Kołomyi. W dolinie Łomnicy nieprzyjaciela nie ma.

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 20.XI.

Jala — Osmołoda.

Po paru godzinach odpoczynku w leśniczówce Jala, II batalion 3. pułku odmaszerowuje i w godzinach południowych osiąga Osmołodę, w której stoi 8. kompania por. Trojanowskiego. Marsz trwa krótko i nastrój podczas niego panuje wesoły. Osmołoda jest to miejscowość piękna, położona nad rzeką Łomnicą i otoczona górami. Kwatery są bardzo dobre. Ludność polska, robotnicza, uprzejma i gościnna, jest życzliwie usposobiona do legionistów, chociaż do Moskali jest również ustosunkowana przychylnie ze względu na ich dobre obchodzenie się z ludnością.

Trzy kompanie kwaterują w Osmołodzie, czwarta zaś ubezpiecza postój w Podlutem, gdzie są bardzo dobre stanowiska, nadające się do obrony.

Po zakwaterowaniu wychodzą patrole łącznikowe do Porohów i do Wyszkowa oraz wywiadowcze do Jasienia, Lipowicy i Perehińska.

Według wiadomości, otrzymanych od ludności cywilnej, Dolina i Kałusz są zajęte przez wroga. Nieprzyjaciel jest przekonany, że żaden oddział nie przejdzie przez góry z Rafajłowej lub Holzschlaghausu do Osmołody, w czym ma zupełną rację, jeśli śnieg będzie padał jeszcze ze 2 dni.

Połowa III batalionu 3. pułku pod dowództwem por. Zająca znajduje się w drodze z Holzschlaghausu przez graniczny grzbiet Karpat do doliny Łomnicy. Natomiast dwa działa z 1. baterii w marszu z Rafajłowej przez Sywulę do Osmołody, mimo prowadzenia przez przewodnika, gubią pod Gaworem drogę i wskutek zawiei śnieżnej błądzą, natrafiając w końcu na olbrzymi wyrąb leśny, którego przejść nie mogą. Dowódca baterii nocuje więc w górach pod gołym niebem i decyduje się wracać do Rafajłowej. [1])

Tego samego dnia batalion kpt. Hofbauera obejmuje zarząd prywatnej kolejki leśnej, która biegnie z Osmołody doliną Łomnicy do Rożniatowa i dalej do linii kolejowej Dolina—Stanisławów. Ppor. Brodziński, po przełamaniu pewnych trudności, uruchamia kolejkę leśną dla użytku batalionu i odtąd oddaje ona nieocenione usługi. [2])

Tabor kolejowy składa się z dwóch parowozów, jednego większego, silniejszego i drugiego mniejszego oraz z kilku wagonów krytych, paru „salonówek" i dużej ilości platform.

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki II/3. i 3. p. L. P. z dn. 20.XI.

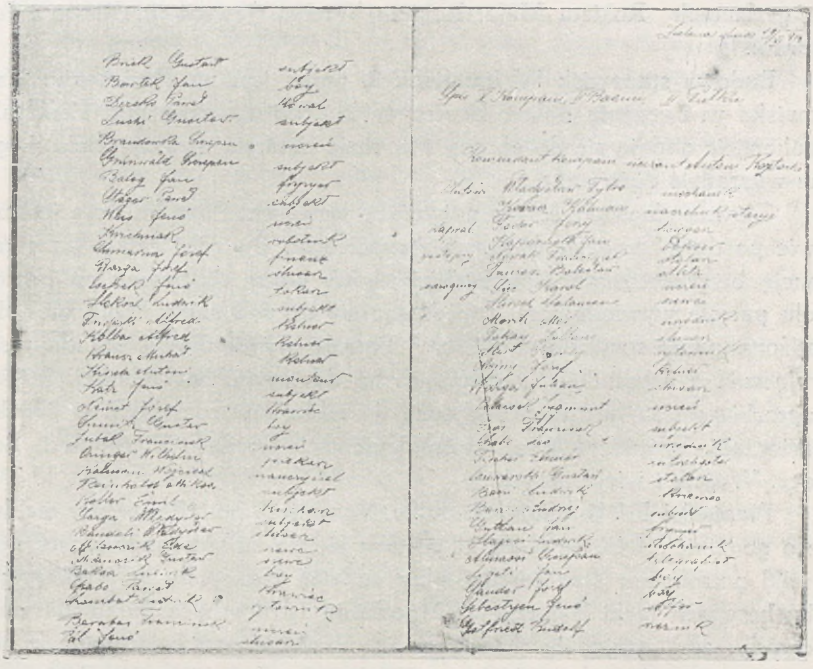
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki za 20.XI. Dziennik II/3. p. L. P. podaje, II/3. p. przybył do Osmołody 15.XI.

Zielona, 20 listopada 1914.

Stan liczebny pułku wynosi:

Sztab —	2	ofic.	10	leg.			
I/2 —	20	„	564	„	bojowy:	20 ofic.	552 leg.
II/2 —	20	„	541	„		29 „	435 „
III/2 —	19	„	587	„		16 „	499 „
IV —	22	„	607	„		15 „	601 „
Razem:	83	ofic.	2309	leg.	bojowy:	80 ofic.	2087 leg.[1])

II batalion 3. pułku liczy 20 oficerów i 857 legionistów.



Spis legionistów-Węgrów z 5. kompanii 2. pułku.

Od północy pada gęsty śnieg, który pokrywa grubą warstwą ziemię; jest kilka stopni mrozu, zima więc nastała w całej pełni.

Na froncie panuje spokój. Z II batalionu 2. pułku wychodzi patrol w sile 8 legionistów z kapralem Andruszewiczem doliną Maksymca

[1]) A. W. Teka 137. Komendy Leg. Pol. Raporty poranne. Drugi raport poranny z tego samego dnia podaje w stanie zaprowiantowania 87 oficerów i 2256 legionistów, zaś w stanie bojowym 79 oficerów i 1908 legionistów.

przez Seredny Groń do c. 853, celem nawiązania w tym miejscu łączności z patrolem z oddziału w Porohach. Drugi patrol z I batalionu maszeruje w kierunku Jamnej do 56. dywizji.

Patrol z 6. kompanii pod dowództwem plut. Stolarza, nie mogąc dobrnąć do Buchtowca z powodu wielkich opadów śnieżnych, zawraca z drogi.

Patrol łącznikowy, wysłany do Jamnej, melduje, że na odcinku austriackim w dolinie Prutu jest zmiana. W miejsce 56. dywizji, która odeszła, obsadza Jamnę 52. dywizja. Większość jej sił stoi w Mikuliczynie, mając wysunięte dwa bataliony w Jamnej, dwa w Kosmaczu i jeden na grzbietach Rokieta Mała, Rokieta Wielka, Jaworowa, Klewa i Jawornik.[1])

Budowa stanowisk IV batalionu 2. pułku jest na ukończeniu. Stanowiska w zwężeniu doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej pod Fenterale znakomicie nadają się do obrony i w razie natarcia nieprzyjaciela mogą mu wyrządzić dużo strat.

Główna placówka stoi w najwęższym miejscu. Ponadto stoją jeszcze dwie po dwu brzegach rzeki, na stokach gór. By mieć całkowitą gwarancję bezpieczeństwa i swobody ruchów, krążą codziennie na przedpolu patrole wywiadowcze, zapędzając się aż pod samą Pasiecznę, obsadzoną przez rosyjskie oddziały. Patrole wywiadowcze składają się wyłącznie z ochotników, odważnych aż do granic bezczelności, którzy poprzebierani za huculów, dochodzą do oddziałów rosyjskich w środku Pasiecznej. Wśród nich rej wodzą legioniści: Kosiba i Piątkowski, Bogacz, Wójcik i wielu innych.[2])

Placówka IV batalionu 2. pułku, wysunięta pod Pasiecznę, melduje o godzinie 14.45, że stamtąd posuwa się do zniszczonego mostu niewielki patrol, a w ślad za nim silny oddział, rozsypany w tyraliery po obu brzegach rzeki Bystrzycy. O godzinie 16 dowódca pułku alarmuje odwody, zarządzając ostre pogotowie. Przeciw posuwającemu się oddziałowi rosyjskiemu wychodzą z IV batalionu w kierunku Pasiecznej dwa silne patrole, które meldują, że nieprzyjaciel usadowił się koło spalonego mostu i dalej nie posuwa się. Obydwa patrole pozostają na noc jako placówki i późnym wieczorem donoszą, że wróg zajmuje domy w odległości 300—500 kroków od spalonego mostu (c. 560).[3])

Patrole łącznikowe z Osmołody informują, że II batalion 3. pułku przesuwa się z Osmołody do Jasienia. Chor. Prosołowicz patroluje So-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki.
[2]) Roja Bolesław. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933., str. 156.
[3]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki za 20.XI.

łotwinę, opuszczoną przez nieprzyjaciela; po stwierdzeniu, że rano był tam podjazd kozacki w sile 30 koni, cofa się na noc do Rakowca. [1])

O świcie wracają do Rafajłowej 2 działa z 1. baterii legionowej, zabłąkanej z powodu zawiei śnieżnej pod Sywulą.

Patrole 16. kompanii spotykają zabłąkanych legionistów z II batalionu kpt. Hofbauera, którzy w czasie przemarszu z Rafajłowej do Osmołody nie nadążając pozostali w tyle i pogubili się. Wraz z nimi odsyłają również do batalionu łącznika, idącego z Osmołody z rozkazem kpt. Hofbauera do dowódcy III batalionu 3. pułku por. Zająca w Bruszturze, by ten maszerował 21 listopada w południe do leśniczówki Jali oraz naprawił linię telefoniczną do Brusztury.

Do patroli łącznikowych są przydzieleni przewodnicy-huculi, zgłaszający się na ochotnika. Zabłąkanych legionistów prowadzi do Osmołody patrol łącznikowy pod kapralem Kurą.

Ppor. Brodziński uruchamia kolejkę: maszynka, obsługiwana przez maszynistów fachowców, wybranych spośród legionistów, jest już pod parą. Po południu po raz pierwszy wiezie jedną kompanię na zmianę służby ubezpieczeń do Podlutego. Na dalsze kursy obsługuje parowóz maszynista cywilny, który zna dobrze wady toru i może uniknąć katastrofy w razie szybszej jazdy.

W dniu dzisiejszym w Osmołodzie pada wielki śnieg, pokrywając grubą warstwą wszystkie przejścia i ścieżki w górach tak, że sprowadzenie żywności z Węgier napotyka na nowe olbrzymie trudności.

Wobec niedostarczenia prowiantów z Brusztury, batalion czerpie je na razie z zapasów Osmołody. [2])

Celem nawiązania łączności z Bruszturą, batalion przystępuje do budowy linii i połączeń telefonicznych między placówkami a dowództwem batalionu oraz Klausurą Bertianką, by uzyskać w ten sposób kontakt z Königsfeldem i Rafajłową. Brak materiału, zwłaszcza przewodów, bo aparatów jest pod dostatkiem, uniemożliwia wykonanie tego projektu. Na dwa tygodnie przed przybyciem II batalionu 3. pułku do Osmołody, patrol rosyjski zabiera z leśnych magazynów w Osmołodzie pół wagonu drutu telefonicznego.

Zaprowadzenie połączenia między placówkami i komendą batalionu natrafia prócz tego na wielkie trudności terenowe, ponieważ w kilku miejscach przewody trzeba przerzucić przez rzekę, którą muszą legioniści przechodzić w bród z braku mostów. [3])

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki za 20.XI.
[2]) A. W. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 126. z 20.XI. Meldunek.
[3]) A. W. Dziennik II/3. p. L. P.

Na froncie pod Zieloną spokój. Komenda Legionów ma zamiar ściągnąć II batalion 3. pułku z Osmołody, gdzie pozostanie tylko jedna kompania, drogą przez Porohy—Rypnę z powrotem do Rafajłowej.

Przydzielony komendzie Legionów II batalion 24. pułku austriackiego odchodzi do Maramaros-Sziget. [1])

Zielona, 21 listopada 1914.

Na froncie panuje cisza.

O godzinie 3.30 z IV batalionu 2. pułku wychodzi na wypad w kierunku Pasiecznej silny patrol pod dowództwem ppor. Smolarskiego. z zadaniem odrzucenia placówki nieprzyjacielskiej spod zniszczonego mostu w Pasiecznej. Patrol, niezauważony przez wroga, o godzinie 3.30 podsuwa się pod jego stanowiska i rozpoczyna silny ogień karabinowy. Zaskoczona placówka ucieka do Pasiecznej, tracąc 19 poległych i jednego rannego, wziętego do niewoli szeregowca Iwana Kostiuchina z 310. szackiego pułku piechoty. Pułk ten, liczący 4 bataliony, od pewnego czasu stoi w całości w Pasiecznej wraz z 4 karabinami maszynowymi i baterią dział polowych. [2])

Patrole z IV batalionu 2. pułku meldują, że na Pasieczance łatwo można zbłądzić, ponieważ wielkie zaspy śnieżne zupełnie dezorientują, a mgły utrudniają obserwację.

W Zielonej pełni służbę IV batalion 2. pułku w pierwszej linii, w dolinie Zielenicy bataliony I/2. oraz IV/3. pułku, który wysyła patrole do Jamnej.

Pogotowie i ubezpieczenie nocne w Zielonej pełni 6. kompania 2. pułku ppor. Kaufera. Nocna służba trwa od godziny 15 po południu do 5 rano. Z 2. pułku 11. kompania ubezpiecza w nocy most w Zielonej.

Na patrol łącznikowy do Porohów wychodzi kapral Walenty Słowik z 6 legionistami 10. kompanii.

Patrol chor. Prosołowicza z 12. kompanii spotyka o godzinie 5 pod wsią Babcze słaby podjazd kozacki, jadący z Sołotwiny, który ostrzelany cofa się do Mołotkowa tracąc poległego i kilku rannych. Chor. Prosołowicz powraca do Porohów. [3])

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 127. z 27.XI. oraz 131. z 23.XI. — Meldunek.

[2]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki IV/2. p. L. P. z dn. 21.XI.

[3]) A. W. Teka 2 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki z 21. i 22.XI. oraz Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 127.

Osmołoda.

Mróz — 10 stopni Celsjusza. Dzień piękny.

Po południu przybywa, skierowany przez komendę Legionów, III batalion 3. pułku pod dowództwem por. Zająca, który zostaje włączony i podporządkowany dowództwu kpt. Hofbauera. Batalion ten staje na kwaterach w Podlutem. [1])

Wraz z III batalionem 3. pułku zjawia się długo oczekiwana prowiantura batalionowa z sierżantem Jasieniakiem Stanisławem, który przywozi w dostatecznej ilości salami, kiełbasę, konserwy, chleb, cukier, tytoń itd. Legionistów ogarnia z tego powodu znakomity humor. Z braku kuchni polowych żołnierze gotują w domach, w czym pomagają im niewiasty z Osmołody. Służba nie jest ciężka i polega na wystawianiu placówek oraz wysyłaniu patroli. Nieprzyjaciel znajduje się w Perehińsku.

Pluton ppor. Grosse-Zagłoby z 5. kompanii 3. pułku, który ubezpiecza Porohy, stacza pod tą miejscowością potyczkę z sotnią kozacką i odrzuca ją ogniem karabinowym.



Chor. Marek Stanisław ze sztandarem, ofiarowanym Legionom przez młodzież węgierską.

Zielona, 22 listopada 1914.

Stan liczebny pułku:

Sztab —	2	oficerów	9	legionistów
I/2 —	24	„	577	„
II/2 —	20	„	333	„
III/2 —	16	„	441	„
IV/2 —	21	„	611	„
Razem:	83	oficerów	1971	legionistów

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 130 z 22.XI. Meldunki.

Ponadto 3 oficerów i 111 legionisctów z III batalionu 2. pułku jest w Porohach, zaś z II batalionu 2. pułku 53 legionistów na patrolach.

Mróz jest nieco większy, wynosi —10°C.

Dowództwo III batalionu 2. pułku obejmuje od por. Sikorskiego Bronisława por. Szerauc Edward, dowódca 16. kompanii. [1])

Do Brusztury przybywa 3. kompania uzupełniająca tzw. „wiedeńska" pod dowództwem por. Lorscha Napoleona. [2])

Komenda Legionów oraz komendy austriackie żądają stwierdzenia, jakie oddziały nieprzyjacielskie i w jakiej liczbie obsadzają Pasieczną i wsie dalsze aż do Nadwórnej.

Wobec tego płk. Zieliński wysyła patrol łącznikowy i zawiadamia gen. Schreitera w Jamnej:

1) Zielona jest broniona przez 2. pułk, 6 dział górskich i szwadron konnicy.

2) Rafajłowę zajmuje 3. pułk.

3) Nieprzyjaciel obsadza Pasieczną; siły jego, składające się z piechoty, artylerii i kawalerii, nie są dokładnie znane; wróg ciągle niepokoi oddziały legionowe patrolami.

4) W stronę Jamnej chodzą patrole 2. pułku, który w leśniczówce Ilma wystawia stałą placówkę. [3])

Huculi, którzy kręcą się koło stanowisk legionowych w poszukiwaniu żywności i przechodzą z jednej strony linii na drugą, zeznają, że w Nadwórnej jest „mnoho" (dużo) wojska oraz kozaków, którzy obiecują sobie wszystkich „sokolików" i „malczyków" w „plen" wziąć. Poza tym o liczbie piechoty rosyjskiej i kozaków nadchodzą bardzo sprzeczne wieści.

Celem zasięgnięcia pewnych wiadomości oraz wzięcia jeńców wychodzą wywiadowcy do Zielonej i Pasiecznej. Jednocześnie chor. Raganowicz z 15. kompanii urządza zasadzkę na piechurów rosyjskich przy rzece koło spalonego mostu.

Wkrótce po tym o godzinie 7 nieprzyjaciel rozpoczyna dość silny ogień; na strzały te pluton chor. Raganowicza nie odpowiada. Nieprzyjaciel nie jest widoczny, ponieważ strzela z góry na obsadzony przez pluton lasek. Po 10 minutach Rosjanie przerywają ogień.

Po pewnym czasie chor. Raganowicz zarządza odwrót od mostu do Zielonej. W czasie tego pluton dostaje się z lewej strony pod salwowy

---

[1]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

[2]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P.

ogień karabinowy, a następnie pojedyńczy patrolu 16. kompanii. Przytomność umysłu chor. Raganowicza ratuje pluton od poważnych strat. Poza tym spokój. [1])

Tak na odcinku IV batalionu 2. pułku pod Zieloną, jak i batalionów I/2. oraz IV/3. pułku w dolinie Zielenicy obsada stanowisk jest bez zmiany.



Odpoczynek przy ognisku.

Z kompanii 6. 2. pułku wychodzi o godzinie 9 patrol (z 7 legionistów z kapralem Karolem Polkiem) przez Czortkę do wodospadów w dolinie Buchtowca; jednak patrol nie dochodzi tam z powodu głębokiego po pas śniegu. Podjazdy kozackie patrolują północno-wschodnie stoki Czorcina. Patrol nocuje w opuszczonej chacie na Czortce.

O godzinie 9 z Porohów odchodzą do Zielonej plutony z III batalionu 2. pułku chor. Wałęgi, Prosołowicza i Jędrychowskiego. W Porohach pozostają jedynie dwa plutony z 5. kompanii 3. pułku ppor. Grosse-Zagłoby i ppor. Czaplińskiego. Na miejsce tych plutonów przychodzi chor. Stecki z plutonem 8. kompanii 2. pułku.

O godzinie 17.50 powraca z Porohów patrol sierż. Pietrzyka z 6.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

kompanii 2. pułku, meldując, że droga z powodu głębokiego śniegu jest bardzo ciężka. To samo melduje patrol z 6. kompanii st. leg. Skirmunta, wracający z wodospadów w dolinie Buchtowca. Nieprzyjaciela nie ma koło wodospadów w Buchtowcu.

Patrol plut. Szarka w sile 7 legionistów z II batalionu 2. pułku maszeruje przez Seredny Groń do doliny Bystrzycy Sołotwińskiej, gdzie nawiązuje łączność z patrolem, wysłanym z Porohów.

Osmołoda.

Aby zaopatrzyć się w prowianty, których zaczyna już brakować, kpt. Hofbauer zarządza wypad na Perehińsko. Przed wyjazdem kompanii wychodzą w godzinach porannych do Perehińska, ubrani po cywilnemu: sierż. Masny Karol i Jasieniak Stanisław. Po otrzymaniu od nich meldunku, 5. kompania w sile kilku oficerów i 60 legionistów wyjeżdża kolejką wąskotorową do Perehińska. Przed miasteczkiem kompania opuszcza wagony i w zupełnej ciszy, pod osłoną ciemności, ubezpieczona ze wszystkich stron, wchodzi do miasteczka. Kozacy kwaterują w północnej części Perehińska oraz w pobliskich wsiach. Po zabraniu prowiantów ze sklepów i załadowaniu na platformy, kompania zupełnie swobodnie powraca do Osmołody. Cała wycieczka, pod bokiem nieprzyjaciela, ma w sobie coś z majówki, tylko urządzonej w zimie.[1])

Polegli:

Florek Stanisław, Puskarz Walenty, Włóczek Stanisław z 15. kompanii.

Ranni:

Halcia Michał, Malejszo Tomasz z 15. kompanii.

Zielona, 23 listopada 1914.

Na froncie panuje spokój. IV batalion 2. pułku obsadza stanowiska przed Zieloną, bataliony I/2. i IV/2. pułku w dolinie Zielenicy. Pasieczna zajęta jest przez cztery kompanie piechoty, sotnię kozaków i 4 działa, których stanowiska znajdują się z boku drogi, koło zarządu leśnego w Pasiecznej. Patrole nieprzyjacielskie chodzą do Buchtowca i Bitkowa oraz do leśniczówki Buchtowiec, gdzie stoi placówka. Z Nadwórnej odchodzą znaczne siły nieprzyjacielskie (około brygady piechoty) w niewiadomym kierunku.

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Dziennik II/3. p. oraz Teka Nr. 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunek II/3. p. L. P. z 22.XI. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

O godzinie 9 powracają do Zielonej plutony z III batalionu 2. pułku chor. Wałęgi, chor. Prosołowicza i chor. Jędrychowskiego po parudniowym pobycie w Porohach. Wraz z tymi plutonami powraca patrol kaprala Walentego Słowika.

Patrole spod Pasiecznej meldują o godzinie 22.45, że nieprzyjaciel obsadza z powrotem zniszczony most. Późnym wieczorem do placówki 15. kompanii 2. pułku, stojącej pod Pasieczną, dochodzi odgłos gwałtownej strzelaniny we wsi. Trwa to około 10 minut.

O godzinie 20 przybywa pluton chor. Steckiego z 8. kompanii 2. pułku do Porohów, gdzie zastaje dwa plutony z 5. kompanii 3. pułku pod dowództwem ppor. Grosse-Zagłoby. [1])

Legioniści znowu skarżą się, że wyżywienie jest liche. Prowiantura wydaje na cały batalion zaledwie 180 bochenków chleba dziennie oraz trochę ryżu, który w dodatku czuć niemożliwie naftą. Od dwu dni zresztą i tego zabrakło, a ponieważ na miejscu nic kupić nie można, kompanie głodują.

Okoliczne wsie są do tego stopnia wyniszczone, że ludność miejscowa, huculska nie ma co jeść i ubożsi mieszkańcy żywią się przy kuchniach kompanijnych. Ale kiedy i kompaniom brakuje żywności, to i oni nic nie dostają. Nędza zaś wśród hucułów jest bardzo wielka. [2])

Komenda Legionów ma zamiar, z inicjatywy mjr. Januszajtisa, zorganizować wywiadowczy patrol narciarski dla łatwiejszego rozpoznania w górzystym terenie. Zgłaszają się ochotnicy: ppor. Strzelecki, ppor. Jaster, plut. Pastuszenko, kapr. Derkacz, legioniści: Kuczma, Menerka, Małko, Drzewiecki, Gralacha, Boczar, Dybaś, Czajkowski, Warzybok, Borzęcki, Kiliński, Wójcik, Nitka, Otto, Gąsior.

II batalion 3. pułku stoi nadal w Osmołodzie, ubezpieczając się placówkami.

Placówki z plutonu ppor. Grosse-Zagłoby 5. kompanii 3. pułku w Porohach ścierają się z patrolami kozackimi, które cofając się pozostawiają poległego i 3 rannych. [3])

Z i e l o n a, 24 l i s t o p a d a 1 9 1 4.

Na odcinku IV batalionu 2. pułku — według meldunków patroli — nieprzyjacielskie oddziały posuwają się górami od strony Buchtowca

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 22.XI.1914 r.

[2]) Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa, 1933. — str. 161, oraz pamiętniki leg. Górki Antoniego i Dionizego Rogali-Lewickiego.

[3]) A. W. Teka Nr. 56 Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 131. z 23.XI. Meldunki.

ku Zielonej. Patrole nie mogą podać ich sił, ponieważ kryją się na zalesionych wzgórzach i dolinach. Są to mniejsze oddziały.

O godzinie 8.45 patrole nieprzyjacielskie przenikają dalej i przechodzą niepostrzeżenie przez linię placówek koło góry Borsucznej. Patrol nieprzyjacielski, znalazłszy się nad Zieloną, rozpoczyna ostrzeliwanie kwater 16. kompanii, stojącej w Borsucznej. [1])

W chwili gdy patrole nieprzyjacielskie rozpoczynają ostrzeliwanie chałup w Zielonej, na przedpolu znajdują się patrole pod dowództwem ppor. Smolarskiego i chor. Kosiby. Patrole na odgłos strzałów zawracają na wzgórza, panujące nad Borsuczną i zachodzą tyły strzelającemu patrolowi, odcinając mu odwrót.

W potyczce, jaka się wywiązuje patrol nieprzyjacielski zostaje doszczętnie zniesiony. Z patrolu, liczącego 16 ludzi, wszyscy są zabici. W ręce legionistów ppor. Smolarskiego i Kosiby nie dostaje się ani jeden jeniec.

Po tej utarczce Rosjanie, krążący wokoło, wracają do Pasiecznej. Nawet placówki ich wycofują się z nad spalonego mostu ku Pasiecznej, pozostawiając jedynie czujkę w sile 4 żołnierzy.

W południe ogląda stanowiska IV batalionu 2. pułku płk. Zieliński i zwraca uwagę, że ludzie tego batalionu są zbytnio wyczerpani nadmierną służbą na placówkach. Widząc dwie placówki na lewym brzegu Bystrzycy Nadwórniańskiej na zachodnich stokach wzgórza, poleca jedną z nich usunąć jako niepotrzebną, mówiąc do dowódcy IV batalionu 2. pułku, mjr. Roji: *„Pamiętaj Pan na potem. I nie haruj tak nimi, bo to studenci i Panowie-legioniści"*. Płk. Zieliński odnosi się do żołnierzy po ojcowsku, niezwykle serdecznie i poleca szanować ich siły oraz nie wyczerpywać niepotrzebną służbą. [2])

Po południu nieprzyjacielska piechota przechodzi w sile batalionu o godzinie 13 przez spalony most, uderza na placówki 15. i 13. kompanii i posuwając się rusza do natarcia na prawe skrzydło IV batalionu, t. zn. 15. kompanię, stojącą na prawym brzegu rzeki Bystrzycy Nadwórniańskiej. [3])

Gdy tyraliery rosyjskie podchodzą o godzinie 15.35 na jakieś 500 kroków do stanowisk IV batalionu, rozpoczyna się silny ogień karabinowy ze stanowisk 15. kompanii. Do stanowisk 13. kompanii nieprzyjaciel nie dochodzi. Równocześnie patrole z Pasieczanki i Czortki mel-

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. Meldunki IV/2. p. L. P.
[2]) Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933.
[3]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. Meldunki oraz A. W. Teka Nr 56. Komendy Leg. Pol. Opr. 135. z 24.XI. oraz pamiętniki sierż. leg. Machalskiego Jana, kaprala Tomzy.

dują, że oddziały rosyjskie obchodzą stanowiska 15. kompanii wzdłuż stoku gór. Oddziały te nie nadążają na czas z powodu trudnego terenu górzystego oraz głębokiego śniegu i widząc po 3-godzinnej strzelaninie cofające się w dolinie oddziały, które ponoszą straty 5 poległych i kilkunastu rannych, również wycofują się ku Pasiecznej.

Placówki 15. i 13. kompanii zajmują o godzinie 16.45 z powrotem opuszczone stanowiska, mając w odwodzie pół 12. kompanii 2. pułku w sile 70 legionistów; na przedpole wychodzą patrole obserwacyjne.

O godzinie 21 patrole na przedpolu meldują, że silny oddział nieprzyjacielski znów posuwa się od mostu kolejowego ku Zielonej w zamiarze przeprowadzenia natarcia nocnego. W utarczce z nieprzyjacielem, patrole IV batalionu ponoszą straty: 2 poległych i 3 rannych legionistów. Patrole cofają się i alarmują placówki.

Placówka 15. kompanii, pod naciskiem wroga, który uderza na bagnety, cofa się ku głównym stanowiskom IV batalionu pod Suchym i Borsuczną. Nieprzyjaciel nie posuwa się jednak dalej, zajmując stanowiska placówek IV batalionu pod Fenterale. Stwierdzają to patrole, które wychodzą w kierunku na most kolejowy. Placówki w ostrym pogotowiu zajmują stanowiska przed Suchym i Borsuczną.[1])

I batalion, zaalarmowany strzelaniną na odcinku IV batalionu, od godziny 15. jest w pogotowiu. Z 4. kompanii wychodzą patrole w kierunku południowym od Zielenicy drogą oraz na wzgórza, zwłaszcza na północ od stanowisk placówek I batalionu w Zielenicy, z zadaniem utrzymania łączności z IV batalionem wobec naporu nieprzyjaciela.

Patrole meldują, że nieprzyjaciela nie ma.

Po tych próbach natarcia ze strony wojsk rosyjskich kompanie silniej umacniają swe stanowiska, zaciągając druty kolczaste.

Na odcinku I batalionu w dolinie Zielenicy, IV batalionu 3. pułku w Zielenicy i II batalionu w dolinie Chrepełowa panuje spokój. Nieprzyjacielskie patrole nie pokazują się w tym rejonie. Stojący w Porohach pluton chor. Steckiego z 8. kompanii 2. pułku w sile 42 legionistów idzie na wywiad do Sołotwiny, lecz nieprzyjaciela nie spotyka. Przez Sołotwinę przechodzą tylko słabe podjazdy kozackie. W Mołotkowie stoi silniejszy oddział kozacki, prawdopodobnie parę sotni. Pluton chor. Steckiego pozostaje w Porohach.[2])

Stosunek legionistów do miejscowych mieszkańców jest bardzo

[1]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol. za XI. 1914 r. Op. 135. Teka 2 F. Kmdy L. P. Meldunki 2. p. L. P. z 24.XI, teka Nr. 8. Kmdy L. P. Dziennik szefa sztabu oraz teka 56. Kmdy L. P. Op. 135 z 24.XI. Meldunki. Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana.

[2]) A. W. Teka 2 F. Kmdy L. P. Meldunki 2. p. L .P. z 24.XI. 1914 r.

przyjazny. Ludność zaś odnosi się z wyjątkową życzliwością, donosząc o wszelkich ruchach i marszach nieprzyjaciela.

Stosunek do władz austriackich i żandarmów jest wręcz nieprzyjazny. Pomimo skrajnej nędzy, w jakiej znajdują się Huculi na skutek wojny i mimo niewystarczającej zresztą pomocy ze strony legionistów, żandarmi austriaccy nie tylko nie starają się o ulżenie doli miejscowej ludności, lecz jeszcze ją zapędzają do roboty przy naprawie dróg. Huculi skarżą się legionistom, że żandarmi tylko ich biorą do przymusowych robót, zaś ludność po stronie węgierskiej oszczędzają.

Reszta pułku w Zielonej.

II batalion 3. pułku stoi w Osmołodzie i wysyła patrole łącznikowe do austriackiej grupy gen. Janiczka, stojącej na przełęczy Wyszków. (Szkic Nr. 30)

P o l e g l i :

Iwanczuk Stefan, Starkel Tadeusz z 13. kompanii.

R a n n i :

Bukowski Antoni, Kozioł N., Rejman Józef, Żurawski Antoni z 15. kompanii.

Z i e l o n a, 25 l i s t o p a d a 1914.

Stan pułku:

Sztab —	2 oficerów	9 legionistów		
I/2 — 24	„	577	„	
II/2 — 20	„	323	„	i 53 legionistów w Porohach
III/2 — 20	„	606	„	
IV/2 — 21	„	643	„	

Razem: 87 oficerów 2158 legionistów. [1])

Od wczoraj mróz jest większy, bo sięga —20°C.

Wczorajsze natarcie nieprzyjaciela na Zielonę wzbudza czujność. W Zielonej jest stale w pogotowiu jedna kompania III batalionu 2. pułku. Poza tym służba na odcinku pełniona jest jak dotychczas. Na przedpole wychodzi więcej patroli.

4. kompania 2. pułku wysyła o godzinie 7.30 patrol z 20 ludzi przez Zielenicę na Pasieczankę. Oprócz tego dolina Zielenicy jest co trzy godziny patrolowana.

1. kompania 2. pułku stoi w odwodzie, z 2. kompanii jeden pluton osłania artylerię, reszta z ppor. Stożkiem znajduje się w Zielenicy. Kom-

[1]) A. W. Teka Nr. 137 Kmdy L. P. Raporty poranne.

pania 3. obsadza wraz z 4. kompanią stanowiska w pierwszej linii. Chor. Kuta prowadzi patrol z leśniczówki w dolinie Zielenicy do gajówki Ilmy. [1])

Na Czortkę wychodzi patrol w sile 12 legionistów z 6. kompanii, który poza drobnymi patrolami, większych oddziałów nieprzyjacielskich ani śladów ich pobytu nie spotyka.

Patrol plut. Andrzeja Bogacza z 16. kompanii 2. pułku wychodzi ku Pasiecznej i, przetrząsnąwszy dolinę Bystrzycy, pod Fenterale znajduje ciało poległego leg. Starkla Tadeusza z 13. kompanii. Nieprzyjacielskich patroli nie spotyka. [2])

Patrole z 15. i 16. kompanii pod dowództwem plut. Łańcuckiego oraz podofic. Gryba, Madeja i Szczurka przetrząsają Pasieczankę i Czortkę. Patrole te przyprowadzają trzech jeńców, zabłąkanych w nocy na stokach gór. Jeńcy zeznają, że nacierał na legionistów cały batalion. W dolinie atakująca kompania miała zadanie demonstrowania, faktycznie nacierać powinny były trzy kompanie na skrzydła, lecz poszły górami i pobłądziły.

W dolinie znowu o godzinie 17.30 naciera piechota od Pasiecznej. Silny ogień 15. kompanii odrzuca nieprzyjaciela z powrotem za most. Śnieg skrzy się silnie od mrozu. Na odległość paru kilometrów widać poruszające się tyraliery, co ułatwia celne strzelanie.

Przychodzi rozkaz komendy Legionów, nakazujący przegrupowanie oddziałów legionowych do nowych działań w innym rejonie.

Ofensywa nieprzyjacielska w okolicy Kołomyi i Czerniowiec zmusza komendę grupy operacyjnej gen. Pflanzera-Baltina do przegrupowania oddziałów na froncie. Większość oddziałów legionowych odchodzi na Huculszczyznę. Odcinek grupy legionowej w Zielonej i Rafajłowej obejmuje ppłk. Haller z batalionami I i III/3. i IV/2. pułku, swym konnym oddziałem, połową 1. baterii i całą 2. baterią legionową.

Grupa ppłk. Hallera obejmuje zadanie grupy gen. Durskiego i ma przede wszystkim starać się o utrzymanie Zielonej oraz ścisłe utrzymywanie łączności z grupą gen. Schreitera (52. dywizją), działającą w dolinie Prutu. Grupie ppłk. Hallera podlega również kompania z 3. pułku ppor. Zabdyra (około 100 legionistów) oraz 7. kompania 3. pułku por. Tarkowskiego w Jasieniu.

Grupa gen. Durskiego, złożona z pięciu batalionów 2. pułku i 3. pułku, przechodzi pośpiesznymi marszami do rejonu Uście Putilla—

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.
[2]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki.

Krzyworównia, gdzie podlegać będzie austr. gen. Schultheisowi (54. dyw. piech. austr.), którego odcinek sięga aż do Hlinicy.

Marszruta drogi dla grupy gen. Durskiego — przez Płoskę do Körösmezö — zostaje zmieniona na skutek interwencji komendy Legionów, poinformowanej przez patrole wywiadowcze o istnieniu lepszej — doliną Doużyńca i Prutca do Tatarowa.

Oddziały legionowe maszerują doliną Doużyńca przez przełęcz na północ od Dołhy, doliną Prutca przez Tatarów, Worochtę, Żabie — w okolice Uścia Putilla i Krzyworówni.

26 listopada odmaszerowuje o godzinie 6 — IV batalion 3. i II 2. pułku pod dowództwem por. Launhardta. O zmroku płk. Zieliński wycofuje bataliony I i III/2. pułku z Zielonej do Rafajłowej, a następnego dnia o świcie wraz z połową 1. baterii i plutonem Borkowskiego odchodzi do Błotka i Tatarowa, by za wszelką cenę stanąć 30 listopada w Jasieniowie Górnym. II batalion kpt. Hofbauera maszeruje jak najśpieszniej za kolumną płk. Zielińskiego.

Postoje nocne są wyznaczone w Błotku i Tatarowie, następnie w Worochcie, Żabiu i wreszcie w Jasieniowie Górnym.

Tabory wymienionych oddziałów odchodzą przez Königsfeld, Dombo do Taraczköz, gdzie zostają załadowane do wagonów i przetransportowane koleją. Oddziały piechoty otrzymują żywność po drodze w Błotku, Worochcie, Żabiu i w Uściu Putilla.

Cały marsz ma być zachowany w jak najściślejszej tajemnicy. Marsz dzienny ma być codziennie podawany, bez oznaczenia jednak ostatecznego celu. [1])

W myśl tego rozkazu płk. Zieliński formuje grupę złożoną z pięciu batalionów: I, II i III/2. oraz II i IV/3 pułku. Z tą grupą ma w ciągu dwóch dni odmaszerować do Worochty, a następnie do rejonu Żabie— Jasieniów, z zadaniem powstrzymania nieprzyjaciela, który pobiwszy 54. dywizję gen. Schultheissa, posuwa się w górę Czeremoszu i zagraża połączeniom grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina. Wraz z tymi batalionami odchodzi część artylerii, kawaleria, jak również i komenda Legionów. (Szkic Nr. 31)

Na miejscu pozostają bataliony IV/2. oraz I i III/3. pułku pod dowództwem ppłk. Hallera, z zadaniem osłony i utrzymania dotychczaso-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56 Komendy Leg. Pol. Op. 141 z 25.XI. oraz Op. 920/I. z 23.XI. Kmdy Grupy Armii gen. Pflanzer-Baltina oraz Teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op 137. z 25.XI. i Teka Nr. 8. Kmdy L. P. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

wego rejonu w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej, jako „grupa Zielona—Rafajłowa".

Na skutek tego rozkazu II batalion 2. pułku, zmieniony przez I batalion 3. pułku, który przybywa z Rafajłowej, odchodzi o godzinie 17 wraz z IV batalionem 3. pułku przez leśniczówkę Hłodyszcze do Rafajłowej. [1])



II batalion 2. pułku odchodzi z Zielonej do Rafajłowej.

Wraz z grupą płk. Zielińskiego wyrusza 3. kompania wiedeńska pod dowództwem por. Lorscha, stojąca w Nemet-Mokrej na ubezpieczeniach. Kompanię tę zmienia kompania ppor. Zabdyra z 3. pułku, stojąca wraz z oddziałem ppor. Chełmickiego w Königsfeldzie.

3. kompania wiedeńska maszeruje z Nemet-Mokrej do Turbatmündung na północny-wschód od Brusztury, skąd 26 listopada ma przejść przez Klauzurę Turbat i następnie doliną Fk. Tisza (Czarnej Cisy) do Körösmezö. Kompania ta przybędzie 27 listopada do Worochty, gdzie oczekiwać ją będą dalsze rozkazy. [2])

Reszta pułku przygotowuje się do odmarszu dnia następnego.

II batalion 3. pułku, który stoi w Osmołodzie i pełni służbę ubez-

[1]) A. W. Akta oper. Kmdy Leg. Pol. za XI. 1914 r. Op. 140 oraz akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka Nr. 56 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 138 i 139. z 25.XI.

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol.

pieczeń oraz wywiadowczą w kierunku na Jasień i Perehińsko, oraz wysyła patrole łącznikowe do grupy gen. Janiczka, stojącej na przełęczy Wyszkowskiej, otrzymuje wieczorem od ppłk. Hallera rozkaz:

Kompania 7. por. Tarkowskiego ma pozostać w Osmołodzie, zaopatrzona w pieniądze i prowianty. Zaś reszta batalionu (trzy kompanie) ma natychmiast odmaszerować do Rafajłowej przez Porohy. [1])

W czasie od dnia 11 do dnia 24 listopada zostało zwolnionych ze służby liniowej w drodze superrewizji 126 legionistów. Lista strat za ten okres obejmuje 43 legionistów, poległych i rannych w toku akcji bojowej pod Zieloną. [2])

Z i e l o n a, 26 l i s t o p a d a 1 9 1 4.

Na froncie panuje spokój. Patrole wobec bliskiej zmiany na odcinku, nie wychodzą w teren. Jedynie czujność placówek oraz patroli obserwacyjnych jest silnie wzmożona. Pomiędzy placówkami na Pasiecznej. Chrepełowie i Maksymcu krąży patrol kaprala Stefana Ligęzy z 9. kompanii 2. pułku.

Rano w Zielonej z honorami wojskowymi pochowano na cmentarzu obok kościoła poległych 24 listopada legionistów: Iwańczuka Stefana i Starkla Tadeusza. [3])

W myśl rozkazu Komendy Legionów płk. Zieliński wydaje „dyspozycję":

„Bataliony II/2. i IV/3. pułku wyruszają o godzinie 8 pod dowództwem por. Launhardta z Rafajłowej i maszerują doliną potoku Doużyniec przez przełęcz Douha c. 1368, skąd schodzą do doliny Prucu i przed wieczorem dochodzą do Błotka. IV batalion 3. pułku kwateruje w pierwszych domach na północ od góry Siemczuk tryg. 1095, zaś II batalion 2. pułku staje w Błotku". [4])

Część I batalionu wraz z 2. baterią po zjedzeniu obiadu opuszcza o godzinie 10 — Zielenicę i maszeruje w kierunku Rafajłowej, do ostatnich domów w Zielonej, gdzie zatrzymuje się na noc.

III batalion po zjedzeniu obiadu i odesłaniu taboru do Rafajłowej, załadowany na kolejkę, odjeżdża tam również o 16 godzinie.

Reszta I batalionu, po ściągnięciu plutonu z leśniczówki Ilmy, ma-

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L .P. — Dziennik II/3. p. L .P.
[2]) A. W. Teka 354 Komendy Leg. Pol. — Meldunki.
[3]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki.
[4]) A. W. Akta oper. Komendy Leg. Pol., akta oper. 2. p. L. P. za XI. 1914 r., teka Nr. 2 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki i teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 140 z 25.XI. oraz relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

szeruje o godzinie 17 do Zielonej. Pluton Borkowskiego ma nazajutrz o godz. 7 przybyć do Tersowania w dolinie Doużyńca. [1])

Wszystkie tabory po pobraniu żywności w Rafajłowej odchodzą natychmiast do Taraczköz, skąd 27 listopada będą przetransportowane koleją do Worochty.

Tabory pułku spędzają noc z 26 na 27 listopada na linii Holzschlaghaus—Taraczköz.



Pogrzeb w Zielonej legionistów Iwańczuka Stefana i Starkla Tadeusza, poległych pod Pasieczną.

Chorzy odjeżdżają z dr. Nadolskim do Königsfeldu.

1. bateria czeka następnego dnia o godzinie 7 na kolumnę 2. pułku w Rafajłowej w dolinie Doużyńca. Konie są ostro kute. Każde działo ma po 70 pocisków. [2])

Zielona—Rafajłowa.

Batalion IV/2. pułku pod dowództwem mjr. Roji zostaje wcielony do grupy ppłk. Hallera, w skład której wchodzi jeszcze I i III batalion 3 pułku, pluton 3. szwadronu por. Skowrońskiego. pół 1. baterii oraz 2. bateria legionowa.

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. i Nr. 56 Komendy Leg. Pol. Meldunki.
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.

Zadaniem grupy Rafajłowa — Zielona jest obrona i utrzymanie Zielonej przed nieprzyjacielem, który — według ostatnich wiadomości — ma w Pasiecznej batalion piechoty, jedną sotnię kozacką i 4 działa.

Komendę grupy „Zielona" obejmuje mjr. Roja, z wyraźnym rozkazem utrzymania Zielonej, niewdawania się w działania zaczepne i oszczędzania ludzi.

Do grupy „Zielona" należą bataliony IV/2., I/3. pułku pod dowództwem kpt. Waisa oraz pluton 1. baterii. Do grupy „Zielona" jest przydzielony również pluton osłonowy z 8. kompanii chor. Steckiego w Porohach, z zadaniem utrzymania łączności z 7. kompanią por. Tarkowskiego w Jasieniu i Osmołodzie oraz osłony doliny Bystrzycy Sołotwińskiej i dostępu do Rafajłowej od strony Huty.

Mjr. Roja otrzymuje rozkaz:

a) *dokończyć umocnienia stanowisk;*

b) *wysłać w południe 27 listopada pluton pod dowództwem oficera na Chrepełów przez Hutę do Porohów, gdzie ten ma pozostać do 2 grudnia i strzec dostępu w górę doliny Bystrzycy Sołotwińskiej. Pluton ma prowadzić wywiady na Sołotwinę i Rosulnę, utrzymać łączność z 7. kompanią 3. pułku por. Tarkowskiego w Jasieniu względnie Osmołodzie. W razie naporu nieprzyjaciela, pluton cofa się do Huty, gdzie ma stawić opór i następnie cofnąć się przez Maksymiec do Rafajłowej;*

c) *codziennie wysyłać patrole łącznikowe do doliny Zielenicy do szałasu na Bukowicy, gdzie stoją oddziały austriackie.*[1])

Po południu przybywa z Rafajłowej do Zielonej kpt. Minkiewicz z dwiema kompaniami I batalionu 3. pułku.

Patrol kaprala Piątkowskiego dostaje się nieopatrznie na przedpolu pod krzyżowy ogień placówek nieprzyjacielskich. Dzięki szybkiemu wycofaniu się, patrol nie ponosi strat nawet w rannych.

Natomiast na placówce 15. kompanii jest ciężko ranny legionista od zabłąkanej kuli w czasie tej strzelaniny.

Osmołoda — Porohy.

Stosownie do otrzymanego rozkazu, kompanie II batalionu 3. pułku, prócz 7. kompanii, która pozostaje w Osmołodzie z placówkami w Podlutem, odjeżdżają o godzinie 10 kolejką do Jasienia i stąd maszerują przez Jasień do Porohów. Po drodze batalion omija wieś Śliwki.

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r.

które podobno są obsadzone przez nieprzyjaciela. I tak jest faktycznie. Na tabor II batalionu 3. pułku, złożony z trzech wozów z prowiantami, pod osłoną 2 legionistów i kaprala Rożenaja, maszerujący — wobec braku innej drogi — z Jasienia do Porohów przez Śliwki, napada w tej wsi podjazd kozacki. Kapral Rożenaj wraz z 2 legionistami otwiera ogień z karabinów i zmusza kozaków do cofnięcia się, którzy nie wiedząc dokładnie o sile osłony taborów, nie chcą w ciemnościach narażać się na straty [1]). Tabor wykorzystuje ten moment i uchodzi nieścigany do Porohów.



I batalion odjeżdża z Zielonej do Rafajłowej.

O godzinie 19 przybywają kompanie wraz z taborem do Porohów, gdzie nocują. Do batalionu dołącza ppor. Czapliński Emil, który stoi tutaj z placówką. W Porohach batalion otrzymuje ponowny rozkaz ppłk. Hallera, by jak najprędzej wracać do Rafajłowej i zabrać ze sobą pluton ppor. Grosse-Zagłoby. Pluton ten wraz z II batalionem 3. pułku odchodzi, lecz ppor. Grosse-Zagłoba, z powodu choroby, pozostaje na miejscu [2]). (Szkic Nr. 31)

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Dziennik II/3. p. L. P.

Rafajłowa — Tatarów, 27 Listopada 1914.

Położenie na Huculszczyźnie jest następujące: Według otrzymanych wiadomości wojska rosyjskie w sile dwóch batalionów piechoty, czterech sotni kozackich i baterii artylerii zajmują Pistyń i Kosów. Wojska austriackie cofają się do Kut i Wyżnicy, pozostawiając silne patrole w Kosmaczu, Sokołówce, Mokrem i Kutach.

Grupa por. Launhardta, dowódcy IV batalionu 3. pułku, w skład której wchodzą bataliony II/2. pułku pod dowództwem por. Bielesia oraz IV/3. pułku, rozpoczyna o godzinie 6.30 pośpieszny marsz z Błotka przez Tatarów do Worochty. Grupa w Błotku nie otrzymuje żywności wbrew zapowiedzi. [1])

O godzinie 7 grupa, maszerująca pod dowództwem płk. Zielińskiego, zbiera się w Rafajłowej u wylotu doliny Doużyńca. Wczesnym rankiem przybywa kolejką z Zielonej do Rafajłowej I batalion 2. pułku; odpoczywa on około dwóch godzin i zabiera żywność oraz rosyjskie kuchnie polowe bez koni. [2])

O godzinie 9 płk. Zieliński przyśpiesza marsz. W przedzie maszeruje III batalion kpt. Fabrycego, wysuwając jedną kompanię, jako ubezpieczenie, dalej 2. bateria, pluton kawalerii i I batalion, który wydziela straż tylną.

Kolumna maszeruje doliną Doużyńca i po wejściu na grzbiet i szczyt Douhej, schodzi w dolinę Prutcu, gdzie zatrzymuje się na dłuższy odpoczynek. (Szkic Nr. 31)

Marsz, mimo 20° mrozu i głębokiego śniegu, odbywa się spokojnie i bez wielkiego zmęczenia. Wobec konieczności nadania tempa pośpiesznego, dowódca nie pozwala wydać obiadu. Z braku koni kuchnię polową z obiadem ciągną na zmianę legioniści.

Po odpoczynku rusza grupa do Tatarowa, gdzie po przybyciu późną nocą zatrzymuje się na nocleg. Bataliony I i III 2. pułku kwaterują w Tatarowie, bateria w południowej części Tatarowa, a kawaleria w Błotku. [3])

Po południu przybywają do Worochty 2. i 3. szwadron z Königsfeldu i Brusztury. Do Körösmező przybywa 3. kompania wiedeńska pod dowództwem por. Lorscha.

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki oraz Teka Nr. 8 Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu.

[2]) Relacja gen. bryg. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

[3]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz relacja gen. bryg. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

Reszta grupy legionowej, t. j. II batalion 3. pułku kpt. Hofbauera znajduje się w Porohach.

O świcie 5. i 6. kompania z tego batalionu, załadowane na platformy, odjeżdżają kolejką wąskotorową przez Hutę do polany „Meżeryki". Po wyładowaniu ruszają w drogę przez Maksymiec do Rafajłowej, dokąd przybywają wieczorem. W Porohach pozostaje, czekając na kolejkę. dowództwo batalionu oraz 8. kompania. [1])

Zielona.

Dwie kompanie z 3. pułku zmieniają 13. i 15. kompanię z 2. pułku w Borsucznej. Kompanie z IV batalionu, po zmianie i dokładnym poin-



Bataliony 2. pułku w marszu z Rafajłowej doliną Douzyńca do Tatarowa.

formowaniu legionistów z I batalionu 3. pułku o zadaniach i warunkach odcinka schodzą z linii do Zielonej do rejonu kwater 16. kompanii, gdzie ściąga i 15. kompania.

O godzinie 14.40 po objęciu służby ubezpieczeń koło Suchego i Bor-

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. Dziennik II/3. p. oraz A. W. Teka 2 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunek 3. p. L. P. i teka Nr. 8. Kmdy L. P. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

sucznej przez I batalion 3. pułku, IV batalion 2. pułku przechodzi do Zielonej i tam kwateruje. Dwa plutony artylerii przy I batalionie 3. pułku stoją: 1. pluton na stokach wzgórza na zachód od Borsucznej, 2. pluton w drugiej linii obronnej na południe od ujścia Chrepełowa do Bystrzycy.

Tabor zbiera się na południowym krańcu Zielonej.

Położenie w Zielonej jest niezmienione. Pluton 8. kompanii 2. pułku, stojący w Porohach w sile 41 ludzi pod dowództwem chor. Steckiego. melduje,[1]) że kozackie podjazdy dochodzą do Sołotwiny, Maniawy i Jabłonki. Inne patrole meldują o silnych oddziałach wywiadowczych nieprzyjaciela od strony południowo-wschodniej koło szczytu Czarnohorec c. 1402. W Nadwórnej stoi 10 sotni kozackich i 10 dział. Celem stwierdzenia tych wiadomości wychodzi patrol z kompanii 14. por. Węgłowskiego. Pluton chor. Steckiego z 3. pułku stojący w Porohach, a podporządkowany grupie „Zielona", nawiązuje łączność z 7. kompanią por. Tarkowskiego w Jasieniu.[2])

Zaopatrzenie i zaprowiantowanie w dalszym ciągu pogarsza się jeszcze, pomimo że dotychczas było zupełnie złe i niedostateczne. Okolice są wygłodzone i pozbawione żywności. Z Rafajłowej oddziały nic nie otrzymują, a z Węgier urząd prowiantowy nic nie przysyła.

Kompanie głodują wraz z ludnością huculską.

Rafajłowa—Tatarów—Worochta, 28 listopda 1914.

Z grupy dwu batalionów (II/2. i IV/3. pułku), dowodzonej przez por. Launhardta, ruszają z Worochty dwa silne patrole. Jeden patrol rusza przez Krzywopole w dolinę Pistynki na Prokurawę, a następnie przez Riczkę, Jaworów, Krzyworównię do Uścia Putilla. Drugi patrol rusza przez Worochteński, Klausurę Ilcię, Munczełyk na Kosmacz do grupy austriackiej płk. Rollera. Oprócz tego 2. szwadron wysyła jeden patrol do Uścia Putilla, zaś drugi przez Jaworów i Sokołówkę na Kosów.

Rano przybywa do Worochty z Körösmezö 3. kompania wiedeńska pod dowództwem por. Lorscha.

Do Żabia rusza oprócz batalionów II/2. i IV/3. pułku pod dowództwem por. Launhardta również i 3. szwadron. 2. szwadron przechodzi do Krzyworówni.[3])

---

[1]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol.
[2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz Teka 2 F. Komendy Leg. Pol.
[3]) A. W. Teka Nr. 8. Komendy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy Leg. Pol.

Bataliony II/2. i IV/3. pułku pod dowództwem por. Launhardta opuszczają rano Worochtę i maszerują przez Ardżelużę do Żabia, dokąd przybywają późną nocą bardzo zmęczone 35 km marszem. [1])

Grupa płk. Zielińskiego odpoczywa w Tatarowie i dopiero przed zmrokiem opuszcza go i maszeruje doliną Prutu do Worochty w następującym porządku:



Marsz doliną Doużyńca do Tatarowa.

W przedniej straży ubezpiecza pluton kawalerii i jedna kompania z III batalionu 2. pułku, dalej w głównej sile idzie batalion III/2. pułku, 1. bateria por. Łapickiego, I batalion 2. pułku, tabory. W tylnej straży idzie pluton z I batalionu 2. pułku.

O zmroku po dwugodzinnym marszu przybywa grupa do Worochty i tu zatrzymuje się na nocny postój, ubezpieczając się jedną słabą placówką, którą wystawia III batalion 2. pułku w odległości 1000 kroków na drodze w kierunku wschodnim od kościoła na szczyt Worochteński, oraz drugą placówką, również słabą, którą wystawia I batalion 2. pułku na szosie do Ardżeluży. [2])

Wiadomości o nieprzyjacielu i położeniu na froncie są nader ską-

[1]) i [2]) A. W. Akta oper. 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r. oraz teka 2 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki za 28.XI. oraz relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

pe i sprzeczne. Według niesprawdzonych wersji nieprzyjaciel w dniu dzisiejszym został odrzucony przez 54. dywizję piechoty austriackiej z miejscowości Kobaki. Kosów zajęty jest przez nieprzyjaciela, liczącego batalion piechoty i sotnię kozacką. W Pistyniu znajdują się słabe oddziały piechoty oraz Kozacy. W Kołomyi były przed 2 dniami trzy bataliony piechoty wraz z Kozakami i artylerią. Silniejsze oddziały maszerują na Czerniowce. Oprócz Kosowa i Pistynia zajęte są przez nieprzyjaciela Kuty i Wyżnica. Patrole nieprzyjacielskie dochodzą do Tudiowa, Mokrenia i Szeszorów. Austriackie oddziały stoją w Uściu Putilla. Sokołówce, Riczce i Kosmaczu. [1])

Rafajłowa.

Do Rafajłowej przybywa przed południem 8. kompania 3. pułku wraz z dowództwem batalionu. Reszta batalionu bez 7. kompanii po przewiezieniu kolejką do Huty maszeruje doliną Maksymca do Rafajłowej.

W południe otrzymuje dowódca batalionu rozkaz od ppłk. Hallera, że jutro o świcie ma wymaszerować do Tatarowa, gdzie otrzyma dalsze rozkazy od płk. Zielińskiego.

Batalion kwateruje na razie w Rafajłowej. Kompania 7. tego batalionu stoi na ubezpieczeniach w Jasieniu. [2])

Zielona.

Stan IV batalionu 2. pułku wynosi: oficerów 21, szeregowców 635, koni 42, wozów 15.

Położenie bez zmiany — spokój.

Cały IV batalion 2. pułku kwateruje na południowym skraju w Zielonej jako odwód grupy.

Pluton w Porohach melduje, że podjazdy kozackie, w sile 15 ludzi każdy, kręcą się na drogach do Sołotwiny i Maniawy. Z Nadwórnej wraca legionista, przebrany za Hucuła i melduje, że w Nadwórnej jest około 10 sotni kozackich oraz 10 dział.

Magazyn prowiantowy 2. pułku w Holzschlaghausie nie dostarcza prowiantów. Niewielka ilość konserw wystarcza zaledwie dla patroli.

---

[1]) A. W. Teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 148. Meldunek z 28.XI. 1914 r. oraz teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L .P.

[2]) A. W. Dziennik II/3. p. L. P. w aktach oper. 2. p. L. P.

które z powodu wyczerpującej służby muszą być odpowiednio żywione. [1])

Późnym wieczorem otrzymuje mjr. Roja od dowódcy grupy Rafajłowa — Zielona, ppłk. Hallera, rozkaz wysłania 30 listopada o godzinie 15.30 połowy IV batalionu kolejką do Rafajłowej.

Na podstawie tego samego rozkazu tabor IV batalionu odjeżdża z Brusztury do Rafajłowej. Dowódca dywizjonu artylerii ma ściągnąć 3. baterię z Taraczköz. [2])

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. za IX—XII.1914. oraz teka 8. Kmdy L. P. Dziennik szefa sztabu.

[2]) T a m ż e rozkaz Nr. 18. dowództwa grupy Rafajłowa.

Obsada personalna 2. pułku w czasie od 30.X do 28.XI 1914.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	kpt. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	por. Słuszkiewicz Jan
oficer prow. i rach.	ppor. Niemczynowski Jan

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
chor. Konkiewicz Kazimierz
ppor. Góra-Janka Jan

2. kompania

dowódca ppor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz
„ Mężyński Włodzimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kaz.
„ Mozdyniewicz Miecz.
sierż. Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca por. Ogiński Tadeusz
ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca kpt. Ruciński Szczęsny
por. Bieleś Czesław od 4.XI.
adiutant ppor. Więckowski Mieczysław
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca ppor. Zbroja Ignacy
chor. Stecki Tadeusz
„ Gacek Feliks

6. kompania

dowódca ppor. Wojciechowski Henryk
chor. Gibiński Stanisław
„ Małysa Władysław
„ Hubicki Kazimierz

7. kompania

dowódca ppor.Maćkowski Zdzisław
chor. Bardel Maciej
„ Minkowski Anatol

8. kompania

dowódca por. Cieśliński Ludomir
ppor. Strzelczyk-Wysocki Sylwester
chor. Parafiński Tadeusz
„ Pyszko Jan
„ Orczykowski Bolesław

III batalion

dowódca kpt. Fabrycy Kaz. do 11.XI.
por. Sikorski Franciszek od 11.X—22.XI.
por. Szerauc Edward 22.XI—1.XII.
adiutant ppor. Jakubowski Tadeusz
lekarz ppor. dr. Sternberg Leon

9. kompania

dowódca por. Florek Kazimierz
chor. Jędrychowski Feliks
„ Papeć Józef

10. kompania

dowódca por. Kosakowski Adam
chor. Krudowski Zygmunt
„ Jędrychowski Stefan

11. kompania

dowódca por. Sikorski Franciszek
chor. Czuma Walerian
„ Pawlikiewicz Roman
„ Strózik Tomasz

12. kompania

dowódca ppor. Dziekanowski Karol
chor. Bosak-Pakowski Zenon
„ Wałęga Michał
„ Prosołowicz Marian

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant por. dr. Zarzycki Ferdynand
chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Kochanowski Henryk
chor. Siczek Stanisław
„ Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef
„ Tęcza-Kondycki Władysław

14. kompania

dowódca ppor. Krawczyk Stanisław
ppor. Pieracki Bronisław
chor. Myczkowski Witold
ppor. Rutkowski Mieczysław
chor. Motyczko Karol

15. kompania

dowódca por. Krzaczyński Stanisław
sierżant Kołodziejski Wojciech
chor. Raganowicz Marian
„ Schmeidl Romuald

16. kompania

dowódca por. Szerauc Edward
ppor. Węglowski Florian od 22.XI.
ppor. Smolarski Władysław
sierżant Włodek Jan
pchor. Krzemieniecki Józef

II batalion 3. pułku

dowódca kpt. Hofbauer-Roklan Zygmunt
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
oł. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

5. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
ppor. Czapliński Emil
„ Grosse-Zagłoba Ryszard
chor. Czarny-Liziński Stanisław

6. kompania

dowódca por. Lissowski Wacław
ppor. Czapliński Władysław
chor. Dańkowski-Olbromski Jan
chor. Korzeniowski Romuald

7. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

8. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
ppor. Dudziński-Janowski Jan
chor. Grabowski-Wallenrod Franciszek

VII
NA HUCULSZCZYŹNIE

VII

NA HUCULSZCZYZNIE.

Działania wojenne w listopadzie.

Niepowodzenie armii niemieckiej na zachodzie w bitwie nad Marną oraz przejście do nowej ofensywy we Francji, jak również trzymiesięczne walki odwrotowe armii austriackiej — napełniały coraz większą obawą rząd wiedeński, że zwycięskie działania Rosji nie pozostaną bez wpływu na Rumunię i Włochy, które w końcu opowiedzą się po stronie państw ententy. Zwłaszcza groźba inwazji wojsk rosyjskich w głąb terytorium Austro-Węgier budziła poważne refleksje, wobec olbrzymich strat i zmniejszonej wartości bojowej armii austriackiej. [1])

Po przegranej pod Dęblinem, 1. armia austriacka znajdowała się pełnym odwrocie, a położenie sąsiednich armii nad Sanem było mocno niepewne, wskutek odsłonięcia lewego ich skrzydła pod Sandomierzem. Z powodu poważnych strat w szeregach oraz wobec braku amunicji, sytuacja zaczynała być ciężka.

Niemieckie dowództwo frontu wschodniego, mając w swej dyspozycji niewielkie siły, przeznaczone do zabezpieczenia Prus i Poznańskiego, nie mogło przyjść z pomocą armii austriackiej. Ponieważ o zatrzymaniu masy uderzających wojsk rosyjskich, wobec słabych sił 9. armii niemieckiej i niskiej wartości bojowej 1. armii austriackiej, nie mogło być mowy, dowództwo niemieckie frontu wschodniego postanowiło zgrupować swą 9. armię w rejonie Torunia i Inowrocławia, by następnie przejść do uderzenia na północne skrzydło ofensywy rosyjskiej.

Aby zapewnić sobie zupełną swobodę działania, oddziały niemiecko-austriackie zniszczyły kompletnie i doszczętnie komunikacje kolejowe i szo-

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń, 1930. I tom, str. 489—511.

sowe i w ten sposób zmusiły armie rosyjskie do bardzo powolnego posuwania się. [1])

Dziewiąta armia niemiecka, pod dowództwem gen. Mackensena, koncentrowała się w rejonie Inowrocław—Toruń, pozostawiając dla obrony Śląska kilka dywizji pospolitego ruszenia, pod dowództwem gen. Woyrscha, na linii Częstochowy, Wielunia i Sieradza.

Naczelne dowództwo armii austriackiej, nie mogąc liczyć na pomoc Niemiec, zaangażowanych poważnie na froncie francuskim, postanowiło — pod wpływem ruchu odwrotowego 1. armii — wycofać się z linii Sanu i opróżnić środkową Galicję. Za cofającą się 1. armią austriacką rozpoczęła odwrót z linii Sanu 4. armia, następnie 3. i 2. wycofały się na linię przełęczy Użok—Dukla, dalej Bartfeld—Biała—Dunajec. Czwarta armia austriacka zebrała się w rejonie twierdzy Krakowa, zaś 1. na północ od twierdzy krakowskiej. Na północ od 1. armii, na linii Częstochowy i Sieradza znajdowała się grupa gen. Woyrscha, podczas gdy 9. armia przygotowywała się do ofensywy w rejonie Inowrocław — Toruń.

W tym czasie dowództwo rosyjskie, wymusiwszy odwrót przeciwnika z linii Sanu i Wisły, planowało uderzenie głównymi siłami swych czterech armii na Śląsk między Wartę i Sudety. Z ruchem tym musiała wiązać się dalsza ofensywa w Galicji i zabezpieczenie w Karpatach lewego skrzydła uderzających oddziałów. Zanim więc po naprawieniu komunikacji, zniszczonych przez armie austro-niemieckie, wojska rosyjskie ruszyły naprzód — lewoskrzydłowa 8. armia rosyjskia opanowała przełęcze karpackie, by w ten sposób zabezpieczyć ofensywę północnych armii przed ewentualnym uderzeniem austriackim z Węgier.

Do wiadomości naczelnego dowództwa frontu wschodniego docierały wieści o koncentracji armii rosyjskiej w kierunku na Śląsk.

Skutkiem przegrupowania sił 9. armii pod Toruniem został osłabiony front pod Częstochową, gdzie stała grupa gen. Woyrscha, wobec czego objęła ten odcinek przetransportowana z Karpat 2. armia gen. Böhm-Ermollego. Natomiast opuszczony przez tę armię rejon w Karpatach zajęły oddziały terytorialne pospolitego ruszenia, podporządkowane 3. armii.

Wojska austriackie nie miały w tym czasie ścisłego kontaktu z nieprzyjacielem na całym froncie od przełęczy Użockiej aż do Krakowa.

W całkowitym spokoju upływały dnie 10 i 11 listopada, kiedy spod Torunia i Kalisza ruszyła 9. armia na prawe skrzydło sił rosyjskich w kie-

[1]) Erich Ludendorff — „Meine Kriegserinnerungen", 1914—1918. Berlin, 1919. Wydanie IV., str. 72—80.

runku na Łowicz—Kutno. Armia rosyjska uderzeniem niemieckim zaskoczona zaczęła się cofać.

W kilka dni później to jest 16 listopada, rozpoczęły spod Krakowa uderzenie 4. i 1. armie austriackie, jednak natrafiły na zdecydowaną obronę i opór rosyjskich oddziałów. [1])

Wobec powodzenia 9. armii niemieckiej, która doszła już do rejonu Gostynina, Kutna i Łęczycy, ofensywa rosyjska, rozpoczęta 14 listopada, zatrzymała się. Na pomoc zagrożonemu skrzydłu 2. armii, która musiała cofać się pod naporem Niemców, została skierowana do Radomska cała 5. armia.

W tym samym czasie uderzenie armii austriackich z rejonu Krakowa wskazało dowództwu rosyjskiemu cel działania wojsk państw centralnych; wobec czego siły rosyjskie zostały przegrupowane, by stawić czoło wrogiemu natarciu.

W czasie walk pod Krakowem i Częstochową 8. armia rosyjska przeszła przełęcze karpackie i powoli posuwała się wśród ciągłych starć na nizinę węgierską, podczas gdy 3. armia maszerowała w kierunku zachodnim na południe od linii kolejowej Rzeszów-Tarnów.

Tymczasem mimo powodzenia Niemców pod Łodzią i zaskoczenia armii rosyjskiej, ofensywa armii austro-niemieckiej pod Częstochową i Krakowem natrafiła na zdecydowany opór Rosjan, którzy bronili się na umocnionych stanowiskach.

Dowództwo austriackie doskonale zdawało sobie sprawę, że od zwycięskich bojów pod Krakowem i Częstochową zależy powodzenie przedsięwziętych operacji, tym bardziej więc zaczęło nalegać na szybsze rozstrzygnięcie przez uderzenie 4. armii, gdy tymczasem nadeszły wiadomości, że tej grupie zagroziła 3. armia rosyjska, posuwająca się w zachodnim kierunku na Nowy Sącz. [2])

Położenie na odcinku frontu, rozciągającym się na południe od Wisły, stawało się z dnia na dzień poważniejsze i naczelne dowództwo armii austriackiej wysyłało wszystkie dyspozycyjne odwody dla załatania niebezpiecznej luki i odparcia nacierających dywizji 3. armii rosyjskiej. [3]) Przede wszystkiem została przegrupowana 4. armia.

W tym czasie na froncie w Karpatach doszło na odcinku 3. armii austriackiej do bardzo ciężkich walk o posiadanie górskich przełęczy.

---

[1]) Erich Ludendorff — „Meine Kriegserinnerungen". 1914—1918. Berlin, 1919, wydanie IV oraz „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń, 1930. I tom. str. 523.

[2]) Erich Ludendorff. — „Meine Kriegserinnerungen". 1914—1918. Berlin, 1919. „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914—1918". Wiedeń. 1930. I. Tom, str. 536.

[3]) T a m ż e — str. 559.

Ósma armia rosyjska, która miała zapewnić dalsze posuwanie 3. swej armii w kierunku zachodnim przez zabezpieczenie skrzydła przed uderzeniem armii austriackiej z Węgier, w gwałtownej ofensywie zepchnęła Austriaków poza przełęcze karpackie. Słabe siły 3. armii, rozciągnięte na olbrzymiej przestrzeni łańcucha Karpat aż po przełęcz Beskidzką, nie mogły stawić należytego oporu. Armia austriacka pod uderzeniem rosyjskich wojsk musiała opróżnić przełęcz Beskidzką i Łupkowską, a następnie Dukielską.

Powodzenie rosyjskie w tym rejonie oraz ciężkie położenie 3. armii austriackiej wpłynęło na tok działań sąsiedniej grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, w ramach której walczyły w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej Polskie Legiony pod dowództwem gen. Durskiego. [1])

Wobec przerzucenia znacznych sił na teatr wojny w Królestwie Polskim, gdzie państwa centralne chciały za wszelką cenę zwyciężyć armię rosyjską, wszystkie odwody kierowane były do grup walczących pod Krakowem i Częstochową.

Grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina była zdana tylko na własne siły. Miała ona ściśle określone zadanie obrony dróg i przełęczy karpackich, wiodących do północno-wschodnich komitatów węgierskich oraz na Siedmiogród. Siły tej grupy liczyły około sześćdziesiąt batalionów piechoty oraz kilkanaście baterii.

Naprzeciw stała, słaba początkowo, grupa „detachement Dniestru", która stopniowo otrzymywała świeże oddziały, dzięki czemu trzy dywizje kawalerii zostały wzmocnione trzema dywizjami piechoty.

Grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina po bitwie mołotkowskiej, a następnie niepowodzeniach pod Delatynem, oraz w dolinie Stryja i Oporu, zakończonych odwrotem na przełęcz Beskidzką i Wyszkowską, zachowywała się biernie, ograniczając swą działalność do czynności rozpoznania i wypadów. Nieprzyjaciel również zachowywał się spokojnie. [2])

21 listopada gen. Pflanzer-Baltin wydzielił 56. dywizję piechoty gen. Attemsa z frontu w dolinie Prutu i odesłał ją 3. armii na pomoc.

Nieprzyjaciel, który prawdopodobnie wiedział o tych przegrupowaniach, przystąpił do aktywnego działania i na tym odcinku. Wykorzystując równolegle do frontu biegnące linie kolejowe na północ od Karpat, przerzucił 71. dywizję piechoty w rejon Śniatyna i Waszkowiec w dolinie Czeremoszu. Uderzenie 71. dywizji piechoty rosyjskiej odrzuciło 54. dywizję piechoty gen. Schultheissa, który zaczął cofać się w górę Cze-

[1]) E. Ludendorff — „Meine Kriegserinnerungen". 1914—1918. Berlin 1919. „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń„ 1930. Tom I, str. 571—591.
[2]) Pamiętnik kpt. Kulmy Szczepana za rok 1914 (ppor. z 22. p. austr.).

remoszu. Skutkiem tego grupa płk. Fischera opuściła Czerniowce i cofnęła na linię Seretu. Gen. Pflanzer-Baltin, mający wyraźne zadanie obrony dostępów i przełęczy karpackich, wydzielił z grupy Legionów Polskich pięć batalionów i przerzucił je marszem pośpiesznym przez Tatarów — Worochtę—Żabie, na zagrożony odcinek frontu do pomocy 54. dywizji piechoty gen. Schultheissa. [1])

W chwili gdy oddziały austriackie w dolinie Seretu i Czeremoszu osiągały w odwrocie Suczawę i Uście Putilla, zjawiły się pod Żabiem bataliony legionowe, które rozpoczęły walkę z nieprzyjacielem i osiągnęły powodzenie przy pomocy miejscowej ludności huculskiej.

[1]) Erich Ludendorf. — „Meine Kriegserinnerungen". 1914—1918. Berlin, 1919. „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń, 1910. I tom. str. 592—593.

Worochta—Żabie, 29 listopada 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab —	4	oficerów	10	legionistów
I/2 —	19	„	510	„
II/2 —	17	„	332	„
III/2 —	21	„	610	„
Razem:	61	oficerów	1462	legionistów
II/3 —	18	„	790	„

Z 8. kompanii 2. pułku pozostał w Porohach pluton w sile 2 oficerów i 42 legionistów. [1])

Położenie na froncie — według meldunków dowódcy 2. szwadronu ułanów rtm. Wąsowicza oraz idącego za nim 3. szwadronu — przedstawia się następująco:

Oddziały austriackie według meldunku z godziny 8.15 cofają się pod naciskiem nieprzyjaciela. I batalion 32. pułku austriackiego oraz kompania wywiadowcza 54. dywizji piechoty austriackiej w sile około 600 bagnetów stoi obecnie w Jasieniowie Górnym po nocnym odwrocie z Sokołówki. [2])

Szwadron rtm. Wąsowicza nawiązuje łączność z wymienionymi oddziałami austriackimi i dzięki temu uzupełnia skąpe dotychczas wiadomości, jakie posiadają Legiony.

Według meldunku z godziny 10.25, oddziały 54. dywizji piechoty austriackiej zajmują po odwrocie wieś Uście Putilla, gdzie stoją dwa bataliony, następnie Jasieniów Górny, w którym kwateruje I batalion 32. pułku i kompania wywiadowcza. Wieś Riczkę obsadzają dwie kompanie z 23. batalionu etapowego mjr. Tolvaya, zaś Kosmacz grupa płk. Rollera.

Nieprzyjaciel zajmuje Szeszory, gdzie stoją dwie kompanie piechoty oraz sotnia kozacka z jednym działem, patrolując stale w kierunku

---

[1]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[2]) Tamże — Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunek z 29.XI. 2. szwadronu.

Prokurawy i Kosmacza. W Pistyniu stoi jedna kompania piechoty i dwie sotnie kozackie. Kosów jest obsadzony przez kompanię piechoty, dwie sotnie i cztery karabiny maszynowe oraz przez baterię artylerii i tabory. W Sokołówce nie ma nieprzyjaciela. Z Kosowa wyszła silna kolumna piechoty z trzema bateriami oraz karabinami maszynowymi w kierunku na Kuty i Wyżnicę, zajętą już przez Rosjan. [1])

Meldunki między godziną 16 a 24 donoszą, że 2. szwadron doszedł wraz z 3. szwadronem późnym wieczorem przez Jaworów do Sokołówki, która nie jest obsadzona przez nieprzyjaciela. Podjazd kozacki cofa się przed szwadronem w kierunku Kosowa.

Nieprzyjaciel w ciągu dnia doprowadza dalsze oddziały do Kosowa, Pistynia i Szeszorów, wzmacniając artylerię i wysuwając podjazdy kozackie do Sokołówki i Mokrenia. Horod jest obsadzony przez dwie kompanie piechoty, okopane po obu stronach doliny — na wzgórzach.[2])

Komenda Legionów, otrzymawszy meldunek o zajęciu Jaworowa przez 3. szwadron, nakazuje mu pozostać w tej wsi aż do przybycia IV batalionu 3. pułku por. Launhardta, który powinien nadejść około południa następnego dnia. Po przybyciu batalionu szwadron ma się wycofać do Jasieniowa Górnego, gdzie jest zakwaterowany II batalion 2. pułku. Późnym wieczorem wyruszają z Żabia dwa plutony z IV batalionu 3. pułku przez Krzyworównię do Jaworowa i południowego krańca Sokołówki, gdzie stoi 3. szwadron, z zadaniem sprawdzenia, czy Sokołówka jest opuszczona przez oddziały austriackie oraz rozbicia patroli nieprzyjacielskich i wzięcia jeńca. Plutony pozostają w Jaworowie aż do dalszych rozkazów. [3])

Grupa gen. Durskiego jest podporządkowana dowódcy 54. dywizji piechoty austriackiej, gen. Schultheissowi, który ma zamiar odzyskać rejon Berhometh—Wyżnica—Kuty—Mokreń. Koncentracja głównych sił 54. dywizji odbywa się pod osłoną grupy gen. Schullera, wysuniętej pod Uście Putilla oraz grupy legionowej w Krzyworówni. Oddziały osłonowe: grupa gen. Schullera, grupa Legionów oraz grupa płk. Rollera z 52. dywizji piechoty austriackiej w Kosmaczu utrzymują ścisłą łączność między sobą. Dywizja gen. Schultheissa ma być gotowa do akcji 1 grudnia w Uściu Putilla wraz z Legionami w Krzyworówni w kierunku na Kosów, Kuty i Wyżnicę. Akcję 54. dywizji wspiera grupa płk. Fi-

---

[1]) A. W. Teka 2. F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunek z 29.XI. 2. szwadronu oraz teka Nr. 8. Kmdy Leg. Pol. Dziennik szefa sztabu Kmdy L. P. za czas od 6.X. do 2.XII. 1914 r.

[2]) Tamże.

[3]) A. W. Teka 2 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 150. — rozkazy i metldunki z 20.XI.

schera, osłaniając linię Seretu jednym batalionem na odcinku Szipoth Privat i Berhometh.

Grupa legionowa wysuwa na razie jeden batalion wraz z szwadronem do Jaworowa, zaś resztę koncentruje w rejonie Krzyworówni i Jasieniowa Górnego. Do zadania tej grupy należy wywiad na Kosów — Brustury oraz utrzymanie łączności z grupą gen. Schullera w Uściu Putilla oraz grupą płk. Rollera w Kosmaczu przez Brustury—Prokurawę. [1])

W związku z rozkazami komendy Legionów Polskich oraz koncentracją w rejonie Żabia, płk. Zieliński zarządza o godz. 6.30 odmarsz z Worochty. Bataliony I i III/2. pułku odchodzą drogą Worochta—Ardżeluża na Żabie. Mróz dochodzi do —20°C.

W przedniej straży idzie jedna kompania z I batalionu, następnie maszeruje reszta I batalionu i III batalion.

III batalion wydziela straż tylną. Uzupełniająca kompania wiedeńska, pod dowództwem por. Lorscha, w sile 100 ludzi, zostaje przydzielona na razie do I batalionu, a po połączeniu się pułku ma przejść do II batalionu jako 5. kompania, która po boju mołotkowskim przestała istnieć skutkiem ciężkich strat. [2])

II batalion 2. pułku wraz z IV batalionem 3. pułku pod dowództwem por. Launhardta stoi cały dzień w Żabiu, wysuwając silne ubezpieczenie. [3]) (Szkic Nr. 32)

Późnym wieczorem przybywają bataliony I i III 2. pułku wraz z dowódcą pułku, płk. Zielińskim, do Żabia i zatrzymują się na noc w części wschodniej wsi.

Położenie według rozkazów austriackich jest bardzo niepewne. O nieprzyjacielu są skąpe wiadomości; zajął on dzisiaj Kuty i Wyżnicę grupą w sile 2—3 batalionów piechoty z 14 działami. Według dowódcy austriackiej dywizji „o ile się zdaje" jest to piechota rezerwowa. W Kosowie były podobno bardzo słabe oddziały w sile jednej kompanii piechoty, dwóch sotni kozackich z 4 karabinami maszynowymi i 4 działami. Siły te wzmacnia nieprzyjaciel do batalionu piechoty i dziesięciu dział. Przypuszczalnie stoi obecnie tam batalion piechoty i około 2 sotni kozackich. W Pistyniu i Szeszorach znajdują się dwie kompanie piechoty i jedno działo.

Austriacka 54. dywizja gen. Schultheissa pod naciskiem nieprzyjaciela opuszcza Wyżnicę i Kuty i cofa się doliną Czeremoszu w kierunku

---

[1]) A. W. Teka Nr. 2 F. i teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 995. Kmdy grupy armii gen. Pflanzer-Baltina oraz 54 dyw. piech. austr. z 29.XI.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r.

[3]) Pamiętnik leg. Dunina Bogdana.

południowym. W rejonie Jasieniowa Górnego znajduje się jedna austriacka kompania, która prawdopodobnie cofnęła się z Jaworowa. W Kosmaczu stoi grupa płk. Rollera w sile dwu batalionów piechoty.

Płk. Zieliński, przewidując według ogólnej oceny położenia kierunek natarcia Legionów na Kosów, wydaje o godzinie 19 odpowiednie zarządzenia na następny dzień, celem zabezpieczenia postoju i przygotowania oddziałów do dalszego działania.



Tabory 2. pułku odchodzą z Rafajłowej do Taraczköz.

Rafajłowa — Tatarów.

Przed wschodem słońca dnia 29 listopada dowódca II batalionu 3. pułku zarządza pobudkę. Po zbiórce i pobraniu sucharów i konserw, batalion opuszcza Rafajłowę, maszerując po raz pierwszy od dłuższego czasu w całości. Humor jest znakomity, z powodu dobrego zaprowiantowania oraz pobrania rumu. Nikt nie odczuwa dość silnego mrozu. Pierwsze kilometry drogi odbywa batalion szybko, maszerując doliną Doużyńca, dalej w górę pod Douhę (1368) i następnie w dolinę Prutca. Droga jest dobra. Śnieg ubity. Wokół iskrzą się w słońcu masy

śniegu, pokrywające góry. Batalion śpiewa w czasie marszu. Przed wieczorem dowódca zarządza dłuższy odpoczynek, podczas którego batalion święci rocznicę powstania listopadowego. Po krótkiej przemowie kpt. Hofbauera, żołnierze z odkrytymi głowami śpiewają „Boże coś Polskę" oraz „Nie rzucim ziemi". Dorzuca jeszcze kilka słów jeden z młodszych żołnierzy, zaznaczając, że legioniści dotąd walczyć będą, dopóki nie wywalczą wolnej Ojczyzny. Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła" rusza batalion w dalszą drogę. Wieczór zapada. Wkrótce rozmowy ustają, jeno delikatny brzęk rynsztunku wtóruje skrzypieniu śniegu pod butami maszerującej kolumny. Zmęczeni forsownym marszem, ostatnim wysiłkiem żołnierze dochodzą do Tatarowa. W Tatarowie batalion staje na noc w domach opuszczonych przez właścicieli, a zrujnowanych i zniszczonych przez austriackie i rosyjskie wojska. [1])

To spustoszenie tak opisuje jeden z legionistów:

„Ślady barbarzyńskiego zniszczenia widać na każdym kroku. Oto wzdłuż głównego gościńca kilkanaście spalonych domów. Kilkanaście pięknych na zewnątrz domów stoi, zdawało by się, nietkniętych wojną. Wchodząc furtką od ogrodu już późną nocą do pięknej willi, jedno słowo wydziera się z ust: „Byli". Tak, byli i hulali po swojemu. Futryny powyrywane, drzwi zdruzgotane, nie znajdziesz ani jednej szyby, ni ramy, podłogi powyrywane i zdaje się użyte na opał, ściany umyślnie tynku pozbawione. W innych pokojach, wszędzie ta sama ruina — to samo zniszczenie". [2])

Zielona — Rafajłowa.

52. dywizja piechoty, której podlega grupa Legionów ppłk. Hallera na odcinku Zielonej, upomina się o bezpośredni meldunek sytuacyjny.

Położenie bez zmian. Stanowiska w Zielonej obsadza IV batalion 2. pułku. Na przedpolu krążą silne patrole nieprzyjaciela między Pasieczną a Buchtowcem. W Nadwórnej znajduje się około trzech batalionów piechoty rosyjskiej.

Na przedpolu panuje spokój. Lecz już o godzinie 8.30 dochodzi do kilku utarczek z patrolami nieprzyjaciela, które napadają na nasze placówki.

O godzinie 11.55 w czasie utarczki z patrolami nieprzyjaciela zostaje rannych dwóch legionistów.

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Pamiętnik sierż. leg. Masnego Karola.

To niepokojenie przez patrole rosyjskie wskazuje na wzmożoną akcję wywiadowczą i przygotowawczą.[1])

Ranni:

Andrasz Stanisław, Michalik Eugeniusz z 15. kompanii.

Żabie, 30 listopada 1914.

Stan bojowy grupy Legionów gen. Durskiego wynosi:

I/2	pułku	18 oficerów	556 legionistów	
II/2	„		251 „	oraz 98 leg. z kompanii wiedeńskiej
III/2	„		471 „	
II/3	„		615 „	
IV/3	„		548 „	
2.	szwadron		65 „	
3.	„		48 „	

Razem: 2652 legionistów.[2])

W myśl rozkazu płk. Zielińskiego, o godzinie 7 rusza IV batalion 3. pułku przez Krzyworównię do Jaworowa, z zadaniem zajęcia wsi Sokołówki, jednak bez wdawania się w walkę z nieprzyjacielem.

Batalion przechodzi pośpiesznym marszem z Jasieniowa do Jaworowa i wysuwa jedną kompanię, by zająć Sokołówkę, w której, według meldunków podjazdów kawaleryjskich, znajdują się tylko słabe podjazdy kozackie. Por. Launhardt pozostawia dwie kompanie w Jaworowie, skąd wysyła dwa patrole w sile pięciu legionistów: jeden na Kierniczny i Szeszory, drugi na Sokołówkę, Kierniczny i Klewę z zadaniem zbadania, czy na lewym skrzydle znajdują się oddziały nieprzyjacielskie, mogące zagrażać tyłom batalionu.[3])

Po odmarszu batalionu por. Launhardta II batalion 2. pułku odchodzi z Żabia do Jasieniowa Górnego. Dowództwo tego batalionu obejmuje zastępczo por. Lorsch, przybyły z kompanią uzupełniającą, t. zw. wiedeńską, którą płk. Zieliński wciela do 5. kompanii. Dowodzi tą kompanią ppor. Strzelczyk-Wysocki.

O godzinie 11.20 I batalion 2. pułku zajmuje Krzyworównię i najdalej na zachód wysunięte domostwa Jasieniowa Górnego. (Szkic Nr. 33)

---

[1]) A .W. Akta 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r.
[2]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol.
[3]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. — Akta różne za okres 1914—1916.

Pierwsza kompania 2. pułku ppor. Kruka staje na skraju Jasieniowa, dowództwo I batalionu w dworku na brzegu tejże wsi. [1])

III batalion 2. pułku pozostaje w Żabiu wraz z plutonem artylerii górskiej.

Wartę stacyjną i pogotowie wystawia I batalion i wysyła co 2 godziny patrole w rejonie zakwaterowania pułku.

Wywiad w kierunku Kosowa i przez Szeszory na Pistyń prowadzi IV batalion 3. pułku wraz z 3. szwadronem.

Patrol z 3. szwadronu stacza o godzinie 11 w Sokołówce utarczkę z podjazdem kozackim i wycofuje się, przepuszczając kompanię IV batalionu 3. pułku, która zajmuje w południe Sokołówkę po krótkiej walce.

Drugi patrol z 3. szwadronu ściera się z podjazdem kozackim między Prokurawą a Szeszorami. Pistyń jest zajęty przez batalion piechoty i kilka sotni kozackich.

O godzinie 12 — IV batalion 3. pułku pod dowództwem por. Launhardta zajmuje południową część Jaworowa. W Sokołówce znajdują się słabe patrole nieprzyjacielskie, wysunięte przez grupę obsadzającą Horod i Mokreń. Dowódca batalionu pozostawia dwie kompanie w Jaworowie, zaś jedną w południowej części Sokołówki i wysławszy patrole wywiadowcze, rusza naprzód z czwartą kompanią celem wyrzucenia nieprzyjaciela z tej wioski. [2])

II batalion 2. pułku, stanąwszy w Jasieniowie Górnym, 1 km na północ od kościoła, wysuwa o godzinie 15 dwa patrole obserwacyjne na Pisany Kamień (tryg. 1222) i Morylewą (tryg. 1224).

W Jasieniowie Górnym nie ma żadnych oddziałów austriackich. Kompania pospolitego ruszenia węgierskiego cofnęła się w kierunku na Uście Putilla. [3])

Z III batalionu 2. pułku wychodzą patrole na c. 1234, doliną Tarnoczki na górę Ihrec (tryg. 1313) i górę Struczkil (tryg. 999).

3. szwadron prowadzi dalej wywiad pod Sokołówką, nawiązując łączność z IV batalionem 3. pułku.

2. szwadron dochodzi patrolami w dół Czeremoszu do Chorocowej (Marenicze).

Późnym wieczorem IV batalion 3. pułku zajmuje prawie całą Sokołówkę.

Położenie na froncie jest następujące:

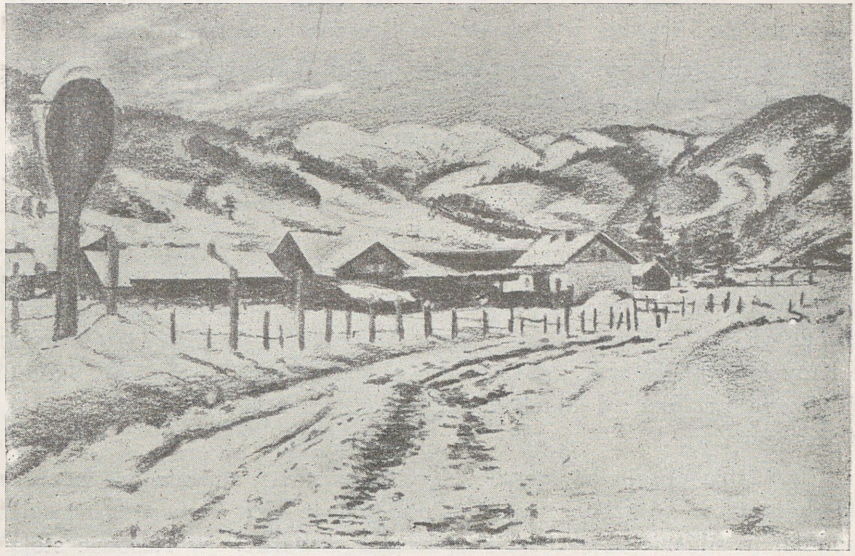
Patrole wywiadowcze stwierdzają na przedpolu poważne siły nie-

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. — Meldunek I/2. p. z 1.XII.
[2]) A. W. Teka 2 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunek IV/3. p. L. P. z 30.XI.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. — Meldunek dowódcy II/2. L. P. z 30.XI. godz. 15.

przyjacielskie. W Horodzie stoi kompania piechoty wraz z karabinem maszynowym. [1])

Dowództwo rosyjskie wzmacnia słabe dotychczas oddziały w Kosowie i okolicy do pułku piechoty, dwu sotni i czterech dział. W rejonie Pistynia stoją tylko kozacy. Kuty i Wyżnica są zajęte przez dwa pułki piechoty. Horod jest obsadzony przez dwie kompanie z dwoma karabinami maszynowymi. Oddziały te należą do 71. dywizji piechoty rosyjskiej.



Żabie.

W związku z zamierzoną akcją zaczepną 54 dywizji piechoty austriackiej łącznie z grupą legionową, gen. Durski wydaje rozkaz. IV batalion 3. pułku ma wysunąć ubezpieczenia do Sokołówki i umocnić swe stanowiska; I batalion 2. pułku opuszcza następnego dnia o godzinie 7 Krzyworównię i rusza przez Jaworów do Riczki, skąd wysyła jedną kompanię do Brusturów, z zadaniem nawiązania łączności z grupą płk. Rollera w Kosmaczu. Tenże batalion otrzymuje zadanie flankowania ewentualnych działań nieprzyjacielskich na Jaworów i osłaniania przez detaszowaną do Brusturów kompanię drogi z Riczki do Jaworowa.

---

[1]) A. W. Akta oper. 2. p. L .P. za IX—XII. 1914 r.

2. szwadron rusza przed I batalionem z Krzyworówni przez Jaworów i Riczkę do Brusturów i bada położenie w dolinie Pistynki aż po Szeszory, po czym wraca do Jaworowa. Bateria górska odchodzi rano z Żabia przez Krzyworównię do Jaworowa do dyspozycji IV batalionu 3. pułku.

Reszta batalionów pod dowództwem płk. Zielińskiego staje w Jasieniowie Górnym i Krzyworówni blisko drogi do Jaworowa.

Wywiady prowadzi IV batalion 3. pułku, wysyłając trzy patrole na Kosów, Szeszory i przez Wipczynkę na Tudiów, zaś I batalion 2. pułku w dolinie Pistynki, w kierunku na Szeszory oraz na Kosmacz.

Wobec trudności w zaprowiantowaniu oddziałów przez etapy austriackie, komenda Legionów ustala ceny artykułów spożywczych w Żabiu i zakłada w Jesieniowie Górnym magazyn prowiantowy. Prowianty są uzupełniane drogą zakupów u miejscowej ludności huculskiej, która chętnie śpieszy z pomocą, dostarczając mięso dla ludzi i paszę dla koni. [1])

Dowódca 54. dywizji gen. Schultheiss zmienia wydany przez komendę Legionów rozkaz i poleca pozostawić w Jaworowie IV batalion 3. pułku i 3. szwadron, zaś resztę skoncentrować w Jasieniowie Górnym i Krzyworówni. Wobec zmiany rozkazu przez dowódcę dywizji, której podlegają Legiony, I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa pozostaje w Krzyworówni. [2])

W kilka godzin później 54. dywizja piechoty zmienia znowu swe zarządzenia w związku z ogólnym położeniem. Dowództwo austriackie podaje, że siły nieprzyjacielskie są bardzo poważne: w Kosowie stoją trzy bataliony piechoty, pułk kozaków i artyleria, w Kutach i Wyżnicy pół batalionu wraz z artylerią, zaś w rejonie Berhomethu i Łukawca sześć batalionów piechoty, kozacy i cztery baterie; wobec czego żąda odrzucenia czołowych oddziałów nieprzyjaciela z linii Sokołówka—Roztoki—Łopuszna. Celem utrzymania łączności z gen. Schullerem w dolinie Czeremoszu i z płk. Rollerem w Kosmaczu, Austriacy domagają się wysłania po jednej kompanii w obu kierunkach.

Komenda Legionów melduje, że wysuwa trzy bataliony do rejonu Sokołówki i Riczki wraz ze szwadronem konnicy i plutonem artylerii, zaś w Jasieniowie Górnym pozostaje jeden batalion oraz szwadron; jed-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 134 Kmdy Leg. Pol. Odprawa Kmdy L. P. z 30.XI. 1930 r. godz. 18.

[2]) A .W. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 160. z 30.XI.

nocześnie upomina się o zaprowiantowanie dla oddziałów legionowych, których tabory dotychczas z Rafajłowej nie przybyły. [1])

Do Brusturów wysyła II batalion 2. pułku jedną kompanię dla utrzymania łączności z grupą płk. Rollera, zaś reszta maszeruje dziś jeszcze do Riczki, z zadaniem flankowania ewentualnych ruchów nieprzyjaciela pod Jaworowem, ponadto osłony lewego skrzydła własnych oddziałów w Sokołówce i zamknięcia dróg z doliny Pistynki przez grzbiet Brusny.



Juki z żywnością.

I batalion 2. pułku odchodzi przed południem 1 grudnia do Jaworowa, z zadaniem współdziałania z IV batalionem 3. pułku w walkach o Sokołówkę. Por. Launhardt z IV batalionem 3. pułku i artylerią przesuwa się do Sokołówki, po przybyciu do Jaworowa I batalionu 2. pułku. W czasie walk z nieprzyjacielem o Sokołówkę, dowództwo obejmuje mjr. Januszajtis nad batalionami IV/3. pułku i I/2. pułku oraz artylerią. 2. szwadron rusza przez Riczkę do Brusturów w dolinę Pistynki na Sze-

[1]) A. W. Teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 62. 54 dyw. piech. austr.

szory. Pluton artylerii odchodzi do Jaworowa. Reszta pozostaje na rozgałęzieniu dróg pod Jaworowem. [1])

Wobec braku taborów, które nie poszły za pułkiem przez Doużyniec, Tatarów, Worochtę, lecz drogą okólną przez Rogodze i Holzschlaghaus do Taraczköz, skąd drogą kolejową przez Maramaros-Sziget—Körösmezö miały przybyć do Worochty, pułk musi żywić się na miejscu w Żabiu. Oficerowie prowiantowi zakupują na razie żywność dla pułku w okolicy przy pomocy p. St. Przybyłowskiego z Krzyworówni oraz ludności huculskiej, bardzo przychylnie usposobionej do legionistów.

Przychylny i serdeczny stosunek Hucułów przejawia się nie tylko w ułatwianiu zakupów. Chętnie zgłaszają się przewodnicy dla patroli wywiadowczych. Widząc niedostateczne wyekwipowanie żołnierzy, niezabezpieczonych przed silnymi mrozami, Huculi ofiarowują kożuchy dla placówek w górach. [2])

O godzinie 17.20 kompania z IV batalionu 3. pułku, wyrzuciwszy podjazdy kozackie, po krótkiej walce zajmuje ostatnie domy Sokołówki. Dwie kompanie z tego batalionu znajdują się w Jaworowie.

Patrole z 3. szwadronu wspólnie z patrolami piechoty stykają się o godzinie 20.30 z placówką nieprzyjacielską między Sokołówką a Horodem. Huculi donoszą, że w szkole w Horodzie stoi karabin maszynowy, zaś Kosów jest zajęty przez trzy bataliony piechoty i kilka sotni kozackich z karabinami maszynowymi i artylerią. [3])

Tatarów — Worochta.

Tatarów jest opuszczony przez ludność cywilną. Poza II batalionem 3. pułku nie ma nikogo w tej miejscowości. Legioniści odpoczywają po wczorajszym męczącym marszu. Łaziki zaczynają się schodzić.

O godzinie 13. batalion rozpoczyna marsz do Worochty przepiękną drogą, wzdłuż szerokiej doliny zasypanego śniegiem Prutu. Na stokach gór widnieją porozrzucane wille, z zewnątrz niezbyt zniszczone, natomiast wewnątrz zupełnie zrujnowane.

Spod Mikuliczyna słychać strzały armatnie.

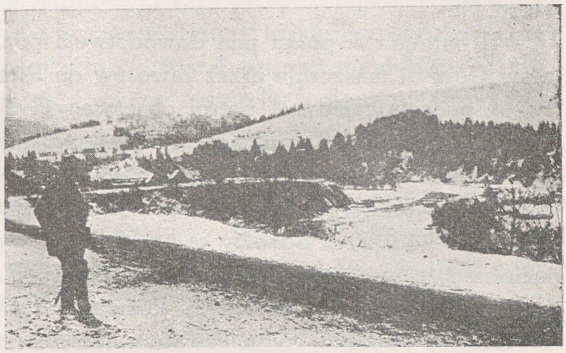
Późnym wieczorem batalion przybywa do Worochty, ubezpieczając postój na noc od strony Ardżeluży i Worochteńskiego.

---

[1]) A. W. Teka 56 Kmdy L. P. Op. Nr. 161. z 29.XI. oraz meldunki sytuacyjne.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. — Meldunek 2. p. L. P. z 30.XI. 1914 r.
[3]) A. W. Teka 2 F. Komendy Leg. Pol. — Meldunki z 30.XI.1914 r.

Zielona.

Na froncie spokój. Oddziały I batalionu 3. pułku kpt. Minkiewicza mają jutro zmienić najbardziej zmęczone 13. i 15 kompanie 2. pułku, które odejdą do Rafajłowej. Nazajutrz ma nadejść reszta 3. puku legionowego. Odcinek zdany będzie III batalionowi 3. pułku pod dowództwem kpt. Terleckiego. Stanowiska w Zielonej obsadza dwa bataliony 3. pułku oraz pluton artylerii. Zadaniem ich jest utrzymać Zieloną, nie wdając się w poważniejsze walki z nieprzyjacielem.



Droga w Żabiu.

Najważniejszym zadaniem są ubezpieczenia, które oddziały w Zielonej wystawiają w kierunku Pasiecznej, Zielenicy, Chrepełowa oraz Rafajłowej. Według meldunków patroli, nieprzyjaciel przygotowuje się do poważniejszej akcji ofensywnej. Podobno w piątek, 27 listopada, przybył do Pasiecznej batalion z 310 pułku rosyjskiego zmieniając oddziały 283. pułku. Na Buchtowcu przystąpili Rosjanie do budowy okopów.

Patrole nieprzyjacielskie podchodzą ciągle pod linię placówek. Od ognia karabinowego jest jeden ranny legionista. Łączność z patrolami 52. dywizji jest utrzymywana codziennie w rejonie Bukowicy.

W batalionie brak jest żywności i pieniędzy. Poza chlebem i ryżem kompanie nie dostają innego wyżywienia.[1])

Sokołówka—Krzyworównia—Żabie, 1 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab	—	5	oficerów	9 legionistów
I/2	—	24	„	574 „
II/2	—	22	„	486 „
III/2	—	21	„	610 „
Razem:		72	oficerów	1679 legionistów.[2])

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX—XII. 1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

O godzinie 8 — III batalion 2. pułku rusza z Żabia do Krzyworówni w rejon odgałęzienia drogi do Jaworowa. [1])

I batalion 2. pułku, który stoi w Krzyworówni, wystawia silne ubezpieczenia i wysyła patrole na grzbiet Płoski (c. 910) oraz Czerwony (c. 821) w kierunku Rożna Wielkiego. Wedle doniesień przychylnej ludności oraz meldunków patroli z gór, nieprzyjaciel miał stoczyć bój niepomyślny dla wojsk austriackich i zająć Rożen Wielki, skąd wysyła patrole, zagrażające linii komunikacyjnej Krzyworównia—Sokołówka oraz łączności z grupą austriacką w rejonie Roztoków i Rożna Wielkiego. [2])

II batalion 2. pułku pod dowództwem por. Lorscha opuszcza Jasieniów Górny i maszeruje przez Jaworów do Riczki. Na Morylewej (tryg. 1224) pozostaje jedynie patrol obserwacyjny, który ma być zmieniony przez III batalion. Kompania z II batalionu nawiązuje łączność z grupą płk. Rollera w Kosmaczu, liczącą zamiast dwóch batalionów tylko trzy kompanie piechoty. O świcie kompania z IV batalionu 3. pułku przesuwa się na wschód przez Sokołówkę na Mokreń, wyrzucając patrole nieprzyjacielskie ze wschodnich domów Sokołówki. Patrole te alarmują obsadę Horoda. O godzinie 10.45, gdy kompania z IV batalionu 3. pułku dochodzi pod Mokreń, sygnalizowany jest marsz silniejszej kolumny rosyjskiej z Kosowa przez Horod na Mokreń w sile batalionu piechoty i dwóch dział. Płk. Zieliński alarmuje I batalion, który po przybyciu III batalionu do Krzyworówni natychmiast rusza pośpiesznym marszem do Jaworowa, wysyłając w przód 2. i 4. kompanię.

Tymczasem IV batalion 3. pułku, mając w pierwszej linii tylko kompanię, przesuwa do Sokołówki między godziną 12 a 14 jeszcze jedną kompanię oraz pluton artylerii i nawiązuje styczność ogniową z nieprzyjacielem, starając się go powstrzymać silnym ogniem karabinowym na wschodnim krańcu wsi Sokołówki. Posuwające się tyraliery rosyjskie zaczyna razić celnym ogniem granatów półbateria artylerii legionowej.

Nieprzyjaciel pod ogniem oddziałów legionowych zatrzymuje się, zapada w teren i zaczyna odpowiadać z karabinów. [3])

Tymczasem II batalion 2. pułku pod dowództwem por. Lorscha przybywa już o godzinie 15.10 do Jaworowa, a I batalion wyrusza z Krzyworówni pośpiesznym marszem przez Bukowiec do Jaworowa i Sokołówki, wysuwając w przód 1. kompanię ppor. Kruka-Schustera. [4])

[1]) A. W. Teka Nr. 134 Komendy Leg. Pol. — odprawa z 1.XII.
[2]) Tamże — Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. — Meldunki mjr. Januszajtisa z 1.XII.
[3]) A. W. Teka Nr. 56. i 134. Kmdy Leg. Pol. Meldunki IV/3. p. L. P. z 1.XII.
[4]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

Dowódca IV batalionu 3. pułku wzmacnia 14. kompanię kompanią trzynastą, by przejść w dogodnej chwili do przeciwnatarcia. Nieprzyjaciel, rażony celnym ogniem artylerii legionowej, o godzinie 16.30 wstrzymuje natarcie, pod wrażeniem przewagi oddziałów legionowych opuszcza Mokreń i cofa się w kierunku na Kosów, paląc po drodze Horod. W ślad za cofającym się wrogiem rusza IV batalion i zajmuje wieś Mokreń, silnie ubezpieczając się.

O godzinie 18.30 — IV batalion cofa się z Mokrenia do Sokołówki i zajmuje stanowiska, z których rano wymaszerował. Wieś obsadza dwiema kompaniami. Kompania, która była cały dzień w ogniu, zostaje wycofana i stoi w odwodzie w Jaworowie. Pluton artylerii zostaje w Sokołówce. Por. Launhardt ma zamiar uderzyć 2 grudnia na Mokreń i Horod, lecz komenda Legionów zakazuje natarcia, polecając utrzymanie Sokołówki i wysłanie silniejszych patroli wywiadowczych stokami gór na Kosów. [1])

II batalion, ubezpieczony przez 6. kompanię, maszeruje z Jaworowa do Riczki i nawiązuje łączność z grupą płk. Rollera w Kosmaczu. Batalion zatrzymuje się w Riczce, z zadaniem zabezpieczenia przejścia z doliny Pistynki przez grzbiet Brusny do Sokołówki.

I batalion 2. pułku przybywa do Sokołówki o godzinie 19.50, wysyłając po drodze silne patrole ubezpieczające z 4. kompanii pod dowództwem chor. Smorawińskiego Mieczysława na Płoski (c. 910) i Czerwony (c. 821), z zadaniem obserwowania Rożna Wielkiego. Dowództwo odcinka pod Jaworowem i Sokołówką, złożonego z batalionów I/2. pułku i IV/3. pułku oraz plutonu artylerii górskiej, obejmuje mjr. Januszajtis. Płk. Zieliński wydaje o godz. 20.50 rozkaz wysłania 2 grudnia o godzinie 7 patrolu z Jaworowa na wieś Rożen Wielki, oraz patrolu stałego na pasmo Sokólskiego na północny-wschód od Wipczynki. IV batalion 3. pułku ma patrolować po obu stokach wzgórz wzdłuż drogi na Kosów oraz wysłać patrol przez góry na Szeszory.

II batalion 3. pułku zakwaterowuje się 2 grudnia wraz z III batalionem 2. pułku w rejonie Krzyworówni i Jasieniowa Górnego. Drugi szwadron wyrusza o godzinie 7 rano z Jaworowa przez Riczkę do Brusturów, gdzie po wysłaniu patroli do Szeszorów i Kosmacza, pozostaje aż do nadejścia kompanii z II batalionu 2. pułku. [2]) (Szkic Nr. 34)

Patrol z Płoskiego oraz ludność huculska melduje o godzinie 20.50, że nieprzyjaciel w ciągu dnia stoczył bój z oddziałami 54. dywizji pie-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 51, 56 i 134 Komendy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy.
[2]) T a m ż e — Teka Nr. 134. Komendy Leg. Pol. — Odprawa z 1.XII.

choty austriackiej i zajął Rożen Wielki, skąd wysyła patrole, które zagrażają linii komunikacyjnej Sokołówka—Krzyworównia.[1])

III batalion 2. pułku pod dowództwem por. Szerauca przechodzi z Żabia do Krzyworówni na miejsce I batalionu 2. pułku.

Tutejsza ludność odnosi się do oddziałów legionowych nadzwyczaj przychylnie. Huculi z własnej inicjatywy informują dokładnie o ruchach nieprzyjaciela, ofiarowują swe usługi jako przewodnicy patroli wywiadowczych, bardzo często pomagają w marszu, dając konie juczne pod sprzęt. W Jaworowie i Sokołówce ludność wiejska samorzutnie dostarcza żywność dla kompanii i paszę dla koni. Zgłaszają się do Legionów i ochotnicy-Huculi, którzy od razu pełnią normalną służbę w kompaniach. Wiele czasu na wyszkolenie strzeleckie i polowe nie trzeba im poświęcać, gdyż bardzo szybko orientują się i dobrze znają broń.[2])

Worochta—Żabie.

Mróz, pogoda. O godzinie 8 batalion II/3. pułku opuszcza Worochtę i maszeruje do Żabia, 35 km marszu mija prawie bez zmęczenia i wieczorem batalion przybywa do Żabia, gdzie nocuje.[3])

Rafajłowa.

Na froncie spokój.

W myśl rozkazu dowódcy grupy „Rafajłowa—Zielona", ppłk. Hallera, IV batalion 2. pułku zdaje dnia 1 grudnia służbę ubezpieczeń w dolinie Zielenicy, w dolinie Chrepełowa oraz pod Maksymcem. Pluton w Porohach po zluzowaniu odchodzi do Rafajłowej. Służbę ubezpieczeń obejmuje I batalion 3. pułku. (Szkic Nr. 35)

O godzinie 16 następuje odmarsz batalionu do Rafajłowej. W ciągu dnia przybywa do Zielonej pół III batalionu 3. pułku (11. i 12. kompania).

Dowództwo odcinka Zielonej obejmuje kpt. Minkiewicz, dowódca I batalionu 3. pułku.[4])

Sokołówka—Krzyworówna—Żabie, 2 grudnia 1914.

Położenie na odcinku legionowym między 54. dywizją a grupą austriacką płk. Rollera, obejmującym Sokołówkę, Riczkę i Brustury, przedstawia się następująco:

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII. 1914 r. — meldunek I/2. p. L. P. oraz relacja gen. M. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).
[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[4]) A. W. Akta 2. p. L. P. za IX—XII.1914 r. Op. Nr. 22 z 30.XI.1914 r. g. 17.

Nieprzyjaciel, spaliwszy Horod, cofnął się do Kosowa, gdzie stoi większa część jego sił: trzy bataliony piechoty i dwie baterie artylerii; w Pistyniu są słabe siły, jak również w Kutach i Wyżnicy, gdzie znajduje się kilka kompanii piechoty wraz z artylerią; w Szeszorach jest zakwaterowana sotnia kozaków.

Austriackie oddziały znajdują się w dolinie Czeremoszu, na linii grzbietu Pasiecznego. Główne siły 54. dywizji są w Uściu Putilla. Kosmacz obsadza grupa płk. Rollera w sile dwóch batalionów. [1])

Oddziały legionowe: grupa mjr. Januszajtisa, składająca się z batalionów I i II/2. pułku oraz IV/3. pułku, 2. szwadronu kawalerii i plutonu artylerii górskiej, zajmuje odcinek Sokołówki, Jaworowa i Riczki, z zadaniem utrzymania Sokołówki od strony Rożna Wielkiego i Kosowa oraz doliny Pistynki. Najbardziej zagrożone jest prawe skrzydło odcinka od strony Rożna Wielkiego, skąd austriackie oddziały już się cofnęły na linię Pasiecznego. Reszta sił legionowych, t. zn. dwa bataliony i jeden szwadron pod dowództwem płk. Zielińskiego stoją w rejonie Krzyworówni i Jasieniowa Górnego przy odgałęzieniu drogi do Jaworowa. [2])

IV batalion 3. pułku z grupy mjr. Januszajtisa obsadza Sokołówkę, ubezpieczając się na grzbiecie Kiernicznym. Por. Launhardt, dowódca IV batalionu, wysuwa do pierwszej linii dwie kompanie piechoty do wschodnich domów Sokołówki (w rejonie mostu na Rybnicy c. 422), jedną kompanię zatrzymuje w odwodzie w Sokołówce na wschód od cerkwi. W Sokołówce stoi pół baterii legionowej.

I batalion 2. pułku kwateruje w Jaworowie, wysyłając ubezpieczenia w stronę Rożna Wielkiego. Dowódca grupy, mjr. Januszajtis, ma swą kwaterę w Jaworowie.

Grupa płk. Zielińskiego, w skład której wchodzą bataliony III/2. pułku i II/3. pułku, stoi w Jasieniowie Górnym i Krzyworówni. III batalion ubezpiecza prawe skrzydło odcinka na Pisanym Kamieniu i Morylewej, zaś II batalion 3. pułku stoi w odwodzie w Żabiu. [3])

Zadanie grupy legionowej jest bardzo ciężkie i niezwykle utrudnione wobec niejasnego położenia i tchórzliwego zachowania się oddziałów austriackich na skrzydłach w dolinie Czeremoszu i pod Kosmaczem. Na lewym skrzydle znajdujący się II batalion 2. pułku por. Lorscha otrzymuje zadanie osłonienia lewego skrzydła własnych oddziałów, w razie posuwania się nieprzyjaciela na Jaworów oraz nawiązania łącz-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII. 1914 r.
[2]) T a m ż e — Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 168. z 2.XII.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Książka meldunkowa II/3. p. L. P.

ności z grupą płk. Rollera w Kosmaczu. Batalion por. Lorscha zajmuje o godzinie 2 stanowiska w Riczce i wystawiwszy ubezpieczenia, wysyła 6. kompanię z Riczki do Brusturów oraz patrole obserwacyjne na grzbiet Brusny. Szósta kompania nawiązuje o godzinie 3 łączność z grupą płk. Rollera w Kosmaczu. [1])

W środku odcinka pod Sokołówką IV batalion 3. pułku zajmuje wschodni stok grzbietu Kiernicznego (c. 825) pod Mokreniem, skąd jest dobre pole ostrzału na Horod.

I batalion zabezpiecza prawe skrzydło odcinka w Sokołówce i Jaworowie od strony Rożna Wielkiego. Patrole tego batalionu dochodzą do Babina, gdzie w nocy miały znajdować się części rozbitego pod Sokołówką oddziału nieprzyjacielskiego, jak również w kierunku na Szeszory i Pistyń. Na froncie spokój. [2]) (Szkic Nr. 36)

Sytuacja o godzinie 10.20 jest następująca: nieprzyjaciel po wczorajszej walce cofnął się do Horodu. Stanowiska IV batalionu 3. pułku pod Sokołówką nadają się dobrze do obrony i są łatwe do utrzymania, byle by prawe skrzydło od Rożna Wielkiego było zabezpieczone. W trosce o to skrzydło wysyła mjr. Januszajtis patrol z kompanii 3. pod dowództwem chor. Mugenschnabla, z zadaniem stwierdzenia, czy Rożen Wielki jest obsadzony przez nieprzyjaciela i jak daleko posunęli się Rosjanie szosą od Kut w górę Czeremoszu. Celem pewniejszego zabezpieczenia prawego skrzydła, I batalion wystawia patrole obserwacyjne pod dowództwem chor. Smorawińskiego z 4. kompanii na Płoskim (c. 910) oraz Czerwonym (c. 821) w stronę Rożna Wielkiego i wysyła patrole: jeden na szczyty Spensowej i Pasiecznego, celem utrzymania łączności z 54. dywizją, dwa patrole idą na Rożen Wielki, czwarty na Babin, zaś piąty na Szeszory.

IV batalion 3. pułku stoi trzema kompaniami w Sokołówce i zajmuje przez dzień stanowiska pod Mokreniem, a w nocy obsadza pozycje na Kiernicznym silnymi placówkami.

Jedna kompania z tego batalionu stoi w odwodzie w północnej części Jaworowa. Z tego też oddziału wystawiane są stałe patrole obserwacyjne na Kiernicznym (c. 824) oraz w Babinie. Pluton artylerii zajmuje stanowiska w południowej części wsi Sokołówki na zachód od c. 457. [3])

Patrole wywiadowcze meldują o godzinie 13.40, że wieś Babin jest wolna od nieprzyjaciela, natomiast w Rożnie Wielkim znajduje się kom-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunek mjr. Januszajtisa z 2.XII.1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Meldunek I/2. p. L. P. z 2.XII.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XI.1914 r. Meldunek mjr. Januszajtisa z 2.XII.

pania piechoty i trzy sotnie kozaków. To samo donosi ludność huculska.

Późnym wieczorem (około godziny 20.30) patrole i Huculi meldują, że obsada Horodu została wzmocniona do siły trzech batalionów piechoty i ośmiu dział, a po drodze z Pistynia do Szeszorów krążą oddziały kawalerii kozackiej. [1])

Mjr. Januszajtis zwraca się do dowódcy II batalionu 2. pułku w Riczce z żądaniem utrzymania jak najczęściej łączności stałej z 16. kompanią 3. pułku w Sokołówce. Na stanowiskach pod Sokołówką staje I batalion 2. pułku, zmieniając IV batalion 3. pułku. Wobec potwierdzenia przez patrole wywiadowcze wieści, że Rożen Wielki jest obsadzony przez nieprzyjaciela, mjr. Januszajtis decyduje o godzinie 23.45 na uderzenie jedną kompanią na Rożen Wielki, aby zabezpieczyć swe prawe skrzydło, tym bardziej, że patrole, wysłane na szczyt Pasiecznego, nie nawiązały łączności z 54. dywizją, która widocznie wycofała się głębiej w kierunku wsi Uścia Putilla.

Na całym odcinku spokój. Nieprzyjaciel zachowuje się biernie, gromadząc siły do natarcia. W Kosowie stoją trzy bataliony piechoty z artylerią. [2]).

Miejscowa ludność huculska śpieszy, jak może, legionistom z pomocą, dostarczając wieści o nieprzyjacielu, wskazując chętnie drogę patrolom, donosząc żywność placówkom i żywiąc żołnierza legionowego ze swoich skromnych zasobów.

Dzięki ludności huculskiej, mjr. Januszajtis jest doskonale poinformowany o ruchach nieprzyjaciela w dolinie Czeremoszu. Po południu na skutek prośby i interwencji ludności huculskiej z Rożna Wielkiego, zajętego przez nieprzyjaciela, wyrusza z 4. kompanii, stojącej na grzbiecie Płoskiego, patrol pod dowództwem kaprala Derkacza, który uderza na oddział rosyjski, zajęty rekwizycją bydła, stacza z nim potyczkę i rozbija go. Ze strony rosyjskiej poległ dowódca oddziału, praporszczyk (chorąży). Patrol kaprala Derkacza powraca na Płoski, przyprowadzając z Rożna Wielkiego kilku ochotników Hucułów. [3])

Komenda Legionów przenosi III batalion 2. pułku kpt. Fabrycego do 3. pułku. Z 3. pułku przechodzi do 2. pułku II batalion kpt. Hofbauera. [4])

O godzinie 14 — III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera przesuwa się z Żabia do Krzyworówni, gdzie po przybyciu wystawia ubezpieczenia.

[1]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 169. z 2.XII. 1914 r.
[2]) T a m ż e — Op. 170. z 2.XII. Meldunek.
[3]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).
[4]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. — Rozkaz Nr. 67 z 2.XII.1914 r. oraz relacja gen. dyw. Fabrycego. (Teka relacji Nr. 1).

W Żabiu stoi komenda Legionów. Gen. Durski wydaje rozkaz do legionistów, w którym mówi, że:

„. . . z woli Naczelnej Komendy Armii, Legiony Polskie, spełniwszy swoje chlubne zadanie operacyjne na przeznaczonym im terenie, zostały przerzucone na inny odcinek operacyjny i do nowych zadań powołane". W dalszym ciągu rozkazu gen. Durski zwraca się do legionistów z apelem: *„spełnienia swojego żołnierskiego obowiązku w kraju polskim, chociaż o ludności mieszanej. Ludności huculskiej nie należy zrażać dla naszych celów nieodpowiednim postępowaniem, bo ona odnosi się do nas przychylnie, rola zaś Legionów na tym pograniczu ogranicza się nie tylko do zadań strategicznych, ale ma znaczenie wybitnie polityczne"*. Rozkaz zakazuje nieprawnych rekwizycji, dokonywanych bez udziału władz miejscowych, każde zaś świadczenie ludności winno być sprawiedliwie zapłacone. W zakończeniu rozkazu wyrażono nadzieję, *„że legioniści polscy, przejęci swoją wzniosłą misją historyczną, nie dadzą nigdy powodu miejscowej ludności do uzasadnionych skarg, a komendantowi Legionów do pociągnięcia ich do odpowiedzialności"*.[1])

Ochotnicy-Huculi zaciągają się gromadnie do szeregów, meldując się u dowódców batalionów. Do II batalionu 3. pułku zgłasza się od razu kilkunastu Hucułów.

Meldunki o powyższych faktach kieruje płk. Zieliński do komendy Legionów, występując z inicjatywą zorganizowania i przeprowadzenia werbunku pomimo istniejącego zakazu, wydanego przez austriackie władze. Na kierownika akcji werbunkowej na Huculszczyźnie proponuje płk. Zieliński por. Szerauca.

Komenda Legionów zgadza się na wniosek płk. Zielińskiego i poleca por. Szeraucowi zorganizowanie werbunku wśród Hucułów. Ponadto płk. Zieliński zarządza w batalionach odesłanie wszystkich Hucułów, zgłaszających się ochotniczo do służby w Legionach, do por. Szerauca w Żabiu.

Werbunek organizuje por. Szerauc w sposób bardzo prosty. Hucułom, którzy dotychczas zgłosili się na ochotnika, wydaje żywność, amunicję i pieniądze, oznajmiając, że za mało ich jest, by utworzyć z nich kompanię, przeto wysyła ich do wsi, z których pochodzą, by mogli przyprowadzić więcej ochotników.

Huculi, mając wrodzoną żyłkę do włóczęgi i wojowania, są pociągnięci swobodą życia legionowego. Widząc w oddziałach polskich zapał młodego żołnierza, beztrosko i z pieśnią na ustach idącego w bój,

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII. 1914 r. — Rozkaz Nr. 65 z 1.XII. 1914.

odnoszącego się do swoich oficerów z zaufaniem i uwielbieniem, ochotnicy miejscowi bez żadnej zachęty podejmują się akcji werbunkowej po wsiach. Serdeczny stosunek Huculów do legionistów i na odwrót, nieoparty na żadnej kombinacji politycznej, stwarza hasło wspólnej walki o wolność, którego wyrazicielem i inicjatorem jest płk. Zieliński.[1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku stoi w odwodzie w Rafajłowej, wystawiając jedną placówkę na drodze do Holzschlaghausu, drugą na drodze ku Zielonej. W tym jedynym kącie Polski, zajętym przez polskie oddziały, stoi oprócz IV batalionu 2. pułku sztab grupy ppłk. Hallera, następnie wszystkie tabory legionowe oraz niewielki oddział austriacki.

Legioniści z racji tej, że sami gospodarzą w Rafajłowej i Zielonej oraz, że nie ma tu żadnych komend austriackich, które by się wtrącały w ich życie, nazywają ten zakątek „Rzeczpospolitą Rafajłowską".

Sokołówka—Żabie, 3 grudnia 1914.

Stan oddziałów legionowych pod względem liczebnym przedstawia się następująco:

Sztab —	4	oficerów	10	legionistów
I/2 —	25	„	574	„
II/2 —	19	„	486	„
III/2 —	20	„	782	„
IV/2 —	22	„	642	„
Razem:	90	oficerów	2494	legionistów

Z batalionu III/2. pułku kpt. Hofbauera 11. kompania por. Tarkowskiego znajduje się w Osmołodzie.

Cały IV batalion mjr. Roji przebywa w grupie ppłk. Hallera.[2])

Położenie grupy legionowej na Huculszczyźnie pogarsza się na obu skrzydłach, wskutek nerwowego zachowania się oddziałów austriackich 54. dywizji w dolinie Czeremoszu i grupy płk. Rollera pod Kosmaczem.

II batalion 3. pułku wysyła z rozkazu płk. Zielińskiego o godzinie 9 na prawe skrzydło patrol w sile 5 ludzi na górę Pisany Kamień (tryg. 1224), z zadaniem pilnowania do godziny 14 — dróg, wiodących z Rożna Wielkiego do Jasieniowa Górnego.

II batalion 3. pułku wraz z III batalionem 2. pułku stoi w Krzywo-

[1]) Relacja płk. Szerauca z 18.II. 1935 r., mjr. Waligóry Bolesława z 12.I. 1934 r. oraz ppłk. rez. Kordzika Henryka. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

równi i Jasieniowie Górnym, osłaniając dolinę Czeremoszu od strony Uścia Putilla.

W środku odcinka pod Sokołówką i Horodem spokój. Patrol, wysłany z 1. kompanii ppor. Kruka, obserwuje z góry Michałków (tryg. 814) przedpole i ruchy nieprzyjaciela.

Napływają wiadomości o ruchach wojsk rosyjskich. Według relacji ludności, z Horodu wychodzi kolumna rosyjska w sile dwóch kompanii piechoty i kilkunastu kozaków. Patrole potwierdzają tę wiadomość. Równocześnie Huculi donoszą, że od świtu maszeruje już trzy godziny piechota wraz z artylerią przez Tudiów na Roztoki. W tymże czasie przychodzi meldunek, że na grupę płk. Rollera w Kosmaczu naciera kolumna w sile dwóch batalionów piechoty i ośmiu dział. Płk. Roller prosi o pomoc. Według wiadomości, przyniesionych przez Hucułów i patrole, nieprzyjaciel ma zamiar dnia 4 grudnia uderzyć na Kosmacz od strony północnej i wschodniej. [1])

Na odcinku 1. kompanii pod Sokołówką podchodzi kolumna z Horodu i po dojściu do mostu kamiennego na rzece, przywitana ogniem karabinowym, cofa się do Horodu, nie mogąc sforsować rzeki. [2])

Wiadomości, dostarczone przez ludność huculską, są zgodne z obserwacją mjr. Januszajtisa i stwierdzają, że w Horodzie stoją dwie kompanie piechoty rosyjskiej, a w budynku szkoły jest stanowisko karabinu maszynowego. Po dokładnym rozpoznaniu pluton górskiej artylerii legionowej rozpoczyna ogień i celnymi strzałami niszczy karabin maszynowy w szkole i zmusza piechotę rosyjską do ukrycia się. [3])

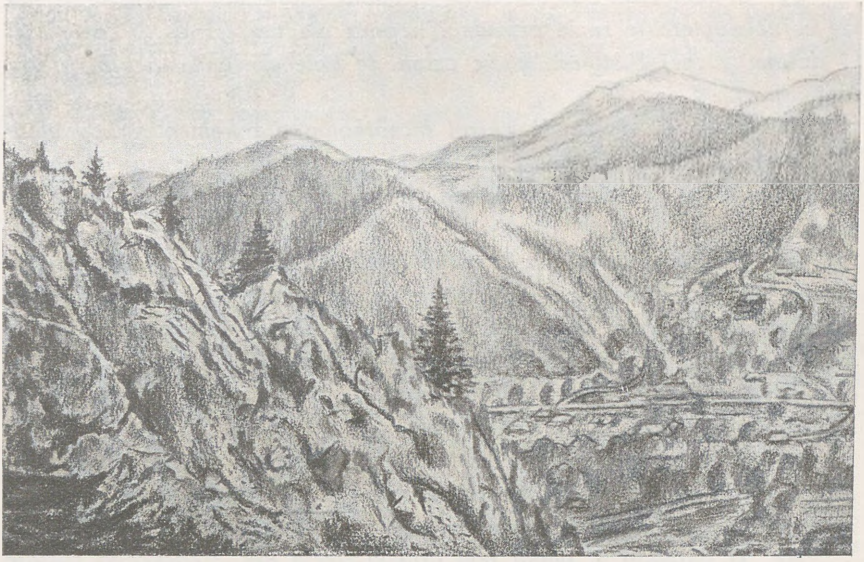
O godzinie 12.50 przychodzi znowu wieść, że nieprzyjaciel obsadza już Uście Putilla. Grupa płk. Fischera zmuszona jest do odwrotu, przez co prawe skrzydło 54. dywizji zostaje bez osłony. [4])

W Kosmaczu, zajętym przez oddziały płk. Rollera, panuje spokój. Grupa austriacka jest podenerwowana spodziewanym uderzeniem nieprzyjaciela na Kosmacz od Pistynia. [5])

Wśród austriackich oddziałów w dolinie Czeremoszu powstaje popłoch i panika. Gen. Schultheiss wydaje rozkaz grupie legionowej wycofania się do Żabia. Stosownie do tego rozkazu komenda Legionów wydaje o godzinie 14 następujące zarządzenie odwrotu: [6])

---

[1]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. — Meldunki Kmdy Leg. Pol. do 54. dyw. piech. austr.
[2]) A. W. Meldunek I/2. p. L. P.
[3]) Relacja mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).
[4]) A. W. Teka Komendy Leg. Pol. Nr. 56. — Meldunki z 3.XII.1914 r.
[5]) T a m ż e — Op. 174.
[6]) A. W. Akta Komendy L. P. Op. 173. oraz teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 171.



Sokołówka w dolinie rz. Rybnicy.

1) Nieprzyjaciel zmusił 54. dywizję piech. austriacką do odwrotu. Zdaje się, że siły austriackie cofają się w stronę Seletina. Siły nieprzyjacielskie nie są dokładnie znane dotychczas. Jest to 71. dyw. piech., z której pewne oddziały, zresztą słabe, są w Kosowie; w Horodzie stoją dwie kompanie piechoty, zaś w Pistyniu dwa bataliony piechoty i osiem dział.

2) Legiony muszą się cofnąć do Żabia na rozkaz 54. dywizji piechoty austriackiej, której podlegają.

3) III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera rozpoczyna 4 grudnia budowanie stanowisk-umocnień w Żabiu na wzgórzu 603 (604) i przeprowadzi wywiad dróg z Kosmacza na Worochtę i Ardżelużę.

4) Mjr. Januszajtis, któremu komenda Leg. Pol. przydziela austriacką baterię polową pod dowództwem kpt. Jeney'a, stojącą obecnie w Krzyworówni, cofa się z Sokołówki do Krzyworówni z batalionami I/2. i IV/3. pułku oraz plutonem artylerii Leg. Pol., ma wzmocnić technicznie i obsadzić swoją grupą stanowiska obronne w okolicy Krzyworówni z zadaniem: wstrzymać nieprzyjacielski marsz na Żabie zarówno od Uścia Putilla, jak też i Jaworowa.

Celem zabezpieczenia odwrotu grupa ta prowadzi wywiady w obydwu kierunkach.

5) 6. kompania z II batalionu 2. pułku, która stoi w Brusturze, ma się cofać dopiero w razie przewagi naporu nieprzyjaciela ku cocie 716 w dolinie górnej Pistynki, gdzie osłoni tę linię dostępu na tyły grupy legionowej.

Kompania 6. wystawia patrol łącznikowy dla komendy Legionów w rejonie na północ od Ilcia Dolisznia oraz wysyła patrole wywiadowcze do Prokurawy, z zadaniem opóźnienia marszu nieprzyjaciela na Kosmacz.

6) Reszta II batalionu 2. pułku w sile trzech kompanii, która wieczorem odmaszerowała z Riczki, znajduje się w marszu pod Kosmaczem z zadaniem wsparcia grupy płk. Rollera i zamknięcia dróg z Kosmacza na Ardżelużę i Worochtę, na linii góry Hordie (tryg. 1478)—Munczełyk—Grahit (1473), oraz wysyła patrol po rozkazy do Klausury-Ilcia i patrole wywiadowcze na Prokurawę.

7) 2 szwadron, po wycofaniu się z Jaworowa do Żabia, ma wysłać w ciągu nocy patrole wywiadowcze na Ujście Putilla, a po powrocie zatrzyma się w Żabiu. 3. szwadron pozostaje w Żabiu.

8) II batalion 3. pułku pod dowództwem kpt. Fabrycego zostaje w Żabiu. Jedna kompania z tego batalionu ma pozostać w Jasieniowie Górnym, z zadaniem osłony dostępu do Ujścia Putilla aż do przybycia grupy mjr. Januszajtisa. Po przybyciu grupy i zluzowaniu przez nią, powraca do batalionu w Żabiu. [1])

Na rozkaz komendy Legionów bataliony zaczynają o godzinie 20.30 wycofywać się do Żabia. Część grupy z Krzyworówni, to jest III batalion 2. pułku, odchodzi do Żabia i tu nocuje. [2])

Późnym wieczorem (o godzinie 21) odchodzi do Żabia i II batalion 3. pułku, jedynie w Jasieniowie Górnym pozostaje 8. kompania ppor. Dziekanowskiego.

Wieczorem przybywa do Żabia część sztabu i taborów 54. dywizji z Ujścia Putilla, gdzie panika ogarnęła wojska austriackie, i zajmuje wschodnią część wsi w rejonie cerkwi. [3])

Jedynie I batalion 2. pułku stoi nadal pod Sokołówką, nie odczuwając naporu nieprzyjaciela. [4])

W Jaworowie znajduje się IV batalion 3. pułku por. Launhardta. Por. Launhardt, otrzymawszy rozkaz komendy Legionów, opuszcza Jaworów i maszeruje wraz z plutonem artylerii do Krzyworówni. W ślad

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 171. z 3.XII.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[3]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 174.
[4]) A. W. Akta 2. p. L. P.

za nim opuszcza Sokołówkę I batalion i wycofuje się do Jaworowa. Mjr. Januszajtis rozpoczyna odwrót o zupełnym zmroku bez kontaktu z wrogiem.

Późnym wieczorem patrol z I batalionu 2. pułku napada pod m. Roztoki na kolumnę taborów nieprzyjacielskich i wywołuje panikę przez nagłe ostrzelanie. Osłona taborów opanowuje popłoch i odrzuca patrol legionowy.[1])

Rafajłowa.

Spokój. Kompanie na ćwiczeniach. Dowództwo grupy „Rafajłowa" zarządza na dzień 4 grudnia wypad na Porohy. Major Roja wyznacza 13. kompanię ppor. Kochanowskiego, która ma dnia 4 grudnia o godzinie 8.30 odjechać kolejką do Maksymca, a stąd pomaszerować doliną Maksymca do Meżeryk i następnie z Huty kolejką do Porohów.

Ranni:

Chwojka Emil z 3. kompanii, *Czuczewicz Stanisław* z 5. kompanii, *Bilski Adam, Kazda Edward* z 6. kompanii, *Furmański Henryk, Golas Tadeusz, Urbaniak Franciszek* plutonowy, z 11. kompanii.

Sokołówka — Żabie, 4 grudnia 1914.

Stan liczebny 2. pułku oraz grupy legionowej mało zmienia się w stosunku do poprzedniego dnia. Przybywa do Żabia kompania bukowińska w sile 2 oficerów i 180 legionistów, którą komenda Legionów przydziela do IV batalionu 3. pułku por. Launhardta. Stan zaprowiantowania całej grupy wynosi 3147 legionistów i 474 koni. Stan bojowy 123 oficerów, 2325 karabinów, 106 szabel i 2 działa.[2])

Położenie, wywołane przez popłoch i paniczny odwrót Austriaków, staje się przykre. Na meldunek komendy Legionów z godziny 1 o odwrocie 54. dywizji oraz braku z nią łączności, reaguje bardzo silnie dowódca armii gen. Pflanzer-Baltin, wydając bezwzględny rozkaz natychmiastowego powrotu i zajęcia poprzednich stanowisk. Grupa operacyjna gen. Schullera ma nacierać z Uścia Putilla, odeprzeć nieprzyjaciela i zająć Roztoki. Równocześnie grupa legionowa ma zająć Sokołówkę. Wskutek zmiany rozkazów, 54. dywizja piechoty odbiera mjr. Januszajtisowi baterię artylerii kpt. Jeney'a, potrzebując jej dla wsparcia swego uderzenia.

---

[1]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 183.

[2]) A. W. Teka Nr. 137. Kmdy Leg. Pol. Raporty poranne oraz teka Nr. 56. Kmdy L. P. Op. Nr. 187.

Stosownie do otrzymanych rozkazów komenda Legionów wydaje między godziną 4—5 mjr. Januszajtisowi rozkaz zajęcia Sokołówki i posyła mu na pomoc 3. szwadron do Jaworowa. [1])

Wiedząc o przemęczeniu grupy mjr. Januszajtisa, gen. Durski wysyła jedną kompanię z II batalionu 3. pułku do Jaworowa z zadaniem wsparcia oddziałów mjr. Januszajtisa przy zajęciu Sokołówki i wysłania zwiadów na Riczkę, Brustury oraz Prokurawę.[2]) (Szkic Nr. 36)

Mjr. Januszajtis otrzymuje około godziny 4—5 rozkaz zajęcia Sokołówki. Komenda Legionów, chcąc naprawić położenie, odwołuje się do ambicji: *„Wobec tego powinno być, pomimo wszystkich trudności, naszym punktem honoru, by odzyskać znów wczorajsze pozycje"*. Do grupy mjr. Januszajtisa odchodzi 3. szwadron do Jaworowa pośpiesznym marszem, by zająć Sokołówkę i utrzymać ją aż do nadejścia piechoty. Równocześnie I batalion wysuwa w przód patrole i drobne oddziały do Sokołówki dla zamknięcia drogi nieprzyjacielowi i odzyskania tej wsi. [3])

O świcie I batalion 2. pułku, poprzedzany przez 3. szwadron, rusza z przełęczy na Bukowcu, by zająć Sokołówkę. Po stwierdzeniu przez patrole, że Jaworów nie jest obsadzony przez nieprzyjaciela, mjr. Januszajtis maszeruje dalej na Sokołówkę. IV batalion 3. pułku wraz z plutonem artylerii chor. Łapickiego opuszcza na rozkaz komendy Legionów Krzyworównię i Jasieniów Górny i rusza na Jaworów, jednak z powodu przemęczenia nie nadąża za I batalionem 2. pułku, który dochodzi już do Sokołówki i rozpoczyna walkę z patrolami i ubezpieczeniami nieprzyjacielskimi, broniącymi wsi.

O godzinie 8 — ósma kompania z II batalionu 3. pułku, która stoi w Jasieniowie Górnym, rusza do Sokołówki i w drodze melduje się u dowódcy grupy mjr. Januszajtisa.

Patrole 7. kompanii 3. pułku, która jako czołowa II batalionu podchodzi do wschodniej części Jasieniowa Górnego, meldują z Uścieryk o godzinie 11.35, że 54. dywizję piechoty znowu ogarnęła panika. Oddziały pospolitego ruszenia z tej dywizji ustępują spod Uścia Putilla, które częściowo wraz z Roztokami zajmuje nieprzyjaciel. Artyleria i tabory austriackie cofają się z Uścieryk do Jabłonicy. [4])

Zdenerwowanie, wywołane odwrotem Austriaków, które udzieliło się i komendzie Legionów, zaczyna mijać i wreszcie około godziny 12

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII. 1914 r. Op. 177. z 4.XII. oraz teka 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 176.
[2]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 178.
[3]) Tamże — Op. 177, 178, 179.
[4]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek 7/3. p.

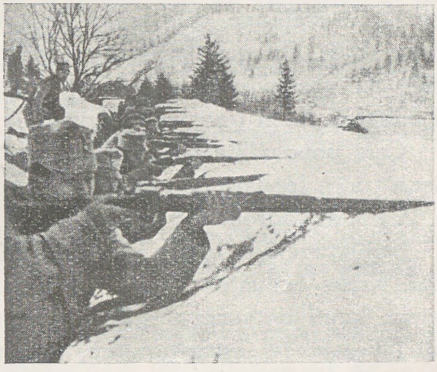
z chaosu nocnych, licznych rozkazów wychodzi dyspozycja, koordynująca ruchy wszystkich batalionów. [1])

Rozkaz wyjaśnia po trosze położenie i podaje, że w Jabłonowie stoi pół batalionu piechoty rosyjskiej, w Pistyniu około dwu batalionów, w Kosowie około batalion piechoty z artylerią. O oddziałach nieprzyjacielskich w Horodzie komenda Legionów nie wie. Zresztą wiadomości o nieprzyjacielu są przestarzałe. Świeżych wieści nie ma.

Austriackie siły znajdują się w Schipoth Privat, w marszu na Roztoki oraz w Kosmaczu i Jamnie. Na wschód od 54. dywizji piechoty austriackiej operuje grupa płk. Fischera.

Batalion II 3. pułku kpt. Fabrycego ma wymaszerować po wczesnym obiedzie do Jasieniowa Górnego, który obsadzi i ubezpieczy w kierunku na Uście Putilla, nawiązując ścisłą łączność z grupą mjr. Januszajtisa. Kompania 8., wysłana w nocy do Sokołówki, pozostaje w grupie mjr. Januszajtisa.

Grupa mjr. Januszajtisa w składzie: I/2. i IV/3. pułku, 8. kompania 3. pułku, 2. i 3. szwadron i 1. pluton artylerii otrzymuje zadanie utrzymania Sokołówki, Jaworowa i Riczki oraz nawiązania łączności z grupą płk. Rollera, względnie z II batalionem 2. pułku por. Lorscha. Rozkaz poleca mjr. Januszajtisowi, jako rzecz pierwszorzędnej wagi, zorientować się „w ruchomej nieco sytuacji" oddziałów 54. dywizji piechoty, której poruszenia należy dokładnie i stale obserwować. Poleca dalej mjr. Januszajtisowi stosować swoje postępowanie oraz obierać stanowiska, zależnie od sytuacji i ruchów 54. dywizji piechoty, pozostawiając mu pełną swobodę.



W okopach pod Sokołówką na stokach Semenowej.

Dowódca II batalionu 2. pułku, por. Lorsch, zachowuje swe dotychczasowe zadanie, t. zn. wspiera grupę płk. Rollera.

Płk. Zieliński pozostaje na razie w Żabiu z III batalionem 2. pułku, z zadaniem technicznego umocnienia stanowisk w Żabiu.

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 180. z 4.XII.

O godznie 12 pierwsza kompania ppor. Kruka-Schustera odrzuca patrole nieprzyjacielskie, dochodzi do mostu przed Sokołówką i tutaj staje. Wkrótce dołączają następne kompanie I batalionu, którym mjr. Januszajtis wydaje rozkazy:

1. kompania zajmie stanowiska w środku doliny Rybnicy przed Sokołówką na wysokości wzgórza Semenowej, wysyłając jeden pluton pod dowództwem chor. Witorzeńca stokami doliny po prawym brzegu Rybnicy w kierunku Kosowa. 2. kompania wraz z częścią 4. kompanii obsadzi obronne stanowiska na stokach grzbietu Semenowej (c. 831) na zachód od Sokołówki. 3. kompania zajmie pozycje przy ujściu potoku Riczki do Rybnicy, ubezpieczając tyły batalionu.

Na stanowiska 4. kompanii, mającej dobry wgląd w dolinę, mimo zadrzewienia koryta rzeki i rozsianych zabudowań — wychodzi straż przednia nieprzyjaciela oraz jego patrole na odległość około 50 kroków. Niespodzianie wyłaniające się oddziałki rosyjskie postępują tuż za cofającymi się patrolami 4. kompanii, wysłanymi uprzednio wzdłuż skraju lasu, jak i czujkami, cofającymi się z doliny Rybnicy przed Sokołówką. Pluton chor. Smorawińskiego pierwszy rozpoczyna silny ogień karabinowy na postępujące patrole nieprzyjacielskie, które zatrzymują się, zapadają w teren i następnie wycofują się. [1])

Całe popołudnie pod Sokołówką trwa gwałtowna strzelanina. Pod wieczór mjr. Januszajtis rzuca do natarcia I batalion, 8. kompanię 3. pułku, 2. i 3. szwadron.

Doliną rzeki Rybnicy, nad którą leży Sokołówka, uderza 1. kompania ppor. Kruka-Schustera. Mjr. Januszajtis, licząc się z przewagą nieprzyjaciela, który dotychczas stawia zdecydowany opór przy pomocy artylerii i karabinów maszynowych, postanawia uderzyć na skrzydła. Na lewym skrzydle rusza do natarcia podchorąży Kara z plutonem 3. kompanii, zaś na prawym skrzydle chor. Witorzeniec ze swoim plutonem i plutonem chor. Lawicza z 2. kompanii — z zadaniem uderzenia od skrzydeł na odwody rosyjskie w Sokołówce. Mimo ognia nieprzyjacielskiego, docierają obydwa oddziały stokami wzgórz aż do cerkwi w Sokołówce (c. 437) i tu, natrafiwszy na przeważające ugrupowania rosyjskich odwodów, wycofują się. Nieprzyjaciel, zaskoczony pojawieniem się oddziałów na skrzydłach i naporem od frontu, zaczyna się również cofać. [2])

O zmroku około godziny 17 pod bardzo silnym ogniem karabino-

[1]) Relacje gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 183 i 186 z 4.XII. oraz relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).

wym zajmuje I batalion Sokołówkę, wypierając zupełnie nieprzyjaciela. Batalion I zajmuje Sokołówkę wraz z kompanią 8/3. pułku, 2. i 3. szwadronem oraz plutonem artylerii.

IV batalion 3. pułku, który poprzedniego dnia wycofał się z Jaworowa, maszeruje z powrotem i o godzinie 19 wraz z plutonem artylerii dołącza do grupy mjr. Januszajtisa.

Na lewym skrzydle spokój. II batalion 2. pułku, odesłany przez płk. Rollera, opuszcza Kosmacz i maszeruje przez Prokurawę, gdzie kwateruje w nocy.

II batalion 3. pułku obsadza Jasieniów Górny wraz z baterią austriacką kpt. Jeney'a, która zostaje przy grupie legionowej.

III batalion 2. pułku umacnia okopy w rejonie Słupejki (koło coty 603) po lewej i prawej stronie Czeremoszu. [1])

Wzięty do niewoli w boju pod Sokołówką jeniec z 281. pułku piechoty zeznaje, że silna ofensywa rosyjska wyrusza z linii Drohobycza i Nowosielicy na Karpaty; dywizja 71. odchodziła na Stanisławów, lecz została zawrócona i rzucona pod Kosów i Kosmacz.

Równocześnie przychodzi wiadomość, że austriacka 54. dywizja, która odzyskała Uście Putilla, cofa się ponownie.

Płk. Roller w Kosmaczu znowu zaczyna się denerwować i żąda pomocy. Położenie staje się poważne.

I batalion, który stoi w silnym ogniu karabinowym przez cały dzień pod Sokołówką, wytrzymując kilkakrotne uderzenia Moskali do wieczora, rusza znowu do natarcia i odrzuca nieprzyjaciela, tracąc jednak 18 poległych i rannych legionistów. [2])

Tenże batalion o godzinie 22 ponownie odrzuca przeciwuderzenie Rosjan, zmuszając ich ogniem karabinowym do cofnięcia się spod Sokołówki.

Wobec braku posiłków i artylerii, która dotychczas nie nadeszła do Jaworowa i wobec silnego naporu przeważających sił nieprzyjaciela, który jest w odległości 100 kroków od stanowisk batalionu, mjr. Januszajtis ma zamiar cofnąć się z Sokołówki do Jaworowa. Szczególnie zagrożone jest prawe skrzydło przez „ruchomą sytuację" 54. dywizji piechoty austriackiej. [3])

Późnym wieczorem przypuszczenia mjr. Januszajtisa potwierdza wiadomość, że nieprzyjaciel zajął o godzinie 21 Uście Putilla, odrzuca-

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Dziennik III/2. p. p. oraz teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 186 z 4.XII.

[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 194. z 5.XII.

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek I/2. p. Nr. 11. z 4.XII.

jąc 54. dywizję. Siódma brygada austriackiego pospolitego ruszenia gen. Schullera cofa się na Storonetz-Putilla. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku stoi w odwodzie w Rafajłowej, zajęty służbą patrolową, ćwiczeniami, porządkowaniem mundurów, praniem i kąpielą.

13. kompania pod dowództwem ppor. Kochanowskiego odjeżdża o godzinie 8.30 kolejką do ujścia doliny Maksymca.

Na froncie „Rzeczpospolitej Rafajłowskiej" spokój. [2])

Polegli:

Brak nazwisk 3 legionistów, poległych z 1. kompanii pod Sokołówką.

Ranni:

Brak nazwisk 15 legionistów, rannych z 1. 2. i 4. kompanii pod Sokołówką.

Sokołówka—Żabie, 5 grudnia 1914.

Stan liczebny grupy Legionów wynosi:

Sztab	—	4	oficerów	10 legionistów
I/2	—	25	„	574 „
II/2	—	19	„	486 „
III/2	—	18	„	632 „
II/3	—	15	„	542 „
IV/3	—	11	„	510 „
Razem:		92	oficerów	2754 legionistów. [3])

Położenie na froncie przedstawia się następująco:

Wobec odwrotu grupy gen. Schullera do Storonetz-Putilla, IV batalion 3. pułku wraz z baterią wracają z Jaworowa do Jasieniowa Górnego. Rejon Sokołówka, Jaworów, Riczka, Brustury jest obsadzony przez bataliony I i II/2. pułku orz 2. i 3. szwadron ułanów. W Jasieniowie Górnym stoją bataliony IV i II/3. pułku wraz z kompanią bukowińską, baterią legionową oraz baterią austriacką kpt. Jeney'a (1/8. p. art. pol.). W odwodzie na wschodnim krańcu Żabia stoi III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera.

Jeden szwadron odchodzi w nocy z Jaworowa do Krzyworówni. [4])

W nocy o godzinie 1 — I batalion 2. pułku opuszcza stanowiska przed

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy L. P. Inf. gen. Schullera z 4.XII. godz. 21.30.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[3]) A. W. Teka 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[4]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. — Op. 190, 191, 192.

Sokołówką bez nacisku ze strony nieprzyjaciela i cofa się do wsi, gdzie zatrzymuje się, ubezpieczony przez placówki 1. kompanii.[1])

Komenda Legionów nakazuje I batalionowi o godzinie 1,40 bezwarunkowo utrzymać się na tych stanowiskach w Jaworowie.

Patrole wywiadowcze potwierdzają o godzinie 2.50 wiadomość o wycofaniu się 54. dywizji na południe od Uścia Putilla i odsłonięciu prawego skrzydła grupy legionowej.

Wobec pogarszającego się z każdą godziną położenia również na lewym skrzydle, komenda Legionów z obawy odcięcia przez nieprzyjaciela jedynej linii odwrotu z Żabia przez Ardżelużę do Worochtv, wysyła o godzinie 3 do por. Lorscha, dowódcy II batalionu, rozkaz powrotu do Kosmacza, z zadaniem wsparcia grupy płk. Rollera. Szósta kompania z tego batalionu ma pozostać w dolinie górnego biegu rzeki Pistynki koło c. 740 (716)[2]). Rozkaz ten wychodzi z komendy Legionów w tym czasie, gdy II batalion wykonuje marsz powrotny do Riczki.

Na prawym skrzydle w dolinie Czeremoszu sytuacja jest coraz groźniejsza. Pod wpływem natarcia oddziałów 71. dywizji piechoty rosyjskiej, austriacka 54. dywizja gen. Schullera całkowicie zdemoralizowana zaczyna wycofywać się i odchodzi aż na Storonetz-Putilla. Na I batalion mjr. Januszajtisa pod Sokołówką nacierają trzy bataliony 281. pułku z artylerią.

Dowódca armii, gen. Pflanzer-Baltin, stwierdziwszy beznadziejność położenia 54. dywizji, z którą nie może sobie dać rady z racji jej „bardzo ruchomej sytuacji", oraz widząc, że jedynym oddziałem, pewnym na tym odcinku, są oddziały legionowe, wydziela je spod komendy zdemoralizowanej dywizji. Zawiadamia o tym komendę Legionów, równocześnie podając całą grozę położenia.

Wobec niemożności nawiązania łączności z rozbitą dywizją austriacką i widząc zupełne odsłonięcie prawego skrzydła, komenda Legionów wydaje o godzinie 4.30 rozkaz odwrotu. Pod silnym naporem 71. dywizji rosyjskiej, która uderzyła na 54. dywizję w rejonie Berhomethu i Wyżnicy, austriackie oddziały cofnęły się w dolinie Czeremoszu aż za Uście Putilla, którą zajął nieprzyjaciel dnia 4 grudnia o godzinie 21. Części 71. dywizji rosyjskiej w sile trzech batalionów piechoty wraz z artylerią próbowały bez skutku zepchnąć w rejonie Sokołówki grupę mjr. Januszajtisa (I batalion 2. pułku).

Grupa gen. Schullera, ustępując przed natarciem wroga, cofa się

[1]) Relacja płk. dypl. Janickiego Kazimierza z 17.II.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) A. W. Teka 56. Komendy Leg. Pol. Op. 189. z 5.XII.

z doliny Czeremoszu w stronę Storonetz-Putilla, odsłaniając zupełnie prawe skrzydło grupy legionowej.

Również niepewne jest położenie pod Kosmaczem, gdzie stoi płk. Roller z dwoma batalionami piechoty austriackiego pospolitego ruszenia.

W tej sytuacji komenda Legionów wydaje rozkaz koncentracji batalionów legionowych w Krzyworówni, za wyjątkiem II batalionu por. Lorscha, który ma się cofnąć z trzema kompaniami na Kosmacz, pozostawiając jedną kompanię w dolinie Górnej Pistynki koło c. 740.

Grupa mjr. Januszajtisa (I batalion 2. pułku) ma się cofnąć do Krzyworówni, pozostawiając na północ koło rozdroża z Krzyworówni do Jaworowa silne placówki dla osłony skrzydeł II batalionu kpt. Fabrycego. I batalion ma zawiadomić o odwrocie i jego kierunku II batalion 2. pułku por. Lorscha i II batalion 3. pułku kpt. Fabrycego. Obydwa szwadrony legionowe odchodzą natychmiast z grupy mjr. Januszajtisa do Krzyworówni.

Kpt. Fabrycy z batalionem II i IV/3. pułku, jedną baterią polową austriacką i plutonem legionowym dział górskich otrzymuje zadanie utrzymania stanowisk w Jasieniowie Górnym, w razie natarcia nieprzyjaciela od Uścia Putilla, aż do nadejścia I batalionu 2. pułku. Po przybyciu tego batalionu cofa się kpt. Fabrycy na obsadzoną pozycję na wschodnim krańcu Krzyworówni na północ i południe od młyna. I batalion 2. pułku po wykonaniu odwrotu ma przejść do Żabia do odwodu.

III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera ma zająć dwiema kompaniami cotę 940 na zachód od Krzyworówni i północno-zachodzie stoki Senicy (tryg. 1186). Jedna kompania z tego batalionu ma kończyć umocnienia w Żabiu.[1])

Dowództwo grupy legionowej obejmuje płk. Zieliński.

Patrole z II batalionu meldują o godzinie 8.45 z Uścieryk, że nieprzyjaciel posuwa się na Jasieniów Górny trzema batalionami z Berwinkowej, wzdłuż doliny Czeremoszu, stokami gór na południe od rzeki oraz grzbietem Bukowca.

I batalion 2. pułku, z którym jest utrzymana łączność, znajduje się pod Jaworowem, skąd ma odejść o godzinie 10. Płk. Zieliński stwierdza przy rozpoznaniu stanowisk odwodowych, że w Jasieniowie Górnym pozycje są złe, gdyż nie można użyć artylerii; natomiast druga linia stanowisk obronnych w Krzyworówni jest lepsza.

Rozkazy komendy Legionów z powodu gwałtownych zmian w położeniu są nieco spóźnione.

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 190. z 5XII.1914 r.

II batalion 2. pułku, operujący na lewym skrzydle odcinka legionowego, nie otrzymuje rozkazu wsparcia grupy płk. Rollera w Kosmaczu. Po przenocowaniu we wsi Prokurawie, maszeruje zamiast do Kosmacza do Riczki, dokąd przybywa o godzinie 9, pozostawiając po drodze w Brusturach jedną kompanię. [1])

Tenże batalion, nawiązawszy łączność z I batalionem pod Sokołówką, rusza natychmiast pośpiesznym marszem do Kosmacza, ponieważ drogą do Pistyna przesuwa się nieprzyjaciel i może mu w każdej chwili odciąć drogę odwrotu. [2])

Rosjanie przechodzą do natarcia pod Sokołówką. 1. kompania nie rozpoczyna ognia ze swych stanowisk na wzgórzach, czekając aż wróg podejdzie bliżej.

Mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku, z zajętych wygodnych stanowisk w wąwozie między Jaworowem a Sokołówką, obserwuje posuwające się oddziały rosyjskie i czeka aż odejdą w tył tabory i obydwa szwadrony. Ruch nieprzyjaciela jest bardzo powolny. Widocznie Rosjanie nie próbują nacierać frontalnie, lecz według wszelkiego prawdopodobieństwa przesuwają swe siły na skrzydła. Wkrótce patrole obserwacyjne meldują, że rzeczywiście batalion piechoty rosyjskiej maszeruje z Kosowa do Babina, przypuszczalnie z zamiarem oskrzydlenia i odcięcia I batalionu 2. pułku pod Jaworowem. [3])

Patrole na Sokólskim oraz ubezpieczenia od strony Rożna Wielkiego meldują o ruchu wrogich patroli zarówno na lewym skrzydle, jak i na prawym od strony Berwinkowej i Białoberezki.

Nieprzyjaciel, wyczuwając, że przez ruch odwrotowy 54. dywizji grupa legionowa również jest zmuszona do odwrotu, zaczyna coraz silniej napierać na 1. kompanię pod Jaworowem, próbując równocześnie obejścia skrzydeł batalionu od strony Babina i Riczki.

Dowódca batalionu, zawiadomiony o nacieraniu Rosjan na 1. kompanię i grożącym niebezpieczeństwie na skrzydłach, wraca z Jaworowa pod Sokołówkę. Ażeby podtrzymać słabnący opór, wyczerpanej kilkudnowym bojem, 1. kompanii, rzuca z kompanii odwodowej jeden pluton pod dowództwem chor. Witorzeńca na prawe skrzydło, a sam z drugim plutonem rusza na lewe skrzydło.

Manewr mjr. Januszajtisa podtrzymuje osłabione skrzydła i onieśmiela nieprzyjaciela. Pluton pod dowództwem mjr. Januszajtisa zacho-

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek II/2. p. p. z 5.XII.1914.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[3]) Tamże — Meldunek dowódcy 2. p. L. P.

dzi na boki oddziałów rosyjskich i z dogodnego stanowiska ogniem karabinowym, skierowanym na artylerię i odwody wroga, zmusza go do zatrzymania się w Sokołówce. Rosjanie ponoszą ciężkie straty. [1])

Mając teraz zapewnioną swobodę ruchu odwrotowego, I batalion 2. pułku opuszcza o godzinie 11.20 stanowiska przed Jaworowem i bez nacisku ze strony nieprzyjaciela odchodzi powoli w tył na Bukowiec w chwili, gdy na skrzydła jego zachodzą już liczne patrole rosyjskie. Rosjanie zajmują Sokołówkę dopiero o godzinie 12. Batalion nieprzyjacielski w Babinie, nie wykonawszy oskrzydlenia, opuszcza paląc i rabując tę wieś i przechodzi do Sokołówki, którą również niszczy, mszcząc się na ludności. [2])

W czasie, gdy I batalion wykonuje powolny odwrót z Jaworowa, patrole obserwacyjne z Uścieryk meldują, że nieprzyjaciel z rejonu Białoberezki posuwa się na Uścieryki przez górę Frynciów (tryg. 1016). Brygada austriacka z rejonu Uście Putilla, Szpetki i Stebne cofa się w górę Czeremoszu do Jabłonicy, przesyłając zawiadomienie, że 6 grudnia odejdzie dalej w ośnieżone góry. Z rejonu Uścia Putilla wróg nie naciera. Na tym odcinku panuje spokój.

II batalion kpt. Fabrycego i IV batalion por. Launhardta stoją w Jasieniowie Górnym, prowadząc ciągły wywiad na przedpolu. Nieprzyjaciela na przedpolu jeszcze nie ma. Przychodzi tylko wiadomość od patroli, że w Białoberezce gotuje się do wymarszu batalion piechoty oraz dwie sotnie kozaków w kierunku na Żabie—Hryniawę. [3])

Z rejonu Kosmacza—Delatyna słychać silny ogień artylerii.

Bataliony II i IV/3. pułku pozostają w Jasieniowie Górnym, a wraz z nimi pluton artylerii górskiej. Bateria austriacka stoi na stanowiskach koło dworu w Krzyworówni.

III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera przechodzi z Żabia do Krzyworówni i zajmuje stanowiska na zachodnim jej krańcu. Dowództwo pułku znajduje się w Krzyworówni za cerkwią. [4])

Batalion mjr. Januszajtisa około godziny 13.20 wycofuje się powoli z Jaworowa. Na odcinku zarówno od strony Sokołówki, jak i Uścia Putilla panuje spokój. (Szkic Nr. 37)

I batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa przechodzi o godzinie 14.30 przez Bukowiec. Kompanie są przemęczone i walką i marszem przez silnie zaśnieżone góry. Nieprzyjaciel, zadowolony praw-

---

[1]) Relacja mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek dowódcy 2. p. p.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki II/3. p. p.
[4]) Tamże.

dopodobnie z dotychczasowego powodzenia, nie posuwa się dalej tak, że batalion spokojnie przybywa około godziny 16.30 do Jasieniowa Górnego. [1])

Położenie wieczorem o godzinie 18.30 jest następujące:

Rosjanie zajmują Berwinkowę i Białoberezkę trzema batalionami piechoty wraz z artylerią, zaś Sokołówkę grupą, złożoną również z trzech batalionów i baterii artylerii. Ani z Uścia Putilla, ani z Sokołówki nieprzyjaciel nie naciera.

Łączności z 54. dywizją piechoty nie można nawiązać, gdyż ta cofa się głęboko w góry.

Jasieniów Górny i rejon wschodni Krzyworówni koło młyna obsadza grupa batalionów II i IV/3. pułku wraz z plutonem artylerii górskiej i bateria kpt. Jeney'a.

Płk. Zieliński wraz z dwiema kompaniami III batalionu 2. pułku kpt. Hofbauera obsadza stanowiska na grzbiecie Hromowej na południe od c. 938 i zabezpiecza się jednym plutonem ppor. Czaplińskiego Emila z 9. kompanii na górze Senicy (c. 1186) oraz pod Tarnoczką.

I batalion 2. pułku maszeruje do Krzyworówni, gdzie zatrzymuje się na odpoczynek w rejonie cerkwi. [3])

II batalion tegoż pułku w sile trzech kompanii znajduje się w marszu do Kosmacza. Kompania 8. z tego batalionu zostaje w Brusturach z zadaniem ubezpieczenia. Obydwa szwadrony legionowe są w Żabiu. [4])

Na froncie spokój poza starciami patroli z II i IV batalionu 3. pułku ze zwiadowcami nieprzyjacielskimi. Nastrój wśród legionistów dobry. Skarżą się jedynie, że zanadto walczą nogami.

Akcja werbunkowa, wszczęta z inicjatywy płk. Zielińskiego przez por. Szerauca wśród młodzieży huculskiej, zaczyna wydawać rezultaty.

Wysłani do wsi legioniści-Huculi przyprowadzają w ciągu ostatnich trzech dni 136 ochotników, z których por. Szerauc tworzy kompanię. W ten sposób powstaje pierwsza kompania huculska w Legionach Polskich. Do kompanii w dalszym ciągu napływają ochotnicy. Por. Szerauc organizuje ją, zaopatrując w mundury i broń. [5])

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki dowódcy 2. p. L. P.
[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 194. z 5.XII.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki dowódcy 2. p. p.
[4]) Tamże — Meldunki dowódcy 8/2. p. p.
[5]) Relacja płk. Szerauca Edwarda, mjr. Waligóry Bolesława oraz ppłk. rez. Kordzika Henryka. (Teka relacji Nr. 1).

Rafajłowa.

Dowódca grupy „Rafajłowa—Zielona", ppłk. Haller, podaje o godzinie 4, że na froncie panuje spokój. Nieprzyjaciel wycofuje częściowo swe siły z tej strony. Grupa ma spełniać swe dotychczasowe zadanie, t. zn. zwracać baczną uwagę na skrzydła i wysyłać dalekie patrole wywiadowcze oraz utrzymać łączność z grupą gen. Schreitera na Bukowicy. Komenda armii wydaje rozkaz prowadzenia walki ciągłymi wypadami i patrolowaniem. [1])

W myśl tego rozkazu ppłk. Haller zamierza następnego dnia wykonać demonstracyjne natarcie z Zielonej na Pasieczną batalionami 3. pułku.

13. kompania ppor. Kochanowskiego ma w Porohach utrzymać łączność między grupą Rafajłowej a kompanią legionową, która w dolinie Łomnicy osłania przejście przez Karpaty. W demonstracyjnym natarciu na Moskali w Pasiecznej z Zielonej, którą obsadza 3. pułk, mają brać udział również dwie kompanie z IV batalionu.

Dowódca IV batalionu 2. pułku mjr. Roja wyznacza do natarcia 14. i 15. kompanie, które mają ruszyć do Zielonej z miejsca zbiórki naprzeciw stacji kolejki w Rafajłowej o godzinie 5.30 rano w dniu akcji. W Rafajłowej ma zostać 16. kompania, która obejmie placówkę po 14. kompanii na drodze ku Zielonej oraz placówkę po 15. kompanii na drodze do Holzschlaghausu.

Krzyworówna—Jasieniów, 6 grudnia 1914.

Noc przechodzi spokojnie. Nieprzyjaciel nie naciera, poniósłszy ciężkie straty pod Sokołówką.

Nad ranem przychodzi niezwykła, jak na stosunki austriackie, wiadomość. Komendant grupy operacyjnej, gen. Pflanzer-Baltin podporządkowuje grupę austriacką gen. Schullera, któremu poprzednio podlegały oddziały legionowe, komendzie Legionów i nakazuje odebranie wspólnymi siłami Uście Putilla.

Posunięcie dowódcy armii, gen. Pflanzer-Baltina, jest podyktowane groźnym na tym odcinku położeniem, spowodowanym przez wycofanie się 54. dywizji piechoty aż na główny grzbiet Karpat. Oddziały legionowe nie mają łączności z tą dywizją.

Mimo to komenda austriacka, podporządkowując oddziały gen.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Schullera komendzie Legionów, żywi nadzieję, że uda się ściągnąć tą dywizję do przeciwnatarcia na Uście Putilla.

By odzyskać tę miejscowość, grupa gen. Schullera ma uderzyć na Uście Putilla i Berwinkową z rejonu gór na północny-wschód od Stebnego, Legiony Polskie zaś ze wzgórz na północ od Uścieryk przez górę Frynciów na Uście Putilla od północnego wschodu. Legiony ubezpieczają działanie na Uście Putilla od strony Jaworowa 3. szwadronem, wysłanym do tej wsi; następnie IV batalion 3. pułku wraz z kompanią bukowińską oraz plutonem artylerii legionowej obsadza stanowiska od



Placówka w Karpatach.
(Rys. J. Świrysz-Ryszkiewicz).

siodła na Bukowcu (c. 818) do wzgórza 883, z zadaniem powstrzymania oddziałów nieprzyjacielskich, maszerujących z Jaworowa na Jasieniów i Krzyworównię, oraz ubezpieczenia na Pisanym Kamieniu. II batalion kpt. Fabrycego obsadza Jasieniów Górny frontem na Uście Putilla i po przejściu grupy płk. Zielińskegio dołącza do niej. Płk. Zieliński zbiera I i III batalion 2. pułku (w sile dwu kompanii) oraz baterię austriacką kpt. Jeney'a na drodze z Krzyworówni do Jasieniowa Górnego koło młyna i o godzinie 10 czeka na dalsze rozkazy.

II batalion 3. pułku wysyła patrole wywiadowcze na Uścieryki i Berwinkową, dokąd maszeruje na wywiad 2. szwadron. [1])

Na rozkaz komendy Legionów płk. Zieliński ściąga do Krzywo-

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 196. z 6.XII. 1914 r.

równi całą grupę, t. zn. bataliony I i III/2. oraz IV/3. pułku i obydwa szwadrony.

IV batalion 3. pułku wraz z baterią legionową chor. Łapickiego rusza w kierunku na Bukowiec, z zadaniem obsadzenia grzbietu od przełęczy na Bukowcu po wzgórze 883, ponadto zajęcia stanowisk obronnych i osłony lewego skrzydła akcji na Uście Putilla przed uderzeniem nieprzyjaciela od strony Riczki.

II batalion 3. pułku kpt. Fabrycego zajmuje stanowiska w Jasieniowie w kierunku na Uście Putilla i wysyła zwiady na Uścieryki.

Reszta batalionów legionowych staje w Krzyworówni, na wysokości młyna, gotowa do natarcia na Uście Putilla. [1])

W czasie gdy większość oddziałów legionowych w myśl tego rozkazu przygotowuje się do nowej akcji, II batalion 2. pułku por. Lorscha cofa się dalej i o godzinie 6 osiąga Kosmacz, wysuwając jeden pluton do Klausury Ilci. [2])

Płk. Zieliński maszeruje z I i III batalionem 2. pułku do wschodnich domów Krzyworówni, gdzie o godzinie 8.30 stają gotowe do natarcia wszystkie cztery bataliony wraz z artylerią. Niestety działań nie może rozpocząć, ponieważ patrole legionowe nie mogą nawiązać łączności z oddziałami 54. dywizji i podać im rozkazu natarcia na Uście Putilla. Dywizja austriacka cofnęła się w popłochu aż poza Jabłonicę. Wobec takiego położenia nie może być mowy nie tylko o natarciu, lecz nawet o utrzymaniu stanowisk w dolinie Czeremoszu, gdyż oddziały legionowe są za słabe, a nieprzyjaciel coraz silniejszy, a przy tym posiada przewagę w artylerii i broni maszynowej.

Rosjanie obsadzają silnie Uścieryki; patrole w Krasnoili zaczynają wychodzić na południowe, prawe skrzydło grupy legionowej.

Celem stwierdzenia obecności nieprzyjaciela w Krasnoili, dwa plutony z II batalionu wychodzą na Magórę w kierunku na tę wieś.

W miejscowościach Białoberezka i Uścieryki stoją od wczorajszego wieczoru dwa bataliony piechoty rosyjskiej wraz z artylerią, w sile około 1400 bagnetów i 7 dział. Sokołówka jest również zajęta przez silne oddziały; w Babinie stoi batalion piechoty. [3])

Wobec meldunków o pogarszającym się z każdą godziną położeniu, komenda Legionów cofa poranny rozkaz i zarządza odwrót.

IV batalion 3. pułku por. Launhardta maszeruje przez Krzyworównię do Żabia, pozostawiając jeden pluton na zabezpieczenie lewego

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Rozkaz Op. Nr. 197.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki II/2. p. p.
[3]) Tamże — Meldunki II/3. p. p.

skrzydła II batalionu w Krzyworówni na wschód od rozgałęzienia dróg do Jaworowa.

II batalion 3. pułku cofa się do Żabia po przejściu IV batalionu i 2. szwadronu rtm. Wąsowicza.

IV batalion por. Launhardta, po przybyciu do Żabia, wysyła w ślad za półkompanią III batalionu 2. pułku do Krasnoili również dwa plutony. [1])

Płk. Zieliński z I i II batalionem 2. pułku pozostaje przez noc koło młyna w Krzyworówni, z zadaniem obrony przejścia. [2])

W chwili gdy komenda Legionów wydaje rozkaz odwrotu, nieprzyjaciel, w sile dwu batalionów piechoty i baterii, przechodzi o godzinie 14 do silnego natarcia na II batalion 3. pułku, broniący Jasieniowa Górnego. Batalion, wykorzystując swe stanowiska oraz wąską dolinę Czarnego Czeremoszu, skutecznie odpiera wroga ogniem karabinowym. W chwili, gdy przychodzi rozkaz odwrotu, II batalion jest tak silnie związany walką, że wycofać się nie może.

Rosjanie jednak zatrzymują się i tym samym pozwalają na spokojne wycofanie się 9. i 12. kompanii 3. pułku. Kompania 9. cofa się lewym brzegiem Czeremoszu. Równocześnie patrole meldują, że nieprzyjacielska piechota stokami wzgórz posuwa się na lewe skrzydło batalionu i że silniejsze jej oddziały kierują się na Pisany Kamień (tryg. 1222). Rosjanie nie nacierają w dolinie Czeremoszu, pod Jasieniowem Górnym. Jedynie patrole na przedpolu staczają z sobą utarczki. [3])

O godzinie 17 patrole meldują, że nieprzyjaciel zachowuje się wprawdzie spokojnie pod Jasieniowem Górnym, jednak od strony Uścia Putilla maszerują w górę Czarnego Czeremoszu nowe oddziały piechoty.

Wobec wycofania się 54. dywizji poza Jabłonicę i zajęcia Krasnoili przez Rosjan, komenda Legionów zmienia jeszcze raz rozkaz i nakazuje płk. Zielińskiemu wycofać się natychmiast do Żabia i ubezpieczyć się na wzgórzach, dominujących nad drogami, wiodącymi z Krasnoili.

Płk. Zieliński ma pozostawić jedną kompanię w zwężeniu doliny na wschód od wzgórza Hromowej (c. 938) i na ścieżkach, prowadzących z północy do Żabia. Komenda Legionów wysyła kompanię, pozostawioną w Żabiu (z III batalionu 2. pułku), na stanowiska na południe od c. 603.

Do Żabia wycofuje się II i IV batalion 3. pułku, pół III batalionu

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 197.
[2]) Tamże — Op. 197. z 6.XII. godz. 12.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki II/3. p. p.

2. pułku oraz bateria i obydwa szwadrony zgodnie z rozkazem komendy, która jest zaniepokojona obecnością rosyjskiego batalionu w Krasnoili na prawym skrzydle odcinka w Krzyworówni. [1])

Połowa III batalionu 2. pułku znajduje się w Krzyworówni na zachodnim skraju, obsadzając zwężenie doliny pod Hromową i koło coty 603.

Późnym wieczorem położenie grupy Leg. Pol. przedstawia się następująco: (Szkic Nr. 38)

Stanowiska na wschodnim skraju Krzyworówni obsadza I batalion 2. pułku wraz z baterią austriacką. W Żabiu są skoncentrowane bataliony III/2. oraz II i IV/3. pułku, pluton artylerii oraz oba szwadrony. Komenda Legionów ma zamiar 7 grudnia rano wysłać jeden batalion z dwoma działami przez Magórę do Krasnoili, z zadaniem wyparcia nieprzyjaciela i uderzenia na linię marszu rosyjskich oddziałów, idących z Uścia Putilla na Krzyworównię lub Jabłonicę. Zarówno zadanie tego batalionu, jak i II batalionu 2. pułku, który znajduje się podobno w rejonie Riczki, może stworzyć dogodne warunki do boju w dolinie Czeremoszu, przez działanie na skrzydła wroga, zarówno od Krasnoili, jak i Sokołówki oraz Jaworowa. [2])

I batalion 2. pułku wraz z baterią austriacką obsadza wschodni skraj Krzyworówni i znajduje się w kontakcie z rosyjską piechotą.

Kompania 1. obejmuje wysunięte ubezpieczenia na skrzyżowaniu dróg Żabie—Jasieniów Górny—Bukowiec koło coty 542. Trzeci pluton z 1. Kompanii pod dowództwem chor. Roli-Janickiego stoi poza szkołą jako osłona baterii austriackiej. Reszta kompanii w rejonie szkoły. Czwarta kompania ppor. Strzeleckiego znajduje się na stokach południowych wzgórz na wschód od c. 589. 2. kompania — na stokach wzgórz naprzeciw 4. kompanii na południowym brzegu Czeremoszu. [3])

Pod wieczór placówkę koło dworku (cota 542) na skrzyżowaniu dróg obejmuje pluton chor. Roli-Janickiego. Część plutonu wraz z dowódcą stoi w dworku pod Jasieniowem Górnym. Placówka wraz z plutonowym Turem stoi obok chaty na rozdrożu, wystawiając wedety pod lasem. Na przedpolu znajduje się patrol z 10. kompanii, który późnym wieczorem wraca spod Jasieniowa Górnego, zawiadamiając, że nie-

---

[1]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 197, 198 oraz meldunek z 6.XII.
[2]) A. W. Teka Nr. 56. Komendy Leg. Pol. Op. 200. z 6.XII. godz. 21,30.
[3]) Relacje płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1934 r. w Krzyworówni. (Teka relacji Nr. 1).

przyjaciel na razie zachowuje się spokojnie, jednak o świcie będzie przypuszczalnie nacierał. [1])

I batalion 2. pułku otrzymuje rozkaz wycofania się o świcie do Krzyworówni.

II batalion por. Lorscha przybywa do Kosmacza, gdzie podporządkowuje się płk. Rollerowi. 8. kompania z tego batalionu ubezpiecza wieś Brustury.

Komenda Legionów wobec wycofania się grupy gen. Schullera, pozostawiona własnym siłom, decyduje się na odwrót do Żabia i Wo-



W odwodzie pod Krzyworównią.

rochty. Wstrzymuje wyjście batalionu na Krasnoilę i rezygnuje z natarcia na Uście Putilla. Półkompania z III batalionu, która powróciła spod Krasnoili do Żabia, melduje, że wieś jest obsadzona przez batalion piechoty rosyjskiej z karabinami maszynowymi i artylerią.

R a f a j ł o w a — Z i e l o n a.

Zarządzone przez ppłk. Hallera, dowódcę grupy Rafajłowa—Zielona, natarcie demonstracyjne na stanowiska nieprzyjacielskie pod Pa-

[1]) Relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1934 r. w Krzyworówni. (Teka relacji Nr. 1).

sieczną ma na celu wsparcie działania ofensywnego 52. dywizji piechoty austriackiej gen. Schreitera w dolinie Prutu.

Natarcie w myśl rozkazu ppłk. Hallera przeprowadza I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza dwiema kompaniami: 2. kompania naciera po prawej stronie rzeki Bystrzycy, 3. kompania po lewej stronie rzeki. W odwodzie batalionu maszeruje 1. kompania. Natarcie I batalionu 3. pułku wspierają dwie kompanie z IV batalionu 2. pułku pod dowództwem mjr. Roji, który kieruje natarciem na lewym brzegu Bystrzycy. Ogólne kierownictwo spoczywa w rękach ppłk. Hallera. W odwodzie grupy jest III batalion 3. pułku kpt. Terleckiego.

Przed świtem wychodzi kilka patroli stokami wzgórz po obu stronach Bystrzycy ku Fenterale, z zadaniem niepokojenia nieprzyjaciela na skrzydłach.

W myśl rozkazu dowódcy grupy „Rafajłowa—Zielona", kompanie 14. i 15. z IV batalionu 2. pułku odjeżdżają o godzinie 6 kolejką wąskotorową pod dowództwem mjr. Roji z Rafajłowej. Po przybyciu do Zielonej podchodzą obydwie kompanie torem kolejki wzdłuż lewego brzegu rzeki Bystrzycy w kierunku Pasiecznej aż prawie do miejsca zwężenia doliny, po zajęciu przez kompanie 3. pułku wzgórz na północ od Borsucznej. Tu jedna kompania rozwija się po obu brzegach rzeki, a druga w lewo od niej na stokach gór i wolno w tyralierze posuwa się naprzód ku Pasiecznej i dochodzi o godzinie 8.40 na wysokość Fenterale, skąd w pośpiechu wycofały się nieprzyjacielskie placówki. Artyleria rosyjska doskonale wstrzelana wzdłuż rzeki, zaczyna bić granatami i szrapnelami w posuwające się kompanie, a zwłaszcza pluton ppor. Smolarskiego, zanadto w przód wysunięty.

Nacierające kompanie zatrzymują się o godzinie 9.10 w odległości 600 m przed mostem koło coty 560 pod ogniem karabinowym nieprzyjaciela, który w sile około pół batalionu piechoty obsadza stanowiska nad rzeką oraz na wzgórzach na lewo od rzeki Bystrzycy. Dla zabezpieczenia lewego skrzydła, skąd patrole alarmują o większym oddziale rosyjskiej piechoty, odchodzi silniejszy patrol. Obie kompanie posuwają się jeszcze do południowego wylotu Pasiecznej, opierając prawe skrzydło o drogę, a lewe o grzbiet coty 1031 (Liskawica).

Pod silnym ogniem piechoty i artylerii rosyjskiej zanadto wysunięty pluton z 1. kompanii 3. pułku traci 1 poległego i 6 rannych legionistów i zaczyna się około godziny 11 cofać.

Wówczas dowódca grupy daje rozkaz powolnego wycofywania się. Kompanie z batalionów IV/2. i I/3. pułku wycofują się w porządku

o godzinie 11.45, by zająć stanowiska pod Fenterale w zwężeniu doliny Bystrzycy, ostrzeliwanej silnie przez nieprzyjacielską artylerię szrapnelami.

Rosyjski ogień karabinowy daje się coraz silniej we znaki, zwłaszcza ze wzgórz panujących nad doliną na prawym i lewym skrzydle. Wobec tego dowódca batalionu nakazuje obsadzenie dwoma plutonami 3. pułku wzgórza na dawnych pozycjach. Wysłany pluton wychodzi na przedpole i ściąga na siebie ogień artylerii rosyjskiej, ułatwiając w ten sposób odwrót batalionowi kpt. Roji. Rozdrażnieni Moskale zaczynają energiczniej ostrzeliwać tyraliery IV batalionu 2. pułku. Artyleria rosyjska strzela do grup, a nawet pojedyńczych ludzi. Położenie zaczyna być przykre. Brak jest amunicji, którą coraz trudniej donieść po trzech godzinach demonstracyjnej strzelaniny. Pod koniec walki bierze udział w boju i bateria artylerii legionowej, pukając ze swych szczekających działek. Na zajętych stanowiskach batalion pozostaje aż do chwili, gdy na skutek coraz silniejszego ognia nieprzyjacielskiej artylerii, ppłk. Haller wydaje około godziny 15.40 rozkaz wycofania się. Piechota rosyjska nie zauważa powolnego odejścia batalionu i dlatego nie zarządza pościgu. W czasie wycofywania się legionistów przez szyję wąwozu rzeki Bystrzycy artyleria rosyjska oddaje jeszcze parę salw. Armatki legionowe zaprzestają ognia, gdyż nie mogą sięgnąć swymi pociskami wroga i obydwie kompanie IV batalionu grupkami po kilku ludzi przedostają się bez pośpiechu przez szyję wąwozu. Powolne wycofywanie się trwa do zmroku. Można było to uczynić bez wielkich strat. Straty batalionu wynoszą: 1 oficer ranny (ppor. Smolarski), 2 legionistów poległych i kilkunastu rannych. Po przybyciu do Zielonej odwozi kolejka obydwie kompanie z powrotem do Rafajłowej. (Szkic Nr. 39)

I batalion 3. pułku zajmuje o godzinie 16 swe dotychczasowe stanowiska pod Zieloną. Nieprzyjaciel natomiast dotąd nie zajął opuszczonych stanowisk pod Fenterale. Przypuszczalnie rosyjskie placówki zajmą w nocy swe stanowiska.[1])

P o l e g l i :

Majkowski Kazimierz, Szpytnar Józef legioniści z 15. kompanii pod Pasieczną.

R a n n i :

Smolarski Władysław podporucznik z 16. kompanii pod Zieloną,

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII. 1914 r., Akta 3. p. L. P. za XII. 1914 r. Raporty bojowe I/3 i III/3. p. p.

Rolny Stanisław z 9. kompanii pod Jasieniowem Górnym, *Chruściel Jan, Daniliszyn Prokop, Steisel Benedykt* z 13. kompanii pod Zieloną. *Wadowski Wawrzyniec* z 14. kompanii pod Zieloną, *Czernik N., Jarema Mikołaj, Kowalski N., Uhacz Roman i N. N.* z 15. kompanii pod Zieloną.

Krzyworówna—Żabie—Worochta, 7 grudnia 1914.

Dowódca I batalionu, mjr. Januszajtis, osłania postój 1. kompanią, która ubezpiecza dolinę Czeremoszu w rejonie mostków, 1 km na wschód od c. 589, mając wysunięty pluton chor. Roli-Janickiego koło rozdroża na Jaworów (c. 542). Reszta I batalionu jest skoncentrowana w Krzyworówni i obsadza kilkoma plutonami pozycje nad Czeremoszem, by zamknąć nieprzyjacielowi dostęp do Żabia. Dowódca 4. kompanii, ppor. Strzelecki, zamyka dwoma plutonami gardziel wąwozu pod Krzyworównią. Pierwszy pluton 4. kompanii pod dowództwem ppor. Strzeleckiego zajmuje stanowiska na stokach doliny Czeremoszu na północ od drogi w Krzyworówni, 1 km na wschód od c. 589, zaś pluton czwarty chor. Smorawińskiego obsadza stoki tej doliny na południe od rzeki i drogi w Krzyworówni. Zadanie jest jasno określone: zamknąć dolinę Czeremoszu, a w razie marszu nieprzyjaciela, powstrzymać go ogniem karabinowym i wytrwać na stanowiskach do wieczora. Rozkaz opuszczenia pozycji zostanie przysłany. Wybór stanowisk pozostawia dowódca batalionu inicjatywie dowódców plutonów.[1])

Tuż przed świtem chor. Rola-Janicki wysyła słaby patrol, który w odległości paruset kroków od stanowiska placówki spotyka między zagrodami patrol nieprzyjacielski i po wymianie strzałów bez strat cofa się do placówki. Dowódca plutonu, zaalarmowany strzałami, zaczyna pilnie obserwować lornetką przedpole i w promieniach wschodzącego słońca spostrzega na wzgórzu przeciwległym w odległości paruset metrów ruszających się kilkunastu żołnierzy rosyjskich i ocenia tę grupę jako patrol zwiadowczy artyleryjski. W parę chwil później rozpoczyna ogień artyleria nieprzyjacielska. Pociski padają w rejonie drogi oraz trafiają w dworek, nie wyrządzając żadnych strat. Chor. Rola-Janicki wysyła na przedpole drugi patrol, który melduje o posuwaniu się silnej piechoty przeciwnika.

W tym czasie grupa płk. Zielińskiego opuszcza Żabie, maszerując do Worochty. Na przedzie posuwa się 2. szwadron ułanów, następnie artyleria, bataliony II i IV/3., a w końcu III/2. pułku.

[1]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

O godzinie 7.30 w ślad za maszerującą grupą do Worochty, odchodzą z Żabia tabory legionowe oraz tabory 54. dywizji piechoty austriackiej, które osłania półkompania z II batalionu 3. pułku w sile 50 ludzi.

I batalion 2. pułku zostaje w Żabiu, z zadaniem osłony odwrotu grupy legionowej do Worochty, dokąd ma się również wycofać następnego dnia.

W tym czasie około godziny 9 obydwa plutony z 4. kompanii ppor. Strzeleckiego i chor. Smorawińskiego, liczące mniej więcej po 35 legionistów, zajmują stanowiska na stokach doliny Czeremoszu w odległości około 1 km od rozwidlenia dróg w kierunku Krzyworówni. Stanowiska tuż nad granicą lasu są doskonale osłonięte i zamaskowane drzewami, posiadają przy tym doskonały wgląd na całą dolinę aż do rozwidle-



Przy ognisku.
(Rys. J. Świrysz-Ryszkiewicz).

nia dróg koło coty 542. Pozycje czwartego plutonu chor. Smorawińskiego ubezpiecza silna czujka na prawym skrzydle, tuż nad wąwozem prostopadłym do doliny Czeremoszu.

W chwili zajmowania stanowisk przez pluton ppor. Strzeleckiego pada nań parę granatów rosyjskiej artylerii. [1])

Placówka 1. kompanii zajmuje do godziny 9 stanowiska ogniowe

[1]) Relacja gen. bryg. Smorawińskiego M. z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

przy dworku i chacie na rozdrożu (c. 542). Rozpoczyna się słaby ogień karabinowy, podczas gdy artyleria nieprzyjacielska przenosi ogień działowy na drogę do Żabia. W chwilę później pokazują się już pierwsze luźne tyraliery rosyjskiej piechoty, które spokojnie rozwijają się na północnym brzegu Czeremoszu. Pluton rozpoczyna silniejszy ogień, by utrzymać placówkę i zmusić nieprzyjaciela do zatrzymania się.

W tym momencie przychodzi rozkaz z dowództwa I batalionu wycofania się do Krzyworówni. Wydzieliwszy kilku legionistów jako straż tylną, pluton opuszcza domostwa przy zakręcie drogi i cofa się spokojnie po obu stronach drogi do wschodnich domów Krzyworówni, silnie ostrzeliwując posuwające się patrole kozackie. Wszystko to dzieje się między godziną 9 a 12.

Nieprzyjaciel ostrożnie zajmuje rozdroże i dworek.

W tym samym czasie, gdy grupa legionowa wykonuje odwrót do Worochty, II batalion 2. pułku, przydzielony do grupy płk. Rollera w Kosmaczu, cofa się w walce jako straż tylna tej grupy na Worochtę.

Wskutek gwałtownego wycofania się austriackiej grupy, która nie zawiadamia o swym odwrocie II batalionu 2. pułku, położenie oddziału legionowego jest niebezpieczne, ponieważ nieprzyjaciel, zaszedłszy na skrzydła, otacza go prawie ze wszystkich stron. Jedynie dzięki przychylności ludności huculskiej i znajomości okolicy, II batalion, uważany w komendzie Legionów za stracony, wycofuje się szczęśliwie z matni pod Kosmaczem i po uciążliwym marszu przez szczyt Grahitu (tryg. 1472) dostaje się do Worochty około godziny 14.[1])

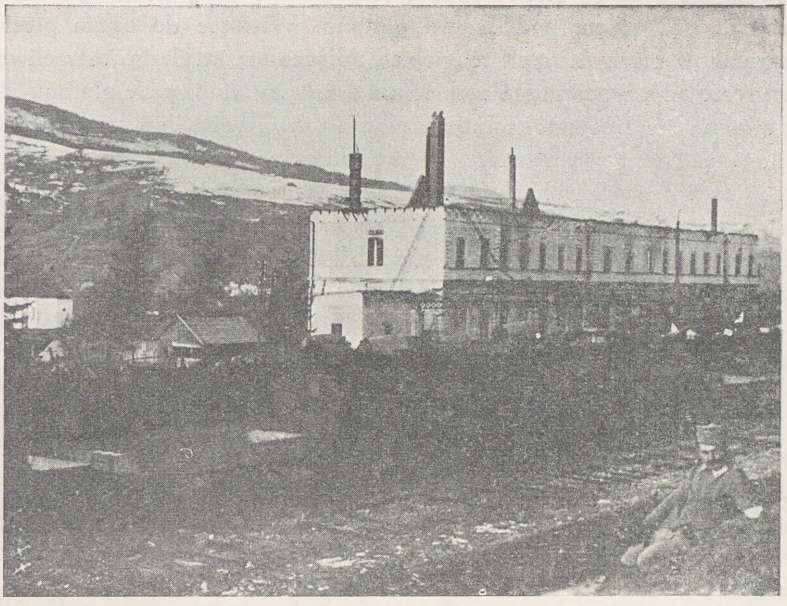
Pozostawiona z tego batalionu 8. kompania w Brusturach otrzymuje koło południa rozkaz odwrotu. W chwili wycofywania się nadjeżdża silny patrol kozacki. Placówka kompanii w sile 28 ludzi pod dowództwem plut. Flawiana Smitkowskiego, chcąc zapewnić odwrót patrolowi, który pod dowództwem st. leg. Morysia znajduje się jeszcze na przedpolu, otwiera ze swych stanowisk na bliską odległość ogień karabinowy do podjazdu kozackiego i zmusza go do cofnięcia się w stronę Sokołówki. Nieprzyjaciel jednak po chwilowym zamieszaniu rozpoczyna natarcie. Placówka 8. kompanii odchodzi, a Rosjanie, zająwszy jej stanowiska, nie posuwają się dalej na Brustury. Kompania 8. cofa się w górę wsi. Nieprzyjaciel, po nadejściu reszty swego oddziału oraz artylerii i karabinów maszynowych, rusza w kierunku Prokurawy.[2])

Równie poważnie przedstawia się położenie pod Krzyworównią.

Wobec naporu nieprzyjaciela 1. kompania I batalionu około go-

[1] i [2]) Relacja mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).

dziny 12 wycofuje się do Krzyworówni. Rosjanie nie posuwają się dalej po zajęciu rozdroża koło coty 542. Według dokładnego rozpoznania chor. Roli-Janickiego, jest to sotnia kozaków. W czasie obserwacji rozpoczyna się silniejszy ogień piechoty nieprzyjacielskiej, która obsadza już dworek na rozdrożu. Pluton wycofuje się śpieszniej, tracąc jednego legionistę Gwiazdomorskiego, który poległ w rejonie mostu na wschód od cerkwi. Oddział przechodzi w rejon szkoły, dołącza do kompanii i razem z nią cofa się na stanowiska pod cotą 589. [1])



Zniszczony budynek stacji kolejowej w Körösmezö.

Nieprzyjaciel zajmuje powoli rozdroże pod Krzyworównią, ostrzeliwując ogniem swej artylerii i karabinów maszynowych pluton z 4. kompanii ppor. Strzeleckiego, który ze stanowisk na wschód od coty 589 cofa się i staje na pozycjach za cerkwią w Krzyworówni.

Około godziny 10 z rejonu coty 542 zaczynają się wysuwać na drogę do Krzyworówni patrole rosyjskie. Pluton chor. Smorawińskiego pozwala im posunąć się spokojnie na wysokość swych stanowisk i w odpowiedniej chwili rozpoczyna silny ogień karabinowy, który zmusza nie-

[1]) Relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II. 1934 r. (Teka relacji Nr. 1).

przyjaciela do ukrycia się w terenie. Rosyjskie patrole nie strzelają, starając się pojedyńczo wycofać do tyłu.

W ślad za przednimi oddziałami rozwija się po chwili na całej szerokości doliny silna tyraliera rosyjska, która przyjęta gęstymi strzałami plutonu zapada w teren i rozpoczyna ogień karabinowy, wprowadzając po chwili do akcji i karabin maszynowy. Strzały nieprzyjacielskie są niecelne i przeważnie górują, tak, że umożliwiają dokładną obserwację ruchów wrogich oddziałów. W międzyczasie wjeżdża na rozwidlenie dróg od strony Jaworowa sotnia kozacka, która natychmiast rozbiega się, wzięta pod ostrzał plutonu. Wkrótce do ognia piechoty i karabinów maszynowych rosyjskich dołącza się artyleria, ostrzeliwując Krzyworównię w dolinie Czeremoszu oraz tyły stanowisk plutonu chor. Smorawińskiego. Około południa pluton ma już jednego lekko rannego legionistę. Nieprzyjaciel, silnie ostrzeliwany, nie zdradza chęci dalszego posuwania się w kierunku Krzyworówni i zatrzymuje się w dolinie Czeremoszu na wysokości stanowisk plutonu. Ogień piechoty słabnie. Legionistom zaczyna brakować amunicji, którą chor. Smorawiński odbiera rannym, by uzupełnić braki. Nadomiar złego nieprzyjacielskie patrole zaczynają wychodzić na prawe skrzydło plutonu. Chor. Smorawiński wzmacnia ubezpieczenie prawego skrzydła. Do zmroku pluton ma już 5 rannych legionistów, którzy odchodzą na tyły do Krzyworówni z meldunkami i prośbą o amunicję. Późnym wieczorem, po zapadnięciu zmroku przychodzi rozkaz wycofania się do Krzyworówni. Pluton bez nacisku ze strony nieprzyjaciela, wysuniętego nieco poza rozdroże w kierunku wsi, dołącza do 4. kompanii i przechodzi do odwodu. Czwarta kompania obsadza stanowiska w dolinie rzeki na zachód od cerkwi w Krzyworówni. [1])

Rosyjskiej piechocie nie udaje się sforsować gardzieli doliny Czeremoszu pod Krzyworównią, dzięki silnej obronie I batalionu. Nieprzyjaciel, po zajęciu dworku w Jasieniowie Górnym, ponosi ciężkie straty w dalszym natarciu i przez resztę dnia stoi w miejscu. Jedynie patrole rosyjskie ostrzeliwują się z legionowymi w Krzyworówni. [2])

O godzinie 18 — I batalion 2. pułku cofa się do Żabia.

W nocy wychodzi z Żabia w kierunku na Uście Putilla patrol z 2. kompanii pod dowództwem podchor. Sendorka, który stwierdza, że nieprzyjaciel po zajęciu wschodniego skraju Krzyworówni nie posuwa się naprzód. [3])

---

[1]) Relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I. 1935 r. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) Tamże — i mjr. Zadembskiego. (Teka relacji Nr. 1).
[3]) Relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1914 r. (Teka relacji Nr. 1).

Po ciężkim marszu przez Krzywopole i Ardżelużę, grupa płk. Zielińskiego przybywa około godziny 18 do Worochty, gdzie ubezpieczona zatrzymuje się. W nocy ma być zawagonowana.

Późnym wieczorem płk. Zieliński wydaje rozkaz, w myśl którego I batalion mjr. Januszajtisa ma cofnąć się w ciągu nocy do Żabia, a następnie do Worochty. (Szkic Nr. 41)

Cała grupa legionowa przechodzi na inny teren operacyjny.

Między godziną 21 a 23 piechota, obydwa szwadrony i austriacka bateria ładują się w Worochcie na transporty kolejowe i odjeżdżają.



Samotna mogiła.

Pierwszy transport obejmuje bataliony II i IV/3. pułku oraz dowództwo 2. pułku. Drugi transport obejmuje III batalion 2. pułku, obydwa szwadrony i baterie. Żywność biorą oddziały ze sobą. [1])

Wraz z dowództwem 2. pułku odjeżdża również zorganizowana przez por. Szerauca kompania huculska, licząca około 200 ludzi, całkowicie uzbrojona i umundurowana.

Por. Szerauc przerywa akcję werbunkową wobec zajęcia Huculszczyzny przez oddziały nieprzyjacielskie. Po przybyciu do Worochty, płk. Zieliński przydziela do tego oddziału chor. Kordzika Henryka.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Rozkaz 2. p. L. P. z 7.XII.

Kompania huculska ma być skierowana przez Bustyahazę do Nemet-Mokrej, gdzie ma przejść całkowite wyszkolenie wojskowe.[1])

Rafajłowa.

Z IV batalionu 2. pułku odchodzi o godzinie 10 do dyspozycji dowódcy grupy „Rafajłowa—Zielona" 16. kompania pod dowództwem ppor. Węglowskiego; 14. i 15. kompania stoją w Rafajłowej. Mjr. Roja wysyła patrol do 13. kompanii w Porohach z rozkazem powrotu do Rafajłowej.

W odwet za wczorajsze demonstracyjne natarcie nieprzyjaciel uderza na Zielonę, z której wypiera bataliony 3. pułku.

Dowódca grupy zarządza alarm, a następnie odwrót na Węgry, wysyłając tabory i jedną kompanię do Holzschlaghausu przez przełęcz Rogodze.

O godzinie 11.45 Moskale zajmują Zieloną; 3. pułk cofa się do Rafajłowej. (Szkic Nr. 40). IV batalion 2. pułku jest w ostrym pogotowiu.

Polegli:

Gwiazdomorski N. z 1. kompanii pod Jasieniowem Górnym.

Ranni:

Jędrzejak Jan, Łabuzak Piotr, Zeman Jan. Brak nazwisk 6 legionistów rannych pod Krzyworównią z 3. kompanii.

---

[1]) Relacje płk. Szerauca Edwarda, mjr. Waligóry Bolesława oraz ppłk. rez. Kordzika Henryka. (Teka relacji Nr. 1).

Obsada personalna 2. pułku w czasie od 26.XI. do 8.XII. 1914.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	kpt. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer prow. i rach.	por. Słuszkiewicz Jan
oficer pionierów	ppor. Niemczynowski Jan

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
chor. Rola-Janicki Kazimierz
ppor. Góra-Janka Jan

2. kompania

dowódca ppor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz
„ Mężyński Włodzimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Mozdyniewicz-Kmiotek Miecz.
sierż. Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca por. Ogiński Tadeusz
ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca por. Bieleś Czesław do 30.XI.
por. Lorsch Napoleon od 30.XI.
adiutant ppor. Więckowski Mieczysław
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy.

5. kompania

dowódca ppor. Strzelczyk-Wysocki Syl.
chor. Rosiński Kazimierz
„ Minkowski Anatol
sierż. Roztocki Antoni

6. kompania

dowódca ppor. Kaufer Jan
chor. Gibiński Stanisław
„ Stecki Tadeusz
„ Gacek Feliks

7. kompania

dowódca ppor. Maćkowski Zdzisław
chor. Bardel Maciej
sierżant Stawarz Stanisław

8. kompania

dowódca por. Cieśliński Ludomir
chor. Parafiński Tadeusz
„ Pyszko Jan
„ Orczykowski Bolesław

III batalion

dowódca por. Szerauc Edward
od 22.XI. do 4.XII.
kpt. Fabrycy Kazimierz od 4.XII.
adiutant ppor. Jakubowski Tadeusz
lekarz ppor. dr. Sternberg Leon

9. kompania

dowódca por. Florek Kazimierz
chor. Jędrychowski Feliks
„ Papeć Józef

10. kompania

dowódca por. Kosakowski Adam
chor. Krudowski Zygmunt
„ Jędrychowski Stefan

11. kompania

dowódca por. Sikorski Franciszek.
chor. Czuma Walerian
„ Pawlikiewicz Roman
„ Strózik Tomasz

12. kompania

dowódca ppor. Dziekanowski Karol
chor. Bosak-Pakowski Zenon
„ Prosołowicz Marian
„ Wałęga Michał
„ Lauer Kazimierz

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant ppor. dr. Zarzycki Ferdynand
chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Kochanowski Henryk
ppor. Tęcza-Kondycki Władysław
chor. Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef

14. kompania

dowódca ppor. Krawczyk Stanisław
ppor. Pieracki Stanisław
„ Rutkowski Mieczysław
chor. Motyczko Karol
„ Myczkowski Witold

15. kompania

dowódca por. Krzaczyński Stanisław
sierżant Kołodziejski Wojciech
chor. Raganowicz Marian
„ Schmeidl Romuald

16. kompania

dowódca Węglowski Florian
ppor. Smolarski Władysław
chor. Mazurkiewicz Tomasz
sierżant Włodek Jan

II batalion 3. pułku

dowódca kpt. Hofbauer-Roklan Zygmunt
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

5. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
ppor. Czapliński Emil
„ Grosse-Zagłoba Ryszard
„ Czarny-Liziński Stanisław

6. kompania

dowódca por. Lissowski Wacław
ppor. Czapliński Władysław
chor. Dańkowski-Olbromski Jan
„ Korzeniowski Romuald

7. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

8. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
ppor. Dudziński-Janowski Jan
chor. Grabowski-Wallenrod Franciszek

VIII
WALKI POD ÖKÖRMEZÖ

VIII

WALKI POD ÖKÖRMEZÖ

Położenie ogólne.

Zmęczenie kampanią wojenną, trwającą już cztery miesiące, zaczynały odczuwać coraz silniej obydwie strony, zarówno armia rosyjska, jak i armia austro-niemiecka. Tak po jednej jak i drugiej stronie były olbrzymie straty zarówno w materiale ludzkim, jak i wojennym, a szczególnie dał się we znaki brak amunicji, sprzętu oraz koni. [1])

Obydwie strony dążyły do decydującego rozstrzygnięcia na swą korzyść, mając na uwadze wyczerpanie kilkumiesięczną kampanią. Ten wzgląd przebijał na radzie wojennej, zwołanej w Siedlcach przez dowództwo rosyjskie, jak również i na naradzie, odbytej we Wrocławiu, po stronie austro-niemieckiej. Braki w materiale wojennym, trudność uzupełnienia odwodów oraz zbliżająca się zima nasuwały u obu stron te same zastrzeżenia i wątpliwości, które, zdawałoby się, muszą spowodować zakończenie kampanii przed zimą.

Wielki cel operacyjny: zniszczenie armii rosyjskich w łuku Wisły przez uderzenie 9. armii niemieckiej spod Torunia nie został osiągnięty z powodu słabych sił nacierającej grupy. Również i działania ofensywne 2. armii austriackiej i grupy gen. Woyrscha oraz 1. armii austriackiej w rejonie Krakowa nie dały, prócz lokalnych sukcesów, żadnych większych korzyści. [2])

Po chwilowych niepowodzeniach pod Kutnem i Łodzią, którą Rosjanie opuścili 6 grudnia, uwaga ich skierowała się na zachód Galicji ku Opawie, na t. zw. bramę morawską, gdzie według zdania gen. Iwanowa leżało rozstrzygnięcie kampanii wojennej po pobiciu armii austriacko-węgierskiej.

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń, 1930 — tom I, str. 780—800.

[2]) Erich Ludendorff — „Meine Kriegserinnerungen 1914—1918". Berlin, 1919, str. 84.

Rosyjskie wojska na północ od Krakowa zwycięsko odpierały ofenzywę austro-niemiecką, podczas gdy na południe od Krakowa w lukę między 4. a 3. armią austriacką uderzyła 3. armia rosyjska i uzyskała powodzenie. Chcąc zabezpieczyć od południa skrzydło nacierającej 3. armii rosyjskiej, naczelne dowództwo nakazało 8. armii opanowanie przełęczy karpackich i zepchnięcie 3. armii austriackiej na niziny węgierskie. Natomiast 11. armia rosyjska, której od listopada podlegało „detachement Dniestru", otrzymała zadanie związania sił bojowych grupy gen. Pflanzer-Baltina, celem odciążenia 8. armii rosyjskiej gen. Brusiłowa, mając równocześnie powierzone oblężenie Przemyśla i osłonę Lwowa.

Pod koniec listopada położenie na południe od Krakowa zaostrzyło się. Naczelne dowództwo austriackie, oceniając położenie jako bardzo groźne, zwróciło się do dowództwa niemieckiego o pomoc.

Pod wpływem uderzenia 8. armii rosyjskiej gen. Brusiłowa, 3. armia austriacka, mimo otrzymania pomocy dwu dywizji z grupy gen. Pflanzer-Baltina, cofając się ku nizinom węgierskim, odsłoniła lewe skrzydło tej grupy i otworzyła nieprzyjacielowi drogę z przełęczy Użok na Węgry.

Jednak korpusy rosyjskie, zmęczone walką, traciły powoli na sile uderzenia i wskutek tego 3. armia austriacka odzyskała swobodę działania. W najkrytyczniejszym momencie gen. Brusiłow, dowódca 8. armii rosyjskiej, wstrzymał dalsze natarcie, stosując się do rozkazu swego naczelnego dowództwa. Błędne posunięcie rosyjskie było bardzo dogodne dla naczelnego dowództwa austriackiego, które po zgromadzeniu odpowiednich sił postawiło sobie za cel zniszczenie armii rosyjskiej, wysuniętej daleko na zachód pod Nowy Sącz. Trzecia armia austriacka, wychodząca z Karpat, otrzymawszy rozkaz otoczenia rosyjskiego skrzydła południowego, przeszła do natarcia, gwałtownie spychając zmęczone korpusy 8. armii rosyjskiej.

Szybki odwrót tej armii wpłynął naturalnie na działania 3. armii rosyjskiej, która starała się uniknąć osaczenia. W bitwie pod Limanową i Łapanowem w czasie od 3 do 14 grudnia armiom austriackim udało się pobić nieprzyjaciela. Był to niewątpliwie piękny sukces wojsk austriackich po tylu ciężkich niepowodzeniach, jakich doznały od początku wojny. Pod wpływem przegranej bitwy pod Limanową oraz walk pod Łodzią front rosyjski przesunął się poza Dunajec, Nidę i Pilicę, za wyjątkiem odcinka Bzura—Rawka. [1])

Działania oskrzydlające 3. armii austriackiej z Karpat między Sa-

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń, 1930 — I tom, str. 800.

nem i Dunajcem trafiają wkrótce na przeważającego nieprzyjaciela. który przeszedł do przeciwnatarcia i 3. armia austriacka znów zaczęła cofać się na główny grzbiet Karpat.

Operacje głównych sił wpłynęły naturalnie na tok „małej wojny", prowadzonej we Wschodnich Karpatach przez grupę gen. Pflanzer-Baltina. Naczelne dowództwo rosyjskie, pod wpływem odwrotu armii gen. Brusiłowa, nakazało 11. armii rozpocząć działania zaczepne przeciwko grupie operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, kolejnymi uderzeniami zaabsorbować odwody i wywołać zamieszanie. Z początkiem grudnia naprzeciw grupy gen. Pflanzer-Baltina, liczącej 40.000 ludzi i osłabionej o dwie dywizje piechoty, które odeszły do 3. armii, stała 70-tysięczna 11. armia rosyjska.

Pod koniec listopada, skutkiem ruchu odwrotowego 3. armii austriackiej, cofnęło się i lewe skrzydło grupy gen. Pflanzer-Baltina, tj. 55. dywizja piechoty gen. Hofmana. Dywizja ta, wzmocniona o 12. terytorialną brygadę pospolitego ruszenia płk. Burgassera, broniła się pod Vereczke i Beskidem. Natomiast brygada płk. Burgassera opuściła przełęcz Wyszków i cofnęła się na Toronya-Ökörmezö.

W pierwszych dniach grudnia nacisk nieprzyjaciela na grupę gen. Pflanzer-Baltina zwiększył się nie tylko na lewym skrzydle, lecz i na prawym. Lewe skrzydło, osłabione o jedną dywizję, cofało się w dolinę rzeki Ung. Gen. Pflanzer-Baltin, który chciał wziąć udział w akcji ofensywnej 3. armii grupą gen. Hoffmana, zmuszony był, wskutek zaczepnych działań nieprzyjaciela na obu skrzydłach, ograniczyć się do obrony.

Na prawym skrzydle grupy operacyjnej rosyjska 71. dywizja piechoty, na skutek cofnięcia się 54. dywizji austriackiej, weszła głęboko na Bukowinę i zmusiła grupę legionową do odwrotu do Żabia.

W środku frontu grupy nacierała bez skutku 52. dywizja piechoty austriackiej w dolinie Prutu, by odzyskać Delatyn, mimo poparcia przez demonstracyjne natarcie grupy ppłk. Hallera pod Pasieczną. Dowództwo 11. armii rosyjskiej widząc, że operacje jego na Bukowinie zostały uwieńczone powodzeniem, uderzyło z kolei na grupę gen. Hoffmana i zmusiło 12. brygadę pospolitego ruszenia do cofnięcia się. Rosjanie po zajęciu przełęczy Wyszkowskiej uderzyli dalej w kierunku Ökörmezö, nacierając równocześnie na grupę płk. Czermaka, gen. Hoffmana i płk. Burgassera. Nieprzyjaciel uderzył dnia 6 grudnia pod Toronya na 12. brygadę i odrzucił ją pod Ökörmezö. Płk. Burgasser z 2.000 bagnetów utrzymał się na północ od Ökörmezö tylko dzięki temu, że nieprzyjaciel równocześnie zwrócił się przeciwko gen. Hoffmanowi, którego położenie

pogorszyło się, po cofnięciu się oddziałów płk. Czermaka w dolinie rzeki Ung aż do Fenyves-völgy. Gen. Pflanzer-Baltin, wobec zagrożenia linii kolejowej w miejscowości Huszt od strony Ökörmezö oraz zachwiania grupy gen. Hoffmana, zrezygnował z odrzucenia nieprzyjaciela na swym prawym skrzydle pod Jabłonicą, Żabiem i Seletinem.

Aby naprawić groźne położenie pod Ökörmezö, dowództwo austriackie cofnęło wschodnie skrzydło (54. i 52. dyw. piech.) — na grzbiet Czarnohory i przerzuciło transportami kolejowymi legionową grupę gen. Durskiego z Żabia do Husztu, z zadaniem wzmocnienia 12. brygady pod Ökörmezö.

W tym czasie grupa gen. Hoffmana cofała się pod naciskiem nieprzyjaciela spod Vereczke. Dopiero grupa legionowa, przybywszy pod Ökörmezö, zepchnęła zaraz w pierwszych walkach 78. dywizję piechoty rosyjskiej i odciążyła grupę gen. Hoffmana. Dzięki temu groźne położenie oddziałów austriackich uległo znacznej poprawie.

W chwili gdy grupa legionowa gen. Durskiego przybyła pod Ökörmezö, położenie na froncie grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina przedstawiało się następująco:

Grupa płk. Fischera, po opróżnieniu Bukowiny, stała w rejonie Hadikfalva-Straza.

Nieprzyjaciel na odcinku 54. dywizji austriackiej, która stała w górach na północ Seletina i Kopilaszu, i 52. dywizji pod Jabłonicą zachowywał się spokojnie, onieśmielony ciężkimi stratami, jakie poniósł w walce 7 grudnia pod Krzyworównią. Żabie zostało zajęte przez patrole rosyjskie.

Grupa ppłk. Hallera pod Rafajłową odpierała z powodzeniem natarcie rosyjskie.

Pod Ökörmezö, Almamezö i Vezerszallas grupa gen. Hoffmana walczyła z napierającym nieprzyjacielem.

Walki na froncie grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina nie miały już wpływu na ogólne położenie na froncie wschodnim. Front stabilizował się, a charakter walk na tym odcinku Karpat wywarł duży wpływ na decyzję dopiero w następnym roku wojny.

Żabie — Worochta, 8 grudnia 1914.

Grupa płk. Zielińskiego w składzie: II i III batalionu 2. pułku, II i IV batalionu 3. pułku, obydwu szwadronów i artylerii w dwu transportach kolejowych przyjeżdża o świcie przez Körösmezö i Maramaros-Sziget do Bustyahazy.

Wraz z brygadą legionową przybywa do Bustyahazy zorganizowana kompania huculska pod dowództwem por. Szerauca i chor. dr. Klimeckiego.

Kompania huculska zatrzymuje się w Bustyahazie, celem umundurowania i uzbrojenia. [1])

Stosownie do rozkazu komendy Legionów grupa płk. Zielińskiego ma odmaszerować z Bustyahazy na odcinek Ökörmezö—Tocska, z zadaniem *„...nie puścić nieprzyjaciela przez Ökörmezö—Tocskę tak ku linii kolejowej Huszt—Bustyahaza, jak ku Nemet-Mokrej i Kiralymezö (Königsfeld). Jeżeli można nacierać na nieprzyjaciela i zepchnąć go ku Toronyi w razie danych, że nieprzyjaciel naciera na flankę grupy gen. Hoffmana z Majdanki i Tarfalu na zachód, nacierać bezwarunkowo"*. [2])

Grupa ppłk. Hallera ma zadanie bronić Pantyru i Rogodzów.

Położenie pod Ökörmezö—Tocską jest następujące:

Nieprzyjaciel zbiera siły i przesuwa je z Majdanki w stronę Vizköz i Repenye, z zamiarem prawdopodobnie uderzenia na prawe skrzydło grupy gen. Hoffmana lub obejścia od zachodu grupy Ökörmezö, gdzie znajduje się XII brygada pospolitego ruszenia płk. Burgassera. Na lewym skrzydle odcinka XII brygady znajduje się 55. dywizja piechoty austriackiej gen. Hoffmana, która cofa się doliną rzeki Latorczy pod Szolyvę.

---

[1]) Relakcje płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr 1 Koła b. żołnierzy 2. p. L.).

[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1924 r. Rozkaz z 7.XII. godz. 18.

Komenda Legionów Polskich otrzymuje pod Ökörmezö odcinek, obsadzony przez XII brygadę austriacką płk. Burgassera, która z chwilą przybycia oddziałów legionowych z Żabia podlegać będzie komendzie Legionów.

Brygada płk. Burgassera liczy osiem batalionów pospolitego ruszenia, jedną baterię polową, dwa działa górskie oraz patrol kawalerii.

Dowódca grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltin denerwuje się, żądając od komendy Legionów pośpiechu i jak najszybszego przerzucenia batalionów legionowych pod Ökörmezö i w dolinę rzeki Nagy-Ag. [1])

W tym czasie pod Żabiem czwarta kompania 2. pułku opuszcza o godzinie 9 stanowiska w Krzyworówni i bez nacisku ze strony nieprzyjaciela wycofuje się do Żabia, które ubezpiecza pluton chor. Liszki-Lawicza. W Żabiu I batalion 2. pułku odpoczywa, czekając na powrót patrolu wywiadowczego podchor. Sendorka z 2. kompanii. Po przybyciu patrolu cały batalion rusza w drogę do Worochty, mijając w Żabiu przygotowane, lecz świecące pustką pozycje. Na przełęczy pod Ardżelużą batalion przechodzi obok stanowisk, obsadzonych przez oddziały austriackie. [2])

Batalion po przybyciu do Worochty zostaje przydzielony chwilowo do grupy płk. Rollera. [3])

Kompania 8. 2. pułku opuszcza o świcie Brustury i przez góry maszeruje do Żabia, zajętego już przez rosyjską piechotę wraz z artylerią oraz kozaków. [4])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku stoi w Rafajłowej w odwodzie.

Po zajęciu Zielonej przez Rosjan, dowódca grupy operacyjnej, licząc się z możliwością ponowienia ataków nieprzyjacielskich, nakazuje ppłk. Hallerowi opuszczenie Rafajłowej i wycofanie się na grzbiet Karpat i granicę węgierską, mimo że Rafajłowa nadaje się do obrony.

Komenda Legionów powtarza rozkaz gen. Pflanzer-Baltina i poleca przeprowadzenie wywiadu oraz obsadzenie m. Holzschlaghaus i grzbietu Pantyr—Rogodze.

Jednak ppłk. Haller zostaje z grupą w Rafajłowej i przystępuje do

---

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r.

[2]) Relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1934 r. oraz relacja gen. bryg. M. Smorawińskiego z 23.I.1935 r. (Teka relacji Nr 1 Koła żołnierzy 2. p. L. P.).

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Op. Nr 202 Komendy Leg. Pol.

[4]) Tamże — Meldunek 8/2. p. L. P.

umocnienia zajętych stanowisk w dolinie Bystrzycy pod leśniczówką Hłodyszcze.

Po zajęciu Zielonej cofa się również 13. kompania z Porohów przez Meżeryki i górę Łopusznę (c. 1772) obok Sywuli (trygonometr 1815) na Węgry, pozostawiając jedynie małe patrole w okolicy Porohów i Meżeryk.

Legioniści w Rafajłowej skarżą się na niedostateczne i jednostajne zaprowiantowanie, oraz braki ekwipunku, a zwłaszcza bielizny. [1])

Żabie—Ökörmezö, 9 grudnia 1914.

Stan liczebny 2. p. L. P. wynosi:

Sztab —	3	oficerów	20	legionistów
I/2 —	24	„	531	„
II/2 —	15	„	301	„
III/2 —	19	„	556	„
IV/2 —	19	„	671	„
Razem:	80	oficerów	2079	legionistów.

Do powyższej cyfry należy dodać kompanię 11. por. Tarkowskiego, stojącą w Osmołodzie w sile 3 oficerów, 152 legionistów oraz pluton chor. Steckiego z 8. kompanii w Porohach w sile 1 oficera i 42 legionistów. IV batalion 2. pułku stoi w Zielonej. [2])

Między godziną 2 a 3 — I batalion 2. pułku wraz z II plutonem 1. baterii legionowej chor. Jełowickiego przybywa do Worochty i zatrzymuje się koło tartaku. Nie zdążywszy odpocząć po wyczerpującym marszu z Żabia, rusza natychmiast po otrzymaniu rozkazów w dalszą drogę i przybywa do stacji kolejowej w Woronience. W myśl rozkazów płk. Rollera batalion ma osłaniać Woronienkę i obsadzić fort ziemny Poharek. Fort obsadza pierwsza kompania ppor. Schustera, zaś reszta batalionu, jako odwód, odchodzi do tunelu kolejowego pod Woronienką.

Styczności z nieprzyjacielem nie ma. Wieczorem przychodzi rozkaz odmarszu do Körösmezö. [3])

Część 8. kompanii z II batalionu 2. pułku przybywa o godzinie 16 z Żabia do Worochty i, nie zastawszy we wsi żadnych oddziałów austriackich, które wycofały się pod naciskiem oddziałów rosyjskich, nacierających z Tatarowa, natychmiast odchodzi do Körösmezö. [4])

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. oraz Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

[2]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz relacja płk. dypl. Roli-Janickiego z 17.II.1934 r. (Teka relacji Nr. 1 Koła b. żołnierzy 2. p. L. P.).

[4]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Do Bustyahazy przybywa transport kolejowy z dowództwem pułku, batalionami II i III 2. pułku; po wyładowaniu zatrzymują się obydwa bataliony w Bustyahazie na noc.

II batalion 3. pułku kpt. Fabrycego kwateruje w Huszcie.

Dowództwo grupy operacyjnej znowu nagli rozkazami, by wszystkie oddziały legionowe po wyładowaniu w Bustyahazie maszerowały jak najszybciej przez Kövesliget i następnie przez góry w dolinę rzeki Nagy-Ag. Grupa mjr. Januszajtisa zostanie wyładowana w Huszcie, skąd podwodami pojedzie do Rokamezö. Bataliony II i III 2. pułku po przybyciu z Bustyahazy zostaną przewiezione podwodami z Herincse i Also-Bisztry do Ökörmezö. Dowództwo austriackie kładzie silny nacisk na pośpiech tak, by już 11 grudnia przystąpić do natarcia na Vizköz. [1]).

Tymczasem wbrew temu III batalion 2. pułku otrzymuje w nocy rozkaz maszerowania z Bustyahazy przez Huszt do Izy. [2]).

Dowództwo II batalionu 2. pułku w zastępstwie chorego kpt. Lorscha obejmuje por. Cieśliński.

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku znajduje się w Rafajłowej. Dowódca batalionu mjr. Roja przeprowadza rozpoznanie stanowisk na głównym grzbiecie granicznym od Pantyru przez Rogodze do Taupiszyrki. Pozycje na Pantyrze, które przygotowują oddziały austriackie, ma obsadzić w myśl rozkazu IV batalion 2. pułku.

Po południu część okopów na Pantyrze obsadza jedna kompania z IV batalionu 2. pułku.

Żabie — Huszt — Ökörmezö, 10 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania pułku w tym dniu wynosi:

Sztab pułku	—	3	oficerów	15	legionistów	
I/2. p. L. P.	—	brak danych				
II/2. „	—	15	„	454	„	
III/2. „	—	19	„	556	„	
IV/2. „	—	19	„	684	„	[3])

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r.

[2]) Istnieje rozbieżność między pamiętnikami i rozkazami oraz meldunkami. Według jednych: Płk. Zieliński, II/2, III/2. p. L. P. maszeruje z Bustyahaza na Kövesliget — przez góry do Also-Bisztra, według drugich: z Bustyahaza przez Huszt do Iza.

[3]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty bojowe.

Bataliony IV oraz II/3. pułku, wchodzące w skład grupy Legionów pod dowództwem gen. Durskiego, liczą w swym stanie:

II/3. p. L. P. — 13 oficerów 547 legionistów
IV/3. „ — 14 „ 516 „ [1])

O godzinie 6 płk. Zieliński z II batalionem 2. pułku maszeruje przez Talaborfalvę oraz Csomanfalvę i Kövesliget do Herincsy. Trudny marsz przez zaśnieżone góry daje się batalionowi silnie we znaki. [2])

Natomiast III batalion kpt. Hofbauera maszeruje z Bustyahazy przez Huszt do Izy. [3])

I batalion 2. pułku odchodzi o świcie z Woronienki do Körösmezö wraz z 8. kompanią i plutonem artylerii legionowej i po zawagonowaniu jedzie przez Maramaros-Sziget do Husztu.

IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego, który obejmuje dowództwo batalionu od chorego kpt. Launhardta, maszeruje z Bustyahazy doliną rzeki Talabor do Szineveru.

II batalion 3. pułku pod dowództwem por. Sikorskiego idzie z Husztu przez Lipcse-Polyanę do Douhy, a następnie do Rokamezö.

III batalion 2. pułku przybywa o godzinie 17 do Izy, zaś II batalion do Herincsę. 10. kompania z III batalionu maszeruje dalej do wsi Herincse.

Wieczorem przychodzi zawiadomienie, że 55. dywizja piechoty austriackiej gen. Hoffmana cofa się na Almamezö. Wobec groźnego położenia, dowództwo XII brygady pospolitego ruszenia zawiadamia, że bataliony II i III/2. pułku będą pośpiesznie przewiezione podwodami do Ökörmezö, gdzie dowództwo oczekuje jak najrychlejszego ich przybycia. [4]) (Szkic Nr. 42)

Kompania huculska, po otrzymaniu mundurów i broni, odchodzi pod dowództwem por. Szerauca i chor. dr. Klimeckiego z Bustyahazy do Nemet-Mokrej, gdzie ma przejść przeszkolenie strzeleckie i bojowe. [5])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku jest w odwodzie grupy w Rafajłowej. Jedna kompania obsadza stanowiska na Pantyrze. Dowództwo batalionu w zastępstwie mjr. Roji obejmuje por. Krzaczyński.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty bojowe.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz pamiętnik sierż. leg. Dunina.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunki III/2. p. oraz dziennik bojowy III/2. p. L. P. Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[4]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. oraz Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Dziennik bojowy III/2. p. L. P.
[5]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

Położenie grupy jest następujące:

Nieprzyjaciel zajmuje Zielonę słabymi siłami; patrole rosyjskie nie wychodzą poza ostatnie domy tej wsi.

Front wojsk austriackich po cofnięciu się, ciągnie się od Körösmezö do Pantyru i stąd wybiega do Rafajłowej, którą obsadza grupa legionowa ppłk. Hallera.

Stanowiska pierwszej linii pod Rafajłową zajmuje I batalion 3. pułku; III batalion obsadza Rafajłowę dwiema kompaniami, ubezpieczając się w dolinie Salatruka placówką w sile jednego plutonu na lewym skrzydle obok stanowisk artylerii. Batalion wysyła codziennie patrole obserwacyjne na lewe skrzydło do zbiegu ścieżek na południe od góry Gawor (c. 1563). 2. kompania 3. pułku ubezpiecza stanowisko artylerii jednym plutonem. Okopy piechoty przy stanowiskach artylerii rozbudowuje III batalion 3. pułku.

Na prawym skrzydle patrole z I batalionu 3. pułku wysłane doliną Doużyńca w stronę Jabłonicy, ścierają się z kozackimi patrolami koło Połonicy w dolinie Prutca na północny zachód od Jabłonicy. [1])

Ökörmezö, 11 grudnia 1914.

Zaalarmowane o godzinie 3.30 bataliony II i III 2. pułku po spożyciu śniadania, czekają przeszło godzinę na podwody do Ökörmezö. III batalion, załadowany na 100 wozów, odjeżdża wreszcie o godzinie 7 z Izy. W kilka godzin później wyrusza dopiero II batalion z Herincse.

We wsi Also-Bisztra obydwa bataliony zatrzymują się w porze obiadowej na dłuższy postój. Oblodzona droga nawet dla koni, kutych na ostro, jest bardzo ciężka; mróz chwycił nagle po deszczu i wczorajszej odwilży. Kolumna posuwa się bardzo wolno i batalion z dużym opóźnieniem odbywa swą drogę. Wszystkie wsie, zniszczone przez postoje wojsk, są zajęte przez tabory austriackie. Droga dalsza do Ökörmezö staje się niemożliwa tak, że ostatnie 12 km bataliony przebywają pieszo. [2])

I batalion 2. pułku, po wyładowaniu w Huszcie wraz z batalionem, wydzielonym z 54. dywizji piechoty austriackiej gen. Schullera i 2 działami górskimi, również załadowany na wozy, jedzie pośpiesznie do Rokamezö, dokąd przybywa o zmroku.

Mjr. Januszajtis obejmuje w Rokamezö grupę, złożoną z batalionów

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława i sierżanta leg. Dunina Bogdana.

I/2., II/3. pułku i batalionu austriackiego, z zadaniem obsadzenia grzbietu górskiego od Prislopu (c. 942) po Kruhle (c. 1243), utrzymania tych stanowisk ze względu na ciężkie położenie 55. dywizji gen. Hoffmana pod Szolyvą i wsparcia jej przez uderzenie z Peredilu przez Prislop na Kispatak. [1])



Droga do Ökörmezö.

II batalion 3. pułku pod dowództwem por. Sikorskiego, który jest w marszu z Dołhej przez Kusniczę i Rokamezö do Peredilu, rozpoczyna działanie w kierunku między Prislopem i Kruhlem w łączności z grupą Ökörmezö. Por. Sikorski ma według rozkazu austriackiego nawiązać łączność z wymienioną grupą koło Szarazpatak lub „gdzieindziej stosownie do okoliczności". [2])

0 godzinie 21 przybywa do Ökörmezö z Also-Bisztry płk. Zieliński z II batalionem 2. pułku, którego dowództwo obejmuje kpt. Launhardt, oraz z III batalionem kpt. Hofbauera. IV batalion 3. pułku wraz z 2 działkami górskimi przybywa do Tocski.

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 208 z 10.XII.
[2]) Tamże — Op. 204.

Położenie pod Ökörmezö jest następujące:

Nieprzyjaciel obsadza silnie górę Klivę nad Ökörmezö, mając doskonały wgląd w okolicę i stanowiska austriackie. Austriackie oddziały XII brygady pospolitego ruszenia płk. Burgassera obsadzają Ökörmezö w sile siedmiu batalionów, liczących około 2000 bagnetów i 15 dział. W Bereznek na zachód od Ökörmezö stoi jeden batalion etapowy. (Szkic Nr. 43)

Komenda Legionów odkłada natarcie na następny dzień, z powodu spóźnionej pory, zmęczenia oddziałów oraz nieznajomości położenia oddziałów austriackich. [1])

Ökörmezö jest zajęte wyłącznie przez wojsko. Mieszkańcy uciekli jeszcze przed wejściem nieprzyjaciela, który gościł tu podobno tylko 3 dni, lecz zdążył zrabować wszystkie domy i pozostawił po sobie ruinę i zniszczenie. [2])

Komenda Legionów staje w Vuckomezö.

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku znajduje się w odwodzie grupy w Rafajłowej. Kompania 13. przybyła dziś z Porohów, obsadza stanowiska pod górą Rogodze (c. 1136) oraz okopy pod Pantyrem. Na froncie spokój. [3])

Ökörmezö—Rokamezö, 12 grudnia 1914.

Grupa płk. Zielińskiego, złożona z batalionów II i III/2. pułku Legionów, otrzymuje o godzinie 2,50 rozkaz natarcia.

Znaczne siły rosyjskie znajdują się w rejonie Vizköz—Repenye—Majdanka. Dalej na zachód nieprzyjaciel naciera na 55. dywizję piechoty austriackiej, która cofa się na Almamezö—Vezerszallas.

Grupa Ökörmezö, celem odciążenia 55. dywizji, naciera dziś na Vizköz i górę Klivę z określonym zadaniem zajęcia Vizköz i przerwania łączności między grupą rosyjską w Majdance a grupą, działającą pod przełęczą beskidzką przeciwko austriackiej dywizji gen. Hoffmana. [4])

Brygada płk. Burgassera, której w myśl rozkazu komendy Legionów podlega grupa płk. Zielińskiego, ma wyznaczone natarcie na godzinę 9, a mianowicie:

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. oraz pamiętnik leg. Tutaja Stanisława i sierżanta leg. Dunina Bogdana.

[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. oraz pamiętniki leg. Tutaja Stan. i sierżanta leg. Dunina Bogdana.

[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

[4]) A. W. Teka Nr. 3 F. Komendy Leg. Pol. — Rozkazy i meldunki.

a) *Austriacką brygadą w dolinie rzeki Nagy-Ag i górami na wschód od tej doliny. Brygada ta składa się z batalionu mjr. Lindego na górze Stoubie, dalej z pięciu batalionów i oddziału karabinów maszynowych pod dowództwem mjr. Vogla na wzgórzu 710 oraz jednego batalionu ppłk. Trexlera na górze Nesterov.*

b) *Grupa płk. Zielińskiego ma ruszyć o godzinie 7.30 z Ökörmezö przez Nesterov (c. 944) i górę na wschód od Vizköz, obejść nieprzyjacielskie stanowiska od wschodu i uderzyć na rosyjską pozycję od c. 809 wzdłuż drogi z Szarvashegy do Vizköz, zabezpieczając się od strony Fenyves i Szarvashegy (Kusbei) półkompanią austriacką.*

c) *W natarciu bierze udział cała artyleria grupy, wspierając uderzenie piechoty.*

d) *Grupa kpt. Zaleskiego (IV batalion 3. pułku) wspiera z Tocski grupę płk. Zielińskiego.*

e) *Grupa Rokamezö (bataliony I/2 i II/3. pułku) działa w kierunku z Csuszki na Repenye.*

f) *Grupa Bereznek wysyła oddział na Vlki Vrch (c. 1598).*[1])

W myśl tego rozkazu rusza o godzinie 8 grupa płk. Zielińskiego (bataliony II i III/2. pułku) z północnego skraju Ökörmezö na górę Nesterov i Torsolę. (Szkic Nr. 44)

Równocześnie rozpoczyna natarcie austriacka XII brygada pospolitego ruszenia przy energicznym poparciu swej artylerii (15 dział).

Grupa płk. Zielińskiego ma do pokonania bardzo silną przeszkodę, bo strome, zaśnieżone stoki Nesterova i Torsoli.

Marsz jest niezwykle uciążliwy. Strome zbocza góry Nesterov ledwie przykryte śniegiem, silnie oblodzone, zawalone pniami drzew oraz głazami, usuwającymi się spod nóg, utrudniają każdy krok. Na Nesterov dochodzą obydwa bataliony w całości. Na szczycie płk. Zieliński zarządza odprawę i podaje, że zadaniem obydwu batalionów jest obejście nieprzyjaciela, który silnym oddziałem obsadza Majdankę, ubezpieczony placówkami w Vizköz oraz na wzgórzach przed Majdanką. Po zejściu z gór bataliony mają zdobyć Majdankę, obsadzoną przez piechotę oraz dwie baterie artylerii, która właśnie ostrzeliwuje Ökörmezö.[2])

Po wydaniu rozkazów o godzinie 12,55, II batalion wraz z płk. Zielińskim maszeruje grzbietem górskim w kierunku Hrabovej (c. 1256), z zadaniem obejścia i uderzenia na Majdankę od strony wschodniej,

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. — Rozkaz z 12.XII.1914 r.
[2]) Pamiętnik leg. Tutaja Stansiława.

zaś III batalion rusza przez dolinę Hradobec i wzgórze 794 w kierunku doliny Kvasovec, z zadaniem zaatakowania Majdanki od południa. Równocześnie jeden batalion pospolitego ruszenia austriackiego uderza w kierunku Vizköz, z zadaniem ściągnięcia na siebie całej uwagi nieprzyjaciela z Majdanki i zdezorientowania go.

Na lewym skrzydle grupy Ökörmezö mjr. Januszajtis opuszcza o świcie Rokamezö i marszem przez Peredil zajmuje sześcioma kompaniami (dwie kompanie z batalionu I/2 oraz II/3. pułku) Prislop i wysyła o godzinie 11,30 patrole w kierunku Csuszki i Kispatak oraz patrol łącznikowy do 55. dywizji piechoty austriackiej na Vlki Vrch (tryg. 1598). W środku XII brygada naciera na Klivę bez energii i bez rezultatu. Góra Kliva, silnie obsadzona przez nieprzyjaciela, mimo ognia i usiłowań austriackich oddziałów, pozostaje w rękach Rosjan. Grupa ppłk. Trexlera, która ma utrzymać łączność z grupą płk. Zielińskiego, pozostaje w tyle. (Szkic Nr. 44)

Grupa płk. Zielińskiego posuwa się dalej. III batalion maszeruje powoli w kierunku na Szarvashegy. po stromym stoku, zasypanym ostrymi głazami, pokrytym ściętymi drzewami i zlodowaciałym śniegiem. Po osiągnięciu doliny Hradobec pod wzgórzem 794 i Torsolą (868), kpt. Hofbauer wydaje dyspozycje, dzieląc batalion na dwie grupy. Pierwsza (dwie kompanie 9. i 10.) pod dowództwem kpt. Hofbauera idzie w górę doliny Hradobec, by po przejściu grzbietu c. 867 i c. 794, zejść do doliny Kvasovec w kierunku Majdanki; druga (tylko 12. kompania z por. Trojanowskim) pozostaje przy ujściu doliny Hradobec przy moście na szosie do Vizköz, skąd ma zejść w dolinę Kvasovec frontem na Vizköz, wysuwając silny patrol pod nieprzyjacielską placówkę.[1])

Dowódca plutonu z 10. kompanii, chor. Dańkowski melduje, że nieprzyjaciel zajmuje stanowiska w Vizköz koło krzyża i nie zauważył ruchu oddziałów, które go obchodzą. Wówczas cała grupa płk. Zielińskiego rusza naprzód. II batalion posuwa się ubezpieczony w kierunku c. 1112 — „Jagdhaus" Hrabova (tryg. 1256), by dalekim obejściem na c. 808 i Szarvashegy zajść na tyły stanowisk artylerii rosyjskiej w dolinie Kvasovec.

Połowa III batalionu pod dowództwem kpt. Hofbauera, po przejściu z doliny Hradobec przez grzbiet Torsoli (867) i c. 794, osiąga dolinę potoku Kvasovec w górnym jej biegu.[2])

Kpt. Hofbauer wysyła stąd pluton z 9. kompanii pod dowództwem ppor. Czaplińskiego Emila wprost na wzgórze 808, z zadaniem

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

osłony kompanii II i III batalionu. Reszta grupy kieruje się doliną Kvasovec na południowe stoki wzgórza 809, by obejść Vizköz. W przodzie posuwa się 10. kompania, za nią 9., a dalej II batalion.

Przed batalionem posuwa się patrol, wysłany przez kpt. Hofbauera, w sile 5 żołnierzy, z kapralem Papińskim na czele. W mrocznym lesie patrol ten wpada na zaczajoną placówkę rosyjską; torując sobie bagnetem i kolbami drogę, ścigany ogniem karabinowym, cofa się do tyłu. [1])

Tymczasem pluton ppor. Czaplińskiego, zająwszy o zmroku wzgórze 808, nawiązuje styczność z silną placówką rosyjską, która z odległości kilkunastu metrów rozpoczyna ogień karabinowy salwami. Po krótkiej strzelaninie pluton rusza biegiem do natarcia i w kilku skokach osiąga wzgórze, odrzucając rosyjskie czaty z zabudowań osady Szarvashegy. W oczekiwaniu na dalsze rozkazy, legioniści zatrzymują się na wzgórzu pod kopami siana.

W centrum XII brygada austriacka naciera od godziny 15,30, jednak niezbyt energicznie i wskutek tego nic nie zyskuje na terenie. Nieprzyjaciel okopany na górze Klivie, mając doskonały wgląd w przedpole, osadza każdy ruch oddziałów austriackich na miejscu silnym ogniem karabinowym. Wobec tego płk. Burgasser wstrzymuje dalsze natarcie uważając, że stanowiska rosyjskie na Klivie są nie do zdobycia. Patrole austriackie meldują, że nieprzyjaciel otrzymał posiłki, obsadził nowe stanowiska na zachód od Klivy i przystąpił do ich umocnienia.

Zapada zmrok.

10. kompania podchodzi niepostrzeżenie na południowy stok wzgórza 809 i widzi jak na dłoni Vizköz oraz stanowiska artylerii rosyjskiej. W ślad za 10. kompanią nadchodzi reszta batalionów III i II/2. pułku wraz z płk. Zielińskim. W tym momencie nieprzyjaciel, zaniepokojony strzałami z Szarvashegy i powiadomiony przez patrole o pojawieniu się legionowych oddziałów na tyłach, rozpoczyna gwałtownie ostrzeliwać wzgórze 809. Tyraliery obydwu batalionów ruszają ze wzgórza schodząc do Vizköz. Przy schodzeniu ginie od kuli karabinowej por. Ludomir Cieśliński i rannych jest 9 legionistów. Artyleria rosyjska opuszcza po zmroku Vizköz i wycofuje się na Majdankę. W Vizköz zostaje tylko piechota rosyjska. W czasie strzelaniny płk. Zieliński wstrzymuje oba bataliony, nie chcąc narażać swych oddziałów na zbędne straty. Położenie jest trudne i nie ma łączności z grupą płk. Trexlera, która pozostała w tyle. Nie słysząc odgłosów boju od strony Klivy i widząc swą

[1]) Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława.

grupę zanadto eksponowaną, o zupełnym zmroku nakazuje marsz powrotny do Ökörmezö. O godzinie 16,30 poszczególne kompanie dołączają do kolumny i maszerują przez Torsolę i Nesterov tą samą drogą w jeszcze gorszych warunkach, bo nocą. Rozkaz powrotu do Ökörmezö dociera do plutonu ppor. Czaplińskiego z dużym opóźnieniem. Otrzymawszy rozkaz odwrotu, pluton ppor. Czaplińskiego opuszcza Szarvashegy i po zejściu nie zastaje już batalionu w dolinie Kvasovca. Z powodu ciemnej nocy i dalekiej drogi do Ökörmezö, ppor. Czapliński zatrzymuje się na noc z oddziałem swoim w jednej jedynej chałupie, jaka znajduje się w dolinie pod Szarvashegy. [1])

Tymczasem na lewym skrzydle grupa mjr. Januszajtisa nawiązuje o godzinie 16 łączność z 55. dywizją austriacką i podaje, że Vlki Vrch jest zajęty przez batalion pospolitego ruszenia z grupy gen. Durskiego.

Mjr. Januszajtis melduje, że ze stanowisk na Prislopie widzi doskonale pozycje nieprzyjacielskie w odległości 7 km. Oddziały grupy gen. Hoffmana (55. dywizja) zajmują górę Plaj (tryg. 1334) na północny zachód od Vlki Vrch.

Dowódca 55 dywizji austriackiej zawiadamia komendę Legionów, że nazajutrz uderzą trzy bataliony z rejonu Zajgo, położonego 10 km na południowy wschód od Szolyvy w kierunku północnym.

O godzinie 22 gen. Durski widząc bezskuteczność natarcia XII brygady na Klivę, zawiadamia grupę płk. Burgassera, że na razie nie ma zamiaru kontynuować natarcia. [2])

Ppor. Józef Pukło otrzymuje rozkaz zorganizowania oddziału pionierskiego w 2. pułku oraz wyjazdu do Szatmar Nemeti po zakup narzędzi pionierskich. [3])

R a f a j ł o w a.

Nieprzyjaciel naciera dwukrotnie z Zielonej na bataliony 3. pułku pod Rafajłową: rano o godzinie 6 i o godzinie 13. Obydwa natarcia odpierają legioniści 3. pułku, zadając Rosjanom ciężkie straty. Hłodyszcze, zajęte przez nieprzyjaciela, ostrzeliwuje artyleria legionowa. [4])

O godzinie 8 ppłk. Haller przegląda pozycję na Rogodzach i Pantyrze. O godzinie 15 dochodzi do niego meldunek o strzelaninie pod Rafajłową. Moskale zajmują Maksymiec.

IV batalion 2. pułku jest w odwodzie grupy. Kompania 15. stoi w Doużyńcu; okopy odwodowe na Pantyrze obsadza 14 kompania, na

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[3]) Relacja inż. Józefa Pukły z 27.III.1934 r. (Teka relacji Nr 1).
[4]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r.

Rogodzach 13. kompania, a 16. kompania znajduje się w Nemet-Mokrej.[1])

Polegli.

Cieśliński Ludomir porucznik, dowódca 8. kompanii pod Vizköz.

Ranni.

Żegadło N., z 5 kompanii pod Vizköz.

Ökörmezö—Csuszka, 13 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania pułku przedstawia się następująco:

	Sztab —	4 oficerów	13 legionistów	
I/2.	p. L. P. —	brak danych.		
II/2.	„ —	15 oficerów	436	legionistów
III/2.	„ —	20 „	803	„
IV/2.	„ —	12 „	480	„

W raportach III batalionu jest wykazywana 11. kompania, licząca 4 oficerów i 180 legionistów. Kompania ta obsadza pod dowództwem por. Tarkowskiego Osmołodę. Należy do grupy ppłk. Hallera, jak również IV batalion mjr. Roji, znajdujący się w Rafajłowej.[2])

Grupa płk. Zielińskiego (II batalion kpt. Launhardta i III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera) wraca około godziny 2 z wyprawy na Vizköz. Powrotny marsz nocny przez Nesterov jest bez porównania cięższy i uciążliwszy, niż za dnia. W górach pod Szarvashegy pozostał w dolinie Kvasovec jedynie pluton ppor. Czaplińskiego Emila.[3])

Płk. Zieliński, po powrocie do Ökörmezö, otrzymuje z komendy Legionów następującą dyspozycję na dzień dzisiejszy:

Nieprzyjaciel ściąga znaczne siły w rejonie Repenye spod Fülöpfalvy i obsadza silniej wzgórza od Klivy do coty 821.

Sąsiadująca na lewym skrzydle grupy gen. Durskiego, grupa gen. Hoffmana (55. dywizja piechoty austriackiej) jest w odwrocie na linię Vezerszallas—Zanyka, opierając się prawym skrzydłem o Osszatelep.

Grupa gen. Durskiego ma wstrzymać swe natarcie aż do czasu wzmocnienia grupy gen. Hoffmana. Dowództwo grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina nakazuje pod Ökörmezö przejść na razie do obrony aż do czasu wzmocnienia 55. dywizji, która w ostateczności musi bezwzględnie utrzymać umocnione pozycje pod Szt. Miklos w dolinie rzeki Latorczy.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr. 137. Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[3]) Tamże — oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa i leg. Tutaja Stanisława.

Grupa Ökörmezö musi utrzymać styczność z nieprzyjacielem, niepokoić go i prowadzić silne zwiady, nie wolno jej jednak oddzielnie nacierać. [1])

Komenda Legionów tworzy 3 grupy: dwie legionowe grupy na skrzydłach, a mianowicie: a) grupę mjr. Januszajtisa, tj. bataliony I/2, II/3. pułku i dwa działka górskie na lewym skrzydle w rejonie Prislopu, oraz b) grupę kpt. Zaleskiego, złożoną z IV batalionu 3. pułku, dwóch szwadronów legionowych i 2 działek górskich, na prawym skrzydle w Tocsce.

Obydwu grupom komenda Legionów zakazuje wszelkich odosobnionych ataków wobec ciężkiego położenia na lewym skrzydle, równocześnie jednak poleca im prowadzić „aktywne działanie obronne i krycie stanowcze swych linii marszowych".

Trzecia, bardzo silna, grupa austriacka płk. Burgassera stoi w centrum pod Ökörmezö. Tej grupie podlegają obydwa bataliony — II i III/2. pułku pod dowództwem płk. Zielińskiego.

Tworzenie tych grup i podgrup według systemu austriackiego wprowadza zamieszanie. Pytanie, dlaczego pozbawiono dowodzenia pułkiem płk. Zielińskiego, nurtuje wśród rozżalonych tym faktem legionistów.

Bataliony II i III/2. pułku zostają, każdy z osobna, oddane pod komendę austriacką.

Połowa II batalionu, złożona z 6. ppor. Kaufera i 7. kompanii ppor. Maćkowskiego, ma obsadzić pozycje na górze Nesterov, podlegając bezpośrednio płk. Burgasserowi, dowódcy XII brygady austriackiej.

Półtora batalionu, a mianowicie III batalion 2. pułku oraz 5. kompania, z którymi jest płk. Zieliński, ma odmaszerować o świcie z Ökörmezö ścieżką na c. 425 w dolinę na drugą stronę rzeki Nagy-Ag, a następnie do doliny na prawym brzegu tej rzeki w rejon coty 509. Oddział ten ma pozostać w odwodzie grupy płk. Burgassera, gotowy do podtrzymania batalionów austriackich mjr. Vogla względnie do przeciwuderzenia na c. 653 pod Szopko. [2])

Oddziały pospolitego ruszenia mjr. Vogla obsadzają stanowiska na północnym stoku wzgórza 710 oraz koło Szopko, z zadaniem przeszkodzenia przedostaniu się nieprzyjaciela do doliny Cserjes.

Oddział mjr. Lindego obsadza skraj lasu na północnym stoku

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. z 13.XII. godz. 1,50.
[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. Nr. 215 z 13.XII. godz. 1.50 oraz Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. rozkaz 43/2 Kmdy XII. Ldst. Brig. z 13.XII.

Stouby tryg. 1016, z zadaniem uniemożliwienia nieprzyjacielowi przenikania na skrzydła.

Batalion ppłk. Trexlera zajmuje stanowiska przy ujściu potoku Cserjes do rzeki Nagy-Ag, pozostawiając wysunięte patrole na górze Torsoli i nad potokiem Hradobec, z zadaniem osłony doliny Nagy-Ag.



Droga z Ökörmezö do Cserjes w dolinie rzeki Nagy-Ag.

W myśl powyższego rozkazu III batalion 2. pułku wraz z 5. kompanią maszeruje o godzinie 7 z Ökörmezö doliną rzeki Nagy-Ag, przeprawia się w bród przez rzekę i przez wzgórze 509 podchodzi na południowe stoki wzgórza 710.

Połowa II batalionu, złożona z 6. i 7. kompanii pod dowództwem ppor. Kaufera, maszeruje z Ökörmezö na górę Nesterov 944, gdzie zajmuje stanowiska, na których zaczyna się okopywać.

W tym czasie, kiedy odbywa się przegrupowanie oddziałów legionowych, pluton ppor. Czaplińskiego po nocy, spędzonej pod Szarvashegy, rusza w drogę powrotną do Ökörmezö. W rejonie wzgórza 794 ppor. Czapliński spostrzega o godzinie 8 sylwetki kręcących się żołnierzy z ubezpieczenia rosyjskiego.

Ppor. Czapliński podchodzi niepostrzeżenie z plutonem na wzgórze 794, ubezpieczony na obu swych bokach. W czasie podejścia pod

górę po zboczu zupełnie odkrytym, nieprzyjaciel zauważa odważnych legionistów, sądząc jednak, że chcą się poddać, nie otwiera ognia, a nawet ruchami rąk zaprasza do siebie. Bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela ppor. Czapliński podchodzi na kilkadziesiąt kroków do linii rosyjskiej i otwiera ogień karabinowy. Nieprzyjaciel zaskoczony rozpoczyna gwałtowną, bezładną strzelaninę z karabinów ręcznych i jednego karabinu maszynowego, nie wyrządzając jednak żadnych strat plutonowi. Strzały karabinowe alarmują Rosjan w dolinie Kvasovec, skąd rusza silny oddział na pomoc swej placówce. Ppor. Czapliński, wobec groźby odcięcia drogi odwrotu oraz przewagi nieprzyjaciela, daje rozkaz pośpiesznego wycofania się do doliny Kvasovec. Z tej opresji wychodzą legioniści bez strat, tylko dzięki zdenerwowaniu zaskoczonych Moskali, oraz doskonałemu i sprytnemu wycofywaniu się poszczególnych żołnierzy. W krótkim czasie pluton znika nieprzyjacielowi sprzed oczu w leśnym gąszczu na przeciwległym stoku. Stamtąd, ubezpieczywszy się silnie, maszeruje pluton w kierunku na Hrabovec i drogą okrężną, stokami zalesionymi tej góry, dochodzi około południa na Nesterov, obsadzony przez II batalion 2. pułku. Po odpoczynku pluton maszeruje dalej do Ökörmezö, dokąd przybywa późnym wieczorem.[1])

III batalion 2. pułku wraz z 5. kompanią, po przejściu na lewe skrzydło pozycji Ökörmezö w rejon coty 710, zajmuje o godzinie 12 stanowiska jako odwód batalionów pospolitego ruszenia, które znajdują się w pierwszej linii w dolinie rzeczki koło północnych stoków coty 710. Oddziały legionowe odwodowe mają być używane do wystawiania ubezpieczeń przed pierwszą linią pozycji austriackich.

Na froncie panuje spokój, zarówno pod Ökörmezö, jak w rejonie Tocski i na Prislopie. Prislop zajmuje grupa mjr. Januszajtisa, obsadzając doskonałe stanowiska na północnym stoku przełęczy Prislopu — na rozejściu się dróg do Csuszki i Kispataku w odległości około 1 km w kierunku północnym od przełęczy. Do grupy mjr. Januszajtisa dołą-

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa oraz relacja płk. Czaplińskiego Władysława (Teka relacji Nr 1). Pamiętnik leg. Sitki podaje:

„W Ökörmezö pluton spotyka płk. Zielińskiego ze swoim adiutantem. Ciekawy, co za oddział łazików, zatrzymuje pluton, pytając o komendanta, co to za pluton i skąd idzie. Ponieważ ppor. Czapliński odszedł na chwilę, jego zastępca kapral Sitko zdaje pułkownikowi raport z całej wyprawy. Pułkownik, z uwagą wysłuchawszy raportu krótkiego i zwięzłego, rzekł: „No, dobrze żeście się znaleźli, powiedźcie swojemu komendantowi, by jutro rano zgłosił się u mnie, a teraz idźcie na kolację do kuchni austriackiej, boście z pewnością głodni". Z zachowania się pułkownika wywnioskował dowódca plutonu radość z przybycia plutonu. Rozkaz pójścia do kuchni przyjęli ze szczerym zadowoleniem. Po dobrej i obfitej kolacji, pluton staje na kwaterze. Tam dowiadują się żołnierze od jednego „łazika", że pluton wszyscy mieli za stracony".

czają o godzinie 22,30 dwie kompanie I batalionu 2. pułku po ciężkim marszu przez zaśnieżone stoki gór z Rokamezö. Ze stanowisk na Prislopie widać doskonale wszelkie ruchy nieprzyjaciela. Do zmroku mjr. Januszajtis obserwuje stanowiska artylerii przeciwnika i jej walkę z artylerią austriacką. Według dotychczasowej obserwacji, wsie Csuszka i Kispatak nie są obsadzone przez rosyjską piechotę, która wysyła jedynie patrole do tych wsi. Bataliony I/2. i II/3. pułku biwakują na stokach przełęczy Prislop — pomimo kilkunastu stopni mrozu — bez ognisk, by nieprzyjaciel nie zwiedział się o ruchu z tego kierunku. Głód doskwiera legionistom, gdyż normalny dowóz żywności niemal codziennie utyka w głębokich zaspach śnieżnych na drodze ku przełęczy Prislopu. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku w odwodzie w Rafajłowej. Do Rafajłowej ściągają z gór i Holzschlaghausu kompanie: 14., 15. i 16. Jedynie 13. kompania pozostaje na placówkach pod Rogodzami. Po zejściu kompanii do Rafajłowej batalion wysyła codziennie patrole w teren ku Taupiszyrce oraz wystawia stałą placówkę na Klausurze Płajskiej.

Grupę „Rafajłową" dzieli ppłk. Haller na trzy podgrupy: pierwsza podgrupa obsadza Tersowanie, druga zabezpiecza Douzyniec i Salatruk, trzecia zaś operuje w rejonie Gaworu i Taupiszyrki. Pluton artylerii jest w dyspozycji drugiej podgrupy. [2])

Ranni:

Skwarek Józef, plutonowy z 14. kompanii; *Ochalik Franciszek* z 15. kompanii pod Porohami.

Ökörmezö, 16 grudnia 1914.

Na froncie panuje spokój. Działania z obu stron ograniczają się do obrony. Nieprzyjaciel gromadzi swe siły w rejonie Majdanki, Repenye i Vizköz, gdzie stoi obecnie cała 78. dywizja piechoty rosyjskiej. Silne opady deszczowe i mokry, topniejący śnieg ciągle zasilają wezbrane potoki górskie, które wpadają do rzeki Nagy-Ag i wywołują wreszcie jej wylew pod Ökörmezö. Deszcze, śnieg oraz gęste mgły przewalające się leniwie z jednego szczytu na drugi, utrudniają obserwacje i jakiekolwiek przesunięcia na froncie obu stron. Po kilku dniach mro-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek mjr. Januszajtisa z 13.XII.
[2]) Tamże — Akta IV/2. p. L. P.

zu — jest dziś zupełna odwilż. Śnieg szybko topnieje. Drogi toną w błocie.

Po stronie austriackiej utrudnia i wstrzymuje jakiekolwiek działania brak wiadomości od 55. dywizji gen. Hoffmana, operującej w dolinie rzeki Latorczy. [1])

Do III batalionu 2. pułku dołącza pluton ppor. Emila Czaplińskiego. Batalion stoi wraz z 5. kompanią na południowych stokach góry 710 między Szopko a cotą 509, w odwodzie austriackich batalionów mjr. Vogla. Na szczycie wzgórza 710 wystawiają legioniści stałą placówkę.

W przodzie na stokach 710 stoją bataliony mjr. Vogla, na lewo batalion mjr. Lindego pod c. 821, na prawo zaś batalion ppłk. Trexlera ubezpiecza dolinę rzeki Nagy-Ag oraz drogę na Nesterov.

Dla ochrony przed chłodem i ciągłymi deszczami batalion buduje w miejscu swego postoju szałasy, znosząc do budowy z dalszych lasów świerki i buki, których nie ma na pobliskich bezdrzewnych stokach wzgórza 710. [2])

O godzinie 12 przychodzi znów zarządzenie przerzucenia legionistów. Na rozkaz płk. Burgassera, dowódcy XII brygady, wychodzi z rejonu coty 710—509 najpierw 5. i 8. kompanie 2. pułku, a następnie III batalion w kierunku na Nesterov. Oddziały zatrzymują się w dolinie rzeki Nagy-Ag.

Na górze Nesterov stoi w pierwszej linii 6. kompania ppor. Kaufera, w odwodzie zaś 7. kompania ppor. Maćkowskiego. Kompania 8. obejmuje służbę pogotowia w Ökörmezö, wystawiając placówki na moście koło cmentarza.

Na prawym skrzydle stoi IV batalion 3. pułku w Tocsce.

Na lewym skrzydle pod Prislopem grupa mjr. Januszajtisa zajmuje w ciągu dnia jedną kompanią Kispatak, drugą północne domy w Csuszce, pozostawiając resztę sił w południowej części tej wsi, zaś artylerię w domach, położonych blisko Prislopu. Łączność z dywizją gen. Hoffmana i z grupą płk. Burgassera na górze Stouba jest stale utrzymywana.

Mjr. Januszajtis, nawiązawszy o godzinie 18,50 styczność z nieprzyjacielem i stwierdziwszy, że sąsiednie wzgórza nad Csuszką są silnie obsadzone przez Rosjan, wycofuje już o godzinie 20,40 oddziały swej grupy na grzbiet Prislopu.

Po przybyciu na przełęcz około północy, decyduje się na odmarsz do Rokamezö, ponieważ dokuczliwy deszcz ze śniegiem, niska tempe-

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. oraz Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława i leg. Sitki Józefa.

[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

ratura oraz silne wyczerpanie oficerów i legionistów uniemożliwiają biwak. W południowych domach wsi Csuszki pozostaje tylko jedna kompania oraz jeden pluton na Prislopie, który w zupełności może sprostać zadaniom obrony przełęczy.

Wywiady z powodu wyczerpania oraz deszczu dają słabe rezultaty. Patrole w ciągu dnia stwierdzają jedynie, że pociski artylerii austriac-



Placówka 8. kompanii pod Ökörmezö.

kiej z Ökörmezö padały poza górę Klivę, nie czyniąc żadnych szkód nieprzyjacielskim oddziałom.

Według dalszych meldunków, nieprzyjaciel w rejonie Repenyi i Kispataku został silnie wzmocniony przez świeże oddziały, które pod wieczór zajęły z powrotem północne domy Csuszki. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku stoi w Rafajłowej w odwodzie, a równocześnie, według nowego podziału grupy ppłk. Hallera, należy do trzeciej podgrupy obronnej, zabezpieczającej odcinek Gaworu i Taupiszyrki.

Do Rafajłowej przybywa pół baterii 5/11. pułku artylerii austriackiej z dwoma działami pod dowództwem por. Waltera.

Przybycie tej baterii omawiają legioniści jako zapowiedź ofensywy przeciwko Rosjanom w dolinie Bystrzycy. [2])

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Ökörmezö, 15 grudnia 1914.

Na froncie poza walką artylerii spokój. Deszcze ze śniegiem i mgły uniemożliwiają jakiekolwiek działania. Komunikacja z tyłami w Ökörmezö jest przerwana, z powodu wystąpienia z brzegów rzeki Nagy-Ag. Powódź w dolinie rzeki zmusza do zdwojenia czujności. Deszcz pada w dalszym ciągu.

Nieprzyjaciel koncentruje swe siły w rejonie Szarazpatak—Repenye—Majdanka. Jest to 78. dywizja piechoty rosyjskiej, której poszczególne pułki zajmują: Majdankę — 309. p. p., Vizköz i górę Kliva 310 p. p., Kispatak i okolicę 311. i 312. p. p. Artyleria znajduje się z tyłu w rejonie Repenyi. [1])

Grupa gen. Durskiego stoi na froncie Tocska—Ökörmezö—Prislop.

W Tocsce stoi IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego wraz ze szwadronem kawalerii.

Pod Ökörmezö grupa płk. Burgassera zajmuje stanowiska naprzeciw góry Klivy. Prawe skrzydło odcinka, na górze Nesterov, ubezpieczają dwie kompanie II batalionu. Kompania ósma 2. pułku stoi w rejonie cmentarza, 1 km na północ od ujścia potoku Volovec do rzeki Nagy-Ag, wystawia na szosie placówkę i utrzymuje łączność z wysuniętym do przodu batalionem austriackim ppłk. Trexlera. Jeden pluton z tego batalionu obsadza górę Torsolę, z zadaniem osłony i przeszkodzenia nieprzyjacielskim patrolom w obserwacji Ökörmezö. Na górze Nesterov stoi w okopach 6. kompania ppor. Kaufera oraz 7. ppor. Maćkowskiego, zaś reszta II batalionu w Ökörmezö.

III batalion 2. pułku w odwodzie w dolinie rz. Nagy-Ag pod Ökörmezö. [2])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku pełni służbę w odwodzie w Rafajłowej.

Na odcinek pod Hłodyszczem w kierunku północno wschodnim od Rafajłowej, zajęty przez 3. pułk uderza o godzinie 13 nieprzyjaciel, dążąc do otoczenia legionistów i zabrania ich do niewoli. Kompania otwiera silny ogień karabinowy, nie może jednak przeszkodzić posuwaniu się Moskali na swe tyły i cofa się w kierunku Rafajłowej.

Zalarmowana bateria legionowa zaczyna o godzinie 13,30 razić pociskami nieprzyjaciela, usiłującego wtargnąć w szeroką dolinę Rafajłowej. Celny ogień baterii zmusza rosyjską piechotę do zatrzymania się.

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Równocześnie niemal rozpoczyna ogień półbateria austriacka por. Waltera. Cofająca się kompania 3. pułku, podtrzymana przez ogień austriackiej półbaterii i legionowych działek, zatrzymuje się i przechodzi do przeciwuderzenia, odrzucając nieprzyjacielską piechotę. O zmroku kompania po cofnięciu się Rosjan, zajmuje z powrotem leśniczówkę w Hłodyszczu [1])

Ökörmezö, 16 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania pułku wynosi:

Sztab pułku	— 4 oficerów	13 legionistów	
I/2. p. L. P.	— brak danych		
II/2. „	— 15 oficerów	160 legionistów	(stan bojowy)
III/2. „	— 12 „	488 „	(stan bojowy)
IV/2. „	— 18 „	527 „	[2])

Nieprzyjaciel, wzmocniony przez przybyłe posiłki, zajmuje naprzeciw grupy ökörmeskiej front od wsi Hegyfok przez Klivę (tryg. 803) do gór na wschód od Vizköz. Ubezpieczenia przeciwnika na grzbiecie Torsoli przeszkadzają uderzeniom Austriaków na tyły Rosjan.

Batalion ppłk. Trexlera zajmuje stanowisko na górze Torsoli (c. 867) oraz wzgórzu 794. Patrole rosyjskie pokazują się na północno wschodniej części grzbietu Nesterov. Ogień karabinowy i artyleryjski trwa na tym odcinku od rana. Nieprzyjaciel okopuje się, według meldunków patroli legionowych, na północny wschód od góry Nesterov. [3])

Na lewym skrzydle położenie nie jest złe. Patrole z grupy mjr. Januszajtisa penetrują stale okolice Csuszki, w której stoi batalion piechoty rosyjskiej, umacniającej północną część Csuszki.

Jeden z patroli I batalionu 2. pułku w potyczce pod Csuszką rozbija patrol rosyjski.

Łączność z grupą w Bereznek i Zajgo jest stale utrzymywana przez patrole. [4])

Bataliony III i II/2. pułku zajmują w południe okopy w dolinie rzeki Nagy-Ag. Płk. Zieliński, kontrolując oddziały legionowe w zalanych wodą okopach, widzi, w jak wyjątkowo ciężkich warunkach legioniści pełnią służbę.

Płk. Zieliński wraz ze sztabem kwateruje w domku, na północnym krańcu Ökörmezö, koło odgałęzienia drogi do Fenyves. Ökörmezö, mała mieścina całkowicie ewakuowana z mieszkańców, jest na wpół spalona

[1]) i [3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[2]) A. W. Teka Nr 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[4]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. — Meldunek mjr. Januszajtisa z 16.XII. godz. 9.

i zburzona. Północna część miasteczka jest odgrodzona zasiekami z drutu kolczastego, również wszystkie uliczki i przejścia są nimi zamknięte.

Od południa znowu sypie się na Ökörmezö grad pocisków artylerii rosyjskiej. Gęsto padające koło kwatery płk. Zielińskiego granaty zmuszają go do wyjścia i schronienia się w ogrodzie. Od pocisków artylerii zapala się kilka domów.

Celem odrzucenia nieprzyjaciela, który okopuje się na północny wschód od Nesterova, zagrażając prawemu skrzydłu pod Ökörmezö, komenda Legionów nakazuje grupie kpt. Zaleskiego natrzeć 17 grudnia o godzinie 19 z Tocski na wschód od Ökörmezö w rejon potoku Volovec-Prohudnya, z zadaniem obejścia skrzydła przeciwnika.

Grupa Tocski pod dowództwem kpt. Zaleskiego składa się z IV batalionu 3. pułku, liczącego w swym stanie 14 oficerów i 551 legionistów, z 2. szwadronu ułanów o stanie 7 oficerów i 112 legionistów oraz z austriackiej baterii górskiej I/8. pułku artylerii w sile 1 oficera, 90 szereg. i 4 dział górskich. [1])

Tego samego dnia rano przechodzi do natarcia grupa mjr. Januszajtisa, schodząc z Prislopu na Csuszkę, w której ma zatrzymać się na noc, by następnie uderzyć na stanowiska nieprzyjacielskie na północ od tej wsi. Natarcie jest podyktowane koniecznością, ze względu na trudne położenie grupy gen. Hoffmana oraz prawego skrzydła pod Ökörmezö. Po zajęciu Csuszki grupa mjr. Januszajtisa zabezpiecza się na lewym skrzydle w kierunku Kispatak. [2])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku rusza o godzinie 6 na wypad do Meżeryk, w myśl rozkazu dowódcy grupy Rafajłowa, ppłk. Hallera. 15 i 16. kompania wychodzą z Rafajłowej z dowódcą batalionu, zaś 13. kompania z Klausury Płajskiej. Marsz odbywa się w nader ciężkich warunkach przez zaśnieżone, bezdrożne stoki Gaworu i Bojaryna. Późnym wieczorem bez koni, które trzeba odesłać do Rafajłowej, przybywa batalion do Meżeryk, gdzie kompanie stają na noc w zabudowaniach leśniczówki. Od leśniczego, zaskoczonego pojawieniem się wojska w porze, kiedy przemarsz jest prawie niemożliwy, dowiaduje się dowódca batalionu, że Porohy i okolicę zajmują kozacy. Odwrót z Meżeryk, wobec zajęcia przez nieprzyjaciela Porohów i Maksymca, może nastąpić tylko przez góry — najwyższym grzbietem Gorganów. [3]).

---

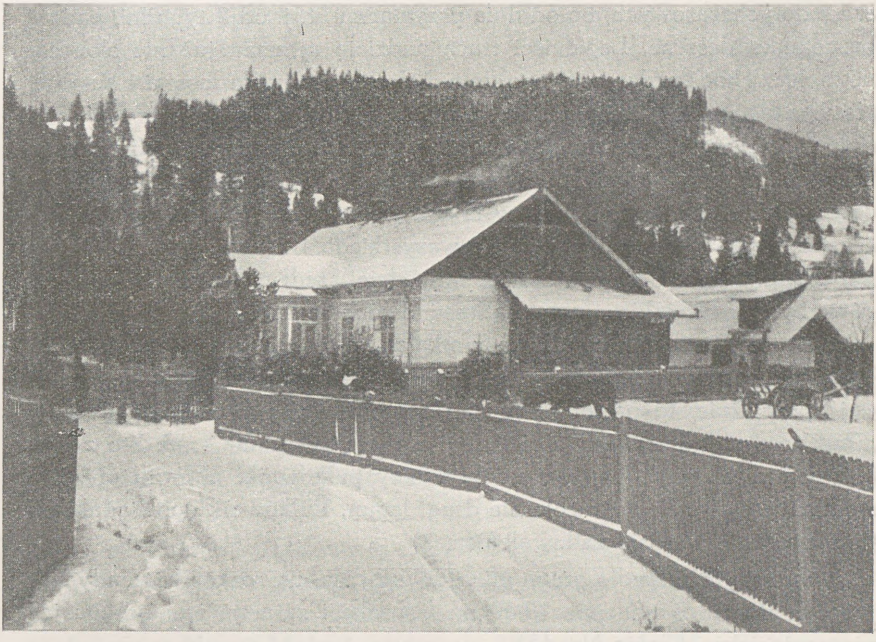
[1]) A. W. Teka Nr 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. Rozkaz z 16.XII. godz. 17.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz pamiętnik sierż. Machalskiego.

14. kompania pozostała w Rafajłowej.

Ökörmezö, 17 grudnia 1914.

Nieprzyjaciel naprzeciw grupy Ökörmezö obsadza 78. dywizją piechoty następujące wsie: w Majdance stoi 309. p. p., w Vizköz 310. p. p., w Repenye, Szarazpatak i Kispatak 311. i 312. p. p.

Na froncie pod Ökörmezö spokój. Nawet artyleria milczy z powodu mgły. Pogoda nad wyraz przykra. [1])



„Rzeczpospolita Rafajłowska". Siedziba dowództwa grupy „Rafajłowa"

W dzień dokuczają deszcze ze śniegiem, mgły oraz zimno. Nocami chwyta mróz. Okopy i stanowiska są stale zalane wodą, spływającą po stokach. Mundury do cna przemoczone zamieniają się o zmroku w stężałe od mrozu skorupy. Wszy gryzą w straszliwy sposób. Nikt nie zmienia bielizny od dłuższego już czasu, ponieważ nie ma zapasowej ani w tornistrze, ani w taborach. Z butami i płaszczami jest jeszcze gorzej.

[1]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. za XII.1914 r. Meldunek z 17.XII. godz. 20.50.

Mundury są zdarte i popalone przy ogniskach. Wyznaczonych godzin do spania nikt nie przestrzega, gdyż trudno nazwać spaniem drzemkę przy ognisku „w kucanego". Po kilkunastu żołnierzy zapada dziennie na influencę a nawet zapalenie gardła i płuc. Legioniści, wysłani do izby chorych w Ökörmezö, przechodzą rzekę Nagy-Ag w bród, ponieważ kładki, zerwanej przez powódź, dotychczas nie odbudowano. [1])

Zajęte dziś rano przez III batalion stanowiska w odwodzie na lewym skrzydle pozycji pod Ökörmezö, na południowych stokach wzgórza 710 [2]), nie mają ani jednej chaty. Nawet dowództwo batalionu mieści się wraz z telefonem w kopie siana. Jest to pozycja najgorsza z dotychczasowych, bo od dnia przymarszu, t. j. od 2 tygodni, padają bezustanku deszcze. Legioniści tracą nadzieję ujrzenia już nie słonecznego, lecz choć bezdeszczowego dnia. Woda pozrywała mostki i batalion jest bez żywności. Zimno, chłód, przemoczona odzież oraz brak żywności dają się wszystkim we znaki. Na szałasy nie ma drzewa, bo stoki gór są bezleśne, a w wykopanych rowach pełno wody, słomy brak. Mimo to choć trudno wykrzesać humor w takich warunkach, leguny podśpiewują czasem i z rozpaczy pokpiwają ze wszystkiego i ze wszystkich. Kiedyś pułkownik brodząc sam po kolana w wodzie, szedł na inspekcję do okopów. Spotyka z jakimiś zawiniątkami dwóch legunów, którzy przekradają się chyłkiem do miasteczka, unikając widoczniejszych i ostrzeliwanych częściej miejsc. „Gdzie to idziecie?" — zapytuje pułkownik. „Melduję posłusznie, to patrol z bielizną do miasteczka" pada odpowiedź. „Pan porucznik kazał zdjąć bieliznę i zanieść do prania". „A kto z was jest komendantem?" — pyta udobruchany pułkownik. „My tu oba komendanty." — melduje rezolutnie drugi legun. Pułkownik opowiadał sam tę anegdotę z wielkim zadowoleniem. [3])

Na lewym skrzydle grupa mjr. Januszajtisa, na rozkaz komendy Legionów, uderza o godzinie 13.30 na Csuszkę i zajmuje ją, odrzucając nieprzyjaciela. (Szkic Nr. 45)

Posuwając się dalej tyralierami I batalion, wsparty przez artylerię, zdobywa wszystkie dominujące wzgórza na wschód i północ od Csuszki i wypiera Rosjan z okopów na wzgórzach, bezpośrednio sąsiadujących z Klivą i Repenyem. Przeciwnik, zaskoczony niespodziewanym i gwałtownym natarciem, wycofuje się na Repenye. Moskale odchodzą dalej, a okopy ich zajmują tyraliery I batalionu.

Równocześnie II batalion 3. pułku pod dowództwem kpt. Fabrycego

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P.
[3]) Relacja sierż. rez. Grochala Stefana z 10.IV.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

uderza i zajmuje wzgórza w kierunku północno-wschodnim od linii, łączącej kościoły w Kispataku i Csuszce.

Po zajęciu wzgórz wychodzą w kierunku Repenyi i Majdanki patrole. Ich dowódcy meldują, że nieprzyjaciela nie widzą z powodu mgły i śnieżycy.

Wieczorem cała grupa mjr. Januszajtisa znajduje się w Csuszce. Jedna kompania obsadza Kispatak celem zabepieczenia lewego skrzydła. Łączność z I batalionem 21. pułku austriackiego, stojącym na wschód od Prislopu, jest utrzymana.

Mjr. Januszajtis po zajęciu wzgórz zwraca się do komendy Legionów o posiłki, gdyż słabe kompanie, liczące po 40—80 ludzi, nie wytrzymają natarcia silniejszego nieprzyjaciela. Wskazuje drogę dla posiłków przez Cserjes do Csuszki. [1])

Tabor I batalionu dowozi żywność z Kuźnicsy do Rokamezö i stąd dostarcza go na Prislop. Ciężkie warunki transportu w górach uniemożliwiają dostawienie na czas żywności. Dowóz trwa blisko 8 godzin.

Na prawym skrzydle na górze Nesterov, zajętej przez 55 legionistów z 6. kompanii ppor. Kaufera, panuje spokój.

Oddział, wysłany z IV batalionu 3. pułku przez kpt. Kozickiego dla zajęcia góry na wschód od Vizköz, trafia na mocną obsadę nieprzyjacielską, okopaną na wzgórzach w kierunku północno-wschodnim od góry Nesterova. Vizköz zajęte jest przez dwa pułki piechoty: 309. i 310., trzy sotnie kozaków, trzy baterie i dwie kompanie karabinów maszynowych, rozporządzające 16 maszynkami. Są to oddziały 78. dywizji piechoty, zajmującej rejon Zugo, Fülöpfalva—Szarazpatak, Repenye—Majdanka [2]). (Szkic Nr. 45)

Dowództwo i organizację oddziału pionierskiego w 2. pułku obejmuje w zastępstwie chorego por. Słuszkiewicza — ppor. Józef Pukło. [3])

Kompania huculska, która pod dowództwem por. Edwarda Szerauca ćwiczy w Nemet-Mokrej, otrzymuje 250 karabinów Mannlichera oraz amunicję. Kompania po ukończeniu wyszkolenia ma być użyta na froncie pod Ökörmezö i będzie wcielona do 2. pułku. [4])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku stoi w Meżerykach w sile trzech kompanii.

Patrole wywiadowcze, wysłane o godzinie 6 z 16. kompanii ku Po-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa z 17.XII. i 18.XII. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[2]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 244. z 18.XII. godz. 13.
[3]) Relacja inż. Józefa Pukły z 27.III.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).
[4]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. Akta różne za 1914—1916 r.

rohom i z 15. kompanii na Maksymiec, stwierdzają obecność kozaków Patrol z 15. kompanii spotyka się z kozakami pod Maksymcem. Wywiązuje się potyczka, w czasie której 1 kozak zostaje zabity, a 3 odnosi rany. Patrol zdobywa 4 konie. Zwiad z 16. kompanii stwierdza, że Porohy są zajęte przez nieprzyjaciela.

Wieczorem przychodzi rozkaz ppłk. Hallera powrotu batalionu do Rafajłowej.

14. kompania w Rafajłowej stoi w pogotowiu od 6 godziny, ponieważ na froncie między Hłodyszczem a Maksymcem toczy się od rana bój. [1])

Ökörmezö, 18 grudnia 1914.

Stan liczbowy pułku przedstawia się następująco:

Sztab pułku	5	ofic.	12	leg.			
I batalion					brak danych		
II „	17	„	155	„	i 252	chorych	
III „	11	„	292	„	504	„	i odkomendorowanych
IV „					brak danych		

Do II batalionu powróciły dwa plutony, które dotychczas pozostawały w grupie ppłk. Hallera.

Batalion III wykazuje w raportach jako odkomenderowaną 11. kompanię por. Tarkowskiego, znajdującą się w grupie ppłk. Hallera w Osmołodzie i liczącą 4 oficerów i 152 legionistów. [2])

Stan bojowy oddziałów 2. pułku wynosi:

Sztab pułku	—	2	oficerów	12	legionistów		
I batalion	—					brak danych	
II „	—	8	„	141	„	252	chorych
III „	—	6	„	265	„	341	„
IV „	—	9	„	361	„		

W II batalionie zwraca uwagę stan bojowy kompanii szóstej, która liczy w swym stanie 4 oficerów i 96 legionistów, podczas gdy 5., 7. i 8. kompanie, złączone w jedną, liczą po powrocie dwóch plutonów z Rafajłowej zaledwie 3 oficerów i 90 legionistów. [3])

Położenie na froncie austriackim pogarsza się.

Nieprzyjacielska 78. dywizja piechoty stoi w rejonie Vizköz, Repenye oraz Majdanki i przegrupowuje swoje oddziały do natarcia w kie-

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana.
[2]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.
[3]) Tamże.



Pułkownik Zygmunt Zieliński.

runku Csuszki, Repenye i Kispataku. Do Majdanki odchodzi 309. p. p. Na jego miejsce wchodzi do linii 310. p. p.

Do wsi Fenyves, w odległości 4 km na północ, przychodzą dwa bataliony z 78. dywizji. Na zachód od Ökörmezö, naprzeciw grupy gen. Hoffmana, stoi również cała dywizja piechoty rosyjskiej, której oddziały uderzają w dwu kolumnach: jedna silniejsza w Volocz wysuwa do Almamezö trzy bataliony z artylerią, druga w Al-Vereczke w sile dwóch pułków piechoty z artylerią oraz przednimi oddziałami w sile dwóch batalionów piechoty w rejonie Felsögereben—Vezerszallas.

Stosownie do rozkazu komendy Legionów, polecającej natarcie na lewym i prawym skrzydle pod Ökörmezö, grupa mjr. Januszajtisa rusza o godzinie 7 do ataku ze stanowisk, zajętych na wzgórzach, w kierunku wschodnim i północnym od wsi Csuszki oraz wsi Kispataku. Mjr. Januszajtis rozpoczyna silny ogień karabinowy na pozycje nieprzyjacielskie pod Repenye, by dwiema kompaniami uderzyć na Szarazpatak i Repenye od strony wzgórza Capova Kicera (tryg. 813) oraz Kicera (c. 825) i zaatakować prawe skrzydło nieprzyjaciela. Reszta kompanii naciera na Repenye od strony Csuszki, prócz jednej, która pozostaje w Kispataku. Pół baterii legionowej (2 działka górskie) wspiera natarcie piechoty z widocznym skutkiem, ostrzeliwując granatami wzgórze 821 z pozycji na wzgórzu pod Csuszką (w punkcie „z" napisu Csuszka). (Szkic Nr. 46)

Trwające od godziny 7 do 11 natarcie grupy mjr. Januszajtisa na stanowiska rosyjskie, ciągnące się na wschód i północ od Csuszki, nie daje oczekiwanego rezultatu. Front natarcia jest zbyt rozległy w stosunku do słabych sił grupy.

Sąsiednia grupa płk. Burgassera w Ökörmezö zupełnie nie bierze udziału w boju, przysłuchując się obojętnie walce, która się toczy na północny-zachód od Szopko i Cserjes.

Mjr. Januszajtis, wobec bezczynności grupy płk. Burgassera i wskutek braku współdziałania tej grupy w sensie zabezpieczenia jego prawego skrzydła, przesuwa część swej piechoty wraz z artylerią na prawą flankę, aby zabezpieczyć grupie tyły oraz drogę ewentualnego odwrotu na przełęcz Prislop. Również nie dowierza położeniu na lewym skrzydle pod Iszką, gdzie są austriackie oddziały.

Nieprzyjaciel rozpoczyna silny ogień artylerii, kierując go w całości na grupę, uderzającą pod Csuszką. Pomimo wzmożonego działania artylerii i piechoty rosyjskiej, natarcie posuwa się i grupa mjr. Januszajtisa zajmuje w południe stanowiska przeciwnika na wzgórzach, na północ od Szarazpataku, wypierając go i zadając mu ciężkie straty.

Grupa mjr. Januszajtisa obsadza najbardziej wysunięte w stronę nieprzyjaciela stanowiska na wzgórzach, silnie ostrzeliwując dolinę Szarazpatak, skąd nieprzyjaciel rozpoczyna przeciwuderzenie. Długotrwały ogień karabinowy wyczerpuje wreszcie amunicję u obu batalionów legionowych. [1])

O zmroku przeciwnik, niezwiązany zupełnie od ostrony Ökörmezö przez grupę płk. Burgassera, koncentruje cały 310. pułk i rusza na froncie grupy mjr. Januszajtisa do przeciwuderzenia, nacierając bardzo mocno na prawe jej skrzydło od strony g. Klivy, przy silnym współdziałaniu swej artylerii. Równocześnie na lewe skrzydło grupy pod Szarazpatakiem uderza batalion od strony Majdanki i Capovej Kicery.

Kompania lewoskrzydłowa opiera się skutecznie gwałtownemu uderzeniu rosyjskiej piechoty. Wśród zupełnych ciemności nieprzyjaciel wchodzi między legionowe oddziały, stojące w centrum grupy pod Csuszką.

Mjr. Januszajtis, mając w ciągu całodziennej walki do 30 rannych i poległych, wydaje rozkaz odwrotu na Prislop. Przyczynia się do powzięcia decyzji brak wsparcia i zabezpieczenia przez sąsiednią grupę płk. Burgassera oraz silne przemęczenie i wyczerpanie żołnierzy w kompaniach. Brak amunicji wpływa również na decyzję odwrotu.

Grupa mjr. Januszajtisa, rozdzielona na dwie części przez wdarcie się nieprzyjaciela w centrum pod Csuszką, cofa się o godzinie 21 na Prislop, gdzie powoli zbierają się wszystkie oddziały. Jedynie 8. kompania 3. pułku, najdalej wysunięta na północ, nie przybywa, pozostając na noc pod Kispatakiem. Rosjanie, po odebraniu stanowisk pod Csuszką, nie nacierają dalej. Odwrót więc odbywa się spokojnie. (Szkic Nr. 46)

W ciągu dnia wzięto do niewoli 7 jeńców z 310. pułku piechoty rosyjskiej.

Po zebraniu całej grupy na Prislopie, mjr. Januszajtis pozostawia na przełęczy jedną kompanię w sile 50 legionistów jako zabezpieczenie, a sam z resztą grupy (6 kompanii i artyleria) maszeruje do odległego o 5 km Rokamezö.

Cała grupa jest obecnie niezdolna do działania z powodu przemęczenia i braku amunicji. Mjr. Januszajtis prosi o pełne nowe umundurowanie dla obu batalionów. Kompanie liczą zaledwie od 40 do 60 żołnierzy. [2])

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa z 18.XII. godz. 11.30.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa z 18. i 19.XII.

W czasie, gdy pod Csuszką grupa mjr. Januszajtisa walczy cały dzień z przeważającymi siłami nieprzyjaciela, grupa austriacka płk. Burgassera pod Ökörmezö nie tylko nie bierze udziału w akcji przeciwko Rosjanom, ale nawet nie ma zamiaru przeprowadzać demonstracji na swym lewym skrzydle.

Płk. Burgasser nie okazuje żadnego zainteresowania walką, meldując, że pod Ökörmezö panuje zupeły spokój. Natomiast jest zaniepokojony tym, że nieprzyjacielskie kompanie zeszły o godzinie 10.30 z Hrabovej (c. 1256) i posuwają się na Fenyves, wzgórze 1105 oraz w dolinę Volovec. Dla zabezpieczenia łączności z austriackimi oddziałami i w obawie o swe pozycje, wydziela z batalionów II i III/2. pułku poszczególne kompanie i plutony. Na Fenyves odchodzi półkompania chor. Karlińskiego, zaś jeden pluton obejmuje ubezpieczenie w dolinie Volovec w odległości 300 kroków na wschód od Ökörmezö.

Wreszcie z III batalionu kpt. Hofbauera odchodzi z rejonu c. 710 9. kompania, z zadaniem obsadzenia drugiej umocnionej pozycji obronnej w południowej części Ökörmezö w dolinie Nagy-Ag na stokach wzgórza 932 i koło leśniczówki. [1])

Dwie kompanie tego batalionu schodzą spod wzgórza 710 do okopów pod Ökörmezö, piąta kompania w Szopko, 8. stoi w okopach pod Ökörmezö, 6. i 7. kompanie są na górze Nesterov oraz pod Fenyves.

Dowództwo II batalionu z powodu choroby kpt. Launhardta obejmuje por. Trojanowski [2]). III batalion otrzymuje 250 karabinów Mannlichera M. 95.

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku w marszu powrotnym z Meżeryk do Rafajłowej spotyka pod górą Sywulą juki z żywnością i gońca z rozkazem ppłk. Hallera pozostania w Meżerykach jeszcze przez dzień 19 grudnia.

Stosownie do rozkazu powraca do Meżeryk 16. kompania, zaś 13. i 15. schodzą z gór do osady Holzschlaghaus, gdzie nocują.

14. kompania stoi w Rafajłowej. [3])

Ökörmezö, 19 grudnia 1914.

Na froncie panuje spokój.

O godzinie 6 dowódca IV batalionu 3. pułku, kpt. Zaleski, wydzie-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Op. 48. XII. Ldst. Brig. z 18.XII.1914 r.
[2]) Tamże — dalej rozkaz 2. p. L. P. z XII.1914 r. i dziennik III/2. p. L. P. Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

la pod dowództwem por. Rutkowskiego półtorej kompanii, która maszeruje do Dezsötelep, z zadaniem osłony odcinka od strony Fenyves, skąd — według meldunków patroli austriackich — nadciąga nieprzyjaciel.

Patrole chor. Romaniszyna posuwają się o godzinie 7 przez Felsöszinever w stronę Toronyi. W ślad za nimi rusza kpt. Zaleski z całym batalionem z Tocski.

Tymczasem pod Ökörmezö 10. kompania pod dowództwem podpor. Janowskiego wraca o godzinie 10 spod miasteczka i maszeruje na stanowiska pod wzgórzem 710, gdzie ma pozostać do zmroku [2]). Na skutek ciągłych alarmów patroli austriackich, że nieprzyjaciel posuwa się grzbietem od Hrabowej na wzgórze 1105, wychodzi o godzinie 12 z 6. kompanii podpor. Kaufera patrol w tym kierunku.

Obydwa bataliony (II i III) 2. pułku są porozrzucane: 5. kompania w Szopko, 6. i 7. na górze Nesterov, 8. kompania w Ökörmezö osłania północny wylot tej wsi, 9. obsadza stanowiska na wschód od c. 932 koło leśniczówki Ökörmezö, 10. kompania na północ c. 509 (c. 710), 12. na lewym brzegu rzeki Nagy-Ag. 11. kompania por. Tarkowskiego, od wyjścia II batalionu 3. pułku (obecnie III batalionu 2. pułku) z Rafajłowej do Żabia, stoi stale w Osmołodzie, osłaniając dolinę Łomnicy. Dowództwo 2. pułku stoi w północnej części wsi Ökörmezö.

III batalion bez 11. kompanii liczy 285 legionistów, 11. kompania — 152 legionistów, II batalion liczy około 300 legionistów, 7. kompania ppor. Maćkowskiego — 68 legionistów.

O godzinie 16.30 patrole z 6. kompanii ppor. Kaufera meldują, że na górze Hrabovej nieprzyjaciela nie ma. Dostęp do doliny pod Fenyves osłania na drodze półkompania chor. Karlińskiego z II batalionu. Na drodze do Vizköz patrole austriackie staczają potyczki z rosyjskimi. [1])

Przychodzi z komendy Legionów rozkaz natarcia w dniu 20 grudnia. Grupa płk. Burgassera, w skład której wchodzą bataliony II i III/2. pułku, ma nacierać na górę Torsolę na wschód od Vizköz, górę Klivę 803 i na osadę Hegyfok. IV batalion 3. pułku kpt. Kozickiego jest podporządkowany na czas akcji płk. Burgasserowi. Grupa mjr. Januszajtisa ma zebrać resztkę sił i maszerować na Prislop, skąd uderzy na Csuszkę, by zająć ją i nacierać łącznie z grupą mjr. Lindego w kierunku na Szarazpatak. Natarcie ma osłaniać na skrzydle II batalion 32. pułku austriackiego z Bereznek przez Kispatak na Bukköskö.

Późnym wieczorem mjr. Januszajtis melduje, że mimo wyczerpania

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki. Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława i leg. Sitki Józefa.

legionistów grupa będzie po dzisiejszym całodziennym odpoczynku zdolna do natarcia dnia 20 grudnia. [1])

Rafajłowa.

Późnym wieczorem po forsownym marszu z Holzschlaghausu przybywają do Rafajłowej kompanie 13. i 15.

W Meżerykach stoi 16. kompania, zaś 14. w Rafajłowej.

Ranni:

Ligięza Stefan z 9. kompanii pod Klivą.

Ökörmezö, 20 grudnia 1914.

W myśl rozkazu komendy Legionów, grupy: Tocska, Ökörmezö i Prislop rozpoczynają o świcie natarcie. (Szkic Nr. 47)

Pierwsza odzywa się artyleria austriacka; zaczyna jej odpowiadać rosyjska, bombardując Ökörmezö, gdzie w kilku miejscach wybucha pożar.

IV batalion 3. pułku kpt. Kozickiego (grupa Tocska), po przymarszu do Dezsötelep, wysyła silne patrole wywiadowcze w kierunku na Fenyves, celem rozpoznania nieprzyjacielskich sił w tej wsi. Patrole stwierdzają, że Fenyves jest obsadzone przez kompanię piechoty, liczącą 60 ludzi. Kpt. Kozicki, po otrzymaniu tej wiadomości, rusza o godzinie 13.30 z $1^1/_2$ kompanią na Fenyves.

W środkowej grupie płk. Burgassera pod Ökörmezö rozpoczynają bataliony austriackie również o świcie natarcie ze swych stanowisk przez potok Cserjes na stoki Klivy i zachodni grzbiet tej góry.

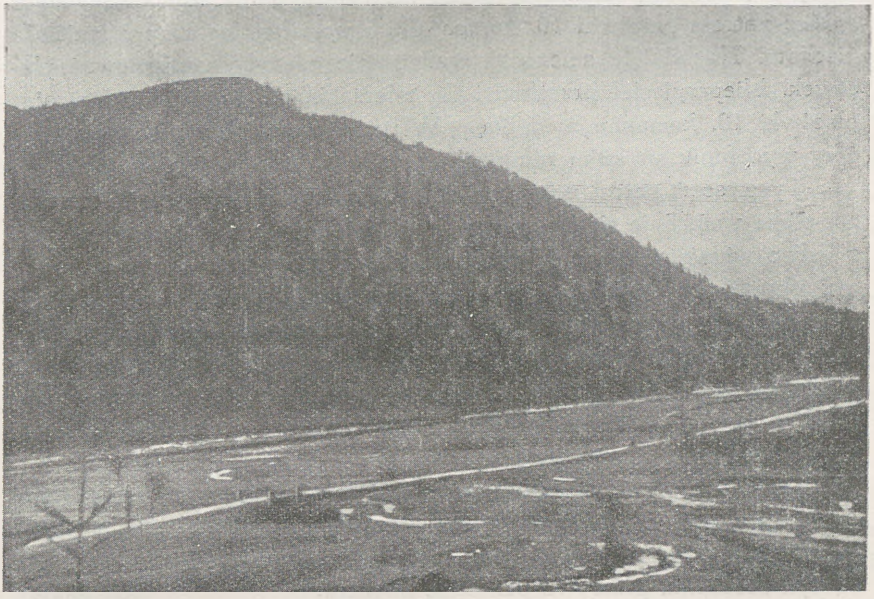
III batalion oraz pół II batalionu 2. pułku pod dowództwem płk. Zielińskiego otrzymuje od płk. Burgassera rozkaz wykonania natarcia na wzgórze Torsola, na wschód od Vizköz, gdzie jest okopany nieprzyjaciel. Oddziały 2. pułku opuszczają stanowiska pod c. 710, gdzie pozostaje 10. kompania ppor. Dudzińskiego-Janowskiego, i zabrawszy z Ökörmezö 8. kompanię, maszerują na prawe skrzydło stanowisk pod Ökörmezö, na wschód góry Nesterov, skąd mają nacierać na Rosjan pod Vizköz. O godzinie 13 po przybyciu na pozycje wyjściowe na górze Nesterov, płk. Zieliński stwierdza, że piechota jest za słaba, ażeby bez pomocy i współdziałania artylerii górskiej mogła wykonać swe zadanie.

Płk. Burgasser, otrzymawszy meldunek płk. Zielińskiego z góry Nesterov, wycofuje obydwa bataliony 2. pułku do Ökörmezö. Rozkaz powrotu do Ökörmezö otrzymują bataliony o godzinie 21 w czasie, gdy

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. 244 i 253.

kompanie są już na stanowiskach, rozrzuconych wzdłuż grzbietu Nesterov. W głębokich mrokach nocy oddziały zbierają się bardzo powoli i dopiero po trzech godzinach (koło północy) rozpoczynają powrót do Ökörmezö. [1])

W tym czasie, gdy reszta III batalionu 2. pułku maszeruje na Nesterov, 10. kompania, która od godziny 5 pełni służbę ubezpieczeń pod dowództwem ppor. Dudzińskiego-Janowskiego na szczycie góry 710, otrzymuje o godzinie 12 rozkaz posunięcia się pod górę Klivę i zajęcia stanowisk wyjściowych do natarcia na dzień jutrzejszy. Równocześnie mają ruszyć i kompanie austriackie. Artyleria rosyjska bez przerwy ostrzeliwuje Ökörmezö.



Góra Kliva, miejsce walk w dniach 20, 21 i 22 grudnia 1914 r.

10. kompania, silnie ubezpieczona, rusza naprzód wszystkimi plutonami w tyralierze na przełaj przez potok Cserjes w kierunku na górę Klivę, obsadzoną przez nieprzyjaciela. Po przeprawie przez rzeczkę kompania zaczyna się wdzierać na zbocza Klivy, dochodząc o zmroku pod południowy występ góry.

W tym momencie przednie ubezpieczenie pod dowództwem st. leg.

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P.

Tutaja zostaje ostrzelane przez placówki rosyjskie. 10. kompania zajmuje stanowiska pod grzbietem, wystawiając dwie placówki, każda w sile jednego plutonu. Po zaciągnięciu placówek i ubezpieczeń, rusza w kierunku rosyjskich okopów patrol, złożony z 5 legionistów pod dowództwem st. leg. Tutaja. [1])

Patrol po półgodzinnym marszu, przedzierając się krzakami wśród zupełnej ciemności, staje pod wyniosłym świerkiem; gdy ma dalej ruszyć, daleko za nim w tyle padają najpierw pojedyńcze strzały, które następnie przechodzą w gwałtowny ogień karabinowy, zmieszany z okrzykami hurra! Po chwili nastaje cisza, a po kilkunastu sekundach z jeszcze większą siłą rozpoczyna się gorączkowy ogień karabinowy, okrzyki „hurra!" i terkot karabinu maszynowego. Oto na czuwające oprócz patrolu placówki 10. kompanii uderzyła kolejno nieprzyjacielska piechota. Napadnięte znienacka wedety nie zdążyły zaalarmować placówek. Nieprzyjaciel przechodzi do uderzenia na bagnety, odrzucając placówki 10. kompanii w dolinę. W zamieszaniu obie placówki tracą przy wycofaniu się kilku rannych.

Tymczasem patrol, osłonięty od północy i wschodu gęstymi krzakami, pilnie wsłuchuje się w szmery nocy i obserwuje bliską polankę wraz z ledwo widniejącymi kopkami siana, przypuszczając, że tam mogą być ukryte ubezpieczenia nieprzyjacielskie. Kilkanaście długich minut wyczekiwania potwierdza słuszność przypuszczenia. Od stogów siana rozlega się krótkie nawoływanie ubezpieczeń. Słychać jeszcze rozmowę w języku rosyjskim, prowadzoną znacznie ciszej, z której wyraźnie dochodzą do uszu legionistów tylko niektóre słowa. Rozmowa wkrótce urywa się i na polance zapada cisza.

Dowódca patrolu zarządza powrót. Dwóch legionistów jeszcze stoi na miejscu, gdy przed krzakiem zamajaczyły dwa cienie. Na pytanie: „Kto?" odpowiada strzał, oddany przez jednego z legionistów, a drugi okrzyk „Hosp!!... przerywa pchnięcie bagnetu.

Na miejscu placówek zbiera się cały patrol, znajdując ślady walki: skopany śnieg, połamane krzaki, parę czapek i koców. Zabrawszy czapki i koce, rusza patrol dalej, dołączając do kompanii, rozłożonej kilkadziesiąt kroków poniżej grzbietu.

Kompania po godzinie wyczekiwania rusza w dół do potoku Cserjes, uprzedzając przez patrole o swym powrocie kompanie austriackie, stojące w okopach, by uniknąć postrzelenia przez nerwowych żołnierzy austriackich [2]). Przed północą staje na wzgórzu 710.

---

[1]) i [2]) Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława.

Napad kompanii rosyjskich na placówki 10. kompanii pod Klivą zbiega się równocześnie z ostrzeliwaniem Ökörmezö przez artylerię rosyjską, która do świtu bije granatami w miasteczko. [1])

Grupa płk. Burgassera, po zejściu w dolinę potoku Cserjes o godzinie 18.15, dalej nie naciera. Równocześnie IV batalion 3. pułku otrzymuje od płk. Burgassera rozkaz „stanąć". Wobec tego batalion zatrzymuje dwie kompanie na wschód od góry Nesterov, ubezpieczając i prowadząc wywiad na szczyt Hrabovej. Reszta IV batalionu zajmuje wieś Fenyves. Jednakowoż komenda Legionów nie godzi się na wstrzymanie przez płk. Burgassera działań, lecz kategorycznie nakazuje przeprowadzenie dalszego natarcia.

Grupa mjr. Januszajtisa schodzi w godzinach rannych z przełęczy Prislop i, w ścisłej łączności z grupą mjr. Lindego i II/32. pułku austriackiego na zachodzie, rozpoczyna natarcie na wieś Csuszkę. Posuwa się powoli z grzbietu Prislop i Kruhle i w ciągu dnia podchodzi do Csuszki, odrzucając kilkakrotnie przeciwuderzenia nieprzyjaciela ogniem karabinowym. Grupa zajmuje o godzinie 20 okopy nieprzyjacielskie pod Szarazpatakiem już w mrokach nocy po kilku atakach na bagnety i wzięciu Csuszki. Chcąc przeciwnika zupełnie odrzucić i zajść na jego tyły w dolinie rzeki Nagy-Ag, mjr. Januszajtis podchodzi pod Repenye z II batalionem 3. pułku, wysyłając chor. Smorawińskiego z plutonem do Repenyi, z zadaniem podpalenia stogu siana lub stodoły. Na widok pożaru, który miał sygnalizować zajęcie wsi, ma II batalion 3. pułku uderzyć. Jednak umówionego znaku pożaru nie ma i II batalion cofa się na razie w górę, pozostawiając pod Repenyem silne placówki. [2])

Austriackie bataliony z grupy płk. Burgassera na kategoryczny rozkaz komendy Legionów zajmują o godzinie 22 grzbiet na zachód od góry Klivy bez oporu ze strony nieprzyjaciela, który pod wpływem silnego uderzenia grupy mjr. Januszajtisa cofa się do Repenyi w dolinę rzeki Nagy-Ag.

R a f a j ł o w a.

Kompanie z IV batalionu 2. pułku Legionów zmieniają pod Tersowaniem oddziały 3. pułku i obejmują służbę ubezpieczeń. Kompania 16. wraca z Meżeryk do Rafajłowej.

Na froncie spokój.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P. za czas od 1.X.1914 r. do 22.I.1915.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa.

Ökörmezö, 21 grudnia 1914.

Bataliony II i III po zbiórce na górze Nesterov schodzą o godzinie 2 brzegiem górskiego strumyka do doliny potoku Volovca i mając na początku kolumny oficerów obydwu batalionów, podchodzą pod Ökörmezö w chwili, kiedy artyleria nieprzyjacielska rozpoczyna bombardowanie oświetlonego pożarem miasteczka. Płk. Zieliński cofa natychmiast bataliony w górę rzeki Volovca, gdzie grupa jest bezpieczna i osłonięta przez górę Nesterov. Artyleria austriacka, składająca się z kilkunastu haubic i dział górskich, odpowiada granatami, które zapalają Vizköz. Mimo to artyleria rosyjska ostrzeliwuje dalej Ökörmezö do godziny 5 rano.[1]) W kilku miejscach miasteczka wybucha pożar.

W tym czasie 10. kompania ppor. Dudzińskiego-Janowskiego po nocnym wypadzie pod Klivą powraca o godzinie 5 pod wzgórze 710. Bataliony II i III 2. pułku po powrocie z nocnej wyprawy na Nesterov do Ökörmezö otrzymują rozkaz odejścia na zachodni brzeg rzeki Nagy-Ag, na stare stanowiska pod wzgórze 710. Dwie kompanie III batalionu, po przybyciu w południe pod c. 710, otrzymują rozkaz marszu na Cserjes. Kompanii dziesiątej nakazują Austriacy rozpoczęcie natarcia na górę Klivę i zdobycie jej[2]). Gdy 10. kompania schodzi do potoku Cserjes, austriackie oddziały zostają odrzucone przez nieprzyjaciela z grzbietu na zachód od Klivy c. 803, wobec czego opuszczają stoki tej góry i cofają się za potok Cserjes ku Szopko. Komenda Legionów nakazuje bezwzględnie odzyskać utracone stoki góry Klivy. Ponowne natarcie austriackich oddziałów zostaje z miejsca odrzucone przez Rosjan.

W tym czasie grupa mjr. Januszajtisa zajmuje Csuszkę i wszystkie okoliczne wzgórza i okopy. Mjr. Januszajtis, którego kompanie od rana są w walce z przeważającym nieprzyjacielem, prosi o amunicję i posiłki. Komenda Legionów wydaje o godzinie 12 — III batalionowi 2. pułku rozkaz odmarszu spod Ökörmezö i połączenia się z I batalionem w Csuszce. (Szkic Nr. 48)

III batalion opuszcza swe stanowisko, wysuwając jako straż przednią pluton ppor. Czaplińskiego. W pół godziny po odejściu plutonu maszeruje batalion stokiem wzgórza 710, wzdłuż potoku Cserjes. W czasie wejścia plutonu ppor. Czaplińskiego do wsi Cserjes artyleria austriacka rozpoczyna ostrzeliwać górę Klivę i grzbiety gór, leżące nad Cserjes. Pluton nie dostrzega żadnego ruchu w okopach rosyjskich, osłoniętych dymem pękających granatów i szrapneli. Niespodziewanie

[1]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P.
[2]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P. oraz pamiętnik leg. Sitki.

po przejściu wsi, pluton dostaje się w gwałtowny ogień salwowy u zachodniego wylotu doliny. Równocześnie nieprzyjaciel rozpoczyna silny ogień karabinowy i maszynowy na nadchodzący III batalion. Powrót plutonu do batalionu jest niemożliwy bez ciężkich strat. Na rozkaz ppor. Czaplińskiego legioniści pod ogniem artylerii rosyjskiej wchodzą w jary w kierunku wsi Szopko i tu silnie ubezpieczeni zatrzymują się na noc [1]). Kpt. Hofbauer, zaskoczony ogniem nieprzyjaciela, zatrzymuje się o zmroku na początku wsi, widząc po dojściu do Cserjes, że swymi kompaniami nie spędzi ze stanowisk nieprzyjaciela i nie otworzy przejścia do Csuszki.

W tym czasie, gdy dwie kompanie III batalionu wraz z 5. kompanią wchodzą do wsi Cserjes, 10. kompania rozpoczyna o godzinie 10 ponowne posuwanie się na Klivę. U podnóża góry kompania przyjmuje szyk bojowy, rozwijając się w tyraliery i wysyłając jako przednie ubezpieczenie patrol pod dowództwem podoficera Tutaja Stanisława. Pod wieczór w pobliżu grzbietu góry Klivy nieprzyjaciel przyjmuje kompanię ogniem karabinowym.

Moskale leżą okopani w odległości kilkunastu kroków od patrolu, który zatrzymany rozpoczyna ogień. Gdy nadchodzi kompania w tyralierze, ogień ten przybiera na sile pomimo zmroku, kierując się błyskami wystrzałów nieprzyjaciela. Na rozkaz: „Bagnet na broń!" kompania 10, zrywa się i rusza naprzód. Do zderzenia jednak nie dochodzi, gdyż nieprzyjaciel cofa się, a legioniści zajmują stanowiska rosyjskie, wymoszczone słomą i pełne pozostawionej amunicji. Strzelanina cichnie. Kompania po zajęciu przednich okopów nieprzyjaciela obsadza plutonami pozycje na szczycie pierwszego garbu Klivy. W czasie zbierania rannych i poległych przychodzi rozkaz, że kompania ma zdobytą górę utrzymać aż do dalszych rozkazów. Wysłany w przód patrol dociera do miejsca, gdzie stała wczoraj rosyjska placówka, i nie natknąwszy się na nieprzyjaciela, powraca. Wobec braku łączności i ubezpieczeń na skrzydłach, kompania patroluje stale aż do świtu i we wszystkich kierunkach, aby nieprzyjaciel nie zaszedł jej na tyły. Moskale zachowują się jednak spokojnie. [2])

Wieczorem położenie na froncie przedstawia się następująco:

Na prawym skrzydle górę Nesterov i wieś Fenyves obsadza IV batalion 3. pułku. Z tyłu za nim w Tocsce stoi 3. szwadron. Rosjanie na tym odcinku wycofali się. Pod Ökörmezö grupa płk. Burgassera jest okopana na stokach Nesterova i góry Klivy w dolinie Cserjes. W po-

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława.

bliżu doliny rzeki Nagy-Ag na Nesterovie stoi II batalion 2. pułku, dalej bataliony austriackie pod Klivą oraz 5. kompania chor. Rosińskiego w sile 45 ludzi, przydzielona do batalionu austriackiego mjr. Vogla, a między wzgórzem 710 a Cserjes — III batalion 2. pułku. Na lewym skrzydle grupa mjr. Lindego. Csuszkę i Kispatak zajmują bataliony I/2. i II/3. pułku, które są w ciągłych walkach z nieprzyjacielem. Lewe skrzydło na Vlki Vrch osłania II/32. pułku austriackiego. Kompanie legionowe są bez amunicji i już drugi dzień bez zaprowiantowania. Przemęczenie i wyczerpanie wskutek złych warunków występuje coraz silniej. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku pełni służbę ubezpieczeń w dolinie Rafajłowej. Na froncie jest spokojnie. Powraca z urlopu dowódca IV batalionu, mjr. Roja.

Ökörmezö, 22 grudnia 1914.

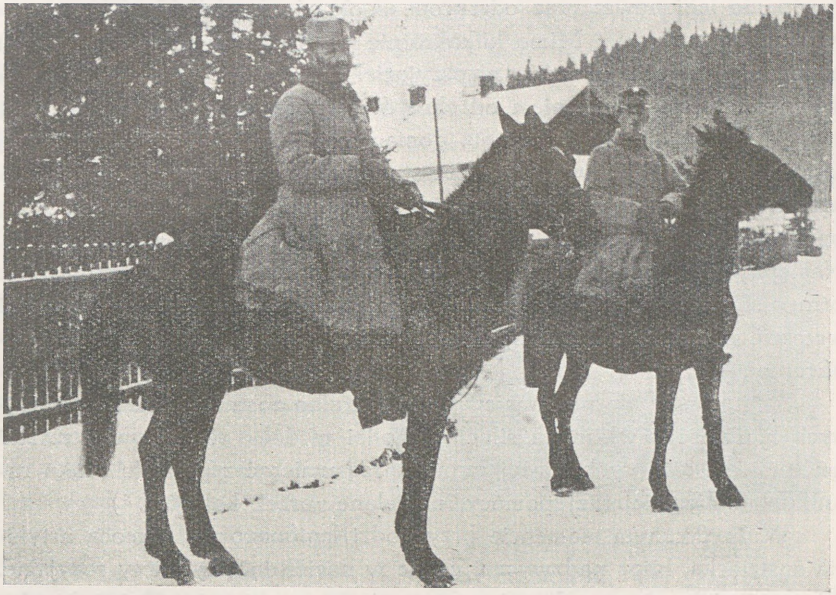
O godzinie 2 nieprzyjaciel rozpoczyna znowu bombardowanie Ökörmezö, nie wyrządzając jednak żadnych szkód. Pluton ppor. Czaplińskiego przed świtem dołącza do kompanii. W myśl rozkazu komendy Legionów, żądającego zdobycia góry Klivy, III batalion nie odchodzi do Csuszki do dyspozycji mjr. Januszajtisa, lecz weźmie udział w natarciu na pozycje nieprzyjacielskie na górze Klivie. Pozycje rosyjskie są częściowo odrutowane. III batalion ma nacierać na Klivę, batalion austriacki zaś działa na lewym skrzydle jego w kierunku wzgórza 692 na zachód od góry Klivy.

III batalion (9. i 12. kompania) rusza ze wschodniej części wsi Cserjes w dolinę na południowy wschód od wzgórza 692 — na południowe stoki góry Klivy c. 803. II batalion 2. pułku z batalionem pospolitego ruszenia ma wziąć również udział w tym natarciu. [2])

O świcie na całym odcinku frontu pod Ökörmezö rozpoczyna się zażarty bój przy silnym współudziale artylerii z obu stron. (Szkic Nr. 48) Pod Fenyves IV batalion 3. pułku odrzuca natarcie batalionu piechoty rosyjskiej, który przyjęty ogniem karabinowym, cofa się w góry. Pod górą Klivą i na stokach na północ od potoku Cserjes rozpoczyna się o godzinie 6 gwałtowny ogień ręcznych i maszynowych karabinów. Natarcie oddziałów legionowych i austriackich uprzedzają Rosja-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[2]) Archwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za I.1915. Dziennik bojowy III/2. p. L. P.

nie, uderzając na 10. kompanię. Kilkakrotnie odpierany nieprzyjaciel atakuje ustawicznie, wreszcie zajmuje stanowiska przed 10. kompanią i zaczyna zasypywać ją ogniem karabinowym.



Dowódca IV batalionu 2. pułku, major Roja Bolesław.

W tej sytuacji ppor. Dudziński otrzymuje rozkaz uderzenia swoją kompanią oraz austriacką, wzmocnioną przez karabin maszynowy, na obsadzoną przez Rosjan górę Klivę. O godzinie 10 obydwie kompanie zaczynają posuwać się pod silnym ogniem nieprzyjaciela. W krótkim czasie kompania austriacka traci swego dowódcę i zdemoralizowana cofa się, odsłaniając lewe skrzydło kompanii 10., która dostaje się we flankowy ogień.

W tym czasie dołączają kompanie 9. i 12. i również dostają się pod gwałtowny ogień karabinowy. Z 9. kompanii wysuwa się naprzód sekcja, prowadzona przez plut. Grochala, który pierwszy wpada wraz z nią do okopów rosyjskich, pomimo ognia karabinów maszynowych. Tuż za tą sekcją wdziera się do okopów reszta 9. kompanii. Po dotarciu do okopów nieprzyjaciela nawiązuje łączność w prawo z 10. kompanią, na którą zwraca się cała siła ognia i przeciwuderzenia piechoty rosyjskiej, jak również i w lewo z 5., która wskutek załamania się batalionu

austriackiego pozostała nieco w tyle. Legioniści zatrzymują się w okopach, czekając na rozkaz uderzenia na bagnety.[1])

Z drugiej linii okopów wysuwają się do natarcia coraz to nowe tyraliery rosyjskie, wsparte silnym ogniem karabinowym i maszynowym. Kompanie legionowe, raz odrzucone z okopów, podrywają się z powrotem do natarcia. Mimo kilkakrotnie ponawianych ataków, a nawet ponownego zajęcia okopów, nieprzyjaciel zmusza w końcu III batalion do cofnięcia się, uderzeniem od skrzydła, które odsłonił batalion austriacki. Kompanie III batalionu, goniąc resztkami sił i amunicji, której jest coraz mniej, zachowują jeszcze stanowczą postawę i odrzucają bagnetem natarcie rosyjskie. Około południa ginie dowódca 10. kompanii, ppor. Dudziński-Janowski, a po nim zostaje ranny chor. Korzeniowski. Następny dowódca kompanii, sierżant Janusiak również pada zabity. Straty są coraz większe. Dowódcy kompanii zmieniają się szybko, aż wreszcie o godzinie 12 kompanię obejmuje jeden z najmłodszych podoficerów.[2])

Sanitariuszy nie ma, ponieważ zginęli albo zostali ranni. Kto z rannych może iść o własnych siłach, schodzi w dół, zostawiwszy resztki amunicji dla zdrowych; ciężej ranni muszą umierać z powodu braku ratunku lub nieumiejętnej pomocy, udzielanej przez kolegów.[3])

W krytycznym momencie przychodzi legionistom z pomocą artyleria austriacka, bijąc nadzwyczaj celnie w nacierające tyraliery rosyjskie. Nieprzyjaciel rażony celnymi granatami zatrzymuje się. Ogień karabinowy i maszynowy przeciwnika zaczyna słabnąć. O godzinie 14 nadciąga z odwodu świeży batalion austriackiej piechoty, wchodzi w linię kompanii III batalionu i wzmacnia na chwilę ich słabnący już ogień.[4]) Austriacy nie wytrzymują jednak piekła ognia i uderzeń rosyjskich i zaczynają ustępować. O godzinie 15 — III batalion wycofuje się z pierwszej linii do potoku Cserjes na rozkaz kpt. Hofbauera, który widząc beznadziejność położenia daje rozkaz odwrotu na stoki wyzgórza 710. Pod

---

[1]) Relacja sierż. rez. Grochala Stefana. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za I.1915. Dziennik III/2. p. L. P.

[3]) Leg. Tutaj Stanisław tak przedstawia te chwile w swym pamiętniku: „Szczególniej wzruszająca była śmierć jednego z legionistów, Massalskiego Tadeusza: Otrzymawszy ekrazytówką w brzuch wiedział, że dla niego nie ma ratunku. Na miejscu brzucha powstała krwawa jama. Prosił o odciągnięcie go na bok z linii i przykrycie płaszczem. aby jego widok nie odbierał energii i odwagi innym i wyraził chęć pożegnania się z kolegami. Gdy zbliżył się do niego jeden z legionistów, uśmiechnął się blado i wyszeptał, że chętnie umiera za Ojczyznę, ale przed śmiercią chciałby ostatni raz zapalić papierosa. Podali mu już zapalonego — zaciągnął się dymem głęboko i bez jęku skonał".

[4]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. L. P.

czas cofania się batalion znajduje karabin maszynowy, porzucony przez uciekające kompanie austriackie, który sanitariusze legionowi zabierają z sobą, następnie pozostawiając go w ukryciu. [1])

Wraz z III batalionem cofa się również i batalion austriacki na wzgórze 710. Odtransportowaniem rannych i poległych zajmuje się por. dr. Nadolski. Poległych zdołano znieść z góry do Ökörmezö, by pogrzebać na cmentarzu. W walkach dnia dzisiejszego wyróżnili się: podpor. Janowski, który bohatersko stawił czoło nieprzyjacielowi ze swoją 10. kompanią oraz kompania 9., która wdarła się do okopów i w kontrataku została wyrzucona. Poza tym wyróżnił się plut. Grochal Stefan z 9. kompanii, który pierwszy ze swoją sekcją wpadł do okopów rosyjskich. [2])

Na lewym skrzydle grupa mjr. Januszajtisa (bataliony I/2. i II/3. pułku) zdobywa, pomimo silnego ognia karabinowego ze strony nieprzyjaciela, wzgórza na wschód od wsi Csuszki, następnie posuwa się pod Repenye, dokąd wdziera się I batalion, biorąc do niewoli 40 jeńców z 310. pułku rosyjskiego. Artyleria rosyjska pod Repenyem, ostrzeliwana silnie ogniem karabinowym przez kompanie I batalionu, opuszcza swe stanowiska. Lecz dalsze posuwanie się grupy mjr. Januszajtisa zależne jest od powodzenia Austriaków pod Klivą, gdzie Moskale stawiają silny opór na stanowiskach, obsadzonych karabinami maszynowymi. Dowódca 1. kompanii, ppor. Kruk-Schuster melduje, że legioniści są tak pomęczeni, że w plutonie chor. Roli-Janickiego zasypiają nawet w tyralierach.



„Poległych zdołano znieść z do Ökörmezö, by pogrzebać na cmentarzu".

Grupa mjr. Januszajtisa utrzymuje się w tych warunkach cały dzień zdecydowanie pewnie, mimo silnej przewagi Rosjan. Legioniści są przeświadczeni, że nieprzyjaciel musi się wycofać wobec zagrożenia linii odwrotu pod Repenyem.

Tymczasem na prawym skrzydle w kierunku na Cserjes austriacki batalion pospolitego ruszenia załamuje się pod silnym ogniem artylerii rosyjskiej i opuszcza stanowiska, zdobyte poprzedniego dnia przez I batalion. Dla zabezpieczenia odsłoniętego skrzydła. I batalion zajmuje

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

wzgórza pod wsią Cserjes o godzinie 10 jednym plutonem, który wytrzymuje przez cały dzień w ogniu rosyjskiej artylerii, by dopiero o zmroku wycofać się. Mjr. Januszajtis prosi o zabezpieczenie prawego skrzydła, ponieważ austriacki batalion jest ogromnie zdemoralizowany i cofa się bez powodu, ulegając panice.

Zabezpieczający lewe skrzydło austriacki batalion 32. pułku o godzinie 16,10 jest w marszu na Kispatak, gdzie kręcą się silne patrole kozackie oraz piechoty nieprzyjacielskiej, z którymi patrole legionowe staczają potyczki. Batalion 32. pułku nie dochodzi do Kispataku. Korzysta z tego nieprzyjaciel, który mając drogę wolną, wysyła o godzinie 17,25 — 309. pułk na Kelecseny. Słabe siły grupy mjr. Januszajtisa nie mogą marszowi przeciwnika przeszkodzić, gdyż stanowiska rosyjskie na drodze do Kelecseny są silnie obsadzone.

Rozkaz komendy Legionów, nakazujący *„przeszkodzić bezwarunkowo odciągnięciu nieprzyjacielskich oddziałów w kierunku Kelecseny"*, nie może być już wykonany. Wobec tego gen. Durski nakazuje mjr. Januszajtisowi: *„zachowywać się defensywnie — bezwarunkowo jednak pozostać z gros sił na północnym stoku gór w Csuszka lub Kispataku, stosownie do okoliczności"*. [1])

Nieprzyjaciel przeszedł do obrony i patrolowania, mając uszczuplone siły przez odejście 309. p. p. W okolicy Majdanki—Repenye stoi tylko 310 p. p.

Późnym wieczorem o godzinie 20,25 — I batalion 2. pułku zajmuje stanowiska przed Csuszką, wystawiając placówki. Stoją od prawego skrzydła: 1., następnie 2. i w końcu 4. kompanie. Reszta kompanii i II batalion 3. pułku w odwodzie. Na Kispatak i Repenye wychodzą patrole. Kispatak jest zajęty przez podjazd kozaków.

Wobec nieudanego natarcia na Klivę, komenda Legionów decyduje się przejść do działań obronnych i nakazuje płk. Burgasserowi wycofać swe oddziały z nastaniem zmroku na poprzednie pozycje.

O godzinie 22 gen. Durski nakazuje ograniczyć się tylko do obrony na linii:

1) XII brygada pospolitego ruszenia, legionowe oddziały, złożone z III batalionu 2. pułku i grupy płk. Zielińskiego na linii Swinarnice—Ökörmezö — linia dolin koło Cserjes;

2) Mjr. Linde — Stouba;

3) Mjr. Januszajtis — przeprawy między Prislop a Kruhle;

---

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 273 z 22.XII.

4) II/32. z rejonu Bükköskö przejścia przez górę Hrab;
5) Grupa por. Wąsowicza pod Tocską. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku pełni służbę ubezpieczeń. Na froncie spokój. Ludzie wyglądają mizernie wskutek złego zaprowiantowania i zaopatrzenia, podczas gdy w Holzschlaghausie leżą podobno w magazynach austriackich znaczne zapasy umundurowania i żywności.

Polegli:

Dudziński-Janowski Jan, podporucznik i dowódca 10. kompanii pod Klivą, *Adamusik N., Dziedzic Jan* z 1. kompanii pod Csuszką, *Wrona Stanisław* z 2. kompanii pod Csuszką, *Bober Jan, Modessan Feliks* z 5. kompanii pod Klivą, *Brandys Wojciech, Florek Stanisław, Juziakowski Stanisław, Janowski Bolesław, Koch Jan, Puskarz N.* z 9. kompanii pod Klivą, *Bryałowski (Bryakowski) N., Brogowski Ryszard, Borusiński-Powązka N., plutonowy, Brudny N., Cwiżewicz-Jeremi N. kapral. Gołębiowski Stefan, Grocholski N., Janusiak-Staszek Stefan sierżant, Madaliński-Kuczyński Zygmunt, Massalski Kazimierz Zygmunt plutonowy, Massalski Tadeusz, Małat N., Nowakowski N., Radomski Antoni, Wróbel Marian, Sucheniak Wawrzyniec, Ząbek Stefan, Zybek-Żabek Stefan* z 10. kompanii pod Klivą, *Fąfara N.* z 12. kompanii.

Ranni:

Korzeniowski Romuald chorąży z 10. kompanii pod Klivą, *Parafiński Tadeusz chorąży* z 8. kompanii na g. Nesterov, *Giercuszkiewicz Stefan, Jakubowski Feliks, Kiełbowicz Kazimierz, Tomasiewicz Stanisław,* z 1. kompanii pod Csuszką, *Ciaputa Józef, Hatelek Stanisław, Nadzieja Jan, Niedziałek Jan, Szwanda Jan, Zawadzki Józef* z 2. kompanii pod Csuszką, *Rudecki Stanisław* z 3. kompanii pod Csuszką, *Cebula Stanisław, Kałuski Władysław, Sachmüller Jan, Szars Franciszek* z 4. kompanii, *Alinaszi Istvan, Filip Stefan, Hapek Antoni, Mör Maurycy, Piotrowski N. sierżant, Tremen Józef, Uziębło Antoni* z 5. kompanii pod Klivą, *Szakal Stanisław, Woliński Stanisław* z 6. kompanii pod Nesterovem, *Chlebowski Stanisław, Dolina Alfred* z 7. kompanii pod Nesterovem, *Garka Józef, Kossowski Jan, Szczurek Tomasz, Szretkowicz Stanisław, Tarkowski Stanisław, Wilczyński Władysław* z 8. kompanii pod Klivą, *Cebulski N., Feliś Jan plutonowy, Gerlach Andrzej, Gibas Stanisław, Jaszczyński Józef, Kieraś Jan, Kłak N., Mroczkowski Zygmunt, Podgórski Jan, Snachowski Jan, Wasilewski N.* z 9. kompanii pod Klivą,

[1]) Akta Komendy Leg. Pol. za XII.1914 r. Op. 289 z 22.XII.

Dudziński Jan, Dyttus Jan, Flak Józef, Gadka Józef, Juszczyk Franciszek kapral, Klimek Benedykt sierżant, Kozubek Antoni, Kubina Józef, Kucharski Walenty, Kudelski Stanisław, Marek Stanisław, Piotrowski Franciszek kapral, Szybowski Stanisław kapral, Zając Stanisław z 10. kompanii pod Klivą, *Geisler Rudolf, Gottwald Kazimierz, Stawiarski Kazimierz* z 12. kompanii pod Klivą.

Ökörmezö, 23 grudnia 1914.

Na froncie panuje względny spokój. Artyleria rosyjska bije na Ökörmezö. Austriacki dowódca grupy robi zarzuty płk. Zielińskiemu, że *„gdyby nie ucieczka legionistów, góra Kliva byłaby zdobyta"*. Aby udowodnić dowódcy austriackiemu niesłuszność owych zarzutów, por. dr. Nadolski wysyła 2 sanitariuszów po karabin maszynowy, pozostawiony przez pospolitaków. Sanitariusz Alojzy Stelmach [1]), pod ogniem piechoty rosyjskiej wychodzi na przedpole do miejsca, w którym leży ukryty karabin, bierze go na plecy i przynosi do batalionu. Karabin maszynowy zaniesiono płk. Zielińskiemu, który każe w czasie kolacji u dowódcy grupy postawić go na stole przed zebranymi tamże oficerami austriackimi jako dowód, że nie legioniści, ale Austriacy uciekli z pozycji, pozostawiając karabin maszynowy. Wobec takiego argumentu zapanowała wśród c. i k. oficerów konsternacja.

Batalion III/2. pułku znajduje się pod Cserjes w odwodzie grupy płk. Burgassera. Kompanie przystępują do budowy szałasów i ziemianek z desek i chrustu [2]). Kompanie 7. i 8. z II batalionu liczące razem około 35 ludzi znajdują się na pozycji wzgórza 710. Legioniści są zupełnie wyczerpani. Dowodzi nimi chor. Pyszko. 5. kompania tego batalionu znajduje się pod Szopko, wycofawszy się z nad potoku Cserjes o 4 godzinie. Kompania liczy 17 ludzi. Dowodzi nią chor. Rosiński. Szósta kompania podpor. Kaufera znajduje się na górze Nesterov. W III batalionie 2. pułku dowództwo 10. kompanii objął ppor. Czapliński Władysław.

Grupa mjr. Januszajtisa, nie otrzymawszy jeszcze rozkazu wycofania się i obrony przełęczy na Prislopie, prowadzi żywe utarczki z patrolami rosyjskimi. Pod Csuszką placówka z 4. kompanii spędza patrole rosyjskie. Nieprzyjaciel okopuje się na wzgórzach przed linią placówek legionowych pod Csuszką. Poza tym spokój.

---

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.
[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za I.1915. Dziennik III/2. p. L. P.

IV batalion 3. pułku kpt. Kozickiego obsadza Fenyves, patrolując góry.

Komenda Legionów wydaje rozkaz następującej treści:

„Trzydniowe, bohaterskie walki wszystkich pod moją komendą pozostających wojsk, a zwłaszcza pełne brawury ataki w pamiętnych dniach, 12, 18, 21 i 22 grudnia sprawiły, że obok nas działająca grupa c. i k. wojsk, która już była głęboko wciśnięta do Węgier, mogła znowu przystąpić do ofensywy i odebrać wrogowi poważną połać kraju.



Wedeta pod Hłodyszczem.

Oficerowie i żołnierze! Jeśli nawet wasze krwawe wysiłki jeszcze nie doprowadziły do wypędzenia wroga, to przecież swymi odważnymi atakami zmusiliście go do ściągnięcia przeciw wam poważnych sił i trzymania ich dniem i nocą pod bronią. Osiem nieprzyjacielskich baonów wraz z silną artylerią i wielkimi oddziałami kozackimi zostało trzymanych w szachu przez wasze oddziały o połowę m niej liczne, a w dodatku zmęczone poprzednimi walkami, trudami i ciężkimi warunkami atmosferycznymi.

Moje relacje do c. k. komendy grupy armii w Maramaros-Sziget o waszym męstwie spotkały się z zasłużonym uznaniem. Jego Ekscelencja generał kawalerii b. v. Pflanzer-Baltin polecił mi wyrazić Wam

wszystkim uznanie komendy grupy armii. Cieszy mię niewymownie, iż mogę być wykonawcą takiego zaszczytnego zlecenia.

Dokonaliście wielkiego dzieła!"

Rafajłowa.

Patrol pod dowództwem kaprala Bogacza z 16. kompanii podchodzi pod Meżeryki i tu dowiaduje się, że Porohy są zajęte przez nieprzyjacielski batalion piechoty z dwoma karabinami maszynowymi i trzema działami, zaś w Hucie stoi silna placówka rosyjska.

IV batalion 2. pułku pełni służbę ubezpieczeń, wystawiając placówki po obu stronach doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej pomiędzy Hłodyszczem i Tersowaniem.

Dowództwo 13. kompanii obejmuje ppor. Rutkowski Mieczysław.

Bataliony od trzech dni nie otrzymują chleba, tylko ryż przesycony naftą. Brak obuwia i mundurów czyni służbę na placówkach i patrolach bardzo ciężką.

Ökörmezö, 24 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania i bojowy pułku wynosi:

	Sztab	—	6	ofic.	12	leg.				
I/2. p. L. P.	—						brak danych			
II/2. „ „	—	17	„	479	„		bojowy:	7	ofic.	186 leg.
III/2. „ „	—	18	„	640	„			7	„	198 „
IV/2. „ „	—	14	„	437	„			10	„	395 „ [1]

Na froncie jest spokój. Cała grupa przechodzi do obrony. Jedynie na odcinku grupy mjr. Januszajtisa pod Csuszką I batalion toczy ciągłe walki z nieprzyjacielem, który niepokoi stanowiska legionowe. Pod wpływem natarcia Rosjan oddziały pospolitego ruszenia cofają się o godzinie 16, odsłaniając znowu skrzydło I batalionu 2. pułku. Nieprzyjaciel zajmuje wzgórze nad cerkwią i ustawia na nim karabin maszynowy. Pod ogniem karabinu maszynowego i przy wsparciu artylerii piechota rosyjska uderza na skrzydło stanowisk 1. kompanii, która odrzuca atak zdecydowanie.

O zmroku mjr. Januszajtis rusza do przeciwnatarcia jedną kompanią, odrzuca przeciwnika i zajmuje stanowiska, opuszczone przez Austriaków, wystawiając placówkę. Nieprzyjaciel wycofuje się, pozostawiając słaby oddział w sile 40 kozaków, który znika na noc.

II batalion bez dowódcy i III batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Hofbauera stoją na stanowiskach pod wzgórzem 710 i w Szopko.

[1]) A. W. Teka Nr 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

Dowódca grupy austriackiej, płk. Burgasser, przeprasza płk. Zielińskiego oraz wszystkich oficerów i żołnierzy III batalionu za posądzenie ich o samowolne opuszczenie stanowisk.

Wieczorem przed szałasem skleconym z gałęzi, na dnie doliny pod c. 509, gromadzą się legioniści na Pasterkę. Wicher, szum potoku i deszcz akompaniują Mszy św., którą odprawia ks. Antosz, kapelan pułkowy. Nabożeństwa słucha kilkunastu oficerów i „kupa" legionistów. Nastrój panuje poważny. Niejednemu łza kręci się w oku. Wszyscy są myślami przy swoich ukochanych, przy rodzinach, zasiadających w tej chwili do stołu wigilijnego. Uczucia te wzmacnia potężny śpiew legunów „Wśród nocnej ciszy". I wówczas niebo, jakby na osłodę tułaczom, zaczyna wypogadzać się i wkrótce pokrywa się miliardami gwiazd.



ks. Władysław Antosz
kapelan pułku.

Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie. Dopiero pod koniec nabożeństwa rozpoczyna ogień artyleria rosyjska. [1])

Rafajłowa.

Wigilia. — IV batalion 2. pułku pełni w dalszym ciągu służbę ubezpieczeniową w Rafajłowej. Mjr. Roja z oficerami swego batalionu obchodzi placówki, dzieląc się z żołnierzami opłatkiem.

Ranni:

Mazur Justyn, Rusin Wojciech z 14. kompanii pod Hłodyszczem.

Ökörmezö, 25 grudnia 1914.

Stan pułku wynosi w dzisiejszym dniu:

Sztab	—	5	ofic.	14	leg.				
I/2. p. L. P.	—					brak danych			
II/2. „ „	—	23	„	479	„	bojowy:	10	ofic.	256 leg.
III/2. „ „	—	18	„	640	„		7	„	198 „
IV/2. „ „	—	14	„	437	„		10	„	395 „

[1]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa.

W II batalionie 2. pułku poszczególne kompanie liczą: 5.—1 oficera i 45 legionistów, 6. — 4 oficerów i 96 legionistów, 7. — 2 oficerów i 49 legionistów, zaś 8. kompania — 3 oficerów i 66 legionistów. [1])

Po dwóch tygodniach szkolenia kompania huculska, w sile 118 legionistów, pod dowództwem por. Szerauca, z oficerami chor. dr. Klimeckim i chor. Kordzikiem na rozkaz komendy Legionów opuszcza o godzinie 2,45 Nemet-Mokrą i przybywa do Szineveru.

Duszą kompanii huculskiej przez cały czas pobytu w Nemet-Mokrej jest chor. dr Klimecki, który szkoli Hucułów, wykorzystując nie tylko pobyt w Nemet-Mokrej, ale również i marsz do Szineveru.

W Szineverze u rtm. Wąsowicza czeka już na kompanię huculską nowy rozkaz komendy Legionów: *„Por. Szerauc zda kompanię najstarszemu oficerowi, który odprowadzi ją na front do Fenyves do kpt. Zaleskiego. Por. Szerauc zamelduje się w Vuckomezö w komendzie Leg. Pol".*

Po zameldowaniu się w komendzie w Vuckomezö, otrzymuje por. Szerauc rozkaz zorganizowania patrolu w sile 14 ludzi, złożonego z 7 Hucułów i 7 legionistów i udania się na Huculszczyznę w rejon Żabia, zajętego przez nieprzyjaciela, z zadaniem przeprowadzenia werbunku do Legionów Polskich wśród tamtejszej młodzieży huculskiej.

W związku z ostrymi zakazami werbunkowymi władz austriackich, komenda Legionów wyjaśnia, że akcję werbunkową przeprowadza por. Szerauc na własną odpowiedzialność. Celem nadania pracy por. Szerauca charakteru służbowego, komenda Legionów wydaje oficjalny rozkaz na piśmie po niemiecku: *„Por. Szerauc udaje się z patrolem 14 legionistów w okolice Żabia, gdzie ma zebrać pozostałych w tej okolicy legionistów, poprzebieranych w huculskie ubrania i następnie przyprowadzić do Vuckomezö.*

Lecz rozkaz ustny, poufny brzmi: *„Udać się do Żabia i okolic i przeprowadzić dalszy werbunek Hucułów".* [2])

Na froncie pod Ökörmezö cicho. (Szkic Nr. 49)

Jedynie pod Fenyves, gdzie stoi IV batalion 3. pułku, nieprzyjaciel rozpoczyna o godzinie 7 natarcie, próbując przedrzeć się w kierunku Tocski. Odparty ogniem karabinowym zrywa się kilkakrotnie do ataku, próbując przełamać opór legionistów. O zmroku Rosjanie wycofują się w góry, zagrożeni przez patrole chor. Romaniszyna.

Grupa mjr. Januszajtisa opuszcza, na wyraźny rozkaz komendy

---

[1]) A. W. Teka Nr 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.

[2]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr. 1) oraz A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Teka 58 za XII.1914 r.

Legionów, stanowiska pod Csuszką oraz na zachodnich stokach góry Klivy (wzgórze 821), na których dotąd, mimo natarć nieprzyjaciela, utrzymała się i maszeruje na Prislop, z zadaniem obrony linii Prislop—Kruhle. [1])

Na Prislopie pozostają jedynie słabe ubezpieczenia, zaś reszta batalionów I/2. oraz II/3. pułku ściąga do Rokamezö na niepewny odpoczynek, ubezpieczając się silnie nawet w tej miejscowości.

III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera wraz z 5. kompanią, której dowództwo objął ppor. Mieczysław Więckowski znajduje się w odwodzie grupy austriackiej, w rejonie coty 710. — 6. i 7. kompanie z II batalionu 2. pułku pod dowództwem podpor. Kaufera są na wzgórzu Nesterov.

W ciągu dnia otrzymują kompanie podarki z kraju z żywnością, papierosami, rękawiczkami i szalikami.

Dzień mija spokojnie. Ten spokój dziwnym się wydaje legionistom, którzy zaczynają podejrzewać, że nieprzyjaciel przygotowuje się do uderzenia. Uspokaja i ucisza te „rozhowory" płk. Zieliński, mówiąc: *„Jeżeli Moskale nie dadzą nam spokoju w święta, to my im odpłacimy, ale nie w wigilię, lecz po niej, kiedy będą dobrze pijani".* [2])

Rafajłowa.

W „Rzeczypospolitej Rafajłowskiej" święta Bożego Narodzenia również przechodzą spokojnie.

Ökörmezö, 26 grudnia 1914.

W ciągu nocy patrol z 8. kompanii 2. pułku, rozpoznając w kierunku na Vizköz, posuwa się za daleko i przypadkowo tylko, dzięki uśpionej czujności rosyjskich oddziałów z powodu świąt Bożego Narodzenia, napada na patrol i po ostrzelaniu go, wycofuje się w kierunku na Ökörmezö, biorąc do niewoli 4 jeńców. [3])

Na odcinku III batalionu oraz 5. kompanii 2. pułku, która obsadza stanowiska pod Szopko, na lewym skrzydle panuje spokój. Również spokojnie jest na odcinku kompanii II batalionu na Nesterovie.

Nieprzyjaciel zwraca silniejszą uwagę na odcinek przełęczy Prislop. Patrole nieprzyjacielskie podsuwają się z Csuszki pod Prislop, niepokojąc słabe ubezpieczenia II batalionu 3. pułku; również i artyleria ro-

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa.
[2]) Pamiętnik leg. Tutaja Stanisława oraz relacja sierż. Grochala Stefana z dnia 10.IV.1933 r. (Teka relacji Nr. 1).
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

syjska nie próżnuje, ostrzeliwując granatami Prislop oraz drogi w tym rejonie. Wobec niepokojących meldunków, że znaczne siły nieprzyjaciela uderzają na Prislop, rusza mjr. Januszajtis z częścią I batalionu 2. pułku oraz resztą II batalionu 3. pułku na Prislop.

Równocześnie z ruchem na Prislop nacierają Rosjanie w Cserjes na stanowiska 5. kompanii 2. pułku na południe od Szopko. 5. kompania ogniem karabinowym odpiera natarcie, spychając piechotę rosyjską z powrotem do wsi Cserjes. Po cofnięciu się nieprzyjaciela, 5. kompania, której dowództwo obejmuje chor. Tyszkiewicz, zajmuje wysunięte stanowiska przed artylerią pod Szopko. [1])

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku w odwodzie pełni służbę ubezpieczeń wewnętrznych. Odcinek grupy ubezpieczają oddziały 3. pułku.

Ökörmezö, 27 grudnia 1914.

Komenda Legionów przegrupowuje oddziały legionowe, stojące dotychczas luźno pomiędzy oddziałami austriackimi pod Ökörmezö. (Szkic Nr. 50)

III batalion 2. pułku kpt. Hofbauera (kompanie 9., 10. i 12.) oraz II batalion bez dowódcy (kompanie 5., 6., 7. i 8) mają objąć odcinek na Nesterowie i nawiązać łączność z IV batalionem 3. pułku kpt. Zaleskiego na północ od wsi Tocski. Dowództwo tej grupy, złożonej z batalionów II i III/2. pułku, obejmuje płk. Zieliński, podporządkowany nadal austriackiemu płk. Burgasserowi. [2])

Grupa płk. Burgassera podlega komendzie Legionów. Na odcinku od Fenyves po Cserjes, stanowiska na wschód od rzeki Nagy-Ag obejmują oddziały legionowe, na zachód od tej rzeki oddziały austriackie pospolitego ruszenia.

Nagle o godzinie 11 rosyjski batalion uderza na 5. kompanię, gotującą się do zdania stanowiska pod Szopko i odejścia do Ökörmezö. Kompania, mimo zaskoczenia, trzyma się w okopach uporczywie i ogniem odrzuca Rosjan o godzinie 14 do Cserjes. Następne natarcie nieprzyjacielskiej piechoty, skierowane po odejściu 5. kompanii na austriacki batalion udaje się. Austriackie oddziały wycofują się. Kompania 5., która schodzi w tej chwili z oddanych stanowisk do Ökörmezö, wciągnię-

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.
[2]) A. W. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 58. Op. Nr. 312 z 26.XII.1914 r.

ta w wir walki, traci 3 legionistów poległych i 4 rannych. [1]) Wieczorem kompania 5. przybywa do Ökörmezö.

W ciągu dnia przechodzi III batalion w sile trzech kompanii, liczących 244 legionistów, z Ökörmezö na górę Nesterov i, zmieniwszy austriacką grupę ppłk. Trexlera na stanowiskach, zajmuje okopy na zachodnim i północnym stoku Nesterova.



Posterunek alarmowy na moście pod Tersowaniem.

Przed wieczorem tenże batalion po zajęciu okopów, nawiązuje łączność w prawo z 6. kompanią, która stoi na tej górze od dwu tygodni pod dowództwem podpor. Kaufera w sile 96 legionistów. Na lewym skrzydle zajmują okopy 5. i 7. kompanie, złączone w jedną z powodu niskiego stanu 5. kompanii (30 legionistów) pod dowództwem chor. Bardla. Wydzielona do odwodu 8. kompania pod dowództwem ppor. Strzelczyka obejmuje ubezpieczenia na północnym odcinku wsi Ökörmezö w dolinie Nagy-Ag między górami Nesterowem i Klivą [2]). Na stanowiskach na Nesterovie kompanie przystępują do budowy szałasów i ziemianek.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L .P. za XII.1914 r.

[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz relacja kpt. rez. Strzelczyka-Wysockiego. (Teka relacji Nr. 1).

IV batalion 3. pułku znajduje się na skrzydle odcinka pod Fenyves, zaś II batalion kpt. Fabrycego na Prislopie. I batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa ma odmaszerować górami przez Połoninę Kuk (c. 1206) do pułku w Ökörmezö. II batalion 3. pułku, pozostawiony na Prislopie, ma bronić dostępu z Csuszki i Kispataku na Kruhle i Prislop. I batalion 2. pułku nie może jednak odejść spokojnie do Ökörmezö, ponieważ jest w boju z nieprzyjacielską piechotą, która usiłuje sforsować przejście na Prislopie. Mimo silnego ognia artylerii oraz przewagi nacierającej piechoty, stanowiska zostały utrzymane. 1. kompania ppor. Kruka-Schustera schodzi z Prislopu do przeciwuderzenia i zmusza nieprzyjaciela do cofnięcia się do Kispataku i Csuszki.

Przełęcz na Prislopie po odejściu Rosjan obsadza II batalion kpt. Fabrycego w sile 17 oficerów i 230 legionistów. [1])

W twardej i ciężkiej służbie na szczytach Karpat niezwykłą radość przyniosło legunom poczucie, że ktoś o nich w kraju pamięta. W pamiętnikach, skwapliwie pisanych po notesach i noszonych w plecakach, piszą żołnierze: „Społeczeństwo nie zapomina o swych najlepszych, którzy w okopach, na mrozie, w wichurę i śnieżycę trawią swe siły i zdrowie dla lepszego jutra swej Ojczyzny". Podarki gwiazdkowe wciąż dochodzą na front i cieszą się nimi młodzi żołnierze, z których niejeden łzami gorącymi oblewa — zarówno smakołyki, jak papierosy, czy też scyzoryki. Wśród podarków są i praktyczne rzeczy jak rękawiczki, swetery i różne drobnostki. W jednym transporcie podarków gwiazdkowych otrzymują legioniści obuwie. [2])

P o l e g l i:

Kern Ryszard, Seeman Szczepan, N. N. z 5. kompanii pod Szopko.

R a n n i:

Klimczyk Sebastian, Matliński Leopold, Mudryk Piotr, N. N. z 5. kompanii pod Szopko.

R a f a j ł o w a.

Batalion IV/2. pułku pełni służbę ubezpieczeń na placówkach.

W Rafajłowej stoją bataliony I i III/3. oraz IV/2. pułku — razem około 1000 bagnetów. Tok służby ubezpieczeń jest tak unormowany, że kompanie, wyznaczone do służby, zmieniają oddziały ubezpieczające

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

[2]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa, który tak opisuje: „Obuwie „pierwsza klasa!" Trzewiki i półbuciki, sznurowane i z guzikami, płytkie i wysokie, czarne i żółte, lakierki, a nawet „bergsteigery". Leguny zadowolone dziękują Bogu, a równocześnie Lidze Kobiet i wszystkim, którzy takie „fajne" buty na gwiazdkę im posłali".

o północy. Obsadę i obronę Rafajłowej stanowi zawsze jedna kompania, zajmująca lewe, północno-wschodnie stoki gór, na wysokości placówek. W razie natarcia Moskali na placówki, które cofają się za most, obsada stanowisk może wziąć nieprzyjaciela pod ogień flankowy. Cała kompania do służby nie idzie; z kompanii wybiera się najlepszych żołnierzy, którzy dokładnie zaznajamiają się ze stanowiskami placówek oraz drugiej linii obronnej tych placówek, by te na wypadek cofnięcia się nie były ostrzeliwane. Na prawym, południowo-zachodnim stoku gór stoi druga placówka w sile jednego plutonu. Na Tersowaniu na kwaterach znajdują się w pogotowiu stale trzy plutony po 50 ludzi oraz oddział na północno-wschodnim krańcu wsi jako odwód.

Nieprzyjaciel obsadza Zielonę i patroluje stale Maksymiec. Komenda armii austriackiej przewiduje wycofanie się z Rafajłowej i obronę Pantyru.

Ökörmezö, 28 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania i bojowy pułku wynosi:

Sztab pułku	—	6 ofic.	14 leg.	bojowy:	2 ofic.	14 leg.
I batalion	—	brak danych				
II „	—	24 ofic.	479 leg.	„	14 ofic.	265 leg.
III „	—	18 „	640 „	„	7 „	244 „
IV „	—	17 „	419 „	„	14 „	368 „ [1]

Góry pokrywa coraz głębszy śnieg, który pada drugi dzień. W dolinach jest odwilż.

Na froncie spokój. Bataliony II i III/2. pułku zajmują stanowiska na górze Nesterov. I batalion 2. pułku stoi w Rokamezö.

O godzinie 14,30 artyleria austriacka rozpoczyna silny ogień na stanowiska rosyjskie na górze Torsoli. Na ogień artylerii austriackiej odpowiadają rosyjskie działa spod Repenyi, ze wzgórza 495 w dolinie Nagy-Ag. Ogień artylerii austriackiej, kierowany ze stanowiska obserwacyjnego na górze Nesterov, zmusza do milczenia nieprzyjacielską artylerię. [2])

Artyleria austriacka jest niezwykle czynną w dniu dzisiejszym z powodu przybycia na front austriackiego następcy tronu, arcyks. Karola, który w Zapredilu pod Ökörmezö ma dekorować żołnierzy medalami waleczności. Między innymi został udekorowany srebrnym meda

[1]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. — Raporty poranne.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. oraz Akta Kmdy Leg. Pol. Op. 332. z 28.XII.1914 r.

lem waleczności kapral sanitarny z III batalionu 2. pułku Stelmach za uratowanie i przyniesienie do Ökörmezö karabinu maszynowego, porzuconego przez Austriaków w ucieczce spod Klivy.

Rafajłowa.

Stan bojowy grupy „Rafajłowa" wynosi: 64 oficerów i 1921 legionistów. IV batalion 2. pułku pełni normalną służbę ubezpieczeń.

Ökörmezö, 29 grudnia 1914.

Stan zaprowiantowania i bojowy pułku wynosi:

	Sztab	—	6 ofic.	14 leg.	2 ofic.	14 leg.	bojowy
I/2.	p. L. P.	—	18 „	320 „			
II/2.	p. L. P.	—	24 „	479 „	9 ofic.	263 leg.	212 leg. chor.
III/2.	„	—	18 „	640 „	6 „	312 „	272 „ „
IV/2.	„	—	17 „	448 „	12 „	343 „	— „ „

Na froncie cicho. Z Szopko przybywa 5. kompania i z powodu niskiego stanu zostaje wcielona do 7., która zamyka dolinę Nagy-Ag przy ujściu potoku Cserjes. Kompania ta liczy 3 oficerów i 95 legionistów. Kompania 8. w sile 4 oficerów i 69 legionistów ubezpiecza północne wyjście z Ökörmezö. 6. kompania w sile 4 oficerów i 92 legionistów stoi w odwodzie za pozycjami III batalionu 2. pułku na Nesterovie. Pozycje na Nesterovie obsadza III batalion od prawego skrzydła kompanią 12. w sile 50 legionistów, dalej 10. liczącą 90 legionistów i na lewym skrzydle kompanią 9. w sile 104 legionistów. [2])

Na froncie panuje spokój. Patrole wywiadowcze z batalionów II i III/2. pułku, wysyłane często na przedpole, napadają na nieprzyjaciela i biorą jeńca. Patrol z 6. kompanii bierze do niewoli pod Hrabovą jednego żołnierza. [3])

Wzięci do niewoli jeńcy zeznają, że nieprzyjaciel koncentruje swoją piechotę pod Felsösebes. Celem potwierdzenia tej wiadomości wychodzą patrole z IV batalionu spod Tocski na Felsösebes oraz z II batalionu z Prislopu na Szarazpatak, z zadaniem wzięcia jeńca. [4])

I batalion 2. pułku stoi jeszcze w Rokamezö, czekając na rozkazy odmarszu do Ökörmezö wraz z plutonem artylerii legionowej.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.
[2]) Tamże.
[3]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za I.1915 r. Dziennik III/2. p. L. P. za 1914 r.
[4]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Stanowiska na Prislopie zajmuje II batalion 3. pułku kpt. Fabrycego. [1])

Ranni:

Buszowicz Edward z 6. kompanii pod Hrabovą.



Stanowiska w dolinie rzeki Nagy-Ag pod Ökörmezö.

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku pełni służbę ubezpieczeń. Na froncie spokój.

Ökörmezö, 30 grudnia 1914.

Na odcinku nadal cisza. Bataliony II i III/2. pułku zajmują odcinek na górze Nesterov. I batalion 2. pułku opuszcza Rokamezö wraz z 2 działkami artylerii górskiej i maszeruje przez Kusniczę i Douhę do Lipcsy. [2])

Do Fenyves przybywa kompania huculska, zorganizowana z ochotników, którzy napłynęli do Legionów w czasie walk w okolicy Żabia.

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r. Meldunki mjr. Januszajtisa z 29.XII. 1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) A. W. Akta 8. p. L. P. za XII.1914 r. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

Kompanią huculską dowodzi por. Szerauc, mając oficerów chor. dr. Klimeckiego i chor. Kordzika. Po przybyciu do Fenyves kompania huculska otrzymuje zadanie zrekognoskować przejścia górskie z Fenyves na górę Mencsil (c. 1346) oraz w kierunku na Toronyę. Do kompanii zostaje przydzielony chor. Romaniszyn z IV batalionu 3. pułku, celem przeprowadzenia i ułatwienia zwiadów dzięki dokładnej znajomości całej okolicy. Dowództwo kompanii obejmuje w Fenyves chor. dr. Klimecki. Por. Szerauc wraz z chor. Kordzikiem i 14 wybranymi legionistami wyjeżdża na Huculszczyznę, celem dalszego werbowania Hucułów do Legionów. [1])

Rafajłowa.

Batalion IV/2. pułku pełni służbę ubezpieczeń. Spokój. Nieprzyjaciel stoi w Zielonej w sile około 2000 piechoty. Placówki rosyjskie znajdują się obok leśniczówki w Hłodyszczu. Kompania 11/2. pułku pod dowództwem por. Tarkowskiego uderza w nocy z 29 na 30 grudnia na oddziały nieprzyjacielskie, ubezpieczające Jasień. Zaskoczona kawaleria kozacka wycofuje się do Jasienia. W ciągu dnia wychodzą z Jasienia podjazdy kozackie. [2])

Zaprowiantowanie trochę polepsza się. Tabory przywożą z Holzschlaghausu słoninę, cukier i suchary oraz tornistry. Natomiast stan umundurowania jest coraz gorszy. Połowa batalionu ma podarte buty. Aby zaopatrzyć tabory w siano dla koni, wychodzą codziennie na przedpole silne patrole, które zabierają siano z kop, stojących przed placówkami rosyjskimi. [3])

Ökörmezö, 31 grudnia 1914.

Stan pułku wynosi:

Sztab	—	7	ofic.	14	leg.	zaprow.	2	of.	14 leg. bojowy
I/2. p. L. P.	—				brak danych				
II/2. „ „	—	24	ofic.	479	leg.	zaprow.	13	of.	233 leg. bojowy
III/2. „ „	—	18	„	640	„	„	6	„	305 „ „
IV/2. „ „	—	17	„	448	„	„	12	„	343 „ „ [4])

Na odcinku batalionów II i III/2. pułku na górze Nesterov panuje spokój. (Szkic Nr. 51)

I batalion 2. pułku przybywa z Lipcsy do Also-Bisztry pod Ökörmezö. Mimo wstrzymania działań na froncie z powodu coraz silniejszych

[1]) A. W. Akta Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 338.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunek por. Tarkowskiego.
[3]) Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego.
[4]) A. W. Teka Nr. 137 Komendy Leg. Pol. Raporty poranne.

mrozów, dochodzących do 30° C, oraz głębokich śniegów, grupa gen. Hoffmana, odrzucona przez wojska rosyjskie aż pod Szolyvę, ma rozpocząć w najbliższych dniach ofensywę.



Kuchnie polowe w Rafajłowej.

Oddziały, stojące pod Ökörmezö, mają w związku z natarciem grupy gen. Hoffmana w dolinie rzeki Latorczy przeprowadzić wywiad ugrupowania i sił rosyjskich w rejonie Repenye, Majdanki i Felsösebes. Spod Fenyves wychodzą z odcinka IV batalionu 3. pułku patrole z kompanii huculskiej pod dowództwem chor. Romaniszyna.

Z odcinka na Nesterovie wychodzą z 6. kompanii ppor. Kaufera dwa patrole po 20 legionistów — jeden przez g. Hrabową i Szarvashegy na Vizköz, drugi tą samą drogą z Szarvashegy na Majdankę. Trzeci patrol z III batalionu, również w sile 20 legionistów, idzie doliną rzeki Nagy-Ag pod Vizköz. Patrole otrzymują zadanie nawiązać styczność z nieprzyjacielem, utrzymać ją w ciągu 1 i 2 stycznia oraz wziąć jeńca. [1])

Rafajłowa.

W „Rzeczypospolitej Rafajłowskiej" panuje zupełny spokój. IV batalion 2. pułku pełni normalną służbę, ubezpieczającą ten zakątek, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za XII.1914 r.

Ranni:
Godawa Stanisław z 13. kompanii pod Hłodyszczem.

Ökörmezö, 1 stycznia 1915.

Nowy Rok nie przynosi żadnej zmiany. Po trzech miesiącach bojów bez odpoczynku, ciągłych przemarszów i przerzucań na froncie austriackim w Karpatach, po trzech miesiącach ciężkiej pracy bojowej w najgorszych warunkach zaprowiantowania, wyekwipowania i uzbrojenia, zastaje Nowy Rok w oddziałach legionowych karpackich zaledwie 35% tych młodych żołnierzyków, którzy wyjechali z Krakowa na bój o niepodległość Ojczyzny. Szeregi legionowe, uszczuplone w walkach i przez choroby, wywołane warunkami zimowymi w górach oraz niedostatkiem wojennym, nabierają moralnej tężyzny i hartu. W poczuciu legionowej wyższości stają się twardzi i nieustępliwi wobec władz i oficerów austriackich, przeświadczeni o swojej większej wartości bojowej i doświadczeniu. Karta bojowa karpackich oddziałów legionowych jest już zapisana chlubnymi walkami pod Maramaros-Sziget, Nadwórną, Mołotkowem, Pasieczną, Jaworowem, Krzyworównią i Ökörmezö. I wprawdzie niewielu jest w wyniszczonych szeregach uczestników tych bojów, lecz to co pozostało, jest silne moralnie i fizycznie, jest zahartowane w trudach, niedostatku wojennym i posiada doświadczenie oraz zapał do dalszej walki o lepsze jutro. [1])

Bilans strat za okres od 1.X. do 31.XII. 1914 r. wynosi w w 2. i 3. pułku Legionów:

Poległych	—	10	ofic.	208	leg.
Rannych	—	32	„	841	„
Wziętych do niewoli	—	3	„	95	„
Chorych	—	22	„	666	„
Maruderów	—	38	„	1279	„ niezdolnych do służby w linii
Zwolnionych	—	19	„	612	„ nienadających się do służby wojskowej

Razem: 124 ofic. 3701 leg., z czego faktyczne straty obejmują 67 oficerów i 1810 legionistów. [2])

Na froncie panuje spokój i to nie tylko na odcinku oddziałów legionowych, lecz również sąsiedniej grupy płk. Burgassera oraz stojącej pod Vereczke grupy gen. Hoffmana. Tylko patrole nie próżnują.

[1]) Pamiętnik nieznanego legionisty. (Teka relacji Nr. 1).
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 15.

Komenda Legionów, otrzymawszy wiadomości o rzekomym posuwaniu się oddziałów nieprzyjacielskich w Felsösebes, wydaje rozkaz IV batalionowi 3. pułku kpt. Zaleskiego w Fenyves przeprowadzenia zwiadów w kierunku na Felsösebes. Celem zbadania zamiarów nieprzyjaciela oraz skonstatowania, czy ruchy wojsk rosyjskich pod Felsösebes nie są odosobnione, ruszają na przedpole silne patrole wywiadowcze, zarówno z oddziałów legionowych, jak i austriackich płk. Burgassera.



Oddział karabinów maszynowych chor. Siczka Stanisława.

Patrole wywiadowcze z IV batalionu otrzymują specjalne, ważne zadanie niepokojenia nieprzyjaciela w Felsösebes, skonstatowania jakie tam są oddziały i uderzenia na nie względnie wywołania dywersji na tyłach nieprzyjaciela. Przez cały dzień trwa ożywiona działalność patroli legionowych i częściowo austriackich, które natrafiają wszędzie na silną obsadę nieprzyjacielskich stanowisk. Patrole, wsparte przez artylerię austriacką, podtrzymują za dnia ogień karabinowy, zmuszając nieprzyjaciela do wzmocnienia pierwszej linii stanowisk, i wywołują reakcję rosyjskich oddziałów, które ze swej strony również wysuwają patrole i zaczynają ostrzeliwać artylerią pozycje pod Szopko i Ökörmezö.

Nieprzyjaciel obsadza Klivę dwiema kompaniami; na grzbiecie 692

stoi batalion, zaś na połowie stoku wzgórza 821 stoją w umocnionych stanowiskach silne oddziały piechoty wraz z karabinami maszynowymi. Ubezpieczenia rosyjskie, stojące pod Felsösebes, pod wpływem akcji patroli wywiadowczych IV batalionu cofają się o godzinie 13 bliżej tej miejscowości. Na froncie stoją oddziały 310. i 309. pułku piechoty rosyjskiej. [1])

Bataliony II i III/2. pułku obsadzają w pierwszej linii stanowiska na górze Nesterov. I batalion 2. pułku stoi w Also-Bisztrze pod Vuckomezö, gdzie przebywa również oddział karabinów maszynowych (dwa ciężkie karabiny) pod dowództwem chor. Siczka. Do IV batalionu 3. pułku w Fenyves odchodzi drugi oddział karabinów maszynowych pod dowództwem ppor. Brummera. Komenda Legionów przydzielając karabiny maszynowe do pułków kładzie nacisk:

„by je początkowo używać ostrożnie. Wszystkim ludziom wyjaśnić wysokie znaczenie tego rodzaju broni w ogóle, a dla Legionów w szczególności. Każdy piechur powinien wiedzieć, że bronić ma karabinu maszynowego do ostatniej kropli krwi. Jeśli Legiony Polskie dostały karabiny maszynowe, to stało się to jedynie w uznaniu naszych zasług bojowych i pomimo początkowo nietajonej ku nam nieżyczliwości".

Oddziały legionowe, wobec spokoju na froncie, wycofują z linii część kompanii na wypoczynek. Pozostałe na froncie placówki przystępują do budowy szałasów. [2])

Patrol z IV batalionu w sile 50 legionistów powraca spod Felsösebes i melduje, że przy młynach nad Bisztrą placówek nieprzyjacielskich nie ma, natomiast z Felsösebes odjeżdżają tabory w kierunku Toronyi.

Patrol pod dowództwem plut. Wiktora Kunechowicza w sile 9 legionistów dochodzi przez górę Ozirnię pod wieś Leveles, gdzie stacza potyczkę z silną placówką rosyjską i wycofuje się przez wzgórze 641 do Felsöszineveru.

Na odcinku II batalionu 3. pułku na Prislopie śnieg paraliżuje zupełnie wszelką energiczniejszą akcję. Styczność z nieprzyjacielem utrzymują patrole jedynie w Csuszce, którą obsadzają placówki rosyjskie wraz z karabinami maszynowymi. W kierunku na Kispatak patrole nie dochodzą do wsi z powodu głębokiego, kopnego śniegu. W II batalionie lekarz nie może podołać pracy z powodu ciężkich warunków kwaterowych i komunikacyjnych oraz długiej linii etapowej. [3])

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Rozkazy i Meldunki Op. 1. z 1.I. godz. 11. Op. 26. z 1.I godz. 19.30 oraz z 1.I godz. 9 i godz. 19.15.

[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 1. z 1.I.1915 r.

[3]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki II/3. i IV/3. pułku z 1.I. 1915 r.

Patrol wywiadowczy, wysłany przez III batalion 2. pułku, przedziera się przez linię placówek rosyjskich pod Vizköz, gdzie zaszywa się w lasy, by móc łatwiej obserwować ruchy nieprzyjaciela oraz stanowiska jego artylerii i zorientować się dokładnie w terenie. Również w kierunku na Majdankę i Felsösebes ruszają na przedpole patrole legionowe z batalionów II/2. i IV/3. pułku. [1])

Rano o godzinie 9 kpt. Zaleski, dowódca IV batalionu, odbiera przysięgę od kompanii huculskiej. Kompanią dowodzi chor. dr. Klimecki. [2])

Odkomenderowany przez komendę Legionów do pracy werbunkowej na Huculszczyźnie por. Edward Szerauc przybywa wraz z chor. Kordzikiem i patrolem, złożonym z legionistów i Hucułów, przez Körösmezö do Worochty.

Położenie na Huculszczyźnie jest następujące: Tatarów w dolinie Prutu jest zajęty przez nieprzyjaciela, jak również i wieś Żabie. Placówki austriackie z batalionu etapowego osłaniają wokoło Worochtę w kierunku na Żabie i Tatarów. Patrole rosyjskie dochodzą z Żabia przez Ilcię do Ardżeluży. Por. Szerauc postanawia przejść z Worochty do Dolnej Ilci na północ od Żabia, stamtąd wysłać Hucułów, znowu poprzebieranych w swe stroje ludowe, do wsi i rozpocząć werbunek wśród miejscowej ludności. [3])

Rafajłowa.

Na froncie spokój. W szeregach IV batalionu 2. pułku, wyniszczonego przez walki i choroby oraz przez niedostateczne zaprowiantowanie i umundurowanie, jest tylko około 400 legionistów. Tylu zaledwie pozostało z tysiącznego batalionu, który wyruszył z Krakowa pod koniec września. Pozostali w szeregach legioniści są to żołnierze doświadczeni, wytrzymali i zahartowani w boju i trudzie wojennym. Lecz i oni zapadają często na choroby żołądkowe, a poza tym gnębią ich wszy, brak butów, porządnych mundurów i największa bolączka — złe zaprowiantowanie.

Ökörmezö, 2 stycznia 1915.

Na froncie spokój, jedynie artyleria z obu stron wykazuje silnie ożywioną działalność. Działa rosyjskie bombardują codziennie Ökörmezö, obrzucając wieś szrapnelami. Odpowiadają jej baterie austriackie, ostrze-

[1]) A. W. Akta Komendy Legionów za I.1915 r.
[2]) Tamże. Meldunek IV/3. pułku L. P. z I.1915 r.
[3]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

liwując stanowiska baterii nieprzyjacielskiej. W wyniku dzisiejszej walki artyleryjskiej Rosjanie tracą dwa rozbite działa w baterii, zajmującej stanowiska na południe od wsi Lednej. [1])

Na przedpolu patrole z obydwu batalionów prowadzą wywiady stanowisk i ruchów przeciwnika. Patrole stwierdzają, że nieprzyjaciel obsadza oddziałami Czoczorę (c. 882), dolinę Zabannei do c. 886 i wzgórze 1122 na wschód od Szarvashegy. Kompania z II batalionu 3. pułku, stojąca na Prislopie, melduje, że Rosjanie obsadzają Csuszkę, wystawiając koło cerkwi placówkę. Patrole austriackie cofają się pod naporem patroli nieprzyjacielskich, które ze wzgórz 821 i 692, schodzą do wsi Cserjes. [2])

Na odcinku IV batalionu 3. pułku pod Fenyves wychodzą na Felsösebes o godzinie 6.15 trzy patrole: jeden pod dowództwem chor. Romaniszyna w sile 50 legionistów z przydzielonym znakomitym patrolowcem plut. Antonim Lejczakiem oraz dwa mniejsze patrole z kompanii huculskiej z przydzielonym równie dobrym patrolowcem plut. Jackiem Błotnickim. Punkt zborny patroli wyznaczony został na górze Mencsil (c. 1346). Kompania huculska, wysunąwszy patrol przedni pod dowództwem plut. Jacka Błotnickiego w sile 6 legionistów, a następnie straż przednią w sile 14 legionistów, rusza doliną strumienia, wypływającego (na mapie z litery „H" napisu Hora) spod grzbietu górskiego Kamionka Hora. Stokami tej doliny dochodzi kompania ścieżką w dolinie Bisztry do młyna (c. 722). Przed c. 722 patrol i straż przednia zostają ostrzelane przez nieprzyjaciela i tracą czterech legionistów poległych. Kompania huculska z obawy zasadzki, nie podejmuje walki w nieznanym terenie, wycofuje się spod młyna na linię placówek i powraca do Fenyves. [3])

Wzmagające się śnieżyce i mróz utrudniają coraz więcej patrolowanie przedpola. [4])

Rafajłowa.

Spokój. Kompanie IV batalionu 2. pułku liczą przeciętnie po 100 legionistów. Dowódcy dokładają wszelkich starań, by pozostałym w szeregach żołnierzom ułatwić trudną i wyczerpującą służbę.

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki z 2.I godz. 19 oraz pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki.
[3]) Tamże. Meldunki IV/3. p. L. P. oraz kompanii huculskiej z 2.I.1915 r.
[4]) Tamże.

Polegli:

Błotnicki Jacek plutonowy, *Dresluk Jurko, Klenuj N., Syc Jan* z kompanii huculskiej pod Fenyves.

Ökörmezö, 3 stycznia 1915.

Na froncie 2. pułku i reszty grupy austriackiej płk. Burgassera panuje zupełny spokój. Szczyty i grzbiety gór, zasypane śniegiem, okrywa gęsty welon mgły, uniemożliwiając obserwację i jakiekolwiek działania.



Tabory legionowe w zawiei śnieżnej pod Ökörmezö.

Deszcz mży ze śniegiem, woda zalewa ziemianki zajęte przez legionistów, którzy w przemoczonych mundurach i bez bielizny marzną w mroźne noce i skarżą się, że ich zjedzą wszy. I batalion 2. pułku w odwodzie komendy Legionów stoi na odpoczynku w Also-Bistrze pod Vuckomezö. [1])

Uderzenie nieprzyjaciela nie ma widoków powodzenia z powodu silnych opadów śnieżnych w górach. Komenda Legionów zarządza jednak na wszelki wypadek podciągnięcie sił grupy Rokamezö (II batalion 3. pułku) i Bereznek (II batalion 32. p. p. austr.), z zadaniem powstrzy-

[1]) A. W. Teka Nr. 6 Komendy Leg. Pol. Meldunek Komendy Leg. Pol. z 3.I.1915 r. oraz pamiętnik leg. Sitki Józefa i sierż. leg. Dunina Bogdana.

mania Rosjan na północnych stokach Prislopu i Hrabu oraz wzajemnego wspierania się obu grup w razie uderzenia. [1])

Na prawym skrzydle odcinka legionowego kompania huculska pod dowództwem chor. dr. Klimeckiego w sile 92 legionistów, mimo śniegiem zawalonych ścieżek i dolin, rusza o godzinie 8 przez c. 875 na południe od Fenyves, następnie ścieżką przez c. 1059, grzbiet Kamionka Hora, Mencelik i Ozirnię w kierunku góry Mencsil. Nie mogąc z powodu głębokiego śniegu i zawieruchy śnieżnej dotrzeć do Ozirni (tryg. 1500), zawraca kompania huculska w dolinę Studenej i Talabor i późną nocą przybywa do Felsöszineveru. W ślad za kompanią huculską wychodzi patrol pod dowództwem chor. Romaniszyna, który ma uderzyć na placówki nieprzyjacielskie w dolinie Bisztry i rozbić je. W drodze powrotnej ma zabrać ciała poległych dnia 2 stycznia.

Według wiadomości patroli, przeciwnik wzmacnia swe oddziały w rejonie Beskid-Klausy, Swica-Klausy i Słoboda-Klausy.

Kompania jedenasta 2. pułku por. Tarkowskiego stoi obecnie w Jali, wysuwając pod Osmołodę silną placówkę, która codziennie stacza utarczki z podjazdami kozackimi. [2])

Batalion kpt. Fabrycego — stojący na przełęczy Prislop, na zachód od grupy płk. Burgassera, melduje, że na froncie spokój. Jedynie patrole donoszą o wzmocnieniu sił rosyjskich o dwa świeże bataliony. Nieprzyjaciel ma podobno zamiar uderzyć z Kispataku i Csuszki w kierunku Rokamezö.

Rafajłowa.

W „Rzeczypospolitej Rafajłowskiej" również panuje spokój. Na odcinku, ubezpieczonym przez IV batalion 2. pułku, posterunek alarmowy oraz placówka zostają przesunięte sprzed mostu na nowe stanowisko w kierunku Hłodyszcza. Dowódca grupy nakazuje zwiększyć obsadę oraz wzmocnić z lewej strony Rafajłowej technicznie stanowiska ubezpieczeń, które swym ogniem mają bronić mostu, w razie natarcia rosyjskiego. [3])

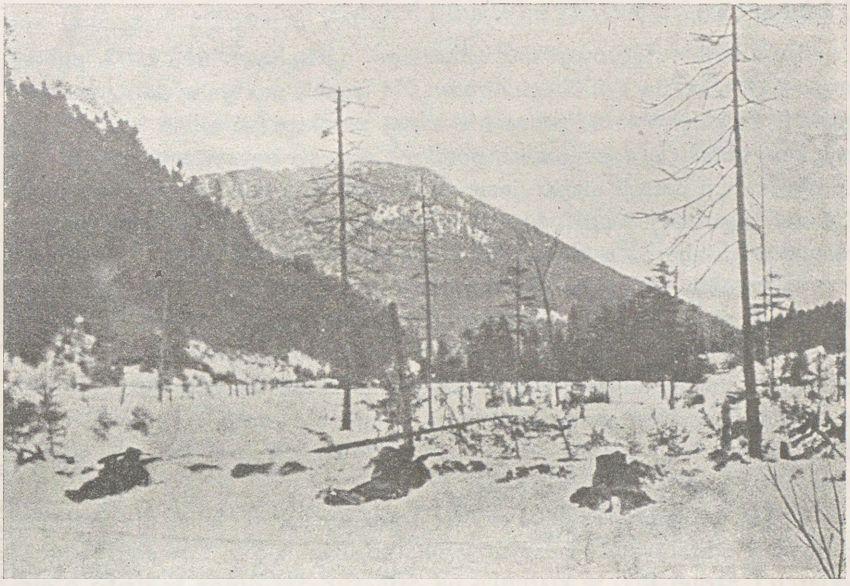
Ökörmezö, 4 stycznia 1915.

Na froncie — poza utarczkami patroli na przedpolu panuje zupełny spokój. Dziś od rana gór nie widać z powodu silnej zawiei śnieżnej.

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Rozkazy i meldunki z 3.I. Op. 10 i 11.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 3.I.
[3]) A. W. Akta 2. p. L. P. za I.1915 r. oraz pamiętnik sierż. leg. Machalskiego.

W dolinie Nagy-Ag pod Ökörmezö pada deszcz ze śniegiem. Stany bojowe oddziałów zmniejszają się gwałtownie z powodu ciężkich warunków atmosferycznych. Patrole wywiadowcze uwijają się jedynie na przedpolu grupy płk. Burgassera pod Szopko oraz Cserjes. W potyczkach patroli bierze udział artyleria obu stron, kierując ogień na Klivę oraz wzgórze 821. Na placówce IV batalionu pod Fenyves w czasie utarczki z patrolem nieprzyjacielskim jest ranny leg. Kraus z 13. kompanii.[1])



Stanowiska placówki pod Hłodyszczem.

Chor. dr. Klimecki wysyła z kompanii dwu legionistów Hucułów w przebraniu huculskim, którzy grzbietem Ozirnia przez c. 722 i Żytyszcze c. 923 docierają późnym wieczorem do Felsösebes i od miejscowej ludności dowiadują się, że Felsösebes jest obsadzone przez pięć sotni kozackich i baterię artylerii, zaś Majdanka jest zajęta przez dwa bataliony piechoty i cztery baterie. Wysłani później, również w przebraniu legioniści stwierdzają to samo.[2])

Późnym wieczorem odrzucają kompanie austriackie pod Szopko ogniem piechoty i artylerii uderzenie rosyjskie z góry Klivy i wzgórza

[1]) A. W. Teka Nr. 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 4.I.
[2]) T a m ż e. Meldunek chor. dr. Klimeckiego z 6.I.

821. Podobnie zostają udaremnione próby natarcia Rosjan pod górą Stouba [1]). (Szkic Nr. 52)

Rafajłowa.

Zawierucha śnieżna ogarnia również i odcinek frontu pod Rafajłową, którą ubezpiecza IV batalion 2. pułku kpt. Roji.

Ökörmezö, 5 stycznia 1915.

Stan bojowy grupy płk. Zielińskiego (bataliony II i III/2. pułku) wynosi 18 oficerów i 502 legionistów. Na froncie panuje w dalszym ciągu spokój. Patrole wywiadowcze nie mogą przekroczyć silnie wezbranych potoków górskich, a zwłaszcza potoku Cserjes i ograniczają się jedynie do obserwacji patroli nieprzyjacielskich. Artyleria austriacka, mimo utrudnionej obserwacji z powodu niskiego pułapu chmur, ostrzeliwuje patrole rosyjskie na zboczach góry Klivy i wzgórza 821.

II batalion 3. pułku jest bez lekarza, gdyż podpor. dr. Sternberg, chory na zapalenie płuc, został odwieziony do szpitala.

Patrole z IV batalionu 3. pułku, stojącego pod Tocską—Fenyves, meldują o ruchu oddziałów nieprzyjacielskich na wschód od Ökörmezö w dolinie Łomnicy spod Osmołody, skąd cofa się 11. kompania por. Tarkowskiego do Nemet-Mokrej. W Nemet-Mokrej stoi również 2. kompania 3. pułku podpor. Zabdyra.

Jedna kolumna rosyjska w sile sotni kozackiej, kompanii piechoty z dwoma karabinami maszynowymi posuwa się z Osmołody przez Wierch Czarnej Riki w kierunku na Szinever, zaś druga kolumna o nieznanej sile również z Osmołody w kierunku na Nemet-Mokrą i Königsfeld na tyły grupy w Rafajłowej. [2])

Stanowiska pod Wierchem Czarnej Riki obsadza część kompanii huculskiej.

Patrole IV batalionu 3. pułku biorą w utarczce z patrolem nieprzyjacielskim do niewoli 3 żołnierzy z 310. p. p., którzy zeznają, że rosyjskie oddziały w Kispataku, Csuszce i Bükköskö otrzymały uzupełnienie. Do 310. p. p. przybyły kompanie marszowe w sile około 400 bagnetów. Reszta 78. dywizji piechoty rosyjskiej, w skład której wchodzi 310. p. p., ma stać między Iszką a Volocsem. [3])

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki.
[2]) A. W. Akta 2. p. L. P. za I.1915 r. oraz teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki za 5.I.1915 r.
[3]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki.

Silna śnieżyca i wichura na lewym skrzydle pod Prislopem utrudniają wszelką akcję wywiadowczą. [1])

Na skutek meldunków Huculów rusza chor. dr. Klimecki z kompanią z Felsöszineveru grzbietem Ozirnia na c. 1208, a następnie w dół między Żytyszczem a młynem (c. 722). Skonstatowawszy, że droga z Żytyszcza do doliny Bisztrej obok c. 722 jest słabo patrolowana, cofa się w las koło c. 722 i stąd wysyła trzy patrole. Jeden idzie na c. 722 do młyna, drugi na grzbiet góry Mlaki, trzeci na Żytyszcze lasami do doliny Lopusznej i Toronyi. Patrole stwierdzają, że nieprzyjaciel obsadza górę Mlakę i Jagdhaus pod Mlaką oraz patroluje Żytyszcze. Placówki rosyjskie znajdują się w pierwszych domach w dolinie Lopusznej oraz na górze pod wsią Leveles. Silny podjazd kozacki znajduje się w dolinie Lopusznej. Po powrocie wszystkich patroli kompania huculska wraca do Felsöszineveru. [2])

Komenda Legionów udziela pochwały, za dzielne i odważne zachowanie się w bojach pod Csuszką dnia 22 grudnia 1914 r., następującym legionistom 2. pułku: plut. Cirynowi Wacławowi, kapralowi Urbańskiemu Marianowi, st. leg. Grabowskiemu Franciszkowi, leg. Skobyłce Janowi, Grulakowi Janowi, Pustelniakowi Stanisławowi, Rączemu Marcinowi, Opalińskiemu Józefowi, Czuberdle Józefowi. [3])

R a f a j ł o w a.

W grupie Rafajłowa panuje zupełny spokój. Droga z Nemet-Mokrej do Osmołody jest pilnowana przez 11. kompanię por. Tarkowskiego w Klausurze Mokrance, zaś IV batalion 2. pułku ubezpiecza Rafajłowę w dolinie Bystrzycy od strony Zielonej.

Ö k ö r m e z ö, 6 s t y c z n i a 1 9 1 5.

Na odcinku cisza. Deszcz ze śniegiem w dalszym ciągu pada. W górach śnieżyca. Wszystkie szczyty są grubo pokryte śniegiem.

Padające od paru dni deszcze niszczą okopy oraz ziemianki; dowódcy skarżą się, że oddziały bardzo dużo cierpią, i meldują o zmniejszaniu się stanów bojowych.

Płk. Zieliński, jak świadczy o tym list do jednego z dowódców batalionów, robi co może, by zaradzić złemu:

„Smutne stosunki, panujące w oddziałach, znajdujących się na pozycjach, są mi dobrze znane. Przedstawiałem to także komendzie bry-

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki z 5.I.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki kompanii huculskiej.
[3]) T a m ż e. Teka Nr. 36 Kmdy Legionów. Rozkaz Nr. 78 z 5.I.1915 r.

gady (płk. Burgassera) i komendzie Legionów, jadnak warunki taktyczne wymagają stałego wytrwania w okopach. Ścieżkę urządza się na nowo. Panowie mogliby przy pomocy improwizacji ułatwić nam zadanie, tylko coś wymyśleć, a środki na to się znajdą. Schrony przeciw niepogodzie, urządzenie dające schronienie, o ile nie zostały jeszcze mimo rozkazu urządzone, mają być wzniesione natychmiast. W ogóle by utrzymać dobre imię Legionów, należy podnieść ducha podległych oddziałów, do czego wystarczy żart i dobra wola. Pospolitacy wykazują znużenie. Z pozdrowieniem Zieliński kolega." [1])

W związku z meldunkami grupy w Tocsce, dowodzonej przez rtm. Wąsowicza, o groźbie natarcia nieprzyjaciela na m. Tocskę od strony Wierchu Czarnej Riki, w obsadzie dotychczasowej odcinka legionowego następują pewne zmiany i przesunięcia.

IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego, stojący pod Fenyves na prawym skrzydle odcinka, wchodzi w skład grupy płk. Zielińskiego. Batalion ma utrzymywać stałą łączność z grupą Tocski, którą ma wesprzeć w razie natarcia nieprzyjaciela, ruszając do tej miejscowości i pozostawiając niezbędne siły do utrzymania stanowisk pod Fenyves.

Grupa płk. Zielińskiego obejmuje odcinek od Nagy-Ag po Fenyves i Tocskę. Celem zmiany batalionów II i III/2. pułku w pierwszej linii, ściąga płk. Zieliński z Also-Bisztry I batalion 2. pułku, z Vuckomezö oddział karabinów maszynowych Nr. 2 oraz IV batalion 3. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych Nr. 1 z Fenyves i obsadza odcinek na prawo od Nagy-Ag po Nesterov. W Fenyves pozostaje silny oddział (około jednej kompanii). Ponadto jedna kompania obsadza Odnożansky Vrch, zaś do Tocski odchodzi jedna kompania z IV batalionu 3. pułku. Ubezpieczenia pozostają na dotychczasowych stanowiskach.

Oddziały austriackie z grupy płk. Burgassera wzmacniają stanowiska na lewym skrzydle na zachód od Szopko jednym batalionem i baterią górską z odwodu w Ökörmezö.

Dalej na zachód — grupa Stouba i II batalion 3. pułku na Prislopie — zatrzymują dotychczasowe zadanie obrony północnych stoków gór Stouba—Prsilop—Hrab, współdziałając z sąsiednimi odcinkami i działając wzajemnie na flanki w razie natarcia nieprzyjaciela.

Najdalej na zachód wysunięty austriacki batalion 32. pułku piechoty ma zadanie bronić przejść z Kispataku i Bükköskö na Bereznek i utrzymywać łączność z II batalionem 3. pułku na Prislopie oraz z grupą gen. Hoffmana pod Vlkim Vrchem.

---

[1]) Pamiętnik por. Więckowskiego Mieczysława. (List płk. Zielińskiego do kpt. Launhardta).

W związku z rozkazami komendy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, grupa gen. Hoffmana wstrzymuje ofensywę i przechodzi do obrony, podobnie jak i grupa gen. Durskiego pod Ökörmezö.

Nieprzyjaciel zajmuje stanowiska w Kelecseny, Csuszce i Kispataku, gdzie stoją oddziały kawalerii kozackiej. Stanowiska między Csuszką i Kispatakiem zajmuje 310. pułk piechoty rosyjskiej.



Juki karabinów maszynowych.

Wszystkie oddziały meldują, że ruch patroli w górach jest uniemożliwiony z powodu silnych opadów śnieżnych. Śnieg zalega ziemię warstwą grubości półtora metra. [1])

Przed świtem przybywa do Felsösziweneru kompania huculska chor. dr. Klimeckiego z głębokiego wywiadu na tyły nieprzyjaciela pod Felsösebesem i Toronyą. Kompania zatrzymuje się na dłuższy odpoczynek w Felsöszineverze, skąd ma zamiar maszerować do Fenyves drogą okrężną przez Szinever, z powodu głębokich zasp śnieżnych w górach. [2])

Bataliony II i III/2. pułku zajmują ten sam odcinek na górze Nesterov. Zmieniają się jedynie w pierwszej linii kompanie, które przechodzą do odwodu na odpoczynek w Ökörmezö.

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki i rozkazy z 6.I.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki z 7.I.

Kompania 9. ppor. Łukoskiego wykazuje w stanie bojowym dnia dzisiejszego 3 oficerów i 113 legionistów.

Płk. Zieliński obejmuje dowództwo nad odcinkiem Nagy-Ag—Nesterov—Fenyves—Tocska, który obsadzają oddziały legionowe: bataliony II i III/2. pułku oraz IV/3. pułku kpt. Zaleskiego i 2. szwadron.

Na zachód od odcinka Ökörmezö 55. dywizja piechoty austriackiej gen. Hoffmana cofa się pod naciskiem nieprzyjaciela w dolinie rzeki Latorczy.

Bataliony otrzymują dla żołnierzy kożuchy i kominiarki.

Rafajłowa.

IV batalion 2. pułku pełni normalną służbę ubezpieczeń. Na froncie panuje zupełny spokój.

Według meldunków patroli wywiadowczych 11. kompanii 2. pułku por. Tarkowskiego, stojącej w Nemet-Mokrej i Klausurze Mokrance, nieprzyjacielskie oddziały cofają się do Osmołody, z powodu głębokich zasp śnieżnych na głównym grzbiecie Karpat. [1])

Ökörmezö, 7 stycznia 1915.

Na odcinku batalionów II i III/2. pułku na górze Nesterov panuje zupełny spokój. Pada deszcz ze śniegiem.

Patrole 7. kompanii, które wracają o godzinie 18 z przedpola, meldują dokładnie, gdzie są stanowiska baterii nieprzyjacielskiej. Z ostrzeliwaniem artyleria austriacka na razie wstrzymuje się, aż przeminą śnieżyce i mgły, które utrudniają obserwację i rozpoznanie. Patrol przyprowadza 4 jeńców, w tym 2 podoficerów z 310. p. p., wziętych do niewoli przy ujściu potoku Cserjes do Nagy-Ag. 310. p. p. obsadza Klivę.

II batalion 3. pułku melduje z Prislopu, że na całym odcinku panuje spokój. Śnieg, który pada od wieczora poprzedniego dnia, utrudnia coraz bardziej posuwanie się patroli wywiadowczych i utrzymywanie łączności z sąsiednimi grupami. [2])

O godzinie 13 do Ökörmezö przybywa I batalion 2. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych pod dowództwem chor. Siczka. Batalion staje na razie w odwodzie odcinka płk. Zielińskiego. Nieco później przybywa część IV batalionu 3. pułku pod dowództwem kpt. Zaleskiego. Obydwa bataliony zmieniają kompanie II i III batalionu 2. pułku na górze Nesterov oraz w dolinie Nagy-Ag. Bataliony II i III/2. pułku po-

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki z 7.I.
[2]) Tamże. Meldunki z 8.I.

zmianie odchodzą na kwatery do południowo-zachodniej części Ökörmezö. [1])

Rafajłowa.

Na froncie „Rzeczypospolitej Rafajłowskiej" panuje wciąż spokój. Trwająca od kilku dni śnieżyca zawaliła głębokim śniegiem wszystkie drogi i przejścia.



Ranni odjeżdżają z Rafajłowej do szpitala.

Ökörmezö, 8 stycznia 1915.

Na odcinku cisza, jedynie na przedpolu w dolinie potoku Hradobec i na stokach góry Torsoli ścierają się patrole legionowe z rosyjskimi. Artyleria z obu stron milczy.

W górach panuje od kilku dni tak silna śnieżyca, że wszystkie szczyty i grzbiety są zasypane śniegiem na 2 metry głębokim. W dolinach jest cieplej i pada deszcz ze śniegiem. II batalion 3. pułku melduje, że śnieg na Prislopie sięga legionistom powyżej ramion.

---

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. Ponadto pamiętnik sierż. leg. Dunina Bogdana i pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

Położenie ogólne jest bez zmiany. Nieprzyjaciel w sile dwu batalionów 310. p. p. zajmuje stanowiska pod Fenyves—Szarvashegy oraz na górze Klivie naprzeciw grupy płk. Zielińskiego oraz austriackiej grupy płk. Burgassera.

Naprzeciw grupy Stouba, II batalionu 3. pułku na Prislopie i II batalionu 32. pułku piechoty austriackiej na górze Hrab stoją trzy bataliony z 309. pułku wraz z karabinami maszynowymi i baterią dział polowych — w umocnionych stanowiskach pod Kispatakiem, Bükköskö oraz Csuszką. Wszelkie działania z obu stron uniemożliwia głęboki śnieg. Oddziały grupy gen. Durskiego wystawiają jedynie silne ubezpieczenia, wysyłając patrole wywiadowcze i łącznikowe. Większość sił stoi w odwodzie. I tak: II batalion 3. pułku stoi w Rokamezö, wysuwając ubezpieczenia na Prislop, zaś II batalion 32. pułku piechoty austriackiej stoi w Bereznek, ubezpieczając na górze Hrab i patrolując na Kruhle. [1])

Patrole z II batalionu 3. pułku dochodzą z trudem do Csuszki pod stanowiska rosyjskie, stwierdzając, że położenie u nieprzyjaciela jest bez zmiany. [2])

Wieczorem przychodzi z komendy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina rozkaz, nakazujący zluzowanie i odejście oddziałów legionowych spod Ökörmezö na inny odcinek. Oddziały legionowe, w miarę luzowania przez oddziały pospolitego ruszenia austriackiego, mają odjeżdżać do Husztu. [3])

R a f a j ł o w a.

Na odcinku grupy „Rafajłowa" położenie jest bez zmiany.

Ö k ö r m e z ö, 9 s t y c z n i a 1 9 1 5.

Oddziały legionowe przygotowują się do odjazdu spod Ökörmezö. Na odcinku panuje spokój. Deszcz ze śniegiem dokucza jak dni poprzednich. Gen. Durski zdaje komendę odcinka pod Ökörmezö płk. Burgasserowi. Cały odcinek, na którym pełnią służbę bataliony legionowe, obejmuje austriacka XII brygada [4]). (Szkic Nr. 53)

Posuwanie się patroli wywiadowczych i obserwację przedpola utrudnia śnieg oraz bardzo gęsta mgła. Pomimo to pod Cserjes oraz pod

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki z 8.I.
[2]) T a m ż e.
[3]) A. W. Akta Komendy Legionów za styczeń 1915 r.
[4]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Op. 46 z 9.I.1915 r.

Csuszką ścierają się patrole legionowe oraz austriackie z nieprzyjacielskimi. [1])

Grupa płk. Zielińskiego oczekuje przybycia oddziałów austriackich, które mają zmienić bataliony I/2. i IV/3. pułku na stanowiskach na górze Nesterov.

Oddziały austriackie, które mają zluzować kompanie 2. pułku, składają się z kompanii marszowych 14. i 21. pułku piechoty austriackiej pod dowództwem mjr. Hoeninga i mają przybyć do Ökörmezö wozami w ciągu 10 stycznia. [2])

Przychodzi następujący rozkaz komendy Legionów:

1) Legiony zostaną w najbliższych dniach przerzucone na inny teren operacyjny.

2) Zmiana przez oddziały austriackie nastąpi:

a) dla II batalionu 3. pułku w Rokamezö—Prislop w ciągu 11 stycznia;

b) dla grupy Tocski (2. i 3. szwadron) w ciągu 11 stycznia;

c) dla batalionów II i III/2. pułku w Ökörmezö w ciągu 11 stycznia;

d) dla batalionów I/2. i IV/3. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych na górze Nesterov w ciągu 12 stycznia.

3) Według rozkazu komendy armii zluzowane oddziały legionowe odjadą do stacji zawagonowania wozami, którymi przybędą luzujące je oddziały pospolitego ruszenia austriackiego. Wagonowanie odbędzie się:

a) w Kusniczy dnia 13 stycznia II batalion 3. pułku załaduje się na kolej wąskotorową do Nagy-Szöllös, skąd 14 stycznia odjedzie normalnotorową koleją w kierunku Maramaros-Sziget;

b) w Huszt 12 stycznia komenda Legionów, 12 stycznia wieczorem — szpital polowy, oddział telefoniczny, kartograficzny i żandarmerii polowej; 13 stycznia wagonuje 3. szwadron, tegoż dnia bataliony II i III/2. pułku; 14 stycznia wagonuje I batalion 2. pułku z oddz. kar. maszyn. i kolumną amunicyjną; na następny transport ładuje się IV batalion 3. pułku z oddz. karabinów maszynowych i kompanią huculską;

---

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunki z 9.I.
[2]) Tamże. Meldunki i rozkazy z 9.I.

c) w Bustyahazie 13 stycznia ładuje się 2. szwadron, 3. bateria i kompania narciarska, zaś 16 stycznia tabory por. Czaczki-Rucińskiego, szpital polowy oraz personel etapowy z Kövesliget.

4) Cały personel legionowy, pełniący służbę na liniach etapowych Tocska—Kövesliget, Ökörmezö—Huszt i Rokamezö—Nagy-Szöllös, ma być zwinięty i zabrany.

5) Zawagonowanie w Huszt prowadzi chor. Zawadzki, w Nagy-Szöllös — kpt. Fabrycy, w Bustyahazie — ppor. Kotliński; w celu zapewnienia sobie dostatecznej ilości wagonów, poda każdy oddział chor. Zawadzkiemu w Huszt dokładny stan oficerów, legionistów, koni i wozów.

6) Każdy transport ma wziąć ze sobą na stacji zawagonowania (Nagy-Szöllös, Huszt, Bustyahaza) chleb na 4 dni, 4 normalne porcje i 2 rezerwowe, tyleż owsa, siana zaś na 2 dni. O ile oddziały przywiozą ze sobą żywność, to z magazynów żądać tylko różnicy, brakującej do podanej normy zaprowiantowania. Mięso brać ze sobą na 2 dni. Oddziały, wagonujące w Nagy-Szöllös i Bustyahazie, mają zażądać wysłania potrzebnej żywności do tych stacji z urzędu prowiantowego w Huszt.

7) Wszelkie, znajdujące się przy oddziałach, zapasy broni i amunicji, umundurowania i rynsztunku zabierają oddziały ze sobą. [1])

Również tego dnia podaje komenda Legionów rejony, jakie mają zająć oddziały po wywagonowaniu.

Ugrupowanie oddziałów legionowych ma być następujące:

„...w Felsövisö staje komenda Legionów, bataliony II i IV/3. pułku, oddział karabinów maszynowych Nr. 1 i 3 bateria;

w Alsovisö — 2. szwadron;

w Ruszpolyanie i Ruszkirvie — dowództwo 2. pułku, bataliony I i II/2. pułku, oddział karabinów maszynowych Nr. 2, 2. bateria i kompania narciarska;

w Ruszkowej — batalion III/2. pułku i 3. szwadron;

w Leordinie — kolumna szańcowa i szpital polowy".

Komenda Legionów nakazuje płk. Zielińskiemu, kpt. Hofbauerowi, 2. szwadronowi, 3. baterii, batalionom II i IV/3. pułku przysłać łączników po odprawę do Felsovisö 16 stycznia na godzinę 16. [2])

W tym czasie na odległej Huculszczyźnie akcja werbunkowa, wszczęta przy pomocy Hucułów-legionistów przez por. Szerauca, natrafia na coraz większe trudności, częściowo tylko przewidywane. Dzię-

[1]) A. W. Akta Komendy Legionów, teka 56. Op. 39 z 9.I.1915 r. godz. 10.10.
[2]) T a m ż e. Op. 45.

ki prądom moskalofilskim, nurtującym na Huculszczyźnie, oddziały rosyjskie rychło dowiadują się o werbunku do Legionów wśród Hucułów

Praca por. Szerauca w Ilci Górnej, a następnie Ilci Dolnej musi ulec likwidacji. Natarczywość patroli rosyjskich staje się coraz silniejsza i tylko dzięki pomocy miejscowych Hucułów udaje się por. Szeraucowi wraz z patrolem werbunkowym wymknąć z zastawionej przez nieprzyjaciela pułapki. Por. Szerauc wraz z patrolem werbunkowym opuszcza Dolną Ilcię i odchodzi w góry na połoniny, gdzie zatrzymuje się w kolibach. Oddziały rosyjskie nie dają jednak za wygraną i rozpoczynają regularne patrolowanie wszystkich połonin, by uniemożliwić por. Szeraucowi i jego oddziałowi pobyt w górach i prowadzenie dalszej akcji werbunkowej na Huculszczyźnie. [1])



Ökörmezö. Mogiły poległych legionistów.

Rafajłowa.

Na odcinku panuje spokój.

Na zachód od Rogodzów i Holzschlaghausu stojąca w Nemet-Mokrej 11. kompania z 2. pułku por. Tarkowskiego przesuwa się do Klausury Bertianki i Płajskiej, gdzie pełni służbę ubezpieczeń.

---

[1]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr. 1).

Obsada personalna 2. pułku w czasie od 9.XII.1914 do 8.I.1915.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt.
adiutant	kpt. Łuczyński Jan
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	por. Słuszkiewicz Jan
oficer prow. i rach.	ppor. Nemczynowski Jan

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
chor. Rola-Janicki Kazimierz
ppor. Góra-Janka Jan

2. kompania

dowódca ppor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Mężyński Włodzimierz
„ Partyka Kazimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Kmiotek-Mozdyniewicz Miecz.
sierż. Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca por. Trojanowski-Szaleniec J.
kpt. Launhardt Alfred
adiutant ppor. Więckowski Mieczysław
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca chor. Rosiński Kazimierz
chor. Karliński W.
„ Minkowski Anatol
„ Tyszkiewicz Jan
sierż. Rostocki Antoni

6. kompania

dowódca ppor. Kaufer Jan
chor. Stecki Tadeusz
„ Gacek Feliks

7. kompania

dowódca ppor. Maćkowski Zdzisław
chor. Bardel Maciej
sierżant Stawarz Stanisław

8. kompania

dowódca ppor. Strzelczyk-Wysocki Syl.
chor. Pyszko Jan
„ Parafiński Tadeusz.

III batalion

dowódca kpt. Hofbauer-Roklan Zygm.
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz por. dr. Woyczyński Marian

9. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kazimierz
ppor. Czapliński Emil
chor. Czarny-Liziński Stanisław

10. kompania

dowódca ppor. Dudziński-Janowski Jan
ppor. Czapliński Władysław
chor. Korzeniowski Romuald
„ Dańkowski-Olbromski Jan

11. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

12. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
„ Grabowski-Wallenrod Franciszek

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant por. dr. Zarzycki-Ferdynand
chor. Tałasiewicz Władysław
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Kochanowski Henryk
od 24.XII ppor. Rutkowski Mieczysław
ppor. Tęcza-Kondycki Władysław
chor. Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef

14. kompania

dowódca ppor. Krawczyk St. do 16.XII.
ppor. Tęcza-Kondycki Wład.
ppor. Pieracki Bronisław
ppor. Rutkowski Mieczysław
chor. Motyczko Karol
„ Myczkowski Witold
sierżant Biestek Stefan

15. kompania

dowódca por. Krzaczyński Stanisław
sierżant Kołodziejski Wojciech
chor. Raganowicz Marian
plut. Łańcucki Seweryn
„ Sudoł Franciszek

16. kompania

dowódca ppor. Węglowski Florian
ppor. Smolarski Władysław
chor. Mazurkiewicz Tomasz.
sierżant Włodek Jan
„ Bogacz Andrzej

IX
BOJE O KIRLIBABĘ I RAFAJŁOWĘ

IX

BOJE O KIRLIBABĘ I RAFAJŁOWĘ

U schyłku pierwszego roku wojny.

Obie strony walczące traciły nadzieję na ukończenie wojny przed świętami Bożego Narodzenia. Działania wojenne pochłaniały coraz więcej ofiar w materiale ludzkim oraz w uzbrojeniu i amunicji. Na dłuższą wojnę i związane z tym wyczerpanie elementu ludzkiego i sprzętu wojennego żadna ze stron nie była przygotowana i troską poważną naczelnych dowództw stało się uzupełnienie strat w szeregach wojsk walczących, szkolenie dalsze rezerw oraz uzupełnianie materiału wojennego, szczególnie karabinów, karabinów maszynowych, artylerii rozmaitego kalibru oraz amunicji. Obydwie strony doskonale zdawały sobie sprawę, że w krwawych zmaganiach narodów decydującą rolę odgrywa czas, w którym jedna ze stron ulegnie wyczerpaniu i zdemoralizowaniu. Obydwie strony dążyły do zwiększenia liczby swych zwolenników oraz wyraźnego opowiedzenia się państw neutralnych. Po stronie mocarstw centralnych stanęła Turcja; Bułgaria była nadal neutralną pod wrażeniem klęski, poniesionej przez wojska austriackie w Serbii. Na zachodzie, po bitwie nad Marną i wyścigu do morza, wojna przyjęła charakter stały, pozycyjny. Państwa centralne traciły nadzieję pozbycia się niewygodnej dla nich wojny na dwu frontach, wobec zatrzymania się wojny ruchomej w sil nie odrutowanych i umocnionych okopach. Koalicja dążyła teraz wszelkimi środkami do zablokowania państw centralnych, aby utrudnić dowóz nie tylko środków żywności, lecz i surowców, potrzebnych do wytwarzania materiałów wojennych, których brak zaczęły odczuwać Niemcy i Austria. Wojna gospodarcza, prowadzona wszelkimi środkami, doprowadziła wreszcie pod koniec 1914 roku do izolacji państw sprzymierzonych. Państwa centralne, nie uzyskawszy rozstrzygnięcia decydującego na froncie zachodnim, nie mogły go też zdobyć i na froncie wschodnim. Mimo powstrzymania przeważających armii rosyjskich przez armie austro-niemieckie w bitwach pod Łodzią i Łowiczem oraz Limanową i La-

panowem, również i na tym froncie wojna stopniowo przyjmowała ten sam — jak i na zachodzie — charakter walk pozycyjnych.

Rok 1914 zamykał dla armii austriackiej okres ciężkich doświadczeń i klęsk w ciągu zaledwie pięciomiesięcznej kampanii wojennej. Straty moralne i materialne były bardzo poważne i wpływały ujemnie na sprawność zaopatrzenia zarówno w żywność, jak uzbrojenie i amunicję oraz uzupełnienie rezerwami oddziałów na całym froncie, niezależnie od podziału frontu na odcinki ważniejsze i mniej ważne oraz trudności komunikacyjne. Do upośledzonych pod tym względem odcinków frontu austriackiego należał front gen. Pflanzer-Baltina, na którym walczyły oddziały legionowe. Linie etapowe, wiodące na odcinki legionowe, należały bodaj do słabiej zorganizowanych i posiadały najgorszą komunikację. Drogami wiodącymi na front legionowy z trudnością dowożona była żywność i amunicja. Można powiedzieć, że w porównaniu z armią gen. Pflanzer-Baltina, armie stojące w zachodniej Galicji były świetnie zaopatrywane.

Osiągnięte przez austriacką armię w bitwie pod Limanową i Łapanowem powodzenie zmusiło dwie armie rosyjskie (3. i 8.) do odwrotu na wschód. W pościg za cofającymi się oddziałami rosyjskimi ruszyła austriacka armia gen. Boroevića. Jednak doskonale zorganizowany odwrót Rosjan uniemożliwił Austriakom osiągnięcie pełnego powodzenia.

Naczelne dowództwo rosyjskie, celem uzyskania odpowiednich odwodów, postanowiło skrócić front i cofnąć go w pobliże Warszawy na linię Bzury—Rawki, na południu na linię Tomaszów—Chęciny—rz. Nida. Z frontu 9. armii pod Warszawą odeszły dwie dywizje piechoty na pomoc 3. armii rosyjskiej, która otrzymała rozkaz cofnięcia się na linię Dunajca i Białej. 8. armia rosyjska miała zadanie przeszkodzić uderzeniu 3. armii austriackiej na linię kolejową Tarnów—Jarosław. Lewe skrzydło 8. armii osłaniała, oblegająca Przemyśl, 11. armia — w rejonie Sanok—Lisko.

Rozpoczęty więc przez 3., a następnie 4. armię austriacką pościg spotkał wkrótce, na linii Dunajca i Białej oraz w okolicy Jasła i Biecza, wzrastający opór wojsk rosyjskich, który udaremnił wszelkie wysiłki, zmierzające do osiągnięcia linii kolejowej Tarnów—Rzeszów. Armie austriackie nie mogły wykonać planów swego naczelnego dowództwa, nie były w stanie wykorzystać zwycięstwa pod Limanową i Łapanowem ani zadać decydującej klęski armiom rosyjskim. 3. armia austriacka gen. Boroevića, która miała powierzone zadanie działania na skrzydle armii rosyjskich łącznie ze współdziałaniem załogi twierdzy przemyskiej, nie mogła uzyskać powodzenia z powodu swego niskiego stanu liczeb-

nego i niedostatecznego uzbrojenia. Dnia 17 grudnia rosyjskie oddziały stały na wyznaczonej przez „Stawkę" nowej linii obronnej i na całym froncie wschodnim działania wojenne przyjęły charakter walk okopowych. Jedynie na południe od Wisły na froncie 3. armii austriackiej, trwały jeszcze walki ruchome po nadejściu posiłków. Wkrótce jednak działania Austriaków ustały. Między 21 a 24 grudnia, w czasie przegrupowania 3. armii austriackiej, Rosjanie ruszyli na południe od Tarnowa do przeciwnatarcia i odrzucili dywizje austriackie pod Duklą.

Zarówno naczelne dowództwo austriackie, jak i dowództwo niemieckie traciło nadzieję przeprowadzenia decydującej bitwy na zachód od Wisły i Sanu, widząc, że nieprzyjaciel zdążył się już otrząsnąć po klęskach pod Łodzią i Łapanowem. Niepowodzenia na linii Krosno—Mezölaborcz, na prawym skrzydle 3. armii, nie dały się zażegnać, mimo posiłków, przybywających z 4. armii. Po walkach między 28 a 31 grudnia rosyjska 8. armia zdobyła przełęcz Dukielską.

W tym okresie starała się wspomóc 3. armię sąsiednia grupa gen. Pflanzer-Baltina. Oddziały austriackie na lewym skrzydle tej grupy rozpoczęły natarcie i po pięciodniowych walkach zdobyły przełęcz Użocką. Grupa gen. Hoffmana i gen. Durskiego uderzyły w kierunku na przełęcz Vereczke, przerywając po kilku dniach walkę z powodu wyczerpania odwodów. Stanowiska pod Almamezö, Vezerszallas i Ökörmezö, mimo silnych ataków nieprzyjaciela, pozostały w rękach grupy gen. Hoffmana i gen. Durskiego.

Powodzenie na froncie grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina nie wpłynęło jednak na polepszenie położenia 3. armii, pomimo przybycia posiłków. Przeważające siły rosyjskie odrzuciły pod Gorlicami dywizje austriackie. Wobec takiego stanu rzeczy, dowódca 3. armii postanowił zaniechać ofensywy, utrzymać się bezwzględnie w rejonie Gorlic, gdzie lewe skrzydło jego oddziałów nawiązało z prawym 4. armii ścisłą łączność, zaś resztę korpusów cofnął na linię głównego grzbietu Karpat. W tym momencie jednak siły ofensywne wojsk rosyjskich były już na wyczerpaniu.

Naczelne dowództwo austriackie nakazało 3. armii, po nadejściu posiłków, podjęcie prawym skrzydłem ofensywy w kierunku północnym na Rymanów. Lecz warunki dla tej ofensywy nie były sprzyjające. Dowódca 3. armii austriackiej, wobec silnej przewagi nieprzyjaciela, cofnął swe oddziały na główny grzbiet Karpat, z zadaniem obrony linii przełęczy Dukielskiej—Łupkowskiej. Po tych ostatnich zmaganiach w Karpatach oraz nad Nidą i pod Tomaszowem, na froncie nastąpił okres ciszy, bez poważniejszych walk i bojów.

Pomimo bardzo wielkich strat, ustalenia linii frontu oraz przekształcenia walk ruchomych w wojnę pozycyjną, sztab generalny austriacki zamierzał przystąpić 5 stycznia do ofensywy na froncie 3. armii. Austriacy byli przekonani, że rozstrzygnięcie musi nastąpić na wschodnim froncie, a nie na zachodnim, na którym niemiecka armia, po bitwie nad Marną, przeszła do obrony.

Austriacki sztab generalny układał plan zastąpienia armii gen. Böhm-Ermollego pod Częstochową przez wojska niemieckie i przetransportowania jej na front karpacki pod Mezölaborcz i Bartfeld. W przeciwstawieniu do tego planu, niemieckie dowództwo proponowało uderzyć 9. armią niemiecką i 2. austriacką i odrzucić Rosjan poza linię Wisły i Sanu.

Po omówieniu ogólnej sytuacji przez szefów sztabu niemieckiego i austriackiego dnia 1 stycznia 1915 r. w Berlinie, Niemcy przystąpiły do utworzenia nowego niemieckiego korpusu, który miał przeprowadzić uderzenie w rejonie Pilicy. Sprawa ofensywy z Karpat nie była na razie rozstrzygniętą, ze względu na sprzeciw szefa sztabu niemieckiego, który podkreślał trudne warunki bojów w Karpatach oraz wyjątkowo dogodne położenie linii komunikacyjnych na tyłach Rosjan, mogących łatwo przerzucać odwody.

W międzyczasie stanowisko państw neutralnych, Rumunii i Włoch było coraz bardziej niewyraźne. Austriacki minister spraw zagranicznych podkreślał, że odwrót w Serbii wpłynął na pogorszenie sytuacji. Ten stan rzeczy przyśpieszył decyzję sztabu austriackiego, który rozpoczął przygotowanie do ofensywy z Karpat, by po pierwsze przyjść z odsieczą twierdzy przemyskiej, a następnie odsunąć groźbę inwazji rosyjskiej na Węgry. Dowództwo niemieckie frontu wschodniego podzielało zdanie austriackiego szefa sztabu i proponowało wsparcie ofensywy w Karpatach uderzeniem z Prus Wschodnich na północnym skrzydle. Na front karpacki miały przejść 2 i pół dywizje piechoty niemieckiej oraz 1 dywizja kawalerii.

Szef sztabu niemieckiego zwracał uwagę na większą wagę rozstrzygnięcia walk na froncie serbskim. Skierowane tam dywizje niemieckie przyspieszyłyby upadek Serbii, który wpłynąłby na zwrot polityki Bułgarii i przystąpienie jej do wojny po stronie austro-niemieckiej oraz ułatwiłby połączenie z Turcją. Grożące niebezpieczeństwo ze strony Rumunii zostałoby zażegnane.

Po zakończeniu rozmów, pod koniec pierwszej dekady stycznia, linie kolejowe w północnych Węgrzech zaczęły pracować gorączkowo, przerzucając transporty wojsk, które miały wziąć udział w ofensywie

karpackiej. Naczelne dowództwo niemieckie, zgodnie ze swą decyzją, przerzuciło dwie i pół dywizji piechoty i jedną dywizję kawalerii na front karpacki i utworzyło pod dowództwem niemieckiego gen. Linsingena południową armię, do której weszła taka sama ilość dywizji austriackich. Armia ta objęła odcinek frontu na wschód od przełęczy Użockiej.

Równocześnie niemal nowoutworzony korpus niemiecki rozpoczął ofensywę w rejonie Mławy—Pułtuska, by wspomóc ofensywę z Karpat.

Na całym froncie na północ od Karpat panował spokój. Na podstawie otrzymywanych meldunków, naczelne dowództwo austriackie było przekonane, że na tym odcinku frontu nie zajdą poważniejsze walki, i rozpoczęło wyciągać poszczególne jednostki taktyczne z armii walczących na północ od Karpat, by wzmocnić 3. armię, która miała powierzone główne natarcie w kierunku północnym. W toku przygotowań do ofensywy z Karpat, toczyły się bez przerwy walki w rejonie przełęczy Dukielskiej, gdzie nieprzyjaciel nacierał na oddziały 3. armii.

Dalej na wschód pod naciskiem wroga opuściły oddziały grupy gen. Pflanzer-Baltina przełęcz Użocką, którą zajęły wojska rosyjskie. Odcinek ten przeszedł pod dowództwo gen. Boroevića, który przerzucił na przełęcz Użocką odwodowe oddziały, z zadaniem odebrania przełęczy. Dowództwo armii wstrzymało się z rozpoczęciem ofensywy w rejonie Użoku, aż do chwili przybycia posiłków, będących w drodze. Z wydzielonych przez dowódcę frontu serbskiego pięciu dywizji piechoty, naczelne dowództwo austriackie przeznaczyło trzy dywizje do 3. armii, zaś dwie do armii gen. Pflanzer-Baltina.

Na froncie armii gen. Pflanzer-Baltina miały w tym czasie miejsce tylko drobne utarczki; jedynie na wschodnim i zachodnim skrzydle tego frontu nieprzyjaciel odrzucił austriackie oddziały. Pod wpływem wypadków pod Użokiem, grupa gen. Hoffmana była w odwrocie pod Vezerszallas na południe, zaś na wschodzie grupa gen. Schultheisa, odrzucona przez uderzenie 71. dywizji piechoty rosyjskiej oraz kaukaskiej dywizji kozackiej, cofnęła się po walkach pod Isvorem w rejon Gestüt (Stadnina) Łuczyna, a następnie 12 stycznia na umocnione stanowiska na przełęczach Prislop i Rotundul. Rząd węgierski, zaniepokojony powodzeniem oddziałów rosyjskich, zwrócił się o pomoc dla ochrony Siedmiogrodu przed groźbą inwazji rosyjskiej. Naczelne dowództwo austriackie wysłało na razie dla wzmocnienia armii gen. Pflanzer-Baltina cztery bataliony oraz jedną dywizję piechoty z Krakowa. Wobec utworzenia południowej armii między grupą operacyjną gen. Pflanzer-Baltina, a 3. armią, z frontu pod Ökörmezö odeszła grupa gen. Durskiego, w sile pięciu batalionów, dwu szwadronów i jednej baterii, w rejon Borsa—Fel-

sövisö, pod rozkazy gen. Schultheisa, dowódcy dywizji w tym rejonie. Walczące pod Ökörmezö i Vezerszallas, grupa płk. Burgassera i gen. Hoffmana, przeszły pod rozkazy niem. gen. Linsingena, dowódcy armii południowej.

Armia gen. Pflanzer-Baltina po otrzymaniu posiłków, przedstawiała się następująco: na wschodzie walczyła brygada gen. Lilienhoffa, złożona z dawnych oddziałów płk. Fischera i oddziałów pospolitego ruszenia krakowskiego, następnie dywizja gen. Schultheisa (54. dyw. piech.), złożona ze 126. brygady austriackiej piechoty gen. Salamona i legionowej grupy gen. Durskiego; w dolinie Prutu operowały 123. i 7. brygada pospolitego ruszenia, zaś w rejonie Gorgan 6. dywizja piechoty wraz z grupą legionową ppłk. Hallera. Oprócz tego w drodze były transporty z frontu serbskiego w sile dwu dywizji piechoty: 36. i 42. oraz 5. dywizji kawalerii.

Pod osłoną grupy gen. Hoffmana i płk. Burgassera wyładowały się transporty armii południowej, która z opóźnieniem jednodniowym rozpoczęła ofensywę.

W manewrze karpackim decydującą rolę miała odegrać 3. armia, wzmocniona o sześć dywizji piechoty. Otrzymała ona zadanie uderzyć lewym skrzydłem na Lisko—Sanok, zabezpieczając się pod Użokiem. Prawe skrzydło, stojące pod przełęczą naprzeciw umocnionych stanowisk nieprzyjacielskich, miało dołączyć później do ofensywy w kierunku Rymanowa i Krosna. Silny nacisk został położony na zajęcie rejonu Ustrzyk Dolnych. Równocześnie armia południowa gen. Linsingena rozpoczęła uderzenie z rejonu Szolyva—Vuckomezö w kierunku Volovec—Tuchla—Wyszków. Po przejściu łańcucha gór, miała skierować swe dywizje, w zależności od powodzenia 3. armii, albo na linię Drohobycz—Borysław, albo zależnie od wzmocnienia sił rosyjskich w rejon Żydaczów—Żurawno.

Natomiast zadaniem armii gen. Pflanzer-Baltina było osiągnięcie lewym skrzydłem rejonu Nadwórnej, odrzucenie na prawym skrzydle nieprzyjaciela pod Kirlibabą i dołączenie do ogólnej ofensywy. Armia ta otrzymała jako dalsze cele w uderzeniu na północ: zniszczyć połączenia kolejowe na Stryj i Lwów oraz przerwać łączność między oddziałami rosyjskimi.

Działania ofensywne trzech armii w Karpatach zostały jednak wstrzymane z powodu groźnego położenia pod Kirlibabą oraz opóźnienia transportów z posiłkowymi dywizjami. Naczelne dowództwo austriackie warunkowało rozpoczęcie ofensywy z Karpat od zlikwidowania sił rosyjskich na prawym skrzydle całego frontu karpackiego pod Kirlibabą.

Oddziały legionowe grupy gen. Durskiego zlikwidowały wkrótce groźne niebezpieczeństwo uderzenia rosyjskiego na tyły ruszających do ofensywy oddziałów austriackich, umożliwiając podjęcie ogólnej akcji pod koniec stycznia. Równocześnie z ukończeniem walk pod Kirlibabą i zdobyciem tej miejscowości przez oddziały legionowe ruszyły oddziały austriackie do natarcia na przełęcz Użocką.

Naczelne dowództwo austriackie wydało rozkaz rozpoczęcia ogólnej ofensywy dnia 23 stycznia przez wschodnie skrzydło 3. armii i armię południową na przełęcz Vereczke i Użok. Do tej akcji dołączyło lewe skrzydło gen. Pflanzer-Baltina w kierunku Delatyna i Nadwórnej. W dalszym ciągu, zależnie od postępów działań zaczepnych, miało natrzeć zachodnie skrzydło 3. armii oraz 4. armia na Żmigród—Dukla—Jasło.

Naczelne dowództwo austriackie uzależniało od powodzenia tej ofensywy rozstrzygnięcie wojny, mając też na względzie odsiecz twierdzy przemyskiej.

W tym samym czasie po stronie rosyjskiej na naradzie w Siedlcach wyłoniły się dwie koncepcje: jedna — uderzenia na Prusy Wschodnie z rejonu Pułtusk—Ostrołęka na Działdowo—Ortelsburg oraz w związku z tym utworzenia nowej 12. armii, przeznaczonej wyłącznie do tych działań. Drugi wniosek, postawiony przez dowódcę frontu południowego, gen. Iwanowa, polegał na uderzeniu przez Karpaty na niziny węgierskie. Generalissimus armii rosyjskiej udzielił swej aprobaty drugiej koncepcji. Po wzmocnieniu frontu w rejonie Sambor—Stryj—Dolina przez cztery dywizje piechoty, ofensywa w kierunku Eperies—Koszyce—Csap została powierzona gen. Brusiłowowi, dowódcy 8. armii rosyjskiej, któremu dowództwo frontu południowego przydzieliło z sąsiednich armii całą artylerię górską, mającą jeszcze duże zasoby amunicji.

W dniach 25 i 26 stycznia miała ruszyć do natarcia 8. armia rosyjska.

W warunkach wybitnie niesprzyjających rozpoczęły się działania obu stron. Najbliższe dni miały przekonać obydwie strony, że wymagania, stawiane wojsku w górach podczas ostrej zimy, przerastają siły przeciętnego żołnierza, że wyjątkowo nieprzychylne warunki atmosferyczne, duże wahania temperatury, walka w górach bez możności wypoczynku, więcej przynoszą strat, niż ogień karabinowy lub artyleryjski. Naczelne dowództwa wojsk austriacko-niemieckich oraz rosyjskich nie przypuszczały, że w tych warunkach wszelkie działania ofensywne były z góry skazane na niepowodzenie. [1])

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg" 1914—1918. Wiedeń 1930. Tom II oraz Erich Ludendorff: „Meine Kriegserinnerungen. 1914—1918". Berlin 1919, str. 88—94.

Ökörmezö, 10 stycznia 1915.

Kompanie marszowe 14. i 21. pułku piechoty austriackiej, liczące razem około 500 karabinów, zmieniają w ciągu dnia oddziały legionowe z I/2. i IV/3. pułku na górze Nesterovie.

Na froncie spokój. Stojące w odwodzie II i III/2. pułku pod dowództwem kpt. Hofbauera odchodzą o godzinie 6,30 do Vuckomezö, skąd mają wozami odjechać do Husztu.[1]). Oddziały austriackie przybywają do Ökörmezö podwodami. Oprócz kompanii marszowych 14. i 21. pułku, nadciąga jeszcze kompania z 35. pułku piechoty. Wozami tymi odjeżdżają do Husztu oddziały legionowe.[2])

Rafajłowa.

Na froncie panuje spokój. Kompania 11. z 2. pułku, pod dowództwem por. Tarkowskiego, przechodzi z Nemet-Mokrej do Klausury-Bertianki i Płajskiej, gdzie pełni służbę ubezpieczeń na drodze w kierunku na Osmołodę.

Ökörmezö, 11 stycznia 1915.

O godzinie 6.30 bataliony II i III/2. pułku pod dowództwem kpt. Hofbauera odjeżdżają wozami z Vuckomezö do Husztu, gdzie odpoczywają w oczekiwaniu na załadowanie.[3])

IV/3. pułku pod dowództwem kpt. Zaleskiego odjeżdża wozami do Husztu. I/2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa po zejściu z gór

---

[1]) Pamiętnik sierż. Bohdana Dunina. Niejasne, kiedy nastąpiła zmiana, przez jakie oddziały i o której godz. wymarsz przez Ökörmezö

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. Teka 4 F. Op. 1624. Kmdy grupy op. gen. Pflanzer-Baltina i meldunek płk. Burgassera.

[3]) Pamiętnik leg. Sitki Józefa. Wdg. pamiętnika sierż. Bohdana Dunina wymarsz nastąpił dnia 10.I., wg. meldunku płk. Zielińskiego wymarsz nastąpił 12.I. o g. 17 całego 2. p. pod dow. płk. Zielińskiego, wg. dziennika III/2. wymarsz rano 12.I.

do Ökörmezö, zatrzymuje się w miasteczku na jeden dzień i czeka na wozy, którymi ma odjechać do Husztu. [1])

Rafajłowa.

Na froncie cisza. Grupa w Rafajłowej prowadzi przez patrole wywiadowcze ożywioną działalność na przedpolu, celem zbadania sił nieprzyjacielskich i ich zachowania się. Dowódca patrolu z 3. pułku, plut. Partyka Władysław, który wraz z 5 legionistami prowadzi wywiad na Maksymiec, melduje, że widział oddział rosyjski w sile 40 żołnierzy pod leśniczówką w Maksymcu. [2])

Ökörmezö — Huszt, 12 stycznia 1915.

O godzinie 6.30 ruszają oddziały, t. j. I/2. pułku oraz oddział karabinów maszynowych do Al. Bisztry, gdzie mają zatrzymać się na krótki odpoczynek.

Bataliony II/2. i III/2. pułku wraz ze sztabem pułku rozpoczynają załadowanie, by odjechać z Husztu w kierunku na Maramaros-Sziget [3]). Wagonowanie oddziałów legionowych odbywa się bardzo powoli. Naprzód zostają załadowane tabory, a następnie z braku wagonów dopiero o godzinie 20 piechota.

O godzinie 24 transport z batalionami II i III/2. pułku rusza w drogę na Maramarosz-Sziget. [4])

Batalion I 2. pułku wieczorem o godzinie 20 przybywa do Al. Bisztry, gdzie staje na kwaterach w północnej części wsi. [5])

Komenda Legionów zmienia pierwotny, przewidziany poprzednim rozkazem, rejon ugrupowania oddziałów legionowych po wywagonowaniu i przesuwa: do Felsövisö swój sztab, komendę 2. pułku, I/2., II/3. i IV/3. pułku wraz z kompanią huculską, oddziały karabinów maszynowych Nr. 1 i 2, oraz 3. baterię Legionów; do Közepvisö — 2. szwadron; do Ruszkowej — III/2. pułku i 3. szwadron; do Leordiny — kolumnę szańcową, amunicyjną i szpital polowy oraz kompanię narciarską; do Alsovisö — II/2. pułku i 2. baterię.

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka Nr. 15. Meldunki patroli wywiadowczych.

[3]) Pamiętnik sierż. Bohdana Dunina oraz por. leg. Stożka Tadeusza.

[4]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. Leg. Pol.

[5]) Tamże —oraz: meldunek płk. Zielińskiego podaje w tym dniu marsz do Husztu, prawdopodobnie sztab Kmdy Leg. Pol. razem ze sztabem 2. p. Leg. rusza wcześniej.

Komenda Legionów wyznacza odprawę w Felsövisö na 16 stycznia godzinę 16. [1])

Z wyznaczonych rejonów zakwaterowania mają bataliony 2. pułku przemaszerować do Borsy.

Rafajłowa.

Na froncie spokój. Patrol pod dowództwem kaprala Misia Mieczysława, który poszedł przez Meżeryki—Łopusznę w kierunku leśniczówki Huty w dolinie Bystrzycy Sołotwińskiej melduje, że leśniczówka obsadzona jest przez oddział rosyjski, który codziennie wysyła patrole w kierunku na Maksymiec i Bojaryn. [2])

Batalion IV/2. pułku stoi w odwodzie w Rafajłowej.

Ranni:

Ochtelik Franciszek z 15. kompanii pod Rafajłową.

Huszt, 13 stycznia 1915.

Transport kolejowy z batalionami II i III/2. pułku przybywa do Visovölgy, gdzie zatrzymuje się na dłuższy postój. O godzinie 9 pociąg ten odjeżdża i przez Petrovą, Leordinę przybywa do Borsy o godzinie 13.

Daje się bardzo we znaki po wczorajszym ciepłym dniu, silny mróz, sięgający prawie 20°C. Batalion I/2. pułku maszeruje z Al. Bisztry do Herincse, zaś II/3. pułku przybywa z Kusniczy do stacji Nagy-Szöllös, gdzie ładuje się na kolej normalnotorową. [3])

Po wywagonowaniu II/2. i III/2. pułku odchodzą natychmiast do Borsabanyi. Marsz jest uciążliwy, ponieważ odbywa się w dolinie strumyka drogą pozbawioną mostów, tak że kompanie muszą kilkakrotnie w bród przechodzić niezamarznięty potok. Obydwa bataliony. mocno zmęczone, przybywają pod wieczór do wioski Borsabanyi, rozrzuconej po obu stronach rzeczki i zamieszkałej przez ludność rumuńską, z którą nie można się porozumieć. Legioniści z trudnością rozmieszczają się w małych, ciasnych chałupach. [4])

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 4 F. Op. 50 z 11.I.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

[3]) Archiwum Wojskowe. Dziennik III/2. p. Leg. oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza. — Według pamiętnika Bohdana Dunina przyjazd II i III/2. p. Leg. do Borsy o godz. 11.

[4]) Według pamiętnika sierż. Bohdana Dunina odmarsz do Borsabanyi nastąpił 13.I., według innych oba bataliony są w Borsa i Borsabanyi od 14.I., w g. dziennika III/2. p. Leg. odmarsz do Borsabanyi 16.I.

Dowództwo 2. pułku znajduje się również w Borsabanyi. Dowództwo grupy Legionów obejmuje płk. Zieliński.

Rafajłowa.

Na froncie jest cicho. Przychodzą wiadomości, iż na pomoc armii austriackiej, do obrony przesmyków karpackich mają nadejść wojska niemieckie. Wieści te podniecają legionistów, którzy domyślają się ofensywy w Galicji. [1])

Huszt — Borsa, 14 stycznia 1915.

W Borsabanyi znajduje się komenda 2. pułku, II i III batalion tegoż pułku. I/2. pułku maszeruje z Herincse do Husztu, zaś II/3. pułku jest w drodze do Borsy. [2])

Rafajłowa.

Na froncie spokojnie. Raz tylko placówki otwierają ogień karabinowy na patrol nieprzyjacielski, który w sile 20 żołnierzy posuwa się prawym brzegiem rzeki Bystrzycy i ostrzelany cofa się do Zielonej. Wysłany na wywiad kapral Kahl Tadeusz z IV/2. pułku w odległości 4 km za leśniczówką na Dołżyncu spostrzega w śniegu o świcie sylwetki konnego patrolu. [3])

Ranni:

Luchowiec Jan, z 15 kompanii pod Rafajłową.

Borsabanya, 15 stycznia 1915.

II/2. i III/2. pułku kwaterują w Borsabanyi. Przed południem przybywa II/3. pułku kpt. Fabrycego i zatrzymuje się w północnej części wsi Borsabanyi nad potokiem Secul. I/2. pułku stoi w Huszcie, czekając na transport kolejowy.

O godzinie 17.30 płk. Zieliński wydaje rozkaz: kompania 8. zmieni w ciągu dnia 16 stycznia pluton 30 pułku obrony krajowej, który stoi na górze La Fontana Stancului. Na górze pozostanie przez dwa dni do zmiany z zadaniem: ubiezpieczyć na górze La Fontana Stancului północne skrzydło pozycji pod przełęczą Prislop, następnie umieścić jedną placówkę w sile plutonu na ścieżce, prowadzącej przez La Fontana Stancului na Prislop oraz w pobliżu c. 1477 (na północ). Należy urządzić pomiesz-

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego Jana.
[2]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[3]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

czenie, oraz powiększyć szałasy ziemne lub śniegowe. Kompania ma odmaszerować 16 stycznia o godzinie 8, łączność utrzymywać w prawo z Austriakami na Prislopie. Meldunki ma wysyłać codziennie na 17 godzinę do dowództwa 54. dywizji piechoty austriackiej w Borsie za pośrednictwem oddziału na Prislopie. Legioniści zabierają ze sobą żywność na dwa dni na jukach oraz amunicję rezerwową. [1])

Rafajłowa.

Na froncie ciągle cisza. IV/2. pułku stoi w odwodzie w Rafajłowej. Patrole wywiadowcze pracują na przedpolu bez przerwy. Patrol kaprala Wójtowicza Franciszka z IV batalionu 2. pułku maszeruje na Meżeryki, wysuwając się na odległość około 16 km w kierunku Porohów. Drugi patrol z 3. pułku kaprala Kociołka Andrzeja, badając drogę przed zakrętem na Hłodyszcze, widzi ze wzgórza palącą się samotną szopę koło lasu za Hłodyszczem. Trzeci patrol pod dowództwem kaprala Pociaska Stanisława z 8 legionistami z 13. kompanii 2. pułku bada lasy pod Maksymem, jednak nigdzie nie spostrzega nieprzyjacielskich patroli. [2])

Do Rafajłowej przybyli delegaci Naczelnego Komitetu Narodowego pp. Michałowski i Morstin, przywożąc trochę mundurów i innych drobiazgów.

Borsa — Borsabanya, 16 stycznia 1915.

2. pułk kwateruje w rejonie Borsy i Borsabanyi.

Dowództwo pułku przenosi się do Borsy, II/2. i III/2. pułku zostaje w Borsabanyi. Dowództwo II/2. pułku obejmuje, po powrocie ze szpitala, kpt. Launhardt. W Borsabanyi kwateruje również II/3. pułku pod dowództwem por. Sikorskiego, zastępującego kpt. Fabrycego, który chory leży w Borsie. [3])

Brak jeszcze I/2. pułku, który, późno załadowany z powodu przeciążenia transportami linij kolejowych, w południe odjeżdża z Husztu przez Maramaros-Sziget do Borsy. [4])

Grupa Legionów w Borsie podlega gen. Schultheissowi, dowódcy 54. dywizji piechoty austriackiej, i ma wkrótce wejść do pierwszej linii na Prislopie.

O godzinie 8 wychodzi 8. kompania 2. pułku, pod dowództwem ppor.

---

[1]) Pamiętnik por. Więckowskiego Mieczysława.
[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka Nr. 15. Meldunki patroli.
[3]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15 i 4 F. oraz relacje gen. dyw. Fabrycego. (Teka relacji Nr. 1. Koła b. żołn. 2. p. L .P.)
[4]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

Strzelczyka-Wysockiego w kierunku na La Fontana Stancului (tryg. 1729), z zadaniem patrolowania, obserwowania i osłony lewego skrzydła pozycji na Prislopie.[1]) Kompania 8. ma pełnić służbę na La Fontana Stancului przez dwa dni, następnie zostanie zmieniona przez 7. kompanię 2. pułku.

Wymienione wsie, góry i przełęcz leżą w dzikim masywie Karpat Rodniańskich. Góry tego masywu są potężne, zwłaszcza na południe od Borsy i sięgają przeszło 2.300 m wysokości. W górnych częściach są one bezleśne, skaliste i pokryte głębokim śniegiem.

Rafajłowa.

Pod Hłodyszczem trwa wymiana strzałów karabinowych pomiędzy patrolem z 16 kompanii 2. pułku, a placówką nieprzyjacielską. Kapral



Przedstawiciele Naczelnego Komitetu Narodowego w Rafajłowej.

Zagajewski Henryk z 8 legionistami z 13. kompanii 2. pułku, po wyjściu na szczyt Poleński, nie znajduje patroli rosyjskich ani ich śladów.[2])

Po odjeździe delegatów Naczelnego Komitetu Narodowego z Ra-

[1]) Pamiętnik sierż. leg. Bohdana Dunina.
[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

fajłowej, dowódca IV/2. pułku mjr. Roja zwraca się do Naczelnego Komitetu Narodowego w Wiedniu ze słowami podzięki: [1])

„IV batalion 2. pułku dziękuje najserdeczniej za delegowanie zastępców N. K. N. i za cenne wieści o dalekoidących usiłowaniach Rządu Polskiego.

Cenimy wysoko trudną pracę N. K. N. i nie wątpimy, że uda się zjednoczyć legion na ziemiach polskich celem uzupełnienia i tworzenia dalszych pułków, tak aby Rząd Polski, opierając się na polskiej sile zbrojnej, mógł przy sposobności tym więcej uzyskać.

Pp. hr. Michałowski i Morsztyn prócz informacji wnieśli także w nasze szeregi polskie ciepło rodzinne i tak nam do serca przypadli, że żegnaliśmy tych przedstawicieli naszego Rządu jako nam najbliższych i serdecznych towarzyszy".

Borsa — Borsabanya, 17 stycznia 1915.

Na rozkaz płk. Zielińskiego II i III batalion 2. pułku ruszają o godzinie 8 do Borsy.

Legionistów ogarnia radość i zadowolenie, że po tylu miesiącach trudów i walk odchodzą na zasłużony odpoczynek, gdyż według rozkazu mają w Borsie odpocząć i zająć się ćwiczeniami. Jednakże po przybyciu do Borsy o godzinie 10 otrzymują bataliony rozkaz z dowództwa 54. dywizji piechoty austriackiej wymarszu na pozycje na Prislopie, na którym mają zmienić Austriaków i wejść do linii bojowej. [2])

Według rozkazu dowódcy 54. dywizji piechoty na Prisłop ma być skierowana cała grupa legionowa: I i III bataliony oraz 6. kompania 2. pułku ppor. Kaufera. Natomiast 7. i 8. kompania 2. pułku pod dowództwem kpt. Launhardta otrzymują z 54. dywizji rozkaz powrotu do Borsabanyi i następnie odmarszu przez La Fontana Stancului, Żupanię, Starą Wipczynę na Isvor, skąd mają niepokoić nieprzyjacielską linię etapową na szosie Seletin—Kimpolung. [3]) (Szkic Nr. 54).

Stosownie do tych zarządzeń kpt. Launhardt z 7. i 8. kompanią 2. pułku, wraca do Borsabanyi.

W Borsie zostaje również II/3. pułku pod dowództwem por. Sikorskiego. [4])

---

[1]) A. W. Teka Nr. 15 Komendy Leg. Pol. Meldunki oraz Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 4 F. za styczeń 1915 r.

[3]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.

[4]) Arch. Wojsk. Dziennik III/2. p. Leg. oraz pamiętnik sierż. leg. Bohdana Dunina.

Płk. Zieliński melduje, że czeka jedynie na I batalion 2. pułku, który dziś rano przybył pociągiem z Husztu i dopiero w południe będzie gotów do drogi. Rano przyjeżdża pociągiem z Maramaros-Sziget do Borsy półbatalion uzupełniający pod dowództwem por. Haeckera Emila w sile dwu kompanii. Po wyładowaniu, obydwie kompanie dołączają do pułku, stojącego w pogotowiu marszowym na środku Borsy. Czwarta kompania uzupełniająca zostaje wcielona do I batalionu 2. pułku, zaś trzecia kompania w całości pod dowództwem por. Haeckera zostaje włączona do III/2. pułku, jako 11. kompania. Przybyłe uzupełnienie otrzymuje po 250 nabojów amunicji do karabinów Mannlicher-Schönauer.

Po dołączeniu kompanii uzupełniających do pułku, przychodzi rozkaz o godzinie 14 pośpiesznego marszu, i oddziały bez obiadu pod dowództwem płk. Zielińskiego ruszają na Prislop. Na przodzie idzie I batalion z karabinami maszynowymi, następnie 6. kompania, w końcu III batalion.

Marsz w miarę posuwania się w górę jest coraz uciążliwszy, gdyż śnieg w niektórych miejscach sięga wyżej kolan. Droga nie jest przetarta po ostatnich opadach śnieżnych. Wozy taborowe, z amunicją i żywnością, pozostają w tyle, ponieważ konie nie mogą je wyciągnąć z zasp śnieżnych. Bataliony muszą prawie co kilometr odpoczywać, więc posuwają się bardzo wolno.

Późnym wieczorem, o godzinie 23 po przebyciu 26 km drogi pokrytej głębokim śniegiem przy różnicy wzniesienia około 750 m, upadając ze znużenia, przybywają bataliony na Prislop, gdzie znajdują szałasy i stodoły, zajęte przez oddziały austriackie i muszą nocować pod gołym niebem. Podczas silnej zamieci śnieżnej i 20^0 mrozu legioniści spędzają pierwszą noc przy ogniskach [1]). Przełęcz Prislop leży na wysokości 1418 m.

Położenie na froncie, które spowodowało tak gwałtowny marsz batalionów 2. pułku na Prislop, jest następujące:

Nieprzyjaciel w sile dwu batalionów 284 p. piechoty, dwu pułków kozaków, szesnastu dział i szesnastu karabinów maszynowych obsadza Kirlibabę, wysuwając pod Flutoricę silny oddział ubezpieczający. Są to oddziały 71. dywizji piechoty oraz 1. dywizji kozaków terskich. Na froncie pod Kirlibabą stoi 284 pułk piechoty. W Łuczynie, wsi między Seletinem a Kirlibabą, kwateruje batalion piechoty; w Seletinie batalion piechoty i dwa pułki kozackie pod dowództwem płk. Wład. Słabolickiego.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za L. 1915. Dziennik III/2. p. Leg. oraz pamiętnik kapr. leg. Köhlera Franciszka z III/2. p. L. P.

Wzięci do niewoli jeńcy, pochodzą z 283. i 284. pułków. Pułki te, według zeznań jeńców, brały udział w bojach pod Nadwórną i Żabiem. stamtąd przeszły na Bukowinę i obecnie stoją: 284. pułk między Seletinem a Kirlibabą, zaś 283. pułk bliżej granicy rumuńskiej. Pułki są w dobrej formie, dobrze zaopatrzone i prowiantowane. [1])

Po stronie austriackiej znajdują się oddziały 54. dywizji piechoty gen. Schultheissa, które ostatnio odeszły pod naporem wojsk rosyjskich pod Kirlibabę, a następnie opuściły tą miejscowość, odchodząc na Prislop.Oddziałami austriackimi na Prislopie dowodzi gen. Salamon.

Oddziały legionowe, przerzucone spod Ökörmezö, mają obsadzić Kirlibabę, z zadaniem obrony przełęczy Prislop, a następnie odrzucenia nieprzyjaciela na wschód.

Połowa II batalionu 2. pułku (7. i 8. kompanie), po powrocie z Borsy do Borsabanyi, zatrzymuje się w tej wsi. Po przybyciu z Borsy do Borsabanyi, przychodzi powtórny rozkaz z 54. dywizji wysłania „detachement" ochotniczego przez Borsabanyę, La Fontana Stancului, Żupanię, Starą Wipczynę na Isvor, z zadaniem niepokojenia linii etapowej nieprzyjacielskiej na szosie Seletin—Kimpolung. [2])

W Felsövisö znajduje się jedynie zdekompletowany oddział pionierów 2. pułku pod dowództwem ppor. Pukły Józefa, który ma go zreorganizować w myśl rozkazu komendy Legionów. Ppor. Pukło uzupełnia oddział z legionistów, którzy po odmarszu 2. pułku pod Kirlibabą pozostali w Felsövisö. Do oddziału tego zostaje przydzielona kolumna ze sprzętem saperskim, złożona z 17 zaprzęgów parokonnych. Oddział kwateruje chwilowo w Felsövisö, aż do czasu ukończenia reorganizacji i skróconego wyszkolenia. [3])

R a f a j ł o w a.

Na froncie spokój. Patrole stale myszkują na przedpolu, badając czy wróg nie żywi jakich ofensywnych zamiarów.

Patrol z IV batalionu 2. pułku pod dowództwem sierż. Biestka Stefana, w sile 20 legionistów, przetrząsa dokładnie stoki Doużyńca a następnie Maksymca, jednak nie spotyka nieprzyjaciela. [4])

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy L. P. Teka 4 F. Meldunki plut. Winiarskiego Al., kapr. Sieczkowskiego Z. i sierż. Uruskiego Włodz.

[2]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława z II/2. p. Leg.

[3]) Relacja inż. Józefa Pukły, b. ppor. 2. p. Leg. z dnia 27.III.1934 r. (Teka relacji Nr. 1).

[4]) Archiwum Wojskowe. Akta Komendy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

Prislop — Kirlibaba — Borsabanya, 18 stycznia 1915.

Przed świtem zaalarmowane bataliony ruszają z przełęczy Prislop w dół na Kirlibabę leżącą w dolinie Złotej Bystrzycy. Przed piechotą zjeżdża w dół 3. szwadron ułanów legionowych. Na czele kolumny maszeruje I batalion mjr. Januszajtisa, ubezpieczony przez patrole. Reszta kompanii posuwa się w tym samym porządku, w którym maszerowały dnia poprzedniego z Borsy na Pristlop. — Patrole nie nawiązują styczności z nieprzyjacielem. [1])



Stanowiska pod Tersowaniem.

Marsz jest coraz więcej uciążliwy, i męczący w miarę schodzenia w dół, w lesisty, głęboki wąwóz Złotej Bystrzycy. Po obu stronach głęboko wciętej doliny piętrzą się skaliste stoki gór, dochodzących do 2000 metrów wysokości. Mróz dochodzi do 28° C. Śnieg pokrywa drogę głębokimi zaspami na wysokość 1 do 2,50 m. W tych warunkach kompanie posuwają się coraz wolniej z powodu silnego zmęczenia legionistów, którzy nie mieli wczoraj obiadu, a dzisiaj nie jedli śniadania. Słabsi zostają z tyłu. W drodze III batalion 2. pułku mija artylerię legionową, która utknęła w głębokich zaspach. Droga i biegnąca jej brzegami wojskowa kolejka

[1]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

wąskotorowa wije się zakrętami i serpentynami w głębokim wąwozie. Rosyjskie patrole po niespodzianym zetknięciu się z przednią strażą I batalionu wycofują się w kierunku Kirlibaby. Około południa zmęczone bataliony pułku dochodzą do polany nad rzeką Złotą Bystrzycą, obok zabudowań dróżnika (Strasseneinräumer).[1])

Doliny Złotej Bystrzycy broni austriacki batalion mjr. Scholtza z grupy gen. Salamona. Oddziały gen. Salamona wskutek natarcia batalionów 71. dywizji piechoty rosyjskiej z grupy płk. Żeligowskiego — cofnęły się przed kilku dniami na Prislop, pozostawiając batalion mjr. Scholtza nad doliną Bystrzycy koło wzgórza 1492. Ostatnie dwa dni były spokojne, gdyż nieprzyjaciel z powodu głębokiego śniegu nie nacierał.

Do linii bojowej na wschód od zwężenia doliny wchodzi I batalion i 6. kompania 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa, około godziny 14 zmieniając 3. szwadron ułanów, który obsadzał te stanowiska do przybycia piechoty legionowej.[2]) Kompania czołowa rusza naprzód po krótkim odpoczynku.

W chwili dochodzenia do zakrętu szosy 6. kompania 2. pułku przywitana przez nieprzyjaciela ogniem karabinowym oraz maszynowym pada w zaspy tracąc 3 rannych legionistów od strzałów rosyjskich.

Obsadzone stanowiska leżą na ostrym załomie drogi, zwrócone ku mostowi w miejscowości Flutorica (pod cotą 967), przed kopalnią żelaza. Po obu stronach szosy piętrzą się strome, skaliste ściany, ciągnące się poprzecznie do biegu doliny Złotej Bystrzycy.

Mróz dochodzi do 30° C. przy silnej śnieżycy.

W pierwszej linii stoi I batalion oraz 6. kompania 2. pułku[3])

Ubezpieczenia na zakręcie szosy obejmuje o godzinie 19 pluton chor. Witorzeńca, wystawiając placówkę. Na lewym skrzydle I batalionu obsadza stanowiska na wzgórzu 1492 austriacki batalion mjr. Scholtza, a dalej w tyle znajduje się reszta grupy gen. Salamona.

III batalion 2. pułku otrzymuje w drodze od płk. Zielińskiego rozkaz obsadzenia pozycji na północ od szosy w rejonie trygonometru 1492.[4])

Marsz w górę po stoku, gęsto zarośniętym krzakami i wysokimi drzewami, zarzuconym głazami i zasypanym głębokim śniegiem, odbywa się bardzo wolno. Batalion przybywa na grzbiet dopiero w nocy i zająwszy stanowiska, rozbija obóz w lesie przy ogniskach. Wraz z III batalio-

---

[1]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. Leg.

[2]) Pamiętnik sierż. leg. Bohdana Dunina oraz pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.

[3]) Tamże.

[4]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r.

nem 2. pułku jest oddział karabinów maszynowych Nr. 2, pod dowództwem chor. Siczka. Do obozowiska III/2. pułku dochodzą odgłosy strzałów artyleryjskich od strony Flutoricy. Płk. Zieliński zajmuje dla dowództwa pułku stanowisko na szosie koło zabudowań dróżnika (Strasseneinräumer). Nieco dalej staje 3. bateria podpor. Wojnara, mając jako osłonę 2. szwadron ułanów. [1])

O godzinie 18, po zajęciu stanowisk i wysunięciu ubezpieczeń, wychodzi na wywiad przedpola pod most Flutoricy 2. pluton 4. kompanii



Karabin maszynowy na stanowisku pod Pappfalvą (Kirlibabą).

2. pułku pod dowództwem chor. Smorawińskiego. Maszerując szosą, silnie ubezpieczony, nie dochodzi do coty 967 na zakręcie i przechodzi placówkę 1. kompanii, wystawioną przez pluton chor. Witorzeńca. Na szosie spokój. Wzdłuż szosy leżą zwłoki zamarzłych żołnierzy austriackich. Pluton dochodzi spokojnie do kopalni żelaza (na północny-wschód od c. 967) i po spatrolowaniu jej, rusza w kierunku mostu. Tuż przed mostem pluton, ubrany w białe koszule, natrafia na trzech żołnierzy z ubezpieczenia rosyjskiego, którzy spostrzegłszy legionistów dopiero w odległości 10—15 kroków, szybko wycofują się, nie oddając ani jednego strzału. Pluton rusza ku mostowi, zabarykadowanemu deskami i belkami na całej swej szerokości i długości. Nie mogąc przejść przez

[1]) A. W. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915. Dziennik III/2. p. Leg. oraz pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka i pamiętnik sierż. leg. Bohdana Dunina.

rzekę z powodu bardzo stromych jej brzegów, legioniści w największej ciszy pośpiesznie usuwają część barykady z mostu. Po usunięciu przeszkody chor. Smorawiński rusza z połową swego plutonu przez most, z drugą połową idzie kapral Derkacz w rejon domków, położonych wzdłuż dopływu Bystrzycy, skąd rusza patrol na wzgórza po przeciwnej stronie potoku.

Podczas przekraczania mostu rosyjski karabin maszynowy zasypuje niespodziewanie gradem pocisków odcinek szosy tuż przy moście. St. leg. Hipolit Rogala, pozostawiony wraz z dwoma legionistami do pilnowania mostu i zabezpieczenia tyłów, zostaje ranny w obydwie nogi. Półpluton chor. Smorawińskiego zmienia kierunek marszu i rusza biegiem ku górze, poszukując gniazda karabinu maszynowego. Nieprzyjaciel, po oddaniu jeszcze kilku serii strzałów, wycofuje się, zanim chłopcy po stromym, niemal pionowym zboczu dochodzą do jego stanowiska. Po dojściu na wzgórze, pluton rozpoczyna szybki ogień w kierunku odwrotu karabinu maszynowego, na światła miejscowości Flutoricy. Po nadejściu reszty plutonu, chor. Smorawiński wstrzymuje ogień, a nie mając dobrych pozycji po obu stronach drogi i rzeki dla podjęcia dalszej walki, wycofuje się o godzinie 23 do stanowisk batalionu. [1])

Borsabanya — La Fontana Stancului.

Połowa batalionu II/2. pułku (7. i 8. kompanie) stoi w Borsabanyi, wystawiając silne ubezpieczenia na La Fontana Stancului.

W myśl rozkazu 54. dywizji piechoty, wychodzi z Borsabanyi oddział, złożony z 60 ochotników, przez „Sauerquelle", na górę La Fontana Stancului i na przełęczy utyka w głębokich zaspach śnieżnych, nie mogąc ruszyć dalej.

Kpt. Launhardt musi zrezygnować z wypadu w kierunku Żupanii z powodu ogromnych zwałów śnieżnych. Ścieżki dla pieszych są tak zasypane, że przewodnicy, dokładnie obeznani z terenem, gubią wszelki ślad i zdezorientowani nie znajdują przejścia.

W górach silne opady śnieżne uniemożliwiają wypad w kierunku Isvoru i Cameral Schipothu. Patrole na śniegołazach lub nartach z alpejskim ekwipunkiem mogą iść naprzód, potrzebują jednak na przebycie drogi z góry La Fontana Stancului do Isvoru najmniej 5 do 6 dni. Konie juczne z zaopatrzeniem dochodzą tylko do źródła mineralnego (Sauerquelle), a stąd legioniści wynoszą żywność na plecach w kierunku La

[1]) Relacja gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego z 2.VIII.1929 r. (Teka relacji Nr. 1).

Fontana Stancului. Na przebycie drogi od źródła mineralnego (Sauerquelle) do tryg. 1729 (La Fontana Stancului) potrzeba 5 godzin.

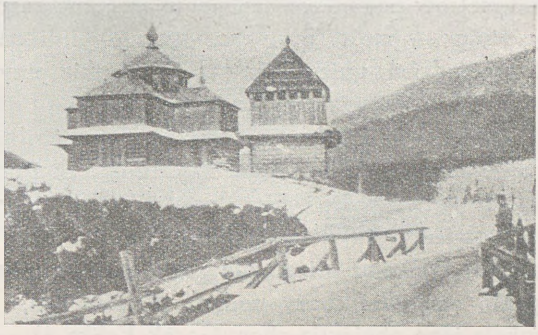
Na górze 1729 znajduje się 8. kompania 2. pułku w sile 65 legionistów i wystawia nakazane ubezpieczenie. Druga kompania (7/2. pułku) z tegoż batalionu znajduje się w Borsabanyi i zmienia w dniu jutrzejszym kompanię na La Fontana Stancului. [1])

Późnym wieczorem zostaje zaalarmowany II/3. pułku, który odchodzi pod dowództwem por. Sikorskiego z Borsy na Prislop. [2])

Komenda Legionów mianuje z dniem 1 stycznia 1915 r. za boje pod Żabiem: majorem kpt. Fabrycego Kazimierza, dowódcę II/3. pułku; kapitanem — por. Sikorskiego Bolesława z II/3. pułku; porucznikami — ppor. Kaufera Jana z II/2. pułku za boje pod Ökörmezö, ppor. Dziekanowskiego Karola z II/3. pułku za boje pod Jasieniowem i Kispatak oraz kilkunastu innych oficerów z 3. pułku. [3])

R a f a j ł o w a.

Na froncie „Rzeczypospolitej Rafajłowskiej" spokój. IV/2. pułku stoi w odwodzie. Kompania 16. wystawia ubezpieczenie przed mostem pod Tersowaniem.



Cerkiew w Rafajłowej.

Na przedpolu jak le zwykle krążą patrole. Patrol chor. Barycza z IV/2. pułku, idąc stokami doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej, obserwuje w rejonie za leśniczówką Hłodyszcze ruchy większego oddziału rosyjskiej piechoty. Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie, z czego chor. Barycz wnioskuje, że jest to zmiana obsady odcinka. [4])

R a n n i:

Kowalik Józef, sierżant z 13. kompanii pod Rafajłową, *Rogala Hipolit* z 4. kompanii pod Flutoricą (Pappfalvą).

---

1) Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego. Meldunki i zapiski.
2) Pamiętnik sierż. leg. Bohdana Dunina.
3) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 36. Rozkaz Kmdy L. P. 86. z 18.I.1915 r.
4) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

Kirlibaba, 19 stycznia 1915.

Dowódca 54. dywizji, gen. Schultheiss, wydaje rozkaz uderzenia wzdłuż szosy na Flutoricę i zdobycia czołowym uderzeniem stanowisk nieprzyjacielskich, broniących ciaśniny koło coty 967.

Naprzeciw stoi grupa płk. Żeligowskiego w składzie: 284. pułku piechoty (12 kompanii), dywizjonu lekkiej artylerii i dwóch sotni kozaków terskich. Grupa płk. Żeligowskiego, która otrzymała rozkaz przejścia na równinę węgierską przez Prislop i Felsöviso, jest boczną kolumną, ubezpieczającą główne uderzenie przez Mikuliczyn—Worochtę na Maramaros-Sziget. Grupa ta jest zdana na własne siły, bo zbyt daleko, aż o 80 km odrzucona od swej bazy w Czerniowcach. [1])

Po stronie polskiej stoi w pierwszej linii na drodze do Kirlibaby batalion I/2. pułku o stanie 392 karabinów oraz 6/2. pułku o stanie 100 karabinów. O godzinie 9 do linii bojowej wchodzi III/2. pułku, w sile 402 karabinów, pod dowództwem por. Haeckera, który zastępuje kpt. Hofbauera, przedłużając linię bojową I batalionu 2. pułku na lewym skrzydle ku oddziałom mjr. Scholtza z 54. dywizji austriackiej. [2])

Stany kompanii szybko topnieją w nadzwyczaj ciężkich warunkach: 1400 metrów ponad poziom morza, potężne zaspy śnieżne, najstraszniejszy wróg — mróz, przekraczający 20°C, i zawieja śnieżna, trwająca już drugi dzień, uniemożliwiają jakie takie przygotowanie do boju oraz doprowadzenie żywności i amunicji. [3])

Druga noc, spędzona przy 25° mrozu i silnej zadymce śnieżnej, powoduje straty kilkudziesięciu zamarzniętych i chorych nie tylko w kompaniach pierwszej linii, lecz i odwodu. Bataliony I, II i III 2. pułku liczą 1157 żołnierzy. W kompaniach jest blisko 50% chorych. Znużeni i wyniszczeni walkami oficerowie coraz liczniej zapadają na zdrowiu. Do szpitala odchodzi chory podpor. Kaufer Jan, dowódca 6. kompanii. Funkcje jego obejmuje chor. Gacek Feliks. [4])

Śnieg zupełnie zasypuje kompanię III batalionu, śpiącą w odwodzie pod górą 1492 oraz w rowach przy szosie. Oficerowie, wyrwani z objęć snu przez alarm, ku swemu przerażeniu nie widzą swych żołnierzy. Dowódca kompanii, zaniepokojony zniknięciem żołnierzy z biwaku, obok którego sam przecież nocował, schodzi czym prędzej do szosy, krzycząc „alarm". Nagle zapada się w śnieg. Powietrze dotąd ciche i spokojne

[1]) Płk. dypl. dr. St. Rostworowski. „Najcięższa z bitew zimowych Karpackiej Brygady". Polska Zbrojna z 7.II.1935 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. oraz teka 4 F. Komendy Legionów. Meldunek płk. Zielińskiego z 19.I.1915 r.

[3]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka.

[4]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Komendy Legionów za I.1915 r.

zadrgało przekleństwami i rozgwarem głosów i krzyków żołnierzy. Spod równego, puszystego całunu śnieżnego zaczęły wychylać się rozespane gęby żołnierskie. Jego własne „leguny". Jak się okazało, sprytni żołnierze przykryli rów przydrożny namiotami oraz płaszczami i pod nimi nocowali. W nocy zaś padał śnieg i wszystko pokrył białym kożuchem; nic więc dziwnego, że dowódca nie mógł odnaleźć swojej kompanii. Ten śnieg, mimo silnego mrozu, ratuje legionistów przed zamarznięciem. [1])



Placówka pod Tersowaniem.

III batalion 2. pułku rozpoczyna walkę ogniem karabinowym na Flutoricę, ostrzeliwując zakręt szosy i pozycje nieprzyjacielskie. Ogień piechoty rosyjskiej, z początku słaby, przybiera stopniowo na sile przy wtórze karabinów maszynowych, paraliżujących najdrobniejszy ruch na stanowiskach I batalionu. Wkrótce zabiera głos artyleria rosyjska. Dwie baterie legionowe odpowiadają z odkrytych stanowisk na szosie wrażej artylerii, bijąc granatami w jej pozycje.

Grupa płk. Żeligowskiego zażarcie broni stanowisk pod Flutoricą, podkreślając silnym ogniem, że nikogo nie przepuści do Kirlibaby. Warunki terenowe sprzyjają obronie.

[1]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka.

Wobec tego mjr. Januszajtis decyduje się na zaniechanie natarcia frontalnego i wydaje rozkaz przeprowadzenia uderzenia na prawym skrzydle przez wzgórze 1276. Do natarcia tego wyznacza 2. i 4. kompanię pod dowództwem ppor. Strzeleckiego. W centrum pozostaje połowa I batalionu 2. pułku wraz z 6. kompanią oraz III batalion 2. pułku na grzbiecie w kierunku północnym od szosy nawprost Flutoricy. Batalionowi III dowódca pułku powierza zadanie utrzymania silnego ognia karabinowego na Flutoricę, celem odwrócenia uwagi Rosjan, zwróconej na okopy legionowe w dolinie. Palba karabinowa wzmaga się, ale nie trwa długo, gdyż legionistom III batalionu 2. pułku zaczyna brakować amunicji.[1]) (Szkic Nr. 56).

W ślad za patrolem chor. Kuty z 2. kompanii, który, wyszedłszy o świcie z zasypanych zupełnie śniegiem okopów, schodzi z szosy na prawo w dolinę rzeczki i następnie pnie się zalesionym stromym stokiem wprost na wzgórze 1276, rusza tą samą drogą ppor. Strzelecki Stanisław ze swoją 4. kompanią, obejmując równocześnie dowództwo nad resztą 2. kompanii.

Marsz jest niezwykle ciężki. Rąbiąc stopnie w lodzie, wspinają się legioniści po stromej ścianie w górę krok za krokiem poprzez głębokie jary, ogromne zwały śniegu i powalone kilkusetletnie drzewa. Po pięciu godzinach nadludzkiego prawie wysiłku mięśni i nerwów dochodzą kompanie do grzbietu, odległego zaledwie 3 km od doliny.

Legioniści w narzuconych na mundur białych koszulach, niedostrzeżeni przez nieprzyjaciela, osiągają wreszcie lekko nachylony grzbiet coty 1276.

Po krótkim odpoczynku kompanie rozwijają się do natarcia: na prawym skrzydle 2. kompania pod dowództwem chor. Kuty, następnie pierwszy pluton 4. kompanii pod dowództwem podchor. Pastuszeńki Alfreda, czwarty pluton ppor. Jastra Stanisława i drugi pluton chor. Smorawińskiego Mieczysława.

Ubezpieczenia rosyjskie spostrzegają wyłaniających się nagle legionistów na polanie wzgórza 1276. Nieprzyjacielska piechota rozpoczyna gwałtowny ogień karabinowy oraz maszynowy w chwili, gdy kompanie ruszają zwolna po głębokim śniegu do natarcia. Pod najsilniejszy ostrzał dostaje się lewe skrzydło i czwarty pluton 4. kompanii. Obydwie kompanie zatrzymują się i zaczynają prać z karabinów w okopy rosyjskie.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za I.1915 r. oraz pamiętnik kapr. leg. Köhlera Franciszka.

W dolinie i na wzgórzach przeciwległych z podwojoną wściekłością wybucha trzask ognia karabinowego, zlewając się z terkotem karabinów maszynowych. Łoskot wystrzałów armatnich i wybuchy granatów roznosi echo tysiącem gromów po okolicznych szczytach i stromych ścianach doliny.

Nieprzyjaciel, zaskoczony pojawieniem się legionowych oddziałów na górze, opanowawszy po chwili zdenerwowanie przerywa ogień karabinowy i uderza na lewe skrzydło kompanii ppor. Strzeleckiego, by je zmusić do odwrotu.

Manewr przeciwnika spostrzega w porę ppor. Strzelecki i podaje komendę: „w lewo moskale atakują — szybciej strzelać". Ppor. Jaster powtarza rozkaz. Nieprzyjaciel jest już blisko; w pierwszym plutonie słychać łajanie ppor. Strzeleckiego, krzyki i nawoływania Moskali, skierowane do legionistów. Nacierających Rosjan odrzuca szybki ogień karabinowy 2. i 4. kompanii. Nieprzyjaciel czuje się jednak pewnie i pod osłoną ognia karabinowego znowu uderza. I tym razem bezskutecznie.

Walka przeciąga się. O godzinie 15.30 nieprzyjaciel wprowadza do akcji drugi karabin maszynowy i pod osłoną dwu uderza po raz trzeci na lewe skrzydło obydwu kompanii, by je odrzucić, przeciąć drogę wypadu i zmusić do odwrotu na szosę. Kompanie pod uderzeniem Moskali wycofują się w górę wzgórza 1276. Jedynie 2. pluton na lewym skrzydle związany bezpośrednio z nieprzyjacielem odrywa się od dołów strzeleckich pod ogniem karabinów maszynowych dopiero w ostatniej chwili i uchodzi w dół pod skały. Karabin maszynowy gra plutonowi tuż nad samymi głowami, nie wyrządza mu jednak żadnej szkody; nieprzyjaciel nie jest w stanie strzelać po pionowej niemal ścianie. W drugim plutonie jest jeden ranny legionista. Kapral Derkacz Stanisław i Wójcik Wojciech z kilku legionistami wstrzymują tyralierę nieprzyjacielską. Piechota rosyjska dalej nie naciera; wraca do swych okopów, z których bez przerwy utrzymuje ogień z karabinów i broni maszynowej.

Tuż przed zmrokiem około godziny 16 kompanie podrywają się jeszcze raz do natarcia, które Rosjanie odrzucają ogniem maszynowym, zadając poważne straty. Poległ dowódca 4. kompanii, ppor. Strzelecki, jest 5 zabitych legionistów i 11 rannych. Ppor. Strzelecki ginie w chwili obserwowania nieprzyjaciela przez lornetkę, trafiony kulą w czoło.

O zmroku piechota rosyjska ustępuje. 4. i 2. kompanie zajmują stanowiska pod cotą 1276 frontem ku Flutoricy. Dowództwo nad obydwiema kompaniami obejmuje ppor. Jaster.

Z nastaniem zmroku na froncie I i III batalionu nastaje spokój.

Silny mróz i zmęczenie zmusza obie strony do wstrzymania na chwilę działań.[1])

Jest to już trzecia noc, bezsennie spędzona pod gołym niebem, na trzaskającym mrozie, bez ciepłej strawy i wypoczynku. Ognisk palić nie wolno i nie można, gdyż artyleria rosyjska zaraz bije granatami.

Chorych żołnierzy z odmrożeniami lub zapaleniem płuc jest coraz więcej. Mróz i śnieżyca szczególnie silnie daje się we znaki obydwu szwadronom, w których nawet konie ciężko chorują. Szwadrony stoją koło zniszczonego tartaku. Na noc 2. szwadron idzie do pierwszej linii i luzuje 6. kompanię 2. pułku, łącząc na stoku góry 1492 z prawym skrzydłem pospolitaków austriackich, którzy zostali zmuszeni w dniu dzisiejszym przez legionistów „do pójścia naprzód pod ogniem karabinów i szrapneli rosyjskich".[2])

Późnym wieczorem przychodzi od dowódcy 54. dywizji, gen. Schultheissa, rozkaz, nakazujący nocleg na zajętych pozycjach i podkreślający specjalnie w stosunku do grupy legionowej konieczność utrzymania stanowisk.

Położenie w nocy przedstawia się następująco:

Na wzgórzu 1276 stoi 2. i 4. kompania pod dowództwem ppor. Jastra. W dolinie przed cotą 967 obsadza stanowiska reszta I batalionu oraz 6. kompania, zmieniona wieczorem przez 2. szwadron ułanów. Na północ od szosy stoi w pierwszej linii III/2. pułku pod cotą 1365, łącząc w lewo z batalionem austriackim mjr. Scholtza z grupy gen. Salamona. Pomiędzy III a I batalionem stoją również Austriacy. W odwodzie znajduje się na zachód od domku dróżnika II batalion 3. pułku pod dowództwem kpt. Sikorskiego, przybyły za dnia z Prislopu.

W jednym z szałasów obok biwaku II batalionu przy drodze leży chory, zmożony mrozem płk. Zieliński. Mimo swych 60 lat i choroby, odjechać na tyły nie chce, wydając dalej rozkazy.

B o r s a b a n y a.

Stan 7. i 8. kompanii 2. pułku, pozostałych w Borsabanyi, wynosi 183 karabinów.

Do Borsabanyi powraca „detachement", złożone z 60 ochotników, które nie mogąc przebyć wielkich zasp śnieżnych nie dotarło do Żupanii.

Na górze La Fontana Stancului stoi 7. kompania. Dowódca jej.

---

[1]) Relacje gen. bryg. Smorawińskiego Mieczysława z 2.VIII.1929 r. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. List rtm. Wąsowicza.

chor. Bardel Maciej, melduje, że patrolowanie w górach, z powodu silnej mgły i głębokiego śniegu, jest niemożliwe. [1])

Kpt. Launhardt, dowódca II/2. pułku, próbuje sformować niewielki oddział na nartach, lecz chęci jego rozbijają się o brak sprzętu. Chodzi mu o ułatwienie zmiany kompanii na La Fontana Stancului oraz o wprowadzenie koni na górę, by przy sprzyjającej pogodzie rozpocząć natarcie na Isvor. Melduje ciągle, że śniegołazy mogłyby oddać nieocenione usługi. [2])

Kpt. Launhardt składa meldunek o swej pracy nie tylko 54. dywizji piechoty, lecz również komendzie Legionów.

Oprócz stanowisk na La Fontana Stancului półbatalion II/2. pułku ubezpiecza Borsabanyę i linię etapową z Borsy do Kirlibaby od północy. W tym celu obsadza umocnienia i przeszkody przy wschodnim i północnym wyjściu z Borsabanyi, które zamykają przejścia w dolinie rzeki Cisla oraz ścieżkę przez grzbiet Dosu Macarlau. W końcu prosi kpt. Launhardt o oddanie 6. kompanii, która odeszła z I batalionem na Prislop. [3])

R a f a j ł o w a.

Na froncie spokój. Przedpole jest ciągle przetrząsane przez patrole. Patrol pod dowództwem chor. Mazurkiewicza z 16. kompanii 2. pułku posuwa się przez Gawor pod Meżeryki i nie spotkawszy patroli rosyjskich powraca do Rafajłowej. Drugi patrol, składający się z 8 legionistów, pod dowództwem sierż. Sudoła Franciszka z 15. kompanii 2. pułku, wysłany na Meżeryki, także nie natrafia na ślad wroga. [4])

P o l e g l i:

Ppor. Strzelecki Stanisław dowódca 4. kompanii. *Dzierża Józef. Goll Wilhelm* z 1. kompanii, *Grochowski Jan, Krząśnik Józef, Szułakiewicz Marcin* z 4. kompanii, *Milewski Jan, Parszywka Konstanty, Tomasik Józef* z 6. kompanii, pod Flutoricą — Pappfalvą.

R a n n i:

Popiel Rudolf z 1. kompanii, *Anioł Franciszek, Baran Piotr, Białek Franciszek, Boczar Mieczysław, Borzęcki Stanisław, Fyda Wojciech. Hraca Adam, Korczak Wincenty, Kulisz Jan, Pieróg Józef, Utrata Józef, Władyka Henryk* z 4. kompanii. *Jano Józef, Kłak Tomasz, Mazurek Tadeusz, Michałowicz Jan* z 6. kompanii, pod Flutoricą — Pappfalvą.

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.
[2]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława. Meldunki II/2. p. do 54 d. p. austr.
[3]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r.
[4]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 15. Meldunki patroli.

Kirlibaba, 20 Stycznia 1915.

Dowódca 2. pułku, płk. Zieliński, lekarz pułkowy dr. Stopczański oraz adiutant kpt. Łuczyński są chorzy i odjeżdżają do Borsy. Dowództwo obejmuje mjr. Januszajtis. Dowództwo I batalionu obejmuje ppor. Stożek Tadeusz. Kompanie 2. pułku topnieją szybko. Bardzo silny mróz, dochodzący do 30°, wichura i zawieja śnieżna, brak dachu nad głową i niedostateczne wyżywienie oto obraz warunków, w jakich walczą już



Ziemianki na La Fontana Stancului.

trzeci dzień legioniści. Sanie z prowiantem grzęzną po drodze w głębokich zaspach. Ognisk palić nie można, zresztą nawet i nie wolno, gdyż ściągają one natychmiast ogień artylerii rosyjskiej. [1])

W ciągu dnia przybywa 36. dywizja obrony krajowej węgierskiej pod dowództwem gen. Csibulki.

Wobec trudności przełamania frontu od czoła, dowódca 54. dywizji wydaje rozkaz: uderzenia od frontu przez grupę Legionów (I/2, III/2. i II/3. pułku oraz oba szwadrony ułanów wraz z artylerią) wzdłuż szosy doliną Złotej Bystrzycy. Natarcie to wspierają oddziały pospolitego ruszenia z 54. dywizji piechoty austriackiej (oddziały mjr. Scholtza

[1]) A. W. Teka Nr. 15 Komendy Leg. Pol. Meldunki. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r.

z grupy gen. Salamona).[1]) Oddziały świeżo przybyłej dywizji węgierskiej nacierają na skrzydłach. Prawoskrzydłowa grupa austriacka tej dywizji naciera przez wzgórze 1276, Magurę (c. 1610), Piciorul-Rusaii na Lajosfalvę. Lewoskrzydłowa ma uderzać przez cotę 1365, Flutoricę (c. 1347) na Kirlibabę. (Szkic Nr. 55).

Austriackie oddziały rozpoczynają o świcie mozolny marsz stromym zboczem ku górze, zapadając się w głęboki śnieg.[2])

W czasie kiedy Austriacy posuwają się na pozycje wyjściowe natarcia na Kirlibabę, oddziały rosyjskie 284. pułku uderzają w południe znowu na prawe skrzydło 4. kompanii ppor. Jastra, obsadzającej wzgórze 1276, starając się obejść i zepchnąć kompanię w dół do lasu. Ppor. Jaster z 60 legionistami broni się jakiś czas przeciw przeważającym siłom rosyjskim i jego karabinom maszynowym, jednak w końcu cofa prawe skrzydło w górę grzbietu 1276. Sąsiednie oddziały austriackie są jeszcze daleko w tyle. Kompania 4. zdana na własne siły musi o godzinie 14.30 pod uderzeniem mocniejszego nieprzyjaciela cofać się do lasu wraz z 2. kompanią.

W tym momencie rozpoczyna natarcie I batalion oraz III batalion. Równocześnie ruszają z grzbietu 1276 i 1610 (Magura) austriackie oddziały, stojące na prawym skrzydle, w kierunku na lesisty grzbiet Piciorul-Rusaii ku Lajosfalvie. Kompanie 2. i 4. pod dowództwem ppor. Jastra, spostrzegłszy wahanie nieprzyjaciela, znowu ruszają do natarcia. Pierwsi idą kapral Derkacz i Wójcik. Karabiny maszynowe rosyjskie nie mogą strzelać. Nieprzyjaciel nie wytrzymuje uderzenia i wycofuje się. W ślad za nim ruszają obie kompanie i zajmują rosyjskie okopy. Następnie schodzą z okopów w dół i zajmują most na szosie, wysuwając ubezpieczenie ku Flutoricy.

Zmrok szybko zapada.

Austriacka prawoskrzydłowa grupa uderzeniowa, po zejściu ze wzgórza Piciorul-Rusaii, zatrzymuje się w odległości $1^1/_2$ km od Lajosfalvy. Lewoskrzydłowa grupa austriacka wraz z batalionami pospolitego ruszenia mjr. Scholtza, które obsadzają wzgórza 1365 i 1356, jest w marszu na g. Flutoricę 1347.

Wskutek uderzenia I/2. pułku przez grzbiet 1276, nieprzyjaciel opuszcza ciaśninę Złotej Bystrzycy na zachód od Flutoricy. Oddziały zajmują po zmroku stanowiska bojowe, które przecinają skośnie dolinę Bystrzycy z kierunku południowo-wschodniego na północny-zachód.

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg". 1914—1918. Wiedeń, 1930. Tom II.

[2]) Płk. dypl. dr. St. Rostworowski. „Najcięższa z bitew zimowych Karpackiej Brygady". Polska Zbrojna z 7.II.1935 r.

Prawe skrzydło w odległości 1½ km od Lajosfalvy na stokach Piciorul-Rusaii ubezpieczają austriackie oddziały, w środku w dolinie Bystrzycy stoją oddziały legionowe 2. pułku, na moście i szosie, wzgórza 1356 i 1365 obsadzają oddziały mjr. Scholtza z grupy gen. Salamona, na północ od nich są w marszu na Flutoricę oddziały obrony krajowej węgierskiej.

Noc na stanowiskach pod Flutoricą przechodzi spokojnie, jednak 2. pułkowi daje się mocno we znaki. Jest to czwarta doba spędzona pod gołym niebem przy trzaskającym mrozie, dochodzącym do —30°C. Ognisk palić nie wolno, a zaprowiantowania, które ma dostarczyć 54. dywikzja piechoty, nie ma. Również i z dostawą amunicji nie jest dobrze.

Do pułku przybywają ze Szkoły Oficerskiej legionowej następujący podchorążowie: z przydziałem do I batalionu pchor. Bursa, Dąbrowski, Grobiński, Król, Zatłokal; do II batalionu pchor. Brandys, Żuławski, Kempf, Małecki, Sakowicz, Świtalski i do III batalionu Bogucki, Bochniewicz, Kominek, Kulczyński, Mielecki, Solawa. [1])

II/2. pułku pod dowództwem kpt. Launhardta stoi w Borsabanyi, wystawiając ubezpieczenia w sile jednej kompanii na La Fontana Stancului. [1])

Rafajłowa.

Na froncie ciągle spokój.

Wśród nowin, krążących jak zwykle pomiędzy taborytami, którzy je pierwsi przynoszą, przychodzą wiadomości o rychłej ofensywie austriackiej przy pomocy wojsk niemieckich.

Ranni:

Gaj Franciszek z 2. kompanii, *Pędzimąż N., Wieczorkowski Jan* z 4. kompanii pod Flutoricą-Pappfalvą, *Piotrowski N.* z 15. kompanii pod Rafajłową.

Kirlibaba, 21 stycznia 1915.

O świcie nieprzyjaciel uderza na stanowiska I i III batalionu na moście, na szosie i w wąwozie Złotej Bystrzycy, próbując odzyskać utracone w dniu wczorajszym pozycje. Pod ogniem karabinów piechoty oraz karabinów maszynowych z oddziału chor. Siczka zatrzymuje się piechota rosyjska.

Rozpoczyna się walka artylerii legionowej i austriackiej oraz sil-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 36. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Nr. 90. Kmdy L. P. z 20.I.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 3. Akta 2. p. Leg.

niejszej od nich artylerii rosyjskiej. Ogień tej ostatniej niszczy wkrótce jeden karabin maszynowy na odcinku I batalionu 2. pułku, a granaty pękają wśród szałasów na biwaku obydwu szwadronów legionowych, stojących między stanowiskami piechoty i artylerii. [1])



Dowódca grupy „Rafajłowa" ppłk. Haller z mjr. Roją.

Bataliony 2. pułku wytrzymują bombardowanie artylerii i odrzucają natarcie piechoty w obronie stanowisk pod Flutoricą zdobytych w dniu wczorajszym.

Grupy austriackie na obu skrzydłach posuwają się powoli w manewrze okrążającym Kirlibabę.

Pod wieczór ogień cichnie. Do pierwszej linii bojowej obok I i III/2. pułku wchodzi 29. batalion pospolitego ruszenia austriackiego, obejmując od I batalionu tylko na noc stanowiska na moście szosowym pod Flutoricą. [2])

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunek rtm. Wąsowicza. Rtm. Wąsowicz w meldunku tym podaje, że „oba szwadrony od 4 dni i nocy pod gołym niebem, ze 160 ludzi połowa została, reszta zaziębiona i odmrożona... Masa wypadków zapalenia płuc. O biednej piechocie szkoda nawet mówić".

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za I. 1915 r. Meldunek mjr. Januszajtisa do dowódcy 54 dyw. piech. austr.

Stan bojowy I batalionu wynosi już tylko 154 karabiny.

Późnym wieczorem wychodzi silny patrol pod dowództwem ppor. Emila Czaplińskiego z 9. kompanii, z zadaniem zbadania stoków doliny do wsi Flutoricy oraz niepokojenia nieprzyjaciela. Ppor. Czaplński niespostrzeżenie dochodzi lasami od południa do wsi Flutoricy i tam pozostaje do świtu. [1])

W Pappfalvie za stanowiskami artylerii przychodzi do awantury pomiędzy ułanami z 2. i 3. szwadronu Legionów a żandarmerią i oficerami austriackimi na tle usunięcia chorych i rannych legionistów z tartaku przez oficerów austriackich. Skończyło się na pobiciu i wyrzuceniu Austriaków i wniesieniu z powrotem rannych legionistów do tartaku. [2])

II batalion 2. pułku bez 6. kompanii stoi w Borsabanyi, wysuwając jedną kompanię na La Fontana Stancului, jako silne ubezpieczenie.

R a f a j ł o w a.

IV batalion 2. pułku kwateruje w Rafajłowej. Na odcinku panuje spokój. Dowództwo grupy „Rafajłowa" obejmuje dowódca IV batalionu 2. pułku, mjr. Roja, w zastępstwie ppłk. Hallera, który wyjeżdża na urlop.

Patrole stale przetrząsają przedpole. Jeden patrol z 14. kompanii 2. pułku bierze pod Hłodyszczem jednego żołnierza rosyjskiego do niewoli. Drugi patrol maszeruje przez Meżeryki do gajówki Łopusznej. Trzeci bada drogę patroli moskiewskich w okolicy Poleńskiego i stwierdza, że drogą od Zielenicy na Poleński, przez siodło między dwoma garbami, chodzą oddziałki zwiadowcze nieprzyjacielskie jedne przez parów, drugie ciężką drogą na Leordę. Inny patrol znajduje w Doużyńcu porzucone karabiny rosyjskie oraz amunicję.

Według meldunku chor. Małkowskiego, nieprzyjaciel kwateruje w karczmie w dolinie Maksymca w sile 30 ludzi i stąd wysyła patrole na górę Maksymiec, czego dowodem są liczne ślady piechoty i koni. Rosjanie zajmują ostatnie domy Maksymca, wysuwając ubezpieczenia do leśniczówki. [3])

Dowódca IV batalionu 2. pułku, mjr. Roja, obejmuje grupę „Rafajłowa", wydaje instrukcję alarmową: batalion, pełniący służbę pogotowia i ubezpieczeń, obsadza na wschód od drogi okopy, położone w odległości trzystu metrów na północ od zarządu leśnego, druga część pogotowia, kwaterująca w Tersowaniu na zachodnim brzegu Bystrzycy, ob-

[1]) A. W. Teka Nr. 3—2 p. L. P. Dziennik III/2. p. Leg.
[2]) T a m ż e. Teka 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunek rtm. Wąsowicza.
[3]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka Nr. 15.

sadza okopy na zachód od drogi na stoku góry od cerkwi, aż po skraj lasu. Okopy te flankują natarcie nieprzyjaciela w razie zajęcia przez niego wsi Tersowanie. Dwa bataliony, nie pełniące służby ubezpieczeń, w razie alarmu zbierają się na swych punktach alarmowych, a tabory grupy odchodzą na Rogodze.

Kirlibaba, 22 stycznia 1915.

Noc przechodzi spokojnie. O świcie rozpoczyna się znowu gwałtowny ogień karabinowy.

W tym czasie czołowe oddziały austriackie (5. pułk obrony krajowej węgierskiej z 36. dywizji) dochodzą do szczytu góry Flutoricy i zamiast ruszyć w dół ku Kirlibabie, zatrzymują się, zarówno z powodu przemęczenia olbrzymim wysiłkiem marszowym, jak również celem uzgodnienia czasu natarcia z grupą czołową, jak i prawoskrzydłową. Powracający o świcie na stanowiska obserwacyjne na górze Flutoricy oficer artylerii rosyjskiej spostrzega, ku swemu wielkiemu zdziwieniu, oddziały austriackie. Alarmuje pośpiesznie dowódcę grupy w Kirlibabie, który opanowuje panikę i rzuca powracające z linii bojowej oddziały odwodowe do przeciwnatarcia na Flutoricę.

Energiczne przeciwnatarcie rosyjskie, mimo bardzo silnych strat, wstrzymuje lewoskrzydłową grupę austriacką, która zmęczona dwudniowym marszem i mrozem ulega nieprzyjacielowi i cofa się w lasy.

W tym samym czasie, gdy lewoskrzydłowa grupa austriacka cofa się na Flutoricę, rozpoczynają o godzinie 10 ogień wszystkie baterie legionowe i austriackie oraz uderza z drugiej strony na Lajosfalvę prawoskrzydłowa grupa od Piciorul-Rusaii. Równocześnie od frontu rozpoczyna natarcie I i III batalion 2. pułku. Artyleria rosyjska pod Flutoricą, zaskoczona pojawieniem się Austriaków, broni się kartaczami, a znajdujący się przy baterii karabin maszynowy odpiera atak austriacki, zadając mu bardzo ciężkie straty. Natarcie prawoskrzydłowej grupy, odrzucone silnym ogniem, zatrzymuje się. [1])

W środku, w dolinie Złotej Bystrzycy, I i III batalion otrzymawszy rozkaz uderzenia na Lajosfalvę, ruszają pod osłoną ognia artyleryjskiego głębokim wąwozem zamarzniętej i zasypanej śniegiem rzeki. W pierwszej linii naciera w tyralierach 11. kompania z III/2. pułku pod dowództwem chor. Wyspiańskiego, wysuwając naprzód patrol. Po półtoragodzinnym powolnym posuwaniu się, patrol natrafia około południa

[1]) Płk. dypl. dr. St. Rostworowski. „Najcięższa z bitew zimowych Karpackiej Brygady". Polska Zbrojna z 7.II.1935 r.

na ubezpieczenie rosyjskie, które ogniem alarmuje główną linię bojową. Ledwie kompania dołączyła do patrolu, by dalej nacierać, gdy silny ogień karabinów maszynowych i piechoty nieprzyjacielskiej osadza ją na miejscu.[1])

Batalion III zatrzymuje się i zapada w teren przed lasem. Również i I batalion, nacierający w tyralierach na południe od Flutoricy wzdłuż rzeki Bystrzycy zatrzymuje się pod silnym ogniem karabinowym i artyleryjskim, nie mogąc ruszyć naprzód, dopóki austriackie oddziały uderzające na prawo, nie zlikwidują rosyjskich karabinów maszynowych.

Obydwa bataliony rozpoczynają nieregularny ogień karabinowy, który z przerwami trwa do zmroku. Późnym wieczorem, pozostawiając na miejscu placówkę, kompanie obydwu batalionów, cofają się na skraj lasu.[2]) (Szkic Nr. 55)

O zmroku ogień cichnie.

Nieprzyjaciel utrzymuje się, mimo groźnego położenia, na swych stanowiskach pod Kirlibabą. Dowódca grupy rosyjskiej, płk. Żeligowski, widząc, że dalszy opór jest niemożliwy wobec grożącego odcięcia, zarządza w nocy cichy odwrót, którym uchyla się przed dalszymi natarciami austriackimi.

Świetnie przeprowadzony odwrót grupy rosyjskiej jest niespodzianką dla dowództwa austriackiego, które po całodziennych walkach pod Kirlibabą nie jest w stanie pchnąć przemęczonego żołnierza do decydującego natarcia. W podobnym położeniu jest i nieprzyjaciel będący również u kresu swych sił fizycznych.

Mimo, że patrole donoszą o wycofaniu się oddziałów rosyjskich, dowództwo austriackie nie zarządza natarcia na Kirlibabę, odkładając je na dzień następny. Jedynie z polecenia mjr. Januszajtisa ruszają w ślad za cofającym się nieprzyjacielem patrole z I i III batalionu, które w ciągu nocy meldują o głębszym i dalszym odwrocie Moskali.[3])

Mjr. Januszajtis w imieniu komendy Legionów udziela pochwały całej 3. baterii za nadzwyczaj dzielne zachowanie się oraz okazaną zimną krew pod silnym ogniem nieprzyjaciela w walkach koło Pappfalvy dnia 19 stycznia.[4])

B o r s a b a n y a.

Na odcinku 8. kompanii, która zajmuje stanowiska na La Fontana

---

[1]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka.
[2]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[3]) Pamiętnik por. leg. Stożka Tadeusza.
[4]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 36 Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Nr. 91 Kmdy L. P. z 22.I.915.

Stancului, panuje spokój. Dowódca II batalionu 2. pułku w Borsabanyi melduje, że patrolowanie wprzód lub na Abarsia Cislelor (tryg. 1765) i Prislopul jest niemożliwe z powodu zasp śnieżnych. Żupania (c. 1478) jest bez nart nie do osiągnięcia. [1])



Placówka 8. kompanii 2. pułku na La Fontana Stancului.
(rys. leg. Berger.)

Rafajłowa.

Na odcinku IV batalionu 2. pułku pod Rafajłową i Hłodyszczem panuje spokój.

Patrole, wysłane przez 11. kompanię por. Tarkowskiego dnia 21 stycznia z Bertianki na Osmołodę, meldują, że rosyjska kawaleria odeszła z Osmołody w kierunku Przemyśla.

W Jasieniu znajduje się kompania piechoty oraz sotnia kozaków, które wysuwają ubezpieczenia do Osmołody. Na tym odcinku frontu panuje również spokój.

---

[1]) Pamiętnik por. leg. Mieczysława Więckowskiego. Meldunek dowódcy II/2. p. Leg. do 54. dyw. piech. w Prislopul z 22.I.1915 r.

Celem silniejszego przygotowania do obrony okopów osłaniających „Rzeczpospolitą Rafajłowską", stanowiska na wąskiej przestrzeni między brzegami rzeki, a stromymi stokami gór, mają być wzmocnione zasiekami kolczastymi, które mają być przedłużone w górę po stokach. Również druga linia obronna będzie umocniona kolczastymi zasiekami.

W kompaniach nastroje są dobre, pomimo złego stanu zdrowotnego, spowodowanego niedostatecznym zaprowiantowaniem oraz nędznym umundurowaniem. Stany bojowe kompanii wahają się od 100—150 karabinów.

Ranni:

Kruk-Schuster Stanisław podporucznik i dowódca 1. kompanii; *Grudziński Michał, Szostak Antoni* z 4. kompanii; *Góral Marcin, Górski Marcin, Jasiński Juliusz, Karawan Józef, Kurka Józef, Mnich Antoni, Muszalik Piotr, Piekło Władysław, Pisuła Henryk, Potocki Andrzej* z 6. kompanii; *Awenarski Zygmunt* z 11. kompanii, *Kozieł Józef* z 12. kompanii pod Flutoricą — Pappfalvą.

Kirlibaba, 23 stycznia 1915.

Raport poranny z dnia dzisiejszego podaje następujące stany:

I batalion	12	of.	350	leg.	66	koni	320	kb.	2	k. m.
II „	10	„	360	„	24	„	324	„	—	
III „	7	„	254	„	23	„	226	„	—	
II/3. pułku	9	„	198	„	60	„	172	„	—	
2 i 3 szwadron	8	„	88	„	91	„	—	„	—	68 szabel.
Razem	46	of.	1250	leg.	264	koni	1042	kb.	2	k. m. 68 szabel.

Z batalionu II/2. p. L. P. na miejscu znajduje się tylko 6. kompania w sile 110 legionistów. [1])

O godzinie 8 meldują z przedpola patrole piechoty, że nieprzyjaciel wycofał się zupełnie.

W gardziel wąwozu rusza patrol z 3. szwadronu przez okopy piechoty I i III batalionu w kierunku Kirlibaby, a w kilkanaście minut później wychodzą obydwa szwadrony. Kirlibaba wolna. Mieszkańcy Kirlibaby donoszą, że nieprzyjaciel wycofał się jeszcze przed świtem.

W ślad za obydwoma szwadronami opuszcza piechota legionowa okopy i schodzi w tyralierze z gór do Kirlibaby, mijając po drodze wczo-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 53 z 23.I.1915.

rajsze pole walki, zasłane setkami poległych Węgrów i Rosjan. Ci ostatni stracili w boju 11 oficerów i przeszło 100 szeregowych. [1])

Oddziały legionowe zajmują Lajosfalvę, gdzie stają na kwaterach. (Szkic Nr. 57). W ślad za batalionami legionowymi Kirlibabę zajmuje 126. brygada pospolitego ruszenia gen. Salamona oraz oddziały 36. dywizji piechoty austriackiej.

W pościgu za nieprzyjacielem nawiązują szwadrony legionowe styczność z piechotą rosyjską aż pod Łuczyną.

Rosjanie cofają się z Kirlibaby daleko na północ, pozostawiając jedynie straż tylną w sile pięciu kompanii i dwu szwadronów w Łuczynie oraz słabe siły w Moldawie i Seletinie. [2])

Naprzeciw stoją oddziały 71. dywizji piechoty rosyjskiej, złożone z czterech batalionów 284. pułku, dwu kompanii z 281. pułku, ośmiu karabinów maszynowych z 284. pułku, dwu sotni kozackich, sześciu dział polowych i czterech dział polowych konnej baterii.

W rejonie Kirlibaby stoją, oprócz grupy legionowej, oddziały 54. dywizji gen. Schultheissa (126. brygada pospolitego ruszenia) i 36. dywizja piechoty obrony krajowej węgierskiej. Oddziały legionowe podlegają 54. dywizji.

Komendant Legionów, gen. Durski, po przybyciu do Lajosfalvy, obejmuje komendę od mjr. Januszajtisa i organizuje trzy grupy legionowe: grupę mjr. Januszajtisa, złożoną z I i II batalionu 2. pułku, oddziału karabinów maszynowych Nr. 2 i 6. kompanii 2. pułku; grupę kpt. Sikorskiego w sile II/3. pułku; grupę rtm. Wąsowicza, złożoną z 2. i 3. szwadronu.

Przy tej okazji wydaje rozkaz, w którym omawia wydarzenia ostatnich dni na terenie Legionów: [3])

„Wstrzymany do dziś dnia wywalczeniem naszych spraw zasadniczych, z tą chwilą dopiero możliwem mi było objąć komendę nad częścią legionów, która ze zwykłem męstwem walczyła przez 5 dni pod komendą płk. Zielińskiego, a później mjr. Januszajtisa. W krótkim tym przeciągu czasu mieliście niejedno upokorzenie, niejedną mieliście ciężką chwilę. Pamiętajcie, że dzieje się to wszystko dla Wielkiej Sprawy, której się poświęciliście, w tem przekonaniu znoście dalej wszystkie trudy i nie-

---

[1]) Płk. dypl. dr. St. Rostworowski „Najcięższa z bitew zimowych Karpackiej Brygady" oraz pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka z III/2. p. Leg.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r. teka 4 F. Op. 54. dyw. piech. op. 288/5. z 23.I.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 56. Kmdy Leg. Pol. Op. 54. z 23.I.1915 r. i uzupełnienie rozkazu.

bezpieczeństwa i wierzcie wraz ze mną, że przyszłość Was za to sowicie wynagrodzi".

Komenda Legionów nakazuje odpoczynek oraz uzupełnienie braków w uzbrojeniu i umundurowaniu.

Pod wieczór wychodzą jedynie patrole z III batalionu w dolinę Tatarki na północny-wschód od Kirlibaby. [1])

Batalion II/3. pułku pod dowództwem kpt. Sikorskiego obejmuje ubezpieczenie Kirlibaby od wschodu w rejonie ujścia rzeki Valea Stanei do Złotej Bystrzycy.

Patrol oficerski z 3. szwadronu, wysłany z Lajosfalvy wzdłuż doliny Tatarki na Łuczynę, spotyka o godzinie 15,40 w odległości około 1500 kroków od coty 1098 rosyjską piechotę oraz kozaków i bierze do niewoli sześciu jeńców. Następnie w pościgu za cofającymi się kozakami natrafia na nieprzyjacielską placówkę, stojącą blisko skraju lasu z obu stron coty 1098. Po krótkiej walce ogniowej, patrol wycofuje się do Kirlibaby. [2])

Patrole wywiadowcze, wysłane w południe do doliny Tatarki w kierunku Obcioary, Manaili, kopalń żelaza Valestiny, wracają o godzinie 22 do Kirlibaby. Patrole stwierdzają, że nieprzyjaciel wystawia ubezpieczenia i placówki w dolinie rz. Tatarki koło coty 1098 na północny-wschód od Kirlibaby. [3])

W wyniku akcji patroli wywiadowczych, mjr. Januszajtis otrzymuje późnym wieczorem rozkaz wysłania 24 stycznia o godzinie 5 wywiadu pieszego, w sile 100 legionistów pod dowództwem doświadczonego oficera w dolinę Tatarki.

Rtm. Wąsowicz wyśle ponadto patrol łącznikowy, w sile 5 legionistów, do Jakobeny, następnie odda do dyspozycji kompanii z I batalionu 3 jeźdźców oraz drugich trzech na godzinę 5 do dyspozycji 52. pułku piechoty austriackiej, który otrzymał zadanie wywiadu w dolinie Kirlibaby.

54. dywizja piechoty tak określa zadanie wywiadu pieszego: przejść linię nieprzyjacielskich placówek, skonstatować pozycję obronną i zbadać bezwarunkowo linię forpoczt. Wywiady mają utrzymać łączność z nieprzyjacielem aż do zmierzchu i dopiero po zapadnięciu zmroku wracać.

Oddziały ruszają na wywiad bez plecaków, zaopatrzone jedynie

---

[2]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka z III/2. p. Leg.
[2]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 4 F. Op. 52. z 23.I.1915 r.
[3]) T a m ż e — Op. 55. z 23.Ś.1915 r.

w konserwy, meldunki składają do komendy Legionów i 54. dywizji piechoty. [1])

Dowódca pułku, płk. Zieliński, również dowódca II/3. pułku, mjr. Fabrycy oraz dowódca III/2. pułku kpt. Hofbauer-Roklan leżą chorzy w Borsie.

Funkcje dowódcy III batalionu pełni por. Haecker Emil.



Patrol łącznikowy z kompanii narciarskiej pod Kirlibabą.

Według raportu porannego stan 2. pułku Legionów wynosi:

I batalion	12	ofic.	350	leg.	66	koni	320	kb.	2 kar. masz.
II „	10	„	360	„	24	„	324	„	— —
III „	7	„	254	„	23	„	226	„	— —
Razem:	29	ofic.	964	leg.	113	koni	870	kb.	2 kar. masz. [2])

Z II/2. pułku znajduje się w Lajosfalvie tylko szósta kompania, w sile 110 ludzi, reszta II batalionu pełni służbę w Borsabanyi.

Nietakt i brutalne zachowanie się oficerów żandarmerii austriackiej w Lajosfalvie w stosunku do kwaterujących tam 3. szwadronu oraz tabo-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. za I.1915 r. Op. 55. z 23.I.
[2]) T a m ż e — Akta Kmdy Leg. Pol. teka 4 F. Op. 53. z 23.I. godz. 17.

rów bojowych wywołuje awanturę, zakończoną strzałami ze strony austriackiej i pobiciem przez ułanów oficerów i podoficerów austriackich. [1])

Z Felsövisö przybywa pośpiesznym marszem do Lajosfalvy, pluton pionierów 2. pułku pod dowództwem ppor. Pukły i dołącza do pułku. Kolumna ze sprzętem saperskim pozostała pod dowództwem podoficera w Felsövisö. W Lajosfalvie zostaje przydzielony do plutonu pionierów ppor. Zygmunt Durski-Lineman. [2])

Pierwsza kompania huculska, zorganizowana przez por. Szerauca. pod dowództwem chor. dr. Klimeckiego bierze już udział w akcji bojowej oddziałów legionowych, zaprawiając się do służby patrolowej i ciężkiej pracy na ubezpieczeniach.

Wiadomości o dzielnym zachowaniu się huculskiej kompanii na froncie dochodzą okólną drogą na Huculszczyznę i ułatwiają bardzo por. Szeraucowi i jego oddziałowi dalszą niebezpieczną pracę werbunkową. Jedyną przeszkodę stanowią silne patrole nieprzyjacielskie, które na rozkaz dowództwa rosyjskiego starają się wyłapać legionistów, przebywających na Huculszczyźnie. Dzięki serdecznemu stosunkowi Hucułów do legionistów, por. Szerauc wie dokładnie i na czas o ruchach patroli i może choć z wielkim ryzykiem, pracować nad werbunkiem wśród Hucułów. Mimo to po kilkunastu dniach dalsza akcja, koło Żabia staje się niemożliwą; patrole rosyjskie zaczynają coraz silniej niepokoić oddział legionowy. Por. Szerauc decyduje się przerwać akcję i wycofać do Worochty, gdzie nakazuje zbiórkę zwerbowanych Hucułów. W Worochcie zgłasza się zaledwie 70 ochotników z partii, prowadzonej przez wójta z Żabia. Resztę oddziału, liczącego blisko 500 ochotników Hucułów, przewodnicy przezornie rozpuszczają do domów, z powodu zamknięcia wszystkich dróg, przejść i przesmyków górskich przez silne patrole i ubezpieczenia rosyjskie. Wobec tego por. Szerauc odchodzi z oddziałem, liczącym 70 Hucułów, z Worochty do Körösmezö, gdzie po długich staraniach u władz austriackich, wietrzących jakąś tajemnicę, uzyskuje zaprowiantowanie dla swego oddziału. Z powodu trudności skomunikowania się z komendą Legionów jak również, odesłania zwerbowanych Hucułów do 2. pułku, oddział pozostaje na razie w Körösmezö.

Komenda grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina, zwiedziawszy

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka 346. Kmdy Leg. Pol.

[2]) Relacja inż. Józefa Pukły, b. ppor. 2. p. Leg. z dnia 27.III.1935 r. (Teka relacji Nr. 1 Koła b. żołnierzy 2. p. L. P.).

się o tajemniczym pobycie legionistów na Huculszczyźnie, wzywa por. Szerauca do Maramaros-Sziget.

Po wybadaniu, na jakiej podstawie znajduje się por. Szerauc na terenie, zajętym przez nieprzyjaciela i wyjaśnieniu sprawy rozkazem pisemnym komendy Legionów, upoważniającym do zebrania legionistów, którzy pozostali na Huculszczyźnie, i odprowadzenia do oddziałów macierzystych, komenda armii nakazuje por. Szeraucowi powrót do Żabia i rozpoczęcie wywiadu na Huculszczyźnie. Zebranych legionistów Hucułów nakazuje dowództwo austriackie odprowadzić do Felsövisö. [1])

B o r s a b a n y a.

II batalion pod dowództwem kpt. Launhardta stoi w Borsabanyi, wystawiając ubezpieczenie w sile jednej kompanii na górze La Fontana Stancului.

R a f a j ł o w a.

Na liniach etapowych i tyłach grupy „Rafajłowa" zaczyna się wzmożony ruch wojsk austriackich. Wzmocnienie oddziałów znajdujących się w pierwszej linii i przybywające nowe pułki austriackie oznaczają przygotowania do ofensywy, o której głośno mówi się wśród legionistów. Na odcinek grupy „Rafajłowa" ma przybyć 6. dywizja piechoty austriackiej gen. Kratky'ego. Czołowe oddziały tej dywizji już nadchodzą. Są to: pluton łączności i oddział, przeznaczony do obsługi kolejki wąskotorowej w Rafajłowej. (Szkic Nr. 58)



Między Tersowaniem a Rafajłową.

Komendzie 6. dywizji piechoty, w skład której wchodzą bataliony strzelców tyrolskich, ma być podporządkowana i grupa legionowa

---

[1]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. (Teka relacji Nr. 1. Koła b. żoln. 2. p. L. P.)

w Rafajłowej, która otrzymuje rozkaz intensywniejszego patrolowania przedpola.

Grupą legionową dowodzi od dwóch dni w zastępstwie ppłk. Hallera, który wyjechał na Węgry, mjr. Roja.

Grupa ta, składająca się z trzech batalionów piechoty (IV/2., I/3. i III/3. pułku) i mająca za zadanie osłonę koncentracji przybywającej 6. dywizji piechoty, rozlokowana jest następująco:

Dowództwo grupy kwateruje w domu zarządu leśnego w rejonie I/3. pułku. Artyleria legionowa stoi w rejonie na zachód od cerkwi, w obrębie III/3. pułku, zaś przybyła z Holzschlaghausu 22 stycznia austriacka dwudziałowa bateria górska por. Waltera kwateruje w rejonie IV/2. pułku w południowej części Rafajłowej.

Południową część Rafajłowej zajmuje IV batalion 2. pułku. W środku wsi w rejonie skrzyżowania dróg kwateruje I/3 pułku kpt. Minkiewicza, w północno- zachodniej części wsi i w Sałatruku stoi III/3. pułku, w sile dwóch kompanii pod dowództwem por. Zająca.

Poszczególne bataliony pełnią kolejno pogotowie osłonowe we wsi Tersowanie, po obu brzegach rzeki Bystrzycy. Pogotowie wystawia dwie placówki: po jednym plutonie na drodze z Tersowania do Hłodyszcza oraz w dolinie Doużyńca. Oprócz tych placówek III/3. pułku wydziela stale jeden pluton na placówkę na zachód od Sałatruka.

Na lewym skrzydle grupy „Rafajłowa" w Klausurze Bertiance stoi 11. kompania 2. pułku por. Tarkowskiego z wydzieloną do Klausury Mokranki placówką w sile jednego plutonu oraz 4. kompania 3. pułku pod dowództwem podpor. Zabdyra w Nemet-Mokrej. Zadaniem tych kompanij jest osłona lewego skrzydła grupy rafajłowskiej w kierunku Perehińska i Osmołody, gdzie znajdują się oddziały nieprzyjacielskie.

Na południe od doliny Doużyńca na górze Płoskiej jest austriacki oddział łącznikowy i placówka z 52. dywizji piechoty, osłaniającej rejon Körösmezö.

Stan bojowy grupy legionowej wynosi 1485 karabinów, w tym zaś kompanie: 11/2. pułku i 4/3. pułku liczą około 260 żołnierzy.

Na stan 1500 karabinów połowę stanowią uzdrowieńcy.

Ożywiona działalność patroli wywiadowczych obejmuje nie tylko najbliższą okolicę Rafajłowej, lecz również i Wysokie Gorgany.

Dowódca 11. kompanii w Klausurze Bertiance wysuwa patrole wywiadowcze w kierunku Osmołody, na Sywulę oraz w kierunku doliny Bystrzycy Sołotwińskiej. Patrole te stwierdzają, że na przedpolu odbywa się wzmożony ruch patroli rosyjskich oraz, że oddziały nieprzyjacielskie z Osmołody przesuwają się bliżej granicy węgierskiej.

Natomiast patrole wywiadowcze, wysłane przez Hłodyszcze, docierają bez przeszkód aż do Maksymca i nigdzie nie spotykają przeciwnika.

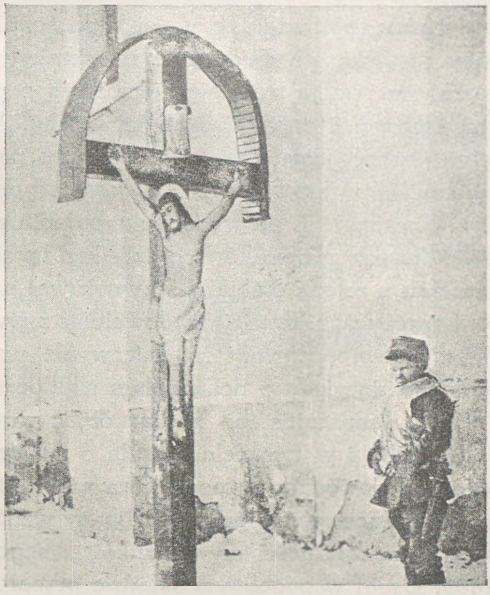
Pod wieczór 23 stycznia służbę ubezpieczeń i pogotowie obejmuje połowa IV batalionu 2. pułku oraz połowa kompanii 12. z 3. pułku. Placówki na drodze w Tersowaniu obejmuje 13. kompania 2. pułku pod dowództwem podpor. Rutkowskiego. Na stanowiskach pod Tersowaniem za 13. kompanią stoi w odwodzie 16. kompania podpor. Węgłowskiego.

Na froncie panuje spokój. Mróz dochodzi do 20° C.

Legioniści z kompanii kwaterujących w Rafajłowej, zasugerowani wiadomością o rzekomym wycofaniu się nieprzyjaciela, kładą się spać nawpół rozebrani po raz pierwszy od paru miesięcy Czuwają jedynie dwa plutony 13. kompanii, pełniące służbę na placówkach, oraz 16. kompania w odwodzie pogotowia, zajęta podarunkami, które nadeszły z Krakowa od „Ligi Kobiet". [1])

Kirlibaba—Lajosfalva, 24 stycznia 1915.

Pułk (I i III batalion oraz 6. kompania) odpoczywa w Lajosfalvie, wykorzystując krótki pobyt i przerwę w działaniach na uporządkowanie oddziałów oraz uzupełnienie mundurów, ekwipunku i amunicji. O godzinie 5 wychodzi z Kirlibaby 1. kompania 2. pułku pod dowództwem chor. Romana Witorzeńca, z zadaniem zbadania doliny Tatarki oraz Łuczyny i ustalenia stanowisk odwrotowych nieprzyjaciela.



W Kirlibabie.

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r. teka Nr. 3. Pamiętnik sierż. leg. Machalskiego oraz artykuł ppłk. dypl. Karola Lenczowskiego „Wypad nocny na Rafajłową". Przegląd Piechoty — styczeń 1915 r.

Kompania maszeruje doliną Tatarki w kierunku Łuczyny. Po przejściu coty 1098 od strony zachodniej patrole 1. kompanii spostrzegają duży oddział nieprzyjacielski, złożony z piechurów i konnych w sile około 80 ludzi. Oddział rosyjski zajmuje dogodne stanowiska, mając otwarte pole ostrzału na drogę idącą wprost z południa. Poniżej w szałasie, sądząc ze śladów, stała placówka. Chor. Witorzeniec wysyła patrol obserwacyjny na tyły stanowisk nieprzyjacielskich. Patrole ściągają na siebie ogień karabinowy piechoty nieprzyjacielskiej. Kompania 1. cofa się pod tym ogniem o godzinie 14 w dolinę Tatarki koło coty 1098. Stąd chor. Witorzeniec wysyła patrole wywiadowcze na Tatarkę (trygonometr 1552), Manailę (c. 1403) oraz na Małą Kitkę c. 1361 (Klein Kitka).

Patrole, wysłane z doliny Tatarki na wzgórze 1403 i trygonometr 1552, nie znajdują na szczytach nieprzyjaciela, natomiast widzą z coty 1403 długą linię pozycji rosyjskich na grzbiecie 1270, skierowanych frontem na południe i ubezpieczonych linią placówek. Drugi patrol obserwuje z góry 1552 wzgórze Małej Kitki (c. 1361), na którym znajdują się okopy rosyjskie, wybudowane na skraju lasu po obu stronach drogi. Dalsza obserwacja staje się niemożliwą z powodu zaczynającej się zamieci śnieżnej i zapadającego zmierzchu. W drodze powrotnej patrol słyszy jeszcze gęste strzały w kierunku północno-zachodnim w dolinie Kirlibaby, [1]) w którą ruszyły na wywiad oddziały z 52. pułku austriackiego. Kompania 1. po wykonaniu zadania wraca do Kirlibaby. Na podstawie innych meldunków, dwa silne bataliony piechoty rosyjskiej są w marszu z rejonu Żabia i Krzyworówni na Bukowinę. [2])

Dowódca 54. dywizji, zadowolony z wyniku wywiadu, udziela chor. Witorzeńcowi pochwały za „niezwykle wzorowe prowadzenie całodziennego wywiadu z doskonałym skutkiem".

Mjr. Januszajtis ma zamiar objąć rozpoznaniem góry na wschód od Kirlibaby i w tym celu wysyła o świcie dwa patrole wywiadowcze. Jeden pod dowództwem podoficera w sile sześciu legionistów ma rozpoznać na północny-wschód od Kirlibaby wzgórza od coty 1307 do szczytu Dadul a w zależności od warunków śniegowych jeszcze wzgórza 1477 i 1403. Drugi w podobnym składzie przeprowadzi wywiad w górach na północ od Kirlibaby zwłaszcza na wzgórzach 1183, 1406 i 1552 oraz zbada stanowiska rosyjskie w okolicy Małej Kitki, nie przekraczając jednakże Tatarki.

---

[1]) Archiwum Wojskowe teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki chor. R. Witorzeńca do 54. dyw. piech. z 24.I.1915 r. Op. 58.

[2]) T a m ż e — Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 59 z 24.I.1915 r.

Dowódcy kompanii podają do wiadomości patroli wywiadowczych, że o świcie wychodzą z Kirlibaby również dwa silne oddziały wywiadowcze z 52. pułku w dolinę Kirlibaby i Tatarki. [1])

Batalion II 3. pułku ubezpiecza postój w Kirlibabie od południowego-wschodu, wysuwając jedną kompanię do leśniczówki Deaca przy ujściu potoków Valea Stanei i Valea Deaca do Złotej Bystrzycy.

B o r s a b a n y a.

II/2. pułku (7. i 8. kompania) pod dowództwem kpt. Launhardta pełni dalej służbę ubezpieczeniową w Borsabanyi i na La Fontana Stancului.

R a f a j ł o w a.

Na placówkę 13. kompanii 2. pułku pilnującą drogi z Hłodyszcza, uderza po północy niespodzianie bardzo silny oddział nieprzyjacielski. Niezwykle ciemna noc sprzyja napadowi rosyjskiemu, który cicho i spokojnie podsuwa się tuż pod legionowe stanowiska. Placówka, pomimo dużej czujności zaskoczona i osaczona, oddaje parę strzałów i rzuca okrzyk „hurra", który podchwytuje nacierająca piechota rosyjska. Sąsiednia placówka 13. kompanii jest już zaalarmowana. Kilku legionistów z osaczonej przed Tersowaniem placówki dostaje się do niewoli. Reszta uniknąwszy matni, mając jednak wroga na karku, rusza biegiem do mostu drogowego, gdzie pełni służbę pogotowia drugi pluton 13. kompanii.



Plut. St. Kowalski z IV batalionu poległ w walce na bagnety.

Zbite masy piechoty rosyjskiej wyłaniają się z ciemności nocnych w odległości kilkunastu kroków przed stanowiskami drugiego plutonu, który cofa się do Tersowania, gdzie stoi już gotowa do działania zaalarmowana 16. kompania 2. pułku pod dowództwem podpor. Węgłowskiego. Część drugiego plutonu 13. kompanii nie zdąża już do Tersowania i wycofuje się w las na lewy brzeg Bystrzycy do stanowisk 12. kompanii 3. pułku.

Nieprzyjaciel całą siłą uderza na stanowiska 16. kompanii, która

[1]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 60 z 24.I.1915.

nie wytrzymuje i cofa się wraz z plutonami 13. kompanii z Tersowani w kierunku budynku zarządu leśnego w Rafajłowej. Tu zająwszy okopy rozpoczyna gwałtowny ogień karabinowy. Ogień kompanii nie zatrzymuje nacierającego nieprzyjaciela, który wdziera się do okopów; lecz stojący najbliżej, w środku wsi, I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza jest już zaalarmowany, i w chwili, gdy części 13. oraz 16. kompanii opuszczają rowy strzeleckie pod budynkami zarządu leśnego, nadbiegają już kompanie I batalionu, prowadzone przez kpt. Minkiewicza. W ślad za cofającymi się kompaniami nieprzyjaciel zajmuje zabudowania zarządu leśnego, z którego w ostatniej chwili zdążyło wynieść się dowództwo grupy. (Szkic Nr. 59)

Piechota rosyjska naciera dalej i poniżej zarządu leśnego na drodze zderza się z nadbiegającymi kompaniami I batalionu.

Zatrzymuje się 16. kompania wraz z resztą 13. podpor. Węgłowskiego. Zaczyna się walka na kolby i bagnety z potężnymi kupami żołnierzy rosyjskich o odebranie zarządu leśnego i opuszczonych własnych okopów pod nadleśnictwem. Na pomoc przybywa z Salatruka 11. kompania 3. pułku por. Udałowskiego, która z polecenia kpt. Minkiewicza rusza na prawe skrzydło, aby zamknąć drogi w kierunku na Douzyniec.

Połowa 12. kompanii przybyłej spod cerkwi, rusza pod dowództwem por. Zająca, na zachodni brzeg rzeki Bystrzycy aby zająć okopy, zabezpieczyć stanowiska stojących w tym rejonie półbaterii legionowej oraz austriackiej i stamtąd rozpocząć silny ogień karabinowy na zgrupowane oddziały rosyjskie w Tersowaniu.

W tym momencie nadbiega mjr. Roja i obejmuje dowództwo całej akcji. Pod nadleśnictwem kolba i bagnet legionisty, znającego doskonale teren, zaczyna brać górę i spychać rosyjską piechotę.

Oddziały legionowe ruszają wreszcie do przeciwuderzenia, w chwili gdy nieprzyjaciel częścią swych oddziałów zwraca się na okopy prawego skrzydła legionowego. Tymczasem oddziały rosyjskie, znajdujące się w tyle pod Tersowaniem, zaintrygowane błyskami światła, rozpoczynają prać z karabinów do chałup, leżących na drugim brzegu rzeki, gdzie znajduje się połowa 12. kompanii 3. pułku.

Kompania, zbudzona ze snu przy pierwszych strzałach, zajmuje okopy na brzegu lasu w chwili, gdy nieprzyjaciel dochodzi już do zarządu leśnego. Na okopy tej kompanii spada grad pocisków odwodu rosyjskiego i zaskoczeni tym legioniści cofają się w las. Jednocześnie czołowe oddziały rosyjskie, zaniepokojone gwałtowną strzelaniną na swoich tyłach, tracą rozmach. Kompanie IV batalionu 2. pułku oraz 3. pułku wykorzystują zamieszanie wrażej piechoty, uderzają na bagnety, odrzuca-

ją Rosjan z zarządu leśnego i odbierają okopy. Nadbiega druga połowa IV/2. pułku (14. i 15. kompania), wspiera uderzenie I/3. pułku i definitywnie zajmuje okopy na północ od zarządu leśnego.

Jest godzina 3,30. Pod dowództwem mjr. Roji rozpoczyna się gwałtowny ogień karabinowy z okopów na zachodnim brzegu Bystrzycy oraz z okopów przed zarządem leśnym na zabudowania w Tersowaniu, gdzie gromadzą się zdezorientowane masy piechoty rosyjskiej. Silny grzechot ognia karabinowego oraz często powtarzający się wrzask „hurra", spotęgowane w dolinie przez echo, zupełnie uniemożliwiają porozumienie się. Nieprzyjaciel nie znając terenu, traci ostatecznie orientację. Skupiona piechota rosyjska jeszcze raz przechodzi do natarcia wzdłuż toru kolejowego i drogi na wschodnim brzegu rzeki Bystrzycy. Załamuje się ono jednak pod silnym ogniem karabinowym IV/2. i I/3. pułku. (Szkic Nr. 60)

Nieprzyjaciel powtarza atak jeszcze trzy razy, za każdym jednak razem cofa się odpierany ogniem karabinowym i bagnetami kompanii legionowych.



Polegli żołnierze rosyjscy.

Z nastaniem świtu rozpoczynają ogień półbateria legionowa i austriacka, skutecznie ostrzeliwując wąski przesmyk drogi na północ od mostów w Tersowaniu, gdzie stoją odwodowe kompanie rosyjskie wraz z baterią. Część kompanii pod dowództwem por. Zająca, zgrupowana na zachodnim brzegu Bystrzycy, zajmuje okopy pod lasem za rzeką naprzeciw Tersowania. Niewielki oddział rosyjski zostaje z tego brzegu wyparty przez kompanie legionowe, które zaczynają ostrzeliwać przeciwnika i mosty w Tersowaniu, odcinając odwrót głównym siłom.

Nieprzyjaciel pod ogniem artylerii i karabinów rozpoczyna o godzinie 8 gwałtowny odwrót przez Tersowanie. Zaścieliwszy drogę zwłokami poległych — chroniąc się ucieka z Tersowania w lasy na wschód od rzeki. W ślad za cofającą się piechotą rosyjską rusza w pościg mjr. Roja z IV batalionem 2. pułku. (Szkic Nr. 61)

Mjr. Roja dociera o godzinie 9.30 ze swymi oddziałami do mostu za Tersowaniem, a następnie do stanowisk przed Hłodyszczem. Nieprzyjaciel jest już w pełnym odwrocie ku Zielonej. Batalion IV zaciąga pla-

cówki na poprzednich stanowiskach, wzmacniając silnie ich pogotowie.

Straty grupy „Rafajłowa" wynoszą: 5 poległych, 16 rannych i około 20 zaginionych legionistów. Straty nieprzyjaciela wynoszą: około 100 poległych, 300 rannych i 150 wziętych do niewoli żołnierzy.

W chwili, gdy dowództwo grupy uważa cały wypad rosyjski za zlikwidowany, zaczyna się wysuwać z Doużyńca druga grupa nieprzyjacielska w sile dwóch kompanii. Major Roja kieruje na Doużyniec dwa plutony pod dowództwem ppor. Sokołowskiego i Smolarskiego, które po krótkiej walce zmuszają Rosjan do pośpiesznego wycofania się na górę Poleński. W pościgu za tą grupą obydwa plutony osiągają połoninę pod szczytem Poleńskiego i przed zmrokiem wracają do Rafajłowej.

W chwili, gdy nieprzyjaciel o godzinie 8 zaczyna się wycofywać spod Rafajłowej do Zielonej, na 11. kompanię 2. pułku por. Tarkowskiego w Klausurze Bertiance uderza niespodzianie oddział rosyjski z Osmołody, liczący dwie kompanie piechoty. Mimo zaskoczenia, por. Tarkowski odpiera silnym ogniem karabinowym wroga i broni się skutecznie aż do południa. Dopiero pod groźbą odcięcia tyłów zaczyna się powoli wycofywać z Klausury Bertianki na południe. W tym położeniu o godzinie 15 przychodzi mu z pomocą austriacki batalion z 17. pułku, maszerujący z Königsfeldu przez Rogodze do Rafajłowej. Odparty oddział rosyjski uchodzi pośpiesznie do Osmołody.

Pod wieczór ubezpieczenia w Tersowaniu obejmuje III batalion 3. pułku por. Zająca. IV 2. pułku przechodzi do odwodu. Po zapadnięciu zmroku dowódca grupy utrzymuje ostre pogotowie w Rafajłowej.

Przez cały dzień legioniści i Huculi są zajęci zbieraniem rannych oraz poległych. Wśród poległych znaleziono ciało poległego oficera rosyjskiego por. Zalotina.

Wzięci do niewoli żołnierze rosyjscy mówią, że w dzisiejszym nocnym wypadzie brały udział dwa bataliony 281. pułku, jeden batalion 283. pułku, jedna dwudziałowa bateria i sotnia kozaków.

Rosyjski plan był następujący: Dwa bataliony piechoty z półbaterią wychodzą o zmierzchu dnia 23 stycznia z Zielonej na Hłodyszcze, z zadaniem uderzenia w nocy od czoła na oddziały legionowe na Tersowaniu. Grupa ta miała uderzyć niespodziewanie i usunąć bez hałasu placówkę oraz pogotowie w Tersowaniu, następnie jak najszybciej osiągnąć skrzyżowanie dróg w Rafajłowej. Po dokonaniu tego miała zająć dowództwo grupy w zarządzie leśnym i, wykorzystując zaskoczenie, rozbić oddziały legionowe. Po osiągnięciu południowej części Rafajłowej, grupa miała wyznaczony dalszy cel marszu przez Pantyr na Holzschlaghaus.

Oprócz dwóch batalionów 281 pułku, działających w dolinie By-

strzycy od czoła, wyszedł jeszcze półbatalion piechoty o świcie 23 stycznia z Zielenicy na szczyt Leorda, z zadaniem przejścia przez grzbiet Poleński w dolinę Doużyńca, uderzenia od tyłu na grupę legionową i odcięcia jej drogi odwrotu do Körösmezö przez Płoską. Grupa ta, z powodu ciężkich warunków atmosferycznych i głębokiego śniegu, zalegającego góry, spóźniła się o 9 godzin.



Żołnierze rosyjscy, wzięci do niewoli w boju nocnym pod Rafajłową.

Na lewym skrzydle grupy legionowej wyszły z Osmołody dwie kompanie z jednym działem i sotnią kozaków, z zadaniem zaskoczenia oddziału ubezpieczającego w Klausurze Mokrance, rozbicia stojącej tam kompanii legionowej i zajęcia Holzschlaghausu przez Klausurę Bertiankę. [1])

Polegli:

Węgłowski Florian, podporucznik i dowódca 16. kompanii, *Kowalski Stanisław plutonowy, Romuald N. plutonowy, Karczewski Mieczysław* z 13. kompanii pod Rafajłową, *Jaźwic N., Trączek N.* z 11. kompanii pod Klausurą Bertianką.

---

[1]) Artykuł ppłk. dypl. Karola Lenczowskiego: Wypad nocny na Rafajłową — Przegląd Piechoty za styczeń 1915 r., Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. teka 4 F. — 5 F. Raport bojowy z 26.I.1915 r. o boju z 24.I. Odprawa dow. grupy Rafajłowa z 25.I. Meldunki dow. grupy.

Ranni:

Wojtecki Aleksander podporucznik 11. kompanii pod Klausurą Bertianką, *Leńczyk Marek, Mucha Ludwik, Skalski Franciszek* z 13. kompanii, *Honf Jan* z 14. kompanii, *Geisler Rudolf* z 15. kompanii, *Brzostyński Czesław, Kozaczka Władysław, Marczewski Władysław* z 16. kompanii pod Rafajłową.

Lajosfalva — Kirlibaba, 25 stycznia 1915.

Stan pułku wynosi:

I/2. p.:	12 ofic.	377 leg.	60 koni	347 kb.	2 kar. masz.
II/2. „	10 „	360 „	24 „	324 „	
III/2. „	8 „	259 „	12 „	248 „	
Razem:	30 ofic.	996 leg.	96 koni	919 kb.	2 kar. masz.

W grupie pod Kirlibabą jest z II batalionu tylko 6. kompania, licząca 102 legionistów.

Dowództwo III batalionu 2. pułku po kpt. Hofbauerze obejmuje por. Haecker Emil, dowództwo 11. kompanii chor. Wyspiański, dowództwo 9. kompanii po ppor. Orliku-Łukoskim obejmuje ppor. Rybak.[1])

Grupa przeprowadza wywiad obrony na Jakobeny w kierunku południowym od Botosul na trygonometr 1477, gdzie ma nazajutrz rozpocząć budowę okopów.[2])

O świcie wyruszają z Lajosfalvy patrole wywiadowcze: 9. kompania pod dowództwem podpor. Rybaka wychodzi na zwiady w kierunku Małej Kitki. Poza tym wyruszają silne patrole wywiadowcze pod dowództwem ppor. Czecha-Szyndlera oraz kaprala Kiemlicza obydwa z I batalionu.

Ludność Moldawy donosi, że 22 stycznia część oddziałów nieprzyjacielskich odeszła z tej wsi przez Breazę do Kimpolungu. W Moldawie są obecnie kozacy wraz z artylerią.[3])

W Lajosfalvie — na miejscowym cmentarzu katolickim odbywa się skromna uroczystość złożenia do grobu, poległego bohaterską śmiercią 19.I.1915 r. pod Kirlibabą, ppor. Strzeleckiego i kilkunastu poległych legionistów.

Patrol ppor. Czecha-Szyndlera, wysłany o godzinie 15 na Małą Kitkę, nie dochodzi do tego miejsca z powodu bardzo wielkich zasp śnieżnych. Z zachodniego stoku Tatarki (c. 1552) patrol obserwuje

[1]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka oraz relacja Stan. Majdaka, b. leg. 2. p. Leg. z grudnia 1934 r. (Teka relacji Nr. 1. Koła b. żołnierzy 2. p. L. P.).
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 61. z 25.I.
[3]) Tamże — meldunki.

okopy nieprzyjacielskie, widoczne na południe od siodła 1382 (na zachód od Małej Kitki. Po dłuższej obserwacji patrol powraca.[1])

Drugi patrol pod dowództwem kapr. Kiemlicza z I batalionu 2. pułku przechodzi z doliny Tatarki, drogą na wschód koło góry Dadul (c. 1527) i skręca na północ na Manailę (c. 1403), nie spotykając nigdzie nieprzyjaciela. Droga przez Dadul aż do Pocana Manaila jest dobra, tylko silnie zaśnieżona. Oddziałów rosyjskich patrol nie spotyka, dopiero na wzgórzu 1403 widzi ich ślady. Pocana Manaila nie jest obsadzona przez wroga.[2])



Pogrzeb ppor. St. Strzeleckiego w Kirlibabie.

Drogę z Kirlibaby na Kimpolung ubezpiecza pod Valea Stanei i Valea Deaca II batalion 3. pułku. Patrole z tego batalionu przetrząsają okoliczne góry pod Deaca.[3])

Dowództwo 54. dywizji piechoty organizuje obronę rejonu Kirlibaby, na wypadek natarcia nieprzyjaciela:

1) W wypadku bardzo silnego ataku ma być bezwzględnie utrzymany rejon Kirlibaby.

2) Oddziały ubezpieczające, wysunięte na wzgórze Capul (grupa

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Meldunki.
[3]) T a m ż e.

płk. Göpfertha), pod Łuczynę (52. p. p.) i ku Jakobeny cofają się tylko na wyraźny rozkaz, poza tym muszą się bezwzględnie utrzymać. Oddziały, ubezpieczające na Jacobeny, mają utrzymać łączność z częścią odcinka dywizji na Czokanestie. W razie rozkazu odwrotu, zbierają się oddziały ubezpieczające na północ od Kirlibaby w domach koło Flutoricy i podlegają komendzie grupy Kirlibaba jako odwód.

3) Większość dywizji po cofnięciu się ma utrzymać następujące odcinki obronne:

a) grupa Flutoricy płk. Göpfertha w sile trzech batalionów obsadza od c. 1219 włącznie przez wzgórze Flutorica aż do rejonu 500 kroków od tego trygonometru. Ubezpiecza skrzydła na północ w kierunku wzgórza Jedul;

b) grupa Kirlibaba płk. Gregera w sile dwóch batalionów 52. pułku łączy jednym batalionem z grupą Flutoricy, obsadza przedłużenie grzbietu Flutoricy aż do Bystrzycy, drugim obsadza stoki wzgórz na południe od Lajosfalvy;

c) Legiony natomiast na specjalny rozkaz obejmują ubezpieczenie w kierunku na Czokanestie, albo zbierają się jako odwód dywizji w Pappfalvie do dyspozycji dowódcy dywizji;

d) artyleria polowa pod dowództwem kpt. Haslingera współdziała z przygotowanych stanowisk z obroną piechoty;

e) grupa Flutorica—Pappfalva pod dowództwem kpt. Mezsöly w sile dwóch batalionów pospolitego ruszenia w odwodzie dywizji jest stale w pogotowiu marszowym.

4) Dowództwo dywizji przenosi się do Pappfalvy.

5) Cała kawaleria, w myśl rozkazów dywizji, działa w razie konieczności.

6) Wszystkie tabory, za wyjątkiem wozów amunicyjnych, odchodzą do Strasseneinräumer.

7) Legiony prześlą szkice z prac nad umocnieniami w dolinie Złotej Bystrzycy w kierunku na Jakobeny.[1])

Borsabanya.

Na stanowiskach 8. kompanii na La Fontana Stancului melduje się austriacki kapral z patrolem na nartach, jako łącznik posterunku ubezpieczeniowego austriackiego w gajówce Bardzie na północ od Novicio-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz 54. dyw. piech. z 25.I.1915 r.

rului (c. 1434), gdzie znajduje się oddział austriacki w sile 100 ludzi pod dowództwem oficera z 54. dywizji piechoty. [1])

Do kompanii huculskiej, stojącej w Felsövisö, którą dowodzi chor. dr. Klimecki, przybywa 35 Hucułów-legionistów, przyprowadzonych przez chor. Kordzika z Körösmezö.

Rafajłowa.

IV batalion, liczący 16 oficerów, 584 legionistów w tym 171 chorych (stan bojowy: 331 karabinów), odpoczywa w odwodzie. Służbę ubezpieczeń pełni na Tersowaniu I batalion 3. pułku

Podpor. Rutkowski, wysłany z patrolem na Doużyniec, przyprowadza sześćdziesięciu kilku jeńców z oddziału rosyjskiego, poprzedzającego kolumnę, maszerującą na Rafajłową przez Poleński, która zbłądziła w górach.

Dowództwo grupy obejmuje, po powrocie z urlopu, ppłk. Haller Józef. [2])



Wspólna mogiła dla poległych pod Kirlibabą.

Dowódca 6. dywizji austriackiej, która jest w marszu do Rafajłowej, zwraca się o informacje z przebiegu odparcia wypadu rosyjskiego w dniu wczorajszym. Dowództwo austriackie podkreśla, że wobec rozpoczynającej się w najbliższych dniach ofensywy utrzymanie przesmyku i dróg, wiodących przez Rafajłową, posiada bardzo duże znaczenie dla naszych operacji.

Dowódca batalionu rosyjskiego z 281. pułku kpt. Stefan Taborski zwraca się pisemnie do mjr. Roji z prośbą o odesłanie zwłok poległego pod Rafajłową por. Zalotina przez przysłanych rosyjskich sanitariuszy. Na prośbę tę mjr. Roja odsyła z honorami wojskowymi ciało ś. p. por. Zalotina wraz ze zwłokami żołnierza rosyjskiego, który poległ jednocześnie obok.

Lajosfalva — Kirlibaba, 26 stycznia 1915.

Pułk stoi dalej w Lajosfalvie, pełniąc służbę ubezpieczeniową oraz wysyłając patrole wywiadowcze.

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Meldunki.
[2]) Arch. Wojsk. Teka Kmdy Leg. Pol. za I/1915 r. Dyspozycja na 25.I.1915 r.

Kompania techniczna 2. pułku pod dowództwem ppor. Linemana Zygmunta wyrusza o godzinie 7 celem wykonania umocnień w rejonie c. 900 na drodze ku Jakobeny. Oprócz tej ostatniej jeszcze jedna kompania z III/2. pułku pracuje nad umocnieniem nakazanych stanowisk w rejonie leśniczówki koło coty 880 w dolinie Złotej Bystrzycy. Kompania szósta z 2. pułku, która w dniu wczorajszym wyszła na wywiad w dolinę Tatarki, dotychczas jeszcze jest na przedpolu. Dowódcy poszczególnych oddziałów meldują, że położenie jest niezmienione i na froncie panuje spokój. [1])

II batalion 3. pułku patroluje i ubezpiecza dolinę Złotej Bystrzycy w kierunku wschodnim na Jakobeny oraz w kierunku na Breazę. Ścieżka z kopalni Valestiny, wiodąca na Runcul aż do górnej doliny Valea Stanei, jest wolna od nieprzyjaciela i nie ma na niej śladów patroli. Ludność miejscowa podaje, że w okolicy nie widziano oddziałów rosyjskich. Droga wyżej jest gorsza, a miejscami bardzo silnie zaśnieżona. [2])

Z I batalionu wychodzi o godzinie 8 silny patrol pod dowództwem podpor. Stożka Tadeusza, maszeruje doliną rzeki Kirlibaby, patrolując ją na przestrzeni 9 km od mostu na Bystrzycy, a począwszy od 2 km zbocza i szczyty gór na wschód od doliny. Rosyjskie ubezpieczenia znajdują się w odległości 10 km od mostu na Bystrzycy, a mianowicie na rozstaju dróg na zboczach południowych grzbietu Hole Gruń oraz wzdłuż drogi polnej, idącej pomiędzy Hole Gruń i Żurawną. Patrole podpor. Stożka, po przekroczeniu granicy powiatu, w dolinie potoku Kirlibaby dostają się pod ogień karabinowy patroli austriackiego batalionu, który ubezpiecza dolinę w tym miejscu. Zaobserwowane stanowiska nieprzyjacielskie są przygotowane tylko do obrony, a piechota rosyjska zachowuje się biernie, gdyż żadne patrole nie schodzą do doliny Kirlibaby.

Według wiadomości, udzielonych przez miejscową ludność, nieprzyjaciel prawdopodobnie wycofał się z rejonu Małej Kitki. Ludność podaje dalej, że w czasie walk pod Kirlibabą doliną rzeki cofało się zaledwie czterdziestu piechurów i siedemdziesięciu kozaków.

Ppor. Stożek melduje, że wywiad w górach jest utrudniony przez śnieżycę. [3])

Dowództwo 4. kompanii po poległym ś. p. ppor. Strzeleckim obejmuje ppor. Jaster Stanisław. [4])

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 65. z 26.I.
[2]) T a m ż e — Meldunki.
[3]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[4]) T a m ż e. — Teka Nr. 3. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r.

Borsabany'a.

Pułkownik Zieliński leży chory w Borsie. Dowódca II batalionu kpt. Launhardt, melduje, że w Borsabanyi stoi 8. kompania, która co 3 dni zmienia 7. kompanię, pełniącą służbę na La Fontana Stancului.

Poprzedniego dnia wróciła z pozycji na tej górze 8. kompania, zmieniona przez 7. — Na La Fontana Stancului legioniści wystawiają placówki w kierunku Żupanii i Prislopulu. W górach panują gęste mgły i ustawiczne śnieżyce. Ścieżki są zupełnie zasypane. [1])

Rafajłowa.

Na froncie panuje zupełny spokój. Do Rafajłowej przybywa coraz więcej oddziałów austriackiej piechoty z 6. dywizji, dowodzonej przez gen. Kratky. Przygotowania do rozpoczęcia ofensywy na tym odcinku



Rafajłowa 24 stycznia 1915.
(rys. St. Janowski).

są w całej pełni. Na skutek starań gen. Kratky'ego, grupa legionowa w Rafajłowej, obdarta od niemożliwości, otrzymuje większą ilość mundurów, butów i bielizny.

Wieczorem służbę ubezpieczeń na Tersowaniu obejmują dwie kompanie z IV batalionu 2. pułku. [2])

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[2]) Bolesław Roja. „Legioniści w Karpatach". Warszawa 1933.

Lajosfalva — Kirlibaba, 27 stycznia 1915.

Stan 2. pułku wynosi:

I batalion:	14	oficerów,	361	legionistów,	91	koni
II „	4	„	158	„	4	„
III „	8	„	319	„	84	„

W II/2. pułku jest liczona tylko 6. kompania, gdyż 7. i 8. kompanie o stanie 6 oficerów, 202 legionistów i 20 koni znajdują się w Borsabanyi.

Dwa patrole z II batalionu 3. pułku, wysłane rano w stronę Jakobeny i wąwozem Valea Stanei, meldują, że nieprzyjaciela w okolicy nie ma, a głęboki śnieg utrudnia poruszanie się w górach. [1])

Z Kirlibaby rusza o godzinie 12 silny patrol wywiadowczy z 4. kompanii 2. pułku pod dowództwem ppor. Jastra Stanisława; dociera on o godz. 19 w odległości 1 km na zachód od coty 1435, do kilku domków, stojących na końcu ścieżki, wiodącej do doliny Cibo. Patroluje dokładnie szczyt góry 1435 i stwierdza, wbrew meldunkom Huculów, nieobecność nieprzyjaciela. Patrol nie nawiązuje jednak łączności z oddziałami austriackimi. Kompania pozostaje na noc pod górą 1435 [2]). Jedenasta kompania 2. pułku pod dowództwem chor. Wyspiańskiego odchodzi na pozycje pod kopalnią żelaza w Valestinie, z zadaniem pełnienia służby ubezpieczeń, wystawiania placówki w kierunku na Pocana Manailę i wysyłania patroli wywiadowczych. Jeden z patroli spotyka oddział kozacki, który ostrzelany wycofuje się, pozostawiając jednego poległego. [3])

O godzinie 18—II batalion 3. pułku przechodzi z Kirlibaby do grupy domów w pobliżu Valea Stanei (leśn. Deaca) na szosie w stronę Jakobeny. [4])

2. pułk pozostaje w Lajosfalvie. Dowództwo 1. kompanii przejmuje od chorego ppor. St. Kruka-Schustera chor. Roman Witorzeniec.

Komenda Legionów wydaje na dzień 28 stycznia rozkaz wysunięcia linii ubezpieczeń z dotychczasowych stanowisk:

1) 52. pułk piechoty austriackiej po jednym plutonie jako ubezpieczenia do Klausy 987 w dolinie Kirlibaby, do osady Tatarki—Rebenczuka, koniec drożyny 1500 kroków na południowy-zachód od niej, na górę Tatarki (tryg. 1552). Siodło przy polanie leśnej 2000 kroków na wschód od tej góry oraz c. 1098 w dolinie Tatarki obsadza jedna kompania. Odwody forpoczt o ile możności podzielone w dolinie Tatarki i Kirlibaby powinny być wysunięte nieco naprzód.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[2]) Tamże.
[3]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka z 11/2. p. Leg.
[4]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.

2) Legiony Polskie wysuwają oddział w sile II batalionu 3. pułku pod dowództwem kpt. Sikorskiego do kopalń żelaza Valestiny z posterunkami: przy grupie domów 1500 kroków na południowy-zachód od kopalni, przy c. 1403, Pocana Manaila, przy c. 1067—2000 kroków na północny-zachód wzgórza Obcina. Półkompania obsadza młyn c. 900 (posterunek na Botosul). Rozkaz kładzie nacisk na utrzymanie łączności.

3) Łączność między odcinkiem, objętym przez ubezpieczenia 52. pułku i odcinkiem II batalionu 3. pułku kpt. Sikorskiego, musi być utrzymana przynajmniej przy pomocy obserwacji. Od młyna c. 900 do dowództwa II/3. pułku na kopalni żelaza będzie przeprowadzone połączenie telefoniczne.

4) Wszystkie posterunki mają się okopać, wybudować zasieki i szałasy, poprawić drogi i wykorzystać przyległe chaty.

5) Do pomocy w tej pracy dowództwo II/3. p. Leg. wystara się o cywilnych robotników. Kpt. Sikorski przyśle do komendy stacyjnej w Kirlibabie podoficera, który odbierze i odstawi na miejsce przeznaczenia 150 cywilnych robotników, będących w dyspozycji 54. dyw piech. austr.

Dowództwo 54. dywizji zawiadamia, że mjr. Scholtz przesuwa swe ubezpieczenia na górę Capul c. 1663. [1])

Komenda Legionów mianuje: kapelana ks. Antosza Władysława — kapitanem; porucznikiem — ppor. Stożka Tadeusza; podporucznikami: chor. Pawełczyka-Witorzeńca Romana, chor. Mężyńskiego Włodzimierza za walki pod Nadwórną, Mołotkowem, Sokołówką, Krzyworównią, Csuszką i Repenyą; chor. Smorawińskiego Mieczysława za całodzienne powstrzymywanie pod Krzyworównią pułku nieprzyjaciela ogniem 30 karabinów i za wytrwanie na pozycji, mimo ataku 2 karabinów maszynowych, artylerii i kilkadziesiąt razy silniejszej piechoty rosyjskiej; chor. Bardla Macieja z II batalionu, chor. Korzeniowskiego Stefana z III batalionu, chor. Gawrysia Tadeusza,, chor. Raganowicza Mariana z IV batalionu, chor. Udałowicza Witolda z II batalionu; chorążymi: plut. Muszyńskiego Wiktora oraz sierż. Biestka Stefana, sierż. Jamroga Stefana, sierż. Myczkowskiego Witolda z IV batalionu. Ponadto zatwierdza dowódców kompanii: 13/2. pułku por. Kochanowskiego Henryka, 14/2. pułku ppor. Kustronia Józefa, 15/2. pułku por. Krzaczyńskiego Stanisława i przydziela ppor. Linemana Zygmunta do 2. pułku na dowódcę kompanii technicznej. [2])

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 67 z 27.I.1915 r. i rozkaz z 27.I.1915 r. godz. 21. 54. dyw. piech. (Lentztatze).

[2]) Tamże Teka Nr. 36. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Nr. 92 z 27.I.1915 r.

Borsabanya.

Na La Fontana Stancului stoi 7. kompania, wystawiając placówki w kierunku na Żupanię i Prislopul. 8. kompania znajduje się w Borsabanyi.

Rafajłowa.

Na froncie panuje zupełny spokój. Patrole, wysłane na przedpole, nie spotykają nieprzyjaciela.

Zmarły na skutek ciężkiej rany w brzuch, otrzymanej w czasie walki nocnej w Rafajłowej, por. Węgłowski został dziś pochowany z honorami na cmentarzu obok cerkwi w Rafajłowej. Wraz z nim złożono do grobu kilkunastu legionistów poległych w tej walce.

Dowództwo 6. dywizji austriackiej, używające kryptonimu „Lentztatze 6", wydaje dowództwu grupy Rafajłowskiej rozkaz przygotowania oddziałów legionowych do rozpoczęcia ofensywy. Na skutek decyzji 6. dywizji grupa legionowa zostaje rozdzielona na dwie części. Jedną podgrupę tworzy I/3. i III/3. pułku pod dowództwem ppłk. Hallera, drugą — IV batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Roji.

Do Rafajłowej przybywa IX batalion strzelców tyrolskich pod dowództwem kpt. Büttnera. Ich świetne wyekwipowanie, uzbrojenie i umundurowanie budzą powszechny podziw i zazdrość u nędznie przyodzianych legionistów. Szczególną uwagę zwraca ekwipunek, przystosowany do walk w górach: narty, juki, kociołki, ciepłe odzienie itd.

Ranni:

Jamrozy Józef z 14. kompanii pod Hłodyszczem.

Lajosfalva—Kirlibaba, 28 stycznia 1915.

Stan liczebny pułku:

I batalion:	15	ofic.	361	leg.	42	koni	287	kb. 2 kar. masz.
II „	10	„	363	„	24	„	320	„
III „	10	„	325	„	84	„	246	„
Razem:	35	ofic.	1049	leg.	150	koni	853	kb. 2 kar. masz.

Z II batalionu 2. pułku na miejscu w Lajosfalvie jest tylko 6. kompania w sile 114 kb. Oddział pionierów liczy 1 oficera i 44 legionistów, zaś kompania huculska 1 oficera i 114 legionistów.[1])

Czwarta kompania pod dowództwem ppor. Jastra Stanisława wyrusza o godzinie 3 na górę 1435 celem spatrolowania dróżki do osady Bobeika i leśniczówki na wzgórzu 1241.

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 64 z 28.I.1915.

O godzinie 8.30 szpica patrolu spotyka pod leśniczówką patrolujących kozaków w liczbie 20. Wywiązuje się potyczka, w czasie której wyjaśnia się, że kozackie oddziały obsadzają leśniczówkę, jak również drogę na wschód i zachód od zabudowań. Placówki posiadają połączenie telefoniczne. Na wschód od wzgórza 1241 biwakują dwie kompanie piechoty.



Pogrzeb por. F. Węgłowskiego w Rafajłowej.

W 10 minut po nawiązaniu styczności ogniowej z kozakami, na prawe skrzydło 4. kompanii uderza tyraliera piechoty rosyjskiej. Czwarta kompania nie wdaje się w walkę, lecz wycofuje się, pośpiesznym marszem uchodząc przed pościgiem nieprzyjaciela.

Według zeznań Hucułów, na zachód od wzgórza 1241 stoją dalsze oddziały kozackie, sięgając swym prawym skrzydłem źródeł dopływu rzeki Cibo. W górnym biegu rzeki Kirlibaby na południe od wzgórza 1241 strome zbocza doliny są obsadzone przez nieprzyjaciela. Na południowy-zachód od wzgórza 1336 zajęte są przez nieprzyjaciela stare okopy austriackie, panujące nad rozwidleniem dróg. Stanowiska rosyjskie znajdują się jeszcze przy ujściu do rzeki Kirlibaby północnego dopływu spod Wisznickiego Lasu. Isvor i Cameral-Szipoth są umocnione i obsadzone przez piechotę i silną artylerię.

Z powodu silnego opadu śnieżnego w górach droga przez Magurę (c. 1566 i c. 1435) jest bardzo trudna do przebycia dla piechoty. [1])

Czwarta kompania powraca o godzinie 17 z wywiadu do Lajosfalvy.

W myśl rozkazu dowództwa 54. dywizji rusza o godzinie 7 kpt. Sikorski z II batalionem 3. pułku z leśniczówki Deacy przy drodze do Jakobeny w kierunku na kopalnię żelaza w Valestinie pozostawiając w leśniczówce półkompanię.

Patrole przeszukują górę Botosul (c. 1477) oraz zbocza góry 1434, jednak nigdzie podjazdów kozackich lub patroli piechoty nie widzą. [2])

II/3. pułku osiąga o godzinie 11 kopalnię żelaza Valestinę, zmienia znajdującą się tu 11. kompanię 2. pułku i obsadza nakazany odcinek na górze Pocana Manaila, ubezpieczając drogę na Moldawę i utrzymując łączność z 52. pułkiem przy pomocy patroli, następnie skrzyżowanie dróg do Valestiny i Runcul oraz północno-zachodni grzbiet wzgórza Obcioara. [3]) Jedenasta kompania 2. pułku pod dowództwem chor. Wyspiańskiego, zmieniona przez II batalion 3. pułku, wraca z Valestiny do Lajosfalvy.

O godzinie 19 patrole kawaleryjskie z 2. i 3. szwadronu meldują, że sytuacja w Jakobeny jest niezmieniona. Około południa strzelała artyleria nieprzyjacielska na lewym skrzydle pod Wielką Kitką. [4])

Nieprzyjaciel, według wyników dotychczasowych wywiadów, ma wysunięte przednie oddziały ubezpieczające na Wielkiej Kitce (c. 1394), następnie na wschodnich i południowych stokach oraz na skraju lasu Wielkiej Kitki oraz na zachód od osady Bobeiki, gdzie stoi kompania piechoty i sotnia kozaków. Poza tą linią przednie oddziały nieprzyjacielskie są okopane koło zabudowań stadniny Łuczyny w sile pół kompanii i dwóch sotni, a na wzgórzu Łuczyna znajduje się kompania piechoty, dwie sotnie i dwa działa. Odwód przednich straży, w sile sześciu kompanii, dwu dział, jednej sotni i sześciu karabinów maszynowych, pod dowództwem płk. Kołoźnikowa znajduje się w Moldawie. Są to oddziały 71. dywizji piechoty rosyjskiej, której poszczególne pułki zajmują: Isvor — 284. pułk piechoty, Seletin — 281. pułk, Delatyn — 283. pułk, Pozorittę-Valeputnę — 282 pułk. [5])

W dniu jutrzejszym przybywają do Kirlibaby czołowe oddziały

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[2]) Tamże.
[3]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[4]) Tamże — Op. 69. meldunek do 54. dyw. piech.
[5]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 943/8. 54. dyw. piech.

36. dywizji austriackiej w sile trzech batalionów 16. pułku piechoty i dwóch plutonów łączności.

W związku z przybywaniem jednostek 36. dywizji, 54. dywizja austriacka i pułki legionowe, osłaniające rejon Kirlibaby i Lajosfalvy, przesuwają swoje przednie oddziały. IV/21. pułku piechoty austriackiej osłaniający dolinę Cibo, zajmuje górę Derimoasa (c. 1473), wysuwając placówki i patrole na południowo-zachodnie stoki Magury (1556). Grupa Flutoricy pod dowództwem mjr. Scholtza obsadza górę Jedul frontem na północ, wysuwając przedni oddział na Capul tryg. 1663. Oddziały 52. pułku obsadzają dolinę Kirlibaby, górę Tatarka (1552) aż do wzgórza 1098. Jeden batalion zostaje wysunięty w dolinę Tatarki, z zadaniem obsadzenia dróżki, wiodącej na Obcioarę. Reszta w odwodzie w Kirlibabie pracuje nad umocnieniem Kirlibaby i Lajosfalvy.

Legiony Polskie tworzą 29 stycznia dwie grupy: mjr. Januszajtisa, złożoną z I batalionu 2. pułku i 6. kompanii, oddziału pionierów ppor. Linemana, kompanii huculskiej i oddziału karabinów maszynowych Nr. 2, i grupę kpt. Sikorskiego, złożoną z III/2. i II/3. pułku.

Grupa mjr. Januszajtisa opuszcza nazajutrz o godzinie 10.30 Kirlibabę, maszerując do Valea Stanei (c. 900), gdzie kwateruje w okolicznych chatach, przekraczając c. 900, ku Jakobeny, tylko w wypadku braku kwater od strony Kirlibaby. Grupa ta wysuwa placówkę w sile jednej kompanii do leśniczówki przy c. 880 na szosie ku Jacobeny. Prócz tego, wysuwa na Botosul c. 1477 stały posterunek, który ściąga na noc do leśniczówki Deaca, gdzie stoi cała grupa.

Przydzielony do grupy kpt. Sikorskiego, III/2. pułku, maszeruje 29 stycznia o godzinie 10 z Kirlibaby do kopalni żelaza Valestiny. Połowa 8. kompanii z grupy kpt. Sikorskiego opuszcza Valea Stanei c. 900 i odchodzi do batalionu na Valestinie po przybyciu grupy mjr. Januszajtisa. Obie grupy utrzymują łączność ze sobą.

W Lajosfalvie pozostaje komenda Legionów, kompania narciarska oraz obydwa szwadrony. [1])

Borsabanya.

Na La Fontana Stancului pełni służbę 7. kompania. Na odcinku panuje zupełny spokój. Duże opady śnieżne w górach utrudniają pracę patroli. Dowódca kompanii prosi o śniegołazy lub narty, które oddałyby wielkie usługi [2]). 8. kompania stoi w Borsabanyi.

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 70. z 28.I. oraz rozkazy 54. dyw. piech.

[2]) Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława. Meldunek kpt. Launhardta z 28.I.1915 r. godz. 11.

Rafajłowa.

Na froncie panuje spokój.

Dowódca grupy, ppłk. Haller, omawia pokrótce w rozkazie rezultat nocnej walki z rosyjską piechotą oraz duży sukces, jaki osiągnęły oddziały legionowe pamiętnej nocy. Udzielając pochwały całej grupie, ppłk. Haller dziękuje wszystkim legionistom za okazane męstwo, a zwłaszcza tym, którzy *...prowadzili i kierowali swymi oddziałami, a w szczególności: majorowi Roji, kpt. Minkiewiczowi, por. i adj. baonu Fijałkowskiemu, podpor. Szulowi z I baonu — z III/3. baonu por. Zającowi. Udałowskiemu i chor. Ćwiertniakowi, por. Smolarskiemu z IV baonu chor. z artylerii polowej Wieleżyńskiemu, por. żandarmerii polskiej Schwarcowi, dr. Sotkowi, Grossowi i Rudzkiemu, którzy nieśli szybką pomoc sanitarną. Równocześnie podnoszę wielką waleczność w tej walce poległego por. Węglowskiego z IV baonu 2. pułku, plutonowego Romualda i starszego żoln. Karczewskiego Mieczysława, tegoż baonu kaprala Kowalskiego Stanisława, leg. Kociołka i Łukaszczyka z I baonu, którzy dobrze zasłużyli się w walce...*"

Dowództwo 6. dywizji wydaje rozkaz, by IV batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Roji przygotował się do poważnego wypadu na Zieloną. Dowódca batalionu ma wybrać co najsilniejszych żołnierzy i zapewnić sobie pomoc Hucułów. Usiłowania ppłk. Hallera i mjr. Roji oraz interwencja komendy Legionów, by nie rozbijać grupy „Rafajłowa", nie odnoszą skutku.

Wobec tego mjr. Roja zwraca się do dywizji z żądaniem uzupełnienia obuwia i umundurowania dla całego batalionu oraz dostarczenia potrzebnego ekwipunku, o ile akcja, którą 6. dywizja piechoty powierza IV batalionowi 2. pułku, ma przynieść pewien sukces. Dzięki energicznemu stanowisku ppłk. Hallera i mjr. Roji nie tylko IV batalion, lecz i obydwa bataliony 3. pułku otrzymują żądane wyekwipowanie, umundurowanie i ponadto lepsze zaprowiantowanie.[1])

Z papierów, znalezionych przy poległym por. Zalotinie z 283. pułku pawłogradzkiego oraz z zeznań jeńców i ich papierów zestawiono „ordre de bataille" nieprzyjacielskiej „Grupy Dniestru", podlegającej dowództwu 11. armii rosyjskiej. Dowództwo tej grupy stoi w Samborze.

283. pułk należy do 71. dywizji piechoty, dowodzonej przez gen. Ławrentiewa. Pułki tej dywizji powstały z trzeciego powołania pułków od 133. do 136. — 34. dywizji piechoty i posiadały mundury z zapasów

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta różne Kmdy Leg. Pol. za styczeń 1915 r. oraz rozkaz dzienny dowództwa grupy Rafajłowa z 28.I.1915 r.

tych pułków, nosząc ich numery na naramiennikach. Ten szczegół wprowadzał w błąd wywiadowców austriackich, a następnie oddziały wywiadowcze poszczególnych dowództw armii gen. Pflanzera-Baltina.

„Grupa Dniestr", stojąca naprzeciw armii gen. Pflanzera-Baltina i walcząca od początku października z grupą legionową, składa się z VIII korpusu gen. Ecka (cztery dywizje piechoty), korpusu kawalerii gen. Aleksandrowicza (dwie dywizje kozackie), ponadto z czterech dywizji kawalerii (dywizja kawalerii gen. Tisenki, dywizja kozaków terskich gen. Kolesnikowa, 8. dywizja kozacka gen. Stachowicza oraz dywizja kozaków kaukaskich gen. Ariutinowa). Ósma dywizja kozacka liczy pięć pułków kawalerii. Oprócz tego w odwodzie grupy znajduje się połowa 55. dywizji piechoty (pułki piechoty Nr. 217, 218), dalej 1. i 2. dywizja kozaków kubańskich oraz rezerwowa dywizja strzelców syberyjskich gen. Andrejewa.



Pogrzeb poległych legionistów w Rafajłowej.

W skład VIII korpusu wchodzi, stojąca na prawym skrzydle tej grupy w kierunku południowym od Sambora, 34. dyw. piech. gen. Dobrowolskiego (cztery pułki piechoty Nr. 133—136), dalej 65. dyw. piech. gen. Kartaszewskiego (cztery pułki piechoty Nr. 257—260), 78. dyw. piech. gen. Alftena (cztery pułki piechoty Nr. 309—312) i ostatnia — na lewym skrzydle naprzeciw grupy legionowej stojąca — 71. dyw. piech. ros. gen. Ławrentiewa (cztery pułki piechoty Nr. 281—284).

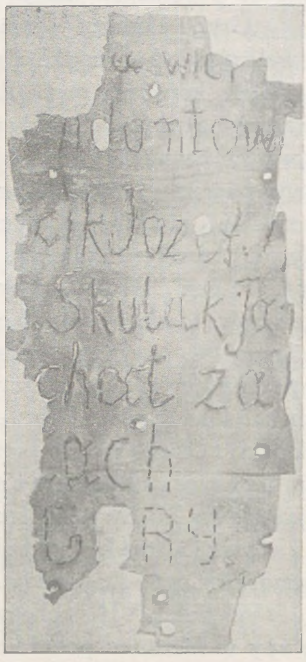
Z wymienionych dywizji — 71. dyw. piech. ros. najczęściej styka się na froncie z oddziałami legionowymi. Dywizją tą dowodzi gen. Dobrowolski od chwili przybycia na front do Stryja, a następnie pod Mołotkowem, po czym obejmuje dowództwo gen. Pawłow, a obecnie gen. Ławrentiew. 71. dywizja działa z początku w rejonie Nadwórnej, Delatyna oraz Kołomyi, następnie walczy w okolicy Żabia, Uścia Putilla i w końcu na Bukowinie w rejonie Seretu i Storożyńca. Dywizja składa się: z 281. pułku aleksandrowskiego, 282. pułku nowomoskiewskiego, 283. pułku pawłogradzkiego i 284. pułku wingorodzkiego.

Druga z kolei, 78. dywizja piechoty rosyjskiej, przybywa prawie że w tym samym czasie na front karpacki, jak 71. dywizja i walczy z od-

działami legionowymi w rejonie Ökörmezö. Oddziały tej dywizji przybyły z Kijowa i do 24 listopada stały w odwodzie. Z początkiem grudnia weszły do pierwszej linii i rozpoczęły natarcie, spychając 55. dywizję gen. Hoffmana oraz brygadę pospolitego ruszenia płk. Burgassera.

W skład tej dywizji wchodzą: 309., 310., 311. i 312. pułki piechoty, które kolejno biorą udział w walkach z oddziałami legionowymi pod Ökörmezö.

Poza tym z dywizji kawalerii walczy z oddziałami legionowymi 2. kaukaska dywizja kozacka w sile czterech pułków kawalerii, mająca w sotniach po 120 jeźdźców. Dywizja kozacka przybyła z Nowosielicy i w ofensywie przez Czerniowce, Kołomyję, i Stanisławów zapędziła się pod Maramaros-Sziget, gdzie spotkała się po raz pierwszy z 2. pułkiem legionowym, następnie brała udział w bojach pod Delatynem, Nadwórną, Mołotkowem, a z początkiem grudnia pod Krzyworównią.



Tablica z mogiły legionowej w Kirlibabie. Na blasze z puszki konserwowej wyryte bagnetem nazwiska poległych legionistów.

Ostatnia wreszcie 2. kubańska dywizja kozacka, w sile czterech pułków kawalerii (zaporoski, umański, połtawski, tamańsko-kubański), licząca w sotniach po 170 jeźdźców, bierze udział w walkach pod Nadwórną od 6 listopada ubiegłego roku.[1]

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 15. Komendy Legionów. — Komunikaty i rozkazy komendy grupy operacyjnej L. 326 z 28.I.1915 r.

Obsada personalna 2. pułku od 9 do 26 stycznia 1915.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	kpt. Łuczyński Jan; por. Bieleś Czesław
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. inż. Pukło Józef
oficer prowiantowy	ppor. Niemczynowski Jan
dowódca o. k. m.	chor. Siczek Stanisław
oficer rachunkowy	urz. w. Völgyi Ferdynand (Doliński)

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Szantruczek Hieronim

1. kompania

dowódca ppor. Kruk-Schuster Stanisław
chor. Witorzeniec-Pawełczyk Roman
chor. Rola-Janicki Kazimierz

2. kompania

dowódca ppor. Stożek Tadeusz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Mężyński Włodzimierz
„ Partyka Kazimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Kmiotek-Mozdyniewicz Miecz.
sierż. Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca ppor. Strzelecki Stanisław
chor. Smorawiński Mieczysław
ppor. Jaster Stanisław

II batalion

dowódca kpt. Lorsch Napoleon
adiutant ppor. Więckowski Mieczysław
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca chor. Tyszkiewicz Jan
„ Minkowski Anatol
sierż. Roztocki Antoni

6. kompania

dowódca Kaufer Jan
chor. Gacek Feliks
chor. Stecki Tadeusz

7. kompania

dowódca chor. Bardel Maciej
sierżant Stawarz Stanisław

8. kompania

dowódca ppor. Strzelczyk-Wysocki Syl.
chor. Pyszko Jan
„ Parafiński Tadeusz

III batalion

dowódca kpt. Hofbauer-Roklan Zyg.
adiutant ppor. Brodziński Mieczysław
of. prow. sierż. Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

9. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kaz.
ppor. Czapliński Emil
chor. Czarny-Liziński Stanisław

10. kompania

dowódca ppor. Czapliński Władysław
„ Korzeniowski Romuald
chor. Dańkowski-Olbromski Jan

11. kompania

dowódca por. Czechna-Tarkowski Zyg.
ppor. Godziejewski Eugeniusz
chor. Kilich Jan
ppor. Wojtecki Aleksander

12. kompania

dowódca por. Szaleniec-Trojanowski J.
chor. Bittner Ludwik
„ Grabowski-Wallenrod Franciszek

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant por. dr. Zarzycki Ferdynand
of. prow. chor. Motyczko Karol
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Rutkowski Mieczysław
chor. Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef

14. kompania

dowódca ppor. Tęcza-Kondycki Wład.
ppor. Pieracki Bronisław
chor. Myczkowski Witold
sierżant Biestek Stefan

15. kompania

dowódca por. Krzaczyński Stanisław
chor. Kołodziejski Wojciech
„ Raganowicz Marian
plut. Łańcucki Seweryn
„ Sudoł Franciszek

16. kompania

dowódca ppor. Węglowski Florian
ppor. Smolarski Władysław
chor. Mazurkiewicz Tomasz
sierż. Włodek Jan
„ Bogacz Andrzej.

11. kompania z 4. kompanii uzupełniającej.
por. dr. Haecker Emil.
chor. Wyspiański Stefan
„ Hoszowski Józef.

X
Z KIRLIBABY DO ŚNIATYNA

X

Z KIRLIBABY DO ŚNIATYNA

Pierwsza ofensywa austriacka w Karpatach.

Dnia 23 stycznia ruszyły oddziały 3. armii austriackiej i południowej armii niemieckiej do natarcia na olbrzymim froncie od przełęczy Dukielskiej do przełęczy Wyszkowskiej.

Warunki były wybitnie niesprzyjające, zwłaszcza atmosferyczne i komunikacyjne. Przyczyniły się one zdecydowanie do niepowodzenia planów austriackich.

W pierwszych dniach walk prawe skrzydło 3. armii nie osiągnęło nakazanego celu natarcia, pomimo wyparcia oddziałów kawalerii rosyjskiej. Po trzech dniach nie tyle krwawych walk, ile ciężkich zmagań z terenem i śniegiem, natrafiły pułki austriackie na zacięty opór nieprzyjaciela w rejonie Baligrodu i Lutowisk. Armia południowa gen. Linsingena, która rozpoczęła o jeden dzień później swe działania, gromi w tym czasie Rosjan pod Vezerszallas i zmusza do odwrotu na Volocz oraz pod Toronya, wypierając ich w kierunku przełęczy wyszkowskiej. Na tych sukcesach skończyło się powodzenie natarcia armii austriackiej i niemieckiej. Działania zaczepne austriackie i niemieckie napotkały na zacięty opór wojsk rosyjskich, gotujących się również do ofensywy. [1])

Dowódca rosyjskiego frontu południowego rozpoczął działanie ofensywne w miejscu i niemal w tym czasie, w których ruszyła ofensywa austriacka. Ósma armia rosyjska uderzyła 27 stycznia na lewe skrzydło i centrum 3. armii gen. Boroewica, celem zajęcia rejonu Mezölaborcz — Łupków—Cisna—Luh. W tym czasie uderzenie 3. armii znacznie osłabło, ponieważ jej siły bojowe zmniejszyły się z powodu strat, wywołanych złymi warunkami atmosferycznymi (silna zawieja śnieżna przy 25° mrozie, następnie gwałtowne ocieplenie i deszcz pod koniec stycz-

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, 1914—1918". Wiedeń 1930. II tom, str. 122—124.

nia i znowu silny mróz), które przyszły w pomoc dowództwu rosyjskiemu. Dywizje austriackie liczyły już zaledwie 50% swego stanu sprzed tygodnia, a zmęczone ciężkimi warunkami, zniechęcone i apatycznie nastrojone, nie mogły stawić oporu oddziałom rosyjskim 8. armii gen. Brusiłowa, która weszły głęboko przez grzbiet Karpat w kierunku Mezölaborcz oraz na południe od przełęczy Dukielskiej. Strata linii kolejowej z Mezölaborczy do Łupkowa, ważnej arterii komunikacyjnej dla wschodniego skrzydła 3. armii, była poważną klęską.

Pomimo niepowodzeń 3. armii gen. Boroewica, naczelne dowództwo austriackie nie chciało zrezygnować z działań zaczepnych w Karpatach. W tym celu wzmocniło 3. armię kilku dywizjami, a następnie, by energiczniej zahamować ofensywę rosyjską w rejonie przełęczy łupkowskiej, utworzyło między 3. armią a armią południową — nową 2. gen. Böhm-Ermollego. Dnia 12 lutego, kiedy dowództwo 2. armii objął gen. Böhm-Ermolli, dywizje austriackie pod Lutowiskami, okrążone przez Rosjan, musiały zrezygnować ze zdobyczy terenowych i cofnąć się do stanowisk wyjściowych, zajmowanych przed rozpoczęciem ofensywy.

Wywalczone przez stronę rosyjską powodzenie, zostało okupione również poważnymi stratami. Dowódca frontu południowego, gen. Iwanow, zdając sobie sprawę z wagi położenia, zwrócił się do „Stawki" o pomoc. Na to naczelny wódz rosyjski odpowiedział uwagą, że gen. Iwanow naraża armię na poważne straty, uderzając frontalnie w Karpatach, zamiast uderzyć na wschodnie skrzydło na Bukowinie, gdzie operuje słaba armia austriacka gen. Pflanzer-Baltina. Do ofensywy na Bukowinie przywiązuje Wielki Książę dużą wagę, ze względu na Rumunię i możliwość podważenia frontu państw centralnych od strony państw bałkańskich.

W tym czasie, zgodnie z planem, dwie armie niemieckie pod dowództwem gen. Eichhorna rozpoczęły ofensywę w Prusach Wschodnich na prawe skrzydło armii rosyjskiej. W dwutygodniowych walkach prawe skrzydło północnego frontu rosyjskigo pobite przez Niemców, cofnęło się w połowie lutego na linię Suwałk, Augustowa, Osowca i Łomży. Naczelne dowództwo rosyjskie, zaskoczone odwrotem swej armii, wysłało na Suwalszczyznę dwa odwodowe korpusy, które miały odejść na front południowy do armii gen. Brusiłowa w Karpatach. Niespodziewanie ofensywa armii niemieckich gen. Eichhorna zatrzymała się na osiągniętej linii rz. Szeszupy, Suwałk, Augustowa, Osowca oraz Łomży. Naczelne dowództwo niemieckie uważało, że cel operacji został osiągnięty i wobec tego przerwało ofensywę.

Dowódca frontu południowego, gen. Iwanow, zdany jedynie na własne siły, wydzielił w połowie lutego ze swego prawe-

go skrzydła poszczególne dywizje i wzmocnił nimi 8. armię generała Brusiłowa, a następnie nakazał 3. armii rozpoczęcie ofensywy w kierunku Nowego Sącza, celem wsparcia gen. Brusiłowa. Aby przeciwdziałać skutecznie austriackiemu manewrowi, zagrażającemu lewemu skrzydłu frontu rosyjskiego na Pokuciu i Bukowinie, gen. Iwanow utworzył z trzech korpusów piechoty i jednego korpusu kawalerii nową 9. armię pod dowództwem gen. Leczyckiego, z zadaniem odrzucenia lekceważonej dotąd armii gen. Pflanzer-Baltina, która rozpoczęła działania ofensywne 31 stycznia na prawym skrzydle swego frontu uderzeniem oddziałów legionowych odrzucając bataliony 71. dywizji piechoty rosyjskiej z kluczowego rejonu Kirlibaby.[1])

Na lewym skrzydle pod Rafajłową wypad silnego oddziału rosyjskiego, dążącego do zlikwidowania tego punktu, został odrzucony również przez oddziały legionowe. Dzięki oddziałom legionowym, punkty wyjściowe ofensywy armii gen. Pflanzer-Baltina znalazły się w rękach Austriaków, którzy mogli rozpocząć ofensywę po przybyciu świeżych dywizji z frontu serbskiego oraz z Królestwa Polskiego. Nowe dywizje, z powodu trudności komunikacyjnych, dopiero około 30 stycznia zajęły stanowiska wyjściowe. Są to: 6. dywizja piechoty austriackiej, której wyznaczono rejon działania wzdłuż dolin Łomnicy, Bystrzycy Nadwórniańskiej i Sołotwińskiej, następnie 42. dywizja piechoty austriackiej w dolinie Prutu oraz Czarnego Czeremoszu, oraz 36. dywizja piechoty w rejonie Kirlibaby. Ponadto ma nadejść 5. dywizja kawalerii.

Dnia 30 i 31 stycznia rozpoczęła się ofensywa armii gen. Pflanzer-Baltina, złożonej z XIII korpusu i korpusu gen. Csibulki. Wschodni korpus gen. Csibulki, złożony z 36. dywizji piechoty, oddziałów 54. dywizji piechoty gen. Schultheissa i 52. dywizji piechoty gen. Schreitera, w skład której wchodzą grupa legionowa gen. Durskiego w sile 5 batalionów piechoty, 2 szwadronów kawalerii i 2 baterii artylerii, uderzył 31 stycznia trzema kolumnami z rejonu Kirlibaby przez grzbiety gór na Breazę, Mołdawę i Iswor. W prawo od korpusu gen. Csibulki ubezpieczała ofensywę grupa gen. Lilienhoffa pod Jakobeny w kierunku Kimpolunga, zajętego przez nieprzyjaciela. W kolumnie prawej korpusu gen. Csibulki, dowodzonej przez płk. Luxardo, dowódcę 72. brygady piechoty z 36. dywizji, i działającej w kierunku na Breazę uderzały w pierwszej linii bataliony 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa.

Po osiągnięciu przez zachodnią kolumnę Isworu, a przez wschodnią Mołdawy i Breazy, kolumna płk. Luxardo zwróciła się na Fundul Mol-

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, 1914—1918". Wiedeń 1930, tom II, str. 155—159.

dovi, by wspomóc grupę gen. Lilienhoffa, uderzającą w kierunku Pozoritty i Kimpolunga, które nieprzyjaciel bez walki opuścił, wycofując się na Gurahumorę i Radowce.

Tymczasem 42. dywizja piechoty wraz z oddziałami 52. dywizji piechoty uderzyły 1 lutego na Worochtę i Tatarów oraz Żabie. Na zachód od niej walczyła w dolinie Bystrzycy Nadwórniańskiej pod Zieloną 6. dywizja piechoty wraz z grupą legionową ppłk. Hallera. Wzięcie Zielonej po kilku dniach walki zawdzięczała 6. dywizja piechoty IV batalionowi 2. pułku mjr. Roji. Dalszemu posuwaniu się w dolinie Bystrzycy stawił nieprzyjaciel zacięty opór pod Pasieczną, wykorzystując brak łączności między 6. dywizją piechoty a 42. dywizją piechoty w dolinie Prutu. Działanie 42. dywizji piechoty w dolinie Prutu natrafiło na silny opór pod Delatynem. Dopiero 13 lutego, po zaciętych walkach, zdobyła 42. dywizja piechoty Delatyn i wraz z 6. dywizją piechoty osiągnęła rejon Łanczyna, Nadwórnej oraz Mołotkowa, przygotowując się do dalszych działań przeciwko nieprzyjacielowi, który wycofał się do Stanisławowa.

Wobec pomyślnego wyniku operacji pod Kimpolungiem gen. Pflanzer-Baltin skierował dywizje gen. Csibulki na północ, by dołączyły się do XIII korpusu. Po zajęciu doliny Mołdawy korpus gen. Csibulki, podzielony na trzy kolumny, został przegrupowany. Zachodnia kolumna pod dowództwem gen. Benigni (126. brygada piechoty pospolitego ruszenia i 72. brygada piechoty z 36. dywizji piechoty) skierowała 6 lutego swe oddziały przez Seletin na Uście Putilla, Kuty i Wyżnicę, aby dołączyć do prawego skrzydła 42. dywizji piechoty. Środkowa kolumna gen. Schreitera, złożona z 13. brygady piechoty z 36. dywizji piechoty oraz batalionów legionowych pod dowództwem płk. Zielińskiego (grupa gen. Durskiego) pomaszerowała z Mołdawy przez Seletin na Berhometh nad Seretem. Wschodnia kolumna gen. Lilienhoffa, składająca się z trzynastu batalionów piechoty pospolitego ruszenia, otrzymała zadanie wyrzucenia nieprzyjaciela z południowej Bukowiny.

Dnia 7 lutego zatrzymały się wszystkie trzy kolumny na linii Wamy, Kimpolunga, dalej Fundul-Moldovi, Mołdawy, Seletinu i Isworu. Działania zaczepne rozwijały się pomyślnie i 13 lutego grupa gen. Lilienhoffa, po zajęciu bez walki Gurahumory i Radowiec, znajdowała się w marszu na Czerniowce, zaś środkowa grupa gen. Schreitera wspólnie z grupą gen. Benigni odrzuciła nieprzyjaciela z rejonu Berhomethu, Wyżnicy i Kut, zajmując te miejscowości.

Na rozkaz naczelnego dowództwa austriackiego armia gen. Pflanzer-Baltina miała uderzyć po zajęciu Nadwórnej i Delatyna zachodnim korpusem w kierunku Doliny, by wspomóc armię gen. Linsingena i umo-

żliwić jej zejście z gór. Korpus gen. Csibulki ruszył przez Kuty i Wyżnicę na Kołomyję, zaś wschodnia kolumna tego korpusu pod dowództwem gen. Lilienhoffa miała ścigać nieprzyjaciela po przekroczeniu Seretu. Gen. Pflanzer-Baltin uważał, że jego siły są za słabe i zwrócił się do naczelnego dowództwa o przydzielenie mu dwu dywizji piechoty.

Gen. Pflanzer-Baltin posunął zachodni korpus 16 lutego na Lachowce (na południe od Bohorodczan) oraz Sołotwinę w kierunku Doliny. Na Sołotwinę uderzyła 6. dywizja piechoty, mając w pierwszej linii bataliony legionowe ppłk. Hallera. Korpus wschodni uderzył jedną kolumną przez Jabłonów i Bohorodczany na Kałusz, zaś głównymi siłami przez Kołomyję, Ottynię na Stanisławów. Grupa gen. Lilienhoffa otrzymała zadanie zajęcia Czerniowiec.

Po stwierdzeniu odwrotu nieprzyjaciela z południowego brzegu Prutu, grupa gen. Benigni oraz grupa gen. Schreitera wyruszyły na Jabłonów, z którego wyrzuciły 14 lutego Rosjan, a następnego dnia natarły na stanowiska rosyjskie pod Kołomyją.

W międzyczasie nieprzyjaciel uderzył 15 lutego w dolinie Łomnicy na zachodnie skrzydło 6. dywizji piechoty i zmusił oddziały austriackie do odwrotu. Na odcinku pod Sołotwiną stawiali Rosjanie zacięty opór.

Wkrótce jednak położenie na lewym skrzydle pod Sołotwiną wyjaśniło się. Oddziały legionowe ppłk. Hallera wraz z 6. dywizją piechoty zdobyły po ciężkich walkach Sołotwinę, a zachodnie oddziały 6. dywizji piechoty znowu ruszyły naprzód; 42. dywizja piechoty rozpoczęła marsz na północ między linią kolejową Nadwórna—Stanisławów a Bystrzycą Nadwórniańską.

Zwycięski marsz armii gen. Pflanzer-Baltina skłonił naczelne dowództwo austriackie, mimo niepowodzeń armii austriackiej i niemieckiej na przełęczy Beskidzkiej i Łupkowskiej, do prowadzenia dalszej ofensywy, mającej na celu uwolnienie obleganego Przemyśla.

Po stronie rosyjskiej dowódca frontu południowego skierował cały wysiłek na rozszerzenie sukcesu 8. armii w środkowych Karpatach pod Mezölaborczem a na lewym skrzydle swego frontu we wschodniej Galicji nakazał nowoutworzonej 9. armii gen. Leczyckiego powstrzymanie ofensywy armii gen. Pflanzer-Baltina i odrzucenie jej na Węgry.

Sztab austriacki nie znał w tym czasie zamierzeń rosyjskich, które były okryte głęboką tajemnicą z powodu zmiany szyfru w depeszach radiowych. Naczelne dowództwo austriackie, nie wiedząc o przegrupowaniach rosyjskich na froncie armii gen. Pflanzer-Baltina, w dalszym ciągu żądało od gen. Pflanzer-Baltina, aby zwrócił się w kierunku pół-

nocno-zachodnim na Dolinę i Skole, uderzył na tyły nieprzyjaciela i wywalczył armii gen. Linsingena zejście z głównego grzbietu Karpat w doliny. Uderzenie armii gen. Pflanzer-Baltina musiało być jednak silnie osłaniane w kierunku na Stanisławów, skąd mogło wyjść przeciwnatarcie rosyjskie, i wskutek tego wymagało umiejętnego i troskliwego podziału sił armii w kierunku Doliny i Stanisławowa.

Nieprzyjaciel, po oddaniu 16 lutego Kołomyi i odwrocie do Ottynii, zatrzymał się na nowych stanowiskach przed Stanisławowem, stawiając silny opór 42. dywizji piechoty na północ od Nadwórnej. Gen. Pflanzer-Baltin, któremu zależało na czasie, zarządził oskrzydlenie stanowisk nieprzyjacielskich od strony Sołotwiny przez oddziały 6. dywizji piechoty, w których były oddziały legionowe ppłk. Hallera, oraz przez oddziały austriackie 36. dywizji piechoty od strony Kołomyi. Nieprzyjaciel uniknął jednak okrążenia i wycofał się do Stanisławowa. W pościg za nim ruszyła, świeżo przybyła do Delatyna, 10. dywizja kawalerii austriackiej. Wobec tego gen. Pflanzer-Baltin skierował teraz 6. dywizję piechoty wprost na Dolinę, zaś 42. dywizję piechoty na Rożniatów. W ślad za tymi oddziałami ruszyła grupa gen. Benigniego wraz z 5. dywizją kawalerii, zaś reszta wschodniego korpusu maszerowała na Stanisławów.

Na prawym skrzydle grupa gen. Lilienhoffa zajęła Czerniowce, zaś podlegające mu Legiony Polskie zajęły Waszkowce. Nieprzyjaciel, odrzucony poza Prut, próbował jeszcze przejść z powrotem rzekę, by uderzyć na wschodnie skrzydło grupy armii i wstrzymać posuwanie się oddziałów austriackich. Grupa gen. Lilienhoffa uderzyła 19 lutego batalionami legionowymi płk. Zielińskiego z Waszkowiec na Śniatyn, a po wzięciu Śniatyna, pomaszerowała za wschodnim korpusem na Horodenkę i Tłumacz. Jako zabezpieczenie skrzydła pozostała w Czerniowcach grupa mjr. Pappa. Powodzenie armii gen. Pflanzer-Baltina zależało teraz od szybkości manewru, który mógł zmusić przeciwnika do odwrotu i otworzyć armii Linsingena drogę z gór w doliny.

Lajosfalva — Kirlibaba, 29 stycznia 1915.

Stan liczebny grupy mjr. Januszajtisa wynosi:

I/2. pułku	16 oficerów	407 leg.	96 koni	2 kar. masz.	
6/2. „	4 „	154 „	4 „	—	
Oddz. pionierów	1 „	84 „	7 „	—	
Komp. huculska	1 „	160 „	2 „	—	
Razem:	22 oficerów	805 leg.	109 koni	2 kar. masz.	
III/2. pułku liczy	8 oficerów	313 „	84 „		

Na przedpolu kilka patroli prowadzi intensywny wywiad.

Patrol pod dowództwem plut. Wacława Semeniuka z 6/2. pułku, w sile 15 legionistów, dociera do Fundul Moldowi, zajętej przez kawalerię nieprzyjacielską.

Patrol pod dowództwem kaprala Jaworskiego z II batalionu 3. pułku ściera się z patrolem kozackim w sile 10 ludzi i rozbija go. Nieprzyjaciel traci 1 poległego i 2 rannych. Patrol kaprala Jaworskiego w zasadzce bierze do niewoli 2 kozaków, a resztę rozpędza ogniem. [1])

Na odcinku grupy kpt. Sikorskiego — patrol kozacki, w sile 5 jeźdźców, dojeżdża do północno-zachodniego stoku góry Fontana Calbezu i po oddaniu strzałów zawraca z powrotem. Na zachód od lewego skrzydła odcinka słychać żywy ogień karabinowy przez pół godziny z doliny Kirlibaby. Łączność z placówką 52. p. p. austr. utrzymywana jest przez patrol łącznikowy. [2])

Batalion III 2. pułku opuszcza o godzinie 10 Kirlibabę i Lajosfalvę, maszerując do kopalni żelaza Valestiny. W pół godziny później rusza grupa mjr. Januszajtisa, złożona z I batalionu i 6. kompanii 2. pułku, oddziału pionierów i kompanii huculskiej pod dowództwem chor. dr. Klimeckiego.

Grupa mjr. Januszajtisa, po przybyciu do Valea Stanei, zmienia od

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.
[2]) Tamże. Meldunek II/3. p. Leg. z 29.I. godz. 17,45.

dział 3. pułku pod dowództwem chor. Lauera, który odchodzi do Valestiny.

Z I batalionu wychodzi 4. kompania pod dowództwem ppor. Jastra St. do leśniczówki pod cotą 880. na szosie do Jakobeny, z zadaniem ubezpieczenia tego kierunku placówkami i patrolami.

Przybywające oddziały austriackie z 36. dyw. piech. przygotowują się do rozpoczęcia ofensywy. W związku z nią i pierwszym uderzeniem na Breazę, II/3. pułku rekwiruje wszystkie w okolicy sanie oraz przeprowadza dokładny wywiad dróg przez Pocana Manailę w kierunku na Tempę (c. 1241). Grupa kpt. Sikorskiego zostaje na dotychczasowych stanowiskach koło kopalni żelaza. Do młyna obok coty 900, gdzie stoją oddziały mjr. Januszajtisa, odmaszerowuje 30 stycznia kawaleria legionowa oraz batalion austriacki 29. pułku i batalion żandarmerii. Tabory mają iść razem z oddziałami.[1]) Komenda Legionów nakazuje zachowanie w jak największej tajemnicy przygotowań do ofensywy nawet przed własnymi wojskami. (Szkic Nr. 62).

Oddziały legionowe zostaną z dniem 30 stycznia przegrupowane w związku z uderzeniem na Breazę.

Grupa mjr. Januszajtisa i kpt. Sikorskiego razem z kawalerią legionową, oddziałem telefonicznym, batalionem 29. pułku austriackiego oraz batalionem żandarmerii rtm. Bittnera odchodzą z 54. dywizji piechoty pod rozkazy płk. Luxardo, dowódcy 72. Brygady Piechoty 36. Dywizji Austriackiej.[2])

Borsabanya.

Na stanowiskach pod górą La Fontana Stancului jest spokojnie. Z Borsabanyi odchodzi o godzinie 7 na La Fontana Stancului 8. kompania, by zmienić siódmą. W górach padają wciąż śniegi. Żołnierze odczuwają dotkliwie brak obuwia. Potrzeba około 100 par butów.[3])

Rafajłowa.

Na przedpolu panuje zupełny spokój. Patrole nie spotykają nigdzie nieprzyjaciela. IV batalion 2. pułku przygotowuje się do odmarszu.

Dowództwo 6. dywizji austriackiej przysyła rozkaz, według którego batalion IV 2. pułku odchodzi z grupy legionowej w Rafajłowej i łącznie z batalionem strzelców tyrolskich wykona głębokie obejście przez

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. Op. 71. z 29.I.
[2]) A. W. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 73 z 29.I.
[3]) Tamże. Meldunki dcy II/2. p. Leg. z 29.I. — Pamiętnik por. leg. Więckowskiego Mieczysława.

góry Ilmy i Pasieczanki na tyły grupy nieprzyjacielskiej w Zielonej. Uderzenie wspierają w dolinie Bystrzycy, w centrum obydwa bataliony 3. pułku pod dowództwem ppłk. Hallera wraz z XII brygadą piechoty austriackiej. (Szkic Nr. 64).

IV batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Roji opuszcza o godzinie 12 Rafajłowę. W kompaniach maszerują najsilniejsi i najwytrwalsi legioniści. Doborowy żołnierz idzie na wypad. Batalion prowadzą przewodnicy — wypróbowani i pewni Huculi. Z piechotą odchodzą wzmocnione patrole sanitarne oraz juki z amunicją, kociołkami do gotowania i żywnością.

Wraz z IV batalionem wyrusza 15 legionistów z podoficerem, którzy wskażą następnie drogę III batalionowi 3. pułku por. Zająca, mającemu iść w ślad za batalionem mjr. Roji. W chwili wymarszu zaczyna dąć mroźny wiatr. Z Rafajłowej podjeżdża piechota IV batalionu kolejką do końca jej w dolinie Doużyńca, skąd maszeruje dalej w górę doliny. Po kilku godzinach marszu, batalion zatrzymuje się na nocleg w leśniczówce w dolinie Doużyńca w odległości kilkunastu kilometrów od Rafajłowej.



Marsz IV batalionu doliną Doużyńca.

Późnym wieczorem otrzymuje major Roja, rozkaz z dowództwa 6. dywizji: [1])

1) Położenie rosyjskie: nieprzyjaciel obsadza Dolinę słabymi oddziadziałami piechoty z artylerią; w Nadwórnej jest rzekomo dużo piechoty. Pomiędzy Delatynem a Nadwórną stoją 281. i 283. pułki z 71. dywizji rosyjskiej. Zielonę obsadzają trzy bataliony piechoty wraz z czterema działami, w łącznej sile około 2400 ludzi. Straty rosyjskie w nocnym boju pod Rofajłową dnia 24 stycznia wynoszą 415 żołnierzy w tym 2 oficerów.

W Porohach stoją dwie lub trzy sotnie kozackie. Koło Angieło-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 15. Kmdy Leg. Pol. Dane wywiadu od 26—29.I.1915 r.

wa, na południowy-zachód od Jasienia znajdują się dwie kompanie piechoty, dwie sotnie kozackie i dwa działa.

2) *Położenie nasze: Prawe skrzydło XXIV korpusu niemieckiego (19. dywizja austriacka) rozpoczyna ofensywę na Ludwikówkę.*

3) *6. dywizja austriacka, w skład której wchodzą oddziały legionowe, rusza 31 stycznia z Rafajłowej na Pasieczną i Nadwórnę:*

a) *grupa lewoskrzydłowa tej dywizji pod dowództwem ppłk. Neubachera, ma 31 stycznia zająć Hutę,*

b) *pół batalionu strzelców tyrolskich z oddziałem karabinów maszynowych pod dowództwm kpt. Büttnera ma osiągnąć 30 stycznia górę Gawor 1563, a 31 stycznia Rypnę; wraz z nim wyrusza patrol 10 legionistów, znających dobrze drogę i okolicę;*

c) *major Roja z IV batalionem 2. pułku ma osiągnąć 31 stycznia górę Arszeczny (tryg. 1265). Do dyspozycji mjr. Roji jest przydzielony oddział karabinów maszynowych, który 30 stycznia o godzinie 10 oczekuje na IV batalion pod górą Płoską (c. 1355),*

d) *pluton oddziału telegraficznego Nr. 6. wybuduje do południa 31 stycznia połączenie telefoniczne z Płoskiej przez Douhę do Klausury Zubrzyńskiej, a następnie odchodzi do dyspozycji mjr. Roji.*

4) *Większość 6. dywizji pod dowództwem ppłk. Müllera wyrusza 31 stycznia przed południem na pozycje rosyjskie w Zielonej, by zająć je 1 lutego.*

5) *Bataliony mjr. Roji i kpt. Büttnera mają uderzyć na tyły stanowisk pod Zieloną, po przebyciu gór na wschód od Zielenicy i Chrepełowa. Zadanie obu grup jest trudne, ale decydujące. Dowódca dywizji polega na zaradności obu dowodców oraz wytrwałości i odwadze ich oddziałów.*

6) *Dowództwo 6. dywizji austriackiej przybywa 31 stycznia do Rafajłowej.* [1])

Kirlibaba — Lajosfalva 30 stycznia 1915.

Bataliony 2. pułku liczą:

I batalion	16 of.	421 leg.	97 koni	317 kb.	2 km.	12 chorych
II „	10 „	365 „	49 „	318 „	—	13 „

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta Kmdy Leg. Pol. Różne. Meldunki i rozkazy oraz pamiętnik sierż. leg. Jana Machalskiego.

III batalion 8 of. 313 leg. 84 koni 240 kb. — 25 chorych
Oddz. pionierów 1 „ 84 „ 7 „ 84 „ — —
Razem: 35 of. 1183 leg. 237 koni 959 kb. 2 km. 50 chorych

W stanie II batalionu 2. pułku są wykazane dwie kompanie, liczące 175 legionistów, które stoją w Borsabanyi. Stanowiska pod górą La Fontana Stancului ubezpiecza 8. kompania.

Do pułku wraca płk. Zieliński. Funkcję adiutanta pułku obejmuje por. Bieleś.

Grupa majora Januszajtisa jest przygotowana do marszu w kierunku nieprzyjaciela, lecz nie ma dowodzącego całością austriacką, płk. Luxardo; wobec tego mjr. Januszajtis, zwraca się do komendy Legionów o dalsze rozkazy. [1])

Doużyniec — Leśniczówka Ilma.

Dowódca batalionu, mjr. Roja zarządza o godzinie 10 zbiórkę i odmarsz. Kompanie dochodzą do końca doliny Doużyńca, następnie skręcają na lewo w las i zaczynają podchodzić w górę. Jedna kompania pod dowództwem ppor. Tęczy-Kondyckiego posuwa się przed batalionem, jako ubezpieczenie przednie.



IV batalion pod Ilmą.

Kolumna wydłuża się niepomiernie, maszerując gęsiego, po wąskich ścieżkach i stromych stokach. Po kilku godzinach marszu, wydo-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Kmdy Leg. Pol. — Meldunek I/2. p. Leg. z 30.I. godz. 16, oraz Op. Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 74. z 30.I.1915.

staje się batalion ze stoków Doużyńca na połoniny, w królestwo śniegu i mrozu. Wiatr gwiżdże, mróz dochodzi do —30° C.

Wydłużona kolumna batalionu zbiera się przeszło godzinę na jednej z polan leśnych, gdy przychodzi pora wydania obiadu. Wydane przez Austriaków szczelne kuchenki-kociołki zdają świetnie egzamin, utrzymując pomimo mrozu temperaturę gorącej strawy. Gorące pożywienie rozgrzewa nieco przemarzniętych legionistów, ubranych w podszyte wiatrem płaszczyki.

Około południa dwa austriackie patrole łącznikowe na nartach nawiązują łączność z batalionem.

Dalszy marsz przez Babiny Pohar prowadzą przewodnicy Huculi, znający dobrze okoliczne góry i połoniny.

Pod wieczór dochodzi cały batalion do leśniczówki Ilmy.

W dwóch izbach zniszczonej leśniczówki już kwaterują zmożeni mrozem i ranni żołnierze z patroli austriackich. W leśniczówce pozostaje tylko jedna kompania, z zadaniem ubezpieczenia tyłów batalionu, zaś reszta z mjr. Roją udaje się do pobliskich chat huculskich, gdzie w ciepłych, choć ciasnych, izbach, znajdują wszyscy pomieszczenie podczas mroźnej i wietrznej nocy.

Wobec bliskości nieprzyjaciela i spodziewanych patroli kozackich, batalion silnie ubezpiecza postój.[1])

Kirlibaba, 31 stycznia 1915.

Według raportu stan liczbowy 2. pułku wynosi:

I	batalion	16	of.	421	leg.	97	koni	317	kb.	2	km.	12 chorych
II	„	5	„	311	„	55	„	235	„	—		13 „
III	„	8	„	313	„	84	„	240	„	—		25 „
Oddz.	pionierów	1	„	84	„	7	„	84	„	—		—
	Razem:	30	„	1129	„	243	„	876	„	2	„	50 „

Raport II batalionu 2. pułku podaje 7. i 8. kompanię (175 karabinów), które stoją w Borsabanyi.[2])

Grupa mjr. Januszajtisa, złożona z I batalionu i 6 kompanii 2. pułku, kompanii huculskiej i oddziału karabinów maszynowych opuszcza Valea Stanei o godzinie 7 i maszeruje do kopalni żelaza Valestiny, skąd po południu o godzinie 18 przechodzi w dolinę na północ od tej kopalni i tam silnie ubezpieczona nocuje.

---

[1]) Pamiętnik sierżanta leg. Machalskiego.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 4 F. Komendy Leg. Pol. Op. 76. z 31.I.1915.

W Valea Stanei zostają oddziały austriackie (batalion 29. pułku. oraz batalion żandarmerii) i obydwa szwadrony legionowe pod dowództwem rtm. Wąsowicza.

Grupa kpt. Sikorskiego stoi nadal pod kopalnią w Valestinie. [1])

Komenda Legionów zatwierdza stopnie, przydzielonych do 2. pułku, podporuczników 1. pułku: ppor. Klisiewicza Józefa, ppor. Biegańskiego Stanisława i ppor. Szemplińskiego Stefana. [2])

Borsabanya.

Na górze La Fontana Stancului, gdzie stoi 8. kompania, panuje zupełny spokój.

Głębokie śniegi utrudniają pracę wywiadowczą patrolom, które ograniczają się jedynie do ciągłej obserwacji przedpola.

7. kompania stoi w Borsabanyi.



Odpoczynek batalionu mjr. Roji na Podsmereczku.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. Leg. za styczeń 1915 r. Teka Nr. 3.
[2]) Tamże. Teka Nr. 36. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Nr. 94. z 31.I.1915 r.

Leśniczówka Ilma — Podsmereczek.

Przed świtem jeszcze rusza batalion z leśniczówki w dalszą drogę. Mróz nieco zelżał, jednak dochodzi do 26 stopni.

Huculi prowadzą wąskimi ścieżynami po stromych stokach i zamarzniętych strumykach. Batalion schodzi do doliny Zielenicy i obok leśniczówki skręca w kierunku wschodnim na górę Arszeczny (1265).

W dolinie Zielenicy batalion schodzi z drogi, by nie natknąć się na patrole kozackie, nie zdradzić przed czasem swojej obecności na skrzydle stanowisk rosyjskich pod Zieloną i nie obudzić czujności niprzyjaciela.

W południe kompanie otrzymują zimne konserwy, suchary i gorące kakao.

Już o zmroku dociera batalion na Podsmereczek (c. 1276) i staje przed samotną osadą huculską. W chacie pozostaje na noc kilku wycieńczonych i chorych z powodu odmrożeń legionistów.

Po wystawieniu silnych ubezpieczeń, cały batalion nocuje pomiędzy drzewami w głębokim kopnym śniegu. Mróz opadł do 17 stopni, mimo to dowódcy kompanii i lekarz obchodzą co chwila śpiących legionistów, budząc niektórych, w wypadku nasuwającym podejrzenie zamarznięcia. Noc ta przechodzi bardzo niespokojnie, nie z obawy przed nieprzyjacielem, lecz w trosce o zachowanie sił w kompaniach do walki z nieprzyjacielem w Zielonej. [1])

Breaza, 1 lutego 1915.

Po wstępnych przygotowaniach i zajęciu punktów wyjściowych w górach na północny-wschód od Kirlibaby, rozpoczyna dziś korpus gen. Csibulki działania zaczepne, z zamiarem zajęcia doliny Mołdawy. W skład korpusu gen. Csibulki-Nagy wchodzi świeżo przybyła z frontu serbskiego 36. dywizja piechoty austriackiej oraz resztki 54. dywizji piechoty gen. Schultheissa i 52. dywizji piechoty gen. Schreitera. Działania zaczepne korpusu gen. Csibulki osłania na prawym skrzydle, na linii Jakobeny—Mesticanesti—Kimpolung grupa gen. Lilienhoffa, składająca się z 7 batalionów austriackiego pospolitego ruszenia. Na lewym skrzydle, u źródeł Czeremoszu łączy korpus gen. Csibulki z 42. dywizją piechoty austriackiej, uderzającą w dolinie Czeremoszu i Prutu.

Korpus gen. Csibulki uderza trzema kolumnami przez pasmo wzgórz na północny-wschód od Kirlibaby. W kierunku na Breazę uderza wschodnia kolumna płk. Luxardo. W skład tej kolumny wchodzą, oprócz od-

[1]) Pamiętnik sierż. leg. J. Machalskiego.

działów 72. brygady austriackiej piechoty, cztery bataliony legionowe pod dowództwem płk. Zielińksiego oraz artyleria i kawaleria legionowa.

Bataliony 2. pułku stoją w pierwszej linii, ubezpieczając wzgórza przed Tempą i kopalnią w Valestinie. (Szkic Nr. 63)

Komendant Legionów, gen. Durski nie dowodzi jednostkami legionowymi. Według wersji, na ten temat krążących, gen. Durski został rzekomo odsunięty od dowodzenia taktycznego za ostre wystąpienie w komendzie grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina w sprawie zaopatrzenia Legionów.

Środkową kolumną, złożoną z batalionów 36. dywizji piechoty (13. brygada piechoty) dowodzi gen. Schreiter, zaś zachodnią kolumnę kilku batalionów pospolitego ruszenia prowadzi gen. Benigni, mając wyznaczone cele: Mołdawę i Iswor w dolinie Mołdawy.

Dowództwo nad batalionami Legionów (I/2., II/2., III/2., II/3. oraz 2. i 3. szwadron) obejmuje płk. Zieliński.

II batalion 3. pułku i III batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Sikorskiego stoją pod kopalnią żelaza w Valestinie, pełniąc w dalszym ciągu służbę ubezpieczeń.

Mjr. Januszajtis z I batalionem, 6. kompanią 2. pułku, kompanią huculską i oddziałem karabinów maszynowych Nr. 2, po nocy spędzonej w dolinie na północ od kopalni w Valestinie, otrzymuje od płk. Luxardo, dowódcy 72. brygady piechoty austriackiej, rozkaz przesunięcia się w kierunku wzgórz Tempa i wystawienia tam ubezpieczeń.

Oddziały mjr. Januszajtisa ruszają o godzinie 7 w straży przedniej kolumny płk. Luxardo, zajmując główną siłą drogę na Tempa (tryg. 1241) i wysuwając na ubezpieczenie prawego skrzydła 1. kompanię, zaś na lewe skrzydło 4. kompanię.

Styczności z nieprzyjacielem nie ma. Sąsiednie oddziały legionowe (III/2. i II/3.) stoją na swych stanowiskach koło kopalni żelaza.

III batalion 2. pułku, pod dowództwem por. Haeckera, zmieniony przez oddziały pospolitego ruszenia, staje w pogotowiu marszowym pod Valestiną. [1])

I batalion 2. pułku w marszu na wschód dochodzi o godzinie 11,20 do wzgórza Tempa (tryg. 1241) i staje na rozwidleniu dróg pod tryg. 1241. Ze wzgórza Tempy ruszają w kierunku na Breazę patrole wywiadowcze. Styczność ogniową z oddziałami nieprzyjacielskimi mają nawiązaną jedynie patrole z 4. kompanii na lewym skrzydle.

Na meldunek mjr. Januszajtisa o zajęciu wzgórza Tempy, wysłaniu

---

[1]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka.

patroli i rozpoczęciu marszu do Breazy, dowódca brygady austriackiej, płk. Luxardo wstrzymuje dalszy marsz batalionu mjr. Januszajtisa, nakazując jej powrót do rozwidlenia dróg przy górze Tempa (tryg. 1241).[1])

Patrol z 2. szwadronu pod dowództwem kaprala Dobrzańskiego, w sile 6 ułanów przydzielony do grupy, wchodzi do Breazy, zajętej przez sotnię kozaków, wypiera ich ogniem karabinowym i zajmuje miejscowość, którą utrzymuje przez cztery godziny aż do nadejścia patroli piechoty.

Mjr. Januszajtis, zdając sobie sprawę, na podstawie meldunków patroli, z dogodności położenia swego pod Breazą, nie zważa na rozkaz płk. Luxardo, nacechowany przesadną ostrożnością, i rusza na Breazę.

Patrole wywiadowcze I batalionu 2. pułku dochodzą o godzinie 13 do Breazy, wdają się w potyczkę ze słabymi podjazdami kozackimi, które, ostrzeliwując się, opuszczają Breazę w kierunku Mołdawy.

W ślad za patrolami wchodzi o godzinie 14 do Breazy 2. kompania por. Stożka, obsadzając szosę Breaza—Mołdawa.

Podjazdy kozackie, które w sile jednej sotni (około 110 kozaków) zajmowały Breazę, uchodzą częściowo na Mołdawę, reszta na Fundul-Moldovi. Podjazdy kozackie, które cofają się na Mołdawę, zatrzymują się na wysokości góry Runcul (c. 1233). Ubezpieczająca na lewym skrzydle 4. kompania wychodzi przed zmrokiem na wzgórze 1110, które obsadza.

Batalion mjr. Januszajtisa wchodzi o godzinie 15,40 do Breazy. Kompanie: 2., 3. i część 1. zajmują Breazę, obsadzają szosę i tym samym przecinają nieprzyjacielowi komunikację między Mołdawą i Fundul-Moldovi. (Szkic Nr. 65)

Reszta kolumny płk. Luxardo zatrzymuje się mimo to ostrożnie w górach i staje na noc w szałasach koło wzgórza 1192.[2])

Płk. Luxardo, otrzymawszy meldunek mjr. Januszajtisa o zajęciu przez niego Breazy, pisze do niego rozkaz:

„Może Pan Major pozostać w Breaza i przeszkadzać komunikacji nieprzyjaciela na szosie między Pozoritta a Moldava. W razie naporu nieprzyjaciela, grupa cofnie się na główne siły kolumny, stojące około 400 kroków na południe od c. 1192 — w odległości 2 km na północny-zachód od kościoła w Breaza".

Na rozkazie dopisuje swym drobniutkim pismem płk. Zieliński następujące słowa: *„Żywność kupić, konserwy jeść! Brawo! Zieliński".*

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. — Notatki.
[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. — Trzy kolejne meldunki mjr. Januszajtisa.

W tych kilku słowach mieści się duma i zadowolenie dowódcy pułku z legionistów, którzy popisali się śmiałością przed zbyt ostrożnymi Austriakami. Na noc grupa mjr. Januszajtisa ubezpiecza zajętą Breazę w kierunku na Fundul-Moldovi i Mołdawę. [1])

Dzięki ofensywie oddziałów austriackich oraz zajęciu Huculszczyzny, por. Szerauc, który prowadzi werbunek do Legionów Polskich w okolicy Żabia, ma bardzo ułatwioną pracę.

Wykorzystując rozkaz komendy armii, dotyczący wywiadu na terenie Huculszczyzny, por. Szerauc powraca do Żabia, obsadzonego przez oddziały austriackie i rozpoczyna na nowo działalność wśród Hucułów. W pracy tej bardzo dużą pomoc niosą por. Szeraucowi miejscowy lekarz dr. Newestiuk oraz proboszcz grecko-katolicki w Ilci.



Wedeta 8. kompanii 2. pułku na La Fontana Stancului.
(rys. leg. Berger)

W ciągu kilku dni por. Szerauc ma zebranych już około 400 ochotników-Hucułów. Nastrój wśród Hucułów jest świetny, chcą jak najprędzej maszerować w ślad za kompanią, która już jest w szeregach brygady legionowej. Przyjazny stosunek Hucułów do legionistów opiera się nie tylko na więzach, zadzierzgniętych silnie w czasie pobytu oddziałów

[1]) A. W. Teka Nr. 3 2. p. L. P. za I. 1915. Rozkazy i meldunki.

legionowych i ich walk na Huculszczyźnie; wchodzą tu w grę jeszcze inne elementy: indywidualna odrębność, beztroskie życie oddziałów legionowych pociągają Hucułów, wolnych synów gór, otrzaskanych z twardym życiem na połoninach i lubujących się w broni. Pierwotny tryb życia i umysłowość Hucuła nie zna kombinacji politycznych, jak nie ma ich i ze strony legionistów.

Por. Szerauc nie może od razu ruszyć z Hucułami do brygady legionowej; musi ich wpierw wyszkolić i umundurować, by móc następnie z półbatalionem huculskim iść na front i dołączyć do oddziałów legionowych. Na przeszkodzie wyszkoleniu bojowemu Hucułów stoi brak instruktorów. Z zaprowiantowaniem oddziału jest natomiast zupełnie dobrze. Magazyny prowiantowe austriackie w Krzyworówni i Worochcie wydają prowiant w takiej ilości, że Huculi z oddziału mają nawet możność niesienia pomocy swym rodzinom.

Celem nawiązania łączności z komendą Legionów oraz otrzymania rozkazów w sprawie półbatalionu huculskiego, wyjeżdża chor. Kordzik do Kirlibaby, miejsca postoju komendy. [1])

Borsabanya.

Dwie kompanie II batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Launhardta (7. i 8. kompania) osłaniają w dalszym ciągu Borsabanyę i górę La Fontana Stancului (tryg. 1725).

Rafajłowa — Zielona.

Mjr. Roja alarmuje o godzinie 2.30 — IV batalion 2. pułku, by zdążyć na czas pod Zieloną i wykonać natarcie, wyznaczone przez 6. dywizję piechoty austriackiej na tyły nieprzyjaciela od strony grzbietu Prześlikowa i Podsmereczka. Z Rafajłowej wzdłuż doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej uderza brygada z 6. dywizji, podczas gdy batalion mjr. Roji atakuje wzgórzami na wschód od Zielenicy, zaś w sąsiedztwie batalion strzelców tyrolskich pod dowództwem kpt. Büttnera wzgórzami na zachód i północ od Chrepełowa na skrzydła nieprzyjaciela pod Zieloną. (Szkic Nr. 64)

Po spożyciu gorącego śniadania, rusza batalion, prowadzony przez Hucułów, przez Podsmereczek na Pasieczankę i Prześlików do Zielonej. Droga jest bardzo ciężka i męcząca i, mimo że Huculi omijają gorsze odcinki terenu, legioniści zapadają się nieraz po pas w głębokim śniegu.

Przed świtem batalion dochodzi pod Pasieczankę i zatrzymuje się

[1]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. oraz relacja mjr. Waligóry Bolesława z 12.I.1934 r. (Teka relacji Nr. 1 Koła b. żołnierzy 2. p. Leg.).

na chwilowy odpoczynek. Ustępująca noc jest niezwykle mroźna. Mimo mrozu, ognisk palić nie wolno, by nie zdradzić swej obecności na tyłach nieprzyjaciela. Konie mają obwiązane głowy workami, by nie było słychać rżenia. Wszyscy legioniści są ubrani w białe, długie koszule, aby ich postacie nie odcinały się na śniegu.

Świt różowieje już na szczytach okolicznych gór, gdy patrole niespodziewanie natykają się w opuszczonym szałasie pod Pasieczanką na podjazd kozacki. W rękach patrolu pozostają dwa konie, reszta kozaków ucieka do Zielonej. Mjr. Roja podrywa batalion na nogi i rusza w kierunku Prześlikowa i Zielonej. Za kozakami pomknęły dwa patrole pod dowództwem kaprala Piątkowskiego i plut. Pawlikowskiego, aby odciąć drogę uciekającemu podjazdowi kozackiemu i uniemożliwić uprzedzenie dowódcy rosyjskiego w Zielonej o pojawieniu się batalionu legionowego na tyłach. [1])



Zejście batalionu mjr. Roji do Zielonej.

W ślad za patrolami rusza IV batalion, mając w pierwszej linii dwie kompanie pod dowództwem podpor. Tęczy-Kondyckiego i dwie kompanie w odwodzie pod dowództwem por. Krzaczyńskiego. Mjr. Roja wyznacza

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka grupy ppłk. Hallera. Dziennik IV/2. p. L. P. Ponadto pamiętnik por. leg. dr. Rudzkiego i sierż. leg. Machalskiego.

kierunek natarcia na leśniczówkę w Zielonej, po prawym brzegu Bystrzycy. Sztab batalionu wraz z jukami i chorymi pozostaje w szałasach pod Pasieczanką.

Po ucieczce podjazdu kozackigo, licząc się z uprzedzeniem nieprzyjaciela w Zielonej oraz trzaskającym mrozem, mjr. Roja decyduje się na rozpoczęcie natarcia. Według rozkazu dowódcy austriackiej dywizji natarcie miało się rozpocząć dopiero o godzinie 10,30 zarówno na skrzydłach pod Zielenicą i Maksymcem, jak również w centrum w dolinie rzeki.

Po dwu godzinach uciążliwego posuwania się głębokim, kopnym śniegiem, dochodzą czołowe kopmanie nad strome zbocza doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej. Na lewym skrzydle zjeżdża zwinnie na nartach patrol austriacki, złożony z 15 strzelców tyrolskich.

Nieprzyjaciel, uprzedzony przez podjazd kozacki, rusza o godzinie 10 z Zielonej przeciwko tyralierom IV batalionu 2. pułku. Z góry widoczny jest w Zielonej silny ruch taborów, odjeżdżających w kierunku Pasiecznej. Z chwilą pojawienia się na stokach gór tyraliery IV batalionu rozpoczyna artyleria rosyjska bić granatami i szrapnelami na stoki Prześlikowa. Zarówno z ilości oddziałów nieprzyjacielskich, podchodzących na Prześlików z Zielonej, jak również i z siły ognia jego artylerii widoczne jest, że rosyjskie oddziały nie są jeszcze wciągnięte do walki z głównymi siłami 6. dywizji w dolinie Bystrzycy, oraz nie są dotąd zaniepokojone obejściem batalionu strzelców tyrolskich kpt. Büttnera z doliny Chrepełowa. Niemal cała artyleria nieprzyjacielska oraz piechota zwracają się z Zielonej na nacierający IV batalion 2. pułku, a na prawe skrzydło i na tyły wysuwają się dalsze oddziały rosyjskie.

Mjr. Roja, spodziewając się w każdej chwili nadejścia batalionu strzelców tyrolskich na tyły Zielonej od strony północnej oraz zaatakowania Zielonej przez główne siły z Rafajłowej, pomimo groźnego położenia posuwa się w silnym ogniu artylerii rosyjskiej w dalszym ciągu na Zielonę. Czternasta kompania wraz z patrolem narciarskim obsadza stanowiska na prawym skrzydle, z zadaniem zabezpieczenia flanki, ostrzeliwania intensywnego doliny Bystrzycy i uniemożliwienia odjazdu rosyjskich taborów do Pasiecznej.

Czołowe kompanie, przy schodzeniu ze zboczy, dostają się pod silny ogień kilku kompanii piechoty rosyjskiej, okopanej w odległości pół kilometra przed Zieloną. Większy oddział rosyjski zbliża się szybko od doliny do tyralier batalionu. Celny ogień piechoty i bardzo silny artylerii uniemożliwia zejście do Zielonej. Natarcie nie ma żadnych szans

powodzenia. Siła ognia piechoty i artylerii wzrasta. Z góry widać nadciągające dalsze kompanie rosyjskie. Kompanie IV batalionu zatrzymują się i zaczynają strzelać do zbliżającej się piechoty rosyjskiej, która również staje. Intensywny i celny ogień rosyjski przynosi pierwsze straty wśród tyralier legionowych.

Patrole sanitarne batalionu odnoszą pierwszych rannych w tył pod Pasieczankę. O ile zejście z góry po oślizgłym stoku było łatwiejsze, o tyle wyciąganie rannych legionistów w górę po zwalonych drzewach, pokrytych śniegiem, jest o wiele trudniejsze.

Nieprzyjaciel, zaskoczony początkowo nagłym i niespodziewanym pojawieniem się batalionu na swych tyłach, wkrótce opanowuje położenie i widząc, że jest tylko na niewielkim odcinku atakowany, a zatem przez małe siły, zasypuje kompanie coraz gwałtowniejszym ogniem karabinowym i artyleryjskim. Pod tym ogniem wyciąganie rannych do góry staje się wręcz niemożliwe. Kilku rannych w czasie transportu otrzymuje nowe postrzały.

Nieprzyjaciel, wzmagając siłę ognia, ściąga na Zielonę całą uwagę batalionu, a równocześnie wysuwa silne oddziały na skrzydła, z zamiarem odcięcia i osaczenia batalionu.

Po kilku godzinach strzelaniny, meldują o godzinie 15 patrole na obu skrzydłach o posuwaniu się rosyjskiej piechoty na tyły batalionu. Mając zagrożone tyły od strony Pasiecznej oraz nie widząc żadnego ruchu głównych sił od Rafajłowej i batalionu strzelców tyrolskich pod Chrepełowem, mjr. Roja wycofuje się z kompaniami w górę doliny Zielenicy, wykorzystując opadającą mgłę.

Na stanowiskach pod Zieloną pozostaje kilkunastu ciężko rannych legionistów, których nie można było w tych warunkach zabrać z sobą. Przy rannych pozostają dwaj sanitariusze: plutonowy Ptak i kapral Góralik, których ogarniają na oczach batalionu piechurzy rosyjscy.

Batalion po wycofaniu, zatrzymuje się w domach pod Zielenicą, w odległości półtora kilometra od Zielonej, ubezpieczając się silnie w kierunku nieprzyjaciela oraz na stokach wzgórz po obu stronach doliny Zielenicy. Z Zielenicy rusza na Pasieczankę patrol, celem ściągnięcia sztabu batalionu wraz z rannymi i chorymi oraz jukami do Zielenicy, z obawy przed zagarnięciem ich przez nieprzyjaciela. IV batalion 2. pułku zastaje Zielenicę już obsadzoną przez oddziały bośniackie, które przybyły silnie zmęczone. Mjr. Roja wspólnie z Austriakami zajmuje na noc stare okopy w Zielenicy, wyznaczając 13. kompanię do odwodu. Po ubezpieczeniu się na skrzydłach i zorganizowaniu służby patrolowej, wyco-

fuje mjr. Roja dwie kompanie, które brały udział w natarciu, w tył poza Zielenicę na noc, celem zupełnego wypoczynku. Straty batalionu wynoszą: 13 poległych legionistów oraz 16 rannych.

Stan IV batalionu 2. pułku wynosi: 12 oficerów i 182 legionistów stanu bojowgo. [1])

P o l e g l i:

Latko Jan, kapral 14. kompanii pod Zieloną.

R a n n i:

Rutkowski Mieczysław podporucznik 14. kompanii, *Kozieł Juliusz, Wilczak Stanisław* z 13. kompanii, *Borowiec Franciszek, Fruziński Witold kapral, Szabo Paweł, Wacławski Franciszek* z 14. kompanii, *Żurawski Michał* z 15. kompanii, *Kozan Kazimierz, Matys Roman, Ziółko Andrzej* z 16 kompanii pod Zieloną.

B r e a z a, 2 l u t e g o 1 9 1 5.

Na rozkaz płk. Zielińskiego III batalion 2. pułku pod dowództwem por. Haeckera opuszcza późną nocą swe stanowiska obok kopalni żelaza w Valestinie i schodzi z gór do Breazy, celem wzmocnienia słabych sił mjr. Januszajtisa.

Noc przechodzi spokojnie.

Nieprzyjaciel obsadza rano o godzinie 6,30 stanowiska na północ od Breazy na wzgórzach 1082 i 1091. Obsada tych stanowisk jest słabą według meldunków patroli. Na stanowiskach placówek rosyjskich po komendzie „Pli" (do salwy), pada zaledwie parę strzałów.

Placówki I batalionu nie odpowiadają strzałami na ogień rosyjski. Mróz jest tak ostry, że karabiny piechoty i karabiny maszynowe zacinają się przy strzelaniu. [2])

Z oddziału mjr. Januszajtisa znajduje się w Breazie tylko dwie i pół kompanii I batalionu oraz III batalion 2. pułku, który nad ranem przybył z gór. Ubezpieczenia 4. kompanii znajdują się na wzgórzu 1110. Reszta oddziału mjr. Januszajtisa znajduje się w górach przy kolumnie płk. Luxardo.

Wobec zajęcia Breazy przez mjr. Januszajtisa, decyduje się płk. Luxardo na ruch zaczepny w kierunku Mołdawy, nakazując marsz na Mołdawę na godzinę 8 w trzech kolumnach:

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Dziennik IV/2. p. L. P. oraz pamiętniki por. leg. dr. Rudzkiego i sierż. leg. Machalskiego oraz Archiwum Wojskowe — teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. — Meldunki mjr. Januszajtisa.

Prawa kolumna maszeruje z Breazy szosą w sile dwu i pół kompanii pod dowództwem mjr. Januszajtisa,

Główna kolumna idzie wschodnimi stokami wzgórza 1110 przez Reketesz Wielki, mając wyznaczony cel wzgórze na zachód od c. 921. W przedniej straży tej kolumny posuwa się austriacki batalion pospolitego ruszenia rtm. Bittnera, za nim maszeruje płk. Zieliński z II batalionem 3. pułku, oddziałem karabinów maszynowych Nr. 2, 6. kompanią 2. pułku oraz kompanią huculską i półbatalionem austriackim kpt. Fischera.

Główną kolumnę ubezpiecza jedna kompania z II batalionu 3. pułku posuwając się zachodnimi stokami wzgórza 1110 i Reketesza Wielkiego.

Mjr. Januszajtis pozostawia w Breazie III batalion 2. pułku por. Haeckera, celem zabezpieczenia tyłów, zagrożonych przez nieprzyjaciela od strony Sadova—Magura Brezii (c. 1138), sam zaś rusza o godzinie 8 z resztą I batalionu na Mołdawę i w walce z patrolami i tylnymi ubezpieczeniami nieprzyjacielskimi dochodzi do wzgórza 921 oraz wzgórz 1212 i 1080, które obsadza. (Szkic Nr. 66)

Nieprzyjaciel pod wpływem posuwania się brygady płk. Luxardo cofa się w kierunku Mołdawy na wzgórze Kiczerkę.

Oddziały płk. Zielińskiego dochodzą do wzgórza 921, gdzie zatrzymują się na noc. [1])

III batalion 2. pułku por. Haeckera oraz 6. kompania 2. pułku późnym wieczorem, zmienione przez batalion austriacki, opuszczają Breazę i, po krótkim marszu, dołączają do oddziału mjr. Januszajtisa pod wzgórzem 921. Batalion staje w odwodzie. W dniu jutrzejszym ma brać udział w natarciu na stanowiska nieprzyjacielskie.

Dowództwo II batalionu 3. pułku obejmuje z powrotem mjr. Fabrycy.

Komenda Legionów mianuje podporucznikiem chor. Krzyskiego Tomasza, lekarza I batalionu 2. pułku za wynoszenie rannych w boju pod Mołotkowem i chorążym z tegoż batalionu plut. Jelińskiego Wiktora. [2])

Borsabanya.

Dowództwo II batalionu 2. pułku, pełniącego służbę ubezpieczeniową w Borsabanyi i na górze La Fontana Stancului, obejmuje dawny dowódca, kpt. Lorsch Napoleon. Kpt. Launhardt odjeżdża do Kirlibaby.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. — Meldunki mjr. Januszajtisa.

[2]) Archiwum Wojskowe, teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 36. Rozkaz Nr. 97. z 2.II. 1915 r.

Zielona.

IV batalion 2. pułku obsadza stoki gór przy dolinie Zielenicy w odległości półtora kilometra od Zielenicy. Nieprzyjaciel zachowuje się spokojnie, nie mając widocznie zamiaru wyrzucić batalionu ze stanowisk w dolinie Zielenicy. W ciągu dnia patrole legionowe staczają kilka utarczek z podjazdami kozackimi. Piechota nie przejawia wielkiej energii, natomiast artyleria rosyjska w dalszym ciągu trzyma pod ogniem stanowiska IV batalionu 2. pułku, paraliżując każdy ruch pod Zielenicą granatami i szrapnelami. Patrole dotychczas nie nawiązały łączności z 6. dywizją piechoty w Rafajłowej. Dowódca batalionu przypuszcza na podstawie zachowania się Rosjan, że główne siły 6. dywizji piechoty dotychczas nie zaatakowały stanowisk nieprzyjacielskich w dolinie Bystrzycy od strony Rafajłowej.



Żołnierze rosyjscy, wzięci do niewoli w walkach pod Zieloną.

Polegli:
Spis Edward z 1. kompanii pod Mołdawą.
Ranni:
Chikula Karol, Willman Jan z 1. kompanii pod Mołdawą.

Breaza — Mołdawa, 3 lutego 1915.

Stan zaprowiantowania grupy płk. Zielińskiego wynosi: 1.150 legionistów, 148 koni, bojowy: 1.100 legionistów i 1 karabin maszynowy.

Ogólne położenie jest następujące:

Tylne straże 71. dywizji piechoty rosyjskiej w odwrocie na Iswor stawiają zacięty opór na południe od Mołdawy na wzgórzu Kiczerka.

Brygada płk. Luxardo zajmuje w dolinie Mołdawy wzgórze 921, obsadzone przez oddziały mjr. Januszajtisa. Na zachodnich stokach doliny Mołdawy znajduje się reszta batalionów legionowych. Na zachód od nich stoją oddziały austriackie. Tyły w Breazie ubezpieczają oddziały austriackie. [1])

Bataliony mjr. Januszajtisa ruszają o godzinie 6 na Mołdawę, jednak na wysokości wzgórza Kiczerka zostają zatrzymane przez ogień tylnych straży nieprzyjacielskich, obsadzających stanowiska na wzgórzu Kiczerka. (Szkic Nr. 67)

Mjr. Januszajtis rozpoczyna o godzinie 10 natarcie I batalionem od załamania szosy koło wzgórza 921 przez skręt szosy wprost na północ i następnie stokiem wzgórza 1080 na Kiczerkę.

Natarcie batalionu wspomaga ogniem 4. kompania ppor. Jastra ze wzgórza 1080.

Na skrzydła stanowisk rosyjskich rusza kompania huculska chor. dr. Klimeckiego, okrążając je na zachód od potoku Mołdawa. W odwodzie przy wzgórzu 921 stoi II batalion 3. pułku oraz 6. kompania 2. pułku.

Pierwsza kompania pod dowództwem ppor. Witorzeńca, zbliżywszy się około godziny 13 do stanowisk nieprzyjacielskich na Kiczerce, rusza do szturmu i zdobywa stanowiska na wzgórzu. Przeciwnik opuszcza Kiczerkę, wycofując się pośpiesznie w kierunku Mołdawy. Batalion mjr. Januszajtisa rusza w pościg za cofającym się nieprzyjacielem na Mołdawę.

Kompania huculska — w marszu górami — o godzinie 15 dochodzi już na wysokość Mołdawy, gdy I batalion, pod dowództwem mjr. Januszajtisa, po krótkiej, zaciętej walce na bagnety, zdobywa Mołdawę okrążywszy ją od wschodu. Do niewoli dostaje się 13. kompania 284. pułku węgrowskiego, w sile 3 oficerów i 130 szeregowych. Straty I batalionu wynoszą: 1 legionista poległy i 4 rannych. Po wzięciu Mołdawy, batalion posuwa się dalej w kierunku na Iswor. W drodze patrole biorą do niewoli 9 szeregowych z 281. pułku.

I batalion wysuwa się o godzinie 16 jeszcze na odległość 3 km od kościółka w Mołdawie w kierunku na Iswor, wystawiając ubezpieczenia. Od wschodniej strony ubezpiecza na wzgórzu 1248 kompania 4. ppor. Jastra.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r.

Reszta grupy płk. Zielińskiego (II/3. pułku, 6/2. pułku oraz kompania huculska) staje w Mołdawie, do której późnym wieczorem schodzi z gór płk. Luxardo z oddziałami austriackimi. Miejscowość jest zupełnie zniszczona przez ustępujące wojska rosyjskie.

Stan fizyczny w kompaniach pogorszył się znacznie. Legioniści od czasu wymarszu z Lajosfalvy pełnią służbę dniem i nocą na mrozie, dochodzącym do 30° C. Codziennym pożywieniem i to w niedostatecznej ilości, są jedynie konserwy. Od paru dni żadna z kompanii nie otrzymuje gorącego posiłku. Czwarta noc z rzędu jest spędzona w polu w śniegu, przy niezwykle silnym mrozie. Płk. Zieliński domaga się dla legionistów podwójnej racji wyżywienia nawet konserw, o ile mają być zdolni do dalszej akcji. Obuwie jest w nędznym stanie. Brak jest 250 par butów, podczas gdy pułk otrzymał na pokrycie potrzeb zaledwie 175 par. [1])

Amunicja jest wyczerpana. Konieczne jest uzupełnienie dotacji do stu tysięcy naboi karabinowych, które muszą dowieźć tabory do Mołdawy. Drugą ważną kwestią jest zorganizowanie pomocy sanitarnej na linii Kirlibaby, Łuczyny i Mołdawy dla rannych i chorych legionistów, leżących w Breazie. Przyczyną stosunkowo niewielkiej ilości chorych są silne odmrożenia i przeziębienia.

Borsabanya.

II batalion 2. pułku pełni w dalszym ciągu służbę ubezpieczeniową w Borsabanyi i na górze La Fontana Stancului.

Kpt. Lorsch, dowódca II batalionu 2. pułku melduje komendzie Legionów w Kirlibabie, że dalej ubezpiecza półbatalionem (7. i 8. kompania) Borsabanyę oraz linię etapową z Borsy do Kirlibaby. Kpt. Lorsch nie przypuszcza, by wobec zupełnego odwrotu nieprzyjaciela, miał okazję obsadzać i bronić wybudowanych stanowisk i przeszkód przy wschodnim oraz północnym wyjściu z Borsabanyi oraz pozycji, zamykających dojście od strony doliny Cisla oraz ścieżkę od strony Macarlau.

W końcu kpt. Lorsch zwraca się z prośbą o oddanie do batalionu 6. kompanii, która jest z pułkiem, a do II batalionu organizacyjnie należy.

Zielona.

IV batalion zajmuje te same stanowiska pod Zielenicą. Artyleria nieprzyjacielska w dalszym ciągu ostrzeliwuje stanowiska batalionu.

Część artylerii nieprzyjacielskiej kieruje o godzinie 11 ogień z Zielonej w górę doliny Bystrzycy w kierunku Rafajłowej. Również i uwaga piechoty rosyjskiej jest zwrócona w kierunku Rafajłowej, co oznacza

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. — Meldunki z 3.II.

rozpoczęcie natarcia przez główne siły 6. dywizji z Rafajłowej na Zielonę.

Wobec zmniejszenia się siły ognia artylerii nieprzyjacielskiej, jak i piechoty, IV batalion przechodzi do natarcia, aby wspomóc natarcie sił głównych 6. dywizji na Zielonę.

Batalion rusza do natarcia dwiema kompaniami w pierwszej linii doliną Zielenicy oraz stokami wzgórz po obu stronach tej doliny w kierunku Zielonej. Wraz z batalionem ruszają do Zielonej patrole strzelców tyrolskich i bośniackich. Natarcie napotyka na zdecydowany opór ze strony nieprzyjaciela i zatrzymuje się pod silnym ogniem jego artylerii i piechoty. Batalion zajmuje część wysuniętych zabudowań Zielenicy, dochodząc na odległość kilkuset metrów do mostów przed ujściem Zielenicy do Bystrzycy Nadwórniańskiej, oraz część stoków nad doliną Zielenicy wzdłuż grzbietu Wielka Kamienówka. Nieprzyjaciel obsadza silnie dostęp do Zielonej. Patrole, wysłane w teren, celem nawiązania łączności z oddziałami austriackimi, meldują po powrocie, że większych oddziałów austriackich, prócz patroli bośniackich i tyrolskich strzelców, nie spotkały nigdzie w górach ani na prawym, ani na lewym skrzydle.

Późnym wieczorem przynosi patrol łącznikowy rozkaz z 6. dywizji z zawiadomieniem, że lewoskrzydłowa grupa dywizji odrzuciła 2 lutego nieprzyjaciela przez Dragonię na Porohy i posuwa się naprzód.

Dowódca 6. dywizji, gen. Kratky, domaga się energicznie nawiązania łączności przez batalion mjr. Roji z grupą austriacką mjr. Jerrasa. posuwającą się z góry Leorda (tryg. 1257) na Kamienówkę Wielką. IV batalion ma uzgodnić natarcie na Zielonę z grupą mjr. Jerrasa, by przez wspólne uderzenie na skrzydła nieprzyjaciela, wraz batalionem strzelców tyrolskich kpt. Büttnera, — wspomóc natarcie głównych sił 6. dywizji pod dowództwem płk. Müllera z Rafajłowej wzdłuż doliny Bystrzycy. Dowódca 6. dywizji zakłada stację zaopatrzenia w amunicję i żywność dla IV batalionu między leśniczówką Zielenicą i leśniczówką Ilmą. Ponadto 6. dywizja piechoty poleca batalionowi rozpoczęcie wywiadu w kierunku Pasiecznej i Nadwórnej.

Ranni:

Małek Stanisław, Hul Jan z 16. kompanii pod Zieloną.

Mołdawa, 4 lutego 1915.

Ogólne położenie jest następujące:

Nieprzyjaciel cofa się z Krzyworówni i Uścia Putilla na północ.

Jeden pułk rosyjski wyruszył na pomoc z Czerniowiec do Seletinu.

Wzgórze Douha Risza (c. 1382) nad potokiem Kirlibaby koło Wisznickiego lasu jest już opuszczone przez nieprzyjaciela. Według meldunków wywiadowców, przez Gurahumorę przeszło dwa tysiące żołnierzy rosyjskich.

W Mołdawie obejmuje dowództwo płk. Luxardo. 36. dywizja piechoty austriackiej gen. Schreitera ma uderzyć 4 i 5 lutego na Pozorittę i Sadowę. Płk. Nowakowić uderza z dwoma batalionami 53. p. p. i baterią górską z Magóry (tryg. 1359) na północ od V. Sadovei na tyły stanowisk nieprzyjacielskich pod Pozorittą. [1])

Artyleria górska z oddziału płk. Luxardo ma przejść z Kirlibaby do Breazy.

Główna linia ubezpieczeń oddziałów legionowych jest bez zmiany. Cały 2. pułk stoi w Mołdawie.

Wzgórze Hrebenec (c. 1362 na północny-wschód od Mołdawy) obsadza austriacki batalion kpt. Fischera.

Ubezpieczenia austriackie z grupy płk. Luxardo obsadzają siodło na południe od wzgórza Flora (c. 1139), dalej wzgórze 1295, które nieprzyjaciel opuścił.

Placówki pod Breazą stoją w odległości pięciu kilometrów na północ od Fundul Moldovi. Wzgórze pod Fundul Moldovi opuszcza nieprzyjaciel o godzinie 14, pozostawiając jedynie silne patrole piechoty po zachodniej stronie wzgórza Rechitis. Artyleria rosyjska jest w odwrocie do Pozoritty.

O godzinie 17,30 nieprzyjaciel opuszcza wzgórze Runculetul nad doliną V. Sadovei, pozostawiając tylko słabe podjazdy kozackie. Ludność okoliczna zeznaje, że rosyjskie oddziały opuściły górną część doliny Sadowy, cofnąwszy się niżej w dolinę.

Do Mołdawy przybywają pod wieczór oddziały 72. brygady austriackiej (bataliony 78. p. p. i 53 p. p.) oraz dowództwo 36. dywizji piechoty.

Pułk stoi przez cały dzień we wsi Mołdawa w pogotowiu marszowym, zarządzonym o godzinie 1,30 przez płk. Luxardo i powtórzonym jeszcze o godzinie 10.

Kompanie odpoczywają. Kuchnie po raz pierwszy od kilku dni wydają gorący obiad. Późnym wieczorem przyprowadzają patrole I batalionu 2. pułku 96 jeńców z III/284 p. p. i II/281 p. p. Jeńcy w swych

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. — Rozkazy.

zeznaniach wyrażają się bardzo dobrze o legionistach (Sokołach-dobrowolcach) i mówią, że lepiej patrolują i strzelają od wojsk austriackich. [1])

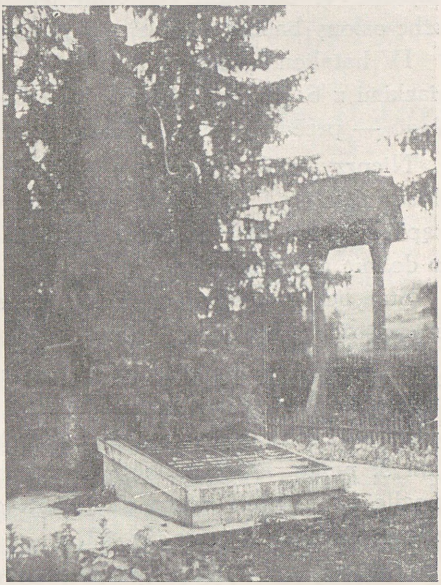
Borsabanya.

Mimo przesunięcia się frontu wskutek ofensywy na linię rzeki Mołdawy, połowa II batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha pełni dalej służbę w Borsabanyi i na górze La Fontana Stancului. [2])

Zielona.

Rano przychodzi z dowództwa 6. dywizji piechoty rozkaz do natarcia na Zielonę.

Nieprzyjaciel stoi naprzeciw grupy głównej płk. Müllera, zamykając dolinę przed Zieloną dwoma batalionami. Grupa kpt. Büttnera uderza na nieprzyjaciela w godzinach popołudniowych, celem wyrzucenia go z Zielonej. Batalion mjr. Roji nawiązuje łączność z grupą austriacką mjr. Jerrasa, znajdującą się w rejonie Leorda (tryg. 1257), celem uzgodnienia natarcia na Zielonę. Płk. Müller z powodzeniem kontynuuje rozpoczęte 3 lutego natarcie, przygotowane ogniem artylerii. Grupa płk. Neubachera, po zajęciu Dragonii, jest w marszu na Porohy. Grupa ppłk. Scotty na lewym skrzydle posuwa się przez Osmołodę na Jasień. Znajdująca się na prawym skrzydle na Czarnohorcu grupa płk. Hubingera z 6. dywizji piechoty uderza na Jaremcze. [3])



Rafajłowa. Mogiła poległych legionistów.
(fot. kpt. Władysław Wawrzecki.)

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. (rozkazy) oraz akta 2. p. L. P. za styczeń 1915 r. — meldunki z 4.II.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 354. Kmdy Leg. Pol.
[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Komendy Legionów (grupa ppłk. Hallera) rozkaz Komendy 6. dywizji austriackiej z 3.II.1915, godz. 12,25.

Nadeszłe w ciągu nocy luźne plutony strzelców tyrolskich i bośniackich, po połączeniu się, wynoszą już dwie kompanie i wspomagają IV batalion 2. pułku w walkach o Zielonę. W południe dołącza III batalion 3. pułku pod dowództwem por. Zająca.

W pierwszej linii stoją dwie kompanie: 13. i 16. z wysuniętymi patrolami bojowymi, pod dowództwem ppor. Smolarskiego i chor. Udałowicza. Ponieważ na lewym skrzydle nie nawiązano z oddziałami austriackimi łączności, 14. kompania przedłuża w lewo stanowiska batalionu i dopiero przez patrole około południa uzyskuje łączność na stokach gór na południe od Zielonej z grupą mjr. Jerrasa, schodzącą z góry Leordy (tryg. 1257) i liczącą wszystkiego dwie zdziesiątkowane mrozem kompanie. W odwodzie pozostaje jedynie 15. kompania, która obejmuje służbę osłony baterii górskiej, znajdującej się w Zielenicy.

IV batalion razem z I batalionem 3. pułku i luźnymi oddziałami austriackimi z 6. dywizji, zajmuje pod Zieloną stanowiska z dnia poprzedniego — przed ujściem Zielenicy do Bystrzycy.

Nieprzyjaciel, atakowany od strony Rafajłowej i niepokojony od północy z doliny Chrepełowa, po całodziennej strzelaninie nie ma zamiaru ustąpić i stawia silny opór tak pod Zieloną, jak również pod Borsuczną i w dolinie Chrepełowa.

Stan liczbowy batalionu zmniejsza się szybko. Około 25% żołnierzy ma odmrożone ręce, nogi i uszy.

Podczas, gdy batalion mjr. Roji stara się, mimo słabych sił, zawładnąć stokami wzgórz nad Zieloną, główne siły 6. dywizji piechoty dopiero dziś ruszają do natarcia na Zieloną. W akcji bierze udział I batalion 3. pułku, który zajmuje o godzinie 7,30 stanowiska na prawym skrzydle na stokach naprzeciw ujścia doliny Maksymca do Bystrzycy Nadwórniańskiej. (Szkic Nr. 69)

Oddziały 6. dywizji piechoty rozpoczynają w dolinie Bystrzycy gwałtowny ogień karabinowy, maszynowy i artyleryjski, by przewagą ognia złamać opór nieprzyjaciela na stanowiskach pod Zieloną. Po trzech godzinach ogień został wstrzymany i na przedpole ruszają patrole, z zadaniem stwierdzenia, czy nieprzyjaciel znajduje się jeszcze w okopach. W czasie chwilowej ciszy słychać wyraźnie ogień karabinowy w Zielonej.

Baterie austriackie rozpoczynają w południe po raz drugi silny ogień. Biją seriami karabiny maszynowe podciągnięte na prawe skrzydło stanowisk I batalionu 3. pułku. Patrole meldują, że nieprzyjaciel zajmuje dotychczasowe stanowiska.

Po czterogodzinnym wzmożonym ostrzeliwaniu, w czasie którego znajdujące się na przedpolu patrole meldują o dużych stratach nieprzyjaciela w okopach, ruszają o godzinie 16 oddziały austriackie oraz I batalion 3. pułku do natarcia.

Rosjanie rozpoczynają gwałtowny, bezładny ogień karabinowy, który trwa do późnej nocy.

Oddziały austriackie okopują się nad doliną Maksymca w niewielkiej odległości od okopów nieprzyjacielskich. [1])

Ranni:

Piskor Roman z 13. kompanii, *Laskowski N.* z 15. kompanii pod Zieloną.

Mołdawa — Fundul Moldovi, 5 lutego 1915.

Raport poranny podaje następujący stan:

I batalion	15	of.	425	leg.	45	koni	306	kb.	2	km.	11 chorych
II „	5	„	308	„	56	„	210	„	—		23 „
III „	8	„	292	„	82	„	190	„	—		45 „
Oddz. pionierów	1	„	73	„	7	„	73	„	—		5 „
Razem:	29	„	1098	„	190	„	779		2	„	84 „

W Borsabanyi znajduje się 175 legionistów z II batalionu (7. i 8. kompania).

Grupa płk. Zielińskiego w Mołdawie liczy w stanie zaprowiantowania: 1150 legionistów, 116 koni (w tym 78 wierzch.); łącznie z II/3. pułku oraz 2. szwadronem, stan bojowy grupy wynosi: 1025 leg. 78 koni. [2])

Położenie na froncie przedstawia się następująco:

Lewoskrzydłowa brygada z 42. dywizji piechoty austriackiej (83. brygada płk. Michaljevića) obsadza Krzyworównię i ma 6 lutego uderzyć na Ujście Putilla. 36. dywizja piechoty zajmuje rejon Mołdawa—Iswor.

Nieprzyjaciel obsadza Fundul Moldovi, Pozorittę i Kimpolung. 36. dywizja piechoty tak długo nie może ruszyć z natarciem w kierunku północnym na Seletin, dopóki nie zostaną zlikwidowane pod Kimpolungiem oddziały rosyjskie, zagrażające tyłom dywizji w Kirlibabie. Zatem dowódca korpusu, gen. Csibulka, zarządza koncentryczne natarcie na Fundul Moldovi i Kimpolung, zajęte przez rosyjskie bataliony z 284. puł-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 15. Kmdy Leg. Pol. — Meldunki por. Kopetschnego.

[2]) Tamże. Teka 5F. (13) Kmdy Leg. Pol. oraz akta 2. p. L. P. za luty 1915 r.

ku i 282. pułku oraz 6 dział z artylerii 71. dywizji piechoty rosyjskiej. (Szkic Nr. 68)

Rejon, zajęty przez nieprzyjaciela, atakują oddziały płk. Wolffa z Mesticanesti na Pozorittę. W grupie tej znajduje się IV batalion 3. pułku z dwoma karabinami maszynowymi. Następnie grupa płk. Novakovića uderza w kierunku wschodnim od Breazy na Magurę (tryg. 1359). Od północy przez Breazę na Fundul Moldovi naciera brygada płk. Luxardo, w skład której wchodzi grupa legionowa pod dowództwem płk. Zielińskiego, który otrzymuje o godzinie 2,30 rozkaz pospiesznego marszu na Fundul Moldovi.

Płk. Zieliński odchodzi z batalionem legionowym o godzinie 8,30 z mostu w Mołdawie w porządku następującym: I batalion, 2. oddział karabinów maszynowych, 6. kompania 2. pułku, kompania huculska, II batalion 3. pułku, oddział techniczny i w końcu III batalion 2. pułku.

Po ośmiogodzinnym marszu, przybywa o godzinie 16 grupa płk. Zielińskiego do Fundul Moldovi.

Fundul Moldovi jest zajęte przez wojska austriackie i bataliony legionowe muszą spędzić noc w szopach i przy ogniskach. Nikt nie śpi, bo mróz jest nadzwyczaj silny.

Dowództwo III batalionu 2. pułku obejmuje od por. Haeckera kpt. Launhardt. Dowództwo 9. kompanii od ppor. Orlika-Łukoskiego obejmuje ppor. Rybak. Por. Haecker i ppor. Orlik-Łukoski odjeżdżają do szpitala.

Nieprzyjaciel wycofuje się z Pozoritty na Kimpolung. Pozorittę, do której pod wieczór dochodzą patrole austriackie, zajmuje grupa płk. Wolffa bez walki, zaś oddziały płk. Novakowića zajmują Magurę (tryg. 1359) na północ od Fundul-Sadovi. Celem odrzucenia Rosjan na północny-wschód, uderza grupa płk. Wolffa na Kimpolung, zaś grupa płk. Novakowića przez Sadową na Kimpolung, gdzie przechodzi pod rozkazy płk. Wolffa.

B o r s a b a n y a.

Na odcinku II batalionu 2. pułku pod górą La Fontana Stancului służba ubezpieczeń pełniona jest bez przerwy.

Z i e l o n a.

Nad ranem ogień artylerii nieprzyjacielskiej na stanowiska IV batalionu 2. pułku między Zieloną a Zielenicą ustaje; również i ogień piechoty nieprzyjacielskiej jest nieco słabszy. Wysłane patrole pod dowództwem podoficerów: Łańcuckiego, Piątkowskiego i Kury docierają nad

dolinę Bystrzycy stokami gór Ardżaluczny (c. 1049) oraz Prześlikowa (c. 866) i meldują, że nieprzyjaciel wycofuje z Zielonej główne siły w stronę Pasiecznej, pozostawiając silne straże tylne. Patrol kaprala Piątkowskiego bierze 40 jeńców, zaś patrol kaprala Łańcuckiego pod Leordą spotyka zabłąkanych i zmarzniętych żołnierzy austriackich, których zabiera. Na górze pozostaje posterunek obserwacyjny. Z góry Ardzaluczna obserwuje ruchy oddziałów rosyjskich pod Zieloną wysunięty pluton sierżanta Zdunka z 14. kompanii.

Po otrzymaniu meldunków od patroli mjr. Roja rusza o godzinie 12 całym batalionem w kierunku Zielonej i pod silnym ogniem piechoty zajmuje tam pierwsze domy. Stąd wysuwając na stoki Prześlikowa i Ardżalucznej kompanię 16. i 14. wzdłuż brzegów Zielenicy, wśród ciągłego ognia tylnych straży nieprzyjacielskich, zajmuje powoli całą Zielonę w dolinie Bystrzycy. Akcję wspierają III batalion 3. pułku por Zająca oraz luźne oddziały austriackie. O zmroku mjr. Roja ściąga wszystkie oddziały do Zielonej, wysuwając w kierunku Borsucznej i Chrepełowa silne ubezpieczenia. Po zajęciu Zielonej przez 13. kompanię, pierwszą linię w kierunku Chrepełowa i Pasiecznej obsadza 15. kompania, która z powodu niskiego stanu może wystawić placówkę, liczącą zaledwie 20 legionistów z tym, że co trzy godziny będzie zmiana służby w okopach. Kompania 13. przechodzi do odwodu. W odwodzie w szkole staje również 16. kompania, wystawiając placówkę na drodze do Pasiecznej przed prawym skrzydłem. Cały batalion jest w ostrym pogotowiu. W kierunku wysuniętych na Rafajłowę domów Zielonej rusza 14. kompania ppor. Tęczy-Kondyckiego na tyły oddziału rosyjskiego, stawiającego opór przed Zieloną grupie płk. Müllera. (Szkic Nr. 69)

Oddział rosyjski, mimo zajęcia Zielonej, trzyma się uporczywie między Zieloną a Rafajłową. Przed północą, po krótkiej walce, 14. kompania podpor. Tęczy-Kondyckiego zabiera do niewoli 2 oficerów i 160 szeregowych z oddziału rosyjskiego.

W tym czasie, gdy IV batalion 2. pułku zajmuje częściowo Zielonę, oddziały austriackie i I batalion 3. pułku ruszają o godzinie 6,20 do natarcia z okopów pod Maksymcem przy poparciu ogniem karabinów maszynowych i artylerii.

Silna śnieżyca uniemożliwia obserwację. Uderzenie austriackie wdziera się o godzinie 9 do przednich okopów nieprzyjaciela. Oddziały rosyjskie cofają się do okopów pod Zieloną. Ogień trwa jeszcze. Pod Zielonę wychodzi patrol I batalionu 3. pułku. Oddziały austriackie posuwają się bardzo ostrożnie i tak wolno, że zmrok już zapada, gdy znowu

znajdują się przed okopami przeciwnika, który otwiera silny ogień karabinowy.

Późnym wieczorem ogień nieprzyjaciela gwałtownie ustaje. Tylne straże rosyjskie, pozostawione w okopach, bierze do niewoli 14. kompania 2. pułku. [1])

Fundul Moldovi, 6 lutego 1915.

Od północy pada silny śnieg. Pokrywa śnieżna bardzo gruba. Mróz trzyma się stale na wysokości 20° C.

Położenie na froncie jest następujące:

Nieprzyjaciel jest w odwrocie, lecz zajmuje jeszcze Kimpolung, na który uderza grupa płk. Wolffa i płk. Novakovića z grupy gen. Schreitera. W grupie płk. Wolffa naciera IV batalion 3. pułku wraz z dwoma karabinami maszynowymi z Mesticanesti przez Pozorittę na Sadową— Kimpolung. Po południu oddziały rosyjskie pod dowództwem gen. Kiczenki opuszczają Kimpolung, który zajmują wojska austriackie. Dowódca korpusu daje rozkaz pościgu za cofającym się nieprzyjacielem w kierunku Gurahumory.

Oddziały legionowe, stojące w Fundul Moldovi przez cały dzień odpoczywają w ciągu dnia. Kompania huculska pod dowództwem chor. dr. Klimeckiego zostaje włączona do III batalionu 2. pułku, jako 11. kompania.

W Borsabanyi na odcinku II batalionu 2. pułku nie ma zmiany.

Zielona.

Stojącą w okopach pierwszej linii przed Zieloną, 15. kompanię zmienia o świcie 16. kompania, która zajmuje stanowiska pod Fenterale. Zarówno piechota rosyjska, jak i artyleria silnie ostrzeliwuje od świtu stanowiska, zajęte przez IV batalion w Zielonej. Szczególnie patrole rosyjskie niepokoją słabe siły 16. kompanii. Podporządkowany rozkazom mjr. Roji III batalion 3. pułku por. Zająca schodzi z Zielenicy do Zielonej i wysyła na podtrzymanie placówek 16. kompanii pluton w sile 30 ludzi. Ppor. Smolarski niepokoi patrolami oraz ogniem karabinowym ubezpieczenia rosyjskie, a na lewy brzeg Bystrzycy do Borsucznej rusza 14. kompania podpor. Tęczy-Kondyckiego i obsadza stare stanowiska, wystawiając placówki i wysyłając patrole w kierunku Pasiecznej.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 15. Kmdy Leg. Pol. Meldunki por. Kopetschnego.

W ciągu dnia przybywają z Rafajłowej do Zielonej oddziały austriackie 6. dywizji płk. Müllera oraz I batalion 3. pułku z ppłk. Hallerem. W ślad za nimi ściągają do Zielonej tabory IV batalionu 2. pułku.



Biwak w Fundul Moldovi.

Na meldunek mjr. Roji, że IV batalion 2. pułku i III batalion 3. pułku są wyczerpane kilkudniowymi marszami i walkami przy silnie niesprzyjających warunkach atmosferycznych, dowódca XII brygady austriackiej, płk. Müller obiecuje zmienić oddziały legionowe w pierwszej linii i objąć służbę ubezpieczeń ku Pasiecznej. [1])

Fundul Moldovi — Mołdawa, 7 lutego 1915.

Po odrzuceniu oddziałów z 71. dywizji piechoty rosyjskiej z południowej Bukowiny, dowódca korpusu gen. Csibulka reorganizuje poszczególne kolumny pod względem rozkazodawczym, tworząc trzy zasadnicze grupy — dywizje. Zachodnią grupą, uderzającą z Szipoth-Cameral w dolinę Czeremoszu na granicy Galicji i Bukowiny dowodzi generał Benigni. Środkową grupą, w skład której wchodzi 36. dywizja piechoty oraz grupa Legionów płk. Zielińskiego, prowadzi przez Mołdawę gen. Schreiter. Oddziały wschodniej kolumny, wchodzą w skład dywizji gen. Lilienhoffa, operującego z Kimpolung na Gurahumorę. [2])

Grupa płk. Zielińskiego, składająca się z I batalionu, 6. kompanii 2. pułku, oddziału karabinów maszynowych, III batalionu oraz II batalionu 3. pułku wraz z austriacką baterią przechodzi pod rozkazy gen. Schreitera, dowódcy 36. dywizji piechoty. Grupa płk. Zielińskiego otrzymuje z komendy korpusu gen. Csibulki rozkaz: maszerować z powrotem

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe IV/2. p. L. P.

[2]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914—1918". Tom. II, str. 155. Wiedeń 1930.

do Mołdawy i posuwać się pośpiesznym marszem tak, by 9.II stanąć w Seletinie. Do grupy płk. Zielińskiego powraca II batalion, pełniący dotychczas służbę w Borsabanyi.

Płk. Zieliński alarmuje pułk, który staje o godzinie 6,45 w pogotowiu marszowym obok fabryki w Fundul Moldovi. Pułk rusza do Mołdawy w następującym porządku: I batalion 2. pułku, oddział karabinów maszynowych, 6 kompania, III batalion 2. pułku oraz II batalion 3. pułku.

Grupa płk. Zielińskiego przybywa o godzinie 16 do Mołdawy, gdzie zakwaterowuje się na noc. Kompanie nocują przy ogniskach, nie chcąc korzystać z zanieczyszczonych, rozwalonych domostw.

Borsabanya.

II batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha ściąga, po otrzymaniu rozkazu komendy Legionów, posterunki z La Fontana Stanculuí i przygotowuje się do odmarszu. [1])

Zielona.

Stanowiska IV batalionu, wysunięte w kierunku Pasiecznej, pod Fenterale i Borsuczną, obejmuje XII brygada piechoty austriackiej płk. Müllera.

IV batalion 2. pułku pełni jedynie służbę ubezpieczeń w dolinie Chrepełowa i Zielenicy, wystawiając silne placówki.

Cały batalion oprócz plutonów, pełniących służbę ubezpieczeń, odpoczywa. Wiara legionowa śpi od 24 godzin pokotem, odsypiając trudy pracy bojowej, przebyte w ciągu kilku dni i nocy od 30 stycznia. Nawet do obiadu niechętnie wstają, gdyż nie wiadomo, co jutro przyniesie.

Korzystając z odpoczynku w odwodzie, batalion podciąga tabory do Zielonej i uzupełnia normalne wyposażenie w amunicję, której w czasie walk w nocy z 5 na 6 lutego zaczynało już brakować. [2])

Mołdawa—Cameral-Schipoth—Seletin—Ruska, 8 lutego 1915.

Położenie na froncie jest następujące:

Nieprzyjaciel znajduje się w pełnym odwrocie przez Gurahumorę do Oberwikowa i Storożyńca i przez Radowce do Hlibokiej. Oddziały 71. dywizji piechoty rosyjskiej cofają się przez Seletin do Wyżnicy.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 354. Kmdy Leg. Pol.
[2]) Tamże. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe.

Jeńcy zeznają, że oddziały rosyjskie przygotowują się do obrony na linii Kut, Wyżnicy i rzeki Seret.

Oddziały austriackie z korpusu gen. Csibulki mają jak najszybciej zająć rejon Wyżnicy i Berhomethu. Celem wykonania tego zadania grupa zachodnia korpusu pod dowództwem gen. Benigni uderza 8.II



Przed odmarszem do Mołdawy.

z Seletina przez Sergie, Storonetz-Putilla na Uście Putilla. Grupa ta prowadzi wywiad przez Łopusznę na Berhometh. Grupa środkowa — 36. dywizja piechoty gen. Schreitera uderza przez Seletin na Berhometh. Prawoskrzydłowa grupa wschodnia gen. Lilienhoffa uderza w kierunku Radowiec, Ober i Unterwikow. Grupa gen. Benigniego odsyła w dolinę Suczawy do Frassin-Straza jeden batalion, który przechodzi pod rozkazy 36. dywizji piechoty. Ogólne położenie wymaga jak największego wysiłku fizycznego. (Szkic Nr. 70)

Grupa gen. Schreitera, w skład której wchodzą bataliony legionowe, przechodzi:

a) I/78. p. p. austriackiej o godzinie 5.30 z Iswor przez Ruskę na grzbiet 1161 w pobliżu napisu Pylypkowa na drodze z Schipoth do Berhomethu, z zadaniem zamknięcia i obsadzenia przejść oraz ubezpieczenia od strony Berhomethu. Ponadto prowadzi wywiad na Berhometh—Żadowa—Storożyniec—Wyżnicę;

b) Grupa płk. Zielińskiego odchodzi o godzinie 6 z Mołdawy: I batalion 2. pułku na Ruską, zaś III batalion 2. pułku na północny skraj

Seletinu. Oddział karabinów maszynowych 2. pułku i 38. p. p. austr. do Ruska, pół baterii haubic austr. Nr. 12 do Illy;

c) Grupa Breaza (II batalion 3. pułku i oddziały austriackie) odchodzą z Breazy przez Mołdawę do Illy (II/3.), do południowej części Schipoth Camerale (pół kompanii pionierów austr. 419.) oraz do Schipoth Camerale (dwie kompanie z 39. p. p. austr.);

d) Grupa płk. Wolffa o godzinie 6 maszeruje do Cameral Schipoth (III/16. p. p. austr.) oraz do Iswor (13. bryg. piech., złożona z dwóch batalionów 53. p. p. i dwóch batalionów 78. p. p., baterii artylerii i kawalerii);

e) Dowództwo 36. dywizji piechoty przenosi się do Ruska.

Po osiągnięciu rejonów wyznaczonych, tworzą się następujące grupy:

a) I/78. p. p.;

b) grupa płk. Zielińskiego z I i III batalionu 2. pułku oraz oddziału karabinów maszynowych;

c) grupa Illa, złożona z II batalionu 3. pułku i pół baterii haubic;

d) grupa Cameral Schipoth (III/16. oraz półkompanii pionierskich 4/9., 2/39., 5/39.),

e) grupa płk. Wolffa z 13. brygady piechoty w Iswor.[1])

W myśl rozporządzenia, wydanego przez gen. Schreitera, płk. Zieliński wydaje rozkaz na dzień następny, wyznaczając na oficera inspekcyjnego pułku chor. dr. Klimeckiego z 11. kompanii 2. pułku (huculskiej).

Pułk ma odejść z Mołdawy o godzinie 6 rano. I batalion maszeruje do Ruskiej, II batalion 3. pułku do Illy, III batalion 2. pułku wraz z kawalerią do północnej części Seletinu.[2])

Pułk opuszcza Mołdawę o godzinie 5.30, ruszając w drogę przez Iswor, Cameral-Schipoth do Ruskiej. Idące w przodzie patrole I batalionu 2. pułku meldują, że oddziały nieprzyjacielskie wycofują się pośpiesznie na Wyżnicę—Kuty.

W drodze do pułku dołączają tabory bojowe.

Bez żadnych przeszkód pułk przybywa po 40 km marszu o godzinie 16.30 do Ruskiej. I batalion i 6. kompania 2. pułku stają w Ruskiej. III batalion 2. pułku zostaje po drodze w północnej części Seletinu. Patrole z I batalionu 2. pułku są w styczności z patrolami tylnych straży nieprzyjacielskich.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. 225/13. 36. dyw. piech. austr. z 7.II.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. — Rozkazy i meldunki oraz Op. Nr. 79. Kmdy Leg. Pol. i akta 2. p: L. P. za luty 1915 r.

Miejscowości, przez które maszeruje grupa legionowa, są zupełnie zniszczone i splądrowane przez ustępujące wojska rosyjskie.

Służbę ubezpieczeń (placówki i patrole) obejmuje 3. kompania ppor. Szyndlera na wzgórzu c. 1091 na drodze do Wipczynki. Drogi górskie, zawalone głębokim, kopnym śniegiem, są nadzwyczaj ciężkie do przebycia.[1])

II batalion 3. pułku przybywa wieczorem do Illy.[2])

Grupa mjr. Januszajtisa (I/2., 6/2. pułku i O. K. M.) liczy 15 oficerów, 384 legionistów i 57 koni; stan bojowy wynosi 13 oficerów, 280 legionistów, 46 koni, jeden karabin maszynowy.

W batalionie notuje lekarz wypadki dyfterytu oraz zapalenia płuc.

Borsabanya.

II batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha opuszcza o godzinie 8 — Borsabanyę i przez Borsę i Prislop maszeruje do Kirlibaby, dokąd przybywa późnym wieczorem.[3])

Na Huculszczyźnie.

Półbatalion huculski pod dowództwem por. Szerauca prowadzi intensywne ćwiczenia w Żabiu.

Chor. Kordzik, wysłany do komendy Legionów, przywozi do Żabia 10 tysięcy koron na wydatki, związane z organizacją i wyżywieniem oddziału. Natomiast sprawę umundurowania oraz uzbrojenia odddziału huculskiego pozostawia komenda bez załatwienia. Wraz z chor. Kordzikiem przybywa do Żabia kilku podoficerów legionowych.

Serdeczny stosunek wzajemny Hucułów i legionistów starają się popsuć władze austriackie oraz rozmaici politycy spod znaku ukraińskiego. W Żabiu jakieś indywidua zaczynają agitować wśród Hucułów, namawiając ich, by przeszli do „siczowych strzelców".

Akcja posłów ukraińskich do parlamentu austriackiego, którzy zwiedzieli się o dodatnim wyniku werbunku Hucułów do Legionów Polskich, zdąża do przeciągnięcia Hucułów do formacji „siczowych strzelców" przy życzliwym poparciu wojskowych władz austriackich.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za II/1915 r. Notatnik mjr. Januszajtisa za luty 1915 r. oraz pamiętnik kaprala leg. Köhleła Franciszka z 11/2. p. L. P.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 3. Akta różne 2. p. L. P. za r. 1915 — luty.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 354. Kmdy Leg. Pol.

Mimo agitacji wśród Hucułów panuje bezwzględna karność i spokój. [1])

Zielona.

IV batalion 2. pułku stoi w odwodzie XII brygady piechoty austriackiej w Zielonej, ubezpieczając ją placówką, wystawioną przez 14. kompanię, w dolinie Chrepełowa koło leśniczówki. Z batalionu wychodzą patrole wywiadowcze doliną Chrepełowa na grzbiet Rypnej.

Prawe skrzydło odcinka XII brygady austriackiej ubezpieczają również oddziały legionowe. Chcąc dać należyty wypoczynek zmęczonym kompaniom swego batalionu, mjr. Roja powierza służbę ubezpieczeń III batalionowi 3. pułku, który zamyka dolinę Zielenicy przy ujściu potoku Czernik placówką i wysuwa o godzinie 10 silny patrol na górę Pasieczankę (tryg. 1215) oraz drugi na górę Podsmereczek (tryg. 1276). Dowódca XII brygady podaje do wiadomości, że przez Podsmereczek i cotę 1106 na południe od Studenej Klewy rusza 7. pułk piechoty austriackiej do natarcia od południa na Pasiecznę.

Wywiad sił nieprzyjacielskich w Pasiecznej powierza dowódca XII brygady IV batalionowi, znającemu te okolice z walk od kilku miesięcy. IV batalion przystępuje do pracy przy pomocy cywilnej ludności oraz wysyła na przedpole legionistów poprzebieranych za Hucułów.

Z okazji zdobycia Zielonej dowódca grupy „Rafajłowa", ppłk. Haller, wydaje rozkaz dzienny, dołączając rozkazy pochwalne 6. dywizji piechoty austriackiej oraz naczelnego dowództwa austriackiego.

„Dnia 26 listopada 1914 r. objęła grupa Rafajłowa pod moją komendą (IV/2. I i III/3. pułku i pół 1. baterii Leg. Pol.) dotychczasowe zadanie całych Legionów Polskich na linii Taraczköz—Rafajłowa ku Nadwórnej. Z tymi małymi siłami, wynoszącymi zaledwie 1.500 karabinów, broniliśmy najpierw linii od Jasienia przez Porohy, Zielonę, Zielenicę do Płoski, później na wyraźny rozkaz, opuściwszy Zielonę, broniliśmy linii, ciągnącej się od Klausury Mokranki przez Rafajłowę do Płoski. Tylko dzięki umiejętności poszczególnych komendantów oddziałów, którym przypadła w udziale służba ubezpieczeniowa, oraz dzięki wytrwałości i męstwu każdego legionisty, należącego do mej grupy, udało się nie tylko wykonanie rozkazu i spełnienie zadania, ale co więcej umożliwiło się całej grupie armii przygotowanie ofensywy, która nareszcie zmusiła nieprzyjaciela do odwrotu.

---

[1]) Relacja płk. w st. spocz. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. oraz mjr. Bolesława Waligóry z 12.I.1934 r. (Teka relacji Nr. 1 — Koła b. żołnierzy 2. p. L.).

Rafajłowa wraz z Legionami, które tu krew swą najdroższą przelały, zapisze się w kartach dziejowych, a naród z chlubą będzie wspominał tych poległych, których mogiły pozostają w Zielonej i Rafajłowej.

Legioniści Polacy! młody z Was żołnierz, ale dziś już powszechnie uznany. Nie potrzebuję Wam powtarzać mego zaufania, jakie mam do Was wszystkich, którzy aż dotychczas tak dzielnie wytrwali w walkach i na wartach, w mrozach i śniegu, nieustraszeni i niezniechęceni, zawsze z myślą, że pracujemy dla ukochanej naszej Ojczyzny — Polski.

Po żołniersku tylko ściskam serdecznie dłonie mych żelaznych żołnierzy, którzy zdzierżyli żelaznym i piekielnym pułkom rosyjskim, jakimi się nazywały 281. i 283. pułki, rozbite o nasze granitowe piersi pod Rafajłową, Maksymcem i Zieloną.

W dalszym ciągu ogłaszam następujące uznanie ze strony Naczelnej Komendy Armii, Komendy Korpusu, z którym obecnie współdziałamy i z Komendy 6. dywizji, do której przydzieleni zostaliśmy"...

Komenda 6. dywizji piechoty wydała rozkaz pochwalny Nr. 135.

...Odwaga i nadzwyczajna waleczność polskich legionistów okazała się w ostatnich dniach znowu w całej pełni. Dziękuję Wam imieniem najświętszej sprawy, dla której walczymy. Waszych znakomitych komendantów ppłk. Hallera i mjr. Roję za ich świetne czyny przedstawię do wyższych stanowisk i odznaczeń.

Ppłk. Haller przedłoży mi wykaz tych oficerów i legionistów, którzy w ostatnich walkach szczególnie odznaczyli się, celem przedstawienia tychże do najwyższego odznaczenia. Dziękuję wszystkim żołnierzom w imieniu Najwyższego Kierownictwa Armii za pełne poświęcenia czyny z dni ostatnich, zaznaczając przy tym z wielkim zadowoleniem, że niektórym komendantom udało się tak oddziały poprowadzić, że straty ograniczyły się do minimum. Józef Haller ppłk. Kmdt. grupy." [1])

Ruska — Schipoth Privat, 9 lutego 1915.

Ogólne położenie jest następujące:

Nieprzyjaciel w odwrocie stara się tylnymi strażami powstrzymać posuwające się oddziały austriackie.

Patrole austriackie z grupy gen. Benigni zostały ostrzelane i powstrzymane przez wroga w okolicy Schipothu nad Seretem (Privat Schipoth).

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe.

Dowództwo korpusu gen. Csibulki przewiduje osiągnięcie w ciągu dnia następujących rejonów:

Grupa gen. Benigni ma osiągnąć czołowymi oddziałami rejon Petrasze i Uścia Putilla oraz prowadzić wywiad w kierunku Kut i Wyżnicy i dalej na wschód.

Grupa gen. Schreitera (36. dywizja piechoty) ma osiągnąć czołowymi oddziałami rejon Katharinen Klause na północ od Schipoth Privat.

36. dywizja piechoty austriackiej rusza naprzód następującymi oddziałami:

1) II/53. i I/78. p. p. wraz z plutonem kawalerii opuszcza o godzinie 7 siodło pod Pylypkową i maszeruje do Katharinen Klause, z zadaniem obsadzenia najpierw rejonu Privat Schipoth. Po osiągnięciu tego rejonu, wysuwa silne oddziały kawalerii na północny-wschód w kierunku Berhomethu nad Seretem oraz Storożynetz.

2) Grupa płk. Zielińskiego (I/2., 6/2., III/2. pułku, oddział karabinów maszynowych i 2/38. p. p. austr.) maszeruje o godzinie 8 z Ruskiej przez górę 961, Pylypkową do Schipoth Privat. Po osiągnięciu tego rejonu, przechodzi pod rozkazy płk. Zielińskiego IV batalion 53. p. p. austr. oraz oddział wywiadowczy z I batalionu 78. p. p., II batalion 3. pułku przechodzi o godzinie 8 z Illy przez Ruską do siodła przy Pylypkowej i obsadza znajdujące się tam stanowiska. Batalion ten przechodzi również pod rozkazy płk. Zielińskiego.

3) Grupa płk. Wolffa z XII brygady piechoty przechodzi z Iswor w rejon Ruskiej i Repoczelu.

4) Batalion detaszowany z grupy gen. Benigni pod dowództwem kpt. Weickerta pozostaje we Frassin-Straza i prowadzi wywiad w kierunku Radowce—Storożyniec. [1])

Zakłady sanitarne, amunicyjne i prowiantowe znajdują się w Seletinie.

Dowództwo 36. dywizji piechoty jest w Ruskiej. Komenda Legionów w dalszym ciągu nie dowodzi batalionami legionowymi.

W myśl powyższego rozkazu, rusza o godzinie 8 płk. Zieliński z I/2., 6/2., III/2. pułku i oddziałem karabinów maszynowych z Ruskiej i maszeruje górami przez wzgórze 1091, siodło Pylypkowy, wzgórze 1161 w dolinę Seretu przez Bursukiw do Schipoth Privat. Marsz jest niezwykle ciężki, gdyż drogi są zniszczone oraz zasypane śniegiem.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 226/13. 36. dyw. piech. austr. z 8.II.1915 r. godz. 23.50.

Pod wieczór o godzinie 16 pułk przybywa do Schipoth Privat. Służbę ubezpieczeń obejmuje III batalion kpt. Launhardta. 11. kompania 2. pułku pełni służbę ubezpieczeń na placówkach.

II batalion 3. pułku opuszcza Illę i obsadza w południe stanowiska na przełęczy pod Pylypkową.

Połowa II batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha, maszerując z Kirlibaby przez Mołdawę, przybywa do Schipoth Cameral. [1])

Zielona.

IV batalion 2. pułku stoi w odwodzie XII brygady piechoty austriackiej w Zielonej. Kompania 14. wystawia silną placówkę w dolinie Chrepełowa obok leśniczówki i wysuwa wedety w górę doliny Chrepełowa w kierunku na Porohy oraz na ścieżki górskie, wiodące do doliny Buchtowca. [2])

Schipoth Privat — Lopuschna — Rivna, 10 lutego 1915.

Położenie ogólne:

Nieprzyjaciel naprzeciw grupy gen. Benigni obsadza stanowiska na linii wzgórz Łysinka c. 951, c. 825, Czeresznia (c. 877) na południe od Roztoków. Obsadza on również górę Poczkiu (tryg. 1242) w odległości 7 km od Uścia Putilla. Druga linia oporu jest przygotowana na grzbiecie c. 595. Nemczyc w kierunku wschodnim od Roztoków na drodze do Wyżnicy.

Pod Krasna Ilski na południowy-zachód od Czudyna znajdują się oddziały kawalerii oraz piechoty nieprzyjacielskiej. Pod Oberwikow znajduje się około pięciu sotni kozackich. Na południowym-wschodzie oddziały rosyjskie cofnęły się spod Gurahumory poza rzekę Seret na Storożyniec i Hlibokę.

Korpus austriacki gen. Csibulki rusza do natarcia.

Wojska austriackie z grupy gen. Benigni zajmują oddziałami wywiadowczymi wieś Biskeu, 6 km na wschód od Uścia Putilla, prowadzą wywiad na Berhometh i uderzają na stanowiska rosyjskie z obu stron doliny Czeremoszu pod Łysinką (c. 951) oraz na górę Poczkiu (trygonometr 1242).

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. za II/1915 r. — Meldunki z notatnika mjr. Januszajtisa oraz pamiętnik kaprala leg. Franciszka Köhlera z 11/2. p. L. P.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. — Meldunki.

Na prawym skrzydle grupa gen. Lilienhoffa znajduje się w marszu na Radowce, zamierzając forsować rzekę Seret.

36. dywizja piechoty gen. Schreitera ma zadanie obsadzić przednimi oddziałami rejon Berhometh i dojść głównymi siłami w rejon Horyszne—Szipoth.

Zadanie 36. dywizji piechoty otrzymuje płk. Zieliński. Większość batalionów legionowych gromadzi się pod Łopuszną. I i III batalion, oddział karabinów maszynowych 2. pułku, 2/38. oraz II batalion 52. pułku austriackiego mają uderzyć na stanowiska rosyjskie pod Łopuszną. Po odrzuceniu Rosjan, rusza grupa płk. Zielińskiego na Berhometh by zająć wyjście z doliny pod Berhomethem i utrzymać je. II batalion 3. pułku jest skierowany z pod Pylypkowy na Schipoth Privat. Z Schipoth Cameral zdąża pośpiesznym marszem II batalion kpt. Lorscha oraz IV batalion 3. pułku.

Po zajęciu Łopusznej, odsyła płk. Zieliński I batalion 2. pułku przez wzgórze Kinaszka (tryg. 1089) i wzgórze Jenczeło (c. 969) na skrzydło i tyły nieprzyjaciela pod Czeresznią (tryg. 877), aby wspomóc natarcie grupy gen. Benigni [1]). (Szkic Nr. 71)

W ślad za nacierającą grupą płk. Zielińskiego rusza grupa płk. Wolffa z Ruskiej do Schipoth-Privat.

Oddziały etapowe sanitarne, amunicyjne i prowiantowe przechodzą do Schipoth-Privat.

Rozkaz natarcia na Łopusznę otrzymuje płk. Zieliński o godzinie 1 w nocy.

Wysłane o świcie patrole wywiadowcze z I batalionu 2. pułku stwierdzają, że nieprzyjaciel obsadza okopy na stokach wzgórz koło przystanku kolejowego Argiu oraz na południowych stokach wzgórza Krasne Żolib (c. 811).

2. pułk w składzie I/2., 6/2. oraz III/2. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych przybywa do Schipoth-Privat pod Łopuszną i staje w gotowości bojowej na wysokości mostu, przy ujściu potoku Łopuszna do rzeki Seret, po obu stronach szosy przed Łopuszną. Na wschód od doliny Seretu, stokami wzgórz 388 i 811 — uderza połowa II batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha.

Na odprawie, która odbywa się na moście szosowym przed Łopuszną, płk. Zieliński wydaje rozkazy:

Doliną Seretu na Łopusznę uderza półbatalion pod dowództwem

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 227/15. z 10.II. 1915 r.

por. Pomazańskiego, złożony z 11. kompanii chor. Wyspiańskiego, 6. podchor. Laliczyńskiego i karabinów maszynowych chor. Siczka. Reszta III batalionu 2. pułku zostaje w odwodzie z tyłu. I batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa rusza, po wyjściu natarcia na Łopusznę, w góry na wzgórze c. 835 i dalej w myśl rozkazu na Kinaszkę (tryg. 1089).

W chwili, gdy kompanie 6. i 11. ruszają do południowego krańca wsi Łopusznej, mija je, uchodząca gwałtownie w tył, kawaleria austriacka.

Obydwie kompanie rozwijają się w tyraliery i pod silnym ogniem karabinowym nieprzyjaciela wchodzą do wsi Łopuszna, zajmując wyjściowe stanowiska.

Karabiny maszynowe chor. Siczka rozpoczynają ogień i obie kompanie ruszają do natarcia. Pod gradem kul rosyjskich legioniści dochodzą do wału kolejowego obok stacji kolejowej Argiu w Łopusznej. Tu obie kompanie zatrzymują się na chwilę. W czasie obserwowania stanowisk rosyjskich ginie trafiony kulą w czoło chor. Storożyński Władysław z 11 kompanii.



Chor. Storożyński Władysław poległ pod Łopuszną.

Z wału kolejowego piechota legionowa zaczyna ostrzeliwać stanowiska rosyjskie. Wkrótce odzywają się znowu silnym terkotem karabiny maszynowe chor. Siczka, który w międzyczasie doszedł do stanowisk piechoty legionowej.

Ogień rosyjski słabnie. Wykorzystują ten moment legioniści i ruszają do natarcia w głąb Łopusznej.

W domach Łopusznej na wysokości c. 569 — 6. kompania uderza na bagnety i zdobywa stanowiska nieprzyjacielskie, biorąc do niewoli stu szesnastu żołnierzy z oddziałów 281. pułku i 284. pułku oraz terskiego pułku kozaków.

Piechota rosyjska wycofuje się o godzinie 14, słabo ostrzeliwując patrole legionowe.

W pościgu dochodzą obie kompanie przez most na rzece Seret do skrzyżowania szosy z linią kolejową na północ od wsi Rivna.

W rejonie mostów na rzece Seret, na północ od wsi Rivna, płk. Zieliński wstrzymuje dalsze natarcie.

Na Horyszne maszeruje III batalion 2. pułku; 6. i 11. kompania przechodzą do odwodu.

I batalion 2. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa rusza o godzinie 15 z Łopusznej przez wzgórze 855, 1026, na Kinaszkę (tryg. 1089) i Jenczeło (c. 969) na tyły stanowisk nieprzyjacielskich pod Roztokami, aby wspomóc natarcie grupy gen. Benigni.

Reszta pułku staje na noc, silnie ubezpieczona, w miejscowościach Rivna i Horyszne.

Mróz dochodzi do 20°C. [1])

Zielona.

IV batalion stoi w odwodzie brygady austriackiej w Zielonej.

Placówkę w dolinie Chrepełowa wystawia 14. kompania. Oprócz ubezpieczeń pełnią służbę patrole wywiadowcze na przedpolu w kierunku Pasiecznej i Nadwórnej oraz w górach na skrzydłach nieprzyjacielskich stanowisk pod Pasieczną.

Stanowiska pod Fenterale obsadzają oddziały austriackie z XII brygady piechoty.

Na froncie panuje spokój.

Polegli:

Storożyński Władysław chorąży 11. kompanii, *Szmigiel Andrzej* z 11. kompanii pod Lopuschną.

Ranni:

Zarzecki Piotr z 3. kompanii pod Lopuschną

Rivna — Berhometh, 11 lutego 1915.

Nieprzyjaciel na odcinku Legionów cofa się. Grupa płk. Zielińskiego otrzymuje zadanie zająć Berhometh i utrzymać łączność z oddziałami z grupy gen. Benigni na północnym-zachodzie. (Szkic Nr. 72)

Grupa płk. Zielińskiego w składzie: II i III batalionu 2. pułku, 2. oddziału karabinów maszynowych oraz II batalionu 3. pułku opuszcza o godzinie 6.30 rejon Rivna—Horyszne i rusza marszem ubezpieczonym na Berhometh.

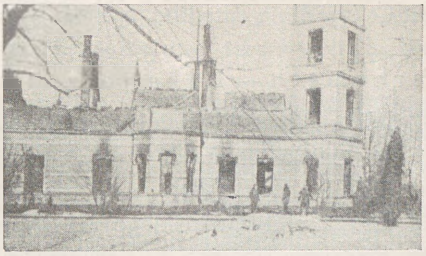
---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. — Meldunki oraz akta 2. p. L. P. za luty 1915 r., pamiętnik kaprala Köhlera Franciszka z 11/2. p. L. F. i relacja płk. Wyspiańskiego. (Teka relacji Nr. 1).

Grupa płk. Zielińskiego bez styczności z nieprzyjacielem zajmuje o godzinie 15 Berhometh, ubezpieczając postój. Służbę ubezpieczeń obejmuje III batalion 2. pułku.

Batalion mjr. Fabrycego przechodzi Berhometh i zajmuje półbatalionem wzgórze Truskowa (tryg. 498), wzgórze c. 485 oraz półbatalionem Czereszenkę (c. 516 i 515), ubezpieczając się silnie w kierunku wschodnim i północno-wschodnim.

I batalion znajduje się w w rejonie Czereszni (tryg. 877) i wsi Roztoków w akcji na stanowiska nieprzyjacielskie pod Roztokami.



Zgliszcza dworu w Berhomecie.

Do I batalionu 2. pułku przydziela komenda Legionów pluton narciarski w sile 28 legionistów pod dowództwem chor. Ocetkiewicza, który pośpiesznym marszem zdąża od rana przez Ruskę, Wipczynkę, wzgórze 1091, Schipoth-Privat, Łopusznę na Kinaszkę (tryg. 1089).[1])

Zielona — Fenterale.

Na froncie pod Pasieczną trwa od świtu silny ogień karabinowy oraz artyleryjski oddziałów austriackich i rosyjskich.

IV batalion 2. pułku znajduje się w Fenterale w odwodzie brygady austriackiej. Utrzymuje on w dalszym ciągu ubezpieczenia w dolinie Chrepełowa koło leśniczówki.

Patrole z batalionu bezustannie przetrząsają przedpole. W dniu dzisiejszym przed południem patrol z 14. kompanii, pod dowództwem podpor. Tęczy-Kondyckiego, bierze do niewoli w górach na północ od Podsmereczka (c. 1276) koło Klausury 751 — placówkę nieprzyjacielską w sile pół plutonu pod dowództwem oficera, zupełnie wyczerpaną i zrezygnowaną. Placówka poddaje się bez strzału.

Batalion III 3. pułku odchodzi z Zielonej o godzinie 8 na rozkaz komendy XII brygady austriackiej na górę Rypnę (tryg. 1210), którą obsadzi, a następnie nawiąże łączność z austriacką grupą płk. Neubachera pod Hutą i Porohami oraz wyśle patrole wywiadowcze w kierunku na

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. (Rozkazy i meldunki Op. Nr. 80).

wieś Kryczkę i Maniawę oraz grzbietem z Rypnej przez Kolibę Małą (c. 1020) do góry Dił (tryg. 997).

Pod odmarszu batalionu por. Zająca, przychodzi ustny rozkaz z dowództwa brygady austriackiej, by IV batalion 2. pułku ruszył do Pasiecznej, gdzie ma obsadzić stanowiska na stokach Tarniczki łącznie z oddziałami XII brygady austriackiej. [1])

Ranni:

Surmiak Franciszek z 13. kompanii pod Pasieczną.

Berhometh — Lukawetz, 12 lutego 1915.

Mróz zelżał. W dolinach jest odwilż i ścielą się mgły.

Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie w kierunku północno-wschodnim.

Grupa płk. Zielińskiego (II/2. pułku, III/2. pułku i oddział karabinów maszynowych stoi w Berhomecie. Postój grupy ubezpiecza II batalion 3. pułku na górze Truskowej (tryg. 498) oraz w Czereszence.

Płk. Zieliński zarządza o godzinie 3 pogotowie marszowe dla całej grupy.

Z kompanii 3. pułku, obsadzającej wzgórze Truskowę (tryg. 498), wychodzi o godzinie 8 patrol na wzgórze Seredny (tryg. 507), celem nawiązania łączności z austriackim batalionem (III/16. z grupy płk. Wolffa), który ma się znajdować koło wzgórza Seredny na południowy-wschód od miejscowości Lukawetz (Łukawiec).

II batalion 2. pułku obejmuje o godzinie 8.30 od III batalionu placówki ubezpieczające Berhometh. Pogotowie pełni jedna kompania z II batalionu 2. pułku, a wartę stacyjną pluton z tegoż batalionu.

I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa stoi pod Kutami. Lekarz tego batalionu notuje kilka wypadków tyfusu wśród żołnierzy i melduje, że przyczyną pogarszającego się zdrowia i spadku sił fizycznych legionistów jest między innymi również zły stan obuwia legionistów. [2])

Około południa rusza cała grupa.

Płk. Zieliński przesuwa z Czereszenki połowę II batalionu 3. pułku, która pod dowództwem kpt. Sikorskiego drogą przez Berhometh przybywa do Lukawetz i w tej miejscowości łączy się z resztą II batalionu pod dowództwem mjr. Fabrycego.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raport bojowy. Położenie i udział w akcji pod Pasieczną IV/2. p. L. P. nie są należycie wyjaśnione z powodu braku meldunków.

[2]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. L. P. — Meldunki i rozkazy za luty 1915 r.

O godzinie 14 reszta grupy płk. Zielińskiego (II/2., III/2. pułku i oddział karabinów maszynowych) opuszcza Berhometh i po 3-godzinnym marszu przybywa do m. Lukawetz, gdzie staje na noc. III batalion 2. pułku kwateruje w grupie domów na wzgórzu Truskowej (tryg. 498). I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa marszem z Wyżnicy przez Czereszenkę i Berhometh dołącza do grupy płk. Zielińskiego, stając obok III batalionu w domach na wzgórzu Truskowej. (Szkic Nr. 73)

Położenie wieczorem według danych z wywiadu jest następujące:

Nieprzyjaciel obsadza Kołomyję dwoma pułkami piechoty. Oprócz piechoty stoją w Kołomyi trzy sotnie kozackie oraz trzy baterie polowe,



Oficerowie III batalionu 2. pułku.
(ppor. Czapliński, Klimecki, chor. Sakowicz, Bogucki.)

świeżo przybyłe z Nowosielicy. Oddziały rosyjskie posiadają bardzo mało amunicji. Linię Dżurowa i Rożnowa pod Żabłotowem obsadza sześć sotni kozackich wraz z baterią dział polowych. W Trójcy znajduje się sotnia kozaków.

Podjazdy z 2. szwadronu ułanów legionowych docierają pod Ispas Majdański (tryg. 494) na północ od miejscowości Katharinendorf i spotykają podjazdy kozackie, które wycofują się na Ispas-Milie. Ułani le-

gionowi zajmują obydwie wsie i posuwają się aż pod Ruską Banillę, w której są ślady gwałtownego odwrotu wojsk nieprzyjacielskich. [1])

Pasieczna.

IV batalion 2. pułku obsadza stanowiska pod Pasieczną przed ujściem potoku Pasiecznej do Bystrzycy Nadwórniańskiej na północnych stokach góry Tarniczki (c. 965).

Ilość żołnierzy w batalionie spada z każdym dniem i istnieje obawa, że w razie dalszego udziału w walkach łącznie z austriacką brygadą i niewycofania z frontu na odpoczynek, batalion ilościowo zrówna się ze stanem słabej kompanii.

Podobnie jest i w 3. pułku, gdzie bataliony liczą poniżej 200 legionistów.

Oddziały XII brygady austriackiej wypierają powoli oddziały rosyjskie z doliny Bystrzycy Nadwórniańskiej w rejonie Pasiecznej. Nieprzyjaciel stawia słaby opór, zmuszony do odwrotu posuwaniem się 42. dywizji piechoty austriackiej w dolinie Prutu oraz oskrzydlającym ruchem oddziałów austriackich XII brygady, posuwających się na tyły Pasiecznej przez wzgórze 1106, Studeną Klewę oraz Moczarki (c. 770). III batalion 3. pułku por. Zająca, który posuwa się na lewym skrzydle grzbietem górskim od Rypnej na Kolibę Małą, Pohar Małaczyński (c. 949) i Dił (tryg. 997), również zagraża oddziałom rosyjskim w dolinie Bystrzycy.

Nieprzyjacielskie tylne straże ogniem piechoty oraz artylerii starają się powstrzymać oddziały austriackie, lecz wypierane cofają się do rejonu szybów naftowych w Pasiecznej. [2])

Ranni:

Tomza Henryk kapral z 13. kompanii, *Gut Tadeusz, Maksymowicz Seweryn, Ochałek N.* z 15. kompanii, *Paczosa Kazimierz* z 16. kompanii pod Pasieczną.

Łukawiec, 13 lutego 1915.

Mróz jest tylko rano; w południe natomiast, w słońcu, jest zupełnie ciepło. Na drogach odwilż.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. — Meldunki. Pamiętnik kaprala leg. Franciszka Köhlera z 11./2. p. L. P.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe. Działania IV/2. p. L. P. tego dnia również nie są należycie oświetlone z powodu braku wyczerpujących źródeł.

Położenie na froncie przedstawia się następująco:

Nieprzyjaciel cofnął się z Berhomethu na Unter-Stanestie, a z Kut i Wyżnicy w kierunku północno-wschodnim.

Z wojsk austriackich grupa gen. Benigni jest w Kutach, grupa gen. Lilienhoffa znajduje się na linii Seretu.

Oddziały płk. Nowakowića z grupy gen. Schreitera znajdują się między Ispasem a Wyżnicą; oddziały płk. Wolffa stoją w Łukawcu wraz z grupą legionową płk. Zielińskiego. [1])

2. pułk koncentruje się w Łukawcu. I i III batalion 2. pułku przechodzą z Truskowej do Łukawca. Służba ubezpieczeń oraz wywiady należą do II batalionu 3. pułku, który wysyła patrole wywiadowcze na drogę marszu ku Unter-Stanestie oraz na Storożyniec (Storożynetz). W marszu z Wyżnicy do Łukawca znajduje się IV batalion 3. pułku wraz z 3. szwadronem ułanów. II batalion 2. pułku kpt. Lorscha maszeruje z Berhomethu, by dołączyć do grupy płk. Zielińskiego. III batalion 2. pułku przechodzi z Łukawca do Lipoweni, gdzie służbę ubezpieczeń pełni 11. kompania 2. pułku chor. Wyspiańskiego [2]). (Szkic Nr. 73)

Na froncie spokój.

Późnym wieczorem przychodzą rozkazy na dzień następny.

Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie z rejonu Berhomethu, Wyżnicy i Kut w kierunku północno-wschodnim. Storożynetz jest obsadzony przez rosyjską kawalerię i jedną baterię artylerii. Pod Unter-Stanestie stoją tylne straże w sile pół batalionu piechoty rosyjskiej i baterii artylerii. Czerniowce są obsadzone przez bataliony 282., 283. i 284. pułku rosyjskiego, które stoją w okopach na południe od Prutu wzdłuż tej rzeki aż do Bojanu. Do Rarańczy nadchodzą posiłki w sile trzech pułków piechoty. Kołomyję, Zabłotów i Czerniowce opuszczają sztaby i dowództwa rosyjskie w kierunku północno-wschodnim. Na linii Żadowy i Unter-Stanestie stoi grupa gen. Petrenkowa w sile siedmiu batalionów piechoty. Nieprzyjaciel pod Czerniowcami przechodzi na północny brzeg Prutu.

Wojska austriackie zajmują następujące stanowiska:

Prawe skrzydło na linii Suczawy i granicy państwowej osłania grupa w sile trzech batalionów. Grupa gen. Lilienhoffa znajduje się w rejonie Czudyna i Petroutz, łącząc w lewo z grupą płk. Wolffa, w której znajdują się bataliony legionowe. Gen. Durski przebywa w Łukawcu,

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. (Op. 82) oraz akta 2. p. L. P. za II/1915 r.

[2]) T a m ż e. Op. Nr. 83. oraz pamiętnik kaprala leg. Franciszka Köhlera z 11/2. p. L. P. oraz teka Nr. 3. Akta różne 2. p. L. P. za luty 1915 r.

jednak nie dowodzi oddziałami legionowymi. W kierunku północno-zachodnim znajduje się grupa gen. Schreitera i gen. Benigniego w rejonie Kuty—Wyżnica pod Kołomyją. Lewe skrzydło tych grup łączy się koło Dobrotowa z 42. dywizją piechoty, która walczy pod Nadwórną.

Komenda korpusu gen. Csibulki przegrupowuje swoje oddziały do dalszej akcji.

Grupa gen. Lilienhoffa ma uderzyć na Czerniowce. Grupie tej podporządkowuje komenda korpusu bataliony legionowe pod dowództwem płk. Zielińskiego; płk. Zieliński ma zająć 14 lutego Unter Stanestie, ubezpieczając się silnie w kierunku na Waszkowce. Płk. Zieliński, mimo podporządkowania gen. Lilienhoffowi, składa jednak meldunki do komendy korpusu w Wyżnicy.

Oddziały austriackie płk. Wolffa pozostają w Łukawcu w odwodzie, ubezpieczają się jedynie na wzgórzu Majdanie (tryg. 487) na północ od Łukawca oraz prowadzą wywiad na Waszkowce przez Karapcziu i Willawcze. Dalej na zachód operująca grupa gen. Schreitera ma przygotować się do natarcia z Kut i Wyżnicy. W tym celu wysuwa silny oddział na Kobaki oraz wzgórza na południe od Rożnowa i ubezpiecza się w kierunku na Zabłotów oraz od strony Czeremoszu, prowadząc równocześnie wywiad na Zabłotów, Śniatyn i Waszkowce.[1])

Płk. Zieliński wyraża uznanie i udziela pochwały kompaniom 6. i 11. 2. pułku za walki pod Łopuszną i Rivną w dniu 11 b. m. oraz udziela pochwały leg. Tokarskiemu Leonowi za pojmanie czterech jeńców, leg. Krausowi, Reichertowi Stefanowi, Jurkiewiczowi Włodzimierzowi, Hawlinie Zygmuntowi za wzięcie do niewoli 26 jeńców oraz leg. Fajkowskiemu Józefowi za pojmanie 9 jeńców.[2])

P a s i e c z n a.

Nieprzyjaciel cofa się w dalszym ciągu w dolinie Bystrzycy, osłaniając się silnymi tylnymi strażami, które powstrzymują posuwające się tyraliery austriackie ogniem karabinowym i granatami.

W pierwszej linii nacierają z Pasiecznej kompanie 15. i 16. z IV batalionu 2. pułku, zaś kompanie 13. i 14., będące w odwodzie, schodzą ze stoków góry Tarniczki do Pasiecznej i posuwają się tuż za kompaniami 7. pułku piechoty austriackiej XII brygady piechoty austriackiej wzdłuż stoków na prawo od drogi w Pasiecznej.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. — Op. Nr. 83. oraz Op. 37/11. z 13.II.

[2]) T a m ż e. Akta 2. p. L. P. za II/1915 r.

Dowódca XII brygady naciera dalej, by osiągnąć stanowiska w dolinie Bystrzycy na linii wzgórz 681 oraz 669 i góry Dił (tryg. 997).

Na lewym skrzydle oddziały austriackie XII brygady, wsparte ogniem karabinów maszynowych, mają zająć i umocnić wzgórze 940 na południowy-wschód od Dił. Na prawym skrzydle działają kompanie legionowe z IV batalionu, które mają zająć i umocnić wzgórze 681 na południe od szybów naftowych w Pasiecznej, by ułatwić dwu kompaniom austriackim uderzenie wieczorem na tyły stanowisk nieprzyjacielskich w Pasiecznej.

W natarciu wzdłuż stoków gór na prawym brzegu Bystrzycy Nadwórniańskiej 13. i 14. kompanie IV batalionu 2. pułku pod dowództwem podpor. Tęczy-Kondyckiego łamią opór tylnych straży rosyjskich, zdobywając ich stanowiska w Pasiecznej i biorąc do niewoli 2 oficerów i 103 szeregowych. (Szkic Nr. 74)

Straty batalionu w dzisiejszej walce wynoszą trzech rannych.

Przed zmrokiem staje IV batalion 2. pułku w łączności z oddziałami austriackimi XII brygady piechoty w rejonie szybów naftowych Pasiecznej, obsadzając stanowiska i wysuwając ubezpieczenie w kierunku Pniowa.[1])

Ranni:

Mazurek Błażej, Michalski Andrzej z 15. kompanii pod Pasieczną.

Łukawiec — Ober i Unter Stanestie, 14 lutego 1915.

Grupa płk. Zielińskiego czeka o godzinie 9 w Łukawcu w pogotowiu marszowym. Podczas zbiórki płk. Zieliński przegląda dokładnie kompanie I batalionu 2. pułku mjr. Januszajtisa, II/2. pułku kpt. Lorscha i III/2. pułku kpt. Launhardta. Reszta oddziałów legionowych, t. j. II i IV batalion 3. pułku, oddział karabinów maszynowych, bateria polowa 5/3. oraz obydwa szwadrony dołącza o godzinie 10 do 2. pułku.[2])

Grupa płk. Zielińskiego jest w dość dziwnym położeniu. Podlega taktycznie oraz pod względem zaprowiantowania grupie gen. Lilienhoffa, jednak płk. Zieliński składa meldunki wprost do komendy korpusu gen. Csibulki. Komenda Legionów nie ma żadnego wpływu na akcję, ani na oddziały legionowe.

Grupa płk. Zielińskiego w składzie I/2., II/2., III/2., II/3., IV/3. pułku, 1. i 2. oddziału karabinów maszynowych, 14 ułanów i baterii austriac-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe.
[2]) Tamże. Teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 354. — Meldunki z 14.II.

kiej opuszcza w południe Łukawiec i ubezpieczona maszeruje przez Lipoweni na Unter Stanestie. Oficerem inspekcyjnym pułku jest chor. Siczek. Dowództwo oddziału pionierów obejmuje od ppor. Pukły ppor. Lineman-Durski. Płk. Zieliński mianuje plut. Laliczyńskiego Bronisława sierżantem za nadzwyczajną przytomność umysłu i zimną krew podczas kilku potyczek oraz dodatni wpływ, wywierany na podwładnych.

Bez styczności z nieprzyjacielem grupa osiąga o godzinie 13.30 wzgórze 406 na południowy-zachód od Lipoweni (skrzyżowanie dróg, szosy i linii kolejowej koło c. 406). Grupa legionowa idzie w przedniej straży oddziałów austriackich, stanowiących lewe skrzydło dywizji gen. Lilienhoffa. [1])

Bataliony maszerują bez odpoczynku w pośpiesznym tempie, gdyż austriackie dowództwa naglą, by co rychlej zająć Unter Stanestie.

Dopiero późnym wieczorem o godzinie 19 grupa płk Zielińskiego osiąga Ober Stanestie i staje na nocleg po obu stronach szosy z Neu Żadowa do Unter Stanestie, w grupie domów koło krzyża (w rejonie na zachód leśniczówki c. 347, wschód Łysej Góry c. 391 na południe gajówki w pobliżu c. 299).

Nieprzyjaciel, według meldunków patroli wywiadowczych, zajmuje wzgórza Ostra 366, 291 i 284 (na północ od napisu Unter Stanestie). W rejonie tym nieprzyjaciel ma piechotę, kozaków oraz około sześć dział. Za tą linią jest wybudowanych kilka linii obronnych. Główne siły rosyjskie są skoncentrowane w rejonie Kalinestie, Berbestie i Zeleneu. [2])

Grupa ma zamiar przeprowadzić wywiad stanowisk przeciwnika pod Unter Stanestie i po dołączeniu oddziałów ubezpieczających, wysłanych na Łukawiec oraz II batalionu 2. pułku z podjazdem ułanów, rozpocząć natarcie. Późnym wieczorem grupa nawiązuje łączność z grupą gen. Lilienhoffa.

Austriacy zbyt ostrożni, jeśli chodzi o ich oddziały, legionistom jednak stawiają coraz bardziej wygórowane żądania. Przykład daje zresztą dowódca korpusu, gen. Csibulka, a naśladują go pomniejsze figury rozmaitych sztabowców i starszych austriackich oficerów.

Gen. Csibulka żąda od komendy Legionów, by *„ze względu na rolę, przypadającą Legionom Polskim, stan bojowy piechoty i kawalerii został, o ile możności, jak najwięcej podwyższony i cały personel, znajdujący się przy taborach oraz poza frontem, a tam niepotrzebny, bez-*

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Op. Meldunki oraz akta 2. p. L. P. za luty 1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki płk. Zielińskiego do gen. Lilienhoffa z 14.II.1915 r. godz. 20.30.

względnie został pchnięty na linię bojową". Komenda chorych w Felsö visö otrzymuje w tej sprawie odpowiednie instrukcje wprost od komendy korpusu, z pominięciem komendy Legionów.

Równocześnie z tym rozkazem, godzącym w sprawność administracyjną oddziałów legionowych, komendant korpusu, gen. Csibulka, zaczyna interesować się bliżej sprawą werbunku, prowadzonego na terenie Huculszczyzny przez por. Szerauca. Wynikiem tego zainteresowania będzie wkrótce wydany zakaz werbunku i rozkaz wcielenia huculskich oddziałów do ,,siczowych ukraińskich strzelców".

P a s i e c z n a — M o ł o t k ó w.

Nieprzyjaciel zajmuje stanowiska na linii Dobrotowa w dolinie Prutu, Majdanu, Mozolówki, Pniówa, góry Żółkiwki (tryg. 608) i Markowej. Maniawa jest obsadzona przez oddziały kozackie.

Sąsiednia 42. dywizja piechoty austriackiej, zajmująca stanowiska na linii wzgórza Olchowiec nad Prutem (tryg. 525), wsi Łojowej i góry Strahory (tryg. 885), rusza w dniu dzisiejszym do natarcia w kierunku północnym.

Środkowe oddziały XII brygady piechoty austriackiej uderzają o świcie na Pniów i Bitków, mając zadanie najpierw zająć wzgórza na południowy-zachód od Bitkowa, a następnie zdobyć stanowiska nieprzyjacielskie na linii wzgórza Żółkiwki (tryg. 608) oraz Małej Hygi (c. 664).

Na prawym skrzydle uderza wzdłuż doliny Bystrzycy Nawórniańskiej 7. pułk austriackiej piechoty oraz IV batalion 2. pułku mjr. Roji z przydzieloną kompanią austriacką, z zadaniem osiągnięcia linii Żabereża oraz wzgórz 480, 623, 620 i cypla grzbietu Kiczery (c. 785 przy literze B nazwy Bitków). Po zajęciu tej linii, lewe skrzydło ma się okopać.

Na lewym skrzydle grupa austriacka, złożona z trzech kompanii piechoty i oddziału karabinów maszynowych, ma wraz z III batalionem 3. pułku ruszyć ze stanowiska na linii wzgórza 940 i Dił do grzbietu 612 i Łukawiec 668, na którym zajmie stanowiska, ubezpieczy się od strony Maniawy i następnie uderzy przez potok Bitkowszczyk na Wielką Hygę (c. 704).

W lewo od tej grupy posuwa się I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza grzbietem Bubenu (c. 983) do Maniawy, którą po zajęciu ubezpieczy, utrzymując ciągłą łączność z austriacką grupą płk. Neubachera, nacierającą na nieprzyjaciela pod Jabłonką.

O świcie rusza cała linia XII brygady piechoty naprzód, nie natrafiając nigdzie na silniejszy opór rosyjskich oddziałów.

IV batalion 2. pułku posuwa się doliną Bystrzycy na Zabereże, gdzie bierze do niewoli 5 żołnierzy z rosyjskiego patrolu.

Batalion wspólnie z 7. pułkiem austriackim zajmuje o godzinie 14 Pniów, zapędzając się jedną kompanią pod Nadwórnę.

Po zajęciu nakazanej rozkazem linii, dowódca XII brygady kieruje IV batalion 2. pułku do Mołotkowa, dokąd batalion przybywa o zmroku.

Rejon Mołotkowa obsadzają i ubezpieczają oddziały austriackie z XII brygady piechoty orarz jedna kompania IV batalionu. Reszta kompanii odpoczywa w Mołotkowie. Właściciele dworu w Mołotkowie, pp. Matkowscy, przyjmują gościnnie polskie oddziały.

Liczba żołnierzy w kompaniach zmniejsza się stale. IV batalion 2. pułku liczy przeszło 200 legionistów. Podobnie jest w 3. pułku. [1])

Ranni:

Truszek Jan z 13. kompanii pod Pasieczną.

Unter Stanestie, 15 lutego 1915.

Położenie na froncie przedstawia się następująco:

Nieprzyjacielskie tylne straże stoją na linii Waszkowiec i Unter Stanestie. Na południe od Czeremoszu wojska rosyjskie znajdują się w odwrocie w kierunku północno-wschodnim od m. Storozynetz; w dniu wczorajszym grupa gen. Lilienhoffa zajęła Storozynetz oraz wzgórza na wschód od tej miejscowości i posuwa się obecnie w pościgu za rosyjską piechotą i kozakami na Czerniowce.

Oddziały austriackie uderzają na linię Zabłotowa, Ruskiej Banilli i Willawczów. Dowództwo grupy legionowej, złożonej z pięciu batalionów, dwu szwadronów ułanów oraz baterii austriackiej, obejmuje od płk. Zielińskiego gen. Durski. Grupa naciera na Unter Stanestie. Po zdobyciu Unter Stanestie ma nacierać następnie na Draczynetz. [2])

Rozkaz ten jest spowodowany rozmową gen. Durskiego z gen. Csibulką. Gen. Durski zażądał kategorycznie oddania mu komendy nad legionami, zgadzając się podporządkować rozkazom młodszego od siebie gen. Lilienhoffa. Gen. Csibulka był zaskoczony wiadomością o wniesieniu podań o zwolnienie przez oficerów legionowych z powodu niedotrzy-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Kmdy Leg. Pol. — Raporty bojowe oraz Bolesław Roja: „Legioniści w Karpatach", Warszawa 1933.

[2]) Arch. Wojsk. Teka 5 F. (13) Komendy L. P. (Op. 38) 56. Kmdy Korp. gen. Csibulki).

mania przez naczelne dowództwo austriackie warunków i obietnic danych Legionom.

Grupa płk. Zielińskiego stoi jeszcze w rejonie osiągniętym wieczorem dnia ubiegłego. Na przedpole wysunięte są podjazdy z 2. i 3. szwadronu ułanów legionowych. Patrole wywiadowcze kawalerii legionowej meldują, że Unter Stanestie, wzgórze Rog (tryg. 334) oraz Biła Hora (c. 302) są wolne od oddziałów nieprzyjacielskich.

Meldunki patroli różnią się między sobą. Według meldunków nieprzyjaciel zamierza stawić opór pod Berbestie oraz na północny-wschód od Czeremoszu; do tylnych straży rosyjskich przydzielona jest artyleria. Widocznie przeciwnikowi zależy na opóźnieniu posuwania się oddziałów austriackich.

Między godziną 10.30 a 11.50 po nawiązaniu w Kabestie łączności z austriackim batalionem lewoskrzydłowym (IV/78. p. p.) z grupy gen. Lilienhoffa, grupa pod dowództwem płk. Zielińskiego (I/2., II/2., III/3., II/3., IV/3., obydwa szwadrony, oddział pionierów oraz austriacka bateria) opuszcza Ober Stanestie i zajmuje bez walki Unter Stanestie.

Bataliony legionowe nocują w Unter Stanestie silnie ubezpieczone placówkami i podjazdami kawalerii legionowej.

Patrole kawaleryjskie meldują, że Waszkowce nad Czeremoszem są opróżnione przez nieprzyjaciela. Przed południem cofały się przez Waszkowce trzy bataliony piechoty, dwie sotnie kozackie i około trzydzieści dział w kierunku na Śniatyn, pod którym stawią opór w przygotowanych do obrony stanowiskach. Most na Czeremoszu na drodze z Waszkowiec do Załucza jest zniszczony. Wsie Woloka, Karapcziu i Czartoria są wolne od nieprzyjaciela. Patrole rosyjskie krążą w rejonie stacji kolejowej Berbestie, Zeleneu i Samsonówka. W Zeleniowie (Zeleneu) oprócz podjazdów kozackich są dwa działa. Most kolejowy nie jest zniszczony do tej pory.

O wyniku natarcia austriackiego na linię Zabłotowa, Ruskiej Banilii i Willawczów dotychczas nie ma wiadomości. [1])

Mołotków — Sołotwina.

O świcie rusza IV batalion 2. pułku mjr. Roji z Mołotkowa szosą przez Babcze, wzgórze 552 i Markowę na Sołotwinę.

W czasie marszu ze wzgórza 552 do południowego cypla wsi Markowej IV batalion 2. pułku, ostrzelany wczesnym rankiem przed wsią

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Meldunki z 15.II g. 10.30. g. 19.

przez Rosjan, odrzuca oddziały piechoty nieprzyjacielskiej i pozostawia pod wzgórzem 552 jeden pluton z przydzielonej kompanii austriackiej 2. p. p. bosn. herceg., z zadaniem ubezpieczenia i sam rusza do Markowej.

Nie dochodząc Markowej otrzymuje mjr. Roja od ppłk. Hallera rozkaz dowódcy XII brygady piechoty nawiązania łączności z I batalionem 3. pułku, który znajduje się między Maniawą a Markową, i wspólnego natarcia na Sołotwinę. Dowództwo obydwu batalionów obejmuje mjr. Roja.

Nie mogąc doczekać się przybycia I batalionu 3. pułku kpt. Minkiewicza, z którym łączność nawiązano dopiero o godzinie 11.40, rusza IV batalion dalej w kierunku wzgórza c. 646, gdzie znajduje się okopany nieprzyjaciel.

Do godziny 15 czeka IV batalion 2. pułku, po wysłaniu rozkazów do kpt. Minkiewicza, na przybycie I batalionu 3. pułku, który pośpiesznym marszem zdąża dopiero do Markowej, po ściągnięciu z gór wszystkich ubezpieczeń.

Nieprzyjaciel stoi okopany na wzgórzu 646 frontem ku południowemu-zachodowi oraz południu i skutecznie broni się, odrzucając pod Markową natarcie austriackich oddziałów z XII brygady piechoty.

IV batalion 2. pułku otrzymuje zadanie zdobyć wzgórze 646 i przez natarcie na prawe skrzydło pozycji nieprzyjacielskich wspomóc uderzenie XII brygady z Markowej na Sołotwinę. Po sforsowaniu wzgórza 646 IV batalion 2. pułku ma również uderzyć na Sołotwinę. [1])

Unter Stanestie—Ruska Banilla, 16 lutego 1915.

Stan zaprowiantowania grupy legionowej wynosi:

2.370 legionistów, 350 koni, 80 chorych legionistów. Stan bojowy: 62 oficerów, 1.640 legionistów, 60 jeźdźców, 4 działa, 4 karabiny maszynowe.

Ogólne położenie przedstawia się następująco:

Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie od 13.II z Nadwórnej w kierunku na Stanisławów. Oddziały rosyjskie odrzucone 12.II spod Jabłonowa, próbowały 13.II przeciwnacierać pod Kluczowem i zostały odrzucone przez wojska austriackie. Nieprzyjaciel otrzymał posiłki: 230., 257. i 278. pułki piechoty. Pod Zabłotowem, Załuczem i Śniatynem wre gorączkowa praca nad budową stanowisk obronnych. W tym rejonie znajdują się silne oddziały piechoty oraz kawalerii kozackiej. Nieprzyjaciel

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe.

obsadza naprzeciw grupy legionowej miejscowości Berbestie, Zeleneu i Hlinitzę.

Położenie wojsk austriackich jest następujące:

Sąsiadujące z Legionami na prawo oddziały austriackie z grupy gen. Lilienhoffa stoją w rejonie Kabestie, Bobestie, Storożyńca i Hlibokiej.

Grupa gen. Schreitera, operująca na lewo od Legionów, naciera przez Ispas na Kołomyję. Jej wschodnia kolumna działa w rejonie Ilińców i Dżurowa.

Grupa Legionów pod dowództwem gen. Durskiego rusza w południe do natarcia na Draczyniec (Draczynetz).

W straży przedniej posuwa się II batalion 2. pułku kpt. Lorscha drogą od południowego wylotu wsi Unter Stanestie na wschód (1 km na wschód od południowej cerkwi), wysuwając patrole na odległość pół km. Za nim maszeruje siła główna pod dowództwem płk. Zielińskiego w następującym porządku: obydwa szwadrony, IV/3., III/2., I/2., bateria austriacka, ściągnięte z ubezpieczeń trzy kompanie II batalionu 3. pułku oraz tabory bojowe pod dowództwem por. Niemczynowskiego pod osłoną 8/3. pułku. W straży tylnej maszeruje kompania z II batalionu 2. pułku [1]). (Szkic Nr. 75)

O godzinie 11, w chwili gdy 2. pułk ma ruszyć na Draczyniec, komenda Legionów odwołuje wymarsz wskutek zmiany położenia. Gen. Lilienhoff, któremu podlegają Legiony, nakazuje ubezpieczyć rejon ujścia Czeremoszu do Prutu w kierunku Waszkowiec od strony wschodniej, skąd spodziewane jest natarcie nieprzyjaciela. Grupa płk. Zielińskiego ma przeprowadzić silny wywiad na Śniatyn, zniszczyć linię kolejową z Kołomyi do Czerniowiec. Kawaleria Legionów wysyła patrole wywiadowcze na Waszkowce i Załucze. Poza tym płk. Zieliński wysyła patrole piesze, jedną na wschód od Berbestie na most kolejowy, drugą w rejon Zeleneu i Hlinitzy do Prutu. [2])

Po południu przychodzą nowe rozkazy.

Rosjanie odrzuceni spod Kołomyi znajdują się w odwrocie. Grupa gen. Schreitera wzięła do niewoli dwa tysiące jeńców. Zabłotów jest zajęty przez grupę płk. Nowakowića. Część jego sił stoi w rejonie Popielnik i Dżurowa. Nieprzyjaciel stawia jeszcze opór pod Kniażem i Załuczem.

Płk. Zieliński z grupą legionowych batalionów ma przekroczyć Cze-

---

[1]) Arch. Wojskowe. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 87. z 15.II g. 21.35.
[2]) Arch. Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 88.

remosz pod Kniażem, odrzucić rosyjską piechotę i następnie sforsować Prut pod Śniatynem, aby ułatwić grupie gen. Lilienhoffa przejście przez tą rzekę pod Hlinitzą i Berbestie. Grupa gen. Lilienhoffa osłania prawe skrzydło pod Czerniowcami, zaś głównymi siłami przekroczy Prut na linii Duboutz i Niepolokoutz wraz z batalionem Legionów pod Berbestie— Zeleneu. Następnie gen. Lilienhoff w łączności z podporządkowaną mu grupą gen. Durskiego uderzy na Czerniowce wzdłuż północnego brzegu Prutu. [1])

Gen. Lilienhoff wydaje rozkaz, by płk. Zieliński z 3 batalionami, 2 szwadronami i przydzieloną baterią austriacką ruszył z Unter Stanestie i wziął udział w boju w rejonie Kniaża i Tuczapów, gdzie zebrały się większe siły nieprzyjacielskie.

Jeden batalion rusza na Berbestie i Zeleneu, reszta zaś batalionów rusza przez Wolokę— Babin na południowo-zachód od Waszkowiec, by wziąć ewentualnie udział w boju pod Kniażem i Tuczapami. [2])

Grupa legionowa zbiera się o godzinie 12.30 do wymarszu przy kościele w Unter Stanestie czołem ku północy.

Płk. Zieliński rusza z I batalionem w straży przedniej, dalej III batalionem 2. pułku i IV batalionem 3. pułku, obydwoma szwadronami i baterią austriacką w głównej kolumnie z Unter Stanestie przez Wolokę, Karapcziu na Waszkowce, by sforsować Czeremosz pod Kniażem i odrzucić nieprzyjaciela. [3])

Reszta batalionów legionowych, t. j. II/2. pułku i II/3. pułku pozostają pod komendą gen. Durskiego w Unter Stanestie; II batalion 2. pułku kpt. Lorscha ubezpiecza Unter Stanestie w kierunku północnym i wschodnim.

Już po odmarszu grupy płk. Zielińskiego austriacki dowódca, gen. Lilienhoff, zdenerwowany toczącym się bojem pod Kołomyją oraz meldunkami austriackich oddziałów wywiadowczych o podejrzanych ruchach większych oddziałów rosyjskich za Prutem, żąda, by grupa płk. Zielińskiego po ukończeniu marszu pod Wolokę i ukończeniu boju pod Tuczapami i Kniażem uderzyła na Waszkowce. Niestety, grupy płk. Zielińskiego zawrócić już nie można tym bardziej, że komenda korpusu wydała bezpośrednio płk. Zielińskiemu rozkaz natarcia na Kniaże—Tuczapy, a następnie Śniatyn, a obydwa bataliony gen. Durskiego są za słabe, by mogły nacierać i zdobyć Waszkowce.

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 40/21.
[2]) T a m ż e. Op. 88. Rozkaz gen. Lilienhoffa.
[3]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 3. Akta 2. p. L. P. za r. 1915.

Zatem by umożliwić łączność musi grupa gen. Lilienhoffa uderzyć własnymi siłami na Hlinitzę i Zeleneu.

Patrole wywiadowcze kaprala Józefa Sumary z II batalionu 2. pułku i kaprala Lejczaka Stefana z IV batalionu 3. pułku oraz oddziały wywiadowcze austriackie meldują, że mosty szosowe i kolejowe przez Prut i Czeremosz pod Hlinitzą, Niepolokoutzami, Czartorią, Zeleneuem są zniszczone. Miejscowości po drugiej stronie Prutu jak Rewakoutze, Piedykoutze, Niepolokoutze oraz Kniaże, Załucze za Czeremoszem są silnie obsadzone przez nieprzyjaciela. Na drogach, ku Śniatynowi wiodących, odbywa się silny ruch oddziałów i taborów rosyjskich. Poza tym z tej strony Prutu pod Zeleneuem obsadzone jest silnie wzgórze Stinka (tryg. 288), Hlinitza jest wolna, lecz w rejonie Hlinitzy starły się patrole z nieprzyjacielem pod Fundoaia. [1])

W drodze z Woloki do Karapcziu grupa płk. Zielińskiego otrzymuje rozkaz maszerować drogą, która odchodzi od drogi z Unter Stanestie na wzgórze Rog 334 wzdłuż grzbietu Werbowec w kierunku gorzelni na szosie Waszkowce—Karapcziu, do Waszkowiec, następnie obsadzić Waszkowce, ubezpieczyć się w kierunku na Czartorię i nawiązać łączność z austriacką grupą zachodnią przez Banillę Słobodzię.

Płk. Zieliński w drodze na Waszkowce dowiaduje się przez patrole, że wieś jest zajęta częściowo przez wojska austriackie i most do Załucza jest spalony. Obserwując następnie koło godziny 16 ostrzeliwanie przez artylerię nieprzyjacielską taboru austriackiego, jadącego z Ruskiej Banilli przez Banilla Słobodzia do Waszkowiec, decyduje się płk. Zieliński na przeprawę przez Czeremosz pod Popielnikami, a nie pod Waszkowcami. Do zmiany decyzji skłaniają płk. Zielińskiego następujące powody: przeprawa przez Czeremosz pod Waszkowcami może być ostrzeliwana przez artylerię nieprzyjacielską i może narazić oddziały legionowe niepotrzebnie na poważne straty. Następnie grupa po sforsowaniu Czeremoszu byłaby całkowicie izolowana, zagrożona z północnego-zachodu oraz wschodu i odcięta od południa przez Czeremosz. Natomiast wojska austriackie znajdujące się w Popielnikach i Dżurowie dają gwarancję przeprawy przez rzekę bez strat i następnie możność natarcia w kierunku wschodnim.

Płk. Zieliński rusza zatem o godzinie 21.30 z grupą z Karapcziu nie na Waszkowce, lecz przez Zamostie na Ruską Banillę, dokąd przybywa późnym wieczorem. Patrole z I batalionu 2. pułku biorą pod Banillą Słobodzią 5 jeńców do niewoli. Jeńcy zeznają, że siły nieprzyjacielskie kon-

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Meldunki za 16.II.1915 r.

centrują się pod Śniatynem i mają otrzymać posiłki. Kniaże i Załucze jest silnie obsadzone przez piechotę i artylerię rosyjską. Podjazdy kozackie stale patrolują brzegi Czeremoszu.

Płk. Zieliński nawiązuje łączność z grupą płk. Nowakowića, który z głównymi siłami stoi w rejonie Popielnik i Dżurowa i zajmuje Zabłotów po odrzuceniu rosyjskiej piechoty w kierunku północnym od Kołomyi. Miasto zostało zdobyte przez wojska austriackie, które wyparły oddziały przeciwnika w kierunku północno-zachodnim. Odwody rosyjskie są skierowane spod Śniatyna na pomoc pod Zabłotów. Wobec tego gen. Csibulka żąda, by grupa płk. Zielińskiego natychmiast nacierała przez Kniaże na Śniatyn. [1])

Ale grupa płk. Zielińskiego może przejść Czeremosz pod Popielnikami dopiero następnego dnia, gdyż oddziały są silnie zmęczone ciężkim marszem, który z powodu dużych zasp śnieżnych na drodze odbywał się bardzo wolno tak, że konie i wozy ze znacznym opóźnieniem przyjdą za piechotą do Ruskiej Banilli. Przeprawy przez rzekę w nocy nie może rozpoczynać, gdyż nie zna terenu i nie ma na czym przeprawić grupy.

Późnym wieczorem okazuje się, że obawy austriackie o wynik boju pod Zabłotowem były przesadzone i że żądanie od grupy płk. Zielińskiego ingerencji na Śniatyn nie było potrzebne.

Patrole meldują, że Berbestie i Zeleneu są wolne od nieprzyjaciela, który cofa się na Śniatyn i Kotzman.

Służbę ubezpieczeń pod Unter Stanestie obejmuje od II batalionu 2. pułku II batalion 3. pułku. [2])

Sołotwina, 16 lutego 1915.

IV batalion 2. pułku, maszerując z rejonu c. 461, na południowym skraju wsi Markowej, na wzgórze 646, uderza niespodzianie o godzinie 2 na stanowiska rosyjskie na tym wzgórzu. (Szkic Nr. 76)

Nieprzyjaciel, zaskoczony i przerażony nagłym pojawieniem się kompanii legionowych w nocy na wzgórzu, rozpoczyna chaotyczny ogień. Nie przynosi on żadnych strat batalionowi, gdyż wskutek ciemności jest niecelny. Podczas wzajemnego ostrzeliwania 15. kompania 2. pułku obchodzi stanowiska rosyjskie na górze 646 na lewym skrzydle od południa i odrzuca nieprzyjaciela ku Sołotwinie, zabierając do niewoli oficera-dowódcę kompanii oraz stu kilkudziesięciu szeregowców z tej kom-

[1]) Arch. Wojsk. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 40/30 oraz meldunki z 16.II.1915.

[2]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13). Meldunki.

panii. Batalion obsadza stanowiska strzeleckie wzdłuż grzbietu 646 frontem ku Sołotwinie i wysuwa wprzód patrole wywiadowcze. Przeciwnik zaskoczony uderzeniem IV batalionu 2. pułku nie rezygnuje jednak z utraconych stanowisk i rusza w kilka kompanii do przeciwnatarcia z Sołotwiny na wzgórze 646. O natarciu piechoty rosyjskiej meldują natychmiast patrole wywiadowcze. Kompanie piechoty rosyjskiej do dojściu do szczytu 646, przyjęte ogniem karabinowym IV batalionu 2. pułku, ponoszą straty i cofają się do Sołotwiny. Na zajętych stanowiskach IV batalion 2. pułku zostaje aż do świtu, meldując o zajęciu wzgórza 646 ppłk. Hallerowi i dowództwu XII brygady piechoty w Mołotkowie. Straty batalionu wynoszą 9 rannych.

O świcie przybywa na wzgórze 646 — I batalion 3. pułku, który przynosi rozkazy dowódcy XII brygady piechoty natarcia na Sołotwinę.

Nieprzyjaciel według tego rozkazu obsadza stanowiska na linii wzgórza Broda 479 oraz wsi Nagórza. Druga linia stanowisk jest na wzgórzach koło wsi Krzywiec oraz wzdłuż brzegu lasów Matyjowiec.

6. dywizja piechoty gen. Kratky'ego uderza na Sołotwinę grupą płk. Müllera z obszaru Pasowiska (tryg. 512) i wsi Babcza wzdłuż szosy z Mołotkowa do Sołotwiny na wzgórze Broda oraz wzgórze 646.

Grupa lewoskrzydłowa płk. Hubingera naciera z rejonu na południowy-zachód od Babcze—Krepa (tryg. 715) przez grzbiet 552, dolinę Maniawki i grzbiet 646 w kierunku mostu na rzece Bystrzycy w Sołotwinie.

Mjr. Roja spełnia w dalszym ciągu dotychczasowe zadanie; o ile stanowisk nieprzyjacielskich nie uda się sforsować, IV batalion 2. pułku zatrzyma się na zajętych stanowiskach, okopie i czeka na grupę płk. Hubingera, która posuwa się w lewo od IV batalionu 2. pułku w północnym kierunku. Mjr. Roja po dojściu grupy płk. Hubingera może ruszać naprzód IV batalionem 2. pułku i I batalionem 3. pułku. Akcję mjr. Roji wspomaga mjr. Lunzer z batalionem piechoty austriackiej.

W odwodzie grupy staje na południowy-zachód od Manasterczan i Żuraków III batalion 3. pułku por. Zająca oraz jedna kompania z 17. pułku piechoty austriackiej pod dowództwem kpt. Sotschnigga. Uderzenie dywizji ubezpiecza batalion ppłk. Michailića w kierunku północnym i północno-wschodnim. Artyleria działa według osobnych wskazówek.

Mjr. Roja z IV batalionem 2. pułku, mając w swym ręku zdobyte wzgórze 646, nie czeka na grupę płk. Hubingera, lecz z brzaskiem dnia posuwa się ku Sołotwinie, kierując przybyły przed świtem I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza oraz kompanię austriackiej piechoty na górę

Kożeniuczkę c. 694 z zadaniem ściągnięcia na siebie uwagi nieprzyjacielskich sił, zaobserwowanych we wsi Rakowiec z góry 646.

Zsunąwszy się ze wzgórza o godzinie 5.30 zajmuje IV batalion 2. pułku wieś Nagórze, odrzucając nieprzyjaciela do Sołotwiny i zabierając do niewoli kilkunastu żołnierzy rosyjskich. W ślad za cofającym się nieprzyjacielem zajmuje IV batalion Sołotwinę, wypierając tylne straże, złożone z kozaków, z rynku ku mostowi na Bystrzycy. (Szkic Nr. 76)

Piechota rosyjska cofa się na drugą stronę rzeki, podpala most i rozpoczyna z przygotowanych stanowisk tak silne ostrzeliwanie palącego się mostu, że sforsowanie go okazuje się niemożliwym bez większych strat. Wobec tego mjr. Roja obsadza kompaniami swego batalionu dojście do mostu oraz południowy brzeg rzeki Bystrzycy i ponadto ubezpiecza oba swe skrzydła na wschodnim i zachodnim skraju Sołotwiny.

I batalion 3. pułku zajmuje o godzinie 8 stanowiska na górze Kożeniuczce, mając w pierwszej linii 60 legionistów, a w odwodzie 40.

Po zajęciu stanowisk IV batalion 2. pułku rozpoczyna ostrzeliwanie nieprzyjaciela, okopanego na północnym brzegu rzeki Bystrzycy. Rosyjska artyleria trzyma pod silnym ogniem granatów i szrapneli Sołotwinę, a zwłaszcza okolicę mostu i brzegi rzeki. Ogień trwa do godziny 14.30.

Komenda XII brygady piechoty oddaje pod rozkazy mjr. Roji IX batalion strzelców pod dowództwem mjr. Lunzera, który znajduje się koło wsi Nagórze na północ od c. 646, ponadto dwie kompanie piechoty z 17. i 2. pułku piechoty austriackiej i oddział karabinów maszynowych.

Jedna kompania z IX batalionu strzelców tyrolskich osłania artylerię na górze Broda. Mjr. Lunzer po wykonaniu zadania przechodzi do odwodu mjr. Roji. Na rozkaz mjr. Roji austriacki batalion strzelców odchodzi z rejonu Nagórza w kierunku północnym na młyn w Rakowcu (na wschód od coty 447), aby sforsować rzekę Bystrzycę i uderzyć na prawe skrzydło nieprzyjaciela, broniącego mostu. Batalion strzelców tyrolskich przy forsowaniu rzeki ponosi ciężkie straty i zatrzymuje się z oddziałem karabinów maszynowych na południowym brzegu rzeki Bystrzycy na zachód od mostu w Sołotwinie.

Mjr. Roja decyduje się na przeprowadzenie nocnego natarcia legionowymi kompaniami na prawym skrzydle na wschód od mostu na rzece. Austriacki batalion ma wspierać natarcie ogniem karabinowym i maszynowym.

13. i 14. kompanie z IV batalionu 2. pułku przekraczają o godzinie 21 pod dowództwem ppor. Tęczy-Kondyckiego rzekę Bystrzycę na prawym skrzydle odcinka pod Sołotwiną i wraz z kompanią austriacką

2. pułku piechoty bośniacko-hercegowińskiej uderzają na lewe skrzydło nieprzyjaciela w Zarzeczu.

Rosyjska piechota, zaskoczona uderzeniem ze skrzydła, opuszcza Zarzecze. Legioniści biorą do niewoli oficera-dowódcę kompanii, 136 piechurów i 32 kozaków. Straty IV batalionu wynoszą 11 poległych i 18 rannych legionistów, w tym dwóch rannych oficerów, dowódców kompanii. Straty po stronie nieprzyjaciela, wyrządzone przez celny ogień austriackiej artylerii, są bardzo znaczne.

O godzinie 23 — IV batalion 2. pułku obsadza most i Zarzecze.

Grupa mjr. Roji nocuje w Sołotwinie silnie ubezpieczona. Prawe skrzydło ubezpiecza pod wsią Manasterczany w rejonie c. 408 kompania 17. pułku piechoty austriackiej pod dowództwem kpt. Sotschnigga. I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza schodzi z góry Kożeniuczki do odwodu grupy we wsi Nagórzu.

Oprócz tego jest w odwodzie w Sołotwinie jeszcze jedna kompania z 17. pułku piechoty austriackiej. III batalion 3. pułku por. Zająca nocuje w Markowej, osłaniając artylerię. W Babczu stoją austriackie oddziały 2. pułku bośniacko-hercegowińskiego.

Na lewym skrzydle grupy mjr. Roji obsadza rzekę grupa płk. Hubingera z 6. dywizji piechoty.

Z brzaskiem dnia mają wyjść patrole wywiadowcze w celu wyjaśnienia sytuacji i stwierdzenia obecności oddziałów rosyjskich w rejonie lasu Syhła, Dzwiniacza i lasu Matyjowiec. [1])

P o l e g l i :

Heyda Kazimierz chorąży 13. kompanii, *Krzemieniecki Józef podchorąży* 16. kompanii, *Horwath Karol, Krzysztoń Artur kapral, Koncza Jan, Lipka Henryk, Roman Jan* z 13. kompanii, *Kotarba Julian, Płonowski Kazimierz, Stańczyk Julian* z 14. kompanii, *Zając Antoni* z 16. kompanii pod Sołotwiną.

R a n n i :

Tęcza - Kondycki Władysław podporucznik, Dobrzański Karol plutonowy, Fabry Stanisław, Gawlik Bronisław, Krygier Stanisław kapral, Kulig Andrzej, Mikuła Karol, Pach Stefan, Rohaczek Andrzej, Rudnik Jan, Stelmach Michał z 13. kompanii, *Krzaczyński Stanisław podporucznik, Ogorzały Edward, Piątkowski Jan, Popko Jan* z 15. kompanii, *Stec Stanisław, Więckowski Michał, Wójtowicz Franciszek plutonowy* z 16. kompanii pod Sołotwiną.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe.

Ruska Banilla — Załucze, 17 lutego 1915.

Tabory bojowe batalionów z grupy płk. Zielińskiego przybywają do Ruskiej Banilli dopiero po północy. Drogi są ciężkie, zaś pogoda jest przykra, gdyż pada mokry śnieg.

Ogólne położenie jest następujące:

Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie do okopów na zachód i południe od Czerniowiec. Przez Prut przeprawiają się oddziały wojsk rosyjskich. Słabe siły nieprzyjacielskie obsadzają Niepolokoutze, Piedykoutze, Rewakoutze, Berhometh nad Prutem oraz wzgórze Stinka (tryg. 288) przed Prutem.

Grupa gen. Lilienhoffa w łączności z oddziałami legionowymi w Unter Stanestie ma zająć linię Prutu.

Obydwa bataliony legionowe odchodzą z Unter Stanestie: jeden do Berbestie i Zeleneu, które ubezpiecza samodzielnie, zaś drugi batalion do Kalinestie.

Z grupy płk. Zielińskiego, która ma nacierać na Śniatyn, wychodzą o godzinie 6 patrole kawaleryjskie pod Ruską Banillę celem nawiązania łączności z oddziałami austriackimi w Popielnikach i Dżurowie. Przez Czeremosz przechodzą obydwa szwadrony i zatrzymują się w odległości dwu kilometrów na północ od kościoła w Tuczapach. Pod osłoną szwadronów rozpoczyna grupa przygotowanie do przejścia na dziesięciu wozach przez Czeremosz brodem między Ruską Banillą a Popielnikami.[1]) (Szkic Nr. 77)

Po przeprawie przez Czeremosz płk. Zieliński ma zamiar osiągnąć wieś Rudniki (c. 248) i nacierać wzgórzami przez Wysoki Obicz (tryg. 302) w kierunku wschodnim.

Bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela, jedynie pod słabym ogniem jego patroli przeprawiają się o godzinie 8 brodem przez Czeremosz najpierw szwadrony, a następnie I batalion 2. pułku. W czasie przeprawy pada śnieg i jest tak ciemno, że obserwacja jest bardzo utrudniona i dzięki temu nieprzyjaciel nie przeszkadza przeprawie[2]). Po przeprawieniu się przez Czeremosz rusza grupa płk. Zielińskiego z Popielnik przez leśniczówkę 246, wzgórze 249 na 308. Na przodzie maszeruje połowa I batalionu 2. pułku. Grupa płk. Zielińskiego zajmuje w południe stanowiska na wzgórzu 308 na północ od wsi Drahasymów frontem na Wysoki Obicz. Służbę ubezpieczeń pełni 14. kompania 3. pułku. Połud-

---

[1]) Archiwum Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 25. z 16.II. grupy gen. Lilienhoffa.

[2]) Arch. Wojsk. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Meldunki z 17.II.1915.

niowym brzegiem Czeremoszu posuwa się pierwsza kompania 2. pułku ku mostowi pod Waszkowcami i zajmuje najbliżej mostu położone domy wsi Waszkowiec.

Most pod Waszkowcami jest obsadzony przez nieprzyjaciela. Patrole rosyjskie próbują kilkakrotnie bez skutku podpalić przęsła mostu przy pomocy nafty, jednak przeszkadza im III pluton 1. kompanii pod dowództwem chor. Zalewskiego. Pierwsza kompania 2. pułku zajmuje stanowiska przed mostem i wysyła na drugi brzeg Czeremoszu patrole, które nie mogą jednak przejść mostu, silnie ostrzeliwanego przez piechotę nieprzyjacielską.

Po południu II batalion 2. pułku kpt. Lorscha przechodzi z Unter Stanestie do Berbestie i Zeleneu. Patrole stwierdzają, że południowy brzeg Prutu i Czeremoszu jest wolny od nieprzyjaciela, który wycofując się na drugi brzeg zniszczył mosty. Po dojściu do linii Prutu—Czeremoszu II batalion 2. pułku wystawia placówki i wysyła patrole wzdłuż południowego brzegu Czeremoszu od Zeleneu przez Berbestie aż po Waszkowce.

II batalion 3. pułku przechodzi do Kalinestie, gdzie staje w odwodzie.

Patrole wywiadowcze, badające bród w rejonie c. 191 na zachód od mostu kolejowego koło Berbestie i Niepolokoutz, prowadzą ożywiony ogień karabinowy z patrolami nieprzyjacielskimi po drugiej stronie Czeremoszu. [1])

Zeleneu jest wprawdzie obsadzone przez austriacki oddział wywiadowczy, jednak II batalion 2. pułku obsadza je również. Mimo, utrudnionej z powodu śnieżycy, obserwacji patrole stwierdzają, że przeciwny brzeg Czeremoszu jest zajęty jeszcze przez nieprzyjaciela. Artyleria rosyjska ze stanowisk koło stacji kolejowej Niepokoloutz rozpoczyna po godzinie 10 ogień w kierunku zachodnim, prawdopodobnie na maszerującą grupę płk. Zielińskiego pod Załuczem.

Grupa płk. Zielińskiego po krótkim odpoczynku na wzgórzach koło c. 308 rusza o godzinie 18 przez Wysoki Obicz (tryg. 302) i staje na noc pod wsią Załucze z powodu zbyt wielkiego eksponowania grupy, braku łączności na skrzydłach i przewagi sił nieprzyjacielskich pod Śniatynem. [2])

Placówki i patrole I batalionu 2. pułku ścierają się z podjazdami kozackimi, które wycofują się na Śniatyn i Niepolokoutz.

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 96 i 97.

[2]) Pamiętnik chor. Mieczysława Boguckiego, który podaje stan 10. kompanii (huculskiej) w tym dniu na 87 legionistów.

Nieprzyjaciel według obserwacji patroli spod Zeleneu przesuwa swoje oddziały w kierunku wschodnim na Berhometh nad Prutem. [1])

Sołotwina.

Noc mija spokojnie. Na przedpole wychodzą patrole wywiadowcze. Grupa mjr. Roji obsadza o godzinie 8 Zarzecze, wysuwając na północny skraj wsi kompanię strzelców tyrolskich, która rozpoczyna budowę przyczółka mostowego. Pod osłoną tej kompanii IV batalion 2. pułku przystępuje do odbudowy spalonego do połowy mostu, który w południe jest już naprawiony.

Patrole wywiadowcze meldują, że nieprzyjaciel cofa się w kierunku Stanisławowa.

O godzinie 14.50 dowództwo nad wszystkimi oddziałami legionowymi obejmuje z powrotem ppłk. Haller. Do grupy tej należą IV batalion 2. pułku, I i III 3. pułku, 11. kompania 2. pułku, oddział techniczny i pluton z 3. szwadronu ułanów. W Sołotwinie stoją IV batalion 2. pułku, oddział techniczny, sanitarny, pluton z 3. szwadronu. W Zarzeczu kwateruje 1 batalion 3. pułku wraz z 11. kompanią 2. pułku, zaś w Mołotkowie III batalion 3. pułku por. Zająca. W Pasiecznej stoi 4. kompania 3. pułku ppor. Zabdyra.

Oddziały legionowe w Sołotwinie, Zarzeczu i Mołotkowie mają zadanie osłony oraz zabezpieczenia skrzydeł i tyłów 6. dywizji piechoty od strony Manasterczan i Żuraków oraz w kierunku północnym od drogi z Dźwiniacza wzdłuż Rakowego Potoku przez wzgórze 453 do Rakowca, ze szczególnym zwróceniem uwagi na komunikację z Dźwiniacza przez Żuraki do Horocholiny. Od strony północno-wschodniej mają ubezpieczać na linii kościoła w Hwozdzie, góry Bzowacz do drogi w dolinie potoku Łukawiec i patrolować w kierunku Manasterczan i Żuraków oraz z Bzowacza na górę Ostre (525). [2])

Ranni:

Kempa Franciszek, Korbecki Stanisław z 13. kompanii pod Sołotwiną.

Śniatyn, 18 lutego 1915.

Noc przechodzi spokojnie, zarówno na odcinku grupy płk. Zielińskiego pod Załuczem, jak i II batalionu 2. pułku pod Berbestie. Śnieg

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Meldunki z 17.II.1915 r. Opis przebiegu działań grupy płk. Zielińskiego po południu tego dnia nie jest kompletny.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe, oraz teka Komendy Legionów. Nr. 354. Meldunek ppłk. Hallera z 17.II.1915.

padał przez całą noc i zasypał wszystkie drogi; nad ranem śnieżyca uniemożliwia zupełnie obserwację ruchów nieprzyjaciela.

Nieprzyjacielskie oddziały wycofują się przed świtem, o godzinie 6, na drugą stronę Prutu i wysadzają w powietrze most pod Śniatynem. Po walkach pod Kołomyją, Zabłotowem oraz Czerniowcami nieprzyjaciel cofa się na północ. Wymienione miejscowości zajęte są przez oddziały austriackie. Grupa gen. Lilienhoffa ma osiągnąć Berbestie—Zeleneu, które obsadza II batalion 2. pułku i II batalion 3. pułku, ubezpieczając się na Białej Horze 302 w ścisłej łączności z oddziałami z grupy gen. Lilienhoffa. [1])

Grupa płk. Zielińskiego zajmuje o godzinie 9 stanowiska od dworu w Załuczu po aleję topolową w Zawalu. Na prawym skrzydle znajduje się I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa, a na lewym III batalion 2. pułku kpt. Launhardta. Batalion III 2. pułku ma zająć stację kolejową Śniatyn—Załucze i spatrolować brzegi Prutu, nad którymi znajduje się patrol chor. Ocetkiewicza z I batalionu 2. pułku. Patrole wywiadowcze o godzinie 9.30 meldują, że w Śniatynie znajdują się silne oddziały rosyjskie. Drogą Wołczkowce, Uście do Śniatyna maszerują cztery bataliony piechoty nieprzyjacielskiej. Zawale jest wolne, jedynie pod Niepolokoutzami placówki rosyjskie stoją jeszcze w nadrzecnych łozach. Śniatyn jest zajęty przez kilka batalionów piechoty, cztery sotnie kozackie i baterię artylerii. Lewy brzeg Prutu od Śniatyna po Tuławę jest również obsadzony przez piechotę i kawalerię kozacką. W Mikulińcach znajdują się dwa bataliony piechoty z ośmiu karabinami maszynowymi i dwunastu działami. Wzgórza na południowym skraju miejscowości od Tuławy po Kułaczyn są silnie umocnione i obsadzone. W tyle za mostem szosowym pod Śniatynem w odległości około pół kilometra znajdują się stanowiska dwu baterii. [1])

Płk. Zieliński na podstawie otrzymanych przed południem meldunków patroli wywiadowczych dochodzi do wniosku, że natarcie z Załucza na Śniatyn przy równoczesnym forsowaniu Prutu, głębokiego w tym miejscu na 80 cm, może załamać się pod silnym ogniem rosyjskiej piechoty oraz artylerii i narazić oddziały legionowe na ciężkie straty. Wobec tego płk. Zieliński decyduje się — nacierać z Załucza w kierunku na Zawale, by przekroczyć Prut w miejscu na północny-wschód od Zawala i wspomóc grupę gen. Lilienhoffa, mającą forsować Prut pod Hlinitzą

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 97. (Op. 25) z 18.II.

[2]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za II/1915, oraz teka Nr. 5. F (13) Komendy L. P. Meldunki.

i Berbestie. W kierunku na Śniatyn rusza pluton z 1. kompanii 2. pułku pod dowództwem chor. Ocetkiewicza, za nim III batalion 2. pułku. Równocześnie przydzielona bateria austriacka rozpoczyna ogień na stanowiska nieprzyjacielskie w rejonie mostu pod Śniatynem. (Szkic Nr. 78)

Grupa płk. Zielińskiego rusza na Zawale. W przodzie idzie 11. kompania chor. Wyspiańskiego, której patrole mają przeprowadzić wywiad brzegów Prutu od mostu kolejowego aż do ujścia Czeremoszu do Prutu. Za 11. kompanią maszeruje kawaleria legionowa i kompania pionierów 2. pułku pod dowództwem ppor. Linemana-Durskiego, następnie połowa I batalionu 2. pułku (1. i 2. kompanie), III batalion 2. pułku kpt. Launhardta, IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego, oddział karabinów maszynowych chor. Siczka, bateria austriacka oraz tabory pod osłoną 3. kompanii 2. pułku. Stację kolejową Śniatyn—Załucze ubezpiecza 4. kompania 2. pułku do czasu zajęcia Śniatyna. [1])

Bataliony legionowe osiągają Zawale o godzinie 14 bez styczności z nieprzyjacielem. Patrole 11. kompanii dochodzą do Prutu i wszczynają walkę z podjazdem kozackim. Patrole meldują, że most kolejowy na północ od Zawala, częściowo zniszczony, jest obsadzony przez placówki rosyjskie, a wszystkie brody o głębokości poniżej jednego metra są strzeżone przez rosyjską piechotę. Jeden z patroli 11. kompanii, napadnięty znienacka przez podjazd kozacki nad Prutem, traci w utarczce trzech rannych legionistów, z których dwu dostaje się do niewoli. Pod naciskiem legionowych patroli podjazdy kozackie wycofują się za Prut, a piechota rosyjska opuszcza drugi brzeg rzeki.

Nieprzyjaciel decyduje się na odwrót. Sotnie kozackie opuszczają Niepolokoutze i odchodzą do Kotzmania. Oddziały ze Śniatyna i Mikuliniec w sile dwu batalionów piechoty i czterech baterii polowych odchodzą w kierunku Stecowej i Horodenki. Druga kolumna ze Śniatyna odchodzi w sile batalionu, siedmiu dział i dwu karabinów maszynowych przez Oszechliby do Kotzmania.

Pluton chor. Ocetkiewicza z 1. kompanii 2. pułku, liczący 30 legionistów, przechodzi o godzinie 14.50 zniszczony most na Prucie i wkracza do miasta w chwili, gdy tylne straże rosyjskie opuszczają je, odchodząc na Horodenkę. Pluton chor. Ocetkiewicza po zabraniu kilkunastu jeńców do niewoli ubezpiecza miasto placówkami od strony Kołomyi i Horodenki.

Grupa płk. Zielińskiego przechodzi pod Zawalem przez most kolejowy oraz promem na południe od wsi Oroscheny i przez nią oraz wieś

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy L. P. Op. Nr. 98.

Kułaczyn maszeruje do Śniatyna [1]). W styczności z patrolami tylnych straży nieprzyjacielskich wchodzi do Śniatyna o godzinie 18 najpierw III batalion 2. pułku kpt. Launhardta, a następnie wkracza reszta grupy płk. Zielińskiego. Straty wynoszą: 1 poległy i 8 rannych legionistów. Służbę ubezpieczeń obejmuje III batalion 2. pułku kpt. Launhardta [2]). Patrole z 9. kompanii 2. pułku biorą do niewoli 9 jeńców oraz przejmują 50 skrzynek artyleryjskiej amunicji, pozostawionej przez nieprzyjaciela. Cała grupa w ostrym pogotowiu kwateruje w dwu szkołach.

Ludność Śniatyna, bez różnicy narodowości, ze łzami wita i przyjmuje owacyjnie legionistów.

Wszyscy mieszkańcy radzi by legionistów mieć u siebie na kwaterach i raczą ich czym chata bogata. Ze względów jednak bojowych — cała grupa musi kwaterować tylko w obydwu szkołach. Płk. Zieliński zwraca się do komendy Legionów o wyjednanie na dzień 19.II. odpoczynku, który jest koniecznym ze względu na wielkie zmęczenie legionistów.

Oddział pionierów 2. pułku odbudowuje w przyśpieszonym tempie most na Czeremoszu pod Waszkowcami, by uzyskać połączenie komunikacyjne z resztą grupy w Berbestie i Kalinestie, gdzie stoi II batalion 2. pułku kpt. Lorscha i II batalion 3. pułku mjr. Fabrycego. Służbę ubezpieczeń w Berbestie pełni II batalion 2. pułku, zaś II batalion 3. pułku stoi w odwodzie w Kalinestie.

Grupa gen. Lilienhoffa, która miała nadejść do Berbestie, jeszcze nie przybyła. [3])

Funkcję adjutanta w III batalionie 2. pułku obejmuje ppor. Kobyliński Aleksander, przydzielony do 2. pułku przez komendę Legionów. [4])

Żuraki.

O świcie rusza grupa ppłk. Hallera złożona z IV batalionu 2. pułku i I batalionu 3. pułku, z Sołotwiny, aby w myśl rozkazu dowódcy XII brygady piechoty austriackiej zająć Żuraki. IV batalion 2. pułku maszeruje przez Manasterczany, aby uderzyć na Żuraki wzdłuż prawego brzegu Bystrzycy. Lewym brzegiem posuwa się I batalion 3. pułku kpt. Minkiewicza. Posuwające się przed batalionem patrole bojowe meldują o go-

[1]) Arch. Wojsk. Akta 2. p. L. P. za II/1915 oraz teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 99.
[2]) Arch. Wojsk. Teka Komendy L. P. Nr. 354. Pamiętnik chor. Mieczysława Boguckiego.
[3]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Meldunki Op. 99.
[4]) Arch. Wojsk. Teka Komendy L. P. Nr. 354.

dzinie 9, że nieprzyjacielskie placówki znajdują się obok kościółka w Żurakach, a główne siły są okopane na wzgórzach „Koszyrkie" nad wsią Żuraki. (Szkic Nr. 79)

Mjr. Roja wyznacza do natarcia 13. kompanię na wzgórza, panujące nad kościółkiem i wsią, oraz 14. kompanię w kierunku na kościółek prawym brzegiem. Kompania 15. i 16. posuwają się w odwodzie schodami za lewym skrzydłem batalionów. Po dłuższe bezładnej strzelaninie 13. kompania zajmuje o godzinie 11 w tyralierach wzgórza nad Żurakami, zaś 14. kompania, wzmocniona przez 15., posuwa się na północ od kościółka, wypierając nieprzyjaciela z południowej części wsi Żuraki.

W południe przybywa IX batalion strzelców tyrolskich i rozsypuje się w tyralierach IV batalionu 2. pułku. W Żurakach i na sąsiednich wzgórzach staczają patrole drobne utarczki. Ogień na przedpolu trwa do późnego wieczora. Na rozkaz austriackiej brygady IV batalion 2. pułku zdaje o godzinie 21 odcinek austriackiemu batalionowi i przesuwa się na lewy brzeg Bystrzycy, by wesprzeć I batalion 3. pułku i wyrzucić nieprzyjaciela z północnej części Żuraków. Za dnia jeszcze przed przybyciem IV batalionu 2. pułku kpt. Minkiewicz z kompaniami I batalionu 3. pułku wyrzuca nieprzyjaciela z Żuraków, zajmując stanowiska przed wsią. IV batalion 2. pułku zatrzymuje się we wsi w odwodzie.

Ranni:

Terlikowski Mieczysław kapral 9. kompanii, *Kuta N., Tokarski N.* z 11. kompanii pod Śniatynem, *Stelmach Marcin* z 13. kompanii, *Kołodziejski Wojciech podchorąży* 14. kompanii, *Michalski Władysław* z 15 kompanii pod Żurakami.

Śniatyn, 19 lutego 1915.

Grupa płk. Zielińskiego w składzie: I/2., III/2., IV/3., 1. i 2. oddział karabinów maszynowych, kawaleria legionowa, oddział pionierów 2. pułku oraz bateria austriacka, stoi ubezpieczona w Śniatynie bez styczności z nieprzyjacielem, który jest w odwrocie w kierunku Horodenki i Zaleszczyk.

Grupa gen. Lilienhoffa przygotowuje się do przekroczenia Prutu, obsadzając wszystkie przejścia przez rzekę oraz mosty pod Hlinitzą i Czerniowcami. Bataliony II 2. pułku i II 3. pułku stoją w rejonie Berbestie i Kalinestie, zbytecznie ubezpieczając jeszcze Prut.

Bataliony płk. Zielińskiego pozostają w Śniatynie i ubezpieczają się.

Śniatyn ubezpiecza III batalion 2. pułku placówkami i ponadto wy-

syła o godzinie 8 patrole wywiadowcze w kierunku Horodenki, Iwankoutz i Kisseleu. Placówki III batalionu na drodze ze Śniatyna do Stecowej zabierają do niewoli 3 jeńców oraz 3 wozy taborowe rosyjskie. Patrole wywiadowcze stwierdzają, że nieprzyjaciel umacnia wzgórza na południe od Kisseleu, następnie wzgórza Kozińce 268, 259, 257, 261 oraz koło gajówki i na południe od Kadobestie (trygonometr 304). Patrole wywiadowcze z 10. kompanii 2. pułku oraz podjazd z 3. szwadronu donoszą, że tylne straże rosyjskie, złożone z kompanii piechoty, sotni kozaków oraz dwu karabinów maszynowych, opuściły Stecową, wycofując się do Horodenki.

Płk. Zieliński znosi ostre pogotowie, nakazując pogotowie tylko jednej kompanii w każdym batalionie.

Służbę ubezpieczeń obejmuje o godzinie 11 — IV batalion, 3. pułku kpt. Zaleskiego. Służbę oficera inspekcyjnego obejmuje por. Stożek.



Kompania huculska z por. Szeraucem w Żabiu.

Funkcję adiutanta pułku obejmuje ppor. Krzyski, przydzielony do pomocy por. Bielesiowi, który jest adiutantem pułku od postoju w Kirlibabie.

W Śniatynie zgłaszają się ochotnicy do służby w Legionach. Płk. Zieliński nie chcąc brać za młodych wyznacza komisję w składzie: kpt. Launhardt, ppor. dr. Gądek, ppor. Gniady oraz cywilny komisarz p. Wł. Ambaier, która segreguje ochotników, nie biorąc chłopców niżej

17 lat. Ochotnicy zakwalifikowani do służby wojskowej jako zdolni zostają wcieleni do I batalionu 2. pułku. [1])

Na odległej Huculszczyźnie por. Szerauc przechodzi z półbatalionem ochotników huculskich z Żabia przez Krzyworównię, Jaworów do Kosowa. Cały oddział huculski staje na kwaterach w zarządzie salin oraz w budynkach sanatorium dr. Tarnawskiego. Huculi maszerują z ochotą i śpiewem, odprowadzani w drodze przez znajomych i krewnych. Huculi meldują, że tak w czasie marszu, jak i po przybyciu do Kosowa towarzyszą im ukraińscy agitatorzy, którzy namawiają ich do wstąpienia do legionu ukraińskiego. [2])

Gen. Durski obejmuje z powrotem grupę legionową, w skład której wchodzą: I/2., II/2., III/2., O. K. M., 2. i oddział techniczny 2. pułku pod dowództwem płk. Zielińskiego oraz II/3., IV/3. i O. K. M. 1. pod dowództwem mjr. Fabrycego, 2. szwadron rtm. Wąsowicza i 3. szwadron por. Brzezińskiego. [3])

Żuraki — Bohorodczany.

Noc w zajętych Żurakach mija spokojnie. O świcie przychodzi z dowództwa austriackiej XII brygady piechoty rozkaz, by IV batalion 2. pułku oraz I batalion 3. pułku uderzyły wzdłuż doliny Bystrzycy Sołotwińskiej i potoku Rakowego na prawe skrzydło i tyły stanowisk nieprzyjaciela, broniącego się uporczywie na Górze Horocholińskiej. Obydwa bataliony ruszają pod dowództwem mjr. Roji wzdłuż lewego brzegu Bystrzycy Sołotwińskiej oraz lasów w kierunku Lachowiec. Patrole bojowe IV batalionu 2. pułku w kilku utarczkach zabierają do niewoli pozostałe w tyle ubezpieczenia rosyjskie. Nie napotykając na poważniejszy opór i mając do czynienia przeważnie z silnymi strażami tylnymi, zajmuje mjr. Roja wieś Lachowce, skąd uderza w stronę Bohorodczan.

Po stoczeniu o godzinie 14 potyczki z cofającą się piechotą rosyjską w rejonie między Bohorodczanami a Pochówką (na drodze na wschód od kaplicy koło coty 339), batalion IV 2. pułku odrzuca nieprzyjacielskie oddziały w kierunku Stanisławowa i zajmuje Bohorodczany, biorąc do niewoli 128 żołnierzy rosyjskich i zdobywając dwa karabiny maszynowe.

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13). Komenda Leg. Pol. Meldunki oraz Akta 2. p. L. P. za II/1915.

[2]) Relacja płk. w st. sp. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 oraz relacja mjr. Bolesława Waligóry z 12.I.1934. (Teka relacji Nr. 1 Koła b. żołnierzy 2. p. L. P.).

[3]) Arch. Wojsk. Teka Komendy L. P. Nr. 354.

Po zajęciu Bohorodczan wychodzą patrole wywiadowcze w kierunku Stanisławowa oraz Pochówki. W tej miejscowości patrole zabierają do niewoli jeszcze 8 piechurów rosyjskich.

IV batalion 2. pułku oraz I batalion 3. pułku ubezpieczają się silnie w zajętych Bohorodczanach, ponieważ nie nawiązały łączności z oddziałami austriackimi. [1])

Śniatyn — Stecowa, 20 lutego 1915.

Grupa płk. Zielińskiego stoi w Śniatynie. Do Śniatyna przybywają II batalion 2. pułku kpt. Lorscha oraz II batalion 3. pułku mjr. Fabrycego.

Bataliony 2. pułku liczą:

I/2	15	ofic.	437	leg.	51	koni	311	kb.	2	k. m.	— chorych
II/2	15	„	319	„	49	„	253	„	—	k. m.	6 „
III/2	6	„	364	„	52	„	304	„	—	k. m.	7 „
pionierzy	1	„	88	„	37	„	33	„	—	k. m.	6 „
Razem:	37	ofic.	1208	leg.	189	koni	901	kb.	2	k. m.	19 chorych

Cała grupa legionowa gen. Durskiego liczy 100 oficerów, 2.462 legionistów, 690 koni, 1.710 karabinów, 4 karabiny maszynowe, 67 chorych.

Ogólne położenie jest następujące: Nieprzyjaciel znajduje się w odwrocie na północ. Stawczany i Kotzman są przez niego opuszczone. Główne siły korpusu gen. Csibulki nacierają na Stanisławów. Brygada gen. Lilienhoffa ubezpiecza prawe skrzydło austriackie w natarciu na Stanisławów od strony wschodniej na linii Dniestru. W tym celu przesuwa się w rejon Stecowa—Klivestie—Śniatyn.

Legiony (grupa płk. Zielińskiego) przechodzą znów pod rozkazy gen. Lilienhoffa. Dowództwo nad połączoną piechotą i kawalerią legionową na czas akcji w brygadzie gen. Lilienhoffa obejmuje z rozkazu gen. Durskiego płk. Zieliński.

Grupa płk. Zielińskiego ma odesłać oddział w sile kompanii piechoty i pięciu ułanów ze Śniatyna przez Uście, Bełełuję, Hańkowce i Słobódkę Polną do Sorok. Oddział ten ma osiągnąć 21.II Tyszkowce z zadaniem powstrzymania nieprzyjaciela, jeśli ten będzie chciał uderzyć na Horodenkę. Większość sił grupy płk. Zielińskiego jest w pogotowiu, by po południu ruszyć do Stecowej. Oddziały austriackie z grupy gen. Lilienhoffa przechodzą po odejściu grupy płk. Zielińskiego do Śniatyna i Oroscheny.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe.

Grupa płk. Zielińskiego bez 2. szwadronu opuszcza o godzinie 15 Śniatyn i maszeruje do Stecowej. Marsz dzisiejszy, choć krótki, jest jednak bardzo ciężki. Szosa, pokryta potężnymi zaspami śnieżnymi, w miejscach niezaśnieżonych jest silnie zniszczona przez tabory oraz artylerię. Powietrze przesycone gęstą mgłą uniemożliwia obserwację na odległość 50 kroków. Po przybyciu do Stecowej grupa płk. Zielińskiego zajmuje kwatery w północnej części wsi [1]). Ubezpiecza postój w Stecowej I batalion 2. pułku, wystawiając placówki na wzgórzach (w kierunku północnym od nazwy Stecowa) 243, w klinie dróg leśniczówki 304 i dworu Teodorowicza.

Dowództwo 11. kompanii obejmuje ppor. Ryszard Grosse-Zagłoba. [2])

Bohorodczany.

Noc w Bohorodczanach przechodzi spokojnie. Patrole wywiadowcze wysłane w kierunku Stanisławowa meldują, iż miasto obsadziły dziś rano oddziały austriackie. Patrole legionowe były w Stanisławowie witane owacyjnie i obrzucane kwiatami.

Dowódca 6. dywizji austriackiej gen. Kratky oraz dowódca XII brygady piechoty żegna się z IV batalionem 2. pułku, oznajmiając, że oddziały legionowe odchodzą do odwodu XIII korpusu pod dowództwem gen. Schönburga na odpoczynek. Żegnając się z oddziałami legionowymi gen. Kratky pisze w rozkazie:

„Dywizja z przykrością rozłącza się z dzielnymi batalionami Legionów. Przy tej sposobności wyrażam w imieniu najwyższej służby, najwyższe uznanie dzielnym ich dowódcom".

Komenda grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina wyznacza oddziałom legionowym na miejsce odpoczynku Kołomyję.

Z Bohorodczan odchodzi do Sołotwiny I batalion 3. pułku; III babatalion 3. pułku znajduje się w Mołotkowie.

IV batalion 2. pułku ma opuścić Bohorodczany w dniu jutrzejszym i maszerować do Nadwórnej, gdzie łączy się z dwoma batalionami 3. pułku ppłk. Hallera. [3])

W Bohorodczanach meldują się w IV batalionie 2. pułku wzięci do niewoli w październiku 1914 r.: chor. Krzanowski Tadeusz ciężko ran-

---

[1]) Arch. Wojsk. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 101, 102, 103 oraz Op. 27. gr. gen. Lilienhoffa oraz akta 2. p. L. P. za II/1915.

[2]) Pamiętnik kaprala leg. Köhlera Franciszka z 11/2. p. L. P.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe.

ny pod Bohorodczanami 28.X.1914 oraz kilkunastu legionistów, którzy następnie umknęli z niewoli rosyjskiej, a nie mogąc przejść przez front ukryli się u mieszkańców Bohorodczan.

Stecowa — Horodenka, 21 lutego 1915.

Według zeznań ludności cywilnej nieprzyjaciel umacnia stanowiska w okolicy Zaleszczyk. Na południe od Zaleszczyk znajdują się jedynie kozacy.

Brygada gen. Lilienhoffa rusza rano w kierunku Horodenki na ubezpieczenie skrzydła i tyłów wojsk austriackich, uderzających w kierunku Stanisławowa.

Grupa płk. Zielińskiego w sile 4 batalionów (II/3., III/2., II/2. i I/2.) oraz baterii austriackiej, mając w straży przedniej IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego, wyrusza o godzinie 11.30 z północnego wylotu wsi Stecowej przez Jasieniów Polny do Horodenki. W tylnej straży maszeruje batalion austriacki. Drogą przez Hańkowce, Soroki i Czerniatyn na Horodenkę maszeruje 1. kompania 2. pułku pod dowództwem ppor. Witorzeńca, prowadząc wywiad i osłaniając marsz kolumny od zachodu. Od strony wschodniej na linii Dniestru ubezpiecza kolumnę główną batalion austriacki, maszerujący przez Klivestie, Malatyńce, Szyszkowce i Serafińce i prowadzący wywiad na Stawczany—Kisseleu.

Na czele kolumny posuwają się podjazdy z 3. szwadronu Legionów w kierunku na Horodenkę, Tyszkowce i Zaleszczyki.

Do Horodenki ściąga patrol kawaleryjski ludzi ze wsi do przekopania na drogach zasp śnieżnych, powstałych podczas ostatniej zawiei. [1])

Grupa płk. Zielińskiego przybywa o godzinie 17 do Horodenki, gdzie nocuje.

Służbę ubezpieczeń obejmuje II batalion 3. pułku mjr. Fabrycego, wystawiając placówki na północny-zachód, północ i północny-wschód od miasta aż do drogi Strzelce—Serafińce.

Ludność Horodenki podobnie jak i w Śniatynie wita wkraczające oddziały legionowe radośnie i gościnnie, obdarowując żywnością oraz papierosami. [2])

Bohorodczany — Nadwórna.

IV batalion 2. pułku opuszcza o godzinie 9 Bohorodczany i masze-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Komendy Leg. Pol. Op. 104. oraz meldunki za 21.II.1915.

[2]) Pamiętnik chor. Mieczysława Boguckiego, z 10. kompanii (huculskiej) 2. p.

ruje szosą do Nadwórnej, gdzie dołącza do batalionów 3. pułku ppłk. Hallera. W Nadwórnej nocują bataliony oraz oddziały legionowe wraz z taborami. [1])

Stecowa — Horodenka, 22 lutego 1915.

Ogólne położenie jest następujące: nieprzyjaciel w dalszym odwrocie cofnął się na lewy brzeg Dniestru w rejon Uścieczko—Zaleszczyki, koncentrując większość swych sił w Zaleszczykach.

Grupa gen. Lilienhoffa rusza w jednej kolumnie na Stanisławów. W straży przedniej idą oddziały austriackie. Główną kolumnę prowadzi płk. Zieliński. W skład jej wchodzi batalion austriacki, następnie IV i II batalion 3. pułku, I batalion 2. pułku, bateria legionowa 37 mm działek, II oraz III batalion 2. pułku. Cała gupa ubezpieczając silnie prawe skrzydło na linii Raszkowa, Olejowa i Korolówki ma ruszyć przez Horodenkę do Harasymowa, gdzie stanie na nocleg, ubezpieczając się na wzgórzach w kierunku północno-zachodnim od Harasymowa do szosy na Tłumacz i łącząc w prawo z batalionami austriackimi.

Rozkaz ten zmienia gen. Lilienhoff, nakazując grupie Legionów maszerować przez Czerniatyn i Soroki do stacji kolejowej Kułaczkowce.

W Horodence pozostają oddziały pospolitego ruszenia austriackiego.

W ciągu nocy gen. Lilienhoff kilkakrotnie zmienia rozkazy. Wreszcie płk. Zieliński otrzymuje o godzinie 9 potwierdzenie rozkazu załadowania grupy legionowej na stacji kolejowej Kułaczkowce i odjazdu transportami do Ottyni.

Grupa legionowa opuszcza w całości Horodenkę i maszeruje przez Czerniatyn i Soroki do Kułaczkowiec.

Tu o godzinie 15 ładuje się kolejno II, I, III batalion 2. pułku oraz II/3. pułku. W Gwoździe pozostaje jedynie IV batalion 3. pułku i dowództwo grupy, kwaterujące w klasztorze w Gwoździe. [2])

Nadwórna — Łanczyn.

Rano opuszcza IV batalion 2. pułku łącznie z batalionami 3. pułku Nadwórnę i maszeruje przez Majdan (tryg. 553), wieś Krasnę do Łan-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51. Komendy Leg. Pol. Raporty bojowe.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Komendy L. P. op. 105. (29/6) z 21.II.

czyna, dokąd przybywa po południu. Ze względu na małą ilość kwater, IV batalion 2. pułku biwakuje nocując pod gołym niebem przy ogniskach.

W kompaniach brak jest oficerów i podoficerów. Kompanie są bardzo słabe, gdyż ostatnie walki przetrzebiły szeregi, a reszty dokonały niedostateczne zaprowiantowanie i ciężkie warunki atmosferyczne.

Obsada personalna 2. pułku od 27.I. do 20.II. 1915.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	por. Bieleś Czesław
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. Lineman-Durski Zygmunt
oficer prowiantowy	ppor. Nemczynowski Jan
oficer rachunkowy	urz. wojsk. Völgyi Ferdynand
dowódca o. k. m.	chor. Siczek Stanisław

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Krzyski Tomasz

1. kompania

dowódca ppor. Witorzeniec-Pawełczyk
chor. Rola-Janicki Kazimierz
chor. Zalewski

2. kompania

dowódca por. Stożek Tadeusz
ppor. Mężyński Włodzimierz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Kmiotek-Mozdyniewicz Miecz.
„ Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca ppor. Jaster Stanisław
ppor. Smorawiński Mieczysław

II batalion

dowódca kpt. Lorsch Napoleon
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca por. Pomazański Henryk
chor. Tyszkiewicz Jan
„ Rosiński Kazimierz

6. kompania

dowódca ppor. Kaufer Jan
chor. Gacek Feliks
„ Stecki Tadeusz

7. kompania

dowódca ppor. Bardel Maciej
chor. Minkowski Anatol
„ Storożyński Władysław

8. kompania

dowódca ppor. Strzelczyk-Wysocki Syl.
chor. Pyszko Jan
„ Parafiński Tadeusz

III batalion

dowódca por. dr. Haecker Emil.
od 6.II kpt. Launhardt Alfred
adiutant ppor. Prus-Kobyliński A.
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

9. kompania

dowódca ppor. Orlik-Łukoski Kaz.
od 6.II. ppor. Rybak Józef
chor. Czarny-Liziński Stanisław

10. kompania

dowódca ppor. Korzeniowski Romuald
chor. dr. Klimecki Stanisław
„ Romaniszyn Michał
„ Bogucki Mieczysław

11. kompania

dowódca ppor. Grosse-Zagłoba R.
chor. Wyspiański Stefan
„ Hoszowski Józef

12. kompania

dowódca por. Trojanowski Jerzy.
chor. Bittner Ludwik
„ Csadek Zygmunt

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant por. dr. Zarzycki Ferdynand
of. prow. chor. Motyczko Karol
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Rutkowski Mieczysław
chor. Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef
„ Kapałka Kazimierz

14. kompania

dowódca ppor. Tęcza-Kondycki Wład.
chor. Myczkowski Witold
„ Biestek Stefan

15. kompania

dowódca por. Krzaczyński Stanisław
ppor. Raganowicz Marian
chor. Kołodziejski Wojciech
plut. Łańcucki Seweryn
„ Sudoł Francilszek

16. kompania

dowódca ppor. Smolarski Władysław
chor. Mazurkiewicz Tomasz
„ Włodek Jan
sierżant Bogacz Andrzej

XI
BOJE POD TŁUMACZEM I BORTNIKAMI

XI

BOJE POD TŁUMACZEM I BORTNIKAMI

Położenie ogólne.

Naczelne dowództwo austriackie, widząc bezskuteczność zaciętych walk na froncie 3. i południowej armii — od przełęczy Wyszkowskiej aż po przełęcz Dukielską, przeniosło ciężar operacji na armię gen. Pflanzer-Baltina. Posiłki, przeznaczone dla armii południowej, odchodzą do armii gen. Pflanzer-Baltina. Równocześnie z tymi dywizjami naczelne dowództwo armii austriackiej przerzuciło do Delatyna XI korpus z 4. armii i przystąpiło do formowania 2. armii pod dowództwem gen. Böhm-Ermollego między 3. armią i południową — na przełęczy Użockiej i Łupkowskiej.

Działania armii gen. Pflanzer-Baltina rozwijały się pomyślnie. Jej dywizje zajęły Stanisławów, a mając zabezpieczone skrzydło w tym rejonie, rozpoczęły marsz w kierunku Doliny, bojem pod Perehińskiem i Krasną.

W chwili, gdy gen. Pflanzer-Baltin był o krok zaledwie od urzeczywistnienia swych planów i zamierzeń i zmuszenia wojsk rosyjskich do odwrotu spod Doliny i Skolego, niespodziewane uderzenie dywizji nieprzyjacielskich nowoutworzonej 9. armii rosyjskiej gen. Leczyckiego zmusiło go do zaangażowania większości swych sił w rejonie Stanisławowa.

Dywizje z armii gen. Pflanzer-Baltina, wysunięte na północny-zachód od Stanisławowa, zostały zmuszone do odwrotu przez nieprzyjaciela, którego nacisk rósł. Również i korpus, uderzający na Dolinę, zetknął się z poważnym oporem i większymi siłami rosyjskimi.

Grupa gen. Lilienhoffa, której podlegały Legiony Polskie, podcięta z Horodenki, objęła osłonę wschodniego skrzydła na linii Dniestru. Przypuszczenia gen. Pflanzer-Baltina, że nieprzyjaciel cofał się przed armią gen. Linsingena i stawiał zacięty opór jedynie dlatego, by

umożliwić odwrót z przełęczy Wyszkowskiej, okazały się błędne. Dywizje rosyjskie broniły się na przełęczy Wyszkowskiej z równą jak dotąd zaciętością, podobnie zresztą, jak i na innych przełęczach, gdzie odrzuciły wszystkie natarcia i uderzenia oddziałów austriackich, usiłujących odzyskać rejon Mezölaborcz.

Armia gen. Pflanzera-Baltina, mając zabezpieczone prawe skrzydło na linii Dniestru, rozpoczęła natarcie. Następnego dnia nieprzyjaciel, pobity przez wschodni korpus gen. Csibulki, cofnął się z Jezupola, a oddziały austriackie doszły do Halicza. Lewe skrzydło tego korpusu dochodziło pod Kałusz.

Gen. Pflanzer-Baltin, chce wykorzystać powodzenie, przegrupował część oddziałów, by wesprzeć XIII korpus pod Rożniatowem i Perehińskiem, i polecił pościg za nieprzyjacielem w kierunku Halicza tylko dywizji kawalerii. Pomoc jednak dla XIII korpusu była już spóźniona, ponieważ dywizje tego korpusu, zmuszone przez przeciwnika do odwrotu, cofały się na linię rzeki Łomnicy. Celem powstrzymania odwrotu XIII korpusu — gen. Pflanzer-Baltin wysłał na pomoc wszelkie, będące w jego dyspozycji odwody, a to trzy bataliony legionowe z grupy ppłk. Hallera, odpoczywające w Kołomyi, oraz cztery bataliony z 36. dywizji piechoty spod Stanisławowa.

Wobec niepomyślnego rozwoju walk na lewym skrzydle oraz braku odwodów gen. Pflanzer musiał zrezygnować na razie z wymuszenia na nieprzyjacielu odwrotu sprzed frontu armii gen. Linsingena i skierować cały wysiłek na powstrzymanie odwrotu XIII korpusu. Na odcinku frontu od Halicza po Kałusz działania ofensywne zostały wstrzymane; oddziały austriackie korpusu gen. Csibulki przeszły do obrony.

Siły rosyjskie na froncie armii gen. Pflanzer-Baltina zostały poważnie wzmocnione do liczby dwunastu dywizji od Zaleszczyk do Halicza i Kałusza. Przewaga była po stronie rosyjskiej, która posiadała na tym odcinku frontu wyborowe oddziały.

Naczelne dowództwo armii austriackiej zorganizowało na przełęczy Łupkowskiej i Użockiej 2. armię gen. Böhm-Ermollego pomiędzy 3. armią austriacką i armią południową gen. Linsingena i przystąpiło 27 lutego ponownie do ofensywy w Karpatach, celem niesienia odsieczy oblężonej twierdzy przemyskiej. [1])

W tym czasie armia gen. Pflanzer-Baltina wstrzymała swą ofensywę, zmuszona przez nieprzyjaciela.

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń 1930. II tom. str. 180—186.

Zmiana szyfru w dowództwie armii rosyjskiej nie pozwoliła Austriakom na wniknięcie w położenie i jego zamiary. Gdy po kilku dniach klucz szyfrowy nie był już tajemnicą, z depesz dowódców rosyjskich dowiedział się gen. Pflanzer-Baltin źródła niepowodzenia XIII korpusu. Gen. Brusiłow po zorganizowaniu 9. armii gen. Leczyckiego, przystąpił na lewym skrzydle do ofensywy i przybyłymi z zachodu korpusami uderzył na Sołotwinę i Bohorodczany, nakazując równocześnie II korpusowi kawalerii oraz XXX korpusowi uderzyć na Stanisławów. Dnia 27 lutego uderzyły wojska rosyjskie w kierunku Nadwórnej i Delatyna, aby odciąć armię gen. Pflanzer-Baltina od jedynej drogi komunikacyjnej do Körösmezö i następnie ją zniszczyć.

W międzyczasie, gdy gen. Pflanzer-Baltin żywił w dalszym ciągu nadzieje, że uderzenie na Dolinę powiedzie się, i w tym celu zgromadził pod Kałuszem cztery dywizje pod dowództwem gen. Marschalla, nieprzyjaciel uderzył silnie na korpus gen. Csibulki na północ od Stanisławowa i zaczął go spychać na to miasto. Gen. Pflanzer-Baltin miał zamiar stawić opór, aż do przybycia będących w drodze posiłków w ilości czterech dywizji. [1])

Nieprzyjaciel odrzucił jednak prawe skrzydło XIII korpusu pod Kałuszem i reszta korpusu gen. Marschalla zaczęła się cofać. Wobec groźnego położenia, gen. Pflanzer-Baltin w nocy z 2 na 3 marca cofnął front wysunięty ku północy, opuścił Stanisławów i przeszedł na umocnioną linię Jezierzany—Ottynia—Tyśmieniczany—Bystrzyca Sołotwińska.

W następnych dniach komenda armii gen. Pflanzer-Baltina przyłapała iskrową depeszę o mającym nastąpić uderzeniu II korpusu kawalerii rosyjskiej na Kołomyję.

W tym położeniu dowództwo austriackie zarządziło uderzenie na Tłumacz korpusu generała Marschalla (10. dywizji kawalerii, 5. honwedzkiej dywizji kawalerii, 5. niemieckiej dywizji kawalerii i grupy gen. Lilienhoffa z większością legionową). Zadaniem sił nacierających było zlikwidowanie ruchu II korpusu kawalerii rosyjskiej ku Kołomyi (12. dywizja i tubylcza dzika). Nieprzyjaciel został zrazu odrzucony (6 marca), natomiast udało mu się — po napływie posiłków — uczynić wyłom od strony Ottyni, co zmusiło dowódcę austriackiego do wzmocnienia wschodniego skrzydła, gdzie właśnie manewrowały bataliony II Brygady Legionów. [2])

---

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń 1930. tom II, str. 186—192.

[2]) Arch. Wojsk. Akta Kmdy Leg. za luty i marzec — sprawozdania. „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg 1914—1918". Wiedeń 1930. t. II. str. 155—159 i 168—192.

Od 6 do 10 marca wrzała walka, bez większych rezultatów: 2. pułk Legionów wziął w nich udział wydatny, bijąc się pod Tłumaczem, Gruszką i Bortnikami. Rosjanie zepchnęli początkowo korpus Marschalla (13—14 marca), lecz w następnych dniach musieli cofnąć się na poprzednie stanowiska.

Ostatnia faza tych działań zaznacza się silnym ubytkiem stanów liczebnych 2. pułku i stopniowym odpływem batalionów do Kołomyi dla reorganizacji. Dowództwo austriackie, korzystając z tego położenia, dążyło do rozbicia grupy legionowej przez wcielenie jej oddziałów do wojska monarchii naddunajskiej; przeszkodziła temu moralna postawa II Brygady oraz opinia, zdobyta w walkach karpackich.

Około 18 marca na froncie nastąpiła przerwa w walkach, którą gen. Pflanzer-Baltin wykorzystał do reorganizacji, tworząc następujące grupy: gen. Marschalla na linii Prutu, Śniatyna i Dniestru, gen. Csibulki pod Stanisławowem, gen. Rhemena pod Sołotwiną, mając w odwodzie Legiony Polskie i jedną dywizję piechoty w Kołomyi. [1])

[1]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń 1930. II tom, str. 186—192.

Kułaczkowce—Hryniowce, 23 lutego 1915.

Transport kolejowy z I, II, III batalionem 2. pułku i II batalionem 3. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa dociera przez Kołomyję do Ottyni. Po wyładowaniu w Ottyni, bataliony maszerują do Hryniowiec. Pierwszy maszeruje mjr. Januszajtis z I batalionem, a zanim kpt. Lorsch z II i III batalionem 2. pułku. Marsz odbywa się w bardzo ciężkich warunkach. Oddziały idą bocznymi drogami, które pokryte są grubą warstwą gęstego, lepkiego błota. Deszcz ze śniegiem zacina przy bardzo silnej wichurze. [1])

Mjr. Januszajtis ze swym batalionem przybywa z Ottyni przez Hostów i Tarnowicę Polną do Hryniowiec, gdzie staje na noc ubezpieczając postój.

Następne oddziały pod dowództwem kpt. Lorscha po przybyciu do Hryniowiec, nocują w tej wsi. Kpt. Launhardt, dowódca III batalionu, jest chory. Drugi batalion 3. pułku pod dowództwem por. Kosakowskiego, zastępującego chorego mjr. Fabrycego, nocuje w Zakrzewcach pod Ottynią.

Transport z IV batalionem 3. pułku, baterią i dowództwem grupy odjeżdża o godzinie 14 do Ottyni. Wraz z tym transportem odjeżdża płk. Zieliński. Pociąg w drodze opóźnia się tak, że dopiero wieczorem, o godzinie 17, przybywa dowództwo grupy wraz z batalionem do Kołomyi. IV batalion jedzie bez koni i taborów, wobec czego może być użyty do akcji dopiero po nadejściu pociągu z taborami. Batalionem tym dowodzi w zastępstwie chorego kpt. Zaleskiego — por. Baczyński.

Po dwugodzinnym postoju w Kołomyi transport rusza do Ottyni.

Na razie brak jest jakichkolwiek rozkazów. Miejsce postoju gen. Lilienhoffa nie jest wiadome. Łączność z nim dotychczas nie jest nawiązana. [2])

---

[1]) Pamiętnik podchor. leg. Żuławskiego Juliusza.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.

Kołomyja.

IV batalion mjr. Roji wraz z dwoma batalionami 3. pułku opuszcza rano Łanczyn i szosą przez Sadzawkę przybywa po południu do Kołomyi na wypoczynek.

Na kwatery wyznaczono batalionowi budynki szkoły powszechnej przy ulicy Kolejowej. [1])

Niżniów, 24 lutego 1915.

Transport z IV batalionem 3. pułku, komendą Legionów oraz taborami bez koni przybywa między godziną 4 a 7 do Ottyni, w której legioniści stają na kwaterach. [2])

Położenie ogólne jest nieznane. Nieprzyjaciel podobno znajduje się w rejonie Bratyszowa—Niżniowa.

2. pułk pod dowództwem mjr. Januszajtisa, wchodzący w sile czterech batalionów w skład dywizji gen. Lilienhoffa, rusza o godzinie 6 pośpiesznym marszem na Tłumacz.

Pierwszy maszeruje I batalion mjr. Januszajtisa wraz z oddziałem karabinów maszynowych i baterią 37 mm i przez Tłumacz—Łokutki dochodzi pod Bratyszów. Patrole na wysokości wąwozu Suchodolskiego nawiązują styczność z piechotą nieprzyjacielską, okopaną pod Bratyszowem.

Reszta 2. pułku, tj. II i III bataliony pod dowództwem kpt. Lorscha, osiąga w południe Oleszów. Patrole obserwują, jadące z Antonówki, podjazdy kozackie, które nie ostrzelane nawet, wycofują się w stronę tej wsi. (Szkic Nr. 80)

Patrole I batalionu, wzmocnione przez 4. kompanię ppor. Jastra, ruszają o godzinie 12.30 w kierunku Bratyszowa spod wąwozu Suchodolskiego i, mimo silnego ognia karabinowego, posuwają się powoli na wschodni skraj wsi Bratyszowa. Tylne straże nieprzyjacielskie, okopane pod tą wsią, zagrożone obejściem na lewym skrzydle, pod naporem kompanii legionowej opuszczają Bratyszów, wycofując się na Niżniów.

Kompania 4., szybko posuwając się za wrogiem dochodzi do szosy Ostrynia—Niżniów. I batalion zajmuje dwór w Bratyszowie.

Kpt. Lorsch z II i III batalionem 2. pułku przybywa do Bratyszowa, wzmacniając słabe siły batalionu mjr. Januszajtisa. O godzinie 15 do

---

[1]) A. W. Teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 354. Meldunek ppłk. Hallera.
[2]) Tamże. Meldunki IV/3. p. L. P.

pierwszej linii na wschód od dworu w Bratyszowie wchodzi 7. kompania ppor. Bardla.

Mjr. Januszajtis, obsadziwszy północny skraj Bratyszowa i wysunąwszy ubezpieczenie do leśniczówki przy szosie Ostrynia—Niżniów, wysyła na prawe skrzydło 4. i 7. kompanię, pod dowództwem ppor. Jastra. Obydwie kompanie pod dowództwem ppor. Jastra ruszają w kierunku folwarku „Na Strażnicy", aby obejść lewe skrzydło stanowisk rosyjskich. Powoli zapada zmrok. Oddział manewrowy ppor. Jastra rozdziela się na dwie części. Kompania 7. ppor. Bardla rusza wprost na wzgórze, na którym stoi folwark; przyjęta silnym ogniem karabinowym piechoty nieprzyjacielskiej, zapada w teren, kryjąc się w zagłębieniach. Kompania 4. obchodzi od południa folwark „Na Strażnicy" i na następnym wzgórzu rozwija się w tyraliery. W tej chwili do ognia karabinowego dołącza się artyleria rosyjska. Odzywa się terkot obydwu karabinów maszynowych I batalionu oraz trzask ognia baterii 37 mm. Kompania 4. ppor. Jastra rozpoczyna ogień karabinowy na tyły stanowisk nieprzyjacielskich pod folwarkiem. Zaskoczony przeciwnik rozpoczyna odwrót do Niżniowa; w ślad za nim rusza ppor. Jaster z obydwiema kompaniami, wkraczając do miasta. Piechota rosyjska cofa się w kierunku mostów.

Od północy wchodzi do Niżniowa z I batalionem legionowym spieszony dywizjon kawalerii austriackiej mjr. Sułkowskiego. W chwili, gdy mjr. Sułkowski objaśnia mjr. Januszajtisa, że jego patrole stwierdziły zupełne wycofanie się wroga na drugi brzeg Dniestru, nad domami Niżniowa poczynają pękać z hukiem granaty i szrapnele, a po ciasnych uliczkach z gwizdem przelatują pociski karabinowe. W ciemnościach, zalegających Niżniów, trudno jest się zorientować, gdzie toczą się utarczki patroli legionowych z nieprzyjacielskimi. W utarczkach Rosjanie tracą pięciu żołnierzy, wziętych do niewoli przez patrole podchor. Solawy z 10. kompanii 2. pułku.

O godzinie 21 patrole rosyjskie wypierają z wąskich uliczek legionowe z I i III batalionu 2. pułku. Patrole meldują, że piechota nieprzyjacielska przechodzi z powrotem na prawy brzeg Dniestru i posuwa się na Niżniów, by go odebrać. Powstaje coraz głośniejsza wrzawa i coraz większe zamieszanie w miasteczku. Silne oddziały piechoty przeciwnika, korzystając z ciemności, uderzają od południa na oddziały legionowe. [1])

Mjr. Januszajtis prosi o przysłanie baterii artylerii polowej, bez której nie utrzyma Niżniowa wobec przewagi sił nieprzyjacielskich. Au-

[1]) Pamiętnik chor. leg. Mieczysława Możdyniewicza oraz podchor. leg. Juliusza Żuławskiego.

striacka kawaleria, która współdziałała z batalionami legionowymi, rozpoczyna odwrót i w ciemnościach ostrzeliwuje I batalion.

Mjr. Januszajtis wycofuje wszystkie trzy bataliony 2. pułku do Bratyszowa, zajmując na noc stanowiska przed tą wsią we dworze oraz pod folwarkiem „Na Strażnicy", na wzgórzu panującym nad Niżniowem. Niżniów obsadzają oddziały nieprzyjacielskie. Kompania 7. ppor. Bardla cofa się na folwark, mając dwóch rannych legionistów. Noc na zajętych stanowiskach spędza 2. pułk w ostrym pogotowiu.

II batalion 3. pułku mjr. Fabrycego marszem pośpiesznym z Zakrzewiec przez Tłumacz przybywa do Bukownej, którą zajmuje bez przeszkody ze strony nieprzyjaciela; według relacji, Bukowna miała być zajęta przez Rosjan; wieść ta okazała się fałszywą i batalion zastaje czekającą tam baterię austriacką.

IV batalion 3. pułku, nie mogąc ruszyć do Kłubowiec bez taborów, zatrzymuje się po wyładowaniu w Ottyni.

Komenda Legionów zwraca się do naczelnego dowództwa austriackiego oraz gen. Pflanzer-Baltina, dowódcy armii o dłuższy odpoczynek dla wyczerpanych oddziałów legionowych. Odpoczynek trzy- lub czterotygodniowy jest konieczny, gdyż legioniści są już od pięciu miesięcy bez przerwy w ciężkich bojach i walkach i ich siły fizyczne są u kresu wytrzymałości. Oddziały Legionów wymagają reorganizacji oraz uzupełnienia niskich stanów bojowych. Komenda Legionów dla zadokumentowania podaje stan pięciu batalionów legionowych z dnia 6.X.1914 r., następnie obecny po uzupełnieniach, oraz ubytek w szeregach. Bataliony 2. pułku są przedstawione w tym raporcie następująco:

	Stan 6.X.	Stan obecny	Uzupełnienie	Ubytek
I batalion	1.012 leg.	298 leg.	98	812
II „	962 „	220 „	100	842
III „	1.027 „	312 „	206	921

W grupie Legionów cyfry ogólne wyglądają tak: w dniu 6.X było 5.214 legionistów, obecnie jest 1.498 legionistów; z uzupełnieniami przybyło 669 legionistów, tak że ubytek wynosi 4.385 legionistów za okres od 6.X.1914 r. do 24.II.1915 r., co daje 84%. [1])

IV batalion 2. pułku odpoczywa w Kołomyi. W razie dłuższego odpoczynku, dowódca batalionu, mjr. Roja ma zamiar przystąpić do reorganizacji. Na razie całą uwagę zwraca na uzupełnienie wyekwipowania oraz umundurowania.

Grupa ppłk. Hallera, w skład której wchodzi IV batalion 2. pułku

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i pisma.

mjr. Roji oraz I i III bataliony 3. pułku, podlega dowódcy 6. dywizji piechoty austriackiej, chociaż jest w odwodzie III korpusu austriackiego, którym dowodzi w zastępstwie chorego gen. Rhemena — gen. Schönburg.

Tłumacz — Niżniów, 25 lutego 1915.

Nad ranem przyjeżdża do Ottyni transport z końmi i taborami IV batalionu 3. pułku oraz komendy Legionów. IV batalion wyrusza z rozkazu płk. Zielińskiego, po wywagonowaniu koni, do Tłumacza, jednak z powodu bardzo wielkiego zmęczenia legionistów całodziennym marszem po bocznych drogach, zasypanych śniegiem, batalion zatrzymuje się na noc, zamiast w Tłumaczu, w Tarnowicy Polnej [1]). II batalion tegoż pułku obsadza odcinek nad Dniestrem w rejonie wsi Bukownej.

Nieprzyjaciel opuszcza o godzinie 3 — Niżniów, paląc za sobą most drogowy na Dniestrze.

Grupa mjr. Januszajtisa w składzie I, II i III batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha obsadza wzgórza pod Bratyszowem na linii dworu w Bratyszowie i folwarku „Na Strażnicy". Patrole donoszą, że nieprzyjaciel wycofuje się z Niżniowa na drugi brzeg Dniestru.

O godzinie 8.30 ruszają do natarcia 4. kompania pod dowództwem ppor. Jastra oraz 7. kompania pod dowództwem ppor. Bardla pod osłoną ognia karabinów maszynowych i po krótkiej walce z tylnymi strażami nieprzyjacielskimi zajmują o godzinie 10 Niżniów. W ślad za tymi kompaniami rusza I i II, a następnie III batalion 2. pułku. Bataliony wkraczają do miasta. Kompania 7. dochodzi do mostu na Dniestrze, na wpół spalonego i zniszczonego przez uchodzące oddziały rosyjskie. W walkach tych nieprzyjaciel traci kilkunastu poległych, w tym kapitana dowódcę batalionu oraz 19 jeńców. (Szkic Nr. 81)

Straty legionowe wynoszą: w I batalionie 2. pułku jeden poległy legionista, i dwóch rannych oraz w III batalionie 2. pułku jeden poległy legionista. [2])

Odcinek w Niżniowie obejmuje kpt. Lorsch z II i III batalionami, oddziałem karabinów maszynowych oraz baterią austriacką, mając zadanie ubezpieczenia przejść przez Dniestr na północ od Niżniowa oraz ciągłego patrolowania i obserwowania przestrzeni wzdłuż Dniestru aż do linii Antonówki, wzgórza 346 i Petryłowa.

I batalion mjr. Januszajtisa, bardzo wyczerpany z powodu niedosta-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 354. Kmdy Leg. Pol. Meldunki IV/3. p. L. P.
[2]) Tamże. Akta 2. p. L. P. za II/1915 r. Notatnik mjr. Januszajtisa.

tecznego zaprowiantowania (od trzech dni jest bez taborów), przechodzi o godzinie 12 do odwodu w Oleszowie. [1])

Późnym wieczorem przybywa do Tłumacza komenda Legionów. Płk. Zieliński staje w Ostryni na zachód od Kłubowiec i stara się nawiązać łączność z gen. Lilienhoffem, dowódcą grupy operacyjnej.

Do godziny 19 płk. Zieliński nie zna ani miejsca pobytu dowódcy dywizji, gen. Lilienhoffa, ani też położenia dokładnego oddziałów legionowych oraz austriackich, które były kierowane w teren bezpośrednio przez gen. Lilienhoffa bez zawiadomienia płk. Zielińskiego.

Wieczorem bataliony legionowe meldują swe położenie płk. Zielińskiemu:

Nieprzyjaciel cofnął się wprawdzie na wschodni brzeg Dniestru pod Niżniowem, lecz patrole jego ciągle niepokoją placówki legionowe. Od Niżniowa na północ, prawy brzeg Dniestru jest opróżniony przez przeciwnika, który pod Jezupolem stawia jeszcze zacięty opór.

W Niżniowie znajduje się II i III batalion 2. pułku, oddział karabinów maszynowych i bateria austriacka, pod dowództwem kpt. Lorscha. I batalion 2. pułku jest w Oleszowie, II batalion 3. pułku pod dowództwem por. Kosakowskiego znajduje się w Bukownej, zaś IV batalion 3. pułku nocuje w Tarnowicy Polnej wraz z taborami. Tabory reszty batalionów, pod dowództwem por. Niemczynowskiego i por. Tormy znajdują się w Tłumaczu. Stan fizyczny oddziałów legionowych jest bardzo zły z powodu niedostatecznego zaprowiantowania od trzech dni. [2])

W tym czasie w oddziale huculskim, przebywającym w Kosowie, agitacja ukraińsko-austriacka, wroga Legionom Polskim, pracuje coraz intensywniej. Mimo izolowania Hucułów od wpływów zewnętrznych, agitacji nie można przeciwdziałać. Stosunki z Hucułami są w dalszym ciągu dobre. Spokój panuje w oddziale, ale perfidia austriacka i agitacja ukraińska wkrótce doprowadzają do likwidacji sprawę organizowania legionowych oddziałów huculskich.

W czasie nieobecności por. Szerauca przybywa do Kosowa komisja austriacka, złożona z żandarmów, oddziału asystencyjnego i kilkunastu „siczowych strzelców". Oficer austriacki zjawia się u chor. Kordzika z pisemnym rozkazem naczelnego dowództwa austriackiego wydania wszystkich Hucułów.

Chor. Kordzik stanowczo przeciwstawia się wykonaniu rozkazu

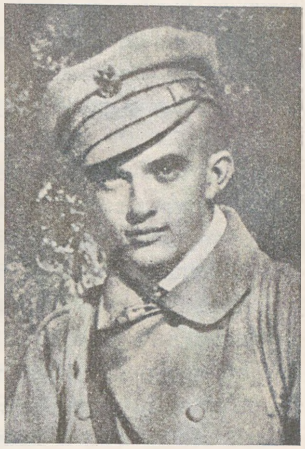
---

[1]) Pamiętnik chor. leg. Mieczysława Mozdyniewicza.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy.

wydania oddziału huculskiego bez wiedzy por. Szerauca. Ale to sprawy nie załatwia. Por. Szerauc, po powrocie, nie może dłużej opierać się wyraźnemu rozkazowi; znajduje jedynie formę kompromisową i zwraca się do oficera austriackiego z żądaniem pozostawienia tych, którzy dobrowolnie zgodzili się służyć w kompanii huculskiej Legionów Polskich. Półbatalion huculski staje w rozwiniętym szyku w parku sanatorium dr. Tarnawskiego. Do batalionu zwraca się oficer austriacki po rusku mniej więcej z tymi słowami: „Kto chce walczyć za Polskę, ma iść na lewą stronę, kto zaś chce bić się za Ukrainę, ma przejść na prawą stronę. Kto ma zamiar służyć w kompanii huculskiej, powinien przejść również na prawą stronę". Oficer austriacki stawia sprawę perfidnie, gdyż wie, że Huculi zgłosili się do oddziału huculskiego, który ma wejść w skład Legionów Polskich.

W rezultacie prawie cały półbatalion huculski przechodzi na prawą stronę do „siczowych strzelców". Po stronie polskiej opowiada się zaledwie kilkudziesięciu Hucułów, którzy wraz z por. Szeraucem, chor. Kordzikiem i kilkunastu legionistami odchodzą do Kołomyi, gdzie są legionowe oddziały etapowe [1]). W Kołomyi przebywa w tym czasie IV batalion na odpoczynku.



Plutonowy Bergel Rajmund poeta 2. pułku.

Ppłk. Haller wydaje odezwę do legionistów Legionu Wschodniego następującej treści:

„Do Wschodniego Legionu Polskiego! Po długich latach biernej niemocy powiewają na ziemiach naszych zwycięskie Polskie Sztandary.

Przerzedzeni w bitwach mrozami i niedostatkiem przeszliśmy zahartowani Karpaty, odrzucając i bijąc zawsze liczniejszych, zaciekle walczących Rosjan pod Rafajłową, Maksymcem, Zieloną, Pasieczną, Sołotwiną, Żurakami i Bohorodczanami.

Dziś — kiedy po pięciomiesięcznych nieustannych bitwach i marszach — mamy przez krótki czas tu pozostać, wzywamy Was Polacy, Żołnierze Wschodniego Legionu do zbiórki pod nasze zwycięskie Sztandary. Obecnie nie ma już potrzeby, ani czasu do namysłu. Jasna jest

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. oraz relacja płk. w st. sp. Edwarda Szerauca z 18.II.1935 r. oraz mjr. Waligóry Bolesława z 12.I.1934 r.

nasza droga i pewna. Czynem żyjemy i do szybkiego czynu Was wołamy".

Polegli:

Kozicki Klemens z 4. kompanii, *Kowini Emil* z 9. kompanii pod Niżniowem.

Ranni:

Gelles Antoni, N. N., z 4. kompanii pod Niżniowem.

Niżniów — Olszanica, 26 lutego 1915.

Położenie na froncie jest następujące:

Nieprzyjaciel obsadza lewy brzeg Dniestru w kierunku północno-zachodnim od Niżniowa. Prawy brzeg jest wolny. Jedynie pod Jezupolem na wzgórzach wsi Uzina oraz na zachód od niej stawiają Rosjanie, po otrzymaniu posiłków, zacięty opór. W walkach pod Uzinem straty z obu stron są bardzo znaczne.

Wobec ciężkiego położenia wojsk austriackich, dowódca korpusu gen. Csibulka wydziela z dywizji gen. Lilienhoffa do dyspozycji 36. dywizji piechoty gen. Schreitera dwa bataliony legionowe (I/2. i IV/3. pułku).

Płk. Zieliński ściąga I batalion mjr. Januszajtisa oraz IV batalion 3. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych do Olszanicy, skąd po jednogodzinnym odpoczynku mają ruszyć do Uzina.

Odcinek Dniestru pod Niżniowem, o dużej rozciągłości, osłania kpt. Lorsch z II i III batalionem oraz z oddziałem karabinów maszynowych z I batalionu 2. pułku. Na odcinku, za wyjątkiem ciągłego ognia karabinowego ze strony rosyjskiej, panuje spokój [1]). Niżniów obsadza III batalion 2. pułku, — a II batalion wysuwa pod Ostrę i Kutyskę część swych oddziałów, a mianowicie 6. kompanię, celem obrony przepraw w tym rejonie, ponieważ nie ma żadnych oddziałów na swym prawym skrzydle, i istnieje możliwość przeprawy w tym miejscu rosyjskiej piechoty. (Szkic Nr. 82).

Most pod Niżniowem jest obsadzony z jednej strony przez placówkę z 10. kompanii, z przeciwnej strony przez placówkę rosyjską. Nieprzyjacielskie oddziały niepokoją ciągle ogniem oddziały legionowe w Niżniowie. Celem odrzucenia tych oddziałów oraz wzięcia jeńców, rusza przed południem 9. kompania ppor. Nowakowskiego Karola na wypad na drugą stronę Dniestru.

Kompania w sile 80 legionistów przeprawia się pod Ostrą czółnami

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 354. oraz pamiętnik podchor. Juliusza Żuławskiego.

na przeciwną stronę Dniestru i drogą okólną przez kolonię „Na kiju" i Jamnę uderza na tyły ubezpieczeń rosyjskich naprzeciw Niżniowa. Placówki rosyjskie uciekają, pozostawiając w rękach 9. kompanii dwóch jeńców.

Placówka nieprzyjacielska, która wymknęła się 9. kompanii, alarmuje swoje główne siły, które ruszają w kierunku mostu, starając się odciąć odwrót kompanii pod Jamną.

By przeszkodzić cofnięciu się 9. kompanii przez most do Niżniowa, wróg rozpoczyna gwałtowny ogień karabinowy na mosty i brzeg Dniestru.

Ppor. Nowakowski, nie mając innego wyjścia, cofa się w lesisty wąwóz pod Jamną i rusza zalesionym, stromym brzegiem Dniestru w kierunku Ostrej. Przeciwnik, zdezorientowany początkowo, spostrzega wkrótce kierunek odwrotu 9. kompanii i rozpoczyna za nią pościg, ostrzeliwując cofającą się silnym ogniem.

Kompania wycofuje się w pobliże Dniestru ze stratą tylko 2 rannych dzięki ostrożnemu posuwaniu się oddziałów nieprzyjacielskich oraz zapadającemu wieczornemu zmrokowi. Stąd już przy pomocy miejscowej ludności dochodzi ppor. Nowakowski z kompanią jarem do miejsca przeprawy pod Ostrą; tu zatrzymuje się na noc, wystawiając placówki i wysyłając patrole. Patrol z 9. kompanii pod dowództwem legionisty Jana Goryla, minąwszy w drodze powracającą kompanię, zatrzymuje się na nocleg w jednej z chałup. Późnym wieczorem na patrol, przebywający w chałupie, trafia przypadkowo silny podjazd kozacki i przywitany ogniem karabinowym ucieka, pozostawiając jednego jeńca. Patrol po tym spotkaniu wycofuje się do Ostrej, dołączając do kompanii.[1])

I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa, odbywszy między godziną 12 a 14 marsz z Oleszowa do Olszanicy, po jednogodzinnym odpoczynku rusza do Uzina, do którego przybywa wieczorem, stając w odwodzie w środku wsi przy drodze do Olszanicy. Drogi polne do Uzina i Hanusowiec są tak silnie zniszczone przez artylerię, tyle tam jest wybojów i błota, że przemarsz odbywa się bokiem polami, a w lesie trzeba zupełnie zejść z drogi między drzewa.

W ślad za I batalionem rusza IV batalion 3. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych oraz oddziałem technicznym 2. pułku, który przybył o godzinie 15 z Tarnowicy Polnej przez Tłumacz, Kłubowce do Olszanicy.

IV batalion przybywa o godzinie 16 na pozycje na północ od Uzina,

---

[1]) Relacja Jana Majdaka, b. legionisty 9. kompanii (Teka relacji Nr. 1 Koła żołnierzy 2. p. L. P.) oraz pamiętnik chor. Mieczysława Boguckiego z 10. kompanii.

już po zakończeniu boju między oddziałami austriackimi a rosyjskimi. Nieprzyjaciel, poniósłszy bardzo ciężkie straty, cofnął się na Mariampol i Jezupol. Wzgórze pod Uzinem jest usłane ciałami poległych żołnierzy austriackich i rosyjskich.

O godzinie 19,30 w Uzinie stoją, oprócz I batalionu 2. pułku, IV batalionu 3. pułku i oddziału karabinów maszynowych, dwa bataliony z 53. pułku piechoty austriackiej. Obydwa bataliony legionowe mają w swym stanie bojowym około 670 legionistów. Płk. Zieliński, który przybył z tymi batalionami, kwateruje we dworze na południowy zachód od Uzina. Bataliony legionowe w Uzinie ubezpieczają się samodzielnie.

II batalion 3. pułku osłania odcinek Dniestru w Bukownej.

Tabory pod dowództwem por. Niemczynowskiego i por. Tormy przechodzą do miejsc zakwaterowania swych batalionów. Do Niżniowa odchodzą przez Pałahicze—Oleszów tabory II i III batalionu 2. pułku, oddziału karabinów maszynowych Nr. 2 oraz 2. baterii; do Bukownej II batalion 3. pułku, również przez Pałahicze—Oleszów; tabory bojowe I batalionu 2. pułku i obu szwadronów przez Kłubowce do Olszanicy. [1])

K o ł o m y j a.

Na froncie pod Stanisławowem wojska austriackie po przybyciu oddziałów 5. dywizji austriackiej, osiągają w natarciu po walkach pod Jezupolem szosę Stanisławów—Halicz. Działania na tym odcinku rozwijają się pomyślnie. Niejasne jedynie jest położenie pod Zaleszczykami, gdzie według informacji silne oddziały kawalerii kozackiej przerwały się przez front austriacki, oraz pod Doliną, gdzie ofensywa 6. dywizji piechoty i 42. dywizji piechoty mimo przybycia posiłków, utyka. Dowódca korpusu, gen. Csibulka wydaje rozkaz mjr. Roji wystawienia oddziału w sile jednej kompanii, złożonej przynajmniej z trzech plutonów, zestawionych z każdego batalionu legionowego i zarządza dla tego oddziału pogotowie marszowe. W niedługim czasie potem, z dowództwa austriackiego przychodzi rozkaz, w sprawie odejścia grupy legionowej ppłk. Hallera z Kołomyi na front. Mimo przedstawień mjr. Roji, który zastępuje chorego ppłk. Hallera, jak bardzo koniecznym jest odpoczynek dla zmęczonych oddziałów legionowych, oraz meldunku o niskich stanach bojowych, gen. Schönburg oświadcza, że udział kilkudniowy w akcji bojowej nie wpłynie źle na wytrzymałość i stan oddziałów legionowych, a zresztą ma już rozkaz komendy grupy gen. Pflanzer-Baltina, nakazujący natychmiastowy wymarsz oddziałów legionowych na front. Generał

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy z 26.II.1915 r.

austriacki usiłuje jeszcze wpłynąć na ambicję, pokazując komunikat naczelnego dowództwa austriackiego z 25 stycznia, mówiący o walkach pod Rafajłową i odrzuceniu nieprzyjaciela z powrotem do Zielonej.

Dowódca korpusu wydaje mjr. Roji rozkaz pogotowia wymarszu dla oddziałów legionowych na front 6. dywizji piechoty austriackiej pod Perehińskiem i podkreśla, że w razie poważniejszego niepowodzenia Legionów na froncie, złoży meldunek o uchylaniu się oddziałów legionowych od udziału w akcji na froncie, co może być powodem niepożądanych następstw, a nawet pociągnąć za sobą rozwiązanie oddziałów legionowych. [1])

Ranni:

Tressel N., Jurkowski N. z 9 kompanii pod Ostrą.

Nad Dniestrem (Niżniów — Hanusowce), 27 lutego 1915.

Na rozkaz gen. Lilienhoffa odchodzi o godzinie 8,30 z Uzina IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego wraz z oddziałem karabinów maszynowych do Hanusowiec, gdzie obsadza stanowiska, okopując się i ubezpieczając placówkami.

Płk. Zieliński zarządza o godzinie 8,40 ostre pogotowie dla stojącego w Uzinie I batalionu oraz oddziału technicznego 2. pułku.

O godzinie 9 na odcinku pod Niżniowem trwa silny ogień karabinowy ze strony nieprzyjaciela. Odpowiadają mu patrole i placówki legionowe. Kpt. Lorsch prosi o uzupełnienie amunicji, której silne zużycie jest spowodowane przez bezustanną strzelaninę na placówkach. Prosi również o dostarczenie żywności.

Dowództwo III batalionu 2. pułku dostaje z powrotem kpt. Launhardt. Dowództwo 8. kompanii obejmuje por. Pomazański, który prowadził w zastępstwie II batalion 2. pułku. Dowództwo 6. kompanii obejmuje por. Kaufer. [2])

Skoro świt kompania 9. pod dowództwem ppor. Nowakowskiego Karola przeprawia się pod Ostrą z powrotem przez Dniestr. Placówki obserwujące po przeprawie brzeg przeciwny Dniestru, widzą jadącą ku wsi Ostrej z północnego-wschodu kolumnę kawalerii kozackiej w sile dwóch sotni.

Kompania odchodzi do Niżniowa, uprowadzając 5 jeńców. [3])

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki oraz teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Akta różne.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.

[3]) Tamże. Teka Kmdy Leg. Pol. Nr. 354 (kwit z 28.II.) oraz pamiętnik chor. leg. Mieczysława Boguckiego z 10/2. p. L. P. i leg. Jana Majdaka z 9/2. p. L. P.

Wobec cofnięcia się nieprzyjaciela na lewy brzeg Dniestru oraz wyjaśnienia położenia pod Stanisławowem i Jezupolem oraz odrzucenia sił rosyjskich w kierunku Halicza, grupa operacyjna gen. Lilienhoffa otrzymuje zadanie obrony linii Dniestru od Niezwisk do ujścia Bystrzycy do Dniestru pod Jezupolem.

Płk. Zieliński obejmuje dowództwo odcinka od strumyka, wpadającego do Dniestru w odległości kilometra na północ od wsi Kutyski. aż do ujścia Bystrzycy do Dniestru pod Jezupolem.

Mjr. Januszajtis wraz z I batalionem i oddziałem karabinów maszynowych Nr. 2 (z grupy kpt. Lorscha) ma 28 lutego w południe stanąć w Jezierzanach; obejmuje komendę od Niezwisk aż do strumyka, wpadającego do Dniestru w odległości kilometra na północ od wsi Kutyski. I batalion opuszcza przed południem (o godzinie 11) wraz z 2. szwadronem rtm. Wąsowicza i przydzielonymi 20 jeźdźcami Uzin i maszeruje na Tłumacz. Odcinek nad Dniestrem ma obsadzić do wieczora 28 lutego.

Grupa płk. Zielińskiego obsadza odcinek Niżniowa od wymienionego strumyka pod wsią Kutyską aż do drogi na zachód od wzgórza c. 346 koło Antonówki — II i III batalionem 2, pułku wraz z baterią legionową (37 mm), dwoma działami austriackiej artylerii i 8 jeźdźcami. Głównym zadaniem batalionów jest obrona ważnego przejścia przez Dniestr pod Niżniowem.

Odcinek Bukownej od drogi koło c. 346. na północny-zachód od Antonówki aż do zagięcia Dniestru na wschód od Serednego Horbu (tryg. 319) obsadza II batalion 3. pułku.

Odcinek pod Hanusowcami od zagięcia Dniestru na wschód od Serednego Horbu aż do ujścia Bystrzycy do Dniestru pod Jezupolem obsadza IV batalion 3. pułku wraz z oddziałem karabinów maszynowych Nr. 1, 2 działami austriackimi i 15 jeźdźcami, z miejscem postoju dowódcy batalionu w Hanusowcach.

Komendę Legionów obejmuje w zastępstwie płk. Zieliński; kwateruje w Tyśmienicy.

Mjr. Januszajtis podlega na równi z płk. Zielińskim wprost gen. Lilienhoffowi, który również znajduje się w Tyśmienicy. Mjr. Januszajtis składa jednak meldunki płk. Zielińskiemu.

W Kłubowcach w odwodzie odcinka płk. Zielińskiego stoi austriacka kompania. W Tyśmienicy w odwodzie grupy operacyjnej gen. Lilienhoffa znajdują się trzy kompanie austriackie wraz z 2 działami.

Oddział techniczny pod dowództwem ppor. Linemana-Durskiego odchodzi o godzinie 14,30 do Niżniowa, do dyspozycji kpt. Lorscha przy robotach technicznych i umocnieniach.

Dowództwa poszczególnych odcinków w Jezierzanach, Niżniowie, Bukownej i Hanusowcach mają kwaterować w pobliżu stacji telefonicznych i obsadzą telefonistami końcowe stacje w tych miejscowościach. [1])

O godzinie 12 na stanowiska II i III batalionu 2. pułku pod Niżniowem rozpoczyna artyleria rosyjska silny ogień, który przenosi się następnie na miasto. Niemal równocześnie z silnym ogniem artylerii nieprzyjacielskiej pod Niżniowem przechodzi o godzinie 13 silny oddział rosyjski na prawy brzeg Dniestru pod Smerkłowem naprzeciw Koropca. Oddział ten liczący sotnię kozacką oraz dwie kompanie piechoty, przyjęty ogniem placówek III batalionu 2. pułku, cofa się na lewy brzeg Dniestru.



Okopy na linii Dniestru pod Niżniowem.

Kpt. Lorsch wzmacnia pluton na prawym skrzydle pod wsią Kutyską do półkompanii.

O godzinie 15 nieprzyjaciel znowu rozpoczyna natarcie na odcinku Dniestru pod Horyhladami, Kutyską i Ostrą, aby sforsować rzekę. Pod Ostrą próbuje wyciągnąć promy, lecz przyjęty silnym ogniem karabinowym placówek legionowych, wycofuje się. Wśród legionistów jest dwóch rannych. Pod Horyhladami usiłuje nieprzyjaciel przepłynąć Dniestr

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 116.

łodziami, lecz i tu ponosi ciężkie straty od ognia karabinowego placówek III batalionu 2. pułku i wycofuje się z brzegu rzeki. Wobec tego legioniści wyciągają na prawy brzeg wszystkie łodzie i tratwy.

Kutyska wymaga większej uwagi i silniejszej obsady, ponieważ w tym miejscu na Dniestrze jest płytki bród. Kpt. Lorsch wciąga Kutyskę w ramy swego odcinka aż do decyzji płk. Zielińskiego. [1])

Przed wieczorem rozpoczyna nieprzyjaciel ogień artylerii i piechoty na odcinek pod wsią Dołhe, gdzie znajduje się prom na Dniestrze. Płk. Zieliński wysyła do Dołhego dwa działa, nakazując IV batalionowi 3. pułku silniej obsadzić tę wieś i dać osłonę artylerii. Pod Hanusowcami również jest strzelanina. Jedynie na odcinku II batalionu 3. pułku pod Bukowną jest spokój.

I batalion 2. pułku wieczorem przybywa do Tłumacza, w którym staje na noc.

Kołomyja — Łojowa.

Po odrzuceniu sił nieprzyjacielskich spod Stanisławowa i osiągnięciu przez korpus gen. Csibulki linii rzeki Łomnicy pod Haliczem i Kałuszem, wydaje się dowództwu austriackiemu, że zażegnanie niebezpieczeństwa pod Stanisławowem i zabezpieczenie tego kierunku, umożliwi osiągnięcie celu przez XIII korpus, tj. zajęcie Doliny na tyłach oddziałów rosyjskich, walczących z armią gen. Linsingena pod Wyszkowem. W rachubach swych gen. Pflanzer-Baltin został zawiedziony, gdyż nie przypuszczał, że w tej chwili na front pod Doliną i Kałuszem wchodzą dwa korpusy nieprzyjacielskie, w sile dwu dywizji piechoty i czterech dywizji kawalerii.

Świeżo przybyłe dywizje rosyjskie uderzają na zmęczone i osłabione dywizje XIII korpusu i, będąc w poważnej przewadze, odrzucają je spod Czeczwy na linię rzeki Łomnicy. Akcja ostatnio przysłanej 5. dywizji piechoty, mimo lokalnego sukcesu pod Hołyniem, jest już spóźniona. Aby odwrócić klęskę, poniesioną na lewym skrzydle, wzmocnić front 6. dywizji piechoty i 42. dywizji piechoty austriackiej i wstrzymać ich odwrót, gen. Pflanzer-Baltin przerzuca z korpusu gen. Csibulki cztery bataliony przez Stanisławów i Nadwórnę do Krasnej. Następnie zabiera z Kołomyi trzy słabe bataliony legionowe grupy ppłk. Hallera.

Zebrane w ten sposób siły odwodowe mają z rejonu Majdanu i Krasnej uderzyć na nieprzyjaciela i powstrzymać jego natarcie. [2])

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.

[2]) „Oesterreich-Ungarns letzter Krieg. 1914—1918". Wiedeń 1930. Tom II. str. 174.

Komenda armii gen. Pflanzer-Baltina alarmuje w nocy z 26 na 27 lutego grupę ppłk. Hallera w Kołomyi i wydaje rozkaz natychmiastowego odmarszu do Delatyna i Łojowej. Oddziały legionowe mają pośpiesznym marszem w dwu etapach przez Nadwórnę i Sołotwinę dojść do Majdanu, gdzie wchodzą do pierwszej linii na froncie 6. dywizji piechoty austriackiej. Grupa ppłk. Hallera w składzie IV batalionu 2. pułku oraz I i III batalionu 3. pułku, spędziwszy zaledwie trzy dni na odpoczynku i na służbie ubezpieczeń, wyrusza w nocy pośpiesznym marszem z Kołomyi — szosą na Delatyn, a następnie do Łojowej, którą osiąga późnym wieczorem, zajmując na noc kwatery w tej wsi. [1])

Jezierzany — Niżniów, 28 lutego. 1915.

Według raportu porannego stan batalionów legionowych 2. pułku wynosi:

I batalion	16 of.	312 leg.	40 koni	258 kb.	km.	7 chorych
II „	13 „	302 „	70 „	246 „	2 km.	— „
III „	9 „	381 „	13 „	297 „	—	5 „
Oddz. pionierów	1 „	85 „	37 „	32 „	—	1 „
Razem:	39 of.	1180 leg.	160 koni	833 kb.	2 km.	12 chorych

Dzień jest pochmurny, mży drobny deszczyk.

Odcinek IV batalionu 3. pułku pod Hanusowcami trzyma nieprzyjaciel od rana pod silnym ogniem karabinowym oraz artylerii. Na odcinku II batalionu 3. pułku pod wsią Bukowną również od rana podjazdy kawalerii nieprzyjacielskiej ostrzeliwują silnie z za rzeki placówki i patrole batalionu.

Dowództwo korpusu gen. Csibulki przewiduje dnia dzisiejszego silne natarcie oddziałów rosyjskich z Kałusza w kierunku Majdanu, Bryni, Komarówki i Komarowa wzdłuż rzeki Łukwi. Grupa gen. Benigniego stoi na południe od Halicza, z zadaniem umocnienia i utrzymania osiągniętych stanowisk naprzeciw nieprzyjaciela, który obsadza wzgórze na północ od c. 332 oraz wzgórze 313, 300 i Jezupol. Przeciwnik otrzymał pod Jezupolem posiłki w sile 3 batalionów piechoty z artylerią.

Nad ranem przychodzą wiadomości, że grupa gen. Benigniego, pod naporem przeważających sił rosyjskich, cofa się na Ciężów, w rejonie którego ma się umocnić i utrzymać aż do nadejścia posiłków.

Batalion IV 3. pułku musi obsadzić przejście pod Dołhem, ostrzeli-

[1]) Archiwum Wojskowe. Akta 2. p. L. P. za styczeń—marzec 1915 r. oraz teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek ppłk. Hallera z 1.III. godz. 11,30 oraz teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunek ppłk. Hallera z 3.III.1915 r.

wane silnie przez rosyjską piechotę, przynajmniej na razie jedną kompanią. Większość batalionu, w razie walki grupy gen. Benigniego, bierze udział w akcji, demonstrując natarcie na Jezupol, i wspomaga grupę gen. Benigniego ogniem artylerii ze wzgórza 272. [1])

Ze względu na wzmożoną aktywność rosyjskich oddziałów pod Bukowną, Dołhem i Hanusowcami, dowództwo grupy operacyjnej gen. Lilienhoffa oddaje do dyspozycji płk. Zielińskiego 15. batalion austriackiej piechoty pod dowództwem ppłk. Fassera. (Szkic Nr. 83)

Płk. Zieliński wzmacnia obsadę Dniestru, tworząc nowy odcinek w Dołhem i Stryhańcach między Bukowną a Hanusowcami. Odcinek ten obejmuje 3. kompania 15. batalionu pospolitego ruszenia austriackiego z 2 działami i 2 karabinami maszynowymi, pod dowództwem austriackiego por. Juranka.

Nowy odcinek sięga od zagięcia Dniestru na wschód od wzgórza Seredny Horb aż do strumyka, płynącego przez Stryhańce na północ do Dniestru.

IV batalion 3. pułku ściąga kompanię z Dołhego do Hanusowiec, po nadejściu kompanii austriackiej wieczorem, i obsadza odcinek na prawym skrzydle w Pobereżu jedną kompanią, zaś na lewym skrzydle pod Jezupolem drugą kompanią, pozostawiając dwie w odwodzie. Przed świtem rusza z Hanusowiec oddział wywiadowczy pod dowództwem chor. Orczykowskiego, dociera do linii kolejowej pod Jezupolem i wchodzi w styczność z oddziałami rosyjskimi, posuwającymi się na Jezupol. W boju, który wywiązuje się, chor. Orczykowski ginie, trafiony kulą w głowę. W czasie walki nadjeżdża z mostu kolejowego na Dniestrze rosyjski pociąg pancerny. Pod ogniem karabinów i artylerii pociągu pancernego, patrol cofa się do Hanusowiec. [2]). W ślad za cofającymi się legionistami ruszają oddziały nieprzyjacielskie, przechodzą Jezupol i dochodzą do Bystrzycy, wysuwając patrole.

W chwilę później na południe od Jezupola na stanowiska legionowej kompanii 3. pułku rusza o godzinie 5 do natarcia batalion piechoty rosyjskiej z karabinami maszynowymi, próbując sforsować Bystrzycę. Stojąca na odcinku pod Hanusowcami kompania 14., wsparta przez 16. kompanię z odwodu, przy poparciu ogniem karabinów maszynowych rusza do dawnych okopów austriackich, zajmuje je i rozpoczyna silny ogień karabinowy, pod którym natarcie piechoty przeciwnika zatrzymuje się. Gwał-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 120. z 27.II.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki IV/3. p L. P.

towny ogień karabinowy trwa parę godzin. Nieprzyjacielska piechota na osiągniętych stanowiskach ponosi coraz większe straty i wreszcie zaczyna się mieszać. Wykorzystują to obydwie kompanie z IV batalionu 3. pułku, ruszają do natarcia w kierunku Jezupola i odrzucają nieprzyjaciela z nad brzegów Bystrzycy. Nadciągająca bateria rosyjska oddaje kilkanaście strzałów i pod wpływem odwrotu piechoty, o godzinie 14 wycofuje się. Do Jezupola wkraczają patrole IV batalionu, biorąc w utarczce z rosyjskimi patrolami do niewoli 20 żołnierzy z 5. p. strzelców.

Nieprzyjaciel wycofał się, jedynie placówki jego w rejonie klasztoru pod Mariampolem z drugiego brzegu Dniestru ostrzeliwują placówki 15. kompanii.

Do Hanusowiec przybywa batalion 52. pułku piechoty austriackiej z 2 karabinami maszynowymi, który jutro ma się przeprawić przez Bystrzycę do Jezupola.

Dzień cały słychać od strony północno-zachodniej bardzo silny ogień artylerii. Odcinek w Dołhem obejmuje o godzinie 18 kompania piechoty austriackiej pod dowództwem por. Juranka. Na odcinku II batalionu 3. pułku pod Bukowną, panuje spokój. Nieprzyjaciel obsadza wieś Petryłów sotnią kozacką. Wszystkie łódki są ściągnięte na prawy brzeg Dniestru.

Pod Niżniowem na odcinku II i III batalionu 2. pułku rosyjska artyleria trzyma pod ogniem północny skraj Niżniowa, oraz prawy brzeg Dniestru. W odpowiedzi rozpoczyna bateria austriacka skutecznie ostrzeliwać stanowiska nieprzyjacielskiej artylerii, która zaprzestaje ognia i wycofuje się na Danutyńską Górę.

W czasie pojedynku artyleryjskiego — placówki zauważają piechotę rosyjską, maszerującą od północnego zachodu w kierunku na wzgórze Koropiec (tryg. 393). Pod ogniem artylerii kolumna piechoty zapada w teren. Artyleria nieprzyjacielska z cofniętego stanowiska słabo ostrzeliwuje Niżniów. Na przedpolu wzdłuż Dniestru utrzymuje się rzadki ogień karabinowy patroli i placówek.

Straty II batalionu 2. pułku wynoszą 2 rannych legionistów. [1])

Na odcinku Ostrej i Kutyski panuje spokój. Oddział pionierów ppor. Linemana-Durskiego pracuje przy umocnieniach pod Niżniowem.

I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa wraz z 2. szwadronem przybywa o godzinie 12,30 z Tłumacza do Jezierzan i wysyła poszczególne kompanie nad Dniestr. (Szkic Nr. 83)

Odcinek w Oleszy obejmuje 2. kompania por. Stożka, patrolując

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 5 F. (13) Kmdy Leg. Pol. Meldunki kpt. Lorscha, dowódcy II/2. p. L. P. oraz Op. 122. z 28.II.

na Budzyń, Odaje i Horyhlady. Pluton chor. Mozdyniewicza marszem przez Okniany zajmuje wieś Kutyskę, gdzie stoi 6. kompania pod dowództwem por. Kaufera. W Niezwiskach staje z 1. kompanią ppor. Witorzeniec. Prawy brzeg jest wolny od nieprzyjaciela. Drobne patrole rosyjskie próbują przeprawić się z Horyhlad do Odajów i z Koropca do Budzynia. Podjazdy kozackie rabują po wsiach na lewym brzegu Dniestru. Linię Dniestru obsadzają jedynie oddziały kawalerii kozackiej. W Koropcu i Horyhladach znajdują się trzy sotnie kozackie. We wsi Monaster stoi sotnia kozacka. Stanowiska artylerii rosyjskiej znajdują się rzekomo na wzgórzu pod Koropcem. Według wieści, otrzymanych wieczorem przez jeńców, oddziały rosyjskie zamierzają przejść do przeciwnatarcia. Na front pod Mariampolem i Jezupolem przybywają świeże oddziały rosyjskie [1]). Do Mariampola przybywa pułk kozaków z artylerią. Stanowiska nieprzyjacielskie na północ od Jezupola obsadza 2. brygada strzelców rosyjskich, mając w pierwszej linii pułki 5., 7. i 6., a w odwodzie 8. pułk strzelców. Są to oddziały XIV korpusu, przybyłe z frontu pod Warszawą. Pułki w brygadzie liczą po dwa bataliony oraz 10 karabinów maszynomych. Brygada ta posiada 6 baterii polowych.

Łojowa — Sołotwina.

Po noclegu w Łojowej, IV batalion wraz z resztą grupy ppłk. Hallera, I i III batalionem 3. pułku maszeruje przez Nadwórnę, Mołotków do Sołotwiny, dokąd przybywa późnym wieczorem. Wskutek pośpiesznego tempa marszu w drodze pozostaje dużo chorych i słabych legionistów. Ciężkie tabory zatrzymują się wraz z chorymi legionistami w Nadwórnej, skąd odchodzą na kwatery do Pniowa pod Nadwórną.

Gen. Schönburg i dowódca 6. dywizji piechoty austriackiej obiecuje złote góry oddziałom legionowym za pomyślną akcję na froncie. Sypie jak z rogu obfitości obietnicami awansów oraz rozmaitych odznaczeń austriackich. [2])

Nad Dniestrem (Niżniów — Jezierzany). 1 marca 1915.

Położenie na froncie jest następujące:

Nowoutworzona 9. armia gen. Leczyckiego składa się z następujących oddziałów:

[1]) A. W. Teka Nr. 5 F. Komendy Leg. Meldunki mjr. Januszajtisa oraz Op. 122. Pamiętnik chor. leg. Mieczysława Mozdyniewicza.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek ppłk. Hallera z 1.III. oraz teka Nr. 346 Komendy Leg. Pol. Meldunek ppłk. Hallera z 3.III.1915.

Grupa gen. Ławrentiewa w składzie 282. p. p. z 71. dywizji piechoty rosyjskiej oraz jednego batalionu 284 p. p. obsadza Bojan, Rarańczę, Zaleszczyki i łączy na zachodzie z grupą gen. Ariutinowa, składającą się z 1. dywizji kozaków terskich i dwu batalionów 284 p. p. Grupa ta obsadza linię Dniestru od Uścieczka przez Niżniów do Mariampola.

W rejonie Jezupola, Stanisławowa i Halicza działa XXX korpus rosyjski, w którego skład wchodzą 194. i 195. pułki piechoty z 49. dywizji piechoty, 294. pułk piechoty z 74. dywizji piechoty, dalej 281. p. p., 283 p. p. i jeden batalion z 284. p. p. z 71. dywizji piechoty rosyjskiej oraz II brygada strzelców z pułkami 5., 6., 7., 8. Pułki strzelców są dwubatalionowe.

W rejonie Kałusza operuje II korpus kawalerii, do którego należy 12. dywizja kawalerii rosyjskiej (12. p. dragonów, 12. p. ułanów, 12. p. huzarów, 5. p. kozaków orenburskich) pod Wistową, następnie 2. dywizja kozaków kaukaskich, walcząca pod Bednarowem oraz dwie dywizje kawalerii kozackiej, które w walkach pod Kałuszem dnia 28 lutego poniosły bardzo ciężkie straty.

Na zachód od II korpusu kawalerii działa 74. dywizja piechoty, (293., 295., 296. pułki piechoty) w rejonie Hołynia oraz XI korpus piechoty rosyjskiej, który składa się z 11. dywizji piechoty (41., 42., 43. i 44. pułki piechoty) w rejonie Doliny i Bolechowa oraz 32. dywizja piechoty (125., 126., 127., 128. pułki piechoty) w rejonie Równi i Niebyłowa. [1])

Grupa operacyjna gen. Pflanzer-Baltina, wobec stale wzrastającej przewagi i kontrofensywy rosyjskiej z rejonu Doliny w kierunku na Nadwórnę, przegrupowuje swe siły i wzmacnia lewe skrzydło na linii Łomnicy, gdzie znajduje się 6. dywizja piechoty i 42. dywizja piechoty austriackiej. Korpus gen. Csibulki działa w rejonie na północny-zachód od Stanisławowa, starając się wesprzeć XIII korpus (6. dyw. piech. i 42. dyw. piech.), zmuszony do odwrotu przez nieprzyjaciela. Walka na froncie korpusu gen. Csibulki trwa całą noc i przeciąga się do rana przy bardzo silnym współudziale artylerii z obu stron.

Prawe skrzydło korpusu gen. Csibulki osłania w rejonie Mariampola i Jamnicy grupa gen. Herbersteina, złożona z 10. dywizji kawalerii austriackiej oraz wysuniętego detachement do Hanusowiec pod Jezupolem. W skład detachement wchodzi IV batalion 3. pułku kpt. Zaleskiego, pół batalionu marszowego 52. p. p. austriackiej oraz jedna bateria artylerii austriackiej.

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Ordre de Bataille 9 armii rosyjskiej.

Na wschód od linii Tyśmienicy i Mariampola łączy z grupą gen. Herbersteina grupa operacyjna gen. Lilienhoffa, osłaniająca rzekę Dniestr aż po Niezwiska włącznie. Komenda armii gen. Pflanzer-Baltina łączy grupy gen. Herbersteina i gen. Lilienhoffa w korpus pod dowództwem gen. Marschalla, podporządkowując komendzie nowego korpusu oddziały austriackie pod Zaleszczykami, Czerniowcami i Bojanem. [1])

Oddziały legionowe z grupy płk. Zielińskiego zajmują odcinki jak w dniach poprzednich. (Szkic Nr. 84)

I batalion 2. pułku mjr. Januszajtisa zajmuje odcinek Jezierzany od Niezwisk do Kutyski, wystawiając nad rzeką ubezpieczenia. Wzdłuż Dniestru panuje spokój. Oddziały nieprzyjacielskie, ze składu 1. dywizji kozaków terskich, patrolują lewy brzeg Dniestru. Większe ich oddziały stoją w Koropcu. Linia telefoniczna jest już wybudowana. [2])

Na odcinku pod Niżniowem, zajętym przez II i III batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha, trwa ciągły ogień ze strony nieprzyjaciela. Prawy brzeg Dniestru w rejonie obu mostów znajduje się od północy pod ogniem artylerii rosyjskiej. Pod wsią Ostrą placówka II batalionu 2. pułku ogniem karabinowym odrzuca podjazdy kozackie, przeprawiające się przez Dniestr. W Horyhladach nie ma nieprzyjaciela. [3])

W południe maszeruje z Koropca do Horyhlad kolumna w sile trzech sotni kozaków, którą ostrzeliwuje 2. legionowa bateria 37 mm ze stanowisk na wzgórzu na północ od wsi Kutyski. Równocześnie niemal rozpoczyna ogień artyleria rosyjska z okolicy Danutyńskiej Góry. Odpowiada jej pluton artylerii austriackiej z Niżniowa. Ogień artylerii z obu stron niepokoi ubezpieczenia rosyjskie w rejonie mostów na Dniestrze pod Niżniowem. W odpowiedzi na silny ogień karabinowy ubezpieczeń rosyjskich, placówki III batalionu 2. pułku na prawym brzegu Dniestru zaczynają strzelać do okopów rosyjskich.

Pod Bukowną II batalion 3. pułku, dowodzony przez por. Kosakowskiego, zostaje zaalarmowany po północy silnym ogniem karabinowym nieprzyjacielskim od strony Petryłowa na lewym brzegu Dniestru oraz palbą karabinową i artyleryjską pod wsią Dołhe. Wysłane patrole w kierunku Dołhego i Petryłowa nad Dniestrem oraz na prawe skrzydło, meldują między godziną 1 a 3, że nieprzyjaciel próbował przeprawić się pod Dołhem przez Dniestr, został jednak odrzucony. Por. Kosakowski, niepewny kompanii austriackiej, wysyła 7. kompanię II batalionu 3. pułku

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 127.
[2]) T a m ż e. Meldunki mjr. Januszajtisa z 1.III.
[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki kpt. Lorscha.

przez Seredny Horb, celem zabezpieczenia swego lewego skrzydła w rejonie folwarku Worotyszcza oraz wsi Horyszni.[1])

Rano na odcinku II batalionu 3. pułku pod Bukowną jest już spokój, natomiast na sąsiednim odcinku, obsadzonym przez kompanię austriacką z 15. batalionu pospolitego ruszenia, pod Dołhem i Horysznią artyleria rosyjska strzela spod Mariampola od rana przy pierwszej lepszej sposobności na wieś Dołhe i okoliczne wzgórza. Oficer austriacki, dowódca odcinka w Dołhem, denerwuje się silnym ogniem artylerii rosyjskiej i prosi o przysłanie posiłków, gdyż jego kompania jest przemęczona i za słaba (liczy 100 karabinów) do odparcia natarcia nieprzyjaciela, którego spodziewa się lada chwila. Ogień artylerii rosyjskiej kierowany jest od 4 godzin na północny skraj wsi Dołhe. Kompanię austriacką wspiera przypadkowo pluton z 7. kompanii 3. pułku, wysłany z folwarku Worotyszcza nad Dniestrem do wsi Horyszni. Oficer austriacki do tego stopnia jest zadowolony z przybycia legionistów, że w następnym meldunku: *„nie prosi o posiłki, gdyż przybył do Dołhego jeden pluton Legionów Polskich, co należy podać do wiadomości dowódcy kompanii posiłkowej, która może już jest w drodze"*.[2])

Na odcinku Hanusowiec, zajętym przez IV batalion 3. pułku, ogień artylerii rosyjskiej jest silniejszy. Strzelają dwie baterie rosyjskie z okolicy klasztoru pod Mariampolem.

Według zeznań jeńców, wziętych wczoraj do niewoli w rejonie Jezupola i Sielca, z oddziałami austriackimi grupy gen. Benigniego walczy świeżo przybyła 2. brygada strzelców w sile czterech pułków (5, 6., 7. i 8.). Na północ od Jezupola pod Sielcem w pierwszej linii walczą 5., 6. i 7. pułk strzelców, zaś 8. stoi w odwodzie. Pułki są dwubatalionowe i posiadają po 10 karabinów maszynowych; w brygadzie są 24 działa. Część tej brygady, a mianowicie 5. p. strzelców obsadza Jezupol naprzeciw Hanusowiec. Ogień karabinowy ubezpieczeń oraz patroli nieprzyjacielskich pod Jezupolem coraz bardziej dokucza placówkom 3. pułku.[3])

Ogień artylerii z małymi przerwami utrzymuje się prawie cały dzień. Zużycie amunicji karabinowej i artyleryjskiej jest dość duże. Artyleria austriacka z trudem otrzymuje uzupełnienie amunicji. Z rejonu Ciężowa i Sielec również przez cały dzień słychać bardzo silny ogień karabinowy ręczny i maszynowy oraz artyleryjski. Tabory amunicyjne i prowiantowe grzęzną w drodze w zaspach śnieżnych tak, że oddziały etapowe i żan-

[1]) A. W. Teka Nr. 6 F. (14) Komendy Leg. Pol. Meldunki II/3. p. L. P.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.
[3]) T a m ż e. Op. Nr. 126.

darmeria austriacka ściągają z poszczególnych wsi całą ludność cywilną z łopatami do odkopywania i oczyszczania dróg. Niewiele to pomaga, gdyż padający śnieg, przechodzący w zawieję, znowu zasypuje drogi.

Dowództwa austriackie wciąż przypominają oddziałom legionowym, by oczyszczały drogi na swych tyłach przy pomocy ludności cywilnej, zmuszając ją do pracy nawet terorem. [1])

Sołotwina.

IV batalion 2. pułku liczy zaledwie 200 legionistów stanu bojowego.

Dowództwo 6. dywizji piechoty austriackiej kieruje grupę ppłk. Hallera do wsi Majdanu, celem wsparcia oddziałów austriackich w dolinie rzeki Łukwi oraz na zachód od tej doliny — w lasach Niebyłowskich.

Położenie jest bardzo niepewne. Nie wiadomo, gdzie są oddziały austriackie, a gdzie rosyjskie.

Dowództwo IV batalionu 2. pułku obejmuje por. Smolarski w zastępstwie chorego mjr. Roji.

O świcie grupa ppłk. Hallera (IV/2., I/3. i III/3. pułku) opuszcza Sołotwinę i maszeruje szosą do Rosulnej, a następnie do Majdanu. Na przodzie maszeruje III batalion 3. pułku i prowadzi wywiad dróg i przejść przez jary oraz ubezpiecza marsz słabej grupy. [2])

Nad Dniestrem 2 marca 1915.

Pogoda zmieniła się. Dnie są pochmurne. Od rana pada śnieg. Zima powróciła.

Położenie na odcinku, zajętym przez oddziały legionowe jest bez zmiany.

Gwałtowny ogień karabinowy, maszynowy i artyleryjski, dochodzący z okolicy na północ od Stanisławowa, każe domyślać się silnych walk oddziałów austriackich z natarciem rosyjskim. Sytuacja jest niewyraźna. Nieprzyjaciel, po obsadzeniu Jezupola dwiema kompaniami, wysuwa patrole, które penetrują lewy brzeg Bystrzycy. Pod Ciężowem i Majdanem ogień karabinowy i artyleryjski wzmocnił się.

W Hanusowcach — na odcinku, zajętym przez IV batalion 3. pułku oraz we wsi Dołhem, gdzie stoi kompania austriacka, stanowiska są z małymi przerwami pod ciągłym ogniem artylerii rosyjskiej. Artyleria au-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy. Op. 128. z 1.III.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki ppłk. Hallera oraz teka Nr. 346 Kmdy Leg. Pol. Meldunki ppłk. Hallera z 9.III.1915 r.

striacka słabo odpowiada, co ośmiela patrole nieprzyjacielskie do przeprawiania się przez Dniestr. Ubezpieczenia w Pobereżu, Dołhem i Horyszni odrzucają je ogniem karabinowym.

Patrole i podjazdy kozackie coraz natarczywiej podchodzą pod stanowiska w Hanusowcach. Artyleria rosyjska spod Mariampola wspiera ogniem swe patrole, które są ośmielone milczeniem artylerii austriackiej. Ogień artylerii rosyjskiej oraz karabinowy ustawicznie podchodzących podjazdów kozackich wywołuje zamieszanie i panikę wśród sąsiedniej kawalerii austriackiej. W utarczkach z patrolami rosyjskimi dostaje się do niewoli w ręce patrolu legionowego jeden żołnierz rosyjski z 5. p. strzelców, zajmujących Jezupol. [1])

W Niżniowie, po dość niespokojnej nocy, od rana ostrzeliwują się wzajemnie ubezpieczenia II. i III. batalionu 2. pułku oraz rosyjskie. Patrole z III batalionu przeprawiają się czółnami na północny brzeg Dniestru.

Na odcinku Jezierzan jest spokojnie. Patrole z 1. kompanii ppor. Witorzeńca z Podwerbców przeprawiają się na lewy brzeg Dniestru do Łuki, a z 3. kompanii pod dowództwem chor. Mozdyniewicza z Odajów do Horyhlad. Patrole stwierdzają, że obsada Dniestru ze strony nieprzyjaciela jest słaba. Podjazdów kozackich nie widać. Jedynie w Koropcu mają stać większe oddziały w sile około dwóch sotni kozackich. Patrole pozostają na lewym brzegu Dniestru.

Późnym wieczorem patrol z 1. kompanii, na drodze z Łuki do Woziłowa, bierze bez wystrzału do niewoli podjazd kozacki w sile 11 kozaków.

W rejonie Budzynia i Delawy patrole rosyjskie ostrzeliwują patrole z 2. kompanii oraz podjazdy z 2. szwadronu legionowego. W utarczce pod Rakowcem na lewym brzegu Dniestru poległo trzech kozaków. [2])

Późnym wieczorem przeprawia się pod Kutyską przez Dniestr chor. Mozdyniewicz z patrolem z 3. kompanii, z zamiarem wzięcia jeńca. Wypad nie udaje się, gdyż placówka kozacka wieje z nad brzegu do Koropca. [3])

Śnieg pada w dalszym ciągu; na drogach, mimo uprzątania, tworzą się nowe zaspy.

W związku z niepewnym położeniem pod Stanisławowem, dowództwo grupy operacyjnej gen. Lilienhoffa zarządza odesłanie do Tłumacza taborów, które późną nocą odchodzą z Hanusowiec, Stryhańców, Bu-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki IV/3 p. L. P.

[2]) T a m ż e. Op. Nr. 130. oraz meldunki I/2., II/2., III/2. p. L. P. z 2.III.

[3]) Pamiętnik chor. leg. Mieczysława Mozdyniewicza oraz relacja p. Przybyłowskiego Kazimierza, właściciela Uniża pod Woziłowem (Teka relacji Nr. 1).

kownej i Niżniowa, odbywając drogę z powodu wielkich zasp śnieżnych z olbrzymim nakładem trudu. [1])

Sołotwina — Rosulna.

W nocy dowódca brygady z 6. dywizji piechoty austriackiej alarmuje, kwaterujące w Majdanie, bataliony legionowe z grupy ppłk. Hallera i rzuca je do przeciwuderzenia w lasy Niebyłowskie, zajęte już przez nacierające wojska rosyjskie. Dowodzący grupą, w zastępstwie chorego ppłk. Hallera i mjr. Roji, kpt. Minkiewicz nie otrzymuje ściśle określonego zadania. Wobec małego stanu liczebnego, oddziały legionowe pod dowództwem kpt. Minkiewicza są włączone do jednej z brygad 6. dywizji piechoty austriackiej, stojącej w Kryczce, i wraz z nią mają powstrzymać, a następnie odrzucić natarcie oddziałów nieprzyjacielskich w lasach Niebyłowskich. (Szkic Nr. 85).

Oddziały legionowe, wspólnie z oddziałami austriackimi, wchodzą przed świtem w lasy Niebyłowskie, bez ubezpieczeń patrolami wywiadowczymi, gdyż na froncie znajdują się jeszcze tylne straże oddziałów austriackich z 6. dywizji piechoty. Oddziałami legionowymi dowodzi kpt. Minkiewicz, który utrzymuje ścisłą łączność z austriackimi oddziałami, sądząc, że ich dowódcy mają konkretne rozkazy, znają położenie i orientują się dobrze w nieznanym dla legionistów terenie lasów Niebyłowskich. W ciemnym, mrocznym lesie wszelka orientacja jest utrudniona, a również i posuwanie się tyralier przez głębokie jary, zasypane śniegiem. W ciemnościach, panujących w lesie, dochodzą tyraliery legionowe oraz austriackie pod stanowiska nieprzyjacielskie i niespodzianie dostają się w silny ogień karabinowy. Austriackie oddziały rozpoczynają natychmiastowy odwrót, pozostawiając legionistów pod stanowiskami rosyjskimi. O szarym świcie piechota rosyjska rusza do natarcia ze swych stanowisk, aby osaczyć kompanie legionowe i wziąć do niewoli. Położenie jest beznadziejne. Oddziały legionowe, aby uniknąć osaczenia i silnych strat wycofują się w walce do Majdanu aby w tej wsi wskutek wycofania się wojsk austriackich, obejmują osłonę odwrotu na linię Bystrzycy Sołotwińskiej. Kompanie legionowe, w walce z nacierającym nieprzyjacielem, starają się od niego oderwać, aby czym prędzej dojść do rzeki Bystrzycy. Mimo dość szybkiego odwrotu, dopiero na linii Bystrzycy Sołotwińskiej, obsadzonej już przez oddziały austriackie, udaje się grupie oderwać od przeciwnika, posuwającego się szybko naprzód.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 131.

Na rozkaz brygady austriackiej grupa legionowa przechodzi do odwodu i staje w Jabłonce. [1])

Nad Dniestrem, 3 marca 1915.

Na odcinku od Niezwisk wzdłuż Dniestru do Niżniowa panuje cisza. Oddziały nieprzyjacielskie w Koropcu, pod Niżnowem oraz Mariampolem zachowują się spokojnie. W rejonie Mariampola w ciągu nocy odbywał się silny ruch taborów. Mimo spokoju na linii Dniestru, jest to cisza przed burzą, gdyż horyzont zaczyna się coraz bardziej chmurzyć, wobec silnej na froncie przewagi nieprzyjaciela i jego ofensywnych działań.

Położenie armii austriackiej na zachód od Dniestru w rejonie Stanisławowa i Bohorodczan jest bardzo niepewne. Korpus gen. Csibulki, którego prawe skrzydło osłaniają Legiony w grupie operacyjnej gen. Lilienhoffa, jest w odwrocie. O przewadze rosyjskiej przychodzą coraz więcej niepokojące wiadomości, niejednokrotnie silnie przesadzone. Oddziały nieprzyjacielskie z rejonu Buczacza maszerują na Zaleszczyki, Uścieczko oraz Koropiec, celem wzmocnienia tych odcinków. W Koropcu trzy sotnie kozackie są wzmocnione przez batalion piechoty.

Na odcinku Dołhego i Jezupola od strony Uścia Zielonego i Mariampola silniejszy ogień karabinowy i artyleryjski jest skierowany na stanowiska IV batalionu 3. pułku oraz kompanii austriackiej. Pod Jezupolem ogień artylerii rosyjskiej jest bardzo mocny. Do Jezupola przybywają ciągle pociągi z posiłkami rosyjskimi. [2])

Na odcinku pod Bukowną, zajętym przez II batalion 2. pułku panuje cisza. Pod Niżniowem, gdzie stoi III batalion 2. pułku, noc przeszła spokojnie, poza słabym ogniem karabinowym ubezpieczeń. Patrole, które przeprawiły się na drugą stronę Dniestru do Bobrownik i przebywały tam całą noc, meldują, że nieprzyjacielskie oddziały w Koropcu liczą już pół batalionu piechoty i 3 sotnie kozackie. Stanowiska na wzgórzu „Na kiju" koło tryg. 365, są obsadzone przez świeżo przybyłą piechotę rosyjską. Stanowiska dwu baterii artylerii rosyjskiej znajdują się na wzgórzu Koropiec koło folwarku Werbki. Artyleria rosyjska silnie ostrzeliwała Niżniów, oddając prawie 100 strzałów. [3])

Artyleria austriacka ostrzeliwuje około południa nie tylko okopy po

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunki ppłk. Hallera.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 132, 133, 134.
[3]) Tamże. Meldunki kpt. Lorscha.

drugiej stronie, ale i podjazdy kozackie. Na ogień austriacki artyleria rosyjska nie odpowiada. Również i na ogień karabinowy ubezpieczeń i patroli legionowych nieprzyjaciel nie odpowiada. Drugiej baterii legionowej brakuje amunicji do działek 37 mm.

Na odcinku Jezierzan patroli kozackich nie widać. Patrole legionowe z I batalionu 2. pułku obsadzają wsie Łukę i Horyhlady. Patrol, który przeprawił się przez Dniestr do wsi Ścianki, z zadaniem wzięcia jeńców, nie zastaje we wsi żadnych oddziałów nieprzyjacielskich. Dopiero pod wieczór pokazują się silne oddziały piechoty i kawalerii na lewym brzegu Dniestru w rejonie Koropca. [1])

Wobec odwrotu, rozpoczętego o godzinie 20 przez korpus gen. Csibulki ze Stanisławowa, oddziały osłonowe na linii Dniestru mają wycofać się z rejonu Bukownej, Dołhego i Hanusowiec. II batalion 3. pułku przechodzi z Bukownej do Niżniowa pod rozkazy kpt. Lorscha. Kompania austriacka z Dołhego cofa się w rejon Taborzysk i Kłubowiec, gdzie znajduje się i komenda Legionów. IV batalion 3. pułku cofa się z Hanusowiec do Podpieczar. Na miejscu pozostaje jedynie grupa w Niżniowie oraz Jezierzanach. Wszystkie oddziały ubezpieczają się samodzielnie. [2]) (Szkic Nr. 86)

Oddziały w Bukownej, Dołhem i Hanusowcach, ściągnąwszy ubezpieczenia oraz patrole, odchodzą o godzinie 23 do wyznaczonych rejonów.

Komenda Legionów pozostaje na noc jeszcze w Kłubowcach, silnie ubezpieczonych placówkami przez 15. batalion pospolitego ruszenia ppłk. Fassera na wzgórzach na północ od dworu i wsi Kłubowiec.

K r y c z k a.

Dowódca brygady austriackiej z 6. dywizji piechoty austriackiej ściąga oddziały legionowe, po nieudałej wyprawie w lasy Niebyłowskie. w rejon Kryczki i Jabłonki do odwodu swej brygady. Dowództwo nad trzema batalionami legionowymi obejmuje mjr. Roja.

Wczorajszy bój i odwrót odbija się ujemnie na siłach i zdrowiu przemęczonych oddziałów legionowych. Chorych jest coraz więcej; odchodzą oni transportami do ciężkich taborów w Mołotkowie i Pniowie. Dowódcy poszczególnych batalionów, jak mjr. Roja, kpt. Minkiewicz i por. Zając, widząc, że austriackie dowództwo swym postępowaniem może doprowadzić do wyniszczenia oddziałów, odsyłają nawet zdrowych legionistów do ciężkich taborów. Wskutek tego przy ciężkich taborach groma-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki mjr. Januszajtisa.

[2]) T a m ż e. Op. Nr. 135.

dzi się spora ilość żołnierzy z poszczególnych batalionów, co naturalnie zwraca uwagę dowództwa 6. dywizji piechoty austriackiej w Nadwórnej. Gen. Schönburg w ostrej formie żąda wyjaśnienia od mjr. Roji w sprawie niewykonania przez oddziały legionowe rozkazu podczas akcji w lasach Niebyłowskich oraz w sprawie rozmyślnego zwiększania liczby chorych, co jest, według niego, wynikiem braku karności w Legionach.

Mjr. Roja wymaga pozostawienia w odwodzie oddziałów legionowych oraz odesłania ich na zasłużony, a przerwany odpoczynek do Kołomyi. Wskazuje na zły stan fizyczny legionistów, zmęczonych kilkumiesięczną kampanią w ciężkich warunkach górskich, oraz bardzo niskie ich stany bojowe. Gen. Schönburg grozi, że z tej sprawy zrobi użytek służbowy, odnosząc się do naczelnego dowództwa austriackiego. Nie mając żadnych złudzeń odnośnie zamiarów austriackich w stosunku do oddziałów legionowych, ppłk. Haller — na meldunek mjr. Roji — zwraca się do komendy armii oraz gen. Durskiego z prośbą o wyjednanie odpoczynku dla oddziałów legionowych, przedstawiając ich słabe obecnie siły fizyczne, niski stan bojowy i wskutek tego zmniejszoną zdolność bojową. [1])

Niżniów — Jezierzany, 4 marca 1915.

Położeniet ogólne, według rozkazu korpusu gen. Marschalla, jest następujące:

Odwrót korpusu gen. Csibulki odbywa się bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela — na linię Ottyni, Tyśmieniczan i Cucyłowa. Rosjanie po zajęciu Stanisławowa nie nacierają, jedynie pod Bukowną i Niżniowem przeprawiają się przez Dniestr.

10. i 5. dywizja kawalerii oraz dywizja gen. Lilienhoffa pozostają dziś w rejonach osiągniętych, z zadaniem, jak poprzednio, osłony prawego skrzydła armii oraz badania sił nieprzyjacielskich i ich zamiarów w rejonie pod Stanisławowem. 10. dywizja kawalerii ma zająć rejon Tłumacza, zaś 5. dywizja kawalerii staje w rejonie Gruszki i Jezierzan. Dywizja gen. Lilienhoffa koncentruje się w Jezierzanach, z zadaniem obserwacji przejść na Dniestrze pod Odajami i Niezwiskami oraz dróg po drugiej stronie Dniestru z Buczacza do Niżniowa, i osłania dalej linię Dniestru z Odajów do Niezwisk. Odcinek między Dniestrem a Prutem na linii Kocmania i Werenczanki osłania 6. dywizja kawalerii austriackiej. (Szkic Nr. 86)

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunki ppłk. Hallera z 3.III.1915 r.

Odcinek korpusu gen. Marschalla ma wzmocnić niemiecka 5. dywizja kawalerii, która wyładowuje się w Delatynie i rusza następnie przez Sadzawkę i Kołomyję na front pod Tłumaczem. [1])

Obsada wzgórz pod Koropcem jest wzmocniona przez nieprzyjaciela do kilku batalionów piechoty. W folwarku pod Koropcem stoi artyleria. Wieś Ścianka zajęta jest przez tabory, wiozące materiał do budowy mostów.

Dywizja gen. Lilienhoffa, osłaniająca prawe skrzydło korpusu gen. Csibulki, ma cofnąć się na linię Gruszki i Jezierzan.

Grupa kpt. Lorscha (II i III batalion 2. pułku) ma opuścić Niżniów, po przybyciu oddziałów 10. dywizji kawalerii do Niżniowa. Obydwa bataliony są w pogotowiu i całą noc czekają na zluzowanie. Noc pod Niżniowem przechodzi spokojnie. Połączenie telefoniczne z Niżniowem o godzinie 2 jest przerwane. O świcie odmaszerowują pluton artylerii austriackiej oraz 2. bateria legionowa pod osłoną 10. kompanii z III batalionu 2. pułku.

O godzinie 7,30—II batalion 3. pułku dołącza do grupy kpt. Lorscha. Grupa ma odmaszerować z Niżniowa, po nadejściu oddziałów 10. dywizji kawalerii austriackiej, która ma osłaniać odwrót piechoty. W Niżniowie jednak nie ma oddziałów 10. dywizji, są jedynie patrole z detachement 5. dywizji kawalerii mjr. Sułkowskiego.

Na odcinku Jezierzan, zajętym przez I batalion mjr. Januszajtisa, jest spokojnie; jedynie patrol ze wsi Łuki, na który nacierają kozacy, przeprawia się przez Dniestr do Niezwisk. Wieś Łukę zajmują trzy sotnie kozaków, które pozostawiają ubezpieczenia w Monasterze oraz na folwarku Wiktorówce. [2])

Do Niżniowa przybywają dopiero o godzinie 11 oddziały kawalerii z artylerią z 10. dywizji i zmieniają kompanie II i III batalionu 2. pułku na ubezpieczeniach w Niżniowie.

II i III batalion 2. pułku oraz II batalion 3. pułku opuszczają pod dowództwem kpt. Lorscha Niżniów i przez Bratyszów maszerują na Tłumacz. Tabory bojowe odchodzą przez Oleszów, Pałahicze również do Tłumacza.

Droga jest bardzo ciężka, zasypana śniegiem. Od północy dmie dziś mroźny wiatr. Stały opad śnieżny zamienia się wkrótce w bardzo dokuczliwą zawieję. Widok brnącej podczas zadymki w głębokim śniegu piechoty obok grzęznących w zaspach dział, wyciąganych z trudem przez

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 145 z 4.III.
[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki.



Pułkownik Zygmunt Zieliński, dowódca 2. pułku Legionów.
(według portretu Karola Maszkowskiego).

konie przy pomocy artylerzystów, przy niedalekich odgłosach ognia karabinowego i artyleryjskiego — tworzy ponury obraz odwrotu.

Tuż pod Tłumaczem alarmuje kpt. Lorscha wiadomość o napadzie podjazdów kozackich na tabor pod Pałahiczami. Już mają ruszać z powrotem na pomoc dwie kompanie z II batalionu 2. pułku, ale na szczęście alarm okazuje się fałszywy.

Grupa kpt. Lorscha przechodzi przez Tłumacz do wsi Gruszki, do której przybywa o godzinie 23.[1])

Oddziały kpt. Lorscha nocują we wsi, pełnej wojsk austriackich, ubezpieczone placówkami, wystawionymi przez III batalion 2. pułku. Południową część wsi zajmuje, przydzielony do grupy płk. Zielińskiego, 15. batalion austriacki pospolitego ruszenia ppłk. Fassera.

W Jezierzanach nocuje 4. kompania ppor. Jastra, oddział karabinów maszynowych Nr. 2. oraz 2. bateria legionowa (37 mm) i dowódca I batalionu, mjr. Januszajtis. W Oleszy stoją 2. kompania por. Stożka i 3. kompania ppor. Czecha-Szyndlera, ściągnięta z Kutyski, Odajów i Doliny nad Dniestrem. W Niezwiskach jest jeszcze 1. kompania ppor. Witorzeńca.[2])

K r y c z k a.

IV batalion 2. pułku wraz z I i III batalionem 3. pułku pod dowództwem mjr. Roji stoją w odwodzie w Kryczce.

Położenie na froncie 6. dywizji piechoty i 42. dywizji piechoty jest następujące:

Natarcie nieprzyjacielskich dywizji na lewe skrzydło armii gen. Pflanzer-Baltina zostało zatrzymane na linii Bystrzycy Sołotwińskiej. Do rejonu Sołotwiny i Bohorodczan, gdzie stoją 6. dywizja piechoty oraz 42. dywizja piechoty, kieruje komenda armii świeżo przybyłą 5. dywizję piechoty austriackiej. Wobec cofnięcia się korpusu gen. Csibulki, spod Stanisławowa z linii Jezupola i Kałusza, w pierwszym etapie na linię Bystrzycy Sołotwińskiej, a następnie na linię Ottyni i Tyśmieniczan, zamiar nieprzyjaciela — odcięcia korpusu gen. Csibulki i odrzucenia armii gen. Pflanzer-Baltina z powrotem w Karpaty — został udaremniony. Oddziały austriackie odrzucają na umocnionej linii wzdłuż Bystrzycy Sołotwińskiej wszystkie natarcia rosyjskie. Komenda armii zakazuje wszelkich lokalnych natarć aż do czasu wzmocnienia frontu przez nadciągające nowe dywizje.

---

[1]) Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiego.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki I/2. p. L. P. oraz akta 2. p. L. P. różne teka Nr. 24. Meldunki I/2. p. L. P.

Na żądanie dowódcy brygady austriackiej, mjr. Roja podaje stan liczebny całej grupy na 240 legionistów wraz z oficerami, meldując, że z przebywających w Kryczce zdrowych i chorych legionistów formuje dwie kompanie piechoty po 120 ludzi. Równocześnie wyznacza por. Zarzyckiego z IV batalionu 2. pułku na komendanta wszystkich chorych legionistów oraz taborów w Nadwórnej i Pniowie, celem ochrony ich przed natarczywością żandarmerii austriackiej. Wszyscy legioniści oraz oficerowie, znajdujący się w Nadwórnej i Pniowie, mają siedzieć na kwaterach. Wolno opuszczać kwatery tylko tym, którzy pełnią służbę. Dla uregulowania życia legionistów i ukrócenia ich wałęsania się, co może dać asumpt oficerom austriackim do podejrzeń, że legioniści nie chcą walczyć, mają być zorganizowane warty stacyjne: jedna w Nadwórnej, a druga w Pniowie.

Gruszka — Tłumacz, 5 marca 1915.

W ciągu nocy wycofuje się mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku, z Oleszy do Jezierzan. Kpt. Lorsch nocuje spokojnie, choć bardzo ciasno, z batalionem II 2. pułku i II 3. pułku w Gruszce, przepełnionej wojskami austriackimi. IV batalion 3. pułku przechodzi pod rozkazy mjr. Januszajtisa do Jezierzan. Płk. Zieliński obejmuje dowództwo, skoncentrowanych w Gruszce i Jezierzanach, batalionów legionowych.

Zadaniem grupy płk. Zielińskiego jest osłona prawego skrzydła armii gen. Pflanzer-Baltina w ścisłej łączności z 10. dywizją kawalerii w Gruszce i 5. dywizją kawalerii w Tłumaczu. Grupa zatrzymuje się w osiągniętych rejonach w pogotowiu bojowym, osłaniając miejsca zakwaterowania silnymi ubezpieczeniami w kierunku Tłumacza i Oleszy. Płk. Zieliński nakazuje oczyszczenie z zasp śnieżnych i doprowadzenie do porządku, przy pomocy miejscowej ludności, dróg z Gruszki do Jezierzan i z Jezierzan do Chocimierza. [1])

O świcie oddziały 10. dywizji kawalerii, ogarnięte paniką, wycofują się bezładnie przez Gruszkę i Jezierzany. Nieprzyjacielskie podjazdy idą w trop za kawalerią austriacką. Płk. Zieliński wydaje rozkaz oddziałom legionowym i austriackim rozwinięcia się i zajęcia stanowisk na wzgórzach tuż na północ od Jezierzan i po obu stronach wsi Gruszki. (Szkic Nr. 87)

Między godziną 7 a 8 przed ubezpieczeniami III batalionu 2. pułku kpt. Launhardta pojawiają się nagle od strony Tłumacza podjazdy ko-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 136, 137.

zackie, a następnie gęsta linia tyralierska nacierającej piechoty rosyjskiej, która rozpoczyna ogień karabinowy. Kompanie III batalionu 2. pułku rozwijają się obok stanowisk ubezpieczeń przed Gruszką i również rozpoczynają ogień karabinowy na nacierającą piechotę rosyjską. Oddziały 5. dywizji kawalerii, ogarnięte paniką, podobnie jak 10 dywizja, wycofały się z Tłumacza do Tarnowicy i Korolówki i odsłoniły lewe skrzydło ugrupowania legionowego.

Kpt. Lorsch wprowadza do pierwszej linii kompanie II batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku, aby odeprzeć natarcie. W Gruszce pozostaje jedynie batalion pospolitego ruszenia ppłk. Fassera.

Nieprzyjacielska artyleria rozpoczyna ostrzeliwać stanowiska III batalionu 2. pułku szrapnelami i granatami, które wzbijają fontanny śniegu w górę. Artyleria rosyjska bije nadzwyczaj celnie na odsłonięte stanowiska legionowe oraz na cmentarz. Kpt. Lorsch na rozkaz płk. Zielińskiego przesuwa kompanie III batalionu nieco w tył ku Jezierzanom, sam zaś z II batalionem uderza na prawe skrzydło linii nieprzyjacielskiej na północny-zachód od Gruszki. Na odsłoniętym, silnie zaśnieżonym wzgórzu linie tyralierskie stanowią dla obserwatorów artyleryjskich doskonały cel. Artyleria rosyjska rozpoczyna ogień granatami i szybko zwiększając natężenie ognia, bije nadzwyczaj celnie w tyraliery legionowe. Lewoskrzydłowa kompania z miejsca ponosi ciężkie straty, mając 2 poległych i kilkunastu rannych. W innych kompaniach III batalionu 2. pułku i II batalionu 3. pułku są również ciężkie straty. [1])

Linie tyralierskie piechoty rosyjskiej wchodzą między Gruszkę a Korolówkę, zagrażając tyłom oddziałów legionowych. Bataliony kpt. Lorscha cofają się pod ogniem artylerii rosyjskiej i naporem nacierającej piechoty nieprzyjacielskiej przez Gruszkę na wzgórze na południe od tej wsi w rejon dworu Teodorówki. Połowa III batalionu 2. pułku cofa się na Gruszkowską Górę (tryg. 337), łącząc się w prawo z grupą mjr. Januszajtisa, ubezpieczającą Jezierzany.

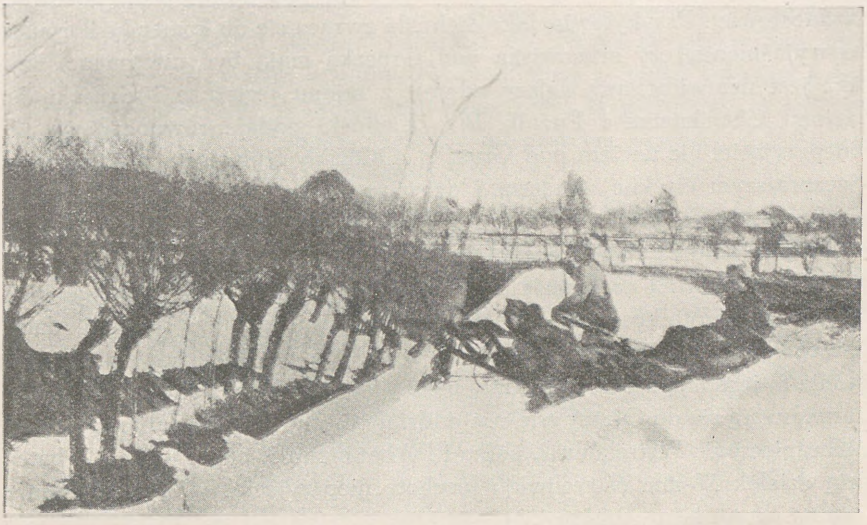
O godzinie 10,30 rozpoczyna wreszcie ogień bateria austriacka, której ucieczce zapobiegł płk. Zieliński, i wstrzymuje natarcie nieprzyjaciela po zajęciu przez niego Gruszki. Grupa płk. Zielińskiego zajmuje stanowiska przed Jezierzanami i pod Gruszką w następujący sposób:

Mjr. Januszajtis obejmuje dowództwo nad I batalionem 2. pułku i IV 3. pułku oraz dwiema słabymi kompaniami z III batalionu 2. pułku kpt. Launhardta, które obsadzają stanowiska na wschód od Góry Gruszkow-

---

[1]) Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiego i plut. leg. Köhlera Franciszka Relacja Majdaka Stanisława (Teka relacji Nr. 1).

skiej po obu stronach szosy Jezierzany—Tłumacz. Grupie mjr. Januszajtisa przydziela płk. Zieliński 2. baterię legionową z działkami 37 mm. Grupa mjr. Januszajtisa obsadza wzgórza na północ od Jezierzan od Góry Gruszkowskiej wyłącznie aż do lasków na południowy wschód od wsi Olesza. Lewe skrzydło grupy mjr. Januszajtisa koło wymienionych lasków osłania 3. szwadron legionowy oraz małe oddziały z 10. dywizji kawalerii. Na prawym skrzydle Górę Gruszkowską obsadzają dwie kompanie pospolitego ruszenia austriackiego, zaś na wzgórzach na południe koło folwarku Teodorówki zajmuje stanowiska grupa kpt. Lorscha w składzie II batalionu 2. pułku, II batalionu 3. pułku oraz pół batalionu III/2. pułku. (Szkic Nr. 87)



Karabiny maszynowe w Jezierzanach.

W tyle za grupą kpt. Lorscha w rejonie dworu Teodorówki stoi brygada kawalerii austriackiej płk. Horty. W południowej części Jezierzan znajdują się w odwodzie dwie kompanie pospolitego ruszenia austriackiego. Obronę odcinka wspierają cztery baterie artylerii austriackiej, znajdującej się w rejonie dworu Trojan, na południe od Jezierzan.

Silny nacisk jest położony na zabezpieczenie prawego skrzydła, które podobno obchodzą podjazdy kozackie z Oleszy oraz sotnie kozackie dochodzące do Oleszy drogą z Tłumacza. [1])

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. 138.

Nieprzyjaciel w sile dwu batalionów piechoty, baterii oraz 3 sotni kozackich, zatrzymany w marszu z Tłumacza do Jezierzan zajmuje stanowiska na południowym skraju wsi Gruszki. Z Oknian do Oleszy maszeruje batalion piechoty oraz kilka sotni kozackich. Siły i położenie nieprzyjaciela pod Korolówką nie są znane. Obecnie Rosjanie nie nacierają. Oddziały 10. dywizji kawalerii gen. Herbersteina, które znajdują się na froncie pod Korolówką, cofają się na Biczową Górę, którą chcą obsadzić i bronić.

Gwałtowny ogień karabinowy z północnego skraju wsi Korolówki o godzinie 11,30 każe przypuszczać, że oddziały 10. dywizji kawalerii toczą bój z kawalerią kozacką. Wobec tego, że 10. dywizja kawalerii austriackiej ma zamiar, po ukończeniu boju pod Korolówką, nocować w Hostowie i Przybyłowie, płk. Zieliński zwraca się do komendy korpusu o wyjaśnienie, czy stanowiska pod Gruszką mają być utrzymane, czy też jest przewidywany dalszy odwrót z rejonu Jezierzan i Gruszki do rejonu Chocimierza i Puźnik. Płk. Zieliński podaje równocześnie, że nieprzyjaciel nie naciera pod Gruszką. Oddziały legionowe, przemęczone wczorajszym ciężkim marszem i dzisiejszym rannym bojem, nie otrzymały żywności, ponieważ komendy austriackie odesłały tabory bojowe i kuchnie polowe poza Chocimierz. [1])

Nieprzyjaciel na froncie oddziałów legionowych zachowuje się spokojnie. Piechota rosyjska obsadza południowy skraj wsi Gruszki, dalej brzeg lasu „Brałów" i wzgórza 339 i 362 na południe od wsi Oleszy. Linia ta jest zajęta przez oddziały piechoty i kawalerii. Drogą z Tłumacza przesuwają się do Oleszy większe oddziały piechoty i kawalerii rosyjskiej. Ubezpieczenia I batalionu 2. pułku i IV batalionu 3. pułku wraz z 2. baterią działek 37 mm ostrzeliwują piechotę nieprzyjacielską, która okopuje się na skraju lasu „Brałów". [2])

W związku z położeniem korpusu gen. Csibulki, zmuszonego do odwrotu przez nieprzyjaciela na linię Tyśmieniczan, Bratkowiec i Ottyni, komenda armii gen. Pflanzer-Baltina nakazuje o godzinie 14,30 grupie gen. Lilienhoffa uderzyć na Tłumacz, aby przez zagrożenie skrzydeł i tyłów oddziałów rosyjskich na linii z Tłumacza do Stanisławowa odciążyć front korpusu gen. Csibulki. Rozkaz gen. Lilienhoffa natarcia z obu stron drogi Jezierzany—Tłumacz pod warunkiem silnego ubezpieczenia prawego skrzydła, celem odrzucenia nieprzyjaciela z Tłumacza na północ,

---

[1]) A. W. Teka Nr. 6 F (14) Komendy Leg. Pol. Meldunki płk. Zielińskiego. Op. 139 i 140.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki mjr. Januszajtisa z 5.III. godz. 14.

wydaje się płk. Zielińskiemu niezrozumiały, ponieważ 10. dywizja kawalerii cofa się na linię Hostowa i Przybyłowa przed nacierającą piechotą rosyjską. Prawe skrzydło korpusu gen. Csibulki znajduje się aż pod Targowicą, zatem natarcie grupy legionowej, odosobnione i eksponowane, może być narażone na bardzo poważne straty.

Wprawdzie 10. dywizja kawalerii otrzymuje równocześnie rozkaz uderzenia przez Górę Biczową na zachód od Korolówki i wsparcia grupy płk. Zielińskiego, lecz wobec panicznego nastroju kawalerii austriackiej, działania jej niewiele pomogą grupie legionowej, a nawet przeciwnie, mogą być przykre w skutkach [1]). (Szkic Nr. 88).

Grupa płk. Zielińskiego przechodzi do natarcia na Tłumacz w następującym ugrupowaniu:

Na prawo od drogi z Jezierzan do Tłumacza uderza mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku, IV batalionem 3. pułku i trzema kompaniami III batalionu 2. pułku, nacierając przez lasy Brałów i Kostrzebinę na zachód od wsi Oleszy. Natarcie na prawym skrzydle osłania przez Oleszę 2. i 3. szwadron legionowy.

Na lewo od drogi uderza ppłk. austriacki Fasser z oddziałami kpt. Lorscha (II batalionem 2. pułku, II batalionem 3. pułku i jedną kompanią III batalionu 2. pułku) oraz 15. batalionem pospolitego ruszenia austriackiego, z zadaniem zdobycia wzgórz na północ od wsi Gruszki. Po zdobyciu wzgórz na północ od Gruszki, naciera dalej w kierunku Tłumacza na górę Tłumacką (tryg. 331), gdy tylko mjr. Januszajtis dojdzie w natarciu do brzegu lasu na północ od Kostrzebiny.

W odwodzie grupy znajduje się w północnej części spieszony dywizjon kawalerii austriackiej z 5. dywizji kawalerii, który osłania przydzieloną baterię artylerii austriackiej.

Początek natarcia wyznacza płk. Zieliński natychmiast po otrzymaniu rozkazu. Płk. Zieliński w czasie akcji ma znajdować się przy stanowisku baterii na północnym skraju Jezierzan. Punkt opatrunkowy dla oddziałów mjr. Januszajtisa znajduje się w Jezierzanach, dla oddziałów kpt. Lorscha w Gruszce. [2])

Natarcie rozpoczyna o godzinie 15 grupa ppłk. Fassera. Przez wieś Gruszkę przechodzą wspierane ogniem artylerii austriackiej bataliony legionowe kpt. Lorscha (II/2., II/3. p. L. P.) i zajmują, po odrzuceniu

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Rozkaz gen. Lilienhoffa z 5.III. godz. 14,30 oraz teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Raport kpt. Zagórskiego z 8.III.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. 141/1 z 5.III.

nieprzyjacielskiej piechoty i kawalerii, wzgórza tuż na północ od wsi Gruszki.

Mjr. Januszajtis natrafia na silny opór rosyjskich oddziałów na północ od lasu Brałów. Nieprzyjaciel próbuje nagłemu natarciu oddziałów legionowych stawić opór silnym ogniem karabinowym, jednak zagrożony od strony Oleszy ruchem okrążającym 2. i 3. szwadronu, cofa się i to dość szybko w kierunku Tłumacza.

Mjr. Januszajtis zajmuje dolinę między laskami Brałowem i Kostrzebiną na linii c. 275 i c. 296. Znalazłszy się na jednej wysokości i nawiązawszy łączność między sobą, obydwie grupy ruszają naprzód w kierunku Tłumacza. Nieprzyjaciel nie stawia oporu, wycofując się do Tłumacza. Artyleria rosyjska strzela z rejonu na północ od Tłumacza w kierunku południowo-zachodnim, skąd ma nacierać 10 dywizja kawalerii. [1])

Poparcie 10. dywizji austriackiej, jak było do przewidzenia, ogranicza się jedynie do ognia artylerii, która — według zdania dowódcy tej dywizji — zmusza do odwrotu sotnie kozackie, mające zamiar uderzyć na lewe skrzydło nacierających oddziałów legionowych z Gruszki. 10. dywizja kawalerii nie naciera ze stanowisk na Łysej Górze pod Bortnikami oraz ze wzgórz pod Hostowem, prowadząc jedynie silną akcję wywiadowczą na Czarnołożce oraz Krzywotuły.

Wobec tego natarcie grupy płk. Zielińskiego, bez współpracy 10. dywizji kawalerii, narażone jest każdej chwili na boczne uderzenie z kierunku zachodniego. Na szczęście nieprzyjaciel, zaskoczony natarciem, nie stawia żadnego oporu i wycofuje się z Tłumacza, silnie ostrzeliwanego przez artylerię 10. dywizji kawalerii. Jedynie na wschód od Tłumacza oddziały piechoty, okopane na brzegu lasu pod c. 340, przyjmują gęstym ogniem karabinowym posuwające się kompanie I i III batalionu 2. pułku. Silny ostrzał powoduje straty w szeregach. Kilkunastu rannych wynoszą dzielne sanitariuszki 9. kompanii Kepiszówna i Wołoszyńska.

W chwili, gdy tyraliery III batalionu 2. pułku zatrzymują się przez chwilę przed stanowiskami rosyjskimi na skraju lasu, ogień karabinowy nagle cichnie. Nieprzyjaciel, zagrożony odcięciem odwrotu od strony Tłumacza przez posuwające się bataliony kpt. Lorscha, przerywa walkę i szybko wycofuje się do Tłumacza.

W ślad za cofającym się nieprzyjacielem wchodzi o godzinie 22 do Tłumacza 9. kompania z III batalionu 2. pułku. Ppor. Nowakowski na czele 9. i 10. kompanii zajmuje południową część Tłumacza. Patrole 9.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 143. oraz meldunki ppłk. Fassera.

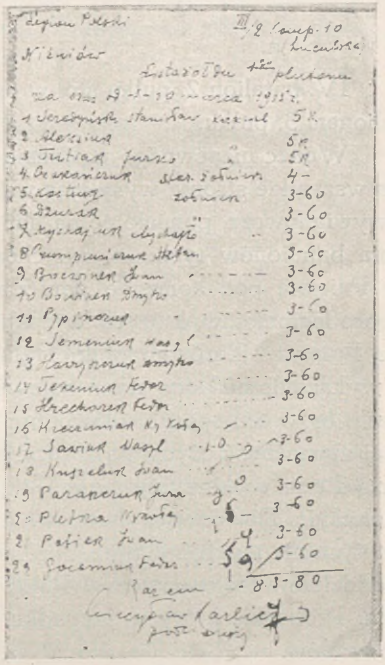
kompanii przy wchodzeniu w ulice miasteczka spotykają podjazd kozacki i staczają z nim utarczkę. Kozacy, przywitani ogniem karabinowym, wycofują się, a w ślad za nimi ruszają patrole z III batalionu. Batalion III 2. pułku nie może zająć północnej części miasta, bardzo silnie ostrzeliwanej przez artylerię austriacką 10. dywizji kawalerii. Ostrzeliwanie przez artylerię austriacką, mimo meldunków, trwa do późnej nocy, wielce utrudniając akcję oddziałów legionowych w Tłumaczu. [1])

Grupa mjr. Januszajtisa (I/2., III/2. i IV/3. pułku) wchodzi do Tłumacza bez 2. i 3. szwadronu, które posłane przez Oleszę i Okniany do Tłumacza dotychczas nie przybyły. 2. bateria legionowa grzęźnie na drodze w zaspach śnieżnych. W Tłumaczu znajdują się również bataliony kpt. Lorscha oraz batalion pospolitego ruszenia ppłk. Fassera.

Grupa ppłk. Fassera ubezpiecza Tłumacz, zamykając wszystkie wyjścia z miejscowości silnymi placówkami. Do późnej nocy grupa ppłk. Fassera nie może nawiązać łączności z grupą mjr. Januszajtisa, z powodu silnego ostrzeliwania miasteczka przez artylerię austriacką. (Szkic Nr. 88)

Nieprzyjaciel w sile dwóch batalionów piechoty i sześciu dział wycofuje się na Pałahicze—Kłubowce oraz częściowo na Niżniów. [2])

Obydwie grupy nocują w Tłumaczu w pogotowiu bojowym. Grupa mjr. Januszajtisa podlega przez noc ppłk. Fasserowi. Celem lepszego zabezpieczenia, z Tłumacza wychodzą silne patrole na okoliczne drogi, z zadaniem niepookojenia przeciwnika oraz wywiadu na Tyśmienicę i Niżniów. Na Okniany wychodzi kompania



Karta żołdu z 10. kompanii (huculskiej).

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki III/2. p. L. P. oraz teka Nr. 51 Kmdy Legionów. Raport kpt. Zagórskiego z 8.III. Relacja b. leg. Majdaka Stanisława (Teka relacji Nr. 1)

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki ppłk. Fassera oraz mjr. Januszajtisa z 5.III. godz. 23,30.

z III. batalionu 2. pułku celem osłony prawego skrzydła. W razie natarcia nieprzyjaciela w nocy, placówki mają go wstrzymywać tak długo, aż obydwie grupy obsadzą wzgórza na południowy-Wschód od Tłumacza na linii Mogiły i Jackówki. Płk. Zieliński wraz z artylerią, która z powodu zasp śnieżnych z trudnością przeszła do Gruszki na stanowiska pod Młynówką, oraz ze spieszonym dywizjonem z 5. dywizji kawalerii, nocuje w Jezierzanach. Płk. Zieliński ma zamiar przesunąć spieszony dywizjon kawalerii do Tłumacza, celem wzmocnienia grupy. [1])

Gen. Lilienhoff w rozkazie do płk. Zielińskiego podkreśla konieczność oszczędzania sił ludzkich, żądając zakwaterowania kompanii pod dachem, chociaż wie, że akcja bojowa na to nie pozwoli, a równocześnie dysponuje tabory bojowe i kuchnie do Chocimierza, pozbawiając tym samym oddziały legionowe zaprowiantowania. [2])

K r y c z k a.

IV. batalion 2. pułku stoi w odwodzie w Kryczce wraz z I. i III. batalionem 3. pułku.

Wobec niepewnego położenia na froncie, bataliony ubezpieczają się na wszystkie strony, wysyłając w kierunku frontu patrole ubezpieczające i wywiadowcze, pomimo że na linii frontu stoją oddziały austriackie. Reszta batalionów tych, t. zn. chorzy legioniści wraz z taborami, stoi w Pniowie pod komendą por. Zarzyckiego. Przy taborach przebywa sporo legionistów, których kompanie i bataliony odsyłają na wypoczynek do Pniowa. Zarówno ppłk. Hallerowi, jak i innym dowódcom chodzi o wykazanie niskiego stanu bojowego oddziałów oraz wielkiej ilości chorych, by w ten sposób udowodnić dowódcy 6. dywizji piechoty austriackiej niemożność użycia na froncie odddziałów legionowych, bezwzględnie dotychczas wykorzystywanych, i żądać odesłania ich na wypoczynek do Kołomyi. Dowództwo austriackie podejrzewa, że w oddziałach legionowych nie jest coś w porządku i odkomenderowuje do lustracji taborów i oddziałów legionowych w Pniowie i Nadwórnej austriackiego oficera, rtm. Prohaskę, który w wypadku koniecznym obejmie dowództwo tych oddziałów.

Ppłk. Haller oraz mjr. Roja reagują silnie, żądając odwołania rtm. Prohaski i pozostawienia por. Zarzyckiego, jako lepiej orientującego się i znającego warunki tych oddziałów na miejscu w Pniowie. Równocze-

[1]) A. W. Teka Nr. 6 F. (14) Komendy Leg. Pol. Op. Nr. 144, 145 oraz meldunki płk. Zielińskiego do grupy gen. Lilienhoffa.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol., rozkaz grupy gen. Lilienhoffa oraz teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. — raport kpt. Zagórskiego z 8.III. 1915.

śnie na polecenie mjr. Roji przybywają do poszczególnych batalionów z Pniowa i Nadwórnej wypoczęci legioniści.

Mimo tych i innych posunięć, austriackie komendy coraz więcej interesują się pozostałymi w Pniowie i okolicy legionistami. Z obawy przed c. i k. austriacką komisją lekarską — ściąga do Kryczki większość legionistów, gdyż na froncie łatwiej uchylić się przed zbyt wścibską żandarmerią austriacką.

Stan zdrowotny I i III batalionu 3. pułku oraz IV batalionu 2. pułku przedstawia się bardzo źle. Lekarz pułkowy w Pniowie ma pod swoją opieką przeszło 300 chorych legionistów, z których 52% leczy ostre zapalenie przewodów oddechowych i pokarmowych, reszta leży z powodu silnych odmrożeń oraz osłabienia serca. [1])

Polegli:

Kurek Kazimierz z 4. kompanii pod Tłumaczem, *Ołeniuk Jerzy, N. N.* z 10. kompanii pod Gruszką.

Ranni:

Cebulski Ludwik z 9 kompanii pod Tłumaczem, *Oleszczuk Stanisław* z 9. kompanii, *Czerski Antoni, Manek Karol, Marusiak Nykoła* z 11 kompanii pod Gruszką.

Tłumacz — Bortniki, 6 marca 1915.

Noc w Tłumaczu, zajętym przez bataliony legionowe, mija spokojnie. Nieprzyjaciel nie naciera, natomoast na odcinkach 10. dywizji kawalerii gen. Herbersteina oraz korpusu gen. Csibulki oddziały rosyjskie przejawiają ożywioną działalność, dążąc do odrzucenia oddziałów austriackich. Na odcinek grupy gen. Lilienhoffa przybywa pruska kawaleria w sile jednej dywizji (5. dyw. kaw.). Umundurowanie kawalerii pruskiej jest podobne do rosyjskiego, poza tym Prusacy posiadają lance, które mogą być wzięte za spisy kozackie. Komenda armii przestrzega przed omyłkami dla zapobiegnięcia ostrzeliwaniu kawalerii pruskiej przez własne oddziały.

Płk. Zieliński, mimo kilkakrotnych próśb nie otrzymuje od gen. Lilienhoffa żadnych dyrektyw w sprawie utrzymania Tłumacza i dalszych działań. Wobec tego płk. Zieliński, na podstawie własnej oceny położenia, decyduje się na wzmocnienie swej grupy stojącej w Tłumaczu, wydając w ciągu nocy szereg rozkazów:

Grupa, obsadzająca Tłumacz pod dowództwem ppłk. Fassera oraz

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunek lekarza 3. p. L. P. do Kmdy Leg. Pol. z 5.III.1915 r.

mjr. Januszajtisa (I/2, II/2, III/2, II/3, obydwa szwadrony legionowe i 15. batalion pospolitego ruszenia austr.) ma o świcie obsadzić i umocnić wzgórza na południowy-wschód od Tłumacza, na linii Mogiły i Jackówki. Wzmocnione ubezpieczenia muszą, ze względów ostrożności, obejmować na prawym skrzydle wzgórze Horb, a następnie przebiegać wzdłuż ścieków na północnych i zachodnich wylotach miejscowości Tłumacz. Wzgórze Tłumacz (tryg. 306) ma być ubezpieczone przez silny oddział w kierunku zachodnim. Prawe skrzydło na Okniany ubezpiecza IV batalion 3. pułku. [1])

Przydzielona bateria artylerii austriackiej, która z powodu wielkich zasp śnieżnych musi pozostać na swych stanowiskach między Gruszką i Młynówką, ma być o świcie przygotowana do wsparcia ogniem linii obronnych pod Tłumaczem. Przed otwarciem ognia musi być nawiązana łączność z piechotą pod Tłumaczem, aby nie razić granatami i szrapnelami własnych oddziałów. Baterię austriacką osłania szwadron z dywizjonu spieszonego kawalerii austriackiej. Dywizjon ma zadanie osłaniać prawe skrzydło i prowadzić wywiad dwoma podjazdami z Gruszki w kierunku przez Oleszę na Odaje oraz z Gruszki przez c. 275 w kierunku na północ od lasku Kostrzebina na Okniany. Reszta dywizjonu przechodzi do dyspozycji ppłk. Fassera w Tłumaczu i ma zająć stanowiska na południowo-wschodnich wzgórzach od miasta.

Płk. Zieliński zwraca się jeszcze raz do gen. Lilienhoffa i gen. Herbersteina z prośbą o wsparcie oddziałów w Tłumaczu przez manewr 10. dywizji kawalerii na wzgórze 307 i południową część miasta oraz o przeprowadzenie wywiadów na prawym skrzydle nad Dniestrem, motywując prośbę słabymi siłami, jakimi dysponuje, oraz możliwością uderzenia Rosjan na tyły grupy przez Dniestr. [2])

Nagle nad samym ranem przychodzą wiadomości i rozkazy, które nie wróżą nic dobrego. Nieprzyjaciel przygotowuje się do natarcia na Ottynię, by zepchnąć korpus gen. Csibulki ku Kołomyi. Korpus gen. Csibulki zajmuje stanowiska na linii Krasiłówki, Krzywotuł, Tarnowicy Polnej i Bortnik. Grupa gen. Lilienhoffa otrzymuje zadanie osłaniać prawe skrzydło armii przed ewentualnym natarciem przeciwnika. Nieprzyjacielskie oddziały, któreby próbowały obejść prawe skrzydło korpusu gen. Csibulki, muszą być, bez względu na ich siłę, odrzucone. 10. dywizja kawalerii cofa się w rejon Przybyłowa oraz Hostowa. W Bohorydy-

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 145 z 6.III. oraz Op. 41/III grupy gen. Lilienhoffa.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14 Kmdy Leg. Pol.). Op. Nr. 149, oraz rozkazy płk. Zielińskiego z 6.III., ponadto teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Raport kpt. Zagórskiego z 8.III.1915 r.

czynie koncentruje się 5. dywizja kawalerii austriackiej oraz 5. dywizja kawalerii pruskiej. Grupa płk. Zielińskiego ma natychmiast cofnąć się z Tłumacza do Korolówki i obsadzić wzgórza na północ i zachód od wsi oraz ubezpieczyć wzgórza na wschód od Gruszki. Po cofnięciu się do Korolówki i obsadzeniu stanowisk, grupa ma przystąpić do umacniania swych pozycji i prowadzić silny wywiad w kierunku na Tłumacz. Płk. Zieliński musi wyciągnąć silne odwody do Korolówki.[1]) (Szkic Nr. 89)

W chwili, gdy gen. Lilienhoff wydaje rozkaz odwrotu, położenie oddziałów legionowych w Tłumaczu staje się krytyczne. Oddziały kawalerii rosyjskiej, wzmocnione przez piechotę i artylerię, podchodzą już do Hryniowiec, by uderzyć z boku na Gruszkę i odciąć grupie legionowej odwrót z Tłumacza.

Grozę położenia powiększa jeszcze rozkaz odwrotu do Korolówki, a więc wzdłuż frontu, prostopadle do kierunku posuwania się oddziałów nieprzyjacielskich.

Grupa ppłk. Fassera i grupa mjr. Januszajtisa ma ściągnąć natychmiast wszystkie wysunięte ubezpieczenia i maszerować corychlej najkrótszą drogą do Korolówki, którą ma obsadzić, wystawiając silne ubezpieczenia na wzgórzach na północ od Korolówki. Do grupy ppłk. Fassera ma dołączyć spieszony dywizjon 5. dywizji kawalerii austriackiej. Bateria w Młynówce pozostaje na stanowisku tak długo, aż nadejdzie grupa ppłk. Fassera, po czym dołączy do niej najkrótszą drogą.

Ppłk. Fasser ma pozostawić na wzgórzu Tłumackim (tryg. 331) jedną kompanię, która ma zbierać wszystkie patrole, wracające z przedpola, i odsyłać do Korolówki. Wszystkie tabory z Jezierzan i Chocimierza kieruje gen. Lilienhoff do Korolówki, dokąd odchodzi komenda Legionów.[2])

O godzinie 8, gdy obydwie grupy w Tłumaczu starają się corychlej ściągnąć wszystkie ubezpieczenia oraz patrole, by jak najszybciej wycofać się z Tłumacza i ruszyć do Korolówki, oddziały 10. dywizji kawalerii osiągają w odwrocie rejon Przybyłowa i Hostowa, odsłaniając zupełnie drogę odwrotu oddziałów legionowych z Tłumacza. Oddziały legionowe, narażone na boczne uderzenie ze strony nieprzyjaciela, muszą odbyć około ośmiu kilometrów drogi wzdłuż frontu.

Grupa płk. Zielińskiego cofa się z Tłumacza dwiema kolumnami. W zachodniej kolumnie odchodzi grupa ppłk. Fassera, w której jest

---

[1]) A. W. Teka Nr. 6 F. (14) Komendy Leg. Pol. Op. 42/2., 42/4. grupy gen. Lilienhoffa.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. 151.

II i III batalion 2. pułku, pod dowództwem kpt. Lorscha, bateria austriacka i batalion pospolitego ruszenia austriackiego ppłk. Fassera. Wschodnia kolumna mjr. Januszajtisa składa się z I batalionu 2. pułku, II i IV batalionu 3. pułku oraz obydwu szwadronów. Obie grupy opuszczają Tłumacz bez nacisku ze strony nieprzyjaciela, dzięki silnej zawiei śnieżnej. Część IV batalionu 3. pułku zatrzymuje się pod wsią Jackówką, dopóki nie dołączą powracające patrole i ubezpieczenia, po czym cofa się do Jezierzan.

Odwrót grupy mjr. Januszajtisa aż do przejścia potoku Młynówki pod folwarkiem Koropcem odbywa się spokojnie. Jednocześnie grupa ppłk. Fassera, torując powoli drogę przez zaspy śnieżne, wychodzi na wzgórze Tłumacz (tryg. 306). Pierwszy posuwa się 15. batalion pospolitego ruszenia austriackiego, a za nim maszerują obydwa bataliony legionowe pod dowództwem kpt. Lorscha. W czasie powolnego marszu III batalionu 2. pułku przez zaspy śnieżne — nadjeżdża szwadron kawalerii austriackiej. Bataliony legionowe przepuszczają kawalerię i w tym momencie tylne ubezpieczenia marszowe spostrzegają, bezpośrednio jadącą ze szwadronem, kolumnę kozaków. Kozacy, korzystając z silnego wichru, miotającego kurz śnieżny z zasp na polach, dotąd niezauważeni ściągają z koni jadących w ostatnich szeregach kawalerzystów austriackich. Końcowe szeregi legionowe z III batalionu 2. pułku, ze zdumienia rozpoczynają dopiero po chwili ogień karabinowy na jadącą sotnię kozacką, która traci kilkunastu poległych i rannych, cofa się i niknie w zawiei śnieżnej. [1])

Grupa rusza pośpiesznie, ponieważ od zachodu zaczynają odzywać się pojedyńcze strzały karabinowe a następnie karabiny maszynowe. Po przejściu góry Tłumacz (tryg. 306), silny wicher rozwiewa tumany śniegu, kurzawa śnieżna niespodziewanie ustaje i robi się nagle jasno. Świeci słońce. Do grupy, znajdującej się tuż przed Korolówką, dołącza w tej chwili bateria austriacka. Upływa kilka minut marszu pod ogniem karabinowym, po czym grupa dostaje się w celny ogień artylerii rosyjskiej, strzelającej z bliskiej odległości z odkrytych stanowisk pod Hryniowcami.

Wśród kawalerii oraz baterii austriackiej wszczyna się popłoch i zamieszanie. Konie wpadają na szeregi legionowe i zaczynają je tratować. Przerażeni kawalerzyści i artylerzyści austriaccy, uciekający bezmyślnie na koniach po odcięciu postronków od dział, rozbijają rozsypane grupkami bataliony legionowe. Oddziały legionowe pod ogniem artylerii

[1]) Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiego. Relacja b. leg. Majdaka Stanisława (Teka relacji Nr. 1).

rosyjskiej zaczynają wycofywać się zamiast na Korolówkę, w kierunku na Gruszkę. (Szkic Nr. 89).

Położenie opanowuje ppor. Nowakowski z 9. kompanią. Oddziały legionowe zatrzymują się z kpt. Launhardtem i chor. Romaniszynem. Część oddziałów II batalionu 2. pułku pod dowództwem kpt. Lorscha okopuje się w tyralierce na wzgórzach między Korolówką a Gruszką pod ogniem artylerii rosyjskiej. Reszta oddziałów legionowych uderza na piechotę nieprzyjacielską i umożliwia odwrót baterii, która jednak nie może po ucieczce koni wycofać się z zasp śnieżnych w całości i pozostawia ugrzęzłe w śniegu jedno działo oraz dwa wozy amunicyjne. Artyleria rosyjska strzela już słabiej, ponieważ baterie austriackie z 10. dywizji kawalerii, zorientowane w położeniu pod Korolówką, rozpoczynają silny ogień na nacierającego nieprzyjaciela.

Dalszy odwrót i zajęcie stanowisk umożliwia energiczne, z inicjatywy mjr. Januszajtisa podjęte, natarcie I batalionu 2. pułku, który podrywa 6. kompanię. Natarcie to dochodzi do wzgórz na północny-zachód od cmentarza pod Korolówką i odrzuca nieprzyjaciela ku Hryniowcom.

Odwrót spod Tłumacza dużo kosztuje oddziały legionowe. Straty są bardzo poważne. Kilkunastu poległych złożono w kostnicy na cmentarzu w Korolówce. Kilkudziesięciu rannych odchodzi do punktu opatrunkowego w Bortnikach. Oddziały są przemęczone dwudniowymi walkami oraz lichym zaprowiantowaniem. Na domiar złego sztab gen. Lilienhoffa uprowadza ze sobą tabory bojowe i kuchnie oddziałów legionowych z dworu w Bortnikach tak, że oddziały już drugi dzień są bez zaprowiantowania wystarczającego i gorącego. [1])

Grupa gen. Lilienhoffa ma przejść do obrony na nowowyznaczonej linii wzgórz na północ od Chocimierza, Puźnik i Łysej Góry (c. 304). Z grupy płk. Zielińskiego jeden batalion ma obsadzić wybudowane stanowiska na wzgórzach 317 i 300 obok kaplicy na północ od Chocimierza oraz wzgórze 308 obok krzyża. Wzgórze „Łysa Góra" również należy do grupy płk. Zielińskiego, który zabezpiecza zachodnie skrzydło na górze Biczowej (c. 337) na północ od Przybyłowa. W odwodzie grupy znajduje się jedna kompania z 52. pułku piechoty austriackiej. Szwadrony legionowe mają być użyte do zabezpieczenia prawego skrzydła pod Chocimierzem.

Przemęczone i silne przerzedzone oddziały legionowe grupy płk. Zielińskiego zajmują o godzinie 16 obronne stanowiska na północ od

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Raport kpt. Zagórskiego z 8.III.1915 r. Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiego; relacja b. leg. Majdaka Stanisława (Teka relacji Nr. 1).

Puźnik, Bortnik i Przybyłowa. Pozycje na prawym skrzydle pod Chocimierzem i Puźnikami zajmuje IV batalion 3. pułku na linii wzgórz 300 i 308.

Stanowiska pod Bortnikami na Łysej Górze obsadza mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku i II batalionem 3. pułku. Grupa ppłk. Fassera zajmuje stanowiska pod Przybyłowem, łącząc przez półbatalion 52. pułku piechoty austriackiej z 10. dywizją kawalerii austriackiej pod Hostowem.

Grupa kpt. Lorscha (II i III batalion 2. pułku) odchodzi przez Puźniki do Chocimierza, gdzie staje w odwodzie za prawym skrzydłem odcinka. [1])

Gen. Lilienhoff zmienia ugrupowanie odcinka płk. Zielińskiego. Późnym wieczorem przemęczone oddziały legionowe zdobywają się jeszcze na jeden wysiłek marszowy, koncentrując się w Bortnikach.

Obsada odcinka płk. Zielińskiego przedstawia się o godzinie 23 następująco:

Łysą Górę (c. 304) obsadza mjr. Januszajtis z I/2, II/3. pułku, oddziałami karabinów maszynowych Nr. 1 i Nr. 2, baterią drugą Legionów (działka 37 mm.) oraz baterią austriacką. Mjr. Januszajtis łączy w lewo z odcinkiem ppłk. Fassera, który obsadza Biczową Górę 15. batalionem pospolitego ruszenia austriackiego oraz półbatalionem z 52. pułku austriackiego. (Szkic Nr. 89).

W odwodzie w Bortnikach ma stanąć kpt. Lorsch z II i III batalionem 2. pułku oraz IV batalionem 3. pułku. Płk. Zieliński kwateruje w Bortnikach. [2])

Komenda Legionów z gen. Durskim znajduje się w Chocimierzu.

K r y c z k a.

Batalion IV/2. pułku oraz bataliony z 3. pułku stoją w Kryczce i Jabłonce w odwodzie 6. dywizji austriackiej. Położenie na froncie nie jest bardzo pewne. Według informacyj austriackich ma nieprzyjaciel dziś w ciągu nocy wykonać natarcie na stanowiska austriackie pod Majdanem i Przysłupem. Dowódca całości, mjr. Roja, zarządza bojowe pogotowie i wystawienie posterunków alarmowych.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Raport kpt. Zagórskiego z 8.III.1915 r. oraz teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol.) Meldunki I/2., II/2. i IV/3. p. L. P. Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiego; relacja b. leg. Majdaka Stanisława (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14 Kmdy Leg. Pol.) Meldunek kpt. Zagórskiego z 6.III. godz. 23.

Dowództwo austriackie, podrażnione większą ilością przebywających w ciężkich taborach legionistów, zarządza wysyłanie patroli austriackich w rejon Mołotkowa, Bitkowa, Pniowa i Nadwórnej, z zadaniem aresztowania pojedyńczych legionistów. Na skutek tego mjr. Roja robi przegląd IV batalionu 2. pułku, złączonego w jedną kompanię pod dowództwem ppor. Smolarskiego, oraz obydwu batalionów 3. pułku w sile jednej kompanii pod dowództwem kpt. Minkiewicza. Równocześnie na zarządzenie mjr. Roji wychodzą patrole w rejon Kryczki i Bitkowa z zadaniem ściągnięcia legionistów do oddziału; w rejonie Nadwórnej, Pniowa i Mołotkowa por. Zarzycki ściąga wszystkich legionistów do pułku, by uchronić ich przed zajadłością i pościgiem austriackich żandarmów. [1])

Polegli:

Gacek Feliks chorąży 6. kompanii, *Hampil Wilhelm* z 3. kompanii,, *Bluszcz Jan* z 8. kompanii pod Korolówką *oraz 11 legionistów nieznanego nazwiska.*

Ranni:

Palkaj Władysław, Zaporowski Klemens z 9. kompanii, *Bereźnicki Władysław, Błyszczuk Iwan, Bochniewicz Jan, Weiss Aleksander, podchorąży z 11.* kompanii pod Korolówką *oraz 27 legionistów nieznanego nazwiska.*

Bortniki, 7 marca 1915.

Noc przeszła spokojnie. Przed frontem znajdują się silne oddziały kawalerii nieprzyjacielskiej wraz z artylerią i piechotą, które mają zamiar uderzyć na stanowiska korpusu gen. Csibulki i gen. Marschalla. Korpus kawalerii gen. Marschalla postanawia, po odrzuceniu natarcia rosyjskiego, przejść do uderzenia na obydwu skrzydłach.

Brygada piechoty z korpusu gen. Csibulki, obsadzająca wzgórza pod Hostowem oraz wzgórze Bihanię, ma nacierać na skrzydło nieprzyjacielskich stanowisk pod Hryniowcami. Dywizja gen. Lilienhoffa ma współdziałać z tą brygadą i być gotowa do natarcia na stanowiskach pod Bortnikami. Przydzielona bateria austriacka ma wspierać natarcie ogniem na wzgórza na północ od Tarnowicy Polnej, Korolówki oraz Gruszki. Na

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. oraz teka Nr. 24. 2. p. L. P. Akta różne. Pamiętnik sierż. leg. Jana Machalskiego.

prawym skrzydle grupy płk. Zielińskiego, wzgórza na północ od wsi Puźniki obsadza 5. dywizja kawalerii austriackiej gen. Apora.[1])

Grupa kpt. Lorscha (II/2. i III/2. pułku) oraz obydwa szwadrony legionowe przybywają o godzinie 6 z Chocimierza do Bortnik i stają w odwodzie grupy we dworze w Bortnikach, jako osłona baterii austriackich. Na odcinku pod Bortnikami, poza ogniem artylerii austriackiej i rosyjskiej, panuje spokój[2]). Odcinek na Łysej Górze obejmuje IV batalion 3. pułku, zmieniając I batalion 2. pułku i II batalion 3. pułku.

Natarcie korpusu gen. Csibulki, po wyjściu ze stanowisk na wzgórzu Bihanii, zatrzymuje się z powodu silnej zawiei śnieżnej; oddziały austriackie zajmują jedynie Hostów, opuszczony przez nieprzyjaciela.

Oddziałom legionowym dotkliwie daje się we znaki brak zaprowiantowania. Sztab gen. Lilienhoffa dysponuje taborami legionowymi od wczoraj w ten sposób, że te nie mogą trafić do swych oddziałów. Kuchni polowych I batalionu 2. pułku ani II batalionu 3. pułku nie można odnaleźć.

Według opinii płk. Zielińskiego, odpoczynek dla Legionów jest konieczny, tym bardziej, że — sądząc po dniu dzisiejszym i wczorajszym — zaczyna się okres przykrej pogody, silnych mrozów, wichrów, śnieżyc i zawiei. Bez odpoczynku grupa legionowa nie wytrzyma i przestanie istnieć. Płk. Zieliński zwraca się z prośbą do gen. Durskiego o interwencję w tej sprawie w naczelnym dowództwie austriackim, podając równocześnie i ciężkie warunki oddzielonej grupy ppłk. Hallera, który chory leży w Pniowie.[3])

Płk. Zieliński reguluje rozkazem obsadę odcinka legionowego pod Bortnikami. Oddziały legionowe zajmują stanowiska na Łysej Górze, graniczące w prawo na potoku Seletyn z 5. dywizją kawalerii austriackiej, zaś na lewo z grupą ppłk. Fassera wzdłuż dolinki tuż na zachód od Łysej Góry. Obsada na stanowiskach ma być zmieniana co 12 godzin. Cała grupa legionowa jest podzielona na trzy podgrupy, z których trzecia część pełni służbę na odcinku na froncie, zaś reszta przebywa na kwaterach w odwodzie w Bortnikach. Połowa odwodu jest stale w pogotowiu.

Podgrupa kpt. Lorscha (II/2. i III/2. pułku) zmieni wieczorem o godzinie 18 — IV batalion 3. pułku, który pełni służbę na froncie od rana.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. 42/7. grupy gen. Lilienhoffa.

[2]) Pamiętnik podchor. leg. Juliusza Żuławskiggo.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki oraz teka Nr. 51 Kmdy Leg. Pol. Raport Kmdy L. P. z 8.III.1915 r.

Podgrupa mjr. Januszajtisa (I/2. i II/3. pułku oraz oddział karabinów maszynowych Nr. 2) obejmuje służbę 8.III o godzinie 6 rano i pełnić ją będzie aż do godziny 18.30.

IV batalion 3. pułku przechodzi do odwodu w Bortnikach.

Bataliony mjr. Januszajtisa w odwodzie znajdują się w ostrym pogotowiu i mają na wypadek natarcia nieprzyjacielskiego ruszyć z kwater do dworu w Bortnikach na północnym skraju wsi, skąd działać będą zależnie od położenia. W Bortnikach kwaterują stale w ostrym pogotowiu obydwa szwadrony legionowe.

Oddział techniczny 2. pułku ppor. Linemana-Durskiego rozpoczyna wieczorem budowę umocnień według planu kpt. Lorscha. W okopach saperzy stawiają daszki przeciwszrapnelowe, ściągając materiał z pobliskiego lasu. Budowa umocnień trwa przez całą noc.

Druga bateria legionowa obsadza pozycję działkami 37 mm tylko w dzień od godziny 6 do 18, po czym schodzi do Bortnik. Również i oddział karabinów maszynowych Nr. 1 schodzi na noc z pozycji do Bortnik na kwatery. Pozycje będą obsadzane przez karabiny maszynowe tylko w dzień.

O godzinie 18.30 grupa kpt. Lorscha (II/2. i III/2. pułku) przejmuje od IV batalionu 3. pułku służbę na odcinku „Łysa Góra" oraz wystawia ubezpieczenia po obu stronach drogi z Bortnik do Korolówki. Dowództwo obu batalionów obejmuje kpt. Launhardt w miejsce kpt. Lorscha, który chory odjeżdża do Kołomyi. Obydwa bataliony obsadzają odcinek, wystawiając cztery placówki. Jedna w sile 8 legionistów stoi na mostku na drodze do Puźnik, druga w sile 15 legionistów ubezpiecza Łysą Górę od północnego wschodu na stanowiskach przed c. 273. Trzecia placówka w sile 60 legionistów obsadza drogę Bortniki—Korolówka w rejonie c. 282. Ostatnia placówka na rogu lasu na zachód od c. 282 liczy 20 legionistów. W odwodzie koło rozgałęzienia dróg na południowy zachód wzgórza 304 „Łysa Góra" jest rozłożona reszta batalionów w sile 160 legionistów. Stan obydwu batalionów wynosi 7 oficerów oraz 263 legionistów.

Oddział techniczny pod dowództwem ppor. Linemana-Durskiego z powodu głębokich ciemności nie może przystąpić do budowy umocnień. Kpt. Launhardt odkłada do świtu pracę nad wytyczeniem linii okopów oraz ich budową, w czym będzie pomagał pionierom batalion. [1])

Późnym wieczorem na skutek energicznych poszukiwań znajdują

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 6 F (14) Kmdy L. P. Meldunek kpt. Launhardta z 7.III, godz. 22.

łącznicy tabory bojowe i kuchnie I batalionu 2. pułku w Obertynie, zaś tabory II i III batalionu 2. pułku oraz IV batalionu 3. pułku w Bohorydyczynie. Tabory II batalionu 3. pułku i szwadronów nie zostały odnalezione. [1])

Również tego dnia do oddziałów przychodzi wiadomość, że ranni i chorzy legioniści w liczbie kilkudziesięciu, oddani pod opiekę punktu opatrunkowego austriackiego w Gruszce, zostali pozostawieni przez lekarzy austriackich i dostali się prawdopodobnie do niewoli rosyjskiej.

Gen. Lilienhoff, kwaterujący w Bortnikach, podaje w nocy „pilną" wiadomość, że między Tłumaczem a Jezierzanami znajdują się oddziały kawalerii rosyjskiej.

Grupa ma na zajętych stanowiskach zwracać baczną uwagę na ubezpieczenia, wysunięcie daleko wprzód patroli wywiadowczych oraz ma zachować ścisłą łączność z sąsiadami i między poszczególnymi odcinkami. Późno w nocy przychodzi wreszcie do Bortnik po raz pierwszy od kilku dni żywność. [2])

Komenda Legionów przenosi się z Chocimierza do Żukowa.

K r y c z k a.

Dowódca 6. dywizji piechoty austriackiej, gen. Schönburg, przeprowadza o godzinie 11 w Kryczce ścisłą lustrację i przegląd trzech kompanii legionowych, zorganizowanych z batalionów IV 2. pułku, I i III 3. pułku. Gen. Schönburg nie dowierza raportom i meldunkom o złym stanie fizycznym i niskim stanie liczebnym grupy legionowej i chce się osobiście przekonać, jaki jest stan faktyczny oddziałów legionowych. Po przeglądzie gen. Schönburg oświadcza, że oddziały legionowe dobrze wyglądają, nie potrzebują wypoczynku i wobec ciężkiego położenia mogą być użyte na froncie. Mimo to oddziały legionowe odchodzą na wypoczynek do Kołomyi.

P o l e g l i:

Lichter Juliusz z 4. kompanii, *Bańka Jan, Borusiński Antoni plutonowy* z 9. kompanii, *Pletczuk Bazyli* z 10. kompanii pod Bortnikami.

R a n n i:

Turoczy Bronisław z 2. kompanii, *Suchacki Kazimierz* z 4. kompanii pod Bortnikami.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 159.
[2]) T a m ż e. Op. Nr. 158 i 159.

Bortniki, 8 marca 1915.

Stan bojowy grupy Legionów (5 batalionów) wynosi 680 legionistów. Uzbrojenie jest w złym stanie. 10% ręcznych karabinów nie funkcjonuje. Karabiny maszynowe ciągle psują się, a armatki 37 mm również są nadwerężone.

Noc na stanowiskach pod Łysą Górą w Bortnikach przechodzi spokojnie. Patrole, przeglądające przedpole, spostrzegają ubezpieczenia rosyjskie dopiero przed wsią Korolówką. Oddziały legionowe utrzymują



Stanowiska 2. pułku na Łysej Górze pod Bortnikami.

ścisłą łączność z oddziałami austriackimi ppłk. Fassera, nie mogą natomiast nawiązać łączności z 5. dywizją kawalerii.

Batalion I 2. pułku i II 3. pułku mjr. Januszajtisa zmienia o godzinie 6 na stanowiskach „Łysa Góra" oddziały pod dowództwem kpt. Launhardta (II 2. i III 2. pułku). Prace nad umocnieniem odcinka idą bardzo powoli, ponieważ ziemia jest zamarznięta na dość wielkiej głębokości. Druga bateria Legionów oraz obydwa oddziały karabinów maszynowych zajmują w dzień stanowiska w pierwszej linii. Służba ubezpieczeń jest identycznie rozłożona jak dnia poprzedniego. (Szkic Nr. 90).

Na odcinku jest spokój, poza ogniem karabinowym, utrzymywanym słabo przez podjazdy i patrole kozackie. Na wzgórza na południe od Korolówki strzela od godziny 8 do 10 dość silnie artyleria austriacka, przenosząc następnie ogień na wieś.

Na przedpole wychodzą patrole z 1. kompanii ppor. Witorzeńca,

z zadaniem stwierdzenia umocnień nieprzyjaciela i zbadania jego sił. Patrole nie dochodzą do Korolówki. Wieś i cmentarz są zajęte przez dwie sotnie kozackie. Oddziały piechoty rosyjskiej obsadzają stanowiska na Biczowej górze na zachód od Korolówki. [1])

Dowództwa austriackie mają zamiar znowu nacierać, mimo złej pogody, silnego mrozu i jeszcze silniejszej śnieżycy.

Grupa płk. Luxardo (36. dywizja piechoty austriackiej) z korpusu gen. Csibulki ma nacierać przez Tarnowicę Polną na Krasną Górę.

Grupa gen. Lilienhoffa, składająca się z grupy batalionów legionowych pod dowództwem płk. Zielińskiego i dwu batalionów pospolitego ruszenia ppłk. Fassera, ma wraz z przydzieloną artylerią posuwać się w tyle za nacierającą grupą płk. Luxardo schodami w prawo, celem zabezpieczenia grupy nacierającej przed uderzeniem nieprzyjaciela z Korolówki. Bataliony pospolitego ruszenia ppłk. Fassera mają nacierać środkiem swego ugrupowania w kierunku na Biczową Górę (tryg. 319).

Legiony pod dowództwem płk. Zielińskiego nacierają po obu stronach drogi z Bortnik do Korolówki — lewym skrzydłem na Bortnicką Górę (c. 303). Po osiągnięciu przez Legiony linii wzgórz 308, Góry Bortnickiej 303 oraz wzgórza 309, leżącego na zachód od Bortnickiej Góry, wyjdą dalsze rozkazy.

Czas rozpoczęcia natarcia będzie podany przez dowódcę grupy. By uzgodnić natarcie z sąsiednią grupą, należy utrzymać łączność z grupą płk. Luxardo. Natarcie będzie wspierać artyleria ogniem na Korolówkę i Biczową Górę. [2])

Dzień mija spokojnie. Grupa legionowa do wieczora nie otrzymuje rozkazu natarcia. Jedynie bateria austriacka ze stanowisk koło dworu w Bortnikach oraz 2. bateria legionowa działek 37 mm ze stanowisk na Łysej Górze ostrzeliwuje linię placówek rosyjskich, wskazaną przez patrole z I batalionu 2. pułku.

Na lewym skrzydle pod Tarnowicą Polną silny ogień karabinowy oraz artyleryjski wskazuje, że grupa płk. Luxardo prowadzi natarcie na Krasną Górę.

Późnym wieczorem patrole z I batalionu 2. pułku dochodzą spokojnie do Korolówki. Wieś a nawet cmentarz w Korolówce są opuszczone przez nieprzyjaciela. Kawaleria rosyjska z powodu skutecznego ognia baterii 37 mm cofa się na Tłumacz; również Biczową Górę opuszcza pie-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki mjr. Januszajtisa z 8.III. oraz kpt. Launhardta z 8.III. godz. 7.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 160 i Nr. 44/3. Kmdy grupy gen. Lilienhoffa.

chota przeciwnika i odchodzi na Tłumacz pod wpływem natarcia prawego skrzydła korpusu gen. Csibulki. [1])

O godzinie 18.30 II batalion 2. pułku pod dowództwem por. Kaufera zmienia na odcinku grupę mjr. Januszajtisa.

Według rozkazu płk. Zielińskiego — II batalion 2. pułku zostanie zmieniony o północy przez IV batalion 3. pułku, który obsadzi stanowiska dwiema kompaniami, zatrzymując dwie kompanie w odwodzie w pobliżu pozycji w ostrym pogotowiu.

III batalion 2. pułku ma być w ostrym pogotowiu do północy.

Jutro o godzinie 7 rano obsadzi pozycję na Łysej Górze grupa mjr. Januszajtisa, która zostanie zmieniona o godzinie 14 przez III batalion 2. pułku kpt. Launhardta. Służbę ostrego pogotowia pełni od godziny 14 do 24 — II batalion 3. pułku.

Bateria 37 mm i obydwa oddziały karabinów maszynowych obsadzają stanowiska w pierwszej linii tylko w dzień od godziny 6 do 18.30.

Gen. Lilienhoff zmienia częściowo rozkaz płk. Zielińskego, wtrącając się w szczegóły, i nakazuje, by III batalion 2. pułku kpt. Launhardta stał od godziny 5 rano w pogotowiu w szopach dworskich. O godzinie 9 ma dołączyć do niego II batalion 2. pułku por. Kaufera. Obydwa bataliony 2. pułku mają stanowić odwód grupy gen. Lilienhoffa. Pozycje na Łysej Górze, obsadzone przez IV batalion 3. pułku, wzmocni o godzinie 5 mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku, II 3. pułku oraz z obydwoma oddziałami karabinów maszynowych i 2. baterią Legionów. Tabory mają zarządzone ostre pogotowie.

Gen. Lilienhoff nie podaje powodu tych zarządzeń płk. Zielińskiemu. Przyczyna ich tkwi prawdopodobnie w złym położeniu na froncie.

Przybyła przed paru dniami niemiecka 5. dywizja kawalerii skarży się, że w kilku wypadkach była ostrzeliwana przez oddziały austriackie i poniosła straty. Dowództwo tej dywizji prosi o zwrócenie uwagi oddziałom, że umundurowanie pruskiej kawalerii jest podobne nieco do rosyjskiej. Niemiecka kawaleria jest ubrana w futrzane czapy, zaś na lancach mają czarno-białe chorągiewki. [2])

5. dywizja kawalerii niemieckiej wraz z 10. i 5. dywizją kawalerii austriackiej koncentruje się w rejonie Obertyna, Żukowa i Chocimierza na prawym skrzydle odcinka grupy legionowej pod Bortnikami.

---

[1]) A. W. Teka Nr. 6 F. (14) Komendy Leg. Pol. Meldunki Kmdy Leg. Pol. oraz mjr. Januszajtisa.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 160.

Kryczka — Pniów.

Na skutek rozkazu dowódcy grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina IV batalion 2. pułku oraz I i III 3. pułku wychodzą spod komendy gen. Schönburga i opuszczają o godzinie 7.40 Kryczkę. Bataliony pod dowództwem mjr. Roji maszerują przez grzbiet Wapnienka do Maniawy i obok ruin Skitu Maniawskiego przez Babcze, Mołotków dochodzą po południu o godzinie 14 do Pniowa, gdzie zatrzymują się na nocleg.

Odchodzących legionistów żegna gen. Schönburg, nie zapominając z tego powodu wyrazić żalu, chociaż jest poniekąd zadowolony, że mu ubywa z głowy wielki i ciężki kłopot.

Bortniki, 9 marca 1915.

Na odcinku panuje spokój. Od rana sypie gęsty śnieg, który przechodzi w zadymkę. Służbę na pozycji w pierwszej linii przejmuje o północy od II batalionu 2. pułku por. Kaufera batalion IV 3. pułku.

Gen. Lilienhoff miesza się w najdrobniejsze szczegóły życia zbiedzonych oddziałów legionowych. Żąda kategorycznie, by wszystkie oddziały legionowe były w linii. Żadnemu legioniście nie wolno pozostawać w dzień na kwaterze w Bortnikach. Opłakane warunki, w jakich żyją resztki oddziałów legionowych, stają się wprost nieznośne. Pomijając wycieńczenie pięciomiesięczną kampanią, złe wyżywienie oraz braki w umundurowaniu, bezmyślne rozkazy dowództw austriackich przyczyniają się do pogorszenia stanu fizycznego oddziałów legionowych. W kilku wypadkach ponoszą one winę niepotrzebnych ciężkich strat w szeregach legionowych, i wygląda to tak, jakby wzięły sobie za punkt honoru zniszczenie Legionów Polskich. Bardzo ciekawym przykładem ówczesnego stosunku Austriaków do legionistów jest nieludzki rozkaz gen. Lilienhoffa, który, nie licząc się z mrozem, zawiejami śnieżnymi i czysto ludzkimi względami, rozkazuje: *„Zabraniam surowo rozbierania ogrodzeń na opał w okopach"*.

Płk. Zielińskiemu, który za wszelką cenę chce uratować od zagłady resztki pozostałych batalionów legionowych, ciężko jest pogodzić się z tym rozkazem gen. Lilienhoffa. Początkowo płk. Zieliński próbuje złagodzić trudne położenie legionistów normalną drogą interwencji służbowej u dowódców austriackich. Widząc jednak ich nieufność oraz zdecydowanie wrogi stosunek do legionistów, decyduje się na krok, który dyskwalifikuje go w opinii generałów i sztabowców austriackich. Pod mundurem oficera austriackiego zabiło żywiej serce polskie i wzięło górę

nad dyscypliną. Płk. Zieliński, który od początku z miłością i troską odnosił się do pierwszych żołnierzy polskich, wydaje pofny rozkaz dowódcom batalionów oraz lekarzom batalionowym stopniowego odsyłania chorych legionistów na tyły do Kołomyi, w wypadku nawet błahych zachorzeń i niedomagań. *„Każdy legionista, który zgłosi się do wizyty lekarskiej, bez względu na stan zdrowia, ma być uznany za chorego i odesłany do Kołomyi. Chorych legionistów należy stopniowo odsyłać do Kołomyi, by nie wzbudzić podejrzeń u dowódców austriackich"*. Tak brzmią słowa rozkazu płk. Zielińskiego. [1])

Grupa mjr. Januszajtisa w składzie I batalionu 2. pułku, II batalionu 3. pułku i oddziału karabinów maszynowych Nr. 2 obsadza rano o godzinie 7 stanowiska na Łysej Górze, wzmacniając odcinek, który zajmuje IV batalion 3. pułku. [2])



Odwody w zawiei śnieżnej pod Bortnikami.

W odwodzie gen. Lilienhoffa stoją w ostrym pogotowiu II i III batalion 2. pułku pod dowództwem kpt. Launhardta obok dworu w Bortnikach.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki z 9.III. oraz teka różne Kmdy Leg. Leg. Pol. Teka 2. p. L. P. Nr. 24. Relacja leg. Majdaka Stanisława. (Teka relacji Nr. 1).

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 24. 2. p. L. P. Akta różne. Meldunki i rozkazy I/2. p. L. P. por. Stożka.

Płk. Zieliński na kategoryczny rozkaz gen. Lilienhoffa ustala kolejkę służby w ten sposób, że służba na odcinku ma być pełniona na trzy zmiany: od godziny 5 rano do godziny 13, następnie od 13 do 21 i w końcu od godziny 21 do godziny 5. Oddziały w odwodzie, mające ostre pogotowie od godziny 5 do 21, mają stać w stodołach koło dworu, a w nocy od godziny 21 do 5 — na kwaterach we wsi. Płk. Zieliński stara się złagodzić rozkaz gen. Lilienhoffa, by twarda służba na ubezpieczeniach i w ostrym pogotowiu, bez przerwy i odpoczynku pełniona, jak najmniej obciążała i trudziła zbiedzonych żołnierzy legionowych.

Na odcinku do godziny 11 panuje spokój. Natomiast na sąsiednich odcinkach rozwija się natarcie rosyjskie. Nieprzyjaciel naciera na umocnione wzgórza na północ od Puźnik, zajęte przez 5. dywizję kawalerii austriackiej. Oddziały tej dywizji mają zamiar odrzucić zbliżającą się tyralierę piechoty rosyjskiej przeciwuderzeniem i zlikwidować natarcie przy pomocy artylerii grupy płk. Zielińskiego. Na prawym skrzydle korpusu gen. Csibulki pod Tarnowicą Polną również naciera nieprzyjaciel.

Natarcie rosyjskiej piechoty odrzucają o godzinie 14 oddziały austriackie przy współudziale artylerii legionowej.

II batalion 2. pułku pod dowództwem por. Kaufera przechodzi z odwodu we dworze Bortniki do okopów na Łysej Górze i zmienia obsadzające odcinek: I batalion 2. pułku, II i IV batalion 3. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa.

I batalion 2. pułku i II batalion 3. pułku kwaterują w ostrym pogotowiu w szopach dworskich w Bortnikach, zaś IV batalion 3. pułku kwateruje w chałupach we wsi.

Położenie wieczorem jest bez zmiany. Sąsiedni batalion pospolitego ruszenia ppłk. Fassera posuwa się lewym skrzydłem nieco naprzód, by nawiązać ścisłą łączność na wschód od Tarnowicy Polnej z prawym również trochę wysuniętym skrzydłem korpusu gen. Csibulki. Prawe skrzydło ppłk. Fassera oraz odcinek na Łysej Górze pozostaje na miejscu. [1])

Grupa legionowa z każdym dniem liczy coraz mniej stanu bojowego z powodu częstych zachorzeń na zapalenie płuc oraz odmrożeń.

Odcinek na Łysej Górze, obsadzony przez II batalion 2. pułku por. Kaufera, wzmacnia III batalion 2. pułku kpt. Launhardta, który obejmuje komendę nad odcinkiem. O godzinie 18.30 na odcinku panuje spokój.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Op. Nr. 162. oraz meldunki I/2. i II/2. p. L. P., ponadto teka Nr. 24. p. L. P. Akta różne. Rozkazy i meldunki I/2. p. L. P.

Patrole na przedpolu nie widzą nieprzyjaciela. Korolówka jest obsadzona przez piechotę rosyjską.

Komenda armii gen. Pflanzer-Baltina podporządkowuje grupę Legionów gen. Durskiego komendzie korpusu gen. Csibulki, wyłączając ją spod rozkazów gen. Lilienhoffa.

Gen. Durski odchodzi z frontu do Kołomyi, gdzie obejmuje dowództwo oddziałów legionowych, zgromadzonych w tym mieście. W Kołomyi stoi komenda korpusu gen. Csibulki. [1])

Pniów — Kołomyja.

Przed południem IV batalion 2. pułku wraz z batalionami 3. pułku oraz wszystkimi taborami odchodzi do Delatyna, dokąd przybywa późnym wieczorem o godzinie 22 i czeka na załadowanie. Cała grupa ppłk. Hallera ładuje się do pociągu towarowego, którym odjeżdża do Kołomyi na zasłużony wypoczynek. Dowództwo grupy obejmuje z powrotem po przyjściu do zdrowia ppłk. Haller. [2])

Bortniki, 10 marca 1915.

Noc mija spokojnie. Zadymka śnieżna trwa bez przerwy już drugi dzień. Wybudowane umocnienia na Łysej Górze są zupełnie zasypane śniegiem.

Służbę na odcinku Łysej Góry obejmuje o godzinie 5 od kpt. Launhardta, dowodzącego II i III batalionem 2. pułku, por Baczyński z IV batalionu 3. pułku. W odwodzie w ostrym pogotowiu, koło dworu bortnickiego, stoi mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku i II batalionem 3. pułku.

Oddziały karabinów maszynowych oraz 2. bateria zajmują jak zwykle stanowiska na Łysej Górze na dzień od godziny 6 do godziny 18.

Na przedpole wchodzą patrole w kierunku Korolówki oraz doliną potoku Seletyn w kierunku wsi Gruszki.

Ciężka służba pozycyjna w Bortnikach daje się ogromnie we znaki oddziałom legionowym. Dokuczliwe zimna, wichury i niewywczasy przy niedostatecznym zaprowiantowaniu szczerbią coraz większe luki w szeregach legionowych.

O godzinie 13 stanowiska na Łysej Górze obsadza I batalion 2. pułku i II batalion 3. pułku wraz z IV batalionem 3. pułku.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 346. Kmdy Leg. Pol. Pisma kmdy armii Nr. 249 z 8.III.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki różne.

II i III batalion 2. pułku, po ośmiogodzinnym odpoczynku w chałupach wsi Bortniki, staje jako odwód w stodołach dworu pod Bortnikami.

Położenie na froncie jest niezmienione. Na przedpolu patrole legionowe staczają ciągłe utarczki z podjazdami kozackimi, które szczególnie dają się we znaki ogniem karabinowym z doliny potoku Seletyn na prawym skrzydle odcinka, obsadzonego przez 5. dywizję kawalerii austriackiej.

Na noc pozostaje w pierwszej linii jedynie I batalion 2. pułku oraz II batalion 3. pułku pod dowództwem mjr. Januszajtisa. IV batalion 3. pułku por. Baczyńskiego wraz z karabinami maszynowymi odchodzi o godzinie 21 na odpoczynek do kwater we wsi. Na froncie trwa spokój. [1])

Sztab komendy Legionów z gen. Durskim odjeżdża do Kołomyi, w której stoi na wypoczynku grupa ppłk. Hallera w składzie IV batalionu 2. pułku oraz I i III batalionu 3. pułku.

Legioniści nie przypuszczają, by im dano wypoczywać dłużej, niż parę dni. Na pewno znajdzie się jakaś dziura na froncie, którą dowództwa austriackie będą wolały zatykać oddziałami legionowymi, jak austriackimi. [2])

Ranni:

Zagrajczuk Józef z 11. kompanii pod Bortnikami.

Bortniki, 11 marca 1915.

Noc przechodzi spokojnie. Mimo to służba w okopach, zasypanych doszczętnie śniegiem, jest coraz cięższa i coraz silniej daje się we znaki legionistom. Burza śnieżna, srożąca się bez przerwy już trzeci dzień, szczególnie jest przykra dla źle okrytych oddziałów legionowych. Śnieg moczy ubrania i obuwie, które przy mroźnym wichrze zamarza w ciągu nocy.

Stan bojowy oddziałów legionowych (5 batalionów) spada do 420 karabinów. Stan ten obniża się wskutek ciągłej służby na froncie przy silnym wichrze, mrozie i zawiei śnieżnej.

Budowa umocnień postępuje bardzo wolno, gdyż ziemia jest zamarznięta, a mały oddział techniczny 2. pułku mimo pomocy batalionów niewiele może wykonać umocnień. Dotychczas wykopane rowy dają słabe schronienie, gdyż w pierwszym rzędzie wybudowano umocnienia i stanowiska dla placówek.

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 24. 2. p. L. P. Akta różne. Rozkazy i meldunki I/2. i III/2. p. L. P. z 10.III.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy.

Wskutek nieodpowiedniego umundurowania, ciężkiej pracy przy budowie okopów oraz braku schronienia na stanowiskach — w kompaniach na porządku dziennym są liczne wypadki odmrożeń rąk i nóg.

Z powodu ciągłego zmniejszania się stanu bojowego oddziałów legionowych oraz pogarszającego się ich stanu fizycznego, o czym przy każdej sposobności płk. Zieliński melduje dowództwu austriackiemu, zarówno gen. Csibulka, dowódca korpusu, jak i gen. Lilienhoff, dowódca grupy, zaczynają żywić obawy, czy odcinek pod Łysą Górą, bardzo rozciągły, oddziały legionowe zdołają obronić w razie natarcia nie-



W zawiei śnieżnej pod Bortnikami w dniu 10 marca.

przyjacielskiego. Jeden z generałów przy tej sposobności wyraża się dość uszczypliwie i ironicznie: *„że meldunki jego do wyższego dowództwa w sprawie odcinka legionowego mogą wywrzeć wrażenie niekorzystne, zaś dotychczasowe zasługi legionowe wobec sprawy ulegną zachwianiu i Legionom w ogóle dużo zaszkodzą"*. Płk. Zieliński zwraca się do gen. Durskiego z usilną prośbą o osobistą interwencję w sprawie wycofania Legionów z frontu. [1])

Na stanowiskach pod Łysą Górą obejmuje o godzinie 5 służbę ubez-

---

1) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunek płk. Zielińskiego do Kmdy Legionów z 11.III.1915 r.

pieczeń i obsadza okopy kpt. Launhardt z II i III batalionem 2. pułku i IV batalionem 3. pułku.

Grupa mjr. Januszajtisa (I/2. i II/3. pułku) schodzi ze stanowisk na Łysej Górze do dworu w Bortnikach, jako odwód. Mjr. Januszajtis pozostawia połowę swego oddziału we dworze, a drugą połowę odsyła na odpoczynek do wsi.

Stanowiska na odcinku obsadza po południu o godzinie 13 mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku i II 3. pułku oraz kpt. Launhardt z II i III batalionami 2. pułku. Do odwodu we dworze bortnickim schodzi z pozycji IV batalion 3. pułku.

Późnym wieczorem o godzinie 21 obsadza odcinek na Łysej Górze IV batalion wraz z kompanią 52. pułku piechoty austriackiej, która przybywa z sąsiedniego odcinka pod Przybyłowem.

Do odwodu przechodzi II i III batalion 2. pułku kpt. Launhardta, zaś mjr. Jauszajtis z I batalionem 2. pułku i II 3. pułku schodzi do wsi na odpoczynek. [1])

Po przybyciu do Kołomyi grupa ppłk. Hallera zostaje rozlokowana w koszarach austriackich, zajętych częściowo przez austriackie bataliony etapowe.

Z powodu wielkiej ilości chorych w kompaniach, oddziały legionowe są zwolnione od służby. Czas pobytu w Kołomyi ma być przeznaczony wyłącznie na odpoczynek, na doprowadzenie kompanii do możliwego stanu zdrowia oraz odnowienie wyekwipowania, umundurowania i uzbrojenia. Do wizyt lekarskich w poszczególnych batalionach zgłasza się blisko 70% legionistów. Izby chorych są przepełnione.

Ale oddziałom legionowym z grupy ppłk. Hallera nie jest przeznaczone korzystać z należnego im wypoczynku. Wskutek pogarszającego się położenia na froncie korpusu gen. Csibulki — komenda armii gen. Pflanzer-Baltina, mimo próśb gen. Durskiego, nakazuje wysłanie grupy legionowej ppłk. Hallera na odcinek gen. Lilienhoffa. [2])

Wszyscy zdrowi i zdolni do linii legioniści mają być zorganizowani w dwie kompanie i odejść pod dowództwem kpt. Minkiewicza do grupy płk. Zielińskiego w Bortnikach. Oddział kpt. Minkiewicza w sile 11 oficerów, 306 legionistów wraz z 2 kuchniami i 2 wozami amunicyjnymi stoi od godziny 19.55 w pogotowiu marszowym, oczekując na transport kolejowy, którym ma być przewieziony do Korszowa, skąd następnie po-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki oraz teka Nr. 24. 2. p. L. P. Akta różne. Meldunki i rozkazy I/2. i III/2. p. L. P.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka 346. Kmdy Leg. Pol. Akta różne Kmdy Leg. Pol.

maszeruje do Bortnik do grupy płk. Zielińskiego. W Korszowie kpt. Minkiewicz ma otrzymać dalsze rozkazy. [1])

Bortniki, 12 marca 1915.

Noc przechodzi spokojnie. Zadymka śnieżna ustaje przed świtem. Dzień wstaje jasny, słoneczny, choć mroźny. Na sąsiednim odcinku, zajętym przez oddziały 5. dywizji kawalerii austriackiej, zrywa się kilkakrotnie w ciągu nocy ogień karabinowy i maszynowy.

Mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku i II 3. pułku oraz kpt. Launhardt z II i III batalionem 2. pułku obejmują o godzinie 5 służbę ubezpieczeń na odcinku Łysej Góry. Połowa I, II i III batalionu 2. pułku zostaje na kwaterach we wsi i dopiero po 4 godzinach odchodzi na Łysą Górę. Do odwodu przechodzi IV batalion 3. pułku oraz kompania austriacka z 52. pułku piechoty.

Łysą Górę obsadza o godzinie 13 mjr. Januszajtis z I batalionem 2. pułku i II batalionem 3. pułku oraz kompanią austriacką z 52. pułku, natomiast kpt. Launhardt z II i III batalionem 2. pułku oraz IV 3. pułku stają w odwodzie pod dworem w ostrym pogotowiu, zarządzonym z powodu niejasnego położenia pod Chocimierzem na odcinku 5. dywizji kawalerii austriackiej.

Na odcinku legionowym panuje w dalszym ciągu spokój. Naprzeciw oddziałów legionowych stoi prawdopodobnie piechota nieprzyjacielska, gdyż patrole kozackie nie włóczą się już po przedpolu. Wysłane w kierunku Korolówki, patrole z 1. kompanii ppor. Witorzeńca spotykają na połowie drogi do Korolówki patrol rosyjski. W krótkiej utarczce, jaka się wywiązuje, patrol ten zostaje rozbity, tracąc kilku poległych oraz 3 żołnierzy, wziętych do niewoli. Wzięci jeńcy są z 5. kompanii 6. pułku strzelców, który obsadza Korolówkę. [2])

Obsada na Łysej Górze po ośmiu godzinach zmienia się. Służbę ubezpieczeń obejmuje II i III batalion 2. pułku oraz IV batalion 3. pułku.

Mjr. Januszajtis przechodzi z I batalionem 2. pułku i II 3. pułku do odwodu we dworze w Bortnikach. [3])

Na skutek rozkazu komendy korpusu gen. Csibulki odchodzi z Kołomyi o godzinie 8 — kpt. Minkiewicz z I i III batalionami 3. pułku w sile

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek kpt. Minkiewicza z 11.III.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki z 12.III. oraz teka Nr. 24. 2. p. L. P. Meldunki I/2. p. L. P.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol.

dwu słabych kompanii do Bortnik, z zadaniem wzmocnienia grupy płk. Zielińskiego na froncie.

Po przybyciu o godzinie 14.05 do Korszowa, kpt. Minkiewicz otrzymuje rozkaz zatrzymania się. Oddział jest na razie w odwodzie i ma zanocować w Korszowie. Na przedstawienie komendy Legionów — komenda grupy operacyjnej gen. Pflanzer-Baltina zgadza się wreszcie na odmarsz oddziału kpt. Minkiewicza z powrotem do Kołomyi dla wypoczynku. Wobec spóźnionej pory i zmęczenia, oddział kpt. Minkiewicza nocuje w Korszowie. [1])

Na skutek odezwy ppłk. Hallera z dnia 25.II b. r. do byłych żołnierzy z Legionu Wschodniego — zgłasza się codziennie po kilku, a nawet po kilkunastu ochotników do służby w Legionach Polskich. Komenda Legionów, mimo smutnego epilogu organizowania oddziałów huculskich, prowadzi w dalszym ciągu werbunek do Legionów na obecnym terenie przez oficerów: chor. Kordzika i chor. Lewickiego. [2])

Bortniki, 13 marca 1915.

Noc przechodzi spokojnie. Drugi dzień pogodny. Słońce grzeje tak mocno, że śnieg taje na polach i we wsi.

Przed świtem o godzinie 5 patrole z III batalionu 2. pułku meldują, że nieprzyjacielska piechota z wysuniętymi patrolami zbliża się szeroką tyralierą do odcinka legionowego pod Łysą Górą.

Płk. Zieliński alarmuje resztę grupy i obsadza stanowiska na zachód od drogi z Bortnik do Korolówki grupą mjr. Januszajtisa.

Łysą Górę obsadza kpt. Launhardt z II i III batalionami 2. pułku oraz IV batalionem 3. pułku. Obydwa oddziały karabinów maszynowych (4 karabiny) i 2. bateria 37 mm o 4 działkach obsadzają swe stanowiska na Łysej Górze.

Artyleria rosyjska rozpoczyna o świcie ogień z jednej baterii na pozycje pod Łysą Górą. Odpowiada jej bateria austriacka ze stanowisk pod dworem w Bortnikach oraz bateria 37 mm. Celny ogień działek 37 mm oraz karabinów maszynowych zatrzymuje tyraliery piechoty nieprzyjacielskiej, która zapada w teren i rozpoczyna ostrzeliwać pozycje legionowe.

Około południa tyraliery piechoty rosyjskiej zaczynają się okopywać wzdłuż grzbietu wzgórza 303. W oddziałach legionowych straty od

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka 346. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz kmdy armii Nr. 2404. oraz meldunek kpt. Minkiewicza z 12.III.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Różne meldunki.

ognia artyleryjskiego wynoszą: 1 poległy i 5 rannych legionistów. Ogień artylerii rosyjskiej jest słaby, lecz dość celny.

Po południu przybywa do Bortnik batalion z 5. pułku piechoty (15. dywizji piechoty austriackiej). Odcinek Bortniki—Przybyłów przechodzi pod rozkazy płk. Leide. Gen. Lilienhoff natomiast odjeżdża do Puźnik na odcinek 5. dywizji kawalerii. Natarcie rosyjskie, zatrzymane na odcinku legionowym pod Łysą Górą, przełamuje linie obronne 5. dywizji kawalerii pod Chocimierzem. 5. dywizja kawalerii austriackiej opuszcza Chocimierz, który zajmuje następnie nieprzyjaciel. Grupa gen. Lilienhoffa ma atakować z Puźnik na Chocimierz, a po zdobyciu go, naciera dalej w kierunku Zabokruk i folwarku Zielonej. Sąsiednia 5. dywizja kawalerii pruskiej uderza na Harasymów, by wesprzeć grupę gen. Lilienhoffa. [1])

Wszystkie oddziały z grupy legionowej obsadzają pozycje pod Bortnikami. Stanowiska na Łysej Górze w prawo od drogi z Bortnik do Korolówki obsadza II i III batalion 2. pułku oraz IV batalion 3. pułku pod ogólnym dwództwem kpt. Launhardta.

Odcinkiem w lewo od wymienionej drogi, obsadzonym przez I batalion 2. pułku i II/3. pułku dowodzi mjr. Januszajtis. Karabiny maszynowe oraz działka 37 mm pozostają w nocy na pozycji.

Cała grupa jest w ostrym pogotowiu. Oddział techniczny 2. pułku pod dowództwem ppor. Linemana pośpiesznie poprawia i kończy umocnienia.

W kierunku Korolówki co godzinę wychodzą patrole z I i II batalionu 2. pułku i przetrząsają przedpole. Patroli nieprzyjacielskich nie widać. [2])

Do Kołomyi odjeżdżają chorzy: kpt. Launhardt, ppor. Kobyliński i chor. dr. Klimecki. We wsi leżą chorzy: por. Baczyński, por. Stożek oraz pięciu innych oficerów. [3])

Oddział kpt. Minkiewicza opuszcza Korszów i marszem przez Słobódkę Leśną oraz Szeparowce powraca do Kołomyi.

Ranni:

Tkaczyk Tadeusz z 3. kompanii pod Bortnikami.

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek płk. Zielińskiego z 14.III.1915 r.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek płk. Zielińskiego z 14.III.1915 r.

[3]) Tamże.

Bortniki, 14 marca 1915.

Dziś jest drugi dzień słonecznej pogody i zupełnej odwilży.

Płk. Zieliński przeziębiony, zapada ciężko na zdrowiu i odjeżdża do Kołomyi, oddając dowództwo grupy legionowej (I/2., II/2., III/2., II/3., IV/3., 2. i 3. szwadron, O. K. M. Nr. 1, Nr. 2. oraz 2. bateria) mjr. Januszajtisowi.

Stan bojowy grupy legionowej, liczącej 5 batalionów, wynosi zaledwie 310 karabinów, 3 karabiny maszynowe, 3 działa 37 mm oraz słaby pluton kawalerii. 1 karabin maszynowy został zniszczony przez ogień artylerii rosyjskiej.

Mjr. Januszajtis w meldunku do dowódcy brygady austriackiej, płk. Leidego, określa stan fizyczny legionistów, jako stan zupełnego wyczerpania. Oddziały legionowe pełnią służbę na froncie od początku wojny bez wytchnienia, bez dnia odpoczynku i bez żadnych uzupełnień. Oddział wykruszy się zupełnie i za kilka dni ani jednego żołnierza nie będzie na froncie. [1])

Po odjeździe płk. Zielińskiego, przychodzi rozkaz z dowództwa brygady austriackiej wykonania wypadu przez oddziały legionowe na Korolówkę. Na przedstawienie mjr. Januszajtisa, że przy obecnym stanie grupy legionowej nie można myśleć o wykonaniu jakiegokolwiek wypadu, płk. austriacki Leide oświadcza, że w razie niezastosowania się do jego rozkazu, dowództwo grupy legionowej obejmie mjr. Simml z 5. pułku piechoty austriackiej. Na takie „dictum" mjr. Januszajtis decyduje się na przeprowadzenie wypadu, nie chcąc oddawać dowództwa austriackiemu oficerowi i tym samym narażać oddziału legionowego na kompletną zagładę.

Ze stanowisk pod Łysą Górą rusza o godzinie 11 jedynie część oddziału pod dowództwem mjr. Januszajtisa, rozrzucona w rzadką tyralierę, by uchronić się od większych strat przed ogniem artylerii. Po przejściu c. 282, tyraliera legionowa wychodzi na grzbiet i dostaje się w celny ogień artylerii rosyjskiej. Mjr. Januszajtis zatrzymuje tyraliery na grzbiecie, każe okopać się i rozpocząć ogień karabinowy. W ogniu artylerii nieprzyjacielskiej, która z małymi przerwami trwa do zmroku, traci grupa mjr. Januszajtisa 1 poległego oraz 15 rannych legionistów. O zmroku grupa mjr. Januszajtisa wycofuje się na Łysą Górę, zabierając ze sobą poległych oraz rannych legionistów.

Na stanowiska na Łysej Górze przybywa mjr. Simml z pięciu kom-

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 24. 2. p. L. P. Blok meldunkowy mjr. Januszajtisa.

paniami i dwoma karabinami maszynowymi z 5. pułku piechoty austriackiej i obsadza stanowiska legionowe. Cała grupa legionowa pod dowództwem mjr. Januszajtisa schodzi z pozycji do odwodu 15. dywizji piechoty austriackiej i staje na noc w stodołach dworu bortnickiego. Na kategoryczne żądanie mjr. Januszajtisa brygada austriacka zgadza się na zakwaterowanie oddziałów legionowych we wsi. [1])

W Kołomyi upływa pierwsza spokojna niedziela od pięciu miesięcy. W kościele O. O. Jezuitów odprawia kapelan 3. pułku ks. Panaś uroczyste nabożeństwo, w którym biorą udział wszystkie wolne od służby oddziały legionowe. Kapelan 2. pułku ks. Antosz wygłasza podniosłe kazanie o znaczeniu służby Legionów Polskich dla dobra Ojczyzny.

Wśród legionistów zaczynają krążyć pogłoski o rychłym ustąpieniu gen. Durskiego. Komendę Legionów ma objąć w miejsce gen. Durskiego jakiś generał, przydzielony z armii austriackiej. Wymieniane są nazwiska gen. Białogórskiego i gen. Zaleskiego. Legiony Polskie mają być przerzucone z Kołomyi na teren Królestwa i złączone z brygadą komendanta Piłsudskiego.

Bortniki, 15 marca 1915.

Grupa Legionów pod dowództwem mjr. Januszajtisa kwateruje we wsi Bortniki, jako odwód 15. dywizji piechoty austriackiej. Oddziałom legionowym z powodu ostrego pogotowia nie wolno opuszczać kwater. Kompanie pobierają amunicję.

Nad ranem przychodzi rozkaz natarcia. Natarcie rozpoczyna prawe skrzydło pod Chocimierzem w kierunku na Oleszę—Jezierzany—Gruszkę.

Austriackie oddziały 15. dywizji piechoty austriackiej, w sile ośmiu kompanii piechoty, uderzają z Łysej Góry na Korolówkę.

Grupa Legionów pod dowództwem mjr. Januszajtisa, licząca 290 legionistów, złączona w jedną kompanię, jest w odwodzie odcinka i po rozpoczęciu natarcia zajmuje stanowiska na Łysej Górze. Szwadrony legionowe, złączone w jeden pluton pod dowództwem rtm. Wąsowicza, mają pełnić służbę łącznikową.

Austriackie oddziały ruszają o godzinie 7 do natarcia na Korolówkę przy silnym współdziałaniu artylerii. Mniej więcej na połowie drogi do Korolówki natarcie austriackie, przywitane przez Rosjan silnym ogniem karabinowym, maszynowym i artyleryjskim, zatrzymuje się na wysokości c. 303 po obu stronach drogi z Bortnik do Korolówki. Najmniejszy ruch

1) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek adiutanta 2. p. L. P. z 15.III.

w linii tyralierskiej kompanii austriackich powoduje gwałtowny ogień piechoty i artylerii rosyjskiej.

Podczas walki pod Korolówką przychodzi pod wieczór z komendy korpusu gen. Csibulki rozkaz odmarszu grupy Legionów na wypoczynek do Kołomyi. Grupa legionowa, zanadto wyczerpana, by móc odbyć nocny marsz do Kołomyi, pozostaje jeszcze na noc w Bortnikach. [1])

Komenda Legionów ogłasza awanse w oddziałach:

Pułkownikiem zostaje mianowany dowódca 3. pułku ppłk. Józef de Hallenburg-Haller.

Podpułkownikiem — mjr. Marian Żegota-Januszajtis, *„jeden z najdzielniejszych komendantów batalionów, za cały szereg dzielnych i doskonale obmyślanych akcji, za nieustraszone męstwo i inicjatywę, jaką ten oficer łączy z rozwagą i zdolnościami strategicznymi, które sprawiły, że jako komendant batalionu, niejednokrotnie nawet pułku, potrafił wywiązać się zawsze z powierzonego mu zadania"*.

Na podpułkownika awansuje również mjr. Roja, *„za odniesienie całego szeregu zwycięstw nad Moskalami na czele swego batalionu pod Zieloną, Pasieczną, Pniowem, Sołotwiną itd. oraz za krwawe i pełne podziwu godnej brawury odparcie nocnego ataku Moskali na nasze pozycje pod Rafajłową, przy czym wzięto do niewoli 150 jeńców, a drugie tyle położono trupem przy bardzo małych własnych stratach"*.

Majorami zostali mianowani kpt. Minkiewicz Henryk z 3. pułku, kpt. Lorsch Napoleon, dowódca II batalionu 2. pułku oraz kpt. Launhardt Alfred, dowódca III batalionu 2. pułku. Kapitanami por. Tarkowski Zygmunt z 2. pułku oraz por. Zając Józef z 3. pułku. Podporucznikami chor. Wyspiański Stefan oraz chor. dr. Klimecki Stanisław z III batalionu 2. pułku.

Chorążymi sierż. Sakowicz Leon i leg. Szwajkowski Henryk z 2. pułku.

W końcu wyraża Komenda Legionów pochwały i uznanie chorążym: *Bierczyńskiemu Tadeuszowi i Steckiemu Tadeuszowi z II batalionu 2. pułku za wzorowe prowadzenie plutonów II batalionu 2. pułku oraz za okazaną zimną krew i orientację w bitwie pod Korolówką 6 marca b. r.; podchorążym: III batalionu 2. pułku: Mostowskiemu Józefowi za waleczne zachowanie się w ogniu nieprzyjacielskim w bitwach, poprzedzających zajęcie Berhomethu 11.II. b. r. i Solawie Michałowi za odznaczenie się podczas obsadzania wsi Ostryni w końcu lutego br., gdzie wziął do niewoli jeńców.*

1) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunek adiutanta 2. p. L. P. z 15.III.1915 r.

W następnych rozkazach mianuje komenda Legionów dr. Stefanowskiego Antoniego kapitanem, dr. Matczyńskiego Wiktora porucznikiem oraz leg. Pawłowskiego Bronisława z 2. pułku chorążym i udziela pochwały dr. Nadolskiemu Jerzemu oraz ppor. Bardlowi Maciejowi z II batalionu 2. pułku za dzielne zachowanie się w boju pod Korolówką dnia 6.III.1915 r. Dowódcą nowego oddziału karabinów maszynowych Nr. 4. zostaje mianowany ppor. Biegański Stanisław. [1])

Zwolnieni zostają ze służby w Legionach, z powodu złego stanu zdrowia, por. Bieleś Czesław z 2. pułku oraz kpt. Hofbauer Zygmunt, dowódca III batalionu 2. pułku, ppor. Żelazny Czesław i chor. Tałasiewicz Władysław z IV batalionu 2. pułku. [2])

Płk. Zieliński, po przybyciu do Kołomyi, nakazuje oficerom z poszczególnych batalionów zebrać chorych legionistów, przebywających w Kołomyi a należących do pułku.

Por. Stożek zbiera legionistów z I batalionu 2. pułku, kpt. Lorsch gromadzi legionistów z II batalionu 2. pułku.

Kpt. Launhardt, chcąc zebrać wszystkich legionistów z III batalionu 2. pułku, przebywających w mieście, w odezwie rozlepionej na murach miasta wzywa ich do zgłaszania się w dowództwie batalionu po odbiór zaległego żołdu i relutum. Przez pomysłowy wybieg udaje się kpt. Launhardtowi w ciągu dwu dni zebrać cały III batalion 2. pułku na wyznaczonych kwaterach. [3])

R a n n i:

Wosiński Michał z 9. kompanii pod Bortnikami.

B o r t n i k i — K o ł o m y j a, 1 6 m a r c a 1 9 1 5.

Cała grupa Legionów, pod dowództwem mjr. Januszajtisa, opuszcza Bortniki wraz z taborami i chorymi legionistami. Marsz odbywa się w ciężkich warunkach drogami, straszliwie zniszczonymi przez Bohorydyczyn i Korszów. Do Kołomyi przybywa grupa w południe i staje na przydzielonych kwaterach w mieście.

Po południu gen. Pflanzer-Baltin przegląda oddziały legionowe.

Gen. Durski wraz z Legionami podlega od dnia dzisiejszego wprost

---

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 36. Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Kmdy Leg. Pol. Nr. 106. z 14.III.1915 r.

[2]) T a m ż e. Rozkazy Nr. 108, 109 i 110.

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. Meldunki i odezwa III/2. p. L. P.

komendzie armii gen. Pflanzer-Baltina. Dotychczas podlegał korpusowi gen. Csibulki. [1])

Kołomyja, 17 marca 1915.

Cała brygada Legionów: 2. pułk, 3. pułk, obydwa szwadrony i artyleria, znajduje się na odpoczynku w Kołomyi.

Spokój. Na froncie na wschód od Kołomyi austriacka kawaleria zajmuje linię od granicy rumuńskiej wzdłuż Prutu, a następnie od Hlinicy przez Kocmań, Werenczankę i Zaleszczyki do Dniestru. Front ubezpiecza 6. dywizja kawalerii austriackiej, która stoi głównymi siłami w Stecowej, na linii Hlinicy, Zabłotowa, Śniatyna i Horodenki.

W stosunku do legionistów komendy austriackie stosują coraz większe szykany. Wychodzą rozkazy, zabraniające oficerom legionowym noszenia gwiazdek, a nakazujące nałożenie rozetek. W rezultacie tego oficerowie legionowi chodzą bez żadnych odznak i dystynkcji. Wywołuje to przy pozdrawianiu oficerów austriackich dużo scysji i nieporozumień.

Oględziny lekarskie wykazują nadmierną ilość chorych i zupełnie wyczerpanych. Blisko 70% stanu zaprowiantowania nie nadaje się obecnie do pełnienia jakichkolwiek czynności służbowych, czy polowych.

Stan 2. pułku wynosi w dniu dzisiejszym 1948 legionistów, w tym 1248 chorych; 3. pułk wykazuje 1778 legionistów, w tym 845 chorych. Obydwa szwadrony liczą 306 legionistów, lecz w tym aż 204 chorych.

Z inicjatywy płk. Zielińskiego — korpus oficerski 2. i 3. pułku wraz z gen. Durskim przesyła Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu do Grudzin życzenia na dzień Jego Imienin. Komendant Piłsudski za przesłane życzenia podziękował na ręce gen. Durskiego korpusowi oficerskiemu obydwu pułków. [2])

Dowództwo grupy obejmuje płk. Haller od chorego płk. Zielińskiego, który dla poratowania nadszarpniętego kilkumiesięcznymi trudami zdrowia odjeżdża na tyły.

Oficerowie i legioniści 2. pułku żegnają płk. Zielińskiego z głębokim żalem. Odjazd płk. Zielińskiego z frontu zamyka pierwszy okres istnienia 2. pułku. Dowódca Legionów — gen. Durski daje temu wyraz w rozkazie: [3])

[1]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 6 F. (14) Kmdy Leg. Pol. Meldunki i rozkazy.

[2]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 346. Kmdy Leg. Pol. (Różne depesze).

[3]) Archiwum Wojskowe. Teka Nr. 36 Kmdy Leg. Pol. Rozkaz Kmdy Leg. Pol. Nr. 107. z dnia 17.III.1915 r.

„Zamykając półroczny okres nieustannych trudów wojennych i walk z nieprzyjacielem, które chlubą i uznaniem u swoich i obcych okryły Polskie Legiony, nie mogę pominąć i choć w ten skromny sposób nie uczcić jednego z tych, który w niemałej mierze przyczynił się do tego znaczenia, jakie wywalczyły sobie na polach bitew Polskie Legiony.

Człowiekiem tym jest przez wszystkich nas głęboko uznany, kochany i szanowany pułkownik Zieliński Zygmunt, komendant 2. pułku. Doskonały ten wódz, dzielny żołnierz i zacny człowiek, dzięki swym zaletom charakteru, prostocie obejścia z podkomendnymi i zdolnościom wojskowym, posiadł najwyższe uznanie i zaufanie Komendy Legionów, a szacunek i miłość u swoich podkomendnych.

Dziś, gdy zmęczony półrocznymi, niesłychanymi trudami, jakie ze zdumiewającą nieugiętością charakteru zniósł mimo nadwyrężone zdrowie — odchodzi na krótki czas, aby choć trochę wypocząć i nabrać świeżych sił do dalszych zapasów z odwiecznym naszym wrogiem — żegnamy go wszyscy, życząc Mu, aby jak najrychlej, poprawiwszy swe zdrowie, wrócił do nas i znów do zwycięstw i sławy prowadził swój 2. pułk Polskich Legionów.

Żelaznemu temu mężowi, chlubie naszych Legionów wyrażam imieniem Komendy najwyższe uznanie i pochwałę."



Komendant Piłsudski
i pułkownik Zieliński.

Obsada personalna 2. pułku od 20.II do 17.III.1915.

Dowódca pułku	płk. Zieliński Zygmunt
adiutant	por. Bieleś Czesław
lekarz	por. dr. Stopczański Jan
kapelan	ks. Antosz Władysław
oficer pionierów	ppor. Lineman-Durski Zygmunt
oficer prowiantowy	ppor. Niemczynowski Jan
dowódca o. k. m.	chor. Siczek Stanisław
ofic. rachunkowy	urz. wojsk. Völgyi Ferdynand

I batalion

dowódca mjr. Żegota-Januszajtis M.
adiutant ppor. Gniady Władysław
of. prow. ppor. Mikulski Stefan
lekarz ppor. dr. Krzyski Tomasz

1. kompania

dowódca ppor. Witorzeniec-Pawełczyk
chor. Rola-Janicki Kazimierz
„ Zalewski.

2. kompania

dowódca por. Stożek Tadeusz
ppor. Mężyński Włodzimierz
chor. Kuta Kazimierz
„ Liszka-Lawicz Wilhelm
„ Partyka Kazimierz

3. kompania

dowódca ppor. Czech-Szyndler Czesław
sierż. Mach Kazimierz
chor. Gotur-Mugenschnabel Kazimierz
„ Kmiotek-Mozdyniewicz Miecz.
„ Muszyński Wiktor

4. kompania

dowódca ppor. Jaster Stanisław
ppor. Smorawiński Mieczysław

II batalion

dowódca kpt. Lorsch Napoleon
of. prow. chor. Geiger Włodzimierz
lekarz por. dr. Nadolski Jerzy

5. kompania

dowódca por. Pomazański Henryk
chor. Rosiński Kazimierz
sierż. Roztocki Antoni

6. kompania

dowódca ppor. Kaufer Jan
chor. Gacek Feliks
„ Stecki Tadeusz

7. kompania

dowódca ppor. Bardel Maciej
chor. Minkowski Anatol
„ Bierczyński Tadeusz

8. kompania

dowódca ppor. Strzelczyk-Wysocki Syl.
chor. Pyszko Jan
„ Parafiński Tadeusz

III batalion

dowódca kpt. Launhardt Alfred
adiutant ppor Prus-Kobyliński A.
of. prow. sierżant Masny Karol
lekarz ppor. dr. Woyczyński Marcin

9. kompania

dowódca ppor. Rybak Józef
chor. Czarny-Liziński Stanisław

10. kompania

dowódca ppor. Korzeniowski Romuald
chor. dr. Klimecki Stanisław
„ Romaniszyn Michał

11. kompania

dowódca chor. Wyspiański Stefan
chor. Hoszowski Józef

12. kompania

dowódca por. Trojanowski Jerzy
chor. Csadek Zygmunt

IV batalion

dowódca mjr. Roja Bolesław
adiutant por. dr. Zarzycki Ferdynand
of prow. chor. Motyczko Karol
lekarz por. dr. Rudzki Stefan

13. kompania

dowódca ppor. Kochanowski Henryk
chor. Udałowicz Rudolf
„ Barycz Józef
„ Kapałka Kazimierz

14. kompania

dowódca chor. Mazurkiewicz Tomasz
chor. Myczkowski Witold
„ Biestek Stefan

15. kompania

dowódca ppor. Raganowicz Marian
chor. Kołodziejski Wojciech
plut. Łańcucki Seweryn
„ Sudoł Franciszek

16. kompania

dowódca ppor. Smolarski Władysław
chor. Włodek Jan
sierżant Bogacz Andrzej

SKOROWIDZ NAZWISK.

Objaśnienia: of. leg. — oficer legionowy; podof. leg. — podoficer legionowy; leg. — legionista; gen. austr. — generał austriacki; of. austr. — oficer austriacki; podof. austr. — podoficer austriacki; gen. ros. — generał rosyjski; of. ros. — oficer rosyjski; gen. niem. — generał niemiecki.

Adamusik N. leg. 415,
Aleksandrowicz gen. ros. 515,
Alften gen. ros. 515,
Alinaszi Istvan leg. 415,
Ambaier Władysław (obywatel Śniatyna) 593,
Andrasz Stanisław leg. 321,
Andrejew gen. ros. 515,
Andrusiewicz podof. leg. 281,
Anioł Franciszek leg. 479,
Antosiewicz Michał leg. 210,
Antosz Władysław ks. kapelan leg. 61, 167, 212, 306, 365, 419, 448 509, 517, 600, 671, 676,
Apor gen. austr. 654,
Ariutinow gen. ros. 136, 515, 627,
Attems gen. austr. 20, 22, 71, 72, 74, 75, 76, 77, 83, 84, 85, 87, 88, 94, 95n, 96, 98, 101 104, 105, 106, 107, 112, 113, 128, 135, 136, 146, 152, 171, 172, 175, 176, 177, 183, 183n, 184, 184n, 197, 199, 204, 218, 219, 221, 222, 223, 224, 234, 314,
Awenarski Zygmunt leg. 488,

Baczyński Leon leg. 210,
Baczyński of. leg. 609, 663, 664, 669,
Baczyński gen. austr. 10, 11, 12,
Bagiński Henryk 25n, 26n,
Bahn Jan leg. 209,
Balisz Leon leg. 210,
Bałdys Jan leg. 165,
Banach Józef leg. 208,
Banaś Tomasz leg. 208,
Bańka Jan leg. 656,
Baran Piotr leg. 479,
Baranowski Edward leg. 165,
Bardel Maciej of. leg. 261, 306, 365, 423, 448, 479, 509, 517, 600, 611, 612, 613, 673, 676,
Bartek Piotr leg. 36,
Barycz Józef of. leg. 261, 273, 307, 366, 449, 473, 518, 601, 677,
Batys Tomasz leg. 248,
Bąk Cyryl podof. leg. 266,
Bąk Feliks leg. 210,
Bednarz Jan leg. 210,
Beier Władysław leg. 210,
Benigni gen. austr. 524, 525, 526, 535, 555, 557, 561, 562, 563, 564, 566, 571, 572, 623, 624, 629,
Benzak Jan leg. 208,
Bereźnicki Władysław leg. 653,
Bergel Rajmund 31n, 35n, 615,
Berger Ludwik leg. 210
Berger N. leg. 181, 487, 537,
Berger Stanisław leg. 210,
Berger Tadeusz leg. 210,
Berling Zygmunt leg. 210,
Białek Franciszek leg. 479,
Białogórski gen. austr. 671,
Biegański Stanisław of. leg. 12n, 533, 673,
Biegoń Ludwik leg. 210,
Bielawski Henryk leg. 87,
Bielecki Jakub leg. 165,
Bieleś Czesław of. leg. 61, 66, 74, 98, 167, 200, 212, 232, 258, 300, 306, 365, 517, 531, 593, 600. 673 676,
Biełyj Porfiryj żołn. ros. 261,
Bieniasz Alfred leg. 208,
Bierczyński Tadeusz of. leg. 61, 167, 212, 672, 676,
Biernat Stanisław leg. 209,
Biestek Stefan of. leg. 449, 468, 509, 518, 601, 677,
Biliński Leon polityk 10,
Bilski Adam leg. 349,
Bittner Ludwik of. leg. 62, 168, 212, 242, 307, 366, 449, 518, 601,

Bittner of. austr. 528, 543,
Bizun Franciszek leg. 208,
Bluszcz Jan leg. 653,
Błotnicki Jacek podof. leg. 434, 435,
Błotnicki Mieczysław leg. 210,
Błyszczuk Jan leg. 653,
Bobek Andrzej leg. 210,
Bobek Michał leg. 210,
Bobeła Wincenty leg. 210,
Bober Jan leg. 415,
Bobrzyński polityk 10,
Bochniewicz Jan of. leg. 482, 653,
Boczar Miecz. leg. 289, 479,
Boczoń Marian leg. 165,
Bogacz Andrzej podof. leg. 35, 35n,, 44n, 97, 158n, 282, 293, 418, 449, 518, 601, 677,
Bogacz Stanisław leg. 210,
Bogdanik Tadeusz of. leg. 35, 61, 167, 212,
Bogucki Mieczysław of. leg. 482, 569, 587n, 591n, 597n, 601, 617n, 619n,
Bogunia Władysław leg. 165,
Boileau of. austr. 86, 90, 95, 100,
Bojarek Jan leg. 83,
Bojarek Józef leg. 83,
Bojdys Ludwik leg. 210,
Bończak Jan leg. 165,
Borkowski - Dunin Jan podof. leg. 294, 297,
Borkowski Bolesław podof. leg. 231, 274,
Boroević gen austr. 521, 522, 454, 457,
Borowiec Franciszek leg. 542,
Borusiński-Powązka N. podof. leg. 415.
Borusiński Antoni podof. leg. 656,
Boryński Jan leg. 165,
Borzęcki Stan. leg. 289, 479,
Borzędowski Emil leg. 165,
Bosak-Pakowski Zenon of. leg. 62, 168, 202, 213, 307, 365,
Bothmer gen. austr. 146, 171, 175,
Böhm-Ermolli gen. austr. 106, 232, 312, 522, 456, 605, 606,
Brand Leonard leg. 210,
Brandys Rudolf of. leg. 482,
Brandys Wojciech leg. 415,,
Brodziński Mieczysław of. leg. 62, 168, 213, 277, 280, 283, 366, 449, 518,
Brogowski Ryszard leg. 415,
Bronchlik leg. 265,
Bronikowski Tadeusz leg. 210,
Brudny N. leg. 415,
Brummer of. leg. 432,
Brusiłow gen ros. 370, 371, 459, 522, 523, 607,
Bruta Jan leg. 209,
Bryałowski (Bryakowski) leg. 415,
Brzeski Kazimierz leg. 210,
Brzeziński-Dunin Jan of. leg. 594,
Brzeziński patrz Lisowski
Brzostyński Czesław leg. 502,
Brzozowski Władysław leg. 87,
Brzuchacz Władysław leg. 165,
Bubak Karol leg. 165,
Bugara Wojciech leg. 208,
Bukowski Antoni leg. 292,
Burda Rudolf of. leg. 62, 168, 213,
Burgasser płk. austr. 371, 373, 374, 380, 383, 384, 386, 390, 392, 400, 401, 402, 403, 404, 407, 409, 414, 416, 418, 422, 430, 431, 435, 436, 437, 440, 444, 458, 460n, 516,
Bursa Gwido of. leg. 482,
Burnyj Józef leg. 165,
Bury Józef leg. 165,
Busz Michał leg. 209,
Buszowicz Edward leg. 427,
Butka Michał leg. 209,
Büttner of. austr. 510, 530, 538, 540, 547, 549,

Cebula Stanisław leg. 415,
Cebulski N. leg. 415,
Cebulski Ludwik leg. 647,
Cencora N. leg. 147,
Chalawa August leg. 87,
Chełmicki of. leg. 295,
Chikula Karol leg. 544,
Chlebowski Jan leg. 210,
Chlebowski Stanisław leg. 415,
Chmiel Jan leg. 210,
Chmura Antoni leg. 165,
Chorala Teofil leg. 209,
Chowaniak Klemens leg. 210,
Chruściel Jan leg. 210, 358,
Chrząszczyński Władysław of. leg. 61, 167, 212,
Chyż Stanisław leg. 209,
Chwojka Emil leg. 339,
Ciaputa Józef leg. 415,
Cichra Antoni leg. 209,
Cieński Tadeusz polityk 14,
Cieśliński Ludomir of. leg. 34, 61, 66, 88, 93, 167, 212, 306, 365, 376, 383, 385,
Ciołkosz Żelisławski N. of. leg. 62, 168, 213,
Ciryn Wacław podof. leg. 439,
Copieters de Torgonde Józef leg 165,
Copieters de Torgonde Kazimierz leg. 165,
Csadek Zygmunt of. leg. 601, 677,
Csibulka-Nagy gen. austr. 480, 523, 524, 525, 534, 551, 555, 557, 562, 563, 572, 573, 574, 575, 576, 576n, 582, 595, 606, 607, 608, 616, 618, 622, 623, 627, 633, 634, 635, 636,

638, 642, 643, 647, 648, 653, 654, 658, 659, 662, 663, 665, 666, 667, 672, 674,
Cymbalski Jan leg. 211,
Cwynar Józef leg. 210,
Ćwiertniak of. leg. 514,
Ćwiżewicz-Jeremi N. leg. 415,
Czaczka-Ruciński Wacław of. leg. 446,
Czajkowski leg. 289,
Czaplicki Karol leg. 209,
Czapliński Emil of. leg. 62, 86, 90, 109n, 154, 158, 168, 213, 220, 234, 235, 242, 243, 274, 279, 287, 299, 307, 349, 366, 382, 383, 384, 385, 387, 388, 390, 408, 409, 410, 449, 484, 518,
Czapliński Władysław of. leg. 62, 154, 168, 213, 233, 307, 366, 388n, 416, 449, 517, 569,
Czarnik Jan leg. 211,
Czarny-Liziński patrz Liziński-Czarny Stanisław,
Czech-Szyndler Czesław of. leg. 61, 139, 140, 148, 148n, 149, 151n, 167, 180n, 212, 220, 306, 315, 448, 502, 517, 559, 601, 638, 676,
Czechowicz of. leg. 144,
Czechna-Tarkowski Zygmunt of. leg. 62, 68, 130, 131, 168, 213, 220, 234, 238, 243, 264, 293, 296, 298, 302, 307, 335, 366, 375, 385, 398, 403, 428, 428n, 436, 438, 439, 442, 449, 460, 487, 494, 500, 518, 672,
Czermak of. austr. 371, 372,
Czerniak Józef leg. 208,
Czerniawski Józef leg. 165,
Czernik N. leg. 358,
Czerski Antoni leg 647,
Czopek Stanisław leg. 165,
Czuberdło Józef leg. 439,
Czuczewicz Stanisław leg. 339,
Czulak Albin leg. 165,
Czulak Alojzy leg. 165,
Czulak Ludwik leg. 210,
Czuma Walerian of. leg. 33, 33n, 44n, 62, 94, 168, 213, 307, 366,

Daniliszyn Prokop leg. 358,
Dańkowski-Olbromski Jan of. leg. 62, 168, 213, 221, 307, 366, 382, 449, 518,
Dąbroś Andrzej leg. 210,
Dąbrowski of. leg. 482,
Derkacz Kazimierz podof. leg. 84, 289, 333, 472, 477, 481,
Dobrzański podof. leg. 536,
Dobrzański Karol podof. leg. 585,
Dobrzański Serafin of. leg. 35, 62, 67, 143, 156, 159, 160, 161, 162, 165, 168,
Dobrowolski gen. ros. 515,
Doleczek Tadeusz leg. 211,
Dolina Alfred leg. 415,
Dresluk Jurko leg. 435,
Drożdzik Jan leg. 158,
Drzewiecki leg. 289,
Duda Antoni leg. 211,
Dudzik Wojciech leg. 208,
Dudziński Jan leg. 416,
Dudziński Janowski Jan of. leg. 62, 154, 168, 213, 243, 246, 247, 260, 264, 307, 366, 403, 404, 405, 408, 411, 412, 413, 415, 449,
Dulian Teodor leg. 165,
Dunajewski inż. 34,
Dunin Bogdan podof. leg. 74n, 79n, 98n, 111n, 174n, 181n, 187n, 197n, 205n, 217n, 318n, 377n, 378n, 380n, 434n, 435n, 443n, 460n, 461n, 462n, 465n, 466n, 470n, 471n, 473n, 571n,
Durski-Trzaska Karol gen austr. 21, 22, 65, 72, 104, 106, 111, 114, 146, 171, 172, 177, 180, 182, 184, 197, 197n, 198, 218, 220, 222, 223, 233, 236, 264, 293, 294, 314, 317, 321, 323, 334, 340, 372, 377, 384, 385, 392, 414, 441, 444, 455, 457, 458, 459, 489, 523, 524, 535, 571, 576, 579, 580, 594, 595, 635, 652, 654, 663, 664, 665, 666, 671, 673, 674,
Durski-Lineman Zygmunt of. leg. 492, 506, 509, 513, 574, 590, 600, 620, 625, 655, 669, 676,
Dybaś Józef podof. leg. 32n, 289,
Dymitriew gen ros.
Dyttus Jan leg. 416,
Dziedzic Franciszek leg. 165,
Dziedzic Jan leg. 415,
Dziekanowski Karol of. leg. 33, 62, 66, 81, 82, 85, 86, 89, 94, 162, 163, 164, 168, 190, 193, 213, 307, 338, 366, 473,
Dzierża Józef leg. 479,
Dziura Jan leg. 158,
Dżugaj Jan leg. 209,

Eck gen. ros. 515,
Eichhorn gen. niem. 522,

Fabry Stanisław leg. 165, 585,
Fabrycy Kazimierz of. leg. 36, 37, 44, 46, 62, 66, 66n, 74, 75, 76, 76n, 77n, 80, 81, 81n, 85, 94, 98, 101, 101n, 102, 102n, 119, 120, 138, 141, 141n, 144, 157, 159, 159n, 160, 162, 163, 163n, 164n, 168, 171, 177, 178, 179, 181, 182, 182n, 187n, 189,

189n, 190n, 191n, 193, 193n, 194n, 198, 198n, 200n, 202, 202n, 204, 204n, 205n, 217, 224, 237, 238, 245, 247, 250, 257, 300, 307, 333, 333n, 338, 341, 346, 348, 351, 352, 366, 376, 396, 424, 427, 436, 446, 463, 464, 464n, 473, 491, 543, 567, 568, 591, 594, 595, 597, 609, 612,
Faix oficer austr. 80, 81, 89, 98, 101,
Fajkowski Józef leg. 572,
Faran Józef leg. 210,
Fasser of. austr. 624, 634, 638, 640, 643, 644n, 645, 645n, 647, 648, 649, 650, 652, 654, 657, 658, 662,
Fąfara N. leg. 415,
Fela Aleksander leg. 248,
Feliś Jan podof. leg. 415,
Fijałkowski Bolesław of. leg. 514,
Fijałkowski Stanisław leg. 208,
Filip Stefan leg. 415,
Filuś Wojciech leg. 165,
Finta Władysław leg. 208,
Firek Augustyn leg. 210,
Fischer I of. austr. 20, 315, 317, 318, 336, 341, 372, 458,
Fischer II of. austr. 543, 548,
Fiut Władysław leg. 208,
Flak Józef leg. 416,
Fleischman of. austr. 70,
Florek Kazimierz of. leg. 62, 66, 81, 85, 98, 149, 162, 163, 168, 190, 213, 307, 366,
Florek Stanisław leg. 288, 415,
Foltin Franciszek leg. 165,
Forczek Stanisław leg. 210,
Franc Józef leg. 165,
Frankiewicz Piotr leg. 165,
Franuszkiewicz Józef leg. 208,
Frączek Józef leg. 210,
Frelich Franciszek leg. 208,
Fronta Bronisław leg. 258, 261,
Fruziński Witold leg. 542,
Furmański Henryk leg. 339,
Fyda Wojciech leg. 479,

Gacek Feliks of. leg. 61, 83, 167, 212, 306, 365, 448, 474, 517, 600, 653, 676,
Gacek Jan leg. 210,
Gadka Józef leg. 415,
Gaj Franciszek leg. 482,
Galiński Jan leg. 158,
Gałka Józef leg. 248,
Garka Józef leg. 415,
Gawełek Józef leg. 208,
Gawiec Józef leg. 210,
Gawlik Bronisław leg. 585,
Gawryś Tadeusz leg. of. 34, 62, 168, 208, 213, 509,
Gazda Andrzej leg. 248,
Gądek Stanisław dr. of. leg. 593,
Gąsior leg. 289,
Gdula Józef leg. 166,
Geiger Włodzimierz of. leg. 61, 167, 212, 306, 448, 517, 600, 676,
Geisler Rudolf I leg. 416,
Geisler Rudolf II leg. 502,
Gelles Antoni leg. 616,
Genesz Piotr leg. 165,
Gerlach Andrzej leg. 415,
Gibas Stanisław leg. 415,
Gibiński Stanisław of. leg. 61, 167, 212, 306, 365,
Giercuszkiewicz Stefan leg. 415,
Gilarek Jan leg. 165,
Głowania Józef leg. 210,
Gniady-Trzecieski Władysław of. leg. 61, 66, 167, 212, 306, 365, 448, 517, 593, 600, 676,
Godawa Stanisław, leg. 210, 430,
Godziejewski Eugeniusz of. leg. 62, 168, 213, 307, 366, 449, 518,
Golas Tadeusz leg. 339,
Gold Henryk leg. 208,
Goll Wilhelm leg. 479,
Gollenhofer Henryk leg. 209,
Gołębiowski Stefan leg. 415,
Gorczyński Kazimierz leg. 165,
Goryl Jan leg. 617,
Gotur Mugenschnabel Kazimierz of. leg. 61, 167, 212, 306, 332, 365, 448, 517, 600, 676,
Gottwald Kazimierz leg. 479,
Góra-Janka Jan of. leg. 61, 96, 167, 212, 306, 365, 448,
Góral Marcin leg. 488,
Góralik podof. leg. 541,
Górka Antoni of. W. P. 139n, 141n, 148n, 155n, 157n, 164n, 174n, 180n, 181n, 190n, 194n, 198n, 200n, 208n, 289n,
Górka Józef leg. 210,
Górski Marcin leg. 488,
Göpferth of. austr. 504,
Grabowski-Wallenrod Franciszek of. leg. 62, 153, 168, 213, 307, 366, 449, 518,
Grabowski Franciszek leg. 439,
Gralacha leg. 289,
Granda Wojciech leg. 165,
Grausz Józef leg. 211,
Grechowicz Klemens of. leg. 62, 168, 213,
Greger of. austr. 504,
Greń Michał leg. 248,
Greń Wincenty leg. 210,
Grobiński of. leg. 482,

Grochal Stefan podof. leg. 274, 396n, 411, 412n, 413, 421n,
Grocholski N. leg. 415,
Grochowski Jan leg. 479,
Gromski Antoni leg. 165,
Gross Edmund dr. of. leg. 514,
Grosse-Zagłoba Ryszard of. leg. 62, 168, 213, 250, 257, 263, 273, 279, 285, 287, 289, 299, 307, 366, 596, 601,
Grudziński - Pększyc of. leg. 31,
Grudziński Michał leg. 488,
Grulak Jan leg. 439,
Gryb leg 293,
Grzenia Tadeusz leg. 248,
Grzesikowski Józef leg. 208,
Grzywiński of. leg. 114,
Gwiazdomorski leg. 361, 364,
Gwóźdź Stanisław leg. 165,
Gut Tadeusz leg. 570,
Gut Wojciech leg. 248,
Gutwein Jan leg. 165,
Guzdek Władysław of. leg. 62, 165, 168,

Haecker Emil of. leg. 467, 474, 491, 502, 518, 535, 542, 543, 552, 601,
Hajduk Feliks leg. 165,
Hajewski Władysław 33n.,
Halcia Michał leg. 288,
Haller de Hallenburg Józef of. leg. 89, 101, 104, 107, 108, 111, 119, 122, 123, 124, 128, 131, 132, 136, 137, 138, 142, 143, 146, 149, 150, 151, 152, 155, 157, 158, 159, 160, 162, 164, 171, 176, 177, 178, 179, 179n, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 190, 192, 193, 198, 199, 200, 202, 204, 205, 219, 221n, 222, 222n, 223n, 224, 228, 232, 233, 234, 237, 237n, 240, 241n, 242, 244, 245, 246, 247, 249, 251, 252, 260, 264, 293, 294, 296, 297, 299, 304, 305, 320, 330, 335, 350, 355, 356, 357, 371, 372, 373, 374, 378, 384, 385, 389, 391, 394, 398, 402, 458, 483, 484, 494, 505, 510, 514, 524, 525, 526, 529, 539n, 549n, 555, 560, 561, 578, 583, 588, 588n, 591, 596, 598, 608, 610n, 612, 615, 618, 622, 623, 623n, 626, 626n, 630, 631, 632, 633n, 635n, 646, 654, 663, 664, 666, 668, 672, 674,
Hałatek Stanisław leg. 209,
Hampil Wilhelm leg. 653,
Hankus Stanisław leg. 210,
Hapek Antoni leg. 415,
Haslinger of. austr. 504,
Hatelek Stanisław leg. 415,
Hawlina Zygmunt leg. 572,
Hawryłowicz Mikołaj, leg. 208,
Haus Tadeusz leg. 165,
Hebda Józef leg. 210,
Herberstein gen. austr. 627, 628, 642, 647, 648,
Hering Bronisław leg. 210,
Heyda Kazimierz of. leg. 585,
Hibl Józef leg. 165,
Hindenburg gen. niem. 18, 19,
Hnatiuk leg. 147,
Hoening of. austr. 445,
Hofbauer-Roklan Zygmunt of. leg. 62, 68, 83, 83n, 86, 86n, 87, 87n, 90, 91, 91n, 92n, 96, 96n, 99, 102, 102n, 111, 126, 128, 133, 138, 142, 152, 153, 158, 164, 168, 171, 177, 187, 189, 190, 191, 213, 233, 234, 234n, 243n, 247, 247n, 250, 251, 254, 260, 264, 275, 276, 276n, 277, 280, 283, 285, 288, 294, 301, 307, 320, 333, 335, 337, 344, 346, 348, 349, 366, 377, 379, 382, 383, 385, 402, 408, 412, 418, 421, 422, 446, 449, 460, 474, 491, 502, 518, 673,
Hoffman gen. austr. 19, 20, 21, 70, 106, 112, 127, 129, 135, 232, 371, 372, 373, 377, 379, 380, 384, 385, 390, 394, 400, 429, 430, 440, 441, 442, 455, 457, 458, 516,
Holoubek Gustaw of. leg. 54, 61, 66, 96, 167,
Hołub Jan leg. 210,
Honf Jan leg. 502,
Horok Stefan leg. 210,
Horty of. austr. 641,
Horwath Karol leg. 585,
Hoszowski Józef of. leg. 518, 601, 677,
Hörl Henryk leg. 165,
Hraca Adam leg. 479,
Hranilović of. austr. 14, 15,
Hubicki Kazimierz of. leg. 61, 167, 212, 306,
Hubinger of. austr. 549, 583, 585,
Hul Jan leg. 547,

Iwanow gen. ros. 135, 369, 459, 522, 523,
Iwańczuk Stefan leg. 292, 296, 297,
Iwelski Kazimierz leg. 165,

Jakubowski Feliks leg. 165,
Jakubowski Tadeusz of. leg. 62, 66, 167, 213, 307, 366,
Jamrozy Józef leg. 510,
Jamróg-Jeleń Stefan of. leg. 35, 77, 509,
Janicki-Rola Kazimierz of. leg. 61, 113, 241n, 266, 342n, 345n, 354n, 355n, 358, 361, 361n, 362n, 374n, 375n,

413, 448, 517, 600, 676,
Janiczek gen. austr. 259, 292, 296,
Janik Józef leg. 211,
Janka-Góra — patrz Góra-Janka Jan of. leg.
Jankowski podof. leg. 262,
Jano Józef leg. 479,
Janowski-Dudziński patrz Dudziński Janowski Jan
Janowski Bolesław leg. 415,
Janusiak-Staszek Stefan podof. leg. 412, 415,
Janusz Stanisław leg. 165,
Januszajtis-Żegota Marian of. leg. 36, 37, 44, 46, 61, 65, 66, 73, 74, 74n, 78, 79n, 84n, 88, 89n, 92, 92n, 94, 98, 98n, 100n, 102n, 108, 111, 124, 137, 140n, 141, 146, 147, 148, 149, 149n, 150, 153, 154, 164, 167, 171, 179, 180n, 181, 181n, 184, 184n, 189, 190n, 191, 192n, 195, 200, 202, 203, 204n, 205, 212, 217, 223n, 224, 225, 226, 227, 260, 289, 306, 324, 325, 328n, 329, 331, 332, 332n, 333, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 345, 346, 347, 348, 358, 363, 365, 376, 378, 382, 384, 386, 388, 389, 389n, 390, 391n, 393, 393n, 394, 396, 397, 397n, 400, 401, 401n, 402, 403, 407, 407n, 408, 410, 413, 414, 416, 418, 420, 421n, 422, 424, 427n, 448, 460, 469, 470, 476, 480, 483n, 486, 489, 490, 496, 513, 517, 523, 527, 528, 531, 532, 535, 536, 536n, 537, 542, 542n, 543, 543n, 545, 559, 559n, 563n, 565, 566, 568, 569, 573, 589, 600, 609, 610, 611, 612, 613, 613n, 616, 617, 620, 625, 628, 628n, 634n, 636, 638, 639, 640, 641, 642n, 643, 644, 645, 645n, 648, 649, 650, 651, 652, 655, 657, 658n, 659, 659n, 661, 662, 663, 664, 666, 667, 668, 669, 670, 670n, 671, 672, 673, 676,
Jarema Mikołaj leg. 143n, 211, 358,
Jasieniak Stanisław podof. leg. 255, 288,
Jasiński Juliusz leg. 488,
Jaskółka Władysław leg. 165,
Jaster Stanisław of. leg. 61, 129, 138, 154, 167, 212, 289, 306, 365, 448, 476, 477, 478, 481, 506, 508, 510, 517, 527, 545, 600, 610, 611, 613, 638, 676,
Jastrzębski Józef leg. 165,
Jaszczyński Józef leg. 415,
Jaworski Alfred leg. 165,
Jaworski Mieczysław leg. 165,
Jaworski N. leg. 265,
Jaworski podof. leg. 527,
Jazdżyński podof. leg. 34, 34n,
Jażyński Wacław leg. 210,
Jaźwic leg. 501,
Jeleń Ignacy leg. 123n, 125n, 143n, 156n, 174n, 186n, 211,
Jeliński Wiktor of. leg. 543,
Jelonkowski Stanisław leg. 210,
Jełowicki of. leg. 249, 375,
Jeney of. austr. 337, 339, 343, 344, 349, 351,
Jerras of. austr. 547, 549, 550,
Jędrasiak Jan leg. 364,
Jędrzejewski Jan leg. 165,
Jędrychowski Feliks of. leg. 62, 168, 213, 274, 287, 289, 307, 366,
Jędrychowski Stefan of. leg. 62, 168, 213, 307, 366,
Jodłowiec Karol leg. 209,
Jontek Alojzy leg. 210,
Jopa Edmund leg. 208,
Juranek of. austr. 624, 625,
Jurczyk Józef podof. leg. 262,
Jurkiewicz Włodzimierz leg. 572,
Jurkowski leg. 619,
Juszczyk Franciszek podof. leg. 416,
Juziakowski Stanisław leg. 415,

Kahl Tadeusz podof. leg. 463,
Kałuski Władysław leg. 415,
Kamieński Władysław leg. 165,
Kamieński Jan podof. leg. 264,
Kamieński Ludwik leg. 211,
Kańkowski Stanisław leg. 165,
Kapałka Kazimierz of. leg. 601, 677,
Kara Stanisław of. leg. 342,
Karaś Jan of. leg. 62, 168, 246,
Karawan Józef leg. 488,
Karczewki Mieczysław podof. leg. 501, 514,
Karda Edward leg. 339,
Karejba Stanisław leg. 210,
Karliński of. leg. 402, 403, 448,
Kartaszewski gen. ros. 515,
Kasprzycki Tadeusz gen. W. P. 26, 26n,
Kasprzycki Tadeusz leg. 208,
Kaufer Jan of. leg. 61, 167, 193, 212, 284, 365, 386, 387, 390, 392, 397, 403, 416, 421, 423, 429, 448, 466, 473, 474, 517, 600, 619, 626, 659, 660, 662, 676,
Kempa Franciszek leg. 588,
Kempf of. leg. 482,
Kepisz Maria leg. 644,
Kern Ryszard leg. 424,
Kiczenko gen. ros. 554,
Kiełbasa Paweł leg. 210,
Kiełbowicz Kazimierz leg. 415,
Kiemlicz podof. leg. 502, 503,

Kieraś Jan leg. 415,
Kiesler podof leg. 234, 243, 265,
Kilich Jan of. leg. 62, 168, 213, 307, 366, 449, 518,
Kiliński leg. 289,
Kirchmayer Adam leg. 209,
Kittay Stanisław of. leg. 30, 31, 35, 36, 40, 54, 58, 62, 68, 69, 82, 83, 111,
Klatka Kazimierz leg. 209,
Klenuj N. leg. 435,
Klimała Roman leg. 165,
Klimecki Stanisław of. leg. 373, 377, 420, 428, 433, 436, 437n, 439, 441, 492, 505, 527, 545, 554, 558, 559, 601, 669, 672, 677,
Klimczyk Sebastian leg. 424,
Klimczyk Stanisław leg. 210,
Klimek Benedykt podof. leg. 416,
Klisiewicz Józef of. leg. 533,
Kłak Tomasz leg. 479,
Kłak N. leg. 415,
Knapik Leon leg. 165,
Kobyliński-Prus Aleksander of. leg. 591, 601, 669, 677,
Kochanowski Henryk of. leg. 34, 62, 168, 213, 232, 307, 339, 344, 350, 366, 449, 509, 677,
Kociołek Andrzej leg. 464, 514,
Köhler Franciszek leg. 467n, 471n, 474n, 475n, 476n, 486n, 489n, 490n, 502n, 508n, 535n, 559n, 563n, 566n, 570n, 571n, 596n, 640n,
Kolarz Jan leg. 211,
Kolarzyk Robert leg. 208,
Kolesnikow gen. ros. 515,
Kołoznikow of. ros. 512,
Kołodziej Tomasz leg. 248,
Kołodziejski Wojciech of. leg. 213, 307, 366, 449, 518, 592, 601, 677,
Kołodziejski N. leg. 265,
Komenda Józef leg. 211,
Komendera Stefan leg. 36,
Kominek Wincenty of. leg. 482,
Koncza Jan leg. 585,
Kondycki-Tęcza patrz Tęcza Kondycki
Konikiewicz Stanisław leg. 210,
Konkiewicz Kazimierz of. leg. 167, 212, 253, 254, 306,
Konopacki dr. of. leg. 206,
Konzar Jan leg. 165,
Kopetschny of. austr. 551, 554,
Kopiński Józef leg. 210,
Korbecki Stanisław leg. 210, 588,
Korczak Wincenty leg. 479,
Korczak-Wierzchowski Władysław of. leg. 32, 61, 66, 88, 93, 95, 96, 137, 141, 167, 220,
Korczyński Franciszek leg. 248,
Kordzik Henryk of. leg. 335, 349n, 363, 364n, 420, 428, 433, 505, 538, 559, 614, 615, 668,
Korzeniowski Romuald of. leg. 261, 307, 366, 412, 415, 449, 509, 518, 601, 677,
Korzeniowski Jan leg. 309,
Korytko Stanisław leg. 87.
Kosakowski Adam of. leg. 62, 66, 81, 85, 163, 168, 190, 193, 213, 238, 307, 366, 609, 614, 628,
Kosiba podof. leg. 282, 290,
Kosman Feliks leg. 165,
Kossowski Jan leg. 415,
Kostas Stanisław leg. 166,
Kostiuchin Iwan żołn. ros. 284,
Koszowski Władysław leg. 210,
Koszyk Ludwik leg. 165,
Kotliński Ludwik of. leg. 62, 446,
Kowalik Józef leg. 473,
Kowalski Stanisław podof. leg. 501, 514,
Kowalski N. podof. leg. 179,
Kowalski Józef leg. 165,
Kowalski Marian leg. 210,
Kowini Emil leg. 616,
Kozaczka Władysław leg. 502,
Kozan Kazimierz leg. 542,
Kozdrój Kazimierz leg. 196n,
Kozicki Klemens leg. 616,
Kozicki Stanisław of. leg. 107, 119, 397, 403, 404, 417,
Kozieł Józef leg. 488,
Kozieł Juliusz leg. 542,
Kozioł N. 5,
Kozioł N. leg. 292,
Kozubek Antoni leg. 416,
Kozubek Franciszek leg. 227,
Krawiecki Antoni leg. 158,
Krawczyk Stanisław of. leg. 62, 168, 213, 261, 307, 366, 449,
Kratky gen. austr. 493, 507, 547, 583, 596,
Kraus N. leg. 437,
Kraus N. leg. 472,
Król Tadeusz of. leg. 482,
Królikowski podof. leg. 274,
Krudowski Zygmunt of. leg. 62, 168, 213, 275, 307, 366,
Kruk-Schuster Stanisław of. leg. 32, 33, 61, 93n, 96n, 97n, 98n, 167, 212, 220, 220n, 306, 322, 328, 336, 342, 365, 375, 413, 424, 448, 488. 508, 517,
Krupka Czesław leg. 165,
Krupka Józef leg. 165,
Krupski Edward leg. 208,
Kruszyński of. leg. 178,
Kryger Stanisław podof. leg. 585,
Krzaczyński Stanisław of. leg. 62, 168,

213, 232, 307, 366, 377, 449, 509, 518, 539, 585, 601,
Krzanowski Tadeusz of. leg. 62, 77, 97, 120n, 152, 156, 156n, 160n, 161, 161n, 162, 162n, 165, 168, 596,
Krząśnik Józf leg. 479,
Krzemieniecki of. leg. 307, 585,
Krzyski Tomasz dr. of. leg. 543, 593, 600, 676,
Krzysztoń Artur podof. leg. 585,
Krzywul Ignacy leg. 165,
Kubiec Franciszek leg. 210,
Kubina Józef leg. 416,
Kuc Tomasz leg. 248,
Kuczma leg. 289,
Kucharski Walenty leg. 416,
Kudelski Stanisław leg. 416,
Kudłaty Juliusz leg. 210,
Kulczyński of. leg. 482,
Kulig Andrzej leg. 585,
Kulig Stefan leg. 208,
Kulik Andrzej leg. 210,
Kulisz Jan leg. 479,
Kulma Szczepan of. W. P. 20n, 314n,
Kumala Garczyński of. leg. 61,
Kuna Dominik leg. 211,
Kunechowicz Wiktor podof. leg. 432,
Kunzelman podof. austr. 114,
Kupiec Stanisław leg. 210,
Kupka Stanisław leg. 166,
Kupka Stanisław leg. 211,
Kura podof. leg. 283, 552,
Kurek Kazimierz leg. 647,
Kurka Józef leg. 488,
Kustroń Józef of. leg. 62, 168, 209, 213, 261, 509,
Kuta Kazimierz of. leg. 32, 167, 212, 293, 306, 365, 448, 476, 517, 600, 676,
Kuta N. leg. 592,
Kuziela leg. 34,
Kuźnicz Marian leg. 210, 248,
Kwieciński of. ros. 234,

Laliczyński Bronisław podof. leg. 565, 574,
Lasko Kazimierz leg. 211,
Laskoś Kazimierz leg. 208,
Laskowski Kasper leg. 165,
Laskowski N. leg. 551,
Lasota Tadeusz leg. 165,
Latko Jan podof. leg. 542,
Latowiecki Władysław leg. 209,
Lauer Kazimierz of. leg. 366, 528,
Launhardt Alfred of. leg. 229, 233, 234, 237, 267, 294, 296, 300, 302, 303, 317, 318, 322, 325, 328, 331, 332, 338, 339, 348, 352, 353, 377, 379, 385, 402, 440n, 448, 464, 468, 472, 479, 482, 493, 497, 507, 513n, 538, 552, 563, 573, 589, 590, 591, 593, 601, 609, 619, 629, 651, 655, 655n, 657, 658n, 659, 661, 662, 663, 666, 667, 668, 669, 672, 673, 677,
Lawicz-Liszka Wilhelm of. leg. 32, 44n, 61, 167, 212, 306, 342, 365, 374, 448, 517, 600, 676,
Leczycki gen. ros. 523, 525, 605, 607, 626,
Leib of. austr. 175,
Leide of. austr. 669, 670,
Lejczak Antoni podof. leg. 434,
Lejczak Stefan podof. leg. 581,
Lenczowski Karol of. W. P. 495n, 501n,
Lenczyk Marek leg. 502,
Leo Juliusz dr. polityk 28,
Leski-Czarnecki Kazimierz of. leg. 61, 167, 212,
Leśniak Eugeniusz leg. 210,
Leśniak Franciszek leg. 210,
Lewaciński Leon leg. 210,
Lewicki of. leg. 668,
Lewicki-Rogala patrz Rogala Lewicki
Leżanka Władysław leg. 248,
Lichota Edmund leg. 165,
Licht Natan leg. 210.
Lichter Juliusz leg. 656,
Ligęza Stefan podof. leg. 296. 404.
Lilienhoff gen. austr. 458, 523, 524, 525, 526, 534, 555, 557, 564, 571, 572, 573, 574n, 576, 577, 579, 580, 580n, 581, 586, 586n, 589, 591, 592, 595, 596n, 597, 598, 605, 607, 609, 610, 613, 616, 619, 620, 624, 628, 631, 633, 635, 636,
Linde of. austr. 381, 386, 390, 403, 407, 410, 414,,
Linza Józef leg. 210,
Linsingen gen. niem. 457, 458, 521, 524, 526, 605, 606, 622,
Linta Władysław leg. 210,
Lipka Henryk leg. 585,
Lipowicz Władysław leg. 248,
Lisowski (Brzeziński) Wacław of. leg. 62, 68, 168, 213, 233, 307, 366,
Lis Józef leg. 165,
Liziński-Czarny Stanisław of. leg. 62,, 168, 213, 307, 366, 449, 518, 601, 677,
Lorenz Wiktor leg. 211,
Lorsch Napoleon of. leg. 286, 295, 300, 302, 318, 321, 328, 331, 332, 341, 345, 346, 352, 355, 376, 517, 543, 546, 549, 556, 559, 563, 564, 571, 573, 579, 580, 587, 591, 595, 600, 609, 610, 613, 614, 616, 619, 620, 621, 622, 625, 628, 628n, 633n, 634, 636, 638, 639, 640, 641, 643,

644, 645, 650, 651, 652, 654, 655, 672, 673, 676,
Lubański podof. leg 257,
Luchowiec Jan leg. 211, 463,
Ludendorff Erich gen. niem. 19n, 312n, 313n, 314n, 315n, 369n, 459n,
Lunzer of. austr. 583, 584,
Luranc Stefan podof. leg. 263,
Luxardo of. austr. 523, 528, 531, 534, 535, 536, 542, 543, 545, 546, 548, 552, 642, 643n, 646, 646n, 647, 648, 648n, 649, 649n, 651, 652, 653, 654, 654n, 656, 658, 658n, 659, 660, 661, 662, 663, 665, 666, 669,

Łabuzak Piotr leg. 364,
Łagiewski Zygmunt Karol podof. leg. 80, 83,
Łańcucki Seweryn podof. leg. 36, 273, 293, 449, 518, 552, 553, 601, 677,
Łapicki Włodzimierz of. leg. 303, 340, 352,
Ławrentiew gen. ros. 514, 515 627,
Łoziński Kazimierz leg. 210,
Łuczyn Emil leg. 165,
Łuczyński Jan of. leg. 61, 167, 212, 306, 365, 448, 480, 517,
Łukaszek Władysław leg. 211,
Łukaszczyk N. leg. 514,
Łukoski-Orlik Kazimierz of. leg. 31, 62, 83, 104n, 154, 168, 191n, 194n, 207, 213, 220, 223, 227, 238, 242, 243, 264, 307, 366, 442, 449, 502, 518, 552, 601,
Łużecki Jan podof. leg. 270,
Łyszczarczyk Bolesław of. leg. 62, 168, 213,

Mach Kazimierz podof. leg. 212, 306, 365, 448, 517, 600, 676,
Machalski Jan podof. leg. 35, 35n, 127n, 134n, 146n, 152, 156n, 158n, 290n, 291n, 394n, 398n, 428n, 436n, 463n, 495n, 530n, 532n, 534n, 539n, 542n, 613n,
Mackensen gen. niem. 312.
Maćkowski Zdzisław of. leg. 61, 167, 212, 232, 261, 274, 306, 365, 386, 390, 392, 403, 448,
Madaliński-Kuczyński Zygmunt leg. 415,
Madej leg. 293,
Maj Władysław leg. 208,
Majdak Stanisław leg. 502n, 617n, 619n, 640n, 645n, 650n, 651n, 652n, 661n,
Majkowski Kazimierz leg. 357,
Maksymowicz Seweryn leg. 570,
Malejszo Tomasz leg. 288,
Malinowski Tadeusz gen. W. P. 151n,
Małat leg. 415,
Małecki of. leg. 482,
Małek Stanisław leg. 547,
Małko leg. 289,
Małkowski Kazimierz of. leg. 484, 576,
Małysa Władysław of. leg. 61, 167, 212, 306,
Manek Karol leg. 647,
Marek Stanisław of. leg. 285,
Marek Stanisław leg. 416,
Marek Tadeusz leg. 211,
Markiewicz Hieronim leg. 211,
Marczewski Władysław leg. 166, 502,
Marschall gen. austr. 607, 608, 628, 635, 636, 653,
Martynowicz Mieczysław leg. 165,
Marusiak Mikołaj leg. 647,
Massalski Tadeusz leg. 412, 415,
Massalski Zygmunt leg. 415,
Masny Karol podof. leg. obecnie gen. W. P. 31n, 38n, 42n, 62, 68n, 153n, 168n, 213, 234n, 288, 307, 320n, 366, 449, 518, 601, 677,
Maszkowski Karol 637,
Matczyński Wiktor dr. of. leg. 673,
Matkowski 186,
Matliński Leopold leg. 424,
Matusik Antoni leg. 165,
Matys Roman leg. 542.
Matwij Ignacy leg. 209,
Mazowiecki Srzednicki Zyg. patrz Srzednicki,
Mazur Justyn leg. 419,
Mazurek Błażej leg. 572,
Mazurek Tadeusz leg. 479,
Mazurkiewicz Tomasz of. leg. 366, 449, 479, 518, 601, 677,
Mączka Stanisław leg. 248,
Mączyński Mieczysław leg. 210,
Mąsior Stanisław leg. 208,
Menerka leg. 289,
Mentel Klemens leg. 210,
Merwin Bertold dr. of. leg. 134n,
Mezsöly of. austr. 504,
Mężyński Włodzimierz of. leg. 61, 167, 212, 226, 306, 365, 448, 509, 517, 600, 676,
Miazga Piotr leg. 2668,
Michajlić of. austr. 583,
Michajlewić of. austr.. 551,
Michalik Eugeniusz leg. 321,
Michalski Andrzej leg. 572,
Michalski Antoni leg. 211.
Michalski Władysław. leg. 592,
Michalski Zdzisław leg. 166,
Michałowicz Jan leg. 479,
Michałowski (N. K. N.) 464, 466,
Mielecki of. leg. 482,

Mielecki Jakub leg. 165,
Mika Kazimierz leg. 210,
Mikołaj Mikołajewicz W. ks. ros. 715,
Mikulski Stefan of. leg. 61, 66, 167, 212, 306, 365, 448, 517, 600, 676,
Mikuła Karol leg. 585,
Milewski Jan leg. 479,
Miłoś Andrzej leg. 210,
Minkiewicz Henryk of. leg. 260, 298, 327, 330, 356, 494, 498, 514, 575, 578, 583, 585, 591, 592, 532, 534, 653, 666, 667, 667n, 668, 668n, 669, 672,
Minkowski Anatol of. leg. 261, 306, 365, 448, 517, 600, 676,
Mirek Stanisław leg. 165,
Mirkiewicz Stanisław leg. 87,
Miś Mieczysław leg. 462,
Młynarski Antoni leg. 210,
Mnich Antoni leg. 488,
Modessan Feliks leg. 415,
Modzelewski Czesław leg. 209,
Mokrzecki Ludwik leg. 208,
Molendowicz Jan leg. 208,
Monkinar Józef leg. 209,
Morawski Józef leg. 208,
Morstin (N. K. N.) 464, 466,
Moryś leg. 360,
Mostowski Józef of. leg. 672,
Motyczko Karol of. leg. 62, 168, 213, 256, 258, 307, 366, 449, 518, 601, 677,
Mozdyniewicz-Kmiotek Mieczysław of. leg. 61, 139, 140, 140n, 141n, 167, 212, 306, 365, 448, 517, 600, 611n, 614n, 626, 626n, 631, 631n, 676,
Mör Ignacy leg. 415,
Mroczkowski Zygmunt leg. 415,
Mróz Mikołaj leg. 208,
Mrugała Jan leg. 210,
Mścilewski Ignacy leg. 210,
Mugenschnabel patrz Gotur Mugenschnabel,
Mucha Ludwik leg. 210, 502,
Mudryk Piotr leg. 424,
Muranyi leg. 35,
Muszyński Wiktor of. leg. 306, 365, 448, 509, 517, 676,
Müller of. austr. 530, 547, 549, 553, 555, 556, 583,
Myczkowski Witold of. leg. 307, 366, 449, 509, 518, 601, 677,

Nadolski Jerzy dr. of. leg. 61, 167, 212, 260, 297, 306, 365, 413, 416, 448, 517, 600, 673, 676,
Nadzieja Jan leg 415,
Nawaral Stanisław leg. 210,
Nawarski Stanisław leg. 210,
Nawracaj Edward leg. 210,
Nawrał Stanisław leg. 210,
Nechay Jan leg. 208,
Neubacher of. austr. 530, 549, 567, 575,
Newestiuk dr. 537,
Niedziałek Jan leg. 415,
Niedzielski Tadeusz of. leg. 142, 155, 164, 172, 172n, 177, 185, 196, 199, 201, 274,
Niemczynowski Władysław Jan of. leg. 34, 49, 61, 167, 212, 306, 365, 448, 517, 579, 600, 614, 618, 676,
Nidental Jan leg. 208,
Nikiel Piotr leg. 165,
Nitka leg. 289,
Nowak Leonard leg. 208,
Nowakowić of. austr. 548, 552, 554, 571, 579, 582,
Nowakowski Karol of. leg. 616, 617, 619, 644, 651,
Nowakowski Michał leg. 165,
Nowakowski N. leg. 415,
Nowakowski Stanisław of. leg. 62, 168, 208, 262,
Nowosielski Józef leg. 165,
Nycz Jan leg. 209,

Ochalik Franciszek leg. 389,
Ochałek N. leg. 570,
Ochtelik Franciszek leg. 462,
Ocetkiewicz of, leg. 567, 589, 590,
Ocetkiewicz Karol leg. 210,
Ogiński Tadeusz of. leg. 32, 61, 66, 124, 167, 212, 220, 365,
Ogorzały Edward leg. 585,
Olbrechtowicz Ambroży leg. 208,
Oleszczuk Stanisław leg. 647,
Olszewski Bogusław of. leg. 62, 67, 156, 159, 168, 201, 213, 232,
Ołeniuk Jerzy leg. 647,
Opaliński Józef leg. 439,
Orczykowski Bolesław of. leg. 61, 167, 212, 306, 365, 624,
Orczykowski Tadeusz leg. 208,
Orłoś Jan leg. 211,
Orłowski Antoni leg. 209,
Osmoła Tadeusz leg. 209,
Ostrowski Adam leg. 165,
Ostrowski Adolf leg. 165,
Otto leg. 289,

Pach Stefan leg. 585,
Pacha Karol leg. 210,
Pacura Jan leg. 165,
Paczosa Kazimierz leg. 570,
Paczyński Józef leg. 165,
Pajączkowski Jerzy mjr. dypl. W.P. 17n,
Pająk Antoni leg. 165,

Pakowski-Bosak Zenon of. leg. patrz Bosak-Pakowski,
Palkaj Władysław leg. 653,
Panaś ks. of. leg. 671,
Panek Piotr leg. 165,
Papeć Józef of. leg. 62, 168, 213, 249, 253, 257, 307, 366,
Papiński podof. leg. 383,
Papp of, austr. 526,
Parafiński Tadeusz of. leg. 261, 306, 365, 415, 448, 517, 600, 676,
Paraniuk Stanisław leg. 257,
Parszywka Konstanty leg. 479,
Partyka Kazimierz of. leg. 61, 167, 212, 222n, 227n, 230n, 256, 306, 365, 448, 461, 517, 600, 676,
Partykiewicz Konstanty leg. 211,
Pasiud Teofil leg. 210,
Pasławski of. leg. 247,
Pastuszeńko Alfred of. leg. 289, 476,
Pastwa Jan leg. 210,
Pawełczyk-Witorzeniec patrz Witorzeniec-Pawełczyk,
Pawlik Tadeusz of. W. P. 18n,
Pawlikiewicz Roman of. leg, 62, 168, 213, 307, 366,
Pawlikowski Ludwik leg. 211.
Pawlikowski Stanisław leg. 211,
Pawlikowski N. podof. leg. 122, 261, 359,
Pawlus Tadeusz leg. 210,
Pawłow gen. ros. 515,
Pawłowski Adam leg. 211,
Pawłowski Bronisław of. leg. 273,
Paździurkiewicz Antoni leg. 210,
Pejdo Franciszek leg. 165,
Petrenkow gen. ros. 571,
Petrus Karol leg. 147, 147n, 205,
Petrykiewicz Władysław of. leg. 66, 121, 140, 167, 212,
Pędzimąż N. leg. 482,
Pększyc patrz Grudziński,
Pflanzer-Baltin gen. austr. 19, 20, 21, 106, 107, 135, 136, 218, 220, 220n, 221, 221n, 223n, 228, 232, 233, 236, 237n, 293, 294, 294n, 314, 315, 318n, 339, 345, 350, 370, 371, 372, 374, 385, 417, 441, 444, 454, 455, 457, 458, 459, 460n, 492, 515, 522, 523, 524, 525, 526, 535, 596, 605, 606, 607, 608, 612, 618, 622, 623, 627, 628, 638, 639, 642, 660, 663, 666, 668, 673, 674,
Piątkowski Jan podof. leg. 261, 263, 282, 298, 539, 552, 553,
Pichel Józef leg. 208,
Piech Jan leg. 208,
Piech Józef leg. 208,
Piekarz Piotr leg. 248,
Pieprzyk Jan podof. leg. 270,
Pieracki Bronisław of. leg. 62, 168, 213, 261, 307, 366, 449, 518,
Pieróg Józef leg. 479,
Pietraszkiewicz gen. austr. 10,
Pietrzyk Jan podof. leg. 287,
Pilik Władysław leg. 208,
Piłsudski Józef 4, 5, 6, 6n, 7, 7n, 8, 9, 9n, 10, 12, 12n, 13, 14, 15, 25, 26, 27, 29, 31, 44, 60, 65, 66, 68, 222, 225, 226, 227, 230, 236, 265, 671, 674, 675,
Pindel Ignacy leg. 165,
Piotrowski Bolesław leg. 211,
Piotrowski Franciszek podof. leg. 416.
Piotrowski Kazimierz leg. 210,
Piotrowski Ludwik podof. leg. 213.
Piotrowski Ludwik leg. 166, 482,
Piotrowski N. podof. leg. 415,
Piskor Roman leg. 551.
Plenkiewicz Stefan leg. 211,
Pletczuk Bazyli leg. 656,
Płonka Franciszek leg. 211,
Płonka Jan leg. 165,
Płoszowski Kazimierz 165, 585,
Pochłopień Julian leg. 165,
Pociask Stanisław, podof. leg. 211, 464,
Podgórski Jan leg. 415,
Podgórski Szymon leg. 210,
Polański Julian leg. 415,
Polek Karol podof. leg. 275, 287,
Połoncarz Władysław leg. 248,
Pomazański Henryk of. leg. 565, 600, 619, 676,
Popera Ignacy leg. 210,
Popiel Rudolf leg. 479,
Popko Zygmunt leg. 166,
Popko Jan leg. 166,
Popławski Stanisław Józef leg. 165,
Poradziesz Wojciech leg. 208,
Poręba Franciszek leg. 210,
Porębski Kazimierz leg. 210,
Prajer Władysław Piotr leg. 209,
Prącik Eugeniusz of. leg. 62, 165, 168,
Preisner Walery leg. 211,
Pretwicz-Lemański Franciszek podof. leg. 208,
Prodan Władysław leg. 165,
Prohaska of. austr. 646,
Proszowski Stefan leg. 209,
Prosołowicz Marian of. leg. 62, 165, 168, 213, 266, 269, 273, 282, 284, 287, 289, 307, 366,
Przepiórka leg. 147,
Przesmycki Feliks dr. 172n, 173n, 183n, 188n, 206n,
Przyborowski Maciej leg. 165,
Przybyłowski Kazimierz ziemianin 631,
Przybyłowski Stanisław ziemianin 326,

Psubak Karol leg. 209,
Pszeniczny Franciszek leg. 208,
Ptak podof. leg. 541,
Pukło Józef of. leg. 33, 384, 384n, 397, 397n, 468, 468n, 492, 492n, 574,
Puskarz Walenty leg. 288,
Pustelniak Franciszek leg. 210,
Pustelniak Stanisław leg. 439,
Pustelnik Franciszek leg. 165,
Pyszko Jan of. leg. 261, 266, 306, 365, 416, 488, 517, 600, 676,

Radomski Antoni leg. 415,
Radoniewicz Aleksander of. leg. 62, 168, 209, 213,
Radwański Czesław leg. 258, 261,
Raganowicz Kazimierz leg. 208,
Raganowicz Marian of. leg. 36, 213, 261, 286, 287, 307, 366, 449, 509, 518, 601, 677,
Rajman Józef leg. 34,
Rakisz N. podof. leg. 243, 265,
Rąbek Alojzy leg. 210,
Rączy Marian leg. 439,
Reichert Stefan leg. 572,
Rejman Józef leg. 292,
Rhemen gen. austr. 608, 613,
Rogala - Lewicki Dionizy leg. 67n, 180n, 191n, 194n, 196n, 197, 289n,
Rogala Hipolit leg. 472, 473,
Rohaczek-Wyka Andrzej leg. 210, 585,
Rohm Stanisław of. leg. 36,
Roja Bolesław of. leg. 27n, 33, 34, 35, 36, 37, 39, 46, 62, 67, 77n, 82, 82n, 84, 89n, 100, 102, 107, 110, 111, 119, 120, 121, 122, 123, 130, 130n, 132, 133, 134n, 137, 142, 155, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 168, 171, 171n, 172, 172n, 177, 178, 179, 180, 182, 184, 187, 188, 191, 192, 195, 196, 197, 197n, 199, 200, 201, 204, 205, 209, 213, 217, 255, 260, 282n, 289n, 290, 290n, 297, 298, 305, 307, 335, 339, 350, 356, 357, 364, 366, 376, 377, 385, 410, 411, 419, 438, 449, 466, 483, 484, 494, 498, 499, 500, 505, 507n, 510, 514, 518, 524, 529, 530, 531, 532, 533, 538, 539, 540, 541, 542, 547, 549, 550, 553, 554, 555, 560, 561, 575, 576n, 577, 578, 583, 584, 585, 588, 592, 594, 601, 610, 612, 613, 618, 619, 630, 632, 634, 635, 638, 639, 646, 647, 652, 653, 660, 672, 677,
Roklan patrz Hofbauer,
Rola patrz Janicki-Rola,
Rolecki leg. 133n,
Roller of. austr. 302, 316, 317, 318, 319, 323, 324, 325, 328, 329, 330, 331, 332, 335, 336, 338, 341, 343, 346, 347, 355, 360, 374, 375,
Rolny Stanisław leg. 358,
Roman Jan leg. 585,
Romaniszyn Michał of. leg. 403, 420, 428, 429, 434, 436, 601, 651, 677,
Romankiewicz Wiktor leg. 209,
Romski Adam leg. 210,
Romuald N. podof. leg. 501, 514,
Rosiek Ignacy leg. 208,
Rosiński Kazimierz of. leg. 209, 261, 365, 410, 416, 448, 600, 676,
Rostworowski Stanisław leg. of. W. P. 171n, 173n, 190n, 197n, 218n, 474n, 481n, 485n, 489n,
Roztocki Anatol podof. leg. 274, 365, 448, 517, 676,
Rożenaj podof. leg. 298,
Różak Kazimierz leg. 211,
Różowski Tadeusz leg. 208,
Ruciński Szczęsny of. leg. 34, 36, 37, 46, 49, 61, 66, 74, 78, 84, 88, 96, 113, 137, 138, 140, 167, 171, 181, 187, 195, 212, 217, 224, 232, 306,
Rudnik Jan leg. 585,
Rudzki Stefan dr. of. leg. 62, 168, 206, 206n, 213, 260, 307, 366, 449, 514, 518, 539, 539n, 601, 677,
Rusin Wojciech leg. 419,
Rusinek Antoni leg. 248,
Rutkowski Mieczysław of. leg. 62, 97, 160, 168, 213, 261, 307, 366, 403, 418, 449, 495, 505, 518, 542, 601,
Rybak Józef of. leg. 502, 552, 677,
Rycerz Franciszek leg. 209,
Rychlewski Józef of. W. P. 187n, 197n, 200n,
Ryłko Antoni leg. 210,
Rymsza Aleksander leg. 210,
Ryżowski Stanisław leg. 165,
Rzeźnik Jan leg. 165,

Sachmüller Jan leg. 415,
Sakowicz Zdzisław (Leon) oficer leg. 482, 569, 672,
Salomon gen. austr. 458, 468, 470, 478, 481, 482, 489,
Samek Wojciech leg. 209,
Sapeta Aleksander leg. 210,
Sapeta Bronisław leg. 210,
Saputa Józef leg. 210,
Sas-Obertyński leg. 210,
Sazonow Sergiusz polityk ros. 7.
Scheuring Stanisław leg. 209,
Schimitzek dyr. fabryki 34,
Schmeidl Romuald of. leg. 62, 168, 213, 307, 366,
Scholtz oficer austr. 470, 474, 478, 480, 481, 482, 509, 513,

Schön Leopold of. leg. 62, 93, 165, 168,
Schönburg gen. austr. 596, 613, 618, 626, 635, 656, 660,
Schreiter gen. austr. 233, 237, 268, 286, 293, 350, 353, 523, 524, 525, 534, 535, 548, 554, 555, 557, 558, 562, 564, 571, 572, 579, 616,
Schuller gen. austr. 317, 318, 324, 339, 344, 345, 350, 351, 355, 378,
Schultheiss gen. austr. 232, 233, 294, 314, 315, 317, 318, 324, 336, 457, 458, 464, 468, 474, 478, 489, 523, 534,
Schuster patrz Kruk-Schuster Stanisław,
Schwarz of. austr. 514,
Scotty of. austr. 549,
Seeman Szczepan leg. 424,
Seifert Lucjan leg. 210,
Selwa Kazimierz leg. 210,
Semeniuk Wacław podof. leg. 527,
Sendorek Jan podof. leg. 32, 32n, 362, 374,
Senft Władysław leg. 165,
Seruga Tomasz leg. 248,
Setkiewicz Władysław leg. 210,
Siczek Stanisław of. leg. 35, 87, 261, 263, 265, 270, 307, 431, 432, 442, 471, 482, 517, 565, 574, 590, 600, 676,
Sieczkowski Zygmunt podof. leg. 468n,
Sikorski Franciszek of. leg. 32, 62, 66, 75, 80, 81, 85, 89, 94, 113, 163, 168, 190, 213, 250, 257, 286, 307, 366, 377, 379, 464, 473, 478, 489, 490, 509, 512, 513, 527, 528, 533, 535, 568,
Simml of. auustr. 670,
Sitko Józef leg. of. leg. of. W. P. 31n, 42n, 68n, 69n, 70n, 77n, 82n, 83n, 93n, 96n, 99n, 100n, 102n, 104n, 108n, 109n, 110n, 111n, 128n, 130n, 131n, 144n, 146n, 148n, 149n, 151n, 154n, 155n, 158n, 174n, 180n, 187n, 190n, 191n, 194n, 198n, 202n, 205n, 206n, 218n, 219n, 221n, 223n, 235n, 238, 238n, 242n, 243n, 247n, 252n, 259n, 260n, 265n, 271n, 276n, 278n, 285n, 288n, 299n, 301n, 320n, 330n, 338, 377n, 378n, 384n, 385n, 388n, 390n, 396n, 403n, 408n, 409n, 413n, 416n, 419n, 424n, 435n, 460n,
Siurek Eugeniusz leg. 210.
Skalski Franciszek leg. 502,
Skibiński podof. leg. 113,
Skirmunt podof. leg. 288,
Skobyłko Jan leg. 439,
Skoczeń Jan leg. 211,
Skowroński of. leg. 297,
Skupień Andrzej of. leg. 61, 167,
Skwarek Józef leg. 389,
Ślepokura Józef leg. 166,
Słabolicki Władysław of. ros. 467,
Słowik Walenty podof. leg. 284, 289,
Słuszkiewicz Jan oficer leg. 47, 61, 114, 115, 123, 167, 212, 260, 271, 306, 365, 397, 448,
Smitkowski Florian podof. leg. 360,
Smolarski Władysław of. leg. 62, 82, 168, 213, 256, 258, 261, 270, 284, 290, 307, 356, 357, 366, 449, 500, 514, 518, 550, 554, 601, 630, 653, 677,
Smorawiński Mieczysław of. leg. gen. W. P. 61, 66n, 84n, 88, 88n, 109n, 140n, 141n, 148n, 153n, 154, 154n, 155n, 167, 180, 180n, 190n, 212, 222n, 227n, 230n, 241n, 296n, 300n, 303n, 306, 328n, 329, 330n, 332, 333n, 342, 342n, 358n, 359, 359n, 361, 362, 362n, 365, 374n, 407, 448, 471, 472, 472n, 476, 478n, 509, 517, 600, 676,
Smrek Julian leg. 209,
Snachowski Jan leg. 415,
Sobolewski of. austr. 112,
Sokołowski Jan leg. 208,
Sokołowski Witold of. leg. 500,
Sokół Stanisław leg. 210,
Solawa Michał of .leg. 482, 611, 672,
Sonneblick Maksymilian leg. 210,
Sopicki Michał leg. 208,
Sotek dr. of. leg. 514,
Sotschnigg of. austr. 583, 585,
Spis Edward leg. 544,
Srokowski Konstanty 14n, 26n, 28n, 29n,
Srzednicki-Mazowiecki Zygmunt of. leg. 62, 168, 213,
Stachnik Jerzy leg. 210,
Stachnik Józef leg. 208,
Stachowicz gen. ros. 515,
Staff Alojzy leg. 210,
Stanida Józef leg. 210,
Staniszewski gen. ros. 172,
Stańczyk Julian leg. 585,
Starkel Tadeusz leg. 292, 293, 296, 297,
Staszkiewicz Stanisław leg. 209,
Stawarski Józef leg. 209,
Stawarski Kazimierz leg. 210,
Stawarz Aleksander podof. leg.
Stawarz Stanisław, podof. leg. 365, 448, 517,
Stawiarski Kazimierz leg. 416,
Stec Stanisław leg. 585,
Stecki Tadeusz of. leg. 61, 167, 212, 254, 257, 263, 270, 287, 289, 291, 298, 302, 306, 365, 375, 448, 517, 600, 672, 676,

Stefanowski Antoni dr. of. leg. 174n, 206, 260, 673,
Steisel Benedykt leg. 358,
Stelmach Alojzy leg. 416, 425,
Stelmach Marcin leg. 592,
Stelmach Michał leg. 210, 585,
Sternberg Leon dr. of. leg. 62, 113, 168, 213, 307, 366, 438,
Stesłowicz Tadeusz of. leg. 32, 61, 66, 167, 220,
Stolarz Mieczysław podof. leg. 279, 282,
Stopczański Jan dr. of. leg. 61, 66, 167, 212, 306, 365, 448, 480, 517, 600, 675,
Stopka leg. 270, 279,
Storożyński Władysław of. leg. 565, 566, 600,
Stożek Tadeusz of. leg. 32, 42,n, 61, 66, 79n, 83, 94, 132n, 137, 137n, 139n, 140n, 141, 142n, 148, 148n, 155n, 167, 180n, 181n, 190n, 195n, 197n, 199n, 200n, 205n, 212, 220, 292, 306, 365, 397n, 427n, 443, 448, 461n, 462n, 463n, 464n, 469n, 470n, 480, 486n, 506, 509, 517, 536, 593, 600, 625, 626n, 638, 661n, 669, 673, 676,
Strach Antoni leg. 248,
Strach Stanisław leg. 166,
Stroński Stanisław polityk 14,
Strózik Tomasz of. leg. 94, 168, 213, 307, 366,
Struve Piotr polityk ros. 7,
Strużanowski Zygmunt leg. 210,
Stuber Edmund leg. 208,
Stuligłowa Czesław leg. 36,
Stupka Jan leg. 210,
Strzelecki Stanisław of. leg. 61, 140, 167, 212, 220, 258, 289, 306, 354, 358, 359, 361, 365, 448, 476, 477, 479, 502, 503, 506, 517,
Strzelczyk-Wysocki Sylwester of. leg. 5, 34, 34n, 61, 167, 212, 261, 306, 321, 365, 423, 423n, 448, 465, 517, 600, 676,
Suchacki Kazimierz leg. 656,
Sucheniak Wawrzyniec leg. 415,
Sudoł Franciszek podof. leg. 36, 36n, 161, 263, 449, 479, 518, 601, 677,
Sułkowski of. austr. 611, 636,
Suliński Józef leg. 209,
Sumara Józef podof. leg. 581,
Surmiak Franciszek leg. 568,
Surzyc Jan leg. 83,
Suwaj leg. 265,
Syc Jan leg. 435,
Sykutowski Franciszek of. leg. 62, 161, 165, 168,
Świątek Józef leg. 248,
Świder Eugeniusz leg. 210,
Świtalski of. leg. 482,
Szabo Paweł leg. 542,
Szafraniec Kazimierz leg. 208,
Szakal Stanisław leg. 415,
Szaleniec patrz Trojanowski,
Szania Adam leg. 134,
Szantruczek Hieronim dr. of. leg. 61, 66, 167, 212, 306, 365, 448, 517,
Szarek podof. leg. 288,
Szars Franciszek leg. 415,
Szczelina Wincenty leg. 209,
Szczepan Józef of. leg. 251,
Szczęsny Modest Feliks leg. 208,
Szczurek Adolf leg. 210,
Szczurek Tomasz leg. 415,
Szczurek N. podof. leg. 293,
Szczypiński Jan leg. 209,
Szebka Tomasz leg. 210,
Szempliński Tadeusz of. leg. 533,
Szerauc Edward of. leg. 62, 113, 125, 134, 157, 168, 232, 260, 307, 330, 334, 335n, 349, 349n, 363, 364n, 366, 373, 377n, 397, 420, 420n, 428, 433, 433n, 446, 447, 447n, 492, 493, 493n, 537, 538, 538n, 559, 560n, 575, 593, 594, 594n, 614, 615, 615n,
Szereklik Karol leg. 165,
Szewczyk Kazimierz leg. 248,
Szkaradek Stanisław leg. 210,
Szmigiel Andrzej leg. 566,
Szostak Antoni leg. 488,
Szpak Józef leg. 210,
Szpetnar Jan leg. 165,
Szpytnar Józef leg. 357,
Szretkowicz Stanisław leg. 415,
Szulakiewicz Marcin leg. 479,
Szul Bogusław of. leg. 514,
Szybowski Stanisław podof. leg. 415,
Szymula Stanisław leg. 248,
Szwajkowski Henryk of. leg. 672,
Szwedo podof. leg. 243, 265,
Szwelski Karol leg. 165,
Szwenda Jan leg. 415,

Taborski of. ros. 505,
Talowski Stanisław leg. 210,
Tałasiewicz Władysław of. leg. 62, 85, 168, 213, 255, 307, 366, 449, 673,
Tarada Mieczysław leg. 262,
Tarkowski patrz Czecnna-Tarkowski,
Tarkowski Stanisław leg. 209, 415,
Tarnowski dr. 594, 614,
Tarsiński Jan Ludwik of. leg. 62, 168, 211,
Tasiecki Mieczysław podof. leg. 279,
Tatara Józef leg. 210,
Tatarczuk Mikołaj leg. 143,
Tekiela Marek leg. 165,

Teodorowicz ziemianin 596,
Terlecki Tadeusz of. leg. 32, 47, 61, 107, 112, 132, 142, 144, 172, 327, 356,
Terlikowski Mieczysław podof. leg. 592,
Teslar Tadeusz leg. 209,
Teuchman Jan 66n, 93n, 96n, 97n, 98n, 108n, 109n,
Tęcza-Kondycki Władysław of. leg. 62, 77, 168, 213, 307, 366, 449, 518, 531, 539, 553, 554, 567, 573, 584, 585, 601,
Thot of. austr. 146, 148, 184, 185, 187, 191, 199,
Thun Stanisław of. leg. 61, 96, 167, 212,
Tisenko gen. ros. 515,
Tisza polityk węg. 21,
Tkaczyk Tadeusz leg. 669,
Toczek Julian leg. 211,
Tokarski Leon leg. 572,
Tokarski N. leg. 592,
Tokarz Władysław leg. 208,
Tolway of. austr. 316,
Tomana Michał leg. 210,
Tomasiewicz Stanisław leg. 415,
Tomasik Józef leg. 209, 479,
Tomera Aleksander leg. 165,
Tomza Henryk leg. 245n, 290n, 570n,
Torma of. leg. 614, 618,
Traciłowski Teodor leg. 210,
Trączek N. leg. 501,
Tremen Józef leg. 415,
Tressel N. leg. 619,
Trexler of. austr. 381, 382, 383, 387, 390, 392, 393, 423,
Trimmel of. austr. 175, 176, 237,
Trojan Adam leg. 165,
Trojanowski-Szaleniec Jerzy of. leg. 31, 62, 68, 87, 90, 90n, 95, 120, 168, 193, 198, 213, 238, 259, 267, 279, 280, 307, 366, 382, 402, 448, 449, 518, 601, 677,
Trubecki Grzegorz polityk ros. 7,
Truszek Jan leg. 576,
Trzaska Stanisław leg. 210,
Tur podof. leg. 354,
Turko Władysław leg. 211,
Turnau of. austr. 86, 87, 88, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 98, 99, 100, 102,
Turoczy Bronisław leg. 656,
Turski Władysław 27,
Turski Lucjan leg. 165,
Turski Stefan leg. 165,
Tutaj Stanisław leg. 378n, 280n, 383n, 385n, 390n, 402n, 403n, 406n, 409, 409n, 412n, 421n,
Tyszkiewicz Jan of. leg. 422, 448, 517, 600,
Udałowicz Rudolf Witold of. leg. 306, 449, 509, 518, 550, 601, 677,
Udałowski Karol of. leg. 498, 514,
Uhacz Roman leg. 358,
Urbaniak Franciszek leg. 339,
Urbańczyk Kazimierz leg. 165,
Urbański Marian leg. 439,
Uruski Włodzimierz podof. leg. 35, 468n,
Utrata Józef leg. 479,
Uziębło Antoni leg. 415,

Van Marcke de Lumen Jan of. leg. 61, 167, 209, 212,
Vogel of. austr. 381, 386, 390, 410,
Völgyi Ferdynand (Doliński) 517, 600, 676,

Wacławski Franciszek leg. 542,
Wadowski Wawrzyniec leg. 210, 358,
Wagner Eugeniusz leg. 210,
Wais Andrzej of. leg. 150n, 173n, 174n, 185n, 191n, 192n, 193n, 194n, 198n, 202, 203, 204n, 205n, 206n, 208n, 298,
Walewski-Colonna of. leg. 107,
Walewski Władysław leg. 165,
Waligóra Bolesław 335, 349n, 364n, 538n, 560n, 594, 615n,
Wallenrod patrz Grabowski-Wallenrod of. leg.
Walter of. austr. 391, 393, 494,
Walter Ernest leg. 165,
Wałęga Michał of. leg. 62, 168, 213, 266, 269, 270, 273, 279, 287, 289, 307, 366,
Wałęga Józef leg. 248,
Wampuszyc Leonard leg. 209,
Warchałowski Roman leg. 209,
Warzecha Wiktor leg. 210,
Warzecha Władysław leg. 165,
Warzybok leg. 289,
Wasilewski Zygmunt leg. 208,
Wasilewski N. leg. 415,
Watras Jacek leg. 165,
Watras Stefan leg. 165,
Wąsowicz Władysław leg. 208,
Wąsowicz - Dunin Zbigniew of. leg. 76, 137, 152, 156, 158, 190, 197, 218, 316, 353, 415, 420, 440, 478n, 483n, 484n, 489, 490, 533, 594, 620, 671,
Wcisło Franciszek leg. 210,
Webel gen. ros. 136,
Weickert of austr. 562,
Weiss Aleksander leg. 653,
Węglowski Florian of. leg. 35, 62, 168, 213, 302, 307, 364, 366, 449, 495, 497, 498, 501, 510. 511, 514, 518,
Węglowski Maksymilian leg. 248,

Węgrzyn Jan leg. 210,
Węgrzyn Władysław leg. 165,
Węski Józef leg. 210,
Wicherak Józef leg. 165,
Widliński Kajetan leg. 211,
Wieczorkowski Jan leg. 482,
Wieleżyński of. leg. 514,
Wierciak Adam leg. 210,
Wierzbanowski Władysław of. leg. 34, 62, 67, 168, 232,
Wierzbicki Michał of. W. P. 32n, 44n,
Więckowski Erwin leg. 36, 261.
Więckowski Mieczysław of. leg. 61, 67n, 69n, 70n, 73n, 74n, 79n, 89n, 92n, 95n, 96n, 98n, 100n, 109n, 111n, 120n, 124n, 138n, 167, 212, 261, 307, 365, 421, 440n, 448, 464n, 466n, 468n, 473n, 479n, 487n, 513n, 517, 528n,
Więckowski Michał leg. 165, 585,
Więcławski Edmund leg. 208,
Wilczak Stanisław leg. 542,
Wilczyński Władysław leg. 415,
Wilga Stanisław leg. 209,
Willman Jan leg. 544,
Winiarski Aleksander podof. leg. 468n,
Witorzeniec-Pawełczyk Roman of. leg. 61, 113, 133, 133n, 152, 167, 212, 306, 342, 347, 364, 448, 470, 471, 495, 496, 496n, 508, 509, 517, 545, 597, 600, 626, 631, 638, 657, 667, 676,
Władyka Henryk leg. 479,
Włodek Jan podof. leg. 307, 366, 449, 518, 601, 677,
Włóczek Stanisław leg. 288,
Wojciechowski Henryk of. leg. 61, 167, 212, 279, 306,
Wojdon Wojciech leg. 210,
Wojnar of. leg. 471,
Wojnar Maciej leg. 165,
Wojnar Władysław leg. 165,
Wojtecki Aleksander of. leg. 62, 168, 213, 307, 366, 449, 502, 518,
Wójcik Jan of. W. P. 32n, 35n,
Wójcik Wojciech podof. leg. 74n, 79n, 84n, 227n, 230n, 282, 289, 477, 481,
Wójtowicz Franciszek podof. leg. 464, 585,
Wolff of. austr. 552, 554, 558, 562, 564, 568, 571, 572,
Woliński Stanisław leg. 415,
Woltyński Marian leg. 209,
Wołoszyńska Maria leg. 644,
Wosiński Michał leg. 673,
Woyczyński Marcin dr. of. leg. 62, 168, 213, 307, 366, 449, 518, 601, 677,
Woyrsch gen. niem. 312, 369,
Wrona Stanisław leg. 415,
Wróbel Marian leg. 415,
Wróblewski Brunon leg. 165,
Wróblewski Józef leg. 208,
Wróblewski Józef leg. 209,
Wunderlich of. W. P. 180n, 184n,
Wyrobek 34,
Wysocki Czesław leg. 209,
Wyspiański Stefan of. leg. 485, 502, 508, 512, 518, 565, 566n, 571, 590, 601, 642, 677,

Zabdyr Michał of. leg. 293, 295, 438, 494, 588,
Zadembski Władysław 174n, 181n, 188n, 192n, 194n, 196n, 197n, 199n, 336n, 348n, 360n, 362n,
Zagajewski Henryk podof. leg. 465,
Zagłoba patrz Grosse-Zagłoba
Zagórski Włodzimierz of. austr. 22n, 114, 172n, 181n, 182n, 184n, 185n, 187n, 188n, 195n, 196n, 196n, 197n, 199n, 200n, 201n, 204, 204n, 206n, 643n, 645n, 646n, 648n, 651n, 652n,
Zagrajczuk Józef leg. 664,
Zajda Franciszek leg. 210,
Zając Antoni leg. 585,
Zając Józef of. leg. 280, 283, 285, 494, 498, 499, 500, 514, 529, 550, 553, 554, 568, 570, 583, 585, 588, 634, 672,
Zając Ludwik leg. 210,
Zając Stanisław leg. 416,
Zajonczkowskij A. historyk rosyjski 17n,
Zaleski of. leg. 116, 160, 193, 202, 204, 377, 381, 386, 392, 394, 402, 403, 420, 422, 431, 433, 440, 442, 466, 590, 593, 597, 609, 619, 627,
Zaleski gen. austr. 671,
Zalewski of. leg. 587, 600, 676,
Zalotin of. ros. 500, 505, 514,
Zamorski Stanisław leg. 165,
Zamożny Roman leg. 210,
Zaporowski Klemens leg. 653,
Zarzecki Piotr leg. 566,
Zarzycki Ferdynand dr. of. leg. 34, 62, 67, 168, 213, 260, 306, 366, 449,
Zatłokal Mieczysław of. leg. 482,
Zawada of. austr. 82, 106,
Zawadzki Filip leg. 36,
Zawadzki Józef leg. 415,
Zawadzki Ludwik of. leg. 176, 446, 518, 601, 639, 646, 653, 677,
Zawalnik Józef leg. 165,
Zaworski Mieczysław leg. 165,
Zawrzykraj Jan leg. 209,
Ząbek Jan leg. 210,
Ząbek Stefan leg. 415,
Zbroja Ignacy of. leg. 61, 66, 167, 212, 306,

Zborowski Zygmunt leg. 87,
Zdunek podof. leg. 553,
Zegadło N. leg. 385,
Zeman Jan leg. 364,
Ziaja Wojciech leg. 165,
Zieliński dr. of. leg. 206,
Zieliński Andrzej leg. 211,
Zieliński Michał leg. 211,
Zieliński Zygmunt płk., d-ca 2. pułku 27, 33, 43, 45, 46, 54, 56, 57, 58, 60, 61, 72, 73, 73n, 84n, 87, 88, 88n, 89n, 91, 92, 93n, 95, 96, 97, 98, 100, 102, 104, 106, 106n, 108, 108n, 119, 120, 126, 127, 128, 131, 132, 133, 136, 137, 138, 139, 140, 142, 146, 147, 149, 149n, 150, 151, 151n, 152, 167, 171, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 186, 187, 189, 190, 191, 193, 193n, 197, 198, 198n, 199, 200, 201n, 202, 204, 205, 212, 219, 222n, 224, 225, 226, 227, 229, 230, 238, 239, 241, 245, 249, 250, 251, 254, 257, 258, 267, 268, 271, 274, 279, 286, 290, 294, 295, 296, 300, 303, 304, 306, 318, 319, 321, 324, 328, 329, 331, 334, 335, 341, 346, 349, 351, 352, 353, 358, 363, 365, 373, 376n, 377, 379, 380, 381, 382, 383, 385, 386, 388n, 393, 394, 399, 404, 408, 414, 416, 418, 421, 422, 438, 439, 440, 440n, 442, 445, 446, 448, 460n, 461n, 463, 466, 467, 470, 471, 474n, 478, 480, 489, 491, 507, 517, 524, 526, 531, 535, 536, 542, 543, 544, 546, 551, 552, 555, 556, 557, 558, 562, 564, 566, 567, 568, 569, 571, 572, 573, 574n, 576, 577, 579, 580, 581, 582, 586, 588, 588n, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 600, 609, 613, 614, 616, 618, 619, 620, 622, 624, 628, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 642n, 643, 644, 646, 646n, 647, 648, 648n, 649, 651, 652, 654, 658, 659, 660, 661, 662, 665, 665n, 666, 667, 668, 669n, 670, 673, 674, 675, 676,
Zielona Michał leg. 209,
Zielonka Michał Józef leg. 211,
Ziemian Stanisław leg. 158,
Ziemiański Michał leg. 15,
Ziemiański Mieczysław leg. 165,
Zimroz Konstanty leg. 165,
Zioło Zdzisław leg. 165,
Ziółko Andrzej leg. 542,
Znamirowski Franciszek leg. 180n, 187n, 194n, 211,
Zubrzycki of. leg. 241,
Zuchowicz Józef leg. 210,
Zuz Józef leg. 210,
Zybek-Żabek Stefan leg. 415,

Żeglicki leg. 36,
Żelazny Czesław of. leg. 62, 67, 114, 156, 168, 232, 673,
Żeligowski Lucjan płk. ros. 470, 474, 475, 486,
Żuławski-Szeliga Juliusz of. leg. 482, 609n, 611n, 616n, 638n, 640n, 650n, 651n, 652n, 654n,
Żurawski Antoni leg. 292,
Żurawski Michał leg. 542,

SKOROWIDZ NAZW.

Objaśnienia: wzg. — wzgórze; c. — cota o wysokości bezwzględnej; dop. rz. — dopływ rzeki; Huc. — Beskid Huculski; Gorgany, Czarnohora, Borszawa, Rodna, Maramaros, Beskid, Huculski — poszczególne człony łańcucha Karpat.

Nazwy zostały ustalone na podstawie materiału kartograficznego polskiego, austriacko-węgierskiego, czeskiego i rumuńskiego; niektóre nazwy zostały podane w kilku brzmieniach oraz uzupełnione bliższym określeniem położenia.

Abarsia Cislelor (c. 1765) 487,
Akna Szlatina 86,
Almamezö 372, 377, 380, 400, 455.
Also-Bisztra 75, 81, 90, 93, 98, 376, 378, 379, 428, 432, 435, 440, 461, 462,
Also-Neresznicze 77, 78, 82, 84, 85, 89, 93, 94, 96, 97, 98, 100, 104, 106, 107, 108, 109.
Also-Rona 88, 93,
Also-Vereczke 400,
Alsovisö (Alsoviso) 92, 94, 98, 446, 461.
Angiełów (Angelów) 121, 125, 140, 529, 530.
Antonówka 610, 613, 620.
Apsa (dopływ Cisy) 84, 89.
Apsica (osada) 86,
Ardżeluża (osada) 303, 318, 326, 337, 338, 345, 363, 374, 433,
Ardżaluczna (c. 1049 — Zariczanka) 553,
Argiu (osada pod Łopuszną) 564, 565,
Arszeczny (c. 1265 — w Gorganach) 268, 269, 270, 530, 534,
Augustów 522,

Babcze 132, 163, 165, 191, 284, 577, 583, 585, 660,
Babin (Huculski) 332, 347, 348, 352,
Babin (osada pod Waschkoutz) 580,
Babiny Pohar (c. 1451 — w Gorganach) 532,
Baligród 521,
Bania 149, 150, 151, 183, 187,
Banilla Słobodzia 581,
Barczanfalu 88, 90, 91, 92,
Barda (osada pod Petrosulem Maramar. — rumuńskie Burdu) 504.
Bardfalu 78, 79, 83, 84,
Bartfeld 312, 456,
Bedö 77,
Bednarów 627,
Bełełuja (osada pod Horodenką) 595,
Berbestie 574, 577, 579, 580, 582, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592,
Berezna 81, 82,
Bereznek 380, 381, 393, 403, 435, 440, 444,
Berhometh nad Prutem (Berhomet) 586, 588, 672,
Berhometh nad Seretem (Berhomet) 317, 318, 324, 345, 524, 557, 562, 563, 564, 566, 567, 568, 569, 571,
Berlebas 101,
Berlin 17, 456,
Bertianka (dopływ rz. Tarac) 126,
Berty (c. 1670 w Gorganach; Bert) 272, 273,
Berwinkowa 346, 347, 349, 351,
Beskid (przełęcz, osada) 19, 20, 70, 80, 98, 110, 112, 314, 371, 525,
Beskid Klause 436,
Biała 31, 69,
Biała (dop. Dunajca) 18, 312,
Białoberezka 347, 348, 349, 352,
Biczowa Góra 642, 643, 651, 652, 658,
Biecz 454,
Bielipotok (osada i dop. Cisy) 99, 100, 101, 102,
Bihania (c. 369) 653, 654,
Biła Hora (c. 402 na Bukowinie) 577, 589,

Biskeu (osada pod Uście Putilla; rum. Bischiu) 563,
Bistrikov (osada; Bystrik, Bystrzyk) 107, 111, 119, 121, 122,
Bisztra (Bistra; dop. rz. Cisy) 96, 99
Bisztra (Bystra; dop. rz. Nagy-Ag) 85, 97, 432, 434, 436, 439,
Bitkowczyk (dopływ Bystrzycy Nadwórniańskiej) 186, 575,
Bitków 132, 137, 177, 197, 204, 243, 288, 575, 653,
Błonie 19,
Błotek (osada pod Tatarowem) 119, 294, 296, 300,
Bobeika (osada i c. 1566 - w Karp. Rodn.) 510, 512,
Bobestie 579,
Bobrowniki 633,
Bochnia 30, 32, 33, 34, 36, 40, 42, 48, 58,
Bocsko 105,
Bojan 571, 627, 628,
Bojaryn (c. 1679w Gorganach) 276, 394, 462,
Bohorodczany 21, 22, 122, 129, 143, 148, 150, 152, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 164, 165, 171, 172, 173, 175, 176, 183, 186, 188, 202, 272, 525, 594, 595, 596, 597, 607, 614, 633, 638,
Bohorydyczyn 648, 656, 673,
Bolechów 21, 136, 627,
Bonarka (pod Krakowem) 68,
Borsa 457, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 473, 479, 480, 491, 507, 516, 559,
Borsabanya 462, 463, 464, 466, 468, 469, 472, 473, 478, 479, 482, 484, 486, 487, 491, 493, 497, 504, 507, 508, 510, 513, 528, 531, 532, 533, 538, 543, 546, 549, 551, 552, 554, 556, 559,
Borsuczna (Bursuczna; wieś i osada) 132, 133, 222, 233, 244, 245, 247, 250, 251, 253, 255, 256, 268, 279, 290, 291, 301, 302, 356, 550, 553, 554,
Bortniki 603, 604, 608, 644, 647, 648, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673,
Borysław 458,
Botosul (c. 1477 w Karp. Rodn.) 502, 509, 512, 513,
Brałów 642, 643, 644,
Bratkowce 642,
Bratyszów 610, 611, 612, 613, 636,
Breaza (Briaza) 504, 506, 523, 528, 534, 535, 536, 537, 542, 543, 544, 545, 546, 548, 552, 558,
Broda (c. 479) 583, 584,
Bronyka (dopływ Borszawy) 94,
Brusny (Huculski) 325, 329, 332,
Brustury 318, 323, 324, 325, 329, 330, 332, 338, 340, 344, 347, 349, 355, 360, 374,
Brustury (w dolinie Łomnicy) 231,
Brusztura (nad rz. Tarac) 107, 108, 110, 111, 114, 119, 120, 121, 122, 124, 125, 128, 219, 223, 224, 228, 229, 230, 231, 237, 238, 239, 240, 244, 259, 273, 283, 286, 295, 300, 305,
Brynia 623,
Brześć nad Bugiem 16, 17,
Buben(c. 933) 575,
Buczacz 633, 635,
Budzyń 623, 631,
Buchtowiec 132, 234, 245, 246, 264, 266, 270, 275, 282, 287, 288, 289, 320, 327, 563,
Bug 16
Bükköskö 403, 415, 438, 440, 444,
Bukowica (w Gorganach) 221, 223, 228, 229, 233, 234, 237, 298, 327, 350,
Bukowiec (Huculski) 328, 240, 346, 348, 351, 352, 354,
Bukowna 612, 613, 614, 618, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 628, 629, 632, 633, 634, 635,
Bursukiv (Bursukiw - Bursucki pod Schipothem) 562,
Bustyahaza 364, 373, 376, 377, 446,
Busztul (Busztuł — c. 1693 w Gorganach) 119,
Bystra (Bystryk) 272, 276, 277,
Bystrzyca Nadwórniańska 19, 107, 112, 117, 119, 124, 133, 138, 140, 141, 149, 150, 152, 153, 154, 171, 174, 176, 177, 180, 184, 186, 189, 195, 199, 202, 204, 205, 219, 222, 224, 233, 234, 237, 242, 245, 246, 247, 249, 252, 255, 256, 258, 266, 269, 270, 279, 282, 290, 293, 295, 302, 314, 356, 357, 375, 391, 418, 439, 463, 473, 484, 494, 497, 499, 523, 524, 525, 529, 538, 540, 544, 546, 547, 550, 553, 554, 570, 572, 573, 575, 576, 620, 624, 625, 630,
Bystrzyca Sołotwińska 107, 117, 119, 128, 138, 158, 160, 186, 187, 234, 240, 264, 279, 288, 298, 462, 523, 583, 584, 591, 592, 594, 607, 632, 638,
Bystrzyca Złota (Goldene Bistritz) 469, 470, 472, 480, 481, 482, 485, 486, 490, 497, 504, 506,

Bytom 18,
Bzowacz (c. 579) 142, 151, 159, 162, 163, 164, 177, 179, 181, 182, 184, 186, 187, 188, 189, 190, 192, 193, 194, 196, 198, 200, 201, 202, 203, 205, 208, 217, 588,
Bzura 370, 451,

Cameral - Schipoth 472, 511, 555, 556, 557, 558, 563, 564,
Capova Kicera (c. 813) 400, 401,
Capul (c. 1663 — w Karp. Rodn.) 503, 509, 513,
Ceniawa 125, 129, 157,
Chęciny 454,
Chocimierz 639, 642, 646, 649, 651, 652, 654, 656, 659, 667, 669, 671,
Chocznia 31, 54, 68, 69,
Chodorów 18,
Chorocowa patrz Marenicze
Chrepełów 132, 133, 158, 244, 245, 247, 249, 250, 252, 254, 255, 256, 257, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 274, 275, 279, 291, 296, 298, 302, 327, 330, 530, 538, 540, 541, 550, 553, 556, 560, 563, 566, 567,
Chrzanów 34,
Chyrów 19, 106,
Cibo (dopływ Zł. Bystrzycy) 508, 511, 513,
Cieszyn 69,
Ciężów 623, 629, 630,
Cipciura (c. 522) 187, 202,
Cisa 86, 88, 90, 95, 98, 99, 102, 119, 295,
Cisla 479, 546,
Cisna 521,
Csacza 67, 69, 70,
Csap 459,
Csasta (c. 488) 83, 84,
Cserjes 386, 387, 397, 400, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 412, 413, 414, 416, 422, 426, 434, 437, 438, 443, 444,
Csomanfalva 377,
Csuszka 381, 382, 385, 388, 389, 390, 391, 393, 394, 396, 397, 400, 401, 402, 403, 407, 408, 409, 410, 413, 414, 415, 416, 418, 421, 424, 432, 434, 436, 438, 439, 441, 442, 445, 509,
Cucyłów 144, 145, 146, 148, 149, 150, 151, 152, 156, 158, 164, 635,
Czarnohora 372,
Czarnohorec (c. 1401 — Synieczka) 250, 264, 266, 302, 549,
Czarnołożce 644,
Czartoria 577, 581,
Czatkowice 32, 50,
Czeczwa 622,
Czeremosz 294, 314, 315, 318, 322, 324, 331, 332, 333, 335, 336, 343, 345, 346, 348, 352, 353, 354, 358, 359, 360, 362, 523, 534, 555, 563, 572, 576, 577, 579, 580, 581, 582, 586, 587, 590, 591,
Czereszenka (rum. Ciresel) 567, 568, 569,
Czeresznia (rum. Ceresnia c. 877) 563, 564, 567,
Czerna 50,
Czerniatyn 597, 598,
Czernik (dopływ Bystrzycy Ndw.) 268, 560,
Czerniowce 17, 20, 114, 135, 136, 173, 272, 293, 304, 315, 474, 516, 524, 525, 526, 548, 571, 572, 576, 579, 580, 586, 589, 592, 628,
Czerwony (c. 821 — Huc.) 328, 329, 332,

Częstochowa 312, 313, 314, 456,
Czoczora (Cocora c. 882) 434,
Czokanestie (pod Kimpolungiem) 504,
Czorcin (c. 1178 — Czorczyn) 287,
Czortka (c. 1242) 251, 252, 255, 256, 263, 264, 265, 268, 270, 272, 279, 287, 290, 293,
Czudyn 563, 571,

Dadul (c. 1527 w Karp. Rodn.) 496, 503,
Danutyńska Góra 625, 628,
Darów (dopływ Łomnicy) 120, 121, 273,
Dąbrowa (pod Bohorodczanami) 152, 156, 161,
Deaca (pod Kirlibabą) 497, 503, 508, 512, 513,
Delatyn 20, 21, 132, 135, 136, 140, 144, 147, 176, 183, 204, 205, 218, 222, 232, 233, 237, 244, 248, 252, 256, 258, 262, 274, 278, 279, 314, 348, 371, 459, 512, 515, 516, 524, 526, 529, 605, 607, 623, 633, 663,
Derimoasa (c. 1473 — Rodna) 513,
Dezsötelep (pod Ökörmezö) 403, 404,
Dębica 34
Dęblin 18, 106, 311,
Dębniki (pod Krakowem) 39, 51, 66, 122, 123, 124, 125, 128,
Dił (Dyl — c. 997) 568, 570, 573, 575,
Diłok (c. 517 Diełok) 150, 181, 183, 186, 187, 190, 202,
Dniestr 17, 18, 19, 20, 21, 314, 370, 514, 515, 595, 597, 598, 605, 606, 608, 611, 613, 614, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 624, 625, 626, 627,

628, 629, 630, 631, 633, 634, 635, 636, 648, 674,
Dobrotów 136, 172, 175, 572,
Dolina 21, 110, 112, 119, 128, 135, 136, 272, 280, 459, 524, 525, 526, 529, 605, 607, 618, 622, 627,
Dolina (nad Dniestrem) 638,
Dołha (Douha-Dolha) 75, 76, 78, 80, 81, 83, 85, 87, 89, 92, 93, 94, 97, 100, 101, 104, 106, 107, 108, 377, 379, 427,
Douha (c. 1355 i c. 1371) 119, 257, 294, 296, 300, 319, 530,
Douha Risza (c. 1382 — Rodna) 548,
Douhe 622, 623, 624, 625, 628, 629, 630, 631, 633, 634.
Doużyniec 224, 239, 240, 244, 294, 296, 297, 300, 301, 303, 319, 326, 378, 384, 389, 463, 468, 484, 494, 498, 500, 501, 505, 529, 531, 532,
Dombo 107, 108, 109, 110, 111, 112, 294,
Dora 152, 221, 223, 233, 254, 266, 272, 274, 279,
Dosu Macarlau (pod Toroiagą c. 1939) 479,
Draczynetz (Draczyniec) 576, 579,
Dragonia 547, 549,
Drahasymów 586,
Drohobycz 106, 343, 458,
Duba 125, 134, 136, 157,
Duboutz (Dubowce) 580,
Dukla 18, 19, 312, 314, 455, 457, 459, 521, 522, 605,
Dunajec 18, 312, 370, 371, 454,
Działdowo 459,
Dźwiniacz 585, 588,
Dżurów 569, 579, 581, 582, 586,

Eperies (Preszów) 236, 459,

Farkasrzew 78, 83, 84, 87, 88, 90, 91, 92, 93, 95, 96, 106,
Fejereqyhaza 87,
Fejerfalu 78, 79,
Fejerpatak (Bielipotok) 99, 100, 101, 102, 108,
Fekete-Tisza patrz Cisa,
Felsö-Apsa 87
Felsö-Banya 71, 73, 74,
Felsögereben 400,
Felsö-Rona 88, 93,
Felsösebes 426, 429, 431, 432, 433, 434, 437, 441,
Felsöszinever 403, 432, 436, 439, 441,
Felsövisö (Felsöviso) 88, 91, 446, 458, 461, 462, 468, 474, 492, 493, 505, 575,
Fenterale (pod Pasieczną) 133, 233, 241, 242, 244, 245, 247, 249, 250, 252, 253, 255, 258, 263, 266, 268, 273, 282, 291, 293, 256, 357, 554, 555, 556, 567,
Fenyves (pod Ökörmezö) 381, 393, 400, 402, 403, 404, 407, 409, 410, 417, 420, 422, 424, 427, 428, 429, 431, 432, 434, 435, 436, 437, 438, 440, 441, 442, 444,
Fenyvesvölgy 372,
Fitków 142, 144, 145, 146, 147, 149, 150, 151, 153, 154, 155, 158, 164, 171, 172, 179,
Flora (c. 1139 — Rodna) 548,
Flutorica (osada i c. 1347) 467, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 479, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 488, 504, 513,
Fontana Calbezu 527,
Frassin - Straza 557, 562,
Frynciów (c. 1016 — Fryncu-Huc) 348, 351,
Fundul Moldovi 523, 524, 527, 536, 537, 548, 551, 552, 554, 555, 556,
Fülöpfalva 81, 385, 397,
Fundoaia (pod Hlinicą) 581,
Fundul Sadovi 552,

Ganya 108, 109, 110,
Gawor (c. 1563 w Gorganach) 276, 280, 378, 389, 391, 394, 479, 530,
Gniła Lipa 18
Gorlice 455,
Gostynin 313,
Grahit (c. 1473) 338, 360,
Grabowiec 149, 151, 164,
Gródek Jagielloński 18,
Grudziny 674,
Gruiul Arat (c. 516 — Maramaros) 78,
Gruszka 608, 635, 636, 638, 639, 640, 642, 643, 644, 646, 647, 648, 649, 651, 653, 656, 663, 671,
Gruszkowska Góra 640, 641,
Gurahumora 524, 548, 554, 555, 556, 563,
Gyulafalu 78, 79, 83, 84,
Gwoździec 598

Hadikfalva-Straza 372,
Halicz 272, 606, 618, 620, 622, 623, 627,
Hanusowce, 617, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 627, 629, 630, 631, 634,
Hańkowce 595, 597,
Harasymów 598, 669,
Hawryłówka 149,
Hegyfok (pod Csuszką) 393, 403,
Herincse 76, 77, 80, 376, 377, 378, 462, 463,

Hliboka 556, 563, 579,
Hlinica (Hlinitza) 294, 579, 580, 581, 589, 592, 674,
Hłodyszcze (pod Rafajłową) 126, 129, 239, 240, 244, 268, 295, 375, 384, 392, 393, 398, 417, 418, 419, 428, 430, 436, 437, 464, 465, 473, 484, 487, 494, 495, 497, 499, 500, 510,
Hole Gruń (c. 1318 — Rodna) 506,
Holzschlaghaus 107, 111, 113, 119, 120, 122, 123, 124, 126, 128, 130, 131, 134, 164, 171, 180, 220, 224, 228, 229, 230, 237, 238, 239, 240, 244, 245, 259, 264, 272, 280, 297, 304, 326, 335, 350, 364, 374, 389, 402, 404, 415, 428, 447, 494, 500, 501,
Hołyń 622, 627,
Horb 648,
Hordie (c. 1479 Hordje) 338,
Horocholina 151, 160, 161, 162, 172, 186, 588,
Horocholińska Góra 162, 594,
Horod 317, 322, 323, 326, 328, 329, 331, 332, 333, 336, 337, 341,
Horodenka 526, 590, 592, 593, 595, 597, 598, 605, 674,
Horyhlady 621, 626, 628, 631, 634,
Horyszne (rum. Hretaseva) 564, 566,
Horysznia 629, 631,
Hostów 609, 642, 643, 644, 648, 649, 652, 653, 654,
Hrab (c. 1374) w Borszawie) 415, 436, 440, 444,
Hrabova (c. 1256) 381, 382, 402, 403, 407, 426, 427, 429,
Hradobec (Hrabovec dopływ Nagy Ag) 382, 387, 388, 443,
Hrebenec (c. 1362) 548,
Hrobok (c. 1316 Gorgany) 273,
Hromova (c. 938 — Huc.) 349, 353, 354,
Hryniawa 348,
Hryniowce 609, 649, 650, 651, 653,
Hurgon (c. 668 — Maramaros) 83, 84,
Huszt 65, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 80, 82, 107, 108, 372, 373, 376, 377, 378, 444, 445, 446, 460, 461, 462, 463, 464, 467,
Huta (pod Porohami) 107, 158, 171, 219, 238, 239, 250, 255, 256, 264, 266, 269, 270, 274, 279, 298, 301, 304, 339, 418, 462, 530, 567,
Hyga Wielka (c. 704) 177, 180, 182, 186, 189, 191, 192, 197, 199, 200, 203, 575,
Hyga Mała (c. 664) 189, 191, 192, 575,
Hyga las 187, 190, 191, 192, 195, 197, 200,
Hwozd 146, 147, 149, 150, 152, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 162, 164, 171, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 184, 185, 186, 187, 190, 200, 202, 588,

Iglo patrz Poprad
Ihrec (c. 1313 — Huc.) 322,
Ilcia (pod Żabiem) 433, 447, 537,
Ilcia Dolisznia 338, 447,
Ilińce 579,
Illa (pod Seletinem) 558, 559, 563,
Ilma (pod Zieloną) 264, 286, 293, 296, 529, 531, 532, 534, 547,
Inowrocław 311, 312,
Ispas Majdański (c. 494) 569, 571, 579,
Ispas Milie 569,
Iszka 400, 438,
Isztvanhuta 69,
Iza (dopływ Cisy) 78, 84, 88, 91, 92,
Iza (pod Husztem) 376, 377, 378,
Iswor (Izwor, Isvor) 457, 466, 468, 472, 479, 511, 512, 513, 524, 525, 545, 551, 557, 558, 562,
Iwankoutz 593,

Jabłonica (wieś i przełęcz) 20, 110, 111, 112, 124, 128, 378,
Jabłonica (Jablonitza nad Czeremoszem) 340, 248, 252, 253, 254, 272,
Jabłonka 132, 172, 220, 221, 227, 237, 274, 278, 302, 575, 633, 634, 652,
Jabłonków 69,
Jabłonów 233, 341, 525, 578,
Jackówka 646, 648, 650,
Jakobeny 490, 502, 504, 506, 508, 512, 513, 523, 528, 534,
Jala (pod Osmołodą) 121, 275, 278, 279, 280, 283, 436,
Jamna 221, 223, 224, 254, 262, 266, 268, 274, 282, 286, 341,
Jamna (nad Dniestrem) 617,
Jamnica 627,
Janovec (dop. Mokranki) 110, 120,
Jarosław 36, 44, 454,
Jaremcze 128, 132, 133, 152, 221, 223, 228, 229, 233, 234, 242, 244, 248, 249, 250, 254, 257, 262, 264, 266, 268, 270, 279, 549,
Jasenie (c.885) 81, 82, 85, 85, 86, 89, 99, 102,
Jasień 110, 119, 121, 122, 123, 124, 125, 127, 128, 130, 132, 133, 134, 143, 145, 152, 231, 240, 244, 264, 274, 280, 282, 293, 296, 298, 299, 302, 304, 487, 530, 549, 560,
Jasieniów Górny 294, 316, 317, 318, 319, 321, 322, 324, 328, 329, 331, 335, 336, 338, 340, 341, 343, 344, 346, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354,

357, 358, 362, 364, 428, 473,
Jasienów Polny 597,
Jastrable (c. 882) 81, 89,
Jaszenowa (c. 751) 75, 81,
Jasło 32, 454, 459,
Jawornik 282,
Jaworowa (c. 998) 237, 254, 282,
Jaworów (c. 481) 162, 180, 181, 184, 186, 187, 199, 200, 201, 207,
Jaworów 302, 317, 318, 319, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 328, 329, 330, 331, 332, 337, 338, 339, 340, 341, 343, 344, 345, 346 ,347, 348, 351, 353, 354, 358, 362, 364, 372, 374, 430, 594,
Jaworzno 34,
Jedul (c. 1519 i osada pod Kirlibabą) 504, 513,
Jędrzejów 31,
Jenczeło (c. 969) 564, 566,
Jezierzany 607, 620, 621, 623, 625, 626, 628, 631, 634, 635, 636, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 646, 649, 650, 656, 671,
Jezupol 606, 614, 616, 618, 620, 623, 624, 625, 626, 627, 629, 630, 631, 633, 638,

Kabestie 577, 579,
Kadobestie 593,
Kajtar (c. 513 — Maramaros) 83, 84,
Kalinestie 574, 586, 587, 591, 592,
Kalisz 312,
Kalocsa 110, 259, 264,
Kalwaria 34,
Kałusz 112, 125, 127, 129, 130, 136, 146, 172, 272, 273, 280, 525, 606, 607, 622, 623, 627, 628,
Kamień 129, 134, 145, 146,
Kamienna 146, 149, 164, 166,
Kamienówka Wielka (c. 1087) 253, 256, 547,
Kamionka Hora 434, 436,
Karapcziu 572, 577, 580, 581,
Karacsontalva 83,
Katharinendorf (rum. Catarineni) 569,
Katharinen-Klause (pod Łopuszną) 562
Kelecseny 414, 441,
Kereczke 81, 89, 94, 98,
Kicera (c. 687) 81,
Kicera (c. 825) 400,
Kiczera (c. 785) 575,
Kiczerka (wzg. pod Mołdawą) 543, 545,
Kielce 7, 31, 226,
Kieputa 272, 273,
Kierniczny (c. 825, 822 — Huc.) 321, 331, 332,
Kijów 516,
Kimpolung 466, 468, 502, 503, 523, 524, 534, 551, 552, 554, 555,
Kinaszka (c. 1089 rum. Chinoasa) 564, 565, 566, 567,
Kiralyhaza 80, 82, 104, 107, 112,
Kiralymezö patrz Königsfeld.
Kirlibaba 451, 453, 458, 459, 467, 468, 469, 470, 471, 474, 475, 479, 480, 481, 483, 485, 486, 488, 489, 490, 491, 495, 496, 497, 502, 503, 504, 505, 506, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 516, 519, 521, 523, 527, 530, 532, 534, 538, 543, 546, 548, 551, 559, 563, 593,
Kis Bocsko 90,
Kis Kirva 77, 82,
Kispatak 379, 388, 389, 390, 391, 392, 394, 395, 397, 400, 401, 403, 410, 414, 424, 432, 436, 438, 440, 441, 444, 473,
Kisseleu 593, 597,
Kitka Wielka (c. 1394) 512,
Kitka Mała (c. 1361 — Klein Kitka) 496, 502, 503, 506,
Klauzura Bertianka 124, 130, 220, 224, 229, 230, 231, 237, 238, 239, 244, 264, 272, 283, 447, 460, 487, 494, 500, 501, 502,
Klauzura Dosina 119,
Klauzura Ilcia 302, 338, 352,
Klauzura Mokranka 110, 111, 112, 114, 119, 120, 121, 220, 228, 230, 237, 239, 244, 259, 264, 272, 273, 274, 439, 442, 494, 501, 560,
Klauzura Płajska 124, 126, 220, 224, 229, 230, 231, 237, 238, 239, 244, 264, 272, 389, 394, 447, 460,
Klauzura Turbat 119, 229, 237, 239, 244, 295,
Klauzura Zubrzyńska 530,
Klewa (c. 987 — Gorgany) 237, 254, 266, 282,
Klewa (c. 724 — Klifa-Huc.) 321,
Kliva (c. 803) 80, 380, 382, 383, 384, 385, 391, 392, 393, 396, 401, 403, 404, 405, 407, 408, 409, 410, 411, 413, 414, 415, 416, 421, 423, 426, 431, 437, 438, 442, 444,
Kliwestie 595, 597,
Kluczów 578,
Kłubowce 612, 614, 617, 618, 620, 634, 645,
Kniaże 579, 580, 581, 582,
Kobaki 304, 572,
Koliba Mała (c. 1020 — Bzynykowaczka) 568, 570,
Kolbuszowa 32,
Kołomyja 20, 32, 33, 44, 136, 175, 176, 221, 278, 279, 293, 304, 515, 516, 525, 526, 569, 571, 572, 579, 580,

582, 589, 590, 596, 606, 607, 608, 609, 610, 612, 615, 618, 622, 623, 635, 636, 646, 648, 655, 661, 663, 664, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674,
Komarno 32,
Komarów 17,
Komarówka 623,
Komarów 623,
Koniacz (c. 953) 132,
Konyha 93, 94,
Kopilasz (c. 1599 — Czywczyn) 372,
Kornuta (c. 986) 81, 97,
Korolówka 598, 640, 642, 643, 649, 650, 651, 653, 655, 657, 658, 663, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673,
Koropiec 621, 625, 626, 628, 631, 634, 636,
Koropiec (folwark nad Dniestrem) 650,
Korotisto (c. 1166) 81, 82, 89, 94, 97,
Korszów 666, 667, 668, 669, 673,
Kosmacz 221, 282, 300, 302, 304, 316, 317, 318, 319, 323, 324, 328, 329, 331, 332, 335, 336, 337, 338, 341, 343, 345, 346, 347, 348, 349, 352, 355, 360,
Kosów 232, 300, 302, 304, 317, 318, 319, 322, 323, 324, 326, 328, 329, 331, 333, 337, 341, 342, 343, 347, 594, 614,
Kostrzebina 643, 644, 648,
Koszyce 69, 70, 73, 74, 77, 459,
Koszyrkie (wzg. pod Żurakami) 592,
Kotzman (Kocmań) 582, 590, 595, 635, 674,
Kozaj (dop. Nagy Ag i c. 888) 81,
Kozienice 19,
Kozińce (c. 268) 593,
Kożeniuczka (c. 694) 584, 585,
Kökenyes 82, 107, 109,
Königsfeld 89, 104, 106, 107, 108, 110, 111, 112, 113, 114, 119, 120, 121, 122, 123, 125, 219, 224, 228, 229, 230, 237, 239, 244, 283, 294, 295, 297, 300, 373, 438, 500,
Körösmezö 84, 106, 112, 113, 119, 124, 224, 229, 237, 239, 254, 262, 294, 295, 302, 326, 361, 373, 375, 377, 378, 433, 492, 494, 501, 505, 507,
Kövesliget 376, 377, 446,
Közepviso 461,
Kracsfalu 74, 78, 79,
Kraków 12, 14, 17, 19, 26, 27, 29, 30, 30, 31, 33, 34, 37, 40, 41, 42, 44, 50, 51, 53, 54, 56, 57, 58, 65, 66, 67, 87, 112, 312, 313, 314, 369, 370, 430, 433, 457, 495,
Krasiłówka 648,
Krasna 125, 134, 136, 142, 144, 157, 175, 231, 605, 622,
Krasna (pod Nadwórną) 598,
Krasna (wzg. pod Starunią) 190, 198,
Krasna Góra 658,
Krasna Ilski 563,
Krasne Żolib (c. 811) 564,
Kraśnik 17,
Krasnoiła 352, 353, 354, 355,
Krasznisora, 107, 109, 111, 112,
Krechowice 129, 130,
Krepa (c. 715) 163, 583,
Krosno 455, 458,
Kruhle (c. 1243 — Borszawa) 379, 407, 414, 421, 424, 444,
Kruszno (dop. Borszawy) 81, 94,
Kryczka 238, 568, 632, 634, 638, 639, 646, 647, 652, 653, 656, 660,
Krynica 3
Krzeszowice 14, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 40, 42, 48, 50,
Krzywiec 583,
Krzywopole (Krywopole) 302, 363,
Krzyworówna 294, 302 317, 318, 321, 323, 324, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 333, 335, 337, 338, 340, 344, 346, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 358, 359, 360, 361, 362, 364, 372, 374, 430, 496, 509, 516, 538, 547, 551, 594,
Krzywotuły 644, 648,
Kuk (c. 1365 — Borszawa) 80, 81, 85, 89, 94, 95,
Kułaczyn 589, 591,
Kułaczkowce 598, 609,
Kusbei patrz Szarvashegy
Kutno 313, 369,
Kuty 20, 21, 135, 300, 304, 317, 318, 323, 324, 331, 332, 524, 525, 557, 558, 562, 568, 571, 572,
Kutyska 616, 620, 621, 622, 625, 626, 628, 631, 638,
Kuśnicsa (Kuśnicza) 379, 397, 427, 445, 462,
Kuźmieniec (pod Osmołodą) 240,
Kvasovec (dop. Nagy Ag) 382, 383, 384, 385, 388,

Lachowce 160, 161, 525, 594,
La Ciube (c. 520) 87, 90,
La Fontana Stancului (c. 1729) 463, 465, 466, 468, 472, 473, 478, 479, 480, 482, 484, 486, 487, 493, 497, 504, 507, 510, 513, 528, 531, 533, 537, 538, 543, 546, 549, 552, 556,
Lajosfalva 481, 482, 485, 489, 490, 491, 492, 495, 502, 504, 505, 508, 510, 512, 513, 527, 530, 546,
La Higi (c. 730 — Pocana Mare) 88,

Latorcza 373, 385, 390, 429, 442,
Laze (c. 472 — Borszawa) 75, 81,
Lednej 434,
Lemberg patrz Lwów
Leorda (c. 1257 — Gorgany) 484, 501, 547, 549, 550, 553,
Leordina 88, 92, 93, 94, 96, 99, 106, 446, 461, 462,
Leveles 432, 439,
Limanowa 19, 370, 453, 454,
Lipoweni 571, 574,
Lipowica 280,
Lipcse 80, 85, 97, 427, 428,
Lipcse - Polyana 80, 81, 82, 85, 89, 90, 93, 97, 98, 101, 108, 377,
Liskawica (c. 1031 — Łuskawiec) 222, 242, 245, 246, 247, 356,
Lisko 454, 458,
Ludwikówka 241, 244, 530,
Lutowiska 521, 522,
Luh 521,
Lwów 10, 12, 17, 18, 27, 29, 70, 74, 80, 208, 370, 458,
Lopuszna (dop. Nagy Ag) 439,

Łanczyn 142, 144, 221, 524, 598, 610,
Łapanów 370, 453, 454, 455,
Ławoczne 14, 10,
Łdziany 129, 145,
Łęczyca 313,
Łokutki 610
Łojowa 133, 144, 147, 172, 176, 248, 575, 622, 623, 626,
Łomnica 19, 110, 111, 113, 119, 123, 127, 128, 134, 157, 229, 231, 237, 264, 267, 272, 273, 274, 278, 279, 280, 350, 403, 438, 523, 525, 606, 622, 627,
Łomża 522,
Łopuszna (c. 1772 — Gorgany) 276, 277, 375, 462, 484,
Łopuszna (Lopuschna — rum. Lapusna) 324, 557, 563, 564, 565, 566, 567, 572,
Łowicz 313, 453,
Łódź 313, 369, 370, 453, 455,
Łuczki 221,
Łuczyna (c. 1590 — Rodna) 457, 467, 489, 490, 495, 496, 504, 512, 546,
Łuh (pod Delatynem) 132, 237,
Łuka 631, 634, 636,
Łukawiec (Lukawetz) 324, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575,
Łukawiec Wielki 150, 182, 191, 588,
Łukawiec Mały 152, 175, 186, 187,
Łukiew 623, 630,
Łupków (przełęcz) 314, 455, 521, 522, 525, 605, 606,
Łysa Góra (c. 391 Łysa Hora) 574,
Łysa Góra (c. 304) 644, 651, 652, 654, 655, 657, 658, 659, 661, 662, 663, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671,
Łysiec 156,
Łysinka (c. 951 — Huc.) 563,

Macarlau 546,
Magóra (c. 1057 — Huc.) 352, 354,
Magura (c. 589 — Maram.) 74,
Magura (c. 1610 — Rodna) 481,
Magura (c. 1566, 1435 — Bobeika) 512, 513,
Magura Brezii (c. 1138) 543,
Magura (c. 1359) 548, 552,
Majdan (c. 487) 572,
Majdan (c. 553) 598,
Majdan (pod Sołotwiną) 622, 623, 630, 632, 652,
Majdan Górny 142, 175, 575,
Majdanka 75, 80, 81, 82, 89, 93, 101, 373, 380, 381, 382, 383, 389, 392, 395, 397, 398, 400, 401, 414, 429, 433, 437,
Makowica (c. 988 nad Prutem) 237,
Maksymiec (c. 1487, osada, potok) 239, 240, 244, 250, 253, 255, 264, 266, 269, 274, 281, 296, 298, 301, 304, 330, 339, 344, 384, 394, 398, 425, 461, 462, 468, 486, 495, 540, 550, 551, 553, 561, 614,
Malatyńce 597,
Manaila (c. 1403 — Rodna) 490, 496, 503,
Manasterczany 182, 183, 184, 187, 188, 583, 586, 588, 591,
Maniawa 129, 132, 137, 177, 190, 197, 238, 250, 302, 304, 568, 575, 578, 660,
Maniawka 187, 583,
Mara (dop. Cisy) 74, 78,
Maramaros-Sziget 63, 65, 70, 71, 72, 77, 78, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 90, 91, 102, 103, 104, 105, 106, 109, 218, 236, 284, 326, 373, 377, 417, 430, 445, 461, 464, 467, 474, 493, 516,
Marenicze (Choroców — rum. Mariniceni) 322,
Margitfalva 68, 69, 73,
Mariampol 618, 625, 626, 627, 628, 629, 631, 633,
Markowa 163, 187, 190, 238, 575, 577, 578, 582, 585,
Marna 311, 453, 456,
Matyjowiec (las pod Sołotwiną) 583, 585,
Maydan (c. 487)
Medwedzi (pod Lipcse-Polyaną) 81, 85,

Mencelik (c. 1392 w Borszawie) 436,
Mencsil (c. 1346 w Borszawie) 428, 434, 436,
Menczul (c. 1368 — Maramaros) 99, 100,
Mesticanesti 534, 552, 554,
Mezölaborcz 455, 456, 521, 522, 525, 606,
Meżeryki (nad Bystrzycą Soł.) 301, 339, 375, 394, 397, 402, 404, 407, 418, 462, 464, 479, 484,
Michałków (c. 814 — Huc.) 336,
Miechów 30,
Mielniki 146, 147, 148, 149, 150, 152, 164, 186,
Mihaly (c. 1009 w Borszawie) 81
Mikołajów 18,
Mikuliczyn 222, 223, 228, 229, 232, 233, 234, 237, 444, 254, 257, 262, 282, 326, 474,
Mikulińce 589, 590,
Miskolcz 236,
Mlaka (c. 1027 — Borszawa) 439,
Mława 457,
Młynówka 646, 648, 649, 650,
Moczarki (c. 770 pod Pasieczną) 570,
Mogiła 646, 648,
Mognati (dop. Nagy Ag) 81,
Mohelki (pod Körösmezö) 237, 239,
Mokranka (dop. rz. Tarac) 107, 113, 120, 267,
Mokre (Huc.) 300,
Mokreń (pod Sokołówką) 304, 317, 322, 328, 329, 332,
Mołdawa (Moldava) 489, 502, 512, 523, 524, 534, 535, 536, 537, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 555, 556, 557, 558, 563,
Mołotków 22, 130, 132, 133, 141, 142, 143, 145, 147, 152, 159, 162, 163, 164, 169, 171, 175, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 185, 186, 187, 188, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 206, 207, 209, 218, 221, 241, 272, 284, 291, 430, 509, 515, 516, 524, 543, 575, 576, 577, 583, 588, 596, 626, 634, 653, 660,
Monaster 626, 636,
Monostor (pod Herincsem) 81,
Morylewa (c. 1224 — Moralewa-Huc.) 322, 328, 331,
Mozolówka 136, 575,
Mszana Dolna 12, 14, 15, 65,
Munczełyk (c. 1300) 302, 338,
Munkacs 14, 65, 69, 70, 71, 72, 80,
Myślenice 31,

Nadwórna 20, 21, 112, 113, 122, 123, 124, 128, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 151, 152, 153, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 164, 171, 172, 174, 175, 176, 178, 179, 180, 181, 183, 184, 185, 186, 188, 197, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 217, 218, 221, 232, 233, 234, 235, 237, 239, 240, 241, 243, 248, 255, 262, 272, 274, 275, 279, 286, 288, 302, 304, 320, 430, 458, 459, 468, 509, 515, 516, 524, 525, 526, 529, 530, 547, 560, 566, 572, 576, 578, 596, 597, 598, 607, 622, 623, 626, 635, 639, 646, 647, 653,
Nagórze (pod Sołotwiną) 583, 584, 585,
Nagy-Ag 75, 80, 81, 374, 376, 381, 386, 387, 389, 390, 392, 393, 396, 402, 403, 407, 408, 410, 422, 423, 425, 426, 427, 429, 437, 440, 442,
Nagy-Banya 70, 73, 74, 75,
Nagy-Bocsko 84, 88, 90, 95,
Nagy-Kirva 77,
Nagy-Szöllös 74, 80, 104, 106, 107, 112, 445, 446, 462,
Na kiju 617, 633,
Narew 16, 17,
Na Strażnicy 611, 612, 613,
Nazawizów 140, 141, 142, 144, 145, 148, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 158, 164, 171, 175, 176, 178, 179, 180, 181,
Negrowa 276,
Nemczyc (c. 595) 563,
Nemet Mokra 107, 110, 111, 114, 119, 120, 121, 122, 124, 219, 228, 229, 230, 231, 237, 238, 239, 240, 241, 244, 245, 259, 264, 295, 364, 373, 377, 385, 397, 420, 438, 439, 442, 447, 460, 494,
Nesterov (c. 944) 381, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 390, 392, 393, 394, 397, 402, 403, 404, 405, 407, 408, 409, 410, 415, 416, 421, 422, 423, 425, 426, 427, 428, 429, 432, 440, 441, 442, 445, 460,
Nida 370, 454, 455,
Niebyłów 121, 125, 127, 130, 134, 143, 145, 152, 157, 172, 180, 231, 240, 244, 627, 630, 632, 634, 635,
Niemen 17,
Niepołokowce (Nepolokoutz) 580, 581, 586, 587, 588, 590,
Niepołomice 30, 34,
Niezwiska 620, 626, 628, 633, 635, 636, 638,
Niżniów 610, 611, 612, 613, 614, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 623, 625,

626, 627, 628, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 645,
Nowosielica 343, 516, 569,
Nowy Sącz 14, 21, 34, 36, 220, 313, 370, 523,
Noviciorului (c. 1434 — rum. Noviciorul-Rodna) 504, 505,
Nyereshaza patrz Al. Neresznicze

Obcina (c. 1242 — Rodna) 509,
Obcioara (c. 1270 — Rodna) 490, 512, 513,
Obczyna (c. 903 — Maramaros) 88, 93, 95, 96, 97, 98,
Ober Stanestie 573, 574, 577,
Obertyn 656, 659,
Oberwikow 556, 557, 563,
Odaje 626, 631, 635, 638, 648,
Odnożansky Vrch (c. 826) 440,
Okniany 626, 642, 645, 648,
Ökörmezö (Volovec) 75, 80, 81, 82, 85, 90, 93, 94, 97, 100, 367, 369, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 407, 408, 409, 410, 413, 414, 416, 418, 419, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 433, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 455, 457, 458, 460, 461, 468, 473, 516,
Olchowiec 274, 575,
Olchówka 134, 157,
Olejów 598,
Olesza 625, 635, 639, 641, 642, 643, 644, 645, 648, 671,
Oleszów 610, 614, 617, 618, 636,
Olkusz 31,
Olszanica 616, 617, 618,
Opawa 369,
Opór 19, 20, 125, 314,
Oroscheny 590, 595,
Ortelsburg 459,
Osava (Nagy-Ag) 80,
Oschechliby 590,
Osmołoda 111, 112, 119, 120, 121, 122, 123, 125, 130, 132, 229, 230, 231, 237, 239, 240, 241, 264, 267, 271, 273, 275, 276, 278, 279, 282, 283, 284, 285, 288, 289, 292, 295, 296, 298, 335, 375, 385, 398, 403, 436, 438, 439, 442, 460, 487, 494, 500, 501, 549,
Osławy Białe 254,
Osszatelep 385,
Osowiec 522,
Ostra (nad Dniestrem) 616, 617, 619, 621, 625, 628,
Ostra (c. 366 na Bukowinie) 574,
Ostre (c. 525 pod Mołotkowem) 187, 588,
Ostrołęka 459,
Ostrynia 610, 611, 614, 672,
Oświęcim 34,
Ottynia 525, 526, 598, 607, 609, 610, 612, 613, 635, 638, 642, 648,
Ozirnia (c. 1500 — Ozirna) 432, 436, 437, 439,

Paczołtowice 50,
Pałahicze 618, 636, 638, 645,
Pantyr (c. 1225 — Pantyr-Pass) 101, 106, 107, 111, 113, 114, 116, 119, 130, 220, 244, 264, 373, 374, 376, 377, 378, 384, 425, 500,
Pappfalva 471, 473, 479, 482, 484, 486, 488, 504,
Paryszcze 142, 147, 149, 151, 176,
Pasieczna 113, 123, 125, 128, 129, 131, 132, 133, 135, 137, 138, 142, 143, 146, 201, 204, 205, 206, 217, 218, 219, 221, 222, 223, 228, 229, 230, 233, 234, 237, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 255, 256, 258, 260, 262, 263, 265, 266, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 278, 279, 282, 284, 286, 288, 289, 290, 291, 293, 296, 297, 298, 320, 327, 350, 355, 356, 357, 371, 430, 524, 530, 540, 541, 547, 553, 554, 555, 556, 560, 566, 567, 568, 570, 572, 573, 575, 576, 588, 614, 672,
Pasieczanka (c. 1215) 241, 242, 246, 251, 252, 255, 256, 258, 263, 264, 265, 266, 270, 272, 273, 279, 284, 290, 292, 293, 529, 538, 539, 540, 541, 560,
Pasieczny (c. 942 — Huc.) 331, 332, 333,
Pasowisko (c. 512) 159, 163, 164, 185, 187, 190, 191, 207, 583,
Peatrea Rea 74,
Peredil 379, 382,
Perehińsko 20, 121, 122, 123, 125, 127, 130, 132, 134, 136, 143, 157, 172, 183, 231, 240, 244, 280, 285, 288, 296, 494, 605, 606, 619,
Petersburg 17,
Petranka 129,
Petrasze (rum. Patrasani) 562,
Petroutz (Petrowce) 571,
Petrova 88, 92, 93, 98, 99, 100, 106, 462,
Petryłów 613, 625, 628,
Piaseczno 19,

Piedykoutz 571, 586,
Piciorul Rusaii (Rodniańskie) 481), 482, 485,
Pilica 19, 370, 456,
Pirs Dora (c. 962) 250, 254,
Pisany Kamień (c. 1222 — Huc.) 322, 331, 335, 351, 353,
Pistyń 300, 304, 317, 318, 322, 323, 331, 332, 333, 336, 337, 341, 347,
Pistynka 302, 324, 325, 329, 331, 338, 345, 346,
Pleszew 18,
Plotisto (c. 994 w Borszawie) 97,
Płaj (c. 1334 w Borszawie Plaj) 384,
Płajska (dop. Tarac) 114, 124,
Płoska (c. 1355 — Gorgany) 119, 224, 229, 238, 264, 294, 494, 501, 530, 560,
Płoski (c. 910 — Huc.) 328, 329, 332, 333,
Płytka 272, 273,
Pniów 113, 133, 136, 138, 139, 140, 142, 144, 146, 176, 177, 178, 200, 204, 205, 218, 219, 228, 234, 237, 241, 243, 244, 245, 248, 251, 253, 272, 274, 573, 575, 576, 626, 634, 639, 646, 647, 653, 654, 660, 663, 672,
Pobereże 624, 631,
Pocana Manaila 503, 508, 509, 512, 528,
Pochówka 156, 159, 160, 594, 595,
Poczkiu (c. 1242 — rum. Pocichiu) 563,
Podczarna (Podcerna) 114,
Podgórze 30, 34,
Podlipnik (pod Bohorodczanami) 149, 151,
Podlute 121, 122, 125, 127, 129, 280, 283, 285, 298,
Podpieczary 634,
Podwerbce 631,
Podsmereczek (c. 1276 — Gorgany) 256, 268, 270, 533, 534, 538, 560, 567,
Poharek (c. 953 pod Jabłonicą) 375,
Pohar Małaczyński (c. 949) 570,
Poleński (c. 1694 — Gorgany) 239, 244, 465, 484, 500, 501, 505,
Połoński (c. 1094 — Maramaros) 95,
Połonica 378,
Połonina Kuk (c. 1206 — Borszawa) 95, 424,
Popadia (c. 1742) 113,
Pop Iwan (c. 1940 — Pop Ivan — Maramaros) 96, 99, 100,
Popielniki 579, 581, 582, 586,
Poprad - Iglo 68, 69,
Porohy 112, 122, 123, 127, 132, 133, 158, 159, 164, 171, 180, 197, 219, 220, 221, 223, 227, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 237, 238, 239, 240, 244, 250, 254, 256, 257, 262, 263, 264, 269, 270, 273, 274, 278, 279, 280, 282, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 291, 292, 296, 298, 299, 301, 302, 304, 316, 330, 339, 350, 364, 375, 380, 389, 394, 398, 418, 464, 529, 547, 548, 560, 563, 567,
Postajątka (pod Pasieczną) 132, 136, 218, 264,
Potoki (c. 584 pod Nadwórną) 142, 146, 149, 150, 151, 162, 176, 179, 181, 186, 187, 199, 200, 202,
Poznań 17, 18,
Pozoritta 512, 524, 536, 548, 551, 552, 554,
Prądnik Czerwony (pod Krakowem) 58,
Prislop (c. 942 w Borszawie) 80, 90, 98, 379, 382, 384, 386, 388, 389, 390, 391, 392, 394, 397, 400, 401, 403, 404, 407, 414, 416, 421, 422, 424, 426, 427, 432, 434, 436, 439, 440, 442, 443, 444, 445,
Prislop (c. 1418 — Rodna) 457, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 473, 474, 478, 479, 559,
Prislopul (Rodna) 487, 507, 510,
Prohudnya (dop. Nagy Ag) 394,
Procka (pod Bruszturą) 107, 110, 111,
Prokurawa 302, 317, 318, 322, 338, 340, 343, 347, 360,
Prut 20, 112, 125, 128, 136, 224, 228, 229, 233, 236, 237, 248, 249, 254, 282, 293, 303, 314, 326, 356, 371, 433, 458, 523, 524, 525, 526, 534, 570, 571, 573, 579, 580, 581, 586, 587, 589, 590, 592, 608, 635, 674,
Prutec 294, 296, 300, 319, 378,
Przemyśl 17, 19, 106, 262, 370, 454, 487, 527,
Przerośl 144, 145, 146, 147, 148, 150, 164,
Prześlików (c. 866 — Prełuki) 538, 539, 540, 553,
Przybyłów 642, 643, 648, 649, 651, 652, 666, 669,
Przysłup 158, 159, 172, 652,
Puławy 19,
Pułtusk 457, 459,
Puźniki 642, 651, 652, 654, 655, 662, 669,
Pylypkowa (c. 1178 — Pelepcowa) 557, 562, 563, 564,

Radom 19,
Radomsko 313,
Radowce 524, 556, 557, 562, 564,
Rafajłowa 111, 112, 113, 114, 116 119, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 138,

139, 143, 147, 164, 199, 204, 205, 206, 215, 217, 218, 219, 221, 222, 223, 224, 227, 228, 229, 230, 233, 234, 237, 238, 239, 240, 241, 244, 245, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 257, 258, 259, 261, 262, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 272, 274, 275, 278, 280, 283, 284, 286, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 304, 305, 319, 320, 325, 327, 330, 335, 339, 344, 350, 355, 356, 357, 364, 372, 374, 375, 376, 377, 378, 380, 384, 385, 389, 391, 392, 394, 395, 397, 398, 402, 403, 404, 407, 410, 415, 418, 419, 421, 422, 424, 426, 427, 428, 429, 433, 434, 436, 438, 439, 442, 443, 444, 447, 451, 453, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 468, 473, 479, 482, 483, 484, 487, 493, 494, 495, 497, 498, 500, 501, 502, 505, 507, 510, 511, 514, 515, 523, 528, 529, 530, 538, 540, 541, 544, 546, 547, 549, 550, 553, 554, 560, 561, 614, 619, 672,
Rafajłowiec (dop. Bystrzycy Ndw.) 115, 125,
Raho (Rachov) 99, 102,
Rakowiec (pod Sołotwiną) 235, 283, 584, 588,
Rakowiec (nad Dniestrem) 631,
Rakowy Potok 588, 594,
Rarańcza 571, 627,
Raszków 598,
Rawa Ruska 18,
Rawka 370, 454,
Rechitis (c. 1228 — Riciti) 548,
Rebeńczuk 508,
Reketesz Wielki (c. 1091 — R. Welikij) 543,
Repenye 373, 380, 381, 385, 389, 391, 392, 395, 396, 397, 398, 400, 407, 413, 414, 425, 429, 509,
Repoczel (Ropacel pod Seletinem) 562,
Rewakoutz 581, 586,
Riczka 302, 304, 316, 323, 324, 325, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 338, 340, 341, 342, 344, 345, 347, 352, 354,
Rivna (Riwna pod Łopuszną) 563, 565, 566, 572,
Rogodze (c. 1136 — Gorgany) 114, 115, 120, 122, 124, 126, 130, 131, 134, 135, 137, 164, 224, 228, 229, 233, 238, 264, 326, 364, 373, 374, 376, 380, 384, 385, 389, 447, 485, 500,
Rog (c. 334 — Róg) 577, 581,
Rohatyn 18,
Rokamezö 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 389, 390, 397, 401, 421, 426, 427, 435, 436, 444, 445, 446,
Rokieta Wielka (c. 1111) 282,
Rokieta Mała (c. 1104) 282,
Ronaszek 88, 89, 92, 93, 95, 96, 97,
Rona-Polyana patrz Visovölgy,
Rosulna 136, 143, 156, 159, 160, 163, 172, 175, 298, 630, 632,
Rotundul (c. 1568 — Czywczyn) 457,
Rozavlya 88, 92,
Rozsahegy 69,
Roztoki (nad Czeremoszem) 324, 328, 336, 339, 340, 341, 563, 566, 567,
Rożańsk (c. 911 w Borszawie) 75, 81,
Rożen Wielki 328, 329, 330, 331, 332, 333, 335, 347,
Rożniatów 121, 127, 129, 130, 136, 146, 157, 280, 526, 606,
Rożnów 569, 572,
Równia 627,
Rudniki 586,
Runcul (c. 1142) 506, 512, 536,
Runculetul 548,
Ruska Banilla 570, 576, 577, 578, 581, 582, 586,
Rus Mokra (Ruska Mokra) 107, 110, 111, 112, 114, 119, 120, 124, 213, 224, 228, 230, 238, 245,
Ruska (pod Seletinem) 556, 557, 558, 561, 562, 564, 567,
Ruszpolyana 446,
Ruszkirva 446,
Ruszkova 93, 96, 446, 461,
Rybnica 331, 337, 342,
Rymanów 19, 455, 458,
Rypna (c. 1210 — Gorgany) 158, 266, 269, 279, 284, 530, 560, 567, 658, 570,
Rzeszów 313, 454,

Sadova 543, 548, 552, 554,
Sadzawka 176, 610, 636,
Salatruk (Sałatruk) 119, 125, 131, 223, 227, 230, 233, 234, 237, 240, 244, 272, 275, 276, 378, 389, 494, 498,
Sambor 32, 459, 514, 515,
Samsonówka (pod Hlinicą) 577,
San 17, 18, 19, 135, 311, 312, 370, 371, 455, 456,
Sandomierz 18, 19, 311,
Sanok 454, 458,
Sanyevo (c. 954 w Borszawie) 81,
Saseniówka (pod Nadwórną) 151, 164,
Satoralia-Ujhely 70,
Schipoth - Privat (Szipot - rum. Sipotele), 318, 341, 561, 562, 563, 564, 567,
Schipoth-Cameral patrz Cameral-Schipoth,

Secul (dop. Złotej Bystrzycy) 463,
Seletin 173, 337, 372, 466, 467, 468, 489, 512, 524, 548, 551, 556, 557, 558, 562,
Seletyn (potok pod Bortnikami) 654, 663, 664,
Semenowa (c. 831 — Huc.) 341, 342,
Senica (c. 1186 — Synycia - Huc.) 346, 349,
Serafińce 597,
Seredny (c. 507) 568,
Seredny Groń (pod Gaworem) 274, 282, 288,
Seredny Horb (c. 319) 620, 624, 629,
Seret 315, 318, 515, 525, 557, 562, 563, 564, 565, 566, 571,
Sergie 557,
Siedlce 16, 369, 459,
Sielce 629,
Siemczuk (c. 1092 — Gorgany) 296,
Sieniawa 36,
Sieradz 312,
Siersza Wodna 34, 44,
Sillein 68,
Siroka (pod Herinesem) 81,
Skawina 30, 34, 68,
Skit Maniawski 660,
Skole 20, 106, 110, 526, 605,
Słoboda Niebyłowska 157,
Słoboda - Klause 436,
Słobódka Leśna 669,
Słobódka Polna 595,
Słupejka (Żabie) 343,
Smerków 621,
Sokołówka 300, 302, 304, 316, 317, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 347, 348, 349, 350, 350, 352, 354, 360, 509,
Sokólski (c. 832 — Huc.) 329,347
Sołotwina 20, 21, 112, 122, 123, 124, 127, 129, 130, 132, 133, 134, 135, 136, 142, 143, 144, 145, 147, 152, 156, 158, 159, 160, 162, 163, 164, 165, 171, 172, 173, 175, 176, 177, 180, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 190, 221, 222, 234, 235, 257, 264, 270, 278, 283, 284, 291, 298, 302, 304, 525, 526, 577, 578, 582, 584, 585, 588, 591, 596, 607, 608, 614, 623, 626, 630, 632, 638, 672,
Soroki 595, 597, 598,
Spensowa (c. 971 — Huc.) 332.
Stanisławów 10, 17, 21, 112, 128, 132, 135, 136, 144, 146, 156, 157, 159, 173, 175, 186, 235, 241, 265, 272, 283, 343, 516, 524, 525, 526, 578, 588, 594, 595, 596, 597, 598, 605, 606, 607, 608, 618, 620, 622, 627, 630, 631, 633, 634, 635, 638, 642,
Stara Wipczyna (c. 1448) 466, 468,
Starunia 133, 143, 147, 152, 160, 182, 184, 187, 190, 191, 192, 193, 194, 198, 200, 201,
Stary Sambor 110,
Staszów 18,
Stawczany 395, 597,
Stebne 348, 351,
Stecowa 590, 593, 595, 596, 597, 598, 674,
Stebnik (dop. Bystrzycy Sol.) 160, 161,
Stinka (c. 288) 581, 586,
Storonetz-Putilla 344, 345, 346, 557,
Storożyniec (Storożynetz) 515, 556, 557, 562, 563, 571, 576, 579,
Strahora (c. 882) 575,
Stouba (c. 1016 w Borszawie) 381, 387, 390, 414, 438, 440, 444,
Struczkil (c. 999 — Huc.) 322,
Stryj 14, 18, 19, 20, 121, 125, 128, 135, 136, 208, 232, 241, 314, 458, 459, 515,
Strutyn 127,
Stryhańce 624, 631,
Strymba 128, 132, 136, 138, 141, 142, 144, 147, 237,
Strzelce 597,
Studena (Studenyj, dopł. Talabor) 436,
Studena Klewa (c. 1067 — Studena Kływa) 132, 243, 246, 256, 264, 269, 560, 570,
Sucha 32, 33, 67, 220,
Suchodolski wąwóz 610,
Suchy (pod Zieloną) 245, 246, 247, 255, 258, 268, 279, 291, 301,
Suczawa 315, 557, 571,
Suwałki 522,
Syhła (pod Sołotwiną) 585,
Synowódzko 232,
Sywula (Siwula c. 1815 — Gorgany) 275, 276, 277, 280, 283, 375, 402, 494.
Svinarnice (Svinarskyj c. 812) 414,
Swica - Klause 436,
Szarazpatak 379, 392, 395, 397, 400, 401, 403, 407, 426.
Szarvashegy (Kusbei) 381, 382, 383, 384, 385, 387, 429, 434, 444,
Szatmar-Nemeti 70, 71, 384,
Szczakowa 34,
Szczuczyn 66,
Szeparowce 669,
Szeszory 304, 316, 317, 318, 321, 322, 324, 325, 329, 331, 332, 333,
Szeszupa 552,

Szilce 75, 81,
Szinever 112, 241, 377, 420, 438, 441,
Szinjak (c. 1040 w Borszawie) 75, 81,
Szolyva 80, 98, 373, 379, 384, 429, 458,
Szopko (pod Ökörmezö) 386, 390, 400, 402, 403, 408, 409, 416, 418, 421, 422, 424, 426, 431, 437, 440.
Szpetki (rum. Spetchi) 348,
Szt. Miklos 385,
Szucha Bronyka 81, 85, 89, 90, 97, 98,
Szucha (patrz Kruszno) 81, 85, 94, 97,
Szurdok 88, 92,
Szyszkowce 597,
Ścianka 634, 636,
Śliwki 157, 158, 240, 244, 298, 299,
Śniatyn 20, 232, 314, 519, 521, 526, 572, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 595, 596, 597, 608, 674,

Taborzyska 634,
Tala (Cisa) 105,
Talabor (dop. Cisy) 259, 377, 436,
Talaborfalva 377,
Tanneberg 18,
Tarac 82,
Taraczköz 86, 107, 108, 109, 207, 294, 297, 305, 319, 326, 560,
Tarfalu (pod Ökörmezö) 81, 373
Targowica 643,
Tarniczka (c. 965 — Gorgany) 242, 245, 246, 247, 568, 570, 572,
Tarnoczka (Beskid Huc.) 322, 349,
Tarnowica Leśna 140, 141, 142, 144, 148, 149, 151, 152, 153, 154, 155, 158, 164, 171, 172, 179,
Tarnowica Polna 609, 613, 614, 617, 640, 648, 653, 658, 662,
Tarnów 34, 35, 313, 454, 455,
Tatarka (c. 1552 i dop. Zł. Bystrzycy) 490, 495, 496, 497, 502, 503, 506, 508, 513,
Tatarów 21, 112, 119, 224, 232, 239, 254, 257, 294, 300, 301, 302, 303, 304, 315, 319, 320, 326, 375, 433, 524,
Taupiszyrka (c. 1503 — Gorgany) 244, 376, 389, 391,
Tecsö 77, 82, 85,
Tempa (c. 1241 — Rodna) 528, 535, 536,
Teodorówka 640, 641,
Teresulka (dop. rz. Tarac) 120, 228, 230, 267,
Tersowanie (pod Rafajłową) 119, 127, 129, 131, 218, 219, 221, 224, 239, 240, 244, 297, 389, 407, 418, 423, 425, 469, 473, 475, 484, 485, 493, 494, 495, 497, 498, 499, 500, 505, 507,
Tłumacz 526, 598, 603, 605, 607, 608, 610, 612, 613, 614, 617, 620, 622, 625, 631, 635, 636, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 656, 658, 659,
Tłumacka Góra 643,
Tocska 373, 379, 381, 386, 388, 392, 394, 403, 404, 409, 415, 420, 422, 426, 438, 440, 442, 445, 446,
Tomaszów 454, 455,
Topolsko 125, 129, 146.
Toronya 80, 371, 373, 403, 432, 439, 441, 521,
Torsola (c. 867 — Borszawa) 381, 382, 383, 384, 387, 390, 392, 393, 403, 404, 405, 443,
Toruń 19, 311, 312, 369,
Trebusa 100, 101,
Trojan 641,
Trójca 569,
Truskowa (c. 498 — Huc.) 567, 568, 569, 571,
Trzebinia 34,
Tuchla 458,
Tuczapy 580, 586,
Tudiów (nad Czeremoszem) 304, 324, 336,
Tuława 589,
Turbaczil (dop. rz. Tarac) 101, 107, 110, 113, 119, 264,
Turbat 126, 130, 228, 230, 244, 295,
Turka 19, 20,
Tyszkowce 595, 597,
Tyśmienica 620, 628, 645,
Tyśmieniczany 164, 176, 607, 635, 638, 642,

Ung 371, 372,
Unter - Stanestie 571, 572, 573, 574, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 586, 587,
Unterwikow 557,
Ury (c. 1445 — Urya — Gorgany) 114,
Ustrzyki Dolne 458,
Uście (pod Śniatynem) 589, 595,
Uście Zielone 633,
Uścieryki 340, 346, 348, 351, 352,
Uścieczko 598, 627, 633,
Uście Putilla (Ujście Putyłowe — rum. Gura Putilei) 293, 294, 304, 315, 316, 317, 318, 322, 331, 333, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 343, 345, 346, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 362, 515, 524, 547, 551, 557, 562, 563,
Użok 312, 370, 455, 457, 459, 605, 606,
Uzin 616, 617, 618, 619, 620, 631,

Wadowice 14, 31, 33, 34, 54, 69,
Wama 524,
Wapnienka 660,
Warszawa, 12, 17, 18, 106, 454, 626,
Warta 18, 312,
Waszkowce (Waschkoutz) 314, 526, 572, 576, 577, 579, 580, 581, 587, 591,
Weleśnica Leśna 142,
Wełdzirz 244,
Wełyka (c. 1484 Velika-Gorgany) 107, 120,
Werbki 633,
Werbowec 581,
Werenczanka 635, 674,
Wereszyca 18,
Werpil (c. 498) 144, 149, 151, 160, 161, 162, 164, 182, 183, 184, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 197, 200, 201, 208,
Wiedeń 33, 466,
Wieliczka 30, 32, 34,
Wieluń 312,
Wierch Babski (c. 958) 133,
Wierch Czarnej Riki (c. 1269 — Gorgany), 438, 440,
Wiktorówka 636
Willawcze 572, 576, 577,
Winograd 176,
Wipczynka (pod Szipotem) 559, 567,
Wipczynka (Huculszczyzna) 324, 329,
Wisła 16, 18, 19, 135, 312, 313, 369, 455, 456,
Wistowa 627,
Wisznicki Las (Rodna) 511, 548,
Wiśnicz (51, 101),
Włodzimierz Wołyński 18,
Wola Justowska (Kraków) 58,
Wołczkowce 589,
Wołosów 122, 144, 146, 149, 150, 164,
Woloka (Wołoka) 577, 580, 591,
Worochta 128, 294, 295, 297, 300, 302, 303, 315, 316, 318, 326, 330, 337, 338, 345, 355, 358, 359, 360, 363, 373, 374, 375, 433, 474, 492, 524, 538,
Worochteński (c. 1327) 302, 303, 326,
Woronienka 375, 377,
Worotyszcze 629,
Woziłów 631,
Wrocław 17, 369,
Wysoki Obicz (c. 302) 586, 587,
Wyszków 245, 280, 292, 296, 314, 371, 458, 521, 605, 606, 622,
Wyżnica (rum. Vijnita) 20, 21, 110, 112, 135, 300, 304, 317, 318, 323, 324, 331, 345, 524, 525, 556, 557, 558, 562, 563, 569, 571, 572,
Valea Deaca (dop. Zł. Bystrzycy) 497, 503,
Valea Stanei (dop. Zł. Bystrzycy) 490, 497, 503, 506, 508, 513, 527, 532, 533,
Valeputna (pod Kimpolungiem) 512,
Valestina 490, 506, 508, 509, 512, 513, 527, 528, 532, 533, 535, 542,
Vancsfalva 78, 84, 88, 91,
Vereczke 371, 372, 430, 445, 459,
Vezerszallas 372, 380, 385, 400, 455, 457, 458, 521,
Visö (dop. Ciy) 88, 92, 93, 94, 95, 98,
Visovölgy 84, 88, 92, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 106, 108, 462,
Visobisztra 88, 99, 100,
Vizköz 93, 373, 376, 380, 381, 382, 383, 385, 389, 392, 393, 395, 397, 398, 403, 404, 408, 421, 429, 433,
Vlki Vrch (c. 1598 — Borszawa) 381, 382, 384, 410, 440,
Vodice (c. 1026 — Borszawa) 82, 89,
Volocs (Volocz) 80, 81, 400, 438, 521,
Volosanka (c. 1233 — Borszawa) 81, 94, 97,
Volovec (dop. Nagy-Ag) 392, 394, 402, 408, 458,
Vrf. Mucilor (c. 589 — Maramaros) 96,
Vrf. Paltinul (c. 1022 — Maramaros) 74,
Vrf. Petrovii (c. 664 — Maramaros) 93,
Vrf. Rascului (c. 867 — Maramaros) 88, 92,
Vrf. Sorlistei (c. 604 — Maramaros) 84,
Vuckomezö 85, 94, 97, 380, 420, 432, 435, 440, 458, 460,
V. Porcului (dop. Izy) 96,
V. Sadovei (dop. Złotej Bystrzycy) 548,

Zabannei (Branyj dop. Nagy-Ag) 434,
Zabereże (pod Nadwórną) 132, 245, 575, 576,
Zabłotów 232, 569, 571, 572, 576, 577, 578, 579, 582, 589, 674,
Zajgo (nad Latorczą) 384, 393,
Zakopane 3, 34,
Zakrzewce 609, 612.
Zakrzówek (pod Krakowem) 58,
Zaleszczyki 592, 597, 598, 606, 618, 627, 628, 639, 674,
Załucze 577, 578, 579, 581, 582, 586, 587, 588, 589, 590,
Zamostie 581,
Zanyka 385,
Zapredil (Zapredjil) 94, 97, 425,
Zazar (potok pod F. Banya) 74,
Zarzecze (pod Sołotwiną) 585, 588,
Zawale (pod Śniatynem) 589, 590,

Zeleneu (Zeleniów) 574, 577, 579, 580, 581, 582, 586, 587, 588, 589,
Zielenica 128, 132, 133, 223, 229, 233, 244, 248, 249, 250, 252, 253, 256, 258, 262, 264, 267, 268, 269, 270, 271, 274, 275, 279, 284, 287, 288, 291, 292, 293, 296, 298, 327, 330, 484, 501, 530, 534, 538, 540, 541, 542, 544, 546, 547, 550, 552, 553, 554, 556, 560,
Zielona 106, 107, 111, 112, 113, 116, 119, 124, 128, 131, 132, 133, 136, 137, 143, 152, 158, 215, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 228, 229, 230, 232, 233, 234, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 257, 258, 259, 261, 262, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 272, 273, 274, 278, 279, 281, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 304, 305, 320, 327, 330, 335, 350, 355, 356, 357, 358, 364, 374, 375, 378, 384, 425, 428, 429, 463, 499, 500, 514, 524, 529, 530, 534, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 546, 547, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 560, 561, 563, 566, 567, 614, 619, 672,
Zielona (nad Dniestrem) 669,
Złoczów 17, 208,
Złota Lipa 17, 18,
Zugo (nad Latorczą) 98, 397,
Zwardoń 67,

Żabie 294, 302, 303, 315, 316, 317, 318, 321, 322, 323, 324, 326, 327, 328, 330, 331, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 341, 344, 345, 346, 348, 349, 352, 353, 354, 355, 358, 359, 360, 362, 363, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 403, 420, 427, 433, 468, 473, 492, 493, 496, 515, 524, 537, 559, 593, 594,
Żabokruki 669,
Żadowa 557, 571, 574,
Żerban (c. 1795 — Maramaros) 99
Żmigród 459,
Żonka (dop. Prutu) 254,
Żuków 656, 659,
Żółkiwka (c. 608) 136, 138, 175, 177, 180, 184, 186, 189, 199, 200, 201, 575,
Żupania (c. 1478 Żupanya — Maramaros) 466, 468, 472, 478, 487, 507, 510,
Żuraki 160, 161, 162, 182, 183, 184, 187, 188, 192, 583, 588, 591, 592, 594, 614,
Żurawna (c. 1323 — Rodna) 506,
Żurawno 458,
Żydaczów 458,
Żytyszcze (c. 923 — Borszawa) 437, 439,
Żywiec 10, 32, 33, 67,

150.
2840/2005

SPROSTOWANIA.

				jest	ma być
str.	30	11	wiersz od góry	ddziałów	oddziałów
„	48	17	„ „ „	złożenu	złożeniu
„	87	17	„ „ „	Menryk	Henryk
„	92	11	„ „ „	Tarnaua	Turnaua
„	94	7	„ „ dołu	rzy	rzyć
„	97	6	„ „ góry	Plotiso	Plotisto
„	102	7	„ „ dołu	żołnierezy	żołnierzy
„	108	3	„ „ góry	pazdzernika	października
„	109	1	„ „ dołu	Meczysława	Mieczysława
„	112	20	„ „ góry	przełęcczy	przełęczy
„	125	11	„ „ „	Podutego	Podlutego
„	129	2	„ „ dołu	Ns.	Nr.
„	140	27	„ „ góry	Rucińskinego	Rucińskiego
„	144	4	„ „ dołu	naps	napis
„	254	30	„ „ góry	Rafjałowej	Rafajłowej
„	286	5	„ „ „	Bronisława	Franciszka
„	296	15	„ „ dołu	Prucu	Prutca
„	311	12	„ „ góry	pełnym	w pełnym
„	312	8	„ „ „	zaangażwanych	zaangażowanych
„	324	13	„ „ „	Jesieniowie	Jasieniowie
„	351	8	„ „ dołu	Zielińskegio	Zielińskiego
„	373	3	„ „ „	Relakcje	Relacje
„	381	1	„ „ „	Stansiława	Stanisława
„	398	16	„ „ góry	odkomendorowanych	odkomenderowanych
„	413	opis ryciny		zdołano znieść z	zdołano znieść
„	448	7	„ „ góry	Nemczynowski	Niemczynowski
„	466	10	„ „ „	Morstin	Morsztyn
„	473	11	„ „ „	Bolesława	Franciszka
„	529	5	„ „ dołu	Rofajłową	Rafajłową
„	535	2	„ „ góry	Zielinksiego	Zielińskiego
„	600	7	„ „ „	Nemczynowski	Niemczynowski
„	609	4	„ „ dołu	łącznność	łączność
„	633	5	„ „ góry	Niżnowem	Niżniowem
„	646	3	„ „ „	Wschód	wschód
„	666	15	„ „ „	Jauszajtis	Januszajtis

Biblioteka
WAP
30259/
Naukowa

WYRÓDEK